BÓG-CZŁOWIEK
w
Opisie Ewangelistów

BÓG-CZŁOWIEK
W
OPISIE EWANGELISTÓW

NOWY, SYNOPTYCZNY PRZEKŁAD CZTERECH EWANGELII W JEDNEJ

NA PODSTAWIE TEKSTU GRECKIEGO

Z OBJAŚNIENIAMI

OPRACOWAŁ

KS. WŁADYSŁAW SZCZEPAŃSKI T. J.

PROFESOR PAPIESKIEGO INSTYTUTU BIBLIJNEGO

Z PRZEDMOWĄ J. E. KS. ARCYBP. METROPOLITY J. BILCZEWSKIEGO

DZIEŁO ZDOBI 34 OBRAZÓW

JANA FRA ANGELIKA

MAPA PALESTYNY I WIELE RYCIN

RZYM

PAPIESKI INSTYTUT BIBLIJNY

1914

BÓG-CZŁOWIEK

W OPISIE EWANGELISTÓW

BÓG-CZŁOWIEK W OPISIE EWANGELISTÓW

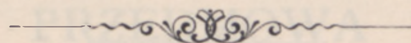

NOWY, SYNOPTYCZNY PRZEKŁAD CZTERECH EWANGELII W JEDNEJ

NA PODSTAWIE TEKSTU GRECKIEGO

Z OBJAŚNIENIAMI

OPRACOWAŁ

Ks. WŁADYSŁAW SZCZEPAŃSKI T. J.

PROFESOR PAPIESKIEGO INSTYTUTU BIBLIJNEGO

Z PRZEDMOWĄ J. E. KS. ARCYBP. METROPOLITY J. BILCZEWSKIEGO

DZIEŁO ZDOBI 34 OBRAZÓW

JANA FRA ANGELIKA

MAPA PALESTYNY I WIELE RYCIN

RZYM

PAPIESKI INSTYTUT BIBLIJNY

1914

Dzieło pod tytułem: Bóg-Człowiek w opisie Ewangelistów, *opracowane przez X. Władysława Szczepańskiego, profesora Papieskiego Instytutu Biblijnego, w Rzymie, uproszony do tego przez właściwą Zwierzchność Duchowną, przeczytałem, i znalazłem, że nietylko drukowanem być może, lecz że nadto, tak dla wzniosłej swej treści, jak i ze względu na to, że w pewnej mierze zaradza żywo odczuwanej u nas potrzebie nowego przekładu Ewangelii, zasługuje na szczere uznanie i szerokie rozpowszechnienie.*

Kraków, dnia 21 stycznia 1914 roku

† ***Franciszek-Albin Symon***
Arcybiskup Attalijski

IMPRIMATUR

Romae, die 2 Februarii 1914

Franc. X. Wernz
Praep. Gener. Soc. Iesu.

IMPRIMATUR

Fr. A. Lepidi O. P., S. P. A. Magister

IMPRIMATUR

Franciscus Faberi Vic. Urbis Adsess.

SKŁAD GŁÓWNY:

KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA
POZNAŃ (POSEN)
O. St. Martin 69.
Cena egzemplarza nieoprawnego:
12 MAREK

GEBETHNER I WOLFF
WARSZAWA=KRAKÓW
Nowosienna 9.
Cena egzemplarza nieoprawnego:
6 RUBLI

WYDAWNICTWA TOW. JEZ.
KRAKÓW
Kopernika 26.
Cena egzemplarza nieoprawnego:
13·50 KORON

ROMA - Tipografia Pontificia nell' Istituto Pio IX.

PRZEDMOWA

J. EKS. KS. DR. JÓZEFA BILCZEWSKIEGO

ARCYBISKUPA METROPOLITY LWOWSKIEGO O. Ł.

Żywot *wieczny,* mówi Zbawiciel w swej modlitwie arcykapłańskiej, *polega na tem, aby poznano Ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, któregoś Ty posłał*». Boga poznać, Jezusa poznać to najpierwszy obowiązek, najpierwszy warunek zbawienia. Ojca niebieskiego jednak nikt nie zna jeno Syn i komu Syn objawi. Stąd kto Ojca chce poznać, musi wprzód poznać Syna. On jest drogą do Ojca, On nietylko Nauczycielem prawdy, ale samą wcieloną Prawdą Ojca, On też pełnią Życia Ojca. Jezusa nikt światu nie zastąpi.

Prawda o Chrystusie Jezusie mieści się w Piśmie świętem, jak nam je Kościół katolicki podaje. W Ewangeliach wchodzimy w najbliższą z Bogiem Człowiekiem styczność, słyszymy Jego, niosący ludzkości pocieszenie, głos, czujemy Bożego Serca miłością drgające tętno.
W przekonaniu, że Pismo święte najbardziej przybliża nam Osobę Zbawiciela, organizują się za granicą katolickie Ligi i Kongresy Ewangelii z myślą, budzenia coraz większego zapału ku czytaniu, umiłowaniu w pierwszym rzędzie Ksiąg świętych Nowego Testamentu,

wniesieniu ich w każdy dom chrześcijański. Papież tej pracy błogosławi, nazywa ją najważniejszą, najistotniejszą w całej katolickiej akcyi.

U nas na polu propagandy Pisma świętego uczyniono dotychczas nie wiele. Kilka wydań Harmonii ewangelicznych dla ludu w starym przekładzie Ks. Wujka, opartych przeważnie na pracach cudzoziemskich, bez komentarza naukowego, — to prawie wszystko. To też z radością witać nam dzieło Ks. Władysława Szczepańskiego T. J.: « *Bóg-Człowiek w opisie Ewangelistów* ». Czcigodny profesor Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie daje nam tu nowy Żywot Chrystusa Pana, opowiedziany słowami Ewangelistów i, co osobną jest zasługą, własny, samodzielny przekład Ewangelii na podstawie tekstu greckiego.

Nie moją rzeczą wydawać sąd naukowy o każdym szczególe pracy; zostawiam to zawodowym badaczom. Pozwolę sobie tylko na kilka uwag ogólnych.

Ułożenie Żywota Boga-Człowieka słowami samych Ewangelistów wydaje się na pozór rzeczą łatwą, w rzeczywistości jest pracą nadzwyczaj ciernistą, jeśli mianowicie idzie nie o proste tylko zestawienie powyrywanych tekstów z różnych Ewangelii, ale, jak to Ksiądz Szczepański sobie założył, o zestawienie harmonijne wszystkich Ewangelii w organiczną, ujętą w ramy chronologiczne i geograficzne całość, o naukowe zlanie w jedno wszystkiego, co Ewangeliści nam podali, a więc tego, w czem się między sobą godzą, jak i tego, w czem się pozornie różnią. Czy autor wszystkie trudności pokonał, wszystkie wątpliwości wyjaśnił? Nie rości On sobie do tego pretensyi; przeciwnie, powiada z całą szczerością, że są szczegóły, w których prawdopodobnie nigdy na tej ziemi nie dojdziemy do całkowitej pewności.

Za bardzo szczęśliwy uważam punkt wyjścia całej pracy. Ksiądz Szczepański bierze za podstawę opowiadania, za historyczne ramy obrazu Ewangelię św. Jana z jej chronologią świąt żydowskich i w nią wstawia wydarzenia podane przez św. Łukasza i Marka, a wszystko uzupełnia św. Mateuszem. W ten sposób zyskał na działalność publiczną Zbawiciela trzy lata, co acz nie jest dogmatem, ma jednak bardzo

poważne uzasadnienie w samych Ewangeliach a także w tradycyi kościelnej.

Przekład z tekstu greckiego jest wierny, lecz nie niewolniczy; język w ogóle szlachetny, prosty. Komentarz jest ściśle naukowy, krótki, ale zrozumiały dla wszystkich; zawiera wskazówki egzegetyczne, dogmatyczne, filologiczne, geograficzne, archeologiczne.

Wprost wspaniałem trzeba nazwać zewnętrzne wyposażenie wydawnictwa: druk, inicyały, winiety. Największą jednak ozdobą jego są reprodukcye kolorowe i fotomechaniczne niezrównanych kompozycyi Fra Angelika, idące prawie w zawody swoim artyzmem, pobożnością, prostotą z artyzmem i prostotą ewangelicznego opowiadania. Myśl głęboka tkwi w tym doborze obrazów: jeden tekstu Autor, Duch święty; jeden tekstu, pełen ducha Bożego mistrz nad mistrze, ilustrator. Dla tej formy artystycznej dzieło polskiego uczonego staje godnie obok podobnych pierwszorzędnych ilustrowanych wydawnictw zagranicznych, które nadto przewyższa ceną nader niską, tekstem i komentarzem naukowym.

Ze wszystkich tych względów błogosławię pracy Czcigodnego autora i życzę, iżby ziściło się jego słuszne pragnienie, aby mianowicie dzieło weszło w całe społeczeństwo polskie, budząc coraz głębszą wiarę, cześć, miłość, uwielbienie dla Osoby Boga-Człowieka i święty entuzyazm dla Jego Boskiej nauki.

Fili hominis, tolle, lege, comede volumen istud — Synu człowieczy, weź każdy, czytaj, zjedz tę księgę... a będzie w uściech twoich jako miód (Ezechiel 3).

We Lwowie, w uroczystość św. Jana Kantego r. 1913.

† ***Józef Bilczewski***
Arcybiskup Metropolita.

LISTY EPISKOPATU POLSKIEGO

Czcigodny i Przewielebny Księże Profesorze,

Dziełem przez się wydanem, pod tytułem « *Bóg-Człowiek w opisie Ewangelistów* », zapełniłeś, Księże Profesorze, bardzo dotkliwą lukę w naszem piśmiennictwie kościelnem, dając pierwszy naukowy żywot Pana Jezusa, ułożony wprost z natchnionych autentycznych słów Zbawiciela.

Synoptyczne zharmonizowanie Ewangelii w jedno opowiadanie opracowałeś bardzo umiejętnie i trafnie, gdyż podzieliłeś je podług lat publicznego żywota Chrystusa Pana i w ten sposób uwypukliłeś postać Boga-Człowieka.

W przekładzie tekstu Ewangelii wprost z oryginału greckiego wykazałeś głęboką znajomość starożytnej filologii; oddając zaś wiernie myśli Ewangelistów, zachowałeś zarazem ducha mowy ojczystej. Nadto w swoim komentarzu wykazałeś rozległą i gruntowną wiedzę teologiczno-biblijną, a podając najnowsze wyniki historyczno-krytycznych badań nad Ewangeliami, ująłeś je w krótkich, przejrzystych słowach, stanowiących zaletę komentarza.

Praca Twoja, Czcigodny Księże Profesorze, jedyna w naszej literaturze, wychodzi bardzo na czasie, gdyż przedstawienie Osoby Boga-Człowieka, tudzież dziejów Jego ziemskiego żywota, ze źródeł autentycznych, winno się przyczynić do rozbudzenia ducha wiary i stać się jedną odpowiedzią na hasło Ojca św., Piusa X : « *Omnia in Christo instaurare* ».

Przyjm, Czcigodny i Przewielebny Księże Profesorze, wyrazy gorącej życzliwości i podziękowania.

Petersburg dnia $\frac{4}{18}$ Października 1913 roku.

† ***Wincenty Kluczyński***
Arcybiskup Metropolita Mohylewski

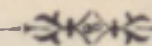

Czcigodny Księże Profesorze!

Żywem zajęciem przeczytałem cenną Twoją pracę, w której przedstawiłeś żywot Boga człowieka słowami Ewangelistów, przełożonemi przez Ciebie z greckiego.

W tłumaczeniu tem tekst Ewangelii, wyrażony współczesną mową polską, a dopełniony umiejętnie wstawionymi wyrazami, podaje myśl oryginału jasno, zrozumiale i właściwie, że wymienię tu jeden bodaj zwrot (*Łuk.* 2, 23): « aby każdy syn pierworodny każdej matki był Panu poświęcony ».

Tekst w ten sposób przygotowany opatrzyłeś komentarzem naukowym, krótkim, ale wyczerpującym, w którym podałeś wyniki współczesnej wiedzy biblijnej.

Syntetyczny układ tekstu oparłeś na najnowszych badaniach krytycznych, odnośnie do chronologicznego ugrupowania wydarzeń ewangelicznych.

Osoba Zbawiciela, kreślona słowy natchnionych Pisarzy, zebranemi w jedną organiczną całość, jawi się przed oczyma czytelnika w Swej niedościgłej doskonałości.

I pod względem estetycznym wydawnictwo zapowiada się wspaniale, łącząc prostotę z wykwintem. Racz przeto, Czcigodny Profesorze, przyjąć ode mnie wyrazy gorącej podzięki i uznania dla tej pięknej i pożytecznej pracy. Jestem przekonany, że nowe to wydawnictwo przyniesie nieocenione korzyści kapłanom i społeczeństwu naszemu, tak mało uświadomionemu w sprawach religijnych wogóle, a w zagadnieniach biblijnych w szczególności.

Niech Cię, Czcigodny Profesorze, Chrystus i nadal wspiera swą opieką, w podjętych przez Ciebie pracach, a odemnie, który obok innych prac naukowych, śledziłem też, acz zdaleka, rozwój prac biblijnych, przyjmij pasterskie błogosławieństwo.

Szczerze Ci oddany

† ***Aleksander Kakowski***

Arcybiskup Warszawski

Warszawa d. 1 grudnia 1913 roku.

Drogi mój Ojcze,

Także to od dawna wzdychałem, a sądzę iż wraz ze mną wielu, do nowego tłumaczenia pisma św., zwłaszcza Nowego Testamentu.

Albożto Wujek nie wystarcza? —

Jeśli pismo św. miałoby się chować, jak się chowa świąteczną szatę, w którą się stroi, raz, dwa razy w roku, to jeszcze co innego; ale jeśli Nowy Testament ma mi być karmą na codzień, to wręcz powiem: nie wystarcza.

Nie wystarcza mi już tłumaczenie z przed paru wieków, dzisiaj, gdzie to krytyka biblijna domaga się określeń bardzo odważonych i bardzo ścisłych, docierających nieraz do samego korzenia językowych formacyi.

Nie wystarcza mi jeszcze i dla tych właśnie powodów, dla których się odsądza z góry wszelką potrzebę nowego tłumaczenia pisma św.

Dla wielu bowiem tłumaczenie Wujka, jest jak stare malowidło w starym kościele; nabrało ono już patynę, nosi na sobie stygmat czasu i sędziwego wieku. Więc przywiązujemy się więcej nieraz do tej miłej, ujmującej

starzyzny, aniżeli do wzorów i tego, co malowidło wyobraża.

Ale właśnie to wszystko, co się subsumuje pod starzyznę języka Wujka — powiem otwarcie i szczerze — już mi nie wystarcza.

Bo w ewangelii, dusza spotykając się z Chrystusem, potrzebuje w tym najwewnętrzniejszem i najdelikatniejszem zetknieniu się z Nim, odpowiedniego języka. Charakterem zaś tego języka musi być przedewszystkiem swojskość. Coś podobnego, jak w książce do nabożeństwa, musi mi być język w ewangelii najbardziej mój własny, powiedziałbym najbezpośredniejszy, w przekazywaniu Chrystusa mej duszy.

Nie mówię tu oczywiście o łacinie, języku kościelnym, lecz o języku ojczystym. W nim wszelka obczyzna utrudnia mi czytanie ewangelii; mniejsza o to w czem tkwi jej źródło, czy to w czcigodnej relikwii języka starego, czy zwrotach zaczerpniętych z innego języka, czy obcej gramatycznej składni. Bo w tem wszystkiem będzie coś tkwić, co krępuje rozlewność duszy, a wzloty jej obciąży jakimś twardym balastem.

Nie chcę przez to powiedzieć, by tak cenny archaizm polskiej mowy, stanowił podobne utrudnienie. Sądzę jednak, że uprawnienie archaizmu w tłumaczeniu ewangelii, znosi się tylko o tyle, o ile jest ono podniesieniem, zjędrnieniem, czy uduchownieniem języka dzisiejszego; nie znosi się go zaś już tam, gdzie archaizm jest już przegrodą i zaporą, między dzisiejszym językiem a tekstem. Ale. —

Ale w tłumaczeniu Wujka, nie mamy się rozprawiać z samym starym językiem. Jest inna okoliczność, która działa na niekorzyść tej swojskości, o której powyżej mówiłem. A tą jest zbyt niewolnicze trzymanie się łacińskiego tekstu. Niezawodnie jest to wielką zaletą tłumacza, który raczej wolał pójść za daleko w lojalności wobec Wulgaty, niż coby miał swobodniej roztoczyć bogactwo znane swojego języka.

Taka jednak ścisła i niewolnicza wierność, która idzie nieraz aż do zaprzania się zwrotów polskich i składni polskiej, nie jest wymaganą, a stanowczo jest utrudnieniem w czytaniu tekstu.

Nieraz w wielu miejscach skutkiem tego, Wujek jest wprost niezrozumiały. Nieraz jest znowu w tekście za obcisły i skąpy; nieraz znowu wręcz obcy językiem swoim.

Ma on jednak to szczęście zawsze, że wszystko to razem idzie na karb archaizmu starej polskiej mowy.

I tam nawet, gdzie go nie rozumiemy właśnie dla braków językowych, pochylamy ze czcią nasze czoła, jakoby przed jakiem mysteryum tajemniczem polskiego języka.

Ale nie myślę bynajmniej obniżać wielkiej wartości tłumaczenia Wujka, i muszę to wręcz powiedzieć, że nam żal będzie, wobec nowego tłumaczenia, tego czy tamtego starego polskiego zwrotu — i tego czy tamtego jędrnego, wielką prostotą bijącego określenia.

Ale tu chodzi o całość, a ta całość stanowczo niedomaga, i na dziś nie wystarcza.

Po tem długiem mojem preludium przystępuję do miłego obowiązku złożenia Ci, drogi Ojcze, serdecznej i gorącej podzięki, za to nowe tłumaczenie, któregoś się podjął wprost z tekstu greckiego.

Prawiebym powiedział, że to próba niebywała wobec naszych pojęć o tłumaczeniu pisma św. Ale właśnie

przez ten, powiedziałbym nadzwyczajny krok, pchnąłeś mój Ojcze sprawę tłumaczenia pisma św. na tory właściwe.

Nie tu miejsce, ażebym wchodził w drobiazgowe szczegóły krytyki i analizy. Sądzę jednak, iż mi powiedzieć to wolno, że z pierwszej tej próby wyszedłeś zwycięsko. W tłumaczeniu Ojca z tekstu greckiego język przynosi nam prawdy ewangieliczne w szacie tak swojskiej, tak potoczystej, bez szwów i łatań, a tak pięknej i wyrazistej! Jakoś tu inaczej całe opowiadanie wychodzi; czuje się tu bezpośredniość, przez słowa dzisiejsze, między duszą a Ewangelią. Inaczej się też w niem smakuje.

Słowa wplecione kursywą są po największej części tylko koniecznym uwypukleniem języka, nie zmieniają nic, ani w treści, ani we wierności tłumaczenia. Dzięki im tłumaczenie nie jest niewolnicze, a jednak równocześnie jest wierne. W ogóle mogę powiedzieć, że właśnie to, na czem mi zbywa w tłumaczeniu starem, znajduję w tłumaczeniu Ojca. Jeślibym się nie lękał trywialności w porównaniu, tobym powiedział, że język u Ojca jest jakby wywatowany. Tekst w tym języku porusza się swobodnie; wszędzie w nim jasno, świetlisto, no a już zawsze swojsko.

Na jedno tylko muszę Ojcu zwrócić uwagę. Wolałbym by wyjątkowo, tam zwroty stare zostawić, z którymi się myśl i pamięć najzupełniej zżyła. Tak np. wolałbym, ażeby pozostawić wedle tekstu dawnego: « Marya najlepszą cząstkę obrała », aniżeli tłumaczyć go: « Marya istotnie dobrą cząstkę obrała ». Wolałbym też, ażeby zostawić np. zwrot taki: « I dom wasz będzie pusty », — aniżeli go opisywać.

A teraz przystępuję do tego, od czego właściwie powinienbym był zacząć, tj. do omówienia pracy Ojca, stapiającej cztery ewangelie, w jedną całość. Kto wie, ile to trudności przedstawia podobne złożenie, ten dopiero w pełni oceni i wielkość i wartość pracy Ojca.

Nie chcę mego listu przedłużać, bo już i tak długi — podniosę więc tylko prawdziwie klasyczne rozmieszczenie rozdziałów i pojedynczych ustępów. Klasyfikacya jest nadto przeprowadzona graficznie w tak plastyczny sposób, z całym aparatem sztuki drukarskiej, a nawet znakomitych rysunków, że pod tym względem praca jest wprost niedościgniona. —

Doprawdy niespodzianka to, a zarazem podarek wigilijny zarówno pożądany jak cenny, za który raz jeszcze Ojcu dziękuję, a zarazem winszuję go z duszy. —

Łączę dla Ojca moje oddane wyrazy prawdziwego poważania.

† ***Teodorowicz***
[Arcybiskup lwowski obrz. orm.]

Lwów 5/XII 913.

Żywot Chrystusa Pana, pod tytułem « *Bóg-Człowiek w opisie Ewangelistów* », ogłoszony przez X. Władysława Szczepańskiego T. J., profesora biblijnego Instytutu w Rzymie, przeczytałem z uczuciem, że wreszcie doczekaliśmy się przekładu choć części Pisma św., jakiego ogół Duchowieństwa naszego od dawna wyglądał. Jest to zupełnie nowy przekład, dokonany z textu greckiego, opatrzony krótkim, jasnym i zupełnie wystarczającym komentarzem. Język przekładu jest poprawny i wprost wzorowy, i życzyćby należało, aby Szanowny

Tłómacz dał nam przynajmniej cały Nowy Testament, a nie tylko Ewangelje w takim przekładzie i z takim komentarzem. Wyświadczyłby przez to wielką przysługę całemu Duchowieństwu parafjalnemu. Przekład wspomniany, w chronologicznem zestawieniu czterech Ewangelji w jedną, jest najlepszym żywotem Chrystusa Pana bez ludzkich dodatków.

Polecam go przeto gorąco Szanownemu Duchowieństwu które, nie wątpię, czytać go będzie z tem samem co ja uczuciem wdzięczności względem Szanownego Tłómacza.

Poznań dnia 21 Września 1913.

† **X. Biskup Edward Likowski**

Czcigodny Ojcze!

Pracę « *Bóg-Człowiek w opisie Ewangelistów* » pilnie przejrzałem. Ogromna sumienność w przekładzie greckiego tekstu, zarówno jak i piękny, naukowy komentarz — bardzo podnoszą wartość dzieła i czynią je, zwłaszcza dla naszych czasów, bardzo pożądanem.

Gorąco życzę Czcigodnemu Ojcu, aby Mu Bóg błogosławił i dozwolił tak chlubnie wywiązać się z dalszych Jego prac nad Pismem świętem, i aby te życzenia jak najrychlej się spełniły, ślę na owocną autorską pracę swe Pasterskie błogosławieństwo.

W Włocławku w d. 26 Września 1913 r.

Sercem oddany

† **St. Zdzitowiecki.**

Przewielebny Ojcze,

Książka « *Bóg-Człowiek w opisie Ewangelistów* », jaką obecnie puszczasz świat, jest bardzo na czasie. Wszak to teraz walka, jaką racyonalizm i niewiara prowadzi przeciw Objawieniu Bożemu od kilku wieków, dosięga punktu kulminacyjnego i ze względu na liczbę tych, którzy biorą w niej udział, i ze względu na to, że do walki tej wystąpiono z całym rynsztunkiem, jaki współczesna nauka dać tylko może. Pasując z dawnych zarzutów, które swego czasu uchodziły za « bardzo naukowe », dziś racyonalizm występuje z twierdzeniem, że Chrystus aż dotąd był nieznany światu. Chrześcijanizm, chociaż na 20 wieków liczy swe istnienie, chociaż odnowił oblicze ziemi, a duchem Chrystusowym ucywilizował narody, chociaż w łonie swem posiadał legiony ludzi wielkich cnotą i nauką, to jednak jakoby mylnie miał pojąć osobę Chrystusa. « Chrystusa historycznego » daje światu dopiero dziś nauka niezależna, wsparta na krytyce literackiej, historycznej, na historyi porównawczej religii, a nadto trzymająca się teoryi ewolucyi, jako nitki Aryadny! Rwie więc racyonalizm na strzępy księgi święte, przesiewa je przez sito « krytyki bezstronnej » i z resztek, jakie pozostają, tworzy obraz, naturalnie według modelu z góry już powziętego « Chrystusa historycznego » — bluźnierczą karykaturę tego Chrystusa, który drogą, prawdą i życiem jest świata.

Nowa ta metoda walki, pokryta płaszczem nauki rzekomo bezstronnej, gdzie frazes zastępuje brak myśli, sofizmat kładzie się zamiast dowodu, a insynuacye rzuca się bez skrupułu, stała się sidłem zdradliwem a zabójczem

dla umysłów młodych, niedoświadczonych, a chciwych nowości. Racyonalizm ten współczesny, grasując bezkarnie poza Kościołem naszym, niszcząc do cna wiarę w Objawienie, przez modernizm został zaszczepiony i społeczeństwu katolickiemu. Tu jednak napotkał się z należytą odprawą: encyklika « Pascendi » w zarodku stłumiła żagiew przezeń rzuconą.

Atak więc został odparty, lecz niebezpieczeństwo będzie usunięte wtedy, gdy wierni synowie Kościoła dokładniej poznają prawdziwe oblicze Tego, który jeden jest światłością świata.

Nieocenioną przysługę oddałeś więc, Przewielebny Ojcze, naszemu społeczeństwu przez książkę swą wyżej wskazaną, dając możność ludziom dobrej woli poznać w całym majestacie wielką postać Chrystusa. Na książkę taką czekaliśmy dawno. Wprawdzie posiadamy « Żywot Chrystusa » w przekładach, artystycznie skreślony ręką takich pisarzy, jak Veuillot, Didon, Besson, lecz prace te, acz bardzo cenne, nie dają nam tego wizerunku naszego Zbawcy, jaki najdujemy naszkicowany w Ewangeliach, ręką pisarzy przez Boga natchnionych. Chrystus w Ewangelii tak pełen prostoty, a zarazem niezmiernie wzniosły, tak podobny do tego człowieka, co to po ziemi pełza, boleje, jęczy, a mimo to Boski, — Chrystus, którego sam widok porusza serce, zachwyca duszę, niezmiernie traci, gdy z ram Ewangelii wyjęty, zostanie umieszczony na tle, naszkicowanem ręką pisarzy świeckich

Witam więc serdecznie Twe dzieło, bo w niem właśnie, wiążąc w jedną architektoniczną całość to jedynie, co cztery Ewangelie mówią o Chrystusie, dałeś nam najwierniejszy i najdoskonalszy obraz Zbawcy naszego. Jeżeli nadto weźmie się pod uwagę przepiękny język, wzorowy przekład, artystyczną szatę, w jaką przyoblekłeś swą pracę, to trzeba wyznać, że książka « *Bóg-Człowiek w opisie Ewangelistów* » będzie chlubą naszego piśmiennictwa teologicznego.

Pragnieniem mojem najgorętszem jest, aby książka ta, przedrukowana powtórnie i bardziej, ze względu na cenę i format przystosowana do szerszego rozpowszechnienia, znalazła się w rękach wszystkich kapłanów, w rękach inteligencyi naszej, dostała się do rąk ludu naszego, gdyż nawet i « maluczkim » krótkie a trafne uwagi, dodane pod tekstem wszystkie trudności wyjaśniają.

Przyjm, Przewielebny Ojcze, wyrazy najszczerszej życzliwości wraz z serdecznem życzeniem, aby praca Twa znalazła jak najszersze przyjęcie w naszem społeczeństwie.

Sandomierz 10-X-913 r.

† ***Maryan Ryx***
Bp. Sandom.

Przewielebny Ojcze Profesorze!

aden żywot Pana Naszego Jezusa Chrystusa, przez ludzi tylko napisany, choćby ujęty w jak najpiękniejsze formy języka i stylu, nie zastąpi tego piękna, jakie nam daje prostota Ewangelii, połączona jednak z wzniosłością nieziemską, ten styl Bożego słowa tak podniosły, a przecież tak ujmujący, tak trafiający do serc wszystkich, bo przez swą prostotę dla wszystkich przystępny.

Dlatego nigdy nie brakło wysiłków, by ze słów światłem Ducha św. natchnionych, jakie nam pozostawili Ewangeliści, ułożyć, o ile moc ludzka na to zdobyć się może, żywot Zbawiciela świata.

Z prawdziwą radością dowiedziałem się, że Przewielebny Ojciec podjął się tej ciężkiej bardzo, ale i wdzięcznej pracy, pragnąc dać narodowi naszemu harmonię Ewangelii, opracowaną według oryginalnego tekstu, odpowiadającą ostatnim wynikom badań naukowych na polu biblijnem, opatrzoną nadto w zwięzły, ściśle naukowy komentarz.

Wybitna działalność naukowa, jakiej dowody liczne Przewielebność Twoja dał już na tem polu, są dla wszystkich radosną poręką, że dokonanie tego pomnikowego dzieła dostało się w ręce jak najodpowiedniejsze. Dowodem tego najlepszym, to trzy czwarte dzieła, już wykończone, jakie w tej chwili mam w rękach.

Wyrażając raz jeszcze radość szczerą, że polska nauka będzie się mogła niezadługo poszczycić tak wspaniałem dziełem, wraz z podzięką za podjęcie się ogromnego trudu i z życzeniem, by ono, w Rzymie wydane, stamtąd potokami prawdziwie Bożego światła rozlało się po całej ziemi polskiej, przesyłam Przewielebnemu Ojcu na dalsze, równie wielkie i pożyteczne prace, biskupie błogosławieństwo.

W Przemyślu dnia 11 Października 1913.

† ***Józef Sebastyan Pelczar***
Biskup przemyski o. ł.

Szanowny Księże Profesorze!

Ze wzruszeniem serca wziąłem do ręki książkę, której bardzo oczekiwałem.

Tak, to rzecz niezwykła. Jest to nowe tłumaczenie z tekstu oryginalnego, któregośmy wszyscy oddawna pożądali. Nowe tłumaczenie, dokonane przez takiego wytrawnego znawcę biblji, jakim jesteś, że muszę obrazić Twoją skromność, Czcigodny Pisarzu tej książki. Nowe tłumaczenie, łączące umiejętnie cztery ewangelje w jedną.

To tłumaczenie opatrzone zostało nowym komentarzem, zastosowanym do obecnych danych z zakresu badań biblijnych: a tak dawno już z upragnieniem takiego komentarza oczekiwaliśmy. To wydawnictwo przytym odziałeś, Czcigodny Księże Profesorze, we wspaniałą szatę, tak iż najbardziej wybredny esteta może je wziąć do ręki i cieszyć się nim. Nieporównany Fra Angelico, praca nowszych malarzy, druk piękny, ustępy wyróżnione, wyrazy dodane uzupełniające tok myśli, podkreślone — wszystko to ułatwi czytanie, dopomoże do zrozumienia.

Dlatego dziękując serdecznie Czcigodnemu Profesorowi, szczycę się tym nowym dziełem polskim i wszystkich, do których dojdą moje słowa, zachęcam do zapoznania się z tą tyle wartościową księgą i dla treści swej i dla opracowania i dla wspaniałości wydania.

Niech Pan Bóg Szanownemu Autorowi daje najdłuższe lata, aby coraz to nowszymi pracami zbogacał naszą literaturę biblijną.

W Płocku, d. 14 paźdz. 1913.

† ***Antoni Juljan [Nowowiejski]***
Biskup płocki.

Czcigodny Księże Profesorze!

Z wielką przyjemnością przeczytałem 35 arkuszy dzieła Czcigodnego Księdza Profesora, pod tytułem « *Bóg-Człowiek w opisie Ewangelistów* ».

Raz po raz ponawiane próby utworzenia z czterech Ewangelii jednej harmonijnej całości, z uwzględnieniem, o ile można, chronologicznego porządku, wskazują na odczuwaną powszechnie potrzebę takiej książki.

Bez wątpienia możliwie dokładny opis życia i czynów Chrystusa Pana na podstawie czterech Ewangelii i słowami samychże Ewangelistów jest dzielnym środkiem do rozpalenia w sercach wiernych gorącej miłości ku naszemu Zbawicielowi.

Tej właśnie oddawna odczuwanej potrzebie czyni zadość znakomita pod wszystkimi względami praca Księdza Profesora.

Toteż winszuję Czcigodnemu Księdzu Profesorowi tej gruntownej i opartej na najnowszych badaniach pracy i życzę z całego serca, aby Jego książka zdołała pozyskać największą liczbę czytelników.

Łączę wyrazy głębokiej czci i poważania.

Sejny 20 Paźdz. 1913 r.

Oddany w Chrystusie
† ***Antoni*** [***Karaś***]
Bp. Sejn.

Czcigodny Księże Profesorze,

Literatura kościelna polska na ogół, a Pisma św. w szczególności w kraju naszym jest bardzo uboga. Mało mamy osób gruntownie przygotowanych do odsłaniania skarbów nieprzebranych, jakie Pan Bóg w Piśmie swojem zawarł, dla wskazania każdemu człowiekowi drogi Bożej, którą ma płynąć jego życie, rozwijać się jego działalność dla osiągnięcia wieczystego wskazanego mu celu.

Zwłaszcza Ewangelia Chrystusowa dla wszystkich narodów, krajów i wieków przeznaczona, a dla narodu polskiego — w czasach obecnych rozpowszechnianego przez ludzi złej woli bałamuctwa religijnego i zgubnych zasad społecznego życia, zatruwających dusze polskie — najniezbędniejsza.

Toteż miłościwem zrządzeniem Zbawiciela, kochającego nasz naród, stało się, że tak wielkiej miary uczony, biegły badacz i znawca Pisma św. jak J. E. Arcybiskup Fr. A. Symon zabrał się do wydania polskiego przekładu Pisma św. Starego Testamentu. — Połowa zaś nowej pracy p. t. « *Bóg-Człowiek w opisie Ewangelistów* », jaką mnie Wasza Przewielebność przysłała, napełniła mię nową radością, że wkrótce będziemy mieli dzieło w języku polskim, dające każdemu całość życia i osoby Pana Jezusa z całokształtnych opisów czterech Ewangelistów gruntownie pod względem naukowym, doskonale w językowej i obrazowej formie, splecionych w jeden przepiękny wieniec. Dziełem tem dał Czcigodny Ks. Profesor dowód gruntownej i głębokiej swej wiedzy i znajomości Pisma św.; dał także możność duchowieństwu polskiemu, uczącej

się młodzi duchownej, jak również inteligencyi polskiej czerpać światło, moc i wskazania dla życia ze skarbów Zbawicielowych. Dajże Boże, by najliczniej się ono rozeszło w społeczeństwie, jak na to ze wszech miar zasługuje. Pożądanem też jest wydanie jego popularne, by lud nasz także mógł je mieć w swojem ręku.

Spodziewamy się rychłego ukazania się obiecanego polskiego przekładu Nowego Testamentu. Przekład Ks. Wujka cenny i sławny — do dzisiejszych wymagań językowych nagiąć się nie da. Zresztą, szkoda byłaby obdzierać go z czcigodnej starej szaty. Niech zostanie nietykalnym, jako drogi narodowy zabytek i pamiątka. Obecnie potrzeba przekładu nowego, — a z tego zadania, jakkolwiek bardzo trudnego, Czcigodny Ks. Profesor przy pomocy Bożej napewno wywiąże się świetnie, jak tego niejednokrotnie już dał dowód swemi dziełami z zakroju Pisma św.

Do pomyślnego przeprowadzenia i ukończenia tych prac udzielam Czcigodnemu Ks. Profesorowi z całego serca pasterskiego błogosławieństwa.

Kielce dnia 24 Października 1913 r.

† ***Augustyn Łosiński***
Biskup kielecki

Dzieło « *Bóg-Człowiek* », dokonane z takim nakładem pracy, niechaj służy ku chwale Bożej i zbawieniu dusz polskich czytelników.

Tarnów 25 października 1913.

† ***Leon Wałęga***
Bp.

Przewielebny Ojcze!

Gorąca wdzięczność należy się Wielebnemu Ojcu za danie społeczeństwu naszemu żywotu Chrystusa Pana, ułożonego słowami ewangelii. Cóż może lepiej to boskie życie odzwierciedlić, jak nie natchnione słowa ewangelistów? Oryginalne tłómaczenie Ojca, tak udatne, rzuca nowe światło i odsłania treść słów bożych.

Mam nadzieję i życzę serdecznie, by to dzieło znalazło jak najszersze rozpowszechnienie, a tem samem przyczyniło się do poznania i umiłowania Pana Jezusa.

Kraków 17 listopada 1913.

Z wyrazami prawdziwego szacunku
† ***Adam Stefan [Sapieha]***
[Książe Biskup krakowski]

SŁOWO WSTĘPNE AUTORA

Myśl stworzenia jednego ciągłego opowiadania o życiu Chrystusa Pana na podstawie czterech Ewangelii, i to słowami samychże Ewangelistów, jest starą jak chrześcijaństwo. Już pierwszym chrześcijanom, czytającym z uwagą i miłością Ewangelie święte, nie mogła nie wpaść w oko dziwna ich zgoda i jedność, przy niezaprzeczonej rozmaitości w samemże opowiadaniu, nie mogło ich nie zastanawiać to bogactwo szczegółów, drobnych ale pożądanych, jakie w jednem wydarzeniu daje jeden Ewangelista a opuszcza drugi, podczas gdy w innem rzecz ma się odwrotnie. Stąd obudzić się musiało w duszy pierwszych wyznawców Chrystusa gorące pragnienie, aby wszystkie te szczegóły, które ukochaną postać Zbawiciela jakkolwiek cieniują i uwypuklają, razem zebrać, w porządku ile możności chronologicznym zestawić i tak osiągnąć jedno, ciągłe opowiadanie o życiu Chrystusa, słowami samychże Ewangelistów.

Na próbach, mniej lub więcej szczęśliwych, nie brakło. Historya kościelna[1] świadczy, że już w drugim wieku (około 170 roku) niejaki Tacyan, Syryjczyk, zabrał się do tej pracy i napisał dziełko pod tytułem τὸ διὰ τεσσάρων (według czterech), krócej Diatessaronem zwane. W trzecim wieku Ammoniusz pokusił się o po-

[1] Por. *Euzebiusz,* Hist. eccles. IV., 29,6.

dobną harmonię, biorąc za podstawę opowiadanie św. Mateusza[2]. *Nawet wielki Augustyn (około r. 400) cały swój geniusz wdzięcznym tym, chociaż bardzo trudnym roztrząsaniom poświęcił, wypracowując swoje:* De consensu Evangelistarum libri IV. *(Migne, Patr. Lat. t. 34. col. 1041-1230).*

Wzorem tych wielkich mistrzów poszły setki innych w wiekach następnych aż do naszych czasów.

Obecnie, pod wpływem gruntowniejszych badań nad Ewangeliami, nastąpił w tych usiłowaniach pewien zwrot, o ile się zdaje, szczęśliwy, a przynajmniej więcej rokujący nadziei. Przedewszystkiem ustalono, jako rzecz pewną, że św. Mateusz, który dawniejszym uczonym służył za podstawę opowiadania, nie trzyma się porządku chronologicznego, ale raczej rzeczowego, że natomiast św. Jan i św. Łukasz, a względnie św. Marek, powinni służyć za punkt wyjścia i podstawę. Św. Jan, przez ustalenie opowiadania według świąt żydowskich, daje wyborne ramy chronologicznego zestawienia. Św. Łukasz zaś, jak sam upewnia, po gruntownych badaniach chciał wszystko zestawić καθεξῆς *w porządku (przeważnie chronologiczno-geograficznym). Jeśli św. Łukasza uważnie porównamy ze św. Markiem uderzy nas ich wielka zgodność co do porządku szkicowanych zdarzeń. A zatem, biorąc Ewangelię św. Jana za chronologiczne ramy obrazu, a wstawiając w te ramy opowiadania św. Łukasza ze św. Markiem, i uzupełniając ich wszystkich św. Mateuszem, ma się wielkie prawdopodobieństwo, że się jest na dobrej drodze do ustalenia chronologicznego porządku ważniejszych wydarzeń w opowiadaniach Ewangelistów. — Do zupełnej pewności we wszystkich szczegółach, wątpię, czy kiedykolwiek na tej ziemi dojdziemy.*

Z samego przedmiotu dzieła wynikało, że w opracowaniu musiałem zająć ściśle oznaczone stanowisko w kwestyi dość zawiłej, a od lat 20 w świecie uczonym żywo omawianej. Chodzi mianowicie o zagadnienie: jak długo trwał publiczny zawód Chrystusa? Liczne naukowe względy nie pozwalały pójść za zdaniem van Bebbera, Belsera i Fendta, którzy działalność publiczną

[2] *Euzebiusz,* epist. ad Carpianum.

P. Jezusa chcieliby ograniczyć do jednego roku. Większem już prawdopodobieństwem cieszy się teorya dwuletniej działalności, którą bronią Zellinger, Didon, Le Camus, Weiss, Sanday, Pfättisch, Prat i inni; — ale i ona natrafia na poważne naukowe trudności. Nie pozostawało nic innego, jak przyjąć teoryę trzech (i pół) — letniej działalności publicznej Zbawiciela. Z nowszych uczonych bronią jej Homanner, Nagl, Fouard, Fillion, Bruneau, Azibert, Nisius i inni. Chociaż nie jest ona bynajmniej bezwzględnie pewną, to w każdym razie znajduje silne oparcie w samychże ewangeliach i w kościelnej tradycyi, a najbardziej jeszcze zbliża się do prawdy.

Te wytyczne miałem na oku, zabierając się do opracowania żywota Chrystusa P. słowami samychże Ewangelistów.

Rozglądając się w nader obfitej literaturze tego przedmiotu, doszedłem do przekonania, że najwięcej jeszcze — chociaż tylko w ogólnych zarysach — co do porządku i podziału materyi odpowiadają moim poglądom dzieła uczonych tej miary jak: A. Calmet, F. X. Patrizi, K. von Tischendorf, R. Cornely, L. C. Fillion *i* I. B. Lohmann. *Najnowsze prace z tego zakresu — tak greckie np.* Hucka *(+ 1910)* *lub* Larfelda *(1911), jak łacińskie np.* A. Camerlyncka *(1908) i* A. Brassaca *(1913), chociaż bardzo praktyczne i pouczające, jeśli chodzi o porównawcze studyum tekstów między sobą, — opierają się na zupełnie odmiennych historyczno-egzegetycznych poglądach. Z tej też przyczyny wymienione prace mogły być tylko w części uwzględnione. Przytem chodziło mi o to, aby na podstawie czterech Ewangelii wypracować jedno, ciągłe i o ile możności najwięcej szczegółowe opowiadanie, czego prawie żaden z wymienionych Autorów nie czyni, gdyż zadowalają się oni samem tylko zestawieniem równorzędnych ustępów ewangelicznych.*

Miałem prócz tego jeszcze inny cel na oku. Pragnąłem dać społeczeństwu polskiemu nowy przekład Ewangelii, na tekście greckim oparty, — przez to zaś spełnić choć w cząstce ogólne żądanie nowego polskiego tłumaczenia Pisma św. Nadto uważałem za konieczne, do tak zharmonizowanego nowego tekstu Ewan-

gelii dodać w uwagach komentarz, który posłuży do lepszego zrozumienia samego tekstu, a przytem da sposobność czytającemu ogółowi zapoznania się z ważniejszymi wynikami najnowszych badań nad Ewangelią[3].

Zamiar ten tak ujęty, zyskał uznanie wybitnych uczonych i zachętę naszych dostojnych Arcypasterzy ze wszystkich dzielnic. Szczególne zaś zainteresowanie i życzliwość dla tej pracy okazał Nestor egzegetów polskich J. Eks. Ks. Arcybiskup Symon, *który cały rękopis najsumienniej przeglądnął, udzielając mi wielu nader cennych wskazówek i rad, a nadto* J. Eks. Ks. Arcybiskup Bilczewski, *który osobną przedmową pracę tę zaszczycić raczył. Niechże więc wolno mi będzie złożyć Im na tem miejscu me najserdeczniejsze podziękowanie. Do równego długu wdzięczności poczuwam się względem tych wszystkich najczcigodniejszych Arcypasterzy polskich, którzy, po przeczytaniu tego dzieła, raczyli je osobnymi listami najżyczliwiej odznaczyć i polecić.*

Kilka jeszcze myśli dla wyjaśnienia sposobu wykonania tej pracy.

Źródłem a zarazem przedmiotem niniejszej pracy są śś. Ewangelie w oryginalnym tekście greckim. Było przeto rzeczą konieczną zestawić wpierw we wstępnym szkicu « O śś. Ewangeliach » *wszystko to, co jest niezbędnem dla należytej oceny, czem są Ewangelie, jak: w jakim celu powstały, kto ich Autorem, jaki ich układ i język, jak i w jakim stanie się przechowały, a w końcu jaką wartość posiadają starożytne ich przekłady, na które w ciągu dzieła niejednokrotnie powoływać mi się wypadnie.*

Rodowody Chrystusa P. według śś. Mateusza (1, 1-17) i Łukasza (3, 23-38) układem swoim nie nadają się do tekstualnej harmonizacyi; z drugiej zaś strony domagają się dłuższych objaśnień. Aby więc nie przerywać ciągłości samego opowiadania, w osobnym dodatku na końcu dzieła, przełożyłem i objaśniłem owe genealogiczne teksty; natomiast w swojem miejscu

[3] « Nowy » przekład Pisma św. jest już na dobrej drodze. J. E. Ks. Arcyb. Fr. A. Symonowi zawdzięczamy *Pięcioksiąg Mojżeszowy* (w nowym przekładzie polskim z komentarzem, Warszawa 1912); tenże dostojny Arcypasterz przygotowuje nowe wydanie Psalmów, a autor niniejszej książki nowy przekład czterech Ewangelii niezharmonizowanych.

(w uw. 5 do § 19; str. 33-34) zestawiłem krótko kilka niezbędnych danych o tym ustępie Ewangelii. W ten sposób, sądzę, opowiadanie samo zyska na jasności, a względom naukowym również stanie się zadość.

Przekład sam pragnie być wiernym w oddaniu myśli i znaczenia pojedynczych zdań, a nawet i wyrazów, ale bynajmniej nie jest niewolniczym co do porządku lub powiązania ze sobą pojedynczych wyrazów, czy zwrotów. Gdzie tylko jeden Ewangelista występuje na scenę[4], tam przekład nie przedstawiał zwyczajnie większych trudności. O wiele trudniejszem, niż na początku przypuszczałem, okazało się samo zharmonizowanie tekstu greckiego kilku Ewangelistów w jedną organiczną całość, a następnie przekład tak zharmonizowanego tekstu na polskie. Nie było bowiem — z wielu względów — wskazanem, iść za praktyką bardzo licznych Autorów, którzy zadowalają się prostem tylko zestawieniem powyrywanych ustępów z różnych Ewangelistów. By uwzględnić ile możności wszystkie odrębne wyrażenia Ewangelistów, które pod jakimkolwiek względem coś nowego przynoszą, a przez to samo opowiadanie uwypuklają, należało stworzyć jeden, zharmonizowany, jakby z różnych metalów ulany przekład. Tak pojęta harmonizacya napotykała niekiedy na bardzo wielkie trudności. Że przy tak żmudnej pracy nie podobna było uniknąć tu i ówdzie subjektywizmu, np. w tym a nie innym doborze słów, raz z jednego drugi raz z drugiego Ewangelisty, jest to aż nadto jasnem. Niema, sądzę, dwóch uczonych na ziemi, którzyby w tej tak trudnej materyi mieli zupełnie identyczne poglądy.

Ciągłość i jasność opowiadania wymagały czasem wtrącenia jednego lub drugiego wyrazu, nie zawartego w Piśmie św. By jednak na takie obce wtręty, nie znajdujące się w Ewangeliach, już na pierwszy rzut oka zwrócić uwagę czytelnika, oddałem je wszystkie kursywą. Zaimki osobowe, wskazujące, lub względne, które w opowiadaniu greckiem tak często zastępują podmiot lub przedmiot, należało dla jasności oddać nieraz imieniem osoby, którą zastępują. Tego

[4] Por. skorowidz I (na końcu dzieła).

rodzaju zmian, jako w tekście samym wirtualnie zawartych, nie oznaczałem już kursywą. T*ekst grecki czterech Ewangelistów, służący za podstawę przekładu polskiego, opiera się głównie na krytycznych wydaniach:* E. Nestlego, *Novum Testamentum graece, (Stuttgart*^{8} *1910) i* W. Larfelda, *Griechische Synopse der vier neutestamentlichen Ewangelien (Tübingen 1911)*[5]. *Nie pominąłem wszakże wydań* M. Hetzenauera *(^{2}1904) i* Fr. Brandscheida *(1906-7). Tekst grecki LXX (St. Z.), gdzieniegdzie uwzględniony, opiera się na wydaniu:* H. B. Swete, *The Old Testament in Greek, according to the Septuagint (Cambridge 1896-1905).*

Cytacye poetyczne ze St. Zakonu, zwłaszcza dłuższe, lub które przedstawiają pewne waryanty, przełożyłem wierszem białym (najczęściej w dopiskach) wprost z tekstu hebrajskiego, według wydania: R. Kittela, *Biblia hebraica, (Lipsiae*^{2} *1909).*

Transkrypcya arabskich nazw geograficznych, przezemnie użyta, jest przyjętą między uczonymi, a więc: â, ê, î, ô, û, *oznacza samogłoski długie;* ʿ ḥ, ḫ, ġ, *oznacza różne odmiany spółgłosek gardłowo-przydechowych;* ḏ, ḍ, ṯ, ṭ, ḳ, ṣ, ẓ, *różne rodzaje spółgłosek* d, t, k, s, z; š = sz, ǧ = ż (*względnie* dż).

Wyraz lub zdanie, ujęte klamrami [ ], *nie znajduje się we wszystkich kodeksach greckich.*

Gwiazdka * *w tekście Pisma św. oznacza początek nowego wiersza danej (lub danych) Ewangelii. Gdy jednak początek wiersza w Ewangeliach przypada na początek nowego ustępu* (a linea) *w tekście, gwiazdka była zbyteczną. Przyjęte skrócenia* (Mt Mk Łk Jan) *na marginesie tekstu zharmonizowanego wskazują, w których Ewangeliach należy szukać danego zdania. Zresztą osobne dwa skorowidze oszczędzą niezawodnie dłuższych poszukiwań.*

J*eszcze słowo wyjaśnienia, dlaczego przekład oparłem na tekstach oryginalnych, a nie na łacińskiej Wulgacie, jak to dotąd było u nas w zwyczaju.*

Łacińska Wulgata, jak wiadomo, jest już sama przekładem, przekładem bardzo starym,

[5] Monumentalne — chociaż, o ile widzę, w szczegółach dość samowolne — dzieło: *H. v. Soden'a,* Die Schriften des Neuen Testaments [II Teil: Text mit Apparat], Göttingen 1913 doszło mnie już podczas druku niniejszej pracy — i mogło być uwzględnione dopiero od str. 271.

a trzeba wyznać przekładem wogóle znakomitym. Z tego tytułu posiada ona pierwszorzędną wartość w krytyce tekstu Pisma św.; dlatego jest także oficyalnym i autentycznym tekstem Kościoła rzymskiego w publicznych prelekcyach, rozprawach, przemowach i wykładach[6]. — *Ale, bądź co bądź, jest ona przekładem tylko, nie zaś samym oryginałem. Toteż, gdy chodzi o nowy a wierny przekład na inne języki, nieraz — mimo najszczerszej chęci — nie można uniknąć dość wielkiej różnicy stylistycznej między oryginałem greckim a danym przekładem na języki nowożytne, jeśli za pośrednika służy inny, chociażby doskonały przekład. Ten nieunikniony fakt mając na oku Kościół nie bronił nigdy przekładów Pisma św. na języki nowożytne, dokonanych wprost z oryginałów hebrajskich i greckich*[7].

Ponieważ większość wiernych, nawet wykształconych, nie zna i znać nie może języków hebrajskiego, aramejskiego i hellenistycznej κοινή, *aby sama przez się mogła należycie zrozumieć i odczuć nawet delikatne odcienia myśli natchnionych pisarzy Pisma św., nie pozostaje inny środek nad ten, aby — idąc w myśl wielkiego Hieronima, Doktora Pisma św., — same oryginały uprzystępnić przez wierny, ale rozumny przekład, jakiego św. Hieronim jest i będzie niedoścignionym wzorem.*

« *Przez wierny* », *powiadam,* « *ale rozumny* », *nie zaś niewolniczy tekst, bo taki przekład zamiast pociągnąć do czytania, mógłby tylko do samej rzeczy zniechęcić.*

Te same względy przemawiają jeszcze w wyższym stopniu, gdy chodzi — jak tutaj — o żywot Chrystusa P., synoptycznie zharmonizowany, z opowiadań czterech Ewangelistów.

Tych słów kilka niech starczy za wyjaśnienie, dlaczego uważałem za stósowne i potrzebne, odstąpić od przyjętego dotychczas u nas zwyczaju.

apieski Instytut Biblijny w Rzymie, którego mam zaszczyt być członkiem, podjął się bardzo kosztownego wydawnictwa tego dzieła,

[6] Sobór Trydencki (sess. IV., *Denzinger-Banwart*[11], n. 785): « Vulgata editio . . . in publicis lectionibus, disputationibus, praedicationibus et expositionibus pro authentica habeatur ».

[7] Np. *A. Crampon*, La sainte Bible, traduite en français sur les textes originaux, avec introductions et notes et la Vulgate latine en regard, Desclée (Paris, Rom, Tournai 7 vol. in 8°, 1894-1904).

i chciał mu nadać formę artystycznie ze wszech miar wykończoną. Aby więc niedoścignionej prostocie ewangelicznego opowiadania dać równie prosty, a potężny wyraz artystycznego pędzla, wybrał prof. G. Gabrieli *to, co zdaniem znawców jest na tem polu dotychczas niedościgłem: t. j. 34 oryginalnych natchnieniem obrazów znanego i cenionego malarza Jana Fra Angelika* (Frate Giovanni Angelico da Fiesole), *który żyjąc u wrót Odrodzenia (1387-1455) w chrześcijańską sztukę malarską wlał, obok natchnienia i techniki, także niezrównaną pobożność*[8]. *Malarze* N. Pazzini *i* G. B. Conti *sporządzili dla Institutu osobne kopie z oryginałów niezrównanego mistrza, a zakład litograficzny* L. Salomonego *w Rzymie, opierając się na tych kopiach, wykonał 12 wspaniałych podobizn w 18 kolorach, które są prawdziwie artystyczną ozdobą niniejszego dzieła. Reszty (22) obrazów Fra Angelika, na podstawie fotografii, dokonał drogą fotomechaniczną zakład* Zagnoli ed Anastasi *rzymskiego hospicyum di S. Michele. Mapę Palestyny, na podstawie wskazówek autora, wykonał zakład litograficzny* L. Salomonego *w Rzymie. Liczne winiety, ozdóbki i inicyały sporządził malarz* G. B. Conti. *Druku tej pracy podjęła się i bez zarzutu, z wielkim artyzmem, dokonała go drukarnia papieska* Tipografia Pontificia nell' Istituto Pio IX., *gdzie Instytut Biblijny wszystkie swe prace w różnych językach wydaje.*

Wszystkim tym wyżej wymienionym Panom, za ich współpracownictwo w wykonaniu, składam tu serdeczne podziękowanie.

Niechże ta praca wielu umysłów i rąk idzie w społeczeństwo polskie; niech budzi w jego szeregach wiarę, cześć i uwielbienie dla niezniszczalnych, bo wiecznych, nauk Jezusa Chrystusa, a płomienną miłość ku Jego Bożej Osobie!

RZYM, w dniu św. Stanisława Kostki 1913.

AUTOR

[8] Papież Mikołaj V. na grobowcu Fra Angelika w Rzymie (w kościele S. Maria sopra Minerva) taki mu napis ułożył:

Non mihi sit laudi, quod eram velut alter Apelles,
Sed quod lucra tuis omnia Christe dabam.
Altera nam terris opera exstant, altera coelo.
Urbs me Joannem flos tulit Etruriae.

SZKIC O ŚWIĘTYCH EWANGELIACH

I. — O ewangeliach wogóle

Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek w jednej Osobie, żył, pracował i działał na ziemi. On jest założycielem naszej chrześcijańskiej religii, On dał początek Nowemu Zakonowi. Imieniem « Starego Zakonu » nazywamy związek, jaki Bóg zawarł z narodem Izraela; — podobnie nazwą « Nowy Zakon » obejmujemy całe to objawienie, które Chrystus Pan przyniósł nam od Boga, a które jest podstawą tego nowego związku, jaki Bóg przez Chrystusa i w Chrystusie zawarł z całą ludzkością, ofiarując jej nową naukę i nową łaskę, a w zamian za to, żądając od niej posłuszeństwa względem Swych nowych przepisów.

Księgi, w których — z natchnienia Bożego — opisano związek Boga z narodem wybranym Izraela, noszą krótko nazwę Starego Zakonu, z łacińska także: « Testamentu ». Podobnie i te pisma — również pod natchnieniem Ducha św. spisane — które nam mówią o Nowym Zakonie (Testamencie) zwykliśmy krótko nazywać *Nowym Testamentem*.

Z nieomylnej nauki Kościoła katolickiego wiemy, iż pism takich jest 27. Powstały one w pierwszym wieku po Chr. i pochodzą od różnych pisarzy, ale wszystkie mają te dwie cechy wspólne: 1) że zawdzięczają swój początek szczególnemu natchnieniu Ducha św. (czyli tak zw. « inspiracyi ») i że dlatego we wszystkiem, czego nauczają, są nieomylne; — a 2) mówią o Chrystusie Panu i Jego objawieniu, które On ludzkości przekazał.

Zpośród tych 27 pism pierwsze cztery, zwane *ewangeliami*, zajmują miejsce szczególne. Opisują one, jak mówi św. Augustyn, « początek, czyny, słowa i mękę Pana naszego Jezusa Chrystusa [1] », — i dlatego noszą bardzo stósowną nazwę: « ewangelii ». Wyraz bowiem grecki *ewangelion* (εὐαγγέλιον) oznacza « dobrą nowinę »; a taką dobrą nowiną był, jest i będzie dla ludzkości Jezus Chrystus, ze Swoją nauką i łaską, która przynosi odrodzenie, szczęście i zbawienie dla świata.

Za świadectwem całego Kościoła z pierwszych wieków, posiadamy tylko *cztery* ewangelie (św. Mateusza, Marka, Łukasza i Jana), napisane z natchnienia Ducha św. Nie brakło wprawdzie już w pierwszych wiekach na katolikach i heretykach, którzy swym pismom o życiu Chrystusa P. usiłowali nadać nazwę, cha-

[1] Św. Augustyn, *Contra Faust. et Manich.* II, 2 (M. 42, 210).

rakter i powagę prawdziwych ewangelii; — ale nadaremnie. Kościół, wiedziony Duchem św., nie mógł przyznać nadprzyrodzonego charakteru dzieł Bożych tym mniej lub więcej poronionym płodom wyobraźni ludzkiej, które nie powstały z natchnienia Ducha św.

O tej prawdzie tak byli przekonani Ojcowie Kościoła, że w czterech tajemniczych istotach proroka Ezechiela (1, 5-10) i św. Jana (*Obj* 4, 6-10) zgodnie upatrywali symbole czterech Ewangelistów. W sztuce i nauce kościelnej przyjęło się zdanie śś. Ambrożego i Hieronima, że Mateusza przedstawia apokaliptyczny *człowiek*, bo św. Mateusz na wstępie swej księgi (1, 1 ss.) zamieścił rodowód Chrystusa P., jako człowieka; św. Marka symbolizuje *lew*, bo św. Marek rozpoczyna żywot Chrystusowy od kazania św. Jana Chrzciciela, który jako lew głos swój podniósł na puszczy (1, 3); św. Łukasz ma symbol *wołu*, gdyż wół był zwierzęciem ofiarnem Starego Zakonu, a św. Łukasz na początku swej ewangelii (1, 5 ss.) wymienia starozakonnego kapłana Zacharyasza. Św. Janowi zaś odpowiada symbol *orła*, bo jako orzeł wzbił się ponad innych Ewangelistów, i księgę swą rozpoczyna (1, 1 ss.) opisem głębokiej tajemnicy przedwiecznego rodzenia Syna Bożego z Boga Ojca.

Autorstwo przeto czterech ewangelii — zgodnie z najstarszą a zupełnie pewną tradycyą Kościoła, (o czem niżej) — należy przypisać dwom Apostołom (śś. Mateuszowi i Janowi) i dwom uczniom apostolskim (śś. Markowi i Łukaszowi). Św. Marek, uczeń św. Piotra, spisał swą ewangelię według tego, co słyszał z ust św. Piotra, a św. Łukasz jest echem nauk św. Pawła, którego był współpracownikiem. Porządek pism ewangelicznych (Mateusz, Marek, Łukasz i Jan) — według tradycyi, której prawdomówność potwierdza dzisiejsza wiedza krytyczna — odpowiada ich kolejnemu powstaniu. Ze świadectw śś. Ireneusza i Euzebiusza z Cezarei wynika, że pierwsze trzy ewangelie były napisane już przed r. 63 po Cht.; ewangelia zaś św. Jana powstała pod koniec pierwszego wieku (około 95 r.) po Cht.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że te najcenniejsze i najpoważniejsze pisma Kościoła apostolskiego, jakiemi są ewangelie, w których sam Założyciel Kościoła przemawiał ciągle do oddanych Sobie wiernych przez Swą Bożą naukę, przez Swój wzniosły przykład i Swe nadzwyczajne dzieła, — jest, mówię, rzeczą zrozumiałą — że te księgi musiały się cieszyć szczególniejszą czcią wśród pierwszych chrześcijan i że dlatego umieszczono je na czele wszystkich pism Nowego Zakonu. Inne pisma Nowego Zakonu, które opisują działalność Apostołów (= *Dzieje apostolskie*), które podają ich nauki (= *listy apostolskie*), albo przepowiadają przyszłe losy Kościoła (= *Objawienie św. Jana*), chociaż chronologicznie rzecz biorąc powstały przed ewangelią św. Jana, mimo to umieszczono je dopiero po ewangeliach.

Wzajemna przynależność i pokrewieństwo czterech ewangelii — mimo różnicy ich Autorów i czasu ich powstania — jest tak wielką, że Ojcowie Kościoła, chcąc dać wyraz temu przekonaniu, mówili czasem o *jednej* ewangelii. I w istocie, jedną jest tylko « Dobra Nowina » (= ewangelia), którą nam przyniósł Chrystus Pan, chociaż opowiadziana zgodnie przez czterech różnych pisarzów, zwanych dlatego *Ewangelistami*.

Pierwsze trzy ewangelie, powstałe przed r. 63 po Cht., noszą nazwę *ewangelii synoptycznych* dlatego, że bardzo zbliżają się do siebie swą treścią i swoim układem. Opowiadają bowiem przeważnie o tem, co Chrystus P. zdziałał i czego nauczał w Galilei i prowincyach północnych Palestyny; podczas gdy czwarta ewangelia (św. Jana) przeważnie kreśli nam pobyt P. Jezusa w Judei. Prócz tego trzy pierwsze ewangelie odznaczają się wielką zgodnością nietylko w doborze treści (czynów i mów Zbawiciela), ale nawet często i w samym porządku, w jednostajności i sposobie opo-

wiadania. Ponieważ jednak pochodzą one od trzech różnych Autorów, ponieważ opierają się o różne źródła, a mają na oku innych czytelników i cel nieco odmienny, przeto — obok uderzającej ich zgodności ze sobą — napotyka się w nich także na dość znamienne różnice.

Ewangelie zajmują się wprawdzie szczegółami życia Zbawiciela, ale pomimo tego nie można ich zaliczyć do dzieł czysto historycznych, lub ściśle biograficznych. Ewangeliści bowiem wychodzili z innego założenia. Nie mieli oni wcale zamiaru, by zebrać, krytycznie ugrupować, logicznie powiązać i pragmatycznie zestawić wszystkie szczegóły życia, wszystkie czyny, czy mowy Chrystusa. Nie; — oni mieli przedewszystkiem na oku *cel dogmatyczno-misyjny*. Z czynów i mów Zbawiciela wybrali to, co w sercu i pamięci ich czytelników mogło skuteczniej utrwalić Osobę Zbawiciela świata, co mogło uprzytomnić Jego zawód mesyaniczny, a przedewszystkiem Jego śmierć, poniesioną za ludzkość i dla jej odkupienia. Ten cel mając na oku, nie krępowali się oni zawsze ścisłym porządkiem chronologicznym, ani nie starali się ująć całokształtu życia Chrystusowego. Z tego względu należy ewangelie zaliczyć raczej do ksiąg dogmatycznych; — pragmatyczną, genetyczną, czy psychologiczną historyą albo biografią, w dzisiejszem pojęciu tego słowa, ewangelie nie są i być nie mogą. Odpowiadają one jednak całkowicie prawdzie historycznej, gdyż cała ich treść i wszystkie szczegóły są zaczerpnięte z historyi. Poręką tej ich prawdy historycznej jest już ich pochodzenie z natchnienia Bożego, czyli tak zwana ich « inspiracya ».

Dzięki niech będą Bogu za to, że tak właśnie, a nie inaczej, natchnął Ewangelistów. Gdyby bowiem jednostronne wymagania dzisiejszej historyi kierowały piórem Ewangelistów, to ich uczone dzieła poszłyby do bibliotek, ale nie stałyby się nigdy « księgą narodów », w której wszystkie wieki — a nie w mniejszej mierze i nasze czasy — znachodzą pokarm duchowy. Jest to bowiem rzeczą stwierdzoną i uznaną przez wszystkich, tak wrogów jak i wielbicieli chrześcijaństwa, że niema dotychczas księgi na ziemi, któraby równie silnie przemawiała do serc i umysłów ludzkich, jak ewangelie. Ewangeliści bowiem nie szkicują nam obrazu Chrystusa, jaki sobie sami wytworzyli; nie — w ich księgach występuje sam Syn Boży żywy, ze Swoją Osobą i działalnością, ze Swojem słowem i czynem; występują bezpośrednio, z wielką prostotą i prawdą oddani, Jego stronnicy i przeciwnicy; ich mowy, czyny, intrygi, zatargi; ich zwyczaje i przekonania. Stąd ta świeżość, prostota i szczerość; stąd nieuchwytna plastyczność tej przecudnej mozaiki, złożonej z pojedynczych a często ze sobą niepowiązanych szczegółów, jaką jest każda ewangelia z osobna.

Na tle każdej ewangelii, w jej jakby środowisku występuje Bóg-Człowiek i Jego dzieło zbawienia w nieporównanej pełni nadziemskiego światła, w obec którego wszystkie inne postaci maleją i nikną, który jest Mesyaszem-królem Izraela, posłem przez Boga danym, a zarazem jednorodzonym Synem Bożym.

II. — Ewangelia według św. Mateusza

Autor pierwszej ewangelii, *Mateusz* (= tyle co greckie Teodor, t. j. od Boga dany), za świadectwem Ewangelistów (*Mk* 2, 14; *Łk* 5, 27) nosił także imię *Lewi*. Był on synem Alfeusza (*Mk* 2, 14) i należał do grona Apostołów (*Mt* 10, 3; *Mk* 3, 18; *Łk* 6, 15). Przed swem powołaniem na Apostoła był z zawodu celnikiem w Kafarnaum (*Mt* 9, 9), a z tego tytułu — jak wszyscy celnicy — był bardzo znienawidzonym przez swych

współziomków — Żydów. O jego działalności apostolskiej nic pewnego nie wiemy. Klemens Aleksandryjski podaje tylko, że prowadził życie bardzo surowe, że przez 15 lat po śmierci Zbawiciela głosił Żydom ewangelię w Palestynie, a następnie (około r. 44?) poświęcił się nawracaniu pogan. Pole jego pracy (Etyopia?, Persya?, Macedonia?) i rodzaj jego śmierci są nieznane. Wielu jednak Ojców Kościoła twierdzi, że poległ śmiercią męczeńską.

Że *św. Mateusz* Apostoł był *autorem* pierwszej ewangelii, to rzecz zupełnie pewna, bo opiera się ona na niezbitych dowodach historycznych. Już uczniowie apostolscy (jak np. św. Papiasz) i pisarze pierwszych wieków (np. Pantenus, Atenagoras, Teofil Antyocheński, św. Justyn męczennik, św. Ireneusz itd) świadczą o tej prawdzie, a zgodne z nimi twierdzenia wydają pierwsi heretycy (jak np. Cerynt, Karpokrates, Ebionici, Walentyn itd.). Tak zwane «kryterya wewnętrzne», tj. cechy wysnute z samej księgi, poświadczają w całości to jednomyślne zdanie pierwszych wieków Kościoła.

Te same świadectwa starożytności stwierdzają, że św. Mateusz napisał swą ewangelię w języku ówczesnych Żydów, tj. w języku palestyńsko-aramejskim, najprawdopodobniej między r. 42-50 po Cht. Niebawem jednak (prawdopodobnie jeszcze przed r. 70 po Cht.) nieznany nam tłómacz dokonał jej przekładu na język grecki. Tekst aramejski św. Mateusza, znany jeszcze w II i III w., zaginął; — a przekład grecki zajął miejsce oryginału.

Jaki *cel* miał św. Mateusz w napisaniu swej ewangelii? jakich czytelników miał on przedewszystkiem na oku? — Według starej tradycyi, którą dzisiejsza nauka przyjmuje bez zastrzeżeń, św. Mateusz pisał swą ewangelię dla chrześcijan, nawróconych z żydostwa, zamieszkałych w Palestynie, a może i wśród tzw. diaspory [1]. Św. Mateusz pragnie swym żydowskim czytelnikom udowodnić, że P. Jezus jest ich obiecanym Mesyaszem i że Kościoł przez Niego założony jest królestwem mesyańskiem, zapowiedzianem przez proroków; chce on im zarazem wytłómaczyć, dlaczego większość żydostwa tego Mesyasza nie uznała. W tym celu przeszło 70 razy powołuje się na Pismo św. Starego Zakonu i przytacza liczne jego ustępy wykazując, że przepowiednie proroków spełniły się na P. Jezusie, że więc On jest prawdziwym ich Mesyaszem. Tego jednak Mesyasza tylko garstka Żydów uznała; ogromna większość Izraela odrzuciła Go od siebie i na śmierć skazała, dla swych grzechów, uprzedzeń i błędnych przekonań o charakterze przyszłego Mesyasza, Jego zadaniu i Jego działalności polityczno-religijnej. Natomiast ogromne zastępy pogan przyjęły P. Jezusa i Jego naukę i stały się uczestnikami królestwa Bożego (tj. Kościoła); albowiem Bóg w miłosierdziu Swojem powołał do zbawienia całą ludzkość, a ewangelię kazał głosić wszystkim narodom.

Mając taki cel na oku, św. Mateusz musiał tak *uporządkować* i ugrupować swe opowiadanie, aby czyny i słowa Chrystusa P. temu założeniu jasno odpowiadały. Należało przeto zaniechać porządku chronologicznego, a przyjąć raczej układ systematyczny. Z tego względu św. Mateusz od rozdziału 5 do 25 zestawia w grupy działalność Chrystusa Pana [2] i wplata w nie opowiadanie szczegółów Jego życia.

Oto krótki szkic ewangelii św. Mateusza [3]:

CZĘŚĆ I (1, 1 — 2, 23) podaje niektóre **szczegóły z dziecięctwa Zbawiciela.**

[1] Diasporą nazywamy osady żydowskie, rozsiane w I w. po Cht. po całym ówczesnym świecie starożytnym, zwłaszcza zaś w granicach państwa rzymskiego.

[2] Tak np. *rozdz. 5-7:* mowy Chrystusa o królestwie Bożem; *rozdz. 8-9*; cudowne uleczenia; *rozdz. 10:* wskazówki i nauki misyjne; *rozdz. 13:* przypowieści; *rozdz. 24-25:* mowy eschatologiczne, tj. dotyczące rzeczy ostatecznych.

[3] Szczegółowy podział zob. w skorowidzu I-ym na końcu dzieła.

CZĘŚĆ II (3, 1-25, 46) opisuje **publiczną działalność Chrystusa-Mesyasza,** w trzech poddziałach:

a) *Przygotowanie do zawodu publicznego* (3, 1-4, 11).

b) *Działalność publiczna P. J. w pierwszych dwóch latach* (4, 12-14, 12) [4].

c) *Trzeci rok publicznej działalności P. J.* (14, 13-25, 46).

CZĘŚĆ III (26, 1-28, 20) obejmuje **mękę, śmierć, i uwielbienie Zbawiciela.**

Ewangelia św. Mateusza zdobyła sobie wkrótce pierwszeństwo wśród trzech ewangelii synoptycznych. Jej układ i jej treść nadawały się znakomicie do stosunków, w jakich niebawem znalazł się Kościół wśród pogaństwa. Zarzuty i oszczerstwa Żydów przyjęły się wśród pogan, a św. Mateusz dawał na nie świetne odpowiedzi. Ponieważ zaś zwracał baczną uwagę na samą naukę Zbawiciela i na pierwszy plan wysuwał królestwo Boże (tj. Kościół), przeto stał się ulubieńcem Ojców Kościoła, opanował (chociaż niewyłącznie) liturgię kościelną, stał się — więcej niż śś. Marek i Łukasz — « kaznodzieją katolicyzmu ». I w istocie; w jego ewangelii spotykamy podkreśloną podstawę katolicyzmu: wiarę w Trójcę przenajśw. (28, 19); u Mateusza rozwiniętem jest pojęcie Kościoła, jako królestwa Bożego na ziemi; u Mateusza wzmianka o kościelnej władzy sędziowskiej (18, 15-20); u Mateusza uzasadnienie władzy papieskiej św. Piotra — i jego prymatu (16, 18); u Mateusza wkońcu rozkaz Chrystusa, by opowiadano ewangelię po całym świecie (28, 18-20), — rozkaz, który z chrześcijaństwa czyni religię wszechświatową (katolicką).

Tak więc wszystkie prawie cechy katolicyzmu znajdują u św. Mateusza swe uzasadnienie. Nic przeto dziwnego, że nawet nieprzyjaciele chrześcijaństwa (jak np. Renan) nazwali ewangelię św. Mateusza « *najważniejszą księgą historyi świata* »; — a Kościół katolicki w św. Mateuszu i św. Janie (zob. niżej) upatruje swój najcenniejszy skarb dogmatyczny.

[4] W tej części przedewszystkiem musiał św. Mateusz, stósownie do swego założenia, zaniechać porządku ściśle chronologicznego, a zastąpić go porządkiem systematycznym, w którym wykazuje, że P. Jezus jest Mesyaszem, skąd pochodzi zawiść i opór starszyzny żydowskiej i na czem polega królestwo mesyańskie.

III. — Ewangelia według św. Marka

Jan *Marek*, syn Maryi z Jerozolimy (*Dzieje* 12, 12) a krewny św. Barnaby (*Kol* 4, 10), jest autorem drugiej ewangelii. Świadczą o tem zgodnie Ojcowie Kościoła z pierwszych wieków, przedewszystkiem zaś św. Papiasz, św. Ireneusz, Klemens Aleksandryjski, Orygenes, Tertullian, św. Justyn i inni. — Jan Marek już w młodzieńczym wieku przyłączył się do śś. Pawła i Barnaby, w czasie ich pierwszej podróży misyjnej; ale niebawem wrócił do Jerozolimy (*Dzieje* 12, 25-13, 13), a następnie wraz ze św. Barnabą udał się na wyspę Cypr (*Dzieje* 15, 36 ss.). Jako wierny uczeń i towarzysz św. Piotra, głosił on ewangelię pod jego okiem przez lat dziesięć i towarzyszył mu w jego podróży do Rzymu. Miał być później założycielem gminy chrześcijańskiej w Aleksandryi (w Egipcie). Miejsce, rok i rodzaj jego śmierci są niepewne.

Przebywając w Rzymie napisał między r. 52 a 62 ewangelię po grecku według tego, co od św. Piotra usłyszał; sam bowiem nie był może uczniem Chrystusa. Wszystkie też szczegóły, które z wielką dokładnością podaje, zdradzają, że mógł je zaczerpnąć tylko od naocznego świadka tych zdarzeń, jakim

był św. Piotr. Sw. Marek w ewangelii swojej opuszcza o św. Piotrze wszystko, co mu tylko chlubę przynosi; w tem zaś jest echem pokory św. Piotra, który takich chlubnych o sobie szczegółów uczniom swym nie opowiadał.

Jak podnoszą to już Ojcowie Kościoła, *św. Marek pragnie* w całej swej ewangelii *wykazać* na podstawie życia i działalności Chrystusa P., że ten Nazarejczyk, przez Żydów oczekiwany, jest Synem Bożym i prawdziwym Bogiem (1, 1; 15, 39), którego potędze wszystko — nawet szatani — podlegają. W tym celu św. Marek zwraca szczególniejszą uwagę na cuda P. Jezusa, które jasno wykazują Jego bóstwo i które domagają się, aby Jego naukę przyjąć i jej się poddać. Już sama ta treść każe się domyślać, że ewangelia św. Marka miała na oku przedewszystkiem pogan. Stwierdzają to samo świadectwa z pierwszych wieków.

W *układzie* swej ewangelii św. Marek więcej dba o porządek chronologiczny, niż np. św. Mateusz; zwraca też pilną uwagę na okoliczności osób, rzeczy, czasu i miejsca. Wszystko zaś opisuje żywo, sposobem dramatycznym.

Św. Marek rozpoczyna swe opowiadanie zaraz od publicznego zawodu Chrystusa Pana.

Szkic jego ewangelii jest mniej więcej w ogólnych rysach taki [1]:

CZĘŚĆ I (1, 1–13, 37): **zawód publiczny Chrystusa Pana:**

A) *Przygotowanie* do zawodu publicznego (1, 1–13).

B) *Sam zawód publiczny* (1, 14–13, 37):

a) Pierwszy rok publicznej działalności (1, 14-2, 22).

b) Drugi rok publicznej działalności (2, 23–6, 29).

c) Trzeci rok publicznej działalności (6, 30-13, 37).

CZĘŚĆ II (14, 1-16, 20): **Męka, śmierć i uwielbienie Chrystusa Pana.**

[1] Treść dokładniejszą zob. na końcu dzieła.

IV. — Ewangelia według św. Łukasza

Św. *Łukasz* był z zawodu lekarzem (*Kol* 4, 14). Pochodził z rodziny pogańskiej w Antyochii (w Syryi). Przyjąwszy wiarę Chrystusa stał się wiernym uczniem i towarzyszem św. Pawła. Z tymże Apostołem narodów odbył drugą podróż misyjną aż do Macedonii, gdzie w mieście Filippi pozostał, by z ramienia św. Pawła pracować nad nowo nawróconymi chrześcijanami. Po upływie lat siedmiu przyłączył się znowu do św. Pawła i był jego nieodłącznym towarzyszem aż do śmierci tegoż Apostoła (*2 Tym* 4, 9-11). Szczegóły jego późniejszego życia są niepewne; tak samo rok i rodzaj śmierci.

Św. Łukasz jest *Autorem trzeciej ewangelii i dziejów apostolskich,* jak o tem świadczą już uczniowie apostolscy i pierwsi Ojcowie Kościoła, np. św. Ireneusz, Tertullian, Klemens z Aleksandryi, i Orygenes. Ponieważ św. Łukasz nie oglądał sam Chrystusa P., przeto ewangelię swoją oparł na tem, co o Zbawicielu słyszał od św. Pawła i od innych osób, z któremi się zetknął w Jerozolimie, zwłaszcza od N. Maryi P. — W przedmowie swej wyraźnie zaznacza, że « *wszystkie* (przez siebie opowiedziane wydarzenia) *zbadał pilnie* » i spisał je « *w należytym porządku* » (καθεξῆς), przeważnie chronologiczno-geograficznym. W istocie św. Łukasz opisuje z kolei działalność Chrystusa P. naprzód w Galilei i w prowincyach północnych, potem w drodze do Judei (przez Samaryę

i Perę), w końcu znowu w Galilei, Perei, Judei i Jerozolimie.

Ewangelia św. Łukasza, napisana po grecku, w Rzymie około r. 63 po Cht., miała przedewszystkiem na oku kościoły, założone przez św. Pawła, których wierni pochodzili z pogan i z Żydów. Większość w nich stanowili jednak poganie. Dlatego św. Łukasz podkreśla silnie w swej ewangelii powszechność Kościoła Chrystusowego, który bez żadnej różnicy obejmuje pogan i Żydów. Żydzi wprawdzie mieli zapewnione pierwszeństwo w królestwie mesyanicznem Zbawiciela (por. 13, 16; 19, 9), ale odtrąciwszy naukę Jezusa Chrystusa, sami się tej łaski pozbawili. Mimo to i dla nich droga zbawienia nie jest zamkniętą, jeśli się do pokuty zwrócą (13, 3-8; 21, 24).

U*kład* ewangelii św. Łukasza jest przeważnie chronologiczno-geograficzny, gdyż obok chronologii uwzględnia także geograficzne stosunki Palestyny.

Całość można podzielić na 3 części:

CZĘŚĆ I (1, 1-2, 52): **Dzieje młodzieńczych lat Zbawiciela.**

CZĘŚĆ II (3, 1-21, 38): **Zawód publiczny Chrystusa Pana,** w szczególności:

a) *Przygotowanie* do zawodu publicznego: nad Jordanem (3, 1-4, 13).

b) *Pierwszy rok* działalności: w Galilei, (4, 14-5, 39).

c) *Drugi rok* działalności: w Judei, Galilei, Dekapolu i Galilei (6, 1-9, 9).

d) *Trzeci rok* działalności (9, 10-21, 38):

a) podróże Chrystusa w tetrarchii Filipa, w Galilei, w Samaryi, Judei i Perei.

b) podróż przez Galileę i Perę do Judei.

c) pobyt w Jerozolimie.

CZĘŚĆ III (22, 1-24, 53) opisuje **mękę, śmierć i uwielbienie Zbawiciela.**

V. — Ewangelia według św. Jana

Autorem czwartej ewangelii jest św. *Jan Apostoł*. Był on synem Zebedeusza i Salomei, a bratem Jakóba (Większego), także Apostoła. Pochodził z Betsaidy, nad jeziorem Genezaret w Galilei. Ojciec jego prowadził większe przedsiębiorstwo rybackie, a matka należała do grona niewiast, które swemi jałmużnami przyczyniały się do utrzymania Chrystusa i Jego uczniów (*Mt* 27, 56; *Mk* 1, 20; 3, 17; 15, 40. 41).

Św. Jan był z początku uczniem Jana Chrzciciela; potem przystał do P. Jezusa (*Jan* 1, 35 ss.) i z bratem swoim Jakóbem został powołany do grona Apostołów (*Mt* 4, 21; 10, 2; *Mk* 1, 19 s.; 3, 17; *Łk* 6, 14). Chrystus P. nazwał obydwóch Boanerges (= *Benereges*), synami grzmotu, dla ich ognistego i żywego charakteru (*Mk* 3, 17; por. *Łk* 9, 54). Jan — obok Piotra i Jakóba — należał do zaufanych uczniów Zbawiciela, do tych trzech, którzy byli obecnymi przy wkrzeszeniu córki Jaira, którzy patrzyli na Przemienienie Pańskie i na jego cierpienia w Ogrojcu (*Mk* 5, 37; 9, 2; 14, 33). Dziewiczy « *uczeń, którego Jezus miłował* », i któremu przy ostatniej wieczerzy na Swem Bożem Sercu spocząć pozwolił (*Jan* 13, 23. 25; 21, 20), otrzymał też od Zbawiciela zleconą sobie pieczę nad Matką Najśw. (*Jan* 19, 26. 27). — Po wniebowstąpieniu P. Jezusa, św. Jan pozostał w Jerozolimie, gdzie wraz z Piotrem i Jakóbem Mniejszym, był « *kolumną Kościoła* » (*Gal* 2, 9; — por. *Dzieje* 8, 14; 15, 1 ss.). Później — prawdopodobnie na początku wojny żydowskiej (przed r. 70 po Cht.) — opuścił Jerozolimę i przeniósł się do Efezu w Azyi Mniejszej. Cesarz Domicyan (?) wysłał go na wygnanie na wyspę Patmos, gdzie miał on nadziemskie widzenia, o przyszłych losach Kościoła, które opisał w księdze « *Objawienia* » (1, 9). Wrócił wkońcu z Patmos do Efezu, gdzie w pracy apostolskiej doczekał się sędziwego wieku, gdzie też prawdopodobnie spisał

swą ewangelię (około r. 95 po Cht.) Umarł w pierwszych latach panowania Trajana, około r. 100 po Cht.

A*utorstwo św. Jana* co do czwartej ewangelii nie ulega żadnej poważnej naukowej wątpliwości. Świadczą o niem zgodnie uczniowie apostolscy i pierwsi pisarze (jak np. św. Ignacy, św. Justyn, św. Papiasz, św. Polikarp, Tacyan, św. Ireneusz, Klemens z Aleksandryi, Tertullian); stwierdza to dość wyraźnie sama czwarta ewangelia (21, 24) i pierwszy list św. Jana (1, 1-3), a Kościoł (dekretem z dn. 29, V, 1907 r.) wszelkie powątpiewania w tym względzie wykluczył. Prócz ewangelii pozostawił św. Jan księgę « Objawień » i trzy listy do wiernych.

Jan napisał swą ewangelię w języku greckim dla kościołów Azyi, aby je uchronić przed nauką i wpływami heretyckich Doketów i Gnostyków, którzy zaprzeczali bóstwa Chrystusowi P. Sam Jan św. jasno określa cel swego pisania w tych słowach (20, 31): *a te (cuda) spisane są, abyście uwierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym i abyście przez tę wiarę mieli życie w imię Jego.*

To też w tej « duchowej ewangelii » (Klemens Aleksandr.) wszystko zmierza do tegu celu: i wspaniały *prolog,* w którym Jan opisuje przedwieczne pochodzenie Syna z Boga Ojca i *szereg mów* Jezusa, których treścią prawie wyłączną jest z jednej strony odwieczny Syn Boży, Jego posłannictwo z nieba, Jego przedświatowe istnienie, Jego równość z Bogiem Ojcem, — a z drugiej: konieczność wiary, że Jezus jest Synem Boga, który z nieba zstąpił i stał się człowiekiem. Kto tę wiarę posiada, nosi w sobie zarodki życia wiecznego; kto jej nie ma, jest już osądzonym, bo gniew Boży na nim spoczął. Do tego celu zmierza wkońcu i sam dobór czynów i cudów (« *znaków* ») z życia P. Jezusa, które stwierdzają Jego mesyaniczną i Bożą chwałę. W tym doborze mów i czynów P. Jezusa — z wyjątkiem Jego męki — św. Jan nie powtarza prawie [1] zdarzeń, opisanych w pierwszych trzech ewangeliach, które za jego czasów już były rozpowszechnione między wiernymi. Tłem jego opowiadań jest przedewszystkiem Judea i Jerozolima, do której P. Jezus w czasie Swej publicznej działalności pięć razy odbył podróż (*Jan* 2, 13; 5, 1; 7, 2. 14; 10, 22 s.; 12, 12).

Ponieważ św. Jan rozwija swe opowiadanie na tle świąt żydowskich i przy każdej niemal sposobności uwzględnia okoliczności czasu i miejsca, dlatego ewangelia jego daje wyborne ramy do ustalenia chronologii w życiu publicznem Chrystusa Pana.

T*reść* ewangelii św. Jana, w najogólniejszych zarysach, można podzielić na dwie części z prologiem i epilogiem:

PROLOG (1, 1-18) stanowi dogmatyczną podstawę ewangelii.

CZĘŚĆ I (1, 19-17, 26): **Bóstwo P. Jezusa w Jego życiu publicznem:**

A) *I. rok zawodu publicznego* (1, 19-4, 54): pobyt nad Jordanem i w Galilei; pierwsza podróż do Jerozolimy na Wielkanoc, pobyt w Judei, powrót do Galilei przez Samaryę.

B) *II. rok zawodu publicznego* (5, 1-47): druga podróż do Jerozolimy na Wielkanoc (?), [i powrót do Galilei].

C) *III. rok zawodu publicznego* (6, 1-17, 26):

a) Działalność w tetrarchii Filipa i w Galilei (6, 1-7, 9).

b) Trzecia podróż do Jerozolimy na święto namiotów (7, 10-10, 21), [pobyt w Perei i w Judei].

c) czwarta podróż do Jerozolimy na poświęcenie świątyni (10, 22-39), pobyt w Perei i w Judei (10, 40-12, 11).

d) piąta podróż do Jerozolimy na Wielkanoc (12, 12-19), ostatnia działalność w Jerozolimie (12, 20-12, 50).

[1] Tylko o *sześciu* wydarzeniach, opisanych u św. Jana, wspominają także trzy starsze ewangelie; nadto w 15 ustępach słowa P. Jezusa są spokrewnione ze słowami, podanemi przez Synoptyków.

CZĘŚĆ II (13, 1-21, 23) **Bóstwo P. Jezusa w Jego śmierci i uwielbieniu.**

POSŁOWIE (21, 24-25) zaznacza, że ewangelia św. Jana opiera się na prawdzie, chociaż nie obejmuje całego życia Jezusowego.

Orzeł apokaliptyczny, św. Jan, *wzbił się* w swojej ewangelii *wyżej* od innych Ewangelistów. Jakiś tajemniczy, dziwnie potężny a nieuchwytny urok unosi się nad całem jego dziełem. Nie darmo spoczywał on na piersi Syna Bożego; nie napróżno był opiekunem Matki Jezusowej. Podczas gdy Synoptycy — podtrzymując jasno twierdzenie o bóstwie P. Jezusa — kreślą nam więcej Jego *stronę ludzką*, to św. Jan — podkreślając silnie człowieczeństwo Jezusowe — od początku do końca wpatruje się ciągle w Jego *bóstwo* i przedewszystkiem pod tym kątem widzenia opisuje Zbawiciela.

Tak więc dopiero cztery ewangelie, razem wzięte, dają nam całkowity i prawdzie odpowiadający obraz Jezusa Chrystusa. Są one jakby czterema drogimi kamieniami, z których każdy prawdziwie, ale w innym świetle, błyszczy w koronie Boga-Człowieka.

VI. — O greckich kodeksach czterech ewangelii

Pismo św., którego część stanowią ewangelie, powstało z natchnienia Ducha św. i za Jego szczególnem współdziałaniem. Z tej przyczyny jest rzeczą wprost wykluczoną, by Pismo św. mogło czegokolwiek nauczać, co byłoby przeciwnem wierze lub moralności, albo co z prawdą byłoby niezgodne. Wtedy bowiem błąd taki musiałby paść na samego Boga, głównego Autora ksiąg świętych. Jest to dogmatem wiary katolickiej [1].

Nie ulega więc wątpliwości, że nie mogły zawierać żadnego błędu rzeczowego rękopisy, czyli tak zwane *autografy*, które własnoręcznie spisali, a względnie podyktowali, natchnieni przez Boga Autorowie Pisma św. Ale te ich oryginalne autografy nie doszły do nas, zaginęły. Ewangelie np. posiadamy jedynie w odpisach, czyli w tak zwanych *kodeksach*. Wprawdzie Opatrzność Boża pilnie czuwała nad tem, żeby odpisów Pisma św., które Kościół przyjął, z biegiem czasu niesfałszowano i nie skażono błędami przeciw wierze i obyczajom; — w przeciwnym bowiem razie księgi te, zamiast być dla ludzkości pomocą, musiałyby jej tylko zaszkodzić. Nad tem więc Opatrzność Boża dobrotliwie czuwała. Aliści cel, który Bóg w Pismie św. Sobie wytknął, bynajmniej nie wymagał, aby Duch św. aż cudownie miał przeszkadzać, by do odpisów (kodeksów) Pisma św. nie wkradły się żadne, nawet przypadłościowe błędy, które nie zmieniają istoty samego opowiadania i żadnego twierdzenia przeciw wierze i moralności nie zawierają. Byłby to cud nadzwyczajny a zbyteczny; Bóg zaś takich cudów nie działa. W tym względzie Bóg pozostawił księgi śś. zwyczajnemu losowi innych dzieł ludzkich.

Aż do wynalezienia druku (w XV stuleciu) wszystkie książki i pisma trzeba było mozolnie przepisywać. Nieuniknionem następstwem tego było, że do odpisów (kodeksów) Pisma św. musiało się wkraść, z biegiem czasu mnóstwo mniejszych pomyłek, błędów, różnic, dodatków i braków. Innemi słowy: kodeksy Pisma św., które do nas doszły, przedstawiają między sobą nieraz

[1] Por. Sobór trydencki *sess. IV* (*Denzinger-Bannwart*, Enchiridion symbolorum [11] n. 783) i sobór watykański (tamże, n. 1787, 1809).

dużo różnic (zwanych *waryantami*), które głównie należy przypisać nieuwadze lub niedbalstwu przepisywaczy (*kopistów*), a czasem i samowolnym poprawkom czytelników, którzy tak samowolnie poprawiony, albo uzupełniony tekst, na nowo nieraz przepisywać kazali. Na ten stan rzeczy narzekali już pierwsi Ojcowie Kościoła, np. św. Hieronim lub Orygenes; — a o tem nie należy zapominać.

Z drugiej jednak strony nie trzeba przesadzać i mniemać, że już cały tekst Pisma św. czy ewangelii jest niepewnym. Mrówczej a usilnej pracy wybitnych badaczów i krytyków, którzy wszystkie greckie kodeksy ewangelii ze sobą najpilniej i najsumienniej porównali, powiodło się ustalić, że — odliczywszy wszystkie takie waryanty, które są jawnym błędem pisowni, przemianą porządku wyrazów, lub widoczną pomyłką przepisywacza — zaledwie jedna tysiączna część całego Nowego Zakonu, jest mniej więcej krytycznie niepewną. Bardzo zaś mało jest takich waryantów, które podają różną lekcyę, z lekka tylko dotykającą dogmatu wiary.

A przeto jest to nader żmudnem ale koniecznem zadaniem tak zwanej *krytyki literackiej Pisma św.*, żeby usilnie dążyła do ustalenia, względnie do odtworzenia, pierwotnego (oryginalnego) tekstu. Do tego ideału zmierzali już Ojcowie Kościoła (np. Orygenes, Hesychiusz, Lucyan, Pamfil, Euzebiusz, św. Hieronim); ale nie rozporządzając tylu środkami naukowych badań, co np. czasy obecne, nie mogli w tym stopniu co późniejsi badacze przysłużyć się dobrej sprawie. A jednak ich usilnym staraniom zawdzięczamy ten fakt, że od IV wieku ujawnia sie w kodeksach greckich Nowego Zakonu pewna jednostajność tekstu, która dozwala nawet na podział i ugrupowanie samychże kodeksów w pewne klasy czy rodziny, zwane *recenzyami*, bliżej ze sobą spokrewnione. Zdaniem v. Sodena, jednego z najwybitniejszych krytyków obecnej doby, w kodeksach greckich Nowego Testamentu, dotychczas znanych, należy rozróżnić trzy główne recenzye (grupy) tekstów, które się ustaliły około 300 r. po Cht. i skupiły w ogniskach ówczesnej wiedzy biblijnej: to jest w *Aleksandryi* (Egipt), *Cezarei* (Palestyna) i *Antyochii* (Syrya). Do tych trzech grup i ognisk wszystkie kodeksy greckie, jakie posiadamy, dadzą się wygodnie sprowadzić. — Wielce charakterystycznym przytem, a zarazem ważnym i pocieszającym jest fakt, że te trzy główne recenzye starożytne, mimo swej niezaprzeczonej niezależności od siebie, są całkowicie między sobą zgodne co do olbrzymiej ilości tekstu. Ten więc zgodny wynik długoletnich mozolnych studyów i prac krytyków, tak katolickich jak głównie akatolickich, jest rękojmią, że tekst grecki ewangelii, — metodą naukową na podstawie tych trzech recenzyi odtworzony i krytycznie zestawiony — podaje nam, z małymi nader wyjątkami, tekst pierwotny, jaki wyszedł z rąk Ewangelistów. Tak więc z jednej strony dobrotliwa Opatrzność Boża, czuwająca nad dziełem Swojem, a z drugiej usilna i rozumna praca naukowa ostatnich wieków razem sprawiły, że nieuchronna nieuwaga, pomyłki czy niedbalstwa przepisywaczy kodeksów, żadnej *poważnej* szkody Pismu św. nie przyniosły.

Po tym pobieżnym wstępie, nie będzie bez pożytku zestawić tu w krótkości najważniejsze i najstarsze kodeksy greckie ewangelii, na których głównie opiera się krytyka tekstu.

Nader liczne rękopisy ewangeliczne, które do nas doszły, są spisane albo na papyrusie, albo na pergaminie, albo na papierze. Rękopisy *papyrusowe* (w formie zwoju) pochodzą po największej części z Egiptu (z wieku III do VI-go). Z powodu kruchości materyału, jakim jest papyrus, są one nieliczne i niecałkowite. — Ogromną większość rękopisów stanowią kodeksy *pergaminowe*, czyli spisane na wyprawionej skórze zwierzęcej. Przyjmują one już zwykle format książkowy. Od w. VIII zaczyna wchodzić w użycie *papier bawełniany*, sprowadzony z Azyi

wschodniej, którego jednak rzadko używano przy odpisywaniu kodeksów ewangelicznych.

Według charakteru pisma dzieli się zwykle rękopisy na tak zwane kodeksy *uncyałowe*, których pismo składa się wyłącznie z wielkich liter, a które przeważają aż do X w. po Cht. Obok nich jednak już od IX w. wchodzą w zwyczaj kodeksy, pisane małą kursywą (tak zw. *minuskuły*). Kodeksy « uncyałowe » są wogóle starsze; mimo to jednak niektóre « minuskuły » zawierają tekst lepszy, niż niektóre starsze od nich « uncyały ».

Do najstarszych i najważniejszych rękopisów ewangelicznych należą przedewszystkiem:

1) Kodeks synajski (« *Sinaiticus* », oznaczany przez א), z góry Synaju; z IV wieku (r. 331?) po Cht.; dziś znajduje się w bibliotece cesarskiej w Petersburgu.

2) kodeks aleksandryjski (« *Alexandrinus* », oznaczany przez *A*), z Aleksandryi; z IV lub V w.; — dziś w londyńskiem British Muzeum. — Brak mu niektórych ustępów.

3) kodeks watykański (« *Vaticanus* », oznaczany przez *B*), z IV wieku (r. 331?) po Cht.; pochodzi prawdopodobnie z Egiptu; dziś mieści się w bibliotece watykańskiej; zdaniem wielu krytyków jest to najlepszy tekst, jaki posiadamy.

4) kodeks Efrema (Codex « *Ephraemi rescriptus* », oznaczany przez *C*); z V wieku; z Egiptu (?); — nie posiada całych ewangelii; dziś jest w Paryżu, w bibliotece narodowej.

5) kodeks Bezy (Codex « *Bezae Cantabrigiensis* », oznaczany przez *D*) z VI wieku; prawdopodobnie z Lyonu (we Francyi); dziś mieści się w Cambrigde, w bibliotece uniwersyteckiej; podaje tekst grecki, dość różny od poprzednich kodeksów, a obok niego łaciński przekład.

Na podstawie porównawczego studyum tych i innych jeszcze kodeksów, a uwzględniając zarazem najstarsze przekłady (o których zob. VII), sporządzono w najnowszych czasach bardzo dokładne i sumienne wydania greckiego tekstu Nowego Testamentu.

Z katolickich wydań zasługują na wzmiankę:

M. Hetzenauer O. Cap., Novum Testamentum graecum critice[2], Oeniponte 1904.

Fr. Brandscheid, Novum Testamentum graecum[3], Friburgi 1906-907.

Między akatolickiemi najcenniejsze są:

C. de Tischendorf, Novum Testamentum graece, ed. 8 critica maior, Lipsiae, 1869-1872.

Br. F. Westcott et F. I. A. Hort, The N. T. in the original Greek, London and Cambridge 1895.

E. Nestle, Novum Testamentum graece[8], Stuttgart 1910.

H. von Soden, Die Schriften des Neuen Testaments, II Teil: Text mit Apparat, Göttingen 1913; — dzieło monumentalne, najdokładniejsze ze wszystkich, ale w opracowaniu czasem dość samowolne.

VII. — O najstarszych przekładach ewangelii

Nader ważnym czynnikiem w krytyce i odtworzeniu pierwotnego tekstu greckiego Nowego Testamentu, są starożytne jego przekłady. Ponieważ w ciągu mej pracy powołuję się na nie, wypada tu o nich krótko wspomnieć.

Starożytne przekłady dorównywają nieraz pod względem wartości krytycznej samym greckim kodeksom; czasem nawet je przewyższają, gdy np. są starsze, niż dane greckie rękopisy. Atoli prócz wieku trzeba brać pod uwagę ich wierność. Im przekład jakiś jest więcej

niewolniczym i mechanicznym, tem większa jego wartość przy sztucznem odtwarzaniu oryginalnego jego pierwowzoru. Stąd to prawdziwe, choć na pierwszy rzut oka dziwnie brzmiące zdanie: im jakiś tłómacz był gorszym i głupszym, tem jego przekład jest dla krytyki tekstu pożyteczniejszym.

Aby jednak starożytne przekłady ewangelii oddały tę usługę, jaką oddać mogą, trzeba je posiadać w formie, o ile możności krytycznie opracowanej. Tego jeszcze w całości nie osiągnięto. Jedynie niektóre przekłady łacińskie, syryjskie i koptyjskie doczekały się wydań krytycznych; inne (jak np. etyopskie i ormiańskie) czekają jeszcze na krytyczne opracowanie.

tarożytne przekłady można podzielić na dwie kategorye: wschodnich i zachodnich.

A) *Ważniejsze przekłady wschodnie:*

1) **Syryjskie.** *a*) Najstarszym znanym przekładem syryjskim (II w. [?] po Cht.) jest tak zwana *Syra vetus,* która do nas doszła w podwójnej recenzyi: starszej synajskiej (oznaczanej skróceniem: *Syrsin*) i nieco młodszej «kuretońskiej» (*Syrcur*).

b) *Peszitta* tj. «prosty», nowy syryjski przekład z V. w., dokonany przez biskupa Rabbulę z Edessy (411-435), wyparł z użytku tłómaczenie *Syra vetus* i w kościołach syryjskich nabrał takiej prawie powagi, jak np. Wulgata w kościele łacińskim. Peszitta jest przekładem wierniejszym, niż *Syra vetus* i więcej zbliża się do greckiego oryginału. By uzupełnić braki Peszitty biskup Polykarp w r. 508 sporządził nowe tłómaczenie, zwane *Philoxenianą.* Jest ono więcej niewolnicze od Peszitty i nie posiada księgi «Objawienia». Nową jego, ale gorszą jeszcze przeróbką, jest wydanie *heraklejskiem* zwane, z r. 616, które opracował Tomasz z Heraklei.

c) W Palestynie długo posługiwano się bardzo starym przekładem, dokonanym w narzeczu syryjsko-palestyńskiem. Tłómaczenie to nosi nazwę *jerozolimskiego* (*Syrhier*).

2) **Przekłady koptyjskie** z III. w. doszły do nas w trzech narzeczach:

a) bohairyckiem (aleksandryjskiem),

b) saidyckiem (tebańskiem), i

c) fajjumskiem (środkowo-egipskiem)

3) **Przekład etyopski** pochodzi prawdopodobnie z V wieku;

4) **Przekłady ormiańskie** zaś z pierwszej połowy V wieku. — Inne przekłady wschodnie nie mają wielkiej wartości dla krytyki tekstu Nowego Zakonu.

B) *Do ważniejszych przekładów zachodnich należą tłómaczenia:*

Łacińskie. *a*) Już w II w. po Cht. powstały w Afryce prokonsularnej pierwsze tłómaczenia Nowego Zakonu, dokonane częściowo przez różnych autorów, bliżej nieznanych. Przekłady te są niewolnicze, a język ich ludowy; posiadamy z nich tylko cząstki (fragmenty), które noszą nazwę: *vetus latina* (versio), albo *itala.*

b) Z powodu tych niewolniczych, a różniących się między sobą tłómaczeń, powstało z biegiem czasu takie zamieszanie, że papież św. Damazy w r. 382 polecił św. Hieronimowi poprawić i ustalić tekst łaciński Pisma św. według pierwowzoru greckiego. Pracy nad «Nowym Testamentem» dokonał św. Doktor już w r. 383, poprawiając stary przekład według tekstu greckiego; w późniejszych zaś latach przełożył wiele ksiąg Starego Zakonu wprost z hebrajskiego na łacinę. Wszystkie te prace św. Hieronima złożyły się na tak zwaną Wulgatę (*Vulgata*), tj. przekład «przyjęty i rozpowszechniony».

Wulgata zawiera:

a) tekst starołaciński poprawiony (tu należą księgi Nowego Testamentu i Psałterz); *b*) tekst starołaciński niepoprawiony (księga Mądrości, Ekklesiastyk, Baruch, dwie księgi Machabejskie); *c*) nowy przekład z hebrajskiego (względnie z aramejskiego) wszystkich innych ksiąg Pisma św.

Wulgata łacińska, słusznie przekładem św. Hieronima nazwana, cieszy się wielką powagą z wielu przyczyn. Wyznać należy, że na ogół jest ona przekładem znakomitym, tak pod względem « rozumnej » wierności, jak pod względem stylu. Z tego tytułu zajmuje ona pierwszorzędne miejsce wśród wszystkich przekładów łacińskich. Mimo to przeszło dwa wieki upłynęło, zanim Wulgata weszła w powszechne użycie w całym Kościele rzymsko-katolickim. Sobór zaś trydencki, ogłaszając (8 kwietnia 1546) Wulgatę oficyalnym i autentycznym tekstem Kościoła rzymskiego (sess. IV, *Denzinger-Bannwart* [11] n. 783) publicznie zatwierdził tylko i pochwalił tylu wiekową praktykę Kościoła. Dekretem swoim Sobór bynajmniej nie zamierzał w czemkolwiek ubliżyć powadze tekstów oryginalnych Pisma św. (hebrajskich i greckich) i ich starożytnych przekładów, ani tem mniej nie określił, jakoby teksty oryginalne lub starożytne przekłady nie miały być autentycznymi, albo jakoby Wulgata miała być jedynie autentycznem źródłem objawienia Bożego. Ojcowie Soboru w pomienionym dekrecie postanowili: 1) że Wulgaty nie wolno odrzucać pod pretekstem, że jest nie autentyczną, lub że zawiera błędy przeciw wierze i obyczajom, ale że należy posługiwać się nią, jako autentycznym dokumentem (przed innymi przekładami łacińskimi) « *w publicznych prelekcyach, rozprawach, przemowach i wykładach* »; a 2) że należy bardzo usilnie się starać o jej poprawne wydanie. — A więc Sobór trydencki bynajmniej nie twierdzi, że Wulgata nie zawiera żadnego nawet małego błędu, ale jedynie ręczy nam, że nie uczy ona niczego, coby było niezgodne z dogmatami wiary św. lub moralnością, że więc wiernie oddaje wszystko, co tylko należy do istoty pisanego słowa Bożego, a przeto może i powinna być uważaną za prawdziwe, chociaż nie jedyne, źródło objawienia. Z tego wszystkiego zaś wynika, że katolicy mogą się posługiwać także tekstami pierwotnymi Pisma św. i starożytnymi przekładami, w Kościele przyjętymi, byle tylko krytycznie pewnym tekstom Wulgaty nie odmawiali tej samej pewności wewnętrznej, jaką posiadają krytycznie pewne teksty dogmatyczne pierwotnych oryginałów, lub innych przekładów starożytnych.

Ponieważ Wulgata tak wielką cieszy się powagą w Kościele katolickim, przeto nic dziwnego, że przekłady katolickie Pisma św. na języki nowożytne, zwłaszcza zaś przeznaczone do użytku kościelnego, opierają się na Wulgacie. Mimo to Kościół św., mając w wielkiej czci teksty pierwotne i starożytne ich przekłady, nietylko nigdy nie bronił przekładów na języki nowożytne, dokonanych bezpośrednio z oryginałów hebrajskich i greckich, ale nawet zalecał, zwłaszcza uczonym, by w wątpliwych lub niejasnych tekstach uciekali się do oryginałów i stamtąd czerpali potrzebne światło.

WYKAZ SKRÓCEN

KSIĘGI STAREGO ZAKONU

Gen = Księga Rodzaju (I Mojżeszowa)
Ex = » Wyjścia (II »)
Lew = » Kapłańska (III »)
Num = » Liczb (IV »)
Deut = » Drugiego prawodawstwa (V »)
Joz = » Jozuego
Iud = » Sędziów
Rut = » Rut
1 Król = I » Królewska
2 Król = II » »
3 Król = III » »
4 Król = IV » »
1 Par = I » Paralipomenon
2 Par = II » »
Esdr = » Ezdrasza
Nehem = » Nehemiasza (= II Ezdrasza)
Tob = » Tobiasza
Est = » Estery
Job = » Joba
Ps = » Psalmów
Przysł = » Przysłów
Eccl = » Ekklesiastesa
Eccli = » Ekklesiastyka
Cant = » Pieśni nad pieśniami
Mądr = » Mądrości
Iz = Proroctwo Izajasza
Jer = Proroctwo Jeremiasza
Lam = Księga trenów Jeremiasza
Bar = Proroctwo Barucha
Ez = » Ezechiela
Dan = » Daniela
Oz = » Ozeasza
Joel = » Joela
Am = » Amosa
Abd = » Abdiasza
Jon = » Jonasza
Mich = » Micheasza
Nah = » Nahuma
Hab = » Habakuka
Sof = » Sofoniasza
Agg = » Aggeusza
Zach = » Zachariasza
Mal = » Malachiasza
1 Mach = I księga Machabejska
2 Mach = II » »

[ ] wyraz lub zdanie, objęte klamrami, nie znajduje się we wszystkich kodeksach greckich.

LXX = przekład grecki starego Zakonu, dokonany przez tak zwanych « *70 tłómaczów* ».

s *lub* ss — oznacza wiersz, lub wiersze, następujące po liczbie, przy której się znajdują.

KSIĘGI NOWEGO ZAKONU

Mt = Ewangelia św. Mateusza
Mk = » » Marka
Łk = » » Łukasza
Jan = » » Jana
Dzieje = Dzieje Apostolskie
Rzym = List św. Pawła do Rzymian
1 Kor = 1 » » » do Koryntyan
2 Kor = 2 » » » »
Gal = List » » do Galatów
Efez = » » » » Efezów
Filip = » » » » Filipensów
Kol = » » » » Kolossan
1 Tess = 1 » » » » Tessaloniczan
2 Tess = 2 » » » » »
1 Tym = 1 » » » » Tymoteusza
2 Tym = 2 » » » » »
Tyt = List » » » Tytusa
Filem = » » » » Filemona
Żyd = » » » » Żydów
Jak = » » Jakóba
1 Piotr = 1 List św. Piotra
2 Piotr = 2 » » »
1 Jan = 1 » » Jana
2 Jan = 2 » » »
3 Jan = 3 » » »
Juda = » » Judy
Obj = Objawienie św. Jana

CZTERY ŚŚ. EWANGELIE

UJĘTE

W JEDNO, CIĄGŁE, CHRONOLOGICZNIE ZHARMONIZOWANE

OPOWIADANIE

⇐ Z KOMENTARZEM ⇒

PODZIAŁ:

Przedmowa św. Łukasza

CZĘŚĆ I. — Dziecięctwo i młodzieńcze lata Zbawiciela

CZĘŚĆ II. — Działalność, nauka i cuda Jezusa Chrystusa

Przygotowanie do zawodu publicznego

Pierwszy rok publicznego zawodu

Drugi rok publicznego zawodu

Trzeci rok publicznego zawodu

CZĘŚĆ III. — Męka, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Chrystusa

Bolesna męka i śmierć Zbawiciela

Chwalebne zmartwychwstanie i pobyt na ziemi

Uroczyste wniebowstąpienie

Posłowie św. Jana

Dodatek: Rodowody Jezusa Chrystusa

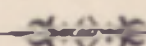

§ 1. PRZEDMOWA ŚW. ŁUKASZA

(1, 1-4)

1 Ponieważ wielu[1] *już* dokładało sta-
rania, by opowiadanie o rzeczach,
które spełniły się wpośród nas[2],
2 w *lepszy* ująć porządek, * tak jako
je nam podali ci, którzy od początku sami na
nie patrzyli i którzy zostali *potem* głosicielami
Ewangelii[3]; * przeto i mnie też, który wszystkie 3
te wydarzenia zbadałem pilnie od samego począ-
tku, wydało się *rzeczą pożyteczną* spisać je dla
ciebie, dostojny Teofilu, w należytym porządku[4],
* ażebyś się przeświadczył o całej pewności tych 4
prawd, których żywym głosem nauczono ciebie.

[1] Z tych « wielu » do nas doszły jedynie natchnione przez Boga Ewangelie śś. Mateusza i Marka, którzy uprzedzili św. Łukasza w spisaniu dziejów Jezusa Chrystusa.

[2] Wydarzenia pierwszorzędnej wagi, dotyczące naszego zbawienia, których przedmiotem i sprawcą jest Zbawiciel, Jezus Chrystus.

[3] Apostołowie i liczni uczniowie, którzy na własne oczy widzieli czyny i słuchali mów Chrystusa. — Św. Łukasz nie widział P. Jezusa, ale opiera się na opowiadaniu Apostołów, a po części i Najśw. Maryi Panny.

[4] καθεξῆς jedno po drugiem, w porządku (rzeczowym, chronologicznym itd...).

CZĘŚĆ PIERWSZA

DZIECIĘCTWO I MŁODZIEŃCZE LATA ZBAWICIELA

יהוה

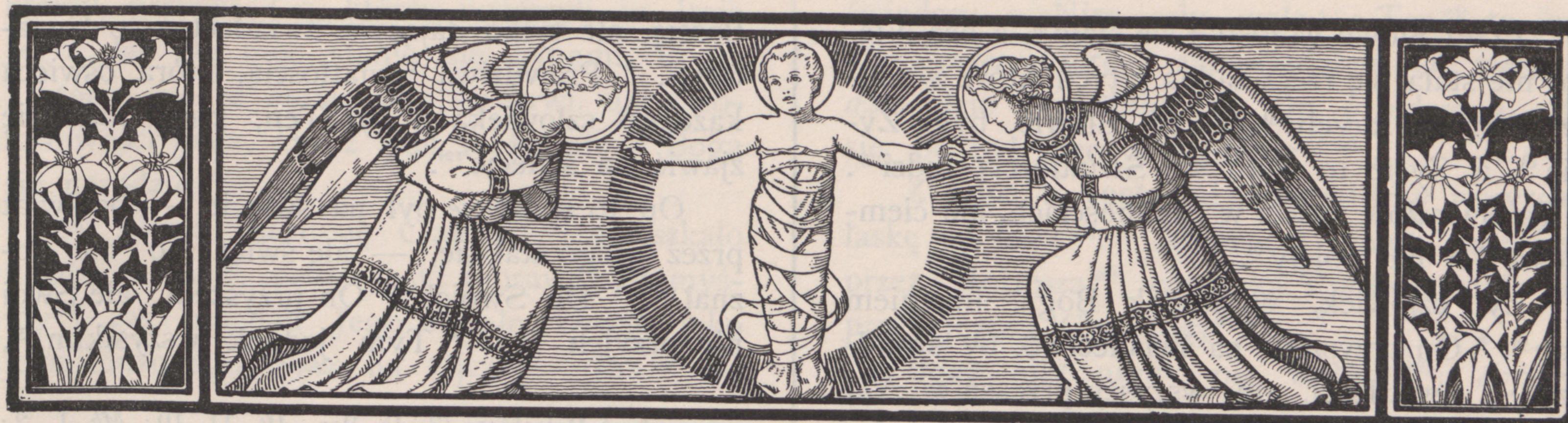

§ 2. *Jezus Chrystus jest Słowem przedwiecznem Boga Ojca*

(Jan 1, 1–18)

1 Na początku było Słowo [1]; Słowo to było u Boga [2]; to Słowo było Bogiem [3]; * takiem Ono było na początku u Boga. 2

[1] Imieniem Logos (Verbum, Słowo), nazywa św. Jan drugą Osobę Trójcy przenajśw., t. j. Syna Bożego. Nazwa ta jest najodpowiedniejszą. Wyrazem logos, *verbum,* słowo, zwykli filozofowie oznaczać samo pojęcie i obraz, jakie umysł poznający wytwarza sobie o przedmiocie. A więc i Słowo Boże, już nazwą samą, wskazuje na rodzaj Swego pochodzenia z Boga Ojca, t. j. na akt Jego nieskończonego rozumu, którym Bóg Ojciec wszystko, a przedewszystkiem Swą nieskończoną Istotę i doskonałość poznaje, przenika i duchowo a substancyalnie najdoskonalej odźwierciedla. Przez ten odwieczny, a ciągły i niezmienny, akt poznania Bóg Ojciec rodzi Boga Syna, który więc jest najdoskonalszym wyrazem natury, doskonałości i przymiotów Bożych Boga Ojca; On jest rzeczywiście Słowem, którem Bóg Ojciec doskonale, a przytem substancyalnie, oddaje samego Siebie. To Słowo Boże było przedwiecznem, bo istniało na początku wszechczasów i wszechrzeczy, zanim jeszcze jakakolwiek istota została stworzoną.

[2] To Słowo jest u Boga Ojca, jedno z Ojcem co do natury, ale różne od Boga Ojca co do Osoby; Ono jest więc z Bogiem Ojcem jak najściślej złączone.

[3] Słowo Boże dlatego jest Bogiem, bo posiada tę samą numerycznie naturę Bożą; posiada ją wspólnie z Bogiem Ojcem i z Duchem św.

3 Przez Słowo wszystko się stało[4], a bez Nie-
go nie stała się rzecz żadna z tych, które *w cza-*
4 *sie* istnieć zaczęły[5]. * W Słowie było Ży-
cie[6], a Życie to stało się Światłością ludzi[7].
5 * Ta Światłość świeci w ciemnościach, ale ciem-
ności Jej nie pojęły[8].
6 Żył człowiek, wysłannik Boga, imieniem
7 Jan[9]. * On przyszedł na świadectwo, by świad-
czyć o Światłości, aby wszyscy przezeń *w Nią*
8 uwierzyć mogli[10]. * *Jan* nie był sam ową Świa-
tłością, ale tylko dającym świadectwo o Świa-
tłości. * Prawdziwą Światłością, która oświeca 9
każdego człowieka[11], był Ten, który miał się
zjawić na świecie[12].
On to *w istocie* był na świecie, — bo świat 10
przez Niego stał się, — ale świat Go nie po-
znał[13]. * Do Swoich[14] On przyszedł, ale Swoi 11
nie przyjęli Go. * Tym jednak wszystkim[15], 12

[4] Stworzenie świata jest dziełem całej Trójcy przenajśw.; w szczególniejszy jednak sposób przypisuje się (i słusznie) Słowu Bożemu, jako najpełniejszemu obrazowi doskonałości Bożych, na wzór których stworzył Bóg poszczególne istoty.

[5] Wszelkie stworzenie, w czasie powołane do bytu, temu Słowu Bożemu zawdzięcza swe istnienie, swą istotę i swą formę.

[6] t. j. sama pełnia życia i to istotowego; życie Boże polega na wzajemnem poznaniu i miłości trzech Osób Trójcy przenajśw.

[7] Nietylko w porządku przyrodzonym, ale i nadprzyrodzonym, bo na obraz tego życia Bożego i z łaski Jego, życie nadprzyrodzone (łaska) i życie błogosławionych ludzi w niebie polega na nadprzyrodzonem poznaniu i miłości Boga.

[8] Ciemności, t. j. ludzie, stronnicy błędu, złości i grzechu, nie zdołają ogarnąć, pojąć i zrozumieć Światłości Bożej.

[9] Mowa tu o św. Janie Chrzcicielu; Jan (z hebr. Jôḥanan) znaczy: « Jahwe jest łaskawy ».

[10] To stanowi największą chwałę Jana Chrzciciela, iż był poprzednikiem Chrystusa, posłanym przez Boga, aby przygotował serca ludzkie na przyjęcie Zbawiciela-Światłości. I dlatego Jan jest największym ze wszystkich proroków. Przyjście jego zapowiedział Malachiasz (3, 1). Por. *Mt.* 11, 10; *Mk.* 1, 2; *Łk.* 7, 27). — Mimo to jednak nie był on Światłością, ale tylko Jej świadkiem i zwiastunem.

[11] Przez łaskę nadprzyrodzoną, którą jednak człowiek może odrzucić.

[12] חבא בעולם, ὁ ἐρχόμενος εἰς τὸν κόσμον — « venturus in mundum »; przydomek Mesyasza-Chrystusa (*1 Tym.* 1, 15; *Jan* 9, 39; 11, 27). — Wielu jednak ἐρχόμενον εἰς τὸν κόσμον nie odnosi do τὸ φῶς, ale do ἄνθρωπον, a w takim razie należałoby tłómaczyć « (Była prawdziwa Światłość, która oświeca każdego człowieka), *na ten świat przychodzącego* ».

[13] Świat, t. j. ludzie po światowemu żyjący. Człowiek samym tylko rozumem wiedziony, może poznać istnienie Boga z istnienia świata i stworzeń (*Mądr.* 13, 5; *Rzym.* 1, 19. 20; *Dzieje* 14, 16). Kto jednak przez zbrodnie zamyka dobrowolnie oczy swego rozumu naturalnego, ten tem bardziej nie jest zdolnym poznać ową nadprzyrodzoną Światłość — Słowo Boże.

[14] « Swoimi » są tutaj Izraelici (por. *Eccli.* 24, 10. 11), którzy w Piśmie św. zowią się dziedzictwem Pana (*Ex.* 15, 17; 19, 5; *Deut.* 9, 26. 29; 32, 9; *2 Król.* 14, 16; 20, 19; *3 Król.* 8, 51. 53; *Psalm* 32, 12; 67, 10; *Izaj.* 19, 25; 47, 6; *Jerem.* 2, 7; *Eccli.* 24, 1-12).

[15] Bez względu już na narodowość, pochodzenie, płeć, wiek, stan lub zajęcie.

którzy przyjęli Go, którzy uwierzyli w Imię
Jego, dał On moc stania się synami Boga,
13 * którzy nie ze *zmieszania się* krwi, ani z po-
żądliwości ciała, ani z woli męża, ale z Boga
się narodzili[16].
14 A Słowo stało się Ciałem[17] i mieszkało
między nami[18], pełne łaski i prawdy[19]; myś-
my[20] zaś oglądali Jego chwałę, chwałę jako
15 jednorodzonego *Syna* od Ojca[21]. * Jan[22] *też*
świadczy o Nim, gdy woła: « Ten[23] to jest
Chrystusem, którego zapowiadałem; On *wpraw-*
dzie idzie po Mnie, *ale* On przedemną stał
się, bo był pierwej odemnie »[24].
Z Jego to pełności czerpaliśmy wszyscy: 16
łaskę po łasce[25]. * Albowiem prawo dane jest 17
przez Mojżesza[26], *ale* łaska i prawda stała się
przez Jezusa Chrystusa[27].
Boga nikt nigdy nie widział[28]; *dopiero* 18

16) Synowie Boży rodzą się sposobem nadprzyrodzonym, duchowym, przez łaskę poświęcającą.

17) Słowo (druga Osoba Trójcy przenajśw.), przez Wcielenie się, przyjęło na Siebie naturę ludzką, z duszy i ciała złożoną, której dało Swą osobowość Bożą, tworząc przez to jeden Podmiot (Hypostazę): Boga-Człowieka.

18) Po przyjęciu na Siebie natury ludzkiej, Logos-Słowo zamieszkało na ziemi, wśród ludzi (około 33 lat).

19) Pełność łaski Bożej i prawdy nadprzyrodzonej należy się Bogu-Człowiekowi z samej Jego natury Bożej, a nadto z urzędu pośrednika między Bogiem a ludzkością. Św. Jan ma tu na myśli, nie tyle ontologiczną (nieskończoną) łaskę i świętość Słowa, ile raczej stworzoną (a więc skończoną) łaskę i świętość ludzkiej natury Jezusa Chrystusa.

20) Apostołowie, uczniowie i współcześni mieszkańcy Palestyny, którzy mieli sposobność zbliżenia się do Chrystusa P.

21) Wszelka chwała przyrodzona i nadprzyrodzona należała się Bogu-Człowiekowi dlatego, że jest jednorodzonym Synem Boga Ojca. Tę chwałę na ziemi objawiał Bóg-Człowiek przez nadzwyczajne cuda, przez Swą Bożą naukę, przez przemienienie Swe na górze, przez zmartwychwstanie i wniebowstąpienie.

22) Jan Chrzciciel; por § 21.

23) Ten, t. j. Bóg-Człowiek, Słowo Wcielone.

24) Chrystus P., jako Bóg, był pierwej od Jana, bo jest bez początku; po Janie jednak jako człowiek się urodził, po Janie wystąpił na widownię publiczną.

25) Wszystkie łaski, udzielone ludzkości, mają swe źródło w pełności łask Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa; On wydziela każdemu « łaskę po łasce », jako winna macica udziela latoroślom swego soku (*Jan* 15, 5).

26) Mojżesz z polecenia Bożego i w Bożem imieniu nadał prawo starego Zakonu.

27) Prawo starozakonne nie miało samo z siebie towarzyszącej mu łaski (Por. *Rzym.* 5, 20; cały rozdział 7 i 8; *Gal.* 3, 19; 4, 1-9; *2 Kor.* 3, 6). Dopiero nowy Zakon, Zakon łaski i prawdy, przyniesiony przez samego Boga-Człowieka, jest doskonałym; on jest rzeczywistym szafarzem dóbr niebieskich.

28) Objawienia Boże w starym Zakonie odbywały się niejako pod zasłoną; Bóg nigdy nie występował w nich *widzialnie* w Swej własnej duchowej Istocie. Żaden człowiek nie może z natury swojej oglądać Boga twarzą w twarz; nie może więc bezpośrednio czerpać łaski i prawdy. Dopiero Chrystus P. wysłużył ludziom możność oglądania Boga w niebie twarzą w twarz.

jednorodzony Bóg, [Syn Boży] [29], na łonie Ojca [30] przebywający, On *Go* nam w pełni objawił.

---

§ 3. *Zapowiedź przyjścia na świat św. Jana Chrzciciela*

(Łk 1, 5-25)

5 Za panowania Heroda, króla ziemi judz-
kiej [1], żył pewien kapłan *żydowski*
z oddziału Abiasza [2], imieniem Za-
charyasz, którego żoną była Elżbieta, z rodu
Arona *. Oboje oni byli sprawiedliwymi w ob-
liczu Boga, *bo* zachowywali wiernie wszystkie
prawa i przepisy Pańskie; * ale potomstwa nie 7
mieli, bo Elżbieta była niepłodną [3]; przytem
oboje doczekali się już lat bardzo sędziwych.
Aż oto razu pewnego, gdy Zacharyasz, podług 8
kolei swego oddziału, sprawował czynności ka-
płańskie w obliczu Boga, * padł los na niego, 9
aby wszedł do wnętrza świątyni Pańskiej i ofia-
rował *Bogu* kadzidło, wedle obrzędu kapłań-
stwa [4]. * Całe mnóstwo ludu stało poza murami 10

[29] μονογενὴς θεός — tak bardzo wiele kodeksów greckich; mniej liczne mają (podobnie jak Wulgata): μονογενὴς υἱός. — Rzeczowo jest tosamo.

[30] « Łono Ojca przedwiecznego » — antropomorfizm; tutaj tyle, co « najściślejsza łączność z Ojcem » w Rozumie (intelekcie) Istoty Bożej, przez którego akt poznawczy Bóg Ojciec rodzi Syna. Ten najściślejszy stosunek z Ojcem i poznanie Go, jest racyą, czemu jedynie Jezus Chrystus mógł objawić nam prawdy Boże w całej pełni, na które własnemi oczyma patrzył. Por. § 41.

[1] Mowa tu o Herodzie I., królu Palestyny, który z łaski Rzymian i w zależności od nich, sprawował rządy królewskie od roku 40 (37) do 4 przed Chrystusem. W skład jego królestwa wchodziło 6 różnych prowincyi (okręgów politycznych), jako to: Idumea, Judea (w ścisłem tego słowa znaczeniu), Samarya, Galilea, Batanea (obejmująca także powiaty: Ulatha, Gaulanitis, Trachonitis i Auranitis), w końcu Perea. Tak więc — z wyjątkiem miast Dekapolu, Fenicyi (z Karmelem), Askalonu i dawnej krainy Moab — całą Palestyną zarządzał Heród I., niesłusznie noszący przydomek Wielkiego.

[2] « z oddziału » ἐξ ἐφημερίας (מחלקות także משמרות). Kapłani żydowscy byli podzieleni na 24 oddziałów, które po siedm dni (od soboty do soboty) spełniały urzędowanie w świątyni. Oddział Abiasza był ósmym z rzędu (*1 Par.* 24, 3-10). Z wygnania babilońskiego tylko 4 rody kapłańskie wróciły do Judei, w liczbie 4289 członków (*Esdr.* 2, 36-39); mimo to podzielono je na 24 oddziałów, zatrzymując przytem dawne nazwy. (Por. *Fl. Józef,* Antiquitates VII, 14, 7).

[3] Brak potomstwa i niepłodność uchodziły w oczach Izraelitów za hańbę, prawie za karę Bożą, zesłaną na małżonków.

[4] W obrębie pojedynczych oddziałów, sprawujących przez siedm dni swą służbę w świątyni, za pomocą losowania, wyznaczano kapłanów, mających we wnętrzu samej świątyni (היכל) ofiarować Bogu kadzidło.

świątyni, modląc się w czasie obrzędu ka-
dzenia [5].
11 *Wówczas to*, po prawej stronie ołtarza ka-
dzenia, ukazał się Anioł Pański Zacharyaszowi,
12 * który jego widokiem się zmieszał, a nawet
13 bardzo się przeraził [6]. * Anioł jednak rzekł
do niego : Nie bój się, Zacharyaszu, bo wy-
słuchane są modły twoje ; oto żona twa, Elżbie-
ta, porodzi tobie syna, którego Janem na-
14 zwiesz. * Będzie stąd dla ciebie radość i we-
sele; wielu też cieszyć się będzie z narodzin
15 jego. * *Jan* bowiem będzie wielkim przed obli-
czem Pana ; wina, ani żadnego napoju upajają-
cego, pić nie będzie [7], ale już w łonie matki
16 swej pełen będzie Ducha świętego. * On to
wielu synów Izraela nawróci do Pana Boga
17 ich ; * a obdarzony duchem i mocą Eliasza [8],
sprawować będzie urząd swój przed Bogiem,
nakłaniając serca ojców ku synom [9], a niedo-
wiarków ku mądrości sprawiedliwych ; przez to
zaś przygotuje Panu lud *dobrze* usposobiony [10].
Na to rzekł Zacharyasz do Anioła : Po czem 18
ja to poznam ? — wszak jestem już starym, a
i żona moja jest podeszłą w latach ? * W od- 19
powiedzi na to rzekł mu Anioł : Jam jest Ga-
bryel [11], który stoję w obliczu Boga. On to
mnie posłał, bym mówił do ciebie i zwiastował
ci tę dobrą nowinę. * Dlatego więc, żeś nie dał 20
wiary słowom moim, które się spełnią w swoim
czasie, ty niemym zostaniesz i nie będziesz
mógł mówić, aż do dnia, w którym się to urze-
czywistni, *co zapowiedziałem*.
Lud *tymczasem*, oczekując Zacharyasza, 21
dziwił się bardzo, że tak długo bawił on
w świątyni [12]. * A kiedy *Zacharyasz* wyszedł, 22
nie mógł już mówić do ludu, lecz tylko zna-
kami dawał im do poznania, że został niemową.
Zrozumiano przeto, że musiał mieć *jakieś* wi-
dzenie w świątyni.

[5] Ludowi izraelskiemu nie wolno było wchodzić do wnętrza samej świątyni (ναός) ; Izraelici zbierali się przeto na dziedzińcach (ἱερόν), okalających świątynię, i tam (stojąco) brali udział w nabożeństwie.

[6] Widzenie Anioła, w mniemaniu ludu, było często zapowiedzią śmierci.

[7] Powstrzymanie się od napojów upajających stanowiło jedną z głównych części osobnego ślubu, zwanego nazireatem. Czy św. Jan ślub taki złożył, niewiadomo.

[8] Prorok Eliasz był w wielkiej czci u Żydów ; jego powtórne zjawienie się zapowiedziane zostało na czasy powtórnego przyjścia Mesyasza.

[9] Aluzya do tekstu proroka Malachiasza (4, 6), gdzie znachodzimy nadto słowa « serca dziatwy ku rodzicom ».

[10] na przyjęcie Zbawiciela.

[11] Gabryel oznacza w hebrajskiem « moc Boga ».

[12] Codzienny obrzęd kadzenia nie trwał długo.

23 Po skończonych dniach swego urzędowania,
24 powrócił *Zacharyasz* do domu swego[13]. * Nie-
bawem żona jego, Elżbieta, poczęła dziecię i
25 pięć miesięcy spędziła w ukryciu. * « Oto jak
wielkie rzeczy uczynił mi Pan, — mówiła *z ra-
dością* — że wejrzał *na mnie* w wieku *tak
późnym* i usunął odemnie naśmiewiska lu-
dzkie »[14].

---

§ 4. ***Zwiastowanie Najśw. Pannie Maryi***

(Łk 1, 26-38)

26 W szóstym miesiącu[1], posłał Bóg Anio-
ła Gabryela do miasteczka Nazaretu
27 w Galilei, * do Dziewicy, zaślubionej
mężowi, któremu imię było Józef, z rodu Da-
wida. Dziewica miała imię Maryi.
28 *Anioł,* wszedłszy do Niej, rzekł: Bądź po-
zdrowiona, łaski pełna[2], Pan z Tobą, [błogo-
sławionaś Ty między niewiastami][3]. * Na te 29
słowa zatrwożyła się Marya i myślała, coby
znaczyło to pozdrowienie[4]. * A Anioł mówił do 30
Niej: Nie trwóż się, Maryo! albowiem znalazłaś
łaskę u Boga. * Oto poczniesz w łonie i poro- 31
dzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. * On 32
będzie wielkim i zwać Go będą Synem Najwyż-
szego; Pan Bóg da Jemu tron Dawida, ojca
Jego[5]; * będzie On królował w rodzie Jakó- 33
ba[6] po wszystkie wieki, a królestwu Jego końca
nie będzie.
Na to rzekła Marya do Anioła: Jakże się 34

[13]) Zacharyasz mieszkał w górzystej części ziemi judzkiej. Tradycya wskazuje na dzisiejsze *'Ain Kârim,* jako rodzinną wioskę św. Jana Chrzciciela.

[14]) na jakie była narażona dotychczas, z powodu swej niepłodności.

[1]) W szóstym miesiącu po objawieniu, danem Zacharyaszowi.

[2]) Pełność łask (κεχαριτωμένη) otrzymała Marya już w pierwszej chwili swego Niepokalanego Poczęcia, ze względu na to, że miała zostać Matką Boga-Człowieka.

[3]) Nie wszystkie rękopisy greckie posiadają tutaj słowa: εὐλογημένη σὺ ἐν γυναιξίν (błogosławionaś Ty między niewiastami), ale wszystkie mają je w wierszu 42 (por. § 5).

[4]) Skromna Dziewica zatrwożyła się na tak niezwykłe pozdrowienie i zastanawiała się nad tem, do czego ono zmierzało.

[5]) Dawid był ojcem, t. j. przodkiem Jezusa wedle ciała; a prorocy zapowiadali Mesyasza, jako potomka Dawidowego (*Oze.* 3, 5; *Jer.* 23, 5; 30, 9; 33, 15; *Ezech.* 34, 23; 37, 24; i. t. d.).

[6]) Patryarcha Jakób przepowiedział, że pokolenie Judy miało królować aż do czasu przyjścia Mesyasza (*Gen.* 49, 10), który potem miał dzierżyć berło na wieki (*Mich.* 4, 7; 5, 2; *Dan.* 7, 14), w potomstwie Jakóba, tj. w rodzinie wybranych Bożych.

STAB. L. SALOMONE - ROMA

Zwiastowanie

to stać może, kiedy ja męża nie znam [7]?
35 * W odpowiedzi na to rzekł Jej Anioł: Duch
święty zstąpi na Cię i moc Najwyższego jako
cień ogarnie Ciebie, a przeto Istotę świętą,
która się [z Ciebie] [8] narodzi, nazywać będą
36 Synem Bożym [9]. * Patrz! oto Elżbieta, krewna
Twoja, i ona poczęła syna pomimo starości
swojej; już właśnie szósty miesiąc upływa tej,
37 którą nazwano niepłodną, * bo żadna rzecz nie
38 jest dla Boga niemożebną. * Na to odpowie-
działa Marya: Otom ja służebnicą Pańską; niech
Mi się stanie według słowa twego [10].
Poczem Anioł odszedł od Niej.

[7] Zdaniem Doktorów Kościoła, Marya, która podówczas była już Oblubienicą św. Józefa, słowy « męża nie znam », czyni aluzyę do Swego ślubu zachowania dziewictwa, nawet w stanie małżeńskim.

[8] Nie wszystkie kodeksy greckie mają: ἐκ σοῦ.

[9] Anioł Boży uspokaja Maryę co do Jej ślubu, zapewniając w imieniu Boga, że za nadprzyrodzonem działaniem Ducha św. zostanie matką, nie tracąc dziewictwa.

[10] Upewniwszy się, że dziewictwa nie utraci, poddaje się Marya z całą pokorą woli Bożej, zowiąc się — mimo zapowiedzianej Sobie godności Matki Bożej — tylko służebnicą Pańską. W tej chwili odbyła się tajemnica Wcielenia. Duch św. w łonie Maryi utworzył ciało Chrystusa, złączył je z duszą ludzką, jednocześnie stworzoną, a Syn Boży (Słowo) tej nowej naturze ludzkiej, udzielił Swej Bożej osobowości. Bóg-Człowiek zaczął istnieć.

§ 5. *Nawiedziny Maryi*

(Łk 1, 39-56)

Niedługo potem wybrała się Marya [1] 39
w podróż do górzystej krainy *Judei*
i z pośpiechem przybyła do miasteczka
judzkiego [2]. * Wszedłszy do domu Zacharyaszo- 40
wego, pozdrowiła Elżbietę [3]. * Skoro tylko usły- 41
szała Elżbieta pozdrowienie Maryi, oto skoczyło
dzieciątko w jej łonie [4]. Elżbieta zaś pełna Ducha
świętego, * głosem doniosłym zawołała: Błogo- 42
sławionaś Ty między niewiastami i błogosła-
wiony owoc żywota Twego! * Skądże mi ten 43
zaszczyt, że Matka Pana mego przyszła do
mnie? * Oto, zaledwie głos pozdrowienia Twego 44
rozległ się w uszach moich, skoczyło z radości

[1] Z Nazaretu, miasteczka galilejskiego, gdzie mieszkała.

[2] Do miasteczka, gdzie mieszkał kapłan Zacharyasz.

[3] Elżbieta była krewną Maryi (*Łk.* 1, 36). Toteż Marya, dowiedziawszy się, że Elżbieta zostanie matką, chciała jej tego szczęścia powinszować i łaskę Bożą wnieść do jej domu.

[4] Zgodnie nauczają Doktorowie Kościoła, że w owej chwili, przez ręce i pośrednictwo Maryi, św. Jan Chrzciciel, będący jeszcze w łonie swej matki, odebrał ową łaskę Ducha św., którą zapowiedział już Anioł Gabryel Zacharyaszowi. Z tego powodu samo *narodzenie* Jana Chrzciciela nie było już zmazane grzechem pierworodnym. Łaska, dana Janowi, udzieliła się i matce jego; ją także natchnął Duch św. i dał jej poznać w skromnej krewnej, Maryi, przyszłą Matkę Boga.

45 dzieciątko w łonie mojem. * Zaiste błogosła-
wioną jest, która uwierzyła, iż spełni się to, co
powiedziano jej od Pana!
46 Wówczas Marya rzekła [5]:

Wielbi dusza Moja Pana,
47 A duch Mój raduje się w Bogu, Zbawicielu Moim [6],
48 Iż wejrzał na niskość służebnicy Swojej [7].
Oto odtąd błogosławić Mię będą wszystkie narody [8];
49 Gdyż Wszechmocny uczynił Mi wielkie rzeczy [9].
Jego imię jest święte [10],
50 A miłosierdzie Jego *płynie* z pokolenia do pokolenia
Na wszystkich, którzy w bojaźni Mu służą [11].
51 On to okazuje potęgę ramienia Swego:
Obraca w niwecz dumne zamiary serc ludzkich [12],
52 Składa z tronu *wyniosłych* władzców,

[5] Natchniona Duchem św., wypowiedziała Marya przecudny hymn « Magnificat » (Μεγαλύνει), którego myśli, a nawet liczne słowa, zaczerpnięte z ksiąg Pisma św. starego Zakonu, złożyła w prześliczną całość. Hymn ten jest dziękczynieniem i uwielbieniem, wyśpiewanem Bogu za Jego miłosierdzie, potęgę i wierność w spełnianiu obietnic, danych wybranemu ludowi i całemu rodzajowi ludzkiemu.

[6] Por. *1 Król.* 2, 1-10.

[7] Por. *1 Król.* 1, 11; *Psalm.* 106, 41; 112, 5. 6.

[8] Marya przepowiada tu ów powszechny a szczególny kult, który Jej po wszystkie wieki oddawać będą, jako Matce Chrystusa.

[9] uczynił mię Matką Boga; — najwyższy zaszczyt, do którego stworzenie może być wywyższone.

[10] Por. *Psalm.* 110, 9.

[11] Por. *Psalm.* 102, 13. 17.

[12] Por. *Psalm.* 88, 11; *2 Król.* 22, 28; *Job* 12, 19.

A wywyższa pokornych [13];
Łaknących napełnia dobrami, 53
A bogaczów z niczem odsyła [14].
On to przygarnął Izraela, sługę Swego, 54
Pomny na miłosierdzie *Swoje* [15],
Które przyobiecał naszym praojcom, 55
Abrahamowi i jego potomstwu na wieki [16].

Marya pozostała około trzech miesięcy *w na-* 56
wiedzinach u Elżbiety; potem wróciła do domu
Swego [17].

---

§ 6. ***Narodziny św. Jana Chrzciciela***

(Łk 1, 57-80)

Gdy nadszedł czas rozwiązania Elżbiety, 57
wydała ona na świat syna. * Sąsiedzi 58
jej i krewni, dowiedziawszy się, że
Pan uwielbił miłosierdzie Swoje nad nią, cieszyli
się z nią razem. * A gdy zeszli się dnia ósmego, 59

[13] Por. *Psalm.* 146, 6; *Job* 5, 11; *1 Król.* 2, 7.

[14] Por. *1 Król.* 2, 5; *Psalm.* 33, 11; 106, 9.

[15] Por. *Izaj.* 41, 8; *Psalm.* 97, 3.

[16] Por. *Mich.* 7. 20; *Gen.* 17. 7; 18, 18; 22, 17.

[17] w Nazarecie, gdzie mieszkała prawdopodobnie u Swych krewnych.

NAWIEDZINY MARYI

aby obrzezać [1] dzieciątko, nazywali je imieniem
60 ojca jego, *t. j.* Zacharyaszem. * Ale matka dzie-
ciny rzekła: Tak być nie może; *dziecię* będzie
61 miało imię Jan. * Odpowiedzieli jej na to *obecni*:
W twojej rodzinie niema przecież nikogo, któ-
62 ryby podobnem zwał się imieniem [2]. * Zapytali
więc przez znaki *Zacharyasza,* ojca dzieciątka,
63 jakiem imieniem chciałby nazwać dziecię? * A
on, zażądawszy tabliczki, napisał te słowa: « Jan
jest imię dziecięcia ». Wszyscy *obecni* zdziwili
64 się tem niemało; * a w tejże chwili otworzyły
się usta i język Zacharyasza i zaczął mówić,
65 błogosławiąc Boga. * Jednocześnie padł strach
na wszystkich ich sąsiadów; po całej górzystej
okolicy Judei opowiadano sobie o wszystkiem,
66 co zaszło. * Wszyscy też, którzy się o tem do-
wiedzieli, zastanawiali się głębiej i mówili *na-*
wzajem do siebie: Czem więc będzie to dzie-
cię? — albowiem ręka Pańska była z niem.
Zacharyasz, ojciec chłopczyny, napełniony 67
Duchem świętym, wypowiedział *wówczas* te pro-
rocze słowa:

Błogosławiony *niech będzie* Pan Bóg Izraela, 68
Iż łaskawie wejrzał i odkupił lud Swój,
I wzbudził nam Róg Wybawienia [3] 69
W rodzie Dawida, sługi Swego. [4]
Bo tak zapowiadał od wieków 70
Przez usta świętych proroków Swoich [5]:
Że wybawi nas z rąk nieprzyjaciół naszych 71
I z ręki wszystkich, co nas nienawidzą;
Że okaże miłosierdzie nad ojcami naszymi; 72
I dotrzyma świętego przymierza Swojego,
Przysięgi, złożonej Abrahamowi, ojcu naszemu [6]: 73
Iż nam, wybawionym z przemocy nieprzyjaciół, 74
Pozwoli bez wszelkiej obawy
Służyć Sobie w świętości i sprawiedliwości, 75
Przed Swem obliczem po wszystkie dni nasze.

[1] W starym Zakonie ceremonia obrzezania, której dopełniano ósmego dnia po narodzeniu się chłopięcia, miała wielkie znaczenie. Przez nią, jakby bramę, wchodziło ono w liczbę czcicieli Jahwy, zawierało przymierze z Bogiem i stawało się uczestnikiem błogosławieństw i obietnic, danych patryarchom. Przy obrzezaniu też nadawano imię dziecięciu.

[2] Imiona, nadawane dzieciom żydowskim, nierzadko przechodziły w tej samej rodzinie z pokolenia na pokolenie. Przy obrzezaniu Jana Chrzciciela obecni pragnęli sprawić ojcu radość, nadając jego synowi imię Zacharyasza; Elżbieta jednak, wiedząc o rozkazie Bożym, sprzeciwiła się temu.

[3] W poezyi hebrajskiej « róg » jest symbolem siły i potęgi (*Deut.* 33, 17; *Psalm.* 131, 17; *Ezech.* 29, 21); « Rogiem zbawienia » nazywa Boga *Psalm.* 17, 3; — tutaj « róg zbawienia » oznacza « potężnego Zbawiciela ».

[4] Zbawiciela z rodu Dawida zapowiedział Bóg przez proroków, jak: *Izaj.* (9, 6. 7; 55, 3. 4); *Jerem.* (23, 5; 33, 15); *Ezech.* (34, 23); *Oze.* (3, 5); *Amos* (9, 11); *Mich.* (5, 2).

[5] Np. *Psalm.* (71, 7. 8); *Izaj.* (11, 1-10; 14, 1); *Jerem.* (30, 21); *Ezech.* (34, 23-25); *Mich.* (7, 14).

[6] Por. *Gen.* 22, 16-18; 26, 3; obietnicę tę powtórzono później (*Ex.* 33, 1; *Num.* 11, 12; 14, 16. 23; *Deut.* 19, 8).

76 A ty, synaczku, zwan będziesz prorokiem Najwyższego,
Bo chodzić będziesz przed Panem,
By gotować drogę *przed obliczem* Jego [7],
77 I głosić ludowi Jego wieść o zbawieniu,
Którego dostąpi przez odpuszczenie grzechów,
78 Z wielkiego miłosierdzia *Pana* Boga naszego,
Jakiem nas nawiedzi On — Światłość z wysoka [8].
79 On to świecić będzie siedzącym w ciemnościach i w [cieniu śmierci,
By skierować kroki nasze na drogę pokoju [9].

80 A *prorok* - chłopczyna rósł i wzmacniał się na duchu [10]; przebywał też na stepie aż do dnia, w którym miał się ukazać przed Izraelem.

[7] Por. *Izaj.* 40, 3.

[8] Por. *Izaj.* 9, 2; 42, 6; 49, 6; 60, 1; *Mal.* 4, 2.

[9] W ten sposób święta Dziewica Marya i kapłan Zacharyasz w swych natchnionych pieniach zapowiadali przyjście Zbawiciela świata całego, urodziny tego Jezusa, który jest naszym Mistrzem i Bogiem.

[10] Później, gdy podrósł, przebywał często na pustyni judzkiej, modląc się tam i poszcząc; w ten sposób t. j. przez samotność, post i modlitwę przygotowywał się Jan Chrzciciel do swego ważnego urzędu.

§ 7. *Bóg objawia św. Józefowi tajemnicę Wcielenia*

(Mt 1, 18-25)

z narodzeniem Jezusa Chrystusa rzecz 18
tak się miała:
Gdy Matka Jego, Marya, zaślubioną była Józefowi [1], zanim jeszcze zamieszkali oni razem ze sobą, spostrzeżono, że jest w stanie odmiennym, — *ale nie wiedziano, że to się stało* za sprawą Ducha świętego [2]. * Józef 19
tedy, mąż Jej, będąc *człowiekiem* sprawiedliwym, nie chciał temu dawać rozgłosu, ale nosił się z myślą, by skrycie opuścić Maryę [3]. * A gdy 20

[1] Ślub u Żydów polegał na samej ceremonii umowy małżeńskiej, zawartej wobec świadków. Od tej chwili oblubieńcy byli już małżonkami i posiadali wszystkie prawa. Przenosiny oblubienicy do domu oblubieńca odbywały się zwykle z wielką uroczystością i połączone były z ucztą weselną; ale nie należały do istoty zaślubin. — Marya zaślubioną była św. Józefowi jeszcze przed Zwiastowaniem Anielskiem, ale nie mieszkali Oni jeszcze razem ze sobą.

[2] O tem św. Józef dotychczas nie wiedział.

[3] Dając Jej przez list rozwodowy wolność, a nie narażając Jej na żadną niesławę. — Bóg z wielu względów chciał, aby Syn Boży narodził się z Dziewicy, mającej jednak męża. W ten sposób tajemnica Wcielenia nie wyszła od razu na jaw; czci Matki - Dziewicy nie działa się żadna ujma; Dziecię Jezus zyskiwało żywiciela i opiekuna; Matka pociechę i podporę, świadka i strażnika Swej dziewiczości. Wkońcu, rodząc

ZACHARYASZ NADAJE IMIĘ SWEMU SYNOWI

się zastanawiał nad tem, *co ma uczynić*, oto
Anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł:
Józefie, potomku Dawida, nie wahaj się przy-
jąć do siebie Maryi, małżonki twej; — co się
w Niej poczęło jest dziełem Ducha świętego.
21 * Porodzi Ona Syna i nazwiesz imię Jego Je-
zus [4]; On bowiem wybawi z grzechów lud
Swój.
22 Wszystko to było spełnieniem zapowiedzi
Pana, danej przez Izajasza proroka, w tych sło-
wach:
23 Oto Dziewica pocznie Dziecię, będzie Matką Syna,
I nazwie imię Jego Emmanuel [5];

to znaczy « Bóg z nami ».
24 Józef, obudziwszy się ze snu, uczynił według
rozkazu Anioła Pańskiego i przyjął małżonkę
25 *do domu swego.* * Uszanował też Jej dziewictwo,
aż powiła syna [6] i nazwał imię Jego Jezus.

się z Dziewicy, ale zostającej w stanie małżeńskim, P. Jezus uświęcał samo małżeństwo. Z tych względów Bóg przeszkodził zamiarowi św. Józefa, posyłając doń Anioła, który go o tem, co zaszło, pouczył.

[4] Imię Jezus (z hebrajskiego: Jehoszua, albo krócej Joszua) oznacza w istocie « Zbawienie Pana », a więc « Zbawiciela ».

[5] *Izaj.* 7, 14; przekład według tekstu hebrajskiego.

[6] Św. Józef, mąż sprawiedliwy, wiedząc, że Marya jest Matką samego Boga, uszanował Jej dziewictwo nietylko przed urodzeniem P. Jezusa, ale tem więcej potem. Jest to nauką (dogmatem) wiary, nie dopuszczającą żadnej wątpliwości (Por. *Denzinger-Bannwart,* Enchiridion symbolorum n. 91. 256. 282. 993).

§ 8. ***Boże Narodzenie i hołd pasterzy***

(Łk 2, 1-20)

darzyło się w owych latach [1], że Cezar 1
August wydał rozporządzenie, aby
periodycznie sporządzano spis ludno-
ści [2] całej ziemi, podległej Rzymowi [3]. * Ten 2

[1] Najprawdopodobniej roku 742 od założenia Rzymu.

[2] Prócz spisu obywateli rzymskich (ἀποτίμησις), podejmowano za rządów Augusta niejednokrotnie spisy prowincyi (ἀπογραφή), celem opodatkowania ludności. O jednym z takich spisów prowincyi jest tu właśnie mowa. Odbywały się one peryodycznie. Tak np. w Egipcie co 14 lat; — w Syryi miały miejsce w latach: 8 przed Chryst.; 7 i 35 po Chryst. Spis ludności, rozpoczęty w Syryi, w roku 8 przed Chryst., nie obejmował z początku Palestyny, gdzie rządził przyjaciel Augusta Heród; ale że Heród stracił na czas pewien (r. 7 przed Chryst.) względy u cesarza, dał mu tenże odczuć swą niełaskę rozkazem dokonania spisu ludności i w jego królestwie. Heród, zdoławszy potem przebłagać Augusta, uzyskał tylko tyle, iż cesarz zgodził się, aby w Palestynie dokonano spisu ludności na modłę żydowską, a więc pokoleniami; nie zaś w formie przyjętej przez Rzymian (według osiedlenia) i aby tego dokonano przez urzędników Heroda. Inaczej już dokonał się spis drugi pod Kwiryniuszem, jako propretorem (r. 7 po Chryst.). Dokonano go tylko w Judei i Samaryi; a urzędnicy rzymscy przeprowadzili rzecz całą według norm rzymskich. To tak podrażniło Żydów, że wybuchła z tego powodu mała rewolucya przeciw Rzymowi (por. *Dzieje* 5, 36. 37; — *Fl. Józef,* Antiquitates III, 1, 1).

[3] πᾶσαν τὴν οἰκουμένην — nie odnosi się to do całej

spis, pierwszy *w szeregu następnych*, ukończony został za rządów Kwiryniusza nad Syryą [4].
3 * Dla zapisania się w księgi ludności wszyscy *mieszkańcy* udawali się, każdy do miasta, z którego ród swój wywodził.
4 Udał się też i Józef z Galilei, z miasta Nazaretu, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i z rodzinnego gniazda Dawida; * *a udał się* 5
w tym celu, aby się dać wpisać w księgi razem z Maryą, poślubioną swą małżonką, która była brzemienną [5].

A gdy tam przebywali, stało się, że nadeszły 6
dni rozwiązania Maryi. * I porodziła Ona Syna 7
Swego pierworodnego [6], a uwinąwszy Go w pie-

kuli ziemskiej, ale jedynie do ziem i prowincyi, podległych berłu rzymskiemu, a więc do « *orbis Romanus* ». Inni historycy, jak np. Polybius (6, 48), używają πᾶσα ἡ οἰκουμένη również na oznaczenie krajów, przez Rzymian podbitych.

[4] Podług Tertuliana (*Adversus Marcio.* I, 19) propretor Syryi C. Sentius Saturninus (od r. 9 - 6 przed Chryst.), z rozkazu Augusta, rozpoczął spis ludności w Palestynie; najprawdopodobniej wydarzyło się to pod koniec roku 7-go, lub z początkiem 6-go przed Chryst. Jego następca, P. Quintilius Varus (od 6-4 przed Chryst.) prowadził dalej, chociaż dość ospale, rozpoczęte dzieło. Dopiero P. Sulpicius Quirinius, zostawszy po raz pierwszy propretorem Syryi, (najprawdopodobniej pod koniec 4-go roku przed Chryst.) dokończył tego pierwszego spisu ludności w Palestynie, ale już po śmierci Heroda. Jego więc prawdopodobnie jako główną osobę, której *census* przypisywano, wymienia św. Łukasz. Atoli nie za rządów Kwiryniusza, lecz pod jego poprzednikiem Varusem, Chrystus przyszedł na świat; najprawdopodobniej roku 6-go przed przyjętą dziś erą chrześcijańską, której błędne obliczenie pochodzi, jak wiadomo, od Dyonizyusza Exiguusa. — Św. Łukasz bynajmniej nie twierdzi, jakoby dopiero za rządów Kwiryniusza, św. Rodzina udała się do Betlejemu, gdzie Dziecię Jezus przyszło na świat. — O całej (dość zawiłej) kwestyi censusu Kwiryniusza i daty narodzenia Chrystusa, por. *W. M. Ramsey*, Was Christ born at Bethlehem? (London 1898); *A. Mayer*, Die Schatzung bei Christi Geburt (Innsbruck 1908).

[5] Po odbyciu ciężkiej drogi (około 130 kilometrów), przybył św. Józef i Najśw. Panna do Betlejemu. Nie znaleźli Oni dla siebie miejsca w gospodzie, zarówno z powodu swego ubóstwa jak i dużego napływu Żydów, przybyłych na spis ludności. Napływ ludu tłómaczy się tem, że komisya popisowa w oznaczonym terminie urzędowała w jednym miasteczku, a potem przenosiła się gdzieindziej. Na ten termin wszyscy, należący do jednego rodu, powinni byli tam się zjawić. To także — obok innych przyczyn — było powodem, dlaczego pierwszy ten spis trwał w Palestynie aż cztery lata. Drugi zaś, dokonany na sposób rzymski, przez energicznego Kwiryniusza (w 7. po Chryst.), w samej tylko Judei i Samaryi, trwał rok jeden (*Fl. Józef*, Antiquitates XVIII, 1, 1). — Nie znalazłszy przeto dla siebie miejsca w gospodzie, Józef i Marya udali się za miasteczko, do jednej z grót skalnych, położonych na stoku pagórka. Groty te służyły często za schronisko dla pasterzy i owiec; posiadały żłoby, kute w skale, w które dla zwierząt wkładano paszę i siano.

[6] Pierwszego syna, chociażby był jedynym, zwyczajnie i najchętniej oznaczali Żydzi nazwą « pierworodnego », albowiem na pierworodnych synach każdej matki spoczywały szczególne obowiązki (por. § 9) i prawa; pierworodni bywali głową rodziny, itd. Toteż i tutaj Ewangelista nazywa Chrystusa Pana « pierworodnym » synem Maryi Panny, mimo że był « jedynym ».

BOŻE NARODZENIE

luszki, złożyła w żłóbku; — bo nie było dla
nich miejsca w gospodzie.
8 W tej samej okolicy [7] obozowali pasterze
w polu *pod gołem niebem,* odbywając
9 straże nocne nad stadem swojem. * Wtem Anioł
Pański zjawił się w ich pobliżu, a blask z nieba
zewsząd ich oświecił, czem się mocno przerazili.
10 * Lecz Anioł rzekł do nich: Nie bójcie się; —
bo oto zwiastuję wam radość wielką, która stanie
11 się udziałem ludu całego: * gdyż narodził się
wam dziś w mieście Dawida Zbawiciel, który
12 jest Chrystusem Panem. * A ten *daję* wam
znak: znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki
i położone w żłobie.
13 Niebawem zjawiły się z owym Aniołem
liczne zastępy wojska niebieskiego, które odda-
wały cześć Bogu, temi słowy:
14 Chwała na wysokościach Bogu,
A na ziemi pokój ludziom, dobrej woli [8].

[7] Stara tradycya wskazuje na dzisiejszą wioskę Beit Sâḥûr en-Naṣârâ, tuż koło Betlejemu, jako na miejsce pobytu pasterzy.

[8] Ściślej, według tekstu greckiego: ἀνθρώποις εὐδοκίας, byłoby: « ludziom, nad którymi spoczęło upodobanie (Boże) »: ponieważ jednak upodobanie Boże nie spoczywa nigdy na ludziach złej woli, dlatego tłómaczenie z Wulgaty, u nas już powszechne, (które z tego powodu należało zatrzymać), ma swe rzeczowe uzasadnienie.

Gdy Aniołowie opuścili pasterzy, *unosząc się* 15
do nieba, rzekli pasterze jeden do dru-
giego: Chodźmyż więc do Betlejemu, by ujrzeć to,
co zaszło, co Pan nam cudownie objawił. * Poszli 16
tedy z pośpiechem i znaleźli Maryę i Józefa i
Niemowlę, położone w żłobie. * Przekonawszy 17
się zaś sami naocznie, rozpowiadali potem, co
powiedziano im było o tej Dziecinie. * A wszy- 18
scy, którzy słyszeli, dziwili się niezmiernie tym
opowieściom pasterzy. * Marya zaś przechowy- 19
wała wiernie w pamięci wszystkie te wydarzenia
i rozważała je w sercu Swojem [9].
Pasterze zawrócili, wielbiąc i chwaląc Boga 20
za wszystko, co słyszeli i widzieli, stosownie
do danej im zapowiedzi.

[9] Zdaniem wielu Doktorów Kościoła i uczonych, św. Łukasz dowiedział się właśnie od N. Maryi P. o tych wszystkich szczegółach, dotyczących dziecięctwa Chrystusowego.

§ 9. *Obrzezanie i ofiarowanie P. Jezusa w świątyni*

(Łk 2, 21-24)

21 Po upływie dni ośmiu [1] obrzezano Dzie-
ciątko, nadając Mu imię Jezus, które
zapowiedziane było przez Anioła, za-
nim Dziecię poczęło się w łonie *Swej Matki.*
22 Gdy nadszedł czas ich oczyszczenia, przepi-
sany prawem mojżeszowem [2], zanieśli Dziecię
Jezus do Jerozolimy, aby Je stawić przed Pa-
23 nem [3], * stosownie do prawa Bożego, które
przepisywało, aby każdy syn pierworodny ka-
24 żdej matki był Panu poświęcony [4] * i aby
złożyć przytem na ofiarę parę synogarlic, albo
dwoje gołąbków; — tak bowiem nakazywał
zakon Pański [5].

[1] Tak przepisywała księga *Lew.* 12, 3 nast.

[2] Po czterdziestu dniach od narodzin chłopięcia; por. *Lew.* rozdział 12.

[3] Po niewoli babilońskiej (*Nehem.* 10, 36), ofiarowanie pierworodnych synów miało zwykle miejsce na dziedzińcu świątyni jerozolimskiej, przeznaczonem dla niewiast; oczyszczenie zaś matek tylko tam mogło się odbywać.

[4] Por. *Ex.* 13, 2. 12. 15. Przepisy te o stawieniu w świątyni pierworodnych synów każdej matki i o oczyszczeniu matek, nie obowiązywały P. Jezusa, bo był on samymże Prawodawcą i Panem świątyni, ani też Najśw. Maryi Panny, która z Ducha św. poczęła i bez utraty dziewictwa porodziła Chrystusa. [Przeciwne zdanie potępił Alexander VIII (r. 1690); por. *Denzinger-Bannwart* l. c. n. 1314]. Mimo to, aby się nie wyróżniać od drugich i dać nam przykład uległości względem prawa, tak Chrystus, jak Marya spełnili wszystkie przepisy prawa mojżeszowego.

[5] Matka, poddająca się oczyszczeniu, składała młodego gołębia, jako ofiarę za tak zwane « przewinienie wobec prawa », a jako ofiarę całopalną jagnię jednoroczne; w razie ubóstwa wystarczało za obydwie ofiary: para synogarlic, lub para gołąbków. — Pierworodny syn każdej matki powinien był pierwotnie poswięcić się służbie Bożej (*Ex.* 13, 2-16; 22, 29). Gdy jednak Bóg do służby ołtarza przeznaczył całe pokolenie Lewi (*Numer.* 3, 12 ss.; 8, 16), uwalniano pierworodnych synów od służby ołtarza. Atoli na pamiątkę tego zdarzenia i na utrzymanie kapłanów, każda matka, bez względu czy bogata czy uboga, musiała za swego pierworodnego zapłacić 5 syklów (około 15 koron), po upływie pierwszego miesiąca od urodzenia chłopczyny (*Ex.* 34, 20; *Numer.* 3, 47; 18, 15. 16).

§ 10. *Święci Symeon i Anna*

(Łk 2, 25-39)

Podówczas żył w Jerozolimie starzec Sy- 25
meon, mąż sprawiedliwy i pobożny,
który oczekiwał pocieszenia Izraela [1].
Duch święty był w nim * i od tegoż Ducha 26

[1] To pocieszenie miało nastąpić przez przyjście na świat Zbawiciela.

ŚWIĘTY SYMEON

świętego otrzymał on zapowiedź, że nie umrze,
aż ujrzy Chrystusa, *Pomazańca* Pańskiego.
27 * Wiedziony Duchem *świętym,* przybył do
świątyni [2], gdy Rodzice wnosili tam Dziecię
Jezus, aby spełnić za Nie przepis prawa.
28 * Wtedy to Symeon wziął Dziecię na ręce i
wielbiąc Boga, mówił:

29 Teraz już możesz puścić sługę Twego, Panie,
Wedle słowa Twego, w pokoju.
30 Bo oczy moje oglądały Zbawiciela Twego,
31 Którego przygotowałeś w obliczu wszystkich narodów,
32 *Jako* światło na oświecenie pogan
I *jako* chwałę ludu Twego izraelskiego.

33 Ojciec Dziecięcia i Matka Jego dziwili się
34 temu, co o Niem mówiono. * Im także złożył
życzenia Symeon. Do Maryi zaś, Matki Jezusa,
rzekł: Oto ten przeznaczony jest na upadek i
na powstanie wielu w Izraelu [3] i na znak, któ-
35 remu sprzeciwiać się będą, * aby *przez to* wyszły
na jaw skryte myśli wielu serc *ludzkich. Z tego*
powodu i Twoją własną duszę przeszyje miecz
boleści.

W *Jerozolimie* przebywała także *w one* 36
czasy Anna prorokini, córka Fanuela,
z pokolenia Asera, będąc już w wieku bardzo
podeszłym. Żyła ona *naprzód* w dziewictwie;
potem w małżeństwie przez lat siedm; * a 37
jako wdowa doczekała się 84-go roku *życia.*
Anna prawie nie opuszczała świątyni, służąc
Bogu dniem i nocą, w postach i gorących mo-
dłach. * Nadszedłszy właśnie tej samej godzi- 38
ny [4], *Anna* naprzemian *z Symeonem* wielbiła
Boga, a *potem* rozpowiadała o Dziecięciu tym
wszystkim, którzy wyczekiwali zbawienia dla
Jerozolimy.

Rodzice Jezusa, dopełniwszy wszystkich 39
przepisów zakonu Pańskiego, powrócili do Ga-
lilei, do swego miasteczka Nazaretu [5].

[2] ἱερόν ściśle: = dziedziniec świątyni; ναός = świątynia sama, według ówczesnej terminologii; atoli tak dziedziniec świątyni, jak i sama świątynia stanowiły jeden wielki kompleks budynków, który oznaczano krótko nazwą: ἱερόν. — Po polsku, w braku odrębnego wyrazu, lepiej już zatrzymać wyraz: świątynia.

[3] P. Jezus przeznaczony był na upadek duchowy dla tych, co nie wierzą w Niego, a na powstanie duchowe tych, którzy za Nim pójdą.

[4] W której Dziecię Jezus ofiarowywano w świątyni.

[5] Tu jednak nie zabawili długo, bo św. Józef postanowił przenieść się z Maryą na stałe do rodzinnego gniazda swego, do Betlejemu; gdzie też osiadł w ubogim domku, żyjąc przez rok cały, jak przedtem z pracy rąk swoich, przy warsztacie ciesielskim.

§ 11. *Mędrcy ze Wschodu*

(Mt 2, 1-12)

1 Po narodzeniu Jezusa[1] w Betlejemie,
ziemi judzkiej, za panowania króla
Heroda, przybyli do Jerozolimy Mę-
2 drcy[2] ze Wschodu[3], * pytając: Gdzie jest nowo-
narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem
gwiazdę Jego na wschodniej stronie nieba i
i przybyliśmy oddać Mu pokłon[4].

[1] Najprawdopodobniej w rok lub półtora roku po narodzeniu P. Jezusa.

[2] W Ewangelii św. Mateusza, przechowanej tylko w języku greckim noszą « Mędrcy » nazwę: μάγοι.

[3] Według pisarzy greckich i łacińskich, nazwę Magów nosili uczeni kapłani perscy, którzy byli doradcami królewskimi, oddawali się naukom przyrodniczym i astronomii, a nierzadko zajmowali się także astrologią i magią. Mogli tedy należeć do nich i nasi Mędrcy (Magowie) ewangeliczni. — « Królami » w ścisłem tego słowa znaczeniu oni nie byli; chociaż z powodu nauki swej, swych wpływów na dworze i swego bogactwa, należeli do przedniejszych dworzan królewskich, a przytem mogli może być emirami (książętami) w swych pokoleniach. — Ilu ich było, nie wiadomo; tem mniej pewnemi są ich imiona Kasper, Melchior i Baltazar: dość u nas rozpowszechnione. Bądź co bądź Magowie ci byli pierwocinami pogaństwa, które w ich osobach i przez nich oddało hołd Zbawicielowi świata.

[4] Ich pytanie jest jasnym dowodem, że wieść o mającym się zjawić Mesyaszu, była rozpowszechnioną na Wschodzie. Czemu to przypisać? Niektórzy sięgają aż do proroctwa Balaama: « Powstanie gwiazda z Jakóba » i. t. d. (*Num.* 24, 17).

Usłyszawszy to, przeraził się król Heród[5]; 3
— wraz z królem i cała Jerozolima[6].
Zwołał tedy wszystkich przedniejszych ka- 4
płanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie
Chrystus miał się narodzić? * Oni zaś na to 5

Wykluczonem to nie jest; ale są i inne przyczyny, a przytem bliższe. Oto rozprószenie Żydów po całem dawnem państwie perskiem, proroctwa Danielowe, przetłómaczenie ksiąg Pisma św. starego Zakonu na język grecki, proroctwa Sibyllińskie (III, 652-794; III, 36-92), które po roku 140 przed Chryst. poczęły wychodzić, wreszcie inne pisma współczesne (jak np. księga Henocha, tzw. psalmy salomońskie) rozniosły po całym Wschodzie hellenistycznym tę wiadomość i spotęgowały oczekiwanie Mesyasza. Świadczą także o tem Tacyt (*Hist.* V, 13) i Swetoniusz (*Vespas.* c. 4). — Magowie, zajmując się astrologią, z biegu gwiazd wszystko tłómaczyli; ujrzawszy więc nadzwyczajne świetlane zjawisko w postaci gwiazdy, uznali w niem zapowiedź przyjścia na świat oczekiwanego Zbawiciela-Króla, w ziemi judzkiej. Łaska Boża dopełniła reszty, i pobudziła ich, by nowonarodzonemu wielkiemu Władcy dary swe i swój pokłon oddali.

[5] Podejrzliwy a okrutny Heród mocno się przeraził ową wieścią o narodzeniu nowego króla żydowskiego; był on tak przywiązany do swej władzy, że z obawy przed jej utratą nie wahał się własnych nawet synów, Alexandra i Arystobula, na śmierć skazać (roku 7 przed Chryst.), a rozruchy żydowskie gasił potokami krwi. Wieść zaś o narodzeniu oczekiwanego Mesyasza-króla mogła gorliwych patryotów żydowskich pobudzić do nowego powstania, a tymczasem Heroda tronu pozbawić.

[6] Mieszkańcy stolicy także się przerazili, lękając się słusznie nowych srogości i okrucieństw ze strony tyrańskiego Heroda.

STAB. L. SALOMONE - ROMA

Pokłon Mędrców

odpowiedzieli mu: w Betlejem judzkiem[7], tak
bowiem napisano jest u proroka[8]:

6 I ty, Betleem, ziemio judzka,
Bynajmniej nie jesteś najmniejszą pośród książąt [judzkich;
Z ciebie bowiem wyjdzie władzca,
Który pasterzem będzie ludu Mego, Izraela.

7 Wówczas Heród, wezwawszy potajemnie
Mędrców, wypytywał się ich o czasie, w któ-
8 rym ukazała się owa gwiazda. * Wysyłając zaś
ich do Betlejemu[9], rzekł: Idźcie i pilnie wy-
pytujcie się o Dziecięciu; a gdy *Je* znajdziecie,
donieście mi *zaraz*, abym i ja udał się tamże
i oddał Mu pokłon[10].
9 *Mędrcy*, po rozmowie z królem, udali się
w drogę. A oto[11] gwiazda, którą widzieli[12]
na Wschodzie, uprzedziła ich w drodze[13], aż
zjawiwszy się stanęła nad miejscem, gdzie była
Dziecina.

Ujrzawszy gwiazdę, *Mędrcy* niezmiernie się 10
ucieszyli. * Wszedłszy zaś do domku[14], ujrzeli 11
Dziecię razem z Maryą, Jego Matką. Upadli
przeto na twarz, oddając Mu pokłon. A otwo-
rzywszy skarby swe, złożyli Mu w darze: złoto,
kadzidło i myrrę[15].

Mędrcy, we śnie pouczeni, by do Heroda 12
nie wracali, inną drogą[16] powrócili do swej
ojczyzny.

[7] Palestyna posiadała jeszcze drugie Betlejem, w Galilei.

[8] *Micheasz* 5, 2; — Słowa tego proroka, w parafrazie św. Mateusza, jako bardzo charakterystycznej dla sposobu cytowania św. Mateusza, należało zachować w tekście. Tutaj dołączam tłómaczenie z tekstu hebrajskiego (*Mich.* 5, 1):

« A ty Betlejem, (w okręgu) Efrata,
Najmniejsze z pośród osad judzkich!
Z ciebie właśnie wyjdzie dla Mnie
Przyszły władzca Izraela ».

[9] Jeszcze tego samego wieczora.

[10] Chytry Heród pragnął w ten sposób na pewno się dowiedzieć, gdzie przebywa Boże Dziecię, ów zapowiedziany Król żydowski, aby Je zgładzić.

[11] Prawdopodobnie, gdy już byli blisko Betlejemu.

[12] t. j. jeszcze w swojej ojczyźnie.

[13] t. j. ukazała się nad Betlejem wpierw, zanim oni tam przybyli (προῆγεν αὐτούς). — Dość rozpowszechnione jest mniemanie, że ono zjawisko świetlne prowadziło Mędrców w czasie całej ich podróży ze Wschodu do Palestyny, i z Jerozolimy do Betlejemu; nie ma ono jednak uzasadnionej podstawy; w greckim tekście Pisma św. o owem prowadzeniu niema mowy, lecz tylko o powtórnem ukazaniu się gwiazdy w Betlejemie i to wpierw, zanim tam Magowie przybyli.

[14] Nad którym ona cudowna gwiazda jaśniała.

[15] Złoto jako królowi, kadzidło jako Bogu, myrrę jako człowiekowi.

[16] Najprawdopodobniej: okrążając z południa Morze Martwe; — gdyż w ten sposób najprędzej mogli się dostać na terytoryum nabatejskie, niepodległe już berłu Heroda, a stamtąd przez pustynię syryjską do swej ojczyzny.

§ 12. *Ucieczka do Egiptu*

(Mt 2, 13-15)

13 Po odjeździe Mędrców, Anioł Pański
objawia się we śnie Józefowi [1], mówiąc:
Wstań, weź Dziecię i Matkę Jego i
uciekaj do Egiptu; tam pozostań, aż ci *znowu*
oznajmię; albowiem Heród poszukiwać będzie
Dziecięcia, aby Je zgładzić.
14 Józef wstał, wziął Dziecię i Jego Matkę i
15 udał się *tejże* nocy do Egiptu [2] * i pozostał
tam do śmierci Heroda, aby w ten sposób
spełniło się słowo Pańskie, zapowiedziane przez
proroka:

Z Egiptu wezwałem Syna Mego [3].

[1] Jako głowie świętej Rodziny, jeszcze tejże samej nocy.

[2] Droga prowadziła (przez Hebron lub Betogabrę) naprzód na miasto Gazę, a potem wzdłuż wybrzeży morza Śródziemnego, aż do krainy egipskiej, przez miejsca puste, piaszczyste, tu i ówdzie tylko zdobne w palmy, lub zaopatrzone w studnie z wodą. Uciążliwa ta podróż, pełna trudów i niewygód, mogła trwać dni dziesięć. A gdy nareszcie święta Rodzina znalazła się szczęśliwie na ziemi egipskiej, założyła swą siedzibę prawdopodobnie około Heliopolu, w Mątarijje, wśród żydowskiej osady tamtejszej. Pozostała tam przez czas względnie krótki, bo tylko do śmierci Heroda, która niezadługo potem nastąpiła.

[3] *Oze.* 11, 1; — ale zanim to nastąpiło, Heród znowu wylał strugi krwi niewinnej.

§ 13. *Rzeź Niewiniątek*

(Mt 2, 16-18)

Heród, widząc się wyszydzonym przez 16
Mędrców, wpadł w gniew bardzo
wielki i wysławszy *swych siepaczy*,
zgładził w Betlejemie i całej jego okolicy wszy-
stkich chłopczyków, w wieku od dwóch lat i
poniżej [1], *czyli* według czasu, o który z taką
pilnością wypytywał się Mędrców [2]. * Wtedy to 17
spełniły się słowa proroka Jeremiasza [3]:

Krzyk w Ramie [4] słyszan jest, 18
Jęki i gorzkie szlochanie:
Rachela [5] płacze nad dziatwą swą,
Nie chce się ukoić,... że jej niema.

[1] Od pierwszego zjawienia się gwiazdy Mędrcom, to jest od narodzin Chrystusa, nie upłynęło więcej, niż dwa lata; Heród, rozkazując zgładzić chłopczyków betlejemskich od dwóch lat i poniżej, był pewnym, że między nimi i Dziecię Jezus się znajdzie.

[2] Nie wiadomo, ile Niewiniątek poległo wówczas z ręki kata; może najwyżej dwadzieścia. Dla okrutnego Heroda było to drobnostką; — bo przecież krwiożerczy ten tyran kazał zamordować własną żonę Mariammę i wszystkich jej synów.

[3] Spełniły się wówczas, w znaczeniu figuralnem. Po raz pierwszy, w znaczeniu dosłownem, spełniły się przy uprowadzeniu Izraela w niewolę babilońską; przy tej bowiem sposobności były wypowiedziane (*Jerem.* 31, 15).

[4] Dziś *er-Râm*; tam się zebrali Żydzi, uprowadzani w niewolę.

[5] Rachela, małżonka patryarchy Jakóba, uchodziła za matkę wszystkich Izraelitów, a ich uprowadzenie do niewoli mogło być przedstawionem poetycznie, jako ból tej wspólnej matki.

STAB. L. SALOMONE - ROMA

Ucieczka do Egiptu

§ 14. *Powrót świętej Rodziny z Egiptu*

(Mt 2, 19-23; Łk 2, 40)

19 Po śmierci Heroda[1], oto Anioł Pański
ukazuje się we śnie Józefowi, *prze-*
20 *bywającemu* w Egipcie, * mówiąc:
Wstań, bierz Dziecię i Matkę Jego, a wracaj
do ziemi izraelskiej; albowiem zmarli już ci,
którzy czyhali na życie Dzieciny.
21 Józef wstał, wziął Dziecię i Matkę Jego i
22 wrócił do ziemi izraelskiej[2]. * Dowiedziawszy
się jednak, że w Judei, zamiast Heroda, panuje
syn jego Archelaus[3], bał się tam udać; a prze-
strzeżony objawieniem we śnie, skierował swe
kroki w krainę Galilei; * tam przybywszy, osiadł 23
w miasteczku, zwanem Nazaret. Wypełniła się
zatem zapowiedź proroków[4], iż *Chrystus*
nazwany będzie Nazarejczykiem. * A Dziecię Łk 40
Jezus rosło i nabierało sił; było *też* pełne
mądrości, a łaska Boża była nad Niem[5].

[1] Za tę i za tyle innych strasznych zbrodni kara Boża dotknęła srogiego tyrana Heroda, już na tej ziemi. Niedługo potem, (w marcu tegoż roku 750 od założenia Rzymu = 4-go przed Chr.) zmarł Heród, wśród bólów nie do opisania, na straszną chorobę, w swym ładnym pałacu w Jerycho. O jego śmierci por. Fl. Józef (*Antiquitates* XVII, 6, 5; 8, 1).

[2] Św. Józef zamierzał z początku osiąść napowrót w Betlejemie.

[3] Archelaus był rownież srogim i bezwzględnym, jak jego ojciec Heród. Po śmierci Heroda, na podstawie jego testamentu, cesarz August podzielił jego królestwo na cztery części, któremi zarządzali synowie Heroda:

a) Archelaus, z tytułem etnarchy (od r. 4. przed Chr. do 6. po Chr.), panował nad Judeą, Idumeą, Samaryą i częścią wybrzeża morskiego Palestyny.

b) Heród Antypa, jako tetrarcha (od r. 4. przed Chr. do 39. po Chr.), rządził Galileą i Pereą.

c) Filip, jako tetrarcha (od 4. przed Chr. do 37. po Chr.), posiadał Bataneę, z powiatami Trachonitis, Auranitis, Gaulanitis, Ulatha (zwaną także Itureą u św. Łukasza); wreszcie:

d) Salome, siostra Heroda (od r. 4. przed Chr. do 10. po Chr.), miała miasta: Azot, Jamnię, Archelais i Phasaelis.

[4] N. p. *Izaj.* 11, 1.

[5] Ewangelia święta podaje nader mało szczegółów z młodocianych lat Zbawiciela. Miejscem Jego pobytu było miasteczko Nazaret, dziś: *en-Nâṣira,* pogardzane przez Żydów z Judei, ale położone w okolicy bardzo pięknej, urodzajnej i miłej.

Najbliższe otoczenie P. Jezusa stanowili: Marya, Jego święta Matka; św. Józef, Jego opiekun i przybrany ojciec; a wreszcie Jego rówieśnicy, bracia cioteczni, zwani na Wschodzie krótko braćmi. Byli to: Jakób mniejszy, Juda-Tadeusz, Szymon i Józef — wszyscy synowie Alfeusza (= Kleofasa) i Maryi, siostry Najśw. Maryi Panny. Dwaj pierwsi, a może i Szymon, należeli póżniej do grona świętych Apostołów (Por. § 45). Pismo św. wspomina nadto o siostrach (ciotecznych) Zbawiciela.

P. Jezus w młodości Swej, według zwyczajów żydowskich, pomagał św. Józefowi w jego rzemiośle ciesielskiem, a Maryi, Swej Matce, w Jej domowych zajęciach. Wolne chwile poświęcał niezawodnie modlitwie, rozważaniu i czytaniu Pisma św., iak to zresztą było w zwyczaju u Izraelitów (por. § 54).

Jeden tylko szczegół z młodości P. Jezusa, podaje Ewangelia św.; a jest nim pielgrzymka P. Jezusa do świątyni jerozolimskiej.

§ 15. ***P. Jezus dwunastoletni w świątyni***

(Łk 2, 41-52)

41 Rodzice Jezusa rok rocznie odbywali
pielgrzymkę do Jerozolimy na uroczy-
42 stość Paschy[1]. * Gdy *Jezus* dobiegł lat
dwunastu, udali się Oni *z Nim do Jerozolimy*
43 na zwykły obchód tego święta. * Po skończo-
nych dniach *świątecznych,* wybrano się w drogę
powrotną. Dziecię Jezus zostało *tymczasem*
w Jerozolimie, o czem Rodzice Jego nie wie-
44 dzieli[2]. * W mniemaniu, że Jezus znajduje się
w towarzystwie *Swych rówieśników,* odbyli *już*
dzień drogi, a *wieczorem* poszukiwać Go za-
45 częli pomiędzy krewnymi i znajomymi. * Nie
znalazłszy *Go* zaś, wrócili do Jerozolimy, szu-
kając Go *tam wszędzie.*
46 I stało się, że po trzech dniach[3] znaleźli
Go w świątyni, siedzącego wśród nauczycieli,
przysłuchującego się im pilnie i zadającego im
różne pytania. * Wszyscy, którzy Go słyszeli, 47
wprost byli zdumieni Jego rozumem i odpowie-
dziami.
Rodzice Jezusa ujrzawszy Go *tam*, osłupieli. 48
A Matka Jego rzekła do Niego: Synaczku!
— czemuż nam tak uczyniłeś? — Oto ojciec
Twój i Ja z bólem serca szukamy Ciebie.
* Na to odrzekł im *Jezus*: Czemuż Mię 49
szukaliście? Czyż nie wiedzieliście, że gdzie
idzie o sprawy Ojca Mego, potrzeba, abym
był[4]?
Ale Oni nie zrozumieli *na razie* odpowiedzi, 50
jaką im dał *Jezus*[5].
Potem wybrał się *Jezus* z Nimi w drogę 51
powrotną, przybył do Nazaretu i był Im pod-

[1] Święto (wielkanocne) Paschy obchodzili Izraelici na wiosnę, bardzo uroczyście, wśród wielkiego napływu pielgrzymów, na pamiątkę wybawienia swego z Egiptu i cudownej przeprawy przez Morze Czerwone.

[2] Pielgrzymi, wracający do domu, łączyli się podług miejscowości w większe grupy, podróżujące razem, a te znowu dzieliły się na mniejsze oddziały.

[3] Trzy dni od ostatniego widzenia się z P. Jezusem. Dzień drogi uszli, zanim spostrzegli nieobecność P. Jezusa; drugi dzień zajął powrót do Jerozolimy; dzień trzeci obrócono na szukanie P. Jezusa w Jerozolimie.

[4] Chrystus P. dał tu do poznania Swym Rodzicom, że ma wyższe jeszcze obowiązki względem Swego Ojca (niebieskiego) i że Jego wolę zawsze i wszędzie spełniać pragnie, chociaż to nieraz wymaga wielkiego zaparcia i pokonania szlachetnych, ale naturalnych, popędów serca, jak n. p. przywiązania do Rodziców.

[5] T. j. nie pojęli na razie, jakie to są w szczególności owe sprawy Ojca niebieskiego, w jaki sposób Chrystus P. uczyni im zadość i dla czego już, jako Dziecię, zaczyna je spełniać. — P. Bóg zaś miał w tem wszystkiem Swoje wyższe zamiary, których Im jeszcze nie objawił, bo bez potrzeby nieuprzedza On zwyczajnego biegu rzeczy.

RZEŹ NIEWINIĄTEK

dany[6]; a Matka Jego pilnie przechowywała w Swem sercu wszystkie te wydarzenia.

Jezus zaś postępował w mądrości[7], w latach 52
i w łasce u Boga[8] i u ludzi[9].

[6]) W tem posłuszeństwie względem Rodziców, w tej pracy i pomocy Im udzielanej, wytrwał P. Jezus długo. Nie zdołała jej przerwać ani śmierć świętego Józefa, Jego przybranego ojca, ani lata męskie, które z 25 rokiem życia rozpoczął; ale dopiero wola Ojca niebieskiego, który Go zawezwał na inne pole pracy. Nastąpiło to około 30 roku życia P. Jezusa.

[7]) P. Jezus, jako Bóg, posiadał, całą pełnię wiedzy Bożej, był wszystkowiedzącym; jako człowiek posiadał od pierwszej chwili, daną Sobie sposobem nadprzyrodzonym, całą tę mądrość i wiedzę, która Mu, jako przyszłemu Odkupicielowi świata, odpowiadała. Ale na zewnątrz okazywał P. Jezus tę mądrość w miarę, jak posuwał się w latach. Prócz tego, jako człowiek, postępował rzeczywiście w mądrości i wiedzy, tak zwanej przez teologów doświadczalnej, jaką człowiek każdy nabywa, gdy z wiekiem jego rozum zaczyna wytwarzać sobie pojęcia, sądy i wnioski, pod wpływem zetknięcia się z otaczającym go światem. Porównaj św. Tomasza (*Summa Theolog.* 3 p. q. 12; art. 2. ad. 1.) albo Suareza (in 3 p., q. 12. disp. 30. s. 2. n. 9).

[8]) Podobnież rzecz się ma z postępem P. Jezusa w łasce u Boga. — Chrystus, jako Bóg-Człowiek, od pierwszej chwili Swego poczęcia posiadał w najwyższym, Jemu tylko właściwym, stopniu łaskę poświęcającą; — o wzroście jej mowy być nie może. Natomiast możliwym i rzeczywistym był postęp w łasce, to jest « w upodobaniu Bożem », jakie miał Bóg Ojciec, patrząc na liczne, a tak doskonałe, czyny P. Jezusa.

[9]) Ludzie, otaczający P. Jezusa, widząc Jego niewinne, święte, a ze wszech miar pociągające postępowanie, coraz więcej zaczynali Go kochać, czcić i chwalić.

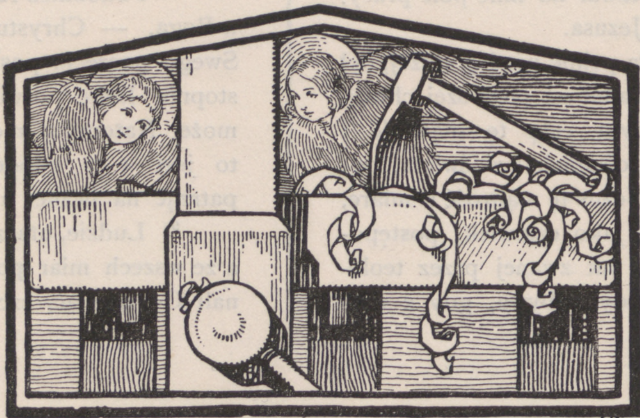

CZĘŚĆ DRUGA

DZIAŁALNOŚĆ, NAUKA I CUDA JEZUSA CHRYSTUSA

ECCE AGNVS DEI

PRZYGOTOWANIE DO ZAWODU PUBLICZNEGO

ROZDZIAŁ I. NAD JORDANEM

§ 16. *Jan Chrzciciel przesłańcem*

(Mk 1, 1-3; Łk 3, 4-6; Mt 3, 3)

Mk 1 A *takim był* początek E-
wangelii[1] Jezusa Chry-
stusa, Syna Bożego *
2 według zapowiedzi Bo-
żej, danej przez Izajasza
proroka :

Oto ja posyłam wysłannika Mego,
On drogę przygotuje przed obliczem Mojem[2].
. . . .
Głos się rozlega po puszczy: Łk
« Gotujcie drogę dla Jahwy »[3], Mt Mk

[1] T. j. dobrej Nowiny, którą nam przyniósł Jezus Chrystus, głosząc Swą naukę; a więc « Ewangelia » oznacza zarazem i sam zawód publiczny P. Jezusa.

[2] Słowa te pochodzą z księgi Malachiasza proroka (3, 1), ale ich treść i myśl zasadnicza wzięte są z proroctw Izajasza (40, 3; 57, 14; 62, 10). Dlatego św. Marek nazywa je wprost słowami Izajasza. — Reszta proroctwa, w którem poetycznie przedstawiony jest św. Jan, każący już na puszczy, jest istotnie z Izajasza (40, 3-5) Tekst ten tłumaczę według oryginału hebrajskiego.

[3] *Jahwe* יהוה, prześwięte Imię Boga, przez późniejszych Żydów nie wymawiane, ale zastępowane przez wyrazy « Pan », lub « Bóg ». Forma « Jehowa », u nas i gdzieindziej rozpowszechniona, jest dziwolągiem filologicznym.

Prostujcie..... ścieżki dla Boga waszego.
Łk 5 Każdą dolinę niech zapełnią,
Każdy szczyt i górę niech zniżą;
Dróg krzywizny niech wyprostują,
A wyboje niech wyrównają;....
6 Ujrzy wszelkie ciało « Zbawienie Boże »[4].

---

§ 17. *Św. Jan Chrzciciel występuje na widownię*

(Łk 3, 1-3; Mk 1, 4-6; Mt 3, 1-2, 4-6)

Łk 2 Nad Janem, synem Zacharyasza, *przeby-*
wającym na stepie, rozległ się rozkaz
1 Boży [1], * w piętnastym roku rządów
Tyberyusza Cezara [2]. *Naówczas* Ponciusz Piłat, *jako prokurator cesarski,* zarządzał Judeą[3]; Heród *Antypa* był tetrarchą [4] Galilei; Filip, brat jego, tetrarchą Trachonu i prowincyi iturejskiej [5]; Lyzaniasz, jako tetrarcha, rządził Abileną [6]; a Annasz i Kaifasz byli arcykapłanami [7].

Posłuszny rozkazowi Bożemu Jan Chrzciciel Łk Mt
w dni owe udał się w pustynne okolice Judei i całej doliny Jordanu, opowiadając chrzest po-

[4] Tak za LXX wielu filologów czyta ישועת אלהים zamiast masoreckiego יהוה.

[1] O którym była mowa wyżej por. § 16.

[2] Albo około roku 778 od założenia Rzymu, jeśli się liczy pierwszy rok Tyberyusza, nie od śmierci Augusta (19. sierpnia 767. od zał. Rz.), ale raczej od chwili współrządów Tyberyusza z Augustem, (o czem opowiada *Swetoniusz*, Tiber. c. 20, 21); a nastąpiło to w roku 764 od zał. Rz. (11 po Chr.). Rok więc 15-ty Tyberyusza był 26-tym po Chr. (według przyjętej ery), a prawdopodobnie 31-tym od narodzenia P. Jezusa. — Albo też w r. 781 od zał. Rz. = 29 po Chr. (według przyjętej ery).

[3] Judea, w szerszem znaczeniu tego słowa, obejmowała okręgi: judejski, idumejski, samaryjski; — a więc dawną etnarchię Archelausa, którego Rzymianie pozbawili rządów w roku 6 po Chr. — Prokuratorami cesarskimi w prowincyi Judei byli przed Piłatem: *Coponius* (6-9 po Chr.); *M. Ambivius* (9-12 po Chr.); *Annius Rufus* (12-15 po Chr.); *Valerius Gratus* (15-26 po Chr.). — *Pontius Pilatus* zarządzał Judeą od r. (26-36 po Chr.).

[4] Tetrarchą, t. j. księciem nad czwartą częścią. — Antypa rządził Galileą i Pereą.

[5] Zwanej także Ulatha; była ona południową częścią dawnego księstwa Iturei. Wyrazem Trachon obejmuje św. Łukasz także inne okręgi Filipa, jak n. p. Auranitis, Gaulanitis i Bataneę.

[6] Mowa tu o Lyzaniaszu II, który (około 25 — 37 po Chr.) zarządzał Abileną, księstwem w górach Antylibanu. — Reszta Palestyny (jakoto: miasta fenickie i Dekapolis), cieszyła się względnym samorządem, ale pod naczelnem zwierzchnictwem Rzymu, t. j. wielkorządców propretorów Syryi.

[7] W Jerozolimie; — właściwym arcykapłanem był wówczas (od. r. 18-36 po Chr.) Józef, zwany Kajafaszem; ale ponieważ był on zięciem Annasza, byłego arcykapłana (od r. 6-15 po Chr.), który też czynnie mieszał się do rządów, przeto św. Łukasz obydwóch wymienia.

Mt 2 kuty na odpuszczenie grzechów. * Wołał: Czyńcie pokutę, albowiem przybliżyło się królestwo niebieskie[8].

Mk Mt Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej; biodra przepasywał pasem skórzanym; pokarmem zaś jego była szarańcza[9] i miód, sączący się z drzew i roślin. * Toteż ściągali do Jana mieszkańcy z całej prowincyi Judei, z Jerozolimy i z całej okolicy nadjordańskiej, wyznawali swe grzechy i w rzece Jordanie przyjmowali od niego chrzest[10].

[8] « Królestwo niebieskie » nie oznacza tu « nieba », jako siedziby świętych i miejsca szczęśliwości niebiańskich, ale: królestwo duchowo-doczesne Zbawiciela, jakiem jest założony później przez Niego Kościół katolicki.

[9] Na Wschodzie ubodzy chwytają szarańczę, zabijają ją, solą i po wysuszeniu, albo przypieczeniu, zjadają.

[10] Chrzest Jana, od którego otrzymał on nazwę Chrzciciela, miał wiele cech nowych, podówczas nie znanych. Nie był on tylko prostem obmyciem rytualnem Żydów, znanem już z *Lew.* (14, 8; 15, 5-8; 16, 24; 17, 15 itd), ani też rodzajem licznych odbyć ceremonialnych, zaprowadzonych przez faryzeuszów (por. *Mk.* 7, 4; *Łk.* 11, 38), ale czemś zupełnie różnem. Przedewszystkiem udzielał go sam św. Jan i to nie w celu oczyszczenia z przewinień i wykroczeń przeciw prawu mojżeszowemu (rytualnych), ale był to chrzest pokuty, na odpuszczenie grzechów, — jak wyraźnie to stwierdza Pismo św. (*Mk.* 1, 4; *Dzieje* 19, 4). Przyjmujący ten chrzest żałowali za grzechy, wyznawali je (przynajmniej ogólnikowo), a ceremonią obmycia dawali swemu żalowi wyraz zewnętrzny; przez to zaś przygotowywali się na odpuszczenie grzechów. Ponieważ nadto chrzest ten przygotowywał pośrednio Żydów na przyjęcie Zbawiciela (*Dzieje* 19, 4) i odbywał się z polecenia Bożego (*Jan* 1, 33), przeto posiadał wiele cech, wyróżniających go od obmyć starozakonnych. Różnił się jednak od chrztu Chrystusowego tem, że — jak sam św. Jan objaśniał — jego chrzest nie dawał łaski Ducha św., sam przez się: Jan nie chrzcił ogniem miłości nadprzyrodzonej, ani Duchem św., jak czynił to Chrystus Pan.

§ 18. ***Pierwsze kazania Jana Chrzciciela***

(Łk 3, 7-18; Mk 1, 7-8; Mt 3, 7-12)

Jan Chrzciciel, widząc licznych faryzeuszów i saddyceuszów[1], którzy wraz z rzeszami ludu zbliżali się do jego chrztu, gromił ich słowy: Rodzie żmijowy! Któż was upewnił, że ujdziecie przed zbliżającym się gniewem *Bożym?* * Czyńcie przeto godne owoce pokuty. * Nie łudźcie się słowy: « Mamy w Abrahamie ojca[2] »; — bo zapewniam was, że i z tych kamieni Bóg może wzbudzić synów Łk Mt

[1] Faryzeusze (פְּרִישַׁיָּא, rodzaj sekty żydowskiej), zasadzali świętość na przesadnem, bezdusznem przestrzeganiu zewnętrznych tylko przepisów starozakonnych; byli zarozumiali i obłudni, wszystkimi innymi gardzili. — Saddyceusze byli to Żydzi, w części spoganiali którzy odrzucali wiarę w życie przyszłe. Do ich grona należało wielu ze stanu kapłańskiego. Jednych i drugich św. Jan ostro gromił, jak na to zasługiwali.

[2] Z tego tytułu, że Abraham był praojcem Izraela, faryzeusze i saddyceusze sądzili, że mają w nim pewny zadatek zbawienia. To ich przekonanie zbija św. Jan, wykazując, iż Bóg może wzbudzić Abrahamowi potomków, nawet z kamieni.

Abrahamowi. * Oto już przyłożono siekierę do
korzenia drzew: wszelkie drzewo nie przynoszą-
ce dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień
wrzucone[3].
Łk 10 *Słysząc jego surowe kazania* pytały go rze-
sze: Cóż więc mamy czynić, *by gniew Boży*
11 *przebłagać*? * A *Jan* odpowiadał im: Kto po-
siada dwie koszule, niechaj da jedną temu, co
jej nie ma; a kto ma pokarm, niech podobnie
postąpi[4].
12 Przychodzili także i celnicy, by przyjąć
chrzest i pytali go: Mistrzu, cóż nam czynić
13 wypadą? * A on ich pouczał: *Przy pobieraniu cła*
nie żądajcie nic nad to, co wam przepisano[5].
14 Zapytywali Jana i żołnierze w te słowa:
A my, co czynić mamy? — On im odpowiadał:
Nikogo nie bijcie, ani uciskajcie; poprzesta-
wajcie na żołdzie waszym[6].

[3] Surowo przemawiał Jan do zatwardziałych grzeszników, jakimi byli faryzeusze i saddyceusze; inaczej jednak do grzeszników, dobrze usposobionych, jak nas przekonywają o tem następujące opowiadania.

[4] Św. Jan wskazuje tu na jeden ze sposobów przebłagania gniewu Bożego: na jałmużnę i czynną miłość bliźniego.

[5] Drugim sposobem przejednania Boga jest sumienne spełnianie swoich obowiązków.

[6] Żołnierzom poleca posłuszeństwo i unikanie wyrządzania krzywd bliźnim, wobec żołdactwa, najczęściej bezbronnym.

G*dy Jan się zjawił,* lud oczekiwał *Mesyasza,* 15
a wszyscy w duszy mniemali, że to on jest
prawdopodobnie Chrystusem[7]. * Ale Jan w od- Łk Mk Mt
powiedzi na to mówił do wszystkich: Ja tylko
chrzczę was wodą, ku pokucie, ale po mnie
przychodzi, potężniejszy odemnie, któremu jam
nie godzien, upadłszy *na kolana,* rozwiązać
rzemyk u sandałów Jego. On to chrzcić was
będzie w Duchu świętym i w ogniu[8]. Ma
On wialnię w ręku Swojem, *zapomocą której*
oczyści *z plew* boisko Swoje; pszenicę zbierze
do gumna Swego, a plewy spali ogniem
nieugaszalnym[9].
Wiele podobnych przemówień wygłosił *Jan* Łk 18
Chrzciciel, zapowiadając ludowi Dobrą No-
winę[10].

[7] Podówczas lud żydowski powszechnie wyczekiwał Wybawiciela-Chrystusa, chociaż dość mgliste miał pojęcia o Jego zadaniu i charakterze.

[8] W ogniu nadprzyrodzonej miłości Bożej.

[9] Pod tym pięknym obrazem przedstawia św. Jan Chrystusa P., jako najwyższego Pana i Sędziego, który pszenicę (t. j. dobrych) przyjmie do Swego królestwa w niebie, a plewy (t. j. złych) wtrąci do piekieł, na męki ognia nieugaszalnego.

[10] Ewangelią = Dobrą Nowiną jest nauka Jezusa Chrystusa, który sam miał się niebawem zjawić.

CHRZEST P. JEZUSA

§ 19. *Chrzest P. Jezusa*

(Łk 3, 21-23[38]; Mk 1, 9-11; Mt 3, 13-17)

Mk Mt W tym czasie, gdy całe rzesze ludu przyj-
mowały chrzest *z rąk Jana,* przybył
Jezus z Nazaretu w Galilei, nad
Jordan, do Jana, aby przyjąć od niego chrzest.
Mt 14 * Ale Jan nie chciał dopuścić Jezusa *do chrztu* [1],
mówiąc: Ja powinienem *raczej* być ochrzczonym
15 przez Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie? * Jezus
jednak odpowiedział Janowi: Zaniechaj na ra-
zie *tych względów,* bo przystoi nam wypełnić
w ten sposób wszelką sprawiedliwość [2]. Wtedy
Łk Mk Mt Jan ustąpił * i ochrzcił Jezusa w Jordanie [3].

Po chrzcie, Jezus wyszedł zaraz z wody; gdy zaś zaczął się modlić, oto otwarły się niebiosa, a *Jan* ujrzał Ducha świętego, który widzialnie, w postaci gołębicy [4], zstąpił na Jezusa i unosił się nad Nim. A równocześnie rozległ się głos z nieba: Tyś jest Moim Synem ukochanym; w Tobie upodobałem Sobie.

A Jezus rozpoczynał podówczas jakoby trzy- Łk 23
dziesty rok *życia* i uchodził za syna Józefa [5].

[1] Nie chciał tego uczynić z pokory, czując się niegodnym udzielenia chrztu samemu Chrystusowi, którego poznał za szczególnem natchnieniem Bożem, chociaż Go przedtem nigdy nie widział.

[2] P. Jezus chciał przyjąć na Siebie postać grzesznika, podobnie jak przyjął na Siebie kary za grzeszników.

[3] Przyjmujący chrzest wstępowali do wód Jordanu, a Jan polewał im głowę wodą, na znak obmycia.

[4] Jako symbol miłości: Duch św. jest substancyalną miłością Boga Ojca do Syna.

[5] P. Jezus uchodził za syna św. Józefa, który był Jego przybranym ojcem; miał jedynie Ojca przedwiecznego w niebie, a Matkę co do ciała na ziemi.

Rodowód przodków P. Jezusa podaje dwóch Ewangelistów, w odwrotnym porządku. Św. Mateusz (1, 1-16) rozpoczyna od Abrahama do św. Józefa, przybranego ojca P. Jezusa, a św. Łukasz (3, 23-38) od św. Józefa do Adama. Żaden z tych rodowodów nie jest całkowity w tem znaczeniu, jakoby podawał wszystkich bez wyjątku przodków Jezusowych: ale z różnych względów Ewangeliści ograniczyli się tylko do pewnych osobistości. W zestawieniu, niżej załączonem, wymieniam imiona, przytoczone przez Ewangelistów; imiona te ze względów praktycznych podaję według łacińskiej Wulgaty, która wśród nas już się rozpowszechniła. Teksty grecki i hebrajski (starego Zakonu) posiadają pewne różnice.

Praojców Jezusowych od Adama do Abrahama podaje jedynie św. Łukasz; od Abrahama do Dawida zgodnie (i tych samych) św. Mateusz i św. Łukasz. — Od Dawida do św. Józefa (przybranego ojca P. Jezusa) św. Mateusz podaje imiona wielu przodków św. Józefa, prawem urodzenia; — św. Łukasz zaś przodków Jezusa legalnych, prawdopodobnie na podstawie tak zw. prawa lewiratu, aż do Salathiela i Zorobabela, którzy, jak wiemy ze św. Mateusza, byli także przodkami św. Józefa prawem urodzenia. Po Zorobabelu, św. Łukasz znowu wraca do przodków P. Jezusa wedle prawa lewiratu.

Ponieważ zaś Najśw. Marya Panna była bliską krewną św. Józefa, przeto genealogia powyższa odnosi się także i do Niej, a więc i do P. Jezusa. Z tego też względu P. Jezus wedle

§ 20. *P. Jezus pości na puszczy*

(Łk 4, 1-13; Mk 1, 12-13; Mt 4, 1-11)

Łk Mk Mt Jezus, pełen Ducha świętego, opuścił *okolice* Jordanu i, wiedziony tymże Duchem *świętym,* udał się zaraz na puszczę[1], by doświadczyć *tam* pokuszeń od szatana[2]. Na puszczy spędził *Jezus* 40 dni i 40 nocy, wśród zwierząt dzikich, wstrzymując się od wszelkiego pokarmu przez *cały* ten czas[3].

ciała, (chociaż dziewiczo poczęty z Maryi), jest rzeczywiście i istotnie potomkiem Dawida.

Mt 1 Oto wykaz rodowodu Jezusa Chrystusa, potomka Dawida, potomka Abrahama:

I. Od Adama do Abrahama

(Łk 3, 34-38).

Adam * Seth * Henos * Kainan * Malaleel * Jared * Henoch * Mathusale * Lamech * Noe * Sem * Arphaxad * Kainan * Sale * Heber * Phaleg * Ragau * Sarug * Nachor * Thare * Abraham.

II. Od Abrahama do Dawida

(Mt 1, 2-5; Łk 3, 31-34).

Abraham * Izaak * Jakób * Juda * Phares * Esron * Aram * Aminadab * Naasson * Salmon * Booz * Obed * Jesse * Dawid.

III. Od Dawida do św. Józefa

(Mt 1, 6-16).

Dawid * Salomon * Roboam * Abia * Asa * Jozafat * Joram * Ozias * Joatham * Achaz * Ezechias * Manasses * Amon * Jozias * Jechonias * Salathiel * Zorobabel * Abiud * Eliacim * Azor * Sadok * Achim * Eliud * Eleazar * Mathan * Jakób * św. Józef.

Według prawa lewiratu (?), genealogia św. Józefa, podana przez św. Łukasza (3, 23-31), jest następującą:

Dawid * Nathan * Mathatha * Menna * Melea * Eliakim * Jona * Józef * Juda * Simeon * Lewi * Mathat * Jorim * Eliezer * Jezus * Her * Elmaden * Kosan * Addi * Melchi * Neri * Salathiel * Zorobabel * Resa * Jan * Juda * Józef * Semei * Mathathias * Mahat * Nagge * Hesli * Nahum * Amos * Mathathias * Józef * Janne * Melchi * Lewi * Mathat * Heli * św. Józef.

Józef *zaś, mniemany bo przybrany ojciec Jezusa,* był mężem Mt 16
Maryi, z której, *jako z Dziewicy,* narodził się Jezus, zwany Chrystusem, (*Mesyaszem*) *to jest Pomazańcem Pańskim.*

1) Według tradycyi, była tą puszczą okolica między Jerozolimą a Jordanem, pełna dzikich szczytów i głębokich dolin, w której grotach górskich tylko dzikie zwierzęta koczowały. W szczególności zaś tradycya wymienia dzisiejszą górę *Ǧebel Ḳaranṭal* (473 m. wysoką), jako miejsce pobytu P. Jezusa przez owe dni czterdzieści.

2) Duch św., objawiając się przy chrzcie P. Jezusa, wskazał temsamem, że P. Jezus jest Synem Bożym, wybawcą ludzkości z więzów szatana, a więc i pogromicielem samego szatana. Toteż wypadało, aby P. Jezus, zaraz na początku Swego zawodu pokazał, że sam jest wyższym nad wszelkie pokusy szatańskie.

3) Post czterdziestodniowy był już niekiedy praktykowany w starym Zakonie. Tak np. praktykował go Mojżesz przed otrzymaniem praw Dekalogu (*Ex.* 34, 28; *Deut.* 9, 9-18); podobnież i Eliasz pościł na pustyni (*3 Król.* 19, 8). Tak też Chrystus Pan modlił się i pościł surowo, przez całe 40 dni i 40 nocy, bez przerwy, nic nie biorąc do ust przez cały ten czas.

Potem, po skończeniu *czterdziestodniowego* postu, poczuł głód [4].

Łk
Mt
Wówczas przystąpił *do Jezusa* szatan-kusiciel [5] i rzekł Mu: Jeśliś jest Synem Boga, rozkaż, niech te kamienie staną się chlebem [6]. * Jezus odpowiedział na to: Napisano jest: Nie samym *tylko* chlebem żyć będzie człowiek; ale *winien także zasilać się* wszelkiem słowem, pochodzącem z ust Bożych [7].

Wtedy szatan, przeniósłszy Jezusa do świętego miasta Jerozolimy, postawił Go na szczycie świątyni [8] i rzekł do Niego: Jeśliś jest Synem Boga, rzuć się stąd w przepaść; napisano bowiem, że *Bóg* zlecił Aniołom Swoim pieczę, by czuwali nad Tobą; oni przeto na rękach swoich Cię poniosą, byś nawet nogą Swą nie potrącił o kamień [9]. * W odpowiedzi na to rzekł Jezus: *Ale* napisano też: Nie będziesz kusił Pana Boga twego [10].

Wówczas szatan zaniósł znowu Jezusa na górę bardzo wysoką i tam, w mgnieniu oka [11], przedstawił Mu wszystkie królestwa świata i

[4] Zajęty kontemplacyą i rozmową z Bogiem, Chrystus w ekstazie nie odczuwał głodu; ale naturalnym biegiem rzeczy, skończywszy modlitwę, musiał poczuć głód i pragnienie bardzo silne. Była to wyborna sposobność dla szatana, który często korzysta z niemocy fizycznej ludzi, by duszę ich zaczepić.

[5] Szatan nazwany jest tutaj kusicielem, gdyż jako nieprzyjaciel wszystkiego, co święte i dobre, pragnie swą pokusą ludzi od dobrego odciągnąć, a do grzechu lub niedoskonałości przywabić. — Szatan przystąpił do P. Jezusa, bo chciał się przekonać, czy też P. Jezus jest rzeczywiście Synem Bożym, jak to głos z nieba przy chrzcie P. Jezusa zapowiadał. Począł przeto kusić P. Jezusa w różny sposób.

[6] Rozpoczyna szatan od zmysłowości, nie grzesznej jeszcze, bo naturalnej; rozpoczyna umiejętnie: bo głodnemu przypomina o chlebie.

[7] *Deut.* 8, 3; — Chrystus P. nie odpowiada szatanowi, czy jest Synem Bożym, czy nie; — ale krótko, słowami Pisma św. wskazuje na to, że prócz chleba istnieje jeszcze inny pokarm, mogący podtrzymywać życie człowieka; takim jest wyraźnie zaznaczona wola Boża. — Przekonawszy się, że P. Jezus wyższym jest nad głód i pragnienie, szatan chwyta się innego sposobu: próżności.

[8] πτερύγιον τοῦ ἱεροῦ — nie jest żadnym « gankiem świątyni », — ale « szczytem », « narożnikiem » murów, które otaczały dziedzińce i plac świątyni jerozolimskiej, a z których wierzchu, już samo spojrzenie w przepaść doliny Cedronu o zawrót głowy przyprawiało Por. *Fl. Józef,* Antiquitates XV, 11, 5.

[9] *Psalm* 90, 12; szatan kusi P. Jezusa słowami Pisma św., którym nadaje odmienne znaczenie; kusi Go próżnością, że wobec ludu pokaże się cudotwórcą, jeśli bez szwanku zeskoczy ze szczytu murów; kusi Go dalej zbytnią ufnością w Siebie.

[10] *Deut.* 6, 16. — Należycie rozumianym tekstem Pisma św. « nie będziesz kusił Pana Boga twego » (żądając od Niego cudów niepotrzebnych), zbija Chrystus P. fałszywe tłómaczenie, jakie szatan podsunął poprzednio słowom Psalmisty. — Nic nie wskórawszy pokusą próżności, szatan popróbował ostatniego środka: chciwości.

[11] To jest « w szeregu obrazów » przedstawił oczom Chrystusa P.

chwałę ich, * mówiąc: Odemnie to *wszystko* zależy; komu chcę daję je; dam Ci więc to wszystko, tę wszystką moc i chwałę, jeśli padniesz przedemną i oddasz mi pokłon [12]. * Ale Jezus odrzekł: Idź precz, szatanie! Napisano jest bowiem: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz i Jemu samemu służyć będziesz [13].

Szatan czasowo odstąpił od Jezusa [14], wyczerpawszy wszystkie rodzaje kuszenia [15]. A Mk Mt
oto Aniołowie przystąpili *do Jezusa* i usługiwali Mu [16].

[12] Szatan, ojciec kłamstwa, chce koniecznie wybadać Chrystusa, czy jest Synem Bożym; — ale bezskutecznie ucieka się tutaj do kłamstwa, twierdząc, że od niego cały świat zależy i że jemu należy się pokłon.

[13] *Deut.* 6, 13. P. Jezus, — nie zdradzając niczem szatanowi, czy jest Synem Bożym, czy nie — spokojnie, ale stanowczo rozkazuje mu ustąpić, przekonywując go słowami Pisma św. o bezecnem jego kłamstwie i pysze.

[14] « Do czasu » odstąpił szatan od P. Jezusa, bo swych sideł nie zaniechał. Podczas męki Zbawiciela był bardzo czynnym (por. *Jan* 13, 2. 27; 14, 30; *Łk.* 22, 53), a i przedtem nieraz przez faryzeuszów stawiał Nań swe zasadzki.

[15] « Wszystkie rodzaje kuszenia »; — bo zdaniem Nauczycieli Kościoła wszystkie pokusy do trzech ich głównych źródeł odnieść można; a są niemi: zmysłowość, chciwość i pycha; w te trzy sidła szatan chwyta największą ilość ludzi.

[16] Jakby w nagrodę za zwycięstwo nad szatanem, Bóg Ojciec wysyła Swych Aniołów, by Chrystusowi P. hołd oddali i usługiwali Mu.

Chrystus, pokonywając szatana w jego trzech głównych rodzajach pokus broni uwodzicielskiej, któremi gnębi ludzkość, dał wiernym Swym wspaniały przykład i wzór, jak należy pokusy szatańskie odpierać: krótko, spokojnie, stanowczo, z pobudek Bożych, zaczerpniętych z Objawienia. Zarazem poucza też nas Chrystus P., że same pokusy nie są jeszcze grzechem; a tem samem za pomocą przykładu Swego pociesza tych, co z woli Bożej cierpią pokusy.

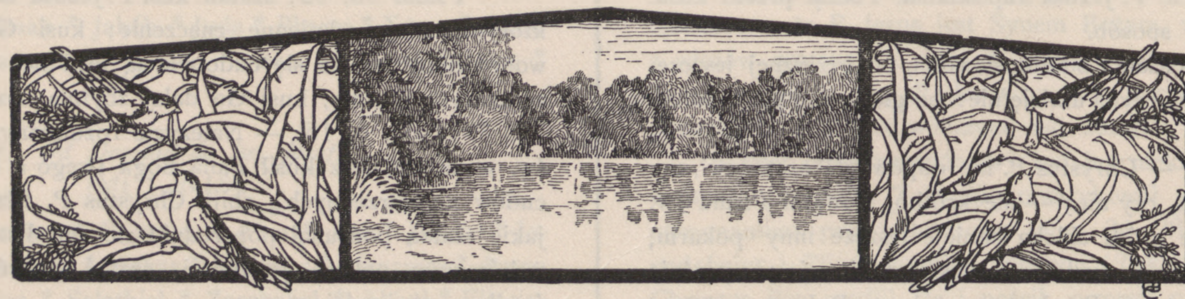

PIERWSZY ROK PUBLICZNEGO ZAWODU JEZUSA CHRYSTUSA

ROZDZIAŁ II. NAD JORDANEM

§ 21. *Jan Chrzciciel daje świadectwo P. Jezusowi*

(Jan 1, 19-34)

19 Takie świadectwo wydał *Jezusowi* Jan,
gdy starszyzna żydowska z Jerozolimy
wysłała do niego kapłanów i lewi-
20 tów z zapytaniem: Kim ty jesteś?[1] * A on, nic
nie skrywając, otwarcie wyznał: Nie jestem
21 Chrystusem. * Zapytali go tedy: Cóż więc? czy
jesteś Eliaszem?[2] — Odrzekł *im Jan:* Nie
jestem. — To *zapewne* jesteś owym zapowie-
dzianym prorokiem[3]? — Na to *Jan* odpowie-
dział: Nie *jestem.* * Rzekli wreszcie do niego: 22
Kimże *więc* jesteś — *powiedz nam,* bo mu-
simy dać odpowiedź starszyźnie, która nas wy-
słała; kimże *więc* się mienisz? * *Jan* odrzekł: 23
Jam głosem wołającego na stepie: « prostuj-

[1] Nie tylko prosty lud, ale i starszyzna żydowska w Jerozolimie (rada Sanhedrynu) sądziła, że Jan prawdopodobnie jest owym, zapowiedzianym przez proroków, Chrystusem-Mesyaszem.

[2] Eliasz, na podstawie *Mal.* 4, 5, uchodził za poprzednika mesyaszowego.

[3] ὁ προφήτης, — ów zapowiedziany prorok, którego zmartwychwstania Żydzi się spodziewali, opierając się na *Deut.* 18, 15.

cie drogę Pańską », według słów Izajasza
proroka[4].
24 Wysłańcy należeli do *sekty* faryzeuszów.
25 * Toteż dorzucili oni pytanie: Dlaczegóż więc
chrzcisz, jeśli nie jesteś, ani Chrystusem, ani
Eliaszem, ani zapowiedzianym prorokiem?[5]
26 * Odpowiedział im na to Jan: Ja chrzczę *tylko*
wodą[6]; *ale* w pośród was stanął *mąż*, którego
27 wy nie znacie: * *On jest tym*, który *wpra-
wdzie* po mnie przychodzi, [ale który istniał już
przedemną][7], a któremu jam niegodzien rozwią-
zać rzemyk u sandałów.
28 Zdarzenie to miało miejsce za Jordanem,
w Betanii [w Betabarze], gdzie Jan chrztu
udzielał[8].

Dnia następnego[9], ujrzawszy zbliżającego 29
się Jezusa, rzekł *Jan*[10]: Oto Baranek Boży,
który gładzi grzech świata[11]. * On to jest tym, 30
o którym wam już mówiłem: Po mnie idzie Mąż,
który już przedemną istniał, bo był pierwej,
niż ja; * ja Go wprawdzie nie znałem, ale na 31
to przyszedłem chrzcić wodą, aby On mógł się
Izraelowi ukazać[12].
I *powtórnie* zaświadczył Jan, mówiąc: 32
Widziałem Ducha *św.*, zstępującego z nieba
w postaci gołębicy, który unosił się nad Nim.
* Ja Go przedtem nie znałem, ale *Bóg*, który 33
mię wysłał udzielać chrztu z wody, Ten mi
powiedział: nad kim zobaczysz Ducha *świętego*

[4] Jan Chrzciciel, usuwając od siebie tytuły, które mu się nie należały, skromnie nazywa się « głosem wołającego na stepie », który jednak, według *Izajasza* (40, 3), torować miał drogę Zbawicielowi.

[5] Faryzeusze nie zwracają uwagi na wymowną, choć skromną, odpowiedź Jana, bo mają zupełnie inne pojęcia o świeckiej, zewnętrznej chwale Mesyasza.

[6] Samo to obmycie wodą nic nie znaczy, bez skruchy wewnętrznej i przejętego duchem pokuty usposobienia.

[7] Wiele kodeksów greckich dodaje z Wulgatą słowa objęte klamrą. Chrystus, jako Bóg, istniał przed Janem, lecz jako człowiek był od niego młodszym i dopiero po Janie zaczął głosić Swą naukę.

[8] O Betanii zajordańskiej, gdzie św. Jan chrzcił, zdania uczonych topografów są dość sprzeczne. — Na pewno nie należy utożsamiać tej Betanii, z Betanią koło Jerozolimy. — Niektóre kodeksy mają Βηθααβαρᾷ (בית עברא). Tej « Betabara » szuka Conder w dzisiejszem *Maḥâdet ʿAbâra* (na wschód od *Beisân*); Federlin zaś w *Tell el-Medeš* (przy *Nimrîn*).

[9] Po odpowiedzi, danej faryzeuszom.

[10] Do zgromadzonych rzeszy.

[11] Ów Baranek, owa ofiara, którą Bóg wybrał, jako zadośćuczynienie za tyle zbrodni i grzechów, przez ludzkość popełnionych; ów Baranek więc przez poświęcenie Siebie zgładzi grzechy świata.

[12] Bóg chciał, aby Chrystus P. przyjął chrzest od Jana, i aby nadzwyczajne te znaki (gołębica-Duch św., głos z nieba) poświadczyły Jego posłannictwo. Było więc Jana zadaniem: zapowiedzieć przyjście P. Jezusa, przygotować umysły przez pokutę, a wreszcie w sposób uroczysty wskazać ludowi Chrystusa P.

zstępującego i unoszącego się, — ten jest, który
chrztu udzielać będzie, mocą *tegoż* Ducha świę-
34 tego. * To sam widziałem; *dlatego* też poświad-
czyłem, że On jest Synem Bożym.

---

§ 22. *Pierwsi uczniowie P. Jezusa*

(Jan 1, 35-51)

35 Trzeciego dnia znowu znalazł się Jan[1],
w towarzystwie dwóch uczniów swoich.
36 * Utkwiwszy wzrok w Jezusa, który
przechodził *w pobliżu,* rzekł *do nich:* Oto Ba-
37 ranek Boży. * Usłyszeli te słowa dwaj ucznio-
38 wie Jana[2] i poszli za Jezusem. * Jezus się od-
wrócił; a widząc, że idą oni za Nim, zapytał
ich: Czego szukacie? — Odpowiedzieli Mu na
to: Rabbi, to znaczy Mistrzu[3]! gdzie Twe
mieszkanie? * *Na to Jezus* im odrzekł: Chodź- 39
cie, a zobaczycie. Poszli tedy i zobaczyli, gdzie
Jezus przebywał i resztę dnia spędzili *już*
w Jego towarzystwie; — a była *wówczas* go-
dzina prawie dziesiąta[4].
Jednym z tych dwóch uczniów, którzy usłyszeli 40
słowa Janowe i poszli za Jezusem, był Andrzej,
brat Szymona Piotra[5]. * On to, spotkawszy 41
najpierw brata swego Szymona, rzekł mu: Zna-
leźliśmy Mesyasza, to znaczy Chrystusa — *Poma-
zańca* * i przywiódł *ze sobą* Szymona do Je- 42
zusa. A Jezus, utkwiwszy w niego wzrok
Swój, rzekł: Tyś jest Szymon, syn Jana[6]; ciebie
zwać będą Kefą, to jest Piotrem - *opoką*[7].

[1] Nad brzegiem Jordanu.

[2] Byli to Andrzej i Jan, zwany później Ewangelistą; — więcej uczniów w tej chwili nie było.

[3] « Rabbi » — znaczy tyle co: « Panie! » « Mistrzu »; — tytuł nadawany przez Żydów uczonym w prawie starozakonnem. — Chrystus P., pytaniem Swem, chciał ułatwić Andrzejowi zbliżenie się do Siebie. — Oni też zaraz pytają Jezusa o mieszkanie, dając tem do poznania, że chcieliby częściej z Nim obcować. — P. Jezus na to łaskawie im odpowiedział, zaproszeniem.

[4] Nasza « czwarta » po południu. — Ta pierwsza rozmowa z P. Jezusem tak głęboko zapisała się św. Janowi w sercu i umyśle, że zapamiętał nawet godzinę. Rys prawdziwy, a znamienny!

[5] Szymon, już tu nazwany Piotrem, przez tzw. « anticipatio ». Andrzej i Szymon pochodzili z Betsaidy, miasteczka leżącego na wybrzeżu jeziora Genezaret.

[6] Ἰωάνου; Wulgata « *Jona* » — co zresztą jest tu równoznacznem (Por. *4 Król.* 25, 23 gdzie LXX ma: Ἰωνά w miejsce hebrajskiego *Jôḥanan* (= Jan).

[7] Kêfâ, w aramejskiem = opoka, skała, kamień. Greckie Πέτρος używa się także w znaczeniu πέτρα, skała. Stąd łacińskie *Petrus,* polskie *Piotr.* — Chrystus P. zapowiada Szymonowi zmianę imienia, które mu nada później, a które będzie w związku z jego przyszłym urzędem.

43 Dnia następnego zamierzał Jezus wrócić do
Galilei i spotkał Filipa. Do niego też rzekł
44 Jezus: Pójdź za Mną[8]. * Filip pochodził z Bet-
saidy, *rodzinnego* miasta Andrzeja i Piotra.
45 * Filip zaś, gdy spotkał Natanaela, rzekł doń:
Znaleźliśmy Jezusa, którego zapowiedział Moj-
żesz w Zakonie i prorocy; jest On synem Jó-
46 zefa z Nazaretu! * Ale Natanael odparł[9]: Czyż
może być coś dobrego z Nazaretu? Na to rzekł
47 Filip: Pójdź, a zobacz[10]. * Jezus, ujrzawszy
nadchodzącego ku Sobie Natanaela, rzekł o nim:
to rzeczywiście Izraelita bez podstępu *i zdrady*[11].
* Skądże mię znasz? — zapytał Natanael; — 48
a Jezus mu odpowiedział: Zanim cię Filip we-
zwał, gdyś *jeszcze* był pod drzewem figowem,
widziałem cię[12]. * Natanael *wówczas* zawołał: 49
Mistrzu! Ty jesteś Synem Boga; Ty jesteś
Królem Izraela! — * Uwierzyłeś *we Mnie* — 50
odparł mu Jezus — dlatego, żem ci powiedział,
iż widziałem cię pod drzewem figowem; *zapraw-
dę* ujrzysz *jeszcze* większe rzeczy * i *zaraz* 51
dodał: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: ujrzy-
cie niebo otwarte i Aniołów Bożych, wstępu-
jących i zstępujących na Syna człowieczego[13].

[8] To krótkie wezwanie było tak skutecznem, że Filip zaraz poszedł za P. Jezusem, a nawet nowego ucznia Mu przyprowadził.

[9] Natanael, zwany także Bartłomiejem, pochodził z miasteczka Kany w Galilei (*Jan.* 21, 2), leżącego tuż przy Nazarecie; wiedział więc, jako sąsiad, że Nazaret było mieściną nieznaną z ksiąg starego Zakonu, i że jego mieszkańcy nie cieszyli się zbyt dobrą sławą w okolicy. Toteż wypowiada to otwarcie i dobrodusznie.

[10] Filip nie wdaje się w długie rozmowy z Natanaelem, ale go zaprasza, by sam się przekonał, a potem swój sąd wydał. Natanael z ciekawości poszedł.

[11] Jak z całego opowiadania wynika, P. Jezus pozyskał Natanaela Swą nadludzką znajomością serc. Już pierwsze zdanie P. Jezusa jest tego wyraźnym dowodem. Otwartość i dobroduszność Natanaela przebijają w każdem jego słowie.

[12] Chrystus dał temi słowy poznać Natanaelowi Swą Boską wszechwiedzę, przypominając mu jakieś tajemnicze, jemu tylko i Bogu znane wydarzenie, które miało miejsce tam właśnie, pod drzewem figowem, — gdzie nikogo nie było; — a o którem P. Jezus wiedział, jakkolwiek nie był tam obecny. To całkowicie przekonało i zjednało Natanaela dla Chrystusa Pana.

[13] Skromnem imieniem « Syna człowieczego » zwykł się był nazywać P. Jezus, zaświadczając przez to, że jest Mesyaszem, którego tem właśnie imieniem nazwał prorok *Daniel* (7, 13. 14).

W obrazie « nieba otwartego i Aniołów wstępujących i zstępujących » uprzytomnia Chrystus, że jest pośrednikiem między niebem a ziemią, a Aniołowie są Jego sługami.

ROZDZIAŁ III. W GALILEI

§ 23. *Gody weselne w Kanie*

(Jan 2, 1-11)

1 Trzeciego dnia *potem* [1] odbywały się
w Kanie galilejskiej [2] gody weselne,
na których była i matka Jezusowa [3].
2 * Zaproszono na gody także i Jezusa wraz
3 z uczniami. * Gdy wina [4] zabrakło, matka
Jezusowa rzekła do Niego: wina nie mają.
* Jezus odpowiedział Jej na to: Mnie to 4
zostaw [5], niewiasto [6]; czyż nie nadeszła już go-

[1] T. j. po przybyciu P. Jezusa do Galilei.

[2] Była jeszcze druga Kana, w pokoleniu Aser. — Kana galilejska, dziś najprawdopodobniej Kafr Kenna, odległą jest od Nazaretu 6 klm.

[3] Owe gody weselne odbywały się prawdopodobnie między krewnymi lub powinowatymi Najśw. Maryi Panny. Dlatego, prócz Niej, zaproszono na nie P. Jezusa i Jego uczniów. O św. Józefie niema wzmianki, gdyż nie żył on już wówczas.

[4] Większa ilość zaproszonych gości, lecz przedewszystkiem ubóstwo nowożeńców, były powodem, że podczas uczty weselnej zabrakło wina. Ta okoliczność narażała nowożeńców na wstyd niemały. Dlatego też Najśw. Marya Panna ulitowała się nad nimi i zwróciła się zaraz z prośbą do P. Jezusa.

[5] τί ἐμοὶ καὶ σοί; — bywa w najrozmaitszy sposób tłumaczone. Dosłownie oznacza: « Co Mnie i tobie (niewiasto) »? Taki jednak przekład natrafia na poważne trudności egzegetyczne. Toteż niektórzy nowsi filologowie, — biorąc pod uwagę: 1° nietylko Nowy Testament (*Mk.* 1, 24; 5, 7; *Łk.* 4, 34; 8, 28; *Mt.* 8, 29; *Jan* 2, 4), ale 2° i odpowiedne miejsca z rozpraw Epikteta, ustępy z Herodota (np. 5, 33), a nadto szczegółowe znaczenie partykuły przeciwstawnej καὶ — i hebraizm מה לי ולך — nadają temu elliptycznemu wyrażeniu znaczenie « Laissez-moi faire », « sei um mich unbekümmert », « das lass meine Sorge sein ». — Takie tłómaczenie oddaje nieźle myśl kontekstu. — Przyjmuje je także, jako jedyne, najnowszy słownik grecki do N. T.: *Fr. Zorell,* N. T. Lexicon graecum, Parisiis 1911, str. 569 τίς 2) i str. 275 καὶ I, f.

[6] ὦ γύναι (niewiasto!) — i w greckim i w hebrajskim

5 dzina Moja[7]? * *Toteż* Matka Jego rzekła do
sług: Cokolwiek wam poleci *czynić, bez waha-*
nia czyńcie.

6 A stało tam sześć stągwi kamiennych, które
służyły do rytualnych obmyć żydowskich[8]. Każ-
da *ze stągwi* mogła pomieścić w sobie dwa lub
7 trzy wiadra[9]. * Jezus rzekł do służby: Napeł-
nijcie stągwie wodą. — Napełnili je aż po brzegi.
* Następnie rzekł im Jezus: Czerpajcie teraz i 8
zanieście starszemu drużbie[10]. *Spełnili to i* za-
nieśli. * Starszy drużba skosztował onej wody, 9
przemienionej w wino; nie wiedział jednak, skąd
ono pochodziło, bo *tylko* wiedzieli *o cudzie* słu-
żący, którzy zaczerpnęli wody. Przywołał więc
starszy drużba pana młodego * i rzekł mu: Ka- 10
żdy gospodarz na początek stawia wino dobre,
a gdy *goście* sobie podpiją, *wówczas daje* gor-
sze; ty *zaś* wyborne wino zachowałeś na sam
koniec!

Taki to początek dał Jezus cudom Swym 11
w Kanie galilejskiej, objawiając przez to chwałę
Swoją; — a Jego uczniowie uwierzyli w Niego.

ceremoniale — niema nic ubliżającego; było ono przyjętą formą, którą często się posługiwali mężczyźni, przemawiający do kobiet, nawet swych krewnych.

[7]) οὔπω — lepiej nie tłómaczyć z Wulgatą przez « *nondum* » = jeszcze nie; ale raczej, jako przeczący pytajnik: czyż już nie? (Por. *Zorell* l. c. p. 411); — a więc: « czyż nie nadeszła już godzina Moja », (abym działał cuda)? Tego domaga się kontekst. Marya pewna teraz, że Syn spełni Jej prośbę, zwraca się już potem bezpośrednio do sług.

[8]) Żydzi, za czasów Chrystusa, praktykowali ustalony zwyczajem cały szereg obmyć rytualnych (por. *W. Brandt*, Die jüdischen Baptismen, Giessen 1910); między innemi: przed i po jedzeniu. W tym celu stały, zwykle w pobliżu sali jadalnej, wielkie naczynia, z których czerpano wodę i polewano nią ręce. — Owe naczynia (stągwie) w Kanie były kamienne.

[9]) Μετρητής (po polsku, bardzo ogólnikowo: wiadro) było specyficzną miarą attycką dla płynów. Μετρητής = 12 χόες = 72 ξέσται = 39·294 litrów; nie wiele przeto różniło się od tak zwanego בַּת żydowskiego, (w systemie metrycznym większym); w systemie metrycznym mniejszym בַּת = 21·25 litrów. Stąd też one sześć stągwi w systemie attyckim zawierałyby 702 lub 468 litrów, średnio — 600 litrów; w systemie hebrajskim mniejszym 378 lub 252 litrów, średnio 315 litrów. To ostatnie jest więcej zbliżonem do prawdy. — Stągwie stały podówczas już próżne, bo biesiadnicy wyczerpali wszystką wodę dla lustracyi; — Chrystus P. rozkazuje więc napełnić je wodą.

[10]) Tak tłómaczę: ἀρχιτρίκλινος, w przeciwstawieniu do νυμφίος (oblubieniec, pan młody). — Jego zadaniem było przygotować ucztę weselną i zwracać pilną uwagę na cały jej przebieg.

GODY WESELNE W KANIE

ROZDZIAŁ IV. W JUDEI

§ 24. *Pierwsze święto wielkanocne P. Jezusa w Jerozolimie*

(Jan 2, 12-25)

12 Potem[1] Jezus wraz z matką Swoją, Swymi braćmi[2] i uczniami udał się do Kafarnaum[3]. Bawili tam jednak
13 krótko, * bo zbliżyło się żydowskie święto Paschy[4], *na które* Jezus wybrał się do Jerozolimy.
14 Na dziedzińcu świątyni znalazł *Jezus handlarzy,* sprzedających woły, owce i gołębie[5], a nawet bankierów siedzących. * Skręciwszy 15
więc bicz z powrózków, wypędził *nim* z dziedzińca świątyni wszystkie owce i woły; następnie rozsypał po ziemi drobną monetę bankierów, a stoliki *ich* powywracał; * do handlarzy zaś 16
gołębi rzekł: Zabierzcie to stąd[6]! nie czyńcie domu Ojca Mego domem handlu[7].

[1] Po godach weselnych w Kanie galilejskiej por. § 23.

[2] « Braćmi ciotecznymi » — por. § 14, uw. 5.

[3] Kafarnaum leżało nad uroczem jeziorem Genezaret, tuż przy handlowej drodze, prowadzącej z Egiptu do Damaszku; dziś prawdopodobnie *Tell Ḥûm.*

[4] Ta Pascha jest pierwszą w publicznem życiu Chrystusa.

[5] Za pozwoleniem starszyzny żydowskiej, sprzedawano dla wygody wiernych, na dziedzińcach świątyni woły, owce i gołębie, używane do ofiar starozakonnych, a bankierzy, siedząc za stolikami, wymieniali pielgrzymom pieniądze. Było to znieważeniem świątyni, domu Boga, i dlatego oburzyło P. Jezusa.

[6] Gołębi z klatek P. Jezus nie wypuścił, gdyż przez to naraziłby na szkodę handlarzy, będących zwykle ludźmi uboższymi; — ale kazał im tylko pozabierać klatki z gołębiami.

[7] Jako powód tego rozkazu podaje P. Jezus znieważenie świątyni, domu modlitwy, w praktyce zmienionego przez Żydów na dom kupiecki.

17 Uczniowie Jezusa, *patrząc na to,* wspomnieli
na słowa Pisma: Żarliwość o dom Twój po-
żera Mię[8].
18 Starszyzna żydowska[9], w odpowiedzi *na ten*
czyn Jezusa, rzekła do Niego: Cóż nad-
zwyczajnego wskazujesz nam takim czynem[10]?
19 * Jezus zaś odpowiedział im na to: Rozwalcie
tę świątynię, a Ja w trzech dniach wskrzeszę
20 ją. * Na to Żydzi: Już czterdzieści sześć lat
prowadziło się budowę przy tej świątyni; — a
Ty w trzech dniach chcesz ją wskrzesić[11]?
21 Lecz Jezus mówił o świątyni ciała Swego[12].
22 * Toteż gdy zmartwychwstał, przypomnieli so-
bie uczniowie Jego, że zapowiedział *im* to i
uwierzyli *słowom* Pisma i słowom Jezusa.
Widząc cuda Jezusa, zdziałane przez Niego 23
podczas świąt wielkanocnych w Jero-
zolimie, wielu uwierzyło w Imię Jego[13]. * Ale 24
Jezus nie powierzał im Swej Osoby, bo znał
ich wszystkich *na wskroś.* * Nie potrzebował 25
też, by ktokolwiek wystawiał *Mu* świadectwo
o swoim bliźnim; gdyż znał On najskrytsze taj-
niki serca ludzkiego.

[8] *Psalm.* 69, 10.

[9] οἱ Ἰουδαῖοι u św. Jana zwykle: « starszyzna żydowska ».

[10] Starszyzna żydowska nie mogła P. Jezusowi zarzucić, że niewłaściwie postąpił; toteż ze źle tajoną złością pyta Go tylko: Cóż nam przez taki czyn chcesz pokazać? — raczej zdziałaj coś nadzwyczajnego, jakiś cud i udowodnij nim wyższe Swe posłannictwo. P. Jezus dobrze to zrozumiał — i dlatego na dowód Swej Boskości obiecuje wskrzesić świątynię (ciało Swoje).

[11] Heród I. rozpoczął przebudowę świątyni Zorobabela w 18-tym roku swego panowania (a więc 734/735 od zał. Rzym.); po 9 ½ latach przerwał budowę; drobniejsze roboty trwały ciągle, tak że dopiero za Agryppy II. (r. 64. po Chr.) ostatecznie ukończono pracę około budowy świątyni jerozolimskiej.

[12] Przez słowa te obiecał Chrystus P., że po trzech dniach wskrzesi z martwych Swe święte ciało, ową żywą świątynię Bóstwa, którą Żydzi zburzyli, męcząc Zbawcę i krzyżując.

[13] Była to wiara dość słaba: wiara, że P. Jezus działa cuda; — ale nie była ona taką, jakiej P. Jezus oczekiwał i żądał od Żydów, którzy swych ziemskich poglądów o świeckiej władzy Mesyasza wyzbyć się nie chcieli. I dlatego P. Jezus nie ufał Żydom, bo czytał On myśli, skryte w głębi serc ludzkich.

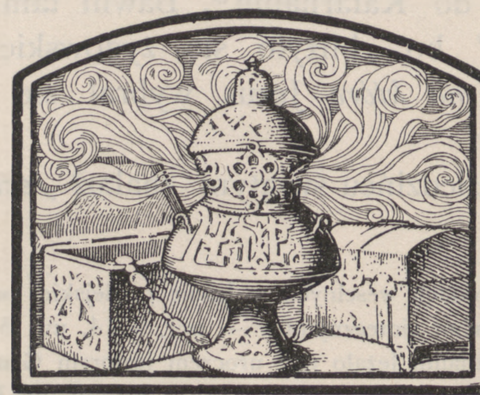

§ 25. *Rozmowa P. Jezusa z Nikodemem w Jerozolimie*

(Jan 3, 1-21)

1 Był *podówczas w Jerozolimie* niejaki Ni-
kodem, z przekonań faryzeusz, członek
2 starszyzny żydowskiej [1]. * On to przy-
szedł do Jezusa w nocy [2] i rzekł: Mistrzu!
wiemy na pewno, że przyszedłeś *do nas,* jako
nauczyciel, przez Boga *wysłany.* Nikt bowiem
nie mógłby takich działać cudów, jakie Ty czy-
nisz, jeśliby Bóg nie był z nim.

[1] Ἄρχων τῶν Ἰουδαίων — nie oznacza tutaj « księcia » (princeps), ale (podług ówczesnej terminologii hellenistyczno-żydowskiej) członka jakiejkolwiek zwierzchności: sędziego, prefekta bóżnicy, wreszcie radcę najwyższego Sanhedrynu żydowskiego (*Łk.* 23, 13. 35; 24, 20; *Jan* 3, 1; 7, 26; *Dzieje* 3, 17 itd.). Tym ostatnim był właśnie Nikodem. Sanhedrynem (z grecka Synedrium) nazywano najwyższy senat żydowski, złożony z 71 członków, w którego liczbę wchodzili: kapłani, starsi ludu i uczeni, — a do którego, prócz decyzyi w sprawach doktrynalnych i administracyi wewnętrznej, należało także sądownictwo kryminalne. Prócz naczelnego Sanhedrynu (סַנְהֶדְרִין) w Jerozolimie były po miastach podrzędne senaty (*Mt.* 10, 17; *Mk.* 13, 9).

[2] Nikodem należał do grona tych, co w Jerozolimie uwierzyli w P. Jezusa; ale ze względów ludzkich, aby się nie narazić wrogom P. Jezusa, nie przyznawał się do tego publicznie; mając jednak wątpliwości sumienia, przyszedł do P. Jezusa potajemnie w nocy. — P. Jezus, widząc dobrą, chociaż słabą jego wolę, przyjął go, pouczył i pokrzepił.

Na to [3] rzekł Jezus: Zaprawdę zaprawdę 3
powiadam ci: kto się nie odrodzi z nieba,
nie może oglądać królestwa Bożego. * Nikodem 4
zapytał: Jakże może człowiek narodzić się *na
nowo,* gdy jest *już* starcem? — czyż może na-
powrót w łonie matki swej się ukryć, by się
powtórnie narodzić?
Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę 5
mówię ci: jeżeli ktoś nie narodzi się z wody
i z Ducha [4], nie może wejść do królestwa Bo-
żego. * Co się z ciała narodziło, ciałem jest; 6
co się zaś z Ducha narodziło, duchem jest.
* Nie dziw się *więc* słowom Moim, że potrzeba, 7
abyście się z nieba narodzili.
Patrz! oto wiatr wieje *bez przeszkód,* 8
gdzie chce; poświst jego wprawdzie słyszysz,
— ale nie wiesz, skąd *wiatr* powstaje i dokąd

[3] Nie zważając na ten wstęp Nikodema, P. Jezus zaczyna z nim Swą rozmowę od napiętnowania fałszywych zasad szkoły faryzejskiej, do której Nikodem należał. Faryzeusze sądzili, że jako potomkowie Abrahama, mają temsamem prawo do królestwa niebieskiego. To błędne i bardzo szkodliwe ich przekonanie P. Jezus zbija.

[4] Chrystus ma tu na myśli odrodzenie duszy przez chrzest św., gdzie przez wodę, ale mocą samego Ducha św., otrzymuje dusza ludzka łaskę poświęcającą, a człowiek staje się przez to prawdziwem dziecięciem Bożem, dziedzicem królestwa niebieskiego i, rzeczywiście jakby rodzi się na nowo, będąc powołanym do nowego, nadprzyrodzonego życia.

zmierza. Podobnie rzecz się ma i z każdym *czło-*
wiekiem, narodzonym z Ducha *św.*[5].
9 Nikodem zapytał powtórnie[6]: Jakże to
10 *wszystko* stać się może? * W odpowiedzi
na to rzekł Jezus: Tyś nauczycielem Izraela[7], a
11 tego nie rozumiesz? * Zaprawdę, zaprawdę po-
wiadam ci: My[8] mówimy to, o czem wiemy;
świadczymy o tem, na co własnemi patrzyliśmy
oczyma[9]; — a wy, *faryzeusze,* świadectwa Na-
12 szego przyjąć nie chcecie. * Jeżeli *więc* mówi-
łem wam o rzeczach ziemskich, a wy nie chce-
cie Mi wierzyć; — jakże *Mi* uwierzycie, gdy
mówić wam będę o tajemnicach niebiańskich[10]?
Zaiste, nikt nie wstąpił do nieba[11], jak 13
tylko ten, co wpierw z nieba zstąpił, Syn czło-
wieczy[12]. * Jako Mojżesz wywyższył węża na 14
puszczy, tak potrzeba, by wywyższony był Syn
człowieczy, * aby każdy, kto z wiarą Nań spo- 15
gląda, miał w Nim żywot wieczny[13]. * Tak 16

[5]) Duch św., komu chce i jak chce, udziela Swej łaski, Swego natchnienia, Swego jakby powiewu. Ten powiew łaski człowiek odczuwa, skutków jego błogich doznaje; ale samej istoty odrodzenia duchowego (na nowe, nadprzyrodzone życie) człowiek nie pojmuje i nie rozumie; podobnie, jak nie rozumie istoty wielu rzeczy stworzonych, chociaż patrzy na ich istnienie i działalność.

[6]) Nikodem, nie rozumiejąc jeszcze głębokich słów Chrystusa, zapytał z niedowierzaniem.

[7]) Będąc członkiem Sanhedrynu, najwyższej akademii żydowskiej owych czasów, która rozstrzygała wątpliwości religijne, mógł Nikodem słusznie być nazwanym « nauczycielem Izraela ».

[8]) W tem miejscu Chrystus Pan użył liczby mnogiej, mówiąc o Sobie, — aby tem większej powagi dodać słowom Swoim; drugi raz będzie to miało miejsce przy uzdrowieniu ślepego od urodzenia (*Jan.* 9, 4); por. § 94.

[9]) Chrystus powołuje się na to, że na wszystko, o czem poucza, własnemi patrzał oczyma, jako Syn Boga. W tem znaczeniu, nikt przed Nim ani po Nim, mówić nie jest w możności.

[10]) Aby dać niejako próbkę tych nadziemskich tajemnic, P. Jezus wspomina o Swem pochodzeniu z nieba i o tajemniczej mocy Swej przyszłej męki.

[11]) By tam oglądać tajemnice Boże.

[12]) Wulgata dodaje: « *qui est in coelo* », taksamo niektóre kodeksy greckie. — Chrystus powołuje się na Swe pochodzenie Boskie, które jedynie uprawniło Go i które Mu umożliwiło oglądanie i poznanie tajemnic Bożych w niebie. To jedna z tych « rzeczy nadziemskich », które Chrystus P. objawia Nikodemowi. Druga tajemnica — to śmierć wcielonego Syna Bożego na krzyżu, za grzeszną ludzkość. O niej też poucza następne zdanie P. Jezusa.

[13]) Żydów, zdążających do ziemi obiecanej, Bóg za ich niewierności nawiedził karą, zsyłając wężów jadowitych (*Num.* 21, 6 ss.). Gdy lud żałował swego upadku, Bóg odwrócił tę plagę od ludu, polecając Mojżeszowi następującą czynność symboliczną: kazał mu ulać węża miedzianego, zawiesić go na drzewie; każdy zaś Izraelita, który z ufnością spojrzał na tego węża doznawał uleczenia. Wąż ten, zawieszony na drzewie, był symboliczną figurą i zapowiedzią Zbawiciela, rozpiętego na drzewie krzyża. Każdy, kto z wiarą, ufnością i żalem za grzechy, patrzy na Ukrzyżowanego, doznaje ulgi w chorobach duszy. Do tego więc wypadku nawiązuje Chrystus Swe słowa.

bowiem Bóg umiłował świat[14], że Syna *Swego*
jednorodzonego dał, aby każdy kto Weń wierzy
nie zginął, ale był uczestnikiem żywota wie-
cznego.
17 Bóg nie posłał Syna Swego na świat, aby
tylko wykonał sąd nad światem, ale aby świat
18 był Przezeń zbawiony[15]. * Kto wierzy w Niego,
nie podlega sądowi[16]; kto nie wierzy, temsa-
mem już jest osądzonym, że nie uwierzył w Imię
19 jednorodzonego Syna Bożego[17]. * Ten wyrok
zaś ma w tem swe uzasadnienie: że Świa-
tłość przyszła na świat, a ludzie *mimo to* więcej
umiłowali ciemności, niż Światłość, — bo ich
20 uczynki były nieprawe. * Każdy bowiem, kto
popełnia uczynki przewrotne, nienawidzi światło-
ści, unika światła, by mu nie dowiedziono
21 *złych* jego czynów. * Kto zaś postępuje w ten
sposób, jak Prawda od niego się domaga, ten
chętnie dąży do światła[18], by wyszły na jaw
jego uczynki, po Bożemu dokonane.

[14] Bóg umiłował świat, pomimo jego grzechów, bo jest on dziełem rąk Bożych, a Bóg « nie ma nienawiści do tych rzeczy, które stworzył » (*Mądr.* 11, 25).

[15] O ile to od Niego zależy, Chrystus P. chce wszystkich zbawić i za wszystkich wylał krew Swoją najśw.; kto jednak mimo to nie chce się zbawić, ten będzie sądzonym przez Chrystusa — jako najwyższego sędziego, któremu Ojciec ten urząd zlecił.

[16] Nie będzie potępionym, ale osiągnie zbawienie; a więc nie będzie podlegał sądowi na złych.

[17] Źli sami na siebie wydają wyrok potępienia, że nie chcą dać wiary Synowi Bożemu.

[18] Dobrzy ze swymi uczynkami kryć się nie potrzebują, ani tem mniej obawiać się.

---

§ 26. ***Działalność P. Jezusa na ziemi judzkiej***

(Jan 3, 22-36)

Potem[1] Jezus, wraz z uczniami Swoimi, 22
chodził po Judei, przestawał tam z Ży-
dami[2] i udzielał chrztu[3].
Jan zaś chrzcił *wtedy* w Ainon, w pobliżu 23
Salim[4], gdzie z powodu obfitości wody *ludzie*

[1] T. j.: po skończonych uroczystościach paschalnych, które trwały przez 8 dni, P. Jezus opuścił Jerozolimę.

[2] Pobyt P. Jezusa w Judei trwał prawie przez 8 miesięcy; żadnych jednak szczegółów z tego czasu nie posiadamy.

[3] P. Jezus nie udzielał wówczas osobiście chrztu, ale tylko przez Swoich uczniów (Por. *Jan* 4, 2).

[4] Ainon leżało po zachodniej stronie Jordanu, przy miasteczku Salim (= Salumias, dziś *Welî Šēḫ Sâlim*); wielu topografow utożsamia Ainon z obfitemi źródłami przy *Tell er-Ridġâ,* niedaleko ruin *Umm el-ʿAmdân,* 12 km. na południe od Beisân.

24 się gromadzili[5] i przyjmowali chrzest. * Pod-
ówczas Jan nie był jeszcze wtrąconym do wię-
zienia.
25 Pomiędzy uczniami Jana a pewnym Ży-
26 dem[6] wszczęła się rozprawa o chrzcie[7]. * *Wów-
czas uczniowie ci* przyszli do Jana i rzekli:
Mistrzu! oto Ten, który był z tobą za Jorda-
nem, a któremuś ty wydał świadectwo[8], oto
ten *Człowiek* udziela chrztu, a wszyscy idą *teraz*
do Niego.
27 Jan dał im odpowiedź tej treści[9]: Człowiek
nic uzyskać nie może, jeżeli mu to nie
28 będzie danem z nieba[10]. * Wy sami jesteście mi

[5] Było to mniej więcej w grudniu; — z powodu wiosennych wylewów Jordanu, Jan Chrzciciel udał się w górę rzeki, na miejsce wylewom niedostępne.

[6] T. j. Izraelita z prowincyi judzkiej, ochrzczony jak się zdaje przez uczniów P. Jezusa.

[7] Z kontekstu wynika, że musiał on w toku tej rozprawy, stawiać chrzest uczniów Jezusowych ponad chrzest, udzielany przez Jana Chrzciciela. To dotknęło bardzo uczniów Jana; — toteż powodowani więcej zazdrością, niż gorliwością, udali się do Jana ze skargą na P. Jezusa. Podrażnienie ich jasno przebija z tonu i wyrazów, jakich sobie o Chrystusie użyć pozwolili.

[8] T. j.: któremuś ty przez swe świadectwo zjednał powagę, który więc wszystko, co ma, tobie zawdzięcza.

[9] Z odpowiedzi Jana w jasnem staje świetle cała jego bezinteresowność i czystość intencyi.

[10] Wszystko, co ktokolwiek posiada, pochodzi z nieba; a przeto co P. Jezus posiada jest z nieba.

świadkami, że powiedziałem: « nie jestem Chry-
stusem, ale tylko wysłany byłem przed obliczem
Jego »[11]. * Do kogo należy oblubienica, ten jest 29
oblubieńcem; przyjaciel zaś oblubieńca, który
jest obecnym i słucha go, bardzo się cieszy
już samym głosem oblubieńca. Takiej właśnie
radości i ja w całej pełni zaznałem *obecnie*[12].
* Wypada koniecznie Jemu ciągle wzrastać[13], 30
mnie zaś — maleć[14]. * Kto *bowiem* z nieba 31
przychodzi, ten wszystkich godnością przerasta;
a kto z ziemi pochodzi, ten nosi w sobie ziem-
skie pierwiastki i po ziemsku przemawia. Kto
więc z nieba przyszedł, ten jest ponad wszy-
stkich; * Ten o tem świadczy, co sam widział i 32
słyszał; a *mimo to* nikt świadectwa Jego nie
przyjmuje[15]. * Kto *jednak* przyjął Jego świa- 33

[11] Bym Mu przygotował drogę. Por. str. 37. 38.

[12] Do Chrystusa, jako Boga-Człowieka (Oblubieńca), należą serca ludzkości (oblubienicy); ja (Jan) jestem tylko νυμφαγωγός, drużbą, który Mu tę oblubienicę przyprowadzam, który już Jego widokiem, a nawet dźwiękiem głosu Jego się cieszę. Widząc przeto, że « wszyscy idą teraz do Chrystusa », jestem u celu mych najwyższych pragnień; radość moja jest pełną.

[13] Trzeba, aby Chrystus ciągle wzrastał w oczach ludzi, na powadze i sławie przez Swą naukę i cuda.

[14] T. j. aby odemnie ludzie odwracali swe oczy i serca, a kierowali je do Chrystusa.

[15] Św. Jan Chrzciciel ubocznie karci tu swych uczniów, że żaden z nich świadectwa P. Jezusa nie przyjmuje, mimo, że ten Jezus z nieba przyszedł, i to głosi, co tam oglądał.

dectwo, ten *temsamem* zaznaczył, że Bóg jest
34 prawdomównym[16]. * Kogo sam Bóg wysłał, ten
głosi naukę, od Boga *pochodzącą*, bo *Bóg* nie
udziela *Swego* Ducha podług ograniczonej mia-
35 ry. * Ojciec *niebieski* miłuje Swego Syna i
36 wszystko Mu oddał w zarząd. * *A przeto* ten,
kto wierzy w Syna *Bożego*[17], posiada *prawo
do* życia wiecznego; kto zaś nie daje wiary
słowom Syna, ten nie będzie oglądał życia, ale
gniew Boży *już* spoczywa nad nim[18].

[16]) Kto przyjmuje naukę Chrystusa, ten wyznaje temsamem, że Bóg prawdę mówi, bo Bóg uroczyście zapewnił, że P. Jezus jest Jego umiłowanym Synem, którego ludzkość słuchać powinna.

[17]) I stósownie do tej wiary postępuje.

[18]) Gniew Boży i wślad za tem idąca kara wieczna są udziałem tego, który nie chce wierzyć w Chrystusa i w Jego naukę; taki człowiek dobrowolnie odrzuca od siebie źródło wszelkich łask.

§ 27. ***Uwięzienie Jana Chrzciciela***

(Łk 3, 19-20; Mk 6, 17-20; Mt 14, 3-5)

Jan strofował Heroda tetrarchę[1] za Łk Mk Mt
wszystkie zbrodnie, które popełniał[2] i
za Herodyadę, żonę Filipa, brata
jego[3], którą pojął w małżeństwo. * Mówił bo- Mk Mt
wiem Jan do Heroda: nie wolno ci mieć *za
małżonkę* żony brata twego[4]. *Wtedy Heród* do Łk Mk Mt
wszystkich swych zbrodni dodał i tę, że wysłał
siepaczy, pojmał Jana, okuł w kajdany i wtrą-
cił do więzienia[5]. * Chciał go *nawet* stracić, ale Mt 5
bał się ludu, który Jana miał za proroka.

[1]) Heród Antypa, tetrarcha Galilei i Perei (od r. 4. przed do 39. po Chr.).

[2]) Heród Antypa był nieodrodnem dzieckiem Heroda I. w całem także postępowaniu swojem.

[3]) Herodyas, córka Aristobula, wnuczka Heroda I., wyszła za swego krewnego Heroda Filipa (ale nie za tego Filipa, który był tetrarchą Batanei); ambitna kobieta pragnęła godności i tronu, a Heród Filip żył jako prywatny człowiek. Toteż w swe sieci złowiwszy brata jego (z innej matki), Heroda Antypę, porzuciła swego męża, jeszcze za jego życia i wyszła za Antypę; on zaś w tym także celu rozwiódł się ze swą żoną, córką króla nabatejskiego Aretasa IV. To było nawet powodem wojny między Aretą IV a Antypą, która się zakończyła klęską Antypy.

[4]) *Lew.* 18, 16; 20, 21.

[5]) W twierdzy Machaerus, położonej wśród przepaścistych skał, na wschód od Morza Martwego (por. *Fl. Józef,* Antiquit. XVIII, 5, 2); dziś *el-Mukâwer.* — Nie jest wykluczonem,

Mk 19 Herodyas zaś czyhała *tylko* na sposobność,
20 by Jana zgładzić; ale nie mogła,* bo Heród czuł
pewną trwogę przed Janem, a wiedząc, że jest
on mężem sprawiedliwym i świętym, strzegł
go *przed śmiercią*[6], a *nawet* przysłuchiwał się mu chętnie; słuchając gozaś wielu doznawał wątpliwości w sumieniu[7].

że oprócz nienawiści, także i bojaźń przed rozruchami ludu skłoniła Antypę, że uwięził Jana (por. Flaw. Józef l. c.).

[6] συνετήρει αὐτόν.

[7] Tak najlepsze kodeksy greckie: πολλὰ ἠπόρει; — inne mają: ἐποίει: t. j. « czynił » (wiele według tego, co od Jana słyszał).

ROZDZIAŁ V. W SAMARYI

§ 28. *P. Jezus opuszcza Judeę*

(Jan 4, 1-3; Łk 4, 14*a*; Mk 1, 14*a*; Mt 4, 12)

Jan Mt Mk Łk Pan dowiedział się, że Jan został zdra-
dzony[1]; że doszła wieść do faryzeuszów,
iż On więcej jeszcze uczniów Sobie
pozyskał, niż Jan; i że *nadto* udziela chrztu, —
Jan 2 chociaż Jezus wcale nie chrzcił, ale tylko Jego
Jan Mt Mk Łk uczniowie. — *Wobec tych wieści* opuścił Jezus
Judeę[2], i wiedziony mocą Ducha znowu wy-
brał się do Galilei.

[1] Prawdopodobnie, przez niechętnych mu faryzeuszów, Jan wydany został w ręce Heroda.

[2] Aby się nie narazić zbytnio Swym wrogom w Judei, — gdzie nie nadeszła jeszcze godzina Jego męki — i by gdzieindziej także nieść Swoją naukę.

§ 29. *Pobyt P. Jezusa w Samaryi*

(Jan 4, 4-42)

Po *drodze* trzeba było przejść przez Sa- 4
maryę[1]. * Przybył więc *Jezus* w oko- 5
lice miasta samaryjskiego, imieniem
Sychar[2], blisko pola, które Jakób przekazał
swemu synowi, Józefowi[3]. * Tam też znajdowała 6
się studnia Jakóba[4]. Jezus, zmęczony podró-

[1] Z Judei do Galilei można było się dostać, albo kołując przez Pereę, albo też krótszą drogą (w trzech dniach) przez górzystą prowincyę Samaryi.

[2] Sychar, dziś najprawdopodobniej *ʿAskar*.

[3] Por. *Gen.* 48, 22; — na równinie, dziś *el-Mahna* zwanej, na południowy wschód od ʿAskar, pokazują podziśdzień grób Józefa (*Kabr Jûsuf*), którego zwłoki przyniesione z Egiptu tam pochowano (*Joz.* 24, 32).

[4] Dziś *Bîr Jaʿkûb*, 1/2 km. na południe od grobu Józefa, na tej samej równinie *el-Mahna*.

żą[5], usiadł Sobie na brzegu studni. A była to
8 godzina jakoby szósta[6]. * Uczniowie zaś Jego
poszli do miasta, by zakupić pożywienia[7].
7 *Wtem* nadchodzi pewna niewiasta sama-
rytańska[8], by zaczerpnąć wody. Jezus rzekł do
9 niej: Daj mi się napić. * Samarytanka *na to*
odpowiedziała Jezusowi: Jakże Ty, będąc Ży-
dem[9], możesz żądać wody odemnie, niewia-
sty samarytańskiej? — Bo Żydzi usuwali się
od przestawania z Samarytanami[10].
10 Na to Jezus odpowiedział jej te słowa: O
gdybyś ty miała pojęcie o darach Bożych!
gdybyś wiedziała, kim jest Ten, który ci mówi:
« daj mi pić », — tobyś napewno poprosiła Go,

[5] Podróż piesza przez góry zmęczyła P. Jezusa, bo P. Jezus z naturą ludzką przyjął na Siebie jej słabości *fizyczne*.

[6] Nasza dwunasta, a więc pora południowa.

[7] Do miasta Sichem, albo Sychar, które podówczas było prawdopodobnie jednem z przedmieść stolicy Samarytanów.

[8] ἐκ τῆς Σαμαρίας, nie oznacza, że niewiasta przyszła aż z miasta Samaryi, (oddalonego od studni Jakóbowej o trzy godziny drogi), ale raczej wskazuje na prowincyę, na narodowość niewiasty; a więc: « samarytańska ». Najprawdopodobniej była ona z miasta Sychem, leżącego podówczas w pobliżu studni Jakóba (na północny-zachód), w miejscu zwanem dziś *Balâṭa*.

[9] Samarytanka poznała z ubioru i mowy, że ma przed sobą Izraelitę.

[10] Nienawiść Żydów do Samarytan, którymi oni gardzili jako odszczepieńcami, była wielką. Samarytanie odpłacali się zwykle Żydom pięknem za nadobne.

a On dałby ci wodę żywą[11]. * *Samarytanka* na 11
to: Panie! nawet wiaderka nie masz[12], a studnia
jest głęboka[13]; — skądże więc możesz mieć
wodę żywą? * Ty przecież nie jesteś większym 12
od naszego ojca Jakóba, który nam dał tę
studnię i sam z niej pijał i synowie jego i
trzody jego.
Na to odrzekł jej Jezus: Każdy kto pije tę 13
oto wodę, znowu będzie czuł pragnienie; * kto 14
jednak napije się wody, jaką Ja mu dam, ni-
gdy już nie będzie pragnął przez wieki; bo
woda, której Ja mu udzielę, stanie się dla niego
źródłem wód, wytryskającem na żywot wieczny.
* Panie! daj mi onej wody, — rzekła niewiasta 15
do Niego — abym już nigdy nie pragnęła,
ani tu po czerpanie jej nie przychodziła[14].

[11] Temi słowy daje P. Jezus do poznania, że jest wyższą Istotą, i że w Jego mocy jest dawać drugim żywą, (źródlaną), wodę łaski Bożej. Samarytanka nie zwróciła na to uwagi, ale, mając na myśli źródlaną wodę ze studni Jakóbowej, zapytała ciekawie, prawie z niedowierzaniem.

[12] « Wiaderko », a raczej czerpak na sznurze, który spuszcza się do głębokiej studni.

[13] Studnia Jakóbowa, dziś jeszcze ma 23 m. głębokości; w lecie często wysycha, ale w zimie dostarcza wybornej wody.

[14] Obudziwszy w niewieście pragnienie owej wody nadprzyrodzonej, P. Jezus chce ją tego lepiej jeszcze usposobić przez wyznanie grzechów i żal. Toteż zwraca rozmowę na jej życie rozwiązłe. Czyni to jednak w sposób łagodny i delikatny.

16 * *Jezus* jej na to: Idź, zawołaj męża swego,
17 a przyjdź *z nim* tutaj. * Odrzekła niewiasta:
Nie mam męża. — Jezus zaś rzekł jej: Dobrześ
18 powiedziała: « nie mam męża »; * bo już ich
pięciu miałaś, a i ten, z którym obecnie żyjesz,
nie jest twoim mężem. W ten sposób prawdę
powiedziałaś.
19 Niewiasta zaś rzecze: Panie! widzę, że je-
20 steś prorokiem. * Ojcowie nasi na tej właśnie
górze[15] oddawali cześć *Bogu*; wy zaś twier-
dzicie, że *jedynie* w Jerozolimie jest miejsce,
gdzie należy cześć *Bogu* oddawać[16].
21 Jezus dał jej *na to* taką odpowiedź: Wierz
Mi, niewiasto! że zbliża się godzina, kiedy to
ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będzie-
22 cie *wyłącznie* oddawali czci Ojcu[17]. * Wy czci-
cie, czego *bliżej* nie znacie[18]; my czcimy to,
co znamy, bo zbawienie od Żydów pochodzi[19].
* Atoli zbliża się godzina i *oto* już jest teraz, 23
kiedy prawdziwi czciciele *Boga* będą Ojcu od-
dawali cześć w duchu i w prawdzie[20]. Bo i
Ojciec żąda takich *właśnie* czcicieli. * Bóg jest 24
Duchem; a przeto i czciciele *Jego* winni w du-
chu i w prawdzie cześć *Mu* oddawać.
Na to odrzekła niewiasta: Wiem, że przyjść 25
ma Mesyasz, zwany Pomazańcem - *Chrystusem;*
gdy więc On przyjdzie, to o tem wszystkiem nas
jasno pouczy[21]. * Odpowiedział jej Jezus: Ja 26

[15] Tuż obok studni Jakóbowej w kierunku zachodnim, wznosi się góra Garizim, (868 m. wysoka, dziś *Ğebel eṭ-Ṭôr*), góra święta dla Samarytanów, na której mieli niegdyś swą świątynię, a na której podziśdzień jeszcze odprawiają swe święto Paschy.

[16] *Deut.* 12, 5. 6 przepisuje, aby Izrael składał Bogu ofiary na miejscu, które On Sobie wybierze; tem miejscem była świątynia jerozolimska, na górze Moria, na Syonie (Por. *3 Król.* 9, 3; *Psalm.* 67, 16; 131, 13). — Jedną z głównych różnic, dzielących Żydów od Samarytan, była właśnie kwestya centralnej siedziby kultu.

[17] Chrystus zapowiada tu cześć Boga powszechną, nie przywiązaną do żadnego miejsca wyłącznie.

[18] Tj.: wy, Samarytanie, czcicie prawdziwego Boga, którego jednak bliżej nie znacie; czcicie Go w sposób dość dowolny.

[19] Prawdziwe poznanie Boga i cześć Jego, nie mogła wśród Żydów wygasnąć, bo Bóg postanowił, że Mesyasz-Zbawiciel wyjdzie z Judei, że stamtąd Jego religia po całym świecie się rozszerzy (Por. *Izaj.* 2, 3).

[20] W Nowym Zakonie ustaną wszelkie ofiary zwierzęce i materyalne, nie będą przywiązane do jednego miejsca; ale czciciele Boga będą Mu oddawali cześć, pod natchnienien Ducha św. (*Gal.* 4, 6; *Rzym.* 8, 26; por. *Ezech.* 11, 19; 36, 27), i wiedzeni prawdą, objawioną przez Boga Człowieka (*Jan* 1, 17). Nie wyklucza to jednak potrzeby zewnętrznych oznak kultu i miejsc modlitwy, jakiemi są świątynie. Bo człowiek, składając się z duszy i ciała, z konieczności rzeczy musi swej czci wewnętrznej dać jakiś zewnętrzny wyraz.

[21] Samarytanie oczekiwali (i podziśdzień jeszcze, podobnie jak Żydzi, oczekują) Mesyasza, którego oznaczają imieniem *Tâheb* (= Odnowiciel; Ten który powróci).

Nim jestem, który *obecnie* mówię z tobą[22].
27 * W tej chwili nadeszli uczniowie Jezusa i
dziwili się wielce, że *Jezus* z niewiastą rozma-
wiał[23]. — Lecz żaden z nich nie powiedział:
O co *ją* pytasz? — lub dlaczego z nią rozma-
wiasz[24]?
28 Niewiasta tymczasem, pozostawiwszy swe
wiadro, pobiegła do miasta[25], mówiąc do
29 mieszkańców: * Chodźcie! przypatrzcie się czło-
wiekowi, który mi wszystkie me upadki wyjawił.

[22]) Temi słowy P. Jezus jasno a krótko objawia przygotowanej już Samarytance, że On właśnie jest Mesyaszem, którego oczekują.

[23]) Zdziwienie ich było uzasadnione, bo Chrystus odstąpił tu zupełnie od panującego wówczas zwyczaju rabinów, którzy okazywali niewiastom zupełne lekceważenie, tak dalece, że publicznie nie rozmawiali nawet ze swojemi żonami; o pouczaniu niewiast mowy nie było. Jeżeli zaś rabini postępowali tak z żonami własnemi, to jakąż wzgardę okazaliby oni przy sposobności niewieście samarytańskiej. (Por *Šabbat* 1, 5; *Berakôt* fol. 43 b; *Nedarîm* fol. 66 b).

[24]) Taki szacunek mieli uczniowie dla Chrystusa, że nie odważyli się postawić Mu pytania, dlaczego tak niezwyczajnie postąpił.

[25]) Twierdzenie P. Jezusa, że On właśnie jest Mesyaszem, taką radością przejęło Samarytankę, że zapomniała ona o prośbie P. Jezusa, aby Mu dać wody do picia, zapomniała nawet o swym wiaderku, lecz pobiegła co prędzej do miasta, aby tę wiadomość pożądaną zanieść swym rodakom. Co więcej, w swem uwielbieniu dla Chrystusa, dla pozyskania Mu większej powagi, nie waha się mówić publicznie o swoich upadkach.

Czyż nie jest on Chrystusem? * *Mieszkańcy* 30
przeto wyszli z miasta i zbliżali się do Jezusa[26].
A tymczasem uczniowie prosili Go, mó- 31
wiąc: Mistrzu, posil się[27]. * Jezus odpowie- 32
dział im na to: Mam Ja inny pokarm ku po-
żywieniu, o którym wy nie wiecie. * Zaczęli 33
pytać między sobą uczniowie Jego[28]: Czyżby
kto *inny* przyniósł Mu pożywienie? * Jezus je- 34
dnak dodał: Moim pokarmem jest spełnianie
woli Tego, który Mię posłał i wykonywanie
dzieła Jego[29]. * Czyż, waszem zdaniem, cztery 35
miesiące nie dzielą nas jeszcze od żniwa[30]?

[26]) Nadzwyczajna a radosna wieść, że zjawił się oczekiwany Mesyasz, skłania mieszkańców miasta Sychem, że wychodzą do P. Jezusa.

[27]) Była to pora obiadowa; pokarm uczniowie przynieśli z Sychar; proszą więc P. Jezusa, by pomyślał o posiłku.

[28]) Uczniowie, nie rozumiejąc głębokich słów P. Jezusa, o pokarmie duchownym, przypuszczali, że, w czasie ich nieobecności, ktoś przyniósł P. Jezusowi pożywienie.

[29]) Moim pokarmem, tj. Mojem zadaniem, tak Mi miłem, jak pokarm dla zgłodniałego, jest spełnianie woli Ojca w niebiesiech; — a tą było: nawracanie dusz zbłąkanych. Toteż, by uczniom dać poznać, jaki to pokarm ma na myśli, P. Jezus pod przenośnią zboża, czekającego na żniwo, wskazuje na Samarytan, zbliżających się właśnie do Niego, a których serca były już dojrzałe, na przyjęcie Jego nauki.

[30]) Żniwo w Samaryi odbywa się zwykle w maju. — Stąd wniosek, że wydarzenie o którem mowa, miało miejsce w styczniu.

Ale oto powiadam wam: Podnieście oczy wasze
i popatrzcie na *okoliczne* pola, które są już
36 dojrzałe pod żniwo[31]. Już *teraz* * żniwiarz weźmie
zapłatę i zbierze owoce na żywot wieczny, aby
i siewca i żniwiarz wspólnie cieszyć się mogli[32].
37 * W tym bowiem *wypadku* sprawdza się przysłowie: « Kto inny sieje, a kto inny zbiera ».
38 * Ja was wysyłam zbierać to, nad czem nie
mozoliliście się; inni w pocie czoła pracowali,
a wyście przyszli do gotowego owocu ich
znojów[33].

39 *Istotnie* wielu Samarytanów z miasta owego
uwierzyło w Jezusa, dla słów niewiasty, która
zaświadczyła: « On to powiedział mi wszystko,
40 co uczyniłam ». * Przyszedłszy więc do Jezusa
Samarytanie, prosili Go, aby wśród nich pozostał.

[31] Chociaż jeszcze cztery miesiące dzielą nas od żniwa fizycznego, mimo to Ja wam wskażę na okoliczne pola serc ludzkich (Samarytan), które są już dojrzałe pod żniwo duchowe. Podnieście przeto oczy ciała i duszy i popatrzcie na tych zbliżających się Samarytan.

[32] Siewcą jest tutaj Chrystus; żniwiarzami — Jego uczniowie, którzy później tak obfite owoce Chrystusowej siejby zebrali (Por. *Dzieje* 8, 4-25).

[33] Ta sama myśl, co w poprzedniem zdaniu, tylko z innem zastosowaniem. Ja pracowałem w pocie czoła przez 8 miesięcy w Judei, nauczając Żydów; a wyście tylko owoce zbierali, udzielając chrztu tym, których nawróciłem.

Jezus zabawił u nich przez dwa dni[34].
* Toteż jeszcze więcej *Samarytanów* uwierzyło 41
w Niego, z powodu Jego nauki. — * Do owej 42
zaś niewiasty mówili oni: Oto *teraz* wierzymy
już nie dla twego opowiadania, ale ponieważ
na własne uszy słyszeliśmy i przekonaliśmy się,
że Ten *Jezus* jest prawdziwie Zbawicielem
świata[35].

[34] P. Jezus tylko przez dwa dni został wśród Samarytanów, bo wola Ojca niebieskiego ograniczyła prawie całą Jego działalność « do owiec, które zginęły z domu Izraela » (*Mt.* 15, 24; 10, 6).

[35] Samarytanie uznali więc, że Chrystus nie tylko ich, ale i świat cały ma zbawić.

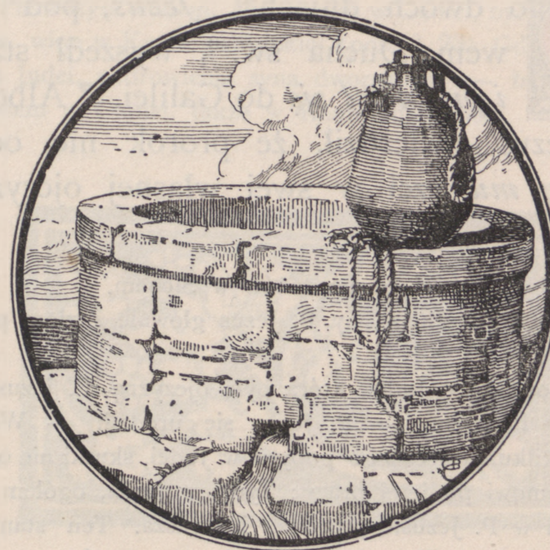

ROZDZIAŁ VI. W GALILEI

§ 30. P. Jezus wraca do Galilei i naucza po bóżnicach

(Jan 4, 43-45; Łk 4, 14*b*-15; Mk 1, 14*b*-15; Mt 4, 17)

Jan 43 Po dwóch dniach[1], *Jezus,* pod wpływem Ducha św.[2], wyszedł stamtąd
44 *i przeniósł się* do Galilei. * Albowiem sam Jezus stwierdził, że prorok nie odbiera *należnej mu* czci w swej własnej ojczyźnie[3].

[1] pobytu wśród Samarytanów w Sichem.

[2] Duch św. chciał, by P. Jezus głównie Żydom poświęcił Swą pracę.

[3] Mowa tu o Judei, która była ojczyzną P. Jezusa, gdyż tam — w Betlejemie — P. Jezus się urodził. — Widocznie pomimo kilkumiesięcznego pobytu w Judei, skutki nie odpowiadały ogromowi podjętej pracy; Żydzi w Judei, ogółem biorąc, nie uznali w P. Jezusie proroka, Mesyasza. Ten stan rzeczy nie wiele się zmienił w dwóch latach następnych.

Gdy *Jezus* zjawił się w Galilei, przyjęli Go 45
Galilejczycy, bo widzieli wszystkie *cuda,* jakie zdziałał w Jerozolimie, w dniu Paschy; — gdyż i oni na uroczystości Paschy *tam* byli.

Sława Jezusa rozchodziła się po całej pro- Łk 14*b*
wincyi. * A Jezus[4] nauczał w bóżnicach żydow- 15*a*
skich * i opowiadać zaczął Ewangelię [o kró- Mk Mt
lestwie] Bożem[5], mówiąc: Nadeszła pełność czasów; przybliżyło się królestwo niebieskie; czyńcie *więc* pokutę i dajcie wiarę Ewangelii.
— * A wszyscy uwielbiali Go wielce[6]. Łk 15*b*

[4] Chodząc po całej Galilei.

[5] Ewangelia o królestwie Bożem, t. j. Dobra Nowina o zbliżającem się założeniu Kościoła Chrystusowego na tej ziemi. — Słowa: « [o Królestwie] » nie posiada wiele kodeksów greckich.

[6] Pierwszy posiew w Galilei znalazł grunt bardzo podatny, bo nie było tu tyle uprzedzeń przeciw P. Jezusowi, co w Judei.

§ 31. *P. Jezus uzdrawia syna dworzanina*

(Jan 4, 46–54)

46 Jezus przyszedł powtórnie do Kany ga-
lilejskiej, gdzie to wodę w wino prze-
mienił[1]. *Podówczas* w Kafarnaum[2]
mieszkał pewien dworzanin[3], którego syn *cię-*
47 *żko* chorował. * *Dworzanin* ów posłyszawszy,
że z Judei przybył Jezus do Galilei, poszedł
do Niego[4], prosząc *usilnie*, aby raczył wy-
brać się w drogę[5] i uleczyć jego syna, który
48 prawie już konał. * Jezus rzekł do niego[6]: Jeżeli
nie ujrzycie znaków nadzwyczajnych i cudów,
49 nie uwierzycie. * Ale dworzanin nalegał na
Jezusa: Panie! racz wybrać się w drogę, zanim
50 chłopczyna mi zamrze. * Na to odrzekł mu
Jezus: Idź do domu; syn twój żyje.
Uwierzył ów człowiek zapewnieniu, jakie
dał mu Jezus i poszedł. * A oto, gdy jeszcze 51
był w drodze, słudzy wybiegli naprzeciw niego,
mówiąc, że dziecię jego żyje. * Wypytywał się 52
ich przeto *ów dworzanin* o godzinę, w której
się *dziecku* polepszyło. Na to *słudzy* odpowie-
dzieli: wczoraj, o godzinie siódmej[7] opuściła
dziecinę gorączka. * Przekonał się przeto ojciec, 53
że tej właśnie godziny, rzekł doń Jezus: syn
twój żyje. — I uwierzył on sam i cały dom
jego *w Jezusa*.
A był to już drugi z rzędu cud w Galilei[8]; 54
zdziałał go Jezus, po powrocie Swym z Judei.

[1] Por. § 23.

[2] Miasto handlowe nad jeziorem Genezaret; dziś prawdopodobnie *Tell Ḥûm*.

[3] βασιλικός, sekretarz dworski, dworzanin tetrarchy Heroda Antypy, do którego należało Kafarnaum.

[4] Do Kany galilejskiej.

[5] T. j. do Kafarnaum, oddalonego o jakie 8 godzin od Kany. « Wybrać się w drogę », po grecku « zstąpić » (καταβῇ), gdyż z Kany do Kafarnaum droga ciągle opada.

[6] Chcąc wypróbować jego wiarę.

[7] Nasza pierwsza po południu.

[8] Pierwszym cudem, zdziałanym w Galilei, była przemiana wody w wino w Kanie galilejskiej (por. § 23). Gdy więc Jezus wrócił z Judei, uzdrowienie syna dworzanina — było drugim Jego cudem w Galilei, także w Kanie zdziałanem.

§ 32. ***P. Jezus nieprzyjęty w Nazarecie, obiera Kafarnaum na miejsce Swego pobytu***

(Łk 4, 16–30; Mt 4, 13–16)

Łk 16 *Jezus* nawiedził także i Nazaret, gdzie
się wychował [1]). Pewnej soboty, we-
dług zwyczaju Swego, wszedł *Jezus*
do bóżnicy [2]) i wstał *tam,* aby czytać *księgi*
17 *święte.* * Podano Mu zwój proroctw Izajaszo-
wych [3]). Rozwinąwszy pergamin [4]), natrafił [5]) na
ustęp tej treści [6]):

« Duch Jahwy [7]) Pana Nademną : 18
Bo oto Jahwe namaścił Mnie,
Z dobrą wieścią dla serc cichych posłał Mnie :
Bym koił rany rozdartych serc,
Bym jeńcom zwiastował wyzwolenie,
A zaślepionym przejrzenie [8]) ;
Rok zmiłowania Jahwy zapowiadał [9]) 19
. . . . , [10])

Jezus, zwinąwszy księgę, oddał ją służącemu 20
i usiadł ; a oczy wszystkich *obecnych* w bóżnicy
były w Niego pilnie utkwione.

[1]) I gdzie przez lat prawie 30 przebywał. — Stąd Nazaret mogło uchodzić za rodzinne miasto P. Jezusa.

[2]) Już przed narodzeniem Chrystusa Pana istniały liczne bóżnice żydowskie, rozsiane po całej Palestynie i na « rozproszeniu » (Diasporze). Pobożni Izraelici zbierali się tam obowiązkowo w soboty i święta na modlitwę i na czytanie Pisma św. Na tle przeczytanego ustępu z Pisma rozwijano jakąś naukę. Na lektora i kaznodzieję zapraszał przełożony bóżnicy kogokolwiek z obecnych, który nadawał się do tego. W Palestynie czytano Pismo św. w bóżnicach po hebrajsku ; po za Palestyną po grecku. Zaproszony lektor wstawał, brał w rękę, podany sobie przez służącego, zwój ksiąg świętych i, rozwinąwszy go, czytał.

[3]) Obok proroków, czytano przedewszystkiem Pięcioksiąg mojżeszowy, który się cieszył największą powagą u Żydów ; był dla nich jakby naszą Ewangelią. Proroków czytano rzadziej. Nie jest rzeczą pewną, czy już za czasów Chrystusa były wyznaczone *stałe* perykopy (ustępy) Pisma św., na każdą sobotę i święto.

[4]) Księgi ówczesne były to zwoje pergaminowe, które się rozwijało przy czytaniu. Zwoje te były zwykle nawinięte (po obu końcach) na mosiężne lub drewniane wałki, które czytający trzymał w rękach ; ta okoliczność pozwalała z łatwością mieć przed oczyma jakąkolwiek kolumnę zwoju.

[5]) Nie bez zrządzenia Bożego.

[6]) Czytanie Pisma św. odbywało się w Palestynie po hebrajsku, potem następowało przetłómaczenie odczytanego ustępu na dyalekt aramejsko-galilejski, rozpowszechniony wśród Żydów palestyńskich ; w końcu odbywał się sam wykład, czy kazanie. — Chrystus Pan czytał więc ów ustęp z Izajasza (61, 1-2) według tekstu hebrajskiego, z którego i ja go tu przełożyłem na język polski. Św. Łukasz, podaje wiernie treść jego ; w pojedynczych jednak wyrazach odstępuje niekiedy jego tekst grecki od tekstu hebrajskiego, jak i od greckiej Septuaginty.

[7]) « *Jahwe* » — zob. § 16, uwagę 3. (str. 29).

[8]) Tak (zgodnie z LXX) czytał św. Łukasz niedość zrozumiały w tem miejscu tekst: ולאסורים פקח־קוח

[9]) « Rok zmiłowania Jahwy » — rok wielkiego jakby jubileuszu, w którym Bóg gotów wszystko przebaczyć tym, którzyby chcieli pokutować ; kto tego jednak nie uczyni, tego czeka « dzień pomsty Bożej », o której mowa w drugiej połowie tegoż wiersza : « *I dzień pomsty Boga naszego* », który jednak św. Łukasz opuszcza.

[10]) Ustęp przeczytany przez Pana Jezusa (*Izaj.* 61, 1-2) jest mesyanicznym i spełnił się na Nim całkowicie.

21 Zaczął Swą przemowę do nich od słów:
Oto dzisiaj wypełniły się te słowa Pisma, *któ-
reście* na własne uszy *słyszeli*[11].
22 A wszyscy przyświadczali Mu, dziwiąc się
wdziękowi słów, płynących z ust Jego; — ale
mimo to mówili *oni między sobą*: Czyż nie jest
23 On synem Józefa[12]? — * *Jezus* odrzekł im na
to: Niezawodnie powiecie Mi to przysłowie:
« Lekarzu! ulecz siebie samego[13] »; słyszeliśmy
o czynach, których dokonałeś w Kafarnaum[14];
uczyń to samo w Swem ojczystem mieście.
24 * I dodał: Zaprawdę powiadam wam, że żaden
prorok nie jest mile widziany w swem miejscu
rodzinnem[15]. * W istocie też mówię wam: 25
Było wdów wiele w Izraelu za czasów Eliasza,
gdy przez półczwarta roku[16] niebo się zamknęło,
tak iż z tego powodu głód wielki zapanował
na całej ziemi. * A przecież do żadnej z tych 26
wdów nie posłał *Bóg* Eliasza, — ale tylko do
wdowy w Sarepcie[17], pod Sydonem. * Podo- 27
bnież wielu było trędowatych w Izraelu za
czasów Eliasza proroka, — a żaden z nich nie
został oczyszczony *z trądu*, z wyjątkiem Naj-
mana Aramejczyka[18].
Słysząc te słowa, wszyscy zebrani w bóżnicy 28
zapałali gniewem. * Podniósłszy się *z ławek*, 29
wypędzili Jezusa po za miasto i poprowadzili
Go aż na szczyt pagórka, na którym wznosiły

[11] P. Jezus stosuje te słowa proroctwa do Siebie i powiada, że one właśnie na Nim się spełniają.

[12] W pełnem świetle występuje tu na jaw zazdrość Nazaretanów, względem Chrystusa. Ponieważ znali P. Jezusa z lat Jego dawnych i wiedzieli, że żadnych głębszych studyów nie odbywał, ale że, jako syn cieśli, zajmował się rzemiosłem Swego przybranego ojca, dlatego pytają zazdrośnie: skądże Mu ta mądrość? czemuż przypisuje Sobie wyższe posłannictwo? niechże przynajmniej nadzwyczajnymi cudami zjedna Sobie u nas powagę. — P. Jezus czytał w ich sercach i dlatego dał im trafną odpowiedź.

[13] Tj.: Kaznodziejo! brak Ci u nas powagi; zjednaj ją Sobie wśród nas jakimś cudem.

[14] Jak wiemy (por. § 24.), po godach weselnych w Kanie, udał się P. Jezus do Kafarnaum, gdzie zapewne musiał dokonać większych czynów, kiedy wieść o nich doszła do Nazaretu. Ewangeliści o tych czynach milczą. — Nazaretanie mówią więc do Chrystusa: jeśli tam, w Kafarnaum, dla ludzi obcych, tyle zdziałałeś, to dla nas współziomków powinieneś przynajmniej to samo uczynić.

[15] Z powodu zawiści współziomków; — por. *Jerem.* 11, 21; 12, 6; *Jan* 4, 44.

[16] Por. *3 Król.* 17, 1. 9; 18, 1; *Jak.* 5, 17-18.

[17] Dzisiaj: Ṣarafand.

[18] *4 Król.* 5, 14. — Chrystus P. odpowiada tu przykładami z Pisma św., że rozumowanie ich nie ma podstawy. Eliasz i Elizeusz byli Izraelitami; a przecież, mimo dotkliwych bied Izraela, Bóg polecił im wspomóc obcokrajowców. Przez to Chrystus P. daje do poznania, że Bóg, w udzielaniu łask Swoich, w wyborze Swych posłanników, nie kieruje się względami na narodowość lub pochodzenie, ale wyższemi pobudkami; że więc z woli Bożej inni będą mieli większy udział w łaskach Jego, niż Nazaretanie. Te słowa prawdy dopełniły miary ich złości.

się domostwa ich miasteczka, z zamiarem zrzu-
30 cenia Go w przepaść. * Ale Jezus, idąc wsród
ich szeregów, oddalił się[19].

Mt 13 J*ezus,* porzuciwszy Nazaret, poszedł i osiadł
w Kafarnaum, mieście nadmorskiem *Ga-*
lilei[20], *leżącem* przy granicy Zabulonitów i Ne-
14 ftalitów. * Spełniła się zatem przepowiednia
Izajasza proroka[21]:

15 ..... Ziemico Zabulonu i ziemico Neftalim ....
Drogo morska za Jordanem, Galileo pogan![22]
16 Oto lud twój, kroczący w ciemnościach,
Ujrzał światło wielkie; —
Nad mieszkańcami krainy pomroku
Świetlane zabłysły promienie[23].

[19] Ponieważ nie nadeszła jeszcze godzina męki Jezusowej, przeto Bóg sprawił, że ręce Nazaretanom opadły, a nogi odmówiły posłuszeństwa; stali jak wryci; — P. Jezus zaś przeszedł spokojnie, przez sam środek ich szeregów.

[20] Obok Kafarnaum przechodziła droga handlowa z Damaszku do wybrzeży morza Śródziemnego (do ʿAkkô = Ptolemais); Kafarnaum leżało nad morzem (jeziorem) galilejskiem. W pobliżu tego miasta biegła dawniej granica, dzieląca posiadłości plemion izraelskich: Zabulon i Neftalim.

[21] *Izaj.* 8, 23 — 9, 1; tłómaczę wprost z hebrajskiego.

[22] « Galilea pogan ». — Nazwa Galilei pochodzi właśnie z hebrajskiego « *galîl* » = okręg, powiat. Ponieważ dawniej mieszkało w tych okolicach wielu nie-Izraelitów, przeto ta ziemia zwana była « okręgiem (powiatem) pogan ». — Z czasem poczęto opuszczać *hag-Gôîm* (pogan) i została sama nazwa « Galilea ».

[23] Aluzya do nauki Chrystusa P., która, jakby słońce jakie, rozprószyła ciemności ducha i serc ludzkich onej krainy. — Kafarnaum nadawało się lepiej, niż Nazaret, lub inne jakieś miasteczko lądowe na szerzenie Ewangelii. Położone nad pięknem jeziorem Genezaret, blisko nadzwyczaj urodzajnej równiny Genesar (dziś *el-Ġuwêr*), Kafarnaum było nadto miastem handlowem, posiadającem urząd celny (*Mk.* 2, 14) i załogę wojskową (*Mt.* 8, 5). Położenie miasta, jego łagodny klimat, bliskość kąpieli siarczanych (w Ḥammat), bliskość rezydencyi tetrarchy w Tyberyadzie, ściągały tam wiele ludzi z całej okolicy. Nie brakło więc sposobności do pracy ewangelicznej. — Z Kafarnaum pochodzili i tam mieszkali niektórzy uczniowie P. Jezusa; w ich więc domach mógł On znaleść łatwo oparcie i przytułek. — W końcu łatwość komunikacyi na wszystkie strony, czy to lądem czy morzem: wybornie służyła zamiarom P. Jezusa, by na wszystkie strony rozsiewać ziarno Swej Bożej nauki. — P. Jezus obrał więc Kafarnaum na Swą siedzibę, w której najczęściej przebywał, tak iż poczęto Kafarnaum nazywać « miastem Jego ». Tu często nauczał w bóżnicy i po domach, tu wiele zdziałał cudów, leczył dotkniętych rozmaitemi chorobami, wskrzeszał umarłych i uwalniał opętanych przez szatana.

§ 33. *P. Jezus powołuje Szymona, Andrzeja, Jakóba i Jana na Swych stałych uczniów*

(Mk 1, 16-21*a*; Mt 4, 18-22)

Przechodząc brzegiem morza galilejskie- Mk Mt
go[1], ujrzał *Jezus* dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem i Andrzeja, brata jego, zarzucających sieci w morze; byli

[1] Morze Galilejskie nosi w Nowym Testamencie także i inne nazwy, jakoto: jezioro Genezaret (*Łk.* 5, 1), morze Tyberyadzkie (*Jan* 6, 1; 21, 1), « morze » bez żadnego dodatku (tak *Mk.* 2, 13 i często gdzieindziej). Dzisiaj nazywają je *Baḥr*

bowiem rybakami[2]. * Jezus rzekł do nich: Pójdźcie za Mną; uczynię was rybakami ludzi[3]. * Natychmiast opuścili oni sieci i poszli za Jezusem.

Mk Mt Idąc dalej, w pobliżu tego miejsca[4], zobaczył *Jezus* w łódce innych dwóch braci: Jakóba, syna Zebedeusza i Jana brata jego, wraz z ojcem ich Zebedeuszem; układali oni wtedy sieci w łodzi[5]. Ich także zaraz powołał *Jezus.* A oni natychmiast rzucili sieci, ojca swego Zebedeusza i łódź wraz z najemnikami — i udali się za Jezusem.

Mk Mt Weszli do Kafarnaum[6], miasta galilejskiego.

Ṭabarijja. Jest to dość wielkie jezioro, w formie owalnej (21 km długości; 12 szerokości; 44 m. głębokie); a leży 208 m. poniżej poziomu morza Śródziemnego. Przez jezioro Tyberyadzkie przepływa Jordan. Morze Galilejskie posiadało (i jeszcze po dziśdzień posiada) wielką ilość wybornych ryb. Jego brzegi ze wschodu i zachodu otoczone są pagórkami (około 300 m. wysokości), które w wielu miejscach zbliżają się do samych wybrzeży i spadają prostopadle w jezioro. Położenie całości prześliczne.

[2] P. Jezus znał ich już przedtem, od samego początku Swej publicznej działalności; oni zaś przebywali przy Jego boku już kilkakrotnie, ale zawsze tylko czasowo; do grona stałych Jego uczniów jeszcze nie należeli. Obecnie miało to nastąpić.

[3] Chrystus P. obiecuje im, że, jeśli przystaną do Niego, zamiast ryb będą ludzi łowić w duchowe sieci Jego nauki i łaski.

[4] Prawdopodobnie koło Betsaidy II° (dziś *Ḫirbet Minje?*).

[5] Ich także znał P. Jezus od początku (por. § 22).

[6] Wszyscy razem, t. j. P. Jezus i powołani świeżo czterej Jego uczniowie: Szymon-Piotr, Andrzej, Jakób i Jan.

§ 34. ***Cuda P. Jezusa w Kafarnaum, w pierwszą sobotę po przybyciu***

(Łk 4, 31-41; Mk 1, 21*b*-34 Mt 8, 14-17)

W pierwszą zaraz sobotę, wszedł *Jezus* Łk Mk
do bóżnicy *w Kafarnaum* i nauczał *zebranych;* * *rzesze* były wprost porwane Jego nauką; bo mowa Jego posiadała moc *niezwykłą;* nauczał ich bowiem jako *człowiek* władzą obdarzony, — a nie, jak ich uczeni w Piśmie[1].

Był tam wtedy w bóżnicy człowiek, opę- Łk Mk
tany przez ducha nieczystego, który zawołał głosem donośnym: * Zostaw *nas w spokoju,* Jezusie Nazareński! nie mieszaj się do nas; przyszedłeś na zgubę naszą[2]? — znam Cię, kim

[1] P. Jezus, jako Bóg-Człowiek i Mesyasz, nauczał Żydów własną powagą, w Swem własnem imieniu; podobnie też wydawał Swe rozkazy i zlecenia. Uczeni zaś w Piśmie, jak tego dowodzi Miszna i Talmud, powoływali się na innych: na Mojżesza i proroków, na rozmaitych uczonych rabinów, by dla swych twierdzeń zyskać uznanie i powagę. Nadto słowo Boże, prawdy przez Chrystusa P. głoszone, posiadały z łaski Bożej takie namaszczenie i potęgę, że lud się jej oprzeć nie zdołał.

[2] Szatan, czując z Kim ma do czynienia i przewidując bliski koniec swego królowania na ziemi, w imieniu wszystkich czartów wołał przez usta opętanego. Co do τί ἡμῖν καὶ σοί por. § 23, uw. 5 (str. 41). Tutaj znaczą te słowa tyle, co: « nie mieszaj się do nas ».

jesteś, Święty Boga[3]. * Ale Jezus pogroził szatanowi i zgromił go[4] słowy: Zamilcz![5] i wyjdź z tego człowieka. Duch nieczysty, szarpiąc opętanym, rzucił go na środek *bóżnicy*[6] i wśród ogromnego ryku wyszedł z niego, nie wyrządziwszy mu żadnej szkody[7]. * Wszystkich *obecnych* strach ogarnął; dziwili się niezmiernie i dopytywali nawzajem: Co to jest? — co to za nowa, potężna nauka? oto On władzą i mocą *własną* rozkazuje nawet duchom nieczystym, a *one* są Mu posłuszne i ustępują.

Łk Mk Toteż sława Jezusa rozchodziła się szybko, i wszędzie, po całej prowincyi Galilei.

Łk Mk Mt Opuściwszy niebawem bóżnicę, wszedł Jezus wraz z Jakóbem i Janem do domu Szymona Piotra i Andrzeja[8]. Świekra Szymona leżała *tam*, trawiona silną gorączką. *Uczniowie* zaraz wstawili się za nią do Jezusa. * Jezus, zbliżywszy się do chorej, wziął ją za rękę i, podniósł; a gorączka, na rozkaz Jego, natychmiast chorą opuściła, tak że wstawszy zaraz, *niewiasta ona* usługiwała im.

Po zachodzie słońca, z nastaniem wieczora, Łk Mk Mt
przywiedziono do Jezusa wszystkich chorych i wielu opętanych; — bo wszyscy, którzy mieli *u siebie* przeróżną chorobą złożonych, prowadzili ich do Niego. * Toteż całe miasto zgromadziło się przed drzwiami. * A Jezus, kładąc na każdego chorego rękę Swą, leczył wszystkich; czartów zaś wyrzucał *słowem jednem*,
* tak że spełniała się przepowiednia Izajasza Mt 17
proroka[9]:

Nasze choroby On *na Sobie* nosił,
A nasze dolegliwości On na Siebie przyjął.

A czarty, ustępując z wielu *opętanych*[10], Łk 41
wołały: Ty jesteś Synem Bożym. *Jezus* jed-

[3] Święty Boga = ὁ ἅγιος τοῦ θεοῦ — nie oznacza tu jakiegokolwiek świętego, ale Mesyasza, Syna Bożego. Por. *Łk.* 4, 41; *Mt.* 8, 29; *Mk.* 1, 24; 3, 11.

[4] P. Jezus nie chciał mieć świadectwa Swej boskości z ust szatanów; dlatego zawsze nakazywał im milczenie.

[5] φιμώθητι, dosł.: « niech na usta twe nałożą kaganek ».

[6] Te częste objawy czartowskie szamotania ciałem opętanego, przed wyjściem z niego, dowodzą, jaka wściekłość ogarnia szatana w chwili, gdy mu Moc wyższa zabiera ofiarę.

[7] Bóg zwykle nie pozwala na rzeczywiste uszkodzenie ciała przy opętaniu.

[8] Szymon i Andrzej mieli dom w Kafarnaum, w którym P. Jezus często przebywał.

[9] *Izaj.* 53, 4.

[10] Rzadko i dla celów tylko wyjątkowych dozwala Bóg szatanom, aby ludzi opętać mogli; tj. aby, wszedłszy do ciała ludzkiego, posługiwali się niem jako narzędziem, czy to w celu dręczenia samychże opętanych, czy też by przez nich dokonywać nadzwyczajnych rzeczy. Opętaniu towarzyszyć

Łk Mk nak, gromiąc ich, * nie pozwalał czartom mówić; wiedziały one bowiem, iż jest On Chrystusem.

mogą rozmaite choroby, jak np. szaleństwo, zanik mowy, ślepota, głuchota, paraliż całkowity lub częściowy, objawy szczególne epilepsyi itp. Często też szatan posługuje się językiem opętanego, by przemawiać. — Za czasów publicznej działalności P. Jezusa, Bóg częściej dopuszczał na opętania czartowskie, bo nic tak nie wykazywało Bożej mocy Chrystusa, nawet nad szatanami, jak wypędzanie ich, dokonywane jednem słowem, prostym rozkazem. Pokonawszy czarta na krzyżu, Chrystus P. już rzadziej pozwala szatanom dręczyć Swych wiernych przez opętanie. Ale wykluczonem to nie jest. Prócz tego, opętanie w krajach pogańskich (np. w Chinach) nawet obecnie jest dość częste. Z tego powodu Chrystus udzielił Apostołom (*Mt.* 10, 1; *Mk.* 3, 15; *Łk.* 9, 1), następnie Swym uczniom (*Łk.* 10, 17, 18), a w końcu i ich następcom w Kościele katolickim władzy wypędzania szatanów, chociaż wykonywanie jej zależy od rozmaitych warunków (Por. *Mt.* 17, 16. 19. 20; *Mk.* 9, 18. 22. 28; *Łk.* 9, 41).

§ 35. *Pierwsze podróże misyjne po Galilei*

(Łk 4, 42-44; Mk 1, 35-39; Mt 4 23-24)

Dnia następnego wstał *Jezus,* gdy za- Łk Mk
ledwie dniało, i wybrał się na miejsce
samotne, gdzie oddał się modlitwie. *Po-*
nieważ rzesze ludu szukały Jezusa, * przeto Szy- Mk 36
mon i jego towarzysze poszli za Nim, * a zna- 37
lazłszy Go, rzekli: Oto wszyscy szukają Cię.
* Na to odrzekł im Jezus: Pójdźmy do okoli- 38
cznych osad i miasteczek; chcę i tam nauczać,
gdyż na to przyszedłem.

Niebawem skupiły się też i *rzesze* koło Łk 42b
Niego i zatrzymywały Go, *prosząc,* aby ich nie
opuszczał. * Na to odpowiedział im Jezus: Trzeba, 43
abym i innym miastom zwiastował królestwo
Boże, bo dlatego *właśnie* wysłano Mnie.

A *Jezus* chodził po całej Galilei[1], naucza- Łk Mk Mt
jąc po ich bóżnicach, głosząc Ewangelię
królestwa *Bożego* i lecząc wszelką chorobę i
wszelką niemoc ludu. Szatanów zaś wypędzał.

[1] Tak *Mk.* 1, 39 i *Mt.* 4, 23; św. Łukasz (4, 44) natomiast (według najlepszych kodeksów) mówi ogólnie: τῆς Ἰουδαίας (Judei), rozumiejąc przez to ogólnikowo całą Palestynę. Niektóre kodeksy greckie (*Łk.* 4, 44) mają Γαλιλαίας; podobnież i przekłady: Itala, Wulgata, Peszito, ormiańskie, etyopskie itp.

Mt 24
Wieść o tem rozeszła się *też* po całej Syryi; zewsząd przynoszono Mu najrozmaitszych chorych i udręczonych, jak również opętanych, lunatyków i paralityków; — a On ich uzdrawiał.

§ 36. *P. Jezus w łodzi Szymona Piotra*

(Łk 5, 1-11)

1 Zdarzyło się *razu pewnego*, gdy rzesze usilnie nalegały na Jezusa, by mogły usłyszeć słowo Boże, że stał On właśnie
2 nad brzegiem jeziora Genezaret. * Widząc dwie *próżne* łodzie, przy brzegu uwiązane, — rybacy
3 bowiem z nich wyszli i płukali sieci — * wszedł *Jezus* do jednej z tych łodzi — a była to łódź Szymona — i poprosił go, aby nieco odbił od brzegu. Z owej też łodzi, siedząc, nauczał *Jezus* rzesze [1].

[1] Rzesze stały zebrane nad brzegiem jeziora Genezaret. — Ojcowie Kościoła zwracają uwagę na głębokie, symboliczne znaczenie faktu, iż P. Jezus nauczał z łodzi Szymona Piotra. Chrystus w szczególny sposób zaczyna wyróżniać Piotra: w domu jego mieszka, z łodzi jego naucza, — zaznaczając tem samem, że w przyszłości łódź duchowa Piotra będzie łodzią Kościoła. — « *Ubi Petrus, ibi Ecclesia* ».

Gdy skończył *Swą* przemowę, rzekł do Szy- 4
mona: Zajedź na głębię; a *teraz* zapuśćcie
siecie wasze na połów. * Na to odpowiedział *Mu* 5
Szymon: Panie [2]! przez całą noc mozoląc się,
nic nie ułowiliśmy: ale, na rozkaz Twój, zarzucę
sieci. * Gdy to uczynili, *tak* wielkie mnóstwo 6
ryb zagarnięto, *że* sieci ich rwać się zaczęły.
* To też skinęli na towarzyszów z drugiej 7
łodzi [3], by coprędzej przybyli im z pomocą. Ci
nadjechali i napełniono łodzie obydwie do tego
stopnia, że o mało nie poszły na dno [4].
Widząc to Szymon Piotr, padł do kolan 8
Jezusa, mówiąc: Panie! odejdź odemnie [5], bo
jestem grzesznym człowiekiem. * Na widok 9
bowiem tego połowu ryb, jakiego dokonali,
osłupienie ogarnęło Piotra i wszystkich jego
pomocników, * a podobnież i Jakóba i Jana, 10
synów Zebedeusza, którzy byli towarzyszami

[2] ἐπίστατα = Panie! — św. Piotr daje tu wyraz swej czci, jaką miał dla potęgi P. Jezusa.

[3] Druga łódź należała do Jana i Jakóba, synów Zebedeusza.

[4] Był to cud oczywisty; — a Piotr, który znał się dobrze na rybołóstwie i obeznany był z jeziorem Genezaret, w tej chwili dał wyraz swemu zdziwieniu niezwykłemu.

[5] Piotr, uważając się za niegodnego, by dłużej przebywać w towarzystwie tak potężnego, a świętego Mistrza, prosi Go, aby odszedł od niego, aby porzucił grzesznika.

Szymona. Jezus odrzekł Szymonowi: Nie lękaj
11 się; odtąd już ludzi łowić będziesz[6]. * Toteż
wyciągnąwszy łodzie na brzeg, rzucili wszystko
i poszli za Jezusem[7].

§ 37. *Uzdrowienie trędowatego*

(Łk 5, 12-16; Mk 1, 40-45; Mt 8, 2-4)

Łk Mk Mt miasteczku pewnem[1] zbliżył się do Jezusa człowiek, cały trądem pokryty[2]. Na widok Jezusa, upadłszy na twarz, oddał Mu on pokłon; a następnie na kolanach błagał Go słowy: Panie! jeśli chcesz, możesz mię *z trądu* oczyścić. * *Jezus,* zlitowawszy się nad nim, wyciągnął Swą rękę i dotknął się go[3], mówiąc: Chcę; bądź oczyszczonym. Natychmiast trąd opuścił chorego, a *trędowaty*
został oczyszczony[4]. * Jezus surowo mu przykazał Mk 43
oddalić się bezwłocznie * i polecił mu: Strzeż się, Łk Mk Mt
byś o tem nikomu nie mówił[5]; ale idź, okaż

[6]) Chrystus P. przy tym cudzie miał przedewszystkiem na względzie, by przekonać Piotra, sposobem dla niego najwymowniejszym i namacalnym, że jest Panem przyrody; a przez to pociągnąć go za Sobą. Toteż, na pokorną prośbę Piotra, odpowiada zapewnieniem, że i w Jego towarzystwie Piotr będzie nadal zajmował się dotychczasowym swym zawodem, chociaż uszlachetnionym, wyższym; będzie bowiem odtąd łowił ludzi do sieci królestwa Bożego na ziemi, do Kościoła, który Chrystus w swoim czasie ustanowi. — Tak zrozumiał te słowa Chrystusa Piotr.

[7]) Nie tylko Szymon Piotr, ale jego towarzysze rzemiosła: Jan i Jakób.

[1]) Było to w Galilei.

[2]) Trąd w Palestynie, i w ogóle na Wschodzie, nie należy do rzadkości. Pod działaniam tzw. *bacillus leprae,* który jedynie żyć może na ciele człowieka, (bardzo rzadko w jego krwi), naskórek chorego zaczyna pokrywać się plamami; następnie tworzą się (zwłaszcza na twarzy, na palcach rąk i nóg) tuberkuliczne nabrzmiałości, które się ropią, pękają, rzucają się na oczy; zwolna odpadają palce, uszy, nos i wargi, a nieszczęśliwy ulega powolnemu rozkładowi ciała i kończy po 8 — 10 latach przez uduszenie, albo wycieńczenie. — W skutek swych ran nieszczęśliwiec, zeszpecony do najwyższego stopnia, wywołuje odrazę w drugich i zmuszony jest do życia samotnego, albo w grupach podobnych sobie nieszczęśliwych. Obecnie jeszcze setki tysięcy ulegają tej chorobie, która, zdaniem bardzo wielu badaczy, jest zaraźliwą w tych krajach, gdzie panuje endemicznie. — Choroba ta jest dotychczas nieuleczalną, chociaż można czasem rozkład ciała, do pewnego stopnia, powstrzymać.

[3]) Wspaniały rys Serca Jezusowego, że dotyka się chorego, wstręt budzącego, by mu przez to sprawić pociechę, choć mógłby go uleczyć jednem słowem, jak tylu innych.

[4]) A więc: uzdrowienie stoczonego naskórka.

[5]) P. Jezus w początkach Swego posłannictwa, zanim ustalić się miała opinia o charakterze Jego działalności (wyłącznie duchowej), unika zbytniego rozgłosu, aby lud pospolity nie przypisywał Mu zamiarów doczesnych, stósownie do materyalnych całkiem pojęć, rozszerzonych o Mesyaszu, iż wskrzesi On potęgę polityczną Izraela.

się kapłanowi; a za twe oczyszczenie, na świa-
dectwo kapłanom, złóż ofiarę, przepisaną pra-
wem Mojżesza [6].
Mk 45a Ale ów *człowiek,* gdy odszedł *od Jezusa,*
zaczął rozgłaszać i opowiadać o tem, co zaszło.
Łk 15 * Toteż wieść o Jezusie rozchodziła się coraz
więcej i liczne zbiegały się rzesze, by *Go* usły-
Mk 45b szeć i ulgi doznać w swych cierpieniach, * tak
dalece, że *Jezus* nie mógł już publicznie wcho-
Łk 16 dzić do miasta [7]. * Chronił się przeto Jezus
w miejsca samotne i *tam* się modlił.
Mk 45c Lecz *tłumy ludu* zewsząd do Niego się
schodziły.

[6] Prawo Mojżesza (*Lew.* 14, 1-32) na wypadek całkowitego wyleczenia, albo też powstrzymania trądu, przepisywało, aby wyleczony (= oczyszczony) stawił się przed kapłanem, w celu ustalenia faktu wyzdrowienia i aby poddał się ceremonii obmycia legalnego, a prócz tego złożył Bogu pewne ofiary.

[7] Z powodu zbiegowiska ludu.

§ 38. *P. Jezus przywraca w Kafarnaum zdrowie sparaliżowanemu*

(Łk 5, 17-26; Mk 2, 1-12; Mt 9, 1-8)

Po niejakim czasie, wsiadłszy do łodzi, Mk Mt
przeprawił się *Jezus* i przybył znowu
do Swego miasta, Kafarnaum. *Zaraz*
rozeszła się wieść, iż « *oto w tym* domu [1] jest
Jezus »; * zebrał się też taki tłum ludzi, że miejsca Mk 2
zabrakło, nawet w przedsionku. Jezus, *siedząc*
wewnątrz domu, nauczał: * *przy Nim* zaś zasiedli Łk 17b
faryzeusze i doktorowie zakonni [2], którzy się
zbiegli ze wszystkich osad Galilei i Judei, a
nawet z Jerozolimy. Moc Pańska gotowa była
ich uleczyć [3].

Wtem czterech mężczyzn przybyło do Jezusa, Łk Mk Mt
niosąc na łożu człowieka, paraliżem tknię-
tego. Usiłowali oni wnieść go *do domu* i po-

[1] Prawdopodobnie w domu Szymona Piotra.

[2] νομοδιδάσκαλοι, gdzieindziej γραμματεῖς zwani, — tj. rabini, uczeni w prawodawstwie mojżeszowem. Dowiedziawszy się o P. Jezusie, nadzwyczajnym Rabbi, który nową głosi naukę i czyni rzeczy nadzwyczajne, przyszli do Niego z odległych okolic, by rzecz bliżej zbadać.

[3] Charakterystyczne wyrażenie św. Łukasza, przez które chce on dać poznać że Bóg [κύριος bez rodzajnika; ὁ κύριος u św. Łukasza oznacza zwykle P. Jezusa] gotów był łaską Swoją nawet ich serca nawrócić, gdyby tylko oni chcieli.

Łk Mk łożyć przed Jezusem. * Ale nie mogąc, z powodu ciżby, z żadnej strony dostać się *do wnętrza,* weszli na terasę domu[4], rozebrali część sufitu *nad miejscem,* gdzie *Jezus* przebywał[5] i przez *otwór w* powale spuścili tuż przed Jezusem nosze, na których leżał sparaliżowany.

Łk Mk Mt Jezus, widząc wiarę tych *ludzi,* rzekł do paralitem tkniętego: Ufaj synu; grzechy twoje są ci odpuszczone[6]. * *Słysząc to* uczeni w Piśmie i faryzeusze, którzy tam siedzieli, zaczęli w swych sercach rozważać, a *potem* i mówić między sobą: Jak ten *człowiek* coś podobnego może głosić! — On bluźni! — któż może odpuszczać grzechy, jeśli nie sam Bóg[7]?

[4] Dachy domów na Wschodzie, a zwłaszcza w Palestynie są jeszcze podziśdzień płaskie, a domy są parterowe. Na terasę (płaski dach domu) prowadzą zawsze schody, położone *z zewnątrz domu.*

[5] Było to rzeczą względnie łatwą, gdyż terasy składają się z płyt ceglanych, spoczywających na belkach. Płyty ceglane pokryte są warstwą ubitej ziemi. W danym wypadku wystarczało rozkopać część ubitej ziemi, podnieść kilka płyt ceglanych i przez otwór między belkami spuścić na noszach paralityka.

[6] P. Jezus, widząc żal za grzechy w duszy paralityka, przystępuje najprzód do uleczenia duszy: odpuszcza mu grzechy.

[7] Rozumowanie faryzeuszów było w części słuszne: tylko Bóg może, Swoją powagą i władzą, grzechy odpuszczać. W wielkim jednak byli błędzie, pomawiając P. Jezusa o bluźnierstwo, mimo że widzieli przecież tyle Jego cudów, z których powinni byli wywnioskować, że P. Jezus jest przynajmniej nadzwyczajnym prorokiem, wysłanym przez Boga, który posłannictwo Jego cudami stwierdza; — że więc bezwątpienia odebrał On także od Boga moc odpuszczania grzechów, gdy nie waha się tego twierdzić. Ale zawiść do P. Jezusa zaślepiała ich i nie pozwoliła zdrowo rzeczy osądzać.

Jezus duchem Swoim zaraz poznał ich myśli; toteż dał im taką odpowiedź: Czemu te złe myśli żywicie w sercach waszych? — * Co jest rzeczą łatwiejszą: czy powiedzieć do paralityka: Odpuszczają ci się grzechy twoje? — czy też powiedzieć: Wstań, weźmij swe łoże i ruszaj się swobodnie? * Byście zaś wiedzieli, że Syn człowieczy posiada na ziemi moc odpuszczania grzechów, — rzekł do sparaliżowanego: — Rozkazuję ci: wstań, zabierz swe łoże i idź do domu swego[8]. * *Sparaliżowany* powstał natychmiast i w ich oczach, zabrawszy ze sobą łoże, na którem spoczywał, odszedł do domu, wobec wszystkich wielbiąc Boga. Łk Mk Mt

Rzesze, ujrzawszy *ten cud,* przelękły się, a zdumienie ogarnęło wszystkich; toteż Boga, który dał taką władzę ludziom, wielbili słowami: Dziś oglądaliśmy rzeczy nadzwyczajne; takich rzeczy nigdyśmy nie widzieli. Łk Mk Mt

[8] Na udowodnienie, że posiada moc odpuszczania grzechów, P. Jezus czyni cud; przeciwników Swych przekonywa o tem, czyniąc to, co natychmiast rzuca się w oczy, co więc ludzi odrazu przekonać może.

§ 39. *Powołanie św. Mateusza*

(Łk 5, 27-32; Mk 2, 13-17; Mt 9, 9-13)

Łk Mk Mt Potem[1] wybrał się *Jezus* znowu nad morze i nauczał liczne rzesze, które się do Niego schodziły. Idąc brzegiem[2], zobaczył celnika Lewi, syna Alfeusza, siedzącego na komorze, a zwanego *także* Mateuszem. *Jezus* rzekł do niego: Pójdź za Mną[3]; — a on, wstawszy, rzucił wszystko i poszedł za Jezusem.

Łk Mk Mt *Tenże* Lewi urządził w domu swoim wielką ucztę na *cześć* Jezusa[4]. Podczas gdy Jezus wraz z uczniami Swoimi spoczywał przy uczcie[5], w domu Mateusza, współbiesiadnikami Jego byli także bardzo liczni celnicy i grzesznicy, — bo wielu *z nich* szło za Jezusem[6]. * Faryzeusze i uczeni w Piśmie, ujrzawszy, że *Jezus* biesiaduje z grzesznikami i z celnikami, sarkali, mówiąc do uczniów Jezusa: Dlaczego to Mistrz wasz jada i pija z celnikami i grzesznikami[7]?

Posłyszawszy o tem Jezus, odparł im temi Łk Mk Mt
słowy: Zdrowi nie potrzebują lekarza, ale ci,
którzy się źle mają. * A przeto chciejcie nare- Mt 13*a*
szcie zrozumieć[8] znaczenie słów: « Żądam miło-
sierdzia, nie zaś ofiary »[9]. * Nie przyszedłem Łk Mk Mt
bowiem sprawiedliwych wzywać do pokuty, ale grzeszników.

[1] Po cudownem uleczeniu paralityka w Kafarnaum.

[2] Brzegiem morza Galilejskiego (po stronie północno-zachodniej), biegła droga handlowa, prowadząca z Damaszku do ʿAkkô; tam też Heród Antypa ustanowił komorę celną.

[3] Proste słowo Zbawiciela, któremu jednak towarzyszyła silna łaska wewnętrzna, wystarczyło, by celnika, chciwego zwykle zysku, nakłonić do porzucenia świata.

[4] Mateusz chciał przez to dać wyraz czci dla swego nowego Mistrza i pożegnać się ze swoimi znajomymi i kolegami.

[5] Podobnie jak Rzymianie i Grecy, Żydzi, za czasów Chrystusa, nie siedzieli przy stole podczas uczty, ale, na łokciu wsparci, spoczywali na lewym boku; prawa ręka była wolną i służyła podczas jedzenia.

[6] Dobroć P. Jezusa dla pogardzanych powszechnie celników pozyskała Mu ich serca.

[7] Faryzeusze nie śmieją wprost czynić tego zarzutu Chrystusowi Panu; ale chcą przynajmniej dokuczyć uczniom Jego, dając im do poznania, że kto wdaje się z celnikami i grzesznikami, widocznie podobnie żyje, jak i oni.

[8] πορευθέντες μάθετε — pleonazm hebrajski, by żywo i z naciskiem (= « *nareszcie* ») wyrazić jakąś myśl. Por. *Mt.* 22, 15; *Łk.* 13, 32 itd.

[9] *Oze.* 6, 6; — Bóg w tych słowach daje poznać Izraelowi, że nad wszelkie ofiary zwierzęce, czy pieniężne, przenosi u ludzi miłosierdzie, okazane bliźnim, potrzebującym pomocy materyalnej lub duchownej. Takimi byli właśnie grzesznicy i celnicy; ich więc Chrystus P., Swem miłosierdziem i dobrocią, postanowił pociągnąć do Boga.

§ 40. *Kwestya postów*

(Łk 5, 33-39; Mk 2, 18-22; Mt 9, 14-17)

Łk Mk Mt Uczniowie Jana, *a także* i faryzeuszów, podejmowali posty[1]; toteż uczniowie Jana, przystąpiwszy do Jezusa, rzekli: Dlaczego to my, uczniowie Jana, często pościmy i modlimy się, — podobnie jak i uczniowie faryzeuszów — Twoi zaś zajadają i piją[2]? * Na to odrzekł im Jezus: Czyż możecie żądać postu od orszaku oblubieńca, gdy jeszcze oblubieniec jest wpośród nich? Wszakże oni pościć nie mogą, jak długo mają go w swem gronie! * Przyjdzie atoli czas, gdy zabiorą im oblubieńca, wówczas i oni pościć będą[3].

Łk 36 Wtedy *też* opowiedział im *Jezus inną* przypowieść *w tych słowach:* Nikt nie odrywa łaty ze sukni nowej, by ją przyszyć do starej sukni; w przeciwnym razie i nowa drze się i łata z nowej nie odpowiada starej. * *Podobnie* Mk Mt
nikt nie przyszywa kawału sukna niewałkowanego[4] na *dziury* starej sukni; w przeciwnym razie łata nowa oddziera część starego sukna, a dziura powiększa się tylko.

Nikt też nie wlewa młodego wina do sta- Łk Mk Mt
rych miechów; w przeciwnym razie młode wino *musując* rozedrze miechy, a wino wyleje się i miechy przepadną. Ale młode wino należy zlewać do nowych miechów, bo w ten sposób jedno i drugie *dobrze* się przechowuje[5].

Nikt w końcu, który pija stare wino, nie- Łk 39
chce *zaraz kosztować* młodego; mówi bowiem: stare wino dobrze mi smakuje[6].

[1] Uczniowie Jana Chrzciciela pościli często, by dać wyraz duchowi pokuty, który ich ożywiał; uczniowie zaś faryzeuszów pościli dlatego tylko, by zwrócić uwagę ludu na siebie.

[2] Faryzeusze chcą, przy zebranych na ucztę celnikach i grzesznikach, upokorzyć P. Jezusa, przez porównanie ducha pokuty u swoich uczniów, z uczniami Chrystusa.

[3] Przez tę piękną przypowieść dał P. Jezus odprawę obłudnym faryzeuszom, zwracając ich uwagę na to, że uczniowie Jego także pościć będą, gdy po Jego śmierci (krzyżowej), zabraknie wśród nich widzialnym sposobem owego Oblubieńca, którego orszak weselny oni stanowią.

[4] ἐπίβλημα ῥάκους ἀγνάφου = łata ze sukna, którego nie powałkował sukiennik. Taki kawałek sukna, w razie namoczenia, kurczy się gwałtownie; a jeżeli jest przyszyty na dziurze ze starego sukna, kurcząc się, odrywa ze sobą nowy kawałek sukni — i dziura się powiększa.

[5] Przez te podobieństwa chciał Chrystus P. pouczyć faryzeuszów, że nie wszystkie praktyki starozakonne, choćby nawet dobre i pobożne, nadają się do nowego Zakonu miłości. —

[6] P. Jezus daje poznać tem przysłowiem, że ludzie (jak np. faryzeusze) nawykli do swoich zwyczajów i praktyk, tak się w nich miłują, iż prawie nie zdolni są do oceny rzeczy nowych, (nauki Chrystusowej), choćby równie dobrych, a nawet i lepszych. Nie mają oni nawet ochoty spróbowania przeczy nowych, tak im stare ich wino, do którego się przyzwyczaili, dobrze smakuje.

DRUGI ROK PUBLICZNEGO ZAWODU JEZUSA CHRYSTUSA

ROZDZIAŁ VII. W JUDEI

§ 41. *P. Jezus w Jerozolimie uzdrawia chorego od lat 38*

(Jan 5, 1-15)

1 Po tych wydarzeniach przypadło żydowskie święto *Paschy*[1], na które udał się Jezus do Jerozolimy.
2 W Jerozolimie, przy bramie owczej[2], znajduje się sadzawka, zwana po hebrajsku Betzatha-*Bethsaida*[3], mająca pięć krużganków[4].
* W nich leżało mnóstwo chorych: ślepych, 3

[1] ἑορτὴ τῶν Ἰουδαίων — ogólnikowo « żydowskie święto ». Jest rzeczą najprawdopodobniejszą, że to była Pascha (Wielkanoc), druga w publicznem życiu P. Jezusa; pewności jednak w tym względzie niema. Niektórzy egzegeci (np. Belser) mają na myśli Zielone Świątki (Pentecostes); inni (jak np. Schanz) święto Pûrîm; jeszcze inni (np. Dalman) święto namiotów.

[2] ἐπὶ (ἐν) τῇ προβατικῇ (scl. πύλῃ) = przy bramie owczej; jest to najprawdopodobniejszy przekład tego, z wielu względów, trudnego tekstu. « Brama owcza » (por. *Neh.* 3, 1. 31; 12, 38; według LXX: ἡ πύλη ἡ προβατική) leżała w północno-wschodniej części murów miasta (na wschód od twierdzy Antonia); od niej prowadziła droga ku wschodowi, w stronę góry Oliwnej (Jerycha) i na północny wschód w kierunku ʿAnatôt (*ʿAnâtâ*). Przy tej ostatniej drodze, niedaleko samej bramy, leżała sadzawka Betzatha; jej resztki znaleziono obok kościoła św. Anny.

[3] « Βηθζαθά » = בית סיתא tj. dom (schronisko) owiec; drugie imię jej Βηθεσδά = בית חסד tj. dom miłosierdzia (łaski); trzecie wreszcie Βηθσαιδά = בית צידא tj. dom myśliwski, rybołówstwa.

[4] Pięć krużganków, tak rozłożonych, że cztery zdobiły boki sadzawki, a piąty przecinał sam jej środek.

kulawych i porażonych[5], [którzy czekali tu na
4 poruszenie wody. * W pewnych bowiem od-
stępach czasu zstępował do sadzawki Anioł
Pański, a woda poruszała się. Kto wszedł pierw-
szy po poruszeniu się wody, ten, jakąkolwiek
byłby dotknięty niemocą, wychodził uzdrowio-
nym[6]].

5 A był tam człowiek pewien, który chorował
6 od lat już trzydziestu ośmiu[7]. * Jezus spo-
strzegł go leżącego, a wiedząc, że już od dłu-
giego czasu choruje, zapytał: Czy chcesz o-
7 zdrowieć? * Na to odpowiedział Mu chory:
Panie! nie mam nikogo, ktoby sprowadził mię
do sadzawki, kiedy woda się porusza; gdy zaś
ja sam się wlokę, *to zawsze* ktoś *już* inny
przedemną schodzi. * Jezus rzekł do niego: 8
Wstań, zabierz swe łoże i chodź swobodnie[8].
* Natychmiast *chory* ów człowiek ozdrowiał; a 9
wziąwszy swe łoże, zaczął chodzić swobodnie.

Właśnie, dnia onego, była sobota. * Toteż 10
starszyzna żydowska[9] rzekła do uzdrowionego:
Dziś sobota; nie wolno ci łóżka *swego* nosić[10]!
* On zaś odpowiedział im na to: Ten, który 11
mię uzdrowił, rzekł mi: weź swe łoże i chodź
swobodnie. * Zapytali go *Żydzi*: Cóż to za 12
człowiek powiedział ci: weź swe łoże i chodź
swobodnie? * Ale uzdrowiony nie wiedział, kto 13
to był, gdyż Jezus usunął się na bok od tłumu
ludu, na tem miejscu zebranego[11].

[5] ξηρός, mający jakąś część ciała porażoną, zmartwiałą pozbawioną ruchu. Następne dwa zdania (od słów « *którzy czekali tu....* » aż do « *uzdrowionym* »), nie znajdują się we wszystkich kodeksach greckich; ma je prócz tego wiele przekładów, jak: syryjski, armeński, etyopski, łacińska Wulgata. — Zresztą domaga się ich cały kontekst, bo podają powód, dla którego chorzy leżeli gromadnie przy owej sadzawce.

[6] Tak to Bóg, już w starym Zakonie, do niektórych miejsc przywiązywał Swe łaski nadzwyczajne. W daleko większej mierze dzieje się to w Nowym Zakonie, Zakonie łaski, pochodzącym od Chrystusa.

[7] Ewangelista stwierdza, że ten nieszczęśliwy już od 38 lat był dotknięty chorobą; nie twierdzi jednak, że przez 38 lat leżał ciągle przy sadzawce.

[8] περιπατεῖν u klasyków (jak Xenophon, Arystofanes itd.), a także i u Ewangelistów, używa się w znaczeniu swobodnego ruchu tych, którzy albo już posiadają, albo odzyskali władzę w nogach (Np. *Mt.* 9, 5; 11, 5; *Mk.* 2, 9; *Objaw.* 9, 20 itp).

[9] οἱ Ἰουδαῖοι, u św. Jana zwykle: członkowie Sanhedrynu, urzędnicy, albo ich posłowie; krótko: starszyzna żydowska. Tak też zwykle tłómaczę w dalszym ciągu.

[10] Faryzeusze dochodzili do śmieszności i niemożliwej przesady w swych objaśnieniach, dotyczących święcenia soboty. Nawet uzdrowienia cudowne (*Łk.* 13, 14) uważali za wzbronione; występkiem zaś było noszenie jakiejkolwiek rzeczy, w czem opierali się na *Jerem.* 17, 21. 22, gdzie jest tylko wzmianka o noszeniu ciężarów w sobotę.

[11] Uczynił to P. Jezus, by uniknąć podziwu i uwielbienia ze strony ludu.

14 Nieco później znalazł go Jezus w świątyni i
rzekł mu: Oto ozdrowiałeś; już więcej nie grzesz,
15 aby ci się nie przydarzyło coś gorszego[12]. * Ów
człowiek odszedł i oznajmił Żydom, że to Jezus
go uzdrowił[13].

§ 42. *P. Jezus wyjawia Swoje Bóstwo przed starszyzną żydowską*

(Jan 5, 16-47)

16 Prześladowali więc Żydzi Jezusa dlatego,
17 że uczynił ów *cud*[1] w sobotę. * Jezus
zaś odpowiedział im: Mój Ojciec aż
dotąd dzieł Swych dokonywa; i Ja też *z Nim*
działam[2]. * Z tego powodu, z większą jeszcze 18
zawziętością, usiłowali Żydzi zgubić Jezusa, iż
nie tylko znosił *im* sobotę[3], ale że nawet Boga
nazwał Swym Ojcem, czyniąc się równym Bogu[4].
W odpowiedzi na to rzekł im Jezus: Za- 19
prawdę, zaprawdę powiadam wam: Syn nie
może niczego uczynić sam z Siebie, czegoby
nie ujrzał, iż Ojciec Jego *wpierw* czyni; al-
bowiem cokolwiek działa Ojciec, to podobnież
działa i Syn[5]. * Ojciec bowiem miłuje Syna 20

[12] Wynika z tego, że owa długa choroba była karą za jego grzechy. — Powtórny upadek w grzechy, po doznanej łasce Bożej, zasługuje na większe kary, bo nosi na sobie cechę większej niewdzięczności.

[13] Niewiadomo, z jakiej pobudki to uczynił; z pewnością nie dlatego, by P. Jezusowi szkodzić; ale może raczej, by imię swego dobroczyńcy rozsławić wobec starszyzny żydowskiej i w ten sposób swą wdzięczność okazać. Nie wiedział o zawiści i niechęci starszyzny żydowskiej do P. Jezusa; zresztą miał wobec tej starszyzny obowiązek posłuszeństwa.

[1] Uzdrowienie chorego od lat 38.

[2] Chrystus Pan, by udowodnić Żydom, że ma władzę zdziałania cudu, nawet w sobotę, powołuje się na samego Boga, który aż dotąd, bez przerwy, nawet w dni sobotnie oddany jest pracy, podtrzymując cały świat w jego bycie i działalności. Razem z Ojcem działa zawsze i P. Jezus, jako jednej z Nim natury.

[3] P. Jezus przez Swój przykład znosił ludzkie przepisy Żydów o sobocie.

[4] Żydzi zrozumieli dobrze siłę argumentu: Jeżeli Mię potępiacie o zdziałanie cudu w sobotę, to i Ojca niebieskiego potępić musicie, bo On ze Mną a Ja z Nim zawsze i we wszystkiem wspólnie działamy.

[5] Jeszcze jaśniej i silniej, niż w wierszu 17., zaznacza tu Chrystus Swoje Boże pochodzenie od Ojca, od którego otrzymał byt, moc działania, wolę, rozum, a nawet i to samo identyczne działanie. Syn nie może niczego uczynić bez Ojca (i Ducha św.), tak jak Ojciec (lub Duch św.) nie mogą niczego podjąć, bez Syna; dlatego bo posiadają jedną wspólną Sobie naturę, która jest źródłem ich czynów. Nawet w takich czynnościach, które należą wyłącznie do Syna, jako podmiotu (*terminus*) — jak np. wcielenie, narodzenie, męka i śmierć — Bóg Ojciec jest razem ze Synem i Duchem św. wspólną ich przyczyną sprawczą.

i pokazuje Mu wszystko, co Sam czyni[6], a
nawet większe jeszcze pokaże Mu dzieła, tak
21 iż dziwić się będziecie[7]. * Jako bowiem Ojciec
budzi zmarłych[8] do życia, tak i Syn ożywia
22 tych, których zechce. * Ojciec nad nikim
nie wykonywa sądu, ale wszelki sąd zdał
23 w ręce Syna[9], * aby wszyscy czcili Syna, jako
czczą Ojca[10]. Kto nie oddaje czci Synowi,
temsamem wyrządza zniewagę Ojcu, który
Go posłał.

24 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto
daje posłuch słowu Mojemu, a wiarę Temu,
który Mię posłał, ten ma żywot wieczny[11];
ten też nie idzie pod sąd, ale od śmierci prze-
chodzi *wprost* do życia[12]. * Zaprawdę, zapraw- 25
dę, mówię wam: Zbliża się godzina, a nawet
już nadeszła, kiedy to zmarli usłyszą głos Syna
Bożego, a którzy posłuchają, żyć będą[13]. * Jako 26
bowiem Ojciec posiada w Sobie życie, tak i
Synowi udzielił tego życia w Sobie[14], * a nadto 27
dał Mu władzę wykonywania sądu, bo jest On
zarazem Synem człowieczym[15].

Nie dziwcie się temu! bo *oto* nadchodzi 28
czas, kiedy wszyscy, co są w grobach, usły-

[6]) Bóg Ojciec ukazuje Synowi wszystko, co sam czyni, przez to, że wraz z naturą Bożą udziela Mu ciągle Swego Bożego poznania.

[7]) Chrystus zapowiada tu większe jeszcze cuda, które w podziw wprawią Jego przeciwników; w rzeczywistości « okażą » się one dopiero później; ale już teraz Syn je zna, przez wspólną Swą wiedzę z Ojcem i przez całkowitą znajomość przyszłości.

[8]) Ogólnikowo: zmarłych na duszy do życia łaski; zmarłych na ciele do powstania z grobów.

[9]) Sąd, jako taki, wykonywa nad światem cała Trójca św.; ale tylko Syn, w postaci Swej ludzkiej, wyznaczony jest przez Trójcę św., jako widzialny sędzia wszechświata.

[10]) Celem Boga, w oddaniu Chrystusowi wszelkiego sądu nad światem, jest to, by Chrystus P. doznał ogólnej czci od wszystkich ludzi.

[11]) Tj. życie łaski, a przez nie prawo do życia błogosławionego w wieczności.

[12]) « Sąd pomsty » ma tylko miejsce nad nieprzyjaciółmi Boga i Chrystusa; — kto wierzy w Chrystusa i według przykazań Jego postępuje, ten na « sąd pomsty » nie idzie; stanie on przed Chrystusem, nie jako surowym sędzią, ale raczej jako Panem, rozdającym nagrody.

[13]) Zdaniem Ojców (np. św. Augustyna) należy rozumieć to zdanie, o śmierci duszy i o zmartwychwstaniu duszy; podczas gdy wiersz 28. i 29. mówią o zmarłych na ciele, leżących w grobach.

[14]) Że Syn Boży wskrzeszać może umarłych na duszy, źródłem tego jest właśnie pochodzenie Jego od Boga Ojca, któremu zawdzięcza pełność życia (Por. *Jan* 1, 4).

[15]) To jest Mesyaszem, zapowiedzianym przez Daniela (7, 13. 14), pod nazwą: « Syna człowieczego ». Chrystus bowiem, jako Mesyasz, przynosi wszystkim łaskę i życie; a względem tych, którzy je odrzucają, musi z urzędu Swego być sędzią. — Te jasne, a jak grom brzmiące słowa, musiały wywołać niedowierzanie lub zdziwienie u słuchaczy; do tego ich zdziwienia nawiązuje Chrystus następujące zdanie (w. 28).

29 szą rozkaz Syna[16]; * i ci, co dobrze postę-
powali, wyjdą na zmartwychwstanie żywota; a
ci, co przewrotnie czynili, na zmartwychwstanie
30 sądu. * Ja nie mogę niczego uczynić sam
z Siebie[17]. Ja[18] wyrokuję, jak słyszę[19], a wy-
rok Mój jest sprawiedliwym; bo nie szukam
Swojej woli, ale woli Tego, który Mię posłał.

31 Gdybym świadczył[20] sam o Sobie, wówczas
świadectwo Moje mogłoby *zdawać się*
32 nieprawdziwem[21]. * *Ale* kto inny[22] wydaje świa-
dectwo o Mnie, a wiem, że to wydane Mi
33 świadectwo jest *zgodne z* prawdą. * Wyście
sami wysłali *poselstwo* do Jana[23]; — a on dał
34 świadectwo prawdzie. * A *chociaż* Ja nie opie-
ram się na świadectwie żadnego człowieka, to
jednak powołuję się na nie, dlatego *jedynie,*
by was zbawić[24]. * Jan był lampą gorejącą 35
i świecącą[25]; ale wy chcieliście cieszyć się jej
blaskiem, *tylko* do czasu[26].

Mam Ja świadectwo wyższe, nad *świadectwo* 36
Jana. Czyny bowiem, których wykonanie zlecił
Mi Ojciec, te właśnie czyny, które spełniam,
świadczą o Mnie, że Ojciec Mnie posłał. * I 37
tenże Ojciec, który Mnie posłał, On *sam* wydał
o Mnie świadectwo[27]. Wy nie słyszeliście ani
głosu Jego, ani też nie oglądaliście oblicza
Jego[28]; * *co więcej,* nawet słowo Jego nie ostało 38
się w sercach waszych[29], bo Temu, którego On
posłał, nie dajecie wiary.

[16] O tym rozkazie por. *1 Tessal.* 4, 15. 16.

[17] Rekapitulacya całej tej części. — Chrystus P. nic sam z Siebie i przez Się nie czyni, ale wszystko z Ojcem i Duchem św.

[18] Jako sędzia-człowiek.

[19] Tj. jak poznaję przez wiedzę Bożą.

[20] Tak wzniosłe i ważne prawdy Chrystus P. przed chwilą objawił, że mogliby Mu Żydzi zarzucić, iż słowa Jego nie są prawdziwe, bo sam o Sobie świadczy. Temu zapobiega Chrystus P. w następujących wierszach (31-47).

[21] Chrystus P. nie żąda, by Mu ślepo, na słowo wierzono.

[22] Tj. Ojciec niebieski.

[23] Do Jana Chrzciciela; (por. § 21).

[24] Chrystus P. nie potrzebuje dla Siebie żadnego ludzkiego świadectwa; powołuje się jednak na świadectwo Jana Chrzciciela, którego Żydzi czcili, by przez to ułatwić im wiarę w Mesyasza i zbawić ich.

[25] Z tego wynika, że Jan Chrzciciel był już wtrącony do więzienia.

[26] Gdy Jan Chrzciciel zaczął gromić faryzeuszów i gdy okazało się, że ułudnych ich nadziei co do ziemskiego królestwa nie spełniał, faryzeusze sami zdradzili Jana i wydali w ręce Heroda Antypy (por. § 28).

[27] Przy chrzcie Jezusowym (por. § 19), a nadto w księgach proroków.

[28] Duchowej Istoty Bożej żadne cielesne oko oglądać nie może; nawet wybrani w niebie widzą Boga tylko przez nadprzyrodzone światło duszy (« *lumen gloriae* »).

[29] Tj. macie je tylko na papierze, w waszych księgach, ale nie w sercach.

39 *Wszakże* badacie Pismo[30], wierząc, że
w niem macie żywot wieczny. A Pismo to właśnie
40 świadczy o Mnie. * Ale *pomimo to* nie chcecie
przyjść do Mnie, by mieć życie *prawdziwe.*
41 * Ja żadnej chwalby nie przyjmuję od ludzi[31];
42 * ale was dobrze poznałem, że miłości Bożej
43 niema w sercach waszych. * Przyszedłem
w imieniu Ojca Mego, a wy Mnie nie przyjmuje-
cie; gdy kto inny się zjawi w imieniu wła-
44 snem, tego przyjmiecie[32]. * Jakże możecie zdo-
być się na wiarę, wy, którzy chwalicie się na-
wzajem, a nie szukacie chwały w oczach Boga
jedynego[33]!
45 Nie myślcie, jakobym miał oskarżać was
przed Ojcem[34]. Oto oskarżać was będzie *sam*
Mojżesz, na którym nadzieje wasze położyliście.
* Gdybyście istotnie wierzyli Mojżeszowi, Mnie- 46
byście napewno uwierzyli; — albowiem on
pisał o Mnie[35]. * Ale skoro nawet księgom 47
jego nie dajecie wiary; — jakże słowom Moim
uwierzycie[36]!?

30) Faryzeusze i uczeni w Piśmie pilnie badali Pismo św., chociaż w duchu nie zawsze właściwym, szukając w niem tylko podpory do swych ludzkich przepisów, którymi ludzi obarczali (*Mt.* 23, 4; *Łk.* 11, 46).

31) Chrystus powołuje się na Pismo św. i na Jana, nie dlatego, aby u Żydów zyskać Sobie sławę; chwalby ludzkiej On nie przyjmuje, nie pragnie; ale takiej chwalby pragną faryzeusze, nie mający miłości Bożej w swych sercach.

32) Takich proroków fałszywych Żydzi nieraz przyjęli, po Chrystusie P.; np. pewnego Egipcynina (*Fl. Józef* Bell. II, 13, 5), Szymona Barkochbę za czasów Hadryana itd.

33) Pyszni nie chcą poddać rozumu swego w służbę wiary (Por. *2 Kor.* 10, 5).

34) Chrystus P. (wraz z Ojcem i Duchem św.) będzie ich sędzią, nie zaś ich oskarżycielem.

35) Por. *Gen.* 3, 15; 12, 3; 18, 18; 22, 18; 49, 10; *Num.* 24, 17; *Deut.* 18, 15. 16; — by pominąć milczeniem cały szereg typów mesyanicznych, o których wzmianka jest w Pentateuchu.

36) « Jakże słowom Moim uwierzycie, wy, którzy stawiacie Mojżesza wyżej Odemnie ».

---

§ 43. ***P. Jezus staje w obronie Swych uczniów***

(Łk 6, 1-5; Mk 2, 23-28; Mt 12, 1-8)

Następnej soboty, po święcie paschalnem[1], Łk Mk Mt przechodził Jezus wśród pól[2]. Uczniowie Jego, czując głód, zaczęli zrywać kłosy, łuskać je rękoma i zjadać *ziarna wy-*

1) Σάββατον δευτερόπρωτον (którą to lekcyę posiadają liczne kodeksy greckie) – napewno oznacza jakąś sobotę po uroczystości Paschy; najprawdopodobniej pierwszą sobotę po święcie paschalnem; według Chwolsona zaś (*Tübinger Quartalschrift* 1896 [p. 548], 1898 [p. 230]) pierwszą sobotę po oktawie Paschy.

2) Przez pola Judei, zasłane w tym czasie dojrzewającem już zbożem.

padłe[3]. * Ale niektórzy faryzeusze, ujrzawszy to, zaczęli czynić im wyrzuty, mówiąc: Co czynicie? wszakże to w sobotę niedozwolone[4]!

Łk Mk Mt W odpowiedzi na to, rzekł Jezus do faryzeuszów: Czyż nigdy nie czytaliście[5], co uczynił Dawid, gdy był w potrzebie, kiedy zarówno on, jak i jego towarzysze, cierpieli głód? — * Oto, za czasów arcykapłana Abiatara[6], wszedł on do namiotu przymierza Bożego, wziął chleby kościelne i posilił się sam, oraz dał swym towarzyszom *do jedzenia;* — a przecież onych *chlebów* nie wolno było pożywać ani jemu, ani jego towarzyszom; ale samym tylko kapłanom[7].

Czy nie czytaliście *również* w prawie *mojże-* Mt
szowem, że kapłani w świątyni naruszają *prawo,* 5
spełniając swój urząd w dni sobotnie; — a jednak
winy *za to* nie mają[8]. * A powiadam wam — 6
rzekł Jezus, wskazując na Siebie — Ten, jest
czemś większem, niż sama świątynia[9].

I dodał: Ustanowiono święta dla *dobra* Mk 27
ludzi[10], nie zaś ludzi dla świąt[11]. * Gdybyście Mt 7

[3] Prawo mojżeszowe (*Deut.* 23, 24. 25) pozwalało ubogim zrywać kłosy na cudzem polu. — Z tego szczegółu można wnioskować, że P. Jezus i uczniowie Jego nie zawsze mieli dość pożywienia, by głód zaspokoić.

[4] Faryzeusze przesadnie i zbyt surowo tłómaczyli prawo, dotyczące święcenia soboty. Prawo (*Exod.* 34, 21) nakazywało powstrzymywać się w soboty od orania i żniwa. Faryzeusze rozciągali ten przepis nawet na zerwanie jednego kłosa. — Toteż P. Jezus bierze Swych uczniów w obronę przed tą surową (dla drugich) przewrotnością faryzejską i wykazuje na przykładzie Dawida i służby kościelnej, jak należy rozumieć prawo.

[5] *1 Król.* 21, 1-6.

[6] *1 Król.* 21, 1-6 wspomina tylko o Achimelechu arcykapłanie, ojcu Abiatara; atoli z *1 Król.* 22, 11 — 20 wynika, iż podówczas był tam (w *Nobe*) także i Abiatar syn Achimelecha, który tutaj (u Marka 2, 26) nosi już tytuł arcykapłana, stósownie do zwyczaju żydowskiego; był bowiem najstarszym synem i prawdopodobnie zastępcą, a niebawem, po zamordowaniu ojca, rzeczywistym arcykapłanem.

[7] Chleby kościelne wolno było po tygodniu kapłanom spożyć, w miejscu świętem (*Lew.* 24, 9).

[8] Kapłani byli prawem zobowiązani składać w soboty podwójne ofiary (*Num.* 28, 9. 10) i przygotowywać na dziedzińcu świątyni wszystko, co było do ofiar potrzebne; jako to: zabijać ofiary, zdzierać z nich skóry, rąbać mięso ofiarne, układać drzewa na stos ofiarny, podtrzymywać ogień na ołtarzu, usuwać popioły itd. Te czynności, same z siebie, naruszały prawo święcenia soboty; ale ponieważ były potrzebne do nabożeństwa, prawo na nie pozwalało, a kapłani za spełnianie ich, żadnej nie mieli winy.

[9] Osoba Chrystusa P. jest czemś bez porównania wyższem i większem, niż sama świątynia jerozolimska. Jeśli przeto dla dobra świątyni wolno było podejmować czynności służebne w dni sobotnie, — o ileż więcej uprawnieni byli uczniowie Chrystusa P., którzy Osobie Jego służyli, pełnić w sobotę czynności, nawet skądinąd niedozwolone. — Chrystus P., mieniąc się wyższym, niż sama świątynia, daje pośrednio poznać Żydom, że jest panem tej świątyni, że jest Bogiem.

[10] Dla dobra ludzi, by mogli Bogu swobodniej służyć.

[11] Chrystus P. daje tu wspaniałą, iście Bożą zasadę, wykładania prawa pozytywnego.

zrozumieli znaczenie *tych* słów *Bożych:* « żądam *od was* miłosierdzia, a nie ofiar »[12], —
Łk Mk Mt nie potępialibyście nigdy niewinnych. * Albowiem Syn człowieczy[13] jest panem także i dnia świątecznego[14].

---

§ 44. *P. Jezus uzdrawia kalekę z uschłą ręką*

(Łk 6, 6-11; Mk 3, 1-6; Mt 12, 9-14)

Łk Mk Mt Innej znowu soboty, wszedł Jezus do jednej z bóżnic[1] i nauczał. A znajdował się tam człowiek, mający prawą rękę uschłą. Uczeni w Piśmie i faryzeusze bacznie uważali, czy też Jezus uleczy w sobotę *tego kalekę*[2]; — chcąc zaś mieć *nowy* przedmiot oskarżeń na Jezusa, postawili Mu pytanie: Czy wolno leczyć w sobotę[3]?

Jezus, znając ich myśli, rzekł do człowieka, Łk Mk
mającego uschłą rękę: Podnieś się i stań w pośrodku! — A on, podniósłszy się, stanął. * Wtedy Jezus rzekł do faryzeuszów: Pytam was, czy wolno w sobotę dobrze czynić, czy źle? — ocalić życie *człowiekowi,* czy zniweczyć *je?* Ale oni milczeli[4]. * Toteż Jezus mówił *dalej:* Mt 11
Któż z pomiędzy was, mając jedną owcę, gdy wpadnie mu ona do dołu, w dzień sobotni, nie sięgnie po nią i nie podniesie? * O ileż człowiek 12
wart więcej, niż owca[5]! Dobrze przeto czynić wolno i w sobotę.

Mówiąc to Jezus wodził po faryzeuszach Łk Mk Mt

[12] *Oze.* 6, 6 — Bóg brzydzi się zewnętrzną ofiarą, której brak ducha miłości.

[13] Tj. Chrystus P. (por. *Dan.* 7, 13. 14). — Chrystus P. przeszło 50 razy w Ewangeliach (odliczywszy miejsca współrzędne) nazwany jest tem imieniem.

[14] Mieniąc się panem soboty, Chrystus P. pośrednio wyznaje Swe Bóstwo.

[1] W ziemi judzkiej.

[2] Bo znali czułe dla cierpiących Serce P. Jezusa, a pałali ku Niemu nienawiścią.

[3] Było to pytanie bardzo zdradliwe. Gdyby Chrystus P. odpowiedział, że « wolno »; — wtedy oskarżyliby Go, że gardzi prawem Mojżesza; gdyby zaś odrzekł « nie wolno », — mogliby wsród ludu szkodzić Jego sławie, czyniąc Mu zarzut okrucieństwa i braku serca. — Chrystus P. nie odpowiada im zaraz, ale, kazawszy kalece stanąć w pośrodku, sam stawiać zaczyna pytania faryzeuszom.

[4] Jasne pytania Jezusowe, które w należytem świetle stawiały fałszywe zasady i przesadne przepisy faryzeuszów, były tak oczywiste, że nie dopuszczały zaprzeczenia.

[5] Trafnem porównaniem wykazuje Chrystus P., że jeśli faryzeusze chcą być logicznymi, powinni dla dobra ludzi przynajmniej na to pozwolić, co (ich zdaniem) dozwolone, dla uratowania życia zwierzęciu.

wzrokiem surowym, zasmucony ślepotą ich serca[6]. Wkońcu rzekł do człowieka *kaleki:* Wyciągnij twą *uschłą* rękę! On zaś wyciągnął ją *zaraz,* a siła wróciła się ręce uschłej, tak jako zdrowej.

Łk Mk Mt Ale faryzeusze, pełni nierozumnego zaślepienia, wyszli *z bożnicy*[7] i zaraz zaczęli się naradzać z Herodyanami[8] nad sposobem, jak zgubić Jezusa.

[6] Albowiem faryzeusze ciągle jeszcze milczeli. Nie mogli oni zaprzeczyć, że rozumowanie P. Jezusa było zupełnie prawidłowem i że druzgotało wszystkie ich teorye o święceniu soboty; z drugiej jednak strony nie chcieli tego publicznie wyznać. Woleli przeto zamilknąć.

[7] Faryzeusze, widząc cudem stwierdzoną prawdę, że wolno w sobotę leczyć, pełni gniewu, wychodzą z bóżnicy, by uniknąć szyderstwa ze strony obecnego tam ludu.

[8] Tj. stronnikami dynastyi Heroda, mile widzianymi na dworze Heroda Antypy. Faryzeusze Herodyanami gardzili; chcąc jednak zgubić P. Jezusa, z pomocą władzy politycznej, zwracają się do swych wrogów, byle tylko swej nienawiści uczynić zadość. P. Jezus należał do poddanych Heroda Antypy, bo pochodził z Galilei.

ROZDZIAŁ VIII. W GALILEI

§ 45. *P. Jezus wraca do Galilei i uzdrawia wiele osób*

(Łk 6, 17-19; Mk 3, 7-12; Mt 4, 25; 12, 15-21)

Łk Mk Mt Wiedział *o tem* Jezus. Toteż wraz z uczniami Swymi odszedł stamtąd[1], w okolicę nadmorską[2] i stanął na równinie. Towarzyszył Mu liczny zastęp Jego uczniów i wielka rzesza ludu, z całej Galilei i Judei, a nadto z Jerozolimy i Idumei, z krainy zajordańskiej i Dekapolu[3], oraz z okolic nadbrzeżnych Tyru i Sydonu[4]. Ten liczny tłum, dowiedziawszy, co zdziałał *Jezus,* zbiegł się do Niego, by usłyszeć *naukę* Jego i znaleść uzdrowienie z niemocy swoich.

Jezus polecił uczniom, ze względu na tłumy, Mk 9
mieć łódkę na pogotowiu, aby Go *ludzie* nie
cisnęli. * Leczył bowiem wszystkich, a nękanych Łk Mk Mt
przez duchów nieczystych oswobadzał. * *Dlatego* Łk Mk
wszyscy chorzy usiłowali zbliżyć się do Niego,
by się Go dotknąć, gdyż moc udzielała się

[1] Porzucił Judeę.

[2] Nad morzem Tyberyadzkiem.

[3] Dekapolem ἡ Δεκάπολις nazywano zrzeszenie polityczne 10 (z początku) miast hellenistycznych w Palestynie. Miały one w znacznej części mieszkańców nie-Żydów, cieszyły się własnem prawodawstwem i autonomią, ale podlegały naczelnemu zwierzchnictwu propretora rzymskiego w Syryi. Do Dekapolu należały miasta: *Damaszek, Filadelfia* (= ʿAmmân), *Rafana* (= er-Râfe?, Zeizûn), *Kanatha* (= el-Ḳanawât), *Hippus* (= Ḳalʿat el-Ḥoṣn), *Scythopolis* (= Beisân), *Pella* (= Ṭabaḳât Faḥil), *Gadara* (= Mukês), *Abila* (= el-Kuweilbe), *Dium* (= el-Ḥoṣn ?), *Gerasa* (= Ğeraš); może tu zaliczyć trzeba także miasta: *Capitolias* (= Beit Râs) i *Adra* (= Derʿâ).

[4] Tyr i Sydon leżały już we Fenicyi i podlegały propretorowi Syryi.

Mk 11 z Niego i leczyła wszystkich. * Duchy nieczyste,
skoro tylko zobaczyły Jezusa, upadały przed
Nim, wołając donośnie: Ty jesteś Synem Bo-
Mk Mt żym. * Ich jednak gromił Jezus surowo *i zaka-
zywał,* by Go *przed czasem* nie wyjawiały.

Mt 17 Spełniła się wówczas przepowiednia Izajasza
proroka, tej osnowy[5]:

18 Oto sługa Mój, którego wybrałem,
Umiłowany Mój, w którym upodobała Sobie dusza [Moja[6]].
Spocznie na Nim duch Mój;
On będzie sprawiedliwość[7] ogłaszał narodom.
Nie będzie się spierał, ani wykrzykiwał; 19
Głos Jego na ulicach nie będzie słyszany[8];
Trzciny nadłamanej On nie dołamie, 20
Dymiącego knotu ze lnu nie dogasi[9],
Póki nie doprowadzi prawa do zwycięstwa.
W imieniu Jego ludy *swą* nadzieję złożą. 21

[5] *Izaj* 42, 1-4; przekład z hebrajskiego, który tu w uwadze załączam jest nieco odmienny:

1 Oto sługa Mój, z którym razem trzymam;
Wybraniec Mój, w którym upodobałem Sobie.
Spoczął na Nim duch Mój;
On będzie Prawdę ogłaszał narodom.
2 Nie będzie On krzyczał, ani będzie wołał;
Głos Jego na ulicach nie będzie słyszany.
3 Trzciny nadłamanej On nie dołamie,
Tlejącego knotu ze lnu nie dogasi.
[Z wytrwałością będzie On prawdę zwiastował,
4 Nie ustanie (w trudach) i nie da się złamać *a)*] *b)*,
Aż Prawdę ustali na ziemi przestworach,
A wybrzeża *c)* zatęsknią do nauki Jego.

Uwagi: a) czytam יֵרוֹץ (Niph. od רצץ), zamiast masoret. יָרוּץ (od רוץ).

b) słów objętych klamrą nie cytuje św. Mateusz (12, 20).

c) (morskie) wybrzeża אִיִּים tj. dalekie kraje, krainy zamorskie.

[6] Słowa te i następne odnoszą się do Chrystusa Pana, wybrańca Bożego, którego Bóg Ojciec wysłał na świat, aby głosił Prawdę i sprawiedliwość Bożą.

[7] κρίσις, hebr. מִשְׁפָּט sąd, słuszność, sprawiedliwość, prawda.

[8] Dobroć i cichość Zbawiciela charakteryzuje pięknie prorok w tym wierszu.

[9] Łagodność i miłosierdzie Chrystusa względem nędzarzy i upadłych moralnie.

---

§ 46. *Wybór dwunastu Apostołów*

(Łk 6, 12-16; Mk 3, 13-19; Mt 10, 2-4)

darzyło się w owym czasie[1], że Jezus Łk Mk
wybrał się na górę, na modlitwę i spę-
dził tam noc całą, na rozmowie z Bo-
giem[2]. * Skoro zaś dzień nastał, przywołał

[1] Kiedy to nienawiść faryzeuszów stawała się coraz większą, i gdy oni zaczęli myśleć o zabiciu P. Jezusa.

[2] Ojcowie Kościoła podnoszą zgodnie ten fakt, że P. Jezus przed tak ważną czynnością, jaką był wybór Jego przyszłych Apostołów, całą noc spędził na modlitwie, t. j. na rozmowie z Bogiem.

do Siebie uczniów, których upodobał Sobie[3]; a oni przybliżyli się do Niego. I wybrał z pomiędzy nich dwunastu, aby przy Nim *stale* przebywali i aby mógł ich wysyłać na głoszenie *Ewangelii*. Ich też nazwał Apostołami[4], i nadał im władzę[5] [leczenia chorób], oraz wypędzania czartów.

Łk Mk Mt Te są imiona dwunastu Apostołów:

Pierwszy[6]: Szymon, którego *Jezus* nazwał Piotrem — *opoką*[7]; dalej Andrzej brat jego[8];

Jakób, syn Zebedeusza[9] i Jan, brat Jakóba[10], którym Jezus nadał przydomek Boanerges, tj. synowie grzmotu[11];

Filip[12] i Bartłomiej[13];

Mateusz celnik[14] i Tomasz[15];

[3]) Z pomiędzy wielu, towarzyszących Mu osób.

[4]) Z greckiego: Ἀπόστολος = poseł, poseł Chrystusa P., zwiastun Jego Ewangelii; po aramejsku שְׁלִיחַ.

[5]) Aby tem skuteczniej mogli spełniać swe ważne zadanie; nie wszystkie kodeksy greckie posiadają słowa objęte klamrą.

[6]) Św. Piotr nie był pierwszym, ani wiekiem, ani urodzeniem, ani dotychczasowem stanowiskiem, ale najwyższym jedynie urzędem, który mu Chrystus P. zamierzał powierzyć i później rzeczywiście powierzył, aby był głową Apostołów i całego Kościoła Chrystusowego. Z tego tytułu w katalogach Apostołów imię Szymona Piotra na pierwszem stoi miejscu.

[7]) *Szymon-Piotr* był synem Jana (Jony); pochodził z Betsaidy nad jeziorem Genezaret (*Jan* 1, 44), ale mieszkał stale w Kafarnaum, gdzie z swym bratem, Andrzejem dom posiadał. — Był z zawodu rybakiem, charakteru żywego, porywczego, gorąco przywiązany do P. Jezusa. Chrystus nadał mu przydomek *Kēfâ* (opoka) = Petrus = Piotr, gdyż miał być w przyszłości opoką, na której Chrystus zbudował Swój Kościół. Św. Piotr jest autorem 2 listów do wiernych.

[8]) *Andrzej*, brat Szymona-Piotra, z Betsaidy, z zawodu rybak.

[9]) *Jakób*, (zwany większym, starszym), syn Zebedeusza i Salomy, brat Jana; z zawodu rybak, ale z rodziny nieco zamożniejszej; dopuszczony został przez P. Jezusa do większej z Nim zażyłości, podobnie jak brat jego Jan — i Piotr.

[10]) *Jan*, brat Jakóba starszego, z przydomkiem Ewangelisty, ukochany uczeń P. Jezusa, najmłodszy wiekiem wśród Apostołów, którego pieczy Chrystus P., umierając, Swą Matkę polecił. Dożył bardzo późnej starości. Napisał czwartą Ewangelię, księgę Objawienia i 3 listy do wiernych. Jego pisma cechuje głęboka znajomość tajemnic Bożych.

[11]) Jakóbowi starszemu i Janowi nadał Chrystus Pan przydomek: Boanerges (poprawnie: *Benê regez*) t. j. « synowie grzmotu », dla ich żywego charakteru i, jak przypuszczają o Janie, dla jego piorunującej wymowy.

[12]) *Filip*, rodem z Betsaidy, nad jeziorem Genezaret, jeden z pierwszych uczniów Zbawiciela (*Jan* 1, 43 n.).

[13]) *Bartłomiej* (= t. j. syn Tolmaja), najprawdopodobniej identyczny z Natanaelem, który pochodził z Kany w Galilei. Jego to Filip przyprowadził do Chrystusa. Natanael posiadał charakter szczery, otwarty, łatwy, bez podstępu i zdrady; prawdziwy Izraelita, szukający Boga.

[14]) *Mateusz*, zwany także z hebrajska Lewi, syn Alfeusza; był urzędnikiem celnym w Kafarnaum, — a później autorem pierwszej Ewangelii.

[15]) *Tomasz* z przydomkiem *Didymos* (t. j. bliźniak; hebrajskie תאם także oznacza bliźniaka); nie łatwo wierzył na słowo drugim, jak to wynika z historyi o zmartwychwstaniu P. Jezusa.

Jakób *syn* Alfeusza[16] i Szymon Kananaj, zwany *także* Zelotes[17];

Juda-Tadeusz, *brat* Jakóba[18] i *wreszcie* Judasz Iskariotes, który Jezusa zdradził[19].

[16] *Jakób,* zwany mniejszym, (młodszym), ὁ μικρός, (*Mk.* 15, 40) syn Alfeusza (= Kleofasa) i Maryi, krewnej Najśw. Maryi Panny, « brat (cioteczny Chrystusa) Pana » (*Gal.* 1, 17–19); był później przez lat 30 biskupem Jerozolimy i autorem listu do 12. pokoleń Izraela na Diasporze. Cieszył się wielką powagą wśród pierwszych chrześcijan (*Dzieje* 15, 13–21).

[17] *Szymon,* z przydomkiem *Kananaj,* nie dlatego, żeby z Kany pochodził, ale jak tłómaczy św. Łukasz (6, 15) « Zelotes » קַנָּא t. j. gorliwy. Szymon więc, zanim jeszcze został uczniem P. Jezusa, był gorliwym w zachowywaniu prawa mojżeszowego. Według niektórych uczonych, jest on właśnie Szymonem, bratem ciotecznym P. Jezusa.

[18] *Juda-Tadeusz,* brat Jakóba mniejszego, syn Alfeusza (Kleofasa) i Maryi, krewnej Matki Jezusowej, brat cioteczny Chrystusa Pana. W niektórych kodeksach zamiast Tadeusza nosi on przydomek Lebbeus (Λεββ[αῖος]). — Jest autorem listu ogólnego do wiernych.

[19] *Judasz,* z przydomkiem *Iskariotes,* (= אִישׁ קְרִיּוֹת) pochodził z Ḳariôt, miasteczka południowej Judei. Z początku był on bez wątpienia dobrym, ale na rok przed śmiercią P. Jezusa stracił już wiarę (*Jan* 6, 68–71); a potem tylko swojej sakiewki pilnował; dla niej też zdradził Chrystusa P. Zakończył zaś samobójstwem (*Mt.* 27, 3–5), a na jego miejsce wybrany został św. Maciej na Apostoła (*Dzieje* 1, 25. 26).

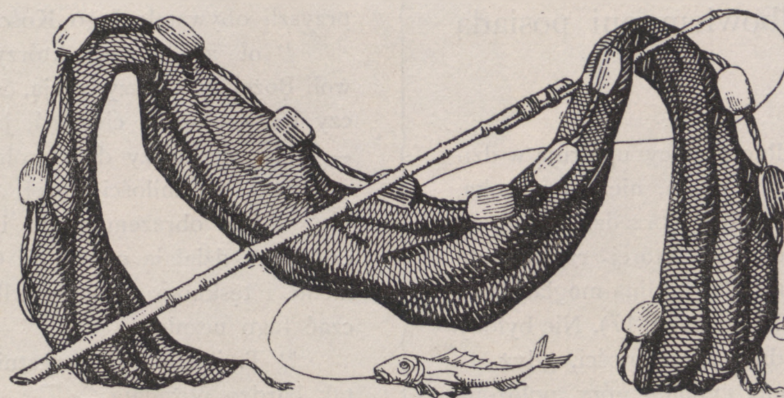

§ 47. *Kazanie na górze*

(Mt 5, 1-2; Łk 6, 20*a*)

Mt 1 Widząc rzesze *ludu,* wstąpił Jezus *znowu* na górę[1] i usiadł. Wokoło usta-
Mt Łk wili się uczniowie Jego; * Jezus zaś podniósł na nich Swe oczy i, otworzywszy Swe usta[2], w te słowa naukę do zebranych[3] rozpoczął:

A) *Ośm błogosławieństw*

(Mt 5, 3-10; Łk 6, 20*b*-21; 24-26)

Mt 3 Błogosławieni ubodzy w duchu[1]; albowiem ich jest królestwo niebieskie.
5 Błogosławieni cisi[2]; albowiem oni posiądą ziemię[3].
Błogosławieni, którzy się smucą[4]; albowiem 4
oni będą pocieszeni.
Błogosławieni, którzy łakną i pragną spra- 6
wiedliwości[5]; albowiem oni będą nasyceni[6].
Błogosławieni miłosierni[7]; albowiem oni 7
miłosierdzia dostąpią[8].

[1] « Górę błogosławieństw » według tradycyi upatrują w dzisiejszem Ḳarn Ḥattîn (rogi Hattina). Góra ta, niezbyt wysoka, składa się z dwóch cyplów, jakby rogów, przedzielonych od siebie kotliną około 200 metrów długą, na której rzesza ludu mogła znaleść wygodne pomieszczenie. Ta kotlina mogłaby być ową równiną, o której wspomina św. Łukasz (6, 17). Nie byłoby więc w obydwu opowiadaniach żadnej sprzeczności, gdyż ta równina, znajdująca się między dwoma cyplami góry, położoną jest dość wysoko i jest częścią owej góry.

[2] Hebraizm = rozpoczynać przemowę, zwłaszcza uroczystą.

[3] Tj. do uczniów Swych i do rzeszy zgromadzonych.

[1] T. j. ubodzy z popędu swego serca, swego ducha, których łaska Boża oświeciła i zachęciła do dobrowolnego ubóstwa. Takim ubogim w duchu jest także każdy chrześcijanin, który się do bogactw nie przywiązuje.

[2] οἱ πραεῖς = הָעֲנָוִים tj. ci, którzy w przeciwnościach zachowują spokój, łagodność, cierpliwość i pokorę serca.

[3] Por. *Psal.* 36, 9. 22. 29. 34; — z tego ustępu wynika, że przez « ziemię » należy rozumieć: obietnice Boże i szczęście, które Bóg Swym sługom gotuje: królestwo mesyańskie. Spokojne posiadanie ziemi uchodziło w Starym Zakonie za dowód łaski i upodobania Bożego, było więc niejako symbolem łaski Bożej. Chrystus zaś temi słowy poucza, jakimi powinni być przyszli obywatele Jego Kościoła.

[4] οἱ πενθοῦντες, którzy silnie — ale z poddaniem się woli Bożej — w duszy boleją, czy to z powodu grzechów własnych, czy też z powodu cierpień, jakie na nich i na ludzkość spadają; — dalej ci, którzy dobrowolnie wstrzymują się od uciech doczesnych, dla miłości Bożej.

[5] Pod obrazem głodu i pragnienia, które na organizm człowieka działają najsilniej, Chrystus Pan maluje gorące pragnienie i tęsknotę za sprawiedliwością, którą powinni się odznaczać Jego uczniowie.

[6] T. j. staną się uczestnikami, dostąpią tego istotnie, czego tak bardzo pożądają.

[7] W najogólniejszem tego słowa znaczeniu: miłosierni względem nędzy materyalnej, duchowej i moralnej swego bliźniego.

[8] Tu na ziemi i przed trybunałem Bożym.

KAZANIE NA GÓRZE

8 Błogosławieni czystego serca[9]; albowiem
oni Boga oglądać będą[10].
9 Błogosławieni, którzy pokój krzewią[11]; albo-
wiem nazwani będą synami Bożymi[12].
10 Błogosławieni, którzy cierpią prześladowa-
nie[13] dla sprawiedliwości; albowiem ich jest
królestwo niebieskie.

[9] To jest: wolni od wszelkiej zmazy i wszelkiego upadku, przedewszystkiem zaś cielesnego. Chrystus P. podkreśla obowiązek czystości sumienia, przed wszelką czystością, czy obmyciami rytualnemi, którym na pierwszem miejscu, z pominięciem serca, oddawali się faryzeusze, owe « groby pobielane », jak ich nazwał P. Jezus (*Mt.* 23, 27).

[10] Czem łuski na oczach ciała, tem grzech na oczach duszy. Kto więc czystego jest serca, ten łatwiej, swobodniej i pełniej będzie mógł pojąć, już na tej ziemi, prawdy Boże i cieszyć się widokiem Boga w niebie, którego tam tylko czyste, lub przynajmniej (przez pokutę) oczyszczone serca oglądać będą mogły.

[11] οἱ εἰρηνοποιοί, ci co pokój i zgodę między drugimi szerzą.

[12] W znaczeniu przenośnem; — Bóg jest Bogiem pokoju: ci przeto, którzy się przyczyniają do panowania pokoju wśród ludzi na ziemi, słusznie za Bożych synów, Jemu podobnych, uchodzić mogą.

[13] Cierpienia jest na tej ziemi dużo; ale na królestwo niebieskie zasługuje jedynie cierpienie, czy prześladowanie, dla sprawiedliwości, to jest takie, które wierni od drugich ponoszą dla słusznej, dobrej sprawy; nie dając do niego ze swej strony żadnych powodów. Tacy stają się wówczas podobnymi do samego Zbawiciela świata, którego także dla Jego niewinnego życia, Jego nieskazitelnej Bożej nauki, a nawet dla Jego cudów Żydzi zaciekle prześladowali.

Atoli: Łk 24
Biada wam bogacze; albowiem odebraliście
pociechę waszą[14].
Biada wam, którzy teraz jesteście nasyceni[15]; 25
albowiem głód cierpieć będziecie[16].
Biada wam, którzy teraz rozkoszy zażywa-
cie[17]; albowiem smucić się i płakać będziecie.
Biada wam, gdy was ludzie chwalić będą; 26
bo podobnie czynili fałszywym[18] prorokom pra-
ojcowie ich.

[14] Ma tu Chrystus P. na myśli tych bogaczów, którzy całe swe szczęście i uciechę na bogactwach zakładają i do nich swe serce przywiązują.

[15] Dobrami ziemi i rozkoszami.

[16] W przyszłem życiu głód cierpieć będziecie, — głód niepojęty, ale straszny, za szczęściem utraconem bezpowrotnie.

[17] οἱ γελῶντες, którzy się śmiejecie — t. j. z uśmiechem na ustach, w rozkoszach i uciechach życie przepędzacie.

[18] Nie wszelka pochwała ludzka (zwłaszcza nie ta, o którą się całkiem nie staramy), ściągnie na nas « biada » Jezusowe, ale przedewszystkiem ta, którą sobie zyskujemy u ludzi, przez schlebianie ich namiętnościom. Czynili podobnie fałszywi prorocy względem praojców słuchaczy Jezusowych (por. *Jer.* 5, 31; 7, 4; 23, 17; 28, 2. 3; *Ezech.* 13, 3. 4; *Mich.* 3, 5. 11), i nawzajem od nich, odbierali pochwały. Św. Paweł wprost powiada: « gdybym się starał (grzesznie) podobać się ludziom, nie mógłbym być sługą Chrystusa » (*Gal.* 1, 10).

B) *Cierpienia, godność i obowiązki uczniów P. Jezusa*

(Łk 6, 22–23; Mt 5, 11-16)

Łk Mt Błogosławionymi jesteście, gdy was ludzie nienawidzą, gdy wam złorzeczą i prześladują was i, gdy kłamiąc, mówią wszelką niegodziwość przeciwko wam, — gdy was wyłączają *ze społeczeństwa*[1], a imię wasze z powodu Syna człowieczego[2], jakby niegodziwe, ze wzgardą wymawiają.

Wówczas cieszcie się i radujcie; albowiem zapłatą wasza obfitą jest w niebie. Tak bowiem ich praojcowie prześladowali proroków, którzy żyli przed wami[3].

Mt 13 Wyście[4] solą ziemi[5]. — Jeśli sól zwietrzeje, czemże ją osolą[6]? — na nic już nie zdałaby się, chyba na wyrzucenie precz i podeptanie przez ludzi.

Wyście światłem świata[7]. Nie może się 14
ukryć miasto, leżące na szczycie góry[8]. * Nikt 15
też nie zapala światła i nie kładzie go pod korzec[9], ale na świeczniku; a ono świeci wszystkim, którzy w domu mieszkają. * Podobnie 16
niech świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i *dla nich* chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiech.

[1] Prawdopodobnie ma tu Chrystus P. na myśli żydowską klątwę czasową נִדּוּי zwaną, którą później Żydzi stósowali do Jego wyznawców (Por. *Jan* 9, 22; 12, 42; 16, 2).

[2] Prześladowania wszelakiego rodzaju, które czekają uczniów P. Jezusa, tylko wtedy dają prawo do błogosławieństwa Bożego, jeśli powodem ich jedynym, a przynajmniej głównym, jest (ze strony prześladowanych): wyznawanie Chrystusa i Jego nauki.

[3] Prześladowani wyznawcy Chrystusa stają się wówczas podobnymi do proroków Starego Zakonu, także prześladowanych niesłusznie przez swych współziomków.

[4] Wy, t. j. Apostołowie, uczniowie i wszyscy wierni wyznawcy Moi.

[5] Jako sól powstrzymuje od gnicia, a pokarmy niesmaczne poprawia, tak i wyznawcy Chrystusa winni, swoim przykładem i nauką, chronić ludzi od zepsucia moralnego, a grzeszników, wstrętnych z powodu grzesznych ich czynów, pociągać do Boga i uczynić ich dobrymi, Bogu miłymi.

[6] T. j.: czem (jakąż solą) możnaby zwietrzałej soli przywrócić utracone jej własności? — Porównanie nic nie traci na swej sile, chociażby się (z wieloma) przyjęło, że sól zwietrzeć nie może. Zawsze bowiem prawdą zostanie, że nie byłoby środka na przywrócenie soli jej własności; że więc na nicby się już przydać nie mogła. — Tak się ma rzecz i z zepsuciem wyznawcy Chrystusowego, według przysłowia: « *Corruptio optimi pessima* ».

[7] Jak światło rozpędza ciemności, nadaje rzeczom barwę i blask, świeci i grzeje; tak i wyznawcy Chrystusa winni być dla ludzi światowych światłem, drogowskazem i ciepłem.

[8] Podobnie jak miasto, leżące na szczycie góry, ukryć się nie może, tak i dobre przykłady i życie uczniów Chrystusa nie ukryją się przed oczyma ludzi. — Zresztą tego pragnie sam Bóg.

[9] « Korzec » — μόδιος (= 8·733 litrów); — tutaj: wszelkie naczynie, którem, gdy się je wywróci, można nakryć świecę.

C) *Chrystus P. uzupełnia i doskonali prawo mojżeszowe*

(Mt 5, 17-30; 33-48; Łk 6, 27-36)

Mt 17 Nie sądźcie, że przyszedłem znieść prawo,
albo proroków; nie przyszedłem znosić,
18 ale uzupełnić[1]. * Zaprawdę bowiem mówię
wam: *nawet* jedna jota[2], albo jedna kreska[3]
prawa[4] nie zaginie[5] tak długo, dopóki nie na-
stąpi przemiana nieba i ziemi[6], dopóki wszystko
się nie spełni[7].

[1] Wśród Żydów zaczynało się utwierdzać mniemanie, że Chrystus P., jako nowy Mojżesz, da nowe prawo moralne, przeciwne Mojżeszowi. Byłby to błąd dość niebezpieczny. Toteż Chrystus zbija go, ale zarazem wyjaśnia, o ile Nowy Zakon będzie doskonalszym od Starego. Czyni to, przechodząc z kolei ważniejsze przykazania i doskonaląc przytem ich ducha.

[2] Jota י pisma kwadratowego (aramejskiego), jakie było używane za czasów Chrystusa P., jest najmniejszą literą alfabetu.

[3] μία κεραία dosłownie: jeden znaczek, przecinek; — tu przenośnia.

[4] ὁ νόμος תּוֹרָה t. j. Pentateuch.

[5] Nie straci swego znaczenia (czy to obowiązkowego, czy symbolicznego).

[6] T. j. do końca świata, kiedy to Bóg stworzy « nowe nieba i nową ziemię » (*2 Piotr*. 3, 13), kiedy już prawo doczesne nie będzie potrzebne.

[7] Bóg bowiem w tym celu wydał Swe prawo, aby było spełniane.

A przeto, ktoby znosił jeden z tych najmniej- 19
szych przepisów *prawa*, kto pouczałby ludzi
w tym duchu, ten *jedno* z ostatnich miejsc
zajmie w królestwie niebieskiem[8]. Kto jednak
owe najdrobniejsze przepisy sam zachowa
i *w tym duchu innych* pouczy, ten wielkim
nazwany będzie w królestwie niebieskiem. * Dla- 20
tego to upewniam was, że jeśli świętość wasza
nie będzie pełniejszą *co do treści wewnętrznej*,
niż *świętość zewnętrzna* uczonych w Piśmie i
faryzeuszów, napewno nie wejdziecie do króle-
stwa niebieskiego[9].

Słyszeliście, że powiedziano starym[10]: « Nie 21
zabijaj; a ktoby zabił, winien będzie
sądu »[11]. * A Ja wam[12] powiadam, że każdy 22

[8] Nie otrzyma więc nagrody, należnej uczonym i doktorom Kościoła, ale tylko jedno z ostatnich miejsc w niebie (por. *1 Kor*. 3, 11. 15); « przejdzie przez ogień »; potępionym jednak nie będzie, bo chodzi o drobne przepisy.

[9] Zewnętrzne zachowanie prawa, polegające na przestrzeganiu litery, nie zaś ducha i treści prawa, nie będzie miało znaczenia na sądzie Bożym. Takiem było całe postępowanie faryzeuszów.

[10] τοῖς ἀρχαίοις — wyznawcom Starego Zakonu; niedoskonałym i twardego karku.

[11] *Exod*. 20, 13; 21, 12; *Lew*. 24, 17; *Deut*. 5, 17; 17, 8; *Num*. 35, 12. 16; — « będzie winien sądu » t. j. powinien być stawionym przed sędziów, a ci, według prawa, wymierzą mu karę. (Cf. *Deut*. 16, 18; 17, 8; 19, 17).

[12] T. j. członkom Nowego, doskonalszego Zakonu.

kto trwa w gniewie na bliźniego swego[13], winien będzie sądu[14]; ktoby zaś rzekł bliźniemu: « głupcze »[15], winien będzie *kar* Sanhedrynu[16]; a ktoby rzekł *do bliźniego:* « bezbożniku »[17], ten winien będzie ognia piekielnego[18].

[13] ὁ ὀργιζόμενος, part. praes., na wyrażenie trwania. — Chrystus P. ma tu na myśli nie jakiś chwilowy, przejściowy gniew, choćby wielki, ale gniew trwały, graniczący z nienawiścią, który jest często źródłem i ojcem morderstw. Tak więc Chrystus Pan podcina tu sam korzeń mordu.

[14] Zasługuje na karę, jaką nakładały zwyczajne sądy synagogalne, rozsiane po miastach (por. *Deut.* 16, 18; *2 Paral.* 19, 5) np. biczowanie, klątwę czasową (נִדּוּי) lub wieczystą (חֵרֶם), t. j. czasowe lub trwałe wykluczenie z bóżnicy.

[15] ῥακά — wyraz obelżywy aramejski, używany w gniewie lub kłótni; znaczenie jego dość niepewne. Wielu filologów wywodzi ῥακά od hebr. aramejskiego רֵיקָא = próżny, głupiec; ale w tym wypadku powinnoby być w pisowni greckiej ῥηκά; inni znowu widzą w ῥακά aramejskie רַחְקָא (forma apokopowana w ludowej gwarze, zamiast literackiego מְרַחְקָא = wyrzutek, sprośny.

[16] T. j. kary, jaką tylko najwyższy jerozolimski Sanhedryn mógł wymierzać, a więc nawet karę śmierci; w tym wypadku wyrok Sanhedrynu musiał być potwierdzonym przez prokuratora cesarskiego w Judei. — Chrystus Pan ma na myśli obelgę, wyrządzoną nie z porywczości lub bez zastanowienia, ale podjętą z zastanowieniem i z nienawiści pochodzącą.

[17] μωρέ (w znaczeniu biblijnego נָבָל) t. j. buntujący się przeciw Bogu, przeczący istnienia Boga, krótko: « bezbożnik »; nie zaś w znaczenie klasycznym « głupiec »; — trzeba bowiem wziąć pod uwagę także i stopniowanie przewinień, właśnie przez Chrystusa zaznaczone.

[18] γέεννα τοῦ πυρός w Nowym Testamencie i literaturze talmudycznej oznacza miejsce mąk dla potępionych, czyli piekło. Z początku wyraz γέεννα (גֵּיא הִנֹּם) oznaczał dolinę, leżącą na południe od miasta Jerozolimy, gdzie bóstwu Molochowi spoganiali Izraelici w ofierze składali swe dzieci na spalenie (*4 Król.* 23, 10; *Jer.* 7, 31 itd.). Tak to Chrystus w sposób jasny i dla ludzi dostępny uczy wiernych (w. 21-22), że nie tylko samo zabójstwo jest grzechem, ale i nienawiść i obelgi, miotane pod jej wpływem, zasługują na karę w oczach Boga, i że Nowy Zakon winien w tym względzie być doskonalszym od Starego.

A przeto, jeśli przynosisz *Bogu* ofiarę twą 23
do ołtarza, a tam przypomnisz sobie, że bliźni
twój ma coś przeciwko tobie, * — zostaw tam 24
ofiarę swoją przed ołtarzem; idź, pojednaj się
wpierw z bliźnim swoim, a potem dopiero wróć
przed ołtarz, by dar swój *Bogu* ofiarować[19].
Pogódź się z przeciwnikiem swoim[20] prę- 25
dko[21], dopóki jesteś z nim w drodze; — by przeciwnik nie stawił cię przed sędziego[22], a sędzia

[19] Chrystus Pan zaleca wymownie potrzebę zgody i pojednania się z bliźnim, przez nas obrażonym. Nawet rzecz tak wzniosłą i miłą Bogu, jak ofiarę ołtarza (w Nowym Zakonie: Mszę św., Komunię) i modlitwę należy opuścić, przerwać, by zadość uczynić obowiązkowi pojednania się z bliźnim, przez nas obrażonym. Tę samą prawdę, w szacie przypowieści, Chrystus P. dalej rozwija (w w. 25-26).

[20] Przeciwnikiem jest każdy, przez nas obrażony, lub mający do nas jakieś prawo.

[21] Zaraz, nie zwlekając; dopóki żyjesz jeszcze na tym świecie.

[22] W St. Zakonie oskarżyciel mógł swego przeciwnika pojmać i pociągnąć do sądu (Por. *Deut.* 21, 19); dlatego było wskazanem, już w drodze do sądu, pogodzić się z nim.

nie oddał cię straży, i abyś nie był wtrącony
26 do więzienia. * Zaprawdę upewniam cię: nie
wyjdziesz stamtąd[23], aż wypłacisz się do osta-
tniego grosza[24].

27 Słyszeliście, iż przykazano: « nie cudzo-
28 łóż[25] ». * A Ja wam powiadam: że każdy
kto spojrzałby lubieżnie[26] na niewiastę[27], ten cu-
29 dzołoży już z nią w sercu swojem. * A przeto,
jeśli twe prawe oko gorszy cię, — wyrwij je i
odrzuć od siebie[28]; lepiej ci bowiem będzie, jeżeli
zginie jeden członek *ciała* twego, niż gdyby
całe twe ciało miało być wrzuconem do pie-
kła[29]. * I gdyby twoja własna prawica gor- 30
szyła cię, odetnij ją i odrzuć od siebie; bo
lepiej ci będzie, gdy zginie jeden członek ciała
twego, niż gdyby całe twe ciało miało pójść
do piekła[30].

Słyszeliście również, że przykazano starym: 33
« Nie popełniaj krzywoprzysięstwa, ale
dochowaj przysiąg swych, *złożonych* Bogu[31] ».
* A Ja wam powiadam: Nie przysięgać się wcale[32]! 34

[23] Mowa tu przedewszystkiem o więzieniu sądowem, poprawczem; — w przenośni: o czyścu; ale nie jest wykluczonem i więzienie wieczne, gdzie nigdy nie można się Bogu całkowicie wypłacić.

[24] κοδράντην (= quadrans), $^1/_4$ rzymskiego assa (według św. Marka 12, 42) = 2 λεπτά = 1,25 halerza (1, 1 feniga). — Z przyszłego więzienia czyścowego nie wypuści nas Bóg, aż Mu się wypłacimy z długów grzechów naszych, do ostatniego grosza.

[25] *Exod.* 20, 14; *Deut.* 5, 18; — Po V. przykazaniu Chrystus przechodzi z kolei do VI., które objaśnia i udoskonala.

[26] Z pełną świadomością, z wewnętrznem pragnieniem i przyzwoleniem na uczynek wprost nieczysty.

[27] Bez względu czy jest mężatką, wdową, czy wolną.

[28] Obrazowo poucza tu Chrystus P., z jaką stanowczością należy usuwać od siebie prawdziwe, bezpośrednie sposobności do grzechu. Choćby człowiekowi było coś tak drogiem, jak prawe oko, albo tak potrzebnem jak prawa ręka, — winien tego się wyrzec, jeżeli rzecz ta jest dla niego prawdziwą, bezpośrednią sposobnością do grzechu. Bynajmniej zaś nie uczy tu Chrystus P., aby *rzeczywiście* wyrywać sobie oko, lub odcinać rękę. Bez tej ostateczności można zawsze i wszędzie, używając środków przez Kościół wskazanych, ustrzec się grzechu.

[29] Jako całe ciało ważniejsze, niż pojedyncza jego część, tak i dusza — jej zbawienie — ważniejsza, niż wszelkie dobra i przyjemności tej ziemi. — Toteż, aby duszę zbawić, a siebie przed ogniem piekielnym ustrzec, trzeba być na największe ofiary gotowym.

[30] Św. Mateusz (w w. 31-32) dołącza tutaj przepis Chrystusa o pokrewnej materyi — t. j. o rozwodzie. Św. Marek jednak, który więcej uwzględnia porządek chronologiczny, wspomina o tem w innych okolicznościach. Zresztą i sam św. Mateusz wraca później (19, 3-12) do tego samego przedmiotu. Z tego powodu będzie o tem mowa później (§ 133).

[31] Por. *Exod.* 20, 7; *Deut.* 5, 11; *Lew.* 19, 12; *Num.* 30, 3; Chrystus P. (w wierszach 33-37) uzupełnia prawo starozakonne o przysiędze.

[32] « Nie przysięgać się » o ile to od nas zależy, z zachowaniem wszakże innych prawideł moralnych: sprawiedliwości,

35 — ani na niebo, bo jest ono tronem Boga; * ani
na ziemię, bo ona podnóżkiem stóp Jego; ani
36 na Jerozolimę, bo to miasto wielkiego króla; * nie
przysięgaj nawet na własną swą głowę, bo nie
możesz jednego jej włosa uczynić białym, lub
37 czarnym[33]. * Mowa zaś wasza niech będzie
« tak jest, tak jest » lub « nie, nie »; co *twier-
dzi się* więcej ponadto, z niedobrego *źródła*
pochodzi[34].
38 Słyszeliście, że powiedziano: « oko za oko,
39 ząb za ząb[35] ». * Ale do was Ja mówię[36]:
nie stawiajcie oporu przewrotnym[37]; lecz jeśli
uderzy cię kto w [twój] prawy policzek, nadstaw
mu i drugi[38]. * Podobnie: kto chciałby cię 40
po sądach wodzić dla jednej koszuli, odstąp
mu[39] nawet płaszcza; * a ktoby cię zmuszał 41

sądu i prawdy; w tych bowiem wypadkach prawo drugiego — sprawiedliwość, posłuszeństwo itd. — domaga się od nas *zewnętrznego* stwierdzenia naszej prawdomówności, na korzyść lub niekorzyść trzeciego. Aby swój przepis, o unikaniu lekkomyślnego przysięgania się, tem silniej podkreślić, Chrystus P. podaje kilka przykładów przysięgi, które Boga tylko ubocznie dotykają (niebo, ziemia, Jerozolima, własna głowa).

[33] Człowiek nie jest panem swego życia, ani swego ciała, ale jedynie Bóg, a przeto, kto na głowę swoją przysięga, przysięga na rzecz, która do Boga należy; pośrednio więc Boga wzywa na świadka.

[34] Chrystus P. zaleca, aby twierdzenia nasze były proste, bez zaklinań się lub przysiąg, chyba w razie prawdziwej potrzeby; ale sama już ta potrzeba nie ma dobrego źródła; bo jest nią zwykle nieufność ludzka, wynikająca z ludzkiej niedoskonałości.

[35] Słowa te Starego Zakonu (*Exod.* 21, 24; *Lew.* 24, 20; *Deut.* 19, 21), nie były przepisem i normą postępowania dla wszystkich bez wyjątku ludzi, ale były wydane *dla sędziów ludowych,* aby w tym duchu wymierzali karę, za wyrządzone krzywdy. Łatwo jednak Żydzi, za czasów Chrystusa, mogli je uważać za wskazówkę, a nawet za normę w swem prywatnem życiu. To fałszywe tłómaczenie prawa Chrystus P. tu zbija i, nawiązując do tego tematu, wydaje przepis ogólny miłości bliźniego.

[36] Sprawiedliwość i miłość chrześcijańska zakazuje « żądać zemsty ». Tę właśnie zasadę Chrystus P. w różnych obrazach (w. 39-42) objaśnia.

[37] Umiarkowana obrona swego mienia, honoru itp., nie jest chrześcijaninowi wzbronioną. Teorye przeciwne w tej mierze nie mają żadnej podstawy, ani egzegetycznej, ani filozoficznej. — Chrystus P. odradza tu stawianie zbytecznego, zaciętego oporu, połączonego z uczuciem zemsty względem przewrotnych ludzi, którzy nas prześladują.

[38] Chrystus P. nie nakazuje tu, aby dosłownie nadstawiać nieprzyjacielowi drugi policzek, (pragnąc nowej swej krzywdy, a Bożej obrazy); — ale zaleca to chrześcijańskie usposobienie, które, nawet wtedy, gdy człowiek jest pokrzywdzonym, czyni go skłonnym do przebaczenia, a nawet, idąc dalej, do zniesienia nowej krzywdy, gdyby nieprzyjaciela można przez to Bogu i sobie pozyskać. Tę samą myśl wyraża Chrystus w wierszu 40. (Zobacz uwagę 39).

[39] Dobrowolnie, dla miłości Bożej, by dać dowód, że wyżej sobie cenisz zgodę z bliźnim, niż rzecz doczesną. — Chrystus nie zabrania jednak absolutnie dochodzenia swych naruszonych praw przed sądem; domaga się tylko, aby to się działo bez uczucia zemsty.

iść z sobą[40] tysiąc kroków, idź z nim *nawet i*
Mt Łk dwa *tysiące* [41]. * Każdemu, który cię o co
prosi, daj *chętnie;* nie odwracaj się też od tego,
Łk 31 który żąda od ciebie pożyczki[42]. * Kto ci twą
32 własność zabiera, nie żądaj zwrotu[39]. * Bo jako
chcecie, aby wam ludzie czynili, podobnie i wy
im czyńcie.

Mt 43 Słyszeliście, iż powiedziano jest: « Miłuj
bliźniego swego[43], a miej w nienawiści
Mt Łk nieprzyjaciela swego[44] ». * A Ja wam, którzy
Mię tu słuchacie, powiadam: Miłujcie *nawet* nie-
przyjaciół waszych; czyńcie dobrze tym, którzy
was nienawidzą; błogosławcie tym, co was prze-
klinają; módlcie się za tych, którzy was prześla-
dują[45]. * Abyście, *czyniąc to*, byli *nieodrodnymi* Mt 45
synami Ojca waszego, który jest w niebiesiech.
On każe wschodzić słońcu Swemu nad złymi
i dobrymi; spuszcza deszcz na sprawiedliwych i
niesprawiedliwych.

Jeśli bowiem miłujecie tych *tylko*, którzy Mt Łk
wam miłość okazują, jakąż nagrodę mieć bę-

[40] ἀγγαρεύσει — z perskiego ἄγγαρος = królewski kuryer, roznoszący rozkazy, któremu w razie potrzeby, przysługiwało prawo wymuszania, od mieszkańców pewnych usług, w zakres jego posłannictwa wchodzących. — Był to więc pewien rodzaj pańszczyzny wobec państwa, także i przez Rzymian później stosowany.

[41] Z tej samej pobudki: dla zachowania zgody z bliźnim, aby się zaraz o drobnostki nie prawować.

[42] Pożyczki bezprocentowej, nielichwiarskiej, jak to wynika z *Łk.* 6, 34; a także *Exod.* 22, 25; *Lew.* 25, 37; *Deut.* 15, 7. 8; 23, 19.

[43] *Lew.* 19, 18 רֵעֲךָ; LXX. i *Mt.* πλησίον σου = rodak; później bliźni w ogóle, « *proximus* » (Wulgaty). Żydzi oczywiście za bliźnich swoich mieli przedewszystkiem rodaków, albo nawet ich jednych tylko; stąd owo pytanie: A któż jest mi bliźnim? (*Łk.* 10, 29); por. § 98.

[44] Myśl rabinicznego przepisu: καὶ μισήσεις τὸν ἐχθρόν σου należy tłómaczyć według *Deut.* 23, 6; *Exod.* 23, 22; *Num.* 25, 17; *Deut.* 7, 2. — Formalnego przepisu « *odio habebis inimicum tuum* » w Starym Testamencle nie znajdujemy; owszem nie brak tam przepisów wprost przeciwnych (*Ex.* 23, 4. 5; *Przyp.* 24, 17; 25, 21. 22). Prawo mojżeszowe zakazywało jednak zawierania przymierza z cudzoziemcami, nakazywało wygubienie Amalekitów, unikanie Ammonitów i Moabitów, surowe środki względem Madyanitów; zakazywało lichwy względem Żyda, a pozwalało na lichwę względem cudzoziemca. Stąd — i w ogóle ze swego stosunku do pogan — wywnioskowali Żydzi, że cudzoziemca, nie będącego choćby prozelitą, (a więc obcego pod każdym względem), należy unikać, nie potrzeba mu dobrze życzyć, ani go miłować. To przekonanie przyjęło u rabinów drastyczną, iście semicką formę: « będziesz nienawidził nieprzyjaciela swego ». — Takie błędne tłómaczenie prawa Chrystus P. usuwa i, idąc dalej, poleca wiernym Nowego Zakonu to, czego nie posiadał Stary Zakon, t. j. zaleca obowiązek miłości nieprzyjaciół.

[45] Tę miłość nieprzyjaciół zaleca Chrystus P. w przeróżny sposób, bo wie, że ona dla zepsutej natury ludzkiej nie jest łatwą; — a w końcu podaje najsilniejszą pobudkę: przykład samego Boga, Ojca naszego, którego powinniśmy być dziećmi nieodrodnymi, t. j. według ducha Jego i Jego poglądów.

dziecie? — czyż tego nie czynią nawet celnicy?
Wszakże nawet grzesznicy miłują tych, którzy
Mt 47 im miłość okazują! — * A gdy pozdrawiacie
tylko braci waszych, cóż nadzwyczajnego czy-
Łk 33 nicie? — Czyż i poganie tego nie czynią? * A
jeśli świadczycie dobrodziejstwa tym *tylko,* którzy
wam dobrze czynią, jakież względy *u Boga* za
to mieć będziecie? — Przecież i grzesznicy tak
34 postępują! * A jeśli udzielacie pożyczek tym
tylko, od których spodziewacie się zwrotu, gdzież
wasza zasługa? Przecież i grzesznicy pożyczają
grzesznikom na lichwę, by podobnej doznać
usługi[46]!

35 Wy jednak miłujcie nieprzyjaciół waszych;
czyńcie dobrze i pożyczajcie, nie spodziewając
się za to żadnego *doczesnego* zysku; a *wtedy*
nagroda wasza będzie obfitą[47]; będziecie synami
Najwyższego, który łaskawym jest względem
niewdzięczników i przewrotnych. * A przeto Mt 48
bądźcie doskonałymi, jak doskonałym jest Oj-
ciec wasz niebieski; * bądźcie miłosiernymi, Łk 36
jak i Ojciec wasz jest miłosiernym.

[46] W całym tym ustępie Chrystus P. posługuje się tzw. « *argumento ad hominem* ». Chrześcijanin, jako syn Ojca niebieskiego, musi się odznaczać większą doskonałością w postępowaniu i czystością intencyi, aniżeli poganie i grzesznicy. Jeżeli więc oni okazują miłość dla swych przyjaciół dla interesu, to chrześcijanin — dla Boga i aby mieć nagrodę nadprzyrodzoną — winien bezinteresownie miłować nawet swych nieprzyjaciół.

[47] Za taką bezinteresowną miłość bliźniego, czeka chrześcijan obfita, najwyższa nagroda: będą prawdziwemi dziećmi Boga, upodobnią się do Jego doskonałości i staną się godnymi Jego towarzystwa w niebie.

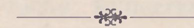

D) *P. Jezus zaleca dobrą intencyę w działaniu*

(Mt 6, 1-8; 16-18)

Strzeżcie się, abyście waszych dobrych 1
uczynków nie spełniali przed ludźmi
w tej myśli, by przez nich być widzianymi[1];
w przeciwnym razie nie będziecie mieli nagrody
u Ojca waszego, który jest w niebiesiech[2].
A więc: gdy dajesz jałmużnę, nie szukaj 2
w tem rozgłosu dla siebie, jak obłudnicy

[1] P. Jezus nie zabrania spełniać dobrych uczynków przed ludźmi, — owszem poleca to nawet (por. wyżej *Mt.* 5, 16); ale z drugiej strony zakazuje spełniać je przed ludźmi w złej intencyi, jaką jest próżność przedewszystkiem. Dobre uczynki, Chrystus P. zestawia tu w trzy grupy: jałmużna, modlitwa, post, do których łatwo pragnienie próżnej chwały wkraść się może.

[2] Bóg udziela nagrody tylko za uczynki dobre, w godziwej intencyi podjęte.

zwykli to czynić w bóżnicach i po ulicach[3],
by ich z tego powodu ludzie sławili. Zapra-
wdę, powiadam wam: odebrali oni zapłatę
3 swoją[4]. * Ale, gdy ty dajesz jałmużnę[5], niechaj
nie wie twoja lewica, co daje twoja prawica;
4 * by *w ten sposób* jałmużna twa *spełnioną* była
w ukryciu; a *wtedy* Ojciec twój, który widzi
skryte rzeczy, zapłaci ci *za nią.*

5 Gdy się modlicie, nie postępujcie, jak obłu-
dnicy, którzy podczas modlitwy lubią stać
w bóżnicach i na rogach ulic, aby widzieli ich
ludzie. Zaprawdę powiadam wam: odebrali oni
6 zapłatę swoją. * Ale ty, gdy się modlisz, wejdź
do swej samotnej izdebki[6] i, zamknąwszy drzwi
za sobą, w ukryciu módl się do Ojca swego[7];
a Ojciec twój, który widzi, *co się dzieje*
w skrytości, odpłaci ci *za to.* * Podczas waszej 7
modlitwy strzeżcie się wielomówstwa[8], jak to
zwykli czynić poganie, którzy mniemają, że
dla wielomówności swej znajdą posłuch u Boga.
* Nie bądźcie im podobnymi; albowiem Ojciec 8
wasz wie, czego wam potrzeba, zanim *jeszcze*
zwrócicie się z prośbą do Niego[9].

Gdy pościcie, nie bądźcie ponurymi, jako 16
obłudnicy, którzy twarze sobie szpecą[10],
aby *tylko* ludzie zauważyli ich posty. Zaprawdę
powiadam wam: odebrali oni zapłatę swoją.
* Ty zaś, gdy pościsz, namaść *olejkiem* włosy, 17

[3] Przy publicznem rozdawaniu jałmużny należy unikać zbytniego rozgłosu, reklamy.

[4] Pragnęli i przedewszystkiem zamierzali zdobyć sławę, rozgłos i reklamę; otrzymali ją; a więc Bogu nic już nie zostaje do spłacenia.

[5] Dawanie jałmużny materyalnej i duchowej (polegającej na modlitwie) jest czynem, Bogu bardzo miłym. (Por. *Deut.* 15, 7. 8; *Psalm.* 40, 1; 111, 5; *Przysł.* 11, 25; 19, 17; *Job* 31, 32; *Izaj.* 58, 7. 8; *Tob.* 12, 8. 9).

[6] εἰς τὸ ταμεῖόν σου — ukryta izdebka, skład na rzeczy; miejsce, gdzie człowiek się chroni, gdy chce być samotnym.

[7] W modlitwie powinniśmy przedewszystkiem szukać Boga, usuwać ile możności myśli inne, które nas rozpraszają. Do tego bardzo dobrze się nadaje samotność, zdala od zgiełku i gwaru. — Modlitwy publicznej, po kościołach, Chrystus P. tu nie ma na myśli, jak to wynika z przypowieści o faryzeuszu i celniku (por. § 132), którzy obydwaj modlą się w świątyni, a jeden odchodzi usprawiedliwiony; — ale pragnie, abyśmy unikali zewnętrznego popisywania się z powodu naszych modlitw; nie miejsce szkodzi naszej modlitwie, lecz sposób i intencya mniej dobra.

[8] Zbyt wielu i wyszukanych słów.

[9] Bóg wie, o co prosić Go człowiek zamierza, dlatego wystarczy krótko, prosto, bez napuszystej wymowy, lub sztuki oratorskiej, pragnienia swe Bogu przedstawić; nie wyklucza to jednak długich godzin, spędzanych na serdecznej rozmowie z Bogiem, jak tego piękny przykład dał sam P. Jezus w życiu Swojem ziemskiem i Jego Święci.

[10] ἀφανίζουσιν — dosł.: usuwać z widoku, niszczyć, szpecić, brudzić. Faryzeusze podczas postu nie myli się, nie czesali, owszem, nawet popiołem twarz sobie brudzili, aby tylko ludzie zwracali na nich uwagę.

18 a *wodą* obmyj twarz swoją[11], * aby ludzie nie
spostrzegli twego postu, ale jedynie Ojciec twój
w ukryciu; a ten Ojciec twój, który widzi
wszelkie skrytości, *hojnie* cię wynagrodzi.

E) *Przepisy miłości bliźniego*

(Mt 7, 1-6, 12; Łk 6, 31. 37-42)

Mt Łk Wyświadczajcie drugim to wszystko, czego
od ludzi doznać pragniecie. Około tego
bowiem skupia się *całe* prawo *Mojżesza* i *prze-*
Łk 38 *pisy* proroków. * Dawajcie, a będzie wam dane;
na łono wasze oddadzą wam miarę dobrą i
natłoczoną i potrzęsioną i opływającą. * Albo-
Mt Łk wiem jaką miarą *drugim* mierzycie, taką wam
odmierzą.

Nie sądźcie[1], a nie będziecie sądzeni[2]; nie
potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpu-
szczajcie, a odpuszczą wam. Jak drugich sądzić
będziecie, tak i was osądzą.

Jezus rzekł im także takie podobieństwo: Łk 39
Czy może prowadzić ślepy ślepego? —
Czyż obaj nie wpadną do dołu? * Uczeń nie jest 40
nad mistrza; wyćwiczywszy się[3] *jednak,* każdy
uczeń do mistrza swego podobnym będzie[4]. —

Dlaczego widzisz źdźbło w oku bliźniego 41
twego, a belki w oku własnem nie spostrze-
gasz[5]? * Jakiem prawem śmiesz mówić do swego 42
bliźniego: « bracie, pozwól mi wyjąć źdźbło
z oka twego », — gdy oto w twem własnem
oku belka się mieści? Obłudniku! wyrzuć
wpierw belkę z oka własnego, a potem pomy-
ślisz nad tem, jak usunąć źdźbło z oka bliźniego
twego[6].

[11] W Palestynie na dni świąteczne lud namaszcza głowę (włosy) olejkiem; podobnie Chrystus każe taką okazywać radość na zewnątrz w czasie postu, jak to ma miejsce w dniu wielkiego święta.

[1] Mowa tu o skłonności, jaką mają ludzie do sądzenia i krytykowania słów bliźniego, bez podstawy i nieprawnie.

[2] Za miłość i miłosierdzie, bliźniemu okazane, sąd Boga nad nami będzie łaskawszy.

[3] κατηρτισμένος, dosłownie: uczyniony takim, jakim być powinien, udoskonalony, wyszkolony.

[4] Jeśli więc mistrz błądził, to i w tem uczeń będzie podobnym do niego.

[5] Miłość własna najczęściej nie pozwala nam dostrzec w sobie nawet wielkich uchybień; podczas gdy drobne już błędy w drugich widzimy, sądzimy je, a co gorsza potępiamy. Wobec tego nie mamy prawa żądać od bliźniego poprawy, strofować go za drobnostki, gdy sami w większych rzeczach upadamy. Ślepy na oboje oczu, prowadziłby w takim razie kalekę, o jednem oku zdrowem.

[6] Upominanie bliźniego, pełne uszanowania i miłości, a nie obłudne, nie jest nigdy wzbronione: ale nie zawsze jest

Mt 6 Nie dawajcie psom[7] rzeczy świętych[8], ani
nie rzucajcie pereł waszych[9] przed świnie[10]; bo
je podepczą nogami swemi, a *nawet*, zwróciwszy
się *przeciwko wam*, poszarpią was[11].

F) *Należy się strzec mistrzów fałszywych*

(Mt 7, 13-23; Łk 6, 43-46)

Mt 13 Usiłujcie przejść *do wieczności* przez ciasną
bramę[1]; albowiem brama szeroka i dro-
ga przestronna[2] prowadzą na zatracenie; a
wielu jest takich, co po niej idą. * Jakże ciasną 14
jest brama i wąską jest droga, prowadząca
do żywota *wiecznego,* a *jak* mało ludzi znaj-
duje ją[3]!

Strzeżcie się fałszywych proroków[4], którzy 15
przychodzą do was w owczej skórze[5], a we-
wnątrz *serca* są wilkami drapieżnymi. * Takich 16
poznacie po ich owocach[6]. * Albowiem niema Łk 43
drzewa dobrego, któreby złe rodziło owoce, ani
też złego drzewa, któreby przynosiło owoc do-
bry. * Wszelkie bowiem drzewo poznaje się 44
po owocach. Czyż zbiera się winogrona na cier-
niach, albo figi na ostach? * Tak to wszel- Mt 17
kie drzewo dobre rodzi owoce dobre, a drzewo
złe przynosi złe owoce. * Wszelkie drzewo, nie 19
rodzące dobrych owoców, wytną i w ogień
wrzucą[7].

Tak więc poznacie ich po ich owocach. 20
* Człowiek dobry, z dobrego skarbca serca Łk 45
swego, wydobywa *rzeczy* dobre; a zły człowiek

na miejscu; czasem może nie być dobrze przyjętem, może nawet zaszkodzić. Toteż Chrystus Pan przestrzega przed tą nieroztropną gorliwością, bardzo obrazowym zwrotem, jak niżej.

7) Cynikom, bezwstydnym, którzy na prawdę, jako psy, szczekają.

8) Tutaj z kontekstu « słowo Boże ».

9) Prawd religijnych, upomnień braterskich itp.

10) Przed ludzi, pogrążonych w błocie grzechu.

11) Tacy ludzie nie tylko dobrze nie przyjmą pouczenia i braterskiego upomnienia, ale raczej z nich pochop wezmą do bluźnienia Bogu i szkodzenia swym dobroczyńcom. A przeto, gdzie upór w złem jest niewątpliwy i poprawa wykluczoną, tam lepiej zaniechać wszelkiego upomnienia.

1) Unikajcie rozluźnienia sumień i zasad moralnych, a także życia zbyt wolnego.

2) Która nam żadnej nie sprawia przykrości, na której człowiek wszystko sobie pozwolić może.

3) Dlatego, że nie mają odwagi i siły, by zdobyć się na ofiarę, pokonać ponęty grzechu.

4) Zwodniczych nauczycieli, doradców i przyjaciół.

5) Niby jagnięta Chrystusowe i niewinne baranki.

6) Po życiu ich i postępowaniu.

7) Ludzi, nie przynoszących Bogu dobrych owoców życia, Bóg ze Swego królestwa wytnie i wrzuci do ognia piekielnego, jak czyni to ogrodnik z niepożytecznem, uschłem drzewem.

ze złego *skarbca* wyprowadza *rzeczy* złe. Z pełności bowiem serca usta mówią[8].

Łk 46 Dlaczego to mówicie do Mnie: « Panie, Panie », a nie czynicie tego, co pole-
Mt 21 cam[9]? * Nie każdy, który Mi mówi: Panie, Panie! wejdzie do królestwa niebieskiego[10]; ale kto spełnia wolę Ojca Mego, który jest w niebiesiech, [ten dostanie się do królestwa niebieskiego][11].
22 W dniu owym[12] wielu powie do Mnie: « Panie, Panie — czyż w Imię Twoje[13] nie prorokowaliśmy? — czyż w Imię Twoje nie wypędzaliśmy czartów? — czyż w Imię Twoje
23 nie czyniliśmy cudów wiele? » * A Ja wtedy wyznam im *publicznie:* Nigdy was nie znałem[14]; idźcie precz odemnie wy, co popełniacie nieprawość[15]!

[8] Ostateczną przyczyną, dlaczego zły człowiek na dobre uczynki się nie zdobywa, jest jego wola przewrotna, czyli jak mówić zwykliśmy, jego złe serce. Czem serce jest przepełnione, o tem usta mówią najchętniej.

[9] Ustami zowiecie Mnie panem, ale woli Mej, waszego Pana, nie spełniacie.

[10] Modlitwa sama do zbawienia nie wystarcza; trzeba dobrych uczynków, posłuszeństwa względem woli Bożej, objawionej nam w przykazaniach.

[11] Słów klamrą objętych niektóre kodeksy greckie nie mają.

[12] W dniu sądu.

[13] Imię P. Jezusa, bez względu na wartość moralną tego, kto je wymawia, wystarcza nieraz, by działać rzeczy nadzwyczajne, ale nie wystarcza, by go samego zbawić. (Por. *I Kor.* 13, 2). Z woli Bożej, trzeba w tym celu żyć dobrze.

[14] Za Mych uczniów nie poczytywałem.

[15] Pośrednio stwierdza tu Chrystus P. ponownie Bóstwo Swoje; bo według przekonania, zresztą prawdziwego Żydów, tylko Bóg może sądzić i skazywać ludzi na męki wieczyste.

G) *Zakończenie kazania na górze*

(Mt 7, 24-29; Łk 6, 47-49)

Chcę pokazać wam, do kogo podobnym jest każdy, co się do Mnie zbliża, co słucha słów Moich i wypełnia je[1]. *Oto* podobnym jest do roztropnego architekty, który budując dom, kazał głęboko kopać *w ziemi,* by założyć fundamenta na skale. Toteż, *jakkolwiek* spadła ulewa i *pole* zalała, *chociaż* wezbrały potoki, powiały wichry i uderzyły w dom jego, — mimo to nie mogły domu porwać, budowa nie runęła, bo fundamenta jej były *wsparte* na skale[2], a dom był dobrze zbudowany. Mt Łk

[1] Trzy konieczne warunki zbawienia: zbliżyć się do Chrystusa P. przez wiarę, przyjąć Jego naukę i w czyn ją wprowadzić.

[2] Żadne prześladowanie, pokusy i trudności nie zdołają przemóc mężnego wyznawcy Chrystusowego, który na skale,

Mt Łk Kto jednak słucha tych nauk Moich, ale
w czyn ich nie wprowadza, ten podobnym bę-
dzie do głupca, który wystawił sobie dom
na piasku, bez fundamentów. Gdy więc spadła
ulewa, gdy wezbrały potoki, powiały wichry
i uderzyły w ów dom, — wtedy budowa runęła
natychmiast, a jej upadek był wielkim[3].
Mt 28 Gdy Jezus zakończył Swą przemowę[4], po-
29 dziwiały rzesze naukę Jego. * Albowiem nauczał
ich, jako *człowiek* mający władzę, nie zaś, jak
ich uczeni w Piśmie [i faryzeusze][5].

t. j. na Chrystusie i Jego Kościele, założył fundament swego duchownego życia, a który w praktyce nie odstępuje od wzniosłych zasad Chrystusowych.

[3] Słuchanie nauki Chrystusowej, czysto zewnętrzne, bez silnego fundamentu dobrych uczynków, jest budowaniem nikłem, słabem, na piasku, które nie przetrwa burzy pokus, jakiejbądź trudności, lub prześladowania, ale runie bezpowrotnie, jak zamek z kart wystawiony.

[4] Tem wspaniałem porównaniem zakończył P. Jezus Swe kazanie na górze, w którem tyle nowych, nieznanych prawd, światu ogłosił. Toteż nie bez przyczyny podziwiały Go rzesze.

[5] Wyrazu objętego klamrą brakuje w niektórych kodeksach greckich.

§ 48. **P. Jezus uzdrawia sługę setnika w Kafarnaum**

(Łk 7, 1-10; Mt 8, 1. 5-13)

Po skończeniu całego Swojego kazania Łk Mt
do ludu, zstąpił *Jezus* z góry i, oto-
czony liczną rzeszą, wszedł do Kafar-
naum. *Tam* prawie już konał, sługa pewnego
setnika[1], drogi wielce swemu *panu*. * *Setnik*, Łk 3
posłyszawszy o Jezusie, wysłał do Niego star-
szyznę żydowską z prośbą, aby *raczył* przyjść
i zachować *zdrowie* sługi jego[2], * mówiąc: Pa- Mt 6
nie! sługa mój leży w domu, ciężko chory
na paraliż.
Starszyzna żydowska udała się do Jezusa Łk 4
i prosiła Go usilnie, mówiąc: *Setnik* zasługuje,
byś mu tę *łaskę* wyświadczył. * Miłuje bowiem 5
nasz naród, a *nawet* bóżnicę nam wystawił
swym kosztem. * Jezus odrzekł: Przyjdę i uzdro- Mt 7
wię *sługę* jego. * I poszedł z nimi[3]. Łk 6

[1] W służbie Heroda Antypy, do którego należało Kafarnaum. Nie był on Żydem z pochodzenia (*Mt.* 8, 10), ale czcicielem prawdziwego Boga, a może nawet prozelitą żydowskim.

[2] παῖς (u św. Mateusza) = δοῦλος (u św. Łukasza) = עבד sługa; LXX. często tłumaczą עבד przez παῖς.

[3] Do setnika, niższego stanowiskiem, by uzdrowić jego sługę, P. Jezus idzie sam; do królewskiego dworzanina, by mu

Łk 6 A gdy już znajdował się blisko domu *setni-*
ka, tenże wysłał przyjaciół *swoich* do Jezusa,
Łk Mt mówiąc: Panie! nie chciej się trudzić! * nie
jestem bowiem godzien, byś wszedł pod dach
mój. Z tego powodu i siebie samego nie uwa-
żałem godnym, by stanąć przed Tobą. *Wy-*
starczy w zupełności: rzeknij tylko słowo, a
ozdrowieje mój sługa. * Ja podrzędnym jestem
dowódcą; mam *tylko setkę* żołnierzy pod sobą.
Ale *gdy* powiem jednemu *żołnierzowi:* « idź »
— to on idzie; a innemu: « chodź » — to
przychodzi; lub słudze memu: « uczyń to » —
a czyni[4].

Łk Mt Usłyszawszy te słowa[5], zdziwił się Jezus
i, zwróciwszy się do towarzyszących Mu tłu-
mów, rzekł: Zaprawdę, powiadam wam: nawet
w Izraelu u nikogo nie znalazłem tak *wielkiej*
Mt 11 wiary. * Toteż upewniam was, że wielu *obcople-*
mieńców ze wschodu i z zachodu przybędzie
i zasiądą z Abrahamem, Izaakiem i Jakóbem
w królestwie niebieskiem[6]; * a synowie króle- 12
stwa[7] będą wyrzuceni do ciemności zewnętrz-
nych[8]; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów[9].

Do setnika zaś *kazał* rzec Jezus: Idź! — 13
Niech ci się stanie, jakoś uwierzył. Tejże chwili
ozdrowiał sługa; * *a* gdy wysłańcy wrócili Łk 10
do domu, znaleźli go *zupełnie* zdrowym.

syna uzdrowić, iść nie chce (*Jan.* 4, 50), aby się nie zdawało, że w rozdawaniu Swych dobrodziejstw kieruje się względami na majątek, lub stanowisko społeczne.

[4] Głęboką swą wiarę w moc boską P. Jezusa zdradza setnik żołnierskiem iście rozumowaniem: jak ja dowodzę żołnierzami, a oni są mi posłuszni na prosty rozkaz, tak i Tobie choroby są posłuszne; — wystarczy jedno Twe słowo.

[5] Były to słowa wielkiej wiary i głębokiej pokory.

[6] Zapowiada tu Chrystus P. Swój Kościół na ziemi i Swoje królestwo w niebie, do którego i poganie dopuszczeni będą.

[7] Teokratycznego; tj. Izraelici, do którychby to królestwo Boże (na ziemi i w niebie) w pierwszej linii należeć mogło.

[8] Pod obrazem uczty królewskiej przedstawia Chrystus P. radości nieba. — Uczty odbywały się wieczorem, przy obfitem oświetleniu; toteż nie należący do uczty, nie zaproszeni lub wykluczeni z niej, znajdują się w ciemnościach zewnętrznych.

[9] Prócz obrazowych ciemności *(poena damni?)* wspomina P. Jezus o innych cierpieniach dusz potępionych, tak wielkich, że wywołują płacz i zgrzytanie zębów.

§ 49. *P. Jezus wskrzesza młodzieńca z Naim*

(Łk 7, 11-17)

11 Wybrał się potem [1] Jezus do miasteczka,
zwanego Nain [2], w gronie towarzy-
szących Mu uczniów i licznej rzeszy.
12 * Gdy zaś zbliżał się do bramy miasteczka [3],
wynoszono właśnie zmarłego jedynaka pewnej
matki, która była wdową; a mieszkańcy mia-
steczka, w dość wielkiej liczbie, towarzyszyli
13 matce [4]. * Ujrzawszy ją Pan, ulitował się nad
14 nią i rzekł do niej: Nie płacz! * I przystąpiwszy
dotknął się mar [5], a ci, którzy *je* nieśli, sta-
nęli. Wtedy rzekł *Jezus:* Młodzieńcze! rozka-
15 zuję ci, wstań! * Zmarły usiadł i zaczął mówić.
16 *Jezus* oddał go matce jego. * A wszystkich
obecnych strach przejął i chwalili Boga słowy:
Wielki prorok powstał wśród nas, a Bóg mi-
łosiernie nawiedził lud Swój.
Wieść o tem wydarzeniu i o Jezusie roze- 17
szła się po całej żydowskiej krainie i po wszy-
stkich okolicznych powiatach [6].

[1] Z Kafarnaum.

[2] Dzisiaj *Nain;* jest to mała wioska na równinie Ezdrelonu, u północnego stoku góry *Ğebel ed-Daḥî.*

[3] Izraelici grzebali zmarłych zawsze po za miastem.

[4] Dając przez to wyraz współczuciu nad stratą jedynej podpory, jaką biedna wdowa posiadała. Śmierć jedynaka (i w ogóle pierworodnego syna) była bardzo opłakiwaną u Żydów (por. *Jer.* 6, 26; *Zach.* 12, 10).

[5] Żydzi nie chowali swych zmarłych w trumnie, ale wynosili ich, na otwartych marach, do grobowca w skale i owiniętych prześcieradłami składali w wydrążeniu grobowca, którego otwór następnie zamykano okrągławą płytą kamienną.

[6] Było to pierwsze wskrzeszenie zmarłego, jakiego dokonał P. Jezus. Tak więc zaczyna Chrystus P. spełniać to, co zapowiedział starszyźnie żydowskiej w Judei, gdzie Bóstwo Swe im objawił (por. § 42; str. 74).

---

§ 50. *Jan Chrzciciel wysyła poselstwo do Chrystusa*

(Łk 7, 18-35; Mt 11, 2-19)

O wszystkich tych czynach Chrystusa Łk Mt
powiadomili Jana uczniowie jego. Jan
zaś, będąc w więzieniu [1], dwóch z po-
między nich przywołał do siebie * *i* wysłał ich
do Pana z zapytaniem: Czy Ty jesteś tym
Chrystusem, który ma przyjść [2]? — czy też *kogo*

[1] Por. § 27; str. 49.

[2] ὁ ἐρχόμενος — przydomek Mesyasza — Chrystusa; por. *Gen.* 49, 10; *Ezech.* 21, 27; *Psalm.* 39, 8; 117, 26. — Por. § 2. uwaga 12; str. 6. — Tego Mesyasza Żydzi podówczas gorąco oczekiwali (zob. str. 20, uwaga 4).

Łk 20 innego oczekiwać mamy[3]? * Mężowie ci, stanąwszy przed Jezusem, rzekli: Jan Chrzciciel wysłał nas do Ciebie z zapytaniem: « czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też *kogo* innego oczekiwać mamy »?

21 Wówczas właśnie *Jezus* uzdrowił był wiele osób z ich chorób i krwotoków, *uwolnił wielu* od czartów, a licznym niewidomym wzrok ła-
Łk Mt skawie przywrócił. * Toteż Jezus, w odpowiedzi *na ich pytanie,* odrzekł[4]: Wracajcie, a donieście Janowi, co *tu właśnie* widzieliście i słyszeliście. *Oto* ślepi widzą, kulawi chodzą, trędowaci są oczyszczeni, a głusi słyszą; umarli wstają z martwych, a strapionym[5] opowiada się Dobrą Nowinę[6]. * A *przeto* błogosławionym jest, kto nie zraża się do Mej osoby[7].

[3] Pytał tak, nie dlatego, żeby sam miał wątpliwości w tej mierze; bo przecież sam wydał już niejednokrotnie (por. §§ 18. 21. 22) swe świadectwo P. Jezusowi, jako Mesyaszowi (Chrystusowi), który ma przyjść po nim; — ale pragnął, przed swą bliską już śmiercią, raz jeszcze utwierdzić swych uczniów w wierze w boskie posłannictwo Chrystusowe.

[4] Nawiązując do Swych cudów, świeżo zdziałanych, które same przez się dawały już odpowiedź na postawione pytanie.

[5] πτωχοί — odpowiadają tu (a także *Mt.* 11, 5; *Łk.* 4, 18) עֲנָוִים *Izaj.* (61, 1), skąd ten ustęp jest wzięty: a przeto, jak tam, tak i tutaj: — « biedni i strapieni »; w ogóle ci, którzy od Boga oczekują pomocy.

[6] Proroctwo Izajasza, do którego aluzyę czyni Chrystus (*Izaj.* 35, 5; 61, 1), potwierdza posłannictwo Jezusowe, jako Mesyasza; — gdyż na czasy mesyańskie zapowiada właśnie Izajasz, takie nadzwyczajne cuda, jakie działał Chrystus P.

[7] Widząc, jak pokorny i ubogi tryb życia prowadzę i patrząc na Mą przyszłą mękę i śmierć.

Gdy wysłańcy Jana odeszli, zaczął Jezus Łk Mt
mówić o Janie do rzeszy *ludu*[8]: Na co wychodziliście patrzyć po stepie *nadjordańskim*[9]? — czy na trzcinę, chwiejącą się pod *powiewem* wiatru[10]? * Ależ bynajmniej[11]! — Więc cóżeście wyszli oglądać? — czy *może* człowieka, w miękkie szaty ubranego? — Wszak ci, którzy w bogate szaty się stroją i w rozkoszach żyją, ci mieszkają po dworach królewskich. * Ależ bynajmniej[12]! — Cóżeście więc wyszli oglądać?

[8] Dopiero po odejściu uczniów Janowych, aby się nie wydawało, że P. Jezus stara się o względy Jana, chwaląc go w obecności jego uczniów. — Mowa Chrystusa P. jest bardzo żywą: w niektórych miejscach, na pierwszy rzut oka mniej jasną dla nowożytnych czytelników.

[9] Rzesza ludu, otaczająca P. Jezusa, składała się w znacznej części z dawnych uczniów Jana Chrzciciela, którzy skupiali się wokoło niego, gdy bawił jeszcze w pustynnych miejscach, nad Jordanem.

[10] Jaki cel mieliście na względzie, skupiając się przy Janie? — czy oglądać trzcinę wodną nad brzegiem Jordanu? — taką wiotką a chwiejną trzciną Jan wcale nie był.

[11] ἀλλά — po przeczeniu!

[12] Jan takim nie był; prowadził on bowiem życie bardzo surowe.

proroka? — Tak jest! upewniam was; nawet
więcej, niż proroka. * O Janie bowiem napisano:

Oto Ja posyłam wysłannika Mego;
On drogę przygotuje przed obliczem Mojem[13].

Łk Mt Zaprawdę, powiadam wam: wśród narodzowych z niewiast nie powstał większy prorok, nad Jana Chrzciciela[14]; *mimo to* ten, który jest najmniejszym w królestwie Bożem[15], jest wyższy od *samego* Jana[16].

Mt 12 Od czasu, gdy wystąpił Jan Chrzciciel, aż
dotychczas, królestwo niebieskie cierpi napaść[17],
13 a napastnicy porywają je; * albowiem wszyscy
prorocy Zakonu prorokowali *tylko o Mesyaszu*,
aż do Jana[18].

Jan zaś, jeżeli chcecie wiedzieć, jest *drugim* 14
Eliaszem, który przyjść ma[19]. * *A przeto* ten, 15
co ma uszy, niech słucha.

Wszystek lud, który słuchał *niegdyś Jana*, Łk 29
a także celnicy, — *przez to, że* przyjęli chrzest
Janowy — uznali sprawiedliwość Boga[20]; * fa- 30
ryzeusze zaś i uczeni w Piśmie, nie przyjąwszy
chrztu Jana, udaremnili zamiary Boga wzglę-
dem nich[21]. * Do kogóż więc przyrównam ludzi Łk Mt
tego pokolenia? — do kogo są oni podobni?
— Podobni są do chłopiąt, siedzących *bezczyn-*

[13] *Malach.* 3, 1; — przekład z tekstu hebrajskiego. — Bóg, utożsamiając się ze Swym Mesyaszem, Swym Synem, przemawia u Malachiasza w pierwszej osobie. Chrystus cytuje te słowa w osobie drugiej, (« *obliczem Twojem* »), odnosząc je do Siebie.

[14] Bo Jan Chrzciciel oglądał już na własne oczy i wskazał bezpośrednio na Chrystusa P., podczas gdy inni prorocy tylko zdaleka Go oglądali.

[15] W królestwie Bożem Nowego Zakonu.

[16] Jan był największym mężem Starego Zakonu, największym prorokiem; stąd też i godność jego bardzo wysoka; ale ta godność Jana, jako proroka, przesłańca Chrystusowego, porównać się nie da z godnością, chociażby najmniejszego z dzieci Bożych, jako obywateli królestwa niebieskiego.

[17] βιάζεται. — Ojcowie Kościoła rozumieją to zdanie o dobywaniu królestwa Bożego przez wierzących; bo od czasu, gdy wystąpił Jan Chrzciciel i wskazał na zbliżenie się tegoż królestwa, (§ 17. 18), a nieco później na samego Chrystusa P., jako Baranka gładzącego grzechy (§ 21. 22), tłumy wierzących poczęły oblegać P. Jezusa i niejako przypuszczać szturmy do Jego królestwa. Niektórzy egzegeci biorą βιάζεται biernie; to jest: « królestwo niebieskie jest prześladowane, a napastnicy (ciemiężyciele Kościoła) wydzierają je (drugim) ».

[18] Podczas gdy prorocy St. Zakonu zapowiadali tylko przyjście Mesyasza (« prorokowali »), to Jan Chrzciciel wskazał palcem na Mesyasza i przedstawił Go niejako ludowi izraelskiemu.

[19] Jan Chrzciciel nie tylko jest prorokiem, największym z pomiędzy synów niewieścich, ale, będąc przesłańcem Jezusowym, jest jakby drugim Eliaszem. Eliasz bowiem ma poprzedzić powtórne przyjście Mesyasza na ziemię, przed sądem ostatecznym (*Mal.* 4, 5. 6; por. *Mt.* 17, 11; *Eccli.* 48, 10).

[20] Wyznali bowiem przez to, że Jan jest wysłannikiem Boga.

[21] Zamiar Boży nawrócenia ich. — Cały ten ustęp o celnikach i faryzeuszach jest najprawdopodobniej zdaniem samego

nie na rynku[22], do których inni[23] głośno wołają słowa:

Przygrywaliśmy wam na flecie; — nie chcieliście tańczyć;
Nuciliśmy wam piosnki smutne; — nie chcieliście płakać[24].

Łk Mt Albowiem przyszedł Jan Chrzciciel, który nie jadł chleba, ani nie pił wina[25], — a wy mówicie: « to *człowiek* opętany przez czarta ». * A gdy przyszedł Syn człowieczy, który i je i pije[26], — wy mówicie: « to żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników[27] ». Mimo to mądrość *Boża*[28] została uznaną przez tych wszystkich, którzy są jej dziełem *i prawdziwymi* jej dziećmi.

Chrystusa P., nie zaś opowiadaniem św. Łukasza. Słów Wulgaty (*Łk.* 7, 31): « ait autem Dominus » nie posiada tekst grecki. Upada więc jedyna trudność.

22) Nie biorących udziału w zabawie.

23) Bawiący się wesoło.

24) Nic nie pochwalaliście w naszej zabawie; wszystko wam się nie podobało, wszystko krytykowaliście.

25) Który więc swem surowem życiem niejako nucił wam poważne, smutne pieśni; — wy jednak pod wpływem tego nie pobudzaliście się do żalu.

26) Który więc śpiewa wam piosenkę nieco weselszą, abyście się pobudzili do radości duchowej i wesołego służenia Bogu.

27) Ani surowe posty Jana, ani łagodne, naturalne życie Chrystusa Pana nie znalazło uznania u zatwardziałych faryzeuszów: w jednym i drugim wypadku znaleźli oni przedmiot do swych bezpodstawnych oskarżeń.

28) Tj. ojcowskie zamiary Boga, w dwóch różnych objawach (Janie i Chrystusie P.), dane ludzkości.

§ 51. *Chrystus P. w gościnie u faryzeusza Szymona*

(Łk 7, 36–50)

Pewien faryzeusz zaprosił Jezusa na 36
wspólną biesiadę; *Jezus* wszedł przeto
do domu faryzeusza i zajął miejsce
wśród biesiadników[1]. * A oto żyła w tej miej- 37
scowości pewna niewiasta, rozwiązłego życia[2];
ona to dowiedziawszy się, że *Jezus* udał się na
ucztę do domu faryzeusza, przyniosła wonny
olejek w alabastrowem naczyńku[3]. * Stanąwszy 38
z tyłu *za Jezusem*, z płaczem *upadła* Mu do nóg
i łzami zaczęła zlewać stopy Jego, a włosami
swej głowy ocierać *je;* całowała przytem Jego
stopy, namaszczając *je* wonnym olejkiem[4].

1) Żydzi w czasie uczty spoczywali na lewym boku, wsparci na łokciu. Prawą zaś ręką posługiwano się podczas jedzenia. Zaproszonych na ucztę przyjmowano z oznakami radości i przyjaźni. Na powitanie dawano im pocałunek pokoju, umywano ich nogi; — głowę, brodę, a nawet nogi gości skrapiano wonnościami; czasem ofiarowywano im bukiety, lub wieńce z kwiatów.

2) Która już obrzydziła sobie swój dotychczasowy, występny sposób życia.

3) I prawie niepostrzeżona weszła do domu Szymona.

4) Podczas, gdy inni zwracali się do P. Jezusa z prośbą o pomoc w materyalnej biedzie, (jak np. choroba, cierpienie, opętanie czartowskie); owa grzesznica pragnie uleczenia duszy, odpuszczenia grzechów; ale nie śmiejąc o to prosić słowy, czy-

39 Faryzeusz, który zaprosił był Jezusa, widząc
to wszystko, rzekł w swej duszy: Gdyby Ten
był *istotnie* prorokiem, — to wiedziałby bez wąt-
pienia, co zacz i jakiego rodzaju jest ta nie-
wiasta, która się Go dotyka; — że jest grze-
sznicą.
40 Jezus, w odpowiedzi na to, rzekł do niego[5]:
Szymonie! mam ci coś do powiedzenia.
41 Szymon odpowiedział: Mów Mistrzu.
Pewien wierzyciel — *rzekł Jezus* — miał
dwóch dłużników. Jeden był *mu* winien pięćset
42 denarów, a drugi pięćdziesiąt[6]. * Gdy zaś nie mieli
z czego oddać, podarował łaskawie obydwom. —
Któryż więc z nich więcej go *za to* miłować bę-
43 dzie? — * Szymon odpowiedział: Przypuszczam,
że ten, któremu więcej darował. Jezus odrzekł
44 mu na to: Dobrze osądziłeś — * i zwróciwszy
się w stronę niewiasty — mówił *dalej* do Szy-
mona: Czy widzisz tę niewiastę? — Wstąpi-
łem do domu twego, *ale* wody na *obmycie* nóg
Mi nie podałeś; ona zaś łzami skropiła Mi
stopy, a włosami swymi otarła. * Pocałunku 45
przy powitaniu nie dałeś Mi; — ona zaś, zale-
dwie wszedłem, nie przestała stóp Moich cało-
wać. * Głowy nie namaściłeś Mi *nawet* oliwą; 46
— ona zaś wonnym olejkiem namaściła Me
nogi. * Dlatego *więc* powiadam ci: odpuszczone 47
są liczne jej grzechy, bo wiele umiłowała; temu
zaś mniej się odpuszcza, *kto* mniej miłuje[7].
Następnie rzekł *Jezus* do niewiasty: Odpu- 48
szczone są grzechy twoje. * Wtedy to współ- 49
biesiadnicy zaczęli mówić między sobą: Kimże
jest ten, co nawet grzechy odpuszcza[8]? * *Jezus* 50
zaś rzekł do niewiasty: Wiara twoja zbawiła
cię[9]; idź w pokoju[10].

nem aż nadto widoczny daje dowód, jak wysokie miała pojęcie o Chrystusie P.

[5] Bo znał ukryte myśli dumnego faryzeusza.

[6] Denar rzymski (wzmiankowany 15 razy w Nowym Testamencie) był monetą srebrną, z wizerunkiem cesarza rzymskiego i napisem. Wartość jego nominalna nie jest pewną; prawdopodobnie wynosiła ona około 1 franka (może tylko 87 centimów).

[7] Dumny faryzeusz, zaprosiwszy P. Jezusa na ucztę, nie oddał Mu oznak życzliwości, nawet przyjętych zwyczajem; toteż za tak niedostateczne oznaki miłości małe tylko zyskał odpuszczenie.

[8] Grzechy może odpuszczać, w imieniu własnem, tylko Bóg.

[9] Chrystus Pan często podkreśla skuteczność silnej wiary, którą Bóg zawsze wynagradza.

[10] εἰς εἰρήνην — bądź szczęśliwą, ciesz się stale pokojem. — Pokój jest jednem z tych dóbr, które Mesyasz miał przynieść. Por. *Izaj.* 9, 6. 7; 52, 7; 53, 5; *Mich.* 5, 5.

§ 52. *Podróże po Galilei*

(Łk 8, 1-3)

1 Jezus podjął potem na nowo podróż po miasteczkach i wioskach[1], nauczając i roznosząc dobrą Nowinę o królestwie Bożem.

Towarzyszyło Mu dwunastu Apostołów[2]
2 * i kilkoro niewiast[3], które *Jezus* uwolnił od złych duchów i uleczył z chorób; *jako to:* Marya, zwana Magdaleną[4], którą opuściło siedmiu
3 czartów[5]; * dalej Joanna, żona Chuzy, rządcy dóbr Heroda[6], Zuzanna i wiele innych, które swym groszem przyczyniały się do ich[7] utrzymania.

[1] Galilei; — za świadectwem Fl. Józefa (*Vita* 45), Galilea posiadała wówczas 204 miast i miasteczek. Z Fl. Józefa znamy jednak tylko 35 nazwisk; 20 zaś z innych współczesnych źródeł; z tych Nowy Testament wspomina tylko 7; Kana (= *Kefr Kenna*); Kafarnaum (= *Tell Ḥûm ?*); Chorazin (= *Ḫirbet Kerâze*), Magdala (= *el-Meğdel*), Nazaret (= *en-Nâṣira*), Nain (= *Nain*), Tiberias (= *Ṭabarijja*).

[2] Na tę misyjną podróż Chrystus zabrał ze Sobą dwunastu Apostołów, aby ich powoli przykładem Swym zaprawiać do przyszłego ich urzędu.

[3] Wiedzionych wdzięcznością za odebrane łaski.

[4] Prawdopodobnie od miejscowości *Magdala* (dzisiaj *el-Meğdel*), na zachodniem wybrzeżu jeziora Tyberyadzkiego.

[5] Ponieważ opętanie, jak widzieliśmy (§ 34, uw. 10), nie zawsze jest karą za grzechy, nie wolno więc wnioskować, że Marya Magdalena była na pewno wielką grzesznicą. Z Ewangelii nie można *na pewno* udowodnić, że Magdalena była właśnie tą grzesznicą, o której opowiada § 51.

[6] Heroda Antypy; — Chuza musiał być życzliwie usposobionym dla P. Jezusa, kiedy pozwalał żonie na usługiwanie P. Jezusowi i wspieranie Go pieniądzmi; — innych szczegółów o Chuzie nie znamy.

[7] P. Jezusa i Jego dwunastu Apostołów. — Mamy tu oczywisty dowód, jak ubogie życie prowadził P. Jezus, kiedy żył z jałmużny pobożnych kobiet; a nadto, jak był delikatnym i roztropnym, że nie chciał żyć kosztem mieszkańców wiosek, którym głosił Ewangelię.

---

§ 53. *P. Jezus w Kafarnaum odpiera zarzuty faryzeuszów*

(Mk 3, 20-30)

Jezus z uczniami wszedł do domu *Piotra*[1]. Zebrała się *tam* znowu rzesza ludu, tak że *ani Jezus, ani Apostołowie* nawet posilić się nie mogli. 20

Usłyszawszy *o tem* krewni Jezusa[2] wyszli 21

[1] Po powrocie Swym z podróży galilejskiej (por. § 52) do Kafarnaum.

[2] To zbiegowisko ludu przejęło krewnych i zwolenników P. Jezusa nieuzasadnionym strachem.

aby Go pojmać[3]; mówili bowiem, że odszedł
od rozumu[4].
22 A uczeni w Piśmie, którzy przybyli *tu*
z Jerozolimy, mówili *do tłumów: On* ma Bel-
zebula[5] i, mocą wodza szatanów, wypędza czar-
tów.
23 Jezus przywoławszy ich, dał im *na to* odpo-
24 wiedź w przypowieściach: * Jakże może
szatan wypędzać szatana[6]? Wszak jeśli *niezgoda*
dzieli na części królestwo *jakieś,* to królestwo
25 owo *długo* istnieć nie może. * I jeśli dom *ro-*
dzinny niezgoda dzieli na części, nie będzie mogła
26 ostać się taka rodzina. * *Podobnie* więc, jeśliby
naczelny szatan przeciwko sobie samemu po-
wstał, a niezgoda wkradła się *w jego królestwo,*
to *ono* się nie ostoi, ale zginie[7].

A przeciwnie! — nikt nie może wejść do do- 27
mu siłacza i jego sprzęty rabować, jeśli przed-
tem więzami nie ubezwładni siłacza. Wtedy
tylko dom jego będzie mógł spustoszyć[8].

Zaprawdę powiadam wam: wszystko prze- 28
baczy się ludziom, grzechy *ich,* a *nawet* blu-
źnierstwa, jakichkolwiekby się dopuścili. * Ale 29
jeśli ktoś bluźni przeciw Duchowi świętemu,
ten nie dostępuje odpuszczenia na wieki, lecz
winnym jest grzechu wiekuistego[9].

[3] Aby Go uprowadzić ze sobą, a przez to uwolnić Go od natręctwa tłumów, a zarazem od prześladowań ze strony faryzeuszów.

[4] To ich postępowanie, chociaż może nawet w dobrej myśli podjęte, było w każdym razie niestosowne, a dla P. Jezusa wielce uwłaczające; wyzyskali je nieprzyjaciele P. Jezusa, którzy aż z Jerozolimy przybyli, by śledzić P. Jezusa.

[5] *Mk.* 3, 22; — w innych kodeksach greckich i kilku łacińskich nazywa się: Beelzebub; według Wulgaty zwyczajnie: Belzebub. Tą nazwą (« Pan much », « Pan pszczół », « Pan domu piekła ») oznaczali Żydzi księcia czartowskiego.

[6] Wypędzałby wówczas samego siebie.

[7] Chrystus P. w prosty, ale dobitny i jasny sposób, zbija niecne twierdzenie uczonych w Piśmie. Gdyby Chrystus wypędzał szatanów mocą księcia czartowskiego, natenczas czart wypędzałby czarta; z natury rzeczy wyniknęłaby stąd niezgoda w królestwie czartowskiem; a gdzie niezgoda się wkradła i rozpanoszyła, tam napewno nastąpi upadek i rozstrój. A przeto książę szatanów we własnym interesie nie może pozwolić, by ktoś jego imieniem wyrzucał szatanów z ludzi i burzył w ten sposób jego królestwo.

[8] Jeśli przeto Ja, Chrystus, wypędzam szatanów, jeśli pustoszę ich królestwo, — to tylko dlatego, że przedtem ubezwładniłem wyższą siłą ich potęgę.

[9] O tym nieomylnym a sprawiedliwym wyroku Zbawiciela tak pisze św. Beda (in h. l.): « Kto jasno rozumie dzieła Boże, tak, że nie może zaprzeczyć, iż moc Najwyższa w nich się ujawnia, — a mimo to, powodując się nienawiścią, rzuca oszczerstwa na Chrystusa, nazywając Go i Jego dzieła (z pomocą Ducha św. zdziałane) czynami Belzebuba, czarta, ten, z wyroku Bożego, za zbrodnię taką, nie otrzyma odpuszczenia ani w tem, ani też w przyszłem życiu. Dlaczego? — nie dlatego, jakoby Chrystus (lub w Jego zastępstwie Kościół), który wszystkich pragnie zbawić, nie mógł lub nie chciał takiemu grzesznikowi

30 *To Jezus powiedział do faryzeuszów,* gdyż odważyli się twierdzić, że duch nieczysty opętał *Go.*

---

§ 54. ***Kto jest w duchu krewnym P. Jezusa?***

(Łk 8, 19-21; Mk 3, 31-35; Mt 12, 46-50)

Łk Mk Mt Gdy Jezus przemawiał jeszcze do ludu[1], przyszła Matka Jego i Jego bracia[2], aby się z Nim rozmówić. Nie mogąc, z powodu ciżby, zbliżyć się do Niego, pozostali na dworze i zawiadomili Go o tem przez posłańca. * Naokoło Jezusa siedzieli zebrani *słuchacze,* a jeden[3] rzekł do Jezusa: Oto Matka Twoja i Twoi bracia [i Twoje siostry][4] stoją na dworze, pragną Cię zobaczyć i rozmówić się.

odpuścić jego zbrodni, gdyby tylko grzesznik ten chciał prawdziwie pokutować, ale dlatego, że — wierząc słowom samego najwyższego Sędziego i Dawcy łaski, który twierdzi, iż pokutę zawsze przyjmie, ale że tego bluźnierstwa nigdy nie odpuści — musimy wierzyć, że taki bluźnierca nigdy nie zdobędzie się na godne owoce pokuty, jakich wymaga jego zbrodnia ».

[1] W domu Piotra.

[2] Cioteczni; — por. § 14 uw. 5 (str. 23).

[3] Jeden ze słuchaczy, powiadomiony o wypadku.

[4] Niektóre kodeksy greckie wstawiają tu (*Mk.* 3, 32) owe słowa o siostrach (ciotecznych) P. Jezusa.

Na to Jezus odpowiedział owemu *człowiekowi,* który Doń przemówił: Kto jest Mi Matką? — którzy są Mi braćmi? — A rozejrzawszy się *wokoło,* podniósł rękę Swą *i wskazawszy* na uczniów, rzekł: Oto Matka Moja i Moi bracia; — kto bowiem słucha i spełnia wolę Boga, Ojca Mego, który jest w niebiesiech, ten jest Mi bratem i siostrą, *a nawet* i Matką[5]. Łk Mk Mt

---

§ 55. ***P. Jezus naucza lud w przypowieściach***

(Łk 8, 4; Mk 4, 1-2; Mt 13, 1-3*a*)

Tegoż dnia wyszedł Jezus z domu[1], siadł nad brzegiem morza[2] i znowu zaczął nauczać. Gdy zaś bardzo liczna rzesza zebrała się z okolicznych miast i skupiła Mk Mt Łk Mk Mt

[5] P. Jezus chciał przez to pouczyć słuchaczów Swych, jak drogimi są Mu ci, którzy zawsze spełniają świętą wolę Bożą; chciał przytem dać poznać, że nietylko Jego rodzona Matka i krewni są bliscy Jego Sercu, ale niemniej wszyscy ci, którzy, spełniając wolę Ojca niebieskiego, przyznają się czynem do tego wspólnego wszystkich Ojca; a więc są tem samem krewnymi w duchu P. Jezusa.

[1] Z domu Piotra w Kafarnaum.

[2] Morza Galilejskiego.

się wokoło Niego, wszedł Jezus do łodzi na morzu i usiadł; a lud wszystek stał wzdłuż morza, na brzegu. * Pouczał ich *Jezus* długo, wykładając im naukę Swą w przypowieściach[3].

— ❦ —

A) *Przypowieść o siewcy*

(Łk 8, 5-8; Mk 4, 3-9; Mt 13, 3*b*-9)

Łk Mk Mt Słuchajcie! — Oto wyszedł siewca, by zasiać swe ziarno *na roli*. Zdarzyło się, że gdy siał, jedne *ziarna* upadły wzdłuż drogi; zdeptano je; a ptactwo niebieskie, nadleciawszy, wydzióbało je. — * Inne zaś padły na grunt skalisty, gdzie nie było wiele ziemi; zaraz też zapuściły korzenie, bo gleba nie była głęboka. Ale gdy weszło słońce, to i *ziarna* przypieczone żarem uschły, nie mając *silnego* korzenia, ani wilgoci. — * Jeszcze inne padły między ciernie, które razem wzrosły i zadusiły *roślinkę*

[3]) Przypowieścią (παροιμία, παραβολή) nazywa się w Ewangelii opowiadanie rzeczy zmyślonej w tym celu, aby jakąś prawdę, głównie nadprzyrodzoną objaśnić przez trafne porównanie. Ten sposób nauczania pobudza umysły słuchaczów; przez to samo rzecz silniej w pamięć się wbija, czyni się ją przystępną, jakby żywą. O przypowieściach Chrystusa P. por. *L. Fonck,* Die Parabeln des Herrn (1909).

tak, że owocu nie przyniosła. * Inne wreszcie padły na ziemię urodzajną i przyniosły owoc, ciągle zwiększający się, — dając owoc: jedno setny, inne sześćdziesiąty, *jeszcze* zaś inne trzydziesty[4].

Powiedziawszy to, Jezus zawołał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niech słucha.

— ❦ —

B) *Przypowieść o nasieniu kiełkującem*

(Mk 4, 26-29)

Królestwo Boże przedstawia człowieka, który 26
rzuca nasienie na rolę. * *Potem* śpi w no- 27
cy *spokojnie*, wstaje rano; — a nasienie kiełkuje
i wzrasta, chociaż on nie wie, jak *się to dzieje,*
ani się o to troszczy. * Sama bowiem ziemia, 28
siłą własną, wyprowadza naprzód łodygę, potem
kłos, wreszcie pełno ziaren w kłosie. * Gdy 29
zaś ziarno dojrzeje, *człowiek ów* chwyta zaraz
za sierp; — bo żniwo gotowe[5].

[4]) Wyjaśnienie tej przypowieści daje sam P. Jezus niżej, zob. § 56; str. 111.

[5]) W tej krótkiej a pięknej przypowieści Chrystus P. maluje powstanie, wzrost i losy Kościoła Swego. Siejbę i żniwo podejmuje sam Chrystus P., w Swej własnej Osobie; wzrost, dojrzewanie i owocowanie Kościoła odbywa się w Jego nieobecności, albowiem Chrystus P., wstąpiwszy do niebios, niewidzial-

C) *Przypowieść o kąkolu*

(Mt 13, 24-30)

24 Inną przypowieść powiedział im *Jezus*,
mówiąc:
Królestwo niebieskie podobne jest do go-
spodarza, który zasiał wyborowe ziarno *psze-*
25 *niczne* na roli swej. * Ale gdy służba spała,
zakradł się nieprzyjaciel jego, nasiał kąkolu
26 wśród pszenicy i odszedł. * Gdy zaś roślinka
podrosła i kłos wydawać zaczęła, wtedy ukazał
27 się i kąkol[6]. * *Widząc to,* słudzy przystąpili
do gospodarza i rzekli mu: Panie! czyż nie
posiałeś ziarna wyborowego na roli swej? —
28 skądże więc zjawiło się *tyle* kąkolu? * Na to
rzekł im *właściciel:* Nieprzyjaciel to uczynił.
Słudzy zapytali go: Jeźli chcesz, pójdziemy i
29 wyplenimy kąkol? * Ale *gospodarz* odrzekł:
Nie! — wyrywając kąkol, moglibyście zarazem
wyrwać z korzeniem i pszenicę[7]. * Pozwólcie 30
obojgu róść razem aż do żniwa; a w czasie
żniwa polecę żeńcom: Zbierzcie naprzód kąkol
i zwiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę
zgromadźcie do gumna mojego[8].

❋

D) *Przypowieść o skarbie, perle i niewodzie*

(Mt 13, 43*b*-52, 34-36*a*; Mk 4, 33-34)

Kto ma uszy, niech słucha: Mt 43*b*
Podobne jest królestwo niebieskie 44
do skarbu, ukrytego w roli. Człowiek *pewien*,
znalazłszy ten *skarb*, zakopał go; a upojony
radością z tego powodu, odchodzi i sprzedaje
wszystko, co posiada i nabywa *za to* ową rolę[9].
Również podobne jest królestwo niebieskie 45
do kupca, poszukującego wartościowych pereł.

nie tylko kieruje Swym Kościołem, który własną już, od Boga odebraną siłą, rośnie i owoce przynosi.

Przedstawia więc tu P. Jezus rozwój i epoki istnienia Swego Kościoła.

[6] Jak twierdzą przyrodnicy, kąkol (τὰ ζιζάνια, *lolium temulentum*) i pszenica są do siebie bardzo podobne, aż do chwili, gdy kłos tworzyć się zaczyna. Toteż dopiero wtedy można łatwo kąkol odróżnić od przenicy.

[7] Kąkol łączy i splata swe korzenie z korzeniami pszenicy, tak że jedno bez drugiego trudno wyplenić.

[8] Znaczenie tej przypowieści sam Chrystus wyjaśnia niżej (por. § 56; str. 112).

[9] Krótko a dobitnie opisuje tu Chrystus nieocenioną wartość dóbr duchowych, złożonych w Jego Kościele, dla których zdobycia wszystko inne warto poświęcić; — chodzi bowiem o życie wieczne nieśmiertelnej duszy ludzkiej.

46 * Znalazłszy jedną cenną perłę, wrócił *on do do-
mu, sprzedał wszystko, co posiadał i nabył ją[10].
47 Podobne jest także królestwo niebieskie
do niewodu, rzuconego w morze, który gromadzi
48 wszelakie rodzaje *ryb.* * Gdy *niewód* był już
pełen, *rybacy* wyciągnęli go na brzeg i siedząc
przebierali *ryby:* dobre do naczyń, a cuchnące
49 precz rzucali. * Tak będzie przy końcu świata.
Wyjdą Aniołowie; z pośród dobrych wyłączą
50 złych * i wrzucą ich do pieca ognistego. Tam
będzie płacz i zgrzytanie zębów[11].
51 Czy zrozumieliście to wszystko? — Odrze-
kli Mu *na to:* Tak jest.
52 Jezus zaś dodał: Przeto wszelki uczony, a
w *rzeczach* królestwa niebieskiego biegły, jest
podobnym do ojca rodziny, który ze swego
skarbca czerpie nowe i stare rzeczy[12].
Mk Mt Tych wszystkich *nauk* udzielał Jezus tłu-
mom w formie rozmaitych przypowieści, których
mogli słuchać; poza przypowieściami do ludu
nie przemawiał[13], ale na osobności wszystko
uczniom Swoim objaśniał. * Aby się spełniła Mt 35
zapowiedź proroka[14]:

> Otworzę usta Moje w przypowieściach,
> Opowiem tajemnice zamierzchłych czasów[15].

Wtedy rozpuściwszy rzesze wrócił Jezus 36a
do domu *Piotra.*

[10]) Takie samo jest znaczenie tej przypowieści, co i poprzedniej.

[11]) Kościół Chrystusowy, obejmuje dobrych i złych (pszenicę i kąkol, ryby dobre i cuchnące); dopiero ostateczny sąd Boży rozdzieli dobrych od złych. Dobrzy pójdą na radości wieczne, a źli na kary piekielne, wśród których kara wiecznego ognia (spalenia, pieca ognistego) będzie jedną ze znaczniejszych.

[12]) Uczony katolicki, rozumiejący się na rzeczach Bożych, powinien dla dobra drugich czerpać ze skarbca wiedzy wszystko, co tylko może służyć dobrej sprawie i pomagać bliźnim.

[13]) W owym okresie Swej publicznej działalności; kiedy indziej P. Jezus mówił otwarcie, bez osłon przypowieści.

[14]) *Psalm.* 78, 2 (przekład z hebrajskiego).

[15]) Czasy zamierzchłe, t. j. dzieje pierwotne ludu izraelskiego, które wyjaśniają sposób postępowania P. Boga i zachęcają do gorliwej służby Bożej. — Chrystus przez przypowieści objaśniał głębokie tajemnice królestwa niebieskiego, w zamierzchłych czasach rzeczywiście ukryte (por. *Koloss.* 1, 26). Dlatego też owe słowa Pisma, wypowiedziane o prorokach Starego Zakonu, odnoszą się do P. Jezusa, jako do głowy wszystkich proroków i w Chrystusie najdoskonalej się spełniły.

§ 56. *P. Jezus objaśnia Swe przypowieści Apostołom*

(Mt 13, 10-23. 36*b*-43*a*. 53; Łk 8, 9-18; Mk 4, 10-25)

Mt Mk Łk Gdy *Jezus* znalazł się na osobności [1], przy-
stąpili do Niego Jego uczniowie, wraz
z dwunastoma *Apostołami*, mówiąc:
Dlaczego to w przypowieściach nauczasz lud?
Mt Mk Łk Jezus im na to odpowiedział: Wam dano
zgłębić tajemnice królestwa niebieskiego [2]; im
Mt 11 jednak tego nie dano [3]. * Albowiem kto już
coś posiada, ten *więcej jeszcze* otrzyma tak, że
obfitować będzie [4]; temu zaś, który nie ma
Mt Mk Łk *wiele*, i to co ma odbiorą [5]. * Dlatego zaś prze-
mawiam do nich przez przypowieści, bo patrząc
nie widzą, przysłuchując się nie słyszą, ani się
nie przejmują [6]. * Na nich spełnia się to proro- Mt 14
ctwo Izajasza [7], które mówi:

Pilnie słuchać będziecie, ale nie zrozumiecie;
Uważnie patrzyć będziecie, lecz nie zobaczycie;
Ogłupiało bowiem serce ludu tego: 15
Na uszy swoje przygłuchli;
A oczy przymróżyli,
By wzrokiem nie dostrzec,
Słuchem nie dosłyszeć,
By sercem nie pojąć, nie nawrócić się; —
A Jabym ich uleczył [8].

[1] W domu Szymona Piotra, w Kafarnaum.

[2] Jako przyszłym głosicielom Ewangelii, wam, którzyście uwierzyli we Mnie, Ojciec niebieski dał łaskę zrozumienia tajemnic królestwa mesyanicznego.

[3] Bo przez swą zatwardziałość i winy na nie nie zasłużyli. Por. *Mt.* 11, 7-24; 12, 1-45.

[4] Zamożny łatwo porasta w pierze i staje się bogatym, albowiem ma za co rozpocząć i prowadzić dalej swe interesa.

[5] To samo zjawisko powtarza się w świecie nadprzyrodzonym. Kto posiada łaskę Bożą i z nią współpracuje, ten dochodzi do wielkich bogactw duchowych; kto jednak tę łaskę Bożą, której Duch św. nikomu nie odmawia, zaniedbuje, i z nią nie współpracuje, ten utraci nawet to, co z początku posiadał.

[6] Żydzi patrzyli na tak wielkie i liczne, cuda Chrystusowe, a jednak nie wyciągnęli z nich, rzucającego się w oczy wniosku, że Chrystus Pan jest Zbawicielem; owszem przypisywali cuda Jego Belzebubowi, a w Chrystusa jako Mesyasza nie uwierzyli.

[7] *Izaj.* 6, 9-10; — przekład z hebrajskiego jest nieco odmienny:

..... Słuchajcie pilnie, ale nie pojmujcie! 9*b*
Uważnie patrzcie, lecz nie rozumiejcie! —
Zatłuść *a*) serce ludu tego, 10
Raź głuchotą jego uszy,
A ślepotą oczy jego;
By nie widział swoim wzrokiem,
A nie słyszał słuchem swoim,
By nie pojął swojem sercem,
I nie doznał uleczenia.

Uwaga a) To jest: znieczul je tak, aby żadne nawoływanie pokutne nie przedarło się do jego wnętrza i nie wywołało na niem wrażenia.

[8] Ciężka, ale zasłużona kara Boża na tych, którzy przez czas dłuższy nieczułymi są na wszelkie napomnienia i zachęty łaski Bożej; — takich P. Bóg razi ślepotą duchową, pozostawia ich w stanie zatwardziałości grzechowej, by nie doznali uleczenia.

16 Wasze jednak oczy są błogosławione, bo
jasno widzą; a [wasze] uszy, bo *wyraźnie* sły-
17 szą[9]. * Zaprawdę, upewniam was, że wielu pro-
roków i sprawiedliwych pragnęło oglądać, na co
wy patrzycie, a *jednak* tego nie widzieli; i
słyszeć, czemu wy się przysłuchujecie, ale nie
słyszeli[10].

18 Wy przeto posłuchajcie *znaczenia* przy-
Mk 13 powieści o siewcy, * której nie rozumie-
cie; a jakże wszystkie inne przypowieści zro-
zumiecie?

Mk Łk Ziarnem jest słowo Boże[11]; to słowo *więc*
Mt Mk Łk sieje siewca. * Wzdłuż drogi, gdzie pada słowo,
leżą *serca* tych, którzy słuchają nauki o kró-
lestwie *Bożem;* ponieważ jednak słuchają, ale
nie przejmują się, *dlatego* zbliża się natychmiast
zły duch i porywa słowo, zasiane w ich ser-
cach[12], by, wierząc *w nie,* zbawienia nie otrzy-
mali.

Gruntem skalistym, gdzie zasiano słowo Mt Mk Łk
Boże, są *serca* tych, którzy niezwłocznie z ra-
dością przyjmują słowo, skoro tylko je posłyszą;
ale, nie mając korzenia[13] w sobie, są *tylko* do cza-
su *gorliwymi* i wierzą do czasu; toteż gdy
nadejdzie ucisk, czy prześladowanie dla owego
słowa[14], zaraz stają się gorszymi i ustępują[15].

Między ciernami, gdzie padło *słowo,* znaj- Mt Mk Łk
dują się *serca* tych, którzy słowa *Bożego* wpra-
wdzie słuchają, — ale troski i biedy *życia* świa-
towego, zwodniczy powab bogactw, i pożądli-
wości co do reszty rzeczy, wchodzą *do ich serca,*
tłumią słowo *Boże* tak, że owocu ono nie przy-
nosi.

[9] Uczniowie Chrystusowi są prawdziwie błogosławionymi; do nich powyższe słowa Izajasza się nie odnoszą, bo oni naukę Chrystusową bez oporu przyjmują.

[10] Uczniowie Pana Jezusa są w szczęśliwszem położeniu, niż prorocy i święci Starego Zakonu, gdyż na własne oczy mogą oglądać Syna Bożego i słuchać Jego nauk, za czem tak tęsknili prorocy. (Por. *Izaj.* 9, 6; 11, 1. 2. 3; 35, 1. 2; 45, 8; 60, 1; 64, 1; *Psal.* 44, 4, 5; *Jer.* 23, 5; 30, 21; *Ezech.* 34, 23; *Oze.* 2, 19; *Mich.* 5, 1. 2 itd.) Chrystus to samo wyraźnie stwierdza o Abrahamie (*Jan.* 8, 56), a św. Piotr o prorokach (1 *Piotr.* 1, 10–12).

[11] Nauka o rzeczach Bożych, którą Bóg nam zsyła, którą zasiewa niejako w sercach naszych, czy to przez natchnienia wewnętrzne, czy też przez zachętę, radę lub kazanie drugich.

[12] Szatan wszelką dobrą myśl, zesłaną przez Boga, wydziera z serc tych ludzi, którzy myśląc o czem innem, nie przejmują się treścią słowa Bożego i nie zastosowują go do siebie.

[13] Brak im wytrwałości, oraz brak modlitwy, będącej owym korzeniem, który doprowadza do duszy rosę łaski Bożej.

[14] Prawda Boża, życie według zasad Chrystusowych, napotyka często na opór, ucisk i prześladowanie ze strony miłośników świata.

[15] Zaniedbują się w swych obowiązkach, a ostatecznie rzucają wszystko.

Mt Mk Łk Dobrą wreszcie ziemią, na której posiano
słowo Boże, są ci, którzy w podniosłem i do-
brem usposobieniu słuchają słowa, a rozumiejąc
je zachowują *je w sercu* i w cierpliwości owoc
przynoszą: jedni setny, drudzy sześćdziesiąty,
inni wreszcie trzydziesty.

Mt 36b Wtedy . . . rzekli do Jezusa uczniowie Jego:
Wyjaśnij nam przypowieść o kąkolu
polnym.

37 On zaś, w odpowiedzi na to, rzekł *im*: Siewcą
38 wyborowego nasienia jest Syn człowieczy[16];
* rolą jest świat; ziarnem wyborowem są synowie
królestwa[17]; kąkolem są synowie złego *ducha*;
39 * wrogiem, który kąkol zasiał, jest szatan; żniwem
— koniec świata[18], a żniwiarzami Aniołowie[19].
40 * Jako więc kąkol zbiera się i w ogniu się
41 spala, tak będzie przy końcu świata. * Syn
człowieczy wyśle Aniołów Swoich i zbiorą
z królestwa Jego wszystkie zgorszenia[20], a tych,
42 co dopuszczają się bezprawia, * wrzucą *oni*
do pieca ognistego[21]. Tam będzie płacz i zgrzy-
tanie zębów. * Wtedy to sprawiedliwi zajaś- 43a
nieją, jako słońce, w królestwie ich Ojca[22].

Jezus dodał także: Nikt nie zapala światła, Łk Mk
aby je zakryć naczyniem, albo wstawić
pod łóżko; ale kładzie *je* w świeczniku, by wcho-
dzący patrzeć mogli na światło[23]. * Niema bo-
wiem nic *tak* ukrytego, coby nie zostało wyja-
wionem, ani *tak* tajemniczego, coby nie zostało
poznanem i na jaw nie wyszło[24]. * A przeto, kto Mk 23
ma uszy ku słuchaniu, niech słucha: * Baczcie Łk Mk
pilnie, jak słuchać macie; kto bowiem ma *coś*,
temu dodadzą, a kto nie ma, temu odbiorą i
to, co zdaje się posiadać.

Wkońcu dodał: ...Jaką miarą mierzyć bę- Mk 24b
dziecie, taką wam odmierzą, a *nawet* dodadzą[25].

A Jezus, dokończywszy tych przypowieści, Mt 53
wyszedł stamtąd.

[16] Chrystus Pan.

[17] Królestwa Chrystusowego, Kościoła Jego na ziemi.

[18] Sąd ostateczny na końcu świata.

[19] Jako wykonawcy wyroku Chrystusowego.

[20] Zgorszeniem jest wszystko to, co drugim bywa sposobnością, podnietą, zachętą lub przykładem do złego.

[21] Do piekieł (por. *Łk.* 16, 24; *Objaw.* 19, 20; 20, 9).

[22] Po sądzie ostatecznym i wtrąceniu bezbożnych do piekieł, nastąpi szczęśliwe życie sprawiedliwych w królestwie Boga, które P. Jezus porównywa do słońca, bo światło jest obrazem chwały i szczęścia (Por. *Mądr.* 3, 7; *1 Kor.* 15, 41. 42).

[23] Tak i Bóg wybranych Swoich umieści na świeczniku, by jako słońce świecili wszystkim.

[24] Przynajmniej po śmierci, w drugiem życiu. Jeśli więc wszystkie czyny nasze będą odkryte, trzeba pilnie na nie uważać, bo Bóg za każdy czyn dobrze zapłaci: nagrodą, lub karą.

[25] Miarą zaś zapłaty Bożej będzie miłość uczynna, lub brak jej, względem bliźnich.

ROZDZIAŁ IX. W DEKAPOLU

§ 57. *P. Jezus uśmierza burzę morską podczas przeprawy do Dekapolu*

(Łk 8, 22-25; Mk 4, 35-41; Mt 8, 18. 23-27)

Mk Mt Łk Tego samego dnia, gdy wieczór zapadł, Jezus, widząc około siebie rzesze ludu, wsiadł do łodzi, a za Nim *podążali* uczniowie Jego. *Wówczas* rzekł do nich: Przeprawmy się na drugą stronę jeziora. Rozpuściwszy więc rzesze, wsiedli uczniowie do łodzi i ruszyli. A inne łodzie im towarzyszyły.

Łk Mk Mt Podczas gdy uczniowie wiosłowali, *Jezus* zasnął. A oto zerwała się silna wichura i wpadła na jezioro[1], a fale pędziły ku łodzi tak, że bałwany zaczęły łódź zalewać. Groziło niebezpieczeństwo.

Jezus tymczasem, *wsparty* na poduszce, Mk Mt
spał w tyle łodzi. * *Uczniowie* przystąpili do Nie- Łk Mk Mt
go i obudzili Go, mówiąc: Mistrzu, czyż Cię
nic nie obchodzi, że giniemy? Panie! Pa-
nie! ratuj nas, giniemy! * *Jezus* zaś rzekł im: Mt 26
Dlaczego się boicie, małej wiary[2]? — A wsta- Łk Mk Mt
wszy zgromił wiatr i burzę wodną i rzekł

[1] Tego rodzaju nagłe burze wiatrowe są częstem zjawiskiem na jeziorze Genezaret. Zwyczajnie po południu napływa z gór Libanu (z północno — zachodniej strony jeziora) wicher, który wpada na jezioro, w krótkim czasie burzy powierzchnię wód i wznieca silne bałwany, które przerzucają nierzadko zwyczajne łodzie.

[2] Apostołom nie brakowało wprawdzie ani wiary, ani ufności, — w potrzebie bowiem zwracają się do P. Jezusa; — ale wiara ich małą jeszcze była; — toteż mimo obecności Chrystusa P. pod wpływem bojaźni mniemali, że już giną, a nadto sądzili, że do uratowania ich nie wystarczy prosta obecność P. Jezusa, ale potrzeba, by On czuwał.

do morza: Milcz! ucisz się. — A wiatr ustał i nastała wielka cisza.

Łk Mk Do uczniów zaś rzekł *Jezus:* Gdzież jest wasza wiara? Jeszcze *dotąd* brak wam wiary?
Łk Mk Mt * *Patrzący na to* uczniowie mocno się przelękli; dziwili się i mówili jeden do drugiego: Kimże więc jest On? — bo i wiatrom i morzu rozkazuje, a one są Mu posłuszne[3]!

§ 58. *Dwaj opętani z Gerazy (Gergesy)*

(Łk 8, 26-39; Mk 5, 1-20; Mt 8, 28-34).

Łk Mk Mt Wiosłowali *dalej,* w drugą stronę morza, do okolicy Gerazeńczyków, która leży naprzeciwko Galilei[1]. * Zaledwie Jezus wysiadł z łodzi na ląd, niebawem dwaj opętani, wybiegłszy z grobów[2], zastąpili Mu drogę. *A* Mt 28b
byli oni dzicy bardzo, tak że nikt nie ważył się tamtą drogą przechodzić.

A *jeden z nich,* rodem z owego miasta, Łk Mk
opętanym był przez duchów nieczystych. Już od lat wielu nie nosił on ubrania; w domu nie mieszkał, ale siedzibę swoją miał w grobach; bo szatan pędził go na miejsca samotne. Nikt go już nawet nie silił się związać łańcuchami; bo nieraz, skrępowany kajdanami i pętami, rwał łańcuchy na kawały, a kajdany kruszył;
toteż nikt nie mógł go ujarzmić. * Całymi dniami Mk 5
i nocami przebywał on, już to w grobach, już też na górach, wyjąc i raniąc się kamieniami.
On to, zobaczywszy Jezusa, przybiegł zdaleka, a upadłszy oddał Mu pokłon i donośnym Łk Mk
zawołał głosem: Nie mięszaj się w nasze sprawy[3], Jezusie, Synu Boga Najwyższego! — przyszedłeś tu przed czasem, by nas męczyć? — Łk Mk Mt

[3] Apostołowie wierzyli wprawdzie, że P. Jezus jest wielkim prorokiem i zapowiedzianym Mesyaszem, ale jasnego pojęcia i silnego przekonania o Jego Bóstwie dotychczas nie mieli. Nastąpiło to znacznie później, pod wpływem wielu innych nauk i cudów Chrystusa Pana.

[1] Gerasa, (Gergesa, Gadara); najsilniejsze względy krytyczne przemawiają za formą Gerasa, którą to miejscowość, leżącą na wschodniej stronie jeziora Genezaret, najprawdopodobniej należy szukać, albo: w dzisiejszem *Ḳurn Ğerâdi*, albo *Kursî*. Mieszkańców tej okolicy nazywano Gerazeńczykami (Γερασηνοί). Gerasa, leżąc po wschodniej stronie jeziora Genezaret, w istocie była naprzeciw Galilei, ἀντίπερα τῆς Γαλιλαίας (*Łk.* 8, 26).

[2] μνῆμα (Marek, Łukasz), μνημεῖον (Mateusz); — groby zwyczajem wschodnim mieściły się za miasteczkiem, na polu, lub na skłonie góry. Tam to mieszkali nieszczęśliwi opętani, wykluczeni ze społeczeństwa.

[3] τί ἐμοὶ (ἡμῖν) καὶ σοί — zob. § 23 uw. 5. (str. 41) i § 34. uw. 2. (str. 61); wszędzie to samo zasadnicze znaczenie.

Łk Mk Błagam Cię! zaklinam Cię na Boga! nie dręcz mnie[4].

Łk Mk Albowiem, *podczas tego, Jezus* wydawał duchowi nieczystemu *taki rozkaz:* Wyjdź duchu nieczysty z tego człowieka. * Jezus nadto rzucił szatanowi takie pytanie: Jak ci na imię? Odparł tenże: Legion jest imię moje, bo jest nas *tu* wielu. — Albowiem w tego *człowieka* weszło wielu szatanów[5].

Łk Mk Oni przeto prosili Jezusa usilnie, by ich nie wypędzał z granic tej okolicy, ani by im nie nakazał, wracać do przepaści[6].

Łk Mk Mt Wpoddali od nich, na górze, pasła się tam wielka trzoda wieprzów. Szatani przeto prosili Jezusa, mówiąc: Jeżeli nas wypędzasz *stąd,* poślij nas w trzodę wieprzów, byśmy je opętać mogli[7]. Na to udzielił im Jezus pozwolenia, mówiąc do nich: ruszajcie[8]!

Duchy nieczyste, opuściwszy człowieka, wstąpiły do wieprzów. Ale całe stado, *w liczbie* około dwa tysiące *sztuk*, w wielkim pędzie rzuciło się po pochyłości *góry* w morze i tam w falach zatonęło[9]. Łk Mk Mt

Pasterze wieprzów, zobaczywszy to co zaszło, uciekli; — a biegnąc do miasta[10], przez wioski i pola, opowiadali o wszystkiem, co Łk Mk Mt

[4] Św. Hieronim taką do tego ustępu dodaje uwagę: « Nie jest to dobrowolne wyznanie, ale wymuszone potrzebą. Jako niewolnicy zbiegli, gdy po długim czasie pana swego ujrzą, o nic innego nie proszą, jak tylko o darowanie im kary, tak i szatani, zobaczywszy nagle Pana na ziemi, mniemali, że przybył ich sądzić. Obecność Zbawcy jest męką dla szatanów ».

[5] Jeden z dowodów, że Bóg, z nieprzebranych wyroków dopuszcza czasem wielu szatanom opętać jednego człowieka.

[6] Aż do piekła. — Szatani karę istotną piekła: tj. niepojęte pragnienie za Bogiem, od którego są odrzuceni, wszędzie ze sobą noszą; ale pobyt w piekle, gdzie innym już szkodzić nie mogą, jest dla nich także dotkliwą karą, która zwiększa ich mękę. Dlatego proszą P. Jezusa, by ich do piekła nie odsyłał, ale pozwolił pozostać na ziemi.

[7] Szatani godzą się, a nawet jako o łaskę proszą, by mogli na ziemi przebywać, choćby nawet w trzodzie wieprzów; bo i w ten sposób ludziom przykrość sprawiać będą mogli.

[8] P. Jezus pozwala szatanom, by na chwilę opętali trzodę wieprzów; aby okazać przez to Swoją potęgę nad szatanami, którzy bez Jego pozwolenia nawet w wieprze wejść nie mogli, i aby przez to nakłonić tak uleczonych, jak mieszkańców, do uznania Go Panem.

[9] Za św. Piotrem Chryzologiem i św. Ambrożym, wielu dawniejszych i nowszych egzegetów twierdzi, że stado wieprzów, wbrew życzeniu szatanów, zatonęło. Szatani bowiem, jak o łaskę i ulgę dla siebie proszą, by mogli zostać na ziemi, choćby tylko w wieprzach. Z pewnością więc nie pędziliby trzody do morza na zatonięcie, gdyż w tym wypadku musieliby wrócić do piekieł. Wieprze więc, rozjuszone opętaniem szatańskiem, a palone pragnieniem i żarem, same rzuciły się do wody, by tam znaleść ochłodę, — ale znalazły śmierć. P. Jezus pozwolił wprawdzie szatanom wejść w wieprze, ale nie pozwolił im w nich pozostać.

[10] « Miastem » (głównem) okolicy Gerazeńskiej było Hippos (= *Ḳalʿat el-Ḥoṣn*).

mianowicie zdarzyło się z opętanymi. Wszyscy *też* mieszkańcy miasta wyszli, by rzecz tę sprawdzić naocznie. * Przybywszy do Jezusa, ujrzeli, że u stóp Jego siedział odziany i zdrowy na umyśle człowiek, z którego wyszedł legion czartów. *To* przejęło ich lękiem[11].

Łk Mk Naoczni świadkowie opowiedzieli im, co się wydarzyło z opętanymi przez szatanów; — w jaki sposób opętaniec uwolniony został *od ich legionu;* — a *wreszcie* o wieprzach[12].

Łk Mk Mt Na to cały tłum *mieszkańców* okolicy Gerazeńskiej, który wyszedł naprzeciw Jezusa, gdy Go ujrzał, zaczął Go prosić, aby granice ich opuścił; — gdyż bojaźń wielka ich ogarnęła[13].

Łk Mk Gdy Jezus wsiadał do łódki, aby zawrócić, błagał Go ów mąż, którego szatani opuścili, by mógł zostać przy boku Jego[14]. *Jezus* nie przyjął go; ale odsyłając, rzekł: Wracaj do swego domu *i* do swych *krewnych,* a zwiastuj i opowiadaj im, jak wielkie *dobrodziejstwa* ci Pan Bóg wyświadczył, że się zlitował nad tobą.

Łk Mk A *on* odszedł i zaczął głosić po całej okolicy[15] i w Dekapolu, jak wielkie rzeczy uczynił mu Jezus. Wszyscy zaś dziwili się *temu.*

[11] Albowiem owego opętańca nikt dotąd ujarzmić nie mógł.

[12] Chrystus, jako Pan całego wszechświata i Stwórca wszechrzeczy, mógł bez wątpienia zesłać na mieszkańców Gerazeny tę karę; podobnie jak może zesłać i zsyła nieraz, zarazę na bydło, lub na całe czasem kraje. Jakie pobudki skłoniły Go w danym wypadku do wymierzenia tej kary mieszkańcom, nie wiemy. Mieszkańcy tych okolic byli w ogromnej większości poganami, więc zakaz pożywania wieprzów, jaki mieli Izraelici (*Lew.* 11, 7; *Deut.* 14, 8), ich nie obowiązywał. Trudno zaś przypuścić, by nieliczni Żydzi owej okolicy posiadali aż 2000 wieprzów.

[13] Przejęci strachem, na widok tego wszystkiego, co zaszło, a dotknięci boleśnie materyalną stratą, mieszkańcy Gerazeny nie chcą, by Chrystus bawił w ich powiecie; — znając jednak Jego potęgę proszą Go, aby opuścił ich granice.

[14] Uszczęśliwiony uleczeniem, widząc potęgę P. Jezusa, zapragnął przyłączyć się do grona Jego najbliższych uczniów. Ale P. Jezus miał względem niego inne zamiary. Przyjął jego ofiarę; uczynił go Swym jakby « apostołem », ale w innej okolicy, mianowicie w Dekapolu, gdzie z woli Ojca niebieskiego sam Chrystus nie miał wiele pracować.

[15] *Hippos* było jednem z miast Dekapolu. Do okręgu tego miasta należały liczne osady, znane z Talmudu; jak: np. ʿAjânôš (dziś: *el-ʿAwâniš*), Apheka (dziś: *Fîḳ*), Nôb (dziś: *Nâb*), Hasfija (dziś: *Ḫisfîn*), Kefar Ḥarub (dziś: *Kefr Ḥârib*), ʿIjjôn (dziś: *ʿAjûn*), Kefar Ṣemâḥ (dziś: *Samâḫ*), Emmatha (dziś: *el-Ḥammî*) itd.

ROZDZIAŁ X. W GALILEI

§ 59. *Uzdrowienie niewiasty cierpiącej na krwotok i wskrzeszenie córeczki Jaira w Kafarnaum.*

(Łk 8, 40–56; Mk 5, 21–43; Mt 9, 18–26).

Łk Mk Mt Wsiadłszy do łódki, przeprawił się Jezus na drugi brzeg[1] i przybył do miasta Swego[2]. Powracającego Jezusa przyjęła *z radością* wielka rzesza ludu, bo wszyscy Go oczekiwali. A było *to* na brzegu morza.

Łk Mk Mt Wtem zjawił się pewien mąż, imieniem Jair, który był jednym ze starszych bóżnicy[3]. *On* to, zobaczywszy Jezusa, padł Mu do nóg i oddając pokłon, prosił Go bardzo, aby wszedł do domu jego, bo córka jedynaczka, licząca
około dwunastu lat, prawie konała. Toteż Jair Mt Mk
prosił bardzo Jezusa, mówiąc: Córeczka moja jest umierająca; — ale przyjdź, połóż na nią rękę Swą, by ozdrowiała i żyła.

Jezus, wstawszy, poszedł z nim; — a uczniowie Jego *towarzyszyli Mu*. Postępowała też za Nim liczna rzesza, która cisnęła się wokoło Niego. Mk Mt Łk

A oto *przyłączyła się do rzeszy* niewiasta, Łk Mk Mt
która od dwunastu lat chorowała na krwotok.
*Ona to niemało nacierpiała się od wielu lekarzy; Mk 26
wydała *na nich* cały swój majątek, bez żadnego
skutku, owszem z widocznem pogorzeniem, *bo* Łk
nikt uleczyć jej nie mógł. — Posłyszawszy o Jezusie, wmieszała się w tłum; z tyłu przystąpiła Łk Mk Mt
do Jezusa i dotknęła się rąbka Jego szaty.

[1] Z krainy gerazeńskiej na brzeg galilejski.

[2] Do Kafarnaum.

[3] ἀρχισυνάγωγος — prefekt (przełożony) bóżnicy (ראש הכנסת) który kierował modłami, czytaniami i naukami w bóżnicy. Czasem tą nazwą oznaczano także jego towarzyszów.

Mk Mt W duszy bowiem powiedziała sobie: Ozdro-
wieję, jeśli tylko dotknę się szaty Jego. —
Łk Mk W tejże chwili powstrzymał się jej krwotok i
uczuła na ciele, że choroba jej uleczoną została.
Mk 30 Jezus zaś, świadom niezwłocznie mocy, która
z Niego się udzieliła, odwrócił się do rzeszy i
Łk Mk rzekł: Któż to dotknął się szat Moich[4]? — Gdy
zaś wszyscy się zapierali, odpowiedział Piotr i
jego towarzysze: Panie! widzisz przecież, że tłu-
my cisną się koło Ciebie i potrącają Cię; — a *Ty*
Łk 46 pytasz: « Kto Mię dotknął »? * Na to odrzekł
Jezus: Ktoś Mię dotknął; bo poczułem, że udzie-
Mk 32 liła się moc ze Mnie. * I obracając się wokoło,
szukał wzrokiem tej, która to uczyniła.
Łk Mk Niewiasta widząc, że nie może się ukryć,
a świadoma tego, co w niej zaszło, z trwogą
i drżeniem zbliżyła się i upadła Mu *do nóg* i
wobec całego ludu wyznała całą prawdę: dla ja-
kiej to przyczyny Go dotknęła i jak natych-
Łk Mk Mt miast uleczoną została. * Jezus odrzekł jej *na to:*
Ufaj córko; wiara twoja[5] uzdrowiła cię; idź

[4] By wiarę tej nieszczęśliwej rozgłosić, stawia P. Jezus to pytanie, w innych okolicznościach zresztą dość niezwykłe. Toteż Piotr, który o niczem nie wie, daje silny wyraz swemu zdziwieniu.

[5] Bo wiara jej była, jak zwykle, warunkiem, bez którego Chrystus Pan zwyczajnie cudów nie czynił.

w pokoju; pozostań uzdrowioną ze swej nie-
mocy. — A *tak owa* niewiasta ozdrowiała Mt 22c
tejże godziny.
Podczas gdy Jezus jeszcze mówił *do nie-* Łk Mk
wiasty, przyszedł ktoś do prefekta bóżnicy,
oznajmiając mu: Córka twoja już umarła; dla-
czego jeszcze trudzisz Mistrza? * Usłyszawszy
tę nowinę, którą opowiadano, rzekł Jezus do pre-
fekta bóżnicy: Nie lękaj się; wierz tylko, a
ozdrowieje. * I nie dopuścił, by ktokolwiek towa-
rzyszył Mu, — prócz Piotra, Jakóba i Jana, brata
Jakóbowego i oprócz ojca i matki dziecka.
A gdy przybył do domu prefekta zobaczył Łk Mk Mt
fletnistów i tłum ludu, który lamentował, płakał
i wywodził wielkie żale[6]. Wszedłszy *do wnę-*
trza, rzekł do nich: Czemu wyprawiacie la-
menty i płaczecie? Ustąpcie, bo dziewczę nie
umarło, ale *tylko* śpi[7]. *Obecni* jednak szydzili

[6] ἐκόπτοντο = z żalu uderzali się w piersi (*Łk.* 8, 52); ἀλαλάζοντες πολλά = wydawali wielkie okrzyki bólu (*Mk.* 5, 38). Na Wchodzie, żale rodziny z powodu śmierci jej członka są ujęte w stały ceremoniał. W zakres praktyk, wchodzą krzyki, lamenty, bicie się po piersiach, rozdzieranie szat na piersiach; czasem posypywanie głowy popiołem, chwytanie się za głowę, a przedewszystkiem sprowadzanie publicznych płatnych płaczków, płaczek i fletnistów, którzy wywodzą piski przeraźliwe.

[7] T. j.: dziewczę nie zmarło taką śmiercią, z której już niema powrotu do życia na tej ziemi; ale powstanie Moją mocą.

Mk Mt z Niego, pewni śmierci *dziewczęcia*. Jezus zaś wypędziwszy wszystkich, zabrał ze sobą ojca dziewczynki i matkę i *trzech* Swoich uczniów i udał się *do komnaty,* gdzie leżało ciało dzie-
Łk Mk Mt wczęcia. A ująwszy rękę dziewczęcia zawołał: « Ṭalîtâ ḳûm[î] [8] »; to znaczy « dziewczynko — tobie mówię — wstań »! I wróciła się dusza jej; a dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, bo już miała lat dwanaście. — Jezus zaś polecił dać jej posiłek.

Łk Mk Rodzice jej wprost osłupieli, z wielkiego podziwu; — *Jezus* zalecił im surowo, by o tem,
Mt 26 co zaszło, nikomu nie mówili [9]. * *Mimo to* wieść o tym cudzie rozeszła się po całej owej krainie.

[8] W narzeczu aramejsko-palestyńskiem: טְלִיתָא קוּמִי

[9] P. Jezus pragnął odejść z uczniami, bez owacyi ze strony zgromadzonych tłumów; nie chciał nadto rozgłosu z tego cudu, bo wskrzeszanie zmarłych *w wielkiej ilości* nie leżało w Jego zamiarach. Prócz tego nie chciał zwracać na Siebie uwagi i nie draźnić przed czasem Swych wrogów (por. § 60).

§ 60. ***Dwaj ślepi w Kafarnaum***

(Mt 9, 27-31)

Gdy Jezus oddalił się stamtąd [1], postę- 27
powali za Nim dwaj ślepi, którzy
wołali, mówiąc: Zlituj się nad nami,
synu Dawida [2]!

A gdy *Jezus* wszedł do domu [3], przystąpili 28
do Niego owi ślepi. Jezus rzekł do nich:
Czy wierzycie, że mam moc zdziałania tego [4]?
Odpowiedzieli Mu: Tak, Panie! * Wtedy *Jezus* 29
dotknął się ich oczu, mówiąc: Niech wam się
stanie, stósownie do waszej wiary!

Otwarły się ich oczy. — Jezus zaś bardzo 30
surowo polecił im, mówiąc: Uważajcie, aby nikt
o tem nie dowiedział się [5].

Oni jednak, wyszedłszy, rozgłaszali *czyn* 31
Jezusa po całej okolicy [6].

[1] Z domu Jaira, prefekta bóżnicy (por. § 59).

[2] Chrystus-Mesyasz był zapowiedziany u Żydów, jako potomek Dawida. Por. *Mt.* 22, 42; *Jan.* 7, 42; w Starym Zakonie: *Jer.* 23, 5; 33, 14; *Ezech.* 34, 23; *Oze.* 3, 5; *Izaj.* 11, 1.

[3] Do domu Piotra, w Kafarnaum.

[4] Pytanie to stawia Chrystus Pan, by spotęgować jeszcze wiarę dwóch ślepych, — bez której nie chce działać cudów.

[5] P. Jezus nie chciał zbyt draźnić zawiści faryzeuszów, wieścią o nowych cudach, wśród ludu ciągle się szerzącą, aby nie mogli Mu *słusznie* zarzucić, że czynami Swymi ciągle utrzymywał lud w stanie podniecenia (*Łk.* 23, 5).

[6] Czynili to z wdzięczności, w dobrej wierze.

§ 61. *Uleczenie opętanego niemowy*

(Mt 9, 32-34)

32 Gdy wyszli *ślepi,* oto stawiono przed Jezusem opętanego niemowę.
33 Po wypędzeniu czarta, przemówił niemy[1]; a tłumy dziwiły się bardzo, mówiąc: Nigdy nic podobnego[2] nie zjawiło się w Izraelu.
34 Ale faryzeusze głosili: W księciu czartów wyrzuca *On* szatanów[3].

[1] Przyczyną jego kalectwa było opętanie; po wypędzeniu czarta ustąpiło ono samo przez się.

[2] T. j., aby ktoś prostym rozkazem wypędzał czartów. Za czasów Chrystusa P., Żydzi mieli swoich egzorcystów, jak o tem sam Chrystus świadczy (*Mt.* 12, 27); ale ci, by osiągnąć jakiś, często niepewny, skutek, używali długich formuł i zaklinań. Por. *Fl. Józef,* Bell. jud. VII, 6, 3.

[3] Faryzeusze nie mogąc zaprzeczyć rzeczywistości faktu, powtarzają zwykły swój zarzut, że P. Jezus przez Belzebuba wypędza czartów. — Odpowiedź na ten bezpodstawny i nierozumny zarzut dał Chrystus Pan już gdzieindziej. (Por. § 53).

§ 62. *P. Jezus w Nazarecie*

(Mk 6, 1-6 a; Mt 13, 54-58)

Opuściwszy *Kafarnaum,* udał się *Jezus* do swego rodzinnego miasta[1]; a Jego uczniowie towarzyszyli Mu. Mk Mt

Gdy nadeszła sobota, zaczął nauczać w ich bożnicy *tak wzniośle,* że wielu ze słuchaczów bardzo dziwiło się *nauce Jego* i mówiło: Skądże Mu to wszystko *przyszło?* Cóż to za wiedza, którą otrzymał? *Skąd* te cuda, które dzieją się przez ręce Jego? * Czyż nie jest On rzemieślnikiem i synem rzemieślnika[2]? Wszak matka Jego nosi imię Maryi, a braćmi[3] Jego są: Jakób, Józef, Szymon i Juda! — A czyż wszystkie siostry[4] Jego nie przebywają pośród nas? Skądże więc Mu to wszystko? Mk Mt

[1] Do Nazaretu, gdzie się wychował (*Łk.* 4, 16).

[2] Św. Józef, przybrany ojciec P. Jezusa, zajmował się rzemiosłem (τέκτων); według prawdopodobnego podania był cieślą. Rzemiosło samo przez się, jako środek utrzymania, nie było wcale w pogardzie u Żydów; ale zajmowanie się rzemiosłem przez całą młodość, — wykluczało poważniejsze studya, a tem samem, wiedzę i naukę, jaką Nazaretanie musieli podziwiać w Chrystusie P. Większy jeszcze podziw wzbudzały cuda (δυνάμεις) Pana Jezusa. — Św. Józef już wtedy nie żył.

[3] Ciotecznymi — por. §§ 14. 45. 54. — według terminologii semickiej.

[4] Cioteczne. Por. § 54.

Mk Mt *Z tego powodu, lekceważąc sobie Jezusa,* zrażali się do Niego[5].

Mk Mt Jezus zaś rzekł do nich: Prorok nie odbiera czci jedynie w miejscu swego pochodzenia, w domu swoim i wśród swych krewnych[6].

Mk Mt Toteż z powodu ich niewiary nie zdziałał tam Jezus żadnego *większego* cudu[7]; jedynie kilku[8] chorych uleczył włożeniem *Swych* rąk.

Mk 6 Na tę ich niewiarę *Jezus* patrzył ze zdumieniem.

[5] ἐσκανδαλίζοντο = mniej dobrze myśleć i czuć o kimś, lub o czemś; zrażać się.

[6] Przyczyną tego ogólnego prawie zjawiska jest zawiść i zazdrość, jaka częściej się zdarza u współobywateli, żyjących blisko ze sobą, niż pomiędzy ludźmi, sobie obcymi. Już Arystoteles miał powiedzieć, że filozofom najciężej przychodzi żyć w swej ojczyźnie.

[7] Chrystus P. zawsze żąda wiary od tych, co proszą o uzdrowienie, lub inny jakiś cud.

[8] Kilku w Nazarecie zdobyło się jednak na wiarę; Bóg bowiem ma wszędzie Swe sługi.

§ 63. P. Jezus obchodzi osady galilejskie

(Mt 9, 35-38; Mk 6, 6 *b*)

Jezus chodził po wszystkich miasteczkach Mt Mk
i wioskach[1], nauczając w ich bożni- Mt 35*b*
cach, głosząc Ewangelię królestwa[2]
i lecząc wszelką chorobę i niemoc. * A widząc 36
tłumy *ludu*[3] litował się nad nimi, bo wycień-
czone drogą spoczywały na ziemi[4], jak owce
bez pasterza[5]. * Wtedy rzekł do uczniów Swoich: 37
Żniwo[6] wprawdzie wielkie, ale robotników mało;
* proście przeto Pana żniwa[7], aby bezzwłocznie 38
wysłał[8] *więcej* robotników na żniwo Swoje[9].

[1] Galilei.

[2] Królestwa Bożego; Chrystus P. głosił wieść o nadejściu Zbawiciela i nauki złączone z tem wydarzeniem.

[3] Które bez wytchnienia Mu towarzyszyły, byle tylko słuchać Jego nauki.

[4] ἐσκυλμένοι καὶ ἐρριμμένοι.

[5] Porównanie, często powracające pod piórem natchnionych pisarzów ksiąg świętych. Np. *Num.* 27, 17; *Izaj.* 63, 11; *Jer.* 10, 21; 13, 17; 23, 1; *Ezech.* 34, 5; 36, 38; *Mich.* 7, 14; *Zach.* 9, 16; *Psalm.* 73, 1; 78, 13; 94, 7.

[6] Żniwem są serca ludzkie, chętnie otwierające się na przyjęcie nauki Chrystusowej.

[7] Boga Ojca, który Chrystusa P. wysłał na ziemię. — Por. *Jan.* 15, 1; *Mk.* 12, 6; *Łk.* 20, 13.

[8] ἐκβάλῃ: — dosł.: wypędził, przymusił do pośpiechu.

[9] Sam ze Swej strony, Chrystus Pan niebawem wyśle wszystkich 12 Apostołów na głoszenie Ewangelii. Por. § 64.

§ 64. *Apostołowie wysłani na głoszenie Ewangelii*

(Łk 9, 1-6; Mk 6, 7-13; Mt 10, 1. 5-15; 11, 1)

Łk Mk Przywoławszy zatem dwunastu *Apostołów, Jezus* dał im moc i władzę wypędzania wszystkich duchów nieczystych i leczenia chorób[1]. *Potem* zaczął ich wysyłać po dwóch na opowiadanie królestwa Bożego i na leczenie *chorych.*

Mk Mt Wysyłając ich dał im takie polecenie:

Mt 5b Nie wchodźcie na drogę, *prowadzącą do okolic* pogańskich[2]; nie wstępujcie do
6 miasta Samarytan[3]; * ale raczej idźcie do zagi-
7 nionych owiec domu Izraela[4]. * Podczas podróży
głoście, mówiąc, że przybliżyło się królestwo nie-
bieskie[5]; * uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie 8
zmarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie czartów. *Co* darmo otrzymaliście, *tego drugim* darmo udzielajcie[6].

Jezus rzekł także do nich: Nie bierzcie Łk Mk Mt
niczego na drogę; ani złota, ani srebra, ani miedzi w trzosy[7] wasze; ani torby podróżnej, ani chleba, ani dwóch koszul, ani drugiej pary[8] sandałów, ani dwóch lasek[9]; albowiem robotnik zasługuje, aby otrzymał swoje pożywienie[10].

[1] Władzę tę na razie nadał im Chrystus tylko czasowo.

[2] Takiemi były wówczas w Palestynie przedewszytkiem wybrzeża morza Śródziemnego, prawie całe państewko tetrarchy Filipa i dość liczne miejscowości w Galilei i Perei. Nadto miasta hellenistyczne posiadały wielki procent ludności mieszanej, nieżydoskiej. — Chrystus P. nie wysyła na razie Swych Apostołów do pogan, bo sami Apostołowie byli jeszcze niewyrobionymi nowicyuszami w pracy misyjnej.

[3] Względem Samarytan trzeba było także posiadać wielkie wyrobienie.

[4] Sam Chrystus P. (*Mt.* 15, 24), jako główne pole pracy, miał wyznaczoną Sobie ziemię Izraela. W pierwszym rzędzie należało głosić Ewangelię Żydom; a dopiero, gdy oni ją odrzucą, wolno było zwrócić się do pogan.

[5] Królestwo mesyańskie.

[6] Za naukę, za cuda i dobrodziejstwa nie powinni brać Apostołowie żadnej *pieniężnej* zapłaty, ale jedynie mieszkanie i utrzymanie.

[7] εἰς τὰς ζώνας ὑμῶν, — ζώνη, pas, którym Żydzi, jak dawni Polacy, przepasywali suknie. Pas ten podwójnie złożony i w części zaszyty służył za sakiewkę, gdzie chowano pieniądze.

[8] Wynika z *Marka* (6, 9), gdzie Chrystus P. poleca im mieć na nogach sandały.

[9] ῥάβδους — tak bardzo wiele kodeksów.

[10] Chrystus P. nie wzbraniał Swym uczniom posiadania wogóle podwójnego ubrania, sandałów itd.; — w danym wszakże wypadku zabrania im, by na pracę misyiną nie zaopatrywali się osobno (μὴ κτήσησθε *Mt.* 10, 9) w to wszystko, z obawy, że może Opatrzność Boża mogłaby im nie dopisać. Bóg ich we wszystko potrzebne zaopatrzy, a ludzie, dla których pracują, nie pozwolą zginąć im z głodu; gdyż robotnik pilny zasłuży sobie wszędzie na życie.

Łk Mk Mt * I dodał: do któregokolwiek miasta, albo
osady wejdziecie, zbadajcie wpierw, kto tam
zasługuje *na zaufanie*[11]; a do jakiegokolwiek
domu wstąpicie, zostańcie tam aż do dalszej
Mt 12 podróży[12]. * Wszedłszy do domu, pozdrówcie
13 go, [mówiąc: pokój temu domowi][13]. * Jeżeli
dom ten będzie *tego* godzien, niech nań spły-
nie pokój wasz[14]; jeżeli zaś nie byłby *godnym,*
Łk Mk Mt niechaj pokój wasz do was wróci. * Ktoby was
nie przyjął i nie chciał słuchać nauk waszych,
wychodząc z domu tego, albo z miasta owego,
otrząśnijcie pył z nóg waszych[15], na świadectwo
Mt 15 im[16]. * Zaprawdę powiadam: Lżej będzie ziemi
Sodomskiej i Gomorskiej w dniu sądu, aniżeli
owemu miastu[17].

[11]) Aby złe życie gospodarza nie szkodziło pracy jego gości.

[12]) Nie zmieniajcie gościny, by nie obrazić gospodarza.

[13]) Tak dodają liczne kodeksy greckie.

[14]) Błogosławieństwo Boże przywiązane do samego pozdrowienia.

[15]) Symboliczna czynność żydowska, przez którą wyrażano wstrętnem, nieczystem samo miejsce, skąd ów proch pochodził.

[16]) Tak *św. Marek* (6, 11) i *św. Łukasz* (9, 5); to jest na świadectwo, że łaską Bożą dobrowolnie wzgardzili i odepchnęli ją od siebie.

[17]) Wielkość grzechu, a konsekwentnie i kary Bożej za występek, zależy od stopnia poznania. Mieszkańcy Sodomy i Gomorrhy bardzo ciężko grzeszyli (*Gen.* 13, 13; 18, 20; 19, 13); Bóg surowo ich ukarał; ale poznanie ich było mniejsze, niż Izraelitów, oświeconych nauką i łaską samego Chrystusa P. i Jego uczniów. Stąd większa kara czeka Izraela, który nie przyjmuje Zbawiciela. —

A gdy Jezus skończył *dawanie* poleceń Mt 11,1
dwunastu uczniom Swoim, opuścił ono
miejsce, by *Sam* po miastach ich nauczać i gło-
sić *Ewangelię.*
Apostołowie zaś, wybrawszy się w drogę, Łk Mk
obchodzili wioski, zwiastując Ewangelię i gło-
sząc pokutę; wiele czartów wypędzali, licznych
zaś chorych namaszczali oliwą i leczyli wszę-
dzie, *gdzie tylko przyszli.*

§ 65. Ścięcie Jana Chrzciciela niepokoi Heroda

(Mk 6, 21-29. 14-16; Mt 14, 1-2. 6-12; Łk 9, 7-9)

W jednym z dni świątecznych, Heród[1] Mk Mt
obchodził dzień swych urodzin. *W dniu*
tym wyprawił *on* ucztę swoim magna-
tom[2], wyższym oficerom i przedniejszym oby-
watelom Galilei. — *Podczas uczty* zjawiła się

[1]) Heród Antypa, tetrarcha Galilei i Perei.

[2]) τοῖς μεγιστᾶσιν, słowo pochodzenia macedońskiego, przyjęte przez Greków.

córka samejże Herodyady[3] i tańczyła na sali[4]. *Ponieważ zaś* spodobała się Herodowi i *jego* gościom, rzekł władzca[5] do dziewczęcia: Proś mię, o co chcesz, a dam ci. * A nawet pod przysięgą obiecał jej: o cokolwiek poprosisz, dam
Mk 24 ci; choćby nawet połowę mego królestwa. * *Dziewczę* wyszło i zapytało matki swej: O co mam prosić? — A ona odpowiedziała: O głowę Jana
Mk Mt Chrzciciela[6]. * *Dziewczę* z pośpiechem wróciło natychmiast do króla a, wyuczone przez matkę swoją, zaczęło prosić: Chcę, abyś mi tutaj na misie dał zaraz głowę Jana Chrzciciela[7].

Mk Mt Król nad wyraz się zasmucił[8]; *ale* ze względu na przysięgę[9] i na współbiesiadników[10] nie chciał prośby dziewczęcia odrzucić. * Wysłał tedy Mk 27
zaraz kata[11] z rozkazem, aby przyniesiono głowę Jana. *Kat* poszedłszy ściął Jana w więzieniu; * przyniósł jego głowę na misie[12], dał ją dzie- Mk Mt
wczynie[13], a dziewczę oddało swej matce[14]. * Dowiedziawszy się o tem, uczniowie Jana przybyli, zabrali jego ciało i złożyli w grobie[15]; a *potem* przyszli do Jezusa i donieśli *Mu o tem*.

W owym *także* czasie usłyszał Heród tetrarcha Łk Mk Mt
o sławie Jezusa *i* o wszystkich czynach *Jego;* albowiem imię Jezusa stało się głośnem. * *Heród* Mk Mt

[3] Salome, córka Herodyady i Filipa (z pierwszego małżeństwa); Heród Antypa był jej ojczymem.

[4] Wspanialsze uczty były połączone z muzyką i tańcami.

[5] ὁ βασιλεύς — w ogólniejszem znaczeniu; Heród bowiem był tylko tetrarchą.

[6] Ambitna a mściwa Herodyada nie mogła przebaczyć Janowi Chrzcicielowi, iż występował przeciwko jej kazirodczemu małżeństwu z Herodem Antypą. Toteż korzysta ze sposobności, jedynej jaka się nadarzyła; żąda teraz przez usta swej córki tego, czego przedtem na Herodzie wymóc nie mogła: śmierci Jana Chrzciciela.

[7] Iście semickie okrucieństwo: podczas uczty, na misie żądać głowy skazańca.

[8] περίλυπος γενόμενος — było to szczere; bo Heród, jak wiemy z *Marka* (6, 20), czuł dla Jana cześć, połączoną z zabobonnym strachem. Prócz tego mógł się obawiać zamieszek wśród ludu.

[9] Przysięga ta była nieważną, nie obowiązywała Heroda; bo nie wolno składać, a tem mniej dochować przysięgi, której przedmiotem jest zbrodnia.

[10] Aby się nie zdawało, że nie dotrzymuje danego słowa.

[11] σπεκουλάτορα — oznacza żołnierzy ze straży przybocznej, którzy spełniali czynności szpiegów policyjnych i katów.

[12] Z tego wynika, że uczta odbywała się w Macheruncie (w Perei, nie zaś w Galilei).

[13] Nicefor (*Hist. eccl.* 1, 20; *Migne* 145, 692) opowiada o dziwnym rodzaju śmierci, który spotkał Salomę, córkę Herodyady. W zimie przeprawiała się przez zamarzniętą rzekę; lód załamał się pod wozem; Salome wpadła głową do wody, a kra lodowa odcięła jej głowę od tułowia.

[14] Św. Hieronim twierdzi, że podobnie jak niegdyś Fulwia język Cycerona, tak Herodyada igłą pokłuła język Jana Chrzciciela (*Migne,* Patr. Lat. 23, 488). Bóg już w tem życiu skarał Herodyadę, która zakończyła życie na wygnaniu w Lugdunie, w Galii.

[15] Podług świadectwa św. Hieronima (*Migne,* Patr. Lat. 22,

rzekł więc do sług swoich: *Niewątpliwie* to Jan Chrzciciel. On to powstał z martwych[16] i z tego powodu dzieją się cuda przez niego[17].

Łk 7b Wahał się jednak; — gdyż jedni twierdzili,

491. 889; 25, 1099), grób św. Jana Chrzciciela znajdował się w Samaryi (dziś *Sebasṭijje*); za czasów Juliana odstępcy grobowiec zburzono, a kości św. Jana rozrzucono.

[16] Wyrzuty sumienia każą mu wszędzie upatrywać ofiarę swej namiętności.

[17] Jan Chrzciciel żadnego cudu za życia nic zdziałał; z tego powodu mniemają, że zmartwychwstawszy, z większą jeszcze mocą występuje.

że to Jan zmartwychwstał; * drudzy, że Eliasz Łk Mk
się zjawił[18]; inni wreszcie, że ożył jeden z dawnych proroków[19]. * Usłyszawszy to, mówił Heród: Jana ściąć ja kazałem; kimże więc jest ten, o którym takie rzeczy słyszę?

Dlatego też pragnął on ujrzeć Jezusa[20]. Łk 9b

[18] Jan uchodził w oczach wielu Żydów za Eliasza (*Jan* 1,21); por. § 21; str. 37. 38.

[19] Np. Eliasz lub Elizeusz, którzy działali cuda.

[20] By się przekonać naocznie, czy to Jan Chrzciciel zmartwychwstał.

Jan Łk Mk Mt Wielu patrzyło na ich odjazd; *inni zaś* do-
wiedzieli się o tem. Toteż pieszo, ze wszy-
stkich *nadbrzeżnych* miasteczek, zbiegli się tam[4],
a nawet wielu uprzedziło *Apostołów* w drodze.
Byli *oni* bowiem świadkami cudów, które zdzia-
łał *Jezus* nad chorymi.
Jan 3 Jezus wstąpił na górę i tam usiadł z ucznia-
5a mi Swoimi. * A gdy podniósł Swe oczy i ujrzał,
iż rzesza bardzo wielka zbliżała się do Niego,
ulitował się nad nią, bo byli oni jako owce bez
Mk Mt Łk pasterza. Toteż przyjął ich *łaskawie;* zaczął nau-
czać, mówiąc do nich o królestwie Bożem i o
wielu *innych* rzeczach; tych zaś, którzy potrze-
bowali uleczenia, uzdrawiał.
Jan 4 Zbliżała się właśnie uroczystość żydowska
Paschy[5].

najprawdopodobniej *el-ʿArağ*. Nie daleko od niej, w kierunku północnym, tetrarcha Filip założył miasto *Julię* (dziś et-Tell), nazwane tak na cześć Julii, córki Augusta. — Od tej Betsaidy gaulanickiej należy prawdopodobnie odróżnić drugą Betsaidę galilejską. (Por. § 68, uw. 6.).

[4] W okolicy Betsaidy Julii — po wschodniej stronie Jordanu i morza galilejskiego.

[5] Jest to trzecia Pascha w życiu publicznem P. Jezusa, od której rozpoczyna się trzeci rok Jego publicznej działalności.

§ 67. P. Jezus w cudowny sposób karmi rzeszę pięciotysięczną

(Jan 6, 5*b*–13; Łk 9, 12–17; Mk 6, 35–44; Mt 14, 15–21)

Tego *samego* dnia[1] pod wieczór, gdy Łk Mk Mt
dzień miał się już ku schyłkowi[2], przy-
stąpili do Jezusa uczniowie Jego, mó-
wiąc: Jesteśmy na miejscu samotnem[3], a go-
dzina już późna. Rozpuść *przeto* rzesze, aby po-
szły do okolicznych folwarków i osad, zakupiły
sobie pożywienie i posiliły się.
Jezus odrzekł im na to: Niema wcale po- Łk Mk Mt
trzeby, by *rzesze* się rozchodziły; wy dostar-
czcie im pożywienia. * A do Filipa dorzucił Jan 5*b*
pytanie: Skąd zakupimy chleba, by ci ludzie
posilić się mogli? * To zaś *Jezus* mówił, by go 6
doświadczyć; Sam bowiem wiedział, co uczynić
zamierzał. — Filip na to odrzekł *wraz z inny-* Jan Mk Mt
mi: Czy mamy pójść na zakup chleba za dwie-

[1] zobacz § 66; kilka dni przed Paschą.

[2] Ponieważ to było pod koniec marca, lub w pierwszych dniach kwietnia, więc mogło to się wydarzyć między godziną 4–5 popołudniu.

[3] Istotnie na północno-wschodniej stronie jeziora galilejskiego falista, wielka równina podziśdzień ma charakter stepowy, a nosi nasze *el-Baṭiḥa*, albo *el-Ebṭêḥa*. Stada nierogacizny, należące do plemion *el-Ġawârne*, chadzają tu swobodnie przez większą część roku.

ście denarów[4], by dać tym *ludziom* coś zjeść? *Zaiste* chlebów za dwieście denarów nie starczy, aby każdy z nich choć trochę otrzymał.
Mk 38 Jezus odpowiedział na to: Pójdźcie i zoba-
czcie, ile macie *z sobą* chlebów? A gdy
Jan 8 *rzecz* zbadano, * odrzekł Andrzej, brat Szymona
9 Piotra, jeden z uczniów Jezusa: * Jest tu *pewien*
chłopak, który ma pięć chlebów jęczmiennych i
dwie suszone ryby; — ale cóż to znaczy na tyle
Mt 18 *ludzi?* * Jezus rzekł: Przynieście Mi je tutaj;
Jan Łk Mk Mt * a *następnie* rozkazał uczniom: Porozmieszczaj-
cie wszystek lud na trawie zielonej[5], gromadami po pięćdziesiąt osób. Na miejscu zaś owem było dużo trawy. Uczniowie tak uczynili i porozsadzali wszystkich, w grupy po sto i po pięćdziesiąt osób; mężczyzn zaś było około pięć tysięcy.

Jan Łk Mk Mt Jezus zaś, wziąwszy w ręce owe pięć chle-
bów i dwie ryby, spojrzał w niebo, a złożywszy *Bogu* dzięki[6], pobłogosławił chleby, połamał[7] i rozdał uczniom Swoim; uczniowie zaś rzeszom[8]. Podobnież i dwie ryby podzielił na wszystkich, wiele *kto* chciał. Wszyscy zaś jedli i nasycili się.

Gdy zaś *wszyscy* dostatecznie pożywili się, Jan 12
rzekł *Jezus* do uczniów Swoich: Zbieżcie odłam-
ki, które pozostały, aby nie zginęły. * Zebrali Jan Łk
przeto resztki i napełnili *tem* dwanaście koszy[9] Mk Mt
odłamków z pięciu chlebów jęczmiennych i *z dwu* ryb, które pozostały po tych, co jedli.

A liczba mężczyzn, którzy jedli chleby, nie Mk Mt
licząc niewiast i dzieci, wynosiła około pięć tysięcy.

[4] Denar rzymski z czasów Chrystusa (= 16 assów), mógł on mieć około 87 centymów; 200 denarów = około 174 fr.

[5] Ten szczegół (z *Mk.* 6, 39) potwierdza ubocznie, że musiało to być pod koniec marca, jeszcze przed Paschą, jak twierdzi *Jan* 6, 4; — pod koniec bowiem kwietnia, zielonej trawy w owem miejscu już brak.

[6] Aby dać poznać, że mocą Bożą ten wielki cud czyni.

[7] Chleby w Palestynie mają formę owalnych cienkich placków.

[8] Cud więc był zdziałany za pośrednictwem rąk Apostołów, którzy chleb rozdzielali.

[9] κοφίνους, małe naręczne koszyki, w kształcie podróżnych torb, w które Żydzi umieszczali niezbędne do drogi przedmioty.

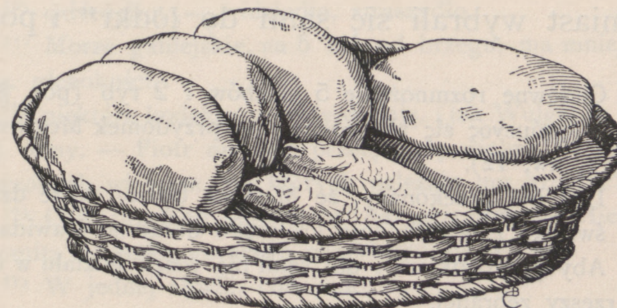

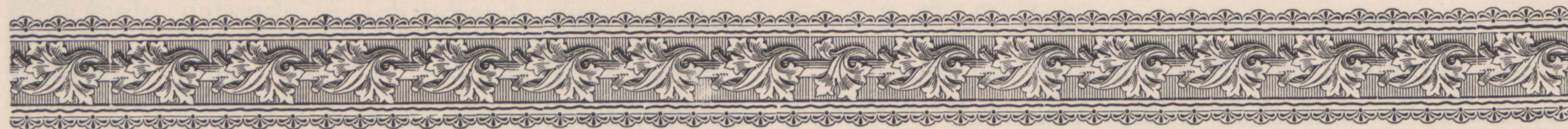

ROZDZIAŁ XII. W GALILEI

§ 68. *P. Jezus, krocząc po morzu, wraca do Galilei*

(Jan 6, 14-21; Mk 6, 45-52; Mt 14, 22-33)

Jan 14 Ludzie ci, naoczni *świadkowie* cudu[1], jaki *Jezus* zdziałał, mówili: Ten *człowiek* jest naprawdę owym prorokiem,
15 który ma przyjść na świat[2]. * Jezus zaś, poznawszy, że mieli oni zamiar przyjść, porwać Go
Mk Mt i okrzyknąć królem[3], zmusił uczniów, by natychmiast wybrali się sami do łódki[4] i popłynęli przed Nim na drugą stronę jeziora[5], ku Betsaidzie[6], dopókiby On rzeszy nie rozpuścił.

Pożegnawszy się z rzeszą *ludu, Jezus* sam wstąpił znowu na górę, by się *tam* modlić[7]. A gdy się ściemniło, bawił tamże *na górze* sam *Jezus*. Jan Mk Mt

Tymczasem uczniowie Jego zstąpili już ku mo- Jan 16
rzu * i wsiadłszy do łodzi powiosłowali w drugą 17

[1] Cudowne rozmnożenie 5 chlebów i 2 ryb (por. § 67).

[2] ὁ ἐρχόμενος εἰς τὸν κόσμον — przydomek Mesyasza — (por. § 1. uw. 12).

[3] Lud był przekonany, że Mesyasz będzie także dzierżył władzę świecką i że odbuduje królestwo doczesne Dawida.

[4] Aby przypadkiem i oni sami nie wzięli udziału w owym ruchu rzeszy zebranej.

[5] Na stronę zachodnią, galilejską.

[6] Do drugiej Betsaidy galilejskiej (*Jan* 12, 21; około Kafarnaum) miejsca rodzinnego Piotra, Andrzeja i Filipa (*Jan* 1, 44; 12, 21); dziś najprawdopodobniej *Hirbet Minje* albo *eṭ-Ṭâbiġa*.

[7] Takie modlitwy nocne odprawia P. Jezus zawsze przed ważniejszą czynnością; np.: przed wyborem Apostołów (*Łk.* 6, 12), przed przyobiecaniem św. Piotrowi naczelnej władzy nad Kościołem (*Łk.* 9, 18) i tutaj, zanim obieca Chleb żywota, najśw. Sakrament.

stronę morza, w kierunku Kafarnaum. Mrok już
18 zapadł, a Jezusa jeszcze przy nich nie było. * Morze
tymczasem pod naporem silnego wiatru rosło;
Mt 24 * a w łódkę znajdującą się na pełnem morzu,
uderzały bałwany, bo wiatr dął z przeciwnej
strony[8].
Mk 47b 48a *Jezus* natomiast stał sam na lądzie, * patrząc[9],
jak *uczniowie* mozolili się wiosłowaniem. Gdy
Jan Mk Mt więc uwiosłowali prawie dwadzieścia pięć do
trzydziestu stadyów[10], około czwartej straży
nocnej[11], zbliżył się do nich *Jezus*, krocząc po
morzu i chciał ich minąć[12].
Jan Mk Mt Uczniowie, ujrzawszy Jezusa, idącego po morzu
i zbliżającego się do ich łodzi, przestraszeni
mówili, że to mara[13] — i z przerażenia
krzyknęli. * Wszyscy bowiem poznali Jezusa.
Jezus zaś zaraz przemówił do nich w te słowa:
Bądźcie dobrej myśli! Jam jest, nie bójcie się.
Chcieli więc zabrać Go ze sobą do łodzi.

Piotr natomiast rzekł: Panie! jeśliś to Ty, Mt 28
rozkaż mi, abym zbliżył się do Ciebie,
krocząc po wodzie[14]. * Jezus odrzekł: Przyjdź! 29
Piotr więc, wysiadłszy z łodzi, szedł po wodzie i
zbliżył się do Jezusa. * Czując jednak wicher[15], 30
przestraszył się; a zacząwszy tonąć, krzyknął
w te słowa: Panie, ratuj mię! * Jezus natych- 31
miast wyciągnął rękę i, uchwyciwszy Piotra, rzekł
do niego: Małej wiary! dlaczego zwątpiłeś[16]?
* I gdy wsiedli obaj do łodzi, wiatr ustał[17]. Mk Mt
* Reszta zaś *uczniów* w łodzi padła przed Jezu- Mt 33
sem na twarz, mówiąc: Zaprawdę, Tyś jest Synem
Boga.
I w tejże chwili łódź znalazła się przy tym Jan 21b

[8] Wiatr od północnego zachodu spędzał ich na środek morza.

[9] Było to przez Paschą, a więc przed pełnią księżyca; mógł przeto P. Jezus przy świetle księżyca, bez cudu, widzieć ich mozolne wiosłowanie.

[10] στάδιον, miara odległości, równa 600 stopom. Ponieważ jednak u różnych ludów i w różnych czasach stopy miały rozmaitą długość, przeto i długość stadyum była zmienną. Stadyum rzymskie = 185 m.; attyckie = 177. 5 m.; jońskie = 210 m. itd. A więc, licząc średnio, upłynęli już około 5 km. od brzegu.

[11] περὶ τετάρτην φυλακήν. — Żydzi za czasów Chrystusa przyjęli zwyczaj rzymski dzielenia nocy na cztery części, zwane strażami (φυλακή), jako to: οψέ (6–9 wieczorem), μεσονύκτιον (od 9–12 w nocy), ἀλεκτοροφωνία (od 12–3 rano), πρωΐ (od 3–6 rano); mogło to więc być około godz. 4. nad ranem.

[12] Nie chciał wstąpić do łodzi, jak tylko na prośby uczniów.

[13] φάντασμα, — widziadło, straszydło.

[14] Morze galilejskie, na 5 km. od brzegu, ma mniej więcej 30 m. głębokości.

[15] niektóre kodeksy greckie dodają, (jak Wulgata): ἰσχυρόν — tj. silny. — Piotr nie tyle przeląkł się wichru, ile raczej fal wzburzonych wichrem, po których należało mu kroczyć.

[16] Cały przebieg tego cudu, jest, zdaniem św. Hieronima, znakomitą sylwetką gorącego charakteru św. Piotra.

[17] W jednej chwili, cudownie.

Mk 51*b* brzegu, ku któremu *uczniowie* dążyli; * *oni* zaś
coraz więcej byli *tem wszystkiem* w duszy oszo-
52 łomieni[18]; * albowiem nie ocenili należycie *cudu*
z chlebami, gdyż ich serce było *jakby* zaśle-
pione[19].

§ 69. ***Cuda P. Jezusa na ziemi Gennezaret***

(Mk 6, 53-56; Mt 14, 34-36)

Mk Mt A gdy *uczniowie Jezusa* przeprawili się na drugą stronę *jeziora*, zbliżyli się do ziemi Gennezaret[1] i *tam* przybili do brzegu.

Mk Mt Skoro *tylko* wyszli z łodzi, natychmiast poznali Jezusa mieszkańcy owej okolicy; — *toteż*, rozbiegłszy się po całej tej krainie, zaczęli na łożach znosić wszystkich chorych, gdziekolwiek *tylko* posłyszeli, że *Jezus* przebywa. * A dokąd- Mk 56
kolwiek *Jezus* skierował Swe kroki, *czyło* do wsi, czy do miasta, czy na pola, — *wszędzie* po drogach składano chorych, błagając Go, aby przynajmniej rąbka Jego szaty dotknąć się mogli[2]. A wszyscy, którzy dotknęli się Go, przychodzili do zdrowia. Mk Mt

[18] Tym szeregiem cudów, począwszy od cudownego rozmnożenia chlebów, aż do chwili obecnej.

[19] πεπωρωμένη — jakby lapisem powleczone, stwardniałe, ograniczone.

[1] Gennezaret, równina na północno-zachodniej stronie jeziora, bardzo urodzajna; niegdyś raj prawdziwy (według Fl. Józefa *Bell. jud.* III. 10, 8); dziś, dość zaniedbana, nosi nazwę el-Ġuwêr.

[2] Dziwna wiara i gorliwość tych ludzi, gdy chodziło o uleczenie z chorób i bied doczesnych, — a niepojęte niedowiarstwo, gdy tylko Jezus zaczął wykładać tajemnice Boże i żądać w nie wiary, jak to wynika z § 70.

§ 70. ***P. Jezus zapowiada w Kafarnaum ustanowienie Najśw. Sakramentu***

(Jan 6, 22-59)

Nazajutrz[1] owa rzesza, która przebywała 22
po drugiej stronie morza[2], przekonała
się, że *dnia poprzedniego* nie było tam
żadnej innej łódki, oprócz jednej; *wiedzieli*
również, że Jezus nie wsiadł do tej *łódki* z u-

[1] Po cudownem nakarmieniu rzeszy pięciu chlebami i dwiema rybami; (por. § 67).

[2] W okolicy Betsaidy-Julii, gdzie miało miejsce rozmnożenie chlebów.

czniami Swymi, ale że sami tylko uczniowie
Jego odpłynęli[3].
23 *Wszelako* z Tyberiady nadpłynęły inne ło-
dzie w pobliże tego miejsca, gdzie to *rzesze*
posiliły się chlebem, pobłogosławionym przez
24 Pana. * Skoro więc przekonano się, że niema
tam[4] Jezusa, ani też uczniów Jego, *część* rzeszy
wsiadła do łodzi i przybyła do Kafarnaum,
25 szukając *tam* Jezusa[5]. * A znalazłszy Jezusa
na drugim brzegu morza[6], pytano Go: Mistrzu!
jakże tu się dostałeś[7]?
26 W odpowiedzi na to rzekł im Jezus: Za-
prawdę, zaprawdę, mówię wam: szuka-
cie Mnie nie dlatego, że cuda oglądaliście[8],
ale *dlatego*, iż jedliście chleb i nasyciliście się[9].
* Starajcie się usilnie, nie o pokarm, który prze- 27
mija, ale o pokarm, który trwa na życie wie-
czne[10], *a* który da wam Syn człowieczy; Jego
to bowiem Bóg Ojciec *cudami* zatwierdził[11].
Na to rzekli do Jezusa *obecni:* Cóż więc 28
czynić mamy, abyśmy spełniali dzieła *prawdzi-
wie* Boże?
Jezus im na to odpowiedział: To jest dzieło 29
Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On
posłał.
Rzekli więc do Niego: Jakiż to cud Ty 30
zdziałałeś, abyśmy, widząc *go,* uwierzyli Ci?
Cóż *wielkiego* dokonałeś[12]? * Ojcowie nasi jedli 31

[3] Sądzili przeto, że P. Jezus jest jeszcze na wybrzeżu wschodniem jeziora i zapewne szukali Go, aby w czyn wprowadzić swój zamiar ogłoszenia Go królem-Mesyaszem.

[4] Tj. na wybrzeżu wchodniem.

[5] W Kafarnaum P. Jezus bardzo często przebywał; toteż część rzeszy (która przeprawiła się już) przypuszczała, że tam Go znajdzie. Jakoż nie omyliła się.

[6] W ziemi Gennezaret, gdy szedł do Kafarnaum (por. § 70).

[7] Istotnie było się czemu dziwić, bo P. Jezus nie przeprawił się łodzią przez jezioro, ani też nie przybył pieszo, okrążając brzegiem jezioro, — ale krocząc po morzu. Ten cud zdziałał P. Jezus dla Swoich uczniów, nie dla rzeszy; toteż, nie chcąc dać odpowiedzi na pytanie rzeszy, zwraca rozmowę na inny temat.

[8] Gdy pod wpływem tych cudów nie uwierzyliście we Mnie.

[9] To, co następuje, powiedział już P. Jezus prawdopodobnie w samej bóżnicy w Kafarnaum (por. *Jan.* 6, 59), do którego tymczasem P. Jezus już przyszedł. — Było to więc w sobotę, jak w w. 59. mają niektóre kodeksy greckie; prawdopodobnie przed samą Paschą; — a więc i z tej okoliczności wypływa pewna powaga zapowiedzi Najśw. Sakramentu.

[10] Tym pokarmem jest wszystko to, co prowadzi do żywota wiecznego, wszystkie więc łaski, których Chrystus Pan udzieli. Dopiero potem mówi Chrystus P. o pokarmie eucharystycznym.

[11] ἐσφράγισεν jakby « pieczęcią (cudów i łask) potwierdził » Bóg Ojciec, że P. Jezus jest Jego Synem i Posłem.

[12] Ludowi żydowskiemu, twardego serca i karku, nie wystarczało oglądać wszystkie dotychczasowe cuda P. Jezusa, przez dwa lata spełniane, — bo P. Jezus nie odpowiadał ich wymarzonym pojęciom o Mesyaszu; żądają więc nowego cudu.

nawet mannę na pustyni[13], jak to napisane
jest: « Dał im chleb z nieba na pożywie-
nie »[14].
32 Na to więc Jezus odpowiedział im: Za-
prawdę, zaprawdę mówię wam, to nie Mojżesz
dał wam chleb z nieba, ale Ojciec Mój daje
33 wam prawdziwy chleb z nieba. * Albowiem
prawdziwym chlebem Bożym jest Ten, który
zstępuje z nieba i daje życie światu[15].
34 Rzekli przeto do Jezusa: Panie! daj nam
zawsze takiego chleba.
35 Jezus zaś odrzekł: Ja jestem chlebem żywo-
ta [16]; kto więc przychodzi do Mnie, nigdy
łaknąć nie będzie; a kto wierzy we Mnie, nigdy
36 nie będzie czuł pragnienia[17]. * Powiedziałem wam
przecież, że i widzieliście [Mnie][18], a *mimo to* nie
wierzycie Mi. * Wszystko, cokolwiek daje Mi 37
Ojciec, to dochodzi do Mnie[19]; a tego, który
przyjdzie do Mnie, napewno za drzwi nie wy-
proszę[20]; * bo zstąpiłem z nieba nie na to, aby 38
czynić Moją wolę, ale wolę Tego, który Mię
posłał. * Taką zaś jest wola Tego, który Mię 39
posłał, abym nic nie stracił z tego, co On Mi
dał[21], — ale, abym wszystko to wskrzesił
w dzień ostateczny[22]. * Taką bowiem jest wola 40
Ojca Mego, aby każdy, patrzący na Syna i
wierzący w Niego, miał żywot wieczny i abym
Ja go wskrzesił w ów dzień ostateczny.
Szemrała tedy na Jezusa starszyzna ży- 41
dowska[23], iż twierdził: Ja jestem chle-
bem, który zstąpił z nieba * i mówili *przytem:* 42
Czyż nie jest On Jezusem, synem Józefa, *czło-
wiekiem,* którego ojca i matkę dobrze znamy[24]?

[13] Mogli więc oni uwierzyć w posłannictwo Mojżesza; Ty zaś twierdzisz, że dasz pokarm nieprzemijający, na żywot wieczny; obiecujesz więc coś więcej, niż Mojżesz.

[14] Słowa te są wolną parafrazą opowiadania *Ex.* 16, 13. 10 i opisu poetycznego w *Ps.* (hebr) 78, 24, gdzie czytamy: « Spuścił na nich deszcz manny ku pożywieniu ».

[15] Dość wyraźna aluzya do Syna Bożego, który zstąpił z nieba, by dać życie światu.

[16] Owym chlebem, o którym była mowa (w. 33), który zstąpił z nieba i daje życie duchowe światu.

[17] Wszelkie więc dobro będzie jego udziałem.

[18] Por. wiersz 26 i 29.

[19] Bóg Ojciec, miłujący Swego Syna, sam łaską Swoją przyprowadza prawdziwych uczniów do P. Jezusa; tacy na pewno do Niego przyjdą i nie opuszczą Go.

[20] Ale zatrzymam go w królestwie Mojem.

[21] Abym zbawił każdego prawdziwego Mego ucznia.

[22] W dniu sądu ostatecznego, na żywot wieczny.

[23] οἱ Ἰουδαῖοι u św. Jana oznacza « starszyznę żydowska ».

[24] Mówią podobnie, jak Nazaretanie (por. §§ 32. 62; str. 59 i 120). To jest dla nich kamieniem obrazy. Według ich wymagań Mesyasz, syn Dawida, powinien się zjawić niespodzianie.

— jakże więc śmie teraz mówić: « z nieba
zstąpiłem[25] » ?
43 Na to odpowiedział im Jezus: Nie szemraj-
44 cie między sobą ! * Nikt nie może przyjść do
Mnie, jeśli nie pociągnie go Ojciec[26], który
Mnie posłał ; a Ja wskrzeszę takiego w dniu
45 ostatecznym[27]. * *Wszakże* napisano u proro-
ków: « I będą wszyscy uczniami Boga[28] ».
Wszelki, kto usłyszał *głos* Ojca i zrozumiał *go*,
46 przychodzi do Mnie; * ale nie *twierdzę*, że ktoś
Ojca ujrzał *na własne oczy*[29]. *Bo* ten *tylko* oglą-
47 dał Ojca, który pochodzi od Niego. * Za-
prawdę, zaprawdę powiadam wam, kto wierzy
48 *we Mnie*[30], ten ma żywot wieczny. * Ja jestem
chlebem żywota[31]. * Ojcowie wasi jedli na pu- 49
styni mannę i pomarli; * chleb *jednak żywota*, 50
który z nieba zstępuje jest takim, że nie umiera
ktokolwiek nim się posila[32]. * Ja jestem chle- 51
bem żywym, który z nieba zstąpił; kto więc
pożywać będzie chleba tego, żyć będzie na wieki;
a tym chlebem, który Ja dam, jest Ciało Moje[33],
wydane za życie *tego* świata.

Starszyzna żydowska wszczęła więc między 52
sobą sprzeczkę, mówiąc: Jakże ten *Czło-
wiek* może nam dać ciało [Swoje][34] na pokarm ?
Jezus zaś odrzekł im: Zaprawdę, zaprawdę 53
upewniam was: jeśli nie będziecie pożywali ciała
Syna człowieczego i nie będziecie pili krwi Jego,
nie będziecie mieli żywota w sobie[35]. * Kto 54

[25] Zamiast uznać Boże posłannictwo Chrystusa P., stwierdzone tylu cudami przez Boga Ojca, patrzą jedynie na Jego ziemskie pochodzenie, i — jak gdyby wykluczało ono pierwiastek niebieski — odrzucają Chrystusa P.

[26] Nikt nie może przyjść, t. j. uwierzyć w Chrystusa P., jeśli go Bóg Ojciec nie pociągnie łaską do tego.

[27] Na życie wieczne, jako nagrodę za wiarę i życie podług tej wiary.

[28] διδακτοὶ θεοῦ z *Izaj.* 54, 13 i *Jer.* 31, 34; w Izajaszu czytamy: « *wszyscy synowie twoi* (*będą*) *uczniami Jahwy* »; a w Jeremiaszu: « *wszyscy oni poznają Mnie od najmniejszych do największych* ».

[29] Głosu Bożego nie słyszy się sposobem materyalnym, ale tylko duchowym; a Boga Ojca nikt nigdy przed Chrystusem nie oglądał (por. § 2; str. 7).

[30] εἰς ἐμέ (we Mnie) mają tylko niektóre kodeksy

[31] Czem pokarm dla życia doczesnego, tem Chrystus P. i Jego ciało dla życia wiecznego.

[32] Manna sama przez się nie zdołała zapewnić nieśmiertelności ciałom tych, którzy ją pożywali; tem mniej mogła ona duszom ich zapewnić życie wieczne, błogosławione. Inaczej rzecz się ma z chlebem żywota, jakim jest Chrystus.

[33] Chrystus P. obiecuje tu wyraźnie najśw. Sakrament, który przed śmiercią Swą miał ustanowić.

[34] Niektóre tylko kodeksy mają: αὐτοῦ.

[35] Zamiast odpowiedzieć na owo żydowskie « jakże? », Chrystus P. ponawia Swe twierdzenie o konieczności karmienia się Jego ciałem. Ta konieczność jest względną; rozciąga się na wszystkich, którzy mogą wzbudzić akt wiary, którzy mogą rozróżnić zwykły chleb od tego niebiańskiego chleba żywota.

pożywa[36] ciała Mego i pije krew Moją[37], ma
żywot wieczny, a Ja wskrzeszę go w dniu osta-
55 tecznym. * Albowiem ciało Moje jest prawdzi-
wym pokarmem, a krew Moja napojem praw-
56 dziwym. * Kto pożywa ciała Mego i pije krew
57 Moją, we Mnie przebywa, a Ja w nim. * Jako
żyjący Ojciec Mnie posłał, a Ja żyję przez
Ojca[38], — *tak podobnie* i pożywający Mnie bę-
58 dzie *także* żył Przezemnie[39]. * Tenci jest chleb,
który zstąpił z nieba. Nie tak, jak ojcowie *wasi*
jedli i pomarli, *tak się ma rzecz z owym chle-
bem; ale* kto pożywa tego chleba, będzie żył
na wieki.
59 Te *słowa* wypowiedział *Jezus* w Kafar-
naum, gdy nauczał w bóżnicy.

[36] ὁ τρώγων; dosłownie « zębami rozciera », ale też i ogólnie: pożywa.

[37] Kto czyni to godnie; bo kto spełnia to niegodnie, « *ten sąd sobie je i pije, nie odróżniając ciała Pańskiego* » od zwykłego pokarmu (*1 Kor.* 11, 29).

[38] διὰ τὸν πατέρα — od którego biorę byt i życie — (διά z 4-ym przyp., zam 2-go, o przyczynie twórczej, nie zaś o przyczynie celowej).

[39] Człowiek pożywający Najśw. Sakrament, będzie miał niejako w tym Sakramencie przyczynę twórczą, fizyczną, swego duchowego życia.

§ 71. ***Odstępstwo wielu uczniów od Chrystusa***

(Jan 6, 60-71)

Wielu z pomiędzy uczniów Jezusa, usły- 60
szawszy *Jego naukę o Eucharystyi*, rze-
kło: Nieznośną jest ta mowa! — któż
może jej słuchać[1]?
Jezus poznawszy w duszy, że uczniowie Jego 61
sprzeczali się o to, rzekł do nich: To was
zraża? * *cóż* więc *będzie*[2], gdy ujrzycie Syna 62
człowieczego wstępującego tam, gdzie był przed-
tem? * Duch jest *właśnie* tym, który wszy- 63
stko *w człowieku* ożywia; *samo* ciało zaś
na nic się nie przyda[3]; słowa Moje, do was
wypowiedziane, są *właśnie* duchem i życiem[4].
* Atoli są *tu* niektórzy wśród was, co nie dają 64
im wiary. Od początku bowiem wiedział Jezus,
którzy to *z uczniów* nie wierzą i kto jest tym,

[1] Widać z tego, że zapowiedź o Eucharystyi, zrozumianej przez wielu uczniów w sposób zbyt materyalny, zachwiała słabą wiarą wielu z nich.

[2] Czy będziecie i wówczas myśleli o surowem ciele, na kawałki krajanem? Jeśli Syn człowieczy może Swe ciało wynieść do niebios i uduchownić, czyż nie będzie mógł uczynić je pokarmem dla ludzi?

[3] Ciało bez duszy nie może dokonać żadnej ludzkiej czynności.

[4] Są tak skuteczne, że posiadają moc twórczą.

65 który miał Go zdradzić. * Toteż dodał: Dlatego powiedziałem wam, że nikt nie może przyjść do Mnie, jeśli mu tego Ojciec[5] nie udzieli.
66 Od tej chwili wielu z uczniów Jezusa wycofało się *z Jego otoczenia* i odtąd wcale Mu nie towarzyszyło[6].
67 Jezus rzekł więc do dwunastu *Apostołów:*
68 Czy i wy chcecie odejść? * Szymon Piotr odpowiedział Mu *na to*[7]: Panie! Do kogóż pójdziemy? — Ty masz słowa żywota wiecznego[8];
69 * myśmy uwierzyli i uznali, że Ty jesteś Świę-
70 tym[9] Boga. — * Jezus zaś odrzekł: Czyż Ja nie wybrałem was dwunastu? — a *mimo to* jeden z was jest czartem[10]! — * *Jezus* miał na myśli 71
Judasza, syna Szymona Iskaryoty; — on to bowiem, jeden z dwunastu[11], miał Jezusa zdradzić.

[5] T. j. jeśli Bóg Ojciec nie udzieli mu łaski skutecznej i przez nią nie pociągnie go do Chrystusa Pana.

[6] Wielkie to odstępstwo, spowodowane brakiem wiary ze strony uczniów, musiało bardzo zaboleć P. Jezusa; ale dla ich odstępstwa nie myśli On nic cofnąć ze Swej zapowiedzi. Jak wynika z następnego wiersza, gotów był nawet i samych Apostołów się wyrzec, gdyby w sprawie Eucharystyi nie dali Mu wiary, lub tem zrazić się mieli.

[7] W imieniu Apostołów, chociaż jeszcze nie był ich głową.

[8] T. j. słowa, które są rękojmią żywota wiecznego.

[9] ὁ ἅγιος, — inne kodeksy mają, jak Wulgata: « χριστὸς ὁ υἱός t. j. Chrystusem, synem Boga. — Rzeczowo jedno i drugie wyraża to samo. — ὁ ἅγιος τοῦ θεοῦ jest nazwą Mesyasza. Por. *Jan* 10, 36; *Mk.* 1, 24.

[10] P. Jezus daje poznać, że wyznanie Piotra nie może się odnosić do wszystkich Apostołów, ale że jeden z nich już stracił wiarę, chociaż zewnętrznie do Chrystusa P. jeszcze się przyznawał.

[11] Silne wyrażenie, w formie dopowiedzenia, ma na celu jaskrawo podkreślić ogrom tej zbrodni.

§ 72. **Chrystus Pan piętnuje wobec wysłanników z Jerozolimy sposób postępowania faryzeuszów**

(Mk 7, 1-23; Mt 15, 1-20)

W *tym czasie*[1] zgromadzili się koło Je- Mk Mt
zusa faryzeusze i pewna liczba uczonych w Piśmie, którzy przybyli z Je-
rozolimy[2]. * Spostrzegli oni, że niektórzy Mk 2
z uczniów Jezusa spożywają chleby, rękoma ska-

[1] T. j. po zapowiedzi Najśw. Sakramentu (por. § 70.) i po odstępstwie wielu uczniów (§ 71.), niedługo po trzeciej uroczystości paschalnej, (na którą P. Jezus nie udał się do Jerozolimy), a więc na początku trzeciego roku publicznej działalności P. Jezusa.

[2] Aby śledzić P. Jezusa i nagromadzić materyał do potępienia Go.

3 lanemi, to jest nieumytemi[3]. * Faryzeusze zaś
i wszyscy *w ogóle* Żydzi nie jedzą, jeśli *przed-*
tem dłonią[4] nie obmyją rąk, trzymając się
4 *w tem* wiernie podania przodków[5]. * Podobnież
nie jedzą, *wróciwszy* z rynku, jeśli wpierw nie
odbędą rytualnych pokropień; wiele też innych
zwyczajów, przez siebie przyjętych, pilnie prze-
strzegają, *jako to:* rytualnych umywań kieli-
chów, naczyń[6], sprzętów mosiężnych i łożek[7].
Mk Mt Zapytali więc Jezusa faryzeusze i uczeni
w Piśmie: Dlaczego to uczniowie Twoi wykra-
czają przeciwko podaniom przodków? — albo-
wiem nie myją rąk, gdy chleb spożywają!

[3] κοιναῖς χερσίν; wyraz κοινός w znaczeniu « sprofanowany », rytualnie nieczysty, spotyka się także u Fl. Józefa (*Antiquit.* XII. 2, 14; XIII. 1, 1).

[4] πυγμῇ = pięść; t. j., obmycie to polegało na tem, że jedną ręką w pięść złożoną, obmywano dłoń drugiej ręki, zwilżając ją wodą i silnie pocierając.

[5] Takiego obmycia rąk, jako ceremonii religijnej, nie przepisywało prawo mojżeszowe, ale wprowadzili je dopiero rabini i uczeni w Piśmie, a poparli całą swą powagą, (niezgodni zresztą w innych kwestyach) Hillel i Szammai.

[6] ξέστης — dosłownie « sextarius », miara rzymska rzeczy płynnych (= 0.54 litra); tutaj ogólnikowo « naczynie ».

[7] καὶ κλινῶν tak z Wulgatą, Italą Pešittą itd. niektóre lepsze kodeksy greckie. — κλίνη wogóle przedmiot, na którym się spoczywa, czy to podczas uczty przy stole, (*Mk.* 7, 4), czy w podróży lub w czasie choroby (lektyka, *Mk.* 9, 2. 6; *Łk.* 5, 8), czy w nocy (łożko, *Łk.* 17. 34).

Jezus, w odpowiedzi na to, rzekł im: Dla- Mk Mt
czego to i wy przestępujecie przykaza-
nie Boże dla waszych podań[8]? * Bóg bowiem
rzekł przez Mojżesza: « Czcij ojca twego i
matkę twoją[9] » i *gdzieindziej:* « kto złorzeczy
ojcu lub matce, niech śmiercią ukarany bę-
dzie[10] ». * Wy zaś twierdzicie: Ktoby rzekł do
ojca lub matki: « to czem mógłbym cię wesprzeć,
niech będzie korbanem, to jest darem *dla świą-*
tyni[11] », — *ten* nie ma *już* obowiązku czcić[12]
ojca swego, ani matki swej. * *W ten sposób* nie Mk 12
pozwalacie mu wcale, by on cośkolwiek uczynił

[8] Tu dopiero występuje w jaskrawem świetle cała przewrotność systemu faryzejskiego; nawet jasne przykazania Boże przekręcają do swych podań i tradycyi i nadają im znaczenie wprost przeciwne, niż wskazuje sam jasny tekst prawa.

[9] *Exod.* 20, 12; *Deut.* 5, 16.

[10] *Exod.* 21, 17; *Lew.* 20, 9; *Deut.* 27, 16.

[11] Przez tę formułkę dana rzecz stawała się zakazaną dla tej osoby, do której formułkę ową skierowano. Ojciec więc lub matka, pod grozą świętokradztwa, nawet w nędzy, posłużyć się tym przedmiotem nie mogli. Natomiast inne osoby, dla których rzecz dana nie była *korbanem,* a w pierwszej linii sam ofiarodawca korbanu, mogli się nią posługiwać. W tem leży właśnie bezdenna przewrotność nauk faryzejskich, którą tu Chrystus Pan piętnuje.

[12] Czcić w praktyce, t. j. wspierać i utrzymywać rodziców w biedzie, jest jednym z pierwszych obowiązków miłości ku rodzicom; ten więc zasadniczy obowiązek doktorowie starozakonni znosili przez swą bezecną formułkę: « to czem mógłbym cię wesprzeć, niech będzie korbanem ».

Mk Mt dla ojca swego i matki swej, * oraz w niwecz
obracacie prawo Boże, dla podań waszych, które
sami ustaliliście; czynicie też wiele innych
rzeczy, tym podobnych.
Mk Mt Obłudnicy! wyśmienicie prorokował o was
Izajasz, mówiąc:

Ten lud cześć Mi oddaje wargami,
A serce ich daleko jest Odemnie;
Napróżno Mi oni cześć oddają,
Ucząc nauk, które są przepisem ludzkim[13].

Mk 8 *Tak więc*, porzuciwszy przykazania Boże,
pilnie przestrzegacie teoryi ludzkich [o umy-
waniu naczyń i kielichów; — i wiele innych po-
dobnych im rzeczy czynicie][14].
Mk Mt Przywoławszy ponownie do Siebie rzeszę,
rzekł im *Jezus:* Słuchajcie Mnie wszyscy
i zrozumiejcie! * Niema nic poza człowiekiem,
co wchodząc do jego *ust* mogłoby go skalać;
ale to, co pochodzi z ust człowieka, to *istotnie*
go kala[15]. * [Jeśli *więc* kto ma uszy ku słuchaniu, Mk 16
niechaj słucha][16].
A kiedy *Jezus* wszedł do domu, *rozpuściw-* Mk 17a
szy lud, * przystąpili do Niego uczniowie Mt 12
Jego i rzekli Mu: Czy wiesz, że faryzeusze zgorszyli
się, usłyszawszy te słowa[17]? * Jezus odpowie- 13
dział na to: Wszelka roślina[18], której nie za-
sadził Ojciec Mój niebieski, zostanie wyrwaną
z korzeniem[19]. * Nie dbajcie o nich; są to śle- 14
pi, przewodnicy ślepych; a jeśli ślepy ślepego
prowadzi, to obaj wpadną do dołu.
Nawiązując do tego, rzekł Piotr z innymi Mk Mt
uczniami do Jezusa: Wyjaśnij nam tę przypo-
wieść. * Jezus odrzekł: Czy i wy także rozumu
nie macie? Czyż nie pojmujecie, że wszystko,
co z zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może
go plamić? — bo nie do serca jego wchodzi,

[13] Słowa te wyjęte są z *Izajasza* (29, 13), według przekładu LXX; tekst hebrajski oddaje tę samą myśl nieco inaczej:

. . . . . Lud ten przybliża się do Mnie,
Usty i wargami czci Mnie,
A serce jego dalekiem jest Odemnie;
Ich zaś bojaźń Boża względem Mnie
Jest wyćwiczonym przepisem ludzkim.

[14] Ustęp objęty klamrą nie wszystkie kodeksy posiadają w tem miejscu (*Mk.* 7, 8), ale dopiero *Mk.* 7, 13.

[15] Wyjaśnienie tego ustępu poda zaraz P. Jezus niżej.

[16] Słów, klamrą oznaczonych, brak w bardzo wielu rękopisach greckich.

[17] T. j.: żaden pokarm sam przez się, z natury swojej, nie plami człowieka, ale jedynie z powodu niezachowania prawa, które go zakazuje, a więc przez nieposłuszeństwo względem prawa (por. *I Tym.* 4, 4). Tem mniej nie może moralnie plamić człowieka spożywanie pokarmów, rękoma nieumytemi.

[18] W Piśmie św. nierzadko lud cały przyrównany jest do rośliny (np. *Izaj.* 5, 7; 60, 21; 61, 3; *Ps.* 91, 14; 143, 12).

[19] Wyrzuconą z królestwa Bożego.

ale do żołądka, a potem precz idzie. — *W ten sposób* wszystkie pokarmy uznaje *Pan* za czyste[20]. — * Natomiast to, co przez usta wychodzi, to dobywa się z serca i to plami człowieka. * Z wewnątrz bowiem, ze serca ludzkiego, pochodzą złe myśli, porubstwa, kradzieże, zabójstwa, cudzołostwa, fałszywe świadectwa, chciwość, przewrotność, podstęp, lubieżność, zazdrość[21], bluźnierstwo, pycha, bezbożna głupota[22].

[20] καθαρίζων πάντα τὰ βρώματα — najprawdopodobniej zdanie wtrącone Ewangelisty.

[21] Dosłownie: złe (= zazdrosne) oko.

[22] ἀφροσύνη — w znaczeniu Starego Testamentu, gdzie epitetem נבל, głupiec (*1 Sam.* 25, 25; *2 Sam.*. 13, 12; *Ps.* 14, 1; 53, 1; *Izaj.* 9, 16; 32, 6 itd.) natchnieni pisarze oznaczają ludzi moralnie zepsutych, nikczemnych, bezbożnych.

* Wszystkie te złe rzeczy z wewnątrz pochodzą, i *one to* plamią człowieka[23]. Jedzenie zaś rękami nieumytemi człowieka nie kala.

[23] Tak więc, według nauki Chrystusa P., źródłem wszelkiego zła moralnego jest przewrotna wola człowieka. Żaden pokarm sam przez się nie jest moralnie złym, ale takim stać się może dopiero wtedy, gdy ludzie nie przestrzegają prawa Bożego, a więc przez nieposłuszeństwo. Takiego rodzaju posłuszeństwa domagał się Bóg w starym Zakonie; podobnie i sami Apostołowie (*Dzieje* 15, 23-29) wydali przepisy, dotyczące wstrzymywania się od niektórych pokarmów; w tym samym duchu i z tychże powodów i Kościół ustanowił swe posty.

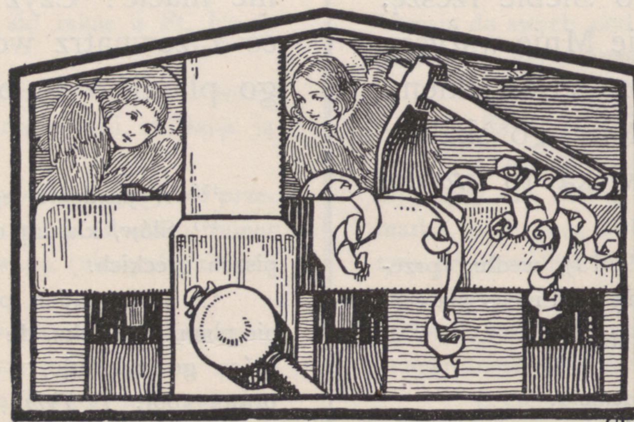

ROZDZIAŁ XIII. W FENICYI

§ 73. *P. Jezus i niewiasta chananejska*

(Mk 7, 24-30; Mt 15, 21-28)

Mk Mt Stamtąd[1] wyszedł Jezus i udał się do krainy Tyru i Sydonu[2]. Wstąpiwszy do *pewnej* gospody, chciał, aby nikt o tem nie wiedział[3]; ale ukryć się nię mógł[4].

[1] T. j. z Galilei.

[2] Tyr, dzisiaj *Ṣûr;* Sydon, dziś *Ṣaidâ.* Słowami « Tyr i Sydon » oznacza często Pismo św. tak Starego (*Jer.* 27, 3; 47, 4; *Ezech.* 27, 8; *Joel.* 3, 4; *Zach.* 9, 2; *1 Mach.* 5, 15); jak i Nowego Zakonu (*Mt.* 11, 21. 22; 15, 21; *Mk.* 3, 8; 7, 24. 31; *Łk.* 6, 17; *Dzieje* 12, 20) całą krainę Fenicyi, w której owe dwa miasta były najważniejsze. — Fenicya stanowiła podówczas osobny okręg sądowy « *conventus iuridicus* » Syryi, prowincyi rzymskiej, który cieszył się dość wielkim samorządem. — Chrystus P. udaje się tutaj, « ustępuje » (*Mt.* 15, 21), aby uniknąć czasowo zasadzek faryzeuszów i niepożądanej ciekawości Heroda Antypy (por. § 65; str. 125).

Oto bowiem *pewna* pogańska[5] niewiasta, Mk Mt
rodem Chananejka z Syrofenicyi[6], której córka opętaną była przez ducha nieczystego, skoro *tylko* usłyszała o Jezusie, wyszła z pobliskiej okolicy i wołała słowy: Zmiłuj się nademną Panie, synu Dawida! — córeczkę moją szatan ciężko dręczy.

[3] P. Jezus nie udał się do Fenicyi w celu głoszenia słowa Bożego.

[4] Sława o Nim już przedtem dotarła do tych okolic; por. *Mk.* 3, 8; *Mt.* 4, 25; *Łk.* 6, 17; (por. np. § 45).

[5] Ἑλληνίς (*Mk.* 7, 26) nie pochodzeniem, ale religią. Ἑλλήν dla Żydów oznaczało poganina.

[6] Χαναναία (*Mt.* 15, 22), Συροφοινίκισσα τῷ γένει (*Mk* 7, 26). Fenicyanie sami siebie nazywali *Kanaʿanî* (por. *Gen.* 10, 19; *Izaj.* 23, 11; *Abd.* 20), t. j. Chananejczykami; to było ich jakby narodową nazwą; Rzymianie natomiast mieszkańców Fenicyi nazywali często Syrofenicyanami, gdyż Fenicya politycznie i administracyjnie należała do Syryi.

Mt 23 Jezus atoli nie odpowiedział jej ani słowa[7].
Zbliżywszy się uczniowie Jego, prosili Go, mó-
24 wiąc: Odpraw ją, — bo krzyczy za nami. * Jezus
zaś odrzekł: Nie posłano Mnie, jak tylko do
zaginionych owiec domu Izraela[8].

Mk Mt Niewiasta, przystąpiwszy bliżej, upadła do nóg Jezusowi i prosiła Go, aby wypędził szatana z jej córki, mówiąc: Panie! wspomóż mię[9]. * Jezus odpowiedział: Pozwól, aby wpierw nasycili się synowie[10]; albowiem nie wypada zabierać chleb synom, by rzucać go szczeniętom[11]. * Ale niewiasta odrzekła na to: Owszem, Panie! *wypada;* — wszak i szczenięta jedzą pod stołem z okruszyn dziatwy, które spadają ze stołów ich panów[12].

Wtedy dał jej Jezus taką odpowiedź: Mk Mt
O niewiasto! wielką jest wiara twoja; idź! dla tych słów twoich niech ci stanie, jako pragniesz. *Oto* szatan opuścił *już* córkę twoją.

Gdy *niewiasta* odeszła do domu swego, Mk 30
znalazła dziewczynkę, leżącą na łóżku, ale sza-
tana już w niej nie było. * Od tej więc godziny Mt 28c
córka jej była uleczoną.

[7] Chciał doświadczyć jej wiary i pokory.

[8] Głównem zadaniem Zbawcy było głosić Ewangelię Żydom.

[9] Niewiasta nie zraża się pozorną obojętnością Zbawcy, ale wiedziona miłością macierzyńską ponownie prosi P. Jezusa.

[10] Cuda Chrystusa P. były przeznaczone przedewszystkiem dla Żydów, których Pismo św. nazywa « synami » (*Ex.* 4, 23; *Izaj.* 1, 2; *Jer.* 31, 20; *Oze.* 11, 1).

[11] Tem obrazowem porównaniem Chrystus P. zaznacza, że Jego cuda (« chleb ») należą się w pierwszym rzędzie Żydom (« synom »), nie zaś poganom (« szczeniętom »). Słowa te, chociaż przenośnie tylko wzięte, były jednak dość twarde i upokarzające; — ale miłość macierzyńska zniosła je chętnie, a nawet umiejętnie rozwinęła dalej porównanie Jezusowe, na swoją korzyść.

[12] T. j.: nic nie ujmiesz Żydom, jeśli i mnie okruszyny Twych dobrodziejstw udzielisz; tak jak dziatwy nie głodzi, kto pozwala szczeniętom zjadać spadłe okruszyny. Wspaniały obraz! pełen pokory, wiary, siły i miłości. — Toteż P. Jezus, wzruszony tę odpowiedzią, uczynił zadość jej prośbie.

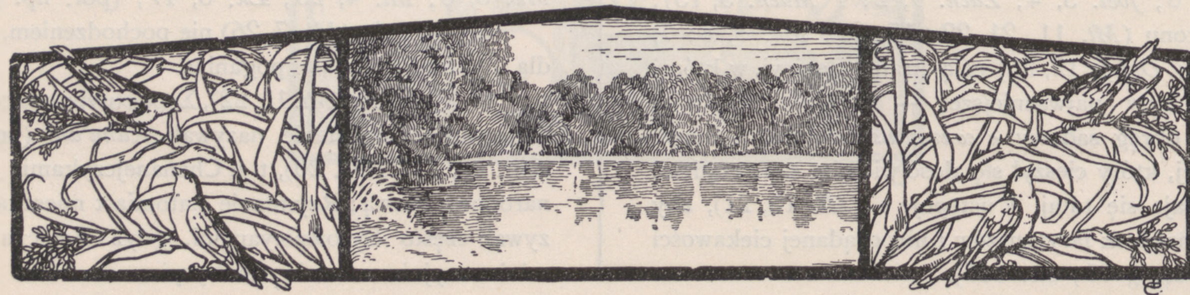

ROZDZIAŁ XIV. W DEKAPOLU

§ 74. *Uzdrowienie głuchoniemego*

(Mk 7, 31-37; Mt 15, 29-31)

Mk Mt Opuściwszy krainę Tyru, udał się Jezus znowu nad morze Galilejskie, drogą na Sydon, *a następnie* poprzez prowincyę Dekapolu[1]. *Jezus* wstąpił na górę i usiadł tam, a koło Niego zgromadziły liczne tłumy[2].

[1] Tak więc P. Jezus okrążył z północy, w wielkim półkolu, tetrarchię Heroda Antypy, idąc z Tyru ku północy aż do miasta Sydonu, a potem w kierunku wschodnim przez góry: Liban i Antyliban; w końcu na południowy zachód przez całą tetrarchię Filipa, aż do powiatów Dekapolu, leżących na wschód i południe od jeziora galilejskiego. Było to na wiosnę; ta podróż dość długa mogła być wypoczynkiem dla znużonych misyjną pracą Apostołów (por. § 66).

[2] Dłuższa nieobecność P. Jezusa sprawiła, że lud stęsknił się za Nim; toteż, gdy się rozeszła wieść, że P. Jezus wrócił, zbiegły się znowu rzesze.

Przyprowadzono Mu także głuchego nie- Mk 32
mowę[3], prosząc Go, aby włożył na niego Swą
rękę. * A Jezus, wziąwszy go na bok od ludu, 33
włożył Swe palce do jego uszu, a śliną Swą
zwilżył język jego; * następnie, spojrzawszy 34
w niebo, westchnął i przemówił do niego: Effata[4],
to jest: otwórz się. * I otworzyły się uszy *kaleki;* 35
niebawem też rozwiązały się więzy języka jego
i zaczął mówić należycie[5].

[3] μογιλάλος — oznacza człowieka, który nie jest zupełnie niemym, ale który z wielką tylko trudnoscią i silnem jąkaniem się może nieco mówić (łacińskie: *blaesus, balbus*). Tak też ten wyraz pojęły niektóre stare przekłady. — Natomiast Wulgata, przekłady koptyjski, etyopski i ormiański tłumaczą μογιλάλος = niemy.

[4] ἐφφαθά wyraz aramejsko-galilejski = אֶפְּתַח (zamiast אֶתְפַּתַּח); — tryb rozkazujący Ethpeel od słowa פְּתַח = otwierać.

[5] Symboliczne czynności Chrystusa P. przy uzdrowieniu głuchoniemego, miały na celu pobudzić i spotęgować wiarę tego kaleki.

Mt 30b Rzesze miały ze sobą kulawych, kaleki o jednej tylko ręce zdrowej[6], ślepych, głuchych i wielu innych, których zniesiono do
Mk 36 stóp Jezusa. A On ich leczył, * polecając im, aby nikomu *o tem* nie mówili. Ale im więcej nakazywał im to, tem oni większy jeszcze
Mk Mt rozgłos *tej rzeczy* dawali. * A *wszystko to* w bardzo wielki podziw ich wprawiało, *tak iż* mówili: « wszystko *On* dobrze uczynił » —; na własne bowiem oczy widzieli, iż *Jezus* głuchym przywracał słuch, niemym mowę, kalekom o jednej ręce zdrowie, kulawym władzę w nogach, a ślepym wzrok. Toteż oddawali *za to* chwałę Bogu Izraela.

[6] κυλλός w języku Koine (Nowego Testamentu) oznacza kalekę, który tylko jedną rękę ma zdrową.

§ 75. ***Cudowne nakarmienie czterotysięcznej rzeszy***

(Mk 8, 1-9*a*; Mt 15, 32-38)

W owym czasie, gdy znowu zgromadziła się liczna rzesza, a nie miała pokarmu, Jezus, przywoławszy uczniów Swoich, rzekł im: Żal Mi tego ludu, bo od trzech już dni przebywa przy Mnie, a nie ma pożywienia. Nie chcę tych ludzi odprawić głodnymi do ich domów, aby przypadkiem w drodze nie zasłabli; bo niektórzy z nich z daleka przybyli[1]. Mk Mt

Odpowiedzieli Mu na to Jego uczniowie: Mk Mt
Skądże weźmiemy tyle chleba na stepie[2], aby nasycić tłum tak wielki? * Jezus ich zapytał: Ile macie chlebów? — Oni odrzekli: Siedm i trochę drobnych rybek.

Jezus polecił rzeszy rozsiąść się na ziemi. Mk Mt
Wziął siedm chlebów i pobłogosławiwszy *je* ła-

[1] Piękny rys dobroci P. Jezusa, który dba nie tylko o dobro duchowe, ale i o potrzeby doczesne Swych słuchaczów; a słuchacze ci w znacznej części nie byli Żydami; gdyż okolice Dekapolu w olbrzymiej większości zamieszkiwały pogańskie plemiona, pochodzenia etnograficznie bardzo mieszanego.

[2] Była to miejscowość na wschodniej stronie jeziora Genezaret; opisany więc fakt odbył się prawdopodobnie niedaleko od miejsca, gdzie — może przed miesiącem — Chrystus P. nakarmił cudownie 5.000 ludzi; (por. § 67; str. 128. 129).

mał i podawał uczniom Swoim do rozdzielania; uczniowie *zaś* kładli przed lud. I ryby także pobłogosławił i polecił je rozdać. * A *wszyscy* jedli i nasycili się; z resztek zaś ułomków zebrano siedm koszów pełnych.

Mk Mt Posilających się było cztery tysiące mężczyzn, nie licząc niewiast i dzieci.

---

§ 76. *Faryzeusze domagają się cudu z nieba w Magadan*

(Mk 8, 9*b*-12; Mt 15, 39 — 16, 4*a*)

Mk Mt Rozpuściwszy rzeszę, wsiadł *Jezus* zaraz do łodzi, wraz z uczniami Swymi i przybył do powiatu Dalmanutha, w okolicy Magadan[1]. * Tu nadeszli faryzeusze i saddyceusze[2] i zaczęli z Jezusem rozprawy; kusząc *Go* żądali, aby zdziałał On im w ich oczach cud z nieba[3].

Jezus westchnąwszy głęboko, * odpowiedział
im na to: [z nastaniem wieczora mówicie: « *ju-* Mt 2
tro pogoda », bo niebo się rumieni; * rano zaś 3
« dziś na deszcz się zanosi », bo czerwieni się pochmurne niebo. Wygląd więc nieba umiecie rozróżnić? — a oznak chwili[4] pojąć nie możecie][5]? * To pokolenie przewrotne i wiarołomne[6] Mk Mt żąda *dziś* cudu; — ale zaprawdę powiadam wam, cudu ono nie otrzyma, prócz cudu Jonasza[7].

[1] Lokalizacya tego powiatu nie jest naukowo pewną. Najprawdopodobniej Dalmanutha oznaczało powiat, leżący na południowo-wschodniem wybrzeżu morza galilejskiego. Nazwa Dalmanutha zachowała się w miejscowości *ed-Delhamijje* (nad Jordanem, 8 km. na południe od brzegu jeziora galilejskiego), a Magadan w dzisiejszem: *Maʿâd* (γ = ע$_2$), około 7-8 km. na południowy wschód od *ed-Delhamijje.* — Cały ten powiat należał wówczas do Dekapolu.

[2] O saddyceuszach por. § 18. uwaga. 1 (str. 31).

[3] Nie wystarczają im cuda zdziałane na powierzchni ziemi, jak np. liczne uzdrowienia, cudowne nakarmienie rzesz ludu; żądają, aby cudem zdziałanym w powietrzu, na niebie, Chrystus Pan udowodnił Swe posłannictwo. Tego nierozumnego żądania Chrystus P. nie uwględnia.

[4] « Oznak chwili » zjawienia się Mesyasza — jako to: cudów i proroctw — nie rozumiecie?

[5] Ustępu ujętego w klamrę brak w niektórych kodeksach greckich.

[6] μοιχαλίς dosłownie: « cudzołożne » — Tutaj (podobnie jak w starym Zakonie) raczej: « buntownicze, wiarołomne względem Boga ». W starym Zakonie związek ludu izraelskiego z P. Bogiem bardzo często przedstawia Pismo św. pod obrazem małżeństwa. Gdy ten lud sprzeniewierza się Bogu, zwie go « cudzołożnym » (*Izaj.* 1, 21; *Jer.* 3, 9; 9, 2; *Ezech.* 23, 37 etc.).

[7] P. Jezus ma na myśli Swoje zmartwychwstanie po trzech dniach z grobu, które On sam porównał do cudownego ocalenia Jonasza we wnętrznościach ryby (por. *Mt.* 12, 39 ss.). — O Jonaszu por. *Jon.* 2, 1; *Mt.* 12, 39-40.

ROZDZIAŁ XV. W TETRARCHII FILIPA

§ 77. *Chrystus P. przestrzega uczniów przed nauką faryzeuszów*

(Mk 8, 13-21, Mt 16, 4*b*–12)

Mk Mt Pozostawiwszy faryzeuszów i saddyceuszów, Jezus wsiadł do łodzi i odpłynął na drugi brzeg jeziora[1]. * W czasie przeprawy uczniowie *spostrzegli, że* zapomnieli zabrać chleby i że w łodzi mieli ze sobą tylko jeden bochenek.

Mk Mt Jezus zaś przykazywał im *właśnie* mówiąc: Uważajcie! strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saddyceuszów i kwasu Heroda[2]. * Uczniowie tymczasem nawzajem rozprawiać zaczęli: Chlebów nie mamy[3], nie wzięliśmy ich ze sobą!

Jezus usłyszał to i rzekł im: Czemu wy małej Mk Mt
wiary zastanawiacie się nad tem, że chlebów
nie macie? Czyż jeszcze nie widzicie ani nie
pojmujecie? czy macie w sobie serce zaśle-
pione? * Posiadając oczy nie patrzycie, a mając Mk 18
uszy nie słyszycie? Czyż wyszło wam to z pa-
mięci, * gdy pięć chlebów połamałem na pięcio- Mk Mt
tysięczną *rzeszę;* ile *wtedy* zebraliście koszów,
napełnionych ułomkami[4]? Odrzekli Mu: dwa-
naście. * A gdy siedm chlebów na cztery ty-
siące *połamałem,* ile to pełnych koszy z ułom-

[1] Na brzeg północny morza galilejskiego należący do tetrarchy Filipa.

[2] Przez « kwas » rozumiał P. Jezus naukę faryzeuszów i saddyceuszów i zasady polityki Heroda Antypy.

[3] Apostołowie biadają, że chlebów nie wzięli ze sobą, a tu Mistrz każe im strzec się przed kwaszonymi chlebami faryzeuszów! Czemże więc się pożywią?

[4] Por. § 67 (str. 129 n.).

kami zebraliście[5]? — Odpowiedzieli: siedm.
* *Jezus* więc dodał: Jakże więc jeszcze nie rozumiecie, że nie o chlebach mówiłem wam[6] *upominając:* strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saddyceuszów?

Mt 12 Wtedy *dopiero uczniowie* zrozumieli, że *Jezus* nie mówił *im,* aby się strzegli kwasu [chlebowego][7], ale nauki faryzeuszów i saddyceuszów.

§ 78. *Ślepy z Betsaidy Julii*

(Mk 8, 22-26)

22 Przybyli do Betsaidy[1]. — *Tutaj* przyprowadzono ślepego do Jezusa, prosząc Go, aby się dotknął *kaleki.*
23 *Jezus* wziął ślepego za rękę, wyprowadził go
po za wioskę, a zwilżywszy mu oczy Swą śliną,
położył na nim ręce i zapytał: Czy widzisz co?
* On zaś, otworzywszy *powieki,* rzekł: Widzę 24
ludzi, bo widzę ich chodzących, ale niby drze-
wa[2]. * Potem znów położył Jezus *Swe* ręce 25
na oczy ślepego, a on, wytężywszy wzrok, całko-
wicie ozdrowiał, tak że wszystko widział jasno.
Jezus odesłał go do domu jego, mówiąc: 26
Do wsi[3] Mi nie wchodź[4].

[5] Por. § 75 (str. 144. 145).

[6] P. Jezus chce dać poznać Swym uczniom, że jak cudownie nakarmił po dwakroć tak liczne rzesze, może w razie potrzeby i ich głód zaspokoić.

[7] Wyrazu, ujętego w klamrę, brak w niektórych kodeksach i starożytnych przekładach.

[1] Najprawdopodobniej do wioski Betsaidy (dziś *el-ʿArağ?*) przy Julii (= *et-Tell*), bo P. Jezus omija już od dłuższego czasu prowincyę Heroda Antypy.

[2] Jak drzew widzianych pod wieczór nie można rozróżnić, tak i ów ślepy, który jeszcze całkowicie wzroku nie odzyskał, widział ludzi, ale ich rozeznać dobrze nie mógł.

[3] Betsaidy; — prawdopodobnie więc nie pochodził on z Betsaidy.

[4] Niektóre kodeksy i przekłady podają waryanty: « *iaż do domu swego, a gdybyś wszedł do wioski nikomu (o tem) nie mów* ». — Tak więc, ciągle zaleca P. Jezus uzdrowionym, aby unikali rozgłaszania otrzymanych łask.

§ 79. *Chrystus P. obiecuje św. Piotrowi najwyższą władzę w Kościele Swoim*

(Łk 9, 18-21; Mk 8, 27-30; Mt 16, 13-20)

Mk Mt Jezus opuścił *Betsaidę* i udał się z uczniami Swymi w okolicę Cezarei Fi-
Łk Mk Mt lipa[1]. * Zdarzyło się, że gdy *Jezus* podczas drogi, na osobności, modlił się, byli z Nim razem i uczniowie. Zapytał ich w te słowa: Kim ludzie mienią Mnie, Syna człowieczego? * *Uczniowie* odpowiadając rzekli Mu: Jedni *mają Cię* za Jana Chrzciciela[2], inni za Eliasza[3], inni za Jeremiasza, inni za jednego z dawnych proroków, który wstał *z martwych*[4]. * Jezus zaś zapytał uczniów: A wy za kogo Mnie macie?

[1] Cezarea Filipa (dziś *Bânjâs*), u stóp Hermonu, przy jednem z trzech źródeł Jordanu; miasto, rozszerzone przez tetrarchę Filipa, który dawną wioskę Panias, przebudowaną i ozdobioną, na cześć Augusta Cezara nazwał Cezareą. Ponieważ jednak miast, zwanych Cezarea, było więcej, dlatego dla odróżnienia jej od innych, dodawano imię fundatora: Cezarea Filipa.

[2] Nawet Heród Antypa był tego przekonania, że P. Jezus nie jest nikim innym, jak tylko zmartwychwstałym Janem Chrzcicielem (*Mk*. 6, 14); por. § 65.

[3] Eliasz uchodził w oczach ludu za przesłańca Mesyasza (por. *Mk*. 9, 10; *Mt*. 17, 10).

[4] Żydzi nie chcieli uważać Chrystusa P. za prawdziwego Mesyasza, bo Jego prosty sposób życia i brak politycznych ambicyi nie odpowiadał ich poglądom.

W odpowiedzi na to Szymon Piotr[5] rzekł do Łk Mk Mt
Jezusa: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego[6].
* Na to Jezus odrzekł Piotrowi: Błogosławionym Mt 17
jesteś, Szymonie, synu Jana[7]; — gdyż tobie od-
kryły *to*[8] nie ciało, ani krew, ale Ojciec Mój,
który jest w niebiesiech. * *W zamian* za to 18
Ja ci oznajmiam, żeś ty jest Piotr-*opoka*, a
Ja na tej opoce zbuduję Kościół Mój, a bramy
piekieł[9] nie przemogą go. * Tobie dam klucze 19
królestwa niebieskiego[10], tak że cokolwiek Ty
związesz na ziemi, będzie związanem w niebiesiech, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebiesiech[11].

[5] W imieniu całego kolegium Apostołów.

[6] Św. Piotr wyznaje tu nie tylko, że P. Jezus jest Mesyaszem (Chrystusem), ale że jest także prawdziwym Bogiem, Synem Boga żywego. Za ten akt wiary otrzymał św. Piotr od Chrystusa P. obietnicę, że będzie najwyższym zwierzchnikiem Jego Koscioła.

[7] Barjônâ = synu Jana.

[8] Że Ja jestem Synem Boga.

[9] Wyrazu « brama », w Piśmie św. używa się często, na oznaczenie zamku lub warownego miasta (np. *Gen*. 22, 17; 24, 60; *Ex*. 20, 10; *Deut*. 5, 14; 12, 12; *Ester*. 3, 2, 3; 4, 2; 5, 9); a więc « bramy piekła » = potężne państwo piekła, całe królestwo szatana.

[10] Klucze są symbolem władzy nad tem, do czego służą.

[11] Czyli innemi słowy: dam tobie taką pełność władzy nad Kościołem Moim, że cokolwiek z mocy tej władzy postanowisz tu ziemi, będzie uważane za prawomocne i w niebie.

Łk Mk Mt Przytem zabronił *Jezus* uczniom *Swoim*, aby *na razie* nikomu nie głosili, iż jest On Chrystusem[12].

---

§ 80. P. Jezus po raz pierwszy przepowiada Swą mękę i cierpienia Swych uczniów

(Łk 9, 22-27; Mk 8, 31-9, 1; Mt 16, 21-28; 10, 38-39)

Łk Mk Mt Odtąd[1] Jezus Chrystus zaczął uświadamiać uczniów Swoich i pouczać ich, iż trzeba, by poszedł On do Jerozolimy i aby Syn człowieczy tam cierpiał wiele, by odrzuconym był przez starszych *ludu*, przedniejszych kapłanów i uczonych w Piśmie[2] i w końcu, aby został zabity, a dnia trzeciego by zmartwychchstał.

A mówił to *Jezus* jawnie[3]. — Piotr więc, wziąwszy Jezusa na bok, zaczął Mu *to* przyganiać słowami: Niech Bóg zachowa[4], Panie! nigdy nic podobnego nie stanie się z Tobą. — Mk Mt

* Jezus odwrócił się *od niego*, a spojrzawszy na uczniów Swych, zgromił Piotra mówiąc: Precz odemnie, przeciwniku[5]! — jesteś Mi zawadą[6]; — bo nie myślisz po Bożemu, ale *zupełnie* po ludzku[7].

I przywoławszy do Siebie lud wraz z uczniami Swoimi, rzekł im Jezus: Jeśli kto chce iść za Mną[8], niechaj zaprze sa- Łk Mk Mt

[12] Ponieważ Żydzi nie dali się odwieść niczem od swych fałszywych przekonań, że Mesyasz nowe, ziemskie założy królestwo, — przeto było co najmniej nieroztropnem głosić ludowi, iż P. Jezus jest Chrystusem (Mesyaszem), bo to mogło tylko pobudzić lud do powstania i zamieszek przeciw Rzymianom.

[1] Gdy przez usta św. Piotra Apostołowie wyznali swą wiarę w P. Jezusa, jako Mesyasza i Syna Bożego, mógł Chrystus P. powoli uświadamiać ich co do Swej męki, od której dzielił Go zaledwie tylko rok jeden.

[2] Najwyższy Sanhedryn składał się z trzech kategoryi: ze starszych ludu, z przedniejszych kapłanów i z uczonych w Piśmie (faryzeuszów).

[3] Wobec wszystkich Apostołów; — to zdało się św. Piotrowi nieroztropnem; — a wogóle wszelka myśl o haniebnej śmierci wydała mu się przesadzoną, niemożliwą. Żywego jak zawsze usposobienia, zraniony nadto w swej miłości ku P. Jezusowi, bierze Go na bok i chce Mu te « czarne » myśli wyperswadować.

[4] ἵλεώς σοι = חָלִילָה לְּךָ = *Deus avertat!*

[5] σατανᾶ = wróg, — bo Piotr, chociaż w dobrej myśli, odradzając mękę P. Jezusowi, odgrywał istotnie rolę kusiciela — wroga; שָׂטָן (aram. סָטָנָא) oznacza « wroga », przeciwnika.

[6] σκάνδαλον — dosłownie « zgorszenie »; t. j. rzecz lub osoba, która może się stać dla drugiego sposobnością lub przyczyną upadku. Tutaj wyraz ten ma znaczenie przeszkody, zawady.

[7] Odradzając Mi śmierć i myśl o niej. — Bolesna śmierć była w planie Bożym jedynym środkiem odkupienia ludzkości.

[8] Być prawdziwym Moim uczniem, naśladować Mnie.

mego siebie[9] i niech nosi krzyż swój każdego dnia[10], a naśladuje Mnie[11]. * Kto bowiem zechciałby duszę swoją ocalić, zgubi ją; a ktoby stracił duszę swoją dla Mnie i dla Ewangelii, ten znajdzie *i* ocali ją[12]. * Co bowiem pomoże człowiekowi, choćby cały świat miał zdobyć[13], jeźli na duszy swej szkodę poniesie i siebie zgubi? Cóż ofiarować może człowiek[14], by odkupić *straconą* duszę swoją?

[9] Podejmując walkę ze swojemi skłonnościami.

[10] Codzienne cierpienia, które P. Bóg zsyła.

[11] Przez życie czyste, cierpliwe, pełne zaparcia.

[12] ψυχή oznacza w Piśmie św. duszę: 1) jako siedzibę i podstawę życia fizycznego (materyalnego i duchowego); 2) jako siedzibę uczuć i pragnień; 3) w końcu jako siedzibę życia nadprzyrodzonego. To trzeba mieć na oku w całym tym ustępie, gdzie P. Jezus w szeregu pięknych przeciwstawień (antytez) przedstawia obrazowo obowiązek starania się przedewszystkiem o życie nadprzyrodzone duszy i o zbawienie. W pierwszem zdaniu każdej z powyższych antytez wyraz « dusza » stoi w znaczeniu życia doczesnego, a w drugiem — w znaczeniu życia wiecznego, nadprzyrodzonego. A przeto: ktoby zechciał życie swe doczesne ocalić (za wszelką cenę), ten życie nadprzyrodzone utraci; a ktoby stracił życie doczesne w służbie Chrystusa i Ewangelii, ten zyska życie nadprzyrodzone. Jasno rzecz tłómaczy św. Augustyn: Kto z pogwałceniem prawa Bożego dba o blask doczesny i życie doczesne, ten zgubi się na wieki i odwrotnie: kto traci swe życie doczesne dla sprawy Chrystusowej, ten zbawi siebie na wieki.

[13] Wszystkie dobra tego świata, ze szkodą swej duszy.

[14] Ofiarować: Chrystusowi sędziemu, w dniu sądu.

Kto wstydziłby się Mnie i tych nauk Moich przed tym rodzajem buntowniczym[15] i grzesznym, tego i Syn człowieczy zawstydzi się, gdy przyjdzie w chwale Swojej i Ojca Swego, wraz ze Swymi świętymi Aniołami[16]. Wtedy to odda On każdemu, stosownie do sposobu jego życia. * I dodał: Zaprawdę, powiadam wam, że niektórzy z pomiędzy tutaj stojących nie skosztują śmierci[17], aż ujrzą Syna człowieczego przychodzącego[18] oraz królestwo Boże, zjawiające się w potędze[19]. Łk Mk Mt

[15] μοιχαλίδι — w tem samem znaczeniu, jak § 76, uw. 6. (str. 145).

[16] W dniu sądu ostatecznego Chrystus P. nie przyzna się do tych, którzy za życia wstydzili się, wyznać Go przed ludźmi.

[17] Nie umrą; — aramaizm טְעִים מִיתָא = skosztować śmierci, = zaznać, doświadczyć. jej.

[18] W starym Zakonie, chcąc opisać zjawienie się Boga, jako sędziego, prorocy mówić zwykli, że « *przychodzi* » (np. *Izaj.* 3, 14; 30, 27; 66, 15. 18; *Hab.* 3, 3); albo że « *wychodzi* » (np. *Izaj.* 26, 21; 42, 13; *Mich.* 1, 3; itd.). Podobnie i tutaj: « *Syn człowieczy przychodzący* » oznacza jakiś sąd, który Chrystus P. wykona. Jaki? i nad kim? Nie sąd ostateczny nad całą ludzkością, bo to wykluczone kontekstem zdania (« niektórzy z obecnych słuczaczów mają oglądać ten sąd Chrystusowy »), ale prawdopodobnie sąd Chrystusów nad Jerozolimą, w roku 70. po Chr. (por. *Mt.* 24, 3. ss).

[19] Kościoł Chrystusów, który po śmierci P. Jezusa coraz więcej szerzyć się począł.

§ 81. *Przemienienie Pańskie*

(Łk 9, 28-36; Mk 9, 2-13; Mt 17, 1-13)

Łk Mk Mt W sześć dni po owej mowie[1] zabiera Jezus Piotra i Jakóba i Jana, brata jego i prowadzi ich samych *tylko*[2] osobno, na górę wysoką[3], by *tam* oddać się modlitwie.

Łk Mk Mt I stało się, że podczas modlitwy przemienił się Jezus przed nimi[4]. Oblicze Jego zajaśniało niby słońce; a szaty Jego, siejąc *wokoło* jakby promienie świetlane, stały się [jako śnieg][5] olśniewająco białemi, do tego stopnia, że żaden na ziemi wałkarz nie zdołałby *ich* tak wybielić[6]. * A oto, ukazali się im dwaj mężowie, Mojżesz i Eliasz — i rozmawiali z Jezusem[7].

Oni to, zjawiwszy się w chwale, mówili Łk 31
o tem, jako miał umrzeć w Jerozolimie i wypełnić
wszystko, co było o Nim przepowiedziane[8]. * Piotr 32
zaś i jego towarzysze byli senni bardzo. Pokonawszy jednak senność, ujrzeli chwałę Jezusa i owych dwóch mężów, którzy stali przy Nim.
* W chwili gdy *Mojżesz i Eliasz* mieli się Łk Mk Mt

[1] « W sześć dni ». Tak św. Marek (9, 2); św. Łukasz (9, 28): « po dniach około ośmiu »; — zależnie od sposobu liczenia, jeśli się wlicza pierwszy i ostatni dzień. W sześć dni więc po mowie, w której zapowiedział po raz pierwszy Swą mękę i cierpienia Swych wiernych (por. § 80).

[2] Trzej to wybrani uczniowie, którym Chrystus P. nadał przydomki (*Mk.* 3, 16. 17), których wziął za towarzyszów przy wskrzeszeniu córki Jaira (*Mk.* 5, 37) i którzy będą też świadkami Jego bolesnego konania w Ogrojcu (*Mt.* 26, 37); — wypadało więc, aby byli także świadkami nadziemskiej chwały Chrystusa Pana.

[3] Która to góra? — Spór o nią dość wielki. Jedni, opierając się na starej tradycyi, przyznają ten zaszczyt górze Tabor (dzisiaj *Ǧebel eṭ-Ṭôr*, 562 m.). Inni, kierując się względami topograficznymi i egzegetycznymi, wskazują raczej na grupę górską Ḥermon (dzisiaj *Ǧebel eš-Šeḫ*, albo *Ǧ. eṭ-Telǧ*, 2, 760 m.). — Jedno i drugie zdanie jest prawdopodobnem; kto w Taborze upatruje górę przemienienia Pańskiego, dla tego już scena paragrafów 81 i 82, odgrywa się w Galilei!

[4] Przemienienie polegało na tem, że Chrystus P. pozwolił objawić się na zewnątrz odrobinie tego strumienia szczęścia, chwały i światła, w którym pogrążona była od pierwszej chwili stworzenia Jego dusza ludzka z powodu osobowego połączenia z Synem Bożym. — Przemienienie miało za cel ujawnić chwałę i Boskość Jezusa Chrystusa, a zarazem przygotować wybranych uczniów na czekające ich w przyszłości cierpienia.

[5] Wiele kodeksów greckich i przekładów (*Mk.* 9, 3) dodaje: ὡς χιών (jako śnieg).

[6] Szczegół ten podaje sam tylko św. Marek (9, 3), który go słyszał od naocznego świadka św. Piotra.

[7] Mojżesz się zjawił jako dawca starego Zakonu, Eliasz jako jego odnowiciel; pierwszy przedstawiał prawo, drugi proroków, a obaj swą obecnością chwalebną wskazywali na P. Jezusa, jako na cel starego Zakonu i wszystkich proroctw.

[8] To co Apostołów tak przerażało, co im się wydawało niezgodne z godnością Mesyasza, o tem teraz słyszą ponownie, z ust dwóch największych mężów starego Zakonu. Tak to Bóg miłościwie przygotowywa uczniów P. Jezusa na ten wiekopomny wypadek.

z Nim rozstawać, rozpoczął Piotr mówić do Je-
zusa: Mistrzu i Panie! dobrze nam tu być[9]!
rozbijmy, proszę, tu trzy namioty, Tobie jeden,
Mojżeszowi jeden i Eliaszowi jeden.
Łk Mk *Piotr* nie wiedział co mówił; — albowiem
Apostołów strach ogarnął.
Łk Mk Mt A gdy Piotr jeszcze tych słów domawiał,
oto obłok świetlisty zakrył ich[10]. Uczniowie
przerazili się kiedy *Jezus z Mojżeszem i Elia-
szem* zaczęli wchodzić w obłok. Z obłoku[11]
zaś ozwał się głos, oznajmujący: Ten ci jest
Syn Mój ukochany i wybrany, w którym Sobie
Łk 36a upodobałem; Jego słuchajcie[12]. * A gdy głos
się rozległ, Jezus sam tylko został.
Mt 6 Uczniowie, usłyszawszy *ów głos,* upadli na
7 twarze i zlękli się bardzo. * Jezus jednak zbliżył
się *do nich* i dotknąwszy ich, przemówił: Wstań-
Mk Mt cie, nie bójcie się. * *Uczniowie* podnieśli swe oczy
i rozejrzawszy się szybko, nie zobaczyli nikogo
wśród siebie, oprócz samego tylko Jezusa[13].

Gdy zstępowali z góry nakazywał im Je- Mk Mt
zus, mówiąc: Nikomu nie mówcie o *tem*
widzeniu, dopóki Syn człowieczy z martwych
nie powstanie[14].
Uczniowie zamilkli i nic z tego co widzieli Łk 36b
nikomu w owym czasie nie powiedzieli; słowa
te zachowali w tajemnicy, * ale między sobą za- Mk 10
częli rozprawiać na temat, czem jest zmartwych-
wstanie[15].

Zapytali przeto Jezusa, mówiąc: Czemu to Mk Mt
uczeni w Piśmie[16] twierdzą, że Eliasz ma
przyjść wpierw, *przed Mesyaszem*[17]? * Jezus zaś

[9] Słowa te wskazują jak wielkiem być musiało wewnętrzne szczęście i radość św. Piotra w objawieniu; chciał on tu na zawsze pozostać i w tym celu ofiaruje się rozbić trzy namioty.

[10] P. Jezusa, Mojżesza i Eliasza — przed oczyma trzech Apostołów.

[11] W starym Zakonie obłok był niejednokrotnie znakiem obecności Bożej; np. *Ex.* 16, 10; 19, 9; 24, 15; 33, 9; 3. *Król.* 8, 10; *Psalm.* 103, 3 itd.

[12] Bóg Ojciec potwierdza uroczyście to, co Piotr niedawno temu z natchnienia Bożego wyznał (Por. § 79).

[13] W postaci nieuwielbionej.

[14] Prawdopodobnie (zdaniem św. Hieronima i Chryzostoma) dlatego, że umysły żydowskie zgorszyłyby się haniebną śmiercią Mesyasza, po takiej chwale. — Możliwem jest jednak, że jedna i ta sama była tu pobudka, t. j. by ludu żydowskiego jeszcze więcej nie roznamiętniać w jego marzeniach o doczesnej potędze i królestwie Mesyasza. Dlatego Chrystus Pan tylekroć, przy każdym niemal cudzie, zaleca milczenie, by uniknąć rozgłosu.

[15] Temat ten nasunęły im ostatnie słowa Zbawiciela, o Jego własnem zmartwychwstaniu.

[16] Niektóre kodeksy greckie dodają: « *i faryzeusze* » (*Mk.* 9, 11).

[17] Opierając się na *Malach.* (4, 5), uczeni żydowscy słusznie twierdzili, że Eliasz poprzedzi przyjście Mesyasza. — Ale to zjawienie się powtórne Eliasza i jego działalność nad ludem żydow-

PRZEMIENIENIE PAŃSKIE

w odpowiedzi na to rzekł im: Eliasz istotnie wpierw się zjawi i wszystko *do porządku* przywróci; *ale* czyż nie napisano o Synu człowieczym, że wiele wycierpi i będzie za nic poczytywany[18]? * Wszelako mówię wam, że *inny* Eliasz już przyszedł; ale nie uznano go, a nawet uczyniono z nim co tylko chciano[19], podobnie jak napisane *to* jest o Eliaszu[20]. W taki sposób i Syn człowieczy cierpieć będzie od Żydów.

Mt 13 Wtedy uczniowie zrozumieli, że *Jezus* mówił im o Janie Chrzcicielu.

skim, którego serca do Zbawiciela on nawróci, będą miały miejsce dopiero przed powtórnem przyjściem Mesyasza na sąd ostateczny.

[18] P. Jezus, przez to pytanie, jasno wykazuje uczniom, że zjawienie się Eliasza nastąpi dopiero przed sądem ostatecznym; gdyż przepowiedzianą jest sromotna śmierć Mesyasza z ręki Żydów, która nie byłaby możliwą po przyszłej reformatorskiej działalności Eliasza; pod jej bowiem wpływem lud żydowski ma nawrócić się do Chrystusa.

[19] P. Jezus ma na myśli św. Jana Chrzciciela, którego wyższe klasy żydowskie nie uznały i na śmierć skazały. Tę samą myśl wyraził Chrystus P. przy innej sposobności (por. § 50).

[20] Eliasz dla sprawy Bożej także wiele podobnych prześladowań wycierpiał jak św. Jan Chrzciciel; por. np. *3 Król.* 19, 1, 2.

§ 82. *Uzdrowienie chłopca lunatyka*

(Łk 9, 37-43*a*; Mk 9, 14-29; Mt 17, 14-21)

Nazajutrz[1], gdy zeszli z góry[2] i przybli- Łk Mk Mt
żali się do *pozostałych* uczniów[3], zobaczył *Jezus* około nich liczną rzeszę ludu i uczonych w Piśmie[4], którzy się z nimi
spierali. * Niebawem też cały tłum spostrzegł Mk 15
Jezusa; zdziwił się tem nie mało[5] i wybiegł-
szy naprzeciw, zaczął Go pozdrawiać. * *Jezus* 16
zapytał *nadbiegłych*: O cóż to spieracie się z nimi[6]?

Wtem, pewien mąż z tłumu zbliżył się do Je- Łk Mk Mt
zusa i uklęknąwszy przed Nim, zawołał: Panie! zmiłuj się nad synem moim, którego tu przyprowadziłem; — Mistrzu! błagam Cię!

[1] Po przemienieniu Pańskiem.

[2] Z góry przemienienia (Hermôn albo Tabor).

[3] Których Chrystus Pan zostawił u stóp góry.

[4] Także Cezarea, jako stolica tetrachy Filipa, nie mogła ich nie posiadać; jeśli zaś rzecz odbywała się w Galilei, to tam na uczonych rabinach nie brakowało.

[5] Że P. Jezus nagle, jakby na zawołanie, się zjawia, gdy Go właśnie najbardziej potrzebowano.

[6] T. j. z uczniami P. Jezusa; chodziło o chłopca lunatyka, którego Apostołowie uleczyć nie mogli. P. Jezus (choć jako Bóg brał udział w tem) pyta, aby dać sposobność przedłożenia Sobie sprawy.

spojrzyj na syna mego, bo to mój jedynak;
jest on lunatykiem [7], ma *w sobie* czarta nie-
mego[8] i źle się czuje; bo oto duch *zły* porywa
go; ciska *go* często w ogień, a nieraz i w wodę;
a gdy go porwie, to szarpie nim i rzuca o ziemię,
— *chłopiec* zaś nagle krzyczy, ślinę wyrzuca,
zgrzyta zębami i drętwieje[9]. Tak srodze wy-
męczywszy *chłopca, szatan* z trudnością tylko
od niego odchodzi. — Stawiłem syna przed
uczniów Twoich, prosząc ich, aby wypędzili
ducha złego, ale nie mogli syna *mi* uleczyć[10].
Łk Mk Mt W odpowiedzi na to rzekł Jezus: O rodzie
niewierny i przewrotny! — dopókiż będę
z wami przebywał i cierpliwie was znosił[11]!
Przyprowadzić Mi tu chłopca!
Łk Mk Doprowadzono go więc do Jezusa. A gdy
chłopiec się zbliżał, szatan, zobaczywszy Je-
zusa, natychmiast cisnął chłopcem o ziemię, zaczął
nim konwulsyjnie szarpać[12]; a *chłopiec*, wyrzu-
cając ślinę, tarzał się po ziemi. * *Jezus* zapytał Mk 21
ojca jego: Od jak dawna stało się to chłopcu[13]?
Ojciec zaś odrzekł: Od dzieciństwa; * a *czart* 22
już niejednokrotnie w ogień go rzucał, a także
do wody, aby go stracić. — Wszelako, jeśli
co możesz[14], zmiłuj się nad nami, przyjdź nam
z pomocą!

Jezus odparł: *co dotyczy* tego: « jeśli mo- 23
żesz »[15], — *to* dla wierzącego jest wszystko
możliwem! * Ojciec dziecięcia natychmiast gło- 24
śno [wśród łez][16] zawołał: Wierzę [Panie][16],
przyjdź z pomocą memu niedowiarstwu[17]!

Jezus, widząc że lud się zbiega, zgromił Łk Mk Mt
ducha nieczystego, mówiąc: Niemy i głuchy
duchu, Ja ci nakazuję: wyjdź z chłopca, a już
się nigdy nie wracaj! * Szatan, silnie szarpiąc Mk Mt

[7] Prawdopodobnie zachodzi tu rodzaj choroby, tzw. św. Walentego (epilepsyi), z opętaniem złączonej, a może i w danym wypadku spowodowanej przez opętanie.

[8] Obok epilepsyi biedactwo było porażone niemotą i głuchotą.

[9] ξεραίνεται dosłownie « schnie ».

[10] Dla braku silnej wiary i gorącej modlitwy; — jak to niżej sam P. Jezus podnosi.

[11] Gdy nie chcecie iść za Moją nauką! Słowa te odnoszą się do Apostołów, do ojca chłopczyny i do zgromadzonej rzeszy.

[12] Już sam widok P. Jezusa przejmuje szatana grozą i przerażeniem.

[13] P. Jezus przez to pytanie okazuje pewne zainteresowanie się nieszczęśliwym chłopcem i miłosierdzie względem ojca.

[14] εἴ τι δύνῃ — nieszczęśliwy ojciec miał więc wiarę w potęgę P. Jezusa, ale jeszcze niedoskonałą.

[15] τὸ εἰ δύνῃ — P. Jezus nawiązuje do słów ojca, zdradzających małą jego wiarę — i tym delikatnym wyrzutem przyprowadza go do aktu silnej wiary.

[16] Tych słów nie mają niektóre kodeksy greckie.

[17] T. j.: uzupełnij to łaskawością Swoją, czego może brak z powodu mej małej wiary.

chłopcem i krzycząc, wyszedł z niego. *Chłopiec*
zaś stał się do umarłego podobnym, tak że wielu
Łk Mk Mt mówiło, iż skonał. * Ale Jezus wziął go za rękę,
podniósł, uleczył go i oddał jego ojcu. Od tej
Łk 13 godziny chłopiec ozdrowiał; * a wszystkich obec-
nych wprost zdumienie ogarnęło na *widok*
tego majestatu Bożego.

Mk Mt Gdy Jezus wszedł do domu, przystąpili do
Niego, na osobności, uczniowie Jego i
pytali Go: Dlaczegóż my nie mogliśmy wyrzucić
Mt 20 tego *czarta*? * Jezus zaś odpowiedział im na to:
Z powodu małej wiary waszej; — bo zaprawdę,
upewniam was: gdybyście mieli wiarę, jak zia-
renko gorczycy[18], to moglibyście zawołać do
tej góry[19]: « przenieś się stąd na tamto *miejsce* »
— a przeniosłaby się. *Wtedy* nic nie byłoby
dla was niemożliwością. * *Jezus* także dodał: Mk 29
tego rodzaju *czartów* niczem innem nie można
wypędzić, jak tylko modlitwą[20] [i postem][21].

[18]) Nie wielką wcale, ale szczerą, — jak drobnem jest ziarenko gorczyczne.

[19]) P. Jezus stoi właśnie u podnóża góry wysokiej (Hermônu lub Taboru); — toteż efekt wywołany tem, zresztą przysłowiowem wyrażeniem, musiał być bardzo wielki. — « Góra » w terminologii żydowskiej była symbolem wielkiej przeszkody (por. *Zach.* 4, 7; *1 Kor.* 13, 2); por. także wyrażenie rabinów עוקר הרים (t. j. przenoszący, wykorzeniający góry) o takim, co rzeczy nadzwyczajne czyni.

[20]) Bo modlitwa łączy nas z Bogiem, źródłem wszelkiej mocy i potęguje naszą wiarę; a post podnosi umysł od rzeczy zmysłowych do Boga i ułatwia modlitwę.

[21]) Słowa « i postem » nie posiadają wszystkie kodeksy greckie. Znachodzimy je jednak prawie we wszystkich przekładach starożytnych, np. Itala, Wulgata, Peśitta, koptyjskie, etyopskie itd.

ROZDZIAŁ XVI. W GALILEI

§ 83. ***Chrystus Pan w Galilei po raz drugi zapowiada mękę Swoją***

(Jan 7, 1; Łk 9, 43*b*-45; Mk 9, 30-32; Mt 17, 22-23)

Jan Mk Mt Po tych *wydarzeniach Jezus* wyszedł stamtąd[1], lecz nie chciał udać się do Judei; starszyzna bowiem żydowska zabić Go tam zamierzała[2]. Podróżował więc po Galilei, z miejsca na miejsce, nie chcąc, aby ktokolwiek o tem wiedział[3]. *W tym czasie* pouczał Swych uczniów.

Pomimo, że wszystek lud dziwił się Jego Łk 43*b*
nadzwyczajnym czynom, *Jezus* rzekł do uczniów
Swoich: * Utrwalcie sobie w uszach waszych 44
następujące słowa Moje: Oto Syn człowieczy
wydanym będzie w ręce ludzi, * którzy Go za- Mk Mt
biją; — On jednak, *mimo że* umęczony, trzecie-
go dnia zmartwychwstanie. * Słów tych *uczniowie* Łk Mk
nie zrozumieli; były one jakby ukryte
przed nimi, by nie *mogli* ich pojąć[4]. * Zasmu- Mk Mt
cili się też bardzo[5]; lecz bali się pytać Jezusa
o *znaczenie* tego zdania[6].

[1] T. j.: z okolic Cezarei Filipa (jeśli górą przemienienia był Hermon), albo z pod Taboru (jeśli na Taborze odbyło się przemienienie Pańskie).

[2] A więc już w pierwszych miesiącach (maj? czerwiec?) trzeciego roku publicznej działalności P. Jezusa.

[3] Już teraz zmuszony jest P. Jezus jak gdyby ukradkiem chodzić po Galilei, by zbytnio nie draźnić faryzeuszów i Herodyanów.

[4] Wyraźna przepowiednia P. Jezusa o męce Swej nie mogła wprost pomieścić się w głowie uczniów, którzy byli świadkami tylu cudów Jego i patrzyli na oznaki czci niewykłej, jaką Go lud otaczał.

[5] Poznali bowiem ogólnikowo, że P. Jezusowi grozi jakieś niebezpieczeństwo.

[6] Rys znamienny, a psychologiczny: człowiek boi się otwarcie popatrzeć w oczy nieszczęściu i bólom.

§ 84. *P. Jezus uiszcza podatek kościelny w Kafarnaum*

(Mt 17, 24-27)

24 Gdy *Jezus z uczniami* zbliżał się do
Kafarnaum, przystąpili do Piotra urzę-
dnicy podatkowi[1], z zapytaniem: Czy
Mistrz wasz nie płaci *podatku* didrachmy[2]?
25 * *Piotr* odrzekł: Owszem, *płaci*.
A gdy Piotr przyszedł do domu[3], zagadnął
go Jezus temi słowy: Co sądzisz Szymonie?
Od kogo to królowie tej ziemi pobierają cło,
albo pogłówne[4]? — Czy od synów swych,
26 czy *też* od obcych? — * Gdy zaś *Piotr* odpo-
wiedział: « od obcych », — rzekł mu Jezus:
27 A więc synowie są wolnymi *od podatku*[5]! * By
jednak nie dać im zgorszenia[6], idź nad morze,
zarzuć wędkę i ująwszy pierwszą rybę, która
się złowi, otwórz jej pyszczek; znajdziesz tam
stater[7]; — wyjmij go i daj im za Mnie i za
siebie[8].

[1] Dosłownie: ludzie pobierający didrachmę.

[2] Każdy Izraelita, mocą prawa zwyczajowego (Fl. Józef *Antiqu.* XVIII, 9, 1), od 20. roku życia zobowiązany był płacić corocznie, na utrzymanie świątyni, pogłówny podatek $^1/_2$ sykla, t. j. 2 drachmy (= około 2 franków). — Urzędnicy podatkowi przekonani, że i P. Jezus był obowiązany do tego podatku, postawieniem pytania zwracają uwagę Piotra, że czas uiścić się z podatku.

[3] Do domu Piotra w Kafarnaum.

[4] κῆνσος — tutaj podatek od głowy, pogłówne.

[5] Porównaniem wykazuje P. Jezus, że nie jest zobowiązany do podatku kościelnego. Jako bowiem podatki cywilne, nakładane przez królów (lub na ich korzyść), nie rozciągają się na synów królewskich, tak i podatek didrachmy, składany Bogu na utrzymanie Jego świątyni, nie obowiązuje Syna Bożego! — Tak więc P. Jezus w delikatny sposób wykazuje Piotrowi, że pobłądził w szybkiej odpowiedzi, danej urzędnikom podatkowym.

[6] Urzędnicy i lud nie wiedzieli, że P. Jezus (jako Syn Boży) jest wolnym od podatku kościelnego. Gdyby więc nie chciał się uiścić z tego podatku, mogliby się zgorszyć.

[7] Stater srebrny = 4 drachmy = około 4 franków. Zdaniem niektórych metrologów stater żydowski dorównywał wartości syklowi; wystarczał więc na podatek kościelny, za dwie osoby.

[8] Jest to niezwykłem odznaczeniem św. Piotra, przyszłego zastępcy Chrystusa i głowy Kościoła, że Chrystus Pan cud działa, by za Siebie i za niego zapłacić.

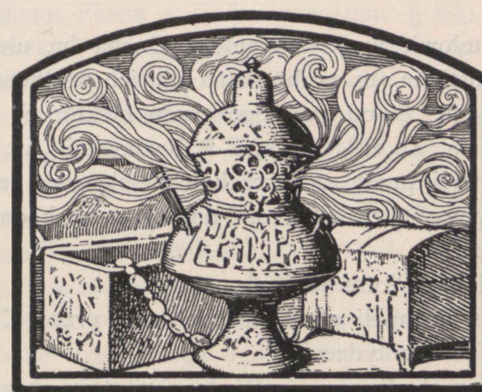

§ 85. P. Jezus zaleca Apostołom pokorę i wyrozumiałość

(Łk 9, 46-50, Mk 9, 33-41; Mt 18, 1-5)

Łk Mk Mt W drodze do Kafarnaum zaczęli uczniowie Jezusa spierać się między sobą, kto z nich będzie większym[1] w królestwie niebieskiem. A gdy przyszli do domu[2], Jezus, znając myśli ich serca, zapytał ich: O czem to w drodze spieraliście się pomiędzy sobą? A oni umilkli[3].

Mk 35 *Jezus* usiadł, przywołał dwunastu *Apostołów* i rzekł im: Kto chce być pierwszym[4], niech będzie wśród wszystkich ostatnim i sługą
Łk Mk Mt wszystkich. * I przywoławszy do Siebie pewne dziecię, stawił je w pośrodku, *potem* wziął je w objęcia * i rzekł im: Zaprawdę upewniam Mt 3
was, że jeśli się nie zmienicie i nie staniecie jako dziatki[5], nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego. * Kto więc pokornym się stanie, jak 4
to dziecię, — ten będzie większym w królestwie niebieskiem. * A kto przyjmie[6] jedno takie Łk Mk Mt
dziecię dla imienia Mego[7], *ten* Mnie przyjmuje[8]; kto zaś Mnie przyjmuje, ten *właściwie* przyjmuje nie Mnie, ale Tego, który Mnie posłał. Tak więc: kto z was wszystkich jest pokorniejszym, ten jest *prawdziwie* wielkim.

Nawiązując *do słów* Jezusa[9], rzekł Jan: Łk Mk
Mistrzu! widzieliśmy, jak pewien *człowiek*, który nie należy do grona naszego, w Twojem *właśnie* Imieniu[10] czarty wypędzał. Ponieważ *więc* nie należał on do nas[11], zabroniliśmy mu

[1] Apostołowie przed zesłaniem Ducha św. ulegali nieraz ludzkim słabostkom; tu wychodzi na jaw ich próżność, — na widok, że Chrystus P. od pewnego czasu niektórych Apostołów więcej wyróżnia. Że zaś Chrystus P. dwukrotnie już wspominał o Swojej śmierci, przeto w sercach ich błąkać się zaczęła myśl o Jego następcy. Tej też myśli dali oni wyraz swobodny w drodze do Kafarnaum.

[2] Do domu Piotra w Kafarnaum.

[3] Zaiste nie mieli czem się pochwalić przed Chrystusem! — milczą więc zawstydzeni.

[4] W oczach Boga. — W tej hypotezie bezwarunkowo i zawsze zdanie Chrystusa P. się sprawdza. — Wielu uczonych upatruje tu wskazówkę i normę dla przełożonych.

[5] Przez skromność i pokorę.

[6] Kto okaże im w czemkolwiek życzliwość i miłość; dzieci koniecznie potrzebują opieki; tę opiekę zaleca tu Chrystus P.

[7] Imię zastępuje osobę; — miłość i życzliwość okazana dzieciom wtedy zyska wielką nagrodę, gdy dla osoby Chrystusa P. się dzieje i z Jego miłości wypływa.

[8] Z woli Chrystusa P. taką otrzyma nagrodę, jak gdyby samemu Synowi Bożemu przysługę jaką wyświadczył.

[9] O okazywaniu drugim życzliwości dla Imienia Jezusowego.

[10] Mocą tego Imienia.

[11] Gorliwość o chwałę Mistrza była tu pobudką dla Jana i jego towarzyszy; — atoli gorliwość ta przedmiotowo nie była uzasadnioną, jak to z odpowiedzi Chrystusa P. wynika.

tego. — * Jezus odpowiedział Janowi: Nie zabraniajcie mu; kto bowiem dokona cudu w Imię Moje, nie będzie wkrótce *potem* mógł Mi złorzeczyć[12]. — Kto więc nie jest przeciwko nam, ten jest za nami.

Mk 41 Ktokolwiek podałby wam kubek wody[13] z tytułu, że jesteście *uczniami* Chrystusa, — tego, zaprawdę powiadam wam, napewno nie minie jego nagroda.

[12] Nie będzie Mi wrogiem w najbliższym czasie, choćby dla samej tylko logiki i względu ludzkiego. — P. Jezus uczy nie tyle patrzeć przez kogo dobro się dzieje, ale raczej czy sama rzecz przez drugich, chociaż nam obcych, podjęta jest rzeczywiście dobrą.

[13] Żaden, nawet drobny, akt miłości względem Chrystusa P. nie będzie bez nagrody; — zresztą na Wschodzie, zwłaszcza w miejscach pustynnych, jakich tam niebrak, kubek wody nie jest znowu taką drobnostką, jak gdzieindziej.

§ 86. *Groza zgorszenia*

(Mk 9, 42–50; Mt 18, 6–9)

Jezus mówił dalej do uczniów Swoich[1]: Mk Mt
Kto zgorszyłby jednego z tych maluczkich, którzy wierzą we Mnie[2], takiemu należy zawiesić na szyi wielki kamień młyński[3] i wrzucić go na pełne morze[4].

Biada światu z powodu zgorszeń[5]! — albo- Mt 7
wiem zgorszenia są nieuniknione[6]; lecz biada człowiekowi, przez którego przychodzi zgorszenie[7]! * A przeto jeśli twoja ręka gorszy cię, ode- Mk Mt
tnij ją i odrzuć od siebie[8]; lepiej ci jest z jedną ręką wejść do żywota, niż mając ręce obie wrzuconym być do piekła, w ogień wieczny i

[1] W domu Piotra w Kafarnaum (por. § 85).

[2] Maluczkich wiarą, pobożnością, prostotą, wiekiem itp.

[3] μύλος ὀνικός młyński kamień górny (rozcieracz), obracany zwykle na Wschodzie przez osła, a więc wielki.

[4] Tak, aby zaraz zatonął. Topienie winowajców było niezwykłą u Żydów karą śmierci. — P. Jezus przez ten nowy rodzaj kary zwraca uwagę na całą grozę grzechu zgorszenia, które jest przyczyną upadku dla bliźniego.

[5] T. j. tyle nieszczęść spada na świat z powodu zgorszeń!

[6] Z powodu wolności i przewrotności ludzkiej.

[7] Kara ze strony Boga będzie słuszną.

[8] Co do tych przenośni, które wskazują z jaką usilnością i stanowczością należy unikać zgorszenia, por. § 47 C. uw. 28–30; str. 89.

Mk 44 nieugaszalny[9], * [gdzie robak ich nie umiera,
ani ogień nie gaśnie][10].
45 A jeśli noga twoja gorszy ciebie, odetnij
ją; lepiej ci jest wejść kulawym do żywota,
niż mając obydwie nogi być wrzuconym do
46 piekła, * [gdzie robak ich nie umiera, ani ogień
nie gaśnie][10].
Mk Mt A jeśli oko twe gorszy cię, wyłup je i
odrzuć od siebie; lepiej ci jest z jednem okiem
wejść do żywota, do królestwa Bożego, niż
mając dwoje oczu być wrzuconym do piekła
Mk 48 ognistego, * gdzie robak ich nie umiera[11] ani
49 ogień nie gaśnie. * Albowiem [*jak* wszelka ofiara
solą winna być przyprawioną][12], *tak* każdy *czło-*

[9] W piekle obok « kary potępienia », polegającej na pozbawieniu za zawsze widzenia P. Boga, jest jeszcze « kara ognia wiecznego », rzeczywistego, chociaż różnego od znanych nam ogni ziemskich.

[10] Tego ustępu nie posiadają w tem miejscu wszystkie kodeksy greckie. — Słowa wzięte są z *Izaj.* 66, 24.

[11] Robakiem, gryzącym w piekle potępionych, są zdaniem wielu Ojców i Teologów — wyrzuty sumienia, trapiące tych nieszczęśliwych.

[12] Słów objętych klamrą niema we wszystkich kodeksach greckich. — *Lew.* 2, 13 poleca solić każdą ofiarę, którą się składa Bogu w świątyni (por. *Ezech.* 43, 24), dlatego, że sól jest symbolem niezniszczalności i trwałości; przymierza zaś (których symbolem były ofiary) także zawierano, pożywając sól. — Ofiara « solona » ma więc wyrażać ofiarę, Bogu miłą.

wiek[13] solony będzie ogniem[14]. * Rzeczą dobrą 50
jest sól; — gdy jednak sól przestanie być słoną,
czemże ją przyprawicie[15]? Posiadajcie przeto
sól w sobie[16] i żyjcie w zgodzie wzajemnej.

---

§ 87. ***Chrystus Pan nie chce z krewnymi udać się do Jerozolimy na święto namiotów***

(Jan 7, 2-9)

Zbliżało się żydowskie święto namiotów[1]. 2
* Bracia Jezusa rzekli przeto do Niego: 3
Wyrusz stąd i udaj się do Judei, aby
i *tamtejsi* uczniowie Twoi ujrzeć mogli Twe

[13] By stał się miłym Bogu.

[14] Ogniem krzyżów, utrapień, bólów i umartwień.

[15] Braku umartwienia niczem zastąpić nie można.

[16] Sól umartwienia jest niezbędną do zgodnego pożycia z bliźnimi.

[1] Święto namiotów (kuczek) חַג הַסֻּכּוֹת było jednem z trzech głównych uroczystości, na które pierwotnie każdy Izraelita powinien był zjawić się w Jerozolimie (*Ex.* 23, 14. 17). Obchodzono je przez 7 dni od 15-21 Tišri (wrzesień do października) na pamiątkę pobytu Izraelitów na pustyni i dobrodziejstw Bożych, odebranych w owym czasie. Z tego powodu przez cały tydzień świąteczny mieszkano w namiotach (a raczej domeczkach), uplecionych ze świeżych gałęzi drzew, które to domeczki stawiano

4 czyny, których dokonywasz[2]. * Nikt bowiem,
kto chce być znanym, nie działa niczego
w skrytości. Skoro możesz tak *wielkich* dokony-
5 wać czynów, pokażże się światu. — * Nie wie-
rzyli bowiem w Jezusa nawet bracia Jego.

na płaskich dachach domów, po ulicach i podwórzach (Por. *Lew.* 23, 39-43; *Neh.* 8, 14ss). Święto to miało zarazem charakter gospodarski, bo było uroczystością zbiorów, winobrania, zrywania owoców, zbierania oliwy itp. Specyalne ceremonie, procesye i zabawy ludowe, o których niżej (§ 91 uw. 1), odbywały się w tym czasie. Por. Miszny traktat: Sukka.

[2] P. Jezus miał i w Judei Swoich zwolenników, chociaż nie zbyt wielu. — Po odstępstwie dość znacznej liczby uczniów w Kafarnaum (por. § 71), naturalnem było pragnienie krewnych P. Jezusa, aby przez cuda podobne pozyskał On Sobie w Judei nowych zwolenników, dawnych zaś w ich wierze utwierdził. Do tego wyborną dawało sposobność uroczyste święto namiotów. — Krewni P. Jezusa nie mieli jeszcze doskonałej wiary w Jego posłannictwo nadziemskie (por. *Jan.* 7, 5), lecz podobnie jak Apostołowie i wogóle Żydzi ulegali złudzeniu o ziemskim Mesyaszu, który miał wskrzesić królestwo Dawida w Jerozolimie. Według przeświadczenia więc krewnych P. Jezusa powinien On był zjawić się w Jerozolimie.

Na to jednak odrzekł im Jezus: Mój czas[3] 6
jeszcze nie nadszedł[4]; ale czas wasz jest
zawsze w pogotowiu[5]. * Świat nie może was nie- 7
nawidzieć; — Mnie zaś nienawidzi[6], bo świadczę
o nim, że uczynki jego są złe[7].
Wy *przeto* wybierzcie się *sami* na to święto; 8
Ja na nie *dziś* jeszcze[8] nie wyruszę, bo czas Mój
jeszcze się nie wypełnił.
Taką odpowiedź dał im *Jezus* — i pozostał 9
na razie w Galilei.

[3] « Czas » objawienia się Mesyaszem, t. j. Zbawicielem ludzkości, przez śmierć krzyżową. Ten czas męki Chrystus P. nieraz nazywa « Swoim czasem » (Por. *Mt.* 26, 18), « Swoją godziną » (*Mt.* 26, 45; *Mk.* 14, 35, 41; *Jan.* 12, 27; 13, 1).

[4] Nadejdzie dopiero za pół roku.

[5] Nie potrzebujecie się nigdy obawiać prześladowań i śmierci ze strony świata, bo macie takie same jak on doczesne pojęcia o Mesyaszu.

[6] Por. np. *Mt.* 11, 19; 12, 14. 24; *Mk.* 3, 6.

[7] Por. np. *Mt.* 5, 20; 6, 1. 2; 9, 4; 11, 16; 12, 7. 8; 15, 3; *Mk.* 3, 29; 7, 6 itd.

[8] Wyruszy niebawem, jakby w skrytości.

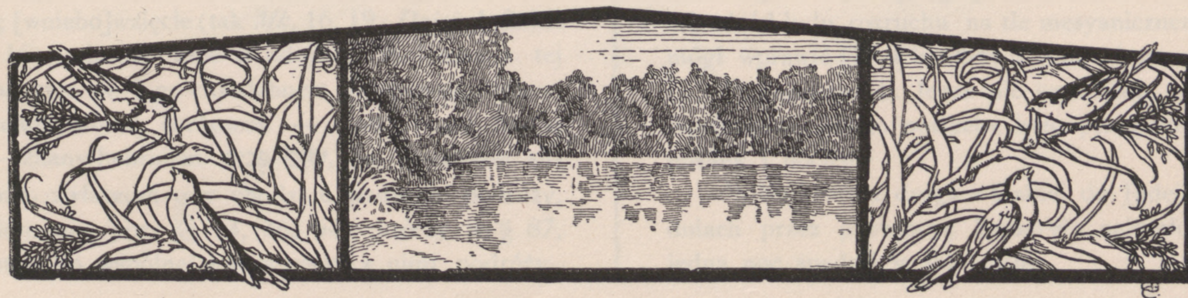

ECCE AGNVS DEI

B) Od święta namiotów aż do uroczystości poświęcenia świątyni

od października do grudnia

ROZDZIAŁ XVII. W SAMARYI

§ 88. *P. Jezus porzuca Galileę; Samarytanie Go nie przyjmują*

(Jan 7, 10; Łk 9, 51-56)

Łk 51 Stało się, że nadeszły dni odejścia Jezusa *z tej ziemi*[1]; On też postanowił niezłomnie[2] udać się do Jerozolimy.
Jan 10 Gdy więc bracia Jezusa[3] wyruszyli na uroczystości świąteczne, wtedy i Jezus wybrał się w drogę; nie jawnie *jednak,* ale jakby potajemnie[4].

Wysłał także posłów przed Sobą[5]; ci zaś idąc wstąpili do *pewnej* osady samarytańskiej[6], Łk 52
aby Mu przygotować *nocleg.* * Atoli *mieszkańcy* 53

[1] ἀνάλημψις [wniebo]wzięcie (tak *Mk.* 16, 19; *Dzieje* 1, 2. 11. 22; *I Tym.* 3, 16); chodzi więc o odejście P. Jezusa z tej ziemi, które zakończyło się Jego chwalebnem wniebowstąpieniem.

[2] τὸ πρόσωπον αὐτοῦ ἐστήρισεν — dosł: twarz Swoją skierował do... — znany hebraizm שׂוּם פָּנִים, na wyrażenie silnego postanowienia, zwłaszcza gdy chodzi o podjęcie podróży.

[3] Bracia cioteczni (por. §§ 14, 46, 54), którzy w § 87, namawiali P. Jezusa do wspólnej i uroczystej z nimi podróży.

[4] Przyczyną tego było, że P. Jezus nie chciał owacyi ze strony licznych pielgrzymów; nie chciał Swoją Osobą wywołać wśród ludu rozruchu na tle mesyanicznem, któryby już teraz mógł wprawić Go w konflikt z Sanhedrynem żydowskim.

[5] Ponieważ P. Jezus nie szedł sam, ale wraz z dwunastu Apostołami, przeto potrzeba było przygotować dla zdrożonych posiłek i nocleg.

[6] Najkrótsza droga z Galilei do Judei prowadziła w trzech dniach przez prowincyę Samaryi; należało więc przynajmniej jedną noc spędzić w tej krainie.

osady nie przyjęli Jezusa, ponieważ oblicze Jego
54 było zwrócone ku Jerozolimie[7]. * Dowiedziawszy
się o tem Jakób i Jan, uczniowie *Jezusa,* rzekli:
Panie! pozwól, a rozkażemy, by ogień zstąpił
55 z nieba i wygładził tych *mieszkańców*[8]. * *Jezus,* zwróciwszy się *do uczniów,* zgromił ich
[mówiąc: Nie zdajecie sobie sprawy, jakiego
56 ducha jesteście! * wszak Syn człowieczy nie
przyszedł gładzić dusz ludzkich, ale zbawiać][9].

Udali się więc do innej osady[10].

[7] Między Samarytanami a Żydami panowała wielka zawiść i niezgoda, głównie na punkcie jednego, centralnego sanktuaryum kultu. Z tego powodu, kto udawał się na święta do Jerozolimy, nie był mile widziany przez Samarytan.

[8] Nieprzyjęcie P. Jezusa przez Samarytan i obelga Mu wyrządzona, oburzyła tych gorących « synów grzmotu » (por. § 46), tak że zapragnęli pomsty Bożej nad nimi. Tego P. Jezus nie mógł pochwalić.

[9] Słów objętych klamrą nie posiadają wszystkie kodeksy greckie.

[10] εἰς ἑτέραν κώμην — do innej (już nie samarytańskiej) osady; pograniczną żydowską osadą na drodze ze Samaryi była: *Anuath Borkaios* (dziś ʿAin Berkit) Por. Flaw. Józef (*Bell. jud. III,* 3, 5).

§ 89. *Jakich uczniów Chrystus Pan mieć pragnie*

(Łk 9, 57-62; Mt 8, 19-22)

dy odbywano *dalszą* drogę, przystąpił *do Jezusa* pewien uczony w Piśmie i rzekł do Niego: Mistrzu! pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz[1]. * Jezus odpowiedział mu *na to:* Liszki mają *swe* jamy, a ptactwo powietrzne gniazda; ale Syn człowieczy nie ma *miejsca,* gdzieby głowę mógł skłonić[2]. Łk Mt

Do innego zaś z uczniów rzekł: Pójdź za Mną; on jednak odpowiedział: Panie! pozwól mi wpierw pójść i pogrzebać ojca mego[3]. * Jezus na to mu odrzekł: Pójdź za Mną! a dozwól, by umarli grzebali swych umarłych; ty zaś idź i opowiadaj królestwo Boże[4]. Łk Mt

[1] Pragnie on, by Jezus przyjął go do grona uczniów, ale — jak wynika z odpowiedzi P. Jezusa — czyni to ze względów materyalnych.

[2] Prosty, ale wzruszający, obraz ewangelicznego ubóstwa P. Jezusa. Nie posiadał żadnej własności, a żył tylko z jałmużny drugich.

[3] Uczeń ten nie opiera się samemu powołaniu go, ale pragnie zwłoki i to, jakby się zdawać mogło, dla bardzo poważnych racyi: dla pogrzebu ojca swego.

[4] P. Jezus nie gani wcale ani nie potępia rzeczy tak dobrej, jak oddanie ostatniej przysługi swym rodzicom, — ale zapewniając, że zmarły ojciec znajdzie innych, którzy go pogrze-

Łk
61 Trzeci znów oświadczył: Pójdę za Tobą,
Panie, ale wpierw pozwól mi pożegnać się
62 z tymi, którzy są w domu moim[5]. * Jezus od-
powiedział mu na to: Żaden, który przykłada
rękę swą do pługa, a ogląda się wstecz, nie
jest sposobny do królestwa Bożego[6].

bią, poucza, że sprawy mniej ważne należy nieraz poświęcać dla ważniejszych; ważniejszemi zaś są sprawy, dotyczące duszy i zbawienia.

[5] Stosunki z krewnymi nie są same z siebie rzeczą złą, ale dla niektórych mogą być przeszkodą w rychłem dążeniu do doskonałości. P. Jezus objaśnia to przykładem.

[6] Oracz musi ciągle patrzeć przed siebie, aby skiby były równoległe i proste; kto przeto przy pługu stojąc wstecz się odwraca, ten równych skib nie wyorze. Podobnie, kto myślami swemi często wraca do świata, który opuścił, ten nie jest usposobionym do gorliwej służby Bożej; Chrystus zaś pragnie mieć w Swem gronie ludzi całkowicie Mu oddanych.

ROZDZIAŁ XVIII. W JEROZOLIMIE

§ 90. *P. Jezus przybywa do Jerozolimy i naucza w świątyni*

(Jan 7, 11-36)

11 Podczas święta starszyzna żydowska po-
szukiwała Jezusa, wypytując gdzie On
12 przebywa[1]. * Wśród ludu[2] zaś o *Oso-*
bie Jego wiele pokryjomu rozprawiano. Jedni
twierdzili: « jest dobrym » [3]; inni zaś przeczyli:
« Bynajmniej; On przecież zwodzi lud » [4]. * Nikt 13
atoli nie mówił jawnie o Jezusie, z obawy
przed starszyzną żydowską[5].
Gdy minęła już połowa dni świątecznych[6], 14
przybył Jezus do świątyni i zaczął *tam*[7] nauczać.
* Starszyzna żydowska dziwiła się wielce *Jego* 15

[1] Wiemy z poprzedzających opowiadań, że starszyzna żydowska już od kilku miesięcy pragnęła P. Jezusa dostać w swe ręce i zgładzić Go (por. §§ 80. 83). Z tego to powodu Chrystus P. nie udał się w tym roku do Jerozolimy na święto Paschy (por. § 66). Obecnie więc wysłannicy Sanhedrynu z podwojoną gorliwością szukają P. Jezusa w Jerozolimie, podczas święta namiotów. Zdaje się, że z powodu późnego opuszczenia Galilei, P. Jezus na pierwszy dzień święta namiotów w Jerozolimie jeszcze się nie zjawił (por. w. 14).

[2] Który się zebrał na święto z całej Palestyny.

[3] Stronnicy P. Jezusa, głównie z Galilei, bronią Go w oczach innych dla Jego dobroci i pobożności (por. *Mt.* 12, 35; *Mk.* 10, 17; *Dzieje* 10, 38).

[4] Tak mówią, a raczej powtarzają ślepo za starszyzną żydowską przeważnie osiedleńcy w Judei i Jerozolimie: « Żydzi » (por. *Mt.* 27, 63).

[5] To jedno zdanie jasno mówi, do jakiego już doszło napięcia stosunków i że poglądy starszyzny żydowskiej były dobrze znane ludowi.

[6] Święto namiotów obchodzili Żydzi przez siedm dni.

[7] W krużgankach świątyni.

mądrości[8], mówiąc: Jak On może rozumieć
Pismo *św.*, kiedy studyów nie odbywał?
16 W odpowiedzi na to rzekł do nich Jezus:
Moja nauka nie jest Moją, ale Tego, który
17 Mnie posłał[9]. * Czy ta nauka jest od Boga, czy
też Ja od Siebie samego mówię, ten *bez trudności*
poznać to może, kto wolę Jego chce speł-
18 niać[10]. * Kto sam od siebie przemawia, *ten* szuka
swej własnej chwały; *a przeciwnie,* kto szuka
chwały tego, który go posłał, ten jest prawdomównym
i niema w nim nieprawości[11].

Czyż Mojżesz prawa wam nie nadał? — 19
A *mimo to* nikt z was prawa jego nie przestrzega[12].
Dlaczego to usiłujecie Mnie zabić?[13]
Na to lud zawołał[14]: Czart Cię opętał[15]? — 20
Któż myśli o zamordowaniu Ciebie?
W dalszym ciągu rzekł Jezus do *starszyzny:* 21
Jeden cud *tutaj* zdziałałem[16], a wy wszyscy dziwicie
się z tego powodu *i czynicie Mi zarzuty.*

[8] Tym samym uczuciom podziwu rzesze ludu dawały już wyraz niejednokrotnie przedtem (por. *Mt.* 7, 28; *Mk.* 1, 22; *Łk.* 4, 22. 32). Starszyzna żydowska z zazdrością teraz patrzy, że ktoś nie należący do ich kasty, który u nich nauk nie pobierał, wykonywa urząd nauczycielski.

[9] Zaznacza P. Jezus: « Ja tej nauki sam nie wymyśliłem, ale otrzymałem ją od Tego, którego jestem wysłannikiem ». Chrystus P., nawet jako Syn Boży, nie ma sam od Siebie całej Bożej wiedzy, ale ją otrzymuje od Ojca przez odwieczne rodzenie.

[10] Żyć poczciwie: oto pierwszy sposób przekonania się, czy nauka P. Jezusa jest Bożą. Człowiek czysty i pobożny jest wrażliwym na wszystko to, co Boże, — bo posiada wszelkie warunki, by łaska Boża go oświeciła i umożliwiła mu poznanie prawdy Bożej. (Por. *Żyd.* 5, 11; *1 Kor.* 2, 6; 3, 1, 2).

[11] Oto kryterym objektywne, z doświadczenia codziennego wzięte. Kto swoją naukę przynosi, ten zawsze szuka siebie, swej korzyści lub chwały; — kto jednak (jak P. Jezus) nigdzie i w niczem Swej własnej chwały nie szuka, ale chwały tego tylko, którego naukę głosi, ten temsamem daje wymowne świadectwo swej bezinteresowności i prawdomówności.

[12] Chrystus Pan przemawia do starszyzny żydowskiej, do faryzeuszów i uczonych w Piśmie. — Jak oni umieli obchodzić prawo mojżeszowe, o tem często wspominają Ewangeliści (Por. *Mt.* 12, 34; 15, 3-9. 13. 14; 23, 4-33; *Mk.* 7, 7-13; 12, 38; *Łk.* 11, 39. 40; 20, 46. 47).

[13] Po raz pierwszy publicznie przed ludem wyjawia tu P. Jezus tajny zamiar i postanowienie starszyzny żydowskiej, dotyczące Jego śmierci; nawiązuje przytem do piątego przykazania Bożego, ogłoszonego Żydom przez Mojżesza.

[14] Lud zebrany w krużgankach świątyni mniemał, że P. Jezus ten ciężki zarzut do niego skierował; — a ponieważ lud ten nic nie wiedział o zamiarze starszyzny żydowskiej, przeto z oburzeniem odtrąca od siebie podobne domysły.

[15] Silny ludowy sposób wyrażania się. — P. Jezus nie odpowiada ludowi, ale mówi dalej spokojnie do starszyzny tak, że lud może poznać, iż ma On na myśli starszyznę żydowską.

[16] W Jerozolimie samej zdziałał P. Jezus dotąd istotnie tylko jeden cud, mianowicie 1 1/2 roku temu uzdrowił paralityka w sadzawce Bethesda, — w dzień sobotni (por. § 41). Świadkiem tego cudu była starszyzna żydowska, która wzięła stąd pochop, by oskarżyć P. Jezusa o naruszenie soboty. Ponieważ od tego czasu P. Jezusa nie było w Jerozolimie, przeto obecnie wraca On do owego faktu i niejako usprawiedliwia go (w. 22-23).

22 * Wszak Mojżesz przepisał wam obrzezanie[17],
— nie dlatego, jakoby miało ono od Mojże-
sza pochodzić, lecz *jako rzecz, przekazaną wam*
przez przodków[18]; — a wy *nawet* w dzień so-
botni dopełniacie obrzezania nad człowie-
23 kiem[19]. * Jeśli *więc* człowiek może poddać się
obrzezaniu *nawet* w sobotę, aby *tylko* prawa Moj-
żeszowego nie naruszyć, — to dlaczegóż obu-
rzacie się na Mnie, iż całego człowieka uzdro-
wiłem w sobotę[20]?
24 *A przeto* nie osądzajcież *rzeczy* z pozoru,
ale wydawajcie sąd słuszny.
25 Niektórzy z mieszkańców Jerozolimy roz-
prawiali *między sobą*[21]: Czyż *to* nie
jest Ten, którego *starszyzna nasza* chce zgła-
dzić? — * Lecz uważajcie! *Oto On* publicznie 26
przemawia, a nic Mu nie mówią! Czyżby
w istocie członkowie Sanhedrynu przekonali się,
że ten *człowiek* jest Chrystusem? * *Nie, niemo-* 27
żliwe! Boć o tym *Nazarejczyku* wiemy skąd
pochodzi; — o Chrystusie zaś, gdy się zjawi,
nikt wiedzieć nie będzie skąd przyszedł[22].
Słysząc to Jezus, głosem podniesionym nau- 28
czał *dalej* w świątyni w te słowa: Tak jest!
znacie Mnie i wiecie skąd jestem; Ja jednak
od Siebie nie przyszedłem; Ten, zaś, który Mnie
posłał, a którego wy nie znacie, jest prawdo-
mównym[23]. * Ja Go znam, bo od Niego je- 29
stem[24] i On Mnie posłał. * Usiłowali przeto 30
Jerozolimitanie pochwycić Jezusa[25]; ale nikt

[17] *Lew.* 12, 3 — dnia ósmego po narodzeniu chłopięcia.

[18] Por. *Gen.* 17, 10.

[19] Żydzi tak ściśle tłómaczyli sobie to prawo obrzezania, że gdy dzień ósmy wypadł w sobotę, mimo dnia świętego, dopełniali ceremonii obrzezania.

[20] P. Jezus wykazuje im z ich własnej praktyki, że prawo o święceniu soboty dla wyższych względów może być czasem nie zachowane. Obrzezanie, odnoszące się tylko do części ciała, miało na względzie rytualne uświęcenie, a mogło się odbywać w sobotę; tembardziej więc uleczenie całego człowieka.

[21] Po starszyźnie żydowskiej i ludzie prostym z Palestyny, występuje na scenę obywatelstwo jerozolimskie, nieco poduczone i nieco obznajomione z planami Sanhedrynu; daje tu ono wyraz swemu zdziwieniu, że tego Jezusa, którego Sanhedryn chciał zgładzić, dotychczas nie uwięziono.

[22] Z nauki rabinów wiedzieli napół uczeni mieszkańcy Jerozolimy, że Mesyasz nagle się zjawi i że Jego pochodzenie będzie nieznane. To im wystarcza, aby P. Jezusowi odmówić godności Mesyasza; wiedzą przecież, że On z Nazaretu (*Jan.* 1, 45; 6, 42). — P. Jezus, który znał te pewne siebie sądy « inteligencyi » jerozolimskiej, daje im na nie odpowiedź głosem podniesionym, tak aby Go usłyszeć mogli.

[23] Mimo że znacie Moją rodzinę, nie wiecie jednak skąd przyszedłem, bo nie znacie Tego, który Mnie posłał.

[24] Jako Syn Boży, Chrystus P. jest stale u Ojca, nawet gdy przebywa na ziemi, bo jest z Nim złączony najściślej przez wspólną naturę Bożą i przez pochodzenie od Ojca.

[25] Podrażnieni wyrzutem, że Boga niedostatecznie znają, Jerozolimitanie chcą, nieproszeni o to, przysłużyć się Sanhedrynowi i pojmać P. Jezusa.

nie *śmiał* ściągnąć na Niego swej ręki, bo
jeszcze nie nadeszła godzina Jego[26].
31 Z ludu jednak wielu uwierzyło w Jezu-
sa[27]. Mówili oni *między sobą:* Czy
więcej cudów działać będzie Chrystus, gdy
przyjdzie, niż te, których Ten dokonał?
32 Faryzeusze dowiedzieli się o tych potajemnych
zdaniach ludu o Jezusie[28]. Toteż przedniejsi
kapłani i faryzeusze[29] wysłali straż, aby poj-
mała Jezusa[30].
33 Jezus, *wiedząc o tem,* rzekł[31]: Jeszcze krótki
czas *tylko* jestem z wami[32], a *potem* wrócę do
Tego, który Mnie posłał[33]. * *Wtedy* wy szukać 34
Mnie będziecie[34], ale nie znajdziecie; bo tam
gdzie Ja będę[35], wy dostać się nie możecie[36].
* Mówiła więc starszyzna żydowska nawzajem 35
do siebie: Dokąd to chce On się udać, tak że
znaleść Go nie będziemy mogli[37]? Czyżby miał
zamiar udać się na Diasporę *żydowską*, *wśród*
Hellenów i między Hellenami Swą naukę
szerzyć[38]? * Co mogą oznaczać słowa, które 36
powiedział: « wy szukać Mnie będziecie, ale nie
znajdziecie; bo tam gdzie Ja będę, wy dostać
się nie możecie »?

[26] Moc Boża nie pozwoliła na to, bo godzina męki Jezusowej jeszcze nie wybiła.

[27] Wśród ludu, nie obałamuconego wykrzywioną teologią mesyaniczną rabinów, zwłaszcza wśród pielgrzymów z Galilei, którzy na tyle cudów Chrystusa P. patrzyli, słowa P. Jezusa zyskują wiarę.

[28] I zawiadomili o tem najwyższą radę, Sanhedryn.

[29] U św. Jana οἱ ἀρχιερεῖς καὶ οἱ φαρισαῖοι — oznacza zwykle radę Sanhedrynu por. *Jan.* 7, 45; 11, 47. 57; 18, 3.

[30] Aby przy dogodnej sposobności, nie wobec ludu, uwięziła P. Jezusa. Temu przypisać należy, że P. Jezus mógł jeszcze kilka dni swobodnie nauczać.

[31] Do ludu, do którego jednak wmieszała sie straż żydowska i wysłańcy Sanhedrynu. Ich mają na względzie słowa P. Jezusa, które są jakby odpowiedzią na wydany rozkaz pojmania Go.

[32] Jeszcze tylko pół roku do Mej śmierci; poczekajcie przeto, a bez trudu pojmać Mię będziecie mogli.

[33] Wrócę do Ojca, do nieba (por. *Jan.* 13, 3. 33-36; 14. 4. 28; 16, 5. 10; *Mt.* 26, 24; *Mk.* 14, 21).

[34] Po Mojej śmierci będziecie pragnęli mieć Mnie wśród siebie.

[35] T. j. w niebie, u Ojca.

[36] Albowiem odrzuciliście Mnie, wysłannika Boga.

[37] Zaślepieni nienawiścią ku Chrystusowi P. nie rozumieją Jego słów; ale to ich niepokoi, dokąd On ma zamiar się udać.

[38] Wpadają na myśl o Diasporze żydowskiej, t. j. o licznych koloniach żydowskich, rozsianych wówczas po całem imperyum rzymskiem, a nawet i poza jego granicami. Żydzi mieszkali tam pomieszani z Hellenami; tam w swoich bóżnicach jedynemu Bogu służyli i znajomość Jego szerzyli wśród pogan. Tę taktykę przyjęli później pierwsi chrześcijanie (por. *Dzieje* 11, 19. 20; 13, 14 ss). Hellenami nazywano podówczas bez różnicy narodowości wszystkich tych, którzy przyswoili sobie (przynajmniej w części) język i cywilizacyę grecką. — Tutaj (w. 35), w przeciwstawieniu do Żydów, Hellenami zwą się poganie.

§ 91. *P. Jezus przemawia w ostatnim dniu święta namiotów*

(Jan 7, 37-53)

37 W ostatnim dniu, owym wielkim *dniu*
uroczystości *namiotów*[1], stanął Jezus
i donośnym głosem mówił: Jeśli kto
pragnie, niech do Mnie przyjdzie, a ugasi pra-
38 gnienie[2]. * Kto wierzy we Mnie, z tego duszy[3]
— jak mówi Pismo[4] — wypłyną rzeki wody
żywej[5].

Słowa te wyrzekł Jezus o Duchu *świętym*, 39
którego otrzymać mieli ci, którzy uwierzyli
w Jezusa[6]. Duch [święty][7] bowiem jeszcze nie
był [dany][7] gdyż Jezus uwielbionym jeszcze
nie został[8].

Pomiędzy ludem, przysłuchującym się mowie 40
Jezusa, mówili *jedni*: « Prawdziwie ten jest owym
zjawić się mającym prorokiem »[9]. * Drudzy zaś 41
twierdzili: « On jest Chrystusem ». — *Na to
znów* inni odpowiedzieli: « *Bynajmniej!* Czyż
bowiem z Galilei ma przyjść Chrystus? * Czyż 42
Pismo *święte* nie naucza, że Chrystus przyjdzie
z rodu Dawida i z Betlejemu, z osady skąd

[1]. Uroczystość namiotów obchodzono przez siedm dni (por. § 87). Pierwszy i siódmy dzień był świętem uroczystem i obowiązywał do wstrzymania się od robót. « Ostatni, wielki dzień świąteczny », był więc dniem siódmym (*21 Tišri*). Nie był zaś nim dodany później dzień ósmy (עֲצֶרֶת), który miał cechę święta ludowego i był uroczystem zakończeniem całego roku cywilnego. W owym dniu siódmym obchodziła procesya po siedmkroć ołtarz całopalenia, a uczestnicy jej mieli w ręce lewej cytrynę (אֶתְרוֹג), a w prawej pęk gałązek rozmaitych (לוּלָב) i śpiewali « hosanna » (הוֹשִׁיעָה־נָּא). Prócz nadzwyczajnych ofiar odbywało się przez całe siedm dni rytualne czerpanie wody ze źródła Siloë, którą kapłan złotem naczyniem czerpał i w procesyi niósł do świątyni; tam, pomieszawszy ją z winem, wylewał na ołtarz całopalenia wśród muzyki i śpiewów. — Do tego ceremoniału nawiązuje P. Jezus pierwsze Swe zdanie.

[2] Twierdzi więc Chrystus Pan, że jest prawdziwem Źródłem życia, w którem wszystkie pragnienia zaspokojenie znaleść mogą.

[3] κοιλία — tutaj tyle co hebr. בֶּטֶן t. j. wnętrze człowieka, umysł, serce, dusza.

[4] P. Jezus nie ma tu na względzie żadnego szczegółowego tekstu Pisma św.; myśli, jednak w tem zdaniu wyrażone, są wzięte z Pisma św. (por. *Zach.* 14, 8; *Izaj.* 44, 3; 55, 1; 58, 11; *Ezech.* 47, 1. 12; *Joel* 2, 28; *Przyp.* 10, 11; *Eccli.* 21, 16; 24, 40).

[5] Kto wierzy w P. Jezusa, ten zaspokoi nie tylko swe własne pragnienie szczęścia, ale nadto stanie się dla drugich źródłem błogosławieństwa, łaski i szczęścia.

[6]) Przez przyjęcie Ducha św. Apostołowie i uczniowie stali się dla drugich rzekami łaski Bożej (Por. *Dzieje* 2, 16 ss.; *Joel* 2, 28-32).

[7] Tego słowa nie posiadają wszystkie kodeksy greckie.

[8] Duch św., w całej pełni, dany był wiernym dopiero po wniebowstąpieniu (uwielbieniu) P. Jezusa, który Ducha św. od Ojca zesłał na ziemię (*Jan* 14, 16. 17. 26; 16, 7).

[9] ὁ προφήτης, który — według przekonań żydowskich — poprzedzić miał przyjście Mesyasza.

43 pochodził Dawid[10] »? * Wśród ludu więc na-
stąpił rozłam z powodu *poglądów na* Jezusa[11];
44 * niektórzy z nich chcieli *nawet* Go pojmać, ale
nikt nie ściągnął swej ręki na Jezusa[12].

45 Straż *Sanhedrynu, nic nie zdziaławszy*[13],
stawiła się przed przedniejszymi kapła-
nami i faryzeuszami. Ci zaś ją zapytali: Dla-
46 czego nie przyprowadziliście Go? * Strażnicy
dali *taką* odpowiedź: *Żaden* z ludzi nigdy tak
nie przemawiał, jak przemawia *właśnie* ten
47 Człowiek[14]. * Odpowiedzieli im więc *na to* fa-
48 ryzeusze: Czyż i was uwiedziono? * Czy kto-
kolwiek z radców Sanhedrynu albo z faryzeu-
49 szów uwierzył w Niego? * *To czyni* tylko
prosty gmin — przekleństwo niech nań spa-
dnie — który nie zna się na prawie *mojże-
szowem*[15].

[10] Por. *1 Król.* 17, 12; *Mich.* 5, 2. — Są oni tak pewni swego zdania, że P. Jezus pochodzi z Galilei, iż o ten szkopuł rozbija się wszystko. Że zaś P. Jezus pochodzi istotnie z rodu Dawida, że urodził się w Betlejemie, o tem wcale nie wiedzą.

[11] Widać z tego jasno, jak żywo kwestya mesyańska zaprzątała wówczas umysły ludu i starszyzny.

[12] Bądź to z powodu majestatu i powagi samego P. Jezusa, bądź z obawy przed wielu stronnikami P. Jezusa wśród ludu.

[13] Radcy Sanhedrynu wysłali przed trzema dniami straż w celu pochwycenia P. Jezusa (por. § 90 str. 169).

[14] Wymowny dowód, jakie wrażenie na ludzie i na wszystkich nieuprzedzonych wywierała mowa i osoba P. Jezusa.

Utedy Nikodem — *ten sam* który przy- 50
szedł przedtem do Jezusa — jako członek
ich rady, zapytał *obecnych:* * Czyż nasze prawo po- 51
tępia *jakiegokolwiek* człowieka wpierw, zanim go
się przesłucha i zanim się czyny jego zbada[16]?
* *Z oburzeniem* odpowiedzieli mu *inni:* Czy 52
może i ty pochodzisz z Galilei[17]? Badaj, a
przekonaj się, że z Galilei żaden prorok nie
wyszedł[18]!

[I rozeszli się[19], każdy do domu swego][20]. 53

[15] Bezdenna pycha, bezsilny gniew i głęboka pogarda względem wszystkich, którzy do ich kasty nie należą, przebija z tych słów, tak dobrze charakteryzujących tragiczną powagę owej chwili i napięcie stosunków między Sanhedrynem a P. Jezusem, które za pół roku doprowadzi do katastrofy.

[16] Ubocznie, apelując do elementarnej sprawiedliwości, przepisanej prawem mojżeszowem, broni tu Nikodem P. Jezusa. Znać, że od owej rozmowy w nocy z P. Jezusem (por. § 25) nabrał on już więcej odwagi, kiedy w takiem poruszeniu umysłów odważa się wystąpić przeciw wszystkim swym kolegom w Sanhedrynie.

[17] Nie mogąc nic rzeczowego odpowiedzieć na słuszną uwagę Nikodema, uciekają się do obelgi i szyderstwa, chociaż dobrze wiedzieli, że Nikodem wcale nie był Galilejczykiem.

[18] Twierdzenie niezgodne z prawdą. Prorok Jonasz pochodził bowiem napewno z Galilei (*4 Król.* 14, 25), a może i Nahum (1, 1; Elkoš = el-Kauze [?], w Galilei północnej).

[19] Słowa Nikodema nie pozostały jednak bez skutku; — wyładowawszy na niego swój gniew, radcy rozeszli się, nie powziąwszy na razie żadnego postanowienia.

[20] Tych słów nie posiada wiele kodeksów greckich.

§ 92. ***Chrystus Pan przebacza cudzołożnicy***

(Jan 8, 1-11)[1]

1.2 Jezus udał się na górę Oliwną[2]. * Nad
ranem zaś przybył znowu do świą-
tyni[3], [a lud wszystek przybiegł do
Niego. Toteż *Jezus* usiadłszy, pouczał zebra-
3 nych]. * *Wtem* uczeni w Piśmie i faryzeusze
przyprowadzają niewiastę, przychwyconą na cu-
dzołóstwie i stawiają ją w pośrodku *przed Je-*
4 *zusem*. * Nauczycielu! — rzekli do Niego —
tę oto niewiastę przychwycono na gorącym
uczynku, gdy właśnie dopuściła się cudzołóstwa.
5 * Mojżesz w prawie polecił [nam] tego rodzaju
niewiasty kamionować[4]; Ty zaś co *na to* rze-
kniesz? * [To powiedzieli, kusząc Go, aby *po-* 6
tem oskarżyć Go mogli[5]].
Jezus atoli, schyliwszy się nisko, pisał pal-
cem po ziemi[6]. * Gdy zaś oni nie prze- 7
stawali [Go] zasypywać pytaniami, podniósł się
i rzekł [do nich]: Kto z was jest bez grzechu,
niech *jako* pierwszy[7] rzuci w nią kamieniem[8].
* I znowu, schyliwszy się, pisał po ziemi. 8
Usłyszawszy *tę odpowiedź*, [a głosem su- 9

[1] Tego ustępu brak w starszych kodeksach greckich i niektórych starożytnych przekładach; prawdopodobnie opuszczano go z obawy, by nie był źle zrozumianym. — Posiadają go natomiast inne kodeksy i przekłady, między innymi Wulgata. Dekret soboru trydenckiego daje gwarancyę, że ten ustęp należy do natchnionych i kanonicznych (por. *Denzinger-Bannwart,* Enchiridion symbolorum [11 1911] nr. 783, 784), chociaż jeszcze nie rozstrzyga, czy pochodzi on z pod pióra św. Jana czy też innego Ewangelisty. — Słowa w tym ustępie klamrami objęte nie znajdują się nawet w tych wszystkich kodeksach, które zresztą posiadają to opowiadanie.

[2] Na wschód od Jerozolimy, oddzielona od miasta doliną Cedronu, wysoka 811 m (dziś *ǧebel eṭ-Ṭûr*), zwana tak z powodu licznych drzew oliwkowych.

[3] Do krużganków i na dziedziniec świątyni.

[4] *Deut.* 22, 23. 24 przepisuje karę kamionowania na pannę zaślubioną, która przed przeprowadzeniem się w dom oblubieńca dopuściła się wiarołomstwa; — na żony niewierne nakłada karę śmierci wogóle (*Lew.* 20, 10).

[5] Pytanie to było istotnie bardzo zdradliwe i jakkolwiekby Chrystus Pan odpowiedział, musiałby sobie zaszkodzić. Jeśliby rzekł: « Uwolnijcie ją »; — czego się faryzeusze faktycznie po dobroci P. Jezusa spodziewali — to sprzeciwiłby się wyraźnemu przepisowi prawa mojżeszowego i byłby oskarżony o naukę przeciwną prawu; jeśliby odpowiedział: « ukamienujcie ją », natenczas mogli Go oskarżyć przed Piłatem, bez którego zgody żadnego wyroku śmierci wykonywać nie było wolno.

[6] Dając znać, że się do tej sprawy mieszać nie chce.

[7] Według *Deut.* 17, 7 (por. *Dzieje* 7, 58) powinni byli świadkowie zaprzysiężeni rzucić pierwszy kamień na potępionego.

[8] Odpowiedź P. Jezusa potargała wszystkie sieci Nań zastawione. Prawu mojżeszowemu stawało się zadość; oskarżyciele zawstydzeni musieli ustąpić i nie mogli nawet oskarżyć Chrystusa Pana przed Piłatem; a biedna grzesznica, z pewnością żałująca już swego upadku, była wolną od grożącej jej kary śmierci.

mienia przekonani], jeden po drugim *z oskar-*
żających[9] wynosili się chyłkiem — a najstarsi
najpierw[10] — tak, że *wkońcu* został sam *Je-*
zus i owa niewiasta, stojąca w pośrodku[11].
10 * Jezus zaś, podniósłszy się [i nie widząc ni-
kogo, prócz owej niewiasty], rzekł do niej:
Niewiasto, gdzież są [twoi oskarżyciele]? Nikt
11 cię nie potępił? * Ona zaś odpowiedziała: Nikt,
Panie! — Rzekł *jej* więc Jezus: To ani Ja[12]
ciebie nie potępiam; idź, ale odtąd nigdy już
nie grzesz.

[9] Aby się nie zdawało, że uciekają ze wstydu.

[10] Bardzo psychologiczna uwaga Ewangelisty. « Starzy » grzesznicy najwięcej mają na sumieniu; z drugiej zaś strony wężowa ich chytrość każe im unikać zawczasu nawet możliwości wyjawienia ich grzechów.

[11] Pięknie maluje te scenę św. Augustyn (*in hunc locum*): « dwoje ich zostało: nędza (*misera*) i miłosierdzie (*misericordia*) ». — Nie brakło wszakże przy tej scenie ani uczniów ani też ludu; wynieśli się tylko oskarżyciele.

[12] Który sam jestem bez grzechu. — Miłosierna dobroć P. Jezusa mówi tu: « Ja ciebie (twej osoby) nie potępiam » (chociaż potępiam twój grzech); sprawiedliwość zaś Jego dodaje: « odtąd już nigdy nie grzesz! »

§ 93. *P. Jezus jest Światłością świata i Synem Boga przedwiecznym*

(Jan 8, 12-59)

Ponownie przemówił Jezus do *zebra-* 12
nych[1] w te słowa: Jam jest świa-
tłością[2] świata[3]. Kto naśladuje Mnie,
na pewno nie będzie kroczył w ciemnościach,
ale będzie miał światłość żywota. * Faryzeu- 13
sze[4] rzekli *na to* do Jezusa: Ty świadczysz
o Sobie samym; *a przeto* świadectwo Twoje nie
jest prawdziwe[5].
Jezus zaś odpowiedział im: Chociażbym na- 14
wet świadczył o Sobie samym, *mimo to* świa-

[1] Na dziedzińcu świątyni, przy skarbcu (por. w. 20).

[2] Jako Bóg i jako człowiek, przez naukę, przykład i łaskę. — P. Jezus nawiązuje tutaj do ceremonii żydowskich, które nakazywały w święto namiotów (i w dni następne) wielką illuminacyę świątyni i korowody z pochodniami.

[3] Mesyasza zapowiada Pismo św. pod obrazem Światła; por. *Izaj.* 9, 2; 42, 6; 49, 6; *Dan.* 2, 22; a nadto *Łk.* 2, 32; *Mt.* 4, 15; *Jan* 1, 4. 9; 3, 19.

[4] Nie zważając na podniosłą treść twierdzenia Jezusowego.

[5] Chwytając się zasady prawniczej (wypowiedzianej w *Deut.* 17, 6; 19, 15), że jedynie dwóch lub trzech zgodnych świadków zasługuje na wiarę. Skoro Chrystus sam o Sobie świadczy, to nie ma prawa do wiarogodności. — Jest to oczywiście fałszem historycznym, gdyż Chrystus Pan powoływał się już przed nimi na świadectwo Jana Chrzciciela i Ojca niebieskiego (por. *Jan* 5, 33. 36 str. 75).

dectwo Moje zasługuje na wiarę, bo wiem
skąd przyszedłem i dokąd zdążam[6]. Wy zaś
nie wiecie[7] skąd przychodzę, ani dokąd zdą-
15 żam. * Wy według ciała[8] *rzecz* osądzacie, Ja
16 *zaś* o nikim sądu nie wydaję[9]. * A jeżeli są-
dzę[10], to *i wówczas* sąd Mój jest prawdziwym,
bo nie jestem sam, ale *jest nas dwóch:* Ja i
17 Ten, który Mnie posłał[11]. * A *przecież* i
w waszem prawie[12] napisano, że *zgodne* świade-
18 ctwo dwóch ludzi zasługuje na wiarę. * *Już zaś*
o Mnie[13], świadczę Ja[14] i świadczy o Mnie Oj-
ciec[15], który Mnie posłał.
19 *Obecni* odpowiedzieli *na to* Jezusowi: Gdzież
jest ten Twój Ojciec[16]? *A* Jezus *im* odrzekł:
Nie znacie ani Mnie, ani Mego Ojca. Gdyby-
ście Mnie znali, znalibyście bez wątpienia i
Ojca Mego[17].
Te słowa wypowiedział *Jezus,* gdy przy skar- 20
bcu[18] nauczał w świątyni. Ale nikt Go nie
pojmał[19], bo jeszcze nie nadeszła godzina Jego[20].
Powtórnie więc przemówił Jezus do *ze-* 21
branych[21]: Ja odchodzę[22]; wy zaś szukać
Mnie będziecie i w grzechu waszym[23] po-
mrzecie; — dokąd Ja idę[24], *tam* wy dostać się
nie możecie. * Starszyzna żydowska *zaczęła* 22
więc pytać *między sobą:* Czyż zamyśla On po-
pełnić samobójstwo, skoro mówi: « dokąd Ja idę,
tam wy dostać się nie możecie[25] » ?

[6] Przyszedłem od Boga, Ja Bóg — i do Boga Ojca zdążam.

[7] Z własnej waszej winy, bo wiedzieć nie chcecie i oczy zamykacie na prawdę.

[8] Według zewnętrznych pozorów.

[9] Teraz; bo nie przyszedłem teraz na sąd świata, ale by go zbawić (por. *Jan* 3, 17).

[10] W wyjątkowych wypadkach już teraz.

[11] Wszystkie czynności Chrystusa Pana, jako Boga, są Mu wspólne z Bogiem Ojcem (por. *Jan* 5, 19. 30).

[12] *Deut.* 17, 6; 19, 15.

[13] Jako człowieku.

[14] Jako Bóg.

[15] Przez cuda, którymi potwierdza naukę Moją (por. *Jan* 5, 36). — Świadectwo zaś Boże więcej warte, niż ludzkie.

[16] Ten drugi świadek, na którego się powołujesz?

[17] Najpewniejszą drogą poznania Boga Ojca jest zaznajomienie się z Jego Synem, Jego nauką i przykazaniami (por. *Mt.* 11, 27).

[18] ἐν τῷ γαζοφυλακίῳ — skarbiec świątyni. Takich skarbców, porozmieszczanych na dziedzińcach, było w świątyni jerozolimskiej wiele (*Fl. Józef* Bell. jud. V, 5, 2), zwłaszcza przy krużgankach.

[19] Chociaż starszyzna żydowska pragnęła tego.

[20] Godzina męki, wyznaczona przez Ojca niebieskiego.

[21] Do faryzeuszów; — por. *Jan* 8, 13 (str. 173) — Pierwszy raz podobną myśl wypowiedział do nich P. Jezus, *Jan* 7, 34 (por. § 90, str. 109).

[22] Niebawem, na mękę i śmierć, dobrowolnie; wasze zasadzki chwili tej przyspieszyć nie zdołają.

[23] W grzechu niedowiarstwa.

[24] Do nieba, do Ojca.

[25] Tem przypuszczeniem zdradzają oni swoją nienawiść

23 *Jezus*[26] ciągnął dalej: Wy jesteście z ni-
ziny[27], Jam jest z wysoka[28]. Wyście z tego
24 świata[27], Ja nie jestem z tego świata[29]. * Dla-
tego powiedziałem wam, że pomrzecie w grze-
chach waszych; jeśli bowiem nie uwierzycie,
że Ja jestem[30], pomrzecie w grzechach wa-
szych.
25 Zapytano więc Jezusa: Kimże Ty *właści-
wie* jesteś[31]? Jezus im odpowiedział: *Jestem
tym*, za kogo się wam od początku podaję[32].

* Wiele rzeczy mógłbym o was powiedzieć, a 26
nawet was sądzić[33]; — ale Ten, który Mnie po-
słał, jest prawdomównym, a Ja *teraz* to *tylko*
światu oznajmiam, co od Niego usłyszałem.
* *Obecni* nie zrozumieli, że *Jezus* mówił 27
o Ojcu *niebieskim*.
Jezus mówił przeto *dalej*: Gdy wywyższy- 28
cie[34] Syna człowieczego, poznacie wtedy, że
Jam jest[35] i że z Siebie niczego nie czynię;
ale *że* tak mówię, jak nauczył Mnie Ojciec[36].

do Chrystusa i swoją bezdenną pychę. — Nienawiść, że mogli przypisać Chrystusowi Panu myśl i chęć samobójstwa, jednej z największych zbrodni u Żydów (por. *Fl. Józef*, Bell. jud. III, 8, 5), która zdaniem rabinów najgłębszem piekłem jest karana. Pychę swoją zdradzają tem, że przypuszczają, iż do piekła oni, potomkowie Abrahama, żadną miarą dostać się nie mogą. — Jedynie więc do piekła Chrystusowi towarzyszyć nie będą mogli.

[26] Nie odpowiadając na tak bezecne przypuszczenie Żydów.

[27] Z ziemi, po ziemsku myślicie i dlatego do nieba wstąpić, nawet myślą, nie możecie.

[28] Z nieba, dla Swej natury i Osoby Bożej.

[29] Którego szatan jest książęciem (por. *Jan* 14, 30).

[30] Mesyaszem, Synem Boga. — Jedyną drogą zbawienia jest wiara w Chrystusa; tej wiary faryzeusze nie mają i dlatego pomrą w grzechach swoich.

[31] Znamy cię jako Galilejczyka, syna cieśli; — jak więc śmiesz tak bluźniercze mowy prowadzić?

[32] τὴν ἀρχὴν ὅ τι καὶ λαλῶ ὑμῖν — oto słowa dość ciemne i trudne. Wulgata, a za nią Ojcowie łacińscy, tłómaczą: « *principium, qui* (*quia, quod*) *et loquor vobis* », t. j. « Początek, który (ponieważ) do was mówię »; innemi słowy: Ten, który do was mówi jest początkiem (α i ω) wszechrzeczy. — Ponieważ jednak wyraz « początek » w tekście greckim stoi w przypadku 4-tym (τὴν ἀρχὴν), przeto Ojcowie greccy (np. Chryzostom, Cyryl, Theophyl., Euthymius) tłómaczą je tak: « Po co w ogóle Ja do was jeszcze przemawiam? », gdy Mnie zrozumieć nie chcecie, ani Mi nie wierzycie; w obec tego nie warto nawet dalej do was mówić. — Ale można je jeszcze i w ten sposób przełożyć: « *Jestem tym,* za kogo o d p o c z ą t k u wam się podaję », t. j. Chrystusem-Mesyaszem, albo: « b e z w a r u n k o w o (τὴν ἀρχὴν) jestem Tym, za kogo się wam podaję ». — Zdanie to, jako prawdopodobniejsze, przyjąłem w tekście.

[33] Chrystus P. daje poznać, że będzie w przyszłości wykonywał sąd światem; — godzina tego sądu jeszcze nie nadeszła; obecnie więc Chrystus P. o tem tylko chce mówić, co z woli Ojca należy jeszcze światu oznajmić.

[34] Na szubienicy krzyża; — por. *Jan* 3, 14; 12, 32. 33.

[35] Mesyaszem, Synem Boga.

[36] Przy śmierci P. Jezusa ci, co niezupełnie jeszcze serca swoje zatwardzili, przekonają się, że Chrystus P. jest Synem Bożym (por. *Łk*. 23, 48; *Dzieje* 2, 37) i że tak mówił i działał, jak tego życzył sobie Ojciec niebieski.

29 * Ten, który Mnie posłał, jest razem ze Mną[37];
nie zostawił Mnie samego[38]; bo Ja[39] zawsze
postępuję według Jego upodobania[40].
30 Gdy Jezus wypowiedział tę mowę[41], wielu[42]
chwilowo uwierzyło w Niego.
31 Toteż Jezus przemówił *potem* do tych
z pośród Żydów, którzy w Niego *chwi-*
lowo uwierzyli: Będziecie prawdziwie Moimi
32 uczniami, jeśli wytrwacie w nauce Mojej. * *Wte-*
dy poznacie prawdę, a prawda uczyni was wol-
33 nymi[43]. * Odpowiedziano *na to* Jezusowi: Jeste-
śmy potomkami Abrahama[44] i nigdy nie byli-
śmy niczyimi sługami[45]. Jak *śmiesz* twierdzić:
« staniecie się wolnymi »?

Na to odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, 34
zaprawdę upewniam was, że każdy kto grze-
szy, jest sługą grzechu[46]. * Sługa nie zostaje 35
na wieki w domu[47]; syn *zaś* zostaje *w domu*
na wieki[48]. * Jeśli przeto ten Syn was wybawi, 36
w rzeczywistości wolnymi będziecie[49]. * Wiem 37
Ja, że jesteście potomkami Abrahama; *mimo to*
jednak usiłujecie pozbawić Mnie życia, bo nauka
Moja nie może w was zapuścić korzeni[50]. * Ja 38
o tem mówię, na co u Ojca Mego patrzyłem;

[37] Jest jedną Istotą ze Mną, przez wspólną naturę Bożą.

[38] Razem ze Mną działa i mówi.

[39] Jako człowiek.

[40] A przez to zasługuję na to ciągłe, bezpośrednie prowadzenie ze strony Boga.

[41] Z wielką siłą przekonania i gorącością.

[42] Z pomiędzy niezdecydowanych jeszcze słuchaczów; wiara ta jednak była bardzo wątła, jak to wynika z dalszego przebiegu.

[43] Prawda Boża uwolni was z niewoli grzechów i niewiadomości (Por. *Gal.* 4, 31; 5, 1. 13). — Żydzi jednak rozumieją te słowa P. Jezusa o niewoli socyalno-politycznej i podrażnieni w swej dumie, wyrzucają ze serca tę odrobinę wiary, jaką przed chwilą powzięli; — odpowiadają więc hardo P. Jezusowi.

[44] Pochodzenie, z którego Żydzi, zwłaszcza z klas wyższych, niezmiernie byli dumni.

[45] Kłamstwo historyczne, jak tego dowodem nie tylko Pismo św., ale i dokumenty historyi starożytnej. W pysze swej zapominają, że byli nieraz pobici przez sąsiadów: Egipcyan, Assyryjczyków itd. i że nawet obecnie jęczą pod jarzmem Rzymu.

[46] O prawdziwej wolności człowieka nie rozstrzyga jego pochodzenie od tego lub owego przodka, nawet Abrahama, ale od stosunku człowieka względem Boga i prawa Bożego. Przez nieposłuszeństwo prawu Bożemu człowiek grzeszy i staje się sługą grzechu, niewolnikiem szatana.

[47] Swego pana; bo pan — według ówczesnych pojęć — mógł sługę-niewolnika sprzedać, odstąpić drugiemu, wyrzucić ze swego domu; — jednem słowem niewolnik nie ma prawa do pobytu w domu, do dziedzictwa.

[48] Ma trwałe prawo do dziedzictwa.

[49] Nie pochodzenie od Abrahama daje nam prawo do dziedzictwa w niebie, ale jedynie i wyłącznie odkupienie z grzechów przez Syna Bożego, który ma sam jeden prawo do dziedzictwa. Tak Izraelici jak i inni ludzie mogą się stać wolnymi, tj. przybranymi synami Boga i współdziedzicami Jego królestwa.

[50] Najlepszy dowód, jak wątłą i chwilową, na wrażeniu tylko opartą, była ich wiara. Podrażnieni w swej dumie na nowo pragną pozbawić życia P. Jezusa.

wy zaś to czynicie, co u ojca *waszego*[51] sły-
szeliście.
39 W odpowiedzi na to rzekli *obecni* do Je-
zusa: Naszym ojcem jest Abraham[52]. Jezus zaś
im odparł: Jeśli jesteście dziećmi Abrahama,
40 *to* spełniajcie czyny Abrahama[53]. * Wy nato-
miast usiłujecie zabić Mnie, człowieka, który
wam powiedział tę *tylko* prawdę, jaką od Boga
41 usłyszał[54]. Tego Abraham nie czynił. * *A przeto*
wy spełniacie czyny *innego* ojca waszego[51].
Odpowiedziano Jezusowi: Nie pochodzimy
z nierządu[55] i jednego *tylko* ojca mamy: Boga[56].
Na to odrzekł im Jezus: Gdyby Bóg był 42
waszym ojcem, miłowalibyście Mnie[57];
— Ja bowiem od Boga wyszedłem[58] i przybyłem
na ziemię[59]; — nie od Siebie bowiem przy-
szedłem, ale On Mnie posłał. * Dlaczego Mej 43
mowy nie rozumiecie? — *dlatego,* bo słowa
nawet Mego słuchać nie możecie. * Wy z ojca 44
czarta pochodzicie[60] i gotowiście spełnić to,
czego *tylko* zażąda *ten* ojciec wasz. On był
mężobójcą[61] od początku *świata*; on nie był
utwierdzony w prawdzie[62], bo niemasz w nim
prawdy; gdy kłamie, *wtedy* mówi z tego, co
posiada, bo jest kłamcą[63] i ojcem kłamstwa[64].

[51] P. Jezus ma na myśli szatana, jako duchowego ojca wszystkich grzechów.

[52] Czują wyrzuty sumienia, że nie są prawdziwymi, co do ducha i usposobienia, synami Abrahama i dlatego, chcąc je zgłuszyć, powtarzają: « Naszym ojcem jest Abraham ».

[53] Który jaśniał wiarą i posłuszeństwem względem Boga, tak że nawet syna swego był gotów złożyć Bogu w ofierze (*Gen* 12, 4; 15, 6; 18, 19; 22, 2. 3).

[54] Chcecie Mnie zabić właśnie dla Mego charakteru wysłannika Bożego.

[55] Żydzi zaczynają rozumieć, że Chrystus mówi o duchowem ich pochodzeniu; — toteż zaraz odpowiadają, że nie są poganami, ale prawowitymi Żydami. Według pojęć i terminologii żydowskiej, która znalazła swe echo nawet w Piśmie św. (*Exod.* 34, 16; *Jud.* 2, 17; 8, 33; *Jer.* 2, 20; *Ezech.* 16 itd.), stosunek Boga (Jahwy) do Izraela jest przedstawiony jako małżeństwo. Prawowierni Żydzi pochodzą więc duchowo z tego małżeństwa; natomiast niewierni, poganie, są duchowo jakby dziećmi nierządnic, które Bogu służyć nie chcą i Bogu nie są wierne.

[56] Który nas stworzył (*Mal.* 2, 10) i od którego nie odstąpiliśmy; nie kłanialiśmy się bowiem (= nie cudzołożyliśmy) bożkom pogańskim (*Deut.* 32, 6).

[57] Który jestem Jego Synem.

[58] Pochodzę od Boga Ojca.

[59] Przez Wcielenie.

[60] Przez kłamstwa swe i przez mężobójstwo czart jest waszym ojcem duchowym.

[61] Mężobójcą dusz i ciał, które gubił (por. *Gen.* 2, 16. 17; 3, 1-6; *Mądr.* 2, 24; *1 Jan* 3, 8; *Rzym.* 5, 12); itd.

[62] Odpadł bowiem od Boga, jedynego źródła prawdy i światła i odtąd w ciemnościach kłamstwa i oszustwa przebywa.

[63] Ilekroć razy szatan przemawiał, zawsze kłamał. Por. np. *Gen.* 3, 1-6; *Job* 1, 11; *Mt.* 4, 1-11; (§ 20.) itd.

[64] Szatan pierwszy wymyślił kłamstwo.

45 * Ponieważ zaś Ja prawdę głoszę, przeto wy
46 Mi nie *chcecie* dać wiary[65]. * Któż z was może
dowieść Mi grzechu[66]? Gdy *więc* prawdę wam
47 mówię, dlaczego Mi nie wierzycie? * Kto
z Boga jest[67], ten słów Bożych słucha *i* dla-
tego to wy nie słuchacie *ich,* bo z Boga nie
jesteście.
48 W odpowiedzi na to rzekła starszyzna ży-
dowska do Jezusa[68]: Czyż nie twierdzimy słu-
sznie, że jesteś Samarytaninem[69] i że czarta
49 masz *w Sobie*[70]? * Jezus odrzekł: Ja czarta
nie mam, ale czczę Ojca Mego[71]; wy zaś lżycie
Mnie[72]! * Ja nie szukam chwały własnej[73], ale 50
jest Ktoś, kto jej szuka[74] i sądzi[75]. * Zaprawdę, 51
zaprawdę upewniam was: jeśli kto zachowywać
będzie naukę Moją, ten śmierci[76] nie ujrzy
przez wieki[77].
Starszyzna żydowska powiedziała do Jezusa: 52
Teraz przekonaliśmy się, że masz czarta. Abra-
ham umarł, *a również* i prorocy; a Ty twier-
dzisz: « jeśli kto zachowywać będzie naukę Moją,
nie skosztuje śmierci[78] przez wieki[79] »? * Czyż 53
ty większym jesteś od ojca naszego Abrahama,
który umarł — i *od* proroków, *którzy* poumie-
rali? — Za kogóż się uważasz[80]?

[65] Dlatego właśnie, bo jesteście synami szatana, wcielonego kłamcy.

[66] Tj. że dopuściłem się jakiegokolwiek grzechu. Por. *Mt.* 27, 23. 24; *Jan* 14, 30; Tak mówić mogła tylko Niewinność sama; a Żydzi, Jego najzaciętsi wrogowie, nie mogli Mu nic w tym względzie zarzucić.

[67] Kto ma jakiekolwiek duchowe z Nim pokrewieństwo.

[68] Nie mogąc dać rzeczowej odpowiedzi na przekonywające wywody P. Jezusa, Żydzi uciekają się do obelg.

[69] Jesteś nieprzyjacielem narodu wybranego, bo — podobnie jak Samarytanie — zaprzeczasz mu synostwa Bożego i pochodzenia od Abrahama.

[70] Według poglądów żydowskich, poganie, odstępcy i heretycy są opętani przez szatana; — por. *Objaw.* 2, 9; 3, 9. — Mowa tu o opętaniu w szerszem znaczeniu tego słowa.

[71] Nikt nie może być czcicielem Boga, a zarazem sługą szatana, opętanym *moralnie i duchowo przez* czarta. — Opętanie *fizyczne,* z dopuszczenia Bożego, czasem zdarzyć się może, nawet u osób skąd inąd Bogu oddanych, dla doświadczenia ich lub innych wyższych celów Bogu znanych.

[72] Któremu nie możecie żadnego grzechu dowieść.

[73] Nie dbam o wasze pochwały lub naganę; przyszedłem na ziemię, by służyć, by cierpieć obelgi i prześladowanie.

[74] Bóg Ojciec sam dba o Moją sławę.

[75] Sądzi tych, którzy Posłowi Jego odmawiają wiary i czci (*Deut.* 18, 19), którzy Go lżą, jak obecnie starszyzna żydowska. Kto tego sądu Bożego i śmierci wiecznej chce uniknąć, musi zachowywać naukę Chrystusa P.

[76] Śmierci duchowej.

[77] P. Jezus wraca więc do tego, co swym chwilowym zwolennikom na początku (w. 31; str. 176) powiedział.

[78] Aramaizm: טְעַם מוֹתָא = umrze.

[79] Rozumieją więc słowa P. Jezusa o śmierci fizycznej ciała.

[80] Że nawet Twym stronnikom obiecujesz nieśmiertelność ciał.

54 Jezus odpowiedział: Gdybym Ja Siebie sa-
mego chwalił, chwała Moja byłaby niczem[81];
Ten, który Mnie rozsławia, to Ojciec Mój; —
wy mówicie, że jest On Bogiem waszym[82],
55 * a przecież nie poznaliście Go[83]. Ja jednak
Go znam[84] i gdybym powiedział, że Go nie
znam, byłbym podobnym wam kłamcą[85]. Ale
56 Ja znam Go i nauki Jego przestrzegam. * Oj-
ciec wasz Abraham radował się i gorąco pra-
gnął oglądać dzień Mój[86]; — ujrzał[87] i ucie-
szył się[88].
57 Na to rzekła do Jezusa starszyzna żydow-
ska: *Nawet* pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz[89];
a Abrahama widziałeś[90]?

[81] Moglibyście może nie liczyć się z tem.

[82] Powinniście więc Mu wierzyć.

[83] Toteż nie jest już On dla was Bogiem.

[84] Mogę przeto wydać o Sobie świadectwo na prawdzie oparte.

[85] Kłamcą jest każdy, co słowami twierdzi, że zna Boga, a czynem przepisów Jego nie przestrzega. (Por. *1 Jan* 2, 4).

[86] Czasy mesyańskie; — jeśli więc jesteście synami Abrahama, podobnie cieszyć się powinniście; nie zaś Mnie prześladować.

[87] W otchłani.

[88] Że czas wybawienia się zbliżył.

[89] Jesteś jeszcze w pełni męskiej siły; nawet starcem jeszcze nie jesteś. Na Wschodzie, z powodu klimatu i warunków życia, starość (chociaż długa) rozpoczyna się wcześniej niż w Europie.

[90] Który przed 20 wiekami umarł.

Jezus *zaś* poświadczył: Zaprawdę, zaprawdę 58
upewniam was: zanim Abraham powstał, Jam
jest[91].
Na to chwycili *obecni* za kamienie[92], by 59
rzucić je na Niego. Jezus jednak ukrył się[93]
i wyszedł ze świątyni, [przechodząc w pośrodku
nich, oddalił się][94].

[91] Jak Bóg Ojciec, tak i Syn Jego na określenie Swego przedwiecznego i wiekuistego istnienia używa słowa: *Jam jest* (*Ex.* 3, 14), bo byt Jego nie ma początku ani końca, ale jest wieczną i ciągłą teraźniejszością. Wspaniałe, pełne siły zestawienie bytu stworzonego i niestworzonego: « Abraham powstał, stał się; Jam jest »! — Jest to tak jasne i nie ulegające wątpliwości stwierdzenie ze strony P. Jezusa Jego Bożej istoty, że Żydom nie pozostawało nic innego, jak: albo paść na kolana i oddać Mu pokłon Boży, albo zasłaniając się literą prawa (*Lew.* 24, 16) chwycić za kamienie i bluźnierstwo śmiercią pokarać. — Niestety Żydzi w swej pysze i nienawiści wybrali to drugie.

[92] Rozrzucone po dziedzińcach świątyni z powodu jej odbudowy.

[93] Albo wmieszał się między lud, albo może mocą Swoją Bożą uczynił się niewidzialnym.

[94] Niektóre kodeksy greckie dodają ten ustęp, objęty klamrami.

§ 94. ***Uzdrowienie ślepego od urodzenia***

(Jan 9, 1-41)

1 Jezus, przechodząc[1], ujrzał człowieka
2 ślepego od urodzenia. * Uczniowie
Jezusa zapytali Go: Mistrzu! kto
w tym wypadku dopuścił się grzechu, że *ten* uro-
dził się ślepym[2]? Czy on *sam*, czy rodzice jego?
3 * Jezus odparł: Ani ten *kaleka* nie zgrzeszył
ani rodzice jego; ale *stało się to*, aby dzieła
4 Boże[3] w nim się ujawniły. * Nam[4] należy
spełniać dzieła Tego, który Mię posłał, do-
póki dzień jest[5]; — nadchodzi *bowiem* noc[6],
5 w której nikt nie może pracować. * Jak dłu-
go jestem na tej ziemi, pozostaję światłością
świata[7].

Po tych słowach, splunął *Jezus* na ziemię 6
i ze śliny uczynił mieszaninę z ziemią, nałożył
ją na oczy ślepego * i rzekł mu: Idź, obmyj 7
się w sadzawce Siloam[8]; — imię to znaczy
« wysłannik » [9]. *Kaleka* odszedł, obmył się i
wrócił z oczyma zdrowemi.

[1] P. Jezus, wyszedłszy ze świątyni, przechodził obok i ujrzał tam ślepego od urodzenia, który siedząc przy drodze, wiodącej do świątyni (por. *Dzieje* 3, 2. 10), utrzymywał się z jałmużny pobożnych pielgrzymów. Musiał on być dla wielu znanym, jak to wynika z pytania Apostołów (w. 2).

[2] W przekonaniu Żydów wszelkie nieszczęście i cierpienie jest karą za grzechy; albo za grzechy przodków (por. przykłady: *Ex.* 20, 5; 34, 7; *Num.* 14, 18; *Deut.* 5, 9), albo osobiste (por. księgę Joba). Ponieważ ów żebrak był ślepym od urodzenia, przeto uczniowie P. Jezusa myślą także o rodzicach jego.

[3] Boża potęga i miłosierdzie P. Jezusa.

[4] Wiele kodeksów ma « Mnie » (ἐμέ) — Por. jednak *Jan.* 3, 11, gdzie także Chrystus P. używa liczby mnogiej w zastosowaniu do Siebie.

[5] Dzień tego ziemskiego życia

[6] Czas śmierci.

[7] Przez naukę, przykład życia i cuda; — temi słowy Chrystus P. wprowadza niejako na scenę uzdrowienie ślepego. To więc uzdrowienie jest namacalnym przykładem i dowodem Jego twierdzenia. Ten wielki cud ma dwojakie znaczenie: naprzód wykazuje jak na dłoni, że starszyzna żydowska kieruje się względem P. Jezusa jedynie i wyłącznie nienawiścią i pogardą, że więc jest moralnie ślepą (por. w. 24. 34. 40. 41). A następnie, jest jakby symbolicznem ucieleśnieniem tej prawdy zasadniczej, że Chrystus P., który zwykle jednem słowem leczył choroby, czasem — jak i w danym wypadku — posługuje się zewnętrznymi środkami, które do osiągnięcia pożądanego skutku przez się nie wystarczają, ale które zdolne są obudzić wiarę, może z początku dość słabą, u osób dotkniętych chorobą. (Por. *Mk.* 7, 32 ss.; 8, 22 ss.).

[8] Sadzawka Siloam, dotąd jeszcze w drobnej części zachowana (= ʿAin Silwân), znajduje się dziś poza miastem Jerozolimą, w południowo-wschodniej jego stronie, na wylocie doliny Tyropeonu (= *el-Wâd*) do doliny Cedronu (dziś *Wâdi Sitti Marjam*). Widać tu jeszcze ruiny bazyliki z VI. wieku, zbudowanej właśnie na pamiątkę tego cudu P. Jezusa. Wodę swą otrzymuje sadzawka ze źródła *ʿAin Sitti Marjam*, za pomocą długiego podziemnego tunelu.

[9] Σιλωάμ (taksamo LXX), po hebrajsku שִׁלֹחַ, dosłownie: « wysłanie »; uważane jednak jako partic. passivi może oznaczać

8 Toteż sąsiedzi i ci, co przedtem znali go
z widzenia — był *on* bowiem żebra-
kiem — rozprawiali *między sobą:* Czyż to nie
9 ten *sam*, który wysiadywał żebrząc? * Jedni
twierdzili, że to ten *sam;* inni *znowu* mó-
wili: Bynajmniej! ale on *tylko* podobnym jest
do niego[10]. *Żebrak zaś* ów zaręczał: Ja *nim*
10 jestem *w istocie.* * Pytano go przeto: Jakże
11 więc przejrzałeś na oczy? * On zaś odrzekł:
Człowiek, którego zowią Jezusem, uczynił mie-
szaninę z ziemi, pomazał *nią* oczy moje i po-
wiedział do mnie: « idź do Siloam i obmyj się ».
Poszedłem więc, a po obmyciu się przejrzałem.
12 * Zapytano go: Gdzie jest ten człowiek[11]? —
Uzdrowiony odrzekł: Nie wiem.

13 Prowadzą więc do faryzeuszów[12] tego,
14 co przedtem był ślepym. * Była zaś
właśnie sobota dnia onego, w którym Jezus
uczynił mieszaninę z ziemi i przywrócił wzrok
ślepemu. * Toteż i faryzeusze zapytali go znowu, 15
w jaki sposób przejrzał[13]? On zaś odpowie-
dział im: *Jezus* nałożył mi mieszaninę z ziemi
na oczy; potem obmyłem się; a *teraz* widzę.
* Niektórzy więc z faryzeuszów zauważyli: Ten 16
człowiek *Jezus* nie jest od Boga, bo nie prze-
strzega soboty[14]. Inni *jednak* mówili: Czyż
mógłby człowiek grzeszny tak wielkie działać
cuda[15]? I nastąpił rozłam między nimi[16].
* Na nowo więc zapytują ślepego: Co ty mó- 17
wisz o Nim? — boć *On* przecież obdarował cię
wzrokiem. Uzdrowiony odrzekł: On jest pro-
rokiem[17].

Starszyzna jednak żydowska nie *chciała* dać 18
wiary temu, że był on ślepym i przejrzał,
dopóki nie przywołano rodziców tego właśnie

także « wysłannika ». Tak rzecz pojmuje św. Jan, który tę nazwę odnosi symbolicznie do Chrystusa P., wysłannika Boga (por. *Jan.* 3, 17; 4, 34; 5, 30; 6, 38.; 7, 16. 18; 8, 26. 42; 9, 4).

[10]) Cud ten był tak wielki, a tak oczywisty, że niektórzy ze znajomych poczynają wątpić o tożsamości żebraka.

[11]) Znajomi żebraka pragną poznać jego dobroczyńcę.

[12]) Faryzeusze byli urzędowymi przestawicielami nauki i wiedzy żydowskiej. (Por. *Jan.* 7, 32. 45; 8, 13; 11, 47). — Chodziło o stwierdzenie tego nadzwyczajnego wydarzenia, a może i oskarżenie P. Jezusa, że to uczynił w sobotę.

[13]) Aby ze sposobu, w jaki dokonał cudu, móc oskarżyć P. Jezusa.

[14]) Tak więc: rozrobić błoto i dotknąć się niem oczu ślepego, jest już dla faryzejskiej pobożności naruszeniem święta!

[15]) Mając w pamięci inne także cuda P. Jezusa.

[16]) P. Jezus miał i między faryzeuszami stronników (por. *Jan* 3, 2; 19, 38).

[17]) Był to bardzo prosty, a logiczny wniosek: Kto takie cuda działa, musi być wysłannikiem Bożym, prorokiem. To zdanie nie odpowiada jednak większości starszyzny żydowskiej; wołają więc na przesłuchanie rodziców samego żebraka.

19 *kaleki*, który wzrok odzyskał. * Zapytano ich
w te słowa: Czy ten *oto* jest synem waszym,
który — jak mówicie, — urodził się ślepym?
W jaki sposób więc *stało się, że* obecnie widzi?
20 * *Na to pytanie* odpowiedzieli jego rodzice, mó-
wiąc: Wiemy *to*, że ten *właśnie* jest synem
21 naszym i że urodził się ślepym; * w jaki je-
dnak sposób *stało się, że* obecnie on widzi, nie
wiemy; nie wiemy *również*, kto go wzrokiem
udarował. Zapytajcie jego *samego;* ma *swoje*
22 lata[18], może *więc* za siebie odpowiedzieć. * Tak
rzekli jego rodzice, bo obawiali się starszyzny
żydowskiej; już bowiem było rzeczą ułożoną
wśród *tejże* starszyzny, aby wykluczyć z bóżnic
tego[19], kto Jezusa ośmieliłby się wyznać —
23 Chrystusem — *Mesyaszem.* * Dlatego to rodzice
uzdrowionego powiedzieli, że ma on *swoje* lata;
jego samego zbadajcie.
24 Przywołano więc ponownie tego człowieka,
który był ślepym i powiedziano do niego:
Daj chwałę Bogu[20]. My wiemy, że ten człowiek

[18] Jest pełnoletnim.

[19] Była to tzw. klątwa mniejsza נִדּוּי, mocą której winnego Izraelitę wykluczano na 30-60 dni z bóżnicy; gdy to nie pomagało, następowała klątwa większa חֵרֶם, na całe życie.

[20] Pewien rodzaj zaklęcia, by w obecności Bożej dać świadectwo prawdziwe.

Jezus jest grzesznikiem[21]. * On *uzdrowiony* 25
jednak odrzekł: Czy On jest grzesznikiem, nie
wiem; *to jedno* wiem, że byłem ślepym, obecnie
zaś widzę[22]. * Zapytali go więc: Co ci uczynił? 26
w jaki sposób wzrokiem cię obdarzył[23]? * *On* 27
zaś na to odrzekł im: Już raz wam to opo-
wiedziałem, ale wyście nie *chcieli* słuchać. Dla-
czego powtórnie chcecie słyszeć[24]? Czy może i
wy pragniecie zostać Jego uczniami[25]? * Za- 28
częli go lżyć i dodali: Ty jesteś Jego uczniem;
my zaś jesteśmy uczniami Mojżesza; * my wiemy, 29
że *sam* Bóg do Mojżesza przemawiał; skąd
się Ten wziął, nie wiemy[26].
W odpowiedzi na to rzekł im ów człowiek 30
uzdrowiony: To naprawdę rzecz dziwna, że wy

[21] Starszyzna pragnie swoją powagą (My, uczeni Izraela...) wpłynąć na stronnicze zeznanie żebraka.

[22] Odpowiedź pełna roztropności; skromnie pomija główne pytanie, jako przechodzące jego kompetencyę, a stwierdza sam fakt uzdrowienia.

[23] Starają się krzyżowemi pytaniami podejść żebraka.

[24] Żebrakowi te ciągłe badania już się sprzykrzyły; odpowiada więc szorstko i zniecierpliwiony.

[25] Pewny siebie i zeznanej prawdy pozwala tu sobie żebrak szydzić z tych, o których wiedział, że byli nieprzejednanymi wrogami Chrystusa P.

[26] Z pogardą mówią tu faryzeusze o P. Jezusie, jakby o jakim przybłędzie; sami zaś z dumą podnoszą, że są uczniami Mojżesza, z którym sam Bóg rozmawiał.

nie wiecie, skąd *On* jest, a przecież On mię
31 wzrokiem obdarzył[27]! * Wiemy zaś[28], że Bóg
nie zwykł grzeszników wysłuchiwać[29]; ale jeśli
kto jest czcicielem Boga i wolę Jego spełnia,
32 takiego *Bóg* wysłuchuje[30]. * Od wieków nie
słyszano, żeby kto udarował wzrokiem ślepego
33 od urodzenia[31]! * Gdyby ten *Jezus* nie był
od Boga, nie mógłby niczego uczynić[32].
34 Odpowiedzieli Mu w te słowa: W grzechach
cały urodziłeś się i ty chcesz nas pouczać[33]?
— i precz go wyrzucili[34].

Jezus dowiedział się, że *człowieka* tego 35
precz wyrzucono; toteż odszukał go[35] i
rzekł mu: Czy wierzysz w Syna człowiecze-
go[36]? * On zaś odpowiedział słowy: Któż to 36
jest, Panie[37], abym w Niego uwierzył? * Na to 37
odparł Jezus: Znasz[38] Go już; Ten, co mówi
z tobą, On jest nim. * Żebrak zaś odrzekł: 38
Wierzę Panie! — i upadłszy oddał pokłon
Jezusowi[39].

Wtedy Jezus powiedział: Przyszedłem na ten 39
świat, by *wyszły na jaw* wyroki *Boże*[40],
aby niewidzący widzieli, a widzący stali się

[27] Swoim zdrowym, prostym rozumem żebrak rozbija w niwecz wszystkie zawiłe rozumowania rabulistów żydowskich; stwierdza niezaprzeczony fakt cudownego uzdrowienia, jako jedną przesłankę rozumowania; fakt, któryby powinien wystarczyć za wszelką legitymacyę dla Chrystusa P. ze strony P. Boga; a tego zaślepieni mędrcy żydowscy nie widzą.

[28] Z doświadczenia i z Pisma św. (por. *Przyp.* 15, 29; 28, 9; *Psalm.* 65, 18; *Job.* 27, 9; *Izaj.* 1, 15; 59, 2); to samo zresztą twierdzili przed chwilą (w. 16) niektórzy z faryzeuszów.

[29] Z wyjątkiem, gdy proszą o swoje nawrócenie, lub gdy Bóg przewiduje, że dana łaska doczesna może ich ku dobremu pociągnąć; cuda może P. Bóg działać przez grzeszników (por. *Mt.* 7, 22), ale nie może ich nigdy działać na potwierdzenie świętości grzesznika, który je spełnia, ani też na utwierdzenie jego błędów.

[30] Por. *Psalm.* 33, 16; 90, 14. 15; *Ekkli.* 15, 20.

[31] Istotnie, ani o Mojżeszu ani o żadnym z proroków Pismo św. nie opowiada podobnego faktu.

[32] Co przechodzi siły ludzkie.

[33] Nie mając rzeczowej odpowiedzi na jasne a proste rozumowanie żebraka, uciekają się do obelg; przypisują mianowicie grzechom to, że się ślepym narodził. Taki zaś grzesznik pozwala sobie ich, mistrzów w Izraelu i nieskalanych, pouczać!

[34] Wykluczyli go z bóżnicy.

[35] P. Jezus, jako dobry Pasterz, chce dopełnić Swego dzieła na tym biedaku, wykluczonym z bóżnic z powodu gorliwej obrony P. Jezusa. Udarował wzrokiem jego ciało; obecnie chce mu dać jeszcze wzrok duchowy.

[36] Niektóre kodeksy greckie i wiele starych przekładów mają θεοῦ zamiast ἀνθρώπου. — A więc: « czy ty wierzysz w Syna Bożego »? — W terminologii teologicznej Żydów « Syn człowieczy » oznaczał Mesyasza.

[37] Żebrak zna P. Jezusa, swego dobroczyńcę, ale nie wie jeszcze, że jest On Mesyaszem, Synem Boga; toteż pyta P. Jezusa, kto jest owym Synem człowieczym (Synem Bożym).

[38] ἑώρακας (*perf. praesent.*) « widziałeś, a więc i znasz ».

[39] uznając w nim swego Pana i Boga.

[40] εἰς κρίμα — rozdzielenie, rozłączenie po dokonanym wyroku sądowym.

40 ślepymi[41]. * Niektórzy z faryzeuszów, będący
w otoczeniu Jezusa, usłyszeli te *słowa* i za-
pytali Go: Czy to my także ślepymi jeste-
41 smy[42]? * *Na to* odpowiedział im Jezus: Gdy-
byście ślepymi byli, nie mielibyście grzechu[43];
ale teraz *wy sami* twierdzicie: « widzimy »,
— *toteż i* grzech wasz trwa[44].

[41] Chrystus P. przybył na ziemię, aby pod wpływem działalności Jego nastąpił podział ludzi na wiernych i niewiernych. Niewidzący duchowo (niewierni) staną się widzącymi (wiernymi); widzący cieleśnie, ale zatwardziali, staną się duchowo ślepymi (pozostaną niewiernymi).

[42] Przebiegli faryzeusze domyślają się, że to ich P. Jezus ma na oku, gdy mówi o widzących, którzy stali się ślepymi; toteż hardo i dumnie pytają.

[43] Gdybyście ślepymi byli duchowo i dlatego tylko nie uznawali Mnie za Mesyasza, nie mielibyście grzechu; bo byłoby to bez waszej winy.

[44] Wy sami twierdzicie, że nie z braku poznania odrzucacie Mnie, ale z przewrotności; — toteż grzech wasz nie da się wytłómaczyć ani usprawiedliwić.

§ 95. *Chrystus Pan dobrym Pasterzem*

(Jan 10, 1-21)

Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam[1], 1
kto nie wchodzi do owczarni przez
bramę[2], ale wdziera się od innej stro-
ny, *ten* jest złodziejem i rabusiem; * kto zaś 2
przez bramę wchodzi, *ten* jest pasterzem owiec[3].

[1] Przemowę tę, w której P. Jezus określa zalety i przymioty dobrego pasterza, a Siebie przedstawia jako pasterza, dającego życie Swe za owce, — miał P. Jezus do faryzeuszów i do grona ludzi, którzy Go otaczali. (Por. *Jan* 9, 40, 41; § 94). Przemowa ta jest tylko dalszym ciągiem rozpoczętej poprzednio nauki (*Jan* 9, 39 ss).

[2] Przypowieść pierwsza (w. 1-5) opiera się na zwyczajach palestyńskich. W Palestynie owce cały dzień spędzają na pastwisku, strzeżone przez pasterzy. Na noc zapędza się je do zagrody, otoczonej niskim murem z kamienia lub żywopłotem z ciernistych krzewów. Jedyne wejście « brama », pilnie przez noc całą strzeżone przez osobnego stróża, prowadzi do ogrodzenia, gdzie owce są bezpieczne przed dzikiemi zwierzętami. — Nad ranem zjawia się pasterz, dobrze znany stróżowi, który go wpuszcza do wnętrza zagrody; pasterz, zwołujący swe owce po imieniu i znany im po głosie, gromadzi swoją trzodę i wyprowadza ją znowu na pastwisko. — Oczywiście złodziej nie przez bramę pilnie strzeżoną, ale przez mur lub płot stara się wedrzeć do owczarni.

[3] πρόβατα — wogóle trzoda mniejszych zwierząt: owiec, kóz itp. Ponieważ jednak owce szczególniejszej wymagają pieczy pasterza, dlatego w Piśmie św. owce są niejako figurą i obrazem ludzi, którzy potrzebują i mają kierownika por. *Mt.* 9, 36; 10, 6; 15, 24; 26, 31; *Jan* 21, 16. 17; *Żyd.* 13, 20.

3 * Jemu *też* odźwierny *bramę* otwiera, a owce
słuchają głosu jego; on po imieniu[4] zwołuje
4 owce własne i wypuszcza je *na pastwisko*. * A
gdy *z owczarni* wszystkie swe *owce* wypuści,
sam idzie przed niemi[5]; owce zaś podążają
5 za nim, bo znają głos jego. * Na pewno jednak
nie pójdą za obcym, lecz uciekną od niego;
bo głosu obcych *pasterzy* nie znają.
6 Taką to przypowieść opowiedział Jezus *fa-*
ryzeuszom; ale oni nie zrozumieli znaczenia
tego, co *Jezus* im mówił[6].
7 Toteż Jezus ponownie się odezwał: Za-
prawdę, zaprawdę mówię wam, że Ja
8 to jestem bramą, *prowadzącą do* owiec. * Wszyscy,
ilu ich tylko przyszło Przedemną, są złodziejami
9 i rabusiami[7]; toteż owce ich nie słuchały. * Ja
jestem bramą[8]; kto Przezemnie wejdzie, bę-
dzie bezpiecznym[9]; będzie *mógł swobodnie* wcho-
dzić i wychodzić[10] i *dobre* pastwisko znajdzie.
* Złodziej zakrada się tylko po to, aby kraść, 10
zabijać i niszczyć[11]; Ja *zaś* przyszedłem, aby
owce życie miały i obficie *je* miały.
Jam jest dobrym pasterzem[12]. Dobry pa- 11
sterz życie własne gotów oddać za owce.
* Lecz najemnik, który nie jest pasterzem, 12
do którego owce nie należą, rzuca owce i ucieka
na widok zbliżającego się wilka; wilk zaś porywa
i rozprasza owce. * *Najemnik postępuje tak,* bo 13

[4] W okolicach koło Jerozolimy jest obecnie w użyciu około 50 imion dla owiec.

[5] W Palestynie, jeszcze podziśdzień, pasterz idzie przed trzodą owiec, nie zaś za nią (Por. *Ps.* 22, 2; 76, 21; 77, 52. 53; 79, 2).

[6] Znaczenie tej przypowieści jasne: faryzeusze, wyrzucający z bóżnicy uzdrowionego ślepego, są owymi złodziejami i rabusiami, którzy wdzierają się do owczarni Bożej, aby tylko rabować i niszczyć; Chrystus P. natomiast jest prawowitym pasterzem, za którym owa owieczka pokrzywdzona idzie chętnie, bo zna głos Jego.

[7] Którzy nie przez bramę, ale przez mur lub płot do owiec starają się wedrzeć; oni to wstrzymują wiernych od królestwa niebieskiego (Por. *Mt.* 23, 4. 13. 14. 25; *Łk.* 11, 46. 52; 16, 14; 20, 47). Przez « wszyscy » rozumie tu P. Jezus wszystkich uczonych w Piśmie i faryzeuszów swego czasu, którzy — gdy On te słowa wymawia — są złodziejami i rabusiami, bo tylko siebie szukają, pełni zdzierstwa i chciwości.

[8] Przez którą wszyscy prawowici pasterze przechodzą; — bez powołania ze strony Chrystusa P. nikt nie może być prawowitym pasterzem.

[9] Por. *1 Tym.* 4, 14; *1 Kor.* 3, 11-15, bo będzie się znajdował w owczarni Chrystusowej i będzie uczestnikiem obfitych łask Bożych, będzie pod opieką Bożą.

[10] Por. *Num.* 27, 17; *Deut.* 31, 2; *3 Król.* 3, 7-9; *Dzieje* 1, 21.

[11] Takimi byli dla ludu uczeni w Piśmie i faryzeusze — por. *Mt.* 12, 24; 15, 7. 14.

[12] Por. *1 Piotr* 2, 25; 5, 4; — Już w starym Zakonie zapowiadali prorocy Mesyasza, jako pasterza por. *Izaj.* 40, 11; *Ezech.* 34, 23; 37, 24; *Zach.* 13, 7.

jest najemnikiem[13] i nie zależy mu na owcach[14].
14 * Jam jest dobrym pasterzem; znam Swoje
15 *owce*[15] a i one Mnie znają; * podobnie, jak
zna Mnie Ojciec, a Ja znam Ojca[16]. Toteż i
16 życie Swoje kładę *Ja* za owce. * Mam *Ja*
wprawdzie inne *jeszcze* owce, które nie są
z tej owczarni[17]; — ale i te muszę przyprowadzić; *one* także słuchać będą głosu Mego[18] i stanie się jedna owczarnia, jeden pasterz[19].

[13] Por. *2 Kor.* 11, 13.; *Filip.* 2, 21; *Tyt.* 1, 11.

[14] Chrystus P. jest dobrym pasterzem i wzorem dla wszystkich pasterzy; najemnikami są faryzeusze, którzy siebie, a nie dobra ludu szukają; wilkami są wszyscy ci, którzy nastają na dobra duchowe bliźnich (ich wiarę lub dobre obyczaje).

[15] Bo je kocham i dbam o nie.

[16] Bóg Ojciec i Syn Boży najdoskonalej się poznają i rozumieją, bo mają tę samą naturę. Podobnie Chrystus P. i dusza wierna, złączona z Nim przez łaskę poświęcającą, jest w najściślejszym z Nim stosunku, tak jak latorośl w winnej macicy.

[17] Owczarnią Bożą był naród żydowski, z którego Chrystus P. pierwsze Swe owieczki zebrał do owczarni Swojej; — ale po za tą owczarnią jest jeszcze wiele innych narodów, które wprowadzić należy do Chrystusowej owczarni przez wiarę i łaskę.

[18] Głosu łaski i głosu Mych zastępców na ziemi, o których Chrystus rzekł: « kto was słucha, Mnie słucha » (*Łk.* 10, 16).

[19] Tą jedną owczarnią jest Kościół katolicki; jego arcypasterzem sam Chrystus Pan. — Chrystus Pan nie zapowiada tu, że Jego Kościół obejmie kiedyś wszystkie narody, ale tylko to, że ten Kościół Jego będzie jeden tylko i że pomiędzy Jego wiernymi, pochodzącymi czy to z Żydów czy też z pogan, różnicy żadnej nie będzie. ŚŚ. Ojcowie Kościoła, za świadectwem Baroniusza, nigdy nie uczyli, jakoby przed końcem świata wszystkie ludy miały się nawrócić do Chrystusa P. i Jego Kościoła. Zresztą takiemu mniemaniu sprzeciwia się *Mt.* 13, 25-42. 47-50; 24, 37; *Łk.* 17, 26; *Rzym.* 11, 25. 26.

Ojciec miłuje Mnie dlatego, że Ja życie Swe 17
oddaję, abym je znowu odebrał[20]. * Nikt nie 18
może Mi go wydrzeć, ale Ja oddaję je dobrowolnie; mam swobodę ofiarowania go i swobodę ponownego odebrania go[21]. Takie to zlecenie[22] odebrałem[23] od Ojca mego.
Z powodu tych słów *Jezusa* powstał znowu 19
rozłam między Żydami[24]. * Wielu z nich twier- 20
dziło: To opętaniec i szalony! czemu Go słuchacie[25]? * Inni mówili: Tego rodzaju zdania 21
nie mogą pochodzić od opętanego! — Czyż czart może ślepych obdarzać wzrokiem?

[20] Przez zmartwychwstanie.

[21] Chrystus P. stwierdza tu silnie tę ważną okoliczność Swojej męki: była ona dobrowolną, nieprzymuszoną ani też przez nieprzyjaciół nienałożoną.

[22] Aby być dobrym pasterzem i życie oddać za owce, a potem zmartwychwstać.

[23] Jako człowiek, w naturze ludzkiej.

[24] Faryzeuszami i starszyzną żydowską.

[25] Nie mogąc znieść prawdy, uciekają się znowu do najstraszliwszych obelg. Por. *Jan* 8, 48.

ROZDZIAŁ XIX. W PEREI [1]

§ 96. *Rozesłanie siedmdziesięciu dwóch uczniów*

(Łk 10, 1-16; Mt 10, 15-16. 40-42; 11, 20-24)

Łk 1 Po tych wydarzeniach[2] wyznaczył Pan
i innych siedmdziesięciu [i dwóch][3]
uczniów i wysłał ich po dwóch przed
Sobą, do każdego miasta i miejscowości[4], do-
kąd zamierzał sam *później* się wybrać.
Przemówił zaś do nich *w te słowa*: Żniwo 2
wprawdzie wielkie, ale robotników mało; pro-
ście więc Pana żniwa, aby bezzwłocznie wysłał
robotników na żniwo Swoje. * Idźcie! oto Ja Łk Mk

[1] Pobyt P. Jezusa w Perei, między świętem namiotów (we wrześniu) a uroczystością poświęcenia świątyni (w grudniu), nie jest wprawdzie rzeczą zupełnie pewną, ale opiera się na danych bardzo prawdopodobnych: jak np. *Łk.* 13, 22. 31 (gdzie o terytoryum *Heroda* jest mowa, a takiem — prócz Galilei — była tylko Perea) i *Jan* 10, 40 (gdzie św. Jan wyraźnie twierdzi, że po uroczystości poświęcenia świątyni Chrystus P. *znowu* udał się do Perei; więc był tam *przedtem*). — Z Perei następnie przez Betanię (*Jan* 11) udaje się P. Jezus do Jerozolimy (*Łk.* 13, 22), na poświęcenie świątyni.

[2] μετὰ δὲ ταῦτα — wyrażenie ogólnikowe, którem Ewangeliści wypełniają przeciąg całych nieraz miesięcy. Np. *Jan* 5, 1; 6, 1; *Łk.* 10, 1 itd. — Tutaj objęty jest tem słowem cały czas pobytu P. Jezusa w Jerozolimie, podczas święta namiotów i Jego podróż do Perei.

[3] Nie wszystkie kodeksy greckie mają słowo: καὶ δύο.

[4] W Perei, gdzie wówczas przebywał. — Imieniem Perea oznacza Fl. Józef (*Bell. jud.* III, 3, 3) posiadłości Heroda Antypy leżące za Jordanem (t. j. na wschód od Jordanu). Obszar Perei był większy niż Galilei; ale Perea była mniej urodzajną i mniej zaludnioną. Ważniejsze miejscowości Perei za czasów Chrystusa P. były: Amathus (= *Tell ʿAmtâ*), Beth Ješimôt (= *Ḫirbet Suweime*), Betharamphtha-Liwias (= *Tell er-Râme*), Betania-Betabara (= *Tell el-Medeš*?), Kallirrhoë (= *Ḥammâm ez-Zâra*), Gadara (= *es-Salṭ*?), Machaerus (= *Ḫirbet el-Mukâwer*), Tyr (= *ʿArâḳ el-Emîr*) itd.

posyłam was jako baranków między wilki[5];
bądźcie przeto przezornymi jako węże[6], a *przytem*
Łk 4 prostymi[7] jak gołębie. * Nie noście trzosu ani
torby ani sandałów[8]; w drodze nikogo nie
5 pozdrawiajcie[9]. — * Wchodząc do jakiegokol-
wiek domu, mówcie naprzód: « pokój temu
6 domowi ». * Jeśli mieszkać tam będzie syn po-
koju[10], spocznie nad nim pokój wasz[11]; w prze-
7 ciwnym razie powróci do was[12]. * Pozostawaj-
cie w tym samym domu, jedząc i pijąc to,
co *tam* mają; albowiem robotnik zasługuje na
zapłatę swoją. Nie przenoście się z domu
do domu[13].

Gdy przyjdziecie do jakiegoś miasta, a przyj- 8
mą was, to jedźcie, co postawią przed wami[14];
* uzdrawiajcie chorych w tem mieście[15] i gło- 9
ście im: Zbliżyło się do was królestwo Boże[16].
* Gdy zaś przyjdziecie do jakiegoś miasta, 10
a nie przyjmą was, to wyjdźcie na ulice jego,
mówiąc: * Strząsamy *i zwracamy* wam nawet 11
ten pył z miasta waszego, który przylgnął nam
do nóg[17]; — atoli o tem wiedźcie, że przy-
bliżyło się królestwo Boże[18]. * Zaprawdę po- Łk Mt
wiadam wam: *los* ziemi Sodomskiej i Gomor-
skiej[19] znośniejszym będzie w dniu sądu[20] ani-
żeli miasta onego[21].

[5] Aby ich przygotować, P. Jezus przepowiada im prześladowania, jakich doświadczą, bo cierpienia spodziewane mniej bolą i mniej zniechęcają do pracy. — Ponieważ jednak On sam ich wysyła, przeto mogą być pewni Jego Boskiej opieki.

[6] Aby nigdzie nie dać słusznej sposobności do skarg i prześladowań, a unikać zasadzek.

[7] Szczerymi, bez podstępu i zdrady, bez pragnienia zemsty.

[8] Prowadźcie życie skromne i ubogie.

[9] t. j. nie zatrzymujcie się bez potrzeby w drodze, na nieużyteczne pogadanki; nie traćcie czasu.

[10] Hebraizm; tyle co: człowiek zasługujący na pokój, spokojny, nie kłótliwy.

[11] Przyniesie mu pożytek duchowy.

[12] Nie osiągnąwszy zamierzonego skutku; — przepowiada im tu P. Jezus, że nie wszędzie ich kazania owoc odniosą.

[13] Bez potrzeby, szukając większej wygody, bo to obrazićby mogło gospodarza.

[14] Nie bądźcie wybrednymi w pokarmach.

[15] Przez to okażecie wdzięczność mieszkańcom danej miejscowości za dobre przyjęcie.

[16] Czasy mesyaniczne.

[17] Na znak, że nic wspólnego z wami nas nie łączy; czynność symboliczna.

[18] W którem odpokutujecie za waszą zatwardziałość (Por. *Izaj.* 63, 3. 4; 66, 15; *Mal.* 3, 2). Por. także *Mt.* 3, 10. 12; *Łk.* 12, 40.

[19] W Piśmie św. występują mieszkańcy Sodomy i Gomorry, pokarani ogniem z nieba za wielkie swe występki (por. *Gen.* 13, 13), jako równoznaczni z największymi grzesznikami (Por. *Izaj.* 1, 9; 3, 9; *Jer.* 23, 14; *Ezech.* 16, 48. 51).

[20] w dniu sądu ostatecznego.

[21] Albowiem Sodoma mniej doznała od Boga łask niż takie miasto, które wysłańców Bożych i łaskę Bożą odpycha od siebie.

Mt 20 Równocześnie zaczął *Jezus* surowo ganić
owe miasta, w których zdziałał Swe nader
21 liczne cuda, iż zaniedbały pokuty[22]. * Biada to-
bie Chorazin[23]! biada ci Betsaido[24]! — gdyby
bowiem w Tyrze i Sydonie[25] zdziałano cuda,
których wśród was dokonano, już dawno czy-
niłyby pokutę, siedząc we worze i popiele[26].
22 * Atoli upewniam was, w dniu sądu znośniej-
szym będzie *los* Tyru i Sydonu, aniżeli wasz[27].
23 * I ty, Kafarnaum[28]! czyż pod niebiosa cię wy-
wyższą[29]? — *Bynajmniej!* aż do piekieł[30] strą-
conem będziesz! — Gdyby bowiem w Sodomie
dokonano cudów, które spełnione były u ciebie,
napewno ostałaby się *Sodoma* aż po dzień
dzisiejszy. * Toteż upewniam was, że *los* ziemi 24
sodomskiej znośniejszym będzie w dniu sądu,
aniżeli wasz.

Kto was[31] słucha, Mnie słucha; kto wami Łk 16
gardzi, Mną gardzi; a kto Mną gardzi,
gardzi Tym, który Mnie posłał. * Kto was przyj- Mt 40
muje, Mnie przyjmuje, a kto Mnie przyjmuje,
przyjmuje Tego, który Mnie posłał[32]. * Kto 41
przyjmie proroka dlatego, że jest prorokiem[33],
odbierze nagrodę proroka[34]; kto zaś przyjmuje
sprawiedliwego dlatego, że jest sprawiedliwym,
odbierze nagrodę sprawiedliwego[35]; * a ktoby 42

[22] Cuda P. Jezusa miały na celu nie tylko przynieść ulgę tym nędzarzom, których bezpośrednio dotyczyły, ale także pobudzić do pokuty mieszkańców ich miast, — co niestety nie zawsze następowało.

[23] *Chorazin* (Wulgata: Korozain), miasteczko położone na stoku gór galilejskich, niedaleko jeziora Genezaret. — Dziś prawdopodobnie *Ḫirbet Kerâze*, na północ od *Tell Ḥûm*.

[24] Prawdopodobnie Betsaida (2), ojczyste miasteczko Apostołów Piotra, Andrzeja i Filipa (*Jan* 1, 44); dziś może *Ḫân Minje*.

[25] Tyr (dziś *Ṣûr*) i Sydon (dziś *Ṣaidâ*), miasta fenickie, należące do rzymskiej prowincyi Syryi, bardzo bogate, słynne niegdyś handlem i życiem rozwiozłem.

[26] Na sposób wschodni (por. *Jer.* 6, 26; *Jon.* 3, 6).

[27] Albowiem Tyr i Sydon były miastami pogańskiemi, a Chorazin i Betsaidę zamieszkiwał lud wybrany.

[28] Przybrana ojczyzna P. Jezusa, w której najwięcej zdziałał cudów.

[29] Przenośnia: « czyż doczekasz się szczytu chwały, rozwoju bogactwa? »

[30] ἕως ᾅδου — « aż do piekieł »; — przenośnia: będziesz wtrącone w przepaść zapomnienia, nędzy i wstydu. — Przepowiednia ta tak dalece się sprawdziła, że podziśdzień, mimo najusilniejszych poszukiwań archeologiczno-topograficznych, nie udało się odszukać *napewno* położenia miasta Kafarnaum. *Tell Ḥûm* i *Ḫân Minje* są to tylko mniej lub więcej prawdopodobne hypotezy co do położenia Kafarnaum.

[31] Was uczniów i wysłańców Moich.

[32] Tak więc Chrystus Pan, by zjednać większą powagę Swym wysłannikom, podstawia niejako Swoją Osobę na ich miejsce i wszystko złe i dobre im wyrządzone za Swoje uważa.

[33] Ze względu na Jego godność i urząd.

[34] Jako jego pomocnik i towarzysz.

[35] Podobną do tej, której Bóg udzieli sprawiedliwemu za jego dobre czyny.

kubkiem zimnej wody napoił jednego tylko z tych maluczkich[36], dlatego że jest uczniem *Moim,* zaprawdę powiadam wam, nie ominie go zapłata jego.

§ 97. *Powrót siedmdziesięciu dwóch uczniów i radosne uniesienie P. Jezusa*

(Łk 10, 17-24; Mt 11, 25-30)

Łk 17 wych siedmdziesięciu [dwóch][1] *uczniów*
powracało też z weselem, mówiąc:
Panie! na Imię Twoje nawet i czarci
poddają się nam.
18 *Jezus* zaś odrzekł im *na to: W istocie* wi-
działem, jak szatan padał, niby błyskawica
19 z nieba[2]. * Ja to dałem wam *tę* moc, abyście
deptali po wężach i niedźwiadkach i po wsze-
lakiej potędze nieprzyjacielskiej; napewno ża-
dna *z nich* wam nie zaszkodzi. * Atoli nie ra- 20
dujcie się z tego, że duchy *nieczyste* wam ule-
gają; cieszcie się raczej, że imiona wasze są
zapisane w niebiesiech[3].

tejże chwili rozradował się Jezus w Du- Łk Mt
chu świętym[4] i rzekł: Wysławiam Cię
Ojcze! Panie nieba i ziemi! iż rzeczy te[5] zakryłeś przed uczonymi i mądrymi[6], a objawiłeś je prostaczkom[7]. Tak, Ojcze! *wysławiam Cię,* że podobało Ci się tak właśnie zarządzić! — * Wszystko oddał Mi Ojciec Mój[8]! Toteż nikt

[36] Chrystus P. wskazuje jakby palcem na Swych uczniów, maluczkich i wzgardzonych w oczach świata (Por. *1 Kor.* 1, 27).

[1] Wyrazu objętego nawiasem nie mają wszystkie kodeksy greckie.

[2] P. Jezus poświadcza, iż twierdzenie uczniów jest prawdziwem. Szatan, na rozkaz uczniów Jezusowych, ustępował przed nimi tak szybko, jak błyskawica pada z nieba. — Niektórzy z Ojców Kościoła biorą te słowa P. Jezusa w znaczeniu ogólniejszem, mianowicie odnoszą je do upadku pierwszego anioła. Nie ulega wątpliwości, że Chrystus Pan, jako Bóg, był świadkiem tego wypadku i że te słowa, uważane w oderwaniu, mogą to oznaczać. Tu jednak w kontekście mają one — naszem zdaniem — inne, wyżej uwzględnione znaczenie. Chrystus P. to potwierdza, zaznaczając (w w. 19), że od Niego trzymali uczniowie tę nadzwyczajną władzę nad szkodliwymi żywiołami.

[3] Nie tyle powodzenia i moc czynienia cudów winny ich cieszyć, ile raczej że byli oni *wówczas* w stanie łaski i jako tacy zapisani byli w Księdze żywota.

[4] Radość duchowa, udzielona człowieczej naturze Chrystusa P. przez Ducha św., ujawniła się na zewnątrz.

[5] Tajemnice królestwa niebieskiego.

[6] Za jakich uchodzili uczeni w Piśmie i faryzeusze.

[7] Ludziom prostym, nie nadętym pychą, którym mądrość Boża chętnie się udziela (por. *Psalm* 18, 9; *Przysł.* 8, 5; 9, 4).

[8] I dlatego Chrystus Pan, jako Syn Boży, jest równy Bogu Ojcu naturą, potęgą i godnością.

nie wie kim jest Syn, tylko Ojciec[9], a kim jest
Ojciec *nikt nie wie,* jak tylko Syn[10] i ten,
komu Syn zechciałby *to* objawić[11].
Łk 23 A zwróciwszy się do uczniów Swych, rzekł
im *Jezus* na osobności: Błogosławione oczy,
24 patrzące na to, co wy oglądacie. * Upewniam
was tedy, że wielu proroków i królów chciało
widzieć, co wy oglądacie[12], a nie ujrzeli; — i
słyszeć, co wy słyszycie, ale nie usłyszeli[13].
Mt 28 Pójdźcie do Mnie wszyscy, spracowani i
29 uciśnieni[14], a Ja was pokrzepię. * Dźwi-
gnijcie na siebie jarzmo Moje[15], a uczcie się Ode-
mnie[16], bo jestem cichy i pokornego Serca[17];
a *wtedy* znajdziecie pokrzepienie dla dusz wa-
szych[18]. * Albowiem jarzmo Moje słodkiem[19] jest, 30
a brzemię Moje jest lekkiem[20].

[9] Z tego też powodu, że Syn Boży jest istotą tak wysoką i nieskończoną, jedynie sam Bóg Ojciec (i Duch św.) poznają i przenikają wszystkie doskonałości Syna.

[10] Podobnież nikt nie przeniknął natury i doskonałości Boga Ojca, jak tylko Jego Syn jednorodzony (i Duch św., od obydwu w równym stopniu pochodzący).

[11] Bo Chrystus Pan, jako pośrednik między stworzeniem a Bogiem, udziela poznania rzeczy Bożych komu zechce i w jakim stopniu zechce.

[12] Prorocy Starego Zakonu opisywali z uniesieniem czasy mesyańskie i tęsknili do nich (por. *Izaj.* 9, 6; 11, 1. 2; 35, 1. 2; 45, 8; 61, 2; 64, 1; *Jer.* 23, 5; 33, 15; *Ezech.* 34, 23; *Oze.* 2, 19; *Mich.* 5, 2 itd.). To samo Chrystus Pan twierdzi o Abrahamie (*Jan* 8, 56), a św. Piotr o prorokach (*1 Piotr* 1, 10–12).

[13] A przeto łaska udzielona uczniom Chrystusowym jest bardzo wielką.

[14] Tego szczęścia, które jest udziałem uczniów P. Jezusa, chce P. Jezus udzielić wszystkim, w pierwszej zaś linii spracowanym i uciśnionym, — słowem tym, którzy w jakikolwiek sposób i z jakiejkolwiekbądź przyczyny cierpią. Każdy człowiek musi na tej ziemi pracować i cierpieć; — a stąd rodzi się nieraz smutek i ból. Tej podwójnej przeto konieczności chce P. Jezus przynieść pokrzepienie i pociechę.

[15] Oto sposób, by doznać pokrzepienia i pociechy duchowej: wziąć na swe barki prawo Ewangelii Chrystusowej i Jego Kościoła: tj. żyć po chrześcijańsku.

[16] Do życia chrześcijańskiego dopomoże zapatrywać się na przykład Chrystusa Pana i naśladować Go.

[17] Cichość i pokora P. Jezusa mają być dla ludzi zachętą, by wszyscy spracowani i uciśnieni bez obawy zbliżali się do Niego. On jest nauczycielem łaskawym, serdecznym, przystępnym. — Wielu uczonych i kaznodziei, za św. Augustynem, rozumieją słowa μάθετε ὅτι nie przyczynowo (= *bo*), ale w znaczeniu wykładowem (*że*): Uczcie się, *że* jestem cichy i pokornego serca. *Przedewszystkiem* więc te dwie cnoty powinniśmy naśladować u P. Jezusa. Biorąc rzecz teoretycznie, interpretacya ta jest zupełnie prawdziwą i dobrą, ale dalszą; najbliższem jednak, na kontekście opartem jest rozumienie ὅτι przyczynowe (= *bo*).

[18] ταῖς ψυχαῖς ὑμῶν, hebraizm: נֶפֶשׁ, dla was, ogólnikowo: dla serc waszych, nie zaś wyłącznie dla dusz jako takich.

[19] Nie jest przykrem, ale mimo ciężaru błogiem.

[20] Cały ten ustęp o jarzmie i pracy (*Mt.* 11, 28–30) podaje tylko św. Mateusz, który pisząc Ewangelię dla Żydów i chrześcijan nawróconych z Żydów, chciał wolność synów Nowego Zakonu przeciwstawić twardemu jarzmu prawa starozakonnego i jeszcze cięższej interpretacyi jego przez faryzeuszów (*Mt.* 23, 4).

§ 98. *Miłość Boga i bliźniego czynem okazywana*

(Łk 10, 25-37)

25 A oto, *gdy Jezus nauczał,* pewien uczony
w Piśmie powstał i usiłował wybadać
Jezusa *temi* słowy: Nauczycielu! co
mam czynić, by stać się dziedzicem życia wie-
26 cznego? * Jezus odparł: *A* w prawie *Moj-*
27 *żesza* co napisano? co *tam* czytasz[1]? — * On
zaś odpowiedział: « Miłuj Pana Boga twego
z całego serca twego i z całej duszy twojej,
ze wszystkich sił twoich i we wszystkiej myśli
twojej[2], a bliźniego twego, jak siebie samego[3].
28 * *Jezus* odparł: Trafną dałeś odpowiedź[4]; czyń
tak, a żyć będziesz *wiecznie*[5].

29 On zaś, chcąc usprawiedliwić swe *zapyta-*
nie[6], rzekł do Jezusa: A któż jest mi bliźnim[7]?
30 W odpowiedzi na to, Jezus tak mówił *dalej*:
Pewien człowiek, zstępując z Jerozo-
limy do Jerycha, wpadł pomiędzy zbójców[8].
Ci odarli go z odzienia, poranili i zbiegli, po-
31 zostawiając go na pół umarłym. * Przypadkiem
tą samą drogą zstępował *później* pewien ka-
płan; popatrzył na *zranionego* i wyminął go[9].
32 * Podobnież i pewien lewita[10], nadszedłszy na to
33 samo miejsce, popatrzył i ominął go. * Do-
piero pewien podróżujący Samarytanin, gdy nad-

[1] Formuła ówczesnych rabbinów מאי קראת, gdy chodziło o jakąkolwiek kwestyę z Pisma św.

[2] *Deut.* 6, 5 z hebrajskiego: « *miłuj Jahwę, Boga twego, z całego serca twego i z całej duszy twojej i ze wszystkiej siły twojej* ».

[3] *Lew.* 19, 18 z hebrajskiego: « *miłuj bliźniego swego, jak siebie samego* ».

[4] Istotnie do przykazania o miłości Bożej i miłości bliźniego wszystkie inne przepisy dadzą się ściągnąć, jako do wspólnego mianownika. Na tych dwóch przykazaniach, jak sam Chrystus P. uczy (*Mt.* 22, 40), zasadza się całe prawo. Por. *1 Tym.* 1, 5; *Rzym.* 13, 10.

[5] Będziesz dziedzicem życia wiecznego w niebie.

[6] Chciał uzasadnić, że nie bez powodu i rzeczywistej trudności, postawił swe pytanie.

[7] Kto jest tym bliźnim, którego mam miłować jak siebie samego: — czy tylko Żyd i czy każdy Żyd? — por. § 47 c., uw. 43 i 44 (str. 91).

[8] Droga między Jerozolimą a Jerychem prowadzi przez skalistą, pustynną okolicę, prawie że niezamieszkałą. Jeszcze do niedawnych czasów gnieździli się tam rozbójnicy, którzy napadali na samotnych pielgrzymów i obdzierali ich z mienia. Za czasów Chrystusa P. okolica ta była także opuszczoną (*Fl. Józef* Bell. jud. IV, 8, 3); a za czasów św. Hieronima roiła się od zbójców (*Migne,* Patr. lat. XXIV, 699; XXV, 145; XXII, 887).

[9] Chociaż prawo starozakonne (*Ex.* 23, 5) przepisywało, aby przyjść z pomocą nawet osłu swego nieprzyjaciela, gdy upadł pod ciężarem.

[10] Za czasów Chrystusa P. lewici spełniali niższe posługi w świątyni i przy ofiarach; kapłani zaś wykonywali czynności zaszczytniejsze.

szedł tam i zobaczył zranionego, wzruszył się
34 litością[11]. * Zbliżywszy się *więc*, wlał oliwy i
wina[12] w rany jego, obwiązał je, a usadowiwszy
na swe juczne bydlę *rannego*, zawiózł go do
35 gospody i tam go pielęgnował. * Dnia następnego, wyjąwszy dwa denary[13], dał je właścicielowi gospody i rzekł: Miej o *rannym* staranie; a jeśli co nad to wydasz, ja ci wrócę
za powrotem[14]. * Któryż z tych trzech, zdaniem 36
twojem, okazał się bliźnim[15] względem tego,
który wpadł między zbójców? * Uczony odrzekł: 37
Ten, który miłosierdzie mu okazał.

Na to Jezus mu powiedział: Idź! — a czyń i ty podobnie[16].

[11] Rzecz tem więcej godna uwagi i uznania, iż między Żydami a Samarytanami panował wielki rozłam narodowy i religijny.

[12] W starożytności posługiwano się często mieszaniną oliwy i wina przy leczeniu ran (por. *Plinius*, Hist. natur. 29, 9; 31, 47).

[13] Około 1. 70 kor. — Denar około (0.85 halerzy) był zapłatą dzienną ropotnika (*Mt.* 20, 2). Samarytanin płaci więc za dwa dni gospodarzowi.

[14] To wszystko czyni, chociaż nie zna bliżej zranionego Żyda i nie ma żadnej pewności, czy on mu wydatki jego zwrócić może.

[15] Tj. okazał taką miłość dla drugiego, jakiejby sam pragnął dla siebie.

[16] Okazuj swą czynną miłość każdemu potrzebującemu, bez różnicy pochodzenia, stanu i zwyczajów; — wtedy uczynisz zadość największemu przykazaniu Boga.

ROZDZIAŁ XX. W JUDEI

§ 99. *Chrystus Pan w Betanii w gościnie u Marty i Maryi*

(Łk 10, 38-42)

38 Podczas Swej podróży[1] wstąpił Jezus
do jednego miasteczka[2]. *Tam* nie-
wiasta pewna, imieniem Marta, przy-
39 jęła Go *w gościnę* do domu swego. * Miała
ona siostrę, zwaną Marya[3], która usiadła u stóp
Pana i przysłuchiwała się Jego nauce. * Marta 40
natomiast pilnie się krzątała około rozmaitej
domowej posługi[4].
Marta więc, zbliżywszy się *do Jezusa,*
rzekła: Panie! czy nie dbasz o to, że siostra
moja zostawiła mię samą na posługę *gości*?
powiedz jej przeto, aby mi pomogła[5].
W odpowiedzi na to rzekł jej Pan: Marto, 41
Marto! troszczysz się i kłopoczesz wielu rze-
czami[6]; * a przecież [niewielu, lub][7] jednej 42

[1] Z Perei do Jerozolimy — przez Jerycho i Betanię.

[2] Św. Jan (11, 1) miasteczku Maryi i Marty daje nazwę Betanii. Leżała ona na wschód od Jerozolimy, w odległości 15 stadyów (*Jan* 11, 18) = około 3 km. od miasta Jerozolimy. Dzisiaj w pobliżu dawnego miasteczka leży wioska *el-ʿÂzarijje,* z grobem Łazarza, brata Marty i Maryi; dawna zaś Betania leżała na północny wschód od *el-ʿÂzarijje.*

[3] Marya z Betanii, siostra Łazarza i Marty, która namaściła Pana przez męką (*Jan* 12, 3ss; *Mt.* 26, 7; *Mk.* 14, 3) jest, zdaniem wielu uczonych, zupełnie różną osobą od Maryi Magdaleny (ἡ Μαγδαληνή) — por. *Knabenbauer,* Commentarius in Mathaeum II. p. 403-408.

[4] Aby P. Jezusa i Jego uczniów dobrze przyjąć.

[5] Inaczej nie odejdzie od stóp Twoich.

[6] Przesadzasz chęcią zbyt wystawnego przyjęcia Mnie.

[7] Nie wszystkie kodeksy mają słowo objęte klamrą.

rzeczy *prawdziwie* potrzeba[8]. Marya istotnie dobrą cząstkę obrała[9], która odebraną jej nie będzie.

§ 100 P. Jezus uczy modlitwy Pańskiej

(Łk 11, 1-13; Mt 6, 9-13; 7, 7-11)

Łk 1 Zdarzyło się, że Jezus modlił się w jednem miejscu[1]. Gdy zaś skończył *modlitwę*, przemówił do Niego jeden z Jego uczniów: Panie, naucz nas modlić się[2], *albowiem* i Jan[3] uczniów swych podobnie nauczył *modlitwy*.

[8] T. j. zbawienia duszy i środków do tego prowadzących; a to właśnie ma na względzie Marya.

[9] Trwać przy Panu, słuchać Jego nauk, nie chcieć się z Nim rozłączyć, to istotnie dobra cząstka, której człowiekowi i śmierć nie zabierze.

[1] Może na górze Oliwnej, w ogrodzie Getsemani; — gdyż P. Jezus, opuściwszy Betanię, zbliżał się do Jerozolimy, a góra Oliwna była Jego ulubionem miejscem modlitwy (por. *Jan.* 18, 1-2; *Łk.* 22, 39). Jakoż istotnie na górze Oliwnej wskazuje tradycya (sięgająca XII. wieku) miejsce, gdzie P. Jezus nauczyć miał uczniów Swych modlitwy « Ojcze nasz ». Miejsce to nosi dziś nazwę « *Pater* ».

[2] Podaj nam stałą formułę modlitwy.

[3] Św. Jan Chrzciciel; — treść tej modlitwy nie zachowała się.

Łk Mt Jezus odrzekł im: Gdy się modlić będziecie, tak mówcie:

Mt 9 Ojcze nasz[4], który jesteś w niebie!
Swięć się Imię Twoje;
10 Przyjdź królestwo Twoje;
Bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi; —
11 Chleba[5] naszego, powszedniego[6], daj nam dzisiaj[7];

[4] « Ojcze nasz » — modlitwa, której nas sam Boski Zbawiciel nauczył, — jest modlitwą najdoskonalszą, także dla treści swojej i formy. Składa się z wezwania: « Ojcze nasz, który jesteś w niebie! » i z siedmiu próśb. W trzech pierwszych prosimy o rzeczy, odnoszące się do Boga: by Bóg [imię Boże] był znany; by królestwo Jego szerzyło się coraz więcej na ziemi; by wola Boża tak wiernie była spełnianą na ziemi, jak jest szanowaną w niebie. — Cztery prośby następne tyczą się nas i naszych potrzeb: prosimy więc naprzód o pokarm dla ciała (i dla duszy); następnie o odpuszczenie grzechów; dalej o pomoc w pokusach i niebezpieczeństwach, zagrażających duszy, a w końcu o wybawienie od wszelkiego złego, tak doczesnego jak duchowego.

[5] « Chleb » w Piśmie św. używa się wogóle na oznaczenie wszelakiego pokarmu; *1 Król.* 21, 4 (hebr.); *Eccl.* 9, 11; 10, 19; *Esd.* 10, 6 itd.

[6] τὸν ἐπιούσιον. — Etymologia tego wyrazu jest sporną; zależnie przeto od stawianych teoryi, ἐπιούσιος może mieć różne znaczenie. Np. a) *dzisiejszy* (= ἐπὶ τὴν ἰοῦσαν scl. ἡμέραν), por. łacin. « quotidianus »; t. j. wystarczający na dzień dzisiejszy; b) *jutrzejszy* (= ἡ ἐπιοῦσα scl. ἡμέρα); zauważyć jednak można, że ἡ ἐπιοῦσα (ἡμέρα) w języku greckim oznacza także dzień, obecnie rozpoczynający się (por. *Plato*, Crito p. 44); c) *czas zbliżający się* (od τὸ ἐπιόν = czas właśnie nadchodzący; — Euripid. Frag. 1058 = ὁ ἐπιὼν χρόνος u Xenofonta i Platona). — Niektórzy tłómaczyli ἐπιούσιος = « *odnoszący się do substancyi* (οὐσία), do podtrzymania życia »; albo « *nadprzy-*

12 A odpuść nam nasze winy, jako[8] i my odpuszczamy [naszym winowajcom[9];
13 I nie wwódź nas w pokuszenie[10];
Ale zbaw nas ode złego[11].

14 Jeżeli bowiem odpuszczacie ludziom ich wykroczenia, przebaczy i wam wasz Ojciec nie-
15 bieski. * Jeżeli zaś ludziom nie odpuszczacie, to i Ojciec wasz nie odpuści wam przewinień waszych[12].

Łk 5 Jezus rzekł także do nich: Gdyby kto z was, mając przyjaciela, udał się do niego o północy i rzekł mu: « przyjacielu! pożycz mi
trzy chleby; * albowiem przyjaciel mój wstą- 6
pił do mnie z podróży, a ja nie mam nic, co
mógłbym mu ofiarować »; * a ten mu z we- 7
wnątrz odpowiedział: « nie naprzykrzaj mi się! drzwi już zamknięte, a dzieci moje, są ze mną w łóżku; wstać *przeto* nie mogę, by dać ci, *cze-*
go żądasz[13] ». — * Upewniam was, że jeśliby nie 8
chciał wstać i udzielić mu dlatego, że jest jego przyjacielem, to dla natarczywości jego wstanie i da mu, czego potrzebuje[14].

Toteż i Ja mówię wam: Proście, a będzie Łk Mt
wam dano; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam[15]. * Każdy bowiem kto prosi, otrzymuje[16]; a kto szuka znajduje; stukającemu

rodzony » (tak wielu Ojców śś.). — Ponieważ zaś polskie « *powszedni* » nie określa ściśle czasu, bo powiada tylko tyle, co: « niezbędny i wystarczający na każdy dzień », dlatego może najlepiej rzecz oddaje.

[7] Tak *Mt.* 6, 11; — *Łk.* 11, 3: « *na każdy dzień* (z dnia na dzień — τὸ καθ᾽ ἡμέραν), to jest nie troszcząc się zbytnio o dzień jutrzejszy.

[8] « Jako i my » (*Mt.* 6, 12); - *Łk.* 11, 4: « ponieważ i my ».

[9] *Łk.* « każdemu nam winnemu ».

[10] Pokusą jest wszystko to, co nas naraża na niebezpieczeństwo upadku i grzechu. Prosimy więc Boga, aby nas chronił od takich pokus, któreby nam były przyczyną upadku w grzech.

[11] « Zło » — wszystko to, co nam jest w jakikolwiek sposób szkodliwe, czy dla duszy, czy dla ciała. Niektórzy z Ojców śś. przez ἀπὸ τοῦ πονηροῦ rozumieli szatana.

[12] Na ten nieodzowny warunek uzyskania od Boga odpuszczenia naszych grzechów zwraca Chrystus Pan często uwagę; por. *Mt.* 5, 24; 18, 35; *Łk.* 6, 37.

[13] Nie bardzo ofiarny to przyjaciel, który takiemi racyami tłómaczy brak swej dobrej woli; — mimo to, by się pozbyć natarczywego znajomego, spełnia jego prośbę. Wulgata po słowie « *czego żądasz* » dołącza: « *a gdyby on dalej pukał* »; — tekst grecki tego nie posiada, ale to wynika z dalszego opowiadania (w w. 8.).

[14] Chrystus Pan na przykładzie poucza, że usilność i natarczywość prośby, nawet u ludzi, skutek odnosi; o ileż więcej u samego Pana Boga, jak to Chrystus Pan potwierdza następującem zdaniem.

[15] Trzy obrazy: prośba, szukanie, kołatanie; — by stwierdzić konieczność modlitwy i pewność jej wysłuchania.

[16] Niekoniecznie odbiera proszący zawsze to, o co prosi (jeśli to dla jego duszy nie jest odpowiedniem), ale zawsze otrzymuje przynajmniej coś innego, więcej mu potrzebnego.

zaś otworzą. * Jestże pomiędzy wami ojciec, który — gdyby go syn poprosił o chleb — dałby mu kamień? * albo poprosił go o rybę, a on zamiast ryby, dał mu węża? * lub poprosił go o jajko, a on dał mu niedźwiadka? * Jeśli przeto wy, mimo że jesteście złymi [17], umiecie jednak dawać dzieciom waszym dobre dary, o ileż więcej Ojciec wasz w niebiesiech udzieli dobrych darów, — *bo samego* Ducha św. — tym, którzy Go to o proszą!?

---

§ 101. ***Faryzeusze bluźnią cudom Chrystusa Pana***

(Łk 11, 14-26; Mt 12, 22-37. 43-45)

Mt 22a tym czasie stawiono przed Jezusem opętanego przez szatana, który był *zarazem* ślepym i niemową. * Wypędziwszy
Łk Mt szatana, *Jezus* udrowił *kalekę,* tak iż niemy przemówił i wzrok odzyskał [1]. Cała rzesza zdumiona mówiła: Czyż ten *cudotwórca* nie jest doprawdy synem Dawida [2]?

Faryzeusze jednak, usłyszawszy *o tem,* rzekli: Łk Mt
Ten nie wypędza czartów *inaczej,* jak tylko przez Beelzebula, księcia szatanów [3]. * Inni zaś, Łk 16
kusząc *Jezusa,* żądali od Niego *nowego* cudu z nieba.

ezus, znając *dobrze* ich myśli, rzekł Łk Mt
do nich:

Wszelkie królestwo, targane wewnętrzną Łk Mt
niezgodą, pustoszeje; a wszelkie miasto lub dom, rozrywane niezgodą wewnętrzną, nie może się ostać, *lecz* dom na dom upadnie. * Jeśli przeto szatan szatana wypędza, to szarpie go niezgoda wewnętrzna; jakże więc ostoi się jego królestwo? — Twierdzicie bowiem, iż przez Beelzebula wypędzam czartów. * *Przypuściwszy* jednak, że Ja przez Beelzebula wypędzam czartów, — to przez kogo ludzie wasi *czartów* wypę-

[17] Chrystus Pan nazywa tu ludzi « *złymi* », gdyż żaden człowiek nie jest wolnym od grzechu. Por. *Ps.* 115, 11; *Przyp.* 20, 9; *Eccl.* 7, 21; *1 Jan* 1, 8.

[1] Ślepota i brak mowy miały tu swe źródło w opętaniu.

[2] Mesyaszem, który z rodu Dawida miał pochodzić, a którego podówczas powszechnie oczekiwano.

[3] Por. *Mt.* 9, 34, a także *Mk.* 3, 22-29 (§ 53. str. 105), gdzie na ten sam zarzut P. Jezus daje podobną odpowiedź. Wydarzenie tylko inne, bo w § 53. jesteśmy (w Kafarnaum) w Galilei, w drugim roku publicznej działalności P. Jezusa; tutaj zaś przebywamy już w Judei (w III roku). — O Beelzebulu por. § 53 (str. 105).

dzają[4]? Dlatego *też* będą oni sędziami[5] waszymi.
* Ale jeśli Ja w Duchu Bożym[6] czartów wyga-
niam, to zaiste nadeszło już do was królestwo
Boże.
Łk 21 * Gdy mocarz uzbrojony strzeże swego pa-
22 łacu, majętność jego zostaje w spokoju; * ale
jeśli silniejszy nadeń zjawi się i pokona go, to
zabierze *mu* całą jego broń, w której pokładał
Łk Mt on swą nadzieję, a łupy jego rozda[7]. * Kto nie
jest ze Mną[8], ten jest przeciwko Mnie[9]; a kto
nie zbiera ze Mną[10], rozprasza.

[4]) P. Jezus ma tu na względzie owych egzorcystów żydowskich, którzy, używając modlitwy, za Bożą pomocą wypędzali czartów (por. *Mk.* 9, 37; *Łk.* 9, 49. 50).

[5]) Przez samo porównanie; oni twierdzą, że to czynią mocą Bożą, wy zaś utrzymujecie, że przez Beelzebula.

[6]) « Duch Boży » (*Mt.* 12, 28) i « palec Boży » (*Łk.* 11, 20) oznacza tu potęgę Bożą; por. *Ex.* 8, 19.

[7]) W tej przypowieści mocarzem uzbrojonym jest szatan i jego królestwo; owym « silniejszym », który pokonywa mocarza, jest Chrystus Pan.

[8]) Ja który pokonałem szatana, który więc udowodniłem Swe Boże posłannictwo.

[9]) Obojętność względem dzieła Chrystusowego i Jego Kościoła stawia ludzi temsamem w szeregach przeciwników Chrystusowych. Neutralność w stosunku do Boga, naszego Stwórcy i Pana, nie jest możliwą, ani dopuszczalną.

[10]) Kto nie pracuje razem z Chrystusem P., by ludzkość do Boga prowadzić, ten przez to samo przyczynia się do rozproszenia owiec, przeznaczonych dla owczarni niebieskiej. Por. *Ez.* 34, 2. 3, a także *Mk.* 9, 40; *Łk.* 9, 50 (§ 85).

Upewniam was przeto: Każdy grzech i blu- Mt 31
źnierstwo mogą być odpuszczone lu-
dziom, ale bluźnierstwo *przeciwko* Duchowi
świętemu nie będzie odpuszczone[11]. * I gdyby 32
kto rzekł słowo przeciw Synowi człowieczemu,
może otrzymać przebaczenie[12]; ale kto mó-
wiłby przeciw Duchowi świętemu, temu nie
odpuści się, ani w tem życiu[13], ani w przy-
szłem.
Albo twierdźcie, że drzewo dobre, — to i 33
owoc jego dobry; albo utrzymujcie, że drzewo
zgniłe, — to i owoc jego zgniły[14]. Drzewo
bowiem poznaje się po owocach. * Pokolenie 34
żmij! jakiem prawem możecie mówić o rzeczach
dobrych, będąc przewrotnymi? Z obfitości bowiem

[11]) Por. § 53. uwaga 9.

[12]) Ma bowiem pewną wymówkę; albowiem widzi Syna Bożego w Jego ludzkiem ciele, ubogiego, prześladowanego, otoczonego wzgardą i nienawiścią uczonych w Piśmie i kapłanów, słyszy tysiączne zarzuty przeciw Niemu, na które prostaczek nie może znaleść łatwej odpowiedzi. Wszystko to zmniejsza jego winę.

[13]) Greckie ἐν τούτῳ τῷ αἰῶνι jest hebraizmem בָּעוֹלָם הַזֶּה, używanym przez rabinów ówczesnych, na oznaczenie czasu życia teraźniejszego, w przeciwstawieniu do przyszłego (הָעוֹלָם הַבָּא = ὁ αἰὼν ὁ μέλλων).

[14]) Chrystus Pan przypiera do muru faryzeuszów nieubłaganem: albo... albo. Jeśli szatan jest zły, to i czyny jego muszą być złe; jeśli zaś czyny są dobre, to nie mogą pochodzić od szatana.

35 serca usta mówią. * Dobry człowiek, z dobrego
skarbca *swej duszy,* wydaje rzeczy dobre; a
człowiek przewrotny, ze złego skarbca, miota
36 rzeczy przewrotne[15]. * Ale upewniam was: z ka-
żdego słowa próżnego[16], jakie wymówią ludzie,
37 będą musieli zdać rachunek w dniu sądu * Al-
bowiem według mów twoich będziesz uspra-
wiedliwionym i według mów twoich potępio-
nym będziesz[17].

Łk Mt Gdy duch nieczysty wyjdzie z człowieka[18], błąka się po miejscach bezwodnych, *jakby* szukając odpoczynku, ale go nie znajduje[19]. Wtedy mówi *do siebie:* powrócę do domu mego, skąd wyszedłem[20]. Wróciwszy zaś, znajduje go niezajętym[21], umiecionym i ozdobionym[22]. * Wtedy odchodzi, zabiera z sobą siedmiu innych duchów[23], gorszych od siebie, a wszedłszy *następnie* z powrotem, mieszka tam z nimi *razem.* Toteż stan późniejszy owego człowieka jest gorszym od poprzedniego[24].

Stanie się podobnie i temu przewrotnemu Mt 25*b*
pokoleniu *faryzeuszów*[25].

[15] Por. *Łk.* 6, 45 (§ 47).

[16] ῥῆμα ἀργόν, — każda mowa bez pożytku, czy to dla słuchających, czy dla mówiącego: a więc gadanina bez rozumnego powodu i korzyści.

[17] Na sądzie Bożym. Por. *Przyp.* 18, 21; 21, 6. 23; *Eccli.* 5, 15; 22, 33; 28, 22; *Jak.* 3, 6.

[18] Chrystus Pan wraca do tematu, wyżej rozpoczętego, a spowodowanego wypędzeniem czarta.

[19] P. Jezus maluje tutaj szatana na sposób ludzki: człowiek wygnany szuka dla siebie miejsca, ale odzyskać spokoju nie mogąc, pragnie wrócić do dawnej swej siedziby. Podobnie i czart.

[20] Do człowieka, którego opuściłem.

[21] Widzi go niezajętym, ani przez Boga, którego człowiek przyjąć do serca nie chce, ani przez szatana, który musiał je opuścić, a więc przez nikogo niebronionym.

[22] Ale nie po Bożemu.

[23] Zdaniem wielu uczonych: siedm głównych namiętności ludzkich.

[24] Pierwotnie ciało opętańca ulegało szatanowi, teraz i dusza cała jęczy w jego więzach.

[25] Które prawdę Bożą, objawioną przez Jezusa Chrystusa, uporczywie odpycha, a nawet i bluźni.

§ 102. *Macierzyństwo NMP. błogosławione*

(Łk 11, 27-28)

27 Podczas gdy Jezus słów tych domawiał,
pewna niewiasta z ludu głos podniosła,
mówiąc do Niego[1]: Błogosławione
łono, które Cię nosiło i piersi, które ssałeś[2].
28 Jezus zaś odrzekł: Istotnie; — ale i ci[3]
są błogosławionymi, którzy słuchają słowa Bo-
żego i strzegą go[4].

[1] Podczas gdy dumni uczeni w Piśmie i obłudni faryzeusze bluźnią Chrystusowi, a Jego czyny jak najopaczniej tłómaczą, lud prosty zdrowo osądza całą działalność i naukę Jezusa Chrystusa. Wyrazem takiego samorzutnego uwielbienia ludu jest ta wieśniaczka, o której opowiada św. Łukasz. Nie umiejąc lepiej wyrazić podziwu swego dla Chrystusa P., mieni błogosławioną Jego świętą Matkę.

[2] Zaczyna się spełniać proroctwo Niepokalanej Dziewicy: « *oto odtąd błogosławić Mię będą wszystkie narody* » (por. § 5; *Łk.* 1, 48).

[3] μενοῦν — partykuła potwierdzająca zdanie poprzednie (= istotnie!) i uzupełniająca następne (= ale i).

[4] P. Jezus potwierdza słowa wieśniaczki, dotyczące N. Maryi Panny; ale dodaje, że na nazwę błogosławionych zasługują również i ci, którzy pilnie uważają na głos Boży, zwracający się do ich serc, i spełniają to wszystko, czego Bóg od nich żąda. Tacy bowiem niejako rodzą Chrystusa Pana duchowo w sercach swoich. Matka Boża i z tego tytułu wszystkich innych przewyższa, bo głosowi Bożemu najdoskonalej była posłuszną (por. *Łk.* 1, 38).

§ 103. *Jonasz figurą Mesyasza*

(Łk 11, 29-36; Mt 12, 39-42; 6, 22-23)

Odpowiadając *na naukę Jezusa*[1], nie- Mt 38
którzy z uczonych w Piśmie i faryze-
uszów, rzekli wówczas do Niego:
Nauczycielu pragniemy zobaczyć cud jakiś
przez Ciebie *zdziałany*[2].

A Jezus w odpowiedzi na to, gdy lud tłu- Łk Mt
mnie się zgromadził, *tak* mówić zaczął:
To pokolenie[3] jest rodem przewrotnym; to
pokolenie przewrotne i wiarołomne[4] domaga się
cudu, ale nie otrzyma innego cudu, jak cud
Jonasza proroka. * Jako bowiem Jonasz stał Łk 30
się dla Niniwitów[5] *cudownym* znakiem[6], takim

[1] Przedłożoną wyżej w § 101.

[2] Którymbyś stwierdził Swe wyższe Boże posłannictwo.

[3] Faryzeuszów i uczonych żydowskich.

[4] μοιχαλίς — dosł.: cudzołożne, nie dochowujące przysiąg i przymierza z Bogiem zawartego; por. § 76. uw. 6 (str. 145).

[5] Mieszkańcy Niniwy, olbrzymiej a wspaniałej stolicy państwa asyryjskiego, która leżała na wschodnim brzegu rzeki Tygris w Mezopotamii. Dzisiaj ruiny: *Kujundżik i Nebi Jûnus* (= prorok Jonasz) dają wyobrażenie, czem było niegdyś to miasto, większe obszarem, niż sam Babilon. Działalność proroka Jonasza w Niniwie (*Jonasz* 1, 2; 3, 2ss; 4, 11), które pod wpływem jego kazań odbyło pokutę, miała miejsce prawdopodobnie za panowania króla Ašurdân(an) r. 771-754.

[6] Tak przez swe kazania pokutne i zapowiedź kary Bożej,

też będzie i Syn człowieczy dla tego rodu
Mt 40 *faryzeuszów*. * A jak Jonasz przepędził trzy
doby[7] we wnętrznościach potwora morskiego[8],
tak i Syn człowieczy spędzi[9] trzy doby w sercu
ziemi[10].
Łk Mt Królowa z południa[11] będzie świadczyła na
sądzie, wobec mężów tego pokolenia, i potępi
je; bo ona z krańców ziemi[12] przybyła, aby
przysłuchać się mądrości Salomona, a oto jest
tutaj[13] coś więcej, niż Salomon. * Mieszkańcy

zagrażającej miastu, gdyby się nie poprawiło, — jak przedewszystkiem przez cudowne zachowanie go we wnętrznościach rekina.

7) τρεῖς ἡμέρας καὶ τρεῖς νύκτας — mowa tu o tzw. trzech νυχθήμερον; według żydowskiego zwyczaju νυχθήμερον nie obejmuje koniecznie 24 godzin, ale tylko część dnia i nocy, a więc: trzy doby t. j. część pierwszej i trzeciej, wraz z dwiema nocami, przedzielającemi; — por. *Jonasz* 2, 1.

8) דָּג גָּדוֹל wielka ryba; gr. κῆτος, Vulg.: *cetus*. Zdaniem nowszych egzegetów: rekin (*Carcharias glaucus*, Cuvier), który w morzu Śródziemnem dochodzi do 4 — 5 m. długości, albo *Zygaena malleo* Shar (2·5 — 4m. długości).

9) Po swej śmierci.

10) ἐν τῇ καρδίᾳ τῆς γῆς. — Prawdopodobnie ma tu Chrystus Pan na myśli pobyt Swój nie w grobie, ale w otchłani; gdzie przebywały dusze sprawiedliwych, aż do wniebowstąpienia P. Jezusa.

11) Królowa państwa Sabejczyków שְׁבָא w Arabii południowej. — Por. *3 Król*. 10, 1; *2 Par*. 9, 1.

12) Wyrażenie hyperboliczne, obrazowe.

13) Chrystus Pan ma na myśli Siebie samego; być może, że mówiąc te słowa, ręką wskazał na Siebie.

Niniwy staną na sądzie razem z tem pokoleniem i potępią je; albowiem oni pod wpływem kazań Jonasza czynili pokutę; a oto tutaj jest coś więcej, niż Jonasz[14].

Nikt nie zapala światła *na to, aby* je sta- Łk 23
wiać w ukryciu, lub pod korcem, ale na
świeczniku, aby wchodzący blask jego widzieli[15].
Światłem dla *twego* ciała jest oko twoje. Łk Mt
Jeśli oko twe będzie zdrowe, to i całe ciało twoje będzie w świetle[16]; gdyby jednak oko twe było chorowite, to i całe ciało twe pozostanie w ciemności[17]. Jeśliby więc *jedyne* źródło światła, będące w tobie, zaćmiło się, to jakież

14) Mieniąc się wyższym od proroka Jonasza i od Salomona, Chrystus Pan niedwuznacznie daje poznać, że jest wyższym od proroków i mędrców starego Zakonu.

15) Tak i Bóg wolę Swoją jasno objawił; wysłał On Chrystusa, przez Niego objawił światu Swe tajemnice, cudami posłannictwo Jego stwierdził; wszystko zaś to uczynił w tym celu, aby ludzie, zamieszkujący ziemię, ujrzeli to nadprzyrodzone światło. Potrzeba tylko, aby otworzyli oczy swej duszy, podobnie jak oczyma ciała oglądają światło słońca.

16) Będzie mogło odbywać swe czynności w świetle, wygodnie, pewnie, bez niebezpieczeństwa; innemi słowy: światło będzie dostępnem dla całego ciała twego.

17) Czem oko dla ciała, tem rozum dla istoty duchowej człowieka. Toteż Chrystus Pan w tej przypowieści zwraca uwagę faryzeuszów, że dlatego nie chcą Go poznać, zrozumieć i uznać, gdyż rozum ich i serce dotknięte są chorobą.

Łk
35 ciemności *cię ogarną!* * A przeto uważaj, aby
to światło, będące w tobie, nie stało się ciem-
36 nością[18]. * Gdy zaś twe ciało *stanie się* całko-
wicie jasnem, bez żadnej plamy ciemnej, *wtedy*
będzie ono całe tak jaśniejącem, jak gdyby *samo*
światło oblało cię swym blaskiem[19].

§ 104. **Chrystus Pan w gościnie u pewnego faryzeusza piętnuje obłudę faryzejską**

(Łk 11, 37–54)

37 Gdy *Jezus* kończył tę przemowę[1], pe-
wien faryzeusz zaprosił Go do siebie
na południowy posiłek. *Jezus* wszedł-
38 szy *do jego domu,* zajął miejsce[2]. * Faryzeusz

[18] Staraj się nie zaćmić swego rozumu przez złe życie (por. *Jan* 3, 19. 20; 5, 44).

[19] Podobnie i z duszą. Kto światła przez Chrystusa dostarczonego nie odrzuca, ale rozumem i czystem sercem całkowicie je przyjmuje i w życie wprowadza, ten z dnia na dzień róść będzie w poznaniu Boga, w owem oświeceniu przechodzącem z światłości w światłość (por. *2 Kor.* 3, 13).

[1] Podaną w § 103; niektórzy sądzą jednak, że między § 103 a § 104 upłynął pewien przeciąg czasu.

[2] Żydzi przy stole nie siedzieli, ale leżeli, oparci na lewym łokciu; por. § 51 str. 102 (uw. 1.).

jednak zdziwił się nie mało, widząc, że *Jezus*
przed posiłkiem nie odbył wpierw *zwyczajnych*
obmyć[3].

Pan rzekł przeto do niego: Obecnie[4], 39
wy faryzeusze, oczyszczacie stronę zewnę-
trzną kielicha i misy; gdy tymczasem wnę-
trze wasze[5], pełne jest zdzierstwa i przewro-
tności. * Nierozumni! czyż Ten[6], który stworzył 40
rzeczy zewnętrzne, nie uczynił też i we-
wnętrznych[7]? * Raczej z tego, co jest wewnątrz 41
kielicha i misy[8] dawajcie jałmużnę[9], to wtedy
i wszystko inne stanie się dla was czystem[10].

Atoli biada wam, faryzeuszom, bo składacie 42

[3] Por. *Mk.* 7, 3. 4; *Mt.* 15, 2. 20; 27, 24; — zob. § 72.

[4] νῦν — w przeciwstawieniu do dawnych czasów, kiedy to sekta faryzeuszów była jeszcze wcale dobrą. Wzięli bowiem początek — o ile się zdaje — od pobożnych חֲסִידִים, οἱ Ἀσιδαῖοι — por. *1 Mach.* 2, 42; 7, 13; *2 Mach.* 14, 6.

[5] Serce i dusza wasza.

[6] Bóg, Stwórca wszechrzeczy.

[7] T. j. jeżeli z uszanowania ku Bogu podejmujecie obmywania rytualne naczyń, służących do pożywania, — o ileż więcej powinniście zachowywać w czystości najdoskonalsze dzieło Boże, t. j. duszę waszą.

[8] A więc pokarm i napój.

[9] Ubogim, aby przeciwdziałać waszej chciwości.

[10] Czynna miłość bliźniego, objawiająca się także w jałmużnie, zastąpi w oczach Bożych wszystkie te rytualue obmycia; bo zdaniem Apostoła (*1 Kor.* 11) miłość Boga i bliźniego jest najszczytniejszą cnotą.

dziesięcinę[11] z mięty[12] i ruty[13] i z każdej *ja-*
dalnej jarzyny; a pomijacie sąd i miłość Bożą.
Tamte rzeczy należało czynić, ale i tych nie
43 zaniechać. * Biada wam, faryzeuszom, bo lu-
bicie pierwsze miejsca w bożnicach i powitania
44 na rynkach. * Biada wam, bo jesteście jako
groby zakryte[14], a ludzie przechodzący po nich,
o tem nie wiedzą[15].

45 W odpowiedzi na to, jeden z uczonych
w Piśmie rzekł do Jezusa: Nauczycielu!
46 takiemi słowy lżysz i nas *uczonych*[16]! * Jezus
zaś odparł: Do was, uczonych w Piśmie, także
wołam: Biada! bo obciążacie ludzi brzemie-
niem, wprost nie do zniesienia[17]; sami zaś je-
dnym waszym palcem brzemienia *tego* tknąć
się nie chcecie[18]. * Biada wam, bo stawiacie 47
grobowce prorokom[19], a *przecież* wasi to pra-
ojcowie ich pozabijali. * Zaiste! temsamem wy- 48
znajecie i pochwalacie czyny praojców waszych;
oni bowiem mordowali proroków, wy zaś sta-
wiacie prorokom grobowce[20]. * Z tej też przy- 49
czyny Mądrość Boża rzekła[21]: Ja wyślę
do nich proroków i Apostołów; a oni *wielu*
z nich zabijać i prześladować będą * tak, iż 50
od pokolenia tego *trzeba* będzie żądać *pomsty*

[11] Dziesięciny były bardzo dawnym zwyczajem hebrajskim, jeszcze za patryarchów (*Gen.* 14, 20); prawo mojżeszowe zwyczaj ten utrwaliło i bliżej określiło (*Ex.* 22, 29; *Lew.* 27, 30-33). Dziesięcinę składano z owoców ziemi i drzew, z trzód, wina i oliwy (por. także *Deut.* 14, 22-29). Po powrocie z wygnania babilońskiego dziesięcinę składano ze zboża, wina i oliwy (*Neh.* 13, 12). Faryzeusze gorliwość swoją w składaniu dziesięcin posuwali do śmieszności (por. także *Mt.* 23, 23; *Łk.* 18, 12). Według przepisu ustalonego przez rabinów, dziesięcinę należało składać ze wszystkiego, co ziemia wydaje, co rośnie i co służy za pokarm.

[12] ἡδύοσμον, מִינְתָּא, *mentha hortensis,* którą Żydzi dla jej zapachu, chętnie posypywali podłogi swych mieszkań.

[13] πήγανον — *Ruta chalepensis, R. bracteosa* Boissier; podług Miszny (*Šebiit* 9, 1) ruta (פיגם) wolną była od dziesięciny.

[14] Groby, które wewnątrz kryją gnijące ciała i kości, a po których ludzie stąpając nie wiedzą, że przez dotknięcie się ich stają się rytualnie nieczystymi (por. *Num.* 19, 13).

[15] Ludzie, obok was przechodzący i z wami przestający, nie wiedzą, jaka zgnilizna duchowa was toczy i zarażają się od was.

[16] Uczeni w Piśmie, przez swe przesadne tłómaczenie prawa mojżeszowego, dali niejako naukową podstawę wszystkim tym praktykom faryzejskim. A przeto zarzuty, odnoszące się do faryzeuszów, ich także w pewnej mierze dotykały.

[17] Wykładając prawo mojżeszowe w sposób, przechodzący siły pojedynczych ludzi. Prawo mojżeszowe samo w sobie było już ciężkiem (por. *Dzieje* 15, 10; *Gal.* 5, 1).

[18] Byli surowymi dla drugich, dla siebie zaś ponad miarę wyrozumiałymi.

[19] Pozornie dla oddania czci prorokom.

[20] A w uczuciu i myśli waszej uzupełniacie ich przewrotne czyny, okazując względem ich następców te same krwiożercze zamiary.

[21] Por. *Mt.* 23, 34.

za krew wszystkich proroków, wylaną od założe-
51 nia świata[22]; — * *zaczynając* od krwi Abla[23] aż do
krwi Zacharyasza, który zginął między ołtarzem
całopalenia, a samą świątynią[24]. Zaiste, upew-
niam was, *krwi tej* domagać się będą od tego
52 pokolenia. — * Biada wam, uczonym w Piśmie,
bo *w swe posiadanie* zabraliście klucz wiedzy[25];
sami *do przybytku wiedzy* nie weszliście, a tym,
którzy *tam* wejść chcieli, przeszkadzaliście[26].
53 Gdy zaś Jezus wyszedł stamtąd, uczeni
w Piśmie i faryzeusze zaczęli gwałtownie na-
stawać i zarzucać Go pytaniami w wielu rze-
54 czach; * czyhali *też* na Niego, by pochwycić
jakieś słowo z ust Jego[27].

[22] Dopełniając miary przewrotności, Żydzi współcześni Chrystusowi P., ściągają na cały naród żydowski, już nieraz przedtem buntowniczy, ostateczną karę Bożą i odrzucenie, dokonane tak, iż na nich karze Bóg wszystkie zbrodnie przez ich praojców spełnione, od samego początku ich istnienia.

[23] *Gen.* 4, 10.

[24] *2 Par.* 24, 21. 22 — Prorok i kapłan Zacharyasz, syn Jojady, ukamienowany został z rozkazu króla Joasa, na samym dziedzińcu kapłańskim, gdy wzywał lud do pokuty i porzucenia praktyk bałwochwalczych.

[25] Ten klucz wiedzy powinien był służyć na to, by otwierać ludowi skarby wiedzy Bożej, w Piśmie św. zawarte i prowadzić go do Chrystusa (por. *Jan* 5, 46).

[26] Przez przewrotne wykładanie Pisma św., przez nienawiść i oszczerstwa miotane na Chrystusa.

[27] Niektóre kodeksy zachodnie taki posiadają tekst do ww.

§ 105. ***Chrystus P. zaleca Apostołom wytrwałość w znoszeniu prześladowań***

(Łk 12, 1-12; Mt 10, 26-33)

Zebrały się tymczasem[1] olbrzymie rze- Łk 1
sze ludu, tak, iż jedni po drugich de-
ptali. — *Jezus* zaczął naprzód przema-
wiać do uczniów Swoich: Strzeżcie się kwasu
faryzeuszów, którym jest obłuda[2]. * Nic też 2
niema *tak* ukrytego, coby *kiedyś* nie miało
wyjść na jaw, ani *tak* tajnego, o czem dowie-
dziećby się nie miano[3]. * A przeto, co mówi- 3
liście w ciemności *nocnej*, słyszanem będzie
przy świetle *dziennem;* a coście sobie szeptali

53 i 54: « *gdy zaś Jezus mówił do nich te słowa wobec całego ludu, faryzeusze i uczeni w Piśmie zaczęli gwałtownie nacierać na Niego i spierać się z Nim o wiele rzeczy, starając się pochwycić Go na jakimkolwiekbądź pozorze, by znaleść* (*przedmiot*) *do oskarżenia Go* ». — Ten tekst grecki zbliża się więcej do Wulgaty.

To publiczne odsłonięcie obłudy faryzejskiej przyczyniło się niemało do zaognienia stosunków między oficyalnem przedstawicielstwem Żydów, a Chrystusem Panem. Na horyzoncie życia Pana Jezusowego gromadzą się coraz ciemniejsze chmury, z których za jakie 4–5 miesięcy padnie ostateczny grom.

[1] T. j. podczas utarczki słownej z faryzeuszami, o której była mowa w § 104. pod koniec.

[2] Albowiem ten kwas wszystko w człowieku zakaża i do gnicia doprowadza.

[3] Obłuda, prędzej lub później, zawsze jednak wyjdzie na jaw.

do ucha w komorach ukrytych, to rozgłaszać będą[4] po terasach domostw[5].

Łk Mt Wam przeto, przyjaciołom Moim[6], Ja mówię: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a którym potem nie pozostaje już nic do zrobienia; duszy bowiem zabić nie mogą[7]. Ale chcę wskazać wam, kogo to bać się powinniście: bójcie się raczej tego, który uśmierciwszy *ciało* posiada moc wtrącenia *duszy* do piekła. Zaiste, mówię wam, tego się obawiajcie, bo on może i duszę i ciało zatracić w piekle[8].

Łk Mt Czyż nie sprzedają po pięć wróbli za dwa assy[9]? — a przecież żaden z nich[10] nie spadnie na ziemię, bez *woli* Ojca waszego, *bo* ani jeden z nich nie jest zapomniany wobec Boga[11]. * Wszak policzone[12] są nawet wszystkie włosy głowy waszej! — A przeto nie obawiajcie się *niczego;* warciście więcej, niż stado wróbli[13].

Upewniam was, że do każdego, kto przyzna się do Mnie[14] przed ludźmi, i Ja, Syn człowieczy, przyznam się przed Ojcem Moim w niebiesiech *i* przed Aniołami Bożymi[15]. * Kto zaś wyprze się Mnie przed ludźmi, Łk Mk

[4] Ani czas (noc, lub dzień), ani sposób (szeptanie, ukryte miejsce) nie zapobiegną wyjawieniu słów i czynów ludzkich.

[5] Dachy domów na Wschodzie i w Palestynie są płaskie; budują je tak jeszcze podziśdzień; pod wieczór terasy zaludniają się rodziną i gośćmi; zastępują one pod gołem niebem salony naszych pałaców, gdzie o wszystkiem, a zwłaszcza o drugich, się mówi.

[6] Z tego głównie tytułu, że są przyjaciółmi Chrystusa, spotkają Apostołów i uczniów Jezusowych ciężkie prześladowania.

[7] Dusza jest nieśmiertelną i niezniszczalną; jedynie Bóg mógłby ją unicestwić; ale, jak wiara nas uczy, nigdy tego nie uczyni.

[8] Obawą kar piekielnych, które na dusze i na ciało potępionych spadną, należy się podtrzymywać w prześladowaniach doczesnych, a w ten sposób bojaźnią Boga pokonać strach przed ludźmi.

[9] ἀσσάριον — miedziak rzymski, który po drugiej wojnie punickiej miał wartość $^1/_{16}$ denara, a przeto = 5, 5 centimów = 4. 4 fenigów = około 5 halerzy; dwa assy = około 10 halerzy. — W równoległym tekście *św. Mateusza* (10, 29) mamy: « *czyż nie sprzedają po dwa wróble za jeden ass?* ». — Niema w tem jednak żadnej sprzeczności, gdyż wszędzie i zawsze, kto więcej kupuje, otrzymuje cenę niższą.

[10] Chociaż sprzedaje się je po tak marnej cenie, chociaż zdają się nie posiadać żadnej wartości.

[11] Wspaniały obraz Opatrzności Bożej, która o wszystkich Swych stworzeniach pamięta.

[12] Tak dalece Bóg rozumem Swym wszystko przenika i do głębi poznaje.

[13] Drugą pobudką więc, by się nie obawiać prześladowań, jest: czuła i o wszystkiem myśląca Opatrzność Boża, bez której woli i wiedzy włos z głowy człowiekowi nie spada.

[14] ὁμολογήσῃ ἐν ἐμοί: aramaizm הוֹדִי בְּ.

[15] Tak wysoko ceni Chrystus Pan to śmiałe, a z miłości ku Niemu płynące, wyznanie publiczne, że się jest Jego uczniem (w teoryi i praktyce życia), iż w dniu sądu w obec całego nieba uzna takiego za swego ucznia.

— tego i Ja się wyprę przed Ojcem Moim w niebiesiech *i* przed Aniołami Bożymi[16].
Łk 10 Każdemu, kto powie *jakieś* słowo na Syna
człowieczego, będzie *grzech ten* odpuszczony;
ale nie będzie odpuszczony temu, kto bluźniłby
11 przeciwko Duchowi świętemu[17]. * Gdy zaś
wodzić was będą po bóżnicach, urzędach i sądach[18], nie troszczcie się, jak lub co ną swą
obronę powiecie, albo *jak* mówić będziecie.
12 * Albowiem Duch święty[19] w owej chwili pouczy
was tego, co mówić należy.

[16] Ponieważ niema zbawienia po za Chrystusem Panem, przeto takie wyparcie się ze strony P. Jezusa równa się potępieniu wiecznemu.

[17] Por. § 53. uw. 9. (str. 105).

[18] Dla imienia i nauki Jezusowej.

[19] Od którego pochodzi wszelkie Boże natchnienie i siła religijnych przekonań.

§ 106. ***P. Jezus nie chce być sędzią w sprawach spadkowych***

(Łk 12, 13-21)

Pewien *człowiek,* z pośród *zebranego* 13
ludu, *tak* przemówił do Jezusa: Mistrzu[1]! powiedz memu bratu, aby
ze mną podzielił się ojcowizną[2]. * Jezus atoli 14
mu odrzekł: Człowiecze! któż Mię postanowił
sędzią nad wami, albo żebym dzielił was[3]? * A 15
zwróciwszy się do ludu, dodał: Wystrzegajcie
się pilnie wszelkiej chciwości; albowiem niczyje
życie nie zależy od obfitości *dostatków,* które
posiada[4].

[1] Rabini żydowscy, za czasów Chrystusa Pana, byli zwykle sędziami w sprawach spadkowych. Nic dziwnego, że jeden ze słuchaczów, pokrzywdzony, jak się zdaje, przez swego brata, pragnie, by tak słynny Rabbi, jakim był P. Jezus, wdał się w to osobiście i nakłonił brata do podziału.

[2] Prawo mojżeszowe (*Deut.* 21, 17) przepisywało, aby syn pierworodny otrzymał podwójną część dziedzictwa. W razie większego potomstwa postanowili późniejsi rabini, aby pierworodny otrzymywał z ojcowizny dwa działy: a inni synowie po jednym.

[3] Kwestye spadkowe należą do sądów i spraw świeckich; — Chrystus Pan zaś przyszedł na świat, by przez naukę i mękę Swoją rodzaj ludzki odkupić.

[4] Największe bogactwa nie pomogą, by życie bogacza przedłużyć.

16 Tę *prawdę* objaśnił *Jezus* przypowieścią,
mówiąc do nich[5]: Pola pewnego bogacza
17 obficie obrodziły. * Zastanawiał się on przeto
i pytał samego siebie: « Co pocznę? skoro
nie mam gdzie pomieścić zbiorów moich[6] »?
18 * A *potem* rzekł: « tak *sobie* postąpię: zburzę
me spichlerze, a pobuduję większe; tam zbiorę
19 wszystko zboże moje i dobra moje; * *wtedy*
zaś powiem do duszy mej: duszo! masz wiele
dóbr, na wiele lat zebranych[7]; spocznijże *teraz*
20 sobie; jedz, pij i używaj wesoło ». * Bóg jednak rzekł do niego: Głupcze! tej *jeszcze* nocy
zażąda się od ciebie twej duszy[8]! czyjem więc
będzie to, co przygotowałeś?
21 Tak *stanie się* z tym, który gromadzi dla
siebie skarby[9], ale w obliczu Boga nie jest
bogaty[10].

[5] Do zebranych tłumów.

[6] Zamiast rozdzielić nadmiar między ubogich, bogacz troska się, że spichlerze jego nie pomieszczą obfitych zbiorów.

[7] Nie oglądając się na Boga, obiecuje sobie jeszcze wiele lat życia.

[8] Śmierć polega właśnie na odłączeniu duszy od ciała.

[9] Skarby doczesne, które ze śmiercią opuścić musi, a której to śmierci godzina niepewna.

[10] W cnoty i zasługi.

§ 107. ***Należy się wystrzegać zbytniej troski co do spraw doczesnych***

(Łk 12, 22-31; Mt 6, 25-34)

Rzekł *wtedy*[1] Jezus do uczniów Swoich: Łk Mt
Nie troszczcie się, powiadam wam, z powodu tego[2] o życie wasze: co będziecie jedli, [albo pili][3]; ani o ciało wasze: czem *je* przyodziejecie. Czyż bowiem życie nie jest czemś godniejszem od pożywienia? — a ciało od odzienia[4]? * Popatrzcie na ptactwo niebieskie, przyjrzyjcie się krukom; wszak one ani sieją, ani żną, ani gromadzą do spichlerzy, — gdyż nie mają ni komór, ni spichrzy, — a *przecież* Bóg, Ojciec wasz niebieski, żywi je! O ileż wy warciście więcej, niż ptactwo[5]!

Któż z was, choćby myślał najtroskliwiej, Łk Mt
zdoła czas życia swego przedłużyć, bodajby

[1] Gdy skończył przypowieść o bezmyślnym bogaczu.

[2] Że od człowieka nie zależy życie jego; por. § 106; wiersze 16-21.

[3] *Mt.* 6, 25; nie wszystkie kodeksy podają słowo, objęte klamrą.

[4] A przeto Bóg, który życia i ciała udzielił, da także i to, co potrzebnem jest do ich podtrzymania.

[5] Jeżeli o ptactwo, którego Bóg jest tylko panem, tak dba dobrotliwa Opatrzność Boża, — o ileż więcej myśli Ona o ludziach, dla których Bóg jest ojcem: — « Ojciec wasz niebieski ».

Łk 26 tylko o łokieć jeden[6]? * Jeśli więc w najdro-
bniejszej *nawet* rzeczy nic *uczynić* nie możecie,
Łk Mt dlaczego troszczycie się o resztę[7]? * Czemu
macie troskę o odzienie? Przypatrzcie się liliom
polnym[8], jak one rosną! jak nie mozolą się,
ani przędą, ani tkają! A upewniam was, że
nawet Salomon w całym swym majestacie nie
był tak *przyodzianym*, jako jedna z nich. * Je-
śli więc trawę polną, która obecnie jest *świeżą*,
a którą niebawem wrzucą do pieca[9], Bóg tak
wspaniale przyodziewa, — o ileż więcej was,
małej wiary[10]!

Łk Mt A przeto nie troszczcie się myślą: « co bę-
dziemy jedli, albo co będziemy pili, albo czem
się przyodziejemy »? — Nie obawiajcie się!
* o wszystko to starają się usilnie poganie tego
świata[11]; wasz zaś Ojciec niebieski wie, iż tego
wszystkiego potrzebujecie. * Lecz szukajcie na-
przód królestwa [Bożego] i sprawiedliwości Jego,
a wszystkie te rzeczy *doczesne* będą wam do-
dane[12].

A przeto nie troszczcie się o jutro; dzień Mt 34
jutrzejszy będzie miał troskę o siebie[13]; dla
każdego dnia wystarczają biedy jego[14].

[6] Hebrajski sposób myślenia; por. *Psalm.* 39, 6. (hebr.), gdzie czas całego życia naszego porównany jest do łokcia.

[7] Trudniejszą do wykonania.

[8] κρίνον — w Piśmie św. oznacza białą lilię polną (por. LXX — שׁוֹשָׁן).

[9] W Palestynie, z braku opału, palą często w piecach zeschłą trawą, odpadkami zwierząt itp.

[10] Którzy nie macie dość ufności w Bożą dobroć i potęgę.

[11] Którzy o Bogu nie wiedzą, lub w Niego nie wierzą, a wskutek tego sami o sobie myślą.

[12] Oto warunek, pod którym Bóg chce wziąć na Siebie ojcowską troskę i staranie o wszelkie potrzeby doczesne wybranych Swych na ziemi: trzeba swe myśli, pragnienia i czyny przedewszystkiem i na pierwszem miejscu kierować do Boga i Jego służby, a przytem starać się o spełnianie uczynków dobrych.

Chrystus Pan, jak nauczają Ojcowie Kościoła, nie zabrania tutaj Swym wiernym starania o utrzymanie doczesne siebie i swoich najbliższych; — ale pragnie i usilnie poleca, aby człowiek na pierwszem miejscu starał się wiernie służyć P. Bogu i spełniać Jego przykazania i aby w staraniu o dobra doczesne unikał zbytniej, przesadnej troskliwości, która nie pokłada żadnej ufności w miłościwą pomoc Boga przy pracy, a nawet przekracza przepisy sprawiedliwości względem drugich.

[13] Wyrażenie obrazowe.

[14] Byłoby więc nieroztropnem do krzyżów i cierpień codziennych, jakich nikomu nie brak, dodawać troski i przesadne obawy o jutro, gdyż takie obawy ma P. Jezus na myśli, gdy poleca « nie troszczyć się o jutro ».

§ 108. ***Przedewszystkiem o niebo dbać należy***

(Łk 12, 32-34; Mt 6, 19-21)

Łk 32 Nie miej obaw, małe stadko *Moje*[1]! bo
oto Ojcu waszemu spodobało się dać
Mt 19 wam królestwo[2]. * Nie gromadźcie
sobie skarbów na tej ziemi, gdzie mól i rdza[3]
wszystko niszczą i skąd złodzieje *skarby* wyko-
Łk 33 pują i kradną. * Sprzedawajcie majętności wasze
i udzielajcie jałmużny[4]; gotujcie sobie trzosy,
Łk Mt które się nie starzeją[5], * skarb niewyczerpany
w niebie; tam nie zniszczy *go* ani mól, ani rdza;
tam złodziej się nie zbliży i stamtąd *go* nie
wykopie, ani nie ukradnie.
Łk Mt Albowiem, gdzie jest skarb wasz, tam *prze-
bywać* będzie i serce wasze[6].

[1] Uważając Siebie za Pasterza (por. § 95), nazywa Chrystus Pan Swych dwunastu Apostołów ποιμνίον, stadkiem. Sam Bóg nosi czasem w Starym Zakonie tytuł Pasterza: *Ps.* (hebr.) 23, 1; 28, 9; 90, 2.

[2] Królestwo niebieskie.

[3] βρῶσις oznacza właściwie: jedzenie, jako pokarm i jako czynność. Znaczenie « rozkład, rdza » jest tylko domysłem, wywnioskowanem z kontekstu.

[4] Aby sobie zapewnić skarb w niebie.

[5] Z których więc pieniądz nie wypadnie.

[6] Serce ludzkie chętnie bawi myślą przy przedmiocie swej miłości; jeśli przeto przedmiot głównej naszej miłości będzie w niebie, myśl nasza i serce często dążyć tam będą.

§ 109. ***Przypowieść o sługach, wyczekujących swego pana i o słudze wiernym***

(Łk 12, 35-48; Mt 24, 43-51)

Biodra wasze niechaj będą przepasane, Łk 35
a światła *w rękach waszych* zapalone[1]!
* Wy zaś *bądźcie* podobnymi do ludzi, 36
którzy wyczekują pana swego, kiedy powróci
z godów weselnych[2], aby, skoro tylko nadej-
dzie i zapuka, natychmiast *bramę* mu otworzyć.
* Błogosławieni owi słudzy, których pan po- 37
wracający zastanie czuwającymi! Zaprawdę,
upewniam was, że *sam* przepasze się, poleci im
zająć miejsce *przy uczcie*, a przystąpiwszy będzie
im usługiwał[3]. * Gdyby zaś wracając *nawet* 38

[1] Obrazowe polecenie, aby być gotowym na przybycie Syna człowieczego, w każdej godzinie: biodra powinny być przepasane, by długa suknia, jaką się nosi na Wschodzie, nie przeszkadzała w ruchach, a zwłaszcza w podróży; światła winny być zapalone, aby i w nocy można podjąć pracę, czy podróż. — Pod obrazem bioder przepasanycb Ojcowie Kościoła upatrują usuwanie wszelkich przeszkód w służbie Boga, zwłaszcza zaś przeszkód ze strony ciała i jego upadków, czy słabości; w światłach zaś zapalonych widzą Ojcowie stan łaski Bożej, dobre uczynki, dobrą intencyę, miłość Boga i bliźniego, poznanie jasne spraw Bożych i. t. p. — *N. B.* Wulgata dodaje « w rękach waszych ».

[2] Gody weselne odbywały się pod wieczór, a kończyły się poźno w noc.

[3] Na dowód swego uznania i zadowolenia. — Szczęście

o drugiej, lub trzeciej straży nocnej[4], znalazł ich
tak czuwających, — to błogosławieni są *słudzy*
oni[5].
Łk Mt Chciejcie zaś to zrozumieć, że gdyby pan
domu wiedział, o której godzinie *i* straży złodziej
przyjść zamierza, — napewno czuwałby i nie
pozwoliłby *mu* wedrzeć się do domu swego[6].
* A przeto i wy bądźcie gotowymi, bo Syn
człowieczy zjawi się tej właśnie godziny, której
nie przypuszczacie.
Łk 41 zekł *wówczas* Piotr: Panie! czy do nas
stosujesz tę przypowieść, czy też do wszy-
Łk Mt stkich? * Pan jednak odparł: Któż więc jest
tym sługą wiernym i szafarzem roztropnym,
którego pan stawia nad czeladzią swoją, aby
im dawał we *właściwej* porze pokarm wy-
znaczony[7]? * Szczęśliwy ów sługa, którego
po *swym* powrocie znajdzie pan, tak czyniącym[8].
* Zaprawdę upewniam was, że *pan* ustanowi
go nad całą najętnością swoją.
Gdyby jednak *jakiś* zły sługa rzekł w sercu Łk M
swojem: « pan mój zwleka z przyjazdem » i
gdyby zaczął bić swoich towarzyszów, sługi i
służebnice, jeść i pić i opijać się[9], * to pan
owego sługi przyjdzie w dniu, którego on się
nie spodziewa i o godzinie, której on nie wie;
przetnie go *mieczem* na dwie części[10], a los
jego upodobni do *losu* obłudników i niewier-
nych[11]. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.
Wielce zaś chłostanym będzie ów sługa, który Łk 47
poznał wolę pana swego, ale nie przygotował,
ani nie postąpił według woli jego. * Małą na- 48
tomiast chłostę otrzyma ten, który, nie znając
jej, uczynił rzeczy godne karania[12]. Od każdego,

niebieskie przedstawia tu Chrystus Pan pod obrazem uczty, przy której sam Bóg usługuje. Obraz to prawdziwy, bo głównym przedmiotem szczęścia niebieskiego jest sam Bóg, którego nieskończona Istota, jasno poznana, uszczęśliwia błogosławionych.

[4] Druga, straż t. j godz. 9-12 w nocy; trzecia straż t. j. 12-3 w nocy; — por. § 68. uw. 11 (str. 131).

[5] Albowiem wierność swoją posunęli aż do ofiary.

[6] Chrystus Pan porównywa Swe przyjście na sąd do zakradania się złodziei (por. *Objaw.* 16, 15), którzy wybierają taką porę do spełnienia swych zamiarów, jakiej się ludzie nie spodziewają. Nieprzygotowanie się na odwiedziny złodzieja naraża na szkody; podobnież i nieprzygotowanie na śmierć może być fatalnem.

[7] P. Jezus nie odpowiada wprost św. Piotrowi na jego pytanie, ale ubocznie daje poznać, że chociaż przypowieść Jego odnosi się do wszystkich, to jednak ma szczególniej na oku Apostołów i ich następców.

[8] Dbającym pilnie o powierzoną sobie czeladź.

[9] Jednem słowem: niewiernie zawiadamiać powierzonym sobie majątkiem swego pana.

[10] Wymierzy mu karę śmierci — na wzór władców Wschodu.

[11] Skaże go na wieczne cierpienia; por. *Mk.* 16, 16; *Objaw.* 21, 8.

[12] Od stopnia winy i poznania zależeć będzie stopień kary

któremu wiele dano, wiele też wymagać się będzie; a od tego, któremu wiele powierzono, jeszcze więcej żadać będą [13].

§ 110. *Naśladowanie Chrystusa Pana wymaga ofiary*

(Łk 12, 49-53; Mt 10, 34-37)

Łk 49 Przyszedłem, aby ogień rozniecić na ziemi; a jak *gorąco* pragnę, aby już
50 raz zapłonął [1]! * Mam Ja jednak być chrztem ochrzczony [2]; ale jakże Serce Mi się ściska, dopóki się to nie spełni [3]!

[13] Kto odebrał wiele darów Bożych, będzie musiał zdać z nich ścisły rachunek, jak i na co ich użył i czy powierzonych swej opiece ludzi należycie do Boga prowadził.

[1] Dosłownie: « a jakoż pragnę: o gdyby już był zapalony! — Pismo św. przedstawia Boga w obrazie ognia pochłaniającego (*Deut.* 4, 24; 9. 3), Mesyasza zaś w obrazie ognia oczyszczającego (*Mal.* 3, 2. 3; *Izaj.* 1, 25. 4. 4). Chrystus Pan istotnie na to zstąpił na ziemię, aby ogniem Swej nauki i miłości wypalić błędy i grzechy. Toteż nic dziwnego, gdy twierdzi, że taki oczyszczający i niszczący ogień na ziemi chce rozniecić i że niczego tak nie pragnie, jak żeby ogień ten już raz na dobre płonął.

[2] Chrystus Pan nazywa Swą mękę chrztem (por. *Mk.* 10, 38) i to chrztem krwawym.

Czy sądzicie, że zjawiłem się, aby pokój [4] Łk Mt
szerzyć po ziemi? — Bynajmniej! upewniam was! nie przyszedłem ofiarować pokoju, ale miecz [5], ale rozdział [6].
Odtąd bowiem w domu jednym będzie pię- Łk 52
ciu rozdzielonych; trzej przeciwko dwom, a dwaj
przeciwko trzem [7]. * Powstanie bowiem ojciec 53
przeciwko synowi, a syn przeciwko ojcu; matka przeciwko córce, a córka przeciwko matce, świekra przeciw synowej, a synowa przeciwko świe-
krze; * a nieprzyjaciółmi człowieka *zostaną* Mt 36
własni jego domownicy. * Kto miłuje ojca lub 37
matkę Nademnie, nie jest Mnie godzien; a kto miłuje syna lub córkę Nademnie, nie jest Mnie godzien [8].

[3] Sama myśl o strasznej męce wywołuje w Sercu Jezusa bóle konania i udręczenia.

[4] Życie spokojne, wolne od cierpień i krzyżów; jednem słowem: wygodne.

[5] Oręż walki ze sobą i z namiętnościami, z otaczającym nas światem.

[6] Oderwanie od tego wszystkiego, co drogie, a co powstrzymuje nas od służby Bożej.

[7] Istotnie w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, w każdym niemal domu, obok wiernych byli niewierni, a nauka Chrystusa była powodem prześladowań krwawych, nawet w rodzinach. Stąd jasny wniosek, że naśladowanie Chrystusa P. wymaga nieraz ofiar nader bolesnych.

[8] Chrystus Pan zaznacza wyraźnie, że nasza miłość ku Bogu i ku Niemu winna przewyższać wszelką miłość ku stworzeniu,

§ 111. *Z Bogiem należy pojednać się za życia*

(Łk 12, 54–59)

54 Także i do ludu przemówił *Jezus*[1]: Gdy
na zachodniej stronie nieba zobaczycie
zjawiające się chmury, zaraz powiada-
55 cie : « ulewa się zbliża » — i tak *też* bywa[2]. * Gdy
zaś *spostrzeżecie, iż* wiatr południowy[3] wieje,
mówicie : « będzie posucha » — i bywa *tak*.
56 * Obłudnicy ! umiecie zbadać postać ziemi i
nieba ; — a dlaczego nie rozpoznajecie *znaków*
czasu obecnego[4] ?

nawet najzacniejszą ; jeśli nie uczuciem, (bo w tem życiu czasem o to trudno), to przynajmniej oceną rozumową i gotowością do ofiar i poświęcenia.

[1] Po nauce skierowanej do Apostołów (por. §§ 107 do 110).

[2] W Palestynie (w porze deszczowej) deszcze i ulewy zawsze przychodzą z nad morza, z zachodu lub południowego zachodu.

[3] νότος — hebr. קָדִים, ściślej wiatr południowo-wschodni, po arabsku *šerkijje* (stąd szirokko), — wiejąc z pustyń arabskich, powoduje nieznośne upały i posuchę, która wszystkim istotom żyjącym, zacząwszy od człowieka, aż do roślin, — chociaż w różny sposób, — daje się boleśnie we znaki.

[4] Czasu mesyanicznego, t. j. znaków, iż zjawił się Mesyasz, a z Nim królestwo Boże. — Ponieważ zaś przyjście Mesyasza było zapowiedziane przez proroków, także pod obrazem sądu, przeto Chrystus Pan do tego pojęcia nawiązuje przypowieść Swoją o dłużniku i wierzycielu (w. 57–59), — co do którego por. *Mt.* 5, 25. 26 z uwagami (§ 47 C.; str. 88, 89).

Dlaczego według *sumienia* waszego nie osą- 57
dzacie tego, co jest sprawiedliwem[5] ? * Gdy 58
bowiem z oskarżycielem[6] swoim udajesz się do
urzędu, już podczas drogi staraj się[7] *zaspokoić
go i* uwolnić się od niego ; — aby cię nie po-
ciągnął przed sędziego ; bo sędzia odda cię wo-
źnemu, woźny zaś wtrąci cię do więzienia. * Upe- 59
wniam cię, że nie wyjdziesz stamtąd, dopóki
nie zwrócisz ostatniego szeląga[8].

[5] Co należy się Bogu i bliźniemu.

[6] μετὰ τοῦ ἀντιδίκου — dosł. « przeciwnik w sporze sądowym », powód, oskarżyciel, wierzyciel itp.

[7] δὸς ἐργασίαν, latynizm : « *da operam* », staraj się.

[8] λεπτόν, najmniejsza moneta miedziana, pochodzenia greckiego, używana w Palestynie za czasów Chrystusa Pana. Wartość jej wynosiła połowę rzymskiego « *Quadrans* », a więc 0.65 halerza (0.55 feniga). — W tej przypowieści Chrystus Pan zwraca uwagę naszą na potrzebę pojednania się z Bogiem, jeszcze za życia. Po śmierci bowiem niewypłacone długi żywota naszego będziemy musieli odpokutować w więzieniu czyśćcowem, jeżeli wogóle są one wypłacalne ; — bo są też i takie, których dłużnik nigdy nie spłaci.

§ 112. ***Potrzeba pokuty***

(Łk 13, 1-9)

1 W tym właśnie czasie[1] nadeszli niektórzy
z uczniów i donieśli Jezusowi o tych
Galilejczykach, których krew wylał Pi-
2 łat, wraz z krwią ich ofiar[2]. * W odpowiedzi
na to rzekł im *Jezus:* Czy mniemacie, że owi
Galilejczycy byli *większymi* grzesznikami, aniżeli
wszyscy *inni* mieszkańcy Galilei, dlatego iż taką
3 *karę* wycierpieć musieli? * Bynajmniej! upe-
wniam was; — wszakże, jeśli pokutować nie
będziecie, wszyscy podobnie zginiecie[3]. * A może
4 sądzicie, że ci ośmnastu, na których spadła
wieża w Siloam[4] i zabiła ich, byli *większy-
mi* winowajcami, niż wszyscy *inni* mieszkańcy
Jerozolimy? * Bynajmniej! upewniam was; 5
wszakże, jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy
równie zginiecie[5].

Odpowiedział także *Jezus* następującą przy- 6
powieść: Pewien *człowiek* miał drzewo fi-
gowe, rosnące w jego winnicy[6] i przyszedł szukać
na niem owoców, ale nie znalazł. * Toteż rzekł 7
do strażnika winnicy: Oto *ubiegają* trzy lata[7],
odkąd przychodzę szukać owocu na tem drzewie
figowem, ale nie znajduję; — wytnij *więc* je;
pocóż nawet ma odbierać urodzajność ziemi[8]?
* On jednak *tak na to* odpowiedział: Panie! 8
zostaw to drzewo jeszcze i na ten rok, aż je

[1] Gdy P. Jezus wygłaszał do ludu naukę o potrzebie pojednania się z Bogiem (por. § 111).

[2] Według świadectwa Fl. Józefa, porywczy Galilejczycy wraz z mieszkańcami Judei urządzali nieraz rozruchy na dziedzińcu świątyni, podczas ofiar składanych na święta (por. *Antiqu.* XV. 11, 4, 7; XVII. 9, 3, 6; 10, 2). Łatwo być może, że wojsko rzymskie, z rozkazu Piłata, dla przywrócenia porządku, zrobiło użytek z broni i wycięło w pień uczestników rozruchu. Ponieważ stało się to przy składaniu krwawych ofiar żydowskich, przeto uczniowie opowiadają krótko: krew ich zmieszał, t. j. wylał Piłat, wraz z krwią ofiar. — P. Jezus korzysta z tego wydarzenia, aby z tym większym naciskiem zaznaczyć potrzebę pokuty, a myśl tę nawiązuje do przekonań żydowskich, iż kara Boża (śmierć itp.) spotyka tylko grzeszników (*Job* 4, 7; por. *Jan* 9, 2; [§ 94]).

[3] Już tu na ziemi spotka was doraźna kara Boża.

[4] Jedna z baszt na murach miasta Jerozolimy, tuż przy sadzawce w Siloam (por. o niej § 94. uwaga 9).

[5] Jak Jerozolimitanie, szczególniej w czasie oblężenia za Tytusa w r. 70. po Chryst. — Chrystus P. przepowiada tu zagładę Swego narodu, z powodu jego zatwardziałości w grzechach.

[6] Już Stary Zakon przedstawia często naród żydowski pod obrazem winnicy (por. *Jer.* 24, 1. 2; *Oze.* 9, 10; *Izaj.* 5, 1-7).

[7] Drzewo figowe trzeciego roku po zasadzeniu rodzi zwykle owoc; w przeciwnym razie uchodzi za niepłodne. W zastosowaniu do Chrystusa P. owe trzy lata mogłyby oznaczać jego trzechletnią działalność, która dla Jerozolimy pożytku nie przyniosła. Scena obecna odgrywa się istotnie pod koniec trzeciego roku działalności Jezusowej.

[8] Wysysając soki, a przez to roślinom zabierając pokarm.

9 okopię i nawozem obłożę[9]; * jeżeli zrodzi owoc
w roku następnym, *temci lepiej; a* jeśli nie, to
je wytniesz[10].

---

§ 113. *Uzdrowienie niewiasty, chorej od lat ośmnastu*

(Łk 13, 10-17)

10 Jezus w pewną sobotę nauczał w jednej
11 bóżnicy[1]. * A oto *była tam obecną*
niewiasta, która miała w sobie czarta
niemocy od lat ośmnastu; była ona tak pochyloną, iż żadną miarą nie mogła się wyprostować[2].

12 Jezus, ujrzawszy, przywołał ją[3] *i* rzekł do
niej: Niewiasto! jesteś wolną od twej słabości
* i położył na nią Swe ręce. A ona natychmiast 13
wyprostowała się i oddawała cześć Bogu.

Przełożony bóżnicy, oburzony tem, iż Jezus 14
uzdrowił *chorą* w sobotę[4], tak przemówił do ludu, nawiązując do tego *uzdrowienia*: Sześć dni jest *na to;* w nich pracować należy; w one dni przeto przychodźcie[5] po uleczenie, nie zaś w dzień sobotni!

W odpowiedzi na to, Pan *tak* odezwał się 15
do niego: Obłudnicy[6]! czyż każdy z was
nie odwiązuje w sobotę swego wołu lub osła od
żłobu i nie prowadzi go, by go napoić[7]? * Tej zaś 16
niewiasty, która jest córką Abrahama[8], — a którą

[9] Aż uczynię wszystko, co tylko zrobić można, aby drzewo ocalić.

[10] Zastósowanie tej przypowieści aż nazbyt widoczne. — Pan godzi się, by jeszcze czwarty rok (t. j. czas aż do zburzenia miasta przez Tytusa) zostawić Żydom na upamiętanie; gdy nie przyniosą godnych owoców pokuty, nastąpi wycięcie drzewa (zburzenie stolicy i zagłada narodu).

[1] W Judei; — ἐν μιᾷ τῶν hebraizm באחד.

[2] Kalectwo to pochodziło z opętania; por. w. 11. i 16. niniejszego opowiadania.

[3] nieproszony o to, — ale powodowany współczuciem i dobrocią Swego Serca.

[4] Przewrotność faryzeuszów oburza się na dobrodziejstwa Boże, wyświadczone nie według ich poglądów i życzeń.

[5] Nie śmiejąc wprost zganić P. Jezusa, zwraca się do ludu, chociaż ten lud, — jak w tym wypadku, — wcale nie prosił P. Jezusa o uleczenie chorej niewiasty, ani też nie przyszedł po to do bóżnicy w sobotę.

[6] Pod pozorem gorliwości o uszanowanie święta, przełożony bóżnicy ukrywał tylko nienawiść do Chrystusa P.

[7] Na to faryzeusze pozwalali, mimo swych przesadnych wymagań o święceniu soboty.

[8] P. Jezus silnie podkreśla różnicę, zachodzącą między bydlęciem a córką Abrahama, którem to pochodzeniem Żydzi tak się szczycili.

szatan już oto ośmnaście lat na uwięzi trzymał, — czyż nie należało uwolnić w dzień sobotni[9], od tych *jej* więzów?

17 Gdy te słowa Jezus powiedział, zawstydzili się wszyscy nieprzyjaciele Jego[10]; lud zaś cały[11] radował się ze wszystkich znamienitych czynów Jego.

---

§ 114. ***Przypowieść o nasienu gorczycznem i o kwasie***

(Łk 13, 18-21; Mk 4, 30-32; Mt 13, 31-33)

Łk Mk Mt Inną *jeszcze* przypowieść przytoczył im *Jezus,* mówiąc: Do czego podobne jest królestwo Boże? do czego mam je przyrównać?

Łk Mt Jest ono podobne do nasienia gorczycznego[1], które wziął człowiek *pewien* i zasiał w ogrodzie swoim. * Gdy nasienie gorczycy zasiewa się w glebę, jest ono mniejsze od wszystkich innych nasion *jarzynowych*[2] na ziemi. * Ale skoro się je posieje, gdy wyjdzie *z ziemi* i podrośnie, staje się większem od wszystkich jarzyn; staje się *jakby* drzewem[3], wypuszcza wielkie gałązki, tak że ptactwo niebieskie przylatuje i w jego cieniu, na gałązkach jego[4], *swe* gniazda zakłada[5]. Mk 31 Łk Mk Mt

Ponownie, inną jeszcze przypowieść, opowiedział im *Jezus*: Do czego mam przyrównać królestwo Boże? *Oto* królestwo niebieskie podobne jest do kwasu *piekarskiego*[6], który Łk Mt

[9] W który Bóg pragnie wszystkim udzielić odpocznienia i wytchnienia.

[10] Bo P. Jezus wykazał ich obłudę, na ich własnem postępowaniu.

[11] Niezarażony jadem faryzejskiej przewrotności.

[1] Κόκκος σινάπεως, (w Misznie חַרְדָּל) należy do rodziny *Cruciferae*. — Do gorczycy bardzo podobną jest *Brassica nigra*, przez lud także gorczycą zwana. Ta ostatnia bywa często w Palestynie hodowaną i mogłaby najlepiej nadawać się do powyższej przypowieści.

[2] Gorczyca należy według Ewangelistów do λάχανα, do jarzyn; a więc i tu porównanie odnosi się do wszystkich nasion jarzynowych, nie zaś do wszystkich nasion wogóle.

[3] W urodzajniejszych okolicach Palestyny, np. koło Jerycha, łodyga gorczycy dosięga wysokości 3-4m. Arabowie mniejsze nawet krzewy zowią drzewami (*šağara*).

[4] Drzew i miejsc cienistych w Palestynie nie wiele; toteż ptactwo chroni się, gdzie może.

[5] Znaczenie tej przypowieści takie: królestwo mesyaniczne, Kościół Chrystusowy, jest takiem ziarnkiem gorczycy. Początki jego nieznaczne i skromne, — ale rozwój wspaniały, tak iż różne narody pod cień jego dobrodziejstw i łask się chronią.

[6] Kwas piekarski, używany do pieczywa, znali Żydzi już wcześnie (por. *Ex.* 12, 15. 34).

wzięła *pewna* niewiasta[7], włożyła do trzech miar[8] mąki *naczynionej*, dopóki wszystka nie skwaśniała[9].

[7] Jak obecnie, tak i za czasów Chrystusa, kobiety zajmowały się w Palestynie prawie wyłącznie wypiekaniem chleba.

[8] σάτον (hebr. סְאָה, aram. סָאתָא), miara rzeczy sypkich u Żydów; jej przybliżona objętość, w tzw. systemie większym, mogła wynosić 12.148 — 13.5 litrów; w systemie mniejszym 6.7 — 7.08 litrów. Trzy miary (potrójna wartość) były używane przy jednorazowem pieczeniu chleba (por. *Gen.* 18, 6; *Sędz.* 6, 19; *1 Król.* 1, 24).

[9] Wskutek bardzo szybkiego procesu chemicznego, spowodowanego przez drożdżowe grzybki (Saccharomyces). — Przypowieść o kwasie piekarskim (drożdżach) odnosi się także do Kościoła Chrystusowego. Jak kwas piekarski, w małej ilości użyty, zwiększa znacznie objętość ciasta, zakwasza je i chemicznie przerabia w jedno jakby nowe ciało, — tak i Kościół Chrystusowy, w sobie mały i niepozorny, całe narody przerobił, zmienił i w jeden organizm duchowy złączył.

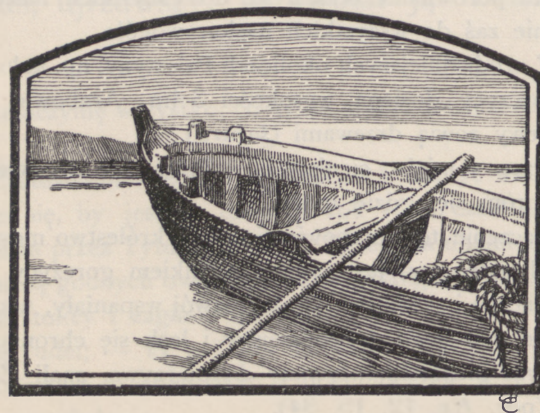

§ 115. P. Jezus w Jerozolimie na uroczystości poświęcenia świątyni

(Łk 13, 22; Jan 10, 22-39)

Jezus, nauczając, przechodził przez mia- Łk 22
sta i sioła[1], *a* podróż Swą kierował
ku Jerozolimie.

Przypadła wtedy w Jerozolimie uroczystość Jan 22
poświęcenia świątyni[2]. Była zima[3]; * toteż 23
Jezus przechadzał się po dziedzińcu świątyni[4],
w portyku Salomona[5].

[1] Prowincyi Judei.

[2] Uroczystość poświęcenia świątyni (ἐγκαίνια) obchodzili Zydzi przez ośm dni, począwszy od dnia 25. miesiąca Kasleu (grudzień-styczeń), na pamiątkę owego poświęcenia sprofanowanej świątyni, którego dokonał Judasz Machabejczyk, pokonawszy Gorgiasza i Lyziasza (*1 Mach.* 4, 53-58; *2 Mach.* 2, 20; 10, 1-8). Podczas ośmiu dni świątecznych Żydzi urządzali także illuminacyę domów; stąd druga nazwa tego święta: φῶτα = światła (por. *Fl. Józef*, Antiqu. XIII. 7, 7).

[3] Pora zimowa, deszczowa; Palestyna posiada tylko dwie pory roku: zimę i lato.

[4] ἐν τῷ ἱερῷ — mowa tu o dziedzińcu, przeznaczonym dla pogan.

[5] Portykiem Salomona nazywano w świątyni Heroda krytą, kolumnadę, znajdującą się przy wschodnim murze zewnętrznym dziedzińców świątyni (στοὰ ἀνατολική). Kolumny marmurowe portyku (w trzech szeregach) miały po 25 łokci wysokości, a kryte były sufitem z drzewa cedrowego (*Fl. Józef*, Bell. jud. V. 5, 2). O tym portyku Salomona wspominają także *Dzieje* 3. 11; 5, 12.

24 Starszyzna żydowska otoczyła kołem Jezusa,
mówiąc do Niego: Dokądże duszę naszą w nie-
pewności trzymać będziesz[6]? — Jeśli jesteś Chry-
stusem, powiedz nam to otwarcie.
25 Jezus odparł im na to: *To już*[7] powiedziałem
wam; ale nie dajecie *Mi* wiary. Czyny,
których dokonywam w imię Ojca Mego[8], one
26 świadczą o Mnie; * ale wy nie wierzycie, bo nie
27 jesteście z *liczby* owiec Moich[9]. * Owce Moje
słuchają głosu Mego; Ja znam je, a one idą
28 w ślad za Mną[10]. * Ja daję im życie wieczne;
z pewnością nie zginą na wieki, nikt też nie
29 wydrze ich z ręki Mojej[11]. * To, co Mi dał
Ojciec Mój, jest większem nad wszystko *inne*[12];
i nikt nie jest w stanie wydrzeć *tego* z ręki
30 Ojca. * Ja i Ojciec jedno jesteśmy[13]!

[6] αἴρεις = dosł.: podnosisz, poruszasz, niepokoisz.

[7] Por. *Jan* 5, 32. 33; 7, 38 itd.

[8] W połączeniu z Ojcem niebieskim, z Jego polecenia.

[9] Przez waszą przewrotność i upór w złem.

[10] Por. piękną przemowę P. Jezusa na temat: « Jam jest pasterzem owiec » (§ 95; str. 185. 186).

[11] Przemocą; — gdyż nikt nie jest potężniejszym od Chrystusa; jedynie same owce mogą z własnej woli opuścić owczarnię Jezusową.

[12] Chrystus Pan ma tu najprawdopodobniej na myśli Swą naturę Bożą, otrzymaną od Boga Ojca (Por. Sobór Later. IV; *Denzinger*, nr. 432). Rzecz to istotnie największa i najwyższa.

Znowu[14] tedy porwała starszyzna żydowska 31
za kamienie, by Jezusa ukamionować[15].
* Jezus rzekł im *na to:* Wiele dzieł wspania- 32
łych ukazałem wam od Ojca[16]; — z powodu
którego z tych czynów Mnie kamionować *chcecie*?
* Starszyzna żydowska odparła: Nie ze względu 33
na czyn dobry chcemy Cię kamionować, ale
z powodu bluźnierstwa i dlatego, że Ty, będąc
człowiekiem, czynisz Siebie Bogiem. * Jezus im 34
odpowiedział: Czyż w prawie waszem nie na-
pisano[17]: « Ja rzekłem: bogami jesteście[18] »?
* Jeśli *więc Pismo* nazwało bogami tych, do 35
których *tylko* słowo Boga było skierowane[19] —
a Pismo mylić się[20] nie może, — * to wy do 36

[13] Uroczyste wyznanie Swej Boskości i wspólności natury Bożej z Bogiem Ojcem. Tak też zrozumiała te słowa starszyzna żydowska.

[14] Pierwszy raz por. *Jan* 8, 59 (§ 93; str. 178).

[15] Za domniemane bluźnierstwo; por. *Lew.* 24, 16.

[16] Z którym posiadam wspólną naturę, — do którego więc Ojca czyny Moje także należą.

[17] Ponieważ Żydzi, opierając się na Piśmie św., chcieli za domniemane bluźnierstwo ukamionować P. Jezusa, przeto P. Jezus udowadnia im z Pisma św., że pod tę karę nie podpada.

[18] *Ps.* 82, 6 (hebr.). — Te słowa « bogami jesteście » (אתם אלהים) kieruje Bóg do niesprawiedliwych sędziów ludu, którym karę zapowiada.

[19] Gdy ich Bóg na sędziów wyznaczał i uczynił Swymi zastępcami wobec ludu.

[20] λυθῆναι — dosł. być rozwiązanem, błędnem, fałszywem.

Tego, którego Ojciec uświęcił[21] i na świat po-
słał, śmiecie mówić: « bluźnisz »; — ponieważ
37 oznajmiłem: « Jestem Synem Boga[22] »? * Jeśli

[21] « Pomazał Duchem św. », wybrał na Mesyasza, uświęcił przez Bóstwo Jego naturę ludzką.

[22] Rozumowanie P. Jezusa jest tak zwaną *argumentatio a minori ad maius*. Niesprawiedliwi sędziowie, których Bóg ukarze, noszą w Piśmie św. tytuł « bogów ». O ileż słuszniej może Chrystus nazywać Siebie Synem Boga, On — którego sam Bóg Ojciec uświęcił i na świat posłał, i który spełnia dzieła Boże, On, który jest w Bogu Ojcu, a Ojciec w Nim? — Chrystus P. nie tylko więc nie cofa Swego twierdzenia, że jest Bogiem, ale stwierdzając je ponownie w innych słowach, wykazuje zarazem jasno, że pod karę kamionowania, na bluźnierców Boga przepisaną, nie podpada.

nie spełniam dzieł Ojca Mego, nie dawajcie Mi
wiary; * ale jeśli je spełniam — to chociażby- 38
ście Mnie wierzyć nie chcieli, — dziełom tym
dajcie wiarę, abyście mogli zrozumieć i uznać,
że Ojciec *jest* we Mnie, a Ja w Ojcu[23].
Usiłowali więc *Żydzi* ponownie Go pojmać; 39
— ale *Jezus* z rąk ich uszedł[24].

[23] Przez tzw. tajemnicę wzajemnego ogarnięcia, συμπεριχώρησις, *circumincessio*, która wynika ze wspólności natury Bożej, a różnej osobowości.

[24] Bo nie nadeszła jeszcze godzina męki, — a bez zgody P. Jezusa nikt Mu życia odebrać nie mógł; por. *Jan* 10, 18, str. 186.

C) Ostatnie trzy miesiące działalności publicznej Jezusa Chrystusa

Styczeń do marca

ROZDZIAŁ XXI. W PEREI

§ 116. ***P. Jezus udaje się do Perei, przepowiada odrzucenie Żydów i nawrócenie pogan***

(Jan 10, 40-42; Łk 13, 23-30)

Jan 40 Ponownie udał się *Jezus*[1] na drugą stronę Jordanu[2], do miejsca, gdzie przedtem Jan[3] udzielał chrztu — i tam za-
41 mieszkał. * A wielu przychodziło do Niego. Mówili oni: Nie zdziałał wprawdzie Jan cudu żadnego; wszystko jednak, co Jan powiedział
o tym *Jezusie*, okazało się prawdą[4] * Toteż 42
uwierzyło tam[5] wielu w Jezusa.

Jeden *z tych* rzekł do Niego: Panie czy Łk 23
mało jest takich, którzy będą zbawieni?
Jezus zaś odpowiedział im[6]: * Usiłujcie 24

[1] Po skończeniu uroczystości poświęcenia świątyni; — por. § 115.

[2] Druga, wschodnia strona Jordanu, leżała już w prowincyi Perei, zostającej pod zarządem Heroda Antypy, tetrarchy Galilei.

[3] Jan Chrzciciel udzielał chrztu około Betanii (Betabary), por. § 21. (uw. 8), str. 38.

[4] Por. *Mt.* 3, 11; § 18; str. 32. 38. 39.

[5] W Perei, której ludność w znacznej większości była żydowską, mniej jednak zarażoną formalizmem i przewrotnością faryzeuszów. Tem się tłómaczy że « *wielu* » Pereańczyków uwierzyło w Jezusa. Przyczyniły się do tego także i kazania pokutne Jana Chrzciciela, jak o tem nadmienia Ewangelia św. Jana (10, 41).

[6] Na pytanie to, więcej teoretyczne i spekulatywne, P. Jezus nie odpowiada, ale poleca im, aby za wszelką cenę usiłowali osiągnąć zbawienie.

wejść przez bramę ciasną[7]; bo upewniam was,
wielu będzie starało się wejść *przez nią*[8], ale
25 nie zdoła. * Skoro bowiem wstanie *od stołu*
Pan domu i drzwi zamknie[9], to wy zaczniecie
wystawać na dworze i kołatać będziecie do drzwi,
mówiąc: « Panie! otwórz nam ». — W odpo-
wiedzi zaś na to, On wam rzeknie: Nie znam
26 was; skąd jesteście[10]? * Wtedy zaczniecie mó-
wić: *wszak* jadaliśmy w obecności twej[11] i pija-
liśmy; Ty zaś wygłaszałeś nauki po ulicach
27 naszych[12]. * A On powie wam: Nie znam *was*;
— skąd jesteście? Precz odemnie wszyscy, któ-
28 rzy dopuszczacie się nieprawości[13]. * Tam *też*[14]
będzie płacz i zgrzytanie zębów, na widok, że
Abraham, Izaak, Jakób i wszyscy prorocy są
w królestwie Bożem, — was zaś precz wyrzu-
cono[15]. * A *inni*[16] ze wschodu i zachodu, pół- 29
nocy i z południa — zjawią się i zasiądą w kró-
lestwie Bożem[17]. * Tak więc ci, którzy *tam* 30
będą pierwszymi[18], są *tutaj* ostatnimi[19]; a ci, któ-
rzy będą *tam* ostatnimi[20], są *tutaj* pierwszymi.

[7] Ciasną bramą jest pokuta, którą wyżej Chrystus Pan tak zalecał; por. §§ 111, 112.

[8] Gdy już czasu nie stanie; tj. po śmierci.

[9] Nowa przypowieść o gospodarzu, urządzającym dla przyjaciół swych ucztę. Gospodarz ów o godzinie oznaczonej zamyka drzwi domu swego i nie wpuszcza tych, co się spóźnili (por. *Mt.* 25, 10 ss.). Dla poszczególnych ludzi chwilą zamknięcia drzwi jest godzina śmierci; gospodarzem zaś Chrystus Pan.

[10] Nie jesteście moimi przyjaciółmi, ani domownikami.

[11] Byliśmy dla ciebie przyjaciółmi.

[12] Tak istotnie czynił Chrystus Pan, lecz dla wielu bezskutecznie; toteż ten szczegół nie posłuży im do pozyskania sobie gospodarza domu.

[13] Nie wystarczy słuchać nauki Chrystusowej, ale należy wystrzegać się czynów złych, tj. grzechów.

[14] tj. poza miejscem uczty wiecznej; w miejscu cierpień, w piekle.

[15] Myśl, że inni, jego bliscy krewni, rodacy są zbawionymi, on zaś sam potępionym, jest niemałem cierpieniem dla potępieńca.

[16] Na wasze miejsce.

[17] Powołanie pogan do królestwa Bożego było już zapowiedziane przez proroków; por. *Izaj.* 2, 2. 3; 11, 10; 42, 4, 6; 49, 6.

[18] Poganie nawróceni do wiary Chrystusowej.

[19] tj. na ostatniem miejscu powołanymi do królestwa Bożego.

[20] tj. wykluczonymi z królestwa Bożego.

§ 117. *Pobyt P. Jezusa w Perei niepokoi Heroda Antypę*

(Łk 13, 31–35)

31 W tejże chwili niektórzy z faryzeuszów
przystąpili do Jezusa, mówiąc: Opuść
tę krainę! uchodź stąd; albowiem He-
ród zamierza Cię zgładzić[1].
32 *Jezus* jednak odparł im: Idźcie, a powie-
dźcie temu lisowi[2]: Oto *Ja* wypędzam czartów
i dokonywam uzdrowień[3] dziś i jutro[4]; dnia
33 zaś trzeciego[5] nastąpi koniec[6]. * Wszelako trze-
ba, abym dziś i jutro i w czasie najbliższym
przebywał w podróży[7]; bo nie wolno proro-
kowi umierać poza Jerozolimą[8].
Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proro- 34
ków i kamionujesz tych, których do ciebie
wysłano! — Ileż razy chciałem zgromadzić dziatwę
twoją[9], w ten sposób jak kokosz gromadzi pod
skrzydła swe pisklęta[10]; — a nie chcieliście[11]!
* Oto *z tej przyczyny* dom wasz[12] pozosta- 35
wiony zostaje waszej *tylko trosce*[13]. Atoli, upe-

[1] Heród Antypa, władca Perei i Galilei niechętnem okiem patrzył na to, że P. Jezus opuściwszy Judeę, przeniósł się na jego terytoryum. Gromadzenie się ludu w wielkiej ilości, kazania P. Jezusa, potępianie występków napawały Heroda strachem, bo jego życie występne było tem samem piętnowane. Z drugiej jednak strony, widząc, że lud jest za Chrystusem Panem, bał się użyć siły: wpadł więc na pomysł, godny lisa i wysławszy kilku oddanych sobie faryzeuszów polecił im, aby w sposób niby tajemniczy donieśli P. Jezusowi, iż Heród knuje przeciw Niemu złe zamiary. Tak więc spodziewał się zapomocą strachu nakłonić P. Jezusa do opuszczenia Perei.

[2] P. Jezus przejrzał podstępne myśli Heroda i nazwał go po imieniu.

[3] Jestem dla twej prowincyi dobroczyńcą.

[4] Przez czas bliżej nieokreślony; — nie mam wcale zamiaru działalności Mej przerywać.

[5] Po pewnym czasie; — tak, w sposób nieokreślony, należy rozumieć: σήμερον-αὔριον-καὶ τῇ τρίτῃ. Podobnie i w zdaniu następnem (w. 33).

[6] Podróżowanie Moje się skończy; τελειοῦμαι — wyraz bardzo ogólnikowy, który Herodowi niewiele mówił; ale który dla nas jest zupełnie jasnym; P. Jezus mówi tu wyraźnie o Swej śmierci i przyszłej chwale.

[7] Po Perei; P. Jezus daje więc poznać, że opuści Pereę; nie dlatego, iż mu to radzą faryzeusze, ale by śmierć ponieść w Jerozolimie.

[8] Która w pierwszej linii, przed innemi miastami, jest zabójczynią proroków. — Wzmianka o Jerozolimie obudza w Sercu P. Jezusa wspomnienie wszystkich starań, jakie łożył, by to miasto obsypane Swemi dobrodziejstwami nawrócić; ale bezskutecznie!

[9] Mieszkańców twoich, by ich wziąć pod Swoją opiekę przed grożącemi im niebezpieczeństwy. P. Jezus często przebywał w Jerozolimie i w Judei (por. §§ 5; 8–11; 15; 24–26; 41–44; 90–95; 99–115).

[10] Wspaniały obraz czułej i troskliwej miłości Chrystusa Pana względem niewdzięcznego miasta!

[11] Odepchnęliście wszelkie Moje starania.

[12] Miasto wasze.

[13] Bo Bóg ze Swoją opieką usunie się od miasta Jerozolimy i od ludu żydowskiego.

wniam was: napewno nie zobaczycie Mnie[14], aż przyjdzie *czas,* iż zawołacie[15]:

« Błogosławiony, który idzie *do nas* w imię Pana[16] ».

---

§ 118. ***Chrystus P. leczy chorego na puchlinę***

(Łk 14, 1-6)

1 Zdarzyło się, że Jezus wszedł w sobotę
do domu pewnego wybitnego fary-
zeusza, aby się posilić[1]. Owi zaś *fa-*
2 *ryzeusze* śledzili Jezusa. * Wtem stanął przed
3 Nim człowiek pewien, chory na puchlinę. * Je-
zus, zabrawszy głos, zapytał uczonych w Piśmie
i faryzeuszów: Czy godzi się sobotę uzdrawiać,
czy nie[2]? * Oni jednak milczeli[3]. Dotknąwszy 4
się więc *chorego,* uleczył go *Jezus* i odesłał
do domu.

Do *zebranych* zaś *tak* przemówił: Jeśli syn[4], lub wół któregokolwiek z was wpadnie do cysterny[5], — czyż nie wyciągnie go natychmiast, *nawet* w dzień sobotni?

Na to nie zdołali oni nic odpowiedzieć[6].

---

14) Nie doświadczycie Mej pomocy w nieszczęściach, które na miasto spaść mają.

15) Iż uznacie, że jestem ὁ ἐρχόμενος tj. Mesyaszem, por. § 2. uw. 12; str. 6.

16) *Psalm* 118, 26 (hebr.). W hebrajskiem « w imieniu Jahwy ».

1) φαγεῖν ἄρτον, hebraizm אֱכֹל לֶחֶם = pożywić się. Na posiłek sobotni, który powinien być obfitszy i lepszy (*Šabbat* 16, 12), jako w dniu radości (*Num.* 10, 10), należało przygotować pokarmy już dnia poprzedniego, w piątek.

2) Według błędnych poglądów faryzejskich uzdrowienie chorego w sobotę nie było dozwolone.

3) Bojąc się, by Chrystus Pan ich nie zawstydził, gdyby rzekli, że « nie godzi się ». Nie mogą zaś powiedzieć, że « godzi się », bo już nieraz przeciwko Chrystusowi P. z tego tytułu powstawali. W każdym razie z ich milczenia mógł lud wywnioskować, iż rzecz ta nie jest zakazaną.

4) Niektóre kodeksy zamiast υἱός mają ὄνος (osieł); podobnie i Wulgata.

5) φρέαρ oznacza tu raczej cysternę; gdyż studzien w Palestynie jest bardzo mało.

6) Jeżeli wyciąganie wołu z cysterny, połączone z pewną pracą, jest dozwolone, by uratować życie bydlęciu, — tem bardziej dozwolonem być musi ratowanie człowieka. Takiemu rozumowaniu nie mogli faryzeusze nic zarzucić.

§ 119. *Nauki P. Jezusa w domu faryzeusza podczas uczty*

(Łk 14, 7-24)

7 Jezus, zauważywszy jak skwapliwie zaproszeni *na ucztę*[1] wybierali sobie pierwsze miejsca, rzekł do nich *w formie* przypowieści:

8 Gdy cię kto zaprosi na gody weselne, nie zajmuj miejsca pierwszego, — aby przypadkiem
9 nie zaproszono godniejszego od ciebie. * Wtedy *bowiem* ten, co was obu zaprosił, zbliżywszy się *do ciebie*, rzekłby ci: « Ustąp temu miejsca ». Wówczas zaś musiałbyś ze wstydem za-
10 jąć miejsce ostatnie. * Atoli, gdy cię zaproszą *na ucztę*, idź, zajmij miejsce ostatnie, aby — skoro nadejdzie ten, który cię zaprosił — mógł ci powiedzieć: « Przyjacielu, posuń się wyżej ». Wówczas spotka cię cześć wobec wszystkich
11 współbiesiadników. * Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony[2].

Także i do tego, który Go zaprosił, rzekł 12
Jezus: Gdy wydajesz obiad albo wieczerzę, nie spraszaj przyjaciół swoich, ani braci swoich, ani swych krewnych, ani bogatych sąsiadów[3], aby przypadkiem i oni ciebie nawzajem nie zaprosili; — bo nastąpiłaby *wtedy* dla ciebie wymiana *grzeczności*. * Ale, kiedy urzą- 13
dzasz przyjęcie, sproś ubogich, kaleki, chromych i ślepych, * a będziesz błogosławionym; — gdyż 14
nie mają oni niczego, czemby ci odpłacić się mogli[4]. Zwrócą ci zaś to w *dniu* zmartwychwstania sprawiedliwych[5].

Jeden ze współbiesiadników, usłyszawszy 15
te słowa, rzekł do Jezusa: Błogosławiony, kto bierze udział w uczcie[6] królestwa Bożego[7]!
* Jezus odparł na to: 16

[1] O tej uczcie mowa była w § 118.

[2] W oczach Boga i na sądzie Bożym; nie zawsze jednak na tej ziemi. — Pokora serca jest zupełnie pewną drogą do chwały w życiu przyszłem; Pismo św. tak w Starym Zakonie (np. *Izaj.* 2, 11. 12; 14, 12; *Ezech.* 28, 6. 8; *Eccli.* 6, 2. 3) jak i w Nowym (np. *Łk.* 1, 52; 18, 14; *Mt.* 23, 12; *Gal.* 6, 3; *Jak* 4, 10) tę prawdę wymownie stwierdza.

[3] P. Jezus nie zakazuje tu wogóle spraszać krewnych i przyjaciół, ale tylko przypomina, że tego rodzaju grzeczności — jeśli pochodzą z pobudek światowych — nie zyskują żadnej zapłaty przed Bogiem (por. *Mt.* 5, 46; *Łk.* 6, 33).

[4] Ich więc przyjmiesz i ugościsz dla miłości Bożej; — por. *Deut.* 14, 29; 15, 11; 26, 12. 13.

[5] Na sądzie Bożym, po zmartwychwstaniu ciał.

[6] φάγεται ἄρτον, hebr. אָכַל לֶחֶם, dosł. « spożywa chleb »; tu ogólnie: posila się, bierze udział w uczcie.

[7] Królestwo Boże, tj. niebo, przedstawiali sobie Żydzi, jako wielką ucztę (por. *Mt.* 8, 11).

Pewien człowiek wydał wielką ucztę i zapro-
17 sił wielu. * W porze zaś uczty[8] wysłał
sługę swego, by rzekł do zaproszonych: « Pójdź-
18 cie, bo wszystko już gotowe ». * Wszyscy jednak
zaczęli się zaraz[9] wymawiać. Pierwszy rzekł
do niego: « Kupiłem włość; muszę więc iść i
obejrzeć ją; proszę cię, miej mię za wytłumaczo-
19 nego[10] ». * Drugi zaś powiedział: « Kupiłem pięć
par wołów: ruszam właśnie, by je wypróbować;
20 proszę cię, miej mię za wytłumaczonego ». *Jeszcze
inny odparł: « Pojąłem żonę i dlatego przyjść
21 nie mogę[11] ». — * Sługa powróciwszy doniósł
o tem panu swemu. Wtedy gospodarz domu
rozgniewał się[12] i rzekł do sługi swego: Wyjdź
natychmiast na ulice i zaułki miasta i spro-
wadź tu ubogich i kaleki i ślepych i kula-
22 wych[13]. * Sługa wróciwszy powiedział: Panie!
rozkaz twój spełniony; ale jeszcze jest miejsce.
* Na to pan odparł słudze: Wyjdź na drogi 23
i między opłotki[14], a przymuszaj *ludzi*[15], by
wstąpili *do mnie,* aby dom mój był pełen.
Ręczę wam bowiem, że żaden z owych mężów 24
zaproszonych, *którzy odmówili,* nie skosztuje
uczty mojej[16].

[8] U Żydów (podobnie jak u Greków, Rzymian, a obecnie u Persów i Chińczyków) było w zwyczaju podwójne zaproszenie na ucztę; pierwsze na kilka dni przedtem, a drugie tuż przed samą ucztą.

[9] ἀπὸ μιᾶς, albo: « zaraz », albo « równocześnie », « jednostajnie », « za poprzedniem porozumieniem się ».

[10] Przedstaw tak swemu panu rzecz całą, aby mię miał za wytłumaczonego.

[11] Były to tylko pozory, chociaż w sobie jeszcze uczciwe, by nie udać się na ucztę.

[12] Bo jasno spostrzegł złą wolę swych gości.

[13] Zamiast owych, którzy odmówili.

[14] Poza miastem.

[15] Natarczywą prośbą i zachętą, by z powodu ubóstwa swego nie wstydzili się przyjść na ucztę.

[16] Znaczenie tej przypowieści: Ucztą jest królestwo niebieskie; panem domu Bóg; zaproszonymi na ucztę: w pierwszym rzędzie przedniejsi ludu wybranego, kapłani i uczeni, — którzy jednak ucztą wzgardzili. Ubogimi, kulawymi itd. reszta ludu żydowskiego; zaproszonymi z dróg i z opłotek, zwołanymi z poza miasta są poganie. Sługami domu są Aniołowie. — Przypowieść więc ma na względzie przyszłe losy Kościoła Chrystusowego.

§ 120. ***Potrzeba zaparcia się***

(Łk 14, 25-35)

Razem z Jezusem szły liczne rzesze ludu. 25
Jezus zwróciwszy się do nich rzekł:
* Ktokolwiek przychodzi do Mnie, a 26
nie ma w nienawiści[1] ojca swego i matki,

[1] Jak należy prozumieć to słowo: « ma w nienawiści », wy-

swej żony, *swych* dzieci, braci i sióstr, a w dodatku i życia swego, — *ten* nie może być uczniem
27 Moim[2]. * Kto nie dźwiga krzyża swego[3] i nie naśladuje Mnie, — *ten* nie może być uczniem Moim[4].

28 Któż bowiem z pomiędzy was — mając zamiar zbudować *sobie* strażnicę[5] — usiadłszy[6], nie oblicza wpierw wydatków, czy starczy mu *pieniędzy* na wykonanie? * Gdyby 29
bowiem założył fundament, a nie zdołał *budowy* dokończyć, to wszyscy patrzący zaczęliby naśmiewać się z niego, * mówiąc: « Ten oto czło- 30
wiek zaczął budować, ale nie zdołał dokończyć[7] ».

A czy król jaki, który ma zamiar stoczyć 31
bitwę z innym władcą, nie siada wpierw i nie zastanawia się, czy zdoła w 10.000 *żołnierza* zmierzyć się z tym, który maszeruje z 20.000 *wojska* przeciw niemu? * W przeciwnym razie 32
wysyła on poselstwo, z prośbą o warunki pokoju, gdy *przeciwnik* jego jest jeszcze daleko[8].

Tak więc: żaden z was nie może być uczniem 33
Moim, kto nie *jest gotów* wyrzec się wszystkiego,

nika z równoległego miejsca św. *Mateusza* (10, 37), gdzie ta sama myśl wyrażona jest słowami: « *Kto kocha ojca, lub matkę Nademnie, nie jest Mnie godzien* ». — A przeto Chrystus P. mówi tu o nienawiści warunkowej, to jest o ile przywiązanie do tych osób i do własnego życia staje w sprzeczności z wyznawaniem i naśladowaniem Chrystusa.

[2]) Aby móc być uczniem P. Jezusa, trzeba kochać Boga i P. Jezusa nadewszystko, t. j. wyżej, niż wszystko stworzone.

[3]) T. j.: kto nie znosi cierpliwie przykrości i cierpień codziennego życia.

[4]) Por. podobne zdanie P. Jezusa w. § 80. — Zanim przeto kto stanie w szeregach uczniów Chrystusowych, powinien wpierw dobrze się zastanowić, czy posiada dostateczne zaparcie się siebie i siłę woli, by spełnić obowiązki wyznawcy Chrystusowego. Tę potrzebę gruntownego zastanowienia się objaśnia Chrystus P. przypowieściami o budowie strażnicy (w. 28-30) i pogotowiu wojennem (31-32). Ze Swojej strony Bóg, łaską Swoją, dopomaga każdemu do spełniania obowiązków chrześcijańskich, kto tylko szczerze pragnie służyć Chrystusowi P., choćby sądził, że nie ma podostatkiem sił, ni zaparcia się. Z tego tytułu każdy człowiek zobowiązany jest do zapisania się w szeregi wyznawców Chrystusa.

[5]) πύργον strażnicę — ogólnikowo, czyto pojętą jako wieża obronna przy zamku, czy też jako prosta strażnica w winnicy. — W południowej Palestynie po dziśdzień jeszcze spotyka się strażnice po winnicach, zbudowane z kamienia, mające za cel pilnowanie dojrzewających winogron. Kogo na taką strażnicę nie stać, wystawia sobie małą chatkę z gałęzi i liści, gdzie w czasie winobrania przebywa.

[6]) A więc: z większem zastanowieniem, dokładnością, spokojem, by się nie porwać ponad swe siły.

[7]) Na podobne szyderstwo ze strony nieprzyjaciół Chrystusa zasługuje, kto zapisał się w Jego szeregi, ale później dla braku wytrwałości, z obawy prześladowań i cierpień, wycofywa się.

[8]) Ta sama myśl podstawowa: przed sprawą tak ważną, jaką jest naśladowanie Chrystusa, a zwłaszcza Jego rad ewangelicznych, przy obiorze stanu zakonnego, czy kapłańskiego, należy sumiennie i głęboko się zastanowić, czy posiadamy potrzebne warunki, zalety i należyty hart duszy.

34 co posiada[9]. * Sól też jest dobrą rzeczą; gdyby
jednak sól zwietrzała, czemże ją przyprawią[10]?
35 * nie nadałaby się *ona,* ani do gleby[11], ani
do nawozu[12]; — *toteż* wyrzuconoby ją precz[13].
Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha[14].

---

§ 121. *Miłosierdzie Boże nad grzesznikami w świetle trzech przypowieści*

(Łk 15, 1-32; Mt 18, 10-14)

Łk 1 W *pewnej miejscowości*[1] wszyscy celnicy
i grzesznicy zbliżyli się do Jezusa,
2 aby słuchać *nauk* Jego. * Faryzeusze
zaś i uczeni w Piśmie sarkali na ten widok,
mówiąc pomiędzy sobą: Ten przyjmuje grzeszników i jada razem z nimi[2]!

Jezus zaś rzekł do nich:

Strzeżcie się, abyście nie gardzili *ani* je- Mt 10
dnym z tych maluczkich; albowiem upewniam was, że Aniołowie ich w niebiesiech
zawsze patrzą na twarz Ojca Mego, który
jest w niebie. * [Albowiem Syn człowieczy 11
przyszedł zbawiać, co zginęło][3].

I opowiedział im taką przypowieść: Łk 3

Co myślicie? — Któż z was, będąc wła- Łk Mt
ścicielem setki owiec, jeśli straci z nich
jedną, nie zostawia na górzystym stepie[4] dziewięćdziesięciu dziewięciu *owiec* i nie poszukiwa
tej, która zabłądziła, aż ją znajdzie? * A gdy Mt 13
mu się powiedzie ją odnaleść, — zaprawdę
mówię wam, — że cieszy się więcej z powodu

[9] T. j. w razie potrzeby ponieść wszelkie straty doczesne dla Chrystusa i Jego św. wiary. Kto bowiem nie posiadałby tego usposobienia, ten jest solą zwietrzałą (por. w. 33).

[10] Por. § 47 B (uw. 6) str. 86.

[11] Sól, wrzucona w glebę, powstrzymuje tylko wzrost roślin.

[12] Rzeczy zgniłe są pożyteczne, przynajmniej jako nawóz pod uprawę roli; sól natomiast nawet do nawozu się nie nadaje.

[13] Podobnie i wyznawca Chrystusa Pana, który, odpadłszy od Niego, zatracił swe dobre przymioty, nie jest pożytecznym ani dla siebie ani dla drugich.

[14] Dość częsta zachęta ze strony P. Jezusa, by się nad Jego nauką głębiej zastanowić. Por. *Mt.* 11, 15; 13, 9. 43; *Mk.* 4, 9. 23; 7, 16: *Łk.* 8, 8.

[1] W Perei.

[2] Zarzut, nie pierwszy raz czyniony P. Jezusowi. ze strony faryzeuszów. Por. *Łk.* 5, 30 (§ 39); *Łk.* 7, 39 (§ 51). Aby przedstawić całą jego bezpodstawność, Chrystus P. szkicuje w trzech wspaniałych przypowieściach ogrom miłosierdzia Bożego.

[3] Tego wiersza brak w bardzo wielu rękopisach greckich i przekładach starożytnych.

[4] ἐν τῇ ἐρήμῳ, tyle co hebrajskie מִדְבָּר step, pustynne pastwisko, ustroń. *Mt.* 18, 12 podaje: ἐπὶ τὰ ὄρη.

niej, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu *owiec*,
Łk 5 które się nie zabłąkały. * *Onto* bierze ją z ra-
6 dością na barki swe, * a przyszedłszy do domu,
zwołuje przyjaciół i sąsiadów i mówi do nich:
« Cieszcie się wraz ze mną, albowiem odnalazłem
7 moją owcę zbłąkaną[5] ». * Upewniam was, że po-
dobnież i w niebie, z powodu jednego grze-
sznika pokutującego, będzie *żywsza* radość[6], niż
z dziewięćdzięsięciu dziewięciu sprawiedliwych,
Mt 14 którzy nie potrzebują pokuty. — * Tak więc,
nie jest wolą Ojca waszego, który jest w nie-
biesiech, aby zaginął choć jeden z tych malu-
czkich.

Łk 8 Albo — któraż niewiasta, mając dziesięć
drachm[7], jeśli zgubi jedną drachmę, nie
zapala światła, nie zamiata domu i nie szuka
9 starannie, aż *ją* znajdzie? * A gdy znajdzie, to
zwołuje przyjaciółki swe i sąsiadki *i* mówi:
« Cieszcie się wraz ze mną, albowiem odnalazłam
zagubioną drachmę ». * Podobna radość, upe- 10
wniam was, panuje wśród Aniołów Bożych, z po-
wodu jednego grzesznika pokutującego[8].

Jezus powiedział również: 11
Pewien człowiek[9] miał dwóch synów.
* Młodszy z nich rzekł ojcu: « Ojcze, daj mi dział 12
majętności, *na mnie* przypadający[10] ». On też
podzielił między nich majątek. * Niedługo po- 13
tem młodszy syn, zabrawszy wszystko, wybrał
się w podróż do dalekiej krainy, a żyjąc tam
rozrzutnie, zmarnował cały swój majątek[11]. * A 14
gdy stracił wszystko, nastał głód wielki w owej
krainie; on więc zaczął cierpieć niedostatek.
* Wybrał się przeto *w drogę* i zgodził się 15

[5] Taką owieczką zbłąkaną jest każdy grzesznik.

[6] « Żywsza radość », mówiąc po ludzku, t. j. więcej odczuta, z powodu rzeczy zgubionej, którą udało się odzyskać; — nie « większa » jednak w tem znaczeniu, jakoby jednego nawróconego grzesznika Bóg więcej kochał, niż dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych.

[7] Drachma, srebrna moneta grecka, wartości około 1 fr. (0. 97 centim.) Ponieważ całym majątkiem tej kobiety było 10 drachm, przeto strata dla niej dość dotkliwa; tem się tłómaczy jej usilność w szukaniu.

[8] Aniołowie, jako duchy pomocnicze Boga w sprawie zbawienia ludzkiego (*Żyd.* 1, 14), miłują ludzi i cieszą się zarówno ich szczęściem, jak i dobrem; stąd pochodzi ich radość z nawrócenia grzesznika.

[9] Jak z opowiadania wynika, dość bogaty i dobry, bo i najemnicy mają się u niego wcale dobrze.

[10] Według żydowskiego prawa (*Deut.* 21, 17) przypadała na niego 1/3 całej majętności; 2/3 na starszego brata; — do tej części nie miał jednak żaden z nich ścisłego prawa za życia swego ojca; — starszy brat otrzymywał zwyczajnie dom i pola; młodsi odbierali swój dział w pieniądzach.

[11] Pobudką do opuszczenia domu rodzicielskiego była dla młodszego syna nieposkromiona chęć używania wybujałej wolności i lekkomyślność.

na służbę[12] do jednego z obywateli owej krainy;
ten zaś posłał go do włości swoich, by pasł
16 wieprze[13]. * *Młodzieniec* pragnął nasycić swój
żołądek[14] chlebem świętojańskim[15], którym kar-
miono wieprze, ale nikt mu go nie dawał.
17 Toteż, wszedłszy w siebie[16], rzekł: « Iluż to
najemników *u* mego ojca obfituje w chleby, a ja
18 tu z głodu ginę! * Wstanę i pójdę do ojca
mego i powiem mu: Ojcze zgrzeszyłem prze-
19 ciw niebu i przeciw tobie[17]; * nie jestem już
godzien zwać się synem twoim; uczyń mnie,
jakby jednym z najemników twoich[18] ».

[12] ἐκολλήθη (por. LXX. דָּבַק), pozwala się domyśleć, że tej służby nie otrzymał z łatwością.

[13] Najniższe i pogardzane zajęcie na Wschodzie, szczególnie w Palestynie.

[14] Jego zarobek był tak nikłym, że nawet głodu swego nie mógł zaspokoić.

[15] ἐκ τῶν κερατίων, *Ceratonia siliqua* Linné, po arabsku *ḫarrûb*, której podługowaty owoc, « chlebem świętojańskim » zwany, służył biednym za pokarm, a dzieciom za przysmak. W starożytności karmiono nim także i trzody, zwłaszcza w czasie nieurodzaju. Wtedy zbierano pilnie z drzew te owoce i w oznaczonych porcyach dawano zwierzętom. W czasie zwyczajnym nikt o nie nie dba; wiszą spokojnie na drzewie, lub spadają na ziemię.

[16] Nędza otwiera mu oczy; widzi, że opuszczając ojca wszystko stracił.

[17] Formuła wyznania swego upadku, znana także z Talmudu; niebo, jako siedziba Boga, zastępuje w tej formule imię samego Jahwy (Boga).

Jakoż wstawszy, udał się do ojca swego. 20
A gdy syn był jeszcze daleko *od domu*, ujrzał
go ojciec jego[19] i ulitował się *nad nim;* po-
biegł więc *naprzeciw*, rzucił mu się na szyję
jego i czule całował go[20]. * Syn zaś rzekł do nie- 21
go: « Ojcze, zgrzeszyłem przeciw niebu i prze-
ciw tobie! nie jestem już godzien zwać się sy-
nem twoim »! * Ojciec jednak polecił sługom 22
swoim: « Przynieście natychmiast szatę najle-
pszą[21], a obleczcie go; włóżcie pierścień na pra-
wicę[22] jego, a sandały na nogi[23]. * Przywie- 23
dźcie też karmne cielę[24] i zarżnijcie *je*, a po-
silajmy się i wesoło ucztujmy; * bo oto ten 24

[18] Pragnie za wszelką cenę być przyjętym napowrót do domu ojcowskiego, przynajmniej jako najemnik, bo tytułu synowskiego stał się już niegodnym.

[19] Który zapewne syna z tęsknotą wyczekiwał, już od długiego czasu.

[20] Zanim jeszcze syn mógł przeprosić ojca za swoje wykroczenia.

[21] στολὴν τὴν πρώτην. — στολή = zwierzchnia, podłużna szata, używana przez bogatych; por. *Mk.* 12, 38; 16, 5; *Łk.* 20, 46; *Objaw.* 6, 11); πρώτη = najlepsza, przednia.

[22] εἰς τὴν χεῖρα, – bogaci na Wschodzie noszą pierścień, którym pieczętuje się akta, na palcu *prawej* ręki; por. *Gen.* 41, 42; *Ester.* 3, 10; 8, 2; *Jer.* 22, 24.

[23] Ubodzy chodzili w Palestynie boso; bogaci zaś w sandałach.

[24] Karmne tłuste cielę, przygotowane na większe uroczyste wieczerze.

syn mój był umarł, a odżył; zginął był, a odnalazł się ». I zaczęli ucztować.
25 A starszy syn jego był *wówczas* na folwarku[25]. Gdy zaś wracał i zbliżył się do domu,
26 posłyszał muzykę i pieśni taneczne[26]. * Przywołał przeto jednego ze sług i zapytał, coby
27 to było. * On zaś odpowiedział mu: « Brat twój przybył; a ojciec twój kazał zabić karmne cielę,
28 iż go odzyskał zdrowego ». * Oburzony tem, starszy brat[27] nie chciał wejść *do domu;* ojciec
29 więc jego wyszedł i zapraszał go[28]. * On jednak, w odpowiedzi na to, rzekł do ojca: « Oto tyle lat ci służę[29], a nigdy polecenia twego nie przekroczyłem; — ty zaś nie dałeś mi nigdy nawet koźlęcia, bym wesoło poucztował z przy-
30 jaciółmi moimi. * Ale gdy wrócił ten syn twój, który ze wszetecznicami zmarnował majątek twój, — to ty dla niego karmne cielę zabić
31 kazałeś[30] ». * Ojciec *wtedy* odpowiedział mu:

[25] Zdaje się, przy pracy.

[26] Uroczyste uczty odbywały się przy pieśniach i tańcach, którym się przypatrywano; por. *Eccli.* 32, 5; 49, 2; *Mt.* 14, 6.

[27] Iż ojciec z taką radością podejmuje syna marnotrawnego.

[28] Aby wszedł na salę i wziął udział w uczcie.

[29] Pracuję przy tobie i z tobą.

[30] Przez silne zestawienie licznych przeciwieństw chce starszy syn wyraźnie udowodnić swemu ojcu, że źle postąpił, okazując taką radość i miłość niegodnemu dziecku.

« Synu! ty zawsze bawisz przy mnie; a wszystkie dobra moje do ciebie należą[31]. * Należało 32
jednak cieszyć się i wesoło ucztować[32], bo ten brat twój był umarł, a ożył; zaginął był, a odnalazł się »[33].

[31] Niema więc porównania między tobą, a nim.

[32] Bo zaszła rzecz nadzwyczajna: odzyskanie utraconego brata twego, a mego syna.

[33] Przypowieść ta, jedna z najpiękniejszych jakie znamy, maluje barwnie ogrom miłosierdzia Bożego. Ojcem dwóch synów jest P. Bóg; starszy syn przedstawia sprawiedliwych, młodszy grzeszników. Nędza młodszego, po roztrwonieniu majątku, jest obrazem nędzy grzesznika, opuszczonego przez wszystkich. Nędza ta otwiera mu oczy i zwraca go na drogę pokuty. — Dla ojca wystarczył już sam żal; powracającego więc grzesznika przyjmuje z oznakami największej miłości, przywraca mu łaskę swą, prawo do dziedzictwa, a nadto urządza dla niego ucztę (eucharystyczną), na znak radości i pojednania. Ta miłość Boża ku grzesznikom jest tak wielką, że w pierwszej chwili mogłaby nawet sprawiedliwych pobudzić do żalów na Boga; ci bowiem tu na ziemi, pomimo swej wierności względem Boga, nie odbierają zawsze tyle doczesnych pociech, co grzesznicy pokutujący. Tem mniej więc usprawiedliwionem jest szemranie faryzeuszów, że Syn Boży okazuje grzesznikom uprzejmość i przypuszcza ich do Siebie.

§ 122. ***Przypowieść o niewiernym włodarzu***

(Łk 16, 1-13; Mt 6, 24)

Łk 1 Również i do uczniów *Swoich* odezwał
się *Jezus :*
Pewien bogacz miał włodarza, któ-
rego przed nim oskarżono, iż trwonił dobra
2 jego. * Przywoławszy go *pan,* rzekł do niego:
Cóż to takiego słyszę ja o tobie? Zdaj sprawę
z włodarstwa twego, albowiem już dłużej wło-
3 darzem być nie możesz. * Włodarz zaś mówił
do siebie: Co ja pocznę, skoro pan mój odbiera
mi włodarstwo? kopać[1] nie mam siły; żebrać
4 się wstydzę[2]. * Wiem, co uczynię, aby przy-
jęto mnie do swych domów[3], gdy będę zło-
żony z włodarstwa.
5 Przywołał *przeto* z osobna każdego z dłu-
żników[4] swego pana. Pierwszego zapytał: ile
6 winieneś panu mojemu? * A on odparł: sto
baryłek[5] oliwy. Włodarz zaś powiedział: bierz
oto twój zapis[6], siadaj i pisz prędko: « pięć-
dziesiąt »[7]. * Następnie zagadnął drugiego: 7
A ty ile winieneś? — On zaś odrzekł: sto miar[8]
pszenicy. Na to *włodarz:* bierz *oto* twój zapis
i napisz: « ośmdziesiąt ».
A pan[9], *dowiedziawszy się o tem,* pochwalił 8
przewrotnego włodarza *za to,* iż przebiegle[10]
postąpił; albowiem synowie tego świata[11] są
przebieglejszymi[12] niż synowie światłości[13],
w stósunkach z podobnymi sobie[14].

[1] Do robót w polu jestem za słaby.

[2] Żebranina uchodziła u Żydów za rzecz bardzo poniżającą; por. *Eccli.* 40, 29-32 [grecki: 28 — 30].

[3] Na łaskawy chleb, przynajmniej na czas pewien.

[4] χρεοφειλέτης mogłby oznaczać także « *dzierżawcę* »; w tem przypuszczeniu ich wielkie długi w naturze (*in naturalibus*) byłyby łatwiej zrozumiałe.

[5] βάτος — בַּת, zależnie od systemu = od 20-40 litrów; razem więc między 2000 — 4000 litrów oliwy.

[6] Będąc rządcą miał u siebie wszystkie zapisy, weksle itp.

[7] Aby więc zaskarbić sobie jego życzliwość, darowuje mu połowę długu.

[8] κόρος = כֹּר, miara żydowska dla rzeczy sypkich, obejmowała 10 Bat (Êfâ), a więc między 200-400 litrów. Dług wynosił przeto albo 20,000 albo 40,000 litrów zboża. Rządca opuszcza z tego 1/5; przeciętnie więc około 6000 litrów zboża.

[9] Właściciel dóbr, a pan rządcy.

[10] Właściciel nie mógł nie uznać, że rządca postąpił sobie przebiegle, chociaż na niekorzyść właściciela, a więc niemoralnie; — toteż chwali on tę przebiegłość złego włodarza, ale bynajmniej nie chwali samego uczynku złego, samego oszustwa.

[11] Grzesznicy, żyjący według zasad świata.

[12] Umieją o siebie lepiej dbać i koło swych spraw chodzić.

[13] Synowie światłości = synowie Boży = ludzie postępujący według wskazówek i przepisów Bożych. Sprawiedliwi są zwykle mniej biegłymi, gdy chodzi o dobra duchowe, niż ludzie światowi, gdy chodzi o dobra doczesne.

[14] εἰς τὴν γενεὰν τὴν ἑαυτῶν we wzajemnych stosunkach z podobnymi sobie.

9 Ja natomiast powiadam wam: Czyńcie
sobie przyjaciół [15] z mamony [16] niesprawiedliwości [17], aby po śmierci [18] przyjęli was oni do namiotów [19] wieczności [20].

Wierny w najdrobniejszej rzeczy, bywa i w wielkiej wierny [21]; kto zaś jest niesprawiedliwym w najdrobniejszej rzeczy, jest *zwykle* i 10
w wielkiej niesprawiedliwym [22]. * Jeśli więc w niesprawiedliwej mamonie [23] nie okazaliście się
wiernymi, — to któż wam zawierzy *mamonę* 11
sprawiedliwą [24]? * A jeśli w *zawiadywaniu* cudzemi dobrami [25] nie okazaliście wierności, —
to któż wam odda nasze dobra [26] *w zarząd*? 12
Żaden sługa nie może dwom panom służyć [27]; gdyż albo pierwszego będzie miał w nienawiści, a drugiego będzie miłował; albo Łk Mt
do pierwszego *sercem* przylgnie, a drugim wzgardzi. — *A przeto* nie możecie Bogu służyć i mamonie [28].

[15] W mieszkańcach nieba: Aniołach i Świętych.

[16] Mamona (μαμωνᾶς, aram. מָמוֹנָא pieniądz, zysk; tutaj jakby jakieś uosobione bóstwo, któremu człowiek służyć może, podobnie jak Bogu. — Mamona « niesprawiedliwości » nosi tę nazwę częścią dlatego, że ludzie nabywają bogactw w niegodziwy sposób, częścią zaś, iż bogactwo daje wyborną sposobność do grzechu i nieprawości.

[17] Chrystus P. każe czynić sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, t. j. zaleca posługiwać się bogactwem do dobrych celów: na wspieranie ubogich, na rozszerzanie wiary chrześcijańskiej, popieranie dzieł religijnych itp., aby przez to zyskać życzliwość mieszkańców nieba.

[18] ὅταν ἐκλίπῃ (tak lepsze kodeksy) dosł. « *gdy zabraknie* », t. j. gdy życie wasze zbliży się pod koniec.

[19] Do królestwa niebieskiego.

[20] Oto cel, a zarazem znaczenie, tej przypowieści: Zwodniczych dóbr tego świata, które często do nieprawości prowadzą, używać należy na dobre cele, by przez to zasłużyć sobie na niebo. Bogaczem jest Bóg, lub Chrystus Pan; rządcą dóbr każdy człowiek; z początku roztrwania on łaski doczesne, udzielone mu przez Boga, ale później roztropnością swoją zyskuje sobie u Boga protektorów. Środki te są wprawdzie roztropne, ale nieuczciwe, gdy się ma na względzie właściciela ziemskiego; toteż Chrystus Pan poleca (« *Ja natomiast powiadam wam* »), by naśladować samą tylko przebiegłość rządcy, nie zaś nieuczciwe jego postępowanie.

[21] Zasługuje więc, by mu powierzyć troskę o rzeczy ważne i wielkie.

[22] A przeto nie zasługuje na zaufanie ze strony Boga.

[23] W zarządzaniu i używaniu dóbr doczesnych.

[24] Dobra duchowne, przez się wyższe i znamienitsze.

[25] T. j. dobrami doczesnemi, nie należącemi ściśle do naszej natury ludzkiej, jako takiej, a które i Bóg uważa, jakby nie Swoje, bo nie mające nic wspólnego z Jego duchową naturą.

[26] τὸ ἡμέτερον — dobra duchowe, z istoty swej więcej zbliżone do duchowej Istoty Bożej.

[27] Gdy ich zasady, przepisy, dążenia itp. są sobie przeciwne.

[28] Dobra ziemskie, dla lepszego kontrastu, uosabia tu Chrystus Pan i zamyka w nich wszystko, co nie jest Bogiem. — Istotnie dobra doczesne wymagają od oddanych im miłośników tylu ofiar i starań, że to wszystko bardzo przeszkadza, a czasem wprost niemożliwą czyni, gorliwą służbę Bożą.

§ 123. *Przypowieść o bogaczu i Łazarzu*

(Łk 16, 14-31)

14 Temu wszystkiemu[1] przysłuchiwali się
faryzeusze; będąc *zaś* miłośnikami pie-
15 niędzy[2], drwili sobie[3] z Jezusa. * *Je-*
zus rzekł przeto do nich :
Wy uchodzicie w oczach ludzi za sprawie-
dliwych[4], ale Bóg zna serca wasze ; co zaś
między ludźmi *uchodzi za* wzniosłe, jest obrzy-
16 dliwością przed Bogiem[5]. * Zakon i prorocy
byli aż do Jana[6] ; odtąd królestwo Boże jest
opowiadane, a każdy[7] do niego gwałtem się
17 wdziera[8]. * Łatwiej jednak jest przeminąć niebu
18 i ziemi, niż zginąć jednej kresce prawa[9]. * Cu-
dzołoży każdy, kto opuszcza swą żonę, a inną
pojmuje[10]; cudzołoży również, kto za żonę bie-
rze sobie *niewiastę*, przez męża opuszczoną[11].
Człowiek[12] pewien był bogaczem ; ubierał 19
się w purpurę[13] i w bisior[14] i codzien-
nie ucztował wystawnie. * Pewien zaś ubogi, 20
imieniem Łazarz[15], leżał[16] u bramy pałacu jego,
pokryty ranami * i pragnął nasycić się tem, 21

[1] T. j. nauce P. Jezusa, wyłuszczonej w § 122, a zwłaszcza o niemożliwości służenia Bogu i bogactwom.

[2] Por. *Mt.* 23, 14.

[3] ἐξεμυκτήριζον — dosłownie: « skrzywili nos ».

[4] Por. *Mt* 6, 2.

[5] Sądy ludzkie są zwodnicze ; co ludzie uważają za doskonałe, jest często w oczach Boga ułomnem i obrzydliwem.

[6] Aż do Jana Chrzciciela ; — a więc faryzeusze mogli i powinni byli znać prawdziwą świętość.

[7] Z ludzi prostych ; — prócz faryzeuszów i ich stronników.

[8] Usilnie o nie się stara, lub przynajmniej starać się powinien ; por. § 50. uw. 17. Podobnie i tutaj niektórzy egzegeci rozumieją βιάζεται biernie : « a każdy z was je prześladuje ».

[9] Por. § 47. c — i uwagi 3-7. tegoż ustępu. — I aby dać przykład, że nowa Ewangelia, przez Niego opowiadana, nie znosi dawnego prawa, Chrystus P. przytacza prawo małżeńskie, które faryzeusze zupełnie opacznie wyjaśniali ; to prawo Chrystus udoskonala i do pierwotnego stanu przywraca.

[10] Rozwód w Starym Zakonie był dozwolony, tylko dla zatwardziałości serc żydowskich (*Mt.* 19, 8) ; — zresztą por. o tem niżej § 133.

[11] Chrystus Pan piętnuje tutaj lekkomyślne i wyuzdane życie faryzeuszów, którzy dla błahej przyczyny opuszczali żony i brali inne ; — nazywa ich, chociaż w trzeciej osobie ; cudzołożcami. — Zgromiwszy tak faryzeuszów, za ich drwiny z Jego nauki, P. Jezus przechodzi do nowej przypowieści, w której ponownie wyjaśnia szkodliwość życia wystawnego.

[12] Przekład sahidicki (z III. w. po Chr.) dodaje : « *imieniem Phinees* ».

[13] T. j. szaty jedwabne, czerwonawego koloru, który wydobywano z muszli *murex trunculus* i *murex brandaris*. Te szaty, bardzo kosztowne, nosili zwykle królowie i książęta ; czasem także wielcy bogacze.

[14] βύσσος (בּוּץ, שֵׁשׁ) = « bisior » ; — najprawdopodobniej bardzo delikatna a miękka materya ze lnu.

[15] Łazarz = Eleazar (אלעזר).

[16] ἐβέβλητο dosł. ; był rzucony, złożony.

co spadało ze stołu bogacza[17]; — nawet psy
przychodziły i chciwie zlizywały *krew* ran jego[18].
22 Zdarzyło się, że ów żebrak umarł, a Anio-
łowie[19] ponieśli go na łono Abrahama[20]; umarł
23 też i bogacz i pochowano go. * W piekle[21]
zaś, cierpiąc męki, podniósł on swe oczy i zdala
zobaczył Abrahama, a Łazarza na jego łonie.
24 * Zawołał więc słowy: Ojcze[22] Abrahamie!
zmiłuj się i poślij Łazarza[23], aby umoczył ko-
niec palca swego w wodzie i zwilżył język moj[24],
bo cierpię męki w tym płomieniu. * Abraham 25
jednak odrzekł: Synu! wspomnij, że za życia
swego tyś otrzymał swoje dobro, a Łazarz ró-
wnież *otrzymał* zło; teraz zaś *on* tu ma pocie-
chę, ty zaś męki cierpisz[25]. * Ponad to wszy- 26
stko, wielka otchłań istnieje na zawsze[26] między
nami a wami, tak że ci, którzyby chcieli, nie
mogą stąd przenieść się do was, ani stamtąd
do nas się przeprawić[27]. * *Bogacz* odparł: Pro- 27
szę cię więc, ojcze, abyś go[28] posłał do domu
mego rodzica; — * mam bowiem pięciu braci 28
— aby ich surowo napomniał[29], by i oni nie
dostali się na to miejsce męki. * Abraham je- 29
dnak odpowiedział: Mają *na to* Mojżesza i pro-
roków[30]; niechże ich słuchają. * Ale *bogacz* 30

[17]) Wulgata dodaje: « *et nemo illi dabat* », — « *a nikt mu nie dawał* ».

[18]) Będąc chorym i osłabionym, nie mógł się przed nimi obronić. Psy na Wschodzie żyją w półdzikim stanie i nie są wcale przyjaciółmi ludzi; żywią się padliną, a krew chętnie złopią.

[19]) Już u Żydów było rozszerzone przekonanie, że Aniołowie unoszą dusze sprawiedliwych do nieba.

[20]) Śmierć uchodziła u Żydów za przeniesienie się do swych praojców (*Gen.* 15, 15; 35, 29; *Jud.* 2, 10); a więc w pierwszym rzędzie do praojca wszystkich Żydów, do Abrahama; — jego uścisk (« łono ») i najzażylsze z nim przestawanie było obrazem szczęścia po śmierci.

[21]) καὶ ἐν τῷ ᾅδῃ — słowo to Wulgata łączy ze zdaniem poprzedzającem. Greckie Ἅιδης = שְׁאוֹל = mieszkanie zmarłych, w którem przed wniebowstąpieniem P. Jezusa nawet sprawiedliwych dusze przebywały. Dla grzesznych były głębiny Szeolu miejscem mąk zarazem. Tem się tłómaczy, że w Szeolu był i Abraham (w szczęściu), a z głębin Szeolu bogacz w mękach mógł zobaczyć Abrahama.

[22]) Abraham był praojcem Żydów; z tego tytułu mógł się nieszczęśliwy bogacz spodziewać jego miłosierdzia.

[23]) Który we mnie wstręt tylko i obrzydzenie obudzał.

[24]) Prosi teraz choćby o odrobinę wody ten, który dawniej niczego swemu podniebieniu nie odmawiał.

[25]) Twe pragnienie jest więc nieuzasadnionem; — sprawiedliwość musi być zachowaną; — z dóbr swych nie korzystałeś dla zdobycia nieba; Łazarz zaś nawet swe nieszczęście umiał dla nieba wyzyskać.

[26]) ἐστήρικται dosł.; « stale utwierdzona jest ».

[27]) Twe pragnienie jest więc nie tylko nieuzasadnione (w. 25), ale i niemożliwe do spełnienia.

[28]) T. j. Łazarza.

[29]) ὅπως διαμαρτύρηται αὐτοῖς.

[30]) Przepisy Starego Zakonu, zawarte w Piśmie św., które po bóżnicach odczytywano.

mówił: Ach nie[31], ojcze Abrahamie! — ale,
gdyby kto ze zmarłych do nich się udał, będą
31 pokutowali[32]. * *Na to* odparł mu *Abraham*:
Jeśli Mojżesza i proroków nie słuchają, to nie
uwierzą, nawet gdyby kto ze zmarłych powstał[33].

[31] Dla nich, zatwardziałych, nie wystarcza zwyczajna nauka, ale trzeba nadzwyczajnych środków.

[32] Złudzenie! — albowiem nawet liczne, nadzwyczajne cuda P. Jezusa nie nawróciły zatwardziałych Żydów, zwłaszcza z wyższych klas społeczeństwa; nawet wskrzeszenie Łazarza, którego niebawem Chrystus Pan dokona (por. § 128), nie odniesie żadnego prawie skutku, ale tylko spotęgnje ich nienawiść.

[33] W tej przypowieści uczy P. Jezus, że życie wystawne, pełne rozkoszy i wygód, nie prowadzi do szczęścia po śmierci; natomiast cierpienia i nieszczęścia, cierpliwie znoszone, zapewniają zbawienie i szczęście wiekuiste. Wielka stąd pociecha dla ubogich i cierpiących, a upomnienie dla bogaczów, którzy myślą tylko o przyjemnościach.

§ 124. ***Zgorszenia są nieuniknione; należy więc starać się o poprawę bliźniego***

(Łk 17, 1-3; Mt 18, 15-20)

J*ezus* rzekł do uczniów Swoich: Nie- Łk 1
możliwą jest rzeczą, aby nie przyda-
rzały się zgorszenia[1]; ale biada temu,
przez którego przychodzi zgorszenie[2]; * lepiej 2
by mu było, gdyby kamień młyński zawie-
szono mu na szyi i wrzucono go do morza, niż
żeby miał zgorszyć jednego z tych maluczkich[3].
Uważajcie na siebie! Gdy jednak zgrzeszy Łk Mt
brat twój, — idź, zgań go, napomnij go w cztery
oczy[4]. Jeśli cię posłucha, pozyskałeś *Bogu* brata
swego; a jeśli będzie żałował, przebacz mu.
* Gdyby jednak *ciebie* nie posłuchał, weź ze sobą Mt 4

[1] Słabość ludzka, podniety zewnętrzne, pokusy czartowskie, okoliczności życia, przewrotność drugich wzięte razem, są przyczyną, dla której zgorszenia na tej ziemi są nieuniknione.

[2] Który jest bezpośrednią lub pośrednią przyczyną, iż jego bliźni staje się gorszym.

[3] Maluczkich wiarą, niewinnością, prostotą, wiekiem. — Por. także § 86., gdzie Chrystus Pan równie surowo piętnuje grozę zgorszenia.

[4] μεταξὺ σοῦ καὶ αὐτοῦ μόνου dosł: *« między tobą, a nim samym »*. — Chodzi bowiem o sławę bliźniego, do której potajemnie grzeszący ma prawo. Zresztą napomnienia w cztery oczy, zwłaszcza braterskie, odnoszą zwykle dobry skutek.

jeszcze jednego lub dwóch[5], aby wszelka sprawa opierała się na słowie[6] dwóch lub trzech świa-
17 dków[7]. * Gdyby ich nie chciał usłuchać, porucz *rzecz* Kościołowi; gdyby zaś nawet Kościoła nie posłuchał, niech ci będzie, jako poganin i celnik[8].

18 Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebiesiech; — a cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązanem w niebiesiech[9].

19 Ponownie [zaprawdę], upewniam was, że jeśli dwóch z pomiędzy was umówiłoby się *między sobą*[10], — to od Ojca Mojego, który jest w niebiesiech, uzyskają na ziemi wszelką rzecz,
20 o jakąby tylko poprosili. * Gdzie bowiem dwóch, lub trzech zgromadza się[11] w Imię Moje[12], tam Ja jestem wśród nich[13].

[5] Dla dodania powagi twemu upomnieniu.

[6] ἐπὶ στόματος dosł. « *w ustach* ».

[7] Zgodnie z przepisem prawa mojżeszowego (*Deut.* 19, 15), które tu P. Jezus dosłownie przytacza.

[8] Których Żydzi unikali. Zdaniem Chrystusa Pana, kto przełożonych Kościoła Jego nie słucha, winien być unikanym przez wiernych, gdyż mógłby ich swym duchem zarazić.

[9] Chrystus Pan zleca tutaj Apostołom władzę nad wiernymi. — Podobnemi słowy obiecał Chrystus Pan św. Piotrowi najwyższą władzę nad całym Kościołem (por. § 79; str. 148).

[10] T. j. zgodnie prosiłoby P. Boga, w imię Jezusa Chrystusa.

§ 125. **Jedni drugim przebaczać powinniśmy**

(Łk 17, 4; Mt 18, 21-35)

Wówczas wystąpił Piotr i zapytał Jezusa: Mt 21
Panie, ile razy może zgrzeszyć przeciwko mnie brat mój, a ja mam mu odpuścić[1]? — czy aż do siedmiu razy[2]?
Jezus mu odrzekł: Nie mówię, ci, aż do siedmiu 22
razy; ale aż do siedmdziesięciu siedmiu razy[3].
* A gdyby *nawet*, siedm razy na dzień[4] prze- Łk 4
ciwko tobie zgrzeszył, a siedm razy zwrócił się do ciebie, mówiąc: « żałuję »; — masz mu odpuścić[5].

[11] Jednoczy się razem.

[12] By osiągnąć to, co ma jakikolwiek związek z Panem Jezusem, jako Zbawicielem i Mesyaszem.

[13] Z Moją łaską i opieką; tam Ja wstawiam się za nimi. Prośba zaś Chrystusa Pana nie może być niewysłuchaną.

[1] Według nauki rabinów, należało bliźniemu przebaczyć aż do trzeciego razu włącznie (por. *Jôma* fol. 86, b.).

[2] Św. Piotr, podając wyższą liczbę niż rabini, sądził zapewne, że już posunął się do ostateczności.

[3] ἑβδομηκοντάκις ἑπτά. — Niektórzy chcą tłómaczyć 70 × 7 = 490. Słowa te należy rozumieć ogólnikowo: « nieograniczoną ilość razy ».

[4] Ciągłość obrazy, w jednym dniu, powiększa jej winę.

[5] Silnie podkreśla tu P. Jezus potrzebę przebaczania bliźnim ich ułomności; by zaś tę prawdę uzmysłowić, opowiada (w. 23-34) piękną przypowieść o nielitościwym słudze, który dla swego twardego serca został potępiony.

Mt 23 Dlatego podobnem stało się królestwo nie-
bieskie do człowieka króla, który chciał
uporządkować rachunki ze sługami swymi[6].
24 * A gdy zaczął czynić obrachunek, stawiono
przed nim dłużnika, na dziesięć tysięcy talentów[7].
25 * Ponieważ nie miał on *skąd* oddać[8], pan polecił
zaprzedać *w niewolę* jego, jego żonę, dzieci i
26 wszystko co posiadał, a zwrócić dług[9]. * Ów
przeto sługa, upadłszy mu do nóg, oddał mu
pokłon *i błagał* słowy: Miej cierpliwość nade-
27 mną, a wszystko ci zwrócę. * A pan, ulito-

[6] δοῦλος, podobnie jak עֶבֶד, nie oznacza koniecznie « sług » niższych; na Wschodzie, w stosunku do króla, nawet wyżsi jego urzędnicy nazywali się δοῦλοι, עֲבָדִים. Tutaj więc ze względu na wielkie długi i na tę okoliczność, że sam król osobiście zabiera się do obrachunku, trzeba przez δοῦλος rozumieć « urzędnika ».

[7] τάλαντον — pewna ilość pieniędzy, zależna od wagi τάλαντον; jeśli przypuścimy talent attycki (6,000 drachm) = 46,800 marek = 58,500 franków, — w takim razie 10,000 talentów wyniesie około 47 milionów marek = 58 1/2 milionów franków; dług olbrzymi, w który jednak taki wyższy urzędnik mógł popaść, jeśli np. przez lata miał wydzierżawione podatki kilku prowincyi. P. Jezus zaś, przez ogrom sumy chce nam uzmysłowić niemożliwość wypłacenia się P. Bogu z długów naszych grzechowych.

[8] Wyżsi urzędnicy na Wschodzie, jak świadczy historya, żyli nader wystawnie i pochłaniali na utrzymanie swego dworu olbrzymie sumy.

[9] Starsze prawo rzymskie pozwalało na sprzedanie dłużnika; zwyczaj ten panował i u Żydów (por. *4 Król.* 4, 1); — *Ex.* 22, 3; *Lew.* 25, 39. 47 wspominają o analogicznych wypadkach.

wawszy się nad owym sługą, uwolnił go i dług
mu darował[10].
Sługa ów, wyszedłszy *od króla,* spotkał 28
jednego ze swych współtowarzyszów służby,
który mu był winien sto denarów[11]; a uchwy-
ciwszy go za kark, zaczął go dusić, mówiąc:
Skoroś co winien, to płać! * Ów zaś jego to- 29
warzysz służby, upadłszy do nóg, błagał go
słowy: Miej cierpliwość nademną, a zwrócę ci[12].
* On jednak nie chciał; ale odszedł, wrzucił 30
go do więzienia, ażby dług oddał.
Gdy współtowarzysze służby ujrzeli to, co 31
się wydarzyło, bardzo się zasmucili i przyszedł-
szy opowiedzieli szczegółowo panu swemu
wszystko, co zaszło.
Wtedy pan, przywoławszy go do siebie, 32
rzekł mu: Sługo przewrotny! cały ów dług
darowałem ci, dlatego żeś mnie prosił; * czyż 33
nie należało[13], abyś i ty się zlitował nad współ-

[10] Uczynił więcej, niż go proszono; okazał królewską iście wspaniałomyślność.

[11] δηνάριον — denar rzymski wynosił około 87 centimów; 100 denarów = około 87 franków.

[12] Brak serca występuje tu na jaw w całej pełni i to niejako w chwili, gdy sam, jedynie dzięki miłosierdziu królewskiemu, uszedł podobnego losu.

[13] Przynajmniej z tytułu uczciwości, po doznaniu tak wielkiej łaski.

sługą swoim, jak i ja nad tobą się zmiłowa-
34 łem? * Toteż rozgniewany pan jego oddał go
katom[14], dopókiby mu nie zwrócił całego długu.
35 Podobnie i Ojciec Mój niebieski uczyni wam,
jeśli nie przebaczycie ze serc waszych, każdy
bratu swemu[15].

---

§ 126. ***Potrzeba wiary i pokory***

(Łk 17, 5-10)

5 Apostołowie rzekli do Pana: « Pomnóż
6 naszą wiarę ». * Pan zaś odpowiedział:
Gdybyście mieli wiarę *przynajmniej
taką,* jak ziarenko gorczycy[1], rzeklibyście do
tej morwy[2]: « Wyrwij się z korzeniem i zasadź

[14] τοῖς βασανισταῖς — kaci, w ścisłem tego słowa znaczeniu (por. *Łk.* 16, 28: τόπος τῆς βασάνου), którzy mają tak długo męczyć dłużnika, « aż zwróci cały dług »; — ponieważ zaś zwrócić go nie może, przeto mają go męczyć wiecznie.

[15] Sens moralny przypowieści: Bóg Ojciec gotów jest odpuścić nam największe nawet grzechy; — ale nie uczyni tego, owszem skarze nas na wieczne męki, jeśli z naszej strony nie przebaczamy z serca naszym bliźnim ich uchybień.

[1] Bardzo małe; — por § 114 uw. 1; str. 215.

[2] συκάμινος morwa (według wszystkich przekładów starożytnych). Łuk. odróżnia morwę (17, 6), od sykomory (19, 4).

się w morzu »[3]; — a napewno byłaby wam
posłuszną[4].
Któż z pośród was powie do swego sługi, 7
oracza lub pastucha, gdy wraca z pola: « chodź
tu zaraz, zajmij miejsce *u stołu* »? * nie powie 8
zaś *raczej* do niego: « *wprzód* dla mnie
przygotuj kolacyę, przepasz się, usługuj mi,
aż ja głód i pragnienie zaspokoję; potem zaś
ty jeść i pić będziesz[5] »? * Czyż ma *się* szczególne 9
względy na sługę, dlatego że spełnił, co mu
polecono?
Podobnież i wy, gdy uczynicie, co wam 10
rozkazano, mówcie *do siebie:* « sługami jesteśmy
niepożytecznymi; spełniliśmy tylko nasz obowiązek[6] ».

[3] W morzu, często burzliwem; — byłby to oczywisty cud.

[4] Nawet « mała » wiara — (tak mała, jak ziarenko gorczycy), ale prawdziwa i gorąca, może działać cuda.

[5] Stan sługi wymaga, aby wpierw uczynił zadość swoim obowiązkom, a potem dopiero odpoczywał; za sumienne spełnienie « zwyczajnych » obowiązków nie należy się słudze żadne « szczególne » uznanie.

[6] P. Jezus w tej przypowieści uczy nas, jak powinniśmy myśleć i co czuć, gdy spełniamy nasze obowiązki względem Boga. Bóg jest naszym Panem, któremu od nas wszystko się należy, względem którego mamy tylko obowiązki; jeśli więc te obowiązki spełniliśmy, nie uczyniliśmy nic nadzwyczajnego. — A przeto zaleca tu P. Jezus pokorę serca, potrzebną wszystkim, zwłaszcza zaś tym, którzy Bogu wiernie służą i może z tego powodu na pokusy próżności są narażeni.

ROZDZIAŁ XXII. W JUDEI

§ 127. *P. Jezus opuszcza Pereę i przenosi się do Judei*

(Jan 11, 1-16)

1 Chorował *wówczas* pewien Łazarz z Betanii [1], z miasteczka Maryi i Marty,
2 jej siostry [2]. * Marya zaś była ową *niewiastą,* która namaściła Pana wonnym olejkiem i obtarła Jego stopy włosami swoimi [3]; jej to brat, Łazarz, chorował. * Siostry przeto 3
wysłały do Jezusa poselstwo tej treści: Panie! oto choruje ten, którego miłujesz [4]. * Jezus, 4
dowiedziawszy się *o tem,* rzekł: Ta choroba nie jest na śmierć [5], ale na chwałę Boga, aby Syn Boży wskutek niej został uwielbiony [6].

[1] Na południowy wschód od Jerozolimy; dawne miasteczko znajdowało się obok dzisiejszego *el-ʿÂzarijje.*

[2] O tych dwóch siostrach podał już niektóre szczegóły *św. Łukasz* (10, 38-42) por. § 99.

[3] Jest rzeczą dość sporną, do jakiego wydarzenia to się odnosi. Wielu ma na myśli *Łk.* 7, 37 ss. (por. § 51); a w takim razie Marya z Betanii (w Judei!) byłaby ową niewiastą rozwiązłego życia, która w Galilei (!) namaściła Chrystusa Pana; inni znowu uczeni ἡ ἀλείψασα odnoszą do *Jana* 12, 3 (por. § 143), a więc do faktu, który dopiero poźniej nastąpił. Przydomek ἡ ἀλείψασα nosi Marya już tutaj, dlatego że, według zapowiedzi P. Jezusa, ten jej miłosierny czyn miał być sławiony po całej ziemi, a ona z tego czynu miała być znaną po wszystkie wieki. To ostatnie zdanie wydaje się prawdopodobniejszem. W każdym razie Marya z Betanii jest, zdaniem wielu uczonych, różną osobą od Maryi Magdaleny (por. § 99, uw. 3).

[4] Przez delikatność nie proszą one, by P. Jezus przybył, ale dają tylko znać, że przyjaciel chory; to wystarczyłoby, gdyby Bóg nie miał innych zamiarów na względzie.

[5] Nie na śmierć, z której do życia ponownie już się nie wraca, ale tylko na śmierć chwilową; — por. także *Mt.* 9, 24.

[6] Gdy Swoją mocą Łazarza wskrzesi z grobu do życia.

5 Jezus zaś miłował Martę i jej siostrę i Ła-
6 zarza. * Gdy więc usłyszał, że *Łazarz* cho-
ruje wtedy pozostał przez dwa dni [7] w owej miej-
7 scowości [8], gdzie się znajdował. * Następnie
zaś, po tem zdarzeniu [9], rzekł do uczniów:
8 Wracajmy znowu do Judei. * Uczniowie od-
parli Mu *na to:* Mistrzu! dopiero co usiłowali
Żydzi ukamionować Cię [10]! — i znowu tam
9 chcesz się udać [11]? * Odpowiedział Jezus: Czyż
dzień nie ma dwunastu godzin? jeśli kto cho-
dzi podczas dnia, nie potknie się, bo ogląda
10 światło tego świata [12]. * Kto jednak chodziłby
po nocy, ten potknie się, gdyż niema w nim
światła [13].

Tak przemówił *Jezus;* potem zaś rzekł do 11
uczniów: Łazarz, nasz przyjaciel, zasnął;
— ale Ja idę go zbudzić! * Uczniowie przeto 12
odpowiedzieli Jezusowi: Panie! jeśli zasnął,
ozdrowieje [14]! * Jezus jednak mówił o jego 13
śmierci; oni zaś mniemali, że mówił o zaśnię-
ciu snem *zwykłym.* * Wtedy już rzekł im Jezus 14
otwarcie: Łazarz umarł; * Ja zaś, ze względu 15
na was, abyście *silniej* wierzyli [15], cieszę się,
że Nas tam nie było [16]. *Teraz* jednak idźmy
do niego [17]. * Tomasz zaś, zwany Didymus [18], 16
powiedział do *swych* współuczniów: Idźmy i
my tam, aby z Nim wspólnie umrzeć [19].

[7] Aby tymczasem Łazarz umarł i został pochowany, by oczywistość cudu była tem widoczniejszą.

[8] Było to w Perei. Z za Jordanu do Betanii trzeba pieszo odbyć przynajmnięj dzień drogi.

[9] Dnia trzeciego.

[10] Por. *Jan* 10, 31 (§ 115).

[11] Niema koniecznej potrzeby; wszak choroba Łazarza śmiercią się nie skończy.

[12] W formie przenośni, P. Jezus daje poznać uczniom Swoim, że dla Niego jeszcze dzień życia świeci; tj. noc śmierci jeszcze nie nadeszła. Toteż może swobodnie bez potknięcia się (= bez niebezpieczeństwa życia) udać się do Judei.

[13] Brak światła słonecznego sprawia, że podróżowanie nocą jest niebezpieczne. Ta noc zapadnie dla P. Jezusa niebawem (mniej więcej za miesiąc, lub dwa). Rzecz bowiem dzieje się przynajmniej pod koniec stycznia, a może już pod koniec lutego.

[14] Niema więc potrzeby udawać się do wrogiej nam Judei. Zamierzona podróż do Judei taką obawą przejmowała uczniów, że za wszelką cenę pragnęli odwieść od niej P. Jezusa; obawiali się bowiem prześladowania ze strony Sanhedrynu.

[15] Abyście silnie byli przekonani o Mej nadprzyrodzonej władzy nad życiem i śmiercią.

[16] Gdybym tam był, wypadałoby na prośby sióstr uleczyć chorego; cud więc byłby mniej oczywistym.

[17] Do zmarłego i pogrzebionego Łazarza w Betanii.

[18] Δίδυμος = תאם (*Gen.* 38, 27, *Pieśń* 4, 5; 7, 4) = bliźniak = Tomasz. Chrześcijanom, dla których św. Jan pisał Ewangelię, św. Tomasz był raczej znany pod greckiem swem imieniem: Didymus.

[19] Mimo że obawa dręczyła serce uczniów, nie chcą jednak opuścić P. Jezusa, a Tomasz, przewidując śmierć P. Jezusa, dodaje odważnie: « idźmy i my, aby z Nim (P. Jezusem) wspólnie śmierć tam ponieść ».

§ 128. *Wskrzeszenie Łazarza w Betanii*

(Jan 11, 17-44)

17 Jezus, przyszedłszy *do Betanii,* znalazł
Łazarza w grobie, już od dni czte-
18 rech[1]. * Ponieważ Betania leży blisko
19 Jerozolimy, jakby na piętnaście stadyów[2], * przeto
wielu z przedniejszych Żydów[3] przybyło *z Je-*
rozolimy do Marty i Maryi, by je pocieszać
po *stracie* brata[4].
20 Marta dowiedziawszy się, że Jezus nadcho-
dzi[5], wybiegła na Jego spotkanie; Marya
21 zaś siedziała w domu. * Marta tedy przemówiła
do Jezusa: Panie! gdybyś tu był[6], na pewno
nie umarłby brat mój[7]; * *wszelako* i teraz jestem 22
przekonaną, że o cokolwiek tylko poprosisz
Boga, Bóg ci *tego* udzieli[8]. * Jezus odpowie- 23
dział jej: Brat twój zmartwychwstanie[9]. * Marta 24
odparła Mu *na to:* Wiem, że zmartwychwstanie
przy *ogólnem* zmartwychwstaniu, w dzień osta-
teczny[10]. * *Na to* rzekł jej Jezus: Ja[11] jestem 25
zmartwychwstaniem i życiem[12]; kto wierzy
we Mnie, — nawet gdyby umarł, ożyje[13]; * każdy 26
zaś, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze
na wieki[14]. Czy wierzysz w to[15]? * Tak Panie — 27

1) Śmierć Łazarza nastąpiła prawdopodobnie w dniu przybycia poselstwa do P. Jezusa. Potem P. Jezus został jeszcze dwa dni w Perei (*Jan* 11, 3. 6). Podróż z Perei do Betanii zajęła dzień lub dwa; upłynęło więc cztery dni od śmierci.

2) 15 stadyów = około 3 km. Dzisiejsze *el-ʿÂzarijje* jest odległe od Jerozolimy nieco więcej, niż trzy kilometry; — dawna Betania leżała na północny zachód od dzisiejszej wioszczyny; — a więc nieco bliżej Jerozolimy.

3) οἱ Ἰουδαῖοι — u św. Jana najczęściej o starszyźnie żydowskiej, do której należeli przedstawiciele przedniejszych rodzin żydowskich.

4) Z tego wynika, że rodzina Łazarza należała do wybitniejszych w Judei. Żałoba trwała u Żydów przez dni siedm (*Gen* 50, 10; *1 Król.* 31, 13; *Eccli.* 22, 13; por. także *Fl. Józef,* Antiqu. XVII. 8, 4).

5) Z Perei; — P. Jezus nie wszedł jeszcze do samego miasteczka Betanii.

6) Tego się spodziewały obydwie siostry, po dobroci i życzliwości Chrystusa P., chociaż o to wyraźnie nie prosiły.

7) Marta wierzyła, że obecność Chrystusa Pana wystarczyłaby, by uchronić Łazarza od śmierci, — ale nie przypuszczała, że gdyby P. Jezus był zechciał, mógłby i na odległość to samo uczynić.

8) Swoją wiarą przymawia się P. Jezusowi, by wskrzesił brata, ale otwarcie o to prosić nie śmie.

9) Chrystus Pan mówi ogólnikowo, nie określając bliżej tego, co ma na myśli; — ta więc Jego odpowiedź nie zaspokaja Marty.

10) Żydzi wierzyli w zmartwychwstanie zmarłych. Por. *Dan.* 12, 2.

11) Jako Bóg i Pan wszelkiego stworzenia.

12) Odemnie wszelkie życie, śmierć i powrót do życia wyłącznie zależy.

13) P. Jezus tu objaśnia, że jest zmartwychwstaniem.

14) W tym wierszu tłómaczy sam P. Jezus znaczenie słowa:

WSKRZESZENIE ŁAZARZA

odpowiedziała Mu *Marta* — ja wierzę, że Ty je-
steś Chrystusem[16], Synem Boga, Tym który
28 miał przyjść na świat[17]. * Po tych słowach
odeszła i potajemnie[18] zawołała Maryę, siostrę
swoją, mówiąc: Mistrz jest tutaj i woła cię.
29 Usłyszawszy więc *te słowa*, Marya natych-
miast podniosła się i poszła do Jezusa;
30 — * Jezus bowiem nie wszedł jeszcze do mia-
steczka, ale znajdował się jeszcze na tem samem
miejscu, gdzie Mu przedtem Marta zabiegła[19].
31 * Żydzi zaś, którzy siedzieli z Maryą razem
w domu i pocieszali ją, widząc, że Marya szybko
się podniosła i wyszła, poszli za nią sądząc,
że udaje się do grobowca, by tam łzy wyle-
wać[20]. * Marya tymczasem przyszła *do miejsca,* 32
gdzie był Jezus; zobaczywszy Go, upadła Mu
do nóg, mówiąc do Niego: Panie! gdybyś tu
był, napewno nie umarłby brat mój[21]. * Jezus 33
zaś, widząc i ją szlochającą i Żydów, którzy
z nią przyszli głośno płaczących, rozrzewnił się
w duchu[22]; wzruszył się[23] * i zapytał: Gdzie- 34
ście go położyli[24]? Odrzekli Mu: Panie! pójdź,
a oglądaj! — * Jezus zapłakał[25]. — * Żydzi więc 35 36
mówili *między sobą*: Patrz! jako go miłował!
* Niektórzy zaś z nich zauważyli: Czyż ów, 37
który otworzył oczy ślepego[26], nie mógł spra-
wić, aby i ten nie umarł?

« *Ja jestem..... życiem* ». Kto bowiem wierzy prawdziwie w P. Jezusa i według tej wiary żyje, ten śmierci wiecznej w piekle nie zazna.

[15] Ponieważ to jedna z zasadniczych prawd wiary chrześcijańskiej, dlatego P. Jezus wyraźnie pyta Martę: « *czy wierzysz w to?* », czyniąc niejako zawisłem od jej wiary wskrzeszenie Łazarza; (por. niżej w. 40).

[16] T. j. Mesyaszem, Zbawicielem.

[17] Tytuł Mesyasza: ὁ ἐρχόμενος εἰς τὸν κόσμον, por. *Jan* 1, 9 (§ 2, uw. 12); Marta wzbudzając akt wiary w P. Jezusa jako Mesyasza, Syna Bożego, który miał się zjawić na ziemi, — wierzy temsamem, że P. Jezus jest « zmartwychwstaniem i życiem »; — o to pytał ją P. Jezus.

[18] Pragnąc, by siostra mogła bez świadków rozmówić się z P. Jezusem.

[19] Prawdopodobnie na północny zachód od miasteczka, tuż przed Betanią; zapewnie na drodze, prowadzącej z Jerycha do Jerozolimy.

[20] W ten sposób, zapewnie wbrew swej woli, część starszyzny żydowskiej była świadkiem spotkania się Maryi z P. Jezusem, a następnie i samego cudu.

[21] Powtarza to samo, co Marta (w. 22); rys bardzo naturalny.

[22] ἐνεβριμήσατο τῷ πνεύματι — o bardzo silnych uczuciach duszy.

[23] ἐτάραξεν ἑαυτόν, dosł. (dobrowolnie) wywołał w Sobie wzruszenie; wszystkie bowiem uczucia, zależały całkowicie od upodobania P. Jezusa; nie uprzedzały jego woli, ale szły za nią.

[24] Pragnie, aby go zaprowadzono do grobowca i by świadków cudu nie brakło.

[25] Oczywisty dowód dobroci Serca Jezusowego, przystępnego przyjaźni i miłości, a które się wzrusza bólem ukochanych osób.

[26] O cudzie nad ślepym od urodzenia por. § 94; str. 180 ss.

38 Tymczasem Jezus ponownie się rozrzewnił
w duszy, *gdy* zbliżył się do grobowca;
— była to jaskinia, a kamień ją zamykał[27].
39 * Jezus polecił: Odsuńcie kamień. Na to Marta,
siostra zmarłego, odpowiedziała: Panie! już
cuchnie, albowiem cztery dni leży w grobie[28].
40 * Jezus jej odrzekł: Czyż ci nie mówiłem, że
41 jeśli uwierzysz, zobaczysz chwałę Boga[29]? * Usu-
nięto więc kamień. — Jezus zaś, podniósłszy oczy
w górę, rzekł: Ojcze! dziękuję Ci, żeś Mnie
42 wysłuchał. * Wiedziałem Ja wprawdzie, że Mnie
zawsze wysłuchujesz, ale tak powiedziałem
ze względu na ten lud, stojący dookoła, by
43 uwierzyli, że Ty Mnie posłałeś[30]. * Po tych
słowach zawołał *Jezus* donośnym głosem: « Ła-
zarzu, wyjdź na zewnątrz »! * Zmarły wyszedł, 44
mając powiązane nogi i ręce paskami[31]; twarz
zaś jego była chustą obwiązana. Jezus rzekł
do nich: Rozwiążcie go i puśćcie, by mógł
chodzić[32].

[27] Istnieje ona po dziś dzień, w samem miasteczku *el-ʿÂzarijje*; za czasów Chrystusa leżała ona za Betanią, dla tego, który przybywał z Jerycha. Grób Łazarza była to jaskinia, składająca się z przedsionka i drugiego jeszcze pokoiku; w tym ostatnim znajdowało się wyżłobienie, gdzie złożone było ciało Łazarza. Przystęp do pokoiku grobowego był zamknięty wielkim, okrągławym kamieniem młyńskim.

[28] W przekonaniu ówczesnych trup zaczynał się rozkładać dnia czwartego.

[29] Por. w. 5-7.

[30] Ze słów P. Jezusa i z Jego ruchów zewnętrznych wynika, że pragnął On, aby ten cud uchodził wobec Żydów i zebranej tam starszyzny żydowskiej za szczególny, a żadnej wątpliwości nie ulegający dowód Jego posłannictwa od Ojca; — może żaden inny cud P. Jezusa nie miał cech tak uroczystych, jak to trzecie wskrzeszenie zmarłego; (pierwsze w Naim, por. § 49; drugie córki Jaira w Kafarnaum, por. § 59).

[31] χειρίαις, — u Żydów obwijano w chusty (wraz z wonnościami) ręce, nogi i tułów zmarłego; to wszystko obwiązywano potem paskami.

[32] W ten sposób mogła się starszyzna żydowska przekonać, że to jest istotnie ów Łazarz, którego pochowano i że on rzeczywiście ożył.

---

§ 129. **Sanhedryn postanawia P. Jezusa zgładzić; — P. Jezus chroni się do miasteczka Efrem**

(Jan 11, 45-54)

Wielu zatem z pomiędzy Żydów, *to jest* 45
wszyscy ci, którzy przyszli do Maryi[1],
i ujrzeli *cud,* który *Jezus* zdziałał,
uwierzyli w Niego[2]. * Niektórzy jednak z Ży- 46

[1] Wulgata dodaje « *i do Marty* »; — wśród tych Żydów znajdowała się część członków Sanhedrynu.

[2] Spełnia się zatem zapowiedź P. Jezusa (*Jan* 11, 4. 42), że śmierć Łazarza będzie uwielbieniem Syna Bożego.

dów odeszli do faryzeuszów[3] i opowiedzieli im, co Jezus uczynił.

47 Przedniejsi zatem kapłani i faryzeusze zwołali posiedzenie Sanhedrynu i mówili: Cóż nam wypada przedsięwziąć? gdyż człowiek ten działa
48 *zbyt* liczne cuda[4]? * Jeśli Go tak zaniechamy[5],
wszyscy uwierzą w Niego[6]; wtedy zjawią się Rzymianie[7] i zagarną nasz kraj[8] i naród[9].

Kajfasz[10] zaś, jeden z owych radców, który 49
był w tym roku arcykapłanem[11], *tak* do
nich przemówił: Wy nic nie rozumiecie[12]! * ani 50
nie bierzecie pod uwagę, że jest dla was rzeczą korzystniejszą, jeśli jeden człowiek poniesie śmierć za lud, niż żeby cały naród miał ginąć.
* Tego on ze siebie nie powiedział[13], ale — 51
ponieważ był arcykapłanem[14] w owym roku —

[3] W Jerozolimie; — którzy więc stanowili część Sanhedrynu.

[4] Wyznają zatem w swem gronie, bez ogródek, że P. Jezus działa cuda i prawdziwe cuda; z tego względu musi Sanhedryn względem P. Jezusa zająć pewne określone stanowisko. Jakiem ono będzie? — oto cała kwestya! Ale już z pogardliwego sposobu wyrażania się o P. Jezusie: οὗτος ὁ ἄνθρωπος, przeczuć można, w jakim kierunku i duchu pójdą obrady.

[5] By dalej spokojnie cuda działał i Swą naukę szerzył.

[6] Jako w Mesyasza-Króla, restauratora królestwa Dawidowego; ogłoszą Go królem.

[7] By rokosz ludowy stłumić.

[8] τὸν τόπον dosł. « *miejsce* »; niektórzy z uczonych rozumieją przez ὁ τόπος miasto Jerozolimę, inni świątynię, inni samą instytucyę Sanhedrynu. Może jednak najlepiej będzie ogólnikowo: « kraj, okolica » (por. *Mt.* 12, 43; 14, 13; 27, 33; *Mk.* 1, 35 itd.). Na tę myśl naprowadza także drugi człon: καὶ τὸ ἔθνος.

[9] Niepodobna przypuścić, aby przebiegła starszyzna żydowska istotnie wierzyła w to, co tu mówi. — Sanhedryn wiedział bardzo dobrze, że P. Jezus nie dąży do żadnej ziemskiej korony i że pragnieniom ludowym na rękę iść nie myśli. Z drugiej strony znaną jest rzeczą z historyi, że faryzeusze byli najzawziętszymi wrogami Rzymu; toteż gdyby tylko Chrystus Pan zechciał z nimi się porozumieć, chętnieby Go byli poparli w rokoszu przeciw Rzymianom. Św. Chryzostom trafnie zauważa (in h. l.), że to czego Żydzi pragnęli uniknąć, właśnie ich spotkało ze strony Rzymian, dlatego że Chrystusa P. zamordowali.

[10] Imię jego było Józef (Ἰώσηπος), nazwisko Kajafas (Καϊάφας קַיָּפָא). Był arcykapłanem przez lat 17 (od 18-36 po Chr.). Jako arcykapłan kierował obradami Sanhedrynu. Należał do sekty saddyceuszów, którzy za świadectwem *Fl. Józefa* (Bell. jud. II. 8, 14) nie odznaczali się nawet formami grzeczności.

[11] « *w owym roku* », nie należy rozumieć, jakoby « tylko » w owym roku był arcykapłanem, ale raczej w owym « *pamiętnym* » roku.

[12] Próbka zarozumiałości i. grzeczności Kajfasza względem swych kolegów sanhedrystów.

[13] Chociaż niewątpliwie pałał nienawiścią ku P. Jezusowi i mówiąc te słowa żywił w sercu względem Niego złe zamiary.

[14] Arcykapłanami starego Zakonu posługiwał się nieraz Bóg, by wydawać Swe polecenia ludowi (por. *Ex.* 28, 30; *Num.* 27, 21; *1 Król.* 23, 9; 30, 7). Tak więc — jak zauważają egzegeci — ostatni arcykapłan Starego Zakonu, (bo po śmierci P. Jezusa stary Zakon przestał legalnie istnieć), wskazał niejako palcem na arcykapłana i pośrednika Nowego Zakonu, jakim jest Chrystus Pan.

prorokował[15], że Jezus miał umrzeć za naród[16]
52 — * i to nie tylko za naród żydowski, ale
także, aby w jedno złączyć dzieci Boże rozprószone[17].

53 Od owej chwili postanowiono zgładzić Jezusa[18].

15) P. Bóg może i lichem narzędziem posłużyć się do Swych celów; może daru proroctwa udzielić nawet ludziom przewrotnym.

16) Kajfasz rozumiał wprawdzie te słowa po swojemu: o ratowaniu żydowstwa przed śmiercią polityczną; — Bóg jednak nadawał jego słowom znaczenie obszerniejsze, duchowe; w tem znaczeniu oczywiście nie powiedział ich Kajfasz *« od siebie »*.

17) « rozprószone » po świecie, t. j. ze wszystkich ludów i narodów ziemi zebrane. Por. *Jan* 10, 16.

Jezus przeto nie występował już publicznie 54
wśród Żydów, ale odszedł stamtąd[19] w okolicę, leżącą blisko puszczy[20]; *schronił się* do miasteczka zwanego Efrem[21] i tam wraz z uczniami przebywał.

18) Był to pierwszy, prawdziwy wyrok najwyższego urzędu na P. Jezusa; — wyrok, który poprzedziły już przedtem rozmaite usiłowania i zamiary nieprzyjazne; (por. *Jan*. 5, 18; 7, 30. 44; 8, 59; 10, 31; *Mt*. 12, 14).

19) Z Betanii.

20) Na pograniczu północno — wschodniem Judei, pomiędzy *Dêr Dîwân* i *Tell ʿAṣûr*; w starym Zakonie puszcza ta nosiła imię Bêt Awên (*Joz*. 18, 12).

21) עפרים *Ephrem*, Ἐφραίμ (= Ἀφαίρεμα?); dziś prawdopodobnie *eṭ-Ṭajjibe*; w Starym Zakonie nosiła ona nazwę *ʿEfrôn* (*2 Chron*. 13, 19) i *ʿOfra* (*Joz*. 18, 23).

ROZDZIAŁ XXIII. OSTATNIA PODRÓŻ PO PALESTYNIE

Z Efrem do Jerozolimy: przez Samaryę, Galileę, Pereę i Judeę (marzec)

A) *W GALILEI*

§ 130. *Dziesięciu trędowatych*

(Łk 17, 11-19)

11 Zdarzyło się w czasie podróży *Jezusa* do Jerozolimy [1], że przechodził On między Samaryą a Galileą [2].

12 A gdy zbliżał się do pewnej osady [3], wyszło naprzeciw *Niego* dziesięciu mężów trądem okrytych. Stanęli oni z daleka [4] * i podnióśł- 13
szy głos wołali: Jezusie, Panie [5]! zmiłuj się nad nami.

Jezus, ujrzawszy ich, rzekł: Idźcie, pokażcie 14

[1] Jest to ostatnia podróż P. Jezusa przed męką. Świadczą o niej *Łk.* 17, 11; *Mt.* 19, 1. 2; (por. § 133) i *Mk.* 10, 1 (por. § 133).

[2] Mając prawie miesiąc czasu przed Swą śmiercią, P. Jezus obszedł jeszcze raz ważniejsze prowincye ówczesnej Palestyny. Z Efrem — dokąd P. Jezus schonił się przed Sanhedrynem, a które leżało w północnej Judei — P. Jezus skierował Swe kroki na północ przez Samaryę do Galilei. Z Galilei wybrał się później (por. § 133) do Perei; z Perei przeprawił się przez Jordan, wszedł do Jerycha (por. § 139 i 140), a z Jerycha na Betanię (§ 143) i Betfage do Jerozolimy (§ 144).

[3] Prawdopodobnie do osady pogranicznej (między Samaryą a Galileą), na równinie Ezdrelonu, — gdyż między trędowatymi spotykamy jednego Samarytanina.

[4] Prawo mojżeszowe (*Lew.* 13, 46; *Num.* 5, 2) zabraniało trędowatym zbliżać się do innych ludzi, trądem niezarażonych; wyznaczało im na siedzibę miejsce poza miastem lub siołem. — O trądzie por. § 37, uw. 2 (str. 65).

[5] ἐπίστατα, wyrażenie właściwe św. Łukaszowi; używa go siedm razy w swej Ewangelii (5, 5; 8, 24. 45; 9, 33. 49 i 17, 13).

się kapłanom[6]. Jakoż stało się, że — gdy
szli — zostali oczyszczeni.
15 A jeden z nich, widząc że został uleczo-
nym, zawrócił się, wielbiąc Boga głosem
16 donośnym; * upadł też na twarz do nóg Je-
zusa, składając Mu dzięki[7]; — a był on Sa-
17 marytaninem[8]. * Jezus zaś, w odpowiedzi na
to, rzekł *do obecnych:* Czyż nie dziesięciu zo-
stało oczyszczonych? gdzież *są inni* dziewię-
18 ciu? * Żaden więc z nich nie wrócił się[9], by
chwałę oddać Bogu[10], z wyjątkiem tego cu-
dzoziemca?
19 Do niego zaś powiedział *Jezus:* Wstań!
idź; — wiara twoja cię uzdrowiła[11].

[6] Mojżesz (*Lew.* 13, 2; 14, 2) polecał na wypadek całkowitego wyleczenia albo też powstrzymania trądu, aby oczyszczony z trądu stawił się przed kapłanem, w celu stwierdzenia faktu wyzdrowienia; aby poddał się ceremonii obmycia rytualnego, a prócz tego złożył Bogu ofiarę. — P. Jezus zatem polecając trędowatym udać się do kapłanów, gdy jeszcze nie zostali uleczeni z trądu, wystawia na próbę ich wiarę, chociaż równocześnie przez to samo zapewnia, że doznają łaski oczyszczenia.

[7] Okazuje on Bogu i P. Jezusowi swą wdzięczność za doznaną łaskę.

[8] Wdzięczność jego była tem większą, że rabini żydowscy gardzili Samarytanami; P. Jezus zaś bez żadnej różnicy i jemu i Żydom, trądem okrytym, zdrowie przywrócić raczył.

[9] οὐχ εὑρήθησαν ὑποστρέψαντες dosł.: nie zostali więc znalezieni w powrocie?

§ 131. *O królestwie Bożem i przyjściu Syna człowieczego*[1]

(Łk 17, 20-37)

Jezus, zapytany *raz* przez faryzeuszów, 20
kiedy nadejdzie królestwo Boże[2], dał
im na to taką odpowiedź: Królestwo
Boże nie przychodzi z majestatem[3]; * *ludzie* 21

[10] Słowa te zdradzają, że P. Jezusa dotknęła boleśnie niewdzięczność Jego rodaków.

[11] P. Jezus przed uzdrowieniem domaga się prawie zawsze wiary, po uzdrowieniu zaś często dodaje: « wiara twoja cię uzdrowiła », — aby przez to tem silniej podkreślić potrzebę i wielką nagrodę wiary.

[1] Podobne myśli wypowiada P. Jezus u *Mt.* 24, 23-28, a po części i u *Mk.* 13, 21 (por. § 160). — Okoliczności jednak mowy są zupełnie różne. Dlatego wielu uczonych nie uważa tych ustępów za równorzędne (paralelne). Zresztą o tak ważnym przedmiocie, jak królestwo Boże, mógł P. Jezus podobne myśli wyrażać w różnych czasach. Z tych względów przemowę P. Jezusa u Łukasza (w Galilei) uważam za czasowo różną od mowy, mianej w ostatnie dni przed śmiercią w Jerozolimie.

[2] Przez królestwo Boże, מַלְכוּת שָׁמַיִם, ἡ βασιλεία τοῦ θεοῦ rozumieją faryzeusze — jak wogóle Żydzi ówcześni — królestwo mesyańskie, po swojemu tłómaczone: t. j. odnowienie doczesnej potęgi i przywrócenie królestwa żydowskiego (por. *Dzieje* 1, 6). Natomiast P. Jezus przez królestwo Boże (τοῦ θεοῦ — 52 razy spotykamy się z tem wyrażeniem w Ewangeliach), przez królestwo niebieskie (τῶν οὐρανῶν — u św. Mateusza 32 razy) rozumie Swoją misyę zbawienia ludzkości tu na ziemi, przez Swą mękę i przez założenie Kościoła, jako też przez połączenie

o niem nie będą mówili: « oto tutaj *jest ono* »,
albo « tam »; gdyż oto królestwo Boże jest
już wpośród was[4].
22 *Jezus* rzekł również do uczniów: Nadejdą
wkrótce czasy[5], kiedy będziecie pragnęli zoba-
czyć jeden z dni Syna człowieczego[6], ale nie
23 ujrzycie[7]. * Będą mówić do was: « oto tam;
oto tutaj *jest Syn człowieczy* »; — nie chodźcie,
24 *ani* pilnie nie szukajcie[8]. * Albowiem jak o-
lśniewająca błyskawica, z jednej strony nieba
na drugą *przebiegając, wszystko* rozświetla[9],
tak uczyni Syn człowieczy w dniu Swego *zja-*
wienia. * Wpierw jednak musi On wiele wy- 25
cierpieć i być odrzuconym przez to pokolenie[10].
Jak zaś rzecz się miała za Noego czasów, 26
tak będzie i za dni Syna człowieczego[11].
* *Ludzie* jedli, pili, żenili się i wydawali za mąż 27
aż do dnia, w którym Noe wstąpił do kora-
bia[12] i *aż* przyszedł potop i wygładził wszy-
stkich[13]. * Podobnie zdarzyło się i za czasów 28
Lota: *ludzie* jedli, pili, kupowali, sprzedawali,
sadzili, budowali. * W dniu zaś, w którym Lot 29
opuścił Sodomę, spadł ogień z siarką jako
deszcz z nieba i wygubił wszystkich[14]. * Po- 30
dobnie będzie w dniu, w którym Syn człowie-
czy się zjawi[15].

wybranych z Bogiem i zaliczenie ich do Kościoła tryumfującego w niebie. Jednym z aktów do tego wiodących jest powtórne zjawienie się Chrystusa Pana na sąd ostateczny.

3) μετὰ παρατηρήσεως, dosł. ze spostrzeżeniem, ze zwracaniem uwagi drugich na siebie, z pompą i majestatem, — a więc: « Królestwo Boże » (zbawianie dusz) — nie zjawia się w całym blasku majestatu ».

4) « Wśród was » jestem Ja i Moi Apostołowie (a więc podstawa tego królestwa Bożego), a mimo to wy tego królestwa nie zauważyliście (*Jan* 1, 26).

5) Czasy cierpień, prześladowań i ucisku.

6) « Dzień Syna człowieczego » — *dies Domini* — jest to czas przyjścia Chrystusa na sąd świata, kiedy przewrotni zostaną pokarani, a dobrzy wynagrodzeni. Uczniowie Chrystusa, w czasie srogich prześladowań, nieraz wzdychali za owym dniem Pańskim.

7) Chrystus Pan przepowiada, że podobne pragnienia, nagłego zjawienia się sądu Bożego w czasie ucisków, będą często niewysłuchane, bo Bóg ma inne zamiary na oku.

8) Zjawienie się Chrystusa na sąd będzie dla wszystkich oczywiste.

9) W jednem oka mgnieniu.

10) Zanim nadejdzie chwila chwalebnego tryumfu i majestatu dla Syna człowieczego, musi On przedtem znieść niejedno cierpienie i upokorzenie. — Chrystus Pan niejednokrotnie zapowiada Swoją mękę; por. *Łk.* 9, 22. 44; 12, 50; 13, 33; *Mt.* 16, 21; 17, 22; 20, 18; *Mk.* 8, 31; 9, 30; 10, 33. (Por. także § 137. uw. 5).

11) Zjawienie się Chrystusa Pana na sąd będzie niespodziewane.

12) Mimo napominań Noego, ludzie nie zmieniali sposobu swego życia (*1 Piotr* 3, 20).

13) *Gen.* 7, 10-24.

14) *Gen.* 19, 24 s. — za karę ich grzechów.

31 W dniu owym, kto będzie na terasie, a jego
sprzęty w domu, *ten* niech nie zstępuje,
by je zabrać; a kto na roli, ten również niechaj
32 wstecz się nie obraca[16]. * Pamiętajcie o żonie
33 Lota[17]! * Ktoby usiłował duszę swą zachować,
straci ją; a ktoby ją stracił, zachowa ją przy
34 życiu[18]. * Upewniam was[19]: owej nocy[20] będzie
dwóch na jednem łożu; jeden *z nich* będzie
35 wzięty, drugi zostawiony[21]. * Dwie będą obra-
cały te same *żarna*[22]; jedna *z nich* będzie wzięta,
36 a druga zostawiona. * [Dwóch będzie na roli;
jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony][23].

[15] Ludzie oddani swoim codziennym sprawom i zajęciom nawet nie pomyślą o końcu świata i o nadejściu sądu.

[16] Żadna rzecz ziemska wówczas się nie przyda; dlatego nie warto o nie się trudzić w dzień sądu, ani obecnie do nich swego serca przywiązywać.

[17] Żona Lota obróciła się, spojrzała na płonącą Sodomę i zginęła. *Gen.* 19, 17. 26.

[18] Por. § 80. uw. 12; (str. 150). Tj. ktoby usiłował ocalić swe ziemskie życie, zatraci życie nadprzyrodzone swej duszy, a ktoby utracił życie swe ziemskie dla Chrystusa, zachowa życie nadprzyrodzone swej duszy.

[19] W każdej klasie ludzi znajdą się zbawieni i potępieni; — tę prawdę Chrystus Pan objaśnia trzema przykładami.

[20] Noc « ucisku i strachu ».

[21] W tej samej rodzinie jeden będzie zbawiony = wzięty (t. j. do nieba; por. *1 Tess.* 4, 16), a drugi potępiony = zostawiony (na kary piekielne).

[22] W Palestynie jeszcze obecnie para kobiet zasiada do większych żaren i obraca je wspólnie.

Nawiązując do tego, zapytali Go *uczniowie*: 37
Gdzie[24], Panie? — Jezus zaś odpowiedział:
Gdzie *jest* ścierwo, tam i orły się zbiorą[25].

[23] Wiersza 36. brak w bardzo wielu rękopisach greckich.

[24] Tj.: gdzie, Panie, będą zostawieni?, dokąd będą wzięci?

[25] P. Jezus daje tu odpowiedź w formie przysłowia: jako nikt nie zawiadamia orłów, gdzie znajduje się ścierwo, ale one same, węchem i jakby instynktem wiedzione tam się gromadzą, tak i zbawieni (względnie potępieni) pędem wrodzonym zbiorą się na miejsce, przez Boga im wyznaczone.

§ 132. *Modlitwa nasza winna być usilną, ale pokorną*

(Łk 18. 1-14)

1 Że należy zawsze modlić się i nie zniechęcać się, objaśnił *Jezus* uczniom przez
2 przypowieść * tej treści:
Żył w pewnem mieście jeden sędzia, który *ani* Boga się nie bał ani człowieka się nie
3 wstydził[1]. * W temże mieście była *pewna* wdowa[2], która do niego przychodziła mówiąc: Wydaj mi słuszny wyrok[3] przeciw przeciwnikowi mo-
4 jemu. * *Sędzia* przez pewien czas[4] nie chciał *tego uczynić;* potem wszakże rzekł do siebie: Chociaż Boga się nie boję ani człowieka się
5 nie wstydzę, * ale ponieważ wdowa ta jest mi *już* przykrą, chcę wyświadczyć jej sprawiedliwość, aby w końcu nie przyszła i nie wypoliczkowała mię[5].

[1] W Starym Zakonie takich nie brakowało (por. *Izaj.* 1, 23; 5, 23); a w dzisiejszych czasach nie należą oni na Wschodzie do rzadkości.

[2] A więc pozbawiona opieki, więcej narażona na krzywdy ze strony innych.

[3] ἐκδίκησόν με — może oznaczać: « wydaj słuszny wyrok w mej sprawie », albo « pomścij mą krzywdę ».

[4] ἐπὶ χρόνον, — tak tekst grecki. Wulgata: *per multum tempus.*

Pan zaś rzekł: Słuchajcie, co powiedział sę- 6
dzia niesprawiedliwy[6]! — * Czy zaś Bóg 7
nie miałby wyświadczyć sprawiedliwości Swoim wybrańcom, którzy do Niego *o to* dniem i nocą wołają? Czyż miałby w ich *sprawach* zwlekać[7]?
* Upewniam was, że rychło[8] pomści się On 8
krzywd ich. — Wszelako, gdy się zjawi Syn człowieczy, czy znajdzie On wiarę na ziemi?

Jezus skierował także i do niektórych, 9
co dufali w sobie, dlatego iż są sprawiedliwymi[9], a pogardzali resztą *ludzi*, taką przypowieść:

[5] ὑπωπιάζῃ με, dosł. « *podbije (wydrapie?) mi oczy* » — Natarczywość wdowy odnosi zwycięstwo; niesprawiedliwy sędzia, bojąc się wypoliczkowania ze strony kobiety zrozpaczonej i do ostateczności przywiedzionej, spełnia swój obowiązek.

[6] T. j. że dla uniknięcia przykrości i pobicia wysłuchał żądania o sprawiedliwość.

[7] Jeśli usilne a natarczywe prośby, nawet u ludzi przewrotnych, osiągają skutek, — to ileż więcej najmiłościwszy Bóg wysłucha próśb Swych wybrańców na ziemi!

[8] To « *rychło* » — jest dość względne; — nastąpi ono na pewno po długiej modlitwie. Zresztą w porównaniu do wieczności najdłuższe życie, pełne trosk i bolów, jest chwilką. (por. *2 Kor.* 4, 17). — Że modlitwa powinna być wytrwałą i długą, wynika ze samej przypowieści; zresztą mówi o tem wyraźnie wiersz 1: « *należy zawsze modlić się* ». « Zawsze » = stale, zwykle; albo też: ciągle, dopóki się nie otrzyma.

[9] Uważają się za sprawiedliwych, bo spełniają przepisy zewnętrzne kultu; por. *Rzym.* 10, 3.

10 Dwóch ludzi weszło do świątyni[10] na mo-
dlitwę ; jeden był faryzeuszem, a drugi celni-
11 kiem[11]. * Faryzeusz, stanąwszy, tak się w duszy
swojej modlił[12]: Boże, dziękuję ci, że nie je-
stem jak reszta ludzi: drapieżcy, niesprawiedliwi,
12 cudzołożnicy[13], lub jak ten *oto* celnik. * Po-
szczę dwakroć w tygodniu[14]; składam dziesię-
cinę ze wszystkiego, co nabywam[15]. * Celnik 13
zaś, z daleka stojąc[16], nawet oczu nie chciał
podnieść w niebo, ale bił się w piersi[17], mó-
wiąc: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu[18]!
Upewniam was, że ten *celnik* odszedł 14
do domu swego usprawiedliwiony, nie zaś tam-
ten[19] *faryzeusz;* albowiem każdy, kto się wy-
wyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, bę-
dzie wywyższony[20].

[10] εἰς τὸ ἱερόν – do zabudowań zewnętrznych, na dziedzińce, do krużganków świątyni jerozolimskiej; — do wnętrza samejże świątyni (ναός) tylko kapłani mieli dostęp.

[11] Przedstawiciele dwóch klas ludzi: wysoko szanowanych (faryzeuszów) i powszechnie wzgardzonych (celników). Ci ostatni byli dlatego pogardzani, bo wynajmowali od Rzymian prawo pobierania ceł i innych podatków, a przy wybieraniu ich dopuszczali się nieraz nadużyć. Zresztą uchodzili za sługi znienawidzonych Rzymian. Jak wykazuje Ewangelia, byli także i między celnikami ludzie szlachetniejsi, — np. św. Mateusz, Zacheusz; prócz tego wielu z nich nawracało się pod wpływem kazań P. Jezusa, podczas gdy dumni faryzeusze tylko na zgubę Jego czyhali.

[12] Biorąc pod uwagę treść jego « modlitwy », przekonywamy się, że o prawdziwej modlitwie mowy tam nie było. Jego słowa były raczej chwaleniem siebie, nie zaś chwaleniem Boga.

[13] Ładne wyobrażenie o reszcie ludzi, którzy nie są faryzeuszami, zdradza nasz faryzeusz, uważający siebie tylko za sprawiedliwego, a wszystkich innych za skończonych łotrów. Zresztą sama nazwa « faryzeusz » פרישא t. j. oddzielony od innych, od pospolitego, « nieczystego » tłumu, mówi dość wymownie o pysze tych ludzi.

[14] Faryzeusze zwykli byli pościć dwakroć w tygodniu, w poniedziałek i we czwartek, gdyż według ich podania Mojżesz wstąpił na górę Synaj we czwartek, a zszedł z niej w poniedziałek; posty te polegały prawdopodobnie na całkowitem wstrzymaniu się od pokarmu i napoju aż do wieczora; pod wieczór zaś miała miejsce uczta. Tak poszczą po dziś dzień mahometanie podczas swego wielkiego postu *Ramaḍân*.

[15] Składam więc dla świątyni dziesięcinę nadobowiązkową, tak jak odprawiam posty nadobowiązkowe. Na postach i dziesięcinie ograniczała się cała sprawiedliwość faryzejska; więcej już niczem pochwalić się nie mógł.

[16] Z pokory nie śmie zbytnio zbliżyć się do samego miejsca świętego.

[17] Na znak smutku i żalu — por. *Łk.* 23, 48.

[18] Krótka, prosta, a wymowna i piękna modlitwa; celnik niczego sobie nie przypisuje; — widzi tylko przed sobą świętość Bożą i swe grzechy.

[19] παρ᾽ ἐκεῖνον — dosł. « od tamtego », « niż tamten »; znany hebraizm (צדק מן) polegający na tem, że drugi człon porównania służy tylko do silniejszego potwierdzenia pierwszego członu; bynajmniej zaś nie twierdzi, jakoby właściwość pierwszego była udziałem drugiego, choćby tylko w mniejszym stopniu. Por. *Hab.* 1, 13; *Gen.* 38, 26.

[20] Nieodmienna to zasada Bożego postępowania względem Swych stworzeń, że tylko pokornych wywyższa; (por. *Łk.* 14, 11; *Mt.* 23, 12; *Przyp.* 3, 34).

B) *W PEREI*

§ 133. ***Małżeństwo jest związkiem świętym i nierozerwalnym, a bezżeństwo radą ewangeliczną.***

(Mk 10, 1-12; Mt 19, 1-12; 5, 31-32)

Mk Mt Wydarzyło się, że gdy Jezus ukończył wszystkie te nauki, wybrał się w drogę, by się udać do Judei; — opuścił więc Galileę i przybył za Jordan, *do Perei*[1]. Razem z Nim szły znowu liczne tłumy ludu, które On tam uleczył i według *Swego* zwyczaju znowu pouczał.

Mk Mt Wówczas przystąpili do Jezusa faryzeusze; — aby zaś Go przyłapać[2], zadali Mu pytanie tej treści: Czy wolno mężowi oddalić swą żonę, dla jakiejkolwiek przyczyny[3]?

Jezus, w odpowiedzi na to rzekł im: Mk Mt
« Cóż Mojżesz polecił wam *w tej sprawie*[4] »? Mk 3b
* Oni zaś odpowiedzieli: Mojżesz dozwolił wydać 4
list rozwodowy i oddalić[5].
Jezus zaś rzekł: Czy nie czytaliście *w Pi-* Mt 4
śmie św., że Stwórca stworzył na początku *je-*
dnego mężczyznę i *jedną* niewiastę[6]? * I dodał[7]: 5

[1] Jordan rozdzielał Judeę i Samaryę od Perei. § 133 jak i następne odgrywają się już w Perei.

[2] Już nieraz przedtem usiłowali faryzeusze przyłapać P. Jezusa na jakiejkolwiek odpowiedzi, by mieć przedmiot sądowego oskarżenia przed Sanhedrynem.

[3] Uczeni żydowscy owych czasów byli bardzo wolnymi w kwestyi rozwodów. Szkoła Hillela utrzymywała, że mężowi wolno oddalić swą żonę dla jakiejkolwiek przyczyny, np. gdyby źle ugotowała obiad lub gdyby inna lepiej mu się podobała. Tak szeroko tłómaczyli oni słowa *Deuter.* 24, 1. עֶרְוַת דָּבָר = « rzecz szpetna ». Przeciwnie zaś szkoła Szammaja, do której należeli liczni faryzeusze, pozwalała na rozwód tylko w wypadku jakiegoś niemoralnego czynu. Faryzeusze przewidywali, że P. Jezus oświadczy się za szkołą Szammaja, a przez to ściągnie na siebie niechęć, a może i prześladowanie ze strony Heroda Antypy, w którego posiadłościach obecnie bawił. Heród Antypa bowiem oddalił także swą żonę, by pojąć żonę brata swego, a Jana Chrzciciela, który go o to strofował, do więzienia wtrącił; (por. § 27).

[4] P. Jezus pyta dlatego, aby własną ich odpowiedzią pouczyć ich o obowiązku.

[5] *Deut.* 24, 1. pozwala na rozwód w wypadku uczynku niemoralnego, ale przepisuje zarazem wydać list rozwodowy. Przez to samo już rozwód był nieco utrudniony. — P. Jezus jednak to pozwolenie znosi i małżeństwu przywraca pierwotną nierozerwalność. W tym celu przypomina naprzód prawo natury.

[6] Przez to samo dał Bóg poznać, że tylko jedną niewiastę przeznacza dla jednego mężczyzny. Św. Tomasz powiada: « wiadomo, że Bóg niczego nie czyni na próżno; jeśli przeto stworzył na początku jednego tylko mężczyznę i jedną tylko niewiastę, to stworzył ich dla związku małżeńskiego ».

« Dlatego człowiek opuści ojca i matkę i naj-
ściślej złączy się ze żoną swoją tak, że dwoje
6 oni będą jednem ciałem[8] ». * Oni przeto już
nie są dwojgiem, ale jednem ciałem[9]. Co więc
Bóg złączył, niechaj człowiek nie rozłącza[10].
7 Zapytano Jezusa: Dlaczego więc Mojżesz
polecił dać list rozwodowy i oddalić?
Mk Mt *Jezus* im na to odpowiedział: Mojżesz
ze względu na twarde serce[11] wasze napisał wam
takie prawo *i* pozwolił wam oddalać żony wa-
Mt 31 sze; z początku jednak tak nie było[12]. * Po-
wiedziano wprawdzie: « kto oddala żonę swoją,
niechaj jej da list rozwodowy[13] ». * Ale Ja[14] 32 9
wam powiadam, że każdy, kto — z wyjątkiem
porubstwa[15] — oddala żonę swoją[16], jest
sprawcą jej cudzołóstwa[17]; a ktoby tak od-
daloną pojął, cudzołoży; *kto* zas *oddala swoją i*
pojmuje inną, *również* cudzołoży[18].
Gdy *znaleźli się* w domu, uczniowie za- Mk 10
pytali ponownie Jezusa w tej sprawie[19].
* *On* zaś im odrzekł: Kto opuszcza żonę swoją 11

[7] Chrystus Pan cytuje słowa *Genesis* 2, 24, które z natchnienia Bożego wypowiedział Adam lub autor księgi Genesis; z tej przyczyny P. Jezus wprost kładzie te same słowa w usta Boga stworzyciela.

[8] Jednem wspólnem źródłem i początkiem fizyczno-materyalnem swego potomstwa.

[9] A przeto: jak jednego ciała nie godzi się dzielić na odrębne części, tak i małżonkom rozłączać się nie należy.

[10] Gdyż byłoby to przeciwko prawu natury i prawu pozytywnemu Boga. Temi słowy Chrystus Pan jasno poucza, że małżeństwo legalnie zawarte jest nierozerwalnem i że ta nierozerwalność jego pochodzi od Boga, który wyłącznie może w pewnych okolicznościach i pod pewnymi warunkami dozwalać na całkowity rozwód lub separacyę. Tak uczynił P. Bóg w starym Zakonie przez Mojżesza.

[11] σκληροκαρδία twarde, uporczywe, zawzięte usposobienie; w LXX σκληροκαρδία odpowiada niekiedy ערלת לב (*Deut.* 10, 16; *Jer.* 4, 4) t. j.: serce nieobrzezane, nieczyste, namiętne i zawzięte.

[12] Nowe stwierdzenie, że Chrystus Pan znosi pozwolenie dane dla Starego Zakonu, który nie miał tylu i tak skutecznych łask, jakie mają ludzie, żyjący w Nowym Zakonie.

[13] *Deut.* 24, 1.

[14] Jako prawodawca nowego Zakonu.

[15] πορνεία, porubstwo, które u kobiety zamężnej jest zawsze cudzołóstwem.

[16] Chrystus Pan pozwala na rozłączenie się z żoną w tym wypadku, gdyby dopuściła się cudzołóstwa. To samo prawo ma i żona względem męża. Por. *I Kor.* 7, 3-11. Nie jest to rozwód w ścisłem tego słowa znaczeniu, tj. nie jest to rozerwanie samego węzła małżeńskiego, ale tylko rozłączenie się za wyrokiem sądu kościelnego od wspólnego pożycia, tzw. separacya *a thoro et cohabitatione*.

[17] tj. naraża ją w dalszem jej życiu na łamanie wiary małżeńskiej. — Jasno więc stąd wynika, że owo « oddalenie » żony nie zerwało samego węzła małżeńskiego.

[18] Nowe potwierdzenie tego dekretu Chrystusowego, który określa nieważnem wszelkie usiłowanie zerwania węzła małżeńskiego dla obydwóch stron, żyjących w małżeństwie.

[19] Prawo o nierozerwalności małżeństwa, przez Chrystusa

i pojmuje inną, dopuszcza się na jej *szkodę*
12 cudzołostwa. * A gdyby żona opuściła męża
swego i wyszła za innego, *również* cudzołoży[20].
Mt 10 Na to odpowiedzieli Mu uczniowie: Jeśli
tak się ma sprawa mężczyzny z niewiastą, *to*
lepiej nie wchodzić w związki małżeńskie[21].
11 * Jezus im odrzekł: Nie wszyscy są w możności pójść za tą nauką[22], ale *tylko* ci, którym *tego*
12 udzielono[23]. * Niektórzy bowiem są bezżennymi
już od chwili urodzenia swego z łona matki[24]; inni znowu są bezżennymi, bo ich ludzie zmusili do bezżeństwa[25]; są wreszcie tacy bezżenni, którzy ze względu na królestwo niebieskie[26] sami siebie przymusili do bezżeństwa[27]. Kto może *tę naukę* zrozumieć, niechaj za nią idzie[28].

ogłoszone, było czemś nowem, a w porównaniu do żydowskiej praktyki surowem; toteż uczniowie P. Jezusa pytają Go ponownie, na osobności, o tej kwestyi.

[20] Rozejście się małżonków, w razie porubstwa jednej strony, jest dozwolonem; ale ponieważ węzeł małżeński jest nierozerwalnym, przeto zawarcie nowych związków jest wykluczonem, jest cudzołostwem. — Tę prawdę Chrystus Pan ponownie wbija uczniom Swoim w pamięć.

[21] To nowe prawo Chrystusa Pana o nierozerwalności małżeństwa, wydaje się uczniom Jego w pierwszej chwili tak ciężkiem, że zaraz wyciągają wniosek, iż wobec tego życie w bezżeństwie jest wygodniejszem. P. Jezus korzysta z tej uwagi uczniów, by udzielić nauki o bezżeństwie.

[22] χωροῦσι τὸν λόγον dosł. « obejmują, obłapiają, rozumieją tę naukę ».

[23] Do życia czystego w stanie bezżennym trzeba osobnej łaski Bożej, którą tylko ci otrzymują, co o nią wytrwale proszą. — By to wyjaśnić, Chrystus Pan przytacza trzy rodzaje bezżeństwa.

[24] Jest to bezżeństwo przymusowe, mające swe źródło w kalectwie od urodzenia.

[25] Już to fizycznie, już to moralnie.

[26] Z pobudek nadprzyrodzonych, by móc Bogu wierniej i wyłącznie służyć.

[27] Czy to obowiązując się do stanu bezżennego osobnym ślubem, czy też bez ślubu prowadząc życie powściągliwe i czyste. — W tych trzech wypadkach Chrystus Pan tego samego użył wyrażenia: εὐνοῦχοι, εὐνουχίσθησαν, εὐνούχισαν; należy przeto brać je znaczeniu więcej ogólnem: « bezżenny », — nie ograniczać go zaś do pierwotnego szczegółowego znaczenia: « *spado* », « rzezaniec ».

[28] Oto rada i zachęta Zbawiciela, która dziewictwo i bezżeństwo z pobudek nadprzyrodzonych podnosi do godności rad ewangelicznych i która przez wieki milionami ludzi zaludniła klasztory.

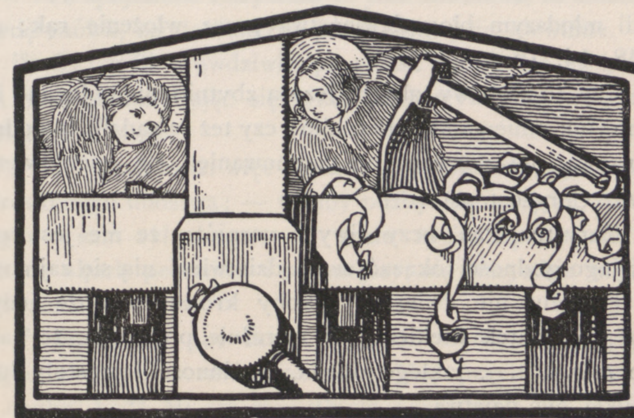

§ 134. ***Chrystus Pan błogosławi dziatwę.***

(Łk 18, 15–17; Mk 10, 13–16; Mt 19, 13–15)

Łk Mk Mt Wowym czasie przyniesiono do Jezusa nawet dziatki, *z prośbą,* aby ich się dotknął, by Swe ręce na nie włożył i pomodlił się[1]. Ale uczniowie, widząc *to,* wzbraniali *dostępu przynoszącym* je[2].

Łk Mk Mt Jezus zaś spostrzegłszy *tę rzecz,* przywołał *do Siebie* dziatki, a do uczniów rzekł z niezadowoleniem: Dopuśćcie dziatwie przychodzić do Mnie i nie stawiajcie jej żadnych przeszkód[3]; do takich bowiem należy królestwo Boże w niebie[4].

Łk Mk Mt Zaprawdę, upewniam was: kto *do serca* nie przyjmuje królestwa Bożego *w tym duchu* jak dziecię[5], napewno nie dostanie się do niego.

A przytulając dziatki do piersi[6], kładł na nie ręce Swe, błogosławił im serdecznie i odszedł z owego miejsca. Mk Mt

[1] Matki widząc, że P. Jezus przez dotknięcie działa cuda, pragnęły, aby błogosławieństwo Boże przez dotknięcie Jezusa na ich dzieci spłynęło. Już w czasach patryarchalnych starsi udzielali młodszym błogosławieństwa przez włożenie rąk; por. *Gen.* 48, 14. 15.

[2] Czy to z obawy, aby P. Jezusa zbytnio nie oblegano i nie męczono (tak mniema św. Hieronim), czy też że sądzili, iż godność Chrystusowa nie pozwala na zajmowanie się niemowlętami (tak św. Chryzostom).

[3] Chrystus Pan uczy Swych uczniów, że nie jest wcale poniżej Jego godności okazać serce dziatwie i nią się zajmować.

[4] P. Jezus nie twierdzi, jakoby królestwo Boże jedynie należało do dziatek wiekiem, ale wyraźnie podkreśla, że należy ono do *takich,* t. j. takiego ducha, niewinności i prostoty ludzi, jak zwykła być dziatwa.

[5] Z podobną prostotą, szczerością i wiarą — por. *Mt.* 18, 3: jeśli się nie staniecie jako dziatki, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego (§ 85).

[6] Ewangeliści tylko dwa razy wspominają o objawie podobnej serdeczności Chrystusa: *Mk.* 9, 35 (§ 85); i *Mk.* 10, 16.

---

§ 135. ***Bogaty młodzian i rada dobrowolnego ubóstwa.***

(Łk 18, 18–30; Mk 10, 17–31; Mt 19, 16–30)

Gdy Jezus wyszedł na drogę[1], pewien *młodzian* zacnego rodu[2] zbliżył się szybko, upadł przed Nim na kolana i tak Go zapytał: Nauczycielu dobry! przez jakie dobre uczynki zapewnię sobie dziedzictwo życia wiecznego[3]? Łk Mk Mt

* Jezus zaś odpowiedział mu: Dlaczego Mię Łk Mk Mt

[1] § 134. miał prawdopodobnie miejsce w jakimś domu.

[2] ἄρχων — tu wogóle o każdym piastującym jakiś urząd, należącym do przodującej klasy ludzi lub zacnego rodu.

pytasz o dobro? Dlaczego mienisz Mię dobrym? Nikt nie jest dobrym, tylko sam Bóg[4]. Jeśli zaś chcesz wejść do żywota, zachowywaj przykazania[5].

Łk Mk Mt *Młodzieniec* zapytał: Które? — A Jezus odpowiedział mu: *Wszak* znasz przykazania, jak: nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie dawaj fałszywego świadectwa, nie wyrządzaj krzywdy[6], czcij ojca swego i matkę, a miłuj bliźniego jak siebie samego[7]. * Młodzieniec odrzekł Mu na to: Nauczycielu! wszystkiego tego przestrzegałem od *pierwszej* młodości mojej; — czegóż mi jeszcze brak[8]?

Jezus zaś, usłyszawszy te słowa, utkwił w nim miłośnie wzrok Swój[9] i tak do niego przemówił: Jednego ci jeszcze brakuje; jeśli chcesz być doskonałym[10], — idź, sprzedaj cały swój majątek, rozdaj to ubogim, a będziesz miał skarb w niebie[11]; potem przyjdź i naśladuj Mnie[12]. Łk Mk Mt

Młodzian, usłyszawszy te słowa, zwiesił bo- Łk Mt Mk

3) Bogaty młodzian, który dotychczas prowadził życie niewinne (por. niżej), niezadowolony tem, pragnie szczerze upewnić się co do swej przyszłości po śmierci.

4) Jako źródło, przyczyna i pierwowzór wszelkiego dobra. Dobra stworzone, poza Bogiem, są tylko słabym odblaskiem dobroci i doskonałości Bożych. Zdaniem niektórych Ojców śś. Chrystus chciał przez te słowa zwrócić uwagę młodzieńca na Swe wyższe, Boże pochodzenie i Dobroć niestworzoną, której był uczestnikiem; inni mniemają, że wypowiedział je, by dać przykład, iż wszelkie dobro i pochwałę, która nas spotyka, do Boga odnosić należy.

5) Chrystus Pan niedwuznacznie tutaj stwierdza wolność woli ludzkiej (« jeśli chcesz »), a zarazem potrzebę zachowania przykazań Bożych.

6) μὴ ἀποστερήσῃς (*Mk.* 10, 19) — pozbawiać innych praw im się należących, np. robotników zapłaty itp. Por. *Ex.* 21, 10, gdzie LXX wyrazem ἀποστερῆσαι oddaje hebrajskie יִגְרַע (odciągać, odejmować, umniejszać), a w *Deut.* 24, 14, wyraz תַּעֲשֹׁק (gwałcić, uciskać). — Ten zakaz jest wnioskiem i komentarzem do siódmego przykazania, a ma na względzie przedewszystkiem bogatych, którzy biedniejszych mogą uciskać.

7) P. Jezus streszcza tu przykazania Boże, odnoszące się do naszych stosunków z bliźnimi i dołącza na końcu podstawę ich i źródło: « miłuj bliźniego jak siebie samego ». P. Jezus ogranicza się tu do przykazań o miłości bliźniego dlatego, że miłość względem bliźniego jest pewnym probierzem miłości względem Boga. Por. *1 Jan* 4, 20: « Jeśli kto nie miłuje brata swego, którego widzi, jakże może miłować Boga, którego nie widzi »?

8) Czuje w sobie pragnienie doskonalszego życia.

9) To spojrzenie Chrystusa P. jest dowodem, że młodzieniec prawdę mówił, że dotychczas prowadził życie niewinne.

10) Tj.: jeźli prawdziwie pragniesz prowadzić życie doskonałe, nie zadawalniając się tylko zachowywaniem zwyczajnych przykazań Bożych.

11) P. Jezus radzi więc młodemu człowiekowi, by obrał życie dobrowolnego ubóstwa; — tj. aby pozbył się majątku, rozdał go ubogim i sam żył ubogo; — takie życie zapewni mu skarb w niebie skarb pełniejszy i pewniejszy, niż wszystkie inne dobra ziemskie.

12) ἀκολούθει μοι dosł.: « chodź za Mną », przyłącz się do grona Mych uczniów, naśladuj Mój przykład i wypełniaj Mą naukę, bądź Mi we wszystkiem posłuszny.

leśnie głowę[13] i odszedł bardzo smutny, albowiem posiadał wielkie dobra[14].

Łk Mk Mt Zauważył to Jezus; spojrzał po uczniach i rzekł do nich: Z jakąż trudnością ci, co posiadają majątki, wejdą do królestwa Bożego[15]! Zaprawdę, upewniam was, bogacz z wielką *tylko* trudnością wejdzie do królestwa niebieskiego!

Mk 10 A gdy uczniowie na te Jego słowa osłupieli[16], Jezus powtórnie rzekł do nich: Synaczkowie[17]! jakże trudno dostać się do królestwa niebieskiego [tym, którzy swą nadzieję złożyli w pieniądzach][18]. * Łatwiej wielbłądowi przecisnąć się przez ucho igły[19], niż bogatemu dostać się do królestwa Bożego. Łk Mk Mt

Usłyszawszy *te słowa*, uczniowie bardzo się zdumiewali, mówiąc między sobą: Któż więc może się zbawić? Łk Mk Mt

A Jezus, utkwiwszy w nich wzrok Swój, odpowiedział: U ludzi jest to niepodobieństwem, ale nie u Boga; — dla Boga bowiem wszystko jest możliwem[20]. Łk Mk Mt

Wówczas Piotr, nawiązując do tych słów, tak zaczął mówić do Jezusa: Otośmy opuścili wszystko i poszliśmy za Tobą[21]; cóż się więc nam dostanie[22]?

[13]) στυγνάσας.

[14]) Posiadał on wielkie dobra, ale będąc do nich sercem przywiązany, spostrzegł ze smutkiem, że swego pięknego projektu o doskonałości nie będzie mógł łatwo w życie wprowadzić. Silniejszem było u niego przywiązanie do wielkiego majątku, niż pragnienie (chociaż szczere) doskonałości. Z tej walki uczuć i pragnień zrodził się w duszy jego głęboki smutek. Odszedł od Chrystusa, nie posłuchał głosu, wołającego go do doskonałości. Czy przynajmniej zbawił się? czy wytrwał na drodze Bożych przykazań? — Niewiadomo. — Następne zdania P. Jezusa o bogaczach kazałyby raczej coś przeciwnego przypuścić.

[15]) Zbawienie bogaczów wykluczonem nie jest, ale — wnioskując ze słów P. Jezusa — jest ono bardzo trudnem, albowiem miłość bogactw i idąca z nią w parze chciwość jest korzeniem wszystkich złości i grzechów; być zaś bogatym, a nie mieć przywiązania do swego majątku, jest rzeczą nader rzadką.

[16]) Ta prawda była dla uczniów taką nowością, że osłupieli z podziwu.

[17]) Tą serdeczną nazwą chce ich P. Jezus niejako upewnić o Swej serdeczności i szczerości.

[18]) Tych słów nie mają wszystkie kodeksy. — Nie pieniądze, lecz przywiązanie do nich jest przeszkodą w dążeniu do nieba.

[19]) Hyperbola; — zdaje się przysłowie ludowe owych czasów. W pismach rabinów spotyka się zdanie o słoniu, przechodzącym przez ucho igielne, — na wyrażenie rzeczy rzadkiej a trudnej. Tego rodzaju przysłowia z takiem samem znaczeniem spotykamy w Piśmie św. np. *Przyp.* 17, 12; *Eccli.* 22, 18; *Jer.* 13, 23.

[20]) Po ludzku mówiąc, bogaci, którzy swą ufność pokładają w bogactwach a serce swe do nich przywiązują, nie mogą się zbawić; ale że łaska Boża jest potężniejszą, nad wszelkie upodobania i podniety doczesne, przeto z jej pomocą bogaci mogą łatwo pozbyć się przywiązania do majątku, a więc i zbawić się. — Ale o tę szczególną łaskę Bożą modlić się i prosić należy.

Łk Mk Mt Jezus zaś odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam, * że wy, którzy poszliście za Mną[23], siedzieć będziecie na dwunastu tronach[24], by sądzić[25] dwanaście pokoleń Izraela[26], gdy Syn człowieczy zasiądzie na tronie Swej chwały[27] po odrodzeniu *świata*[28]. * Każdy nadto, kto opuścił dom lub żonę, albo braci lub siostry, albo ojca lub matkę, albo dzieci lub włości dla imienia Mego, dla królestwa Bożego i Ewangelii[29]: — odbierze już obecnie[30] stokroć razy więcej, *a więc:* domy i braci i siostry i matki i dzieci i włości, *nawet* wśród prześladowań[31], a w zbliżającej się wieczności stanie się dziedzicem życia wiecznego.

Mt 28b

Mk Mt Wielu jednak, *co obecnie* są pierwszymi, staną się ostatnimi, a ostatni pierwszymi[32].

[21] Piotr św. przemawia w imieniu swych kolegów; niektórzy z nich, np. synowie Zebedeusza Jan i Jakób, a także i Mateusz, nie byli tak ubogimi; inni zaś opuścili chętnem sercem to niewiele co posiadali — nawet rodzinę; — opuścili więc wszystko.

[22] Młodzieńcowi obiecałeś skarb w niebie za wyrzeczenie się wszelkiego majątku: — co będzie naszą nagrodą, którzy wprawdzie takich bogactw nie posiadaliśmy, ale postąpiliśmy według Twego polecenia?

[23] Nie wystarcza « opuścić » tylko majątek — bo to uczynili niektórzy filozofowie pogańscy, — ale trzeba « iść za Chrystusem », — naśladować Go.

[24] Liczbą dwunastu tronów oznacza Chrystus Pan w pierwszym rzędzie kolegium apostolskie, współzałożycieli Swego Kościoła. — Zdaniem niektórych Ojców (np. św. Augustyna) « dwanaście tronów » oznaczają także wszystkich zbawionych.

[25] « By sądzić » — być współsędziami, niejako asesorami najwyższego sędziego, jako książęta Jego dworu i współuczestnicy Jego chwały.

[26] Mówiąc do Apostołów, Izraelitów z pochodzenia, przepełnionych pragnieniami i pojęciami o królestwie mesyanicznem, Chrystus Pan bardzo dobitnie a przekonywająco stawia im przed oczy ich godność, gdy czyni ich sędziami całego Izraela, do którego królestwo mesyańskie w pierwszym rzędzie należało. Jeśli przeto nawet wybrany naród będzie podlegał sądowi Apostołów, to tem więcej i na inne narody rozciągać się będzie ich władza apostolska.

[27] Jako najwyższy sędzia na sądzie ostatecznym.

[28] ἐν τῇ παλιγγενεσίᾳ — odnowienie wszechrzeczy (*Izaj.* 65, 17; 66, 22), które nastąpi po końcu świata (*2 Piotr* 3, 13, *Objaw.* 21, 1), a którego początkiem będzie zmartwychwstanie ciał i sąd ostateczny. — To co następuje, odnosi się już do wszystkich wiernych, którzy pójdą za głosem Chrystusa Pana.

[29] Tj. by iść za głosem Chrystusa, który przez Swą Ewangelię wzywa do królestwa Bożego; — krótko: z pobudek nadprzyrodzonych i z zachowaniem przepisu miłości bliźniego.

[30] W tem życiu stokroć razy więcej niż opuścił: — spełniło się to i spełnia podziśdzień wśród chrześcijan prawdziwych, którzy w drugim chrześcijaninie widzą swego brata; wspierają go i miłują; spełnia się jeszcze w wyższym stopniu po domach zakonnych.

[31] Pomimo prześladowań i cierpień tego życia.

[32] Nie wystarcza rzucić wszystko dla Chrystusa i pójść za Nim, trzeba nadto w tej służbie Bożej wytrwać, aby z pierwszego nie stać się ostatnim. To zdanie jaśniej i szerzej uzasadnia Chrystus Pan przypowieścią o robotnikach w winnicy por. § 136.

§ 136. ***Przypowieść o robotnikach w winnicy.***

(Mt 20, 1-16)

1 Podobnem jest królestwo niebieskie do go-
spodarza, który wczesnym rankiem
wyszedł nająć robotników do swej win-
2 nicy[1]. * Zgodziwszy robotników po denarze[2]
na dzień[3], posłał ich do winnicy swojej.
3 A wyszedłszy na rynek około godziny trze-
ciej[4], ujrzał innych, którzy *tam* stali bezczyn-
4 nie. * Do nich także rzekł: Idźcie i wy do winnicy
5 *mojej*, a co będzie słusznem, dam wam. * Oni
zaś odeszli. Wyszedł on znowu o szóstej i dzie-
6 wiątej godzinie[5] i podobnie postąpił. * A gdy
około godziny jedynastej[6] wyszedł *na rynek*
i znalazł tam *jeszcze* innych stojących, rzekł
do nich: Dlaczego stoicie tu bezczynnie dzień
cały? * Odpowiedzieli mu: Nikt nas nie najął. 7
Gospodarz więc mówi do nich: Idźcie i wy
do winnicy mojej.

Gdy wieczór zapadł, rzekł pan winnicy 8
do swego rządcy: Zwołaj robotników
i oddaj im zapłatę[7], zaczynając od ostatnich
po kolei, aż do pierwszych[8]. * Zbliżyli się więc 9
ci, którzy o godzinie jedynastej *byli najęci*,
i otrzymali po denarze. * Pierwsi przeto przy- 10
stępując mniemali, że więcej wezmą; ale i oni
otrzymali po denarze. * Otrzymawszy zaś *swą* 11
zapłatę, szemrali przeciw gospodarzowi, * mó- 12
wiąc: Ci ostatni jedną *tylko* godzinę pracowali,
a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar
całego dnia upalnego[9]!

[1] Za czasów Chrystusa P. winnice w Palestynie były bardzo rozległe; od zaboru arabskiego podupadły, a dziś zwolna się podnoszą, głównie na stokach Karmelu, przy Jaffie i około Hebronu. — Chrystus Pan bierze chętnie obrazy z winnicy za przedmiot Swych przypowieści.

[2] Denar, moneta rzymska = 16 assów; może około 85 halerzy (70 fenigów). — Była to zwyczajna płaca dzienna robotników w Palestynie, prawdopodobnie bez wiktu. Pieniądz miał wówczas o wiele większą wartość niż dzisiaj, a pożywienie było tańsze.

[3] Dzień roboczy w Palestynie trwa od wschodu słońca do zachodu; zależnie przeto od pory roku waha się między 14.godz. 6 m. — a 9.godz. 54 min. Winobranie odbywa się we wrześniu, kiedy to długość dnia wynosi 12 godzin.

[4] Trzecia we wrześniu: nasza dziewiąta rano.

[5] Szósta we wrześniu: nasza 12 w połudine, dziewiąta we wrześniu nasza trzecia po południu.

[6] Piąta pod wieczór.

[7] Według prawa mojżeszowego (*Lew.* 19, 13; *Deut.* 24, 14. 15) należała się robotnikowi zapłata zaraz wieczorem.

[8] Aby pierwsi, czekając na zapłatę, byli świadkami zapłaty dla ostatnio najętych.

[9] Skarga byłaby słuszną, gdyby nie byli się zgodzili po denarze i gdyby tylko wielkość pracy szła w rachubę, nie zaś hojność gospodarza.

13 *Gospodarz* jednak w odpowiedzi na to rzekł do jednego z nich: Towarzyszu! nie krzywdzę cię; czyż nie zgodziłeś się ze mną po denarze?
14 * Zabierz co ci się należy, a idź; chcę bowiem
15 temu ostatniemu dać jako i tobie. * Czyż nie wolno uczynić mi z moim *groszem* tego co chcę? Czy chcesz patrzeć okiem złośliwem na to, żem ja dobry?

Tak to ostatni będą pierwszymi, a pierwsi 16
ostatnimi[10]; [albowiem wielu jest powołanych, ale mało wybranych][11].

[10] Temi słowy sam P. Jezus naszkicował znaczenie przypowieści: Podobnie jak tu na ziemi, w przypowieści, — tak i w niebie nagroda błogosławionych będzie różną i zależną nietylko od stopnia, jakości i długości pracy i zasług świętych (*Rzym.* 2, 6), ale także od upodobania Bożego, które różnym ludziom różnych udziela łask (*1 Kor.* 12, 11). Zresztą samo współpracowanie z łaską Bożą zależy także od pomocy Bożej.

[11] Tego ustępu nie posiada w tem miejscu wiele kodeksów greckich; posiadają go natomiast u *Mt.* 22, 14. — Zdaniu Chrystusa: « *wielu jest powołanych, ale mało wybranych* » dają liczni egzegeci *w tem miejscu* (ze względu na kontekst przypowieści) takie znaczenie: Wielu powołanych jest do zwyczajnej służby Bożej (otrzymują zwyczajne łaski Boże, z którymi niezbyt gorliwie współpracują); — ale mało jest takich, którzy powołani są do wysokiej świętości i którzy z otrzymanemi łaskami należycie współpracują. Takich « wybranych » jest względnie mało, w porównaniu do milionów ludzi « powołanych ». — W ten sposób sprawiedliwość Boża objawia się w wielkiej liczbie powołanych do nieba, a łaska Boża jaśnieje w małej ilości wybranych. — Inni biorą je w znaczeniu ogólniejszem: o powołaniu wielkiej ilości ludzi do nieba, z których tylko względnie mała liczba, « wybrani », się zbawia. Z tej przypowieści wcale jednak nie wynika, jakoby stopień nagrody w niebie był dla wszystkich równy. Wszak sam Chrystus bezpośrednio przedtem (por. § 135. uw. 24.) wyznacza Apostołom miejsca zaszczytniejsze w niebie.

Przypowieść o robotnikach w winnicy maluje jedynie stosunek zasługi i zapłaty z jednej, a własnej pracy i łaski Bożej z drugiej strony. Suarez tak streszcza tę prawdę: « Zamiarem Chrystusa jest wykazać, że niezawsze nagroda chwały mierzy się latami powołania lub długością pracy, ale że ta nagroda ma u Boga także inną, wyższą racyę, która wprawdzie opiera się na Jego woli i panowaniu, ale ma na oku zawsze sprawiedliwość w rozdzielaniu nagrody. (Chrystus) miał na myśli łaskę, która jest korzeniem nagrody, a która (łaska) sprawia, że niejeden w krótkim czasie może mieć większe zasługi, bo Bóg tych, których sobie upodobał, większą też i obfitszą łaską uprzedza ». (*De Deo uno et trino*, lib. 2. cap. 20. n. 12, 17).

C) W JUDEI

§ 137. *Chrystus Pan po raz trzeci przepowiada Apostołom Swą mękę.*

(Łk 18, 31–34; Mk 10, 32–34; Mt 20, 17–19)

Mk 32a Było to w podróży, kiedy szli do Jerozolimy[1]. Jezus *spiesznym krokiem* wyprzedzał uczniów[2], tak iż się *temu* bardzo dziwili[3], a ci co szli za Nim doznawali trwogi[4]. Łk Mk Mt * *Jezus* zaś, wziąwszy znowu na bok dwunastu Apostołów, podczas drogi zaczął mówić im o tem, co Go spotkać miało[5].

Rzekł: * Oto idziemy ku Jerozolimie; na Syna człowieczym spełni się wszystko to, co napisali prorocy[6]. Syn człowieczy będzie bowiem wydany przedniejszym kapłanom i uczonym w Piśmie, którzy Go skażą na śmierć i wydadzą Go w ręce pogan; *ci* zelżą Go i będą się Zeń naigrawać i będą Nań plwać i ubiczują Go i ukrzyżują Go i zamordują Go; ale potem, dnia trzeciego, On zmartwychwstanie[7]. Łk Mk Mt

[1] Może przy przeprawie przez Jordan z Perei do Judei; gdyż nieco poźniej (§ 139) P. Jezus wchodzi już do Jerycha.

[2] Chrystus P., przez sam pośpiech wskazuje, że dobrowolnie i ochoczo idzie na mękę (Por. *Łk.* 12, 50, § 110).

[3] Apostołowie wiedzieli jakich wrogów miał Chrystus w Jerozolimie, ile tam zasadzek Nań zastawiano; toteż widok spieszącego się Jezusa przejmuje ich zdumieniem.

[4] « Ci co szli za Nim » — są to osoby różne od Apostołów; prawdopodobnie inni uczniowie.

[5] Już po raz trzeci jawnie i otwarcie przepowiada P. Jezus Swą mękę Apostołom. Pierwszy raz w tetrarchii Filipa, po przyobiecaniu Piotrowi władzy naczelnej nad całym Kościołem (por. § 80); po raz wtóry w Galilei, niebawem po przemienieniu (por. § 83); obecnie dwa tygodnie przed męką zapowiada wszystkie szczegóły czekającej Go męki. Prócz tych trzech uroczystych przepowiedni Chrystus Pan nieraz mimochodem Swą mękę zapowiadał np. w rozmowie z Nikodemem w Jerozolimie (por. § 25, str. 46) lub gdy w Judei mienił Jonasza figurą Syna człowieczego (por. § 103), gdy w Perei dawał odpowiedź wysłannikom Heroda (§ 117) lub gdy podczas ostatniej już podróży po Palestynie mówił o królestwie Bożem i przyjściu Syna człowieczego (por. § 131). Będzie P. Jezus mówił o niej jeszcze niżej. Z tego wszystkiego wywnioskować można, jak ta bolesna męka była ciągle obecną myśli Zbawiciela, a zwłaszcza w ostatnich miesiącach Jego ziemskiego życia.

[6] Męka Mesyasza, postanowiona niezgłębionym wyrokiem Bożym, była zapowiedzianą już w Starym Zakonie przez proroków. Np. *Ps.* 21; *Izaj.* 50, 6; 53; *Dan.* 9, 26; *Zach.* 11, 12; 12, 10; 13, 7.

[7] Por. w trzeciej części niniejszej pracy, ustępy odnoszące się do męki Pańskiej, które wykazują prawdziwość proroctwa Chrystusowego w najdrobniejszych szczegółach a są dowodem, że męka Jego była dobrowolną.

Łk 34 *Apostołowie* jednak nic z tego nie zrozumieli; słowa te były przed nimi zakryte; nie pojęli tego, co do nich powiedziano[8].

---

§ 138. *Ambitne pragnienia rodziny Zebedeusza*

(Mk 10, 35-45; Mt 20, 20-28)

Mk Mt Tówczas przystąpiła do Jezusa matka synów Zebedeusza[1] ze swoimi synami Jakóbem i Janem; oddała Mu pokłon i o coś Go prosiła[2].

[8] Apostołowie wierzą, że Chrystus P. jest Mesyaszem i Synem Boga, kochają Go, oczekują wspaniałego wskrzeszenia królestwa mesyanicznego. Z tych wszystkich względów, chociaż rozumieją znaczenie poszczególnych słów, nie pojmują jednak do czego zmierza cała treść tej mowy Chrystusa P. Nadto będąc przyzwyczajeni do przypowieściowego sposobu mówienia P. Jezusa, rozumieją, że i tutaj podobnie On do nich przemawia. Zresztą jest to znamiennym rysem duszy ludzkiej, że tylko z wielką trudnością chce wierzyć temu, przed czem całem swem jestestwem się wzdryga. — Mimo to przepowiednia P. Jezusa osiągnęła po Jego śmierci swój skutek. Wtedy bowiem uczniowie uwierzyli silniej, gdyż przypomnieli sobie, że to było zapowiedziane (*Jan* 12, 16).

[1] Zwała się Salome (*Mk.* 15, 40; *Mt.* 27, 56). Ona to wraz z innemi niewiastami przyczyniała się jałmużnami swemi do utrzymania Zbawiciela (*Mt.* 27, 55; *Mk.* 15, 41).

Mówili oni wspólnie: Mistrzu! pragniemy, Mk 35b
abyś nam spełnił jedną prośbę[3]. * A Jezus za- 36
pytał ich: Cóż chcecie, abym wam uczynił[4]?
* *Matka* zaś rzekła do Jezusa: Rozkaż, aby ci dwaj synowie moi siedzieli w królestwie Twojem, jeden po Twej prawicy, a drugi po Twej lewicy[5].

W odpowiedzi na to, rzekł im Jezus: Nie Mk Mt
wiecie, o co prosicie[6]! Czy możecie pić kielich,

[2] Skąd taka prośba? — Niedawno Chrystus Pan, zapowiadając Swą mękę, dodał, że trzeciego dnia zmartwychwstanie (por. § 137); przedtem zas zapowiedział Apostołom (§ 135), że będą siedzieli na dwunastu tronach, jako sędziowie Izraela. Łatwo więc mogła powstać w duszy Apostołów myśl, że założenie królestwa mesyańskiego nastąpi zaraz po zmartwychwstaniu P. Jezusa. Stąd zaś do pragnienia, by w tem królestwie zająć najwyższe stanowisko, — tylko krok jeden. Pamiętać należy że ta myśl obudziła się w sercu dwóch « synów grzmotu » Jakóba i Jana, synów Zebedeuszowych, przed zstąpieniem Ducha św. na Apostołów. Zdaniem niektórych Ojców (np. św. Hieronima) podmówili oni swą matkę, by wraz z nimi uprosiła im już teraz u P. Jezusa pierwsze stanowiska w Jego królestwie.

[3] Nie śmiejąc odrazu przedstawić swej ambitnej prośby, a chcąc pozyskać sobie P. Jezusa, przedstawiają Mu ogólnikowo, że mają jedną prośbę.

[4] P. Jezus wiedział do czego zmierzali; — ale chciał, aby to otwarcie wypowiedzieli, czego w szczególności pragną.

[5] Siedzenie po prawicy i po lewicy królewskiej uchodziło za symbol najwyższej władzy i czci.

[6] P. Jezus wskazuje im na to, że nie mają pojęcia o tem, o co proszą, t. j. na czem ta godność będzie się zasadzała, z czem ona będzie połączoną i od jakich warunków jest zależną.

który Ja mam wypić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczon[7]? — Oni odpowiedzieli Mu na to: Możemy[8]. Jezus jednak rzekł do nich: Z kielicha, który Ja mam wypić i wy pić będziecie, a chrzest, którym Ja ochrzczon będę i wy przyjmiecie[9]. Natomiast nie jest Moją rzeczy stanowić o siedzeniu po prawicy Mojej lub po lewicy; gdyż to *przypadnie* w udziale tym, którym Ojciec Mój przygotował[10].

Mk Mt Dziesięciu *Apostołów*, dowiedziawszy się *o tem*[11], obruszyli się na dwóch braci, *tj.* na Jakóba i Jana[12]. * Jezus więc zwołał ich[13] do Siebie i *tak* przemówił: Wiecie, iż ci, co uchodzą za władców nad narodami, uciskają je, a ich magnaci dają *poddanym* odczuć swą władzę. * Między wami tak być nie powinno; ale kto z pomiędzy was chciałby zostać wielkim, niechaj będzie sługą waszym; * a kto z pomiędzy was chciałby zostać pierwszym, niech *również* będzie sługą was wszystkich[14]. * Albowiem i Syn człowieczy nie przyszedł *na ziemię*, aby Mu usługiwano, ale aby usługiwał i by życie Swe oddał na okup[15] za wielu[16].

[7]) Kielichem, chrztem nazywa Chrystus Swoją mękę.

[8]) Pragnąc gorąco odznaczenia, okazują oni swą gotowość na wszystko.

[9]) Przepowiednia ta spełniła się; — św. Jakób został ścięty przez Heroda (*Dzieje* 12, 2), św. Jan zaś był biczowany przez Żydów (*Dzieje* 5, 40. 41), wrzucony do kotła pełnego oliwy i na wyspę Patmos wygnany (*Objaw.* 1, 9).

[10]) Chrystus Pan, jako człowiek, był sługą Bożym i Jego wysłannikiem. Bóg Ojciec dobierał Mu uczniów (*Jan* 17, 6), pociągał do Niego ludzi (*Jan* 6, 44); — wogóle powołanie do wiary przypisuje Pismo św. Bogu Ojcu (*Rzym.* 8, 30; *1 Kor.* 1, 9; 7, 15. 17; *Gal.* 1, 6. 15; 5, 8; *Efez.* 1, 11; *1 Tess.* 4, 7; 5, 24). Nawet gdy Chrystus przemawia jako Bóg, przypisuje Bogu Ojcu urządzanie Swego królestwa (*Łk.* 22, 29. 30). Chrystus Pan więc nie mówi tutaj, jakoby nie miał *mocy i władzy* udzielenia synom Zebedeuszowym tego, o co prosili, ale że nie jest rzeczą Mesyasza, ni Jego urzędem wydawać wyroki, tyczące się życia błogosławionych w niebie, które już przed wiekami Ojciec (razem z Synem i Duchem św.) ustanowił.

[11]) O ambitnych pragnieniach Jakóba i Jana.

[12]) Że chcą ponad nich wszystkich się wynieść. To oburzenie pochodziło również z ambicyi. Dlatego P. Jezus daje wszystkim naukę pokory.

[13]) Wszystkich dwunastu razem.

[14]) Drogą do chwały i odznaczenia się w królestwie Chrystusowem jest pokora i pokorne usługi bliźnim oddawane. Toteż i ci, którzy w Kościele Jego urzędy dzierżą, powinni być sługami braci swej, nie zaś dostojnikami i władcami. By do tej trudnej cnoty pokory zachęcić Apostołów, Chrystus Pan powołuje się w ostatnim wierszu na Swój własny przykład.

[15]) Śmierć Chrystusa jest okupem, ofiarowanym Bogu za ludzkość (*1 Kor.* 6, 20; 7, 23; *1 Piotr* 1, 18. 19).

[16]) Męka Chrystusa Pana sama przez się wystarcza na odkupienie całego świata; ale ponieważ wielu z tej męki korzystać nie chce i zbawić się nie chce, dlatego Chrystus mówi, iż ten okup jest za wielu.

§ 139. ***Dwaj ślepi z Jerycha***[1]

(Łk 18, 35-43; Mk 10, 46-52; Mt 20, 29-34)

Łk Mk Mt darzyło się, że gdy Jezus z uczniami
Swoimi zbliżał się do Jerycha[2], otoczony
liczną rzeszą ludu[3], — oto dwaj
ślepi siedzieli przy drodze. *Jednym z nich był*
Bartymej[4], *to jest* syn Tymeja, ślepy żebrak.
Łk 36 * Usłyszawszy *wrzawę* przechodzącej rzeszy, zapytał,
coby to było. * Odpowiedziano, że Jezus 37
z Nazaretu przechodzi. * Dowiedziawszy się Łk Mk Mt
o tem, obydwaj żebracy zaczęli wołać temi słowy:
Panie! Synu Dawida[5], zmiłuj się nad nami!
Jezusie, Synu Dawida, zmiłuj się nademną!

[1] O uzdrowieniu ślepych z Jerycha opowiadają trzej Ewangeliści. Czy wszystkie te trzy opowiadania należą do tego samego wydarzenia, pewności niema. Św. Mateusz mówi o uzdrowieniu *dwóch* ślepych, *po wyjściu* P. Jezusa *z Jerycha*; Św. Marek i św. Łukasz mówią o jednym, z tą atoli różnicą, że podług św. Marka -- który podaje też imię ślepego — P. Jezus uzdrowił ślepego *po wyjściu* z Jerycha, a podług św. Łukasza *przed wejsciem* do Jerycha. Najrozmaitsze są sposoby godzenia z sobą tych trzech opowiadań. Najprawdopodobniej było tak, że *jednego* ślepego nieznanego nazwiska uleczył P. Jezus *przed wejściem* do Jerycha i o tym mówi św. Łukasz; a *drugiego*, nazwiskiem Bartymej, uzdrowił *po wyjścin* z Jerycha i o tem zajściu opowiada św. Marek, jako o osobistości z imienia znanej pierwszym chrześcijanom. Św. Mateusz zaś obydwa te uzdrowienia połączył w jedno i umieścił je po wyjściu P. Jezusa z Jerycha. Rzecz ta wyjaśnia się dopiero w zestawieniu ze sobą wszystkich trzech Ewangelistów. Ponieważ te opowiadania są do siebie bardzo podobne, dlatego — idąc za św. Mateuszem, by się nie powtarzać — zestawiłem je w jedno.

[2] Za czasów Chrystusa Pana były dwa Jerycha: — jedno stare, kananejsko-żydowskie, na pagórku, na zachód od *'Ain es-sulṭân;* drugie nowe, położone o trzy kilometry na południe od starego, tuż przy wyjściu doliny *Wâdi el-Ḳelt* z gór judzkich na równinę jordańską. To nowe Jerycho zawdzięczało swoją świetność królowi Herodowi, który tu wystawił sobie wspaniałą zimową rezydencyę (*Fl. Józef*, Antiqu. XVII, 8, 2; 10, 6), urządził ogrody, stawy, zbudował teatr i hipodrom. Archelaus, syn Heroda, uzupełnił jeszcze prace swego ojca. Jerycho Heroda leżało na skrzyżowaniu się dwu ważnych dróg: jedna z północy biegła ku południowi przez całą długość doliny Jordanu, — a druga od wschodu na zachód (z Perei do Jerozolimy) przecinała ją na poprzek. Jerycho Heroda było odległe od Jerozolimy 150 stadyów (około 30 km.), a od Jordanu 60 stadyów (około 12 km.;-tak *Fl. Józef*, Bell. jud. IV, 8, 3). O jakie dwa do trzech kilometrów na wschód od Jerycha herodyańskiego leży na ruinach trzeciego Jerycha (z czasów Krzyżowców) dzisiejsza wioszczyna *Erîḥâ*. — Niektórzy z egzegetów, mając na oku dwa Jerycha (starożydowskie i herodyańskie), godzą opowiadania Ewangelistów w ten sposób: P. Jezus szedł z Perei; musiał przeto przechodzić naprzód około starego Jerycha, a następnie wejść do nowego Jerycha. Cud więc z dwoma ślepymi miał najprawdopodobniej miejsce między temi dwoma miastami, t. j. gdy Chrystus P. wychodził z Jerycha (starego), a zbliżał się do Jerycha (nowego, herodyańskiego).

[3] Było to prawdopobnie we czwartek przed niedzielą palmową; — toteż wielkie tłumy pielgrzymów z Galilei i Perei zdążały do Jerozolimy na święta wielkanocne.

[4] Patronymikon; Bartymej = syn Tymeja.

[5] Nazywając P. Jezusa synem Dawida, wyznają tem samem swą wiarę w Jego godność Mesyasza; Mesyasz bowiem, według

Łk Mk Mk Wielu z tych, co szli na przedzie, zaczęli
ich łajać, aby zamilkli[6]; — ale oni jeszcze więcej
wołali, mówiąc: Panie! Synu Dawida, zmiłuj
się nad nami!

Łk Mk Mt Jezus, stanąwszy, kazał ich przyprowadzić
do Siebie, mówiąc: Zawołajcie ich. * Przy-
Mk 49b wołują więc ślepego *Bartymeja,* mówiąc: Bądź
50 dobrej myśli; wstawaj, woła cię[7]. * Bartymej
zaś, zrzuciwszy swój płaszcz[8], w podskokach
Łk Mk Mt przybiegł do Jezusa. * Gdy zaś Bartymej *wraz
ze swym towarzyszem* zbliżył się, — zapytał *ich*
Jezus: Co chcecie, abym wam uczynił? Odpo-
wiadają: Panie! Mistrzu[10]! aby się otwarły
oczy nasze, abyśmy przejrzeli.

Łk Mk Mt Jezus, zlitowawszy się nad nimi, dotknął
się ich oczu i rzekł *do każdego z* nich: Przejrzyj,
idź, wiara twoja cię uzdrowiła. — I natych-
miast przejrzeli i towarzyszyli Mu w podróży,
wielbiąc Boga.

Wszystek lud, widząc to, oddał chwałę Łk 43c
Bogu[11].

zapowiedzi proroków i przekonań żydowskich, miał być potomkiem Dawida.

[6] Może dlatego, aby nie opóźniać wspólnej podróży, a może i z uszanowania dla Chrystusa; mogli bowiem mniemać, że tego rodzaju wołania będą P. Jezusowi przykre.

[7] Psychologiczny rys tłumu. Widząc, że P. Jezus interesuje się żebrakami, tłum zaraz zmienia swą postawę względem nich.

[8] By wygodniej i szybciej się dostać.

[9] Z radości.

[10] *Rabbônî* znaczy « Mistrzu » (*Jan* 20, 16). W tytulaturze rabinów jest pewne stopniowanie. *Rab, Rabbî, Rabbân* (z tego ostatniego przez dodanie końcówki zaimkowej י (= mój), powstało *Rabbônî*.

[11] Tak wielki cud musiał wywrzeć silne wrażenie na obecnych i utwierdzić ich w wierze w Boże posłannictwo Chrystusa Pana.

---

§ 140. *P. Jezus w gościnie u Zacheusza*

(Łk 19, 1-10)

Jezus, wszedłszy do Jerycha, przechodził 1
przez miasto[1]. * A oto *pewien* mąż 2
imieniem Zacheusz, człowiek bogaty,
był *tam* przełożonym nad celnikami[2]. * *On* to 3
pragnął zobaczyć Jezusa, coby zacz był[3]; ale
będąc małego wzrostu, z powodu ciżby ludzi[4]

[1] Przez Jerycho herodyańskie.

[2] Jerycho za czasów Chrystusa było miastem handlowem; słynęło głównie z produkcyi wonności balsamicznych (*Fl. Józef*. Antiq. XIV; 4, 1; XV, 4, 2).

[3] Do owej ciekawości naturalnej, by zobaczyć proroka, który celnikami nie gardził, przyłączył Bóg dla Zacheusza osobną łaskę nawrócenia.

[4] Która P. Jezusa otaczała.

4 nie mógł *tego uskutecznić.* * Pobiegł przeto
naprzód; wspiął się na drzewo sykomoru[5],
by zobaczyć Jezusa, który tamtędy miał prze-
5 chodzić. * Jezus, nadszedłszy na ono miejsce,
spojrzał w górę[6] i rzekł do Zacheusza: Za-
cheuszu! zstąp zaraz; dziś bowiem trzeba Mi
6 w domu twym odpocząć[7]. * On zaś z pośpie-
chem zstąpił *z drzewa* i z radością podjął Je-
zusa w gościnę.
7 Wszyscy patrzący na to szemrali, mówiąc:
8 Przyjął gościnę u człowieka grzesznego[8]! * A
Zacheusz, powstawszy, rzekł do Pana: Panie!
oto połowę mych dóbr *zaraz* daję ubogim, a
jeśli kogo w czem podstępnie poszkodowałem,
oddaję w czwórnasób[9].
Jezus zaś rzekł do niego: Dziś na dom[10] 9
ten spłynęło zbawienie, bo i on [jest][11] potom-
kiem Abrahama[12]. * Albowiem Syn człowieczy 10
przyszedł szukać i zbawiać to, co zaginęło[13].

[5] συκομορέα rodzaj dzikiej figi o liściach morwy, a owocach figowych.

[6] Jako Bóg wiedział Chrystus P. o wszystkiem, co się działo, a pragnął tę zbłąkaną owieczkę pozyskać.

[7] Chrystus P. wynagradza pragnienie Zacheusza po królewsku: nie tylko pozwala mu na Siebie popatrzyć, ale zaszczyca go przemową Swoją, a nawet zaprasza się do niego na wypoczynek.

[8] Celnicy uchodzili w oczach Żydów za grzeszników (Por. *Mt.* 9, 11; *Łk.* 15, 1; §§ 39. 121). Przełożony celników był więc dla nich arcygrzesznikiem.

[9] Pełen radości z doznanego zaszczytu, pod wpływem łaski Bożej, arcycelnik czyni sobie przyjaciół z mammony niesprawiedliwej (*Łk.* 16, 9; § 122); nie tylko oddaje to, do czego był prawem obowiązany — (*Ex.* 22, 9: nakładało zwrot dwukrotnej wartości), — ale nadto wynagradza sowicie krzywdy, a połowę majątku rozdaje między ubogich.

[10] Na rodzinę całą.

[11] Łącznika ἔστιν brak w niektórych kodeksach.

[12] Prawdziwym potomkiem Abrahama według ducha i czynów; — gdy dotychczas, jako izraelita, uchodził za potomka Abrahama według ciała. Chrystus Pan usprawiedliwia zarazem wobec szemrzących, dlaczego celnika zbawia: on także należy do potomków Abrahama, których Mesyasz przybył zbawić. (Por. *Mt.* 15, 24; *Rzym.* 1, 16).

[13] Por. *Mt.* 18, 11 (§ 121). P. Jezus na przykładzie Zacheusza objaśnia to, co powiedział wyżej (§ 135): że dla Boga jest możliwem zbawić nawet bogaczów; bo jak zauważają pięknie śś. Beda i Bonawentura: « oto wielbłąd składa ciężar swego garbu i przechodzi przez ucho igielne: bogacz i celnik zrzuca z siebie ciężar bogactw... a przez wąską bramę i ciasną drogę wstępuje do życia » (duchowego).

§ 141. *Przypowieść o dziesięciu minach srebra (w Jerychu)*

(Łk 19, 11-28)

11 Słowa te oni [1] słyszeli; *Jezus zaś* uzu-
pełnił je *osobną* przypowieścią; albo-
wiem znajdowano się blisko Jerozo-
limy [2], a *zebrani* mniemali, że królestwo Boże [3]
tam się natychmiast ujawni [4].
12 *Jezus* więc powiedział:
Pewien człowiek, zacnego rodu, wybrał
się w daleką krainę, by uzyskać dla
13 siebie tron królewski [5], a *potem* wrócić [6]. * Przy-
woławszy dziesięciu z pomiędzy swych sług,
dał im dziesięć min *srebra* [7] i rzekł do nich:
Zarabiajcie *niemi* w czasie mej podróży. —
* Współobywatele zaś jego nienawidzili go; wy- 14
słali przeto po nim poselstwo, z oświadczeniem:
Nie chcemy, aby ten nad nami królował.
Wszelako zdarzyło się, że *mimo to* [8] uzy- 15
skał on tron królewski i wrócił *do ojczyzny*.
Rozkazał więc przywołać do siebie owe sługi,
którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, ile
kto zarobił.
Pierwszy przeto zjawił się, mówiąc: Panie! 16
mina twoja dziesięć min przysporzyła [9]. * *Pan* 17

[1] Mowa tu o zebranych tłumnie pielgrzymach, wobec których P. Jezus rzekł do Zacheusza (w § 140): « dziś na dom ten spłynęło zbawienie... Syn człowieczy przyszedł szukać i zbawiać to co zaginęło »; — a którzy szemrali na widok, że przyjął gościnę u celnika.

[2] Jerycho było oddalone od Jerozolimy o jakie sześć godzin drogi (150 stadyów; *Fl. Józef*, Bell. jud. IV, 8, 3).

[3] Królestwo doczesne, mesyańskie, w pojęciach żydowskich!

[4] Spodziewano się, że P. Jezus niebawem po przybyciu ogłosi się królem w Jerozolimie. To przekonanie spotęgowało się pod wrażeniem cudu nad dwoma ślepymi, którzy Jezusa wyznali synem Dawida (§ 139). Z tych więc względów Chrystus P. w osobnej przypowieści chce pouczyć lud i uczniów Swoich, jakie to obowiązki na nich ciężą, a jakie kary grożą tym, którzy swych powinności względem Pana nie spełnili.

[5] Za czasów Chrystusa P. książęta i królowie wschodni, zależni od Rzymu, często jeździli do cezarów, by uzyskać, uprosić, czy kupić dla siebie władzę i tytuł królewski, pretorski, książęcy itp. Tak uczynił np. Heród, tak Antypater, Archelaus, Heród Antypa, władcy Damaszku, Chalcydy, Abily, Kommageny, Aretuzy, Emessy, Armenii (większej) itd. Zdarzało się, że równocześnie z takim kandydatem do tronu zjawiało się w Rzymie poselstwo jego współobywateli, które czyniło wszystko, by nominacyę jego uniemożliwić. I o tem wspomina także Chrystus w w. 14. — P. Jezus nawiązuje więc Swą przypowieść do rzeczy i stosunków, znanych Swym słuchaczom.

[6] Do swojego kraju, by tam rządy sprawować, — jeśli uzyska nominacyę.

[7] μνᾶ (hebr. מָנֶה, aram. מְנָא), grecka mina srebra, zawierała 100 drachm; przypuściwszy wartość attycką, otrzymamy mina = 96. 44 fr. = 78. 6 mr. Inni obliczają inaczej. Pan dał każdemu z nich po jednej minie.

[8] Mimo starań i protestów swych współobywateli.

[9] Skromnie, nie wspominając o swych zabiegach, przypi-

zaś rzekł do niego: Dobrze! sługo dzielny —
ponieważ byłeś mi wierny w bardzo małej
rzeczy, będziesz rządcą nad dziesięciu miasta-
18 mi[10]. * Drugi zaś *sługa* przyszedł i rzekł: Mina
19 twoja, Panie, pięć min zarobiła. * Do niego
także rzekł *pan*: I ty będziesz rządcą nad pięciu
miastami.
20 Inny w końcu *sługa* stawił się, mówiąc:
Panie! oto masz swą minę, którą miałem za-
21 chowaną w chustce[11]. * Albowiem obawiałem
się ciebie, *wiedząc* że jesteś człowiekiem srogim,
który bierzesz czego nie położyłeś, a zbierasz
czego nie posiałeś[12].
22 *Pan* odpowiedział mu na to: Z ust twych
cię sądzę, zły sługo! Wiedziałeś więc, że jestem
człowiekiem srogim? że biorę, czego nie po-
łożyłem, a zbieram czego nie posiałem? * Dla- 23
czegóż więc nie dałeś mych pieniędzy do banku?
Po powrocie byłbym je odebrał z procentem!
Toteż do obecnych rzekł *król*: Odbierzcie 24
od niego minę i dajcie *ją* temu, który ma min
dziesięć. — * A *oni* odpowiedzieli mu: Panie! 25
wszak on już posiada min dziesięć[13]!
Upewniam was — *odparł król*, — że *po-* 26
dobnie będzie danem każdemu, który już *coś*
posiada, a od tego który *prawie nic* nie ma,
odbiorą i to, co posiada[14]. * Atoli tych wrogów 27
moich, którzy nie chcieli, bym nad nimi pa-
nował, przyprowadźcie tutaj i wytraćcie ich
w moich oczach[15]!
Po tych słowach ruszył *Jezus* naprzód 28
w stronę Jerozolimy[16].

suje cały zysk pieniądzom swego pana. Z jednej miny ma ich już dziesięć.

[10] Uzyskawszy tron, nowy król rozdaje teraz hojną dłonią między swe wierne sługi zarząd nad powiatami i kluczami swego królestwa.

[11] Tak czynią jeszcze dzisiaj na Wschodzie. — Trzeci sługa nazwany jest złym, bo chociaż nie roztrwonił on pieniędzy pana swego, ale też nic niemi nie zarobił, a to z podwójnej przyczyny: najpierw z obawy przed surowością pana (która, jak widzimy z postępowania króla ze sługami, bynajmniej taką nie była), a powtóre dla tego, iż nie chce swą pracą wzbogacać swego pana. Obydwie te racye dość bezczelnie mówi on swemu panu w oczy.

[12] T. j. wzbogacasz się « krwawicą i pracą swych sług ».

[13] Hojność pana względem najpilniejszego sługi wprawia obecnych w zdumienie.

[14] Ta przysłowiowa odpowiedź króla objaśnia zarazem znaczenie samejże przypowieści, a uzasadnia postępowanie Boże względem ludzi.

[15] Króla ewangelicznego cechuje wspaniałomyślność i hojność względem wiernych sług, a surowość względem wrogów. Wzorem królów wschodnich każe on swych wrogów, którzy przeciwko niemu spiskowali, w swoich oczach wytracić. — Myśl tej przypowieści jest dość jasna: człowiekiem, który udaje się w daleką krainę, by uzyskać sobie królestwo — jest Chrystus P., który wstąpił do nieba, by stamtąd zapewnić sobie pano-

§ 142. *Sanhedryn postanawia P. Jezusa uwięzić*

(Jan 11, 55-57)

55 Zbliżała się Pascha żydowska[1].
Wielu zaś z prowincyi[2], przed Wielkanocą pielgrzymowało do Jerozolimy,
56 aby się rytualnie oczyścić[3]. * *Pielgrzymi* ci szukali Jezusa; stojąc zaś na dziedzińcu świątyni,
mówili między sobą: Cóż wam się zdaje? czyżby *On* nie miał przybyć na święto[4]?
Aby uwięzić Jezusa[5], przedniejsi kapłani i 57
faryzeusze[6] wydali rozkazy *tej treści:* Ktoby wiedział, gdzie *Jezus* przebywa, ma *starszyznę o tem* uwiadomić.

wanie nad światem. Słudzy przedstawiają tych ludzi, którzy od Chrystusa otrzymali rozmaite łaski i dary, aby przez nie zarobić sobie na niebo. Wrogimi współobywatelami są ci wszyscy, którzy słodkiego jarzma Chrystusowego znosić nie chcąc, buntują się przeciw Niemu i oświadczają, iż służyć Mu nie będą. Powrotem króla w przypowieści i chwilą obrachunku ze sługami i wrogami jest chwila śmierci każdego człowieka. Wtedy wierni i pracowici słudzy odbiorą hojną nagrodę, a słudzy źli i wrogowie Chrystusa poniosą karę śmierci.

Podobną przypowieść, na podobnem tle o rzeczach ostatecznych wypowie Chrystus P. w Jerozolimie.

[16] P. Jezus opuścił Jerycho i rozpoczął żmudną drogę w górę (ἀναβαίνων) ku Jerozolimie.

[1] Ostatnia to wielkanoc w życiu ziemskiem Chrystusa Pana.

[2] ἐκ τῆς χώρας z prowincyi, w przeciwstawieniu do stolicy (Jerozolimy).

[3] W uroczystościach wielkanocnych wolno było brać udział jedynie Izraelitom rytualnie czystym. By więc w razie potrzeby poddać się obrzędom oczyszczenia, a także przygotować się na obchód tej wielkiej uroczystości (*Num.* 9, 10; *2 Paral.* 30, 17) tłumy pielgrzymów ściągały do stolicy, nieraz już na tydzień przed samem świętem.

[4] Krótko, jednem pociągnięciem pióra, maluje tu św. Jan ono niezwykłe oczekiwanie tłumów i ich zajęcie się osobą Chrystusa.

[5] Stósownie do powziętej uchwały (por. § 129).

[6] Główni przedstawiciele Sanhedrynu, a w każdym razie najwięcej interesowani.

---

§ 143. *Namaszczenie P. Jezusa w Betanii (sobota)*

(Jan 12, 1-11; Mk 14, 3-9; Mt 26, 6-13)

Sześć dni przed Paschą[1] przybył Jezus Jan 1
do Betanii[2], gdzie był [umarł] Łazarz, którego Jezus wskrzesił z martwych[3].

[1] W piątek pod wieczór, przed niedzielą palmową; τὸ πάσχα oznacza tutaj dzień 14. Nisanu. Izraelici w sobotę nie odbywali dłuższej padróży nad jeden kilometr, (2000 kroków, łokci?)

[2] *El-Azarijje*, około 3 km. na wschód od Jerozolimy.

[3] Por. § 128.

Jan Mk Mt A gdy Jezus przebywał w Betanii, przygotowano tam dla Niego ucztę[4] w domu Szymona trędowatego[5]; Marta usługiwała[6], a Łazarz był jednym ze współbiesiadników Jezusa. Gdy Jezus spoczywał za stołem, Marya wzięła alabastrowy słoik[7] wonnego olejku szpikonardowego[8] bardzo drogiego[9], wagi *jednego* funta[10]. Zbliżyła się do Jezusa, stłukła słoik alabastrowy[11], *a olejek* wylała na głowę Jego[12];

[4] W sobotę; Żydzi mieli zwyczaj posilać się obficiej w soboty.

[5] Szymon św był przedtem trędowatym; Chrystus prawdopodobnie uleczył go z trądu; ale przydomek trędowatego mu pozostał.

[6] Z powodu większej ilości zaproszonych, między którymi był także Łazarz, pilna i skrzętna Marta ofiarowała rodzinie Szymona swą pomoc podczas uczty.

[7] ἀλάβαστρον (Mk. Mt.); — w takich słoikach alabastrowych (z onyksu) wonności najlepiej się przechowują.

[8] μύρον νάρδου πιστικῆς — wonny olejek z indyjskiej rośliny *Nardostachys Jatamansi,* w sanskrycie zwanej « *piçitâ* », stąd greckie πιστική. — νάρδος נרד z sanskryckiego *naladâ.*

[9] Uczniowie oceniają jego wartość na 300 denarów; Horacy (Carm. IV. 12, 16, 17) twierdzi: « *nardi parvus onyx eliciet cadum* ».

[10] λίθρα funt grecki = 12 uncyi = około 328 gramów.

[11] Szyjkę słoika.

[12] Gościom, dla ich uczczenia, skrapiano głowę wonnym olejkiem (por. *Łk.* 7, 46; § 51). Im zacniejszy gość, tem hojniej to czyniono, tak iż wonności spływały na brodę i szaty. (Por. *Ps.* 44, 9; 132, 2).

* nogi Jego namaściła i wytarła je włosami Jan 3b
swymi[13]. Toteż dom napełnił się wonnością
owego olejku.

Jeden z uczniów Jezusa, Judasz Iskariotes, 4
który miał Go zdradzić, rzekł: * Dlaczego 5
tego wonnego olejku nie sprzedano za trzysta de-
narów[14] i nie rozdano ubogim? * To zaś mó- 6
wił nie dlatego, żeby mu zależało na ubogich,
ale że był złodziejem, a mając *wspólny* mie-
szek zwykł był przywłaszczać sobie to, co
do niego wrzucano[15].

Także i niektórzy z uczniów, widząc to[16], Mk Mt
oburzali się pomiędzy sobą i mówili: Na cóż
takie marnotrawstwo wonnego olejku! * Mo-
żna bowiem było ten wonny olejek sprzedać
za przeszło trzysta denarów, a *pieniądze* rozdać
ubogim[17]. — I z oburzeniem łajali Maryę[18].

[13] Aby tem więcej uczcić Pana.

[14] Wartość denaru rzymskiego dość niepewna (między 0,87 a 1 fr.); 300 denarów = 261 (do 300) fr. Na owe czasy suma wielka, bo praca i utrzymanie dzienne robotnika kosztowało jednego denara.

[15] Gorliwość Judasza i jego troska o ubogich były więc udane; swą chciwość i swe kradzieże pokrywał płaszczykiem filantropii.

[16] Tj. uczynek Maryi; zapewne i surowe uwagi Judasza nie pozostały na nich bez wpływu; oburzenie jednego, zwłaszcza dobrze upozorowane, udziela się łatwo drugim.

Mk Mt Widząc to Jezus rzekł: Zostawcie ją *w spo-*
koju! Czemu tej niewieście sprawiacie
przykrość? Wszak dobry uczynek dla Mej *osoby*
Jan Mk Mt wyświadczyła[19]. * Ubogich bowiem zawsze ma-
cie wśród siebie i, gdy zechciecie, możecie im
dobrze czynić; Mnie zaś *wśród was* nie zawsze
macie[20]. * Co mogła uczyniła[21]; a wylewając
ten olejek wonny na ciało Moje, uprzedziła
jego namaszczenie pośmiertne[22], zachowała *więc*
olejek na dzień mego pogrzebu[23]. * Zaprawdę
upewniam was, gdzie tylko po całym świecie
opowiadać będą tę Ewangelię, ku jej pamięci
rozgłoszą to, co ona uczyniła[24].

Liczna rzesza Żydów dowiedziała się w koń- Jan 9
cu, że Jezus jest tam *w Betanii*[25]. Zeszli się
przeto *do Betanii* nie tylko dla Jezusa, ale
także aby zobaczyć Łazarza, którego *Jezus*
wskrzesił z martwych[26].

Toteż przedniejsi kapłani uchwalili zgładzić 10
także i Łazarza, * gdyż z powodu niego wielu 11
z pomiędzy Żydów usuwało się *od faryzeu-*
szów i wierzyło w Jezusa[27].

[17] Inni Apostołowie szczerze myśleli o ubogich; widzieli, że P. Jezus prowadzi życie bardzo ubogie, że do ubóstwa innych zachęcał, że polecał dawanie jałmużn. Nie rozumiejąc więc symbolicznego znaczenia tej czynności Maryi, dziwili się i oburzali, iż tak wielką sumę pieniędzy zmarnowała na jednorazowe namaszczenie P. Jezusa, który — jak przypuszczali — o to nie dbał wcale.

[18] Jak nierozważnie i niesłusznie to czynili, wykazuje im P. Jezus w następnych wierszach.

[19] Uczyniła to z miłości i dla uczczenia Mnie.

[20] Wkrótce usunę się z tego świata; nie będziecie więc mogli Mnie, ubogiemu, świadczyć waszych przysług; na innych zaś ubogich nigdy wam nie braknie.

[21] W obecnych warunkach na nic innego, z miłości ku Mnie, zdobyć się nie mogła.

[22] Chociaż o tem nie wiedziała.

[23] Jak więc oburzać się nie będziecie na tych, którzy po Mej śmierci ciało Me według zwyczaju wonnościami namaszczą, — tak i na nią obecnie gniewać się nie powinniście; to samo bowiem uczyniła.

[24] Oto doczesna nagroda dla tej wiernej miłośnicy Chrystusowej za przykrość, jaką jej sprawili niektórzy z Apostołów.

[25] Zwolennicy P. Jezusa i inni ciekawi, którzy z niecierpliwością wypytywali się, gdzie P. Jezus przebywa (por. § 142), obecnie dowiadują się o tem, czego pragną.

[26] Ciekawość, by zobaczyć wskrzeszonego z martwych była dla wielu powodem, że się wybrali do Betanii. Bóg tą ich ciekawością się posłużył, by ich nawrócić.

[27] Sytuacya dla Sanhedrynu bardzo niepożądana, która pobudzić go tylko mogła do kroków przeciw P. Jezusowi.

ROZDZIAŁ XXIV. OSTATNIA DZIAŁALNOŚĆ P. JEZUSA W JEROZOLIMIE

A) NIEDZIELA PALMOWA

§ 144. *Wjazd tryumfalny do Jerozolimy*

(Jan 12, 12-19; Łk 19, 29-44; Mk 11, 1-11; Mt 21, 1-11).

Jan 12a Łk Mt Nazajutrz [1], * gdy zbliżali się [2] do Jerozolimy i byli tuż przy Betfage, leżącem około Betanii [3] na górze zwanej Oliwną, wtedy Jezus wysłał dwóch uczniów Swoich * i rzekł do nich: Idźcie do sioła, które leży przed wami [4], a wszedłszy do niego, zaraz znajdziecie oślicę przywiązaną, a z nią oślę, na którem nikt z ludzi jeszcze nie siedział [5]; odwiążcie je i przywiedźcie do Mnie. * A gdyby kto was spytał: « co czynicie? dlaczego je odwiązujecie »? — dajcie taką odpowiedź: « Pan ich potrzebuje i wnet je z powrotem odeśle [6] ». Łk Mk Mt

[1] W niedzielę palmową — najprawdopodobniej 10. Nisan. W dniu tym Izraelici wybierali baranka wielkanocnego (*Ex.* 12, 3), stroili go i odłączali od innych. W tymże dniu Baranek Boży staje w mieście, w którem zginie za grzechy świata.

[2] P. Jezus z dwunastu Apostołami.

[3] Betfage leżało na szczycie góry Oliwnej, prawdopodobnie przy dzisiejszem *Kafr eṭ-Ṭûr*. Z Betanii prowadziła dawniej droga na Betfage do Jerozolimy; Betfage więc leżało między Jerozolimą a Betanią. Ponieważ Chrystus P. wyszedł z Betanii, dlatego εἰς Βηθφαγὴ καὶ Βηθανίαν (*Mk.* 11, 1; *Łk.* 19, 29) należy ogólnikowo tłómaczyć: Przy Betfage, leżącem około Betanii.

[4] Tj. do Betfage.

[5] Juczne zwierzę, które jeszcze ludziom nie służyło, uważano u Żydów (*Num.* 19, 2; *Deut.* 21, 3; *I Król.* 6, 7), u Greków i u Rzymian za nienaruszone i najodpowiedniejsze do rytualnych ceremonii. Słuszną było rzeczą, aby P. Jezus, który jako Mesyasz miał wjeżdżać uroczyście do Jerozolimy, takiem właśnie bydlęciem się posłużył.

[6] P. Jezus daje tu dowód Swej nadludzkiej wiedzy, przepowiadając uczniom, co ich spotka i nauczając ich, jaką mają dać odpowiedź, by uspokoić właścicieli.

Mt 4 To wydarzyło się, aby się spełniła zapowiedź
proroka[7], który powiedział:

5 Powiedźcie córce Syonu[8]:
Oto król Twój[9] idzie do ciebie; —
On cichy[10] i dosiadł oślęcia[11],
Młodego źrebięcia oślicy[12].

Jan 16 O tem uczniowie Jezusa z początku nie my-
śleli; ale gdy Jezus został uwielbiony[13], wtedy przypomnieli sobie, że tak było o Nim napisane i że — *nie wiedząc* — tak Mu uczynili.

Łk Mk Mt Uczniowie wysłani odeszli i uczynili jak im
Jezus przykazał; znaleźli — jak im *Jezus*
zapowiedział — źrebię na dworze, przywiązane
Łk Mk u wrót przy obejściu i odwiązali je. * A gdy
odwiązywali źrebię, niektórzy ze stojących tam, właściciele oślęcia[14], rzekli do nich: Co robicie? dlaczego źrebię odwiązujecie? Uczniowie zaś odpowiedzieli im, jako im Jezus powiedział: Pan potrzebuje go. Toteż nie przeszkadzano im.
Łk Mk Mt *Uczniowie* przywiedli oślicę i źrebię do Jezu-
sa; zarzucili swe płaszcze na oboje[15], a Jezusa
Jan 12b wsadzili na oślęcia[16]. * Liczny zastęp ludu,
który się zebrał na święto, dowiedziawszy
13a się, że Jezus zbliża się do Jerozolimy, * wziął

[7] *Zach.* 9, 9, — do którego jednak dodał św. Mateusz jako wstęp: « Powiedźcie córce Syonu », słowa wzięte z *Izajasza* (62, 11).

[8] Córka Syonu בַּת־צִיּוֹן, poet. mieszkańcy Jerozolimy.

[9] Obiecany ci przez Boga, któremu Jahwe da królestwo (*Ezech*, 21, 27).

[10] πραΰς łagodny, spokojny, skromny; — a więc różny o całe niebo od okrutnych i dumnych królów Wschodu. — W całym owym ustępie (9, 7-10) Zacharyasz maluje silny kontrast między Mesyaszem, a królami ziemskimi.

[11] Ze względu na paralelizm z następnym członem należy przez ὄνον חֲמוֹר rozumieć tutaj osła (w ogóle), w szczególności zaś oślę, które później jest opisane jako « młode źrebię oślicy ».

[12] Proroctwo Zacharyasza (9, 9) według tekstu hebrajskiego jest pełniejsze. Brzmi ono tak:

Raduj się córko Syonu!
Wykrzykuj córko Jeruzalem!
Oto król Twój idzie do Ciebie!
On sprawiedliwy, zwycięski;
On cichy, — dosiadł oślęcia,
Młodego źrębiecia oślicy.

Św. Jan zaś (12, 15) podaje je w streszczeniu:

Nie bój się córko Syonu!
Oto król przychodzi,
Siedzący na źrebięciu oślicy.

[13] Po Swem uwielbieniu (zmartwychwstaniu) Chrystus P. udzielił uczniom daru rozumienia Pisma św. (*Łk.* 24, 45).

[14] Jeszcze obecnie w Palestynie nierzadko się zdarza, że jedno bydlę ma kilku właścicieli.

[15] Płaszcze te służyć miały w uroczystym pochodzie za ozdoby dla zwierząt.

[16] Chrystus P., według świadectwa *Mk.* (11, 7), *Łk.* (19, 35) i *Jana* (12, 14) siedział tylko na osiołku, nie zaś na oślicy, najprzód a potem na oślęciu, jak to niektórzy z *Mt.* (21, 7) wywnioskowali. Ἐπεκάθισεν ἐπάνω αὐτῶν znaczy: « siedział na płaszczach (τὰ ἱμάτια) », którymi uczniowie okryli osiołka.

STAB. L. SALOMONE ROMA

Wjazd tryumfalny do Jerozolimy

gałązki palmowe[17] i wyszedł na Jego spotkanie.
Łk Mk Mt * Bardzo wielu rozścielało płaszcze swoje na drogę[18]; inni zaś obcinali krzewy z pól i gałązki z drzew i słali *je* na drodze[19].

Łk 37 A gdy Jezus zbliżył się już *i stanął* na pochyłości góry Oliwnej, zaczął cały tłum uczniów[20] radośnie, donośnym głosem, chwalić Boga z powodu wszystkich cudów, na które patrzyli.
38 * Mówiono:

Błogosławiony, który idzie[21],
Król w imieniu Pana!
Pokój na niebiosach!
Pośród niebian chwała[22]!

Jan Mk Mt Rzesze zaś, które poprzedzały Jezusa i które szły *za Nim,* wołały:

Hosanna[23], synowi Dawida!
Błogosławiony, który idzie, w imię Pana;
On król Izraela! —
Błogosławione, które idzie,
Królestwo ojca naszego Dawida! —
Hosanna pośród niebian!

Takie to świadectwo dawał lud *Jezusowi;* — Jan 17
gdyż był on przy Nim, gdy *Jezus* Łazarza wywołał z grobu i wzbudził go z martwych.
* Dlatego — wiedząc, że Jezus ten cud zdzia- 18
łał — rzesza ta wyszła nawet na Jego spotkanie[24]. * Faryzeusze zaś, widząc to, mówili 19
pomiędzy sobą: *Wszak* widzicie, że nic sprawić nie możecie! — oto świat *cały* poszedł za Nim[25].

Niektórzy zaś z faryzeuszów, w lud *wmie-* Łk 39
szani, rzekli do Jezusa: Nauczycielu, skarćże

[17] Które już przedtem mieli przygotowane, by uczcić P. Jezusa, gdy się zjawi w Jerozolimie. Takie przyjęcia były u Żydów w zwyczaju; por. *1 Mach.* 13, 51; *2 Mach.* 10, 7; *Judyt* 15, 15. ss.

[18] Por. podobne przyjęcie króla Jehu (*4 Król.* 9, 12. 13).

[19] Przyjęcie godne króla, Mesyasza, tryumfatora.

[20] Do nich należeli nie tylko Apostołowie, ale i inni bliżsi zwolennicy Chrystusa.

[21] ὁ ἐρχόμενος — przydomek Mesyasza: por. *1 Tym.* 1, 15; *Jan* 9, 39; 11, 27.

[22] Podobnie już witali i zapowiadali Aniołowie narodzenie Chrystusa P.

[23] ὡσαννά — w hebrajskiem okrzyk radości, mniej więcej tyle co « chwała! cześć ». Pierwotne znaczenie הוֹשִׁיעָה־נָּא hebr. = zbaw, prosimy! (*Psalm* 118, 25); stąd skrócona forma הוֹשַׁע־נָא = ὡσαννά.

[24] Powodem tych owacyi ze strony ludu było jego uwielbienie dla P. Jezusa, spotęgowane do wysokiego stopnia wskrzeszeniem Łazarza. Na ten cud wielu patrzyło; a ci co widzieli, opowiadali innym. Toteż na wiadomość, że P. Jezus zbliża się do Jerozolimy, uszczęśliwione rzesze ludu wyszły na Jego spotkanie.

[25] Prawdopodobnie te słowa wyrzutu pochodzą od tej grupy faryzeuszów, która może nastawała, aby dekret o zgładzeniu P. Jezusa zaraz wykonać. Obecnie czynią wyrzut swym kolegom, że przez zwlekanie nic nie osiągnęli, owszem pogorszyli sprawę.

40 uczniów Swoich[26]! * W odpowiedzi na to rzekł
im Jezus: Upewniam was: gdyby oni milczeli,
kamienie wołać będą[27].
41 A gdy Jezus się przybliżył i spojrzał na
42 miasto, głośno zapłakał nad niem[28], * mó-
wiąc: O gdybyś i ty[29] — w dniu tym[30] — po-
znało to, co *ci* pokój[31] *przynosi*[32]! Teraz
jednak *to* zakryte jest przed oczyma twemi[33]!
43 * Albowiem przyjdą na ciebie dni[34], a nieprzy-
jaciele twoi otoczą cię wałem, oblegą cię i ścisną

[26] Aby Cię Mesyaszem nie głosili.

[27] Bo nadeszła chwila, postanowiona przez Boga Ojca, by publicznie ogłosić światu Mesyasza. « *Kamienie wołać będą* » — sposób mówienia przysłowiowy; por. *Hab.* 2, 11.

[28] Tradycya wskazuje w połowie góry Oliwnej miejsce, skąd wspaniały otwiera się widok na całe miasto, a skąd P. Jezus patrząc na Jerozolimę, zapłakał nad jej zatwardziałością i grożącem jej zniszczeniem. Miejsce to nosi nazwę « *Dominus flevit* » (Pan zapłakał). Ten głośny płacz (ἔκλαυσεν) jest dowodem, jaką miłością pałało Serce Jezusowe ku niewdzięcznej i bogobójczej stolicy.

[29] « I ty », podobnie jak te rzesze pielgrzymów z całego kraju.

[30] « W dniu tym », w którym twój Zbawiciel z taką chwałą w twe bramy wchodzi, — uznany jako Mesyasz, syn Dawida.

[31] Pokój doczesny i wieczny.

[32] Następnika « nie zginęłobyś » brakuje.

[33] Gdyż dobrowolnie i uporczywie przymykasz oczy na prawdę.

[34] Dni nieszczęścia, klęski i zguby.

cię zewsząd[35]; * ciebie i twe dziatki[36] w tobie 44
powalą o ziemię[37] i nie pozostawią w tobie
kamienia na kamieniu[38], ponieważ nie poznałoś
czasu nawiedzenia[39] twego.
Gdy zaś Jezus wszedł do Jerozolimy, poruszy- Mt 10
ło się całe miasto[40] pytając: Któż to jest[41]?
* Rzesze zaś odpowiadały: Ten ci jest prorok 11
Jezus, z Nazaretu, w Galilei[42].

[35] Przepowiednia oblężenia nieszczęśliwego miasta przez Rzymian: por. o niem *Fl. Józef*, Bell. jud. V. 11, 4; 6, 2; 9, 2; 12, 2; 12, 4; VI. 1, 1-3; 2, 7; 8, 14.

[36] Twe dziatki = twych mieszkańców. U proroków i w poezyi miasto nosi często imię « matki ».

[37] Miasto zrównają z ziemią, a jego mieszkańców powalą o ziemię; — wspólne orzeczenie: ἐδαφιοῦσιν.

[38] Świadczy o tem *Fl. Józef.* Bell. jud. VII. 1, 1.

[39] « Czas nawiedzenia » Bożego — czas pokuty, łaski i miłosierdzia; tutaj o działalności Chrystusa Pana.

[40] Prawie wszyscy jego mieszkańcy, przedewszystkiem zaś wroga P. Jezusowi starszyzna żydowska.

[41] P. Jezusa dobrze znano w Jerozolimie. Toteż owo pytanie mieszkańców zdradza już zazdrość i tajoną w duszy niechęć, że temu znienawidzonemu prorokowi lud tyle czci zgotował.

[42] Między rzeszami było wiele pielgrzymów z Galilei; z radością więc i nie bez pewnej zaściankowej dumy podnoszą, że ten prorok pochodzi ze wzgardzonej Galilei. — Nie jest wykluczonem przypuszczenie niektórych egzegetów, że pielgrzymi, widząc rozgniewaną starszyznę żydowską, na jej surowe pytanie nie śmieją już głosić P. Jezusa Mesyaszem, ale tylko prorokiem. W tym wypadku chwiejność i zmienność tłumów, które później domagać się będą śmierci Jezusa, już tutaj miałaby swe pierwsze początki i rzucałaby przykry cień na tę uroczystą chwilę.

Mk 11a *Jezus* wstąpił do świątyni jerozolimskiej[43]
i oglądnął wszystko[44].

---

§ 145. ***Hellenowie pragną zobaczyć P. Jezusa***

(Jan 12, 20-36; Mk 11, 11*b*) ·

20 A byli *tam*[1] *obecni* niektórzy Helleno-
wie[2] z liczby tych, co przybyli na
święto *wielkanocne,* by *Bogu* pokłon
21 oddać. * Ci przeto zbliżyli się do Filipa, pochodzą-
cego z Betsaidy galilejskiej, i prosili go, mówiąc:
« Panie! pragnęlibyśmy zobaczyć Jezusa[3]. * Fi- 22
lip *więc* idzie i mówi *o tem* Andrzejowi[4], a An-
drzej znowu wraz z Filipem idą i donoszą *o tem*
Jezusowi[5].

Jezus zaś odpowiedział im w te słowa: 23
Nadeszła godzina uwielbienia[6] Syna czło-
wieczego! * Zaprawdę, zaprawdę upe- 24
wniam was, jeśli ziarno pszeniczne nie padnie

[43] Pierwsze Swe kroki kieruje Chrystus do świątyni; wstępuje do niej jako jej Pan i władca.

[44] Także i nadużycia, jakie tam miały miejsce, — a które jutro usunie. Dnia tryumfu Swego nie chce Chrystus P. mącić wymierzaniem sprawiedliwości.

[1] Na dziedzińcu świątyni, przeznaczonem dla pogan.

[2] Hellenami nazywali Żydzi podówczas bez różnicy narodowości wszystkich tych, którzy przyswoili sobie (przynajmniej w części) język i cywilizacyę grecką. Tutaj (*Jan* 12, 20) Hellenami nazywają się ci ludzie pochodzenia nieżydowskiego, którzy albo przyjęli już całkowicie religię żydowską (tj. *prozelici*), albo tylko w części (σεβόμενοι τὸν θεόν). Tacy wspólnie z Żydami oddawali cześć jednemu prawdziwemu Bogu, zachowywali obok sobót także i święta żydowskie, a nadto wstrzymywali się może (?) od zakazanych Żydom potraw. Takim także dozwalano wstępu na pierwszy dziedziniec świątyni, zwany « dziedzińcem pogan ».

[3] Wielkie cuda Jezusowe (zwłaszcza wskrzeszenie Łazarza, por. § 128), a nadto uroczyste przyjęcie, które Chrystusowi zgotowały dzisiaj tłumy (§ 144), obudziły w duszy tych pobożnych Hellenów pragnienie, by P. Jezusa poznać. Rzecz charakterystyczna! — gdy starszyzna żydowska, a niebawem i wielka część ludu, odrzucają P. Jezusa, poganie zbliżają się do Niego. P. Jezus zaczyna być w rzeczywistości Zbawicielem wszystkich.

[4] Św. Filip miał prawdopodobnie pewne wątpliwości, czy należy prośbie Hellenów zadość uczynić; poradziwszy się starszego Andrzeja odważa się na ten krok.

[5] To drobiazgowe przedstawienie wszystkich szczegółów jest przekonywającem dowodem, że spisał je świadek naoczny. — Prawdopodobnie Hellenowie zostali dopuszczeni przed P. Jezusa, ale Ewangelista o tem milczy, podając jedynie słowa Chrystusowe, przy tej sposobności wyrzeczone.

[6] tj. godzina śmierci; — por. *Jan* 7, 30; 8, 20; śmierć bowiem krzyżowa była początkiem i niejako warunkiem Jego doczesnej chwały (por. *Łk* 24, 26). Zbliżenie się pogan jest oznaką, że i ich ma P. Jezus zbawić przez Swą mękę i śmierć krzyżową. Tę zaś potrzebę Swej śmierci objaśnia Chrystus pięknem podobieństwem, wziętem z życia przyrody.

w ziemię i nie umrze[7], pozostaje samo jedno[8];
25 jeśli jednak umrze, wiele ziaren przynosi[9]. * Kto
miłuje życie swoje, straci je; a kto nie dba
o życie swe na tej ziemi, *ten* zachowa je na
26 żywot wieczny[10]. * Jeśli kto chce[11] Mi służyć,
niech Mnie naśladuje[12], a gdzie Ja jestem, tam
będzie i sługa Mój[13]; a jeśli kto będzie Mi *tak*
służył, uczci go Ojciec[14] [Mój, który jest w nie-
biesiech][15].

Dusza Moja teraz się trwoży[16]; — i cóż 27
mam powiedzieć[17], *chyba:* « Ojcze! wy-
baw Mnie z tej godziny[18] »! — Atoli dlatego
przyszedłem na ziemię, na tę *właśnie* godzi- 28
nę[19]. * Ojcze! uwielbij imię Swoje[20]!
Ozwał się tedy głos z nieba[21]: « I uwielbi-
łem[22] i jeszcze uwielbię[23] ». — * Na to lud, który 29

[7] tj. nie ulegnie przemianie wskutek chemicznej działalności ziemi, niezbędnej do kiełkowania.

[8] nie rozmnoży się.

[9] jedno ziarno pszenicy zasiane przynosi wiele ziaren owocu. — Tak i P. Jezus, przez śmierć Swoją, przyniesie wielki owoc zbawienia dla ludzkości (por. przepowiednię *Iz* 53, 10–12), a śmierć Jego stanie się tytułem Jego chwały.

[10] Podobną myśl wypowiedział Chrystus już w tetrarchii Filipa (§ 80; por. *Mt* 10, 39; *Łk* 17, 33). Znaczenie jej takie same: kto życie swoje doczesne tak miłuje, że dla jego zachowania czy przyjemności nie cofa się nawet przed grzechem, — ten utraci życie nadprzyrodzone; kto zaś o życie swoje doczesne wiele nie dba, kto dla wiary i cnoty chętnie je poświęca, ten przygotowuje sobie szczęśliwe nad wyraz życie wieczne. (Por. także uw. 12, str. 150).

[11] P. Jezus nikogo do Swej służby nie zmusza.

[12] Por. *1 Piotr* 2, 21; *Mt* 16, 24; *Mk* 8, 34; *Łk* 14, 27.

[13] Oto nagroda za wierną służbę, polegającą na naśladowaniu Chrystusa. Chrystus jest na łonie Ojca przedwiecznego (*Jan* 1, 18), w niebie (*Jan* 3, 13; por. 7, 33; 14, 3; 17, 24); — tam też wśród nieopisanego szczęścia przebywać będzie wierny sługa Chrystusowy.

[14] Ojciec daje królestwo niebieskie (*Łk* 12, 32), łaskę i szczęście (*Mt* 20, 23).

[15] Tych słów brak we wielu kodeksach greckich i przekładach; także i Wulgata łacińska ich nie ma.

[16] na myśl o zbliżającej się strasznej męce. Tę bojaźń i wstręt odczuwał P. Jezus już przedtem (por. *Łk* 12, 50; *Jan* 11, 33. 38), a dozna ich w najwyższym stopniu w Ogrojcu (por. *Mk* 14, 33; *Mt* 26, 37). Natura ludzka w Chrystusie wzdrygała się przed męką.

[17] pod wpływem tego bolesnego nad wyraz uczucia.

[18] spraw, aby ta męka Mię minęła; — taką samą prośbę wypowie P. Jezus w Ogrojcu (*Mk* 14, 36).

[19] jak w Ogrojcu tak podobnie i tutaj, Chrystus P. pokonywa strach myślą, że przecież dla tego przybył na ziemię, by odkupić ludzkość przez mękę (*Jan* 4, 34; 5, 30; 6, 38). Ta myśl Go uspokaja; dodaje więc z poddaniem się: « *Ojcze uwielbij imię Swoje* ».

[20] przez mękę Moją niech chwała i cześć Boża na ziemi się szerzy.

[21] podobnie jak na początku Jego publicznej działalności (*Mt* 3, 17). — Był to cud oczywisty.

[22] uwielbiłem już Me imię przez Twe wcielenie i działalność na ziemi.

[23] przez mękę i zmartwychwstanie Twoje. Chwała Syna jest bowiem chwałą Ojca niebieskiego (por. *Jan* 11, 4).

stał *dookoła* i słuchał *tego,* zawołał: « zagrzmia-
ło »; inni zaś twierdzili: « Anioł do Niego
przemówił » [24].
30 W związku z tem rzekł Jezus: Nie dla
31 Mnie ten głos się ozwał, ale dla was[25]. * Obec-
nie odbywa się sąd nad tym światem[26]; te-
raz władca tego świata zostanie precz wyrzu-
conym[27]. * Ja zaś, gdy zawisnę nad ziemią[28],
32 wszystkich[29] do Siebie pociągnę[30].

Te słowa wyrzekł *Jezus*, by oznajmić, jaką 33
śmiercią miał umrzeć. * Rzesza odpowie- 34
działa Mu na to: Słyszeliśmy przy *czytaniu*
prawa[31], że Chrystus trwa wiecznie; jakże więc
Ty możesz twierdzić: « Trzeba, aby wywyższono
Syna człowieczego[32] »? — Kimże jest ów Syn
człowieczy[33]?
A Jezus im odpowiedział: Światłość przebywa 35
wśród was jeszcze przez czas krótki[34]; aby zaś

[24] Potężny głos z nieba, który nagle się ozwał, wywołał u jednych wrażenie grzmotu; inni zaś — którzy wiedzieli z Pisma św., że Aniołowie przemawiają czasem do ludzi świętych (por. *Gen* 16, 9; 21, 17; 22, 11; 31, 11; *Num* 22, 32; *Jud* 2, 1; 5, 23; 6, 20; 13, 13 itd) — sądzili, że coś podobnego i tutaj zajść musiało.

[25] tj. nie dlatego ten głos z nieba się rozległ, aby Mię pouczyć o tem, co już przedtem wiedziałem, ale aby dla was być nowym dowodem Mego posłannictwa z nieba. Obecnie bowiem rozgrywają się dzieje świata.

[26] zepsutym i buntowniczym, który się oddał w służbę szatana (*Jan* 8, 44); — ten sąd nie jest jeszcze ostatecznym i powszechnym, ale jest w zasadzie rozstrzygającym.

[27] Szatan, władca tego świata, któremu się świat dobrowolnie w służbę poddał, obecnie wskutek Mojej męki utraci tę władzę (*Żyd* 2, 14); bo oto zjawił się już on mocarz, który go pokona, a jego łupy rozdzieli (por. *Łk* 11, 22; *Iz* 49, 24. 25).

[28] tj. gdy Mię przybiją do krzyża i gdy wstąpię zmartwychwstały ze ziemi (ἐκ τῆς γῆς) do nieba.

[29] πάντας; — inne kodeksy (i Wulgata) mają πάντα, *omnia* = wszystko.

[30] Przez mękę i śmierć krzyżową panowanie Chrystusa P. nad światem i nad ludzkością stanie się faktem dokonanym. Wszystko będzie musiało Mu służyć, czy to dobrowolnie (spełniając Jego przykazania na ziemi), czy też przymusowo (uznając Jego sprawiedliwość karzącą po śmierci).

[31] Przy sobotnich czytaniach Pisma św. (por. *Łk* 4, 16; *Dzieje* 13, 15; 15, 21).

[32] Lud nieraz przedtem słyszał już z ust Chrystusa twierdzenie, że jest On Synem człowieczym; z drugiej strony wiedział z *Daniela* (7, 13), że ta nazwa oznacza Mesyasza. Mesyasz (= Chrystus) zaś według Pisma św. miał założyć królowanie wieczne (por. *Iz* 9, 7; *Ps* 109, 4; *2 Król* 7, 16; *Jer* 33, 17 itd.); a tu Chrystus twierdzi, że ma zginąć śmiercią krzyżową. Tego wszystkiego nie umiał lud ze sobą pogodzić.

[33] o którym obecnie jest mowa, a którego my nie uznajemy. Fałszywe pojęcia mesyaniczne, jakie ludowi wpoiła starszyzna żydowska, nie pozwalają mu zrozumieć, że Mesyasz przez sromotną śmierć ustali swe duchowe panowanie nad światem, o którem mówiło Pismo św. Toteż P. Jezus, widząc bezskuteczność dalszych objaśnień, poprzestaje już na ogólnikowych tylko wskazówkach.

[34] Ja Światłość (por. *Jan* 8, 12), który was pouczam o prawdzie, zabawię wśród was tylko przez czas krótki (por. *Jan* 7, 34).

ciemności[35] nie zaskoczyły was, podróżujcie[36] dopóki Światłość macie; — kto bowiem chodzi
36 w ciemnościach, nie wie, dokąd dąży[37]. * Jak długo Światłość macie *wśród siebie,* dajcie wiarę tej Światłości[38], byście się stali synami Światłości[39].

[35] ciemności fałszu, grzechu i śmierci wiecznej.

[36] Pismo św. porównywa nieraz życie do podróży.

[37] naraża się na nieszczęście lub zgubę.

[38] dajcie wiarę Mnie i nauce Mojej i postępujcie według wskazówek tego światła nadprzyrodzonego.

[39] by się upodobnić do Światłości-Chrystusa i stać się uczestnikami Jego chwały.

Wyrzekłszy te słowa — Jezus odszedł i ukrył się przed nimi[40]; * ponieważ zaś Mk 11b
była już późna godzina, wyszedł wraz z dwunastu *Apostołami* do Betanii[41].

[40] znając przewrotne zamiary starszyzny żydowskiej, Chrystus przez te 4 dni (niedziela do środy) opuszcza pod wieczór mury Jerozolimy, bo nie nadeszła jeszcze godzina Jego śmierci. Nadejdzie ona jednak niebawem.

[41] do domu Maryi, Marty i Łazarza, gdzie noce przepędzał i gdzie mógł zażyć kilku godzin spokoju. Zresztą Chrystus P., przyjąwszy raz gościnę w rodzinie Łazarza, chciał Swą obecnością sprawić im przyjemność i w ten sposób odwdzięczyć się całej rodzinie.

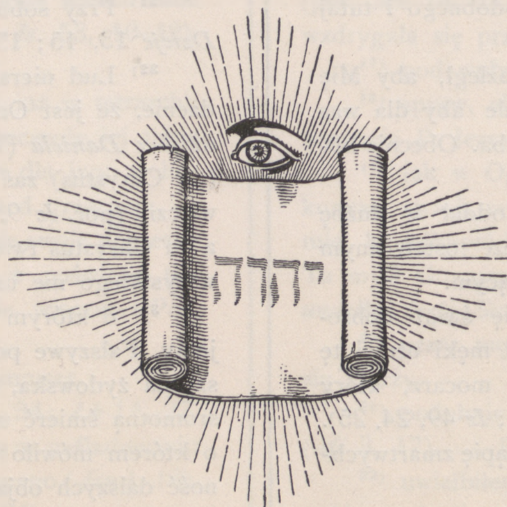

B) *WIELKI PONIEDZIAŁEK*

§ 146. **Chrystus Pan a nieurodzajne drzewo figowe**

(Mk 11, 12-14; Mt 21, 18-19)

Mk Mt Nazajutrz rano, gdy wyszli z Betanii i zdążali do miasta *Jerozolimy, Jezus* poczuł głód. * A ujrzawszy z daleka przy drodze drzewo figowe, liśćmi okryte[1], zbliżył się, *wpatrując się*, czy nie znajdzie czego na niem. Podszedłszy do drzewa, niczego na niem nie znalazł prócz samych liści; — bo nie była to pora na figi[2]. Wtedy rzekł *Jezus* do figi: Niechże z ciebie na wieki owoc nie powstanie! — niechaj z ciebie owocu nikt nie je na wieki[3]!

[1] Drzewo figowe (συκῆ, תְּאֵנָה) w Palestynie dość pospolite, rodzi naprzód owoc, a potem liście (por. *Plinius XVI*, 26, 113). Obfitość liści kazała się przeto domyślać, że i owocu nie brakuje.

[2] Nie była to pora na dojrzałe figi tegoroczne; ale po liściach sądząc, powinno było drzewo mieć figi tegoroczne dojrzewające בִּכּוּרָה, któremi ubodzy czasem swój głód zaspokajali.

[3] Ten zakaz Chrystusowy, jako Pana przyrody, był słusznym wyrokiem na drzewo, które za naturalnym biegiem praw przyrody nie szło. — Ale P. Jezus miał w tych słowach — zdaniem Ojców Kościoła i egzegetów — co innego jeszcze na oku. Drzewo figowe było nieraz symbolem ludu żydowskiego (por. *Jer* 24, 1. 2; *Oze* 9, 10; *Mich* 7, 1). Obfite jego liście oznaczają liczne dary Boże, Izraelowi udzielone; mimo wszystko drzewo Izraela nie przyniosło owocu pokuty i dobrych uczynków, nawet gdy Mesyasz się zjawił. Z tego powodu przekleństwo P. Jezusa, rzucone na nieurodzajną figę, jest obrazem i zapowiedzią tego przekleństwa Bożego, które spaść miało na niewierny

Mk Mt Uczniowie Jezusa słyszeli *te słowa;* — drzewo zaś figowe natychmiast uschło[4].

---

§ 147. *P. Jezus wyrzuca kupczących ze świątyni*

(Łk 19, 45-48; Mk 11, 15-19; Mt 21, 12-17)

Łk Mk Mt Przyszli do Jerozolimy. Jezus wszedłszy na dziedziniec świątyni[1], zaczął wypędzać wszystkich tamże sprzedających i kupujących; powywracał stoliki bankierów
Mk 16 i stołki tych, co sprzedawali gołębie[2] — * i nie pozwolił, aby ktokolwiek niósł sprzęt *jaki* przez świątynię[3]. * *Podczas tego* przemówił do nich, Łk Mk Mt
nauczając: Czyż nie napisano[4]: « dom Mój domem modlitwy zwan będzie u wszystkich narodów »? — wy zaś uczyniliście z niego jaskinię zbojców[5]!

W świątyni zbliżyli się do Jezusa ślepi Mt 14
i kulawi, a On ich uleczył[6].

A przedniejsi kapłani i uczeni w Piśmie, Łk Mk Mt
widząc nadzwyczajne rzeczy, które *Jezus* działał, słysząc *Jego naukę* — bo nauczał każdego dnia w świątyni — i okrzyki dziatwy, która w świątyni wołała: « hosanna, Synowi Dawida », oburzyli się na to[7] * i rzekli do Jezusa: Czy Mt 16
słyszysz, co oni mówią? Jezus zaś odpowiedział im: Tak jest! — czyż nigdy nie czytaliście *w Piśmie*[8]: « Z ust niemowląt i ssących przygotowałeś Sobie chwałę[9] »?

naród. Ten jego przyszły los zapowiadał mu nieraz Zbawca słowami (por. *Mt* 8, 12; 10, 15; 11, 21; 12, 41-45); obecnie zaś czyni to obrazowo.

[4] Uczniowie słyszeli wprawdzie zakaz P. Jezusa, aby drzewo nie rodziło owocu na wieki, ale uschnięcie drzewa zauważą dopiero nazajutrz (por. § 148).

[1] εἰς τὸ ἱερόν — mowa tu o dziedzińcu zewnętrznym, zwanym także dziedzińcem pogan, gdzie gromadzić się mogli i poganie, którzy pragnęli Bogu Izraela cześć oddać.

[2] Podobnie postąpił już Chrystus Pan na początku Swego zawodu nauczycielskiego (por. § 24 z uwagami 5. 6. 7.) — Poprawa nie nastąpiła. Toteż przed męką Chrystus na nowo okazuje czynem Swą gorliwość o cześć domu Bożego, który tak bezecnie znieważano.

[3] tj. by skrócić sobie drogę, idąc przez dziedziniec świątyni (por. *Fl. Józef*, c. Apion. 2, 7).

[4] *Iz* 56, 7.

[5] Bo kupczący oszukiwali pobożnych w niegodziwy sposób; por. *Jer* 7, 11. — P. Jezus nie mógł dokonać tego oczyszczenia świątyni bez widocznej mocy Bożej.

[6] Przepowiedział to *Iz* 35, 5. 6.

[7] zamiast uznać moc Bożą, tak widocznie ujawniającą się w dziełach Chrystusa Pana.

[8] *Ps* 8, 3; dosłownie z hebrajskiego: « *z ust niemowląt*

Łk Mk Toteż przedniejsi kapłani, uczeni w Piśmie i starsi ludu szukali *sposobu,* w jakiby Jezusa zgładzić mogli. Nie wiedzieli jednak co począć[10], gdyż obawiali się Jezusa; wszystek bowiem lud słuchał Go z naprężeniem i zdumiewał się z powodu nauki Jego[11].

A gdy zmierzch zapadał, *Jezus* opuścił ich, wyszedł za miasto do Betanii i tam noc przepędził. Mk Mt

i ssących przygotowałeś potęgę », — tj. sprawiłeś, że nawet niemowlęta uznają Twoją potęgę.

[9]) Te słowa Chrystus Pan stosuje do Siebie, a przez to pośrednio wyznaje, że jest wysłańcem Bożym.

[10]) w jaki sposób wykonać wyrok śmierci, wydany na Jezusa (por. § 129, str. 244).

[11]) Życzliwość, cześć i przywiązanie ludu do P. Jezusa nie pozwoliły starszyźnie uwięzić Go (por. § 142).

C) *WIELKI WTOREK*

§ 148. *Przy uschłem drzewie figowem*

(Mk 11, 20-26; Mt 21, 20-22)

Mk 20 Przechodząc *nazajutrz* rano, *uczniowie*
ujrzeli, że owo drzewo figowe[1] uschło
Mt 20 od korzenia[2]. * Widząc to uczniowie
zdumiewali się i mówili: Jakże szybko uschło
Mk 21 to drzewo figowe[3]! * A Piotr, przypomniawszy
sobie *co zaszło,* powiedział do Jezusa: Mistrzu!
oto uschło drzewo figowe, któreś przeklął!

W odpowiedzi na to rzekł im Jezus: Miej- Mk Mt
cie wiarę *w* Boga[4]! Zaprawdę upewniam was: gdybyście mieli wiarę, a nie powątpiewali w sercu swojem[5], lecz wierzyli, że stanie się to, co powiecie, — *wtedy* nie tylko moglibyście podobnie z drzewem figowem uczynić, ale nawet moglibyście powiedzieć do tej[6] góry[7]: « podnieś się i rzuć się w morze », a stałoby się!

[1] które Pan Jezus wczoraj przeklął (por. § 146).

[2] Drzewo wczoraj przeklęte natychmiast uschło od samego korzenia, tak że uczniowie przechodząc nazajutrz rano spostrzegli suchy pień i gałęzie, pozbawione liści.

[3] Drzewo figowe jest bardzo soczyste; — toteż uczniowie, którzy wczoraj słyszeli tylko przekleństwo Pana, aby drzewo już na przyszłość owoców nie rodziło, dziwią się, że tak szybko uschło.

[4] Tj. silne przekonanie o Bożej potędze, łaskawości, prawdomówności, i powstałą stąd ufność.

[5] Por. *Jak* 1, 6.

[6] Chrystus stał wtedy u podnóża góry Oliwnej; — na nią więc prawdopodobnie palcem wskazał.

Mk Mt Dlatego powiadam wam: otrzymacie i stanie
się wam wszystko[8], o cokolwiek prosić będzie-
Mk 25 cie w ufnej modlitwie, że otrzymaliście[9]. * A gdy
stoicie na modlitwie[10], odpuszczajcie, jeśli co
przeciw komu macie, aby i Ojciec wasz w niebie-
26 siech odpuścił wam upadki wasze[11]; * [bo jeśli
wy ludziom nie odpuszczacie, to i Ojciec wasz
w niebiesiech nie odpuści wam przewinień wa-
szych][12].

[7] Żydzi zwykli byli wielkie trudności lub przeszkody oznaczać przysłowiowo wyrazem « *góra* ». Por. *Zach* 4, 7.

[8] Wszystko, co jest pożytecznem lub potrzebnem do zbawienia; — ktoby prosił o rzeczy wprost szkodliwe, tego Pan Bóg nie obowiązuje się tu wysłuchać, bo jest dobrym Ojcem, który nie da węża swemu dziecku, zamiast ryby. Por. *Mt* 7, 7-11; str. 197.

[9] *Mk* 11, 24. — Modlitwa, która tak silnie ufa dobroci Bożej, że jest niejako pewną, iż w dekrecie Swoim Bóg jej już wysłuchał, że więc otrzymała to, o co prosiła, — taka modlitwa zadaje gwałt Sercu Bożemu. Takiej zaś ufności, która jest darem Bożym, Bóg nie zawsze udzieli, ale tylko, gdy chodzi o rzeczy, które prawdziwie się odnoszą do chwały Bożej i pożytku dusz.

[10] Żydzi odprawiali swe modły zwykle stojąco (por. *Mt* 6, 5; *Łk* 18, 11. 13), chociaż i modlitwa na kolanach była znaną i w użyciu. — Por. *3 Król* 8, 54; *Esdr* 9, 5; *Dan* 6, 10; *Dzieje* 9, 40; albo *Łk* 22, 41.

[11] To samo zlecenie daje Pan Jezus w « Ojcze naszu »; — (por. *Mt* 6, 14-15; § 100).

[12] Nie wszystkie kodeksy greckie u świętego Marka (11, 26) posiadają ostatnie zdanie, ale wszystkie mają je u świętego Mateusza (6, 15).

§ 149. *Rozprawa z przedstawicielami Sanhedrynu*

(Łk 20, 1-8; Mk 11, 27-33; Mt 21, 23-27)

Wydarzyło się dnia pewnego[1], *że Jezus i uczniowie* przyszli znowu do Jerozolimy[2]. * A gdy Jezus wszedł na dziedziniec świątyni i tam się przechadzał, zebrali się wokoło Niego przedniejsi kapłani, uczeni w Piśmie i starsi ludu[3]. Gdy zaś Jezus nauczał *lud* i głosił ewangelię, zbliżyli się do Niego z takiem zapytaniem: Powiedz nam, jakiem prawem to czynisz[4], albo kto Ci udzielił tej władzy, byś to czynił[5]? Łk Mk Łk Mk Mt

[1] We wtorek po niedzieli palmowej; — wynika to z *Mk* 11, 20.

[2] z Betanii, gdzie noc spędzili.

[3] przedstawiciele trzech odrębnych klas, z których się składał wielki Sanhedryn żydowski.

[4] tj. publicznie nauczasz, — a wypędzając kupczących ze świątyni — za władcę się podajesz.

[5] Sanhedryn bezwątpienia posiadał prawo czuwania nad tem, kto i jaką naukę głosi, był bowiem za czasów Chrystusa najwyższą władzą żydowską, także w rzeczach wiary i obyczajów. Stąd pytanie Sanhedrystów było w teoryi uzasadnione. Atoli — po świadectwie, danem P. Jezusowi przez Jana Chrzciciela (*Jan* 1, 29-34), po tylu cudach, zdziałanych przez Chrystusa Pana na stwierdzenie Swego Bożego posłannictwa (por. *Jan* 5, 36), — takie pytanie było już rzeczą zbyteczną i pochodziło wyłącznie ze złej ich woli; pragnęli bowiem P. Jezusa pochwycić na słowie (por. *Jan* 10, 30. 33).

Łk Mk Mt W odpowiedzi na to rzekł im Jezus: Ja także postawię wam jedno pytanie[6]; jeśli Mi na nie odpowiecie, to i Ja wam powiem, jakiem prawem to *wszystko* czynię[7]. Powiedzcie mi: * Skąd pochodził chrzest Jana[8]? — czy z nieba, czy od ludzi?

Łk Mk Mt A oni naradzali się między sobą, mówiąc: Jeśli powiemy: « z nieba », odpowie nam: « Dlaczegóż więc nie daliście mu wiary[9] »? * Jeśli zaś rzekniemy: « od ludzi », trzeba nam obawiać się ludu; — lud cały ukamionuje nas[10], gdyż wszyscy są przekonani i uważają Jana za rzeczywistego proroka[11]. * Taką więc dali Jezusowi odpowiedź: « Nie wiemy, skąd[12] ».

Nawzajem i Jezus im odrzekł: To i Ja wam nie powiem, jakiem prawem to czynię[13]. Łk Mk Mt

[6] od którego rozwiązania zależy odpowiedź na postawione przez was pytanie.

[7] P. Jezus nie uchyla się od odpowiedzi, ale żąda, aby Sanhedryn dał wpierw odpowiedź na pytanie wstępne i zasadnicze, dotyczące posłannictwa Jezusowego, t. j., aby wydał swój sąd o Janie Chrzcicielu, który był Jego poprzednikiem i który na P. Jezusa wskazał jako na Mesyasza. Od tego czyni P. Jezus zależną Swą odpowiedź. Wszelkie porozumienie domaga się przynajmniej jednej wspólnej podstawy.

[8] Chrzest Jana, którym przygotowywał Żydów na przyjęcie Mesyasza (por. § 17, uw. 10; str. 31), był niejako streszczeniem jego działalności; o ten chrzest pytała go sama starszyzna żydowska (por. *Jan* 1, 25), a on wskazał wtedy na Chrystusa (*Jan* 1, 26. 27).

[9] gdy na Mnie wskazywał, jako na Baranka Bożego i Mesyasza (*Jan* 1, 29-37).

[10] jako bluźnierców (por. *Jan* 10, 31; *Dzieje* 7, 58; 14, 5. 8).

[11] Sanhedryści nie szukają więc prawdy w rzeczy ze wszech miar tak ważnej, jak kwestya Mesyasza, ale tylko myślą o tem, jakby Chrystusa nie uznać, a ludowi się nie narazić. O Boga nie dbają, ale jedynie o względy ludzkie.

[12] Ponieważ jedna i druga odpowiedź była niebezpieczną, przeto uciekają się do kłamstwa.

[13] Przewrotność faryzejska wysłanników Sanhedrynu nie zasługiwała na żadną odpowiedź; mimo to P. Jezus daje im uboczną odpowiedź w przypowieści o dwóch synach (por. § 150).

§ 150. ***Przypowieść o dwóch synach***

(Mt 21, 28-32)

Cóż wam się zdaje[1]? 28
Pewien człowiek miał dwóch synów. [A] zbliżywszy się do pierwszego,
rzekł: Synu, idź; popracuj dzisiaj w winnicy
[mojej][2]. * Ten zaś w odpowiedzi na to rzekł: 29

[1] Wydajcie sąd o następującem zdarzeniu; por. *Mt* 17, 24; 18, 12.

[2] Tak wiele kodeksów. — W Palestynie, jak dzisiaj tak i dawniej, dzieci rodziców nawet bogatszych pomagały w pracy na roli.

30 « Idę[3] Panie »: — ale nie poszedł. * A *ojciec*
zwróciwszy się do drugiego podobnie przemó-
wił. On zaś odparł: « Nie chcę »; — potem
31 *jednak* żalem zdjęty, poszedł. * Któryż z tych
dwóch spełnił wolę ojcowską?
Odpowiedziano: « Ostatni » [4].
Jezus odezwał się do nich: Zaprawdę, upew-
niam was, że celnicy i kobiety złego
życia uprzedzają was w *staraniu o* królestwo
32 Boże[5]. * Albowiem Jan[6] przyszedł do was,
wskazując wam drogę sprawiedliwości, a nie
uwierzyliście mu; uwierzyli mu jednak celnicy
i kobiety złego życia[7]; wy zaś patrząc *na to*,
nawet wówczas nie kajaliście się[8] i nie daliście
mu wiary[9].

[3] ὑπάγω — inne kodeksy: ἐγώ = *jestem gotów*.

[4] Co do w. 29 i 30 panuje w kodeksach greckich i starożytnych przekładach dość wielka różnica. Jedne (jak np. B, Syrhier, kopt, ormiański, etyopski) mają porządek podany w tekście, który przyjmuje także i *v. Soden* (l. c.); inne natomiast (np. ℵCD, Itala, Wulgata, Syrcur, Syrsin, Peszitta) porządek odwrotny. Pierwszy więc syn odpowiada: « nie chcę », a potem idzie; drugi zaś upewnia, że pójdzie, ale nie idzie. W następstwie i odpowiedź słuchaczy jest różną: « ostatni »; względnie « pierwszy ».

[5] Pogardzani grzesznicy wchodzą przed uczonymi faryzeuszami do Kościoła Chrystusowego. Za przykład mogą posłużyć: celnik Mateusz, który został Apostołem (*Mt* 9, 9-13) i niewiasta rozwiązłego życia, która staje się pokutnicą (*Łk* 7, 37-50); — podczas, gdy bardzo wielu ze starszyzny żydowskiej wcale się nie nawróciło.

[6] Jan Chrzciciel, poprzednik Chrystusowy.

[7] Starszyzna żydowska wysłała wprawdzie poselstwo do Jana Chrzciciela, ale tylko po to, aby od niego zażądać sprawy (*Jan.* 1, 19); kazaniom zaś jego nie dała posłuchu (*Mt* 3, 8); — podczas, gdy celnicy i grzesznicy nawrócili się na głos jego (*Łk* 7, 29).

[8] Nawet przykład pokuty grzeszników i celników nie podziałał skutecznie na zatwardziałe serca faryzeuszów i saddyceuszów, do których członkowie Sanhedrynu w znacznej części należeli.

[9] Znaczenie tej przypowieści: Bóg Ojciec ma w Izraelu dwa rodzaje synów; do jednych i do drugich odzywa się przez sługę Swego, Jana Chrzciciela. Jedni zaręczają wprawdzie o swem posłuszeństwie i mówią do Niego: « *Panie, Panie* (*Mt* 7, 21; 21, 29), ale rozkazów Jego nie spełniają: to dumna starszyzna żydowska, która Janowi nie uwierzyła, a Chrystusa odrzuca; drudzy, grzesznicy, stawiają z początku opór woli Bożej, i mówią: « *Nie chcę służyć* » (*Jer* 2, 20; *Job* 21, 14; *Mt* 21, 30), potem jednak żałują za swe czyny i wolę Bożą spełniają. Ci napewno i w pierwszej linii dostaną się do królestwa Bożego; podczas gdy zbawienie tamtych narażone jest na poważne niebezpieczeństwo.

§ 151. ***Przypowieść o najmitach w winnicy***

(Łk 20, 9-19; Mk 12, 1-12*a*; Mt 21, 33-46)

Łk Mk Mt Jezus zaczął opowiadać im[1] wobec ludu taką przypowieść[2]: Posłuchajcie — *rzekł* — innej przypowieści.

Łk Mk Mt Pewien człowiek, ojciec rodziny, zasadził winnicę, ogrodził ją płotem, wykopał w niej dół *pod* prasę[3], wystawił wieżę[4], a wynająwszy winnicę rolnikom[5], wyjechał na czas dłuższy[6].
Łk Mk * A gdy nadszedł czas winobrania, wysłał sługę swego do rolników, by odebrać od nich część zbioru winnicy. Ale rolnicy pojmali go, pobili i z niczem odprawili. * Powtórnie więc wysłał do nich innego sługę; ale oni i tego pobili, po głowie zranili i znieważyli *go* i odesłali z niczem. * Wtedy posłał jeszcze trzeciego; ale oni i tego poranili, wyrzucili, a *nawet* zabili. * Znowu tedy wysłał inne sługi, w większej liczbie, niż poprzednio; ale i z nimi podobnie sobie postąpiono: jednych pobito, innych wymordowano, innych ukamionowano[7]. Mk Mt

Wtedy to właściciel winnicy rzekł: Cóż mam począć? — A miał on jeszcze jedynego syna ukochanego. — Jego więc ostatecznie wysłał do nich, mówiąc: « Poślę mego syna umiłowanego; może przecież tego syna mego uszanują ». * Ale rolnicy owi, ujrzawszy syna, zaczęli naradzać się między sobą, mówiąc: Oto dziedzic; nuże zabijmy go, a dziedzictwo nam się dostanie[8]. * Pojmali go tedy, wyrzucili poza winnicę i zamordowali. Mk Mt Łk

[1] Przedstawicielom Sanhedrynu, do których odnosiły się §§ 149-150.

[2] Jest to już druga przypowieść o winnicy (pierwsza *Mt* 20, 1 — 16; por. § 136); przypowieść dość zrozumiała dla Izraela, bo podobną myśl rozwinął już *Iz* 5 i podał zaraz jej wytłómaczenie (*Iz* 5, 7).

[3] ὑπολήνιον (*Mk* 12, 1), יֶקֶב, do którego spływa wino, wyciśnięte winną prasą ληνός (*Mt* 21, 33), גַּת.

[4] Dla obrony przed złodziejami; wszystkie te szczegóły, znane z Izajasza, wskazują, z jak wielką pilnością zajął się właściciel swoją winnicą.

[5] Obecnie w Syryi oddaje najmita $^1/_3$ winobrania właścicielowi, po odciągnięciu dziesięcin rządowych; w Palestynie zaś $^1/_2$, $^1/_3$, $^1/_4$, lub $^1/_5$ winobrania, zależnie od miejscowości.

[6] dopiero piątego roku wolno było spożywać owoce młodych drzew (por. *Lew* 19, 23-25); prawdopodobnie z tego powodu właściciel winnicy przez czas dłuższy nie upomina się o należącą mu się część zbioru.

[7] Tak z *Mt* 21, 35. To stopniowanie w zbrodni jest dość charakterystyczne i odpowiada zaciętej przewrotności złych ludzi, którzy nigdy nie stają się odrazu skończonymi łotrami, ale stopniowo przez mniejsze upadki znieczulają swe sumienie.

[8] namiętność tak ich zaślepia, że nie biorą wcale pod uwagę, iż właściciel winnicy może pomścić ich zbrodnie. Szczegół wzięty z codziennego życia

Łk Mk Mt Cóż więc uczyni właściciel winnicy po powrocie[9] z owymi rolnikami[10]? — Odpowiedziano Jezusowi: *Osobiście* się wybierze, tych łotrów rolników srogo wytraci, a winnicę wynajmie innym rolnikom, którzy mu w swoim czasie owoce wiernie oddawać będą[11]. *Inni*[12] jednak, usłyszawszy te słowa, rzekli: Nie daj tego Boże!

Łk Mk Mt Jezus spojrzawszy na nich rzekł: Czyż nigdy nie czytaliście Pisma? Coż więc oznaczają te jego słowa[13]:

[9] z całą swoją potęgą.

[10] P. Jezus stawia to pytanie obecnym Żydom, aby się sami potępili swym wyrokiem; wielu zaś z obecnych, którzy niedobrze zrozumieli znaczenie tej przypowieści i mieli może na myśli Rzymian, śmiało wydali na siebie słuszny wyrok.

[11] Znaczenie przypowieści jest następujące: Winnicą, o którą Bóg tak dbał, jest ziemia Izraela, symbol królestwa Bożego (*Iz* 5, 7); najmitami Izraelici, od których Bóg, jako ceny najmu, żądał spełnienia Swych przykazań i w tym celu wysyłał do nich w różnych czasach różnych Swych posłów — proroków, a wkońcu nawet Syna Swego jedynego, Mesyasza (por. *Żyd* 1, 1. 2). Żydzi jednak proroków odrzucali, ranili, zabijali, kamionowali; — nawet względem Syna Bożego tak samo postąpią i za winnicę (za mury Jerozolimy) Go wyprowadzą i uśmiercą. Bogu więc nic już nie pozostaje, jak tylko pokarać srogo zbrodniarzy, odebrać im winnicę i oddać ją w najem innym narodom.

[12] Inni (zwłaszcza członkowie Sanhedrynu), dla których znaczenie przypowieści od początku było jasne, nie chcą się zgodzić na treść tego sprawiedliwego wyroku.

[13] *Ps* 117 (hebr 118), 22.

Głaz odrzucony przez budowniczych[14],
Ten *właśnie* został kamieniem węgielnym[15]. —
Przez Pana rzecz ta[16] się stała,
A w oczach naszych jest dziwem[17]!

A przeto upewniam was, że odejmą od was królestwo Boże i dadzą *je* narodowi, który przynosi owoce królestwa[18]. * A każdy, kto się potknie o ten kamień *węgielny*, roztrzaska się[19]; na kogoby zaś *ów kamień* padł, tego zmiażdży[20]. Mt 43 Łk Mt

[14] jako nieprzydatny i nieodpowiedni.

[15] κεφαλὴ γωνίας רֹאשׁ פִּנָּה, kamień węgielny (narożny), łączący dwie ściany ze sobą, który więc całemu budynkowi daje siłę i spoistość.

[16] αὕτη = זֹאת = *rzecz ta;* Wulgata poprawnie: « *istud* ».

[17] jest to nadzwyczajnością, godną podziwu, iż rzecz uznana przez znawców jako podrzędna i nieprzydatna, staje się z rządzenia Bożego główną i najważniejszą podstawą wszystkiego. — Takim kamieniem narożnym, przez budowniczych (= starszyznę żydowską) odrzuconym, a przez Boga do budowy królestwa duchowego wybranym, jest właśnie sam Chrystus Pan (por. *Dzieje* 4, 11; *1 Piotr* 2, 7).

[18] dobre uczynki i posłuszeństwo przepisom Bożym. — Za karę Bóg odbierze opornym Żydom królestwo niebios, a da je nawróconym poganom. Wiersz następny posiadają wszystkie kodeksy i przekłady u *Łk* 20, 18; ale nie wszystkie u *Mt* 21, 44.

[19] « *Kto się potknie* » o kamień — Chrystusa, t. j. dla kogo Chrystus i Jego pokorny żywot jest kamieniem obrazy, ten zginie, « *roztrzaska się* » (por. *Łk* 2, 34).

[20] Temi słowy Chrystus mieni się być sędzią surowym dla tych, którzy Go odrzucają, bo « *niemasz w innem imieniu zbawienia* » (por. *Dzieje* 4, 11. 12).

Łk Mk Mt Gdy przedniejsi kapłani i faryzeusze usłyszeli te przypowieści, spostrzegli iż Jezus o nich mówił i że do nich tę przypowieść skierował. To też, tejże samej godziny, usiłowali targnąć się na Niego i pojmać Go, ale bali się ludu, który Jezusa miał za proroka[21].

---

§ 152. ***Przypowieść o uczcie królewskiej***

(Mt 22, 1-14)

1 W związku z tem[1], ponownie w *formie*
przypowieści, przemówił do nich[2] Jezus w te słowa:
2 Królestwo niebios podobnem jest do króla
ziemskiego[3], który synowi swemu wyprawił
wesele[4]. * Wysłał on swe sługi, by wezwali 3
zaproszonych na gody[5], ale *ci* przyjść nie
chcieli. * Ponownie wysłał inne sługi, mówiąc: 4
Powiedzcie zaproszonym: « Oto ucztę[6] moją *już*
przygotowałem; me woły i tuczna zwierzyna[7]
zabite, a wszystko gotowe; pójdźcie *więc* na
gody[8] ». * Ale oni, nie dbając *o to,* odeszli: 5
jeden do wsi swojej, a drugi do swego kupiectwa;
* inni zaś pojmali sługi jego, zelżyli *je* i wy- 6

[21] Słowa prawdy, które wyrzekł P. Jezus, zamiast pobudzić do pokuty, obudzają tylko większą ku Niemu nienawiść w sercach starszyzny żydowskiej. Już we wielki wtorek byłoby przyszło do pojmania P. Jezusa, gdyby nie obecność ludu, zebranego na placu w świątyni, który (jak Sanhedryn o tem wiedział), w P. Jezusie upatrywał proroka i byłby nie dopuścił do Jego uwięzienia.

[1] Tak najlepiej można oddać ἀποκριθεὶς po poprzedniem zdarzeniu opowiedzianem.

[2] do zebranych tłumów na dziedzińcu świątyni, między którymi było wielu faryzeuszów.

[3] tak tłómaczę ἀνθρώπῳ βασιλεῖ; — nie jest to król niebios, ale król — człowiek, a więc *król ziemski;* — wskutek czego i przeciwieństwo: królestwo niebios jest podobnem do króla ziemskiego lepiej się uwydatnia. — Przypowieść ta jest nieco podobną do *Łk* 14, 16-24 (por. § 118, str. 224). Są wszakże dość znaczne różnice; z tej przyczyny umieściłem je osobno.

[4] Związek Boga z ludzkością i Mesyasza z ludem wybranym przedstawia Pismo św. pod obrazem oblubieńca i oblubienicy (por. *Iz* 50, 1; *Jer* 2, 2; *Ez* 16, 8; *Oz* 2, 19; por. także *2 Kor* 11, 2; *Efez* 5, 25-27).

[5] W starożytności istniał zwyczaj podwójnego zapraszania na ucztę. To też król w przypowieści daje bezpośrednio przed ucztą znać zaproszonym, że czas uczty się zbliża (por. uw. 8 do *Łk* 14, 17; § 119, str. 224).

[6] ἄριστον, w znaczeniu późniejszych Attyków = « *lunch* », obiad; — tutaj suty.

[7] τὰ σιτιστά, *altilia*, raczej o zwierzynie, jak o ptactwie.

[8] gdy pierwsze zawiadomienie nie odniosło skutku, król spodziewa się, że drugie zaproszenie, malujące wspaniałość przygotowanej uczty, wywrze pewne wrażenie.

7 mordowali[9]. * [Dowiedziawszy się][10] *o tem* król
rozgniewał się, wysłał swe wojska, wygubił
owych mężobójców, a miasto ich spalił[11].
8 Wtedy[12] rzekł do sług swoich: Uczta wpraw-
dzie jest przygotowaną, ale zaproszeni nie byli
9 godnymi. * Wyjdźcie więc na przecznice dróg[13]
i wezwijcie na gody *wszystkich*, których tylko
10 spotkacie. * A słudzy owi wyszli na drogi,
zebrali wszystkich, których napotkali, tak złych
jako i dobrych; sala zaś godowa zapełniła się
biesiadnikami.
11 Gdy zaś król wszedł *na salę*, by zobaczyć
biesiadników, ujrzał tam pewnego czło-
12 wieka, nie odzianego w szatę godową. * Rzekł
więc do niego: Przyjacielu, jakże tu wszedłeś,
nie mając szaty godowej? A on zamilkł[14].
13 * Wtedy król polecił służbie: [Chwyćcie go][15],
związcie mu nogi i ręce i wrzućcie go do ciem-
ności zewnętrznych[16]; tam będzie płacz i zgrzy-
14 tanie zębów[17]. * Albowiem wielu jest powoła-
nych, ale mało wybranych[18].

[9]) zamiast zwyczajem wschodnim złożyć, przy sposobności godów małżeńskich, następcy tronu hołd wiernopoddańczy, przeciwnicy polityczni króla myślą przy tej sposobności o buncie i lżą króla w jego sługach.

[10]) καὶ ἀκούσας, *cum audisset;* wyrazu tego brak w najważniejszych kodeksach greckich.

[11]) Ta surowa kara odpowiada zwyczajom wschodnich władców, którzy występki pojedynczych karzą na ich rodzinach i mieniu.

[12]) po wysłaniu wojska przeciw buntownikom.

[13]) αἱ διέξοδοι τῶν ὁδῶν (*LXX;* w Starym Zakonie = תּוֹצָאוֹת) może także oznaczać wyloty (kończyny) ulic (dróg). Na wylotach ulic i przecznicach dróg zwykle więcej ludzi się spotyka.

[14]) Nie mógł nic powiedzieć na swe usprawiedliwienie; niedbalstwo jego i brak uszanowania dla króla były zbyt widoczne; — następuje więc kara.

[15]) ἄρατε αὐτόν — brakuje w wielu kodeksach.

[16]) « ciemności zewnętrzne » oznaczają miejsce poza salą godową, rzęsiście oświetloną.

[17]) kajdany na rękach i nogach, ciemności, płacz i zgrzytanie zębów są symbolem ciężkich kar wiecznych (por. *Mt* 8, 12; 13, 42).

[18]) Por. uw. 11 do *Mt* 20, 16 (str. 259); — tutaj, ze względu na kontekst, znaczenie tych słów jest odmienne. Aby je należycie zrozumieć, trzeba wziąć pod uwagę dosłowne znaczenie całej przypowieści, bo te słowa są tylko jej streszczeniem. Królem sprawiającym gody weselne swemu synowi, jest Bóg, który dla Syna Swego zakłada Kościół (Jego oblubienicę) i wzywa do niego cały naród żydowski przez Swe sługi (Apostołów). Żydzi w wielkiej liczbie na to wezwanie nie stawiają się, a nawet Apostołów lżą i mordują. Bóg więc ich karze, ich miasto (= Jerozolimę) ogniem niszczy (r. 70 po Cht.), a na ich miejsce zaprasza do Kościoła Swego pogan, którzy licznie się zjawiają tak, że Kościół Boży jest pełnym. Nie wystarcza wszakże przyłączyć się do Kościoła, bo Bóg (= Król) pilnie czuwa, by wezwani do Kościoła posiadali szatę godową (życie uczciwe i łaskę). Kto jej nie ma, tego Bóg wykluczy ze sali godowej (= z nieba) i skarze na męki wieczne. — Biorąc pod uwagę to znaczenie przypowieści, trzeba stwierdzić, że zdanie: *wielu jest powołanych, ale mało wybranych* oznacza przedewszystkiem, iż

§ 153. *Czy godzi się płacić podatki cesarzowi?*

(Łk 20, 20-26; Mk 12, 12*b*-17; Mt 22, 15-22)

Mk Mt Wtedy faryzeusze[1], opuściwszy Jezusa, odeszli i naradzali się, jakby Go na
Łk Mk Mt słowie[2] przychwycić. * A zbadawszy *rzecz* pilnie, wysłali do Niego niektórych uczniów swoich[3] z grona faryzeuszów i herodyanów[4], *jako* szpiegów w tym celu, aby ci udając sprawiedliwych[5], przychwycili Go na słowie, a *potem* wydali go naczelnej władzy[6] namiestnika[7]. Oni przeto zbliżyli się i zapytali Jezusa temi słowy: Mistrzu! wiemy, że jesteś prawdomównym, że należycie mówisz i uczysz, i że nie zważasz na nikogo; albowiem nie oglądasz się

z całego ludu Izraela, powołanego do królestwa Mesyasza — tylko niewielu rzeczywiście będzie wybranych i zbawionych. To już przepowiedzieli prorocy (*Iz* 10, 21; *Am* 3, 12); to ponownie stwierdził Apostoł Paweł (*Rzym* 11, 5), i to, a nie co innego, miał Chrystus Pan na myśli w tej przypowieści i w końcowych jej słowach. — Wielu wprawdzie (za przykładem św. Augustyna i Grzegorza W.) biorą końcowe zdanie (o wielkiej liczbie powołanych, a małej wybranych) absolutnie (bez związku z przypowieścią, której jest streszczeniem) i wnioskują, że z wielkiej liczby wiernych, należących do Kościoła, tylko niewielka garstka się zbawia; — ale tego *Mt* 22, 14 wcale nie twierdzi. Przypowieść sama poucza tylko, że nie wszyscy z należących do Kościoła posiadają potrzebne warunki i że dlatego zbawionymi być nie mogą.

[1] Po przypowieści o uczcie królewskiej (*Mt* 22, 1-14, por. § 151). « *Faryzeusze* » tak krótko a ogólnikowo *Mt* (22, 15); z *Mk* (11, 27) wynika, że ci « *faryzeusze* » byli to *przedniejsi kapłani i uczeni w Piśmie i starszyzna ludu* (więc Sanhedryści) a z *Łk* (20, 19. 20), że byli to *przedniejsi kapłani i uczeni*. Uczeni należeli do sekty faryzeuszów i cieszyli się większą powagą, niż sami kapłani ze sekty saddyceuszów.

[2] tj. na odpowiedzi, którąby przeciw P. Jezusowi wyzyskać mogli. Śmierć P. Jezusa była z ich strony już postanowioną. Ponieważ jednak obawiali się ludu, pragną, aby sam namiestnik cesarski, pod jakimkolwiek pozorem, skazał na śmierć Chrystusa.

[3] Sami faryzeusze nie śmieją stanąć już przed P. Jezusem, bo przypuszczają, że pytanie z ich strony mogłoby Go naprowadzić na podejrzenie; wysyłają więc uczniów swoich, jako mniej podejrzanych.

[4] Herodyanami nazywano stronnictwo, przychylne dynastyi Heroda, które pragnęło, aby cała Palestyna dostała się pod jej berło. Z tego tytułu musieli być nieprzyjaciółmi Rzymian, chociaż na zewnątrz z nimi politykowali. Faryzeusze zaś, jako członkowie stonnictwa narodowego, nie żyli w zgodzie z Herodyanami. Wspólna wszakże nienawiść do Chrystusa łączy do wspólnej akcyi przeciw Niemu wrogie sobie stronnictwa. Dobór wysłanników (tj. z dwóch przeciwnych obozów) był taki, że jakkolwiekby wypadła odpowiedź Chrystusa, musiał się On albo jednemu albo drugiemu stronnictwu narazić, a Siebie zgubić.

[5] którym nic innego nie leży na sercu, jak ścisłe przestrzeganie prawa mojżeszowego.

[6] tak tłómaczę *hendyadyoin:* τῇ ἀρχῇ καὶ τῇ ἐξουσίᾳ.

[7] ἡγεμών — (Wulgata « *praeses* ») — w rzymskiej administracyi oznaczał ogólnikowo naczelnika prowincyi, bez względu na to, czy nosił on tytuł propretora, czy prokonsula, czy też (jak w Judei) prokuratora.

na osobę ludzką[8], ale drogi Bożej prawdziwie nauczasz[9]. Powiedz nam przeto, co sądzisz? czy godzi nam się płacić cesarzowi podatek[10], czy nie[11]; czy mamy dawać, czy nie dawać[12]?

[8] nie kierujesz się względem ludzkim: tj. względami na stanowisko, majątek, lub stosunki ludzkie.

[9] Te pochwały — zresztą zgodne z prawdą — były w ustach i w zamiarze faryzeuszów pochlebstwem, obliczonem na to, aby uśpić czujność P. Jezusa i pobudzić Go do jakiegoś surowego zdania przeciw cesarzowi, któreby mogło posłużyć im do oskarżenia P. Jezusa przed namiestnikiem cesarskim. Już ten wstęp zdradza, jakiej pragną odpowiedzi na swe podstępne pytanie.

[10] κῆνσος, *census*, u Rzymian (ściśle rzecz biorąc) spis urzędowy dóbr i majętności, według którego nakładano podatki; u pisarzy Now. Test. wyraz ten oznacza także sam podatek nałożony, przedewszystkiem pogłówne od osoby, które się opłacało monetą, a nie w naturze.

[11] Żydzi, a zwłaszcza faryzeusze, w swej zarozumiałości narodowej mniemali, że było rzeczą niegodziwą i z prawem Mojżesza niezgodną, aby oni — potomstwo Abrahama (por. *Jan* 8, 33) — cudzym władzcom płacili daniny, gdyż *Deut* 17, 15 przepisywało, że cudzoziemca nie wolno wybierać królem. Wobec tego ich przekonania było zbytecznem pytać P. Jezusa, czy godzi się podatek płacić cesarzowi rzymskiem . Ale Sanhedrystom nie chodziło o pouczenie; im zależało na tem, aby P. Jezusa przychwycić na odpowiedzi. Pytanie ich zaś było tego rodzaju, że cokolwiekby Chrystus P. odpowiedział, musiał sobie zaszkodzić. Gdyby — jak się tego spodziewali — odpowiedział, że nie potrzeba płacić podatku cesarzowi, naraziłby się Piłatowi, namiestnikowi cesarskiemu; gdyby zaś odrzekł, że należy płacić podatek, utraciłby sympatye ludu i herodyan.

[12] Drugie to pytanie jest nieco różnem od pierwszego. Pierwsze odnosiło się do teoryi: czy wogóle godziwą jest rzeczą płacić podatki cudzoziemcowi? — drugie zaś ma na względzie praktykę: czy w danych obecnych warunkach należy składać daninę, czy nie składać. Wulgata (*Mk* 12, 14) i Syrsin opuszczają słowo δῶμεν = *czy mamy dawać?*

Jezus zaś, znając dobrze ich obłudę, przewrotność i chytrość, odpowiedział im: Czemu Mię kusicie obłudnicy[13]? przynieście i pokażcie Mi monetę podatkową, denara[14], abym zobaczył. A oni podali Mu denara. *Jezus* ich zapytał: Czyj to wizerunek i napis[15]? Oni zaś odpowiedzieli Mu: Cesarza. Wtedy to rzekł im Jezus: Oddawajcież więc cesarzowi rzeczy cesarskie[16], a Bogu rzeczy Boże[17]. Lk Mk Mt

[13] P. Jezus daje do zrozumienia, że poznał na wskroś ich obłudę i przewrotne zamiary; mimo to chce im dać odpowiedź, aby im okazać Swą wyższą mądrość i ich własnemi słowy ich zawstydzić.

[14] Denar, był zwyczajną w obiegu srebrną monetą rzymską, [wartość jego = około 85 hal; 70 fenigów]. — Bicie monety jest oznaką panowania; dlatego np. cesarz August nie pozwolił nawet Herodowi W. na bicie srebrnej i złotej monety, ale jedynie zdawkowej (miedzianej). — Żydzi więc, posługując się monetą rzymską, tem samem wyznawali czynem, pod czyjem są panowaniem. Jest to tak dalece prawdą, że w czasie powstania Żydzi na znak swej niepodległości zaraz bili własną monetę.

[15] P. Jezus pyta ich o to w tym celu, aby własnemi usty wyznali, czyją monetą się posługują, czyimi są poddanymi, komu więc podatek płacić powinni.

[16] τὰ καίσαρος, to wszystko do czego cesarz ma *istotne* prawo. P. Jezus tą ogólnikową odpowiedzią uczy wprawdzie obowiązku posłuszeństwa względem władzy państwowej, ale nie

Łk Mk Mt Usłyszawszy to, zdumiewali się nad odpowiedzią Jego[18]; — nie mogąc zaś wobec ludu przychwycić Go na słowie, umilkli, opuścili Go i odeszli.

§ 154. ***Saddyceusze a zmartwychwstanie ciał***

(Łk 20, 27-39; Mk 12, 18-27; Mt 22, 23-33)

Łk Mk Mt W owym dniu[1] zbliżyli się do Jezusa saddyceusze, którzy twierdzą, że niema zmartwychwstania[2], i zagadnęli Go temi słowy: * Mistrzu! Mojżesz przepisał nam: « jeśli brat czyjś umrze i zostawi żonę, ale nie zostawi potomstwa[3], niechaj brat jego pojmie żonę jego i wzbudzi potomstwo dla *zmarłego* brata swego[4] ». * Było zaś między nami siedmiu

określa szczegołów, czy np. wszystkie podatki lub prawa, nakładane przez władzę, są istotnie słuszne.

[17]) Temi słowy uzupełnia P. Jezus to, o co Go nie pytano: mianowicie, że obok obowiązków względem państwa, są jeszcze inne (wyższe i ważniejsze) względem Boga; a temsamem naucza, że obowiązki względem państwa, nigdy legalnie nie mogą i nie powinny być przeszkodą w służbie Bożej, gdyż Boga wszędzie i zawsze więcej słuchać należy, aniżeli ludzi (por. *Dzieje* 4, 19). Prócz tego przez owo zdanie, P. Jezus roztropnie unika zarzutu, że nie dba o prawo i religię żydowską.

[18]) Odpowiedź Chrystusa była tak prostą, pełną mądrości i powagi, że wywołać musiała podziw nawet u wrogów Jego, i że zamknęła im usta i zmusiła ich do niechlubnego odwrotu.

[1]) Najprawdopodobniej we wtorek, jak to wynika z porządku wydarzeń, opowiedzianych przez Synoptyków.

[2]) Saddyceusze odrzucali tradycyę żydowską, zwłaszcza faryzeuszów i jedynie tego się trzymali, co w Piśmie św. (na ich sposób tłómaczonem) się znajdowało; nie przyjmowali np. nieśmiertelności duszy, zmartwychwstania ciał, kar i nagród po śmierci, rządów Opatrzności Bożej. Nic dziwnego, że ich teorye, bardzo wygodne w życiu bez skrupułów, mile widziano wśród arystòkracyi żydowskiej i wśród kasty kapłańskiej.

[3]) *Łk* 20, 29: ἄτεκνος (Wulg: *sine filiis*); *Mk* 12, 19: μὴ ἀφῇ τέκνον (Wulg: *et filios non reliquerit*); *Mt* 22, 24: μὴ ἔχων τέκνα (Wulg: *non habens filium*) — tekst hebrajski (*Deut* 25, 5) ma בֵּן « *syn* » (LXX σπέρμα, tj. ogólnikowo « *potomstwo* »; Wulg: *absque liberis*). — Podczas gdy tekst hebrajski mówi wyraźnie o « *synie* », LXX i poźniejsza tradycya żydowska ograniczyła ten niezawsze miły obowiązek szwagrostwa do wypadku całkowitej bezdzietności. Temu przekonaniu dają tu (w greckim *Łk*, *Mk*, *Mt*) wyraz saddyceusze; podczas gdy Wulgata u *Mt* oddaje wiernie przepis mojżeszowy.

[4]) Cały ten cytat oddaje tylko myśl, nie zaś słowa oryginału hebrajskiego (*Deut* 25, 5). — By wyśmiać zmartwychwstanie i przedstawić jego niemożliwość saddyceusze, na tle prawa o szwagrostwie, opowiadają nie bardzo prawdopodobną historyę o siedmiu braciach, (zob. niżej). — Żydowskie prawo lewiratu czyli szwagrostwa nakazywało, aby w razie bezdzietnej śmierci męża, brat zmarłego (szwagier) wziął za żonę wdowę jego (szwagrową) i aby pierwszy męski potomek z tego związku uchodził wobec prawa (legalnie i cywilnie) jako syn nieboszczyka i nosił jego nazwisko. W takim więc wypadku prawdziwy ojciec (który spłodził syna) był względem swego syna ojcem naturalnym, a nieboszczyk ojcem legalnym. Prawo to, opierające się na starożytnym

braci; pierwszy z nich ożenił się, ale umarł bezdzietnie; nie mając zaś potomstwa zostawił żonę swą swemu bratu. * Podobnież i drugi pojął ją, ale umarł, nie pozostawiwszy potomstwa; również i trzeci aż do siódmego tak samo *uczynili,* ale bezdzietnie pomarli. A po nich wszystkich, na samym końcu, i owa niewiasta umarła. * Do kogóż więc z tych siedmiu należeć będzie niewiasta owa, gdy oni powstaną z martwych w *dniu* zmartwychwstania? Wszyscy bowiem siedmiu mieli ją za żonę[5].

Łk Mk Mt W odpowiedzi na to rzekł im Jezus: Czyż nie dlatego *właśnie* błądzicie, iż nie rozumiecie *ani* Pisma *św.*, ani mocy Bożej[6]? Dzieci tego świata[7] żenią się i wychodzą za mąż; ale ci — którym przypadnie w udziale uczestnictwo drugiego świata i *chwalebnego* zmartwychwstania — ci, gdy powstaną z martwych, ani się żenić, ani za mąż wychodzić nie będą[8], bo nawet powtórnie już umierać nie mogą[9]. Oni[10] bowiem, jako synowie Boga[11] i uczestnicy zmartwychwstania[12], są podobni[13] Aniołom [Bożym][14]

bardzo zwyczaju żydowskim (*Gen* 38, 8), miało na celu przeszkodzić wygasaniu pojedynczych rodzin Izraela. Mojżesz to prawo zwyczajowe ściślej określił, ograniczył i skodyfikował.

[5] Wszyscy siedmiu mieli prawnie tę kobietę za żonę; mają więc do niej [— w przekonaniu saddyceuszów —] prawo po zmartwychwstaniu; ponieważ zaś — tak rozumowali saddyceusze — nie można jej przysądzić jednemu tylko, gdyż byłoby to ze szkodą innych, ani też wszystkim siedmiu, gdyż byłoby to szpetnem kazirodztwem — przeto już z tego przykładu wynika, jak niemożliwem i śmiesznem jest zmartwychwstanie. Tę trudność, na którą prawdopodobnie faryzeusze nie mogli im dać odpowiedzi (por. *Łk* 20, 39), przedstawiają obecnie saddyceusze P. Jezusowi, pewni że Go ośmieszą przed ludem.

[6] Nie rozumiejąc Pisma św., odrzucacie zmartwychwstanie; nie mając pojęcia o mocy Bożej zbyt grubo i zmysłowo przedstawiacie sobie życie pośmiertne, niebieskie. — Prawda o nieśmiertelności duszy i zmartwychwstaniu znaną już była w starym Zakonie (*Job* 19, 25-27; *Iz* 26, 19; *Ez* 37, 3. 4; *Dan* 12, 2).

[7] tj. ludzie za życia ziemskiego.

[8] Małżeństwo ma za cel rozmnożenie i utrzymanie rodzaju ludzkiego, z którego Bóg wybiera Sobie godne sługi na żywot wieczny. Gdy liczba ich zostanie dopełnioną, a więc cel istnienia tego świata osiągnięty, nastąpi koniec świata i żywot wieczny, a małżeństwo odpadnie, jako rzecz już zbyteczna.

[9] Ponieważ zmartwychwstali z łaski Bożej powtórnie już w życiu przyszłem nie umierają, przeto odpada drugi powód potrzeby małżeństwa: mianowicie by rodzaj ludzki przez śmierć nie zaginął.

[10] Wybrańcy Boży, po chwalebnem zmartwychwstaniu. — O takiem tylko chwalebnem zmartwychwstaniu mówi tu P. Jezus, gdyż ono wystarczało, by zbić twierdzenie saddyceuszów; że zaś i źli zmartwychwstaną na sąd, wynika z *Jana* 5, 28. 29 (por. § 42).

[11] przybrani; — za takich, z łaski Swojej, uważa Bóg wybrane sługi Swoje.

[12] którzy więc noszą na sobie cechy szczęśliwego nieśmiertelnego życia w ciele nieśmiertelnem.

[13] *podobni:* co do przymiotów i przywilejów, chociaż różni naturą. Aniołowie bowiem nie mają ciał; — są tylko duchami.

w niebie[15]. * Że zaś umarli zmartwychwstaną, czyż nie czytaliście *o tem* słów Bożych[16], powiedzianych do was[17] w księdze mojżeszowej, *w ustępie* « o krzaku *gorejącym*[18] », kiedy to Bóg wyrzekł do Mojżesza te słowa: « Jam jest Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakóba[19] »? Już zaś Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale żyjących[20]; wszyscy bowiem Jemu żyją[21]. — *A przeto* w wielkiem jesteście błędzie[22].

[14]) wyrazu: « *Bożym* » brak w wielu kodeksach greckich.

[15]) Aniołów znamionują: nieśmiertelność, duchowość, niecierpiętliwość; nie potrzebują oni podtrzymania swego życia środkami ziemskimi, ani też rozmnożenia. Małżeństwo więc nie ma u nich zastosowania. — Podobnymi im będą wybrani Boży po zmartwychwstaniu. — W tem świetle i z tych względów cała trudność saddyceuszów upada, bo brak jej realnego fundamentu.

[16]) Rozwiązawszy trudność saddyceuszów co do małżeństwa w przyszłem życiu, P. Jezus wykazuje im prawdę nieśmiertelności dusz i zmartwychwstania z pięcioksięgu Mojżesza (który saddyceusze uznawali jako całkowitą normę wiary i obyczajów) i to słowami, które były powszechnie znane; w ten sposób zaś wyjawia ich nieznajomość i nierozumienie Pisma św., któreby jako wykształceni znać powinni.

[17]) Pismo św. dał Bóg ludziom dla ich dobra i pouczenia (por. *2 Tym* 3, 16); a przeto nawet słowa, skierowane w pierwszym rzędzie do oznaczonych tylko osób, mają bardzo często znaczenie ogólniejsze i dla innych.

[18]) *Ex* 3, 6. 15; P. Jezus posługuje się tu sposobem cytowania rabinów, którzy Pismo św. podzielili na ustępy (פרשה), oznaczone dla krótkości jednym wyrazem, oddającym zwykle treść danego ustępu. — Por. także *Rzym* 11, 2. Podziału na rozdziały liczbowane u Żydów nie znano.

[19]) Słowa te, znane dobrze wszystkim Żydom, stanowiły słusznie tytuł ich chluby. Jahwe bowiem podawał się w nich za Boga ich przodków szczególniejszym sposobem, jako ich opiekun, obrońca, dobrodziej i nagroda, jako Ten, który zawarł z patryarchami przymierze i dał im wspaniałe obietnice. Słowa *Ex* 3, 6 stanowią przesłankę większą rozumowania Chrystusowego.

[20]) To mniejsza przesłanka rozumowania: Bóg, byt najwyższy i pełnia życia, jest panem (= Bogiem) wszechrzeczy, panem rzeczy istniejących w jakiejkolwiek formie; co bowiem nie istnieje (co więc jest nicością, niebytem), tego panem i władzcą być nie można, to nie może być przedmiotem władzy, ani obietnic, ni dobrodziejstw, czy przymierza. Jeśli więc sam Bóg, w kilka wieków po śmierci patryarchów, w uroczystym akcie przedstawia się Mojżeszowi jako Bóg i władzca tychże (*Abrahama, Izaaka i Jakóba*), to oni muszą koniecznie istnieć. Nie istnieją i nie żyją oni już życiem ciała; więc przynajmniej ich dusze istnieć muszą, czyli ich dusze są nieśmiertelne. Ponieważ zaś *w przekonaniu Żydów* (por. *2 Mach* 7, 9. 14; 12, 43-46) wiara w nieśmiertelność duszy była najściślej połączona z wiarą w zmartwychwstanie ciał, przeto P. Jezus udowodniwszy saddyceuszom z Pisma św. nieśmiertelność dusz, tem samem dał wystarczający *dla nich* dowód z Pisma św. na zmartwychwstanie ciał [*N. B.* saddyceusze dlatego jedynie odrzucali zmartwychwstanie ciał, bo mniemali, iż równocześnie z ciałem i dusza umiera]. — Atoli ten sam tekst Pisma św. (*Ex* 3, 6) może służyć za podstawę ogólniejszego rozumowania, które *i dla nas* posiada moc przekonywającą. Sama tylko dusza Abrahama nie jest Abrahamem człowiekiem (który się składał z duszy i z ciała, i) któremu to człowiekowi Bóg w nagrodę za jego służbę złożył uroczyste obietnice. Jeśli więc te uroczyste obietnice Boże nie mają być próżnemi, to Bóg Abrahama wskrzesić musi na nowo do życia.

[21]) wszyscy ludzie nawet po śmierci żyją wobec i ze względu

Łk 39 związku z tem niektórzy z uczonych
w Piśmie[23] rzekli: Mistrzu, dobrą dałeś
Mt 33 odpowiedź! * Rzesze zaś przysłuchujące się bardzo dziwiły się nauce Jego[24].

na Boga. Bóg bowiem wszystko stworzył do bytu (*Mądr* 1, 14), a człowieka stworzył ἐπ᾽ἀφθαρσίᾳ, *inexterminabilem*, nieskazitelnym (*Mądr* 2, 23), nieginącym, na obraz Swego bytu nieśmiertelnego. Chociaż więc przez zazdrość szatana śmierć czasowo weszła na świat (*Mądr* 2, 24), to jednak Bóg z tego powodu nie odmienił na zawsze Swego planu co do nieśmiertelności człowieka. — Człowiek więc po śmierci w swoim czasie mocą Bożą zmartwychwstanie.

[22] odrzucając nieśmiertelnosć dusz i przyszłe zmartwychwstanie ciał.

[23] niezaślepieni nienawiścią do Chrystusa, a ucieszeni, że P. Jezus niepokonalnych saddyceuszów zawstydził i zmusił do milczenia.

[24] iż tak łatwo, jasno, po prostu, a skuteczenie zbił twierdzenia saddyceuszów.

§ 155. *Najwyższe prawo miłości Boga i bliźniego*[1]

(Mk 12, 28-34; Mt 22, 34-40; Łk 20, 40)

dy faryzeusze usłyszeli, że *Jezus* zmusił Mt 34
do milczenia[2] saddyceuszów, zeszli się
społem[3]; * a jeden z nich, uczony Mk Mt
w Piśmie, który był świadkiem rozprawy z saddyceuszami i przekonał się, że należytą odebrali odprawę, zbliżył się[4] i, chcąc wybadać Jezusa[5], zapytał Go: Mistrzu, które przykazanie jest w zakonie[6] *prawdziwie* wielkiem[7] i ze wszystkich *naj*pierwszem[8]?

[1] Treść tego ustępu jest podobną do zdarzenia, które opowiada *Łk* 10, 25-28, a które miało miejsce w Perei (między październikiem a grudniem trzeciego roku); por. str. 192.

[2] ἐφίμωσεν, dosłownie: « nałożył kaganek na usta », zamknął mu usta. Por. o tem wydarzeniu § 154.

[3] ἐπὶ τὸ αὐτό; Wulgata tłómaczy: *in unum*, « społem »; możnaby także przełożyć: *na to samo miejsce*. — Miejscem ich zebrania jest znowu dziedziniec świątyni; a celem naradzenie się, jakiem zapytaniem możnaby Chrystusa zmieszać i w opinii ludu podkopać; albowiem ani kwestya podatków cesarskich (por. § 153), ani też kwestya zmartwychstania ciał (por. § 154), pożądanego skutku nie odniosły.

[4] za poduszczeniem faryzeuszów, wysłany przez nich, jako naoczny świadek utarczki P. Jezusa z saddyceuszami.

[5] z początku w złym zamiarze, aby Pana Jezusa przychwycić; w toku rozmowy jednakże, gdy usłyszał słowa P. Jezusa zaniechał tej myśli; por. *Mk* 12, 32-34.

Mk Mt Jezus zaś w odpowiedzi na to rzekł do niego: Pierwszem jest[9]: « Słuchaj Izraelu! Pan, Bóg nasz, jest Panem jedynym[10]; a *przeto* miłuj Pana Boga twego z całego serca twego i z całej duszy twojej i ze wszystkiej myśli
Mt 38 twojej i ze wszystkich sił twoich ». * To jest
Mk Mt *prawdziwie* wielkie i pierwsze przykazanie. * A drugiem, podobnem do pierwszego[11], jest to: « Miłuj bliźniego swego, jak siebie samego[12] ».
Innego przykazania, większego nad te, niema.
* *Albowiem* na tych dwóch przykazaniach zasadza się całe prawo i prorocy[13]. Mt 40

Na to uczony w Piśmie odparł: Wybornie, Mk 32
Mistrzu! — prawdę powiedziałeś[14], że *Bóg* jest jeden i że prócz Niego niemasz inne-
go, * i że ponad wszelkie całopalenia i *inne* ofiary 33
przedniejszą jest rzeczą miłować Boga z całego serca, ze wszystkiej myśli i ze wszystkich sił i miłować bliźniego, jako samego siebie[15].

Jezus zaś widząc, że *uczony w Piśmie* ro- 34

[6] w prawie Mojżesza.

[7] Rabbini zgodnie dzielili przykazania i zakazy (w liczbie 613!) na wielkie i małe, ale różnili się między sobą, gdy chodziło o ich wyszczególnienie i uporządkowanie.

[8] Pytanie to było o tyle zdradliwem, że P. Jezus dając jedną ściśle oznaczoną odpowiedź, musiał tem samem odrzucić cały szereg innych zdań rabbinicznych, a przez to mógł wywołać długie, bardzo zawiłe rozprawy ze Swymi przeciwnikami.

[9] Pan Jezus przytacza *Deut* 6, 4-5; tekst hebrajski brzmi: *Słuchaj Izraelu! Jahwe, Bóg nasz, Jahwe jedyny! miłuj Jahwę Boga twego z całego serca twego i z całej duszy twojej i ze wszystkich sił twoich.* « Jahwe » imię prześwięte Boga, które LXX i nowy Zakon oddają przez κύριος = Pan.

[10] Po za Jahwą niema innych bogów; On jest źródłem wszelkiego dobra; — stąd zaś wynika ścisły obowiązek miłowania Boga nadewszystko.

[11] *Lew* 19, 18. — P. Jezus nie pytany dodaje od Siebie, jakie przykazanie dla swej ważności i znaczenia podobne jest do pierwszego. Jest niem przykazanie o miłości bliźniego, które swe źródło i powód ma w pierwszem; bliźniego bowiem dlatego miłować mamy, że jest obrazem i dziełem Bożem.

[12] Objaśnieniem praktycznem tego przepisu są słowa Chrystusa: *Jako chcecie, aby wam ludzie czynili, podobnie i wy im czyńcie* (*Łk* 6, 31); por. *Mt* 7, 12, str. 91.

[13] Do przykazania o miłości Bożej i o miłości bliźniego wszystkie inne przepisy prawa Bożego dadzą się ściągnąć, jako do wspólnego mianownika; — por. *Rzym* 13, 9. 10; *1 Kor* 13, 1-8; *Gal* 5, 14.

[14] To krótkie, jasne, a przekonywające stwierdzenie prawa Bożego, tak się spodobało żydowskiemu uczonemu, że nietylko zaniechał swego zamiaru, by P. Jezusa podejść, ale nawet publicznie przyznaje Mu słuszność.

[15] faryzeusze świętość swą zakładali przedewszystkiem na zachowaniu zewnętrznych przepisów prawa żydowskiego (por. *Mt* 23, 23 ss.), do których w pierwszej linii należały całopalenia (gdy ofiarę zwierzęcą całkowicie spalano) i wszelkie inne ofiary tak krwawe jak i bezkrwawe. Uczony żydowski przyznając bezstronnie słuszność P. Jezusowi, odrzuca pośrednio tę naukę faryzejską i zasługuje za to na pochwałę P. Jezusa, której mu Chrystus Pan nie szczędzi, aby pociągnąć do uznania prawdy tę duszę, która już względem niej staje się mniej oporną.

zumnie odpowiedział, rzekł do niego: Nie jesteś dalekim od królestwa Bożego [16].

Łk Mk A nikt już *odtąd* nie śmiał o nic zapytać Jezusa [17].

§ 156. **Pan Jezus jest synem i Panem Dawida**

(Łk 20, 41-44; Mk 12, 35-37*a*; Mt 22, 41-46)

Łk Mk Mt Agdy faryzeusze się zebrali [1], Jezus, który *podówczas* nauczał w świątyni [2], w związku z tem zapytał ich temi słowy [3]: Co sądzicie o Chrystusie? — czyim jest *On* synem? Odpowiedziano Mu: Dawida. — *Jezus* im odparł: Jakże *więc* mogą twierdzić uczeni w Piśmie, że Chrystus jest synem Dawida [4]? Wszak sam Dawid, z *natchnienia* Ducha Świętego [5], nazywa Go Panem, mówiąc w księdze Psalmów [6]:

Łk Mk Mt
Rzekł Pan [7] do Pana mego:
« Siadaj po prawicy Mojej [8];
Aż rzucę nieprzyjaciół Twoich,
Jako podnóżek stóp Twoich [9] ».

[16] Człowiek wolny od uprzedzeń faryzejskich mniej ma przeszkód w przyjęciu nauki Chrystusa, nie jest więc od niej dalekim; — takim właśnie był ów uczony żydowski.

[17] Ostatnia odpowiedź P. Jezusa, która wywołała uznanie nawet z ust rabina, odebrała faryzeuszom ochotę do dalszych słownych utarczek i podejść. Przekonali się dowodnie, że Chrystusa Pana nie przychwycą; zaniechali więc dalszych próżnych pytań.

[1] Podczas i po odpowiedzi danej uczonemu w Piśmie; por. § 154.

[2] Wobec ludu.

[3] Dotychczas prawie zawsze faryzeusze, lub inni Żydzi stawiali pytania (często podstępne) P. Jezusowi; — obecnie P. Jezus przechodzi do pytania, które wykaże w całem świetle, jak mało rozumieli się na Piśmie św. owi wyszkoleni nauczyciele Izraela i to w kwestyi najważniejszej: Chrystusa-Mesyasza. Przez to pytanie daje im P. Jezus zarazem sposobność, by zmienili swe błędne pojęcia o Mesyaszu.

[4] Że Mesyasz-Chrystus (jedna i druga nazwa oznacza: « Pomazańca ») pochodzić będzie według ciała z pokolenia Dawida, było rzeczą znaną z Pisma świętego (por. np. *2 Król* 7, 16; 23, 3-5 [hebr.]; *Iz* 11, 1; *Jer* 23, 5; *Ez* 34, 23; *Oz* 3, 5; *Mich* 5, 1. itd) i między ludem rozpowszechnioną (por. *Jan* 7, 42; § 91; str. 170. 171). Współcześni Żydzi w tem jednak błądzili, że po Mesyaszu, potomku i synu Dawida, spodziewali się wskrzeszenia królestwa ziemskiego i pokonania wrogów. By wykazać bezpodstawność podobnych mniemań, które sprzeciwiały się Pismu św., P. Jezus zwraca uwagę faryzeuszów na wyższe pochodzenie Mesyasza.

[5] Pismo św. powstało z natchnienia Ducha Świętego (*2 Piotr* 1, 21) i dlatego jest bez błędu.

[6] *Ps* 109 (hebr. 110); — por. *1 Kor* 15, 25; *Żyd* 1, 13; 5, 6; 7, 17). Cały ten psalm jest mesyaniczny i proroczy, a opisuje Mesyasza jako wiecznego króla i arcykapłana według porządku Melchizedecha. Już to samo wyklucza błędne pojęcie

Łk Mk Mt Jeśli więc sam Dawid[10] mieni Chrystusa Panem *swoim*, to jakże może *On* być synem jego[11]?

Mt 46 A nikt[12] nie mógł odpowiedzieć Mu choćby słowem[13], ani też od owego dnia nie śmiał więcej Go pytać[14].

o Mesyaszu, jako królu doczesnym. Przekład według hebrajskiego:

Zapowiedź Jahwy do Pana mego:
« Siadaj po prawicy Mojej... » itd, jak w tekscie.

[7] t. j. sam Pan Bóg–Jahwe; (por. tekst hebrajski).

[8] Siedzenie po prawicy Bożej, na tronie Bożym, jest symbolem współudziału w majestacie, potędze i chwale Bożej; a przeto ów « *Pan Dawida* » (tj. Mesyasz), do którego te słowa sam Bóg kieruje, jest czemś wyższem od króla Dawida, który z natchnienia Bożego widział w Chrystusie, swym potomku według ciała, coś więcej niż prostego człowieka; widział w Nim coś Bożego i dlatego nazwał Go Panem swoim (por. *Rzym* 1, 3. 4; a także *Iz* 9, 6).

[9] temi słowy obiecuje Bóg Chrystusowi, że pokona wrogów Jego i odda Mu panowanie nad światem.

[10] z tego wynika, że Autorem psalmu 109 (hebr. 110) musiał być sam Dawid; — w przeciwnym razie całe rozumowanie Chrystusa nie miałoby żadnej podstawy.

[11] tj. takim tylko synem według ciała, za jakiego Go macie, a który według was doczesny tron ojcowski posiądzie i królestwo Dawida wskrzesi.

[12] nikt z obecnych tam faryzeuszów.

[13] faryzeusze ówcześni uznawali za prawdę: 1) autorstwo Dawida co do Ps. 109 (hebr. 110); 2) znaczenie mesyaniczne całego tego psalmu; z drugiej zaś strony, mając o Mesyaszu zbyt ziemskie pojęcia, nie mogli (a może i nie chcieli) znaleźć tej narzucającej się im odpowiedzi, że Chrystus jest wprawdzie, co do ciała, potomkiem Dawida, ale że jako Syn Boży, siedzący na prawicy Ojca, jest równocześnie Panem i Bogiem Dawida.

[14] Faryzeusze doświadczyli na sobie, że wszelkie ich usiłowania, by Chrystusa przychwycić, kończyły się zawsze ich klęską; wolą więc milczeć; — z tego zaś korzysta P. Jezus, aby przed ludem wykazać ich obłudę (§ 157).

§ 157. *Chrystus Pan gromi faryzeuszów i uczonych w Piśmie*

(Łk 20, 45-47; Mk 12, 37*b*-40; Mt 23, 1-39)

Natomiast[1] liczna rzesza ludu chętnie Mk 37*b*
słuchała Jezusa.
Toteż wobec całego ludu, podczas Łk Mk Mt
Swojej nauki[2], przemówił Jezus do uczniów
Swoich i do tłumów * w te słowa: Mt 2
Na krzesłach mojżeszowych zasiedli[3] uczeni w Piśmie i faryzeusze[4]. * A przeto 3
wszystko, cokolwiek wam rozkażą, zachowajcie

[1] tj. w przeciwieństwie do faryzeuszów, którzy Chrystusa Pana tylko szpiegowali i podchwytywali (por. §§ 152, 154).

[2] w świątyni jerozolimskiej.

[3] tj. stali się następcami Mojżesza w tłómaczeniu prawa Bożego. Por. wyrażenie rabinów וישב על כסאו « i usiadł na krześle jego » (tj. był jego następcą w nauczaniu).

[4] P. Jezus ma na myśli w pierwszej linii uczonych i faryzeuszów, którzy byli najwybitniejszymi członkami Sanhedrynu; albowiem jedynie Sanhedryn mógł wydawać rozporządzenia religijne, obowiązujące wszystkich Żydów.

i spełniajcie[5]; — wszelako według ich uczyn-
ków nie czyńcie[6]; uczą bowiem, ale nie czy-
4 nią[7]. * *Oni to* wiążą ciężkie [i nieznośne][8]
brzemiona i kładą *je* na ramiona *innych* lu-
dzi[9], sami zaś *ani* swym palcem nie chcą ich
5 ruszyć[10]. * A wszystkie swe sprawy czynią, by
ich ludzie widzieli; rozszerzają bowiem swe fi-
laktery[11] i wydłużają kutasy[12] [swych płasz-
czów][13]. * Wystrzegajcie się uczonych w Piśmie, Łk Mk Mt
którzy lubią chodzić w długich szatach[14], mile
widzą pierwsze miejsca na ucztach[15], pierwsze
krzesła po bożnicach, powitania na rynkach[16],
a od ludzi *żądają* tytułu rabinów[17].

Wy atoli nie nazywajcie się[18] « mistrzami », Mt 8
albowiem jednego *tylko* macie *prawdziwego*
Mistrza[19], wy zaś wszyscy braćmi jesteście[20].

[5]) P. Jezus uznaje tem samem władzę i powagę Sanhedrynu w rzeczach religijnych.

[6]) nie naśladujcie ich złego przykładu.

[7]) wydają przepisy, ale sami ich nie spełniają.

[8]) tego wyrazu brak w wielu kodeksach greckich i niektórych przekładach.

[9]) porównanie, wzięte z życia rolniczego; — tj. wydają wiele uciążliwych przepisów.

[10]) nietylko, że nie przestrzegają ich w całości (= *nie kładą ich sobie na ramiona*), ale nawet w cząstce ich nie spełniają (= *palcem swym nie chcą ich ruszyć*).

[11]) hebr. תְּפִלִּין, greckie φυλακτήρια, tj. kostki sześcienne ze skóry, w które Żydzi wkładali kartki pergaminowe z tekstem *Ex* 13, 1-10. 11-16; *Deut* 6, 4-9; 11, 13-21. Te to kostki zapomocą pasków przywiązywali sobie Żydzi do czoła i do lewej ręki i nosili je często, zwłaszcza zaś podczas modlitwy. Sądzili oni, że w ten dosłowny i drastyczny sposób czynią zadość przepisowi Bożemu (*Ex* 13, 9. 16; *Deut* 6, 8; 11, 18), który w słowach przenośnych i obrazowych zalecał im pamięć na przykazania Boże i ich spełnianie. To samo czynią Żydzi doby obecnej. Po Chrystusie Żydzi przypisywali filakterom moc nadzwyczajną. — Faryzeusze nosili większe filaktery od innych, by przez to zyskać sobie opinię świętych. P. Jezus nie potępia u faryzeuszów samych filakterów, ale próżność i popisywanie się niemi.

[12]) κράσπεδα, צִיצִית, גְּדִלִים; *Num* 15, 38-41 poleca Żydom, w celu uprzytomnienia sobie przykazań Bożych, nosić kutasy na czterech rogach zwierzchniego płaszcza, [którym niby szalem się okrywają]. Faryzeusze pod pozorem pobożności wydłużali swe kutasy ponad zwykłą miarę.

[13]) τῶν ἱματίων αὐτῶν dodają niektóre kodeksy greckie i przekłady.

[14]) στολή; — lud, zwłaszcza przy pracy, nosił krótsze suknie; natomiast faryzeusze i uczeni żydowscy, dla dodania sobie powagi, nosili długie szaty, sięgające aż po kostki.

[15]) por. *Łk* 14, 7. Talmud przepisuje pierwsze miejsca na ucztach zachować dla uczonych (*Horajoth* fol. 13, b).

[16]) na znak uszanowania ze strony ludności, którego pragnęli; — por. *Łk* 11, 43, gdzie Chrystus Pan to samo zarzuca faryzeuszom.

[17]) Rabbi רַבִּי (tj. « *mistrzu* », *Jan* 1, 38) dosłownie: *panie mój!* Tytuł ten zaczęli nosić uczeni żydowscy od czasów Hillela, a więc niedługo przed Chrystusem Panem. P. Jezus gani faryzeuszów dla zbytniej ich próżności i żądzy czci, a Swoim uczniom zaleca pokorę.

[18]) dla próżności.

[19]) Chrystus posiada sam wszystkie skarby wiedzy i mądrości Bożej.

[20]) gdyż pochodzicie od jednego Boga i macie jednego

9 * Ani « ojcem[21] » waszym nie nazywajcie *nikogo*
na ziemi[22], gdyż jednego *tylko* macie Ojca
10 w niebie[23]. * Ani nie nazywajcie się « przewod-
nikami[24] », bo waszym przewodnikiem jest jedy-
11 nie Chrystus[25]. * Kto między wami jest więk-
12 szym, niechaj będzie sługą waszym[26]. * Kto
zaś się wywyższa, będzie poniżony, a kto się
uniża, będzie wywyższony[27].

Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze 13
obłudnicy! ponieważ przed ludźmi zamy-
kacie królestwo niebios; sami bowiem *tam* nie
wchodzicie, ani nie dopuszczacie, by weszli *inni*,
którzy *tam* wejść pragną[28].

wspólnego mistrza — Chrystusa; nie macie zatem żadnego tytułu do wynoszenia się nad drugich (por. *1 Kor* 4, 7).

[21] πάτερ, אָבִי, zaszczytny tytuł nauczycieli u Żydów; — por. *4 Król* 2, 12; 6, 21.

[22] P. Jezus poleca, by uczniowie Jego nie nazywali swych nauczycieli « *ojcami* », czy to dla próżności, czy też dla innych mniej dobrych pobudek; nie zabrania zaś bynajmniej czcić ojca i matki (por. § 135) i nazywać ich rodzicami.

[23] od którego posiadacie byt przyrodzony i nadprzyrodzony i któremu całkowicie zaufać winniście.

[24] καθηγηταί — przewodnik, wódz, mniej dokładnie: « nauczyciel ». — Chrystus zaleca uczonym, by nie stawali na czele stronnictw, czy szkół jako przewodnicy i nie nadawali im swego imienia, jak to za czasów Chrystusa było np. ze stronnictwem Hillela i Szammaja. I między pierwszymi chrześcijanami św. Paweł gani podobne podziały (*1 Kor* 1, 12. 13), nie chcąc, by wyznawcy Chrystusa od nich brali swe nazwisko.

[25] por. *Żyd* 2, 10; 12, 2; *Dzieje* 3, 15.

[26] por. *Mt* 18, 4, a przedewszystkiem 20, 26. — Według nauki Chrystusa ludzie wyżsi zdolnościami, urzędem, stanowiskiem, majątkiem powinni względem swych niższych współbraci okazywać taką miłość, życzliwość i gotowość do usług, jaką mają słudzy względem swych panów (por. *1 Kor* 3, 5); gdyż tych rzeczy udziela Bóg dla dobra innych (*1 Kor* 12, 7; 14, 5; *Rzym* 12, 6. 7). Nawet Chrystus « *nie przyszedł na ziemię, aby Mu usługiwano, ale aby usługiwać i życie Swe oddać na okup za wielu* » (por. *Mt* 20, 28; *Łk* 22, 27; § 138; str. 262).

[27] por. uw. 2, do *Łk* 14, 11; str. 223. — Po tych wskazówkach ogólnych, odnoszących się tak do zebranego ludu i faryzeuszów, jak do wszystkich przyszłych Jego uczniów, Zbawiciel zwraca się po raz ostatni do faryzeuszów. Czynił to już nieraz przedtem, ale bezskutecznie. Obecnie więc, w słowach groźnych a poważnych, stawia im przed oczy ich obłudę i jej straszne następstwa. Czyniąc to wobec ludu, ostrzega go tem samem przed naśladowaniem faryzeuszów. Osiem (względnie siedem) groźnych « *biada!* » mają na oku ważniejsze występki faryzeizmu. — Już przy innej sposobności (por. *Łk* 11, 37-54; § 104, str. 202-204) czynił P. Jezus faryzeuszom podobne zarzuty, tak co do treści, jak i co do formy. Mimo to, wszystkie względy przemawiają za tem, że *Łk* 11, 37-54 nie jest identycznem opowiadaniem z *Mt* 23, 13 ss. Zresztą i z *Łk* 20, 46. 47 i *Mk* 12, 38-40 wynika, że we wtorek wielkotygodniowy P. Jezus gromił faryzeuszów; tę właśnie przemowę Chrystusa św. Mateusz dość szczegółowo nam zachował.

[28] por. *Łk* 11, 52. — Przez cały czas działalności Chrystusa Pana uczeni żydowscy, faryzeizmem zarażeni, zwalczali wszelkimi sposobami, nawet niegodziwymi, Jego Osobę i naukę (por. np. *Mt* 9, 11. 34; 11, 16-19; 12, 14. 24; 15, 2. 3, etc.); przez to zaś zamykali niejako przed ludem królestwo niebios, które Chrystus przynosił.

Łk Mk [Mt] Biada wam uczeni w Piśmie i faryzeusze
obłudnicy][29], którzy wyjadacie domy
wdów, a pozornie długie modły urządzacie[30];
z tego powodu cięższy sąd was czeka[31].
Mt 15 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze
obłudnicy! ponieważ obchodzicie ląd[32] i
morze dla pozyskania jednego prozelity[33]; a gdy
to nastąpi, czynicie go synem piekła, dwakroć
gorszym od was[34].
Biada wam ślepi przewodnicy *ludu*[35], którzy 16
twierdzicie: « Ktoby przysiągł na świąty-
nię, nic *to* nie znaczy[36]; ale ktoby złożył przysięgę
na złoto świątyni, ten jest związany *przysięgą*[37] ».
* Głupi i ślepi! cóż bowiem jest rzeczą ważniejszą? 17
złoto, — czy świątynia, która uświęciła złoto[38]?
* *Powiadacie* również: « Ktoby złożył przysięgę 18
na ołtarz, nic *to* nie znaczy; ale ktoby przy-
siągł na ofiarę złożoną na ołtarzu, ten jest zwią-
zany *przysięgą* ». * O ślepi! cóż bowiem jest 19
rzeczą ważniejszą? *czy* ofiara, czy ołtarz, który

[29] *Mt* 23, w. 14 nie posiadają bardzo liczne kodeksy greckie i przekłady starożytne, albo mają go na początku przed 23, 13. Wielu uczonych mniema przeto, że ten wiersz dostał się z równoległych miejsc *Łk* 20, 47 i *Mk* 12, 40 do *Mt*, pod wpływem Diatessaronu Tacyana.

[30] *Wulgata* prościej: « *pod pozorem długich modlitw* ». — Pod pozorem wielkiej waszej pobożności zyskujecie sobie zaufanie wdów, pozbawionych rady i opieki męskiej, a potem podstępnie wydzieracie im ich mienie i mienie sierót.

[31] bo nadużywacie rzeczy pobożnych do celów występnych, obdzierania wdów i sierót, co szczególnie Bóg potępił przez proroków (por. *Iz* 1, 17. 23; *Jer* 5, 28; *Ez* 22, 7. 25).

[32] τὴν ξηράν, Wulg. *aridam* — zbyt dosłowne tłómaczenie z hebrajskiego יַבָּשָׁה = ziemia, stały ląd.

[33] prozelitą (προσήλυτοι) nazywali Żydzi, za czasów Chrystusa tego, który zmieniwszy swe poprzednie wyznanie religijne przyjął całkowicie religię żydowską z obrzezaniem i jej praktykami. Ponieważ propaganda judaizmu była wówczas bardzo ruchliwą, przeto liczba prozelitów była znaczną. Dopiero cesarz Hadryan (po r. 130 po Cht.), zabroniwszy obrzezania, uniemożliwił przechodzenie na judaizm. Od prozelitów należy odróżnić tak zwanych φοβούμενοι τὸν θεόν (*Dzieje* 10, 2. 22; 13, 16. 26), albo σεβόμενοι τὸν θεόν (*Dzieje* 13, 43. 50; 16, 14; 17, 17; 18, 7) to jest « *pobożnych* »; — byli to poganie, którzy z judaizmu przyjmowali przedewszystkiem wspólne święcenie soboty i świąt, a prawdopodobnie także przepisy o potrawach.

[34] P. Jezus wyrzuca faryzeuszom, że nie szczędzą wprawdzie trudu na szerzenie swej religii wśród pogan, ale nie dbają o ich wyrobienie duchowe, a przez przykład swego obłudnego życia, czynią prozelitów o wiele gorszymi, niż byli poprzednio; — przez to zaś gotują im dwakroć cięższe piekło. — Gorliwość misyjna faryzeuszów najczęściej nie pochodziła z miłości ku Bogu i ku bliźniemu, ale raczej ze względów narodowościowych i politycznych (por. *Gal* 6, 13).

[35] por. *Mt* 15, 14 (str. 139).

[36] taka przysięga jest nieważna.

[37] o podobnych nierozumnych i niemoralnych rozróżnieniach w przysiędze wspomina Miszna, traktat *Šebuᶜôth* 4, 13.

[38] « *złoto* » świątyni (tj. naczynia złote, lub ofiary w złocie) ma jedynie dlatego cechę rzeczy świętej, że stanowi cząstkę samejże świątyni, która do Boga należy.

20 uświęca ofiarę? * Wszak kto przysięga na ołtarz,
składa *zarazem* przysięgę na niego i na
21 wszystko, co się na nim znajduje; * kto zaś
przysięga na świątynię, składa przysięgę na nią
22 i na Tego, który w niej mieszka; * kto
zaś przysięga na niebo, składa przysięgę na
tron Boży i na Tego, który na nim siedzi[39].
23 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze
obłudnicy! ponieważ składacie dziesię-
cinę[40] z mięty[41] i kopru[42] i kminku[43], a za-
niechaliście ważniejszych przepisów prawa, *ja-
koto:* sądu i miłosierdzia i wiary[44]. Te rzeczy
należało spełniać, ale tamtych nie zaniechać.

[39] Chrystus Pan poucza więc na przykładzie, że przysięgi, składane na rzeczy stworzone, stąd jedynie czerpią swą moc obowiązującą, iż odnoszą się pośrednio do Boga, którego w jakiś sposób szczególnie przedstawiają. W przeciwnym razie nie można rozumnie powoływać na świadka rzeczy, pozbawionej rozumu.

[40] o dziesięcinach por. uw. 11; str. 203.

[41] ἡδύοσμον, מינתא, *mentha hortensis,* którą Żydzi dla jej zapachu chętnie posypywali podłogi swych mieszkań.

[42] ἄνηθον, שבת, *anethum graveolens L.*; — niektórzy błędnie przełożyli: « *anyż* »; to ostatnie = *anisum Pimpinella L.*

[43] κύμινον, כמי, *cyminum sativum,* którego używano do przyprawy pokarmów.

[44] faryzeusze dla próżnej chwały składali dziesięcinę z drobnostek, nawet z tego, co nie było nakazanem, a natomiast nie dbali o zasadnicze przepisy prawa Bożego, na których opiera się dobro całych społeczeństw; — por. podobny zarzut *Łk* 11, 42.

* Ślepi przewodnicy! którzy przecedzacie ko- 24
mara, a wielbłąda połykacie[45]!
Biada wam uczeni w Piśmie i faryzeusze 25
obłudnicy! albowiem oczyszczacie stronę
zewnętrzną kielicha i półmiska, gdy tymczasem
zawartość ich pełną jest zdzierstwa i niepowścią-
gliwości[46]. * Ślepy faryzeuszu! oczyść wpierw 26
zawartość kielicha, aby i jego strona zewnętrzna
mogła stać się czystą.
Biada wam uczeni w Piśmie i faryzeusze 27
obłudnicy! albowiem podobni jesteście
grobom pobielonym[47], które z wierzchu wydają

[45] aby przypadkiem nie połknąć jakiego owada, uważanego za nieczysty, faryzeusze przed piciem przecedzali wino i mleko; natomiast o wielkie i zakazane rzeczy nie dbali. — Wielbłąd uchodził w potocznej mowie palestyńskiej za symbol rzeczy wielkiej (por. *Mt* 19, 24); był nadto zwierzęciem, którego mięso było niedozwolonem dla Żydów (*Deut* 14, 7; *Lew* 11, 4).

[46] Nowy przykład obłudy faryzejskiej (por. *Łk* 11, 39–41): podejmują wprawdzie obmywania rytualne naczyń, służących do stołu, ale wcale nie dbają o czystość ich wnętrza. Tutaj w przenośni kielich oznacza człowieka, a jego zawartość duszę, najdoskonalsze dzieło Boże, o którego nieskazitelność faryzeusze nie starają się.

[47] *Num* 19, 16 postanawiało, że kto dotknął się trupa lub grobu, stawał się rytualnie nieczystym na cały tydzień. Aby tego uniknąć Żydzi corocznie przed Wielkanocą bielili groby zmarłych, w celu ostrzeżenia pielgrzymów, zdążających na święta. — Podobne biada wypowiedział Chrystus *Łk* 11, 44.

się wprawdzie pięknymi, wewnątrz jednak pełne są
28 kości trupów i wszelkiego plugawstwa. * Tak
i wy zewnątrz wprawdzie wydajecie się ludziom
sprawiedliwymi, lecz wewnątrz jesteście przepeł-
nieni obłudą i nieprawością.
29 Biada wam uczeni w Piśmie i faryzeusze
obłudnicy! bo stawiacie groby proroków
30 i zdobicie grobowce sprawiedliwych, * a *przytem*
mówicie: « Gdybyśmy żyli w czasach praojców
naszych, nie bylibyśmy ich wspólnikami w *wy-*
31 *lewaniu* krwi prorockiej[48] ». * Tak więc sami so-
bie świadczycie, że jesteście potomkami tych,
32 którzy mordowali proroków. * Nuże więc do-
pełnijcie miary *zbrodni* praojców waszych[49]!

[48]) Prawo (*Deut* 18, 15) przepisywało cześć i posłuszeństwo dla proroków, — Izraelici natomiast nieraz ich mordowali; faryzeusze zaś stawiali prorokom groby i zdobili grobowce, by przez to okazać przed ludźmi cześć dla prawa i zaznaczyć, że nie mają nic wspólnego z mordercami proroków. Mimo to w głębi serca żywili mordercze zamiary względem samego Króla wszystkich proroków, Chrystusa Pana. — P. Jezus o tem wiedział i zwraca im na to uwagę w w. 32.

[49]) Oni zabijali proroków, wy zamordujecie samego Boga-Człowieka! Pamiętać należy, że P. Jezus czyni tę straszną przepowiednię w sam wielki wtorek, tuż przed Swą męką. Ta okoliczność nadaje Jego wyrazom szczególniejszego znaczenia i siły. Tryb rozkazujacy « dopełnijcie », πληρώσατε (tak najlepsze kodeksy), świadczy o silnem wzruszeniu, z jakiem P. Jezus te słowa wymawiał.

Węże! rodzie żmijowy! — jakże ujdziecie 33
przed potępieniem piekielnem[50]? * Z tej 34
oto przyczyny[51] — *chociaż* Ja wyślę do was pro-
roków i mędrców i uczonych[52] — to wy *jednych*
z pomiędzy nich zabijecie i ukrzyżujecie, *innych*
z pośród nich ubiczujecie w bóżnicach waszych
i prześladować będziecie od miasta do miasta[53],
* aby spadła na was wszystka krew sprawie- 35
dliwa, którą wylano na ziemi[54], *zaczynając* od
krwi Abla sprawiedliwego[55], aż do krwi Zacha-
ryasza, [syna Barachiasza][56], którego zamordo-

[50]) podobnie przemawiał do faryzeuszów już Jan Chrzciciel; — por. *Mt* 3, 7.

[51]) dlatego, żeście tak przewrotnymi, będziecie prześladowali Moich wysłańców.

[52]) przez to samo Chrystus Pan daje do poznania faryzeuszom, że jest wyższym od proroków, mędrców i uczonych. Trojaka klasa Bożych wysłanników, według tego co naucza św. Paweł (por. *1 Kor* 12, 8. 9; *Efez* 4, 11).

[53]) Z Dziejów apostolskich wiadomo, z jaką zajadłością prześladowali Żydzi wysłańców Chrystusowych (por. *Dzieje* 5, 40. 41; 7. 54. 55; 12, 1; 13, 45; 14, 5 itd); gdzie zaś sami nie mogli tam innych podjudzali. Por. dyalog św. Justyna (*contra Tryph.* n. 17, 108), a także *Dzieje* (17, 6; 23, 20; 25, 2. 3; *Gal* 4, 29; *1 Tess* 2, 14-16; *Żyd* 10, 32).

[54]) por. uw. 22; str. 204.

[55]) *Gen* 4, 8. 10.

[56]) w niektórych kodeksach greckich brak tych dwóch wyrazów; są więc one prawdopodobnie błędną notatką kopisty, która wkradła się do tekstu. W *Łk* 11, 51 także ich brak. Kodeksy ewangelii św. Mateusza, którymi się posługiwali Naza-

waliście między świątynią, a ołtarzem *całopa-*
36 *lenia*[57].* Zaprawdę, upewniam was, — wszystko
to spadnie[58] na to pokolenie[59].
37 Jeruzalem, Jeruzalem[60], które zabijasz proroków i kamionujesz tych, których do
ciebie wysłano! — Ileż razy chciałem zgromadzić dziatwę twoją, w ten sposób jak kokosz
gromadzi pod skrzydła [swe] pisklęta; a nie
38 chcieliście. * Oto *z tej przyczyny* dom wasz
39 zostanie wam [pustynią]. * Albowiem upewniam
was: napewno nie zobaczycie Mnie odtąd, aż nie zawołacie:

« Błogosławiony, który idzie *do nas* w imieniu Pana ».

reńczycy, miały — za świadectwem św. Hieronima — słowa: « *syna Jojady* »,

[57] P. Jezus miał na myśli Zacharyasza, syna Jojady, którego Żydzi na rozkaz Joasa, króla Judei, ukamionowali na miejscu świętem, między frontem świątyni a ołtarzem całopalenia, na dziedzińcu kapłanów (por. *2 Par* 24, 21. 22), gdy Zacharyasz wzywał lud do pokuty i porzucenia bałwochwalstwa.

[58] Za wasze zbrodnie względem Chrystusa i Jego Kościoła spadnie na was tak wielka odpowiedzialność i kara, jak gdybyście winnymi byli wylania krwi wszystkich sprawiedliwych, począwszy od Abla aż do Zacharyasza. P. Jezus dlatego wspomina o Zacharyaszu, gdyż jego śmierć przedstawiała się Żydom współczesnym, jako szczególniej karygodna (por. *2 Par.* 24, 22; traktat *Sanhedrin* fol. 96).

[59] prawem dziedziczności i odpowiedzialności moralnej Bóg karze całe nieraz narody za nieodpokutowane i niepoprawione grzechy ogólne przodków (*Ez* 16, 27; *Ex* 17,8; *1 Król* 15, 22s).

[60] P. Jezus powtarza (w ustępie *Mt* 23, 37-39) dosłownie Swoje słowa, które wyrzekł już przy innej sposobności w Perei (*Łk* 13, 34-35; por. § 117 str. 221, 222; — gdzie zobacz także uwagi 9-16).

---

§ 158. ***Grosz wdowi***

(Łk 21, 1-4; Mk 12, 41-44)

Jezus usiadł naprzeciwko skarbnicy[1], a podniósłszy Swe oczy patrzył, jak lud wkładał *swe* miedziaki do skarbonki; wielu zaś bogaczów wrzucało obfite dary[2]. * *Jezus* ujrzał także, jak jedna wdowa ubożuchna[3], zbliżywszy się, wrzuciła tam dwa szelągi — tyle co jeden grosz[4]. Łk Mk

[1] Na dziedzińcu świątyni jerozolimskiej, przeznaczonym dla niewiast (tj. po za który niewiasty wychodzić nie mogły), znajdowało się 13 skarbonek שׁוֹפָרוֹת, do których wierni wrzucali swe ofiary na służbę Bożą.

[2] Zbliżała się Wielkanoc; liczni pielgrzymi, tak bogaci jak i ubodzy, przybyli z całej Palestyny, przesuwając się przez dziedziniec świątyni, wrzucali swe ofiary do skarbonek.

[3] Charakterystycznym, a pięknym jest dobór słów πτωχή, πενιχρά, z jakim Ewangeliści opisują ową ofiarną, a bardzo ubogą wdowę.

[4] *Lepton* (= szeląg) było najmniejszą monetą miedzianą,

Łk Mk Przywołał przeto uczniów Swoich i rzekł do nich: Zaprawdę upewniam was: ta oto wdowa, ta uboga[5], włożyła więcej, niż wszyscy wrzucający do skarbony. * Wszyscy oni bowiem złożyli na ofiarę z tego, co im zbywało; ta zaś przy swojem ubóstwie wrzuciła wszystko, co miała, — całe swoje utrzymanie[6].

używaną w Palestynie, pochodzenia greckiego. Wartość szeląga wynosiła połowę rzymskiego grosza (*quadrans*, κοδράντης), a więc 0.65 halerza (0.55 feniga).

[5] ἡ πτωχή jest u obu Ewangelistów dopowiedzeniem, które ma na celu podkreślić wartość moralną jej czynu.

[6] Podczas, gdy bogacze, — może nie bez pewnej próżności, — wrzucali do skarbon wielkie sumy, P. Jezus, który patrzy na serce i gotowość do ofiar, wyżej stawia (i nagradza) drobną ofiarę tej ubożuchnej wdowy, niż bogate dary wszystkich innych, razem wzięte, a przed nią złożone. By zaś uwiecznić ten głęboki, a wzruszający sąd Boży o czynach ludzkich przywołuje Apostołów, wskazuje na to, co zaszło, a przez nich przekazuje ten drobny, ale ważny szczegół całej ludzkości, jako wzór do naśladowania i normę sądów Bożych.

§ 159. ***Proroctwa Jezusowe o rzeczach ostatecznych***[1]

(Łk 21, 5-36; Mk 13; Mt 24, 1-42; 25, 1-46; 10, 17-25)

A) OKOLICZNOŚCI MOWY

(Łk 21, 5-7; Mk 13, 1-4; Mt 24, 1-3)

A gdy Jezus wyszedł ze świątyni, zbliżyli się uczniowie Jego, aby Mu pokazać budowle świątyni[2]. Jeden zaś z nich rzekł do Niego: Mistrzu! patrz, jak wielkie to kamienie, jak wielkie budowle[3]! — bo świątynię zdobiły piękne kamienie i wotywne dary[4]. Łk Mk Mt

[1] Dwa dni dzielą P. Jezusa od męki i śmierci. Zanim jednak opuści tę ziemię, pragnie przygotować uczniów na to, co ich i Jerozolimę czeka, i na to, co nastąpi tuż przed zjawieniem się Syna Człowieczego na sąd ostateczny.

[2] Chrystus znał dobrze wspaniałe budowle świątyni jerozolimskiej; uczniowie jednak zwracają Jego uwagę na nie, bo w myśli im tkwi groźna zapowiedź Chrystusa o zburzeniu miasta i świątyni (*Mt* 23, 38; por. § 157), które były dumą każdego Izraelity. W tem zwróceniu uwagi na budowle świątyni mieści się więc jakby niema prośba o odwrócenie grożącego nieszczęścia.

[3] O wielkości kamieni zewnętrznego muru, który okalał dawną świątynię, mogą świadczyć resztki po dziś dzień istniejące. Jako składniki spotykamy tam monolity, dosięgające 8·5 m długości, a 1 m wysokości. O wielkości i wspaniałości dziedzińca i samej świątyni (ναός) por. *Fl. Józef*, Antiq. 15, 11, 3; Bell. jud. 5, 5, 6; 6, 4, 8.

[4] o bogactwie świątyni wspomina *Tacyt* (Hist. 5, 8) i *Fl. Józef* (Antiq. 15, 11. 3; 17, 6. 3).

* Jezus zaś w odpowiedzi na to rzekł do nich: Wszak widzicie wszystkie te olbrzymie budowle[5]? Zaprawdę powiadam wam: nadejdą dni, w których, z tego co tu widzicie, nie zostanie kamień na kamieniu, któregoby nie rozwalono[6].

Łk Mk Mt Gdy zaś Jezus siedział na górze Oliwnej, naprzeciwko świątyni[7], przystąpili do Niego uczniowie Piotr, Jakób, Jan[8] i Andrzej i zapytali Go na osobności, mówiąc: Mistrzu! powiedz nam, kiedyż więc to[9] nastąpi? i jaki *będzie* znak Twego przyjścia i końca świata[10], *to jest*, gdy wszystkiemu będzie się miało pod koniec?

[5] P. Jezus pragnie w umysłach Swych uczniów utrwalić jeszcze pojęcie, jakie już mają o wielkości i wspaniałości samej świątyni, aby tem silniej na nich podziałał sąd Boży nad bogobójczem miastem.

[6] w istocie z *samej świątyni* (ναός) nie pozostał ani jeden kamień na kamieniu, bo świątynia cała spłonęła i zburzoną została, nawet wbrew woli Tytusa (por. *Fl. Józef,* Bell. jud 6, 4-6; 7, 11). Pozostały jedynie fundamenty i głazy podmurowań, na których były rozmieszczone dziedzińce i budowle drugorzędne; ale o tych P. Jezus nie mówił, wskazując na samą świątynię.

[7] skąd wspaniały widok otwiera się na świątynię, jej dziedzińce i budowle, a także na całe miasto.

[8] Ci trzej byli zaufanymi uczniami Chrystusa (por. *Mk* 3, 16. 17; 5, 37; 9, 1).

[9] to zburzenie miasta i świątyni, które zapowiedziałeś.

[10] Druga część pytania odnosi się do powtórnego przyjścia Syna człowieczego na sąd świata; — uczniowie bowiem błędnie mniemali, że ze zburzeniem Jerozolimy będzie połączone powtórne przyjście Chrystusa na sąd ostateczny, o którym im Chrystus Pan wspominał (por. *Mt* 13, 40-49; 16, 27; 19, 28). O tem powtórnem, uroczystem zjawieniu się Chrystusa - sędziego, pod koniec świata (παρουσία, *adventus Domini*) wspominają często listy apostolskie (np. *1 Kor* 15, 23; *1 Tess* 2, 19; 3, 13; 4, 14; 5, 23; *2 Tess* 2, 1. 8; *Jak* 5, 7; *2 Piotr* 1, 16; 3, 12; *1 Jan* 2, 28).

B) **POTRZEBA CZUJNOŚCI, CIERPLIWOŚCI I WYTRWAŁOŚCI W CZASIE PRZEŚLADOWAŃ, JAKIE NA WIERNYCH PO WSZYSTKIE CZASY SPADAĆ BĘDĄ.**

(Łk 21, 8-19; Mk 13, 5-13; Mt 24, 4-14; 10, 17-25)

W odpowiedzi na to zaczął Jezus do nich mówić[1]: Uważajcie, aby nikt was nie zwiódł. Wielu bowiem przyjdzie i powie w imieniu Mojem[2]: « Ja jestem Chrystu- Łk Mt Mt

[1] Uczniowie pytali, o *czas* zburzenia Jerozolimy i o okoliczności powtórnego przyjścia P. Jezusa na świat, które w ich przekonaniu miały równocześnie nastąpić. — Ponieważ tego rodzaju znajomość nie była uczniom wcale potrzebną dla ich duchowego pożytku, przeto Chrystus Pan nie daje na te dwa pytania *dokładnej* i ścisłej odpowiedzi, nie oznacza czasu tych wydarzeń, o które pytali; — natomiast korzystając z tej sposobności przepowiada różne cierpienia i prześladowania, które spotkają i Apostołów i przyszłych Jego wiernych przez wszystkie wieki, aż do końca świata i daje wskazówki, jak się wtedy zachować. Wynika to już z pierwszego słowa Jezusowego: « *Uważajcie* », którem przestrzega ich przed grożącem im niebezpieczeństwem utraty wiary.

[2] tj. przypisując sobie powagę Moją zapowiadać będą rzeczy nieprawdziwe, aby tylko zwieść uczniów Chrystusowych. Przedewszystkiem zaś ich proroctwa odnosić się będą do przyjścia Zbawiciela.

sem », lub: « czas nadszedł[3] ». — I wielu zwiodą[4]; — ale wy nie idźcie za nimi[5].

Łk Mk Mt
A gdy posłyszycie o wojnach, wieściach wojennych lub zamieszkach, baczcie, aby się nie strachać, *ani* nie przerażać; albowiem potrzeba, by to wpierw nastąpiło, ale *po tem* jeszcze nie zaraz będzie koniec[6]. * Powstanie bowiem — dodał im wtedy *Jezus* — naród przeciwko narodowi, a królestwo przeciw królestwu[7]. Będą też miejscami wielkie trzęsienia ziemi, a miejscami zarazy i głód[8]; *będą* straszne a wielkie znaki na niebie[9]. A wszystko to *jakby* początek boleści porodu[10].

[3] czas objawienia królestwa Bożego w chwale i majestacie, czas przyjścia Mesyasza na sąd.

[4] do takich oszustów należeli np. w I. wieku Szymon mag i jego uczeń Dosyteus ze Samaryi i inni, jak: Menander, Cleonius, Varisuas, Theuda. O wielu innych podobnych oszustach (γόητες) wspomina *Fl. Józef,* (Bell. jud. 2, 13. 5; 4, 3. 14; 6, 5. 2; Antiq. 20, 8. 10). — Niektórzy naliczyli się już 29 takich fałszywych Chrystusów. Do znaczniejszych po zburzeniu Jerozolimy należał Barkochba, za czasów Hadryana.

[5] Oto pierwsza przestroga: czujność przed oszustami religijnymi, których nigdy nie braknie.

[6] Wojny i zamieszki nie powinny przerażać wiernych Chrystusa; są one smutną koniecznością, ale nie są oznaką zbliżającego się końca świata.

[7] Zatargi narodowościowe i państwowe — oto powody wojen.

[8] Obok wojen, spadać będą na wiernych od czasu do czasu klęski elementarne.

Uważajcie na siebie samych i wystrzegajcie Łk Mk
się ludzi[11]; albowiem wpierw, nim to Mt c. 10
wszystko nastąpi, targną się *oni* na was rękoma swemi i będą was prześladowali i wydawali do synedryów[12] i więzień, a po bóżnicach swoich srogo biczować was będą[13]; przed rządców też i królów prowadzić was będą[14] dla Mnie i dla

[9] Wspominając, obok codziennych klęsk, także o « *strasznych, a wielkich znakach na niebie* », które będą miały miejsce pod koniec świata (por. *Łk* 21, 25), Chrystus daje tem samem do poznania, że słowami Swemi obejmuje tu cały okres dziejów Kościoła, od początku do końca, nie zaś czas tylko przed zburzeniem Jerozolimy, lub bezpośrednio przed sądem ostatecznym.

[10] Następują większe cierpienia; — ὠδίνων trafne wyrażenie, ile że cierpienia z woli Bożej winny być początkiem odrodzenia duchowego ludzi przez pokutę. Już prorok *Micheasz* (4, 10) porównywał wygnanie babilońskie Izraela z boleściami porodu, gdyż niewola ta dała początek duchowemu odrodzeniu narodu żydowskiego.

[11] prócz złudy i klęsk, wspólnych wszystkim, czekają wiernych Chrystusowych prześladowania ze strony ludzi, i dlatego tych ludzi wystrzegać się należy, by nie dawać im sposobności do prześladowań.

[12] εἰς συνέδρια; — mowa tu o mniejszych sądach żydowskich, jakie się znajdowały w każdem mieście, a które (zależnie od liczby mieszkańców) liczyły po 3, lub 23 członków; w zakres ich władzy wchodziły mniejsze sprawy miejscowe.

[13] δαρήσεσθε (*Mk* 13, 9) = srogo biczować, dosł. « obdzierać ze skóry ». O spełnieniu tego proroctwa zob. *Dzieje* 22, 19; 26, 11; *2 Kor* 11, 24.

[14] por. *Dzieje* 25, 23. 24.

imienia Mego, na świadectwo dla nich[15] i dla
pogan; wam *jednak* wyjdzie *to* na chlubę[16].
Mk Mt c. 10 A gdy was wydadzą i prowadzić będą, nie
troszczcie się, co i jak mówić macie; w owej
bowiem chwili danem wam będzie to, co mówić macie; — to więc mówcie. Albowiem nie
wy to mówić będziecie, ale Duch Święty, Duch
Ojca waszego przez was mówić będzie.
Łk 14 A przeto postanówcie sobie w sercach waszych, nie przemyśliwać przedtem nad obroną
swoją. * Ja bowiem udzielę wam *daru* wymowy
i mądrości, której żaden z przeciwników waszych nie zdoła się oprzeć, ani się sprzeciwić[17].
Mk Mt c. 10 Brat wyda na śmierć brata, a ojciec dziecię *swoje;* dzieci zaś powstaną przeciw
Łk Mt c. 24 rodzicom i o śmierć ich przyprawią[18]. * Was
też wydawać wtedy będą na udręczenie rodzice *wasi*, bracia, krewni i przyjaciele — i *niektórych* z was uśmiercą. * A dla imienia Me- Łk Mk Mt c. 10
go[19] będziecie w nienawiści u wszystkich[20]; Łk
* ale włos z głowy waszej nie zginie[21]. * Przez 18
waszą wytrwałość zdobędziecie *zbawienie* dusz 19
waszych.
A gdy prześladować was będą w jednem Mt c. 10 23
mieście, uciekajcie do drugiego[22]; — zaprawdę,
upewniam was: przed przyjściem Syna człowieczego[23] nie obejdziecie *wszystkich* miast
Izraela[24]. * Uczeń nie jest większy nad mistrza, 24
ani sługa nad pana swego[25]. * Uczniowi wy- 25

[15] tj. dla Żydów, — tak aby Żydzi i poganie byli świadkami wiary Apostołów.

[16] εἰς μαρτύριον, tutaj: « świadectwo chlubne », « chluba ». — Mężne wyznawanie wiary i cierpienia, dla wiary ponoszone, stanowią tytuł chwały dla wiernych Chrystusowych wszystkich czasów.

[17] por. *Mt* 10, 19; *Mk* 13, 11; *Łk* 12, 12; *Dzieje* 6, 10.

[18] tak więc nienawiść ku Chrystusowi zerwie i poszarpie nawet najściślejsze węzły natury, jakimi są pokrewieństwo i powinowactwo.

[19] tj. dlatego, że jesteście chrześcijanami przekonań i czynu i że się przyznajecie do Mnie, którego świat nienawidzi (*Jan* 15, 18).

[20] u wszystkich przewrotnych.

[21] wyrażenie przysłowiowe; por. *Mt* 10, 30; *Łk* 12, 7; *Dzieje* 27, 34. — Kto Bogu zaufał i dla Jego sprawy cierpi, ma w Bogu najpotężniejszego opiekuna, bez którego woli i wiedzy nic stać się nie może. Jeśli zaś Bóg zechce od kogo ofiary życia lub mienia, wynagrodzi go za to po Bożemu (por. *Mądr* 3, 4. 5).

[22] nie narażajcie na śmierć życia swego, gdy ono potrzebne jest dla sprawy Kościoła. — Tego wymaga roztropność (*Mt* 10, 16) i miłość.

[23] na sąd ostateczny; — por. *Mt* 24, 30. 44; 25, 31; *Mk* 13, 26; *Łk* 12, 40; 18, 8; 21, 27.

[24] dosł.: « nie wyczerpiecie wszystkich miast », gdzie Izrael mieszkać będzie. P. Jezus ma tu na myśli także i diasporę żydowską, za Jego czasów bardzo liczną, a która i obecnie jest w wielkim rozkwicie.

[25] uczeń jako uczeń, a sługa jako sługa, nie przewyższają zwykle godnością i stanowiskiem swych nauczycieli i panów.

starczy, jeśli się upodobni do mistrza swego, a
słudze do pana swego. Jeśli *więc* pana domu
Belzebulem przezwano[26], to ileż więcej *uczynią to*
względem Jego domowników[27]?
Mt c. 24 10 Wtedy to wielu ulegnie zgorszeniu[28] i na-
wzajem siebie wydawać i nienawidzić
11 będą[29]. * Powstanie też wielu fałszywych pro-
12 roków[30] i wielu zwiodą; * a z powodu rozwiel-
możnienia się nieprawości miłość[31] *u* wielu
Mk Mt oziębnie; * ale kto wytrwa aż do końca[32], ten
zbawienia dostąpi. * Wpierw atoli[33] trzeba, Mk 10
aby ewangelię głoszono wszystkim narodom
— * *bo* ta ewangelia królestwa[34] głoszona Mt 14
będzie po całej ziemi[35], na świadectwo wszyst-
kim narodom[36] — a wtedy przyjdzie koniec[37].

[26] faryzeusze twierdzili, że Pan Jezus ma w sobie księcia szatanów Belzebula (*Mk* 3, 22) i że jego mocą wypędza czarty (*Mt* 12, 24; *Łk* 11, 15).

[27] P. Jezus nazywa Siebie panem domu, a uczniów domownikami, na wielką pociechę Swych wiernych, i aby im przed oczy stawić Swój miłościwy do nich stosunek.

[28] dla ludzi słabej wiary i chwiejnych przekonań prześladowania religijne są sposobnością zgorszenia i zachwiania się we wierze, nie rozumieją oni bowiem ich konieczności i pożytku we wspaniałym planie Opatrzności Bożej.

[29] Ludzie, zdradziwszy przez odstępstwo Boga, łatwo stają się zdrajcami dla swych bliźnich.

[30] odszczepieńców i heretyków, którzy fałszywych, niechrześcijańskich nauczają zasad. Na nich żali się już św. Paweł (*2 Kor* 11, 15; *Filip* 3, 2; *Kol* 2, 18; *Gal* 5, 12; *1 Tym* 1, 20; 4, 1. 2) i św. Jan (*2 Jan* 10. 11).

[31] miłość Boża stoi w prostym stosunku do życia uczciwego. Gdzie panuje nieprawość, tam o miłości Bożej mowy być nie może.

[32] w swej wierności dla Boga, mimo prześladowań, zgorszeń i fałszywych nauk.

[33] zanim nastąpi koniec świata.

[34] wieść o królestwie Bożem, które Chrystus przynosi ludzkości.

[35] w każdym kraju, który posiada odrębną narodowość, nie zaś w każdej miejscowości (po całym świecie), ani też wszędzie równocześnie.

[36] by wszystkie narody powzięły wiadomość o Zbawicielu i środkach zbawienia.

[37] koniec świata napewno przyjdzie, skoro ewangelia zostanie wszystkim narodom należycie opowiedzianą; ale z faktu, że np. obecnie opowiada się już ewangelię wszystkim narodom, nie można wywnioskować, iż koniec świata *zaraz* nastąpi. Między jednym faktem a drugim może upłynąć wiele czasu, którego Chrystus bliżej określić nie chciał.

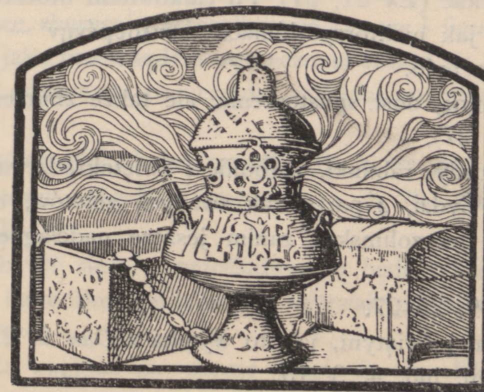

C) ZBURZENIE MIASTA I ŚWIĄTYNI JEROZOLIMSKIEJ
(Łk 21, 20–24; Mk 13, 14–18; Mt 24, 15–20)

Łk 20 A gdy ujrzycie, że wokoło Jerozolimy
krążą legiony wojsk[1], wtedy wiedzcie,
Mk Mt że zbliżyło się jej zburzenie[2]. * Gdy
zaś zobaczycie okropność spustoszenia[3], zapowiedzianą przez Daniela proroka[4], która stanęła tam gdzie nie należy, na miejscu świętem[5], wówczas czytający[6] niechaj *pilnie* uważa!
Łk Mk Mt * Wtedy mieszkańcy Judei niech uciekają w góry[7], a którzy są wewnątrz miasta[8], niechaj
uchodzą[9]. * Kto się znajduje na terasie, niechaj nie zstępuje i nie wchodzi do swego domu, Łk Mk
by z niego cokolwiek zabrać. * A kto jest na Łk Mk Mt
polu, niechaj się wstecz nie wraca, by zabrać płaszcz swój[10]; ci zaś co przebywają na fol-
warkach, niech nie wchodzą do miasta. * Bo Łk 22
te *dni* są to dni pomsty, by się spełniło wszystko, co napisano[11].

Biada w dni owe brzemiennym i karmią- Łk Mk Mt
cym[12]! * Proścież tedy, aby ucieczka Mk Mt
wasza nie wypadła w porze zimowej[13] lub

[1] ὑπὸ στρατοπέδων. — Prócz 4 legionów rzymskich (V, X, XII, XV), miał Tytus do pomocy liczne posiłki sprzymierzeńców (por. *Fl. Józef*, Bell. jud. 5, 1. 6). Wojna żydowska (66–73) rozpoczęła się w Galilei; stąd przeniosła się do Perei, z Perei zaś wojska powoli ściągały pod Jerozolimę. To powolne ściąganie się wojsk ma tu Chrystus P. na oku, kiedy radzi, aby z miasta uciekać (*Łk* 21, 21). Po całkowitem otoczeniu miasta wojskiem — jak niektórzy tłómaczą κυκλουμένην — o ucieczce mowy już nie było.

[2] ἐρήμωσις, dosł. spustoszenie, ale także zburzenie miasta (por. *Dan* 9, 27).

[3] tj. mordy, rabunki, zbrodnie i świętokradztwa, których dopuścili się Żydzi, z partyi tak zwanych zelotów, opanowawszy świątynię jerozolimską, zanim jeszcze nadciągnęły wojska rzymskie.

[4] *Dan* 9, 26–27.

[5] w samej świątyni, jak to wynika z *Dan* 9, 27; — por. *Fl. Jozef*, Bell. jud. 4, 3. 10.

[6] proroctwa Danielowe, albo ewangelie Chrystusa.

[7] Góry Judei posiadają wiele grot i pieczar, do których można było bezpiecznie się schronić. Por. *Jud* 6, 2; *1 Król* 13, 6; 22, 1;

[8] w obrębie murów miasta Jerozolimy.

[9] Do tego rozkazu Pana zastosowali się chrześcijanie; na początku bowiem wojny opuścili Judeę i Jerozolimę i schronili się do Pelli (*Tabakât Fahil*) w Perei. (Por. *Eusebius*, Hist. eccl. 3, 5; *Migne* 20, 221). — Potrzebę szybkiej ucieczki maluje Chrystus Pan żywo i obrazowo w następujących dwóch zdaniach.

[10] Por. *Łk* 17, 31.

[11] tj. kary, jakie ludowi Izraela zapowiedzieli prorocy, za jego rokosz przeciw Mesyaszowi; — por. *Deut* 28, 15. 16; 29, 24. 25; 32, 22. 23; *Dan* 9, 26; *Zach* 11, 1–3. 16. 17.

[12] Dla niewiast brzemiennych i karmiących szybka ucieczka w góry i pobyt w pieczarach będą bardzo ciężkie. Zdaniem uczonych P. Jezus ma tu na oku przedewszystkiem chrześcijanki, które z Jerozolimy uciekały.

Łk 23b w sobotę[14]. * *Wtedy* bowiem *srożyć się* będzie wielka nędza na ziemi i gniew *Boży* nad tym
24 narodem[15]. * A *jedni* polegną od ostrza miecza[16]; *innych* zaś zapędzą w niewolę między wszystkie narody[17]; a Jerozolimę deptać będą stopy *obcych* ludów[18], aż się wypełnią czasy narodów[19].

[13]) kiedy to dni są krótkie, zimne, dżdżyste, a w Palestynie nadto burzliwe; w górach zaś śniegi.

[14]) Rabbini pozwalali na ucieczkę w sobotę; mimo to wielu Żydów wolało raczej liczne znosić biedy, niż naruszyć sabat w czasie wojny (por. *Fl. Józef,* Antiq. 13, 12, 4; 14, 4, 2). P. Jezus mówi tu więc do uczniów Swoich, zgodnie z przekonaniami ówczesnych *pobożnych* Żydów.

[15]) Pomsta Boża za zbrodnię, dokonaną na Synu Bożym, por. *Łk* 13, 33-35; 19, 43. 44.

[16]) στόματι μαχαίρης — hebraizm לְפִי חֶרֶב (por *Gen* 34, 26; *Deut* 13, 16; *Joz* 6, 21; 8, 24), dosłownie: « przez usta miecza ». — Przepowiednia Chrystusa straszliwie się spełniła. Według *Fl. Józefa* (Bell. jud. 6, 9, 3) w czasie samego oblężenia Jerozolimy zginęło około 1,100.000 ludzi, albowiem ogromna ilość Żydów przed samem oblężeniem zebrała się w Jerozolimie na święta wielkanocne.

[17]) Jeńców żydowskich schwycono wówczas 97.000; jednych wysłano do kopalni w Egipcie, drugich rozdzielono po prowincyach do cyrków, innych wreszcie zabrał Tytus do Rzymu. Niewiasty i młodzież, poniżej lat 17, sprzedawano w niewolę prawie za bezcen.

[18]) tj. nad Jerozolimą, stolicą państwa żydowskiego, będą panowali władcy krwi nieżydowskiej.

[19]) καιροὶ ἐθνῶν, czasy aż do końca świata; por. *Dan* 9, 27. Żydzi więc nigdy już politycznie nie zawładną Jerozolimą. Historya 20 wieków jest tego wymownym dowodem.

D) **OSTATECZNE PRZEŚLADOWANIA**

(Mk 13, 19-23; Mt 24, 21-28)

A wtedy, w dni owe[1], będzie taki ucisk, Mk Mt
jakiego nie było od początku świata, który Bóg stworzył, aż dotąd i *jakiego* nie będzie. * I gdyby Pan nie skrócił dni owych, to żaden człowiek[2] nie mógłby ocalić[3]. Ale ze względu na wybrańców, których *Bóg* wybrał, dni owe będą skrócone[4].

Wówczas zaś — gdyby ktoś wam powie- Mk Mt
dział[5]: « Oto tutaj jest Chrystus », albo: « oto tam » — nie dajcie wiary[6]. * Po-

[1]) W dni poprzedzające powtórne zjawienie się Chrystusa na sąd pod koniec świata. — Chrystus Pan, wzorem proroków, przechodzi bezpośrednio od zburzenia Jerozolimy do końca świata. Przez to nie twierdzi On wcale, że ostatnie nastąpi bezpośrednio po pierwszem, ale jedynie zaznacza, że ogromne klęski towarzyszące zburzeniu Jerozolimy są typem i figurą tych boleści i nędzy, jaka przed sądem ostatecznym srożyć się będzie. Zresztą P. Jezus odpowiada tu uczniom w takim porządku, w jakim Go pytali.

[2]) πᾶσα σάρξ, hebraizm כָּל־בָּשָׂר, = wszyscy ludzie (w przeczeniu: *żaden człowiek*); por. *Rzym* 3, 20; *Dzieje* 2, 17; *1 Kor* 1, 29.

[3]) zbawić się; — prześladowania będą tak straszne, iż we wierze i łasce Bożej niktby nie wytrwał, gdyby to długo trwać miało.

[4]) Ze względu na wierne sługi Swoje, Bóg skraca kary i cierpienia grzeszników na tej ziemi; por. *Gen* 18, 32.

wstaną bowiem[7] fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy i działać będą wielkie cuda i znaki[8] tak dalece, że — gdyby było możliwe[9] — zwiedliby nawet wybrańców. * Wy przeto pilnie uważajcie; — oto przepowiedziałem wam *to* wszystko[10].

Mt 26 Gdy więc odezwą się do was: « Oto *Chrystus* jest na pustyni[11] » — nie wychodźcie; « oto w ukrytej izdebce[12] » — nie wierz-
27 cie. * Albowiem jak błyskawica wybiega ze

[5] w czasie wielkich nieszczęść nie brak samozwańczych proroków; — por. podobne słowa u *Łk* 17, 20-37.

[6] zjawienie się Syna człowieczego będzie niespodziane, podobne do błyskawicy; — por. *Mt* 24, 27.

[7] przed końcem świata za czasów Antychrysta (*2 Tess* 2, 9. 10).

[8] mocą szatana, który znając ukryte siły przyrody może działać własną siłą rzeczy nadzwyczajne, a które w oczach ludzi będą uchodziły za prawdziwe cuda.

[9] Nadzwyczajne znaki szatańskie będą tego rodzaju, że nawet wybrańcy Boży ulegliby ich czarowi, gdyby Bóg ich Swą łaską nie wspierał i nie oświecał.

[10] ta okoliczność powinna wiernych szczególniej krzepić w dniu klęski.

[11] na wzór Jana Chrzciciela, który znaczną część swego życia spędził na pustyni (por. *Łk* 1, 80).

[12] jak pustelnicy (por. do tego wiersza *Łk* 17, 22). — W jakiejkolwiek postaci opowiadanoby ludziom przyjście Chrystusa na sąd, nie powinni temu dawać wiary, gdyż zjawienie się Chrystusa będzie nagłe.

wschodu, a *równocześnie* jawi się na zachodzie, tak też będzie z przyjściem Syna człowieczego[13].
* Gdzie jest padlina, tam [i] orły się zbiorą[14]. 28

E) ZJAWIENIE SIĘ SYNA CZŁOWIECZEGO; — OKOLICZNOŚCI I WNIOSKI

(Łk 21, 25-36; Mk 13, 24-33; Mt 24, 29-42)

Natychmiast zaś po ucisku dni owych[1], Łk Mk Mt
będą znaki na słońcu i księżycu i gwiazdach[2]. Słońce się zaćmi, księżyc nie da blasku swego, a gwiazdy z nieba spa-

[13] Wspaniałe, a dosadne porównanie! Jak błyskawica, w danem miejscu, bez zapowiedzi, wszystkim równocześnie się ukazuje w jednej chwili, tak niespodziewanem, nagłem, a dla wszystkich równocześnie widocznem, będzie zjawienie się Chrystusa na sąd.

[14] wyrażenie przysłowiowe (por. *Łk* 17, 37), wzięte ze stosunków palestyńskich, gdzie ścierwo i padlinę wyrzuca się poza miasto, lub osadę, a orły, sępy, psy, hyeny i szakale bez uwiadomienia, kierowane jedynie zapachem i głodem, do przygotowanej uczty się zbierają. Podobnież w dniu sądu zbawieni (i potępieni), wiedzeni jakby pędem wrodzonym, zbiorą się na miejsce, przez Boga im wyznaczone.

[1] Po ostatniem prześladowaniu, wznieconem w znacznej części przez Antychrysta (*2 Tess* 2, 9. 10) i jego zwolenników.

[2] Już prorocy (np. *Iz* 13, 9. 10; 24, 1. 2; 34, 4. 5; *Jer* 4, 28; *Joel* 2, 30; *Sof* 1, 15) opisują zjawienie się Boga na sąd,

dać będą[3]; na ziemi zaś *panować będzie* trwożna niepewność ludów i wahanie, *co począć* wobec szumu morskiego i bałwanów[4]; — gdyż ludzie szaleć będą ze strachu i oczekiwania tego, co na cały świat przypadnie, albowiem nawet potęgi niebios[5] chwiać się będą[6].

Łk Mk Mt A wówczas ukaże się na niebie znak Syna
człowieczego[7]; wtedy to uderzą się w piersi[8] wszystkie plemiona ziemi i zobaczą Syna człowieczego, który zjawi się na obłokach
Mk Mt niebios[9], z wielką potęgą i majestatem[10]. * *On* zaś wyśle wówczas Aniołów Swoich[11], z trąbą o [głosie][12] donośnym[13]; a oni zgromadzą *wszystkich* wybrańców Jego z czterech wiatrów[14],
od krańców ziemi aż do krańców nieba[15]. Łk
Gdy zaś to się spełniać zacznie, nabierzcie 28 [Mt]
ducha[16] i podnieście głowy wasze[17], bo zbliża 31b
się wybawienie wasze[18].

w połączeniu z wielkim przewrotem całej przyrody. To samo potwierdza tu Chrystus, król wszystkich proroków, a za nim Apostołowie (np. *Rzym* 8, 9-22; *2 Piotr* 3, 12-13).

[3] Meteory, zwane gwiazdami spadającemi, padać będą w znacznie większej ilości i objętości, niż dotychczas.

[4] Wskutek silnego trzęsienia ziemi, morza wystąpią z brzegów z wielkim rykiem i hukiem bałwanów.

[5] αἱ δυνάμεις τῶν οὐρανῶν צְבָא הַשָּׁמַיִם (*Deut* 4, 19; *4 Król* 17, 16; 21, 3; *Jer* 8, 2 itd); — poetyczna nazwa gwiazd w Piśmie św.

[6] Tj. zmieniać będą swe pozorne ruchy i położenie wskutek rzeczywistych zmian, zaszłych w biegu i obrotach samejże ziemi. Wszystkie bowiem te zmiany odnoszą się prawdopodobnie do naszej tylko ziemi, lub naszego systemu słonecznego.

[7] Zdaniem wielu Ojców Kościoła i uczonych ukaże się wówczas znak Krzyża św., w wielkim blasku i chwale.

[8] Z żalu, lub przerażenia.

[9] Prorocy Starego Zakonu opisują zjawienie się Boga pod obrazem Istoty, siedzącej na obłokach (por. *Ex* 14, 24; 16, 10; 19, 9; *Iz* 16, 1; *Nah* 1, 3; *Ps* 17, 11; 96, 4; 103, 3), a *Daniel* (7, 13) odmalowuje podobnie samego « Syna człowieczego ». Jakoż, według zapowiedzi anielskiej (*Dzieje* 1, 9. 11), Chrystus zjawi się powtórnie w takim samym majestacie, jak przy wniebowstąpieniu, gdzie to « *obłok zakrył Go przed wzrokiem* » uczniów.

[10] Będzie to strasznym ciosem dla tych, którzy się przed Chrystusem przedtem ugiąć nie chcieli.

[11] Tylko Bóg może wysyłać Aniołów; przez to samo więc Chrystus Pan daje do poznania, że jest Bogiem.

[12] Niektóre kodeksy greckie i przekłady opuszczają φωνῆς.

[13] W Starym Zakonie majestat Boży ujawniał się nieraz (*Ex* 19, 16. 19) wśród odgłosu trąb. Trąbą zwoływano też lud izraelski na ważniejsze zebrania, czy święta (*Lew* 23, 24; 25, 9; *Num* 10, 2; *Joel* 2, 1; *Iz* 27, 13). Egzegeci nie są zgodni między sobą, w jakiem znaczeniu (czy dosłownem, czy przenośnem) trzeba rozumieć ów « głos trąby ».

[14] Ze wszystkich stron świata, z całej ziemi; — o tem wydarzeniu por. *1 Tess* 4, 15. 16; *1 Kor* 15, 52. 53; *2 Kor* 5, 2. 5.

[15] Sposób wysłowienia się ludowy, na oznaczenie całej powierzchni kuli ziemskiej.

[16] ἀνακύψατε; Wulgata mniej dokładnie: *respicite* = « spojrzyjcie ».

[17] Na znak radości; — smutni bowiem zwieszają zwykle głowę.

Łk 29 Jezus opowiedział im *wtedy* przypowieść:
Popatrzcie na drzewo figowe[19] i wszystkie
Łk Mk Mt *okoliczne* drzewa, * a od figi nauczcie się po-
dobieństwa[20]. Gdy już latorośl jej mięknie i li-
ście wypuszcza — wy patrząc — poznajecie
z tego, że już wiosna[21] się zbliża. * Podobnież
i wy, gdy ujrzycie, że to wszystko[22] spełniać
się zaczyna, wiedzcie, że królestwo Boże jest
bliskiem, że jest *jakby* we drzwiach. * Zaprawdę
powiadam wam, że napewno nie przestanie
istnieć to pokolenie[23], aż się to wszystko stanie.
* Niebo i ziemia przeminą[24], ale słowa Moje
napewno nie przeminą[25].

A o dniu owym i godzinie nikt nie wie: Mk Mt
ani Aniołowie w niebiesiech, ani Syn[26],
ale tylko sam Ojciec. * A jak *było* za czasów Mt 37
Noego, tak *niespodziewanem* będzie i przyjście
Syna człowieczego. * Albowiem, jak za dni 38
[owych], które poprzedziły potop, *ludzie* jedli
i pili, żenili się i wydawali za mąż, aż do dnia
w którym Noe wstąpił do korabia, * a nie 39
spostrzegli się[27], aż przyszedł potop i porwał

[18]) Z nieszczęść doczesnych, cierpień i nędzy grzechu; — to wybawienie będzie połączone z uwielbieniem i życiem wiecznem. — Całe to zdanie posiadają wszystkie kodeksy u *Łk* 21, 28; a niektóre także u *Mt* 24, 31 *b*.

[19]) Być może, że na górze Oliwnej, w pobliżu miejsca gdzie P. Jezus siedział, znajdowało się drzewo figowe. Jedno takie drzewo na górze Oliwnej P. Jezus dwa dni temu przeklął (por. § 146).

[20]) Figowe drzewo traci na zimę liście, podczas gdy inne (jak np. oliwki) przechowują przez zimę swe uliścienie. W Palestynie kora figowych latorośli zaczyna już w lutym mięknąć, przybierać świeżą barwę i wypuszczać pączki.

[21]) W Palestynie rozróżnia się zwykle tylko dwie pory roku. Greckie θέρος odpowiada tu hebr. קַיִץ, tj. okresowi złożonemu z wiosny i lata.

[22]) To wszystko, co Pan Jezus przepowiedział odnośnie do końca świata (por. § 159 D, E).

[23]) Najprawdopodobniej: naród żydowski wogóle, pojęty jako jedna osoba moralna; — wynikałoby z tego, że Żydzi mają zapewnione istnienie aż do końca świata, co zresztą jest rzeczą znaną także z innych źródeł (por. *Rzym* 11, 25).

[24]) zmienią swą postać i formę, gdy Bóg wywiedzie nowe światy i nowe ziemie (por. *2 Piotr* 3, 13; *Rzym* 8, 21).

[25]) tem samem Chrystus zapewnia, że przepowiednie Jego o końcu świata są bezwzględnie prawdziwe i pewne.

[26]) Słów « *ani Syn* » brak wprawdzie (w niektórych kodeksach greckich i przekładach) u *Mt* 24, 36, ale znajdują się natomiast u *Mk* 13, 32. — Jak je rozumieć? Chrystus Pan jako Syn Boży, posiadając tę samą numerycznie naturę Bożą co Ojciec, wie to wszystko, co Ojciec. Tenże, jako człowiek i przyszły sędzia ludzkości, zna dobrze czas sądu ostatecznego, którego tak dokładnie opisał wszystkie szczegóły. Jeśli jednak pomimo to twierdzi tutaj, że o dniu sądu nie wie, to wnieść stąd należy, że udzielenie tej wiadomości ludziom nie wchodziło w zakres poselstwa, które otrzymał był od Ojca, jako Jego Legat do ludzkości; — por. *Jan* 12, 49.

[27]) i mimo napomnień Noego nie zmieniali swego trybu życia (por. *1 Piotr* 3, 20).

wszystkich[28], — tak będzie i *z* przyjście*m* Syna
40 człowieczego. * Wtedy to będzie dwóch na roli:
jeden *z nich* będzie wzięty, a drugi zostawio-
41 ny[29]. * Dwie będą obracały żarna w młynie[30]:
jedna *z nich* będzie wzięta, a druga zostawiona.
Mk Mt A przeto uważajcie i czuwajcie[31], bo nie
wiecie, kiedy czas ten nastąpi, którego dnia Pan
wasz się zjawi[32].

Łk 34 Uważajcie na siebie, aby umysły wasze nie
były nigdy obciążone większem lub mniej-
szem pijaństwem[33], ani zbytnią troską o utrzy-
manie, by dzień ów nie przypadł na was nagle[34],
35 * jak potrzask[35]; albowiem padnie on na wszy-
stkich, którzy mieszkają na powierzchni całej
ziemi. * A przeto czuwajcie i każdej chwili 36
módlcie się, abyście zdołali[36] uniknąć tego
wszystkiego, co nastąpi, i stanęli *gotowi* przed
Synem człowieczym[37].

F) ZACHĘTA DO CZUJNOŚCI, W FORMIE PRZYPOWIEŚCI[1]

a) *Przypowieść o czujnych sługach*

(Mk 13, 34-36)

Jak człowiek, który odjeżdżając, zostawił 34
dom swój i dał swobodę *działania*
swoim sługom, każdemu w *zakresie*
jego pracy, a odźwiernemu także zlecił, aby

28) *Gen* 7, 10-24; por. o tem słowa Zbawiciela *Łk* 17, 26. 27.

29) w tej samej rodzinie jeden będzie zbawiony = *wzięty* (tj. do nieba; por. *1 Tess*. 4, 16), a drugi potępiony = *zostawiony* (na kary piekielne; por. *Łk* 17, 34 ss).

30) w Palestynie jeszcze obecnie para kobiet zasiada do większych żaren i obraca je wspólnie (por. *Łk* 17, 35).

31) Jak należy czuwać przy spełnianiu dobrych uczynków, por. *1 Tess* 5, 6. 7; *1 Kor* 7, 29. 30; *2 Kor* 5, 9. 10.

32) Dalsze słowa Chrystusa *Mt* 24, 43-51, zobacz w § 109, str. 209. 210, albowiem za świadectwem św. Łukasza 12, 35-48 były one także wypowiedziane już przedtem.

33) ἐν κραιπάλῃ καὶ μέθῃ, *in crapula et ebrietate*, jeden i drugi wyraz oznacza stan pijaństwa, większy od zwykłego podchmielenia.

34) por. *Łk* 12, 40; *Mt* 24, 44; 25, 13.

35) Wulgata wyrażenie ὡς παγίς, *tamquam laqueus*, zalicza już do następnego wiersza i łączy: *albowiem, jak potrzask, padnie on* itd.

36) κατισχύσητε, Wulgata zgodnie z niektórymi kodeksami: ἵνα καταξιωθῆτε: *ut digni habeamini* = abyście stali się godnymi.

37) « Czujność » więc powinna: 1) unikać rozkoszy i trosk życia; 2) przez modlitwę przygotowywać się na niebezpieczeństwa i cierpienia, które spadną, i 3) zasłużyć sobie przez to na zaliczenie do grona wybrańców (*Mt* 24, 31; *Mk* 13, 27).

1) Nie poprzestając na ogólnej zachęcie do czujności, którą zamknął poprzedzającą część Swej mowy — Chrystus P. w formie trzech przypowieści pragnie utrwalić w sercach wiernych

35 czuwał[2], *tak Ja upominam was:* * Czuwajcie,
bo nie wiecie, kiedy Pan domu przyjdzie —
czy pod wieczór, czy o północy, czy pod kurów
36 pianie, czy nad ranem[3] — * aby nie znalazł
was śpiących, gdy z nagła nadejdzie[4].
37 A co do was rzekłem, to do wszystkich[5]
mówię: « czuwajcie ».

przekonanie o potrzebie ciągłej czujności nad duszą. Pierwsza przypowieść (*a*) jest więcej ogólnikową.

[2] Zdanie urwane, bez następnika, jak to bywa nieraz w zbyt żywej, lub gorąco odczutej rozmowie. — Ta przypowieść jest niejako krótką osnową przypowieści o talentach, którą P. Jezus rozwinie niżej; por. *Mt* 25, 14-30; (zob. § 159 F, c).

[3] P. Jezus wspomina o czterech częściach nocy, według podziału rzymskiego, który i w Palestynie się przyjął (zob. *Mt* 14, 25): ὀψέ = pod wieczór (od 6-9 wieczorem); μεσονύκτιον (= północ od 9-12 w nocy); ἀλεκτοροφωνία = kurów pianie (12-3 rano); πρωΐ nad ranem (3-6 rano).

[4] Znaczenie przypowieści: człowiekiem odjeżdżającym jest Chrystus, wstępujący do niebios; sługami Jego wszyscy wierni; odźwiernym dusza i zmysły każdego; pory nocy: wiek dziecięcy, młodzieńczy, dojrzały i starość. Należy przeto czuwać, bo godzina śmierci i sądu niepewna.

[5] Do wszystkich, którzy po was żyć będą. — Do każdego bowiem człowieka z osobna zwraca się Chrystus w godzinie śmierci, by zażądać sprawy z przebytego życia.

b) ***Przypowieść o przezornych i głupich pannach***
(Mt 25, 1-13)

Wówczas[1] podobnem będzie królestwo 1
niebios do dziesięciu[2] panien, które zabrały swe światła i wyszły na spotkanie
pana młodego[3] [i panny młodej][4]. * Pięć z nich 2
było głupich, a pięć przezornych. * Głupie bo- 3

[1] W dniu sądu ostatecznego, gdy Chrystus P. się zjawi.

[2] liczba « *dziesięć* » oznaczała czasem u Żydów ilość bliżej nieokreśloną; por. *Gen* 31, 7. 41; *Lew* 26, 26; *Num* 14, 22.

[3] P. Jezus nawiązuje Swą przypowieść do weselnych obrzędów żydowskich. Ślub u Żydów polegał na samej ceremonii umowy małżeńskiej, zawartej w obec świadków. Od tej chwili oblubieńcy byli już małżonkami i posiadali do siebie wszystkie prawa. Oblubienica pozostawała wszakże przez pewien czas jeszcze w domu swych rodziców, skąd ją oblubieniec do swego domu przeprowadzał. Przenosiny te odbywały się zwykle z wielką uroczystością i połączone były z ucztą weselną, ale nie należały do istoty zaślubin. Zwyczajnie pan młody w orszaku drużbów, przyjaciół i znajomych udawał się do domu swej oblubienicy, która już na niego czekała w otoczeniu swych drużek i przyjaciółek. Pod wieczór wśród dźwięków muzyki, śpiewów i świateł, następował wspólny pochód wszystkich, do domu pana młodego, gdzie urządzano ucztę weselną. — Jeżeli panna młoda pochodziła z innej miejscowości, wtedy nieraz *dziewczęta z wioski pana młodego* przy zbliżaniu się orszaku weselnego do domu oblubieńca, wychodziły na spotkanie młodej pary. Tę okoliczność ma na oku P. Jezus w Swojej przypowieści.

[4] tych słów nie mają wszystkie kodeksy greckie.

wiem, zabierając [swe] światła[5], nie zabrały ze
4 sobą oliwy[6]. * Przezorne zaś, wraz ze swemi
5 światłami, wzięły oliwy w naczyńkach. * A gdy
pan młody długo nie nadchodził[7], zaczęły wszy-
6 stkie drzemać i posnęły[8]. * Aliści o północy
rozległo się wołanie: Oto pan młody [nadcho-
7 dzi]! wyjdźcie na [jego] spotkanie[9]! * Wtedy
to wszystkie owe panny zerwały się i uporząd-
8 kowały[10] swoje światła. * Głupie zaś rzekły do
przezornych: Użyczcie nam nieco z oliwy wa-
9 szej, bo nasze światła gasną. * Przezorne jed-
nak odparły, mówiąc: Mogłoby nam i wam
zabraknąć[11]; idźcie raczej do sklepikarzy i kup-
cie sobie. * A gdy głupie szły kupować, przy- 10
był pan młody; *panny* gotowe weszły z nim
na ucztę weselną, a drzwi zamknięto[12]. * Po- 11
tem[13] nadeszła i reszta panien, mówiąc: « Pa-
nie, panie, otwórz nam ». * Ale pan młody 12
w odpowiedzi na to rzekł im: Zaprawdę, mó-
wię wam, nie znam was[14].
A przeto czuwajcie, bo nie znacie *ani* dnia, 13
ani godziny[15].

[5] λαμπάδες, — albo były to małe gliniane lampki w kształcie pantofla, u którego końca wyglądał knot bawełniany, a wnętrze było wypełnione oliwą; albo też — zdaniem innych — naczyńka półkoliste, w oliwę i knot zaopatrzone, które umieszczano na szczycie drążka i noszono w górę podniesione.

[6] prawdopodobnie nie zabrały oliwy na zapas, a starożytne lampki małej były pojemności.

[7] szczegół ten pozwala przypuszczać, że panna młoda pochodziła z innej wioski.

[8] długie czekanie nocne, (w domu pana młodego ?), spowodowało ich sen.

[9] orszak ślubny się zbliżał, należało więc drużkom wyjść na spotkanie młodej pary.

[10] ἐκόσμησαν, tutaj w znaczeniu starogreckiem: « uporządkować ». — Wtedy dopiero głupie panny spostrzegły, że światła ich dogasają z braku oliwy.

[11] przyjmuję lekcyę: μήποτε οὐκ ἀρκέσῃ; — inne kodeksy mają: μήποτε οὐ μὴ ἀρκέσῃ = *bynajmniej! — nam i wam zabraknie.*

[12] by nikt z niezaproszonych na ucztę się nie wprosił. W Palestynie chce cała wieś brać udział w zabawie weselnej.

[13] gdy już drzwi zamknięto.

[14] jako uczestniczek godów weselnych, bo nie wzięłyście udziału w orszaku weselnym.

[15] Poważnemi słowy upomnienia od Siebie kończy P. Jezus tę przypowieść, której znaczenie jest jasne: Oblubieńcem jest Chrystus, a oblubienicą Jego Kościoł; ucztą weselną: niebo (po sądzie ostatecznym). By się na tę ucztę dostać, trzeba obok wielkiej czujności, posiadać także światło oliwy (= dobre uczynki). Kto tych dwóch warunków nie posiada, będzie z nieba wykluczonym (por. *Mt* 7, 21).

c) ***Przypowieść o talentach***[1]

(Mt 25, 14-30)

14 Podobnie też i pewien człowiek odjeżdża-
jąc, zwołał własne sługi i oddał im
15 *w zarząd* majętność swoją. * Jednemu
dał pięć talentów, drugiemu dwa, innemu jeden[2]
— każdemu według jego zdolności[3] — i odje-
16 chał. * Ten co odebrał pięć talentów odszedł
zaraz[4], zarabiał niemi i przysporzył drugie
17 pięć; * również i ten co dwa [otrzymał], zyskał
18 drugie dwa. * Natomiast ten, który *tylko* jeden
otrzymał, odszedł, zakopał *go* w ziemię, a tak
ukrył pieniądz pana swego[5].

[1] Podobną, ale nie tę samą przypowieść opowiedział P. Jezus w Jerychu (*Łk* 17, 12-26); por. § 141.

[2] τάλαντον — talent — zob. uw. 7, str. 236, [— gdzie do liczby marek i franków dodano błędnie jedno zero; poprawnie więc będzie talent = 4,680 marek = 5,850 franków]; 5 talentów = 23,400 marek; 2 talenty = 9,360 marek; sumy jak na owe czasy dość znaczne.

[3] tj. według wrodzonej obrotności w zarządzaniu dobrami.

[4] εὐθέως, — niektóre kodeksy i przekłady (np. Wulgata) łączą to słowo z wierszem poprzedzającym: *i odjechał niebawem;* inne z wierszem następnym; — a to wydaje się trafniejszem, gdyż przypowieść ma właśnie na celu opisać nam pilność sług w obracaniu pieniędzmi swego pana.

[5] zamiast pracować i starać się o jego powiększenie, jak to jest obowiązkiem sługi.

Po długim czasie pan owych sług wrócił 19
i zażądał od nich rachunku[6]. * Zbliżył się 20
więc ten, który otrzymał pięć talentów i przyniósł
drugie pięć talentów, mówiąc: Panie, dałeś mi
pięć talentów; oto zyskałem drugie pięć. * Jego 21
zaś pan rzekł do niego: Wybornie! dzielny
i wierny sługo! byłeś wiernym w drobnych
rzeczach, postanowię cię *więc* nad wieloma; —
wejdź do wesela pana swego[7]. * A zbliżywszy 22
się ten, który dwa talenty [otrzymał], rzekł:
Panie, dałeś mi dwa talenty; oto zyskałem
drugie dwa. * Jego pan odpowiedział mu: 23
Wybornie! dzielny i wierny sługo! byłeś wier-
nym w drobnych rzeczach, postanowię cię *więc*
nad wieloma; wejdź do wesela pana swego[8].
Zbliżył się i ten, który odebrał jeden talent 24
i rzekł: Panie, znam cię jako człowieka twar-
dego, który zbierasz *tam,* gdzie nie posiałeś,
a gromadzisz, gdzie nie rozdzielałeś[9]! * Z obawy 25

[6] pan zostawiając sługom wiele czasu do zarobku, dał im zarazem wiele sposobności do okazania mu wierności i pilności, z której muszą zdać rachunek.

[7] bądź uczestnikiem jego chwały i szczęścia.

[8] P. Jezus przechodzi od przypowieści do rzeczywistości i maluje obrazowo sąd Boży nad ludźmi.

[9] διασκορπίζειν rozrzucać; (przewiewać zboże raczej = λικμᾶν); — tutaj może = σκορπίζειν (*Ps* 111, 9, LXX) tj. *rozdzielać*; — sługa więc butnie, chociaż w formie przysłowia,

więc poszedłem, skryłem twój talent w ziemi;
26 — oto masz twoją własność[10]! * W odpowiedzi
na to rzekł mu pan jego: *Zły* i próżniaczy
sługo! wiedziałeś, że zbieram *tam,* gdzie nie
posiałem, a gromadzę, gdzie nie rozdziela-
27 łem[11]? * A więc trzeba ci było poruczyć[12] mój
pieniądz bankierom, a ja po powrocie odebrał-
28 bym własność moją z procentem. * A przeto
odbierzcie od niego talent i dajcie go temu,
29 który ma dziesięć talentów. * Albowiem każ-
demu, który *już coś* posiada, będzie danem,
tak że będzie obfitował; a od tego, który *pra-
wie nic* nie ma, odbiorą i to, co posiada[13].
30 * Tego zaś niepożytecznego sługę wyrzućcie do
ciemności zewnętrznych; tam będzie płacz
i zgrzytanie zębów[14].

zarzuca w oczy panu swemu, że żyje wyłącznie z pracy sług swoich.

[10] sługa mniemał, że zręcznie zdołał usprawiedliwić swą gnuśność; — ale bezskutecznie.

[11] Oskarżenie, które pan w formie pytania powtarza, ma na celu przekonać sługę, że się właśnie sam potępił swoim wyrokiem. Wiedząc bowiem o surowości pana swego, powinien był tem pilniej pracować, albo oddać pieniądze do banku.

[12] βαλεῖν, dosł. rzucić, bez pracy i trudu.

[13] Słowa te mają ogólniejsze znaczenie: kto pilnie Bogu służy, odbiera od Niego ciągle nowe łaski; kto zaś w gnuśności i niedbalstwie duchowem żyje, traci powoli łaski Boże, a nieraz i gniewu Bożego na sobie doświadczy.

G) OPIS SĄDU OSTATECZNEGO

(Mt 25, 31-46)

A gdy Syn człowieczy zjawi się w chwale 31
Swojej[1] i wszyscy Aniołowie[2] z Nim,
wtedy zasiądzie na tronie[3] majestatu
Swego; * wszystkie zaś narody[4] zbiorą się przed 32
Nim[5], a *On* jednych od drugich oddzieli[6] —

[14] por. *Mt* 8, 12; 13, 42; 22, 13; 24, 51; *Łk* 13, 28. — Bóg karze tu piekłem gnuśnego sługę nie za złe wprost czyny, ale za zaniedbanie dobrego, do którego był zobowiązanym. Przypowieść ta, której znaczenie jest jasne, zwraca przedewszystkiem uwagę uczniów (i naszą) na niezbędną potrzebę korzystania z łask Bożych, za które Bogu ścisły zdamy rachunek w dniu sądu. Opis tego sądu podaje P. Jezus niżej.

[1] *Mt* 16, 27 zapowiedział Chrystus Swe przyjście na sąd; — obecnie szerzej i dokładniej opisuje scenę tego sądu ostatecznego. — P. Jezus jako Syn człowieczy (*Jan* 5, 27; *Dan* 7, 13) będzie na nim sędzią.

[2] Aniołowie służyli Mu za życia (por. *Mt* 4, 11). Teraz będą zwiastunami (*Mt* 24, 31; *Mk* 13, 27) i towarzyszami Jego chwały (por. *2 Tess* 1, 7).

[3] tym tronem będzie prawdopodobnie wspaniały obłok (por. *Dzieje* 1, 9. 11).

[4] sąd ostateczny będzie sądem powszechnym dla wszystkich ludzi, którzy kiedykolwiek przesunęli się po powierzchni tej ziemi; Chrystus jest Zbawcą, ale i sędzią wszystkich bez wyjątku.

[5] Dolinę Cedronu (dziś *Wâdi Sitti Marjam*) między Jerozolimą a górą Oliwną, w IV wieku po Cht. nazwał lud doliną Jozafata, doliną sądu ostatecznego, gdyż błędnie mniemano, że ją ma na myśli prorok *Joel* 3 (hebr. 4), 2. 12, gdy twierdzi,

tak jak pasterz odłącza owce od kozłów —
33 * i ustawi owce po Swej prawicy[7], a kozły[8]
po lewicy.
34 Wtedy Król[9] powie do stojących po Swej
prawicy: Pójdźcie błogosławieni Ojca
Mego[10], posiądźcie w dziedzictwo królestwo,
przygotowane dla was od założenia świata[11].
35 * Albowiem łaknąłem, a daliście Mi jeść[12];
czułem pragnienie, a daliście Mi pić; byłem
w podróży, a przyjęliście Mnie; * nagim, a 36
odzialiście Mnie; chorowałem, a odwiedziliście
Mnie; byłem więzionym, a przyszliście do Mnie.
* Wówczas w odpowiedzi na to rzekną do 37
Niego sprawiedliwi: Panie, kiedyż to widzie-
liśmy Cię łaknącym, a nakarmiliśmy [Cię]? lub
spragnionym, a daliśmy [Ci] pić? * Kiedy to 38
widzieliśmy Cię w podróży, a przyjęliśmy [Cię],
lub nagim, a odzialiśmy [Cię]? * Kiedy to 39
widzieliśmy Cię chorym, czy więźniem, a przy-
szliśmy do Ciebie? * A Król w odpowiedzi na 40
to powie im: Zaprawdę, upewniam was, o ile[13]
uczyniliście *to* jednemu z tych braci Moich naj-
mniejszych, *o tyle* Mnieście *to* uczynili[14].

Wówczas *Król* odezwie się także do stoją- 41
cych po lewicy: Precz Odemnie przeklęci,
w ogień wieczny[15], który Ojciec Mój przygo-

że na równinie Jehôšafaṭ (= *Jahwe sądzi*) zgromadzi Bóg ludy na sąd. Równanie: dolina Jozafata (dolina sądu) = dolinie Cedronu, niema naukowej podstawy; już św. Cyryl Aleks., Doktor Kościoła, nazwał je niesmacznym wymysłem starych bab (*frivola anilia,* in proph. Joël 3, 2. 12).

[6]) z taką łatwością, jak pasterz, i bez możliwości pomyłki.

[7]) Jak w życiu codziennem, tak i w Piśmie św. (np. *Gen* 48, 13. 17; *3 Król* 2, 19; *Ps* 44, 10; 109, 1; *Eccl* 10, 2; *Eccli* 12, 12; 21, 24) prawica uchodzi za stronę zacniejszą, zaszczytniejszą.

[8]) P. Jezus porównywa dobrych i błogosławionych do owiec (zob. *Ez* 34, 23; *Jan* 10, 1-21), a złych do kozłów.

[9]) Chrystus, Syn człowieczy, nazywa się tutaj « Królem », gdyż władza sędziowska jest częścią władzy królewskiej.

[10]) przez Ojca łaskami obsypani.

[11]) Bóg od samej wieczności przeznaczył Swych wybranych do szczęścia; *niebo* atoli, przeznaczone dla istot stworzonych, które w przestrzeni istnieć muszą, *zostało przygotowane w czasie,* tj. od chwili stworzenia widzialnego świata.

[12]) Nagroda niebieska zależy jednak od dobrych uczynków; dlatego w następnych wierszach (35-37) Chrystus przechodzi część tych dobrych uczynków; *za przykład* bierze uczynki miłosierdzia względem bliźniego, bo z jednej strony pragnie przedewszystkiem, aby między Jego uczniami panowała miłość wzajemna (*Jan* 13, 35; *1 Jan* 4, 20), a z drugiej w miłości ku bliźniemu streszczają się praktycznie wszystkie przykazania Boże (por. *Gal* 5, 14; *Rzym* 13, 8).

[13]) ἐφ᾽ ὅσον — Wulgata niedokładnie: *quamdiu* = jak długo.

[14]) P. Jezus tak wysoko ceni uczynki miłości względem bliźniego, jak gdyby je Jemu samemu wyświadczano, bo w potrzebujących widzi Swych braci (por. *Mt* 12, 50; *1 Kor* 6, 15; *Dzieje* 9, 4; 22, 7; 26, 14).

SĄD OSTATECZNY

42 tował[16] dla szatana i aniołów jego[17]. * Albo-
wiem łaknąłem, a nie daliście Mi jeść; czułem
43 pragnienie, a nie daliście Mi pić; * byłem w po-
dróży, a nie przyjęliście Mnie; nagim, a nie odzia-
liście Mnie; byłem chorym i więźniem, a nie
44 odwiedziliście Mnie[18]. * Wówczas i oni odpo-
wiedzą w te słowa: Panie! kiedyż to widzie-
liśmy Cię łaknącym, lub spragnionym, lub
w podróży, lub nagim, lub chorym, lub w wię-
45 zieniu, a nie usłużyliśmy Ci? * Wtedy *Król*
da im odpowiedź w tych słowach: Zaprawdę,
upewniam was, o ileście tego nie uczynili jedne-
mu z tych najmniejszych, ani Mnieście nie uczy-
nili[19].

[15]) Krótko a dobitnie streszcza tu Chrystus całą karę piekła: utratę Boga i karę zmysłów w ogniu prawdziwym, choć różnym od ziemskiego.

[16]) Niektóre kodeksy greckie mają nieosobowo: τὸ ἡτοιμασμένον, *qui paratus est = który przygotowano*. Waryant, który przyjąłem w tekście, zdaje się być autentycznym. Albowiem w ustach Chrystusa zawsze *Ojciec* przygotowuje królestwo chwały, i przeznacza do niego; a więc logicznie On też zgotował piekło.

[17]) Dla Lucyfera, herszta czartów, których tu P. Jezus nazywa « aniołami jego ». — Anioł (ἄγγελος) oznacza « wysłańca », a czarci są sługami swego herszta.

[18]) Według nieomylnego wyroku Chrystusa zaniechanie uczynków miłosierdzia zasługuje już na odrzucenie; o ileż więcej grzechy, uczynkiem popełnione!

[19]) Dla nas ludzi, którzy duchowych procesów inaczej zrozumieć nie możemy, przedstawia Chrystus scenę sądu ostatecznego w formie dyalogu między sędzią a oskarżonymi. W rzeczywistości — zdaniem Ojców i teologów — sąd ten odbędzie się sposobem duchowym, a będzie najprawdopodobniej polegał na tem, że Chrystus światłem nadprzyrodzonem oświetli umysły całej zgromadzonej przed sobą ludzkości, tak że każdy zrozumie w mgnieniu oka swe własne czyny, słowa i myśli, jak i czyny, słowa i myśli wszystkich innych ludzi i zobaczy, na co przez nie zasłużył. W tem nadprzyrodzonem świetle będzie musiał uznać całą sprawiedliwość i Opatrzność Bożą względem siebie i względem wszystkich innych ludzi — a wyrok Boży, który w sobie poczuje, uzna za słuszny.

[20]) Po wyroku Bożym, otworzy się dla potępionych piekło wieczne, a błogosławieni wraz z tryumfującym Chrystusem pójdą do szczęścia wiecznego.

Tak więc odejdą oni na mękę wieczną, a 46
sprawiedliwi do żywota wiecznego[20].

---

§ 160. *Uwagi Ewangelistów o ostatniej działalności Chrystusa w Jerozolimie*

(Jan 12, 37-50, Łk 21, 37-38)

A *Jezus* za dnia nauczał w świątyni; wy- Łk 37
szedłszy zaś *z miasta* spędzał noce na
górze, zwanej Oliwną[1]. * Wszystek 38
zaś lud zbierał się rano[2] około Niego w świą-
tyni, by Go słuchać[3].

[1]) Pierwszą i drugą noc po wjeździe tryumfalnym do Jerozolimy spędził P. Jezus w Betanii (*Mk* 11, 11. 12; § 145; *Mt*

Jan 37 Mimo jednak, że Jezus tak liczne cuda
zdziałał w ich obecności[4], *starszyzna ży-*
38 *dowska* nie uwierzyła w Niego[5]; * aby się
spełniła zapowiedź Izajasza proroka, który
rzekł[6]:

Panie! któż naszej dał wiarę przemowie[7]?
A ramię Pańskie komuż objawiono[8]?

39 Dlatego zaś nie mogli *oni* uwierzyć[9], bo
znowu rzekł Izajasz[10]:

21, 17. 18 — § 147); noc z wtorku na środę i ze środy na czwartek przepędził na górze Oliwnej, może w ogrodzie Getsemani.

[2]) ὤρθριζεν, dosł. rano wstawał, zbierał się; LXX oddaje tym wyrazem hebr. הִשְׁכִּים = pilnie, usilnie (coś działać); możnaby więc także przetłómaczyć: « *bardzo pilnie gromadził się* ».

[3]) Te słowa odnoszą się ogólnikowo do dni, między niedzielą palmową a wielkim czwartkiem. Tak więc lud, zbierający się na święto wielkanocne, i w tych ostatnich dniach okazuje się przywiązanym do Chrystusa. Inaczej jednak usposobioną była starszyzna żydowska, która już Jego śmierć postanowiła (*Jan* 11, 47-53), a obecnie szuka tylko sposobności wykonania wyroku. Do niej to odnoszą się następujące zdania ze św. Jana 12, 37-40.

[4]) wspominają o nich wszyscy Ewangeliści; *Jan* zaś przedewszystkiem (6, 2; 14, 9s; 21, 11; por. także 20, 30).

[5]) dla zatwardziałości serca, którą już przepowiedzieli prorocy, zwłaszcza Izajasz.

[6]) *Iz* 53, 1.

[7]) τῇ ἀκοῇ ἡμῶν, dosł. « naszemu słuchaniu », potem « opowiadaniu ».

[8]) słowa te, u Izajasza, odnoszą się do Żydów; *ramię Pańskie* = wielkie czyny Boże, w osobie Mesyasza zdziałane.

[9]) « *dlatego* »: — niewiara Żydów pochodziła z ich złej woli. Tę Bóg przewidział i przez proroka zapowiedział, a przepowiednia taka spełnić się musiała. Z tego względu mógł św. Jan słusznie napisać « *dlatego* »; — była to tak zwana przez teologów « konieczność następna » (*necessitas consequens*).

Pan zaślepił ich oczy 40
I zatwardził ich serce,
By wzrokiem nie dostrzegli,
A sercem nie pojęli,
By się nie nawrócili; —
A Jabym ich uleczył[11].

Te słowa wyrzekł Izajasz, ponieważ oglą- 41
dał chwałę Jezusa i o Nim przepowiadał[12].

Wszelako wielu wierzyło w Jezusa, nawet 42
wśród członków Sanhedrynu, ale z *obawy*
przed faryzeuszami[13] nie wyznawali *tego*, aby
nie być wykluczonymi z bóżnicy[14]. * Albowiem 43

[10]) *Iz* 6, 10. — Podobnie jak *Mt* 13, 14-15, tak i św. Jan przytacza słowa Izajasza w wolnej nieco parafrazie. — Przekład z hebrajskiego zob. str. 110, uw. 7.

[11]) Jest to ciężka, ale zasłużona kara Boża na Żydów, którzy nieczułymi byli na wszelkie napomnienia i zachęty łaski Bożej. Bóg więc poraził ich ślepotą duchową, by nie doznali uleczenia.

[12]) Izajasz oglądał chwałę samego Boga Jahwy (6, 5); P. Jezus zaś, zdaniem św. Jana, jest właśnie tym Bogiem, który się Izajaszowi objawił.

[13]) Faryzeusze posiadali największe wpływy w Sanhedrynie tak dalece, że inne stronnictwa np. saddyceuszów poddawały się ich tyranii (por. *Fl. Józef*, Antiq. 18, 1. 4; *Jan* 7, 13; 19, 38).

[14]) Faryzeusze wymogli, że Sanhedryn wykluczał ze społeczności żydowskiej tych, którzyby się przyznali do Chrystusa (*Jan* 9, 22).

więcej umiłowali oni pochwałę ludzką[15], ani-
44 żeli chwałę Bożą[16]. * A przecież Jezus dono-
śnym głosem wołał[17]:
Kto wierzy we Mnie, *ten* nie Mnie daje wia-
45 rę[18], ale Temu, który Mnie posłał[19]; * a
kto Mnie widzi, *ten* widzi Tego, który Mnie
46 posłał[20]. * Ja, Światłość, przyszedłem na ten
świat, aby nikt nie pozostał w ciemnościach,
47 kto we Mnie wierzy[21]. * Ktoby zaś słuchał
nauk Moich, ale ich nie przestrzegał, tego Ja
sądzić nie chcę[22]; albowiem nie przyszedłem
sądzić świata, ale by świat zbawić. * Kto Mną 48
gardzi i nauk Moich nie przyjmuje, *ten* ma
już sędziego swego. Słowo bowiem, które
wyrzekłem[23], — ono go sądzić będzie w dniu
ostatecznym; * gdyż Ja nie mówiłem *niczego* ze 49
Siebie, ale Ojciec, który Mnie posłał, On to
dał Mi zlecenie, co mam mówić i co opo-
wiadać[24]. * Wiem zaś, że zlecenie Jego jest 50
żywotem wiecznym[25]. A przeto cokolwiek Ja
twierdzę, tak mówię, jak mi to Ojciec powie-
dział[26].

[15]) Względy ludzkie, doczesne (por. *Jan* 5, 44).

[16]) Tj. którą Bogu winni byli oddawać, a która domagała się publicznego uznania P. Jezusa za Mesyasza. Względy ludzkie przemogły nad nauką Chrystusa.

[17]) Ewangelista streszcza tutaj ważniejsze zdania nauki Chrystusowej, wypowiedziane w różnych czasach i okolicznościach, — jako to: wiara w Chrystusa przynosi zbawienie; niewiara powoduje potępienie; nauka P. Jezusa zawiera w sobie pierwiastek życia wiecznego.

[18]) Tj. niech nie sądzi, że tylko człowiekowi wierzy.

[19]) Por. *Jan* 5, 36. 37; 6, 45; 7, 28; 8, 19. 42; 10, 30.

[20]) Por. *Jan* 1, 14. 18; 3, 11. 13; 5, 17. 19; 8, 19; 10, 38; 14, 7-10; — nie jestem tylko prostym prorokiem, ale we Mnie jest Boży obraz i odblask Tego, który Mię posłał; — jestem Bogiem.

[21]) Por. *Jan* 1, 9; 3, 19; 8, 12; 12, 35.

[22]) Przy pierwszem Mojem przybyciu na świat, za Mego życia ziemskiego; — teraz bowiem jest czas miłosierdzia, a Ja nie chcę *obecnie* sądów wykonywać.

[23]) Tj. treść tego słowa, tej nauki, — a którą jest On sam. — P. Jezus daje tu więc pośrednio do poznania to, co kiedyindziej jawnie wyznał, że będzie sędzią w dniu ostatecznym; — por. *Jan* 3, 18; 5. 22. 27. 29; *Mk* 16, 16.

[24]) Por. *Jan* 5, 19. 20. 24. 30; 7, 16; 8, 16. 28. 29. 55; — a przeto odrzucać słowa Chrystusa jest zbrodnią.

[25]) Tj. to, co Chrystus z polecenia Ojca niebieskiego mówi, zawiera w sobie pierwiastki życia i szczęścia wiecznego; — por. *Jan* 5, 24. 40; 6, 40. 47.

[26]) Por. *Jan* 8, 26; — słowa Moje są szczerą prawdą.

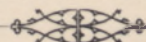

43 więcej umiłowali oni poważanie ludzkie[77], ani-
44 żeli chwałę Bożą[78]. * A przecież Jezus dono-
śnym głosem wołał[79]:

Kto wierzy we Mnie, ten nie Mnie daje wia-
45 rę[80], ale Temu, Który Mnie posłał[81]; * a
kto Mnie widzi, ten widzi Tego, Który Mnie
46 posłał[82]. Ja, światłość, przyszedłem na ten
świat, aby nikt nie pozostał w ciemnościach,
47 kto we Mnie wierzy; * Ktoby zaś słuchał
nauk Moich, ale ich nie przestrzegał, tego

sądzić nie chcę[84]; albowiem nie przyszedłem,
sądzić świata, ale by świat zbawić. * Kto lekce-
gardzi nauk Moich, nie przyjmuje, ten ma
już sędziego swego; Słowo bowiem, które
wyrzekłem[85], — ono go sądzić będzie w dniu
49 ostatecznym; * gdyż Ja nie mówiłem niczego ze
Siebie, ale Ojciec, Który Mnie posłał, On to
dał Mi zlecenie, co mam mówić i co opo-
50 wiadać[86]. Wiem zaś, że zlecenie Jego jest
życiem wiecznym[87]. A przeto cokolwiek Ja
twierdzę, to mówię, jak mi to Ojciec powie-

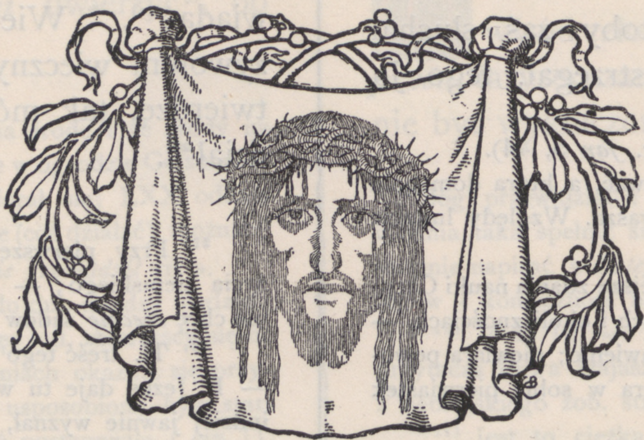

[77]) Względy ludzkie, doczesne (por. ...).

[78]) T. j. którą Bogu winni byli oddać przez ... się publicznego uznania P. Jezusa za Mesyasza. Wszakże ... przemożny nad nauką Chrystusa.

[79]) Ewangelista streszcza tutaj ważniejsze ... stusowej wypowiedziane w różnych czasach ... jako to: wiara w Chrystusa przynosi zbawienie, ... duje potępienie; nauka P. Jezusa zawiera w sobie ... życia wiecznego.

[80]) T. j. niech nie sądzi, że tylko człowiekowi wierzy.

[81]) Por. Jan 5, 30. 37; 6, 45; 7, 28; 8, 19. 42; 10, 30.

[82]) Por. Jan 1, 14. 18; 3, 11. 13; 5, 17. 19; 8, 19; 10, 38; 14, 7-10; — nie jestem tylko prostym prorokiem, ale we Mnie jest Bóg, obraz i odblask Tego, Który Mię posłał; jestem Bogiem.

[83]) Por. Jan 1, 9; 3, 19; 8, 12; 12, 35.

[84]) ... słowem Mojem przybyłem na świat, za Mego ... — teraz bowiem jest czas miłosierdzia, a ja ... wykonywać.

[85]) ... treść tego słowa, tej nauki, — a która jest On sam. ... dale tu więc posłuchu do poznania to, co który ... jawnie wyznał, że będzie sędzią w dniu ostatecznym; — por. Jan 3, 18; 5, 22. 27. 29; Dz 10, 16.

[86]) Por. Jan 5, 19. 20. 24. 30; 7, 16; 8, 16. 28. 29. 55; — a przeto odrzucać słowa Chrystusa jest zbrodnią.

[87]) T. j. to, co Chrystus z polecenia Ojca niebieskiego mówi, zawiera w sobie pierwiastki życia i szczęścia wiecznego; — por. Jan 5, 24. 40; 6, 40. 47.

[88]) Por. Jan 8, 26; — słowa Moje są szczerą prawdą.

CZĘŚĆ TRZECIA

MĘKA, ZMARTWYCHWSTANIE I WNIEBOWSTĄPIENIE JEZUSA CHRYSTUSA

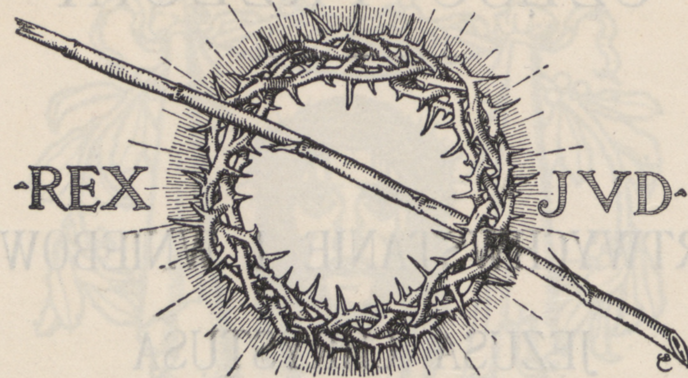
REX
JVD

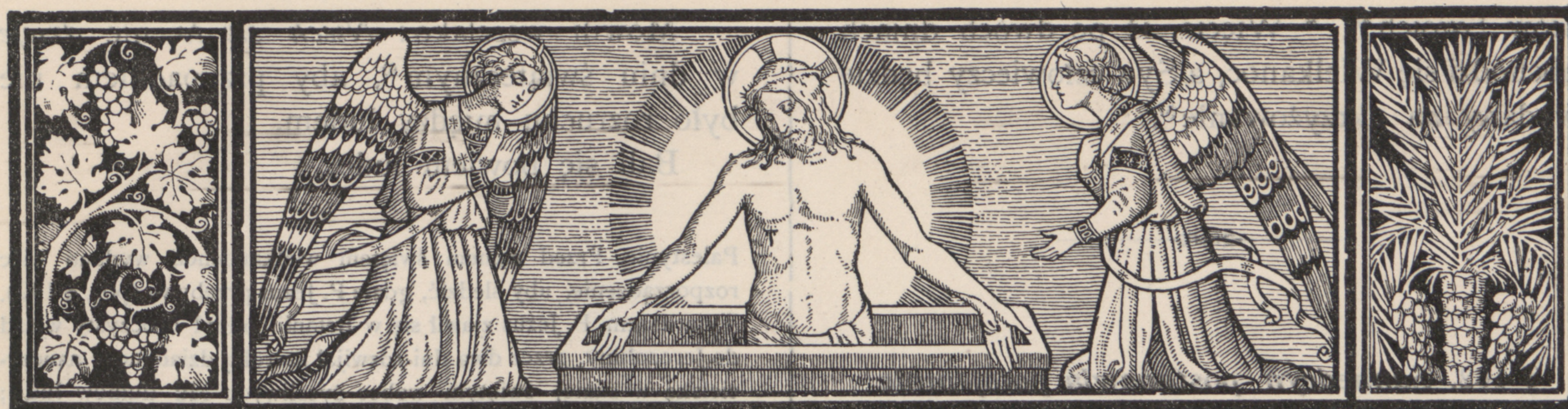

BOLESNA MĘKA I ŚMIERĆ ZBAWICIELA

WIELKA ŚRODA

ROZDZIAŁ I. OBUSTRONNE PRZYGOTOWANIA

§ 161. ***P. Jezus przepowiada Swą mękę***

(Łk 22, 1; Mk 14, 1 *a*; Mt 26, 1-2)

Łk Mk Czas świąteczny Wielkanocy i Przaśników[1] za dwa dni nadchodził[2].

Gdy Jezus skończył wszystkie te Swoje Mt 1
przemowy[3], wydarzyło się, że rzekł do ucz-

[1] Wielkanoc (= Paschę) obchodzili Żydzi pod wieczór dnia 14, miesiąca Nisan (= nasz marzec — kwiecień) na pamiątkę wybawienia swego z Egiptu i cudownej przeprawy przez Morze Czerwone. Paschę obchodzono uroczystą ucztą, na której spożywano baranka wielkanocnego (*Ex* 12, 3. 4. 21; *2 Par* 30, 15. 17) i przaśniki (= niekwaszone chleby, tak zwane מַצּוֹת, « mace »). Drugi dzień, 15 Nisan, był osobnem świętem tzw. Przaśników, których spożywanie przez całe dni 7 było Żydom nakazane. Zwykle rozróżniano obydwie uroczystości Wielkanocy i Przaśników; czasem jednak nazwą Wielkanocy (πάσχα) obejmowano także i święto Przaśników (por. *Łk* 22, 1) i odwrotnie świętem Przaśników nazywano także dzień Wielkanocy, który je poprzedzał.

[2] Było to więc 12 Nisan, najprawdopodobniej we wielką środę, jeśli z bardzo wielu uczonymi przyjmie się, że 14 Nisan wypadał w piątek; inni uczeni, którzy 14 Nisan przyjmują we czwartek, muszą w następstwie tego §§ 161–163 umieścić we wielki wtorek. Możnaby wszakże μετὰ δύο ἡμέρας *« za dwa*

2 niów Swoich[4]: * Wiecie, iż po dwóch dniach obchodzi się Wielkanoc, a Syn człowieczy będzie wydany na ukrzyżowanie[5].

§ 162. ***Sanhedryn postanawia potajemnie pojmać i zgładzić Pana Jezusa***[1]

(Łk 22, 2; Mk 14, 1*b*-2; Mt 26, 3-5)

Łk Mk Mt Wówczas[2] zebrali się przedniejsi kapłani, uczeni w Piśmie i starsi ludu w domu arcykapłana, nazwiskiem Kajfasza[3], i naradzali się, szukając *sposobu,* jakby można Jezusa potajemnie[4] pojmać i zabić.

Mówili wszelako: *Niech się to* nie *dzieje* w dniu świątecznym[5], aby przypadkiem nie było rozruchu między ludem. Mk Mt

Bali się bowiem ludu. Łk 2*b*

dni» tak liczyć, że chociaż obejmą one środę i czwartek, mimo to środa (rano) będzie czasem wypadków, opisanych w §§ 161-163.

[3] o końcu świata; por. § 159.

[4] aby ich przygotować na zbliżającą się mękę i dać dowód, że świadomie i dobrowolnie cierpieć będzie. Między tymi uczniami był i Judasz.

[5] w sam dzień wielkanocny, czego starszyzna żydowska z początku nie chciała; por. § 162.

[1] Śmierć P. Jezusa była urzędowo postanowioną już pod koniec lutego (por. § 129; str. 243 s.); ale P. Jezus opuścił Betanię i udał się do Efrem, a potem w miesięczną podróż po Palestynie. Przed samem świętem wielkanocnem wydano więc rozporządzenie, aby śledzić, gdzie P. Jezus przebywa (por. § 142). Tymczasem P. Jezus zjawił się w Betanii, odbył uroczysty wjazd do Jerozolimy, przez dwa dni rozwijał szeroką działalność nauczycielską w samej świątyni wobec życzliwych Mu tłumów ludu; ale przed nocą opuszczał Jerozolimę, tak że Sanhedryn nie mógł się dowiedzieć, gdzie P. Jezus noce przepędzał (*Jan* 12, 36; 18, 2). Położenie wrogów Chrystusa było przykre. Z obawy przed ludem nie mogli P. Jezusa publicznie uwięzić (por. *Mk* 11, 18; 12, 12; *Mt* 21, 46; *Łk* 20, 19), a tu za dwa dni nadchodziły już święta wielkanocne. Wobec tego Sanhedryn zebrał się na nadzwyczajne tajne posiedzenie, na którem zastanawiano się, *jakby* można najłatwiej wykonać wyrok lutowy.

[2] 12 Nisan; w wielką środę (lub wtorek? zależnie od teoryi co do 14 Nisan; zob. § 161, uw. 2). Działo się to równocześnie (τότε), gdy P. Jezus uczniom przepowiadał Swą mękę.

[3] Καϊάφα; — zob. o nim uw. 10, str. 243; — w tymże domu (na pagórku Syonie, który wówczas jeszcze mieścił się w obrębie miasta), zbierze się niebawem (*Mt* 26, 57) ponownie Sanhedryn, by P. Jezusa zasądzić. — Nadzwyczajne, a tajne posiedzenia Sanhedrynu odbywały się przeważnie w domach prywatnych; urzędowe zaś w osobnym lokalu, Gazith zwanem, na górze Moria, obok świątyni.

[4] δόλῳ = בְּסֵתֶר (*Deut* 27, 24; LXX), tj. *potajemnie*; — publiczne uwięzienie było wykluczonem, ze względu na tłumy pielgrzymów, usposobione życzliwie dla P. Jezusa.

[5] Nie było wiele nadziei pojmania P. Jezusa we czwartek; piątek zaś i sam dzień świąteczny (ἡ ἑορτή [tj. sobota]) były wprost wykluczone ze względów roztropności. Postanowiono przeto poj-

JUDASZ ZAPRZEDAJE PANA

§ 163. *Judasz sprzedaje swe usługi starszyźnie żydowskiej*

(Łk 22, 3-6; Mk 14, 10-11; Mt 26, 14-16)

Łk 3 Judasza, zwanego Iskariotą [1], który należał do grona dwunastu *Apostołów*,
Łk Mk Mt opanował szatan [2]. * Judasz więc odszedł wtedy [3] *od Jezusa*, udał się do przedniejszych kapłanów i dowódców straży świątyni [4] i układał się z nimi [5], mówiąc: Co chcecie mi dać? — a ja wam Go wydam [6]!

Oni zaś, usłyszawszy *to*, ucieszyli się [7]; Łk Mk M
ułożyli się z nim co do pieniędzy i wypłacili [8] mu trzydzieści srebrników [9]. *Judasz* więc przyobiecał im, — a od tej chwili szukał sposobności, aby Jezusa wydać, zdala od ludu [10].

mać i zabić P. Jezusa potajemnie po święcie Przaśników. Bóg jednak, stosownie do przepowiedni P. Jezusa (§ 161), tak wszystkiem pokierował, że śmierć P. Jezusa nastąpiła publicznie i w dzień samej Wielkanocy (w piątek).

[1] Iskariota אִישׁ קְרִיּוֹת, tj. człowiek z Ḳarijjôt, — pochodził bowiem z miasteczka Ḳarijjôt, w południowej Judei.

[2] nie znaczy to, że go opętał, ale tylko, że miał na Judasza wielki wpływ, wskutek poprzednich jego zbrodni. Już przed rokiem P. Jezus mógł nazwać Judasza « szatanem » (*Jan* 6, 70); stracił on bowiem wiarę i dawał chętny posłuch podszeptom szatana. — Szatan, który po kuszeniu na puszczy opuścił P. Jezusa « *do czasu* » (*Łk* 4, 13; por. § 20, str. 36), a nienawiść starszyzny żydowskiej do Chrystusa ciągle podsycał, obecnie występuje czynnie, nie mogąc Go już dłużej znosić. Postanawia więc P. Jezusa zniszczyć i posługuje się do tego Sanhedrynem i Judaszem, jako swemi narzędziami. Szatan, zaślepiony nienawiścią, uczynił to niebacznie, nie przewidywając dobra ogólnego, jakie ze śmierci Chrystusa spłynąć miało na ludzkość.

[3] najprawdopodobniej we środę.

[4] στρατηγοῖς; — strategami (= dowódcami) nazywali Żydzi tych, co mieli powierzoną sobie pieczę nad wojskową strażą świątyni (*Dzieje* 4, 1; 5, 24. 26).

[5] Judasz wiedział bardzo dobrze o nienawiści starszyzny do P. Jezusa i o tem, że Chrystus w ostatnim miesiącu już dwukrotnie śmierć Swoją przepowiedział (por. §§ 137. 161). Chciwością wiedziony chce z tego położenia skorzystać i dla siebie coś zarobić.

[6] temi słowy odsłonił Judasz w całej nagości podłość swego charakteru; — nawet ceny nie naznacza, zostawiając to uznaniu wrogów Chrystusa. Oto do czego doprowadziła go niewiara i chciwość!

[7] raz dlatego, że ich pragnienie zaczęło się urzeczywistniać, a powtóre, że w samem otoczeniu Chrystusa widzą pożądanego zdrajcę.

[8] ἔστησαν (*Mt* 26, 15) w znaczeniu: « odważyć » (o pieniądzach), wypłacić; *Wulgata* więcej ogólnikowo: *constituerunt* = *postanowili*.

[9] ἀργύριον, tu specyficzny pieniądz żydowski, tak zwany srebrny szekel שֶׁקֶל כֶּסֶף, który wynosił około 2·50 M. = 3·12 fr. = 3 kor., a więc 30 srebrników = około 75 M. = 93·60 fr. = 90 koron.

[10] Sanhedryn obstawał przy raz powziętej decyzyi (§ 162): zdrada i pojmanie miały mieć miejsce po sobocie świątecznej i odbyć się potajemnie. Judasz szukał więc sposobności w granicach, oznaczonych przez Sanhedryn. Mimo to zdrada i pojmanie nastąpiły już we czwartek z przyczyn od Judasza i Sanhedrynu niezależnych, z woli samego Boga, wobec którego wszystkie zamysły ludzkie są bezsilne.

WIELKI CZWARTEK

ROZDZIAŁ II. W WIECZERNIKU

§ 164. *Przygotowania do wieczerzy wielkanocnej*

(Łk 22, 7-13; Mk 14, 12-16; Mt 26, 17-19)

Łk Mk Mt Nadszedł pierwszy dzień święta Przaśników, w którym należało zabić w ofierze baranka wielkanocnego [1]. Tego więc dnia [2] zbliżyli się do Jezusa Piotr i Jan; — On zaś wysłał ich mówiąc: Idźcie i poczyńcie przygotowania, abyśmy mogli spożyć baranka wielka-

[1] Żydzi, za czasów Chrystusa, nie rozróżniali często święta Wielkanocy od święta Przaśników, gdyż przy wieczerzy wielkanocnej trzeba było używać jedynie chlebów przaśnych (niekwaszonych); — toteż cały okres ośmiodniowy (14 Nisan [dzień Paschy] i siedem dni święta Przaśników), nazywali krótko świętem Przaśników, rozróżniając jedynie pojedyncze dni liczbą porządkową: pierwszy, drugi... dzień itd. A więc « pierwszy dzień Przaśników » z reguły oznaczał 14 Nisan, w którym zabijano rytualnie baranka wielkanocnego. — Gdy jednak 14-y Nisan wypadał w piątek, Żydzi ze względu na sobotę, w której nie wolno było ognia wzniecać, piec i gotować, zabijali i ofiarowywali baranka w świątyni już we czwartek (13 Nisan), a wieczerzę wielkanocną urządzali albo we czwartek, albo w piątek. W tym więc wypadku nawet dzień 13 Nisanu mógł być nazwany « pierwszym dniem święta Przaśników ». Tak było właśnie w roku śmierci Jezusowej. A przeto « *pierwszy dzień święta Przaśników* » (u *Mk* 14, 12; *Mt* 26, 17; *Łk* 22, 7) = 13 Nisan, wielki czwartek.

[2] rano; — gdyż przygotowania do wieczerzy wielkanocnej wymagały więcej czasu: zobacz o tem niżej, uwagę 13; str. 331.

nocnego[3]. Oni więc zagadnęli Go: Gdzie chcesz, byśmy przygotowali Ci wieczerzę wielkanocną?

Łk Mk Mt A Jezus im odpowiedział: Idźcie do miasta[4]; — a oto, gdy wchodzić będziecie do miasta, spotkacie pewnego człowieka, niosącego dzban wody[5]; idźcie za nim do domu, do którego wejdzie, i powiedzcie gospodarzowi domu[6]: « Mistrz mówi do ciebie: " czas Mój[7] się zbliża; u ciebie chcę odbyć Wielkanoc wraz z uczniami Moimi[8]. Gdzież jest izba Moja[9], gdziebym mógł spożyć baranka wraz z uczniami Moimi " »? * On zaś wskaże wam górny wieczernik[10], przestronny, zaopatrzony w sofy[11] i przygotowany[12]. Tam więc przygotujcie dla nas. Łk Mk

Łk Mk Mt Uczniowie odeszli; przyszli do miasta, znaleźli *wszystko,* jak im *Pan* powiedział. Uczynili *więc,* co im Jezus polecił i przygotowali wieczerzę wielkanocną[13].

[3]) wyraz τὸ πάσχα (פַּסְחָא, פֶּסַח) oznaczał: 1) święto wielkanocne 14 Nisanu; 2) wieczerzę wielkanocną 14 Nisanu i 3) baranka wielkanocnego.

[4]) P. Jezus był więc wtedy poza miastem, może w Betanii, a może na górze Oliwnej.

[5]) jeden z licznych dowodów nadludzkiej wiedzy P. Jezusa.

[6]) Ponieważ w gronie uczniów był Judasz, P. Jezus nie wymienia nazwiska tego gospodarza, by go nie narazić na szykany ze strony Sanhedrynu, a może i na uniemożliwienie wieczerzy wielkanocnej. — Tym właścicielem domu był najprawdopodobniej oddany Chrystusowi mąż Maryi, matki Jana Marka Ewangelisty (*Dzieje* 12, 12; *Mk* 14, 51); w tymże domu ukazywał się Chrystus uczniom po zmartchwychwstaniu (*Łk* 24, 36 ss.; 44 ss.; *Jan* 20, 19 ss. 26 ss.); do niego wrócili uczniowie po wniebowstąpieniu i tam otrzymali Ducha Świętego (*Dzieje* 1, 13; 2, 2 ss.). Dom ten znajdował się na górze Syonu i służył poźniej za pierwszy kościół gminie jerozolimskiej. Dziś miejsce to, zwane « *Coenaculum* », jest w rękach muzułmańskich.

[7]) czas Mojej męki.

[8]) P. Jezus daje do zrozumienia, że pragnie wraz z uczniami tworzyć osobne towarzystwo (φρατρία). — Przy wieczerzy wielkanocnej nie mogło być razem mniej niż dziesięciu, a wyżej niż dwudziestu mężczyzn (*Fl. Józef,* Bell. jud. 6, 9, 3).

[9]) κατάλυμά μου (*Mk* 14, 14; *Łk* 22, 11), dosłownie: część domu, przeznaczona na spoczynek dla pielgrzymów. P. Jezus każe prosić uczniom o taką skromną izbę gościnną; otrzymają oni jednak wielki i piękny salon.

[10]) ἀνάγαιον, sala na piętrze.

[11]) ἐστρωμένον, zaopatrzony w sofy, na których Żydzi — podobnie jak Rzymianie i Grecy — spoczywali przy uczcie, wsparci na lewym łokciu.

[12]) Prawdopodobnie właściciel domu, przy zbliżaniu się Wielkanocy, przygotował już ów wieczernik dla swej rodziny; — odstąpił go jednak chętnie dla Mistrza i Jego Apostołów.

[13]) Przygotowanie polegało głównie na tem, że zakupili, lub przyrządzili wszystko, co do uczty było potrzebne, a więc: baranka wielkanocnego, chleby przaśne, wino, gorzkie zioła i specyalny sos חֲרוֹסֶת. Baranka wielkanocnego zabijano na ofiarę, w świątyni po południu; kapłan wylewał krew u stóp ołtarza, a tłuszcz na ołtarzu spalał. Następnie oddawał mięso właścicielom, którzy je przebijali drewienkami na krzyż, i nie łamiąc kości piekli na ogniu, a następnie spożywali z zachowaniem przepisanego ceremoniału (zob. niżej § 165 i następne).

§ 165. ***Wieczerza wielkanocna***

(Jan 13, 1; Łk 22, 14-18; Mk 14, 17-18*a*. 25; Mt 26, 20. 21*a*. 29).

Jan 1 Jezus — wiedząc, że nadchodzi godzina Jego[1], aby z tego świata odszedł do Ojca, a miłując Swoich, którzy przebywali na ziemi — okazał im tę miłość przed *samem* świętem Wielkanocy[2], aż do ostatecznych granic[3].

Łk Mk Mt Toteż, gdy wieczór zapadł i nadeszła oznaczona godzina[4], *Jezus* przyszedł z dwunastoma uczniami *do wieczernika*[5], zajął miejsce, a [dwunastu] Apostołów wraz z Nim[6]. * A gdy oni usiedli[7] i spożywali[8], rzekł Jezus do nich:

Gorąco pragnąłem przed Moją męką spo- Łk 15b
żyć z wami baranka wielkanocnego[9].
* Albowiem upewniam was, że już nie będę 16
go pożywał, aż się wypełni w królestwie Bożem[10]. * A wziąwszy kielich, złożył Bogu dzię- 17
ki[11] i rzekł: Weźcie go i podzielcie między

[1]) O której już przedtem nieraz uczniom wspominał, np. *Jan* 7, 30; 8, 20; 12, 23. 27.

[2]) we wielki czwartek (13 Nisan), jak wynika z całego opowiadania.

[3]) εἰς τέλος, *in finem;* — przy pożegnaniu umiłowanych osób miłość prawdziwa goręcej się objawia. Tak było i u P. Jezusa. Tę miłość okazał On im w wieczerzy wielkanocnej, w ustanowieniu Eucharystyi, w przemowach Swoich, a później i w męce Swojej.

[4]) P. Jezus przestrzegał pilnie przepisów prawa (por. *Łk* 2, 22. 27. 39. 42), choć nie był do tego zobowiązany; prawo zaś (*Lew* 23, 5; *Ex* 12, 6; *Deut* 16, 6) żądało, aby uczta wielkanocna odbywała się pod wieczór, po zachodzie słońca, a więc w owej porze po godz. 6 wieczorem.

[5]) Ceremonię rozpoczynano stojąco rytualnem obmyciem rąk; poczem przewodniczący lub ojciec rodziny błogosławił kielich, napełniony czerwonem winem. Uczestnicy wieczerzy pili z niego stojąco, a następnie ojciec rodziny ponownie umywał swe ręce i błogosławił potrawom, które w tej chwili wnoszono.

[6]) na przygotowanych sofach, wsparci na lewym łokciu.

[7]) Gdy uczestnicy zasiedli, Chrystus pobłogosławił drugi kielich wina, przypomniał obecnym znaczenie święta Wielkanocy i wśród odmawiania pierwszej części Hallelu (*Ps* 112 [hebr. 113] i 113 [hebr. 114, 1-8]) wychylił wraz z uczniami drugi kielich.

[8]) po drugim kielichu następowała właściwa wieczerza, składająca się z gorzkich ziół (מְרֹרִים) i chlebów przaśnych (מַצּוֹת), które wśród modlitwy łamano i maczano w sosie (חֲרוֹסֶת); wreszcie spożywano samego baranka i wypijano trzeci kielich, pobłogosławiony (כּוֹס הַבְּרָכָה). W tej to chwili przemówił Chrystus.

[9]) bo to ostatnia wieczerza wielkanocna, w gronie ukochanych uczniów, a i ona jest tylko figurą, typem i wstępem do głębokiej tajemnicy miłości, którą niebawem ma im zostawić, tj. do Eucharystyi.

[10]) święcenie Wielkanocy zbliża się do końca, a rozpoczyna się męka, przez którą dopełni się zbawienie świata; — Wielkanoc (typ wybawienia z Egiptu) ustanie; a gdy to królestwo Boże w niebie zawita, wtedy z wami pożywać będę już inną, bo niebieską, ucztę wielkanocną (por. *Mt* 8, 11; *Łk* 12, 37; 14, 15).

[11]) Był to czwarty, przepisany rytuałem kielich. P. Jezus pobłogosławił go, skosztował, napił się z niego i podał uczniom.

Łk Mk Mt siebie. * Albowiem zaprawdę upewniam was, że odtąd już nie będę pił z tego owocu winnego szczepu, aż do tego dnia, w którym nadejdzie królestwo Boże, gdy go z wami pić będę w nowej postaci [12] w królestwie Boga, Ojca Mego [13].

§ 166. ***Spór o pierwszeństwo wśród Apostołów***

(Łk 22, 24-30)

24 Między Apostołami wszczął się spór o
to: kto z nich zdaje się być naj-
25 większym [1]. * Ale Jezus im odparł:
Królowie narodów uciskają je, — a ci, którzy
nad nimi wykonywają władzę, noszą tytuł: « do-
brodziejów [2] ». * Wy jednak tak nie *postępuj- 26
cie*. Ale kto wśród was jest *naj*większym [3], nie-
chaj będzie jako młodszy, a dostojnik jako
służący [4]. * Któż bowiem jest większym? — 27
czy ten, co u stołu siedzi, czy ten, co usługuje?
Czyż nie ten, co u stołu siedzi? Ja zaś jestem
wśród was, jako służący [5]. * Ale wy jesteście 28
tymi, co wytrwali ze Mną w Moich przeciw-
nościach [6]; * Ja też *w zamian za to* przeka- 29
zuję wam królestwo, jak Mi je Ojciec Mój
przekazał [7]: * abyście jedli i pili u stołu Me- 30

[12] καινόν — dosł. « nowy ».

[13] tj. nie będę już z wami pił wina wielkanocnego, aż dopiero w niebie, przy innej duchowej uczcie, pić go będę w innej, nowej, uduchownionej postaci. — Po czwartym kielichu rytualna uczta wielkanocna kończyła się odmówieniem drugiej części Hallelu (*Ps* 113, 9-117, 29 [hebr. 115-118]). — Zanim jednak to nastąpiło, zaszły w wieczerniku inne doniosłe wydarzenia (por. § 166-171).

[1] Prawdopodobnie na wzmiankę o królestwie Bożem (*Łk* 22, 16. 18; por. § 165), mesyanicznem, którego na ziemi oczekiwali (*Dzieje* 1, 6), zaczęły się w sercach Apostołów rodzić myśli ambitne, którym też wnet dali dobitny wyraz w rozmowie. (Zobacz podobny spór § 138; *Mt* 20, 24-28).

[2] Wierny obraz świata, gdzie nieraz samolubni, despotyczni władcy, dla których dobro podwładnych jest rzeczą drugorzędną, żądają i otrzymują tytuł dobrodziejów (εὐεργέται), ojców, zbawców ojczyzny. — [Por. np. dwóch Ptolemeuszów z przydomkiem Εὐεργέτης; Antyocha przydomkiem Σωτήρ itd.].

[3] ὁ μείζων — ubocznie P. Jezus stwierdza, że w Jego Kościele nie braknie takiego ὁ μείζων [= Piotr i jego następcy]

[4] P. Jezus uczy tutaj pokory tych, którzy w Jego Kościele dostojeństwa i urzędy piastować będą: ci powinni być sługami swych braci w Chrystusie. — Por. *Mt* 20, 25; *Mk* 10, 42.

[5] cała działalność misyjna Chrystusa była taką służbą dla dobra ludzi. Niebawem zaś P. Jezus, przez umywanie nóg uczniom Swoim, na Swym przykładzie pokaże, że wobec nich spełnia rolę służącego.

[6] P. Jezus wybacza im jednak tę ich ludzką słabość, bo okazali Mu wierność w tylu prześladowaniach i przeciwnościach.

[7] mocą tej samej władzy i powagi, którą Bóg Ojciec całe Swoje królestwo dał Synowi Swemu, tenże Syn przekazuje uczniom Swoim prawo do niego.

go[8] w królestwie Moim[9], i abyście siedzieli na
stolicach, jako sędziowie nad dwunastu pokoleniami Izraela[10].

---

§ 167. *Umywanie nóg Apostołom*

(Jan 13, 2–17)

2 Szatan obudził już *dawniej*[1] w sercu
Judasza, syna Szymona Iskarioty, *postanowienie,* by Jezusa zdradzić[2]. —
3 Podczas wieczerzy zaś[3] * *Jezus — mimo że*
był Sobie świadom, iż Ojciec oddał Mu w ręce
wszystko[4], że od Boga wyszedł[5] i do Boga
wraca[6] — * wstaje od wieczerzy, składa Swe 4
zwierzchnie szaty[7], i wziąwszy prześcieradło,
przepasuje się niem. * Potem wlewa wody 5
w miednicę i zaczyna umywać nogi uczniom
i wycierać *je* prześcieradłem, którem się przepasał[8].
Zbliża się przeto do Szymona Piotra[9]; 6
ale Piotr Mu powiedział: Panie! Ty mnie
nogi chcesz umyć? * W odpowiedzi na to rzekł 7
mu Jezus: Co Ja czynię, ty na razie nie rozumiesz;
ale później[10] się dowiesz. * Piotr Mu odparł: 8
Przenigdy! na wieki, nie będziesz mi nóg umy-

[8] jako domownicy Moi, odznaczeni przed innymi.

[9] mowa tu o szczęściu i chwale niebiańskiej pod obrazem uczty (por. *Obj* 19, 9).

[10] por. *Mt* 19, 28 i uw. 26, str. 257.

[1] ἤδη βεβληκότος, dosł. « *gdy już wrzucił* ».

[2] Stało się to już podczas namaszczenia P. Jezusa w Betanii (por. § 143, *Jan* 12, 4-6), w sobotę przed niedzielą palmową. Ta myśl nurtowała w nim przez dni następne, aż do środy, kiedy to niezłomnie postanowił P. Jezusa zdradzić i w tym celu udał się do przedstawicieli Sanhedrynu (por. § 163). Św. Jan przypomina ów fakt, aby w tem jaśniejszem świetle przedstawić miłość Chrystusa, nawet względem zdrajcy.

[3] δείπνου γινομένου, Wulgata mniej dokładnie: *et coena facta* = po wieczerzy; por. wszakże *1 Kor* 11, 25, gdzie dopiero ustanowienie N. Sakramentu odbywa się *po* wieczerzy (μετὰ τὸ δειπνῆσαι).

[4] Całą władzę nad niebem i światem (por. *Mt* 28, 12).

[5] Przez akt odwiecznego rodzenia ze strony Boga Ojca, i przez wcielenie (por. *Jan* 1, 14; 3, 31; 8, 42).

[6] Aby zająć należny Mu tron chwały, po prawicy Ojca (por. *Jan* 17, 5; *Żyd* 1, 3). — Przez przypomnienie Bożego pochodzenia i Bożej chwały Chrystusa, chce Ewangelista tem silniej podkreślić niesłychany akt pokory Jezusowej, przy umywaniu nóg Apostołom.

[7] τὰ ἱμάτια — a więc płaszcz (אַדֶּרֶת) i zwierzchnią suknię (מְעִיל)

[8] Wzruszająca ta scena obudziła wśród uczniów wielkie zdziwienie, jak to widać ze szczegółu ze św. Piotrem.

[9] Od Piotra prawdopodobnie rozpoczął. — Cała ta scena jest śliczną sylwetką charakteru św. Piotra.

[10] Jeszcze dzisiaj; por. *Jan* 13, 13–15.

P. JEZUS UMYWA NOGI APOSTOŁOM

wał! — Jezus mu odpowiedział: Jeśli cię nie
9 umyję, nie będziesz miał nic wspólnego ze
10 Mną [11]. * Szymon Piotr rzekł Mu *na to*: Panie!
nie tylko nogi, ale i ręce i głowę [12]! * *Na to*
Jezus mu odparł: Wykąpany potrzebuje tylko
nogi sobie umyć, a cały już jest czystym [13].
I wy czystymi jesteście, ale nie wszyscy [14].
11 Znał bowiem *Jezus* Swego zdrajcę; dlatego
też rzekł: « nie wszyscy jesteście czystymi [15] ».

[11] Dosł.: *nie będziesz miał cząstki ze Mną;* tj. nie będziesz uczestnikiem łask, które przez ten akt pokory dla was Apostołów wysłużyłem. Ta poważna groźba poskutkowała dla gorącego serca św. Piotra.

[12] Gorąca natura i przywiązanie św. Piotra do Chrystusa występują tu w całej pełni.

[13] Żydzi za czasów Chrystusa brali przed wieczerzą wielkanocną kąpiel rytualną. — Apostołowie więc, przybywszy po kąpieli do wieczernika boso (zwyczajem biedniejszych klas ludu) — potrzebowali jedynie nogi sobie umyć. Z tego faktu przechodzi P. Jezus do duchowego zastósowania. Kto przeszedł przez kąpiel chrztu św., lub sakramentu pokuty, ten jest czystym, bo posiada łaskę poświęcającą; do obmycia zaś codziennych drobnych uchybień, wystarcza mu mniejsze obmycie (przez łaskę Bożą, wyproszoną np. aktem żalu, uczynkami miłości, pokory, lub pokuty itp.), którego symbolem jest właśnie owo umycie nóg Apostołom.

[14] Apostołowie posiadali łaskę poświęcającą, byli czystymi, z wyjątkiem Judasza, który przez zaprzedanie Boga-Człowieka na nowo łaskę poświęcającą utracił, (jeśli ją przed wielką środą posiadał).

[15] P. Jezus nie chce jeszcze wyjawić zdrajcy, ale w tych słowach tkwiło już ciche upomnienie dla niego.

Gdy więc *Jezus* umył im nogi, i przy- 12
wdział zwierzchnie Swe szaty, zajął znowu
miejsce za stołem i przemówił do uczniów:
Czy rozumiecie *to*, co wam uczyniłem? * Na- 13
zywacie Mnie Mistrzem i Panem, i dobrze mówi-
cie, bo *nim* jestem. * Jeśli więc Ja, Pan i Mistrz, 14
umyłem wam nogi — to i wy powinniście
nawzajem sobie nogi umywać [16]. * Albowiem 15
dałem wam przykład, abyście i wy czynili, jak
Ja wam uczyniłem [17]. * Zaprawdę, zaprawdę upe- 16
wniam was: sługa nie jest większym nad pana
swego, ani wysłannik nie *jest* większym od tego,
który go posłał [18]. * Błogosławieni jesteście, 17
jeśli to rozumiecie *i* jeśli *według tego* postępo-
wać będziecie [19].

[16] Na przykładzie umycia nóg uczy ich P. Jezus pokory i zaleca im praktykę tej cnoty, nie tylko w samem umywaniu nóg, ale we wszystkich jej objawach.

[17] Jak Ja, Bóg-Człowiek, okazałem się pokornym w stosunku do was, tak i wy winniście w przestawaniu z bliźnimi ćwiczyć się w pokorze.

[18] Por. *Łk* 6, 40; *Mt* 10, 24. — P. Jezus uzasadnia tu potrzebę pokory ogólnikowem przysłowiem.

[19] Teoretyczna znajomość cnoty, bez ćwiczenia się w niej, nie wystarcza.

§ 168. ***Wyjawienie zdrajcy; Judasz wychodzi***

(Jan 13, 18-32; Łk 22, 21-23; Mk 14, 18*b*-21; Mt 26, 21*b*-25)

Jan 18 Nie mówię Ja *tego* [1] o was wszystkich.
Wiedziałem Ja *wprawdzie*, kogo wy-
bierałem, — wszelako *wybrałem* [2],
aby się spełniło Pismo [3]: « Ten co pożywał
chleba Mego, podniósł na Mnie piętę swoją [4] ».
19 * Mówię wam *o tem* już teraz, zanim *rzecz*
nastąpi, abyście — gdy się stanie — uwie-
20 rzyli, że Ja jestem [5]. * Zaprawdę, zaprawdę
upewniam was: kto przyjmuje Mego wysłan-
nika, *ten* Mnie przyjmuje; kto zaś Mnie przyj-
muje, *ten* przyjmuje Tego, który Mię posłał [6].

[1] Że jesteście błogosławionymi, jeśli znając prawo Boże spełniacie je czynem (por. § 168; *Jan* 13, 17). — Mając na myśli Judasza, P. Jezus nie może tego o wszystkich Apostołach powiedzieć.

[2] nawet Judasza, chociaż wiedziałem, że będzie Mym zdrajcą.

[3] *Ps* 40 (hebr. 41), 10: według hebrajskiego:

Nawet mąż z którym przyjaźnie żyłem,
W którym założyłem nadzieję moją
I który pożywał chleba mego,
Podniósł (?) na mnie piętę swoją.

[4] Bóg przewidział zdradę Judasza, i przepowiedział ją w Piśmie św.; — Chrystus zaś spełnia wiernie, co Pismo św. o Nim powiedziało.

[5] Mesyaszem (por. *Jan* 8, 24; str. 175); a więc tym, na którym to proroctwo ma się spełnić.

Po tych słowach Jezus zatrwożył się w du- Jan Mk Mt
chu [7] i oświadczył, mówiąc: Zaprawdę,
zaprawdę upewniam was, że jeden z was, Mój
współbiesiadnik, zdradzi Mnie; * oto ręka Mego Łk 21
zdrajcy jest ze Mną na stole [8]!
Uczniowe spojrzeli po sobie, niepewni Jan 22
o kim mowa; * a bardzo zasmuceni zaczęli Mk Mt
jeden po drugim pytać Jezusa: Czyżbym ja
był, Panie?
A Jezus w odpowiedzi na to rzekł im: Mk Mt
Jeden z *was* dwunastu, który umoczył
ze Mną rękę swoją w misie [9], ten Mnie zdradzi.
* Wprawdzie Syn człowieczy pójdzie *na mękę*, Łk Mk Mt
według tego, co o Nim napisano *i* postano-
wiono; — ale biada owemu człowiekowi, który

[6] Zbrodnia Judasza nie powinna podkopywać naszej czci i miłości ku innym Apostołom i sługom Chrystusa, bo są oni wysłannikami samego Boga.

[7] na myśl o zbliżającej się męce i o zbrodni bogobójstwa, której jeden z Jego uczniów niebawem się dopuści, zdradzając Go starszyźnie żydowskiej.

[8] P. Jezus chciał przez to: 1) przypomnieć Judaszowi, że jest wszechwiedzącym, że czyta w jego sercu i odwrócić go od powziętego zamiaru; a 2) pokrzepić wiarę uczniów, że bez Jego woli i wiedzy nic się nie stanie.

[9] A więc domownik, przyjaciel, i współbiesiadnik; — aluzya do *Ps* 40, 10. — P. Jezus ma na myśli misę ze sosem חֲרוֹסֶת, w którym podczas wieczerzy wielkanocnej maczano gorzkie zioła i chleby przaśne.

Syna człowieczego zdradza; lepiejby mu było,
gdyby ów człowiek nie był się narodził[10].
Łk 23 Uczniowie więc zaczęli spierać się ze sobą
o to, ktoby to z nich miał się tego
Jan 23 dopuścić. * *A* jeden z uczniów Jezusa, którego
Jezus miłował[11], miał wspartą *głowę* na Jego
24 piersi[12]. * Szymon Piotr[13] przeto skinął na
niego i zagadnął go[14]: Powiedz: « kto to »?
25 o kim mówi? * A on, wsparty tak o pierś
26 Jezusa, zapytał Go[15]: Panie! kto to? * Na to
zaś Jezus odrzekł: Komu Ja umoczony kąsek[16]
podam — ten jest. A umoczywszy kąsek bierze

[10] Gdy poprzedzające słowa Zbawiciela, że wie o wszystkiem, nie wywarły wrażenia na Judaszu, P. Jezus zwraca jego uwagę na kary, jakie mu grożą.

[11] Był to św. Jan Apostoł (por. *Jan* 18, 15; 21, 7. 20), którego P. Jezus — zdaniem Ojców Kościoła, dla jego czystości — serdeczniej, niż innych miłował.

[12] Żydzi przy ucztach spoczywali na sofach, wsparci na lewym łokciu, z głową nieco podniesioną. Głowa więc św. Jana, który siedział po prawicy P. Jezusa, mieściła się tuż przy piersi Chrystusowej. Będąc ulubieńcem P. Jezusa wsparł ją o Jego pierś.

[13] który prawdopodobnie siedział naprzeciw św. Jana.

[14] nie słowy, ale poruszeniem swej głowy i wzrokiem.

[15] szeptem, by inni nie słyszeli. — P. Jezus podobnież dał mu odpowiedź szeptem.

[16] ψωμίον, kąsek chleba, (zdaniem niektórych uczonych, kąsek baranka wielkanocnego), — którego umoczenie w sosie i podanie było znakiem, że danej osobie od stołu wolno wstawać.

i daje *go* Judaszowi, synowi Szymona Iska-
rioty[17].
Wówczas zaś po *odebraniu* kąska wszedł Jan 27a
szatan w Judasza[18]. * W związku z tem zapytał Mt 25
więc Jezusa Judasz zdrajca: Czyżbym ja był,
Mistrzu[19]? Jezus zaś odpowiedział mu: Tyś
powiedział[20]. * Czyń *czem* prędzej, co czynić Jan 27b
zamierzasz[21].
Żaden z biesiadników nie zrozumiał, w ja- Jan 28
kim celu *Jezus* rzekł to do Judasza.
* A ponieważ Judasz prowadził kasę — nie- 29
którzy mniemali, że Jezus mu powiedział: Za-
kup, czego nam potrzeba na święto[22]; — lub,
aby ubogim co rozdał.

[17] Był to nowy dowód życzliwości dla Judasza, ale daremnie; — bo zdrajca, zaślepiony namiętnością, na nic już nie zważał.

[18] opanował go do reszty, — gdy wszystkie dowody miłości ze strony Chrystusa, upomnienia, a nawet i groźby, nie odniosły skutku.

[19] Bezczelność Judasza występuje tu na jaw w pełnem świetle.

[20] Niepojęta słodycz i łagodność tryska z tych słów.

[21] wykonaj czem prędzej twój zamiar zdradziecki, nie zwlekaj! Ja z Mej strony temu się nie sprzeciwiam. — Przez to daje P. Jezus Judaszowi poznać, że gotów jest na śmierć i że dobrodziejstwa, jakiemi go dotychczas obsypywał, nie pochodziły z bojaźni. — Równocześnie zaś temi słowy usuwa P. Jezus Judasza z wieczernika, (zob. uw. 23), gdzie pragnie jeszcze ustanowić Najśw. Sakrament i dać ostatnie nauki Swym uczniom.

[22] na sobotę, na którą przypadało święto Przaśników.

30 On zaś, spożywszy kąsek, natychmiast wyszedł[23]; — a była *już* noc[24].

31 Po jego wyjściu Jezus przemówił: Teraz[25] Syn człowieczy został uwielbiony, a i
32 Bóg w Nim doznał uwielbienia[26]! * Jeśli *zaś* Bóg w Nim został uwielbiony, to i Bóg Go uwielbi w Sobie[27] — a *nawet* natychmiast Go uwielbi[28].

[23] Z tych słów św. Jana (w połączeniu z *Mt* 26, 21-25 i *Mk* 14, 18-21) wynika, że Judasz nie był obecnym przy ustanowieniu Najśw. Sakramentu, że więc Komunii św. nie przyjął. Tego uczyły już w pierwszych wiekach Kościoła « konstytucye Apostolskie », dalej Ojcowie jak Tacyan, śś. Efrem, Afraates, Hilary, Cyryl Aleksandryjski; w późniejsych czasach papież Innocenty III; obecnie zaś olbrzymia większość egzegetów. Wielu jednak Ojców, opierając się na pragmatycznem (nie chronologicznem w tem miejscu) opowiadaniu *Łk* 22, 19-23 twierdziło, że Judasz otrzymał Komunię św. Tego zdania bronią jeszcze obecnie niektórzy z egzegetów.

[24] dziwnie silnie działają te krótkie słowa. Była to noc na dworze i noc złości i grzechu w duszy Judasza.

[25] Po wyjściu zdrajcy, kiedy już śmierć Moja jest pewną, jakby dokonaną.

[26] Bolesna męka była dla Chrystusa drogą do chwały i uwielbienia, a przez Chrystusa dla Boga samego (por. *Jan* 11, 4; 12, 28. 32; 17, 4; *Rzym* 3, 26; 5, 8).

[27] przyznając Jego człowieczeństwu tę chwałę, którą posiada jako Syn Boży.

[28] już teraz, w samej nawet męce, a przedewszystkiem w Najśw. Sakramencie, który jest zbiorem cudów i miłości Bożej.

§ 169. *Ustanowienie Najśw. Sakramentu; — przykazanie miłości*

(Łk 22, 19-20; Mk 14, 22-24; Mt 26, 26-28; 1 Kor 11, 23-25; — Jan 13, 33-35)

W nocy, w której Jezusa zdradzono, Łk Mk Mt Ko
wziął On — pod koniec wieczerzy[1] — chleb[2], złożył *Bogu* dzięki, pobłogosławił, połamał[3] i dał[4] uczniom Swoim, mówiąc: Bierzcie *i* jedzcie; — to jest Ciało Moje[5], za was obecnie wydane[6]; to czyńcie na Moją pamiątkę[7].

[1] ἐσθιόντων αὐτῶν (*Mt-Mk*) = μετὰ τὸ δειπνῆσαι (*Łk-Paweł*) a więc *pod koniec wieczerzy*. Mowa tu o wieczerzy wielkanocnej, podczas której zabity i spożywany baranek był typem innego Baranka, Chrystusa (*1 Kor* 5, 7). P. Jezus chciał obecnie zastąpić typ rzeczywistością.

[2] jedynie chleb przaśny był wówczas dozwolony.

[3] *połamał;* — chleby przaśne żydowskie (= « mace ») były bardzo cieńkie, okrągławe (*Ex* 29, 23; *1 Król* 2, 36; *Przysł* [hebr.] 6, 26), około 25 cm średnicy; dawały się więc z łatwością łamać, bez użycia noża.

[4] tę samą czynność (= « *złożył dzięki, pobłogosławił, połamał i dał* ») wykonał Chrystus na początku wieczerzy wielkanocnej. Obecnie pod koniec uczty, przez powtórzenie ceremonii, zwraca uwagę uczniów na to, co ma nastąpić, a czego wieczerza wielkanocna była tylko typem.

[5] to co wam tu podaję, pod postaciami chleba, jest prawdziwe, rzeczywiste i istotne Ciało Moje; — temi słowy Chrystus, mocą Bożą, przemienił istotę chleba na istotę Swego Ciała.

[6] tj. w zamian za was ofiarowane, jako cena i okup wa-

STAB. L. SALOMONE - ROMA

Wieczerza Pańska

Łk Mk Mt Kor Apodobnie, wziąwszy kielich[8], złożył *Bogu* dzięki i dał im, mówiąc do nich: Pijcie[9] z niego wszyscy[10] — a wszyscy pili z niego — to jest bowiem Krew Moja[11], Nowego Przymierza[12], za was i za wielu[13] obecnie wylana[14], na odpuszczenie grzechów[15].* To czyńcie Kor 25b
na Moją pamiątkę, ile razy pić będziecie[16].

Dziateczki *Moje*[17]! jeszcze krótko wśród was Jan 22
zabawię; będziecie Mnie szukali[18], ale —

szego zbawienia (por. *Mt* 20, 28; *Mk* 10, 45; *Gal* 1, 4; 2, 20; *1 Tym* 2, 6; *Tyt* 2, 14; *Rzym* 4, 25; 8, 32; *Efez* 5, 2. 25). Już przedtem (*Jan* 6, 52) Chrystus zapowiedział i przyobiecał, że da Swe Ciało na pokarm. Przy ustanowieniu Eucharystyi i każdorazowem jej odnawianiu, Ciało Chrystusa *aktualnie* się wydaje (διδόμενον), a Krew Jego *aktualnie* się wylewa (ἐκχυννόμενον); dlatego też każdorazowa przemiana eucharystyczna (która się odbywa podczas Mszy św.) ma charakter prawdziwej ofiary.

[7] P. Jezus nadaje tu Apostołom i ich następcom władzę i poleca, by tak przemieniali chleb na Ciało, a wino na Krew Jego (por. sobór Trydencki [sess. XXII cap. I]), a to na pamiątkę Jego ofiary w wieczerniku i męki na krzyżu, przez którą ludzkość odkupił z niewoli grzechu. Podobnież i wieczerza wielkanocna odbywała się na pamiątkę wybawienia z Egiptu (*Ex* 12, 14; 13, 9; *Deut* 16, 3).

[8] Był to piąty kielich, dozwolony ale nie nakazany rytuałem żydowskim. Wino dawane do wieczerzy wielkanocnej w czterech (względnie w pięciu kielichach) było mieszane z wodą. Tego domagał się ogólny zwyczaj i przepisy rabinów. Dlatego też przy Mszy św. Kościół nakazuje wmieszać nieco wody do wina przy ofiarowaniu.

[9] Śmierć Chrystusa nastąpiła skutkiem obfitego wytoczenia krwi z Jego Ciała podczas okrutnej Jego męki. Z tego powodu i Zbawiciel, ustanawiając Eucharystyę jako sakrament i jako ofiarę Nowego Przymierza (która miała być pamiątką Jego śmierci), osobno poświęcił i rozdał uczniom Swe Ciało pod postaciami chleba, a osobno Swoją krew pod postaciami wina.

[10] Polecenie Chrystusa, by się karmić Najśw. Sakramentem, jest nakazem obowiązującym wszystkich wiernych, którzy tylko mogą rozróżnić zwykły chleb od tego Chleba anielskiego. Z *1 Kor* 11, 27-31 wynika obowiązek postarania się o czystość serca i o wolność od grzechu przed przyjęciem tego Sakramentu.

[11] tj.: to co wam w tym kielichu podaję, pod postacią wina, jest prawdziwą Krwią Moją.

[12] Stary Zakon poświęcony był także krwią ofiar, którą dlatego nazwano *krwią przymierza* (*Ex* 24, 8); Chrystus P. również poświęcił i założył Nowy Zakon we Krwi ofiary, którą jest On sam (*Żyd* 8, 8; 9, 15. 16).

[13] Chrystus ofiarował wprawdzie Krew Swoją za zbawienie wszystkich ludzi (por. *Mt* 26, 28), atoli nie wszyscy, lecz *wielu* korzystają z niej rzeczywiście.

[14] Tak *Mt–Mk; Łk–Paweł* podają tę samą myśl w formie nieco odmiennej: *ten kielich jest Nowem Przymierzem we Krwi Mojej;* tj. jak: Stary Zakon zawarto i poświęcono we krwi ofiar (*Ex* 24, 8), tak i Nowy Zakon, Zakon łaski, opiera się na Krwi Chrystusa. Słowa « *Nowe Przymierze we Krwi Mojej* » oznaczają to samo, co: *Krew Moja Nowego Przymierza;* a słowa « *ten kielich* » oznaczają to, co się w kielichu zawiera. Znaczenie więc formuły Łk-Pawła jest takie: « to co się w kielichu zawiera, jest Krwią Moją, Nowego Przymierza, którą za was obecnie wylewam ».

[15] *Żyd* 9, 22.

[16] Tj. ile razy odnawiać będziecie obecną ofiarę.

[17] Niepojęty to dowód miłości, jaki Chrystus okazał Apostołom i wszystkim wiernym wszystkich czasów, ustanawiając

jak to *już* Żydom powiedziałem[19] — « do-
kąd Ja idę[20], *tam* wy dostać się nie może-
34 cie[21] ». Teraz i wam to powtarzam. * Nowe
przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie
miłowali; jako Ja was umiłowałem[22], byście
35 i wy wzajemnie się miłowali. * Po tem po-
znają wszyscy, że uczniami Moimi jesteście,
jeśli będziecie żywili miłość jedni ku drugim[23].

§ 170. *Pierwsza zapowiedź zaparcia się św. Piotra*[1]; *— wskazówki dla Apostołów*

(Jan 13, 36–38; Łk 22, 31–38)

Szymon Piotr zapytał Jezusa: Panie, Jan 36
dokąd chcesz iść[2]? — Jezus odparł:
Dokąd Ja idę, *tam ty* obecnie nie mo-
żesz Mi towarzyszyć[3]; ale później będziesz Mi
towarzyszył[4]. * Piotr Mu odpowiedział: Panie! Jan Łk
dlaczego nie mogę Ci teraz towarzyszyć? Z Tobą

dla nich przedziwną tajemnicę Najśw. Sakramentu, w której dla zbawienia i pociechy ich dusz, dał im za pokarm i za napó- Ciało i Krew Swoją przenajśw., mimo strasznych zniewag i niewdzięczności, które (jak przewidywał) za to spotkać Go miały. — Ten to wysiłek miłości wzruszył do głębi czułe Serce Jezusa. Nadto myśl o bliskiem rozstaniu się i męce także nie pozostała bez wrażenia. Ten właśnie stan duszy Jezusowej odmalowuje się w przemowie Chrystusa: « *Dziateczki Moje* » itd.

[18] będziecie za Mną tęsknili.

[19] *Jan* 7, 34; 8, 21.

[20] To jest: do Ojca niebieskiego — przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie.

[21] obecnie; — nastąpi to później (*Jan* 14, 2. 3), po życiu pracy i trudów, łożonych na szerzenie Ewangelii.

[22] Przykazanie miłości bliźniego miał już Stary Zakon (por. *Lew* 19, 18; *Mt* 5, 43), ale nie była to jeszcze miłość doskonała. Chrystus Pan daje tu przykazanie doskonałej miłości bliźniego, oparte tak co do pobudki jak i co do objawów na wzorze Jego miłości ku uczniom; z tych względów nazywa je przykazaniem *nowem*.

[23] Ta wzajemna, gorąca, uczynna, a bezinteresowna miłość ku bliźnim winna być cechą każdego chrześcijanina, po której wszyscy łatwo go poznać mogą, jako ucznia Chrystusowego (por. *Dzieje* 4, 32). — Nowe to przykazanie prawdziwej miłości bliźniego daje Chrystus P., bezpośrednio po ustanowieniu Najśw. Sakramentu, aby przez to podkreślić tem silniej potrzebę, pobudkę, stopień i wzór tej miłości bliźniego, której przykład nam zostawił w Najśw. Sakramencie.

[1] Opowiadają o niej św. Jan i św. Łukasz. Pokrewne treścią, chociaż najprawdopodobniej nie to samo wydarzenie opisują *Mt* (26, 30-35) i *Mk* (14, 26-31), po wyjściu z wieczernika. Wielu uczonych przyjmuje, że te wydarzenia miały miejsce dwa razy (raz w wieczerniku, drugi raz w drodze do Getsemani); inni zaś, że tylko raz, i to albo w wieczerniku, albo na drodze do Getsemani. Pierwsze zdanie, za którem tu poszedłem, posiada cechy większego prawdopodobieństwa.

[2] Pytanie to bezpośrednio nawiązuje do słów P. Jezusa, *Jan* 13, 33; por. § 169.

[3] Ja idę na śmierć — a ty obecnie z woli Bożej masz pełnić urząd apostolski i być głową Mojego Kościoła.

[4] Chrystus P. przepowiada tutaj św. Piotrowi — chociaż bardzo ogólnikowo — jego śmierć męczeńską. Wyraźniej uczyni to niżej, (w Galilei), po zmartwychwstaniu; — por. *Jan* 21, 18; § 203 pod koniec.

jestem gotów iść do więzienia i na śmierć;
życie moje za Ciebie położę[5]!
Jan Łk Jezus odrzekł: Życie twe za Mnie poło-
żysz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, Pio-
trze: *jeszcze* kur dziś[6] nie zapieje, a ty *już*
po trzykroć wyprzesz się Mej znajomości[7].
Łk 31 * [ ][8] Szymonie, Szymonie! oto szatan za-
żądał was dla siebie[9], aby was przesiać ja-
32 ko pszenicę[10]. * Ale Ja prosiłem za tobą[11],
aby wiara twa *nigdy* nie ustała[12]; ty zaś w przy-
szłości, gdy się nawrócisz[13], utwierdzaj[14] swych
braci[15]!
A do uczniów rzekł *Jezus*: Gdy was wy- 35
słałem bez trzosu, bez torby podróżnej i
sandałów[16] — czy wam czego brakowało? Oni
zaś odpowiedzieli: Niczego[17]. * *Jezus* atoli od- 36
parł: Ale teraz, kto ma trzos, niech *go* weźmie,
podobnież i torbę[18]; kto zaś *ich* nie ma, niech

[5] Były to szczere, chociaż nierozważne słowa. Św. Piotr zbyt ufał wówczas swojemu uczuciu miłości ku Chrystusowi, a nie brał pod uwagę swej słabości w przeciwnościach. To w nim gani P. Jezus.

[6] « *Dziś* » — Żydzi liczyli dni od zachodu słońca do zachodu; a obecna scena odgrywa się po siódmej wieczorem, a więc już po zachodzie. — « *Kur jeszcze nie zapieje* = jeszcze nie upłynie trzecia część nocy (ἀλεκτοροφωνία, tj. kurów pianie = godz. 12—3 w nocy).

[7] Wyprzesz się Mię = oświadczysz, że Mnie za Mistrza swego nie uznajesz, że Mym uczniem nie jesteś.

[8] Niektóre kodeksy greckie podają tu (*Łk* 22, 31) słowa: εἶπεν δὲ ὁ κύριος, a Wulgata: *Ait autem Dominus* = *Pan zaś rzekł;* — zdaniem krytyków jest to dodatek kopistów.

[9] Aluzya do sceny opowiedzianej w Jobie (1, 10. 11), gdzie szatan żąda od Boga, aby mu wolno było Joba doświadczyć. — Szatan bez zgody i przyzwolenia Bożego nie może nic człowiekowi uczynić.

[10] przenośnia: aby was mógł kusić i do upadku we wierze przyprowadzić.

[11] Wszystkim groziło niebezpieczeństwo, ale św. Piotrowi, jako głowie Apostołów, największe.

[12] Chrystus otrzymuje wszystko, o co prosi (*Jan* 11, 42); — i dlatego nieprzyznanie się do Chrystusa, ze strony Piotra niebyło odstępstwem od wiary, lecz tylko grzechem przeciwko wierze, spowodowanym bojaźnią.

[13] ἐπιστρέψας, Wulgata *(conversus)* — inni tłómaczą: « *ty zaś w przyszłości*, po twym upadku w grzech, *nawracaj i utwierdzaj* ».

[14] We wierze; — broń ich przed zasadzkami szatana, który tę wiarę chce w nich podkopać.

[15] Twych współapostołów i przyszłych podwładnych. — Ojcowie Kościoła zgodnie nauczają, że w tych słowach, które odnoszą się i do św. Piotra i do jego następców (Papieży rzymskich), Chrystus obiecał swemu Zastępcy na ziemi, jak długo Kościół istnieć będzie, dar nieomylności w rzeczach wiary i obyczajów, — dar niezbędny, bez którego nie mógłby on należycie spełnić swego urzędu (por. Sobór watykański, Const. de Eccl. c. 4).

[16] Por. *Mt* 10, 10; *Łk* 9, 3; § 64; str. 122.

[17] Miłosierni ludzie we wszystko nas zaopatrzyli.

[18] W obecnej chwili musicie sami dbać o siebie (obrazowo: musicie się zaopatrzyć w przybory podróżne), — bo ludzie nieokażą wam życzliwości.

raczej sprzeda płaszcz swój, a kupi sobie miecz[19].
37 * Albowiem powiadam wam, że spełnić się muszą na Mnie te słowa Pisma: « Zaliczono Go nawet w poczet bezbożników[20] ». — Albowiem sprawom Moim ma się pod koniec[21].
38 Uczniowie odpowiedzieli: Panie, oto *mamy* tu dwa miecze[22]! — Jezus zaś im odrzekł: Dosyć[23]!

[19] Miecz jest wam obecnie potrzebniejszy, niż trzos, torba podróżna, a nawet niż sam płaszcz. — P. Jezus wyraża się tu przenośnie: nastanie tak srogie prześladowanie, że po ludzku zdawaćby się mogło, iż miecz do obrony jest potrzebniejszy, niż sam płaszcz do odziania się.

[20] *Iz* 53, 12; — ta przepowiednia spełniła się o Chrystusie na krzyżu. Przy ukrzyżowaniu umieszczono P. Jezusa między dwoma zbrodniarzami.

[21] Życie Moje i działalność Moja niebawem się skończą. — Jeśli więc samemu Chrystusowi śmierć grozi, to i dla uczniów Jego nastaną ciężkie czasy; gdyż *nie jest uczeń nad mistrza* (por. *Mt* 10, 24).

[22] Uczniowie nie zrozumieli myśli Jezusowej; ich odpowiedź jest tego dowodem.

[23] ἱκανόν ἐστιν = hebr. רַב; Wulgata: *satis est;* tj.: dosyć na ten temat mówiłem; nie chcę o nim dłużej z wami mówić; przyszłość was pouczy o prawdziwem znaczeniu słów Moich. —

§ 171. ***Mowa pożegnalna w wieczerniku***

(Jan 14, 1-17, 26)

A) P. JEZUS POCIESZA SWYCH UCZNIÓW [1]

(Jan 14, 1-31)

Niechaj się nie trwoży serce wasze[2]! 1
Wierzycie[3] w Boga i we Mnie 2
wierzcie[4]! * W domu Ojca Mego[5],
jest mieszkań wiele[6]. Gdyby było inaczej, był-
bym wam *o tem* powiedział, ale *Ja właśnie* idę
wam miejsce przygotować[7]. * Gdy zaś odejdę i 3

[1] Pierwszy ustęp tej przepięknej, a bogatej w treść mowy, którą jedynie św. Jan przechował, można podzielić na 4 poddziały, które zawierają pobudki pociechy: a) *w. 1-3:* Chrystus odchodzi, ale poto, by uczniom przygotować miejsce, i niebawem wróci, by ich do Siebie zabrać; b) *w. 4-14:* jako współistotny z Bogiem Ojcem udzieli On Swym uczniom daru wielkich cudów; c) *w. 15-27:* obiecuje im zesłać Ducha Św., objawiać się miłośnikom Swoim i uczynić z duszy ich przybytek Trójcy przenajśw.; d) *w. 28-31:* udzieli im prawdziwego pokoju, który napełni ich radością.

[2] na myśl, że Ja odchodzę, a wy Mi towarzyszyć nie możecie (*Jan* 13, 33; por. 16, 6).

[3] πιστεύετε, niektórzy zamiast: « *wierzycie* », mniej właściwie przekładają: « *wierzcie* », lub « *ufajcie* ».

[4] który jestem wysłannikiem, a nawet Synem Bożym; — por. *Jan* 5, 19. 20. 36. 37; 8, 18. 28. 38; 10, 30. 38. 44-50.

[5] w niebie.

[6] rozmaite stopnie zasługi i chwały.

[7] Chrystus jest naszym poprzednikiem w objęciu dziedzic-

przygotuję wam miejsce[8], znowu przyjdę i
wezmę was do Siebie[9] , abyście i wy tam być
mogli, gdzie Ja jestem.
4 A dokąd Ja idę [wiecie, i] drogę[10] znacie.
5 * Zagadnął Go Tomasz: Panie! nie
wiemy, dokąd idziesz; jakże więc możemy znać
6 drogę? — * Jezus mu odparł: Ja jestem drogą,
prawdą i żywotem[11]; nikt nie przychodzi do
7 Ojca[12], jak tylko Przezemnie[13]. * Gdybyście
Mnie byli poznali[14], zaiste poznalibyście i Ojca
Mego. Już teraz znacie Go[15] i widzieliście
Go[16].

Zauważył na to Filip: Panie! pokaż nam 8
Ojca, a wystarczy nam[17]. * Jezus mu odpo- 9
wiedział: Przez tak długi czas jestem z wami,
a nie znasz[18] Mnie, Filipie? Kto Mnie widzi,
widzi [i] Ojca[19]. Jakże więc możesz mówić:
« Pokaż nam Ojca »? * Czy nie wierzysz[20], że 10
Ja jestem w Ojcu, a Ojciec jest we Mnie[21]?
Nauk, które do was miewam, od Siebie nie
mówię; wszak Ojciec, który we Mnie przebywa,
On to dokonywa dzieł *wszystkich*. * Wierzcie 11
Mi[22], że Ja *przebywam* w Ojcu, a Ojciec we
Mnie! Jeśli zaś *Mnie* nie *chcecie* wierzyć, to dla

twa niebios, por. *Żyd* 6, 20; — przez śmierć Swoją i wniebowstąpienie otworzył On nam bramy niebios, wskutek grzechu zamknięte.

[8] przez przysposobienie serc waszych pod działaniem Ducha Św., którego wam ześlę.

[9] w godzinie waszej śmierci; — śmierć wiernych przedstawia tu P. Jezus jako przeprowadzenie się do domu ojcowskiego.

[10] drogą do chwały niebieskiej była dla Chrystusa Jego bolesna męka (por. *Mt* 16, 21; 17, 12; 20, 18. 19); — drogą zaś dla uczniów jest On sam (por. *Jan* 14, 6).

[11] Chrystus jest pewną i jedyną *drogą* do Ojca przez naukę Swoją, przykład, łaskę i środki do zbawienia; jest *prawdą* i wcieleniem samej prawdy, jako Bóg prawdziwy; jest *żywotem*, bo jako Bóg jest źródłem wszelkiego życia przyrodzonego i nadprzyrodzonego. — Zaiste potężne pobudki pociechy, nawet w największych dolegliwościach!

[12] nie osiąga szczęścia nadprzyrodzonego.

[13] Bóg jest prawdą, życiem i źródłem szczęścia nadprzyrodzonego; — a jedynie przez Chrystusa możemy się zbawić (*Dzieje* 4, 12), bo On jest jedyną drogą do Ojca.

[14] należycie, jako Syna Bożego, równego Bogu Ojcu.

[15] γινώσκετε — Wulgata: *cognoscetis: poznacie.*

[16] znając Syna, znają i oglądają Ojca; — por. *Jan* 1, 18.

[17] Te słowa św. Filipa wskazują, że nie zrozumiał należycie twierdzenia Jezusowego.

[18] ἔγνωκας — Wulgata: *non cognovistis* = nie poznaliście.

[19] por. *Jan* 12, 45; Syn jest jedno z Ojcem co do natury, różny od Niego co do Osoby.

[20] οὐ πιστεύεις — Wulgata: *non creditis = nie wierzycie?*

[21] wskutek wspólności tejże natury Bożej, Osoby Trójcy przen. mieszkają w Sobie. Jest to tak zwana tajemnica *circumincessionis*, περιχώρησις. — Jedność owej natury z Ojcem udowadnia Chrystus przez jedność działania (por. także *Jan* 10, 38).

[22] πιστεύετέ μοι — Wulgata: *non creditis mihi? = nie wierzycie Mi?*

12 samych czynów wierzcie[23]. * Zaprawdę, zaprawdę
upewniam was: kto we Mnie wierzy, ten także
dokonywać będzie czynów, które Ja działam, a
nawet większych nad te dokaże[24], bo Ja idę
13 do Ojca[25]. * A o cokolwiek prosilibyście [ ][26]
w imię Moje[27], to uczynię, aby Ojciec w Sy-
14 nie doznał uwielbienia[28]. * O cokolwiek prosić
Mię będziecie w imię Moje, to spełnię.

15 Jeśli Mnie miłujecie[29], przestrzegajcie przy-
16 kazań Moich; * Ja zaś poproszę Ojca,
a *On* da wam innego[30] Pocieszyciela[31] —
17 aby z wami na wieki pozostał[32] — * Ducha
prawdy[33], którego świat otrzymać nie może,
bo Go nie ogląda, ani Go nie zna[34]. Wy *zaś*
znacie Go[35], gdyż przebywa wśród was[36] i
w was *mieszkać* będzie[37].

Nie zostawię was sierotami; niebawem przyj- 18
dę[38] do was. * Niedługo jeszcze, — a świat 19
Mnie już oglądać nie będzie[39]; wy zaś będzie-
cie Mnie oglądali, bo Ja żyję, i wy żyć bę-
dziecie[40]. * W owym dniu[41] poznacie, że Ja 20

[23] już nieraz powoływał się P. Jezus na wymowne świadectwo Swych czynów (*Jan* 3, 2; 5, 36; 6, 27; 8, 18; 15, 24).

[24] Uczniowie Chrystusa wspanialszych na zewnątrz cudów dokażą, niż Chrystus sam zdziałał (por. np. *Dzieje* 5, 15; 19, 12); — a to mocą i władzą udzieloną im przez Niego.

[25] aby posiąść królestwo chwały i wszystko do Siebie pociągnąć (*Jan* 12, 32), przez Apostołów i ich następców.

[26] niektóre kodeksy i Wulgata dodają *patrem* = Ojca.

[27] w ścisłym związku ze Mną (por. *Jan* 15, 4), przez łaskę poświęcającą.

[28] oto cel ostateczny wszystkiego: chwała i cześć Boga.

[29] nie smućcie się, ale okażcie waszą miłość tem, że zachowywać będziecie przykazania Moje. Dowodem miłości są czyny, nie słowa.

[30] prócz Mnie i obok Mnie.

[31] παράκλητος, dosł. adwokat (por. *1 Jan* 2, 1. Wulg.), pomocnik, obrońca, pośrednik, doradca. — Stare przekłady albo zachowują wyraz grecki (tak syryjski, koptyjski, Wulgata, etyopski), albo tłómaczą: Pocieszyciel (tak: Syrhier, ormiańskie i starosławiańskie).

[32] Paraklet ten pozostanie z wami i z waszymi następcami aż do końca świata.

[33] Paraklet będzie *Duchem* — a więc niewidzialnie będzie z nimi przestawał; *Duchem prawdy*, który ich ustrzeże od błędu w rzeczach wiary. — Mowa tu o Duchu Św., trzeciej Osobie Trójcy przenajśw.

[34] ludzie światowi, według zasad świata żyjący, nie mogą pojąć rzeczy Bożych (por. *1 Kor* 2, 8–14; *Mądr* 1, 4).

[35] odczuwacie w sobie Jego działalność.

[36] łaską Swoją, opieką i pociechą (*Mt* 10, 20; *Łk* 12, 12).

[37] jako Bóg, który szczególniejszym sposobem mieszka w duszy sprawiedliwego.

[38] ἔρχομαι w znaczeniu niedalekiej przyszłości (= niebawem przyjdę), tutaj: po Mem zmartwychwstaniu, nieraz później (por. *Mt* 28, 20).

[39] po Mej śmierci.

[40] Sam będąc źródłem życia (*Jan* 5, 26) i wam życia udzielę. Śmierć dotknęła tylko ludzką naturę w Chrystusie Panu.

[41] ἐν ἐκείνῃ ἡμέρᾳ (por. *Jan* 16, 23. 26), — po zmartwychwstaniu i zesłaniu Ducha Św.

w Ojcu Moim, wy zaś we Mnie, a Ja w was
21 *przebywam*[42]. * Kto ma przykazania Moje[43] i
przestrzega ich, ten jest Moim miłośnikiem;
a tego, który miłuje Mnie, umiłuje Ojciec Mój,
i Ja go także miłować będę i objawiać mu się
będę.
22 W*tem* przemówił do Niego Juda[44], nie syn
Iskarioty[45]: Panie! cóż więc zaszło, że
nam zamierzasz się objawić, ale nie światu[46]?
23 * W odpowiedzi na to rzekł mu Jezus: Kto
Mnie miłuje, Mojej nauki przestrzegać będzie;
a Ojciec Mój umiłuje go i do niego przyj-
24 dziemy i przybytek u niego założymy[47]. * Kto
Mnie nie miłuje, ten nauk Moich nie przestrze-
ga. A i nauka, którą słyszycie[48], nie jest Mo-
ją, ale Ojca, który Mnie posłał. * O tem wam 25
mówiłem[49], przebywając wśród was.
A Duch Święty, Pocieszyciel, którego Oj- 26
ciec pośle w imię Moje[50], On was wszyst-
kiego nauczy, i przypomni wam wszystko,
o czem wam mówiłem[51]. * Pokój[52] przekazuję 27
wam, pokój Mój[53] daję wam. Nie jako świat
zwykł dawać — Ja wam *pokój* daję[54]. Niechaj
więc serce wasze nie trwoży się, ani się nie
przeraża.

[42] przekonacie się o Mojej naturze Bożej, która umożliwia Mi życie w Ojcu i w was, a wam życie we Mnie, przez łaskę poświęcającą. Chrystus jest głową Swego mistycznego ciała, którem jest Kościół katolicki.

[43] por. np. *Mt* 5, 19. 20; 18, 1 ss.; *Mk* 8, 34; *Łk* 9, 23. 24; 12, 22; 14, 26; 16, 9; 18, 1 itd.

[44] św. Juda Tadeusz, brat Jakóba Mniejszego, autor listu do wiernych.

[45] św. Jan troskliwie dodaje te słowa, aby czytelnik nie myślał, że to może Judasz Iskariot wrócił do wieczernika i to pytanie P. Jezusowi postawił.

[46] żydowskie i świeckie pojęcia o Mesyaszu wychodzą tu na jaw, według których Mesyasz powinien pokonać wrogów Izraela, świeckie królestwo Dawida przywrócić i chwałą lud wybrany otoczyć. — P. Jezus natomiast podkreśla w odpowiedzi duchowy charakter Swego królestwa.

[47] Dusza miłośnika Chrystusowego jest więc siedzibą całej Trójcy przenajśw.: Ojca i Syna (w. 23) i Ducha Św. (w. 17). — o tej pocieszającej a tajemniczej prawdzie por. *Rzym* 8, 9. 11; *1 Kor* 3, 16; *Gal* 4, 6; *2 Tym* 1, 14.

[48] ἀκούετε — Wulgata: *audistis* = słyszeliście.

[49] por. *Jan* 5, 30; 7, 16; 8, 26. 28. 38; 12, 49; 14, 10.

[50] Ducha Św., trzecią Osobę Trójcy przenajśw., posyła Ojciec wraz z Synem, w imię Syna.

[51] Duch Św. łaską Swoją tak oświeci serca Apostołów, że zrozumieją głębokie tajemnice, które im Chrystus przedtem wykładał;

[52] słowem « pokój » obejmuje Chrystus całokształt dóbr wszelakich, a zwłaszcza pogodę i spokój ducha, nawet wśród przeciwności.

[53] Mesyasza zapowiedzieli już prorocy, jako dawcę i księcia pokoju; por. *Iz* 9, 6. 7; 11, 6; 26, 3; 27, 5; 54, 10; 66, 12; *Mich* 5, 5; *Ps* 71, 3. 7. — por. także *Łuk* 2, 14.

[54] pokój (= szczęście) światowy jest krótkim, złudnym, zewnętrznym; — pokój Chrystusowy jest stałym, wiecznym, duchowym; przewyższa wszelki zmysł ludzki (*Fil* 4, 7).

28 Słyszeliście, że Ja wam powiedziałem:
« Odchodzę, ale niebawem wrócę do
was[55] ». Gdybyście Mnie miłowali, cieszylibyście się, że do Ojca odchodzę[56], bo Ojciec jest
29 większym Odemnie[57]. * A i teraz, wpierw nim
rzecz nastąpi, *to wszystko* wam oświadczyłem,
30 abyście uwierzyli, gdy się spełni. * Już nie
długo będę mógł z wami rozmawiać, albowiem
zbliża się książe tego świata[58]. — Wprawdzie
31 nie ma on nic do Mnie[59]; * ale niechże świat
pozna, że miłuję Ja Ojca i że tak działam, jak
Ojciec Mi przykazał[60]!

Wstańcie! pójdźmy stąd![61]

[55] *Jan* 14, 3. 18.

[56] Nowa pobudka pociechy: szczęście Chrystusa, jako człowieka, winno być dla Jego miłośników bodźcem, by raczej z Jego szczęścia się radowali, a nie na swoje dobro i pociechę patrzyli.

[57] Bóg Ojciec jest większym od Chrystusa, jako człowieka; a tę Swoją naturę ludzką ma tu Chrystus na oku, gdy mówi o Swojem odejściu do Ojca. — Chrystus jako Bóg jest zawsze z Ojcem nierozdzielnie połączony, bo ma tę samą naturę Bożą.

[58] szatan (por. *Jan* 12, 31) w osobie Judasza, swego narzędzia (*Jan* 13, 2. 27; por. *Łk* 22, 53).

[59] żadnego prawa do Mnie, człowieka bez zmazy grzechu. — Szatan z dopuszczenia Bożego ma prawo do grzeszników (*1 Jan* 3, 8; *2 Piotr* 2, 19).

[60] Chrystus umrze nie dlatego, jakoby (z powodu grzechu *Rzym* 6, 23; *Żyd* 2, 14) szatan mógł żądać śmierci Jego, ale jedynie, by przez bolesną mękę i śmierć Swoją — której sobie Ojciec niebieski dla dobra grzeszników życzy (*Jan* 10, 18) — dać dowód, że miłuje nadewszystko Swego Ojca, i dlatego Jego życzenie spełnia.

[61] tj. wstańcie od stołu; — przygotujmy się do opuszczenia wieczernika. — Nastąpi to nieco później (por. *Jan* 18, 1; § 172); tymczasem Chrystus — jakby nie mogąc rozstać się z ukochanymi uczniami — będzie jeszcze (stojąc w wieczerniku) do nich dość długo przemawiał. Rys szczery, a bardzo znamienny.

B) P. JEZUS POUCZA SWYCH UCZNIÓW [1]

(Jan 15, 1-16, 4)

Jam jest prawdziwym szczepem win- 1
nym[2], a Ojciec Mój jest rolnikiem[3].
* Odcina *On* wszelką winorośl, która 2
we Mnie nie przynosi owocu, a oczyszcza każdą,
która owoc rodzi, aby plon obfitszy przynosiła[4]. * Wy już jesteście czystymi[5] wskutek 3

[1] Trzy myśli można rozróżnić w tym ustępie: 1) potrzeba najściślejszego **związku z Chrystusem**, który jest szczepem winnym (*w. 1-11*); 2) potrzeba ścisłej **miłości braterskiej** (*w. 12-17*); 3) jak się zachować **w prześladowaniach** (*w. 18-27; 16, 1-4*).

[2] tj.: na Mnie okazują się doskonale właściwości szlachetnego szczepu winnego: czem jest szczep dla swych winorośli, tem Ja dla Mych uczniów. Jak szczep winny daje życie, pokarm i płodność dla swych winorośli, tak i Ja daję to dla Mych uczniów w życiu ich duchowem i nadprzyrodzonem.

[3] W znaczeniu przenośnem: te same starania, które rolnik okazuje dla swej winnicy, i Bóg Ojciec okazuje w stosunku do Chrystusa, jako Człowieka i względem Jego wiernych, jako Jego latorośli.

[4] Przez chrzest święty i łaskę poświęcającą wszczepia Bóg

4 nauk, które do was wypowiedziałem[6]. * Trwaj-
cie we Mnie[7], a Ja w was *trwać będę*. Jak
winorośl nie może sama z siebie rodzić owocu,
jeżeli nie tkwi w szczepie winnym[8], tak ani
wy, jeśli we Mnie trwać nie będziecie[9].

5 Jam jest szczepem winnym, a wy winorośla-
mi. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten
przynosi plon obfity[10], bo Bezemnie niczego
6 uczynić nie możecie[11]. * Gdyby ktoś we Mnie nie
trwał[12], tego wyrzucą precz, jak winorośl, i u-
schnie: zbiorą ją i wrzucą do ognia i płonąć bę-
dzie[13]. * Jeśli we Mnie trwać będziecie, a Moje 7
nauki w was się wszczepią, poprosicie o co ze-
chcecie i stanie się wam[14]. * Na tem zasadza się 8
chwała Ojca Mego, iż obfity owoc rodzicie i
stajecie się uczniami Moimi[15].

Jako Ojciec Mię umiłował[16], tak i Ja was 9
umiłowałem. Trwajcie w miłości Mojej[17]!
* Jeśli przykazania Moje zachowacie, będziecie 10
trwali w miłości Mojej, podobnie jak Ja przestrze-
gam przykazań Ojca Mego i trwam w Jego miło-
ści[18]. * To[19] wam powiedziałem, aby wesele 11

ludzi w szczep winny Chrystusa (*Rzym* 6, 5), człowiek też od Niego pobiera łaskę uczynkową, niby soki; kto nie przynosi owoców (dobrych uczynków), jest niepożyteczną winoroślą; takiego Bóg Ojciec za karę pozbawia łaski poświęcającej i łączności z Chrystusem. Kto zaś z łask uczynkowych korzysta i o cnoty pilnie się stara, tego Bóg Ojciec z drobnych uchybień oczyszcza przez przeciwności, aby jeszcze większy przyniósł owoc świętości.

5) Winoroślami oczyszczonemi.

6) W czasie Mego publicznego zawodu; — nauki Chrystusa, w czyn wprowadzone, oczyściły Apostołów z różnych uchybień.

7) Nie wystarcza raz dać się wszczepić w Chrystusa; trzeba wytrwać w tym stosunku miłości, zawisłości i czystości.

8) Bo od niego bierze soki ożywcze.

9) Por. *Jan* 10, 9. 14.

10) Dobrych uczynków tu na ziemi, — chwały i szczęścia w niebiesiech.

11) Przedewszystkiem w porządku łaski i chwały (por. *2 Kor* 3, 5), ale nawet i w porządku przyrodzonym. Bez współdziałania Bożego człowiek własną mocą niczego zdziałać nie może.

12) Od Chrystusa dobrowolnie się odłączył, tracąc wiarę, lub miłość, a więc i łaskę poświęcającą.

13) W wiecznym ogniu piekielnym.

14) Oto nowy skutek ścisłej łączności z Chrystusem: pewność, że Bóg wysłucha próśb naszych, które mają związek z życiem nadprzyrodzonem.

15) Zewnętrzna chwała Boża polega właśnie na tem, że odblaski doskonałości Bożej ujawniają się wśród stworzeń i jako takie są poznane i uznane przez istoty rozumne (por. *Mt* 5, 16; *1 Piotr* 2, 12).

16) Mnie — człowieka, Moje człowieczeństwo umiłował Bóg Ojciec, i tylu łaskami je obsypał, bez żadnej z Mej strony zasługi uprzedzającej.

17) Czyńcie wszystko z waszej strony, aby ta miłość Moja (ku wam) trwała, bo ona jest źródłem łask wszelakich; — w jaki zaś sposób to osiągnąć można, o tem mówi *w.* 10.

18) Zasługuję na miłość ze strony Ojca. — P. Jezus ma tu ciągle na myśli Swoje człowieczeństwo.

19) Tj. zdanie o miłości Mojej ku wam i o sposobie uwiecznienia jej w was przez zachowywanie przykazań, por. *w.* 9 i 10.

Moje[20] spłynęło na was, a radość wasza była
pełną[21].
12 To jest przykazaniem Mojem, abyście się
wzajemnie miłowali, jako *Ja* was umi-
13 łowałem[22]. * Większej miłości nad tę nikt mieć
nie może, *jak* jeśli kto życie swe kładzie za
14 przyjaciół swoich[23]. * Jesteście Mi przyjaciółmi,
15 jeśli spełnicie, co Ja wam polecam[24]. * Nie
nazywam was już sługami[25], bo sługa nie wie,
co pan jego czynić zamierza[26]. Was zaś na-
zwałem przyjaciółmi[27], gdyż oznajmiłem wam
wszystko, com od Ojca Mego słyszał[28]. * Nie 16
wyście Mnie wybrali[29], ale Ja wybrałem was[30];
i przeznaczyłem was, abyście szli[31], owoc przy-
nosili[32] i by wasz owoc był trwałym[33], aby
Ojciec udzielił wam wszystkiego, o cokolwiek
Go tylko w imię Moje prosić będziecie[34]. * To 17
więc przykazuję wam, abyście się wzajemnie
miłowali[35].

Jeżeli świat was nienawidzi, wiedzcie, że 18
Mię przed wami znienawidził[36]. * Gdy- 19
byście byli ze świata[37], świat miłowałby *w was*

[20] Wesele i szczęście Chrystusa, jako człowieka, polega właśnie na tej miłości, jaką Mu Bóg okazuje i na tej rozkoszy, której doznaje, spełniając wolę Boga Ojca.

[21] To nastąpi, jeśli spełnią przykazania Chrystusa, zwłaszcza zaś przykazanie miłości bliźniego; por. *w.* 12.

[22] Por. *Jan* 13, 34; *Efez* 5, 2; *1 Tess* 4, 9; — to przykazanie jest streszczeniem wszystkich innych przykazań; por. *Rzym* 13, 8. 10.

[23] Bez względu, czy jest przez nich nawzajem kochany, czy nie (*Rzym* 5, 8). Taką miłość okazał Chrystus Swym wrogom, których jednak kochał jakby jakich przyjaciół (*1 Jan* 3, 16).

[24] Nowa pobudka do miłości bliźniego: przez nią stajemy się przyjaciółmi Chrystusa.

[25] Sługami nazwał ich wyżej: *Jan* 12, 26; 13, 13.

[26] Sługi nie wtajemnicza się zwyczajnie w ukryte zamiary i plany.

[27] już dawniej, por.; *Łk* 12, 4; obecnie zaś na nowo zwę was przyjaciółmi.

[28] jako Jego Legat, co tylko z wolą Ojca wam powiedzieć mogłem; por. *Jan* 5, 30; 7, 16; 8, 26.

[29] Na swego Mistrza, Pana i Przyjaciela.

[30] Na uczniów, Apostołów i przyjaciół, głosem łaski wewnętrznej i zewnętrznem wezwaniem (por. *Mk* 3, 13).

[31] Na cały świat głosić ewangelię.

[32] Zbawiając innych (por. *Rzym* 1, 13; 15, 16; *2 Kor* 11, 2) i siebie przez to uświęcając.

[33] By Kościół przez was głoszony i rozszerzony trwał wiecznie przez swych członków w niebie.

[34] Nowe błogosławieństwo i nowy skutek, wynikający z łaski Chrystusowego wyboru, którym ich odznaczył.

[35] Tem trzykrotnie powtórzonem poleceniem w wieczerniku (*Jan* 13, 34; 15, 12. 17), Chrystus pragnie przekonać uczniów o konieczności i doniosłości tego przykazania.

[36] Pociechą w prześladowaniach, które na uczniów spadną, ma być myśl, że świat grzeszny (podobnie, i dla tych samych pobudek) nienawidził Chrystusa, Syna Bożego, od którego tyle doznał dobrodziejstw.

swych zwolenników; ponieważ jednak nie jesteście ze świata, lecz Ja was ze świata wydzieliłem, — dlatego to świat was nienawidzi.
20 * Wspomnijcie na słowa, które do was rzekłem[38]: « sługa nie jest większym nad pana swego ». Jeśli Mnie prześladowano, i was prześladować będą[39]; *a* jeśli *gdzie* wskazań Moich przestrze-
21 gano, i waszych przestrzegać będą[40]. * Wszelako tego wszystkiego dopuszczą się względem was, dla imienia Mego[41], bo nie znają Tego, który
22 Mnie posłał[42]. * Gdybym nie był przyszedł i do nich nie przemawiał, nie mieliby grzechu; — ale teraz nie mają już wymówki dla grzechu
23 swego[43]. * Kto Mnie nienawidzi, *ten* i Ojca

[37] Gdybyście należeli do świata, nietylko ciałem, ale duszą, poglądami i życiem.

[38] *Jan* 13, 16; § 167, str. 335.

[39] Por. *Mt* 10, 24. 25; *Łk* 6, 40.

[40] A przeto prócz prześladowań dostanie się wam w udziale i posłuszeństwo ze strony wiernych.

[41] Dlatego, że jesteście wyznawcami wiary Chrystusowej — por. *Mt* 10, 22. 23; *Dzieje* 4, 17; 5, 41; 9, 21; 21, 13; 26, 9; *1 Piotr* 4, 14-16.

[42] Gruba, dobrowolna nieznajomość Boga i Jego celów jest także przyczyną nienawiści i prześladowań, jakie świat wznieca przeciw wysłańcom Bożym.

[43] Dla grzechu niedowiarstwa; — grzech ten często graniczy z grzechem przeciw Duchowi Św. (por. *Mt* 12, 31; *Mk* 3, 29; *Łk* 12, 10; por. § 53, str. 105).

Mego ma w nienawiści[44]. * Gdybym wśród 24
nich nie był dokonał czynów, jakich nikt inny nie zdziałał[45], nie mieliby grzechu. Obecnie jednak patrzyli *na to wszystko*, a *mimo to* powzięli nienawiść i do Mnie i do Ojca Mego[46]. * Niechże 25
więc spełni się zapowiedź, w ich prawie zapisana[47]: « Niesłusznie Mnie znienawidzono ».
A gdy przyjdzie Pocieszyciel — którego Ja 26
wam poślę od Ojca — on Duch prawdy, który od Ojca pochodzi[48], to On o Mnie świadczyć będzie[49]. * Wy także świadczyć *Mi* bę- 27

[44] gdyż Bóg Ojciec posłał Syna Swego na świat, aby świat zbawił; Syn Boży posłannictwo Swoje cudami niezbicie stwierdził; mimo to ludzie znienawidzili Go i odrzucili; tem samem więc nienawidzą i Ojca.

[45] Przed Chrystusem; — po Chrystusie, z Jego woli i Jego mocą, uczniowie dokażą większych jeszcze cudów.

[46] Zatwardziałość tak wielka, że nie zasługuje na przebaczenie, — ale i tę zatwardziałość przepowiedzieli prorocy.

[47] *Ps* 68, 5 — psalm ten jest mesyanicznym; por. także *Ps* 34, 19. Wyrazem « prawo » obejmuje tu P. Jezus (podobnie jak *Jan* 10, 34) nie tylko Pięcioksiąg Mojżeszowy, ale cały Stary Zakon.

[48] Duch Św., trzecia Osoba Trójcy przenajśw., *pochodzi od Ojca*, jako wspólnego początku (źródła) Trójcy przenajśw., ale pochodzi On także i od Syna, gdyż ten *Syn posyła Go od Ojca* (*Jan* 15, 26), podobnie jak sam Ojciec (*Jan* 14, 26; zob. § 171 A. uw. 50; str. 345).

[49] Duch Św. — jako Duch prawdy — nie dozwoli, by prawdę o Chrystusie stłumiono.

dziecie[50], gdyż jesteście ze Mną od *samego* po-
czątku[51].
16 1 O tem[52] wam powiedziałem, abyście się nie
2 gorszyli[53]. * Wykluczą was z bóżnic[54];
a nawet nadchodzi godzina, że każdy, kto was
zabija, mniemać będzie, że miłą Bogu składa
3 ofiarę[55]. * To zaś uczynią wam, bo nie po-
4 znali Ojca, ani Mnie[56]. * Ja jednak przepo-
wiedziałem wam to, abyście sobie przypomnieli,
że o tem wam mówiłem, gdy ta ich godzina[57]
nastanie. Tego zaś od początku wam nie mó-
wiłem[58], gdyż wśród was przebywałem.

[50] Por. spełnienie tej przepowiedni *1 Jan* 1, 2; *Dzieje* 10, 7-39.

[51] Mego zawodu publicznego; por. *Łk* 1, 2; 3, 23; *Dzieje* 10, 37.

[52] *Jan* 15, 18-27; — o prześladowaniach.

[53] nienawiścią świata do Mnie i do Mego dzieła.

[54] Por. *Jan* 9, 22; 12, 42.

[55] λατρείαν προσφέρειν τῷ θεῷ: oddawać cześć Bogu przez składanie Mu krwawych ofiar, przepisanych w prawie. Co tu Chrystus przepowiada, tego istotnie nauczali późniejsi rabini, np.: « każdy, kto wylewa krew bezbożnych, równym jest temu, który składa Bogu ofiarę rytualną » (*Bemidbar rabba* fol. 21); — por. także wyznanie św. Pawła (*Dzieje* 26, 9; *Filip* 3, 6). — Wynikało to ze źle zrozumianego tekstu *Ex* 32, 29; (por. *Deut* 13, 8; 17, 7; 18, 20), gdzie prawo mojżeszowe nakazywało zabijać fałszywych proroków.

[56] Ta ich nieznajomość była niestety z ich strony zawinioną; por. Jan 15, 21-24; 8, 19; *Rzym* 10, 3.

[57] Por. *Łk* 22, 53.

C) P. JEZUS UCZNIOM DODAJE OTUCHY [1]

(Jan 16, 5-33)

A teraz odchodzę do Tego, który Mię 5
posłał, — nikt zaś z was nie pyta
Mnie: « Dokąd idziesz[2] »? * Ale że 6
to[3] wam powiedziałem, smutek napełnił serce
wasze. * Ja zaś *szczerą* prawdę wam mówię: 7
Me odejście pożytecznem jest dla was[4]. Albo-
wiem jeśli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie
do was; gdy zaś się oddalę, poślę Go do
was[5]. * A gdy On przyjdzie[6], pouczy i prze- 8

[58] Podczas Swego publicznego zawodu Chrystus kilkakrotnie przepowiadał już Apostołom czekające ich prześladowania (por. *Mt* 5, 11. 12; 10, 14 ss.; 20, 23; 24, 9; *Łk* 6, 22; 12, 4), ale nie odkrył im tej nienawiści i tego stopnia zawziętości, nawet ze strony ich współziomków, którzy w ich mordowaniu będą nawet upatrywali miłą Bogu ofiarę.

[1] Trzy części można w tym ustępie rozróżnić: 1) odejście Chrystusa jest potrzebne, by Duch Św. działalność Swą mógł rozwinąć (w. 5-15); 2) to odejście Chrystusa będzie krótkotrwałem (w. 16-24); 3) Chrystus pochodzi od Ojca, w co uczniowie obecnie wierzą; podczas męki Jego wprawdzie się zachwieją, ale ostatecznie przez Chrystusa odniosą zwycięstwo (w. 25-33).

[2] Tym lekkim wyrzutem pragnie P. Jezus zwrócić uwagę uczniów, aby nie tyle myśleli o Jego odejściu, ile raczej, dokąd On odchodzi; z tej myśli będą mogli dużo zaczerpnąć pociechy.

[3] Iż odchodzę.

[4] Trzecia pobudka pociechy, ich własny pożytek; [pierwszą był: pożytek i chwała Chrystusa, drugą chwała Boga Ojca].

[5] Bóg w Trójcy jedyny w dobroci Swej postanowił (*Jan*

kona[7] świat o grzechu, o sprawiedliwości, i
9 o *dokonanym* sądzie[8]. * A *mianowicie:* o grze-
10 chu, dlatego że nie wierzą we Mnie[9]; * a o
sprawiedliwości: bo Ja odchodzę do Ojca[10],

7, 39), że wszystkie trzy Boże Osoby, każda na Swój sposób, przyczynią się do zbawienia ludzkości. Ojciec posyła Syna i pociąga ludzi do Niego; Syn ich poucza, odkupuje i wyswobadza; Duch Św. udoskonala i rozmaitymi darami wzbogaca. Każda więc z tych trzech Bożych Osób ma Swe niejako zadanie i Swój czas. Duch Św. miał się zjawić po odejściu Syna (*Jan* 7, 39; 14, 16), a Syn po ludzku tę prawdę oddaje, mówiąc: Gdy się oddalę, poślę Go do was.

[6] Z przyjścia Ducha Św. będzie potrójna korzyść: *a*) dla świata (w. 8-11); *b*) dla uczniów (w. 12-13); *c*) dla Chrystusa (w. 14).

[7] ἐλέγξει — (Wulgata: *arguet*) — posiada tu dwa znaczenia: « pouczy i przekona ».

[8] Duch Św. pouczy i przekona świat, błądzący w ciemnościach, po czyjej stronie jest grzech (mianowicie: po stronie świata, który nie wierzy), po czyjej stronie jest sprawiedliwość (: po stronie Chrystusa, który z tryumfem odchodzi do nieba), a na kogo spada wyrok sądowy potępienia (: na szatana i jego zwolenników).

[9] Odrzucanie Chrystusa i niewiara w Niego jest głównem źródłem wszystkich grzechów, a kto nie wierzy jest już osądzonym (*Jan* 3, 18; por. *Jan* 8, 24; 9, 41).

[10] Chwalebne wniebowstąpienie Chrystusa było oczywistym dowodem Jego niepokalanej sprawiedliwości, Jego prawdomówności i Jego posłannictwa. Tego Żydzi i poganie uznać nie chcieli i nie chcą, ale Duch Św., samem istnieniem Kościoła przez tyle wieków wśród prześladowań, świadczy o prawdziwości posłannictwa Chrystusowego, a przez to daje świadectwo sprawiedliwości Chrystusowej.

i już Mnie nie ujrzycie[11]; * o sądzie zaś: gdyż 11
nad książęciem tego świata[12] wyrok już za-
padł[13].

Wiele jeszcze mam wam do powiedzenia, 12
ale na razie tego udźwignąć[14] nie może-
cie. * Gdy zaś On przyjdzie, — ten Duch prawdy 13
— *On* was we wszelką prawdę wprowadzi[15];
albowiem nie będzie *On* mówił od Siebie, ale
powie wam, cokolwiek usłyszy[16] i oznajmi wam

[11] w stanie cierpiącym - (po zmartwychwstaniu).

[12] nad szatanem, por. *Jan* 12, 31.

[13] Przez Swą śmierć na krzyżu Chrystus wydarł szatanowi panowanie nad światem (por. *Kol* 2, 14. 15; *Żyd* 2, 14). Z potępieniem zaś księcia tego świata los jego zwolenników jest już przesądzony.

[14] βαστάζειν; — tyle co: zrozumieć. Nie mogą zrozumieć z powodu niewyrobienia duchowego i smutku, który ich przygniata.

[15] W istocie w pismach apostolskich przechowało się niemało prawd chrześcijańskich, których w ewangeliach nie spotykamy (np. *Dzieje* 10, 15; *1 Kor* 7, 12; 15, 23; *Rzym* 11, 25; *1 Tess* 4, 14; *2 Tess* 2, 3; *2 Piotr* 3, 7. 8; — tu należy także całe *Objawienie*. — Inne rzeczy nie zostały w Piśmie św. przekazane, a nawet prawie zaginęły (por. *1 Kor* 5, 9; *Kol* 4, 16), albo przeszły drogą ustnej tradycyi w następne pokolenia.

[16] P. Jezus dosadnie, ludzkim sposobem, maluje tu stosunek, jaki zachodzi między Osobami Trójcy przenajśw.: Syn czyni to, co widzi, że Ojciec działa, — to mówi, co od Ojca słyszy (por. *Jan* 5, 18; 8, 26. 40; 15, 15); podobnie i Duch Św. to mówi, co słyszy od Ojca i Syna. — Racyą tego jest wzajemny

14 to, co już nadchodzi[17]. * On Mnie uwielbi[18],
gdyż z Mego zaczerpnie[19], a wam oznajmi;
15 * do Mnie *bowiem* wszystko należy, co tylko Ojciec
posiada[20]. Dlatego powiedziałem, iż: « z Mego
On czerpie[21], a wam oznajmi ».

16 Niebawem[22], a już Mnie nie ujrzycie, —
i znowu niebawem — a ujrzycie Mnie[23].
17 * Uczniowe Jezusa rozprawiali więc między sobą:
Cóż mają oznaczać Jego słowa do nas: « Niebawem — a nie ujrzycie Mnie, i znowu niebawem — a ujrzycie Mnie » i: « odchodzę
do Ojca[24] »? * Pytali się więc: Co może o- 18
znaczać to « niebawem »? — nie wiemy o czem
mówi[25]!

Jezus poznał, że chcieli Go zapytać[26] i 19
rzekł im: Rozprawiacie o tem między
sobą, że powiedziałem *wam:* « Niebawem — a
nie ujrzycie Mnie, i znowu niebawem — a ujrzycie Mnie ». * Zaprawdę, zaprawdę upewniam 20
was, że wy będziecie płakali i narzekali, a świat
się będzie weselił[27]. — Wy [wprawdzie] smucić 21
się będziecie, ale smutek wasz w radość się
przemieni[28]. * Niewiasta w porodzie boleje,
bo nadeszła jej godzina; ale gdy porodzi dziecinę, nie pamięta już o *swoim* ucisku, z radości, że człowiek przyszedł na świat[29]. * Tak 22
i wy, obecnie wprawdzie smucicie się; ale
gdy ponownie was zobaczę, ucieszy się serce

stosunek tych Osób Bożych do Siebie i taż sama natura Boża, wspólna wszystkim Trzem.

17) τὰ ἐρχόμενα, Wulgata: *ventura* — o najbliższej przyszłości. — Uczniowie otrzymają od Ducha Św. dar proroctwa.

18) Przez to wszystko, co uczyni dla was i dla Kościoła.

19) Ponownie podkreśla tu P. Jezus pochodzenie Boże Ducha Św., *także i od Syna,* który Go na świat wysyła. Pochodzenie Ducha Św. od Ojca stwierdził P. Jezus wyżej (*Jan* 15, 26).

20) Oto powód, dlaczego Duch Św. i od Syna pochodzi: wszystkie dobra (cała natura Boża), które posiada Ojciec, są także własnością Syna.

21) Czas teraźn.: λαμβάνει (= bierze) charakteryzuje wiernie to odwieczne, a ciągłe pochodzenie Ducha Św. także od Syna.

22) Za jakich 20 godzin Chrystus odda Ducha Swego Ojcu.

23) Dnia trzeciego po zmartwychwstaniu. — Niektóre kodeksy greckie i przekłady (np. Wulgata) dodają tutaj: ὅτι ὑπάγω πρὸς τὸν πατέρα, *quia vado ad patrem* = « *bo odchodzę do Ojca* ».

24) te słowa wypowiedział P. Jezus niedługo przedtem (*Jan* 14, 28; 16, 10).

25) albo pod wpływem smutku, albo dlatego że słowa te były wówczas dla nich nieco ciemne. — Chrystus P. mówił tu o Swej śmierci i zmartwychwstaniu.

26) por. podobne wypadki, *Mk* 9, 32; *Jan* 2, 25; 6, 62.

27) z powodu Mej śmierci.

28) po Mojem zmartwychwstaniu.

29) U Żydów uważano potomstwo za błogosławieństwo Boże; por. *Deut* 7, 14; *1 Król* 2, 5; matki więc na myśl o tem, że mają potomstwo zapominały o boleściach porodu.

wasze[30], a radości waszej nikt wam nie od-
23 bierze. * A w owym dniu[31] o nic *już* Mnie
pytać nie będziecie[32]. Zaprawdę, zaprawdę upew-
niam was: o cokolwiek poprosicie Ojca, da
24 wam w imię Moje[33]. * Dotychczas o nic nie
prosiliście w imię Moje[34]. Proście *więc*, a otrzy-
macie, aby radość wasza była pełną.

25 O tem *wszystkiem*[35] mówiłem wam w przy-
powieściach[36]. Nadchodzi godzina[37], kiedy
już nie będę do was przemawiał w przypowie-
ściach, ale otwarcie o Ojcu opowiadać wam
26 będę. * W owym dniu prosić będziecie w imię
Moje; nie twierdzę wszelako, że Ja to za wami
27 prosić będę Ojca[38]. * Sam bowiem Ojciec mi-
łuje was, gdyż wyście Mnie umiłowali i uwie-
rzyliście, że Ja od Ojca wyszedłem. * Wyszedłem 28
od Ojca[39] i przyszedłem na ziemię; opuszczam
znowu ziemię i wracam do Ojca[40].

Uczniowie Jezusa odezwali się: Oto teraz 29
otwarcie mówisz i nie opowiadasz żadnej
przypowieści. * Teraz[41] jesteśmy przeświadczeni, 30
że wiesz wszystko i że nie potrzebujesz, aby Cię
pytano. Dlatego[42] wierzymy[43], że od Boga
wyszedłeś.

Jezus im odparł: Teraz *więc* wierzycie[44]? 31
* Oto zbliża się godzina, a nawet *już* nadeszła, 32

[30] przepowiednia ta spełniła się po zmartwychwstaniu P. Jezusa; por. *Jan* 20, 20.

[31] radości i wesela po zmartwychwstaniu Chrystusa.

[32] z zakresu tego, o czem obecnie jest mowa: tj. o znaczenie tego « niebawem ».

[33] tak lepsze kodeksy greckie (por. *Jan* 14, 26); niektóre przekłady (np. Wulgata) mają = *O cokolwiek poprosicie Ojca w imię Moje, da wam.* Ta lekcya lepiej odpowiada całemu kontekstowi.

[34] Chrystus P. poucza więc Apostołów i wszystkich wiernych, że jest ich pośrednikiem u Boga Ojca.

[35] odnosi się najprawdopodobniej do w. 16 i następnych (o odejściu do Ojca).

[36] przez podobieństwa, w figurach; a więc niezbyt jasno.

[37] po zmartwychwstaniu Chrystusa; — por. *Dzieje* 1, 3.

[38] nie będziecie potrzebowali Mego ciągłego wstawiennictwa; wasza miłość ku Mnie wystarczy Ojcu niebieskiemu. Bóg Ojciec wysłuchuje próśb naszych, jedynie dla zasług Jezusa Chrystusa (*Żyd* 7, 25; *1 Jan* 2, 2. 3).

[39] zob. *Jan* 6, 46; 7, 29; 8, 42; 13, 3. — Syn Boży przyjmując na Się naturę ludzką wyszedł niejako od Boga Ojca, choć jako Bóg nie przestawał równocześnie być zawsze u Ojca i z Ojcem (por. *Jan* 1, 18; 3, 13; 10, 38; 14, 10).

[40] przez wniebowstąpienie, w przyjętej na Się (a teraz już uwielbionej) naturze ludzkiej.

[41] w przeciwieństwie do kilku chwil przedtem; por. *Jan* 16, 17. 18.

[42] ἐν τούτῳ, w znaczeniu przyczynowem (por. *Dzieje* 24, 16): dlatego, że wszystkie tajemnice są Ci znane.

[43] wierzyli już dawniej; obecnie utwierdzają się na nowo w tej wierze. Stąd wynika, że ta ich wiara nie była jeszcze doskonałą. Dlatego też Chrystus Pan wyrzuca im tę niedoskonałość w wierszu następnym.

[44] niestety ta wasza wiara wkrótce okaże się słabą.

iż rozbiegniecie się[45] każdy do swoich, a Mnie
zostawicie samego. Wszelako nie jestem *Ja*
33 osamotnionym[46], bo Ojciec jest ze Mną[47]. * To
powiedziałem wam, abyście mieli pokój we
Mnie[48]. Na świecie doznajecie udręczenia ; ale
nabierzcie otuchy: Jam pokonał świat[49]!

[45] por. *Mt* 26, 30; *Mk* 14, 26; § 172.

[46] nie potrzebuję waszej pociechy i pomocy; — por. *Jan* 8, 16. 29.

[47] On Mi za wszystko i za wszystkich wystarczy.

[48] tj. abyście oparci o Mnie, a ufni w pomoc Bożą, nawet wśród przeciwności zachowali spokój umysłu, równowagę ducha i szczęście wewnętrzne. W istocie Apostołowie doznali tego w późniejszych swych pracach i trudach (por. *2 Kor* 1, 3-7; 7, 4).

[49] wyrazem « świat » obejmuje tu P. Jezus wszystko to, co przeciwnem jest Bogu i co ludzi od Boga odwieść pragnie, a więc: pokusy, ponęty i prześladowania.

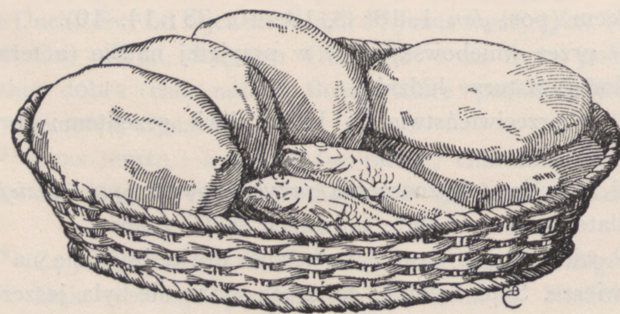

D) MODLITWA ARCYKAPŁANA NOW. ZAKONU[1]

(Jan 17, 1-26)

Po tych słowach podniósł Jezus Swe 1
oczy ku niebu i rzekł:
Ojcze! wybiła godzina[2]! wsław Sy-
na Twego[3], aby *i* Syn [Twój] mógł Ciebie
wsławić. * Albowiem *dlatego* dałeś Mu władzę 2
nad całą ludzkością[4], aby mógł udzielić ży-
wota wiecznego[5] wszystkim, których Ty Mu
dałeś[6]. * Żywot zaś wieczny polega na tem, 3

[1] W tej modlitwie, przecudnej prostotą, i głębokością myśli i uczucia, Chrystus — *jako Bóg-Człowiek* i jako pośrednik między Bogiem a ludźmi — prosi Ojca niebieskiego o trzy rzeczy: *a*) aby Mu (jako człowiekowi) udzielił tego majestatu chwały, który posiadał odwiecznie (jako Bóg) (w. 1-5); — *b*) aby Apostołów umocnił we wierze i uświęcił (w. 6-19); *c*) aby przyszli chrześcijanie byli najściślej złączeni między sobą, najściślej złączeni z Bogiem Ojcem i Synem, i aby się z Bogiem połączyli w chwale niebieskiej (w. 20-26).

[2] Godzina Mej męki, którą mam wsławić imię Twoje na ziemi.

[3] w Jego męce; — nastąpiło to istotnie po śmierci P. Jezusa (por. *Łk* 23, 45-56), a jeszcze więcej przez zmartwychwstanie.

[4] πᾶσα σάρξ (= hebraizm כָּל־בָּשָׂר) = cała ludzkość.

[5] chwała i wsławienie Ojca i Syna polega właśnie na udzieleniu ludziom szczęśliwego żywota wiecznego, który im Syn Boży przez Swą mękę wysłużył.

[6] por. *Jan* 6, 44.

aby poznano Ciebie[7], jedynego[8] prawdziwego
Boga i Jezusa Chrystusa, któregoś *Ty* posłał.
4 * Ja Cię wsławiłem na ziemi; spełniłem dzieło[9],
5 którego wykonanie Mi zleciłeś. * Ty zaś,
Ojcze[10], wsław Mnie teraz u Siebie[11] tą chwałą,
którą miałem u Ciebie, zanim świat powstał[12].
6 Imię Twoje objawiłem ludziom, których
z tego świata Mi dałeś[13]. — Byli Twoi-
mi[14], a dałeś Mi ich; *oni* zaś Twe wskaza-
nia[15] zachowali. * Teraz przekonali się, że od 7
Ciebie pochodzi wszystko, co Mi dałeś[16].
* Albowiem przekazałem im te nauki, któreś 8
Mi dał; oni zaś przyjęli *je* i prawdziwie uznali,
że od Ciebie wyszedłem[17] i uwierzyli, że Ty
Mnie wysłałeś.
Ja proszę za nimi[18]. — Nie proszę za świa- 9
tem, ale za tymi, których Mi dałeś, al-
bowiem są oni Twoimi — * boć wszystko Moje
Twojem jest, a Twoje Mojem[19] — i w nich[20] 10
doznałem uwielbienia. * *Ja* już nie jestem na 11

[7] Życie (= szczęście) wieczne polegać będzie na doskonałem oglądaniu (= poznaniu) Boga twarzą w twarz i na wypływających stąd aktach najdoskonalszej a uszczęśliwiającej miłości. Istota wszakże szczęścia wiecznego polega na poznaniu; miłość zaś jest tylko koniecznem jego następstwem.

[8] τὸν μόνον = jedynego; Wulgata: *solum* = *samego*. Bóg Ojciec jest jedynym Bogiem (niema dwóch lub trzech bogów), ale nie wynika stąd, iżby jedyną był Osobą Bożą. Że jest inaczej dowodem tego najwyraźniejszym słowa, które też zaraz następują: *I Jezusa Chrystusa, któregoś Ty posłał.*

[9] polegało ono na głoszeniu nauki, przestawaniu z ludźmi, przykładzie, cudach, męce i śmierci. Męka i śmierć niebawem nastąpią; dlatego P. Jezus mówi już teraz: *spełniłem.*

[10] w zamian za to wszystko.

[11] w niebie.

[12] Chrystus, jako Bóg-Człowiek, prosi tu Boga Ojca, aby naturę Jego ludzką (którą był przyjął na Siebie przy wcieleniu i w jednej Swej Bożej Osobie), podniósł do uczestnictwa w tej chwale, którą On jako Syn Boży od wieków u Ojca posiadał. To też Chrystus otrzymał po wniebowstąpieniu Swojem. Że uczestnictwo to, ze względu na ograniczoność natury ludzkiej, musiało być także ograniczonem, rozumie się samo przez się; dopięło ono jednak takiego stopnia, do jakiego tylko natura ludzka z woli Bożej podniesioną być może.

[13] tj. Apostołom i uczniom, których Ojciec przyprowadza do Syna (por. *Jan* 6, 37. 44. 66).

[14] Tobie oddanymi, wprawdzie prostymi, ale pobożnymi Izraelitami (por. *Jan* 1, 37-51).

[15] Przezemnie głoszone (por. *Jan* 5, 30; 7, 16; 8, 38).

[16] por. *Jan* 10, 25; 12, 49. 50; 14, 10.

[17] por. np. *Jan* 6, 69. 70; 16, 27; *Mt* 16, 16. Z tych wszystkich powodów Chrystus prosi Boga Ojca za uczniami Swymi w wierszach następnych.

[18] teraz prosi P. Jezus przedewszystkiem za uczniami; za świat (tj. za wrogów Swoich i wrogów Boga Ojca) modlił się kiedyindziej (por. *Mt* 5, 44; *Łk* 23, 34); — por. także *1 Jan* 2, 2.

[19] por. *Jan* 16, 15. — W tem zdaniu wtrąconem, z którego jasno wynika bóstwo Chrystusowe, P. Jezus nawiasowo uzasadnia, dlaczego uczniowie Jego i do Ojca należą.

[20] przez ich działalność apostolską, mocą której świat nawrócą, a imię Chrystusa P. po całej ziemi rozniosą.

świecie, bo do Ciebie odchodzę, — ale oni są
jeszcze na świecie[21].

Ojcze święty! zachowaj ich w imię Two-
je, — któreś Mi zdał[22] — aby byli
12 jedno jako *i* My[23]. * Gdy byłem z nimi,
czuwałem nad nimi w imieniu Twojem, nad
tymi, których Mi dałeś, [i] ustrzegłem *ich*[24];
żaden też z nich nie zginął, prócz syna potę-
pienia[25], aby się spełniła *zapowiedź* Pisma[26].
13 * Ale teraz idę do Ciebie; — te zaś *słowa*
mówię jeszcze na świecie, aby mieli w sobie

[21] narażeni na liczne niebezpieczeństwa i prześladowania; — potrzebują więc Twej, Ojcze, opieki.

[22] ᾧ δέδωκας — mowa tu o imieniu (= poznaniu) Boga, którego cześć i wsławienie Bóg zlecił Synowi. Tłómacz Wulgaty czytał οὓς i przełożył: « *których* » (tj. uczniów).

[23] za wzór (niedościgły) tej jedności, zgody i miłości, jaka winna łączyć uczniów Chrystusa, podaje P. Jezus ową niepojętą jedność, która Go łączy z Bogiem Ojcem. Ta prośba Chrystusa nie była bezskuteczną; por. *Dzieje* 2, 46; 4, 32; 5, 12.

[24] Wulgata dzieli inaczej: « *czuwałem nad nimi w imieniu Twojem; tych których Mi dałeś ustrzegłem.*

[25] prócz Judasza; ma on tu tytuł *syna potępienia* (hebraizm), tj. człowieka, którego zguba i potępienie jest bliskiem (por. *Mt* 26, 24).

[26] Zdradę Judasza przepowiedział Bóg w Piśmie św.; por. *Ps* 40, 10; 108, 8. — Zginął on nie z winy Chrystusa, który wszelkich używał środków, aby go jeszcze w ostatniej chwili ratować, ale dla uporu w grzechach (por. *Jan* 13, 18).

doskonałe wesele Moje[27]. * Dałem im Twą naukę, 14
a świat ich znienawidził, bo nie należą do świa-
ta[28], jak Ja do świata nie należę. * Nie proszę, 15
abyś ich zabrał z tego świata[29], ale abyś ich
od złego[30] zachował. * Nie należą *oni* do 16
świata, jak i Ja do świata nie należę; * po- 17
święć[31] ich *przeto* na *głoszenie* Twej prawdy, *bo*
Twa nauka jest prawdą. * Jako Mnie na świat 18
posłałeś, tak i Ja ich na świat posłałem[32].
* A za nich [Ja] Siebie ofiaruję[33], aby i oni byli 19
poświęceni na *głoszenie* prawdy.

A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, 20
którzy na ich słowo we Mnie uwierzą[34],
* aby wszyscy byli jedno; — *podobnie* jak Ty 21
Ojcze we Mnie, a Ja w Tobie, — aby i oni

[27] jednym z celów tej głośnej modlitwy Chrystusa było pocieszenie uczniów.

[28] mieszkają na świecie, wśród ludzi złych i przewrotnych, ale nie należą do świata, bo mają zasady i poglądy Boże.

[29] bo potrzebni są po Mej śmierci do szerzenia królestwa Bożego.

[30] ἐκ τοῦ πονηροῦ, od grzechu i od zasad światowych.

[31] tj. oddziel ich na głoszenie Twej ewangelii.

[32] przeznaczyłem ich na opowiadanie ewangelii.

[33] ἁγιάζω ἐμαυτόν, wyrażenie techniczne, w znaczeniu: poświęcam się na ofiarę; por. *Ex* 13, 2; 28, 38; *Deut* 15, 19; 22, 9.

[34] wiara Chrystusa szerzy się przez słuchanie słowa Bożego, głoszonego przez drugich (por. *Rzym* 10, 14). — P. Jezus prosi więc tutaj za wiernymi wszystkich czasów.

byli w Nas jedno[35], aby świat mógł uwierzyć,
22 żeś Ty Mię posłał[36]. * Przekazałem im chwałę,
którą Mi dałeś[37], aby byli jedno jako i My
23 jedno [jesteśmy]. * Ja *jestem* w nich[38], a
Ty we Mnie[39]; *proszę przeto,* aby doszli do
doskonałej jedności, aby świat mógł poznać, że
Ty Mnie posłałeś, i że ich umiłowałeś[40] *po-*
dobnie, jakoś Mnie umiłował.

[35] przez wiarę, łaskę i miłość Bożą ludzie łączą się ścisłym węzłem między sobą i z Bogiem.

[36] ta jedność i miłość chrześcijan winna być tak wielką, iż po niej samej ludzie światowi mogliby — gdyby chcieli — poznać prawdziwość religii chrześcijańskiej.

[37] δόξαν, *Wulg.: claritatem.* Zdania uczonych są dość rozbieżne o tem, co tu P. Jezus miał na myśli. Najprawdopodobniej: « synostwo Boże ». To synostwo Boże posiadał Chrystus z natury, jako Bóg; wiernym zaś Swoim udziela go z przybrania (adopcyi); por. *Jan* 1, 12; *1 Jan* 3, 1. — To więc przybrane synostwo Boże ma być dla wiernych środkiem do jedności serc w jednym Kościele powszechnym.

[38] Chrystus mieszka duchowo w Swych wiernych przez łaskę poświęcającą (*Efez* 3, 17).

[39] przez wspólność natury i przez tajemnicze przenikanie się Bożych Osób w sobie wskutek tak zw. *circumincessio,* περιχώρησις.

Ojcze! chcę, aby ci których Mi dałeś, byli 24
ze Mną[41]; aby oglądali chwałę Moją,
którą Mi dałeś[42]; — wszak umiłowałeś Mnie
przed założeniem świata!
Ojcze sprawiedliwy! świat Cię wprawdzie 25
nie poznał, ale Ja Cię poznałem, a i oni
poznali, że Ty Mnie posłałeś. * Im też objawi- 26
łem i objawiać będę imię Twoje[43], aby miłość
Twa, którą Mię umiłowałeś, w nich była[44],
a Ja w nich[45].

[40] przez łaskę poświęcającą wierni stają się uczestnikami natury Bożej (*2 Piotr* 1, 4), i Bóg w nich przebywa (*1 Jan* 4, 12. 13). Jedno i drugie jest najwymowniejszym dowodem niepojętej miłości Boga ku ludziom.

[41] aby dostali się do nieba.

[42] przez akt odwiecznego Bożego rodzenia; — szczęście niebieskie polega na oglądaniu istoty Bożej i jej chwały.

[43] tj. naturę, przymioty, chwałę i prawdy Twoje.

[44] a więc miłość najwyższa, do jakiej tylko stworzenie dojść może.

[45] przez łaskę i miłość Bożą. — Temi słowy daje zarazem Chrystus do zrozumienia, jak gorąco miłuje Swych wiernych i jak bardzo pragnie z nimi się połączyć.

ROZDZIAŁ III. W OGROJCU

§ 172. *W drodze do Ogrojca*

(Jan 18, 1*a*; Łk 22, 39; Mk 14, 26-31; Mt 26, 30-35).

Jan Łk Mk Mt Po tych słowach[1] i po odmówieniu hymnu[2], wyszedł Jezus wraz z uczniami Swoimi *z wieczernika*[3], i szedł według zwyczaju[4] na górę Oliwną. A uczniowie *Jego* także Mu towarzyszyli.

[1] Po mowie pożegnalnej; por. § 171.

[2] to jest drugiej części Hallelu (*Ps* 113, 9-117 [hebr. 115-118]), która była rytualnem zakończeniem wieczerzy wielkanocnej.

[3] mogło to być między 8 a 9 godziną w nocy.

[4] por. *Łk* 21, 37; *Jan* 18, 2; — w ostatnich dniach P. Jezus przebywał często na górze Oliwnej, i tam także (w ogrodzie Getsemani [?]) Swe noce spędzał (to jest noc z wtorku na środę i ze środy na czwartek).

Wówczas rzekł do nich Jezus: Wy wszyscy zwątpicie o Mnie[5] tej nocy. Napisano bowiem[6]: Uderzę *w* pasterza, a owce *jego* trzody[7], rozproszą się.* Ale po Mem zmartwychwstaniu, wyprzedzę was *w drodze* do Galilei[8]. Mk Mt

[5] σκανδαλισθήσεσθε ἐν ἐμοί — tj.: pojmanie, zasądzenie, męka i śmierć P. Jezusa będzie dla uczniów powodem, że się w swej wierze w Chrystusa zachwieją, i o Nim powątpiewać zaczną. Chrystus Pan przepowiada to uczniom Swym w tym celu, aby w owej ciężkiej chwili zupełnie nie zwątpili i nie odpadli od Niego.

[6] *Zach* 13, 7.

[7] pasterzem tym jest Mesyasz (— wynika to z *Zach* r. 11), a Apostołowie owcami Jego trzody.

[8] wzmianka o rodzinnej Galilei, gdzie byli mniej narażeni na prześladowania Żydów z Judei, przyobiecany tam powrót i przestawanie z Chrystusem mogły były dodać Apostołom ducha. — Temi słowy Chrystus pozwala uczniom wrócić do Ga-

Mk Mt W związku z tem rzekł Piotr do Jezusa: Gdyby nawet wszyscy zwątpili o Tobie, ja bynajmniej; — ja nigdy nie zwątpię[9].

Mk Mt Jezus mu odpowiedział: Zaprawdę, upewniam cię, że dzisiaj[10], tejże nocy, zanim kur dwakroć zapieje[11], ty się Mnie po trzykroć zaprzesz[12]. * Piotr jednak tem goręcej mówił do Jezusa: Gdyby nawet trzeba mi było razem z Tobą umrzeć, napewno nie zaprę się Ciebie.

Mk Mt Podobnie i wszyscy uczniowie mówili[13].

lilei. Oni jednak zostali jeszcze przez pewien czas w Jerozolimie. P. Jezus więc objawił się im naprzód w Judei, a potem w Galilei.

[9] Było to szczerem wyznaniem, a nie tylko próżną przechwałką; Piotr w owej chwili istotnie gotów był iść z Panem nawet na śmierć; — ale nie brał w rachubę zmienności i słabości ludzkiej; to więc powiedzenie jego nie było wolne od wszelkiej lekkomyślności i ufności w swe siły; zwłaszcza że już w wieczerniku P. Jezus go przestrzegał; por. § 170.

[10] Żydzi rozpoczynali dzień z zachodem słońca.

[11] w pierwszej przepowiedni (§ 170) P. Jezus więcej ogólnikowo mówił do Piotra: « *jeszcze kur dziś nie zapieje* », tj. jeszcze nie upłynie trzecia część nocy (między 12-3 w nocy). Tutaj już zupełnie wyraźnie oświadcza, że jeszcze przed drugiem pianiem kurów nastąpi potrójne zaparcie się Piotra (por. *Mk* 14, 68. 72).

[12] wyprzesz się Mej znajomości (por. *Łk* 22, 34; § 170). — Piotr św. nie wyparł się wiary, ale grzesznie zaniedbał wyznać, że zna P. Jezusa i że jest Jego uczniem.

[13] zapał św. Piotra udzielił się i reszcie uczniów.

§ 173. *Modlitwa i duchowe cierpienia w Ogrojcu*

(Jan 18, 1*b*-2; Łk 22, 40-46; Mk 14, 32-42; Mt 26, 36-46)

Wówczas Jezus przeszedł z uczniami na drugą stronę doliny Cedronu[1], do folwarku zwanego Getsemani[2], gdzie był ogród[3], do którego wszedł Jezus i uczniowie Jego. * Judasz zaś, zdrajca Jezusa, znał to miejsce, bo Jezus często się tam schodził wraz z uczniami Swoimi[4]. Jan Mk Mt; Jan 2

A gdy *Jezus* stanął na miejscu[5], rzekł do uczniów Swoich: Siedźcie tutaj; *Ja* tymczasem odejdę tam i będę się modlił[6]. *I wy* módlcie się, aby nie ulec pokusie. * Wziął zaś Łk Mk Mt; Mk Mt

[1] χειμάῤῥους (tyle co arabskie *wâdi*) oznacza dolinę, na której podłożu porą zimową płynie nieraz potoczek. Taką doliną był za czasów Chrystusa głęboki Cedron (קִדְרוֹן), przedzielający ze wschodu Jerozolimę od góry Oliwnej.

[2] Getsemani (= prasa, tłocznia oliwy [גַּת שְׁמָנִי[ם]) było małym folwarkiem (χωρίον), złożonym z ogrodu oliwnego i zabudowania. Należało prawdopodobnie do jednego z wielbicieli P. Jezusa w Jerozolimie. Może do ojca Marka Ewangelisty (?).

[3] część tego ogrodu jeszcze po dziś dzień istnieje i posiada 8 bardzo starych drzew.

[4] zwłaszcza w dniach ostatnich (por. *Łk* 21, 37).

[5] mogła to być godzina dziewiąta wieczór.

[6] P. Jezus przed ważnymi wypadkami się modli (por. *Łk* 6, 12; 9, 28. 29; 11, 1).

ze Sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza[7], *tj.* Jakóba i Jana, i zaczął[8] się smucić, lękać
Mk Mt i wstręt odczuwać[9]. * Wtedy rzekł do nich: Bardzo smutną[10], aż na śmierć, jest dusza Moja! Zostańcie tutaj i czuwajcie ze Mną[11].

[7] uczniów ukochanych, zaufanych powierników, którzy byli świadkami wskrzeszenia córki Jaira i patrzyli na Przemienienie Pańskie (*Mk* 5, 37; 9, 2). Odznaczali się oni większą wiarą; ich więc P. Jezus czyni świadkami Swoich mąk w Ogrojcu.

[8] dobrowolnie, z pełną świadomością. Wszystkie uczucia ludzkie P. Jezusa zależały całkowicie od Jego woli.

[9] ἀδημονεῖν — na wyrażenie największego stopnia smutku, połączonego ze strachem i wstrętem. — Na tę niepojętą mękę duchową Chrystusa wpłynęły bolesne obrazy, którym On na Swą duszę działać pozwolił, aby za nas cierpieć i odpokutować, aby na Sobie samym doświadczyć wszystkich słabości ludzkich, z wyjątkiem grzechu (*Żyd* 4, 14. 15), i aby dać Swym wiernym przykład, jak mają cierpienia duchowe znosić. Ogrom tego duchowego konania ma na myśli św. Paweł, kiedy mówi o modłach i zaklęciach, które Syn Boży ze łzami i głośnym jękiem zanosił do Ojca (*Żyd* 5, 7). — Męka duszy Chrystusowej w Ogrojcu była trojaką: smutek, lęk i wstręt. Zdaniem świętych i ascetów s m u t e k miał swe źródło w poznaniu, że ogromowi Jego męki i ofiary nie odpowiada ze strony ludzi ta korzyść, jakąby z niej odnieść powinni; l ę k wywołała pewność i bliskość strasznej męki i śmierci, którą Jezus widział we wszystkich szczegółach; a w s t r ę t spowodowały niezliczone grzechy i niewdzięczność ludzkości.

[10] περίλυπος, jakby ogarnięta, zatopiona w smutku, (który zwykłego człowieka mógłby o śmierć przyprawić).

[11] w tej serdecznej prośbie występuje na jaw człowieczeństwo Chrystusa. Ludzie w cierpieniu pragną mieć koło siebie swych drogich przyjaciół.

Sam zaś postąpił nieco naprzód[12] *i* odda- Łk Mk Mt
lił się[13] od nich, jakby na rzut kamie-
nia. A uklęknąwszy padł twarzą Swoją na zie-
mię i modlił się, aby — jeśli to możliwem —
minęła Go ta godzina. I mówił: Abbâ[14]!
Ojcze Mój, wszystko dla Ciebie możliwem[15]!
Jeśli chcesz, jeśli możliwem jest, oddal Odemnie
ten kielich[16]! lecz nie Moja, ale Twoja wola
niech się stanie! * I ukazał się Mu Anioł z nie- Łk 43
ba, i krzepił Go[17]. * A gdy się zmagał ze 44
Sobą[18], najgoręcej[19] się modlił; pot zaś Jego

[12] aby móc swobodnie oddać się Swym bólom.

[13] ἀπεσπάσθη (*Łk* 22, 41), dosł. *avulsus est,* oderwał się siłą.

[14] אַבָּא, wyraz aramejski = *Ojcze mój.*

[15] jesteś wszechmocnym.

[16] kielich boleści, męki i śmierci. — Chrystus Pan wie wprawdzie, jaką jest wola Ojca niebieskiego, i że proroctwa w inny sposób spełnić się nie mogą — wie, że już w pierwszej chwili Swego ludzkiego życia w tym celu Ojcu się ofiarował (*Żyd* 10, 5-7) — mimo to ogrom bólu wydobywa z ust Jego tę *warunkową modlitwę.* Wola jednak ludzka w Chrystusie poddaje się woli Bożej bezwzględnie. Gdyby bowiem Chrystus bezwarunkowo prosił, napewno zostałby wysłuchany (por. *Mt* 26, 53).

[17] Aniołowie usługują Chrystusowi w ważniejszych chwilach Jego życia. Por. zwiastowanie (*Łk* 1, 30-35), narodzenie (*Łk* 2, 8–14), post na puszczy (*Mk* 1, 13; *Mt* 4, 11), zmartwychwstanie (*Mt* 28, 2–7), powtórne przyjście na świat (*Mk* 13, 27; *Mt* 24, 31). Tak samo i tutaj.

[18] γενόμενος ἐν ἀγωνίᾳ, tj. gdy popadł w stan najwyższego udręczenia duchowego i to udręczenie ducha pokonywał.

[19] ἐκτενέστερον, tak zw. *elativus.* — Chrystus daje przykład,

P. JEZUS W OGROJCU

wystąpił jako wielkie krople krwi, które spływały na ziemię[20].

Łk Mk Mt A podniósłszy się od modlitwy, przyszedł do uczniów, ale znalazł ich śpiącymi ze smutku. Rzekł przeto do Piotra[21]: Szymonie śpisz? Tak więc nie mogłeś jednej godziny[22] czuwać ze Mną? * A *do innych* rzekł: Czemu śpicie? Wstańcie! Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. Duch *wasz* wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe.

Mk Mt Znowu więc, po raz drugi, oddalił się i tak samo się modlił, mówiąc: Ojcze Mój, jeżeli ten [kielich] nie może Mnie minąć, abym go nie pił, stań się wola Twoja! * A ponownie przyszedłszy *do uczniów*, znalazł ich śpiącymi; — albowiem oczy ich były bardzo obciążone[23]. *Oni* zaś nie wiedzieli, jaką Mu dać odpowiedź.

A opuściwszy ich, znowu oddalił się i modlił się po raz trzeci, mówiąc znowu tę samą modlitwę[24]. Mt 44 * Potem wrócił po raz trzeci do uczniów i rzekł im: Śpicie więc i odpoczywacie[25]? — Dosyć *tego!* Oto wybiła godzina[26], a Syn człowieczy będzie wydanym w ręce grzeszników. * Wstańcie! chodźmy[27]! oto zbliża się Mój zdrajca. Mk Mt

że w czasie najcięższych walk duchowych, trzeba najgorręcej się modlić. To Jego dzielne zmaganie się z Sobą było wypływem pokrzepienia anielskiego.

[20] krwawy pot P. Jezusa jest dowodem Jego niepojętych duchowych cierpień, ale świadczy zarazem o natężeniu walki i zmagania się ze Sobą. — Krwawy pot, sam w sobie uważany, niekoniecznie jest cudem, gdyż nader wielkie bóle duchowe wywołać go mogą; ale ta wielka ilość krwi, która u Chrystusa aż na ziemię spływała i to, że nie uległ śmierci, zdaniem wielu graniczy z cudem, lub wprost z niego pochodzi.

[21] który przedtem zapewniał Go o szczególniejszej swej miłości ku Niemu.

[22] czy ta pierwsza modlitwa Chrystusa trwała jedną godzinę, czy może i dłużej, niewiadomo; gdyż μία ὥρα może także oznaczać ogólnikowo: « czas krótki » (por. *Obj.* 17, 12; 18, 10. 17. 19).

[23] wierny, z życia wzięty, obraz senności.

[24] ta potrójna, gorąca modlitwa i zmaganie się ze Sobą są dowodem, jak ciężką była walka Jezusowa i jak wielkimi bóle, które przejść musiał. Wyszedł z nich jednak zwycięsko, dzięki modlitwie, która Jego człowieczeństwo pokrzepiła.

[25] καθεύδετε [τὸ] λοιπὸν καὶ ἀναπαύεσθε może być albo rozkazem (jak tłómaczy Wulgata: *dormite iam et requiescite*), albo twierdzeniem, albo pytaniem. Kontekst przemawia za tem ostatniem. [τὸ] λοιπόν = *więc* (οὖν), tak jak np. u Polybiusza (1, 15, 11; 1, 30, 8; 2, 96, 14; 10, 45, 2).

[26] godzina Mej męki.

[27] naprzeciw; — aby nie powiedziano, że nas przychwycili. — Temi słowy P. Jezus daje znać, że dobrowolnie i ochoczo idzie na śmierć.

§ 174. ***Pojmanie Pana Jezusa***

(Jan 18, 3-11; Łk 22, 47-53; Mk 14, 43-52; Mt 26, 47-56)

Jan Łk Mk Mt Zaraz też, gdy Jezus jeszcze tych słów domawiał, nadszedł Judasz, jeden z dwunastu *Apostołów*[1]. * On to zabrał *ze sobą* rotę wojska i służbę przedniejszych kapłanów i faryzeuszów, i przyszedł tam wraz z liczną gawiedzią, którą z latarniami i pochodniami[2], z bronią, mieczami i kijmi[3] wysłali *z nim* przedniejsi kapłani, uczeni w Piśmie i starsi ludu.

[1] Widząc się wyjawionym przez P. Jezusa (§ 168), Judasz opuścił wieczernik i udał się zaraz do Sanhedrystów, przedstawiając im stan rzeczy. Jego wyjawienie (« zdemaskowanie ») wpłynęło na zmianę dotychczas powziętych uchwał. Należało działać zaraz, bez zwłoki, zanim wieść o układzie z Judaszem między ludem się rozejdzie. Judasz otrzymał więc od Sanhedrystów do swej dyspozycyi hufiec ludzi, złożony: 1) z roty rzymskich żołnierzy (σπεῖρα, *Jan* 18, 12), otrzymanych od Piłata, pod wodzą samego trybuna (χιλίαρχος, *Jan* 18, 12); 2) ze straży świątyni wraz z jej dowódcami (στρατηγοί, *Łk* 22, 52), a nadto: 3) ze służby prywatnej Sanhedrynu (ὑπηρέται). Do tej rzeszy (ὄχλος) przyłączyli się niektórzy radcy Sanhedrynu i starsi ludu (*Łk* 22, 52). Rota rzymskich żołnierzy była uzbrojona w miecze; straż świątyni i służba w kije, pochodnie, latarnie i powrozy.

[2] mimo pełni księżyca noc mogła być dżdżysta, pochmurna i ciemna.

[3] Sanhedryn, nie będąc pewnym siebie, wysłał dobrze uzbrojoną rotę, na wypadek rozruchu wśród ludu.

Judasz zaś, jeden z dwunastu, szedł na Łk 47b
ich czele. * Zdrajca ten dał im znak, mó- Mk Mt
wiąc: Kogo pocałuję, tenci jest[4]; pojmajcie Go,
a prowadźcie ostrożnie[5]! * A nadchodząc szyb-
ko, zbliżył się do Jezusa i rzekł: Witaj Mi-
strzu! i całował Go[6]. * Jezus zaś rzekł do nie- Łk Mt
go: Przyjacielu! — po coś przyszedł, *wiadomo
Mi;* — Judaszu! pocałunkiem *więc* zdradzasz[7]
Syna człowieczego[8]?

Jezus zaś, świadom wszystkiego, co Go Jan 4
spotkać miało, wyszedł *naprzeciw* i za-
pytał rotę: Kogo szukacie? * Odpowiedziano 5
Mu: Jezusa Nazareńskiego. *Jezus* im odparł:
Jam jest. — A i Judasz, zdrajca Jezusa, stał
z nimi[9]. — * Gdy przeto *Jezus* rzekł do nich: 6
« Jam jest », cofnęli się wstecz i padli na zie-
mię[10]. * Powtórnie więc[11] zapytał ich *Jezus:* 7

[4] Żołnierze rzymscy nie znali P. Jezusa, dlatego Judasz umawia się z nimi.

[5] aby wam nie uciekł, lub jakimś sposobem się nie wymknął. — Judasz sam się obawiał, czy P. Jezus nie zechce cudem wybawić się z rąk żołdactwa.

[6] κατεφίλησεν = długo i gorąco całował.

[7] tj. znakiem szczerej, przyjacielskiej miłości posługujesz się do tak zdradzieckich celów!

[8] to ostatnie poważne, a rzewne upomnienie nie odniosło skutku na zatwardziałej duszy Judasza.

[9] w pierwszym szeregu.

[10] był to cud widoczny; P. Jezus chciał nim przekonać Ży-

POCAŁUNEK JUDASZA

Kogo szukacie? — A oni odpowiedzieli: Jezusa
8 Nazareńskiego. * Jezus odparł: Powiedziałem
wam, że jestem Nim; jeśli przeto Mnie szukacie,
9 pozwólcie tym[12] odejść. — * Aby się spełniło
słowo *Jego,* które wyrzekł: Nie utraciłem nikogo z tych, których Mi dałeś[13].

Mk Mt Łk 49 Wtedy *żołnierze* zbliżyli się, zarzucili na Jezusa swe ręce i pojmali Go. * Uczniowie zaś Jego, widząc na co się zanosi, spytali:
Jan Łk Mk Mt Panie, czy mamy uderzyć mieczem[14]? * A Szymon Piotr[15], jeden z tych, którzy otaczali Jezusa, podniósł rękę, dobył swego miecza, uderzył *nim w* sługę arcykapłana i odciął mu prawe ucho. Słudze zaś było na imię Malchus.
Jan Mt * Ale Jezus rzekł wtedy do Piotra: Schowaj miecz swój na swe miejsce, do pochwy; wszyscy bowiem, co chwytają za miecz, od

dów, że dobrowolnie oddaje się w ich ręce, bo gdyby zechciał, mógłby bez trudności usunąć się od nich.

[11] gdy się podnieśli z ziemi.

[12] uczniom Moim; — prawdopodobnie starszyzna żydowska miała zamiar uwięzić uczniów P. Jezusa; Chrystus atoli myśli o ich ratunku i wolę Swoją przeprowadza skutecznie.

[13] por. *Jan* 17, 12; — św. Jan przytacza tylko myśl słów Chrystusowych.

[14] uczniowie mieli przy sobie dwa miecze, które zabrali przy wyjściu z wieczernika (*Łk* 22, 38).

[15] Piotr, gorętszy od innych, nie czeka na odpowiedź Chrystusa, ale na własną rękę rozpoczyna.

miecza giną[16]. Czyż nie mam wypić kielicha, Mt 53
który Ojciec Mi dał? * Czy sądzisz, że *gdybym zechciał,* nie mógłbym prosić Ojca Mego, — a natychmiast stawiłby Mi *na usługi* więcej,
niż dwanaście hufców anielskich[17]? * Ale jak- 54
żeby się spełniły *zapowiedzi* Pisma[18], że tak ma nastąpić[19]?

W związku z tem rzekł Jezus *do uczniów:* Łk 51
Zaniechajcie *oporu;* nic nadto[20]! A dotknąwszy się ucha *Malchusa,* uzdrowił je[21].

W owej chwili przemówił Jezus także do Łk Mk Mt
tłumów, do przedniejszych kapłanów, do dowódców nad strażą świątyni i starszych ludu, którzy do Niego przystąpili: Jak na *jakiego* zbójcę, wyszliście z mieczami i kijmi, by Mię pojmać! Codziennie[22] przebywałem wśród was, siedziałem nauczając w świątyni, a nie podnieśliście waszych rąk na Mnie i nie poj-

[16] wyrażenie przysłowiowe: Kto bezprawnie chwyta za miecz, zasługuje by podobnej doznał kary. Niektórzy uczeni widzą tu aluzyę do *Gen* 9, 6; *Obj* 13, 10.

[17] aluzya do liczby dwunastu Apostołów.

[18] przedewszystkiem *Iz* 53; *Dan* 9, 26; *Ps* 21; *Zach* 13, 7.

[19] tj. że Chrystus ma przez śmierć ludzkość odkupić.

[20] ἕως τούτου, tj.: nic nadto nie czyńcie!

[21] ponieważ P. Jezus nie chciał się bronić, dlatego też słudze Sanhedrynu wynagradza szkodę, wyrządzoną przez ucznia.

[22] od niedzieli palmowej aż do wielkiej środy.

maliście Mnie[23]. Ale niechże[24] się spełnią Pisma! — bo to godzina wasza[25] i moc ciemności[26].

Mt 56a To wszystko miało miejce, aby się spełniły Pisma prorockie.

Mk Mt Mk 51 Wówczas to wszyscy uczniowie opuścili Jezusa i uciekli[27]. * Pewien zaś młodzieniaszek szedł za Nim bez płaszcza[28], odziany prześcieradłem. — Pojmano Go. * On jednak 52
zostawił prześcieradło *w ich rękach* i uciekł [od nich] w lekkiem ubraniu[29].

[23]) Chrystus pragnie im tu przedewszystkiem przypomnieć, że tego nie mogli uczynić, bo nie było wówczas woli Bożej. Teraz czas ten nadszedł.

[24]) ἵνα w znaczeniu rozkazującem; por. także *1 Jan* 5, 3; *Efez* 4, 29; 5, 33. —

[25]) w której Bóg pozwolił wam śmierć Mi zadać.

[26]) obecnie książę ciemności (szatan) i jego zwolennicy mogą swoją moc swobodnie rozwinąć.

[27]) spełniły się więc słowa Chrystusa, wypowiedziane niedawno temu, w których P. Jezus przepowiedział Apostołom ich sromotną ucieczkę (por. *Mk* 14, 27 § 172; str. 358).

[28]) γυμνός tutaj, (jak zresztą i u klasyków) w znaczeniu: lekko ubrany: w koszuli, w tunice, bez płaszcza (por. podobne znaczenie *Jan* 21, 7; § 203).

[29]) Zdaniem wielu był to może (?) św. Jan Marek, syn Maryi, późniejszy Ewangelista, jeśli — co nie jest wykluczonem — Getsemani, jak i wieczernik, należały do jego ojca. Spał on może na folwarku Getsemani, gdy nadejście żołnierzy i tłumów zbudziło go. W pośpiechu więc zarzucił na siebie prześcieradło i szedł za P. Jezusem. Żołnierze wzięli go za ucznia Jezusowego i przychwycili. Zręczny młodzieniec wydarł się im, zostawiając w ich rękach prześcieradło.

WIELKI PIĄTEK

ROZDZIAŁ IV. PRZED TRYBUNAŁEM ŻYDOWSKIM

§ 175. *Przed Annaszem; — pierwsze zaparcie się św. Piotra*

(Jan 18, 12-23; Łk 22, 54-57; Mk 14, 53-54. 66-68; Mt 26, 57-58. 69-70).

Jan Łk Mk Mt Rota więc żołnierzy z trybunem i słudzy starszyzny żydowskiej pojmali Jezusa, związali Go, popędzili *naprzód* i wprowadzili [1] do domu arcykapłana Kaifasza [2], gdzie *tymczasem* zbierali się [3] wszyscy przedniejsi kapłani, uczeni w Piśmie i starsi ludu.

[1] Nastąpiło to najprawdopodobniej dopiero po północy, a więc według naszej rachuby już *w wielki piątek*. P. Jezus najwcześniej około 9 wieczorem przybył do Getsemani; modlitwa i męka w Ogrojcu trwała ze 2-3 godzin; pojmanie i pochód z więźniem z $1/2$ g.; wobec tego przesłuchanie u Annasza mogło się odbyć dopiero po północy. Za tem przemawia i pierwsze zaparcie się św. Piotra, które odbywało się *podczas* przesłuchania u Annasza, a które złączone było z pierwszem pianiem kurów (a więc już po północy).

[2] Wiarogodna, stara tradycya upatruje dom Kaifasza na Syonie (70 m od wieczernika ku północy). Dom ten był mieszkaniem prywatnem arcykapłana. Składał się z mieszkań (prawdopodobnie dwóch skrzydeł) i wspólnego dziedzińca w środku domu. Jedno skrzydło zajmował Kaifasz z rodziną, drugie zaś prawdopodobnie Annasz, teść Kaifasza.

[3] συνέρχονται (*Mk* 14, 53); — część radców Sanhedrynu była już zapewne obecną, inni powoli zbierali się; z tego względu (a także aby nie drażnić ambitnego teścia) Kaifasz polecił, by Chrystusa poprowadzono najpierw na pokoje Annasza.

Jan 13 Jezusa atoli stawiono naprzód przed An-
naszem[4]; był *on* bowiem teściem Kai-
fasza, który był arcykapłanem w tym *pamiętnym*
14 roku[5]. * Kaifasz zaś był owym, który poradził
starszyźnie żydowskiej, że jest rzeczą korzystną,
aby jeden człowiek za lud śmierć poniósł[6].

Jan Łk Mk Mt — Jan 15b A Szymon Piotr szedł za Jezusem zda-
leka[7] wraz z innym uczniem. * Ów zaś
uczeń był znany arcykapłanowi i wszedł razem
z Jezusem na podwórze arcykapłańskie[8]. * Piotr 16
zaś stanął zewnątrz przy bramie. Drugi ów
uczeń, znany arcykapłanowi[9], wyszedł więc
i rzekł *słowo* do odźwiernej i wprowadził
Piotra * do wnętrza, na dziedziniec[10] arcyka- Mk Mt
płański[11].

Na środku dziedzińca — ponieważ było Jan Łk Mk Mt
zimno — czeladź i służący rozniecili
ognisko i grzali się, *to* stojąc, *to* siedząc. Siedział
też i Piotr w środku wraz z nimi i grzejąc sie

[4] Niezwykła to osobistość ten Annasz (Ἄννας, Ἄνανος [Fl. Józef], חָנָן). Piastował od r. 6-15 po Cht. godność arcykapłana. Namiestnik Judei Waleryusz Gratus (15-26 po Cht), złożył go z urzędu, ale niebawem syn Annasza Eleazar zdołał objąć urzędowanie arcykapłańskie (16-17 po Cht); później zaś (po Szymonie arcykapłanie), zięć Annasza, Kaifasz (18-36 po Cht). Po Kaifaszu jeszcze pięciu synów Annasza było arcykapłanami: Jonatan (36-37 po Cht), Teofil (37 nn), Matyasz (po r. 42 po Cht), Elioneus (por. 43 po Cht), Ananus (r. 62 po Cht). Był więc Annasz mężem bardzo wpływowym (por. *Dzieje* 4, 6), który swoją wolę umiał narzucać Sanhedrynowi i Kaifaszowi. Jako były arcykapłan nosił ten tytuł i po złożeniu z urzędu (por. *Łk* 3, 2; *Jan* 18, 19. 22). Należał do partyi saddyceuszów (*Fl. Józef*, Antiqu. 20, 9, 1; *Dzieje* 5, 17); był bogatym, roztropnym, energicznym, a nienawidził z duszy Chrystusa Pana.

[5] zob. uw. 11, str. 243.

[6] *Jan* 11, 50; § 129.

[7] gdy P. Jezusa prowadzono z Ogrojca do domu Kaifasza, św. Piotr z początku uciekł z innymi Apostołami. Potem jednak miłość i troska o Chrystusa przemogły. Szedł więc za konwojem, ale zdaleka. — Ewangeliści zanim rozpoczną opisywać sąd nad P. Jezusem, wprowadzają na scenę św. Piotra, gdyż jego pierwsze zaparcie się miało miejsce podczas przesłuchania u Annasza.

[8] kto był tym uczniem, pewności niema. Bardzo wielu przypuszcza, że to był sam św. Jan Ewangelista, który o tym szczególe opowiada. Belser (nie bez pewnego prawdopodobieństwa) mniema, że musiał to być jakiś tajemny uczeń P. Jezusa z arystokracyi, w guście Nikodema, który musiał bywać w domu Kaifasza, kiedy go i służba Kaifasza znała. Że takiemu odźwierna nie stawiała trudności, wynika samo z siebie, jak również, że na jego słowo do pałacu wpuściła nieznajomego sobie św. Piotra; — możliwem jest jednak, że z nieznanych nam powodów św. Jan mógł być znanym Annaszowi (czy Kaifaszowi), lub przynajmniej jego służbie.

[9] widząc, że Piotra nie wpuszczono.

[10] dziedziniec (αὐλή), podobnie jak rzymskie *atrium*, znajdował się wewnątrz domu, otoczony mieszkaniami, a często i kolumnadą, na wzór może włoskich *cortile*.

[11] sam zaś ów « drugi uczeń » (św. Jan?) pospieszył za P. Jezusem do sali, w mieszkaniu Annasza i był świadkiem przesłuchania, które opowiada (*Jan* 18, 19-23).

przy ogniu, oczekiwał końca[12]. * Gdy więc Piotr siedział na dziedzińcu, zobaczyła go, grzejącego się przy ogniu, jedna ze służących arcykapłana, owa *właśnie* służąca odźwierna, przypatrzyła się mu bacznie i rzekła do niego: Czy i ty[13], nie jesteś z liczby uczniów tego człowieka? *Wszak* i ty byłeś razem z Jezusem, Nazarejczykiem z Galilei[14]! Piotr zaś wobec wszystkich zaparł się, mówiąc: Nie jestem; — nie znam Go, o niewiasto! nie wiem i nie rozumiem, o czem mówisz[15]! — I wyszedł precz do sieni[16]. [a kur zapiał][17].

[12]) miłość ku Chrystusowi sprawiła, że pomimo upomnień P. Jezusa, św. Piotr sam niepotrzebnie naraził się na sposobność do grzechu i zasiadł w kole czeladzi, by się dowiedzieć, co o Jego ukochanym Mistrzu Sanhedryn postanowi.

[13]) podobnie, jak ten drugi uczeń (św. Jan?).

[14]) ze słów tych przebija głęboka pogarda dla Galilei i dla wszystkiego, co z niej pochodzi. Służąca jest tu echem rozmów swego państwa.

[15]) zmieszany, z obawy aby nie być wyrzuconym z dziedzińca, skłamał, że nie zna tego Człowieka i nie wie, o co chodzi. Ten pierwszy upadek był niehonorowem kłamstwem, ale nie był wprost wyparciem się wiary w P. Jezusa, w Jego mesyańską, Bożą godność (*Mt* 16, 16).

[16]) aby być wolnym od nagabywań i nie być zmuszonym do rozmowy.

[17]) wprawdzie w niektórych kodeksach greckich i przekładach brak tego ustępu (*Mk* 14, 68), ale jest on krytycznie pewny. To pierwsze pianie mogło nastąpić koło pierwszej w nocy.

Arcykapłan[18] zaś badał Jezusa o uczniów Je- Jan 19
go[19] i o naukę Jego[20]. * Jezus mu odrzekł: 20
Jam mówił jawnie przed światem[21]; jam nauczał zawsze w bóżnicy i w świątyni, dokąd wszyscy Żydzi się schodzą, a w ukryciu nic nie
mówiłem[22]. * Dlaczego Mnie pytasz[23]? Zapytaj 21
raczej tych, co słyszeli, com do nich mówił. Oto ci wiedzą, o czem Ja mówiłem.

Po tych słowach Jezusa, jeden ze sług *San-* 22
hedrynu, stojący *tam*[24], wymierzył Jezusowi policzek[25], mówiąc: Tak odpowiadasz arcy-

[18]) był to sam Annasz; — por. *Jan* 18, 13.

[19]) jaki cel miał Chrystus w gromadzeniu uczniów i jak ich nauczał.

[20]) badania Annasza nie mogły mieć charakteru sądowego; — to należało do Sanhedrynu. Z drugiej strony Annasz przypisywał Chrystusowi szerzenie złych nauk; — Chrystus więc na pytanie Annasza daje odpowiedź uboczną: aby zapytano świadków, tj. aby się zwrócono na drogę sądową. Świadków nie braknie, bo P. Jezus jawnie uczył.

[21]) ὁ κόσμος, tutaj może tyle, co « cały lud izraelski »; podobnie jak u *Jana* 7, 4; 12, 19.

[22]) świadczy o tem cała działalność publiczna Jezusa. Nawet to, co P. Jezus mówił do uczniów, to polecał by publicznie głosili, a i to działo się wobec świadków (por. *Mt* 10, 27).

[23]) wszak oskarżony, nie ma obowiązku sam siebie oskarżać, to właśnie na siebie opowiadać, coby mogło mu szkodzić.

[24]) by pochlebić Annaszowi, który nie ukrywał swego niezadowolenia, że P. Jezus jego nadziei nie spełnił.

[25]) było to bezprawiem i niegodziwością; oskarżony, nawet

23 kapłanowi[26]? * Jezus mu odparł: Jeśli źle powiedziałem, przekonaj Mnie o złem[27]; a jeśli dobrze, dlaczego Mnie bijesz[28]?

§ 176. *Nocne posiedzenie Sanhedrynu w pałacu Kaifasza*

(Jan 18, 24; Mk 14, 55-65; Mt 26, 57 *b*. 59-68)

Jan 24 / Mt 57*b* Annasz więc[1] odesłał Jezusa związanego do arcykapłana Kaifasza[2], * gdzie już uczeni w Piśmie i starsi ludu byli zgromadzeni.

po wyroku potępiającym, jest według prawa rzeczą nietykalną. Annasz zaś na to patrzy i pozwala.

[26] w odpowiedzi Chrystusa nie było żadnego nieuszanowania względem Annasza. Annasz pytał bowiem o to, o co nie miał prawa pytać.

[27] udowodnij Mi, że źle, niestósownie powiedziałem.

[28] sługa sądowy nie miał prawa, przed wyrokiem sędziego, lżyć więźnia.

[1] nie mogąc na niczem przychwycić Chrystusa Pana.

[2] P. Jezusa przeprowadzono z jednego skrzydła pałacu, gdzie mieszkał Annasz, przez dziedziniec do drugiego skrzydła, które zajmował Kaifasz.

A przedniejsi kapłani i cały Sanhedryn[3] Mk Mt
szukali przeciwko Jezusowi fałszywego świadectwa, aby Go zgładzić; — ale nie znaleźli[4]. Chociaż bowiem stawiło się wielu fałszywych świadków, którzy przeciw Niemu fałszywie świadczyli, to *jednak* orzeczenia ich nie zgadzały się między sobą[5]. Wkońcu stanęło
dwóch * i rzekło: On powiedział: « Mogę zbu- Mt 61
rzyć tę świątynię Bożą i w trzech dniach odbu-
dować ją[6] ». * Inni jednak powstali i fałszywie Mk 57

[3] *wszyscy obecni* członkowie Sanhedrynu. Nikodema np. i Józefa z Arymatei nie zaproszono, gdyż wiedziano, że sprzyjali P. Jezusowi. Wynika to z *Mk* 14, 64, gdzie *wszyscy* obecni wydają na P. Jezusa wyrok, na co ani Józef z Arymatei (por. *Łk* 23, 51), ani Nikodem (por. *Jan* 7, 50 ss.) się nie zgodzili.

[4] zgodnych ze sobą orzeczeń, wydanych choćby przez fałszywych świadków.

[5] niewinność P. Jezusa była tak oczywistą (*Jan* 8, 46). Prawo mojżeszowe, do wydania prawomocnego wyroku, wymagało przynajmniej dwóch świadków, zgodnych ze sobą (*Deut* 17, 6; 19, 15).

[6] por. *Jan* 2, 19. — Było to fałszem z dwóch względów: 1) Chrystus nie powiedział tych słów o świątyni jerozolimskiej, ale o świątyni ciała Swego (por. *Jan* 2, 21); 2) co gorsza, tekst sam był sfałszowany. Chrystus bowiem powiedział do starszyzny żydowskiej: « *Rozwalcie* (wy!) *tę świątynię, a Ja w trzech dniach wskrzeszę ją* ». Chrystus Pan nie chciał więc wcale burzyć świątyni, ale ofiarował się (w przypuszczeniu Żydów) do jej odbudowania. Sam zamiar zburzenia świątyni mógł już w oczach Żydów uchodzić za zbrodnię przeciw Bogu (por. *Jer* 26, 6-9; *Dzieje* 6, 13).

P. JEZUS PRZED KAJFASZEM

58 świadczyli przeciw Jezusowi, twierdząc: * Słyszeliśmy z ust Jego: « Ja zburzę tę świątynię, zbudowaną rękoma ludzkiemi, a w trzech dniach zbuduję inną, która nie będzie dziełem rąk
59 ludzkich[7] ». * Ale ani tak ich świadectwa nie zgadzały się ze sobą[8].

Mk Mt Arcykapłan[9] przeto podniósł się, *stanął* w pośrodku i zapytał Jezusa temi słowy: Nic nie odpowiadasz? — czego *to* oni przeciw Tobie nie świadczą[10]!? * Jezus jednak milczał i nic *mu* nie odpowiadał[11]. Tedy arcykapłan powtórnie Go zapytał, mówiąc do Niego: Zaprzysięgam Cię[12] na Boga żywego, abyś nam powiedział, czy Ty jesteś Chrystusem[13], Synem Boga[14] błogosławionego[15]? * A Jezus mu odrzekł: Tyś powiedział[16]; jestem Nim[17]. Atoli upewniam was[18]: niebawem[19] ujrzycie[20] Syna człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmocnego[21] i przychodzącego na obłokach niebios[22].

[7]) w orzeczeniu tych świadków było potrójne fałszerstwo (por. dodatek, wyrażający wzgardę dla świątyni).

[8]) wynika z tego, że nawet te dwa fałszywe tłómaczenia słów Chrystusowych nie były przez pojedynczych świadków zgodnie w tej samej formie podane; nie były więc prawomocne. — A zatem trzeba było chwycić się innego sposobu i z samego Oskarżonego wydobyć jakieś zeznanie, któreby mogło stanowić podstawę wyroku.

[9]) zniecierpliwiony w wysokim stopniu, iż niczego dotychczas nie osiągnięto.

[10]) Kaifasz pragnie swem obłudnem oburzeniem stropić P. Jezusa. — Wulgata łączy te dwa pytania w jedno: *Nic nie odpowiadasz na to, co oni Ci zarzucają?*

[11]) Milczenie Chrystusa, wśród roznamiętnionych radców Sanhedrynu, jest wymowne. Oskarżenia nie zawierały nawet cienia zbrodni, a niezgodnością same się zbijały. Z drugiej strony śmierć P. Jezusa była już postanowioną.

[12]) ἐξορκίζω σε, dosł.: żądam od Ciebie przysięgi, pod przysięgą Cię pytam.

[13]) tj. Mesyaszem, « Pomazańcem », przez Boga Izraelowi obiecanym i od Żydów oczekiwanym.

[14]) chodzi tu o prawdziwe, rzeczywiste synostwo — jak to wynika ze słów Kaifasza: « *zbluźnił* » i z oskarżenia przed Piłatem (*Jan* 19, 6. 7).

[15]) « błogosławiony » εὐλογητός בָּרוּךְ, przydomek Jahwy.

[16]) σὺ εἶπας, żydowska uroczysta formuła zeznania, którą św. Marek, piszący dla Rzymian, oddaje jej równoznacznikiem: ἐγώ εἰμι = *jestem Nim*. Por. o niej *Mt* 26, 25; 27, 11.

[17]) Jest to najuroczystsze, żadnej wątpliwości nie podlegające wyznanie Swego Bóstwa, jakie Chrystus złożył. Zaprzysiężony przez najwyższą prawowitą władzę, Chrystus milczeć nie mógł. Dał odpowiedź, której wiarogodność potwierdzają Jego rozliczne cuda, a której treść stwierdza, że Chrystus Pan jest prawdziwym, (nie przybranym tylko) Synem Bożym, że więc jest Bogiem.

[18]) ponieważ Sanhedryści nie dali wiary uroczystemu oświadczeniu Chrystusa o Jego synostwie Bożem, — Chrystusowi Panu nie pozostawało nic innego, jak powołać się na niedaleką przyszłość i na godzinę sądu ostatecznego.

[19]) ἀπ᾽ ἄρτι, po zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu.

[20]) tyle co: « przekonacie się na sobie ».

[21]) τῆς δυνάμεως = Wszechmocy; — wyraz oderwany za-

Mk Mt Wtedy arcykapłan[23] rozdarł szaty swoje[24], mówiąc: Zbluźnił[25]! na cóż jeszcze potrzebujemy świadków? Oto teraz słyszeliście bluźnierstwo! Cóż wam się zdaje[26]? — Oni zaś wszyscy, w odpowiedzi na to, potępili Go mówiąc: Winien jest śmierci[27].

miast konkretnego. Wyrazu δύναμις (hebr. גבורה) używano na oznaczenie Boga wszechmocnego. — Siedzieć po prawicy Wszechmocnego oznacza współudział w królestwie niebieskiem, w Bożej mocy i potędze (por. *Ps* 109. 1). — Żydzi istotnie przekonali się na sobie, że Chrystus siedzi po prawicy Bożej: Jego zmarwychwstanie i wniebowstąpienie, którym przeszkodzić nie mogli, rozszerzanie się chrześcijaństwa mimo przeszkód z ich strony, cuda Apostołów, zburzenie Jerozolimy — były aż nazbyt jasnymi dowodami, że Chrystus jest wszechmocnym.

[22] aluzya do *Dan* 7, 13; — Chrystus ma na myśli Swe przyjście na sąd ostateczny. « Obłok » był w Starym Zakonie symbolem tronu Bożego; — por. *Ps* 17, 10; 92, 2; *Iz* 19, 1.

[23] zamiast uznać Chrystusa Synem Bożym i paść na kolana, Kaifasz gra dalej komedyę, udaje oburzonego.

[24] τὰ ἱμάτια (*Mt*) = τοὺς χιτῶνας (*Mk*), a więc wewnętrzną część ubrania, nie zaś płaszcz, ani szaty arcykapłańskie, w które wówczas nie był ubrany. Rozdzieranie szat było u Żydów znakiem wielkiego smutku, bólu i oburzenia; było zarazem przepisane prawem. Szaty rozdzierano od szyi ku dołowi na szerokość piędzi, tak że część piersi była przez to odsłoniętą.

[25] przypisując sobie godność Bożą.

[26] prawo (*Lew* 24, 15. 16) za bluźnienie Bogu nakazywało karę śmierci przez ukamionowanie; — zresztą śmierć P. Jezusa już dawno postanowiono. Była to więc nowa komedya!

[27] pominąwszy inne niesprawiedliwości tego sądu żydowskiego (o których niżej § 179), już samo wydanie wyroku śmierci tego samego dnia, w którym się odbywał sąd nad oskarżonym, było nieważne i zakazane. Ale Sanhedrynowi chodziło o pozory.

Wówczas niektórzy[28] zaczęli plwać w twarz[29] Jezusowi, — a zakrywając Mu oblicze Jego, *jedni* bili Go kułakami, inni policzkowali *Go* i mówili do Niego: Prorokuj nam Chrystusie, kto Cię uderzył[30]. Mk Mt

Także i straż *Sanhedrynu* policzkowała Jezusa[31]. Mk 65*b*

[28] z pomiędzy członków Sanhedrynu.

[29] plwanie w twarz uchodziło za wyraz największej pogardy; por. *Num* 12, 14; *Deut* 25, 9.

[30] do zniewagi i bólu dodają szyderstwo. — Tak więc starszyzna żydowska, potępiając P. Jezusa daje teraz wyraz swej dzikiej nienawiści ku Niemu i przykład służbie, by to samo uczyniła (por. niżej).

[31] na sali zebrań, idąc za przykładem swych panów.

§ 177. *Drugie i trzecie zaparcie się św. Piotra*

(Jan 18, 25-27; Łk 22, 58-62; Mk 14, 69-72; Mt 26, 71-75)

Mk 69 obaczywszy Piotra[1], służąca *odźwier-*
na[2] zaczęła znowu mówić do stojących
w pobliżu: Ten jest z ich liczby[3].
70a Mt * Ale Piotr ponownie się zaparł. * *Równocze-*
71 *śnie* zaś, gdy *Piotr* wychodził do sieni, zobaczyła
go inna *służąca* i rzekła do będących tam *osób:*
72 Ten był z Jezusem Nazareńskim. * *Piotr* więc
ponownie zaparł się pod przysięgą: Nie znam
tego człowieka[4].
Jan 25 Szymon Piotr stanął *znowu przy ognisku*
i grzał się. Zaczęto[5] więc pytać się Piotra: Czy
i ty nie jesteś z liczby uczniów Jego? On zaś
zaparł się mówiąc: Nie jestem. * A po chwili Łk 58
zobaczył go ktoś inny i rzekł: I ty jesteś z ich
liczby. Piotr zaś odparł: Człowiecze! nie je-
stem[6].

o upływie prawie jednej godziny, * rzekł 59a Jan
jeden ze sług arcykapłana, krewniak 26
tego, któremu Piotr odciął ucho[7]: Czyż ja nie
widziałem ciebie razem z Nim w ogrodzie[8]?
* Piotr zaś znowu się zaparł. 27a

Ktoś inny twierdził stanowczo[9], mówiąc: Łk 59b
Prawdziwie i ten musiał być z Nim, bo jest
Galilejczykiem[10]. * Piotr odparł: Człowiecze! 60a
nie wiem, o czem mówisz.

Po chwili, stojący w pobliżu zbliżyli się Mk Mt
i rzekli do Piotra: Prawdziwie i ty jesteś z ich
liczby; jesteś bowiem Galilejczykiem, a i twoje
narzecze cię zdradza[11]! * Wtedy Piotr zaczął

[1] który wyszedł do sieni (*Mk* 14, 68), aby uniknąć dalszych badań po pierwszem zaparciu się i zapianiu kura, — podczas przesłuchania P. Jezusa u Annasza (§ 175). — Dalsze zaparcia się mają miejsce podczas posiedzenia Sanhedrynu.

[2] ta sama, która go już do pierwszego zaparcia się przywiodła, zaczęła po pewnym czasie powtarzać na nowo swe uwagi.

[3] z liczby stronników P. Jezusa.

[4] Zaparcie to było cięższem, bo poparte było krzywoprzysięstwem. — Ta okoliczność musiała wstrząsnąć nieco św. Piotrem, gdyż wyszedł niebawem ze sieni i wrócił do ogniska; — ale tu czekały nań nowe zasadzki. — Co następuje odbywało się już podczas przesłuchiwania P. Jezusa przed Kajfaszem.

[5] twierdzenia dziewcząt służących zwróciły uwagę służby, rozłożonej przy ognisku.

[6] w przeciągu więc krótkiego czasu, po pierwszem pianiu kurów, nastąpiło drugie zapieranie się św. Piotra (tj. czterokrotne twierdzenie, jedno nawet pod przysięgą); liczy się je moralnie za jedno, gdyż zbyt krótki czas przedzielał poszczególne słowa.

[7] krewny Malchusa; por. *Jan.* 18, 10.

[8] w ogrodzie Getsemani, w Ogrojcu.

[9] διϊσχυρίζετο.

[10] poznał to z akcentu mowy i z ubioru.

[11] narzecze galilejskie co do wymowy różniło się dość znacznie od poprawnego języka Żydów jerozolimskich. Galilej-

siebie przeklinać i przysięgać: Nie znam tego
Jan Łk Mk Mt człowieka, o którym mówicie[12]!
A natychmiast, gdy Piotr jeszcze mówił, kur powtórnie zapiał[13].

Łk Mk Mt Pan zaś, obróciwszy się, spojrzał uważnie na Piotra[14]. I przypomniał sobie Piotr zapowiedź, którą dał Pan Jezus, gdy rzekł do niego: Zanim dzisiaj kur dwakroć zapieje, ty się Mnie po trzykroć[15] zaprzesz.

Łk Mk Mt Piotr wyszedłszy z *pałacu,* zaczął[16] gorzko płakać[17].

czycy nie rozróżniali rozmaitych spółgłosek przydechowych i gardłowych, a nawet nie oddzielali *b* od *k*. Nic dziwnego, że ze słów Piotra obecni poznali, iż jest z Galilei.

[12] Jest w tem smutnem zapieraniu się św. Piotra pewne stopniowanie. W pierwszym akcie: nieśmiałe, proste zaprzeczenie; w drugim: uparte zaprzeczenia dochodzą do krzywoprzysięstwa; w trzecim akcie nawet do przekleństw na siebie i do powtórnego krzywoprzysięstwa.

[13] Było to więc koło 3 godz. nad ranem. Między pierwszem a drugiem zaparciem była, zdaje się, większa przerwa, niż między drugiem a trzeciem.

[14] właśnie w tej chwili, około godz. 3 nad ranem, wyprowadzano P. Jezusa ze sali sądowej do więzienia. To pełne miłosierdzia i współczucia spojrzenie Jezusowe nawróciło św. Piotra.

[15] tj. w trzech odstępach czasu, w trzech odrębnych wypadkach. Trzy odrębne akty, każdy z kilku scenami.

[16] ἐπιβαλὼν ἔκλαιεν (*Mk* 14, 72) ustęp dość trudny do przetłómaczenia. Wulgata oddaje: *coepit flere* = zaczął płakać. Podobnie i niektóre inne dawne przekłady, jak np. syr., kopt., orm. itd. Jest to więc i tłómaczenie najdawniejsze i najbardziej w Kościele rozpowszechnione. Niektórzy z nowszych oddają ἐπιβαλών przez: *rozważając* to.

[17] Było w istocie nad czem płakać. Apostoł, który tak gorąco zapewniał, że z P. Jezusem nawet na śmierć pójdzie, ten Apostoł wyparł się po trzykroć swego Mistrza! — Są jednak w tym upadku św. Piotra pewne okoliczności łagodzące: strach i zamieszanie, niebezpieczeństwo śmierci, które mu może groziło, wreszcie ból z powodu pojmania P. Jezusa i pragnienie, by się dowiedzieć coś o Jego losie. Piotr, zapierając się Chrystusa, nie twierdził, że Chrystus nie jest Mesyaszem lub Synem Boga, nie wyparł się więc wprost wiary, ale tylko wyparł się, że nie jest uczniem ani zwolennikiem Chrystusa. To też, a nie co innego, przepowiedział mu P. Jezus (*Łk* 22, 34). Grzech św. Piotra był wprawdzie ciężkim grzechem przeciw wierze, ale nie było to formalne *zaparcie się wiary;* było to tylko niewyznanie wiary tam, gdzie należało. Bóg zaś dopuścił na ten upadek, aby poskromić jego dobre mniemanie o sobie, nauczyć go wyrozumiałości dla drugich i aby dać namacalny dowód, że pokutą można zmazać winy nawet bardzo ciężkie, a wszystkich nauczyć potrzeby pokory.

§ 178. *Chrystus w więzieniu znieważony*

(Łk 22, 63-65)

A mężowie, którzy więzili Jezusa[a], nai- 63
grawali się z Niego[b] i gwałtownie *Go*
bili[c]. * A zakrywając Mu twarz, pytali 64
Go słowy: Prorokuj! kto Cię uderzył[d]. * I wiele 65
innych bluźnierstw przeciw Niemu miotali[e].

[a] Po skazaniu P. Jezusa na śmierć, radcy Sanhedrynu kazali Go (około godz. 3 rano) odprowadzić do tymczasowego więzienia w pałacu Kaifasza; sami zaś rozeszli się do domów.

STAB. L. SALOMONE - ROMA

P. Jezus wyszydzony

§ 179. *Ranne posiedzenie Sanhedrynu w pałacu Kaifasza*

(Łk 22, 66-71; 23, 1; Mk 15, 1; Mt 27, 1-2)

Łk Mk Mt A gdy dzień zaświtał, zaraz z rana[1], zebrali się wszyscy przedniejsi kapłani, starsi ludu i uczeni w Piśmie — cały więc Sanhedryn[2] — na naradę przeciw Jezusowi w tym celu, aby Go na śmierć wydać[3].
Łk 67 Stawili przeto Jezusa przed swą radę, * mówiąc[4]: Jeśli Ty Chrystusem jesteś,[5] to powiedz nam.

Jezus im odpowiedział[6]: Gdybym wam *to* potwierdził, nie uwierzycie *Mi*[7],
* a gdybym *was* zapytał[8], nie dacie Mi odpo- 68
wiedzi[9], [ani Mnie nie uwolnicie][10]. * Jedna- 69
kowoż[11] Syn człowieczy będzie niebawem siedział po prawicy wszechmocnego Boga[12].

Wszyscy tedy zapytali: Ty więc jesteś Sy- 70
nem Bożym[13]? Jezus zaś odpowiedział im: Wy mówicie[14], bo jestem Nim[15].

[b] bo wiedzieli, że rada Sanhedrynu także sobie na to pozwoliła.

[c] δέροντες, gwałtownie, silnie uderzać.

[d] spełniło się więc na Chrystusie proroctwo Izajasza (50, 6).

) Jak się Chrystus w obec tego zachował? Ewangelie milczą; — ale sposób, w jaki znosił całą mękę, każe przypuścić, że i tu milczał i cierpliwie Swe zniewagi i bóle Bogu ofiarował.

[1] Zapewne już przed szóstą z rana (εὐϑὺς πρωΐ *Mk* 15, 1).

[2] ważny szczegół (z *Mk* 15, 1), mający na celu podkreślić, że wszystkie 3 klasy radców Sanhedrynu były zebrane, że więc posiedzenie było prawomocnem.

[3] Cel tego rannego posiedzenia był wieloraki: *a*) nadać pozory legalności nocnemu wyrokowi śmierci na P. Jezusa, — albowiem nocne posiedzenie w sprawach gardłowych było nieważne; *b*) odpowiedzi Chrystusa użyć za pretekst, że trwa w Swem bluźnierczem (!) twierdzeniu i usposobieniu; *c*) obmyśleć sposoby, jakby wykonać wyrok, na Chrystusa wydany.

[4] Nie przesłuchiwają świadków w obronie Chrystusa, bo Jego śmierć była już rzeczą postanowioną, — ani też świadków przeciw Chrystusowi, bo już posiedzenie nocne wykazało, że wszelkie próby w tym kierunku zawiodły. Żądają więc, by sam Chrystus świadczył przeciw Sobie.

[5] jak to podczas pierwszego przesłuchania wyznałeś.

[6] pytanie wasze jest rzeczą zbyteczną, a podstępną, gdyż...

[7] jak nie daliście Mi wiary podczas nocnego przesłuchania, ale nazwaliście Mnie bluźniercą (por. § 176).

[8] jakiem prawem ze Mną tak niegodziwie postępujecie i dlaczego na śmierć Mnie skazujecie.

[9] istotnie — szczera odpowiedź byłaby odkryła całą ich podłość i nienawiść.

[10] tych słów nie posiadają wszystkie kodeksy, ani wszystkie przekłady.

[11] mimo waszego nieprzejednanego stanowiska i wyroku śmierci na Mnie, niedaleka przyszłość okaże, kto miał słuszność.

[12] *Ps* 109, 1; — tj. po zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Mojem przekonacie się na sobie i swoim narodzie, że jestem wszechmocnym Bogiem. Prawdę tę zaświadczyła historya (zburzenie Jerozolimy, utrata ojczyzny, rozprószenie po całej ziemi).

[13] Ty, syn cieśli... Synem Bożym!? — pytanie było bardzo

71 A oni zawołali: Na co jeszcze potrzebujemy świadectwa? wszak sami słyszeliśmy *bluźnierstwo* z ust Jego[16]!

Łk Mk Mt Na *to* cały ich Sanhedryn *z miejsc* powstał[17]; — Jezusa zaś związano, poprowadzono i wydano *w ręce* namiestnika[18] [Poncyusza] Piłata[19].

logicznem; opierało się wprost na słowach Chrystusa w nocy i obecnie wypowiedzianych.

[14]) ὑμεῖς λέγετε, ta sama formuła hebrajska uroczystego zapewnienia, co wspomnianie wyżej (§ 176 uw. 16): σὺ εἶπας, אנתא אמרת.

[15]) mimo niedowiarstwa i pewności Swej śmierci Chrystus nie waha się powtórnie i uroczyście stwierdzić, że jest prawdziwym Synem Bożym. Niestety nienawiść zaślepiła serca i umysły zawziętej starszyzny żydowskiej.

[16]) obwiniony sam się do bluźnierstwa przyznaje; winien jest przeto śmierci.

[17]) na znak, że posiedzenie sądowe skończone i wyrok legalnie wydany. — Podczas gdy P. Jezusa wiązano i odprowadzano na dziedziniec, radcy Sanhedrynu naradzili się między sobą, jak wydany wyrok śmierci wykonać. Postanowili wydać P. Jezusa w ręce władzy politycznej, w ręce namiestnika Piłata i przedstawić Go jako zbrodniarza politycznego. — Aby ocenić całą nieprawomocność i niesprawiedliwość tego wyroku Sanhedrynu, należy wziąć pod uwagę przepisy (mojżeszowe i zwyczajowe), obowiązujące Sanhedryn, przy załatwianiu spraw kryminalnych. *a*) Posiedzenia nie wolno było odbywać w nocy, ale za dnia, po złożeniu ofiary rannej, a więc od 7 rano do 6 wieczorem (*Sanhedrin* 4, 1); *b*) wyroku śmierci nie wolno było wydawać tego samego dnia, w którym odbywało się przesłuchanie, ale dopiero nazajutrz (*Sanhedrin* 4, 1); *c*) Przewodniczący był zobowiązany do ścisłej bezstronności i rozpoczynał posiedzenie sformułowaniem oskarżenia; *d*) Najprzód przesłuchiwano świadków na korzyść oskarżonego, na drugiem miejscu świadków na jego niekorzyść; *e*) Świadków wprowadzano pojedynczo, napominano ich i zaprzysięgano, że tylko prawdę mówić będą. Świadków fałszywych czekały surowe kary; *f*) Do prawomocności świadectwa wymagano, aby przynajmniej dwaj świadkowie w swych orzeczeniach najzupełniej się ze sobą zgadzali (*Deut* 19, 15); *g*) Po świadkach zabierał głos oskarżony, jego obrońca i jego oskarżyciele; *h*) Do prawomocnego głosowania potrzebna była oznaczona ilość członków Sanhedrynu. Rzecz rozstrzygano większością głosów. — Porównanie tych norm prawnych z tem, jak względem P. Jezusa postąpiono, pozwala wywnioskować, że wyrok Sanhedrynu nie był prawomocny, nawet gdyby się był opierał na prawdziwej winie Chrystusa.

[18]) ἡγεμών — tytuł ogólny rzymskich urzędników, postawionych na czele kraju, czy prowincyi; — w Nowym Testamencie także na oznaczenie naczelnika prowincyi cesarskiej (*legatus Caesaris pro praetore*). Tutaj oznacza on tyle co: namiestnik, ἐπίτροπος = *procurator*, bo taki tytuł mieli rządcy Judei (*Tacit.*, Ann. 15, 44).

[19]) *Pontius* było jego nazwiskiem (*nomen*), *Pilatus* przezwiskiem (*cognomen*); jego imienia *praenomen* nie znamy. Namiestnik Judei zależał od rządcy Syryi, ale posiadał w wielu wypadkach dość niezależne stanowisko i wielką władzę. Miał do swego rozporządzenia wojsko; od niego zależał zarząd i sądownictwo w Judei (o ile to ostatnie nie było w rękach Sanhedrynu). Wyroki śmierci, wydane przez Sanhedryn, potrzebowały jego zatwierdzenia. Poncyusz Piłat był 5-tym z rzędu namiestnikiem w Palestynie. Zarządzał nią od r. 26-36 (37?) po Cht. Znanym był ze srogości, gwałtowności, uporu i bezwzględności (por. *Łk* 13, 1). Słabe strony jego charakteru wystąpią na jaw podczas procesu P. Jezusa (por. §§ 181. 183).

§ 180. *Koniec Judasza*

(Mt 27, 3-10)

3 Tówczas Judasz, zdrajca *Jezusa*, widząc
że *Go* skazano[1], żalem zdjęty[2], zwró-
cił przedniejszym kapłanom i starszym
4 ludu[3] owe trzydzieści srebrników, * mówiąc:
Zgrzeszyłem wydaniem krwi niewinnej[4]!
Ale oni odpowiedzieli: Co nam do tego[5]?
twoja to rzecz! * *Judasz* wrzucił więc srebrni- 5
ki[6] do świątyni[7], odszedł i powiesił się[8].
A przedniejsi kapłani wzięli te pieniądze 6
i rzekli: Nie godzi się dać ich do skarb-
ca świątyni, albowiem są *one* zapłatą za
krew[9]. * Po naradzie więc zakupili za nie rolę 7
garncarza[10], na cmentarz dla cudzoziemców[11].
* Dlatego nazwano ową rolę, aż po dzień dzi- 8
siejszy[12]: [Hakeldama][13], polem krwi.

[1] Tj. na śmierć; — poznał to z tej okoliczności, że P. Jezusa związanego prowadzono do Piłata; zresztą mogła go o tem zawiadomić służba. Że Żydzi wydadzą Chrystusa Piłatowi, tego się Judasz widocznie nie spodziewał.

[2] Żal Judasza nie był wystarczającym. Wyznał on wprawdzie swoją zbrodnię, żałował jej skutków, odrzucił od siebie zapłatę za dokonaną zdradę, ale to wszystko nie pochodziło z tej pobudki, że Boga obraził, lub na Jego kary zasłużył, ale ze względów doczesnych i nie było ożywione nadzieją odpuszczenia; — stąd jego rozpacz po dokonanej zbrodni. Żal Judasza był żalem bezbożników, o którym por. *Mądr* 5, 3. — Szatan przed zbrodnią ukrywa ile możności przed grzesznikiem jej ohydę, a po dokonaniu przedstawia ją w całej nagości, a nieraz i przesadza.

[3] W przedsionku świątyni. — Część bowiem Sanhedrynu udała się z P. Jezusem do Piłata, a część poszła do świątyni na złożenie porannej ofiary.

[4] Przez to wyznanie Judasz pragnął przedewszystkiem ulżyć sobie w swych strasznych wyrzutach sumienia.

[5] żeś zgrzeszył; — zwyczajem zbrodniarzy odrzucają teraz i odpychają bez serca i ze wzgardą swego pomocnika, którego namową i przekupstwem do zbrodni nakłonili.

[6] których Żydzi przyjąć od niego nie chcieli.

[7] εἰς τὸν ναόν; — z dziedzińca kapłanów zrozpaczony Judasz wrzucił pieniądze przez otwarte drzwi do wnętrza samej świątyni.

[8] z rozpaczy, widząc że nawet jego wspólnicy odwrócili się od niego ze wstrętem i pogardą. Piotr święty (*Dzieje* 1, 18; według Wulgaty) dodaje o jego śmierci ten szczegół: « Judasz... *powiesiwszy się, rozpękł się na poły, a wszystkie jego wnętrzności wypłynęły* ». — Takim był koniec tego, który mimo wielu łask, od Boga-Człowieka otrzymanych, ulegając zwolna swej namiętności, utracił wiarę i stał się Jego zdrajcą.

[9] Cała przewrotność i obłuda radców Sanhedrynu występuje tu na jaw. Gdy nakłaniali do zbrodni i pieniądzmi ze skarbca kościelnego płacili zdrajcę, nie odczuwali wyrzutów sumienia; ale obecnie mają sobie za skrupuł te pieniądze napowrót odebrać. [*Deut* 23, 18 zakazywało ofiarować do skarbca świątyni pieniędzy, grzechem nabytych]. — Dziwna ślepota przebija z tych słów. Jeśli te pieniądze są niegodziwie nabyte, to tem samem przedmiot ich (Jezus Chrystus) był niewinnym.

[10] a więc rolę już rozkopaną, zużytą.

[11] prozelitów innych narodowości, którzy z dalekich stron (por. *Dzieje* 2, 9-11) przybywali na święta do Jerozolimy.

9 Wówczas spełniła się zapowiedź Jeremiasza [14] proroka, który rzekł: I wzięli trzydzieści srebrników, — zapłatę Oszacowanego [15], którego *tak* oszacowali *niektórzy* z synów
Izraela [16], — * i dali je na *zakupno* roli garn- 10
carza, zgodnie z tem co Pan mi *opisać* zalecił [17].

[12] w którym św. Mateusz swą ewangelię pisał; — widocznie więc czyn żydowskiej starszyzny nie zdołał się ukryć.

[13] חֲקֵל דְּמָא = rola krwi (z aramejskiego). Tego wyrazu nie posiadają (w tem miejscu) kodeksy greckie. Jest on dodatkiem kopistów z *Dziej.* 1, 19. — Dzisiaj także nosi ona tę nazwę, a znajduje się na południowym stoku doliny « Gê Hinnôm » (= Wâdi er-Rabâbi). —

[14] Niektóre kodeksy mają: « Zacharyasza » (Ζαχαρίου), inne Izajasza (Ἠσαΐου), jeszcze inne tylko τοῦ προφήτου (= proroka). W istocie ustęp ten streszcza swobodnie i wiąże w jedno dwa różne proroctwa (alegorye) rzeczowe St. Zakonu, odnoszące się do czasów Chrystusa, mianowicie: z Jeremiasza (32, 6-9) o zakupnie roli i z Zacharyasza (11, 12-13) o cenie 30 srebrników, porzuconych garncarzowi, a które były zapłatą, daną dla (alegorycznego) Pasterza (= Mesyasza), przez synów Izraela, za Jego troski i prace około Izraela. To co się przydarzyło alegorycznemu Pasterzowi w objawieniu, Ewangelista słusznie stosuje do Chrystusa, którego ów pasterz był figurą; ponieważ jednak św. Mateusz miał na myśli w pierwszej linii owo zakupno roli (o której tylko mówi Jeremiasz), dlatego wymienił przedewszystkiem imię Jeremiasza.

[15] « Oszacowanego » — tj. Chrystusa.

[16] Tutaj: « przedstawiciele Izraela », Sanhedryn.

[17] Pan polecił mi to opisać (słowa proroka).

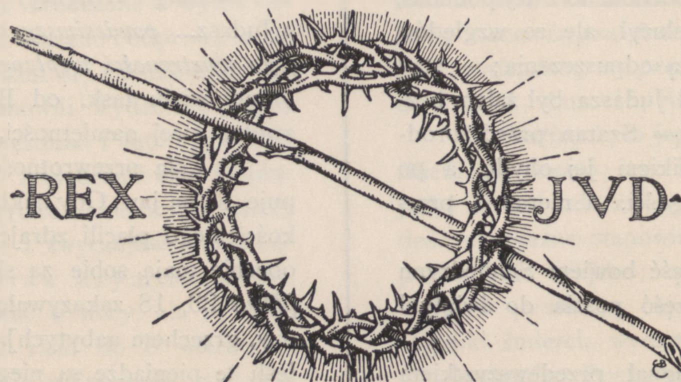

ROZDZIAŁ V. PRZED TRYBUNAŁEM RZYMSKIM

§ 181. *Pierwsze przesłuchanie przed Piłatem*

(Jan 18, 28-38; Łk 23, 2-7; Mk 15, 2-5; Mt 27, 11-14)

Jan 28 Doprowadzono tedy Jezusa z domu Kaifasza[1] do pałacu namiestnika[2]. A był to poranek[3]. Starszyzna więc *żydowska* nie weszła sama do wnętrza pałacu[4], by się nie skalać[5], ale aby *móc* wziąć udział w wieczerzy wielkanocnej[6].

[1] Z tego wynika, że i drugie posiedzenie Sanhedrynu miało miejsce w domu Kaifasza.

[2] πραιτώριον, *praetorium* = pałac, w którym mieszkali namiestnicy cesarscy na prowincyi. — Namiestnik Judei rezydował zwyczajnie w Cezarei (nad morzem), w dawnym pałacu Heroda W.; atoli na większe święta zjeżdżał do Jerozolimy, aby osobiście pilnować porządku wśród tylu tysięcy burzliwych nieraz pielgrzymów (por. *Fl. Józef*, Bell. jud. 2, 14, 3). — Gdzie mieszkał w owym czasie Piłat? Zdania uczonych są podzielone. Według jednych siedzibą jego był wspaniały i obronny pałac Heroda W., τὰ βασίλεια, leżący w zachodniej części miasta, przy bramie jafskiej. Według innych prawdopodobniej zamek Antonia, przytykający z północy do dziedzińca świątyni. Herod W. przebudował go, a w czasach rzymskich obozowało w nim wojsko cesarskie. Obecnie jeszcze ocalona część dawnego zamku służy za koszary tureckie.

[3] πρωΐ — około godz. 6 rano. — Rzymianie rozpoczynali dość wcześnie posiedzenia sądowe (por. *Horat.* Epist. 2, 1, 103. 104; *Seneca*, De ira 2, 7.), a Piłat miał owego dnia więcej spraw gardłowych do załatwienia.

[4] Została więc na placu przed namiestnictwem i przez woźnego sądowego dała znać Piłatowi o swem przybyciu, — a może i o wyniku swego procesu z P. Jezusem, dodając od siebie prośbę, aby Go włączył do liczby tych, którzy dziś mieli być straceni przez ukrzyżowanie.

[5] Domy pogan uchodziły w oczach Żydów za rytualnie nieczyste (por. *Dzieje* 10, 28; 11, 13). Kto więc wszedł do domu poganina stawał się rytualnie nieczystym na cały dzień.

A) PIERWSZY ZARZUT: P. JEZUS ZŁOCZYŃCĄ

(Jan 18, 29-32)

Jan 29 Piłat przeto wyszedł do nich przed *pałac* [1]
i zapytał: Co za oskarżenie wnosicie
przeciw temu Człowiekowi [2]?
30 W odpowiedzi na to rzekła mu *starszyzna:*
Gdyby ten nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy
Go tobie [3]!

[6]) W wieczerzy tej mogli brać udział Żydzi rytualnie czyści. — W roku śmierci Chrystusa wieczerzę wielkanocną można było spożywać albo we czwartek (jak uczynił Chrystus P.), albo w piątek (por. § 164, uw. 1.). Starszyzna widocznie zamierzała to uczynić w piątek. — Następujący szczegół maluje dobrze zaślepienie żydowskie. By się rytualnie nie skalać, boją się wejść do domu poganina, — ale nie mają wyrzutów sumienia, że Niewinnego skazali na śmierć.

[1]) Porywczemu Piłatowi, który nienawidził Żydów, nie przypadł z pewnością do gustu ten żydowski cichy przytyk, że jest nieczystym poganinem. Wychodzi jednak do nich, bo sprawy sądowe odbywały się publicznie; — ale z jego pytania, postawionego Żydom, wynika, że nie był wcale skłonnym spełnić od razu ich życzenie.

[2]) Piłat daje poznać, że chce sprawę P. Jezusa sądowo zbadać i nie myśli Go natychmiast, dla przypodobania się Żydom na śmierć wydać.

[3]) Nie mając żadnej uzasadnionej skargi, członkowie Sanhedrynu chytrze udają obrażonych, że namiestnik może nawet o nich przypuścić, iż bez powodu żądaliby od niego skazania na śmierć « złoczyńcy ». Równocześnie zaś już samą tą nazwą starają się Piłata źle usposobić do P. Jezusa.

Piłat więc im odrzekł: Weźcież Go sobie 31
i osądźcie według prawa waszego [4]!
Na to odpowiedziała mu starszyzna żydowska: Nam nie wolno nikogo śmiercią karać [5].
— * *To stało się,* aby się wypełniła przepo- 32
wiednia Jezusa, którą dał, gdy oznajmił, jaką
śmiercią miał umrzeć [6].

[4]) Nie bez ironii i sarkazmu dumny Rzymianin daje tu starszyźnie żydowskiej odpowiedź tej treści: Jeśli więc nie chcecie poddać pod moje śledztwo i orzeczenie przedmiotu samej skargi, ja nie myślę być tylko wykonawcą waszych wyroków; jeśli jednak z waszego punktu widzenia uważacie tego człowieka za złoczyńcę, bierzcie Go i osądźcie według waszego prawa, tj. na takie kary go skarzcie, jakie wolno wam wymierzać i wykonać.

[5]) Za czasów Chrystusa Sanhedryn posiadał wprawdzie prawo wydawania wyroku śmierci, ale potwierdzenie i wykonanie tego wyroku zależało od cesarskiego namiestnika.

[6]) P. Jezus przepowiedział, że przedniejsi kapłani i uczeni w Piśmie wydadzą Go w ręce pogan, na ukrzyżowanie (por. *Mt* 20, 19; *Mk* 10, 33; *Łk* 18, 32; *Jan* 3, 14; 8, 28; 12, 32); — Prawo żydowskie pozwalało bluźnierców tylko k a m i o n o w a ć (*Lew* 24, 14).

B) DRUGI ZARZUT: P. JEZUS BURZYCIELEM ŁADU PUBLICZNEGO

(Jan 18, 33-38; Łk 23, 2-7; Mk 15, 2-5; Mt 27, 11-14)

Łk 2 S*tarszyzna żydowska* zaczęła więc oskar-
żać Jezusa[1] słowy: Stwierdziliśmy, że
Ten podburzał lud nasz i zabraniał
płacić podatków cesarzowi, i że twierdził, iż jest
Mesyaszem, królem[2].

Jan 33*a* Piłat przeto wszedł powtórnie do swego pa-
Jan Łk Mk Mt łacu i zawezwał Jezusa[3]. * A gdy Je-
zus stanął przed namiestnikiem, zapytał Go
tenże: Czy jesteś Ty królem żydowskim[4]?

Jan 34 Jezus odparł: Czy to pytanie stawiasz *Mi*
od siebie[5], czy też inni powiedzieli ci *to* o
Mnie[6]?
35 Piłat odpowiedział: Czyż jestem ja Ży-
dem[7]? — lud Twój, a przedewszystkiem przed-
niejsi kapłani, wydali Cię w *ręce* moje[8];
— czegoś się dopuścił[9]?
36 Jezus odrzekł[10]: Królestwo Moje[11] nie jest
z tego świata. Gdyby Moje królestwo było

[1]) Wobec stanowczego oświadczenia Piłata, starszyźnie żydowskiej nie pozostawało nic innego, jak wejść na drogę prawidłowego procesu i zamiast ogólników zacząć od ściśle określonego oskarżenia.

[2]) Oskarżenia te rozciągają się więc przedewszystkiem na 3 przedmioty: 1) Jezus podburza lud; 2) powstrzymuje go od płacenia cesarskich podatków; 3) a nawet mianuje się królem, a przez to staje w otwartym rokoszu do cesarza. Widać więc z tego, że Sanhedryści złośliwie i kłamliwie nadali wyznaniu Chrystusa: « jestem Mesyaszem, Synem Boga najwyższego », charakter polityczny i rewolucyjny. Przez to pragnęli zmusić namiestnika do energicznych kroków przeciw P. Jezusowi, tj. do wydania na Niego wyroku śmierci krzyżowej za zbrodnię rokoszu — *crimen laesae majestatis*. — Tak ciężkiego oskarżenia Piłat, jako cesarski namiestnik, nie mógł zaniedbać, zwłaszcza że wiernopoddańczość Żydów była wówczas w Rzymie dość podejrzaną w oczach Tyberyusza.

[3]) P. Jezus znajdował się wtedy prawdopodobnie w sali sądowej namiestnictwa, na ławie oskarżonych. Piłat wzywa Go przed siebie, aby Go przesłuchać, rozpocząć z Nim śledztwo.

[4]) Wszystkie trzy oskarżenia żydowskie dawały się streścić w tym jednym głównym zarzucie; — jako biegły sędzia, Piłat wprost przystępuje do tego najważniejszego punktu.

[5]) podług twych własnych przekonań, które może sobie wyrobiłeś na podstawie twych własnych poszukiwań.

[6]) Przez to otwarte, a śmiałe pytanie P. Jezus chciał wywołać urzędowne stwierdzenie, że ten zarzut spotyka Go jedynie ze strony starszyzny żydowskiej; pragnął zarazem zyskać sposobność, by przed trybunałem rzymskim jasno określić istotę królestwa mesyanicznego.

[7]) W odpowiedzi Piłata przebija pewne zniecierpliwienie i duma urzędnika rzymskiego.

[8]) Piłat więc stwierdza ubocznie, że pytanie postawione przez niego pochodziło od Sanhedrystów.

[9]) że Cię oskarżono o ambicye królewskie; — lub wogóle coś zbroił, że Cię pojmano?

[10]) Odpowiedź Chrystusa jest pierwszorzędnej wagi; wykazuje ona jasno bezpodstawność oskarżeń żydowskich.

[11]) P. Jezus stwierdza, że jest założycielem królestwa; nazywa je po trzykroć: « *Swojem* ».

z tego świata, służba Moja walczyłaby w Mej *obronie,* aby Mnie nie wydano starszyźnie żydowskiej[12]. A przeto królestwo Moje nie jest z tej *ziemi*[13].

Jan 37a Spytał tedy Piłat Jezusa temi słowy: Więc Ty królem jesteś?

Jan Łk Mk Mt Jezus odpowiedział: Ty mówisz[14], — bo jestem *Ja* królem. * Ja na to urodziłem się[15] i na

Jan 37b to na ten świat przyszedłem[16], aby *o* prawdzie wydać świadectwo[17]. Każdy, kto z prawdy pochodzi[18], słucha *chętnie* głosu Mego[19].

[12] dowodem najjaśniejszym, że królestwo Chrystusa nie ma ziemskiego charakteru, jest właśnie ta okoliczność, iż Chrystus stoi związany przed Piłatem.

[13] królestwo Chrystusowe jest królestwem niebios z potrójnego tytułu: 1) Jego założycielem jest Syn Boży, który z nieba zstąpił; 2) jego treść i dobra (łaska i prawda) mają charakter niebiański; 3) cel ostateczny królestwa (szczęście wieczne członków) jest także nieziemskim. Już przedtem, wobec Żydów, stwierdzał P. Jezus tę prawdę; — por. *Jan* 3, 3. 5; *Łk* 17, 20. 21.

[14] Prawdę mówisz; masz słuszność; — formuła żydowska, by uroczyście stwierdzić jakąś prawdę (por. §§ 176. 179).

[15] Przyjąłem na Się naturę ludzką przy wcieleniu.

[16] tj. podjąłem się publicznej « działalności ».

[17] wyrazem « prawda » obejmuje tu P. Jezus całe Boże objawienie, dane przez Niego ludzkości. — P. Jezus dawał « o prawdzie » świadectwo przez całą Swą działalność, Swoje cuda, proroctwa, mękę, śmierć, zmartwychwstanie, wniebowstąpienie, historyę Swego Kościoła.

Piłat zagadnął Jezusa: Co to jest prawda[20]? — Jan 38a

Po tych zaś słowach *Piłat* wyszedł znowu 38b
do starszyzny żydowskiej i rzekł im: Ja nie znajduję w Nim żadnej winy[21]. * Ale Mk 3
przedniejsi kapłani oskarżali Go o wiele rzeczy[22]. * *Jezus* zaś podczas tych oskarżeń ze strony Mt 12
przedniejszych kapłanów i starszych ludu, nic nie odpowiadał[23].

Wówczas Piłat znowu zapytał Jezusa, [mówiąc]: Nic nie odpowiadasz? Czy nie słyszysz, Mk Mt
o ile rzeczy Cię oskarżają? * Jezus jednak nie odpowiedział na żaden zarzut[24], tak że na-

[18] kto jej szuka i ją miłuje, kto więc jest przybranem dzieckiem Bożem.

[19] słucha Mej nauki i idzie za nią w życiu.

[20] prawdopodobnie Piłat, hołdujący poglądom materyalizmu owych czasów, chciał przez to wyrazić swe powątpiewanie o istnieniu prawdy i pewną « wyrozumiałość » dla tego « nieszkodliwego marzyciela », którego postanowił uwolnić.

[21] dotychczasowe przesłuchanie P. Jezusa obudziło w duszy Piłata przekonanie o Jego niewinności.

[22] πολλά może także oznaczać: « *usilnie* »; — jakie to były zarzuty w szczególności, nie wiemy; prawdopodobnie jednak odnosiły się do tego samego przedmiotu.

[23] ponieważ pochodziły one jedynie ze złej woli i nienawiści. — P. Jezus chciał także, zdaniem Ojców i Świętych, dać przykład Swym wiernym, jak się powinni zachować wobec niesprawiedliwych oskarżeń: milczeć, gdy obrona nie jest wskazaną z wyższych względów.

Łk 4 miestnik Piłat bardzo *temu* się dziwił[25], * a
przedniejszym kapłanom i *zebranym* tłumom
oświadczył *ponownie*: Nie znajduję nic zdro-
żnego w tym człowieku.
5 Oni jednak nastawali, twierdząc: Przez Swą
naukę podburza lud po całej Judei[26], zaczyna-
jąc od Galilei[27] aż dotąd.
6 Piłat na wzmiankę [o Galilei] zapytał, czy
7 *Jezus* jest Galilejczykiem. — * Gdy zaś się
dowiedział, że jest On z pod władzy Heroda[28],
odesłał Go do Heroda, który także w owym
czasie przebywał w Jerozolimie[29].

[24]) odpowiedź Chrystusa nie zmieniłaby przewrotnych zamiarów starszyzny żydowskiej; a dla Piłata, który co dopiero stwierdził publicznie niewinność P. Jezusa, była zbyteczną.

[25]) milczenie Chrystusowe i Jego majestatyczny spokój były bardzo wymowne. Piłat, znając dobrze zachowanie się oskarżonych przed sądem, nie mógł się temu nadziwić.

[26]) po całej prowincyi rzymskiej Judei, podległej bezpośrednio namiestnikowi rzymskiemu. Wyrazem « Judea » oznaczano za czasów Chrystusa: 1) prowincyę Judei zarządzaną przez namiestników; 2) część południową Palestyny przedjordańskiej; 3) okręg polityczny między Samaryą a Idumeą.

[27]) Galilea leżała na północ od prowincyi prokuratorskiej Judei.

[28]) Jezus był Galilejczykiem i poddanym Heroda, ponieważ św. Rodzina długie lata spędziła w Nazarecie, miasteczku galilejskiem (por. *Łk* 2, 51; 4, 34; 18, 37).

[29]) Widząc z jednej strony natarczywość starszyzny żydowskiej, która ustąpić nie chciała, a z drugiej niewinność P. Jezusa, Piłat znalazł się w niemiłem położeniu. Żydów drażnić nie mógł, obawiając się ich zemsty i donosów przed cesarzem Tyberyuszem, a niewinnego sam skazywać nie chciał. Korzysta więc z tego pozoru, iż P. Jezus jest poddanym tetrarchy Heroda Antypy i, aby się pozbyć niemiłego mu procesu, odsyła P. Jezusa do Heroda, który na święto wielkanocne także zjechał do Jerozolimy. Tak więc niskie względy ludzkie, nie zaś poczucie sprawiedliwości, kierowały Piłatem. Zresztą miał on w tem jeszcze inne cele (zob. § 182, uw. 11 i 12).

§ 182. ***Pan Jezus przed Herodem***

(Łk 23, 8-12)

Herod[1]) bardzo się ucieszył, gdy ujrzał 8
Jezusa. Pragnął on bowiem *już* od
dłuższego czasu zobaczyć Jezusa[2]), gdyż
słyszał *wiele* o Nim i spodziewał się, że będzie
świadkiem jakiego cudu, zdziałanego przez Je-
zusa[3]). * Zadawał Mu więc szereg pytań[4]), ale 9
Jezus nie dał mu *na nie* żadnej odpowiedzi[5]).

[1]) mowa tu o Herodzie Antypie, tetrarsze Galilei. Był on synem Heroda W., a zarządzał z ramienia Rzymu Galileą i Pereą od r. 4 przed — do 39 po Cht. Cesarz Kaligula złożył go z urzędu i wysłał na wygnanie do Lyonu w Gallii. Herod Antypa był człowiekiem gwałtownym, zmysłowym i chytrym (por. *Łk* 3, 18-20; 13, 31-35).

[2]) por. *Łk* 9, 9.

[3]) a więc prosta ciekawość, chęć zabawienia się i nadzwyczajnych wrażeń była tego pragnienia pobudką.

[4]) Herod był przekonany, że słynny cudotwórca, dla pozyskania jego łaski, zechce się przed nim swą sztuką popisać, jeśli już wobec ludu tyle cudów zdziałał. — Bardzo się zawiódł.

10 Natomiast przedniejsi kapłani i uczeni
w Piśmie stali[6] i gwałtownie oskarżali Jezu-
11 sa[7]. * Herod zaś[8], wraz ze swym sztabem
wojskowym[9], okazał Mu pogardę, wyszydził
Go, oblekł w szatę lśniąco-białą[10] i odesłał Go
do Piłata.
12 Tego to dnia Herod i Piłat stali się na-
wzajem przyjaciółmi[11], albowiem przed-
tem byli sobie wrogami[12].

§ 183. ***P. Jezus po raz wtóry przed Piłatem***

(Jan 18, 39–19, 16; Łk 23, 13-25; Mk 15, 6–19; Mt 27, 15-30)

A Piłat wezwał przedniejszych kapłanów, Łk 13
radców Sanhedrynu i lud[1] * i rzekł 14
do nich: Stawiliście przedemną tego
Człowieka, jako burzyciela ludu, a oto ja, ba-
dając *Go* wobec was[2], nie znalazłem w tym
Człowieku żadnej winy w tem *wszystkiem,* o co
Go oskarżacie. * Ale ani Herod; — gdyż ode- 15

[5] Lubieżny książę, który żył z żoną swego brata w zakazanym związku, nie zasługiwał na żadne słowo ze strony Świętego świętych. Na łasce jego P. Jezusowi nie zależało.

[6] w sali, w której Herod w otoczeniu swego sztabu przyjął P. Jezusa. — Pałac Heroda Antypy mieścił się w niewielkiej odległości od zewnętrznych murów świątyni. Czy to było na przedmieściu Bezetha, czy też naprzeciw Antonii, lub w pałacu Hasmoneuszów (na placu Xystos), trudno oznaczyć; — zdania uczonych są podzielone.

[7] względy, które Herod okazywał P. Jezusowi rozdrażniały ich w wysokim stopniu. Obawiali się, że Herod zechce może P. Jezusa uwolnić.

[8] widząc, że wszystkie jego zabiegi są daremne, i że P. Jezus nawet słówkiem odpowiedzi go nie zaszczycił.

[9] z którym przybył do Jerozolimy na święta.

[10] ἐσθῆτα λαμπράν — szatę lśniącą; — w takich szatach występowali niekiedy królowie, a w Rzymie nosili je ci, co się o publiczne urzędy ubiegali. — W myśli Heroda biała szata miała wyszydzić godność królewską Mesyasza. Przez to samo zaś Herod oświadczył, że uważa Chrystusa za nieszkodliwego marzyciela, lub szalonego.

[11] Była to przyjaźń dyplomatów. Piłat uczcił Heroda posyłając do niego Chrystusa; przez to bowiem publicznie uznawał jego książęcą godność i władzę, nawet w Jerozolimie, nie należącej do terytoryum Heroda; Herod zaś ze swej strony odsyłając Chrystusa Piłatowi dawał przez to do poznania, że czci w nim rzymskiego wielkorządcę i że na cudzem terytoryum, swej władzy wykonywać nie chce; odpłacił się mu więc pięknem za nadobne. Ta wzajemna uprzejmość pojednała ich ze sobą, chociaż dla Piłata była niewygodną, gdyż musiał na nowo zająć się procesem Jezusowym.

[12] Prawdopodobnie od czasu, gdy Herod Antypa (r. 28 po Cht.?) wraz z Żydami zaskarżył Piłata przed Tyberyuszem, iż umieścił cesarskie odznaki na zamku Heroda W., co rozdrażniło miłość własną Żydów. Tyberyusz zganił ten nieroztropny krok swemu namiestnikowi i polecił zdjąć tarcze cesarskie (por. *Philo,* Legat. ad Caium § 38), co znacznie podkopało powagę namiestnika u Żydów; — Antypa natomiast był mile widziany na dworze Tyberyusza.

[1] może w tym celu, żeby mieć pewną przeciwwagę w nim przeciw starszyźnie żydowskiej; — wiedział bowiem, że lud jest Chrystusowi mniej wrogo usposobiony.

[2] por. *Mt* 27, 12; *Mk* 15, 3. 4.

słał Go nam[3], — i oto *widzicie*, że Jezus
niczego się nie dopuścił, coby na śmierć zasłu-
16 giwało. * Wypuszczę Go więc na wolność,
ukarawszy *Go wprzód* biczowaniem[4].

A) ***P. Jezus i Barabbasz***

(Jan 18, 39-40; Łk 23, 17-25 *a*; Mk 15, 6-15 *a*; Mt 27, 15-23. 26 *a*)

[Łk] Mk Mt Podczas świąt *wielkanocnych* — na mocy
zwyczaju — powinien był namiestnik
wypuścić ludowi na wolność jednego
Mt 16 z więźniów, któregoby zażądali[1]. * Miał zaś

[3] tylko niektóre kodeksy greckie (jak A, D) wraz z Wulgatą mają: « *odesłałem was do niego* ». — Herod zawiadomił Piłata o wyniku śledztwa z P. Jezusem.

[4] Piłat okazuje się gotowym, ze względu na nienawiść starszyzny i jej oskarżenia, nałożyć na P. Jezusa karę biczowania (παιδεύειν). Dziwna logika tego urzędnika bez sumienia! Herod i sam Piłat stwierdzili zupełną niewinność Oskarżonego; skazuje się Go jednak na srogą a straszną karę biczowania, aby dogodzić nienawiści Jego oskarżycieli. — Piłat przez to postawił pierwszy już krok fałszywy i fatalny, z którego wrogowie P. Jezusa skwapliwie skorzystają: okazał im swą chwiejność, bojaźń i kierowanie się względem ludzkim.

[1] Wielkanoc obchodzili Żydzi na pamiątkę wybawienia z niewoli egipskiej: z tego powodu mieli w zwyczaju obdarzać wolnością jednego więźnia. Rzymianie, zastali ten zwyczaj i roz-

wtedy *w kazamatach* osławionego więźnia, imie-
niem Barabbasza. * Owego to Barabbasza wtrą- Mk 7
cono do więzienia razem z *innymi* rokoszanami,
którzy dopuścili się mordu w czasie powstania[2].
* Gdy więc lud się zebrał[3], zaczął się domagać 8
tego, co według zwyczaju *namiestnik* zwykł był
im czynić.

Piłat przeto, w odpowiedzi na ich *prośbę*, Jan
tak przemówił do zgromadzonych tłumów: Jest Mk Mt
u was zwyczajem, aby w dniu wielkanocnym
obdarzyć wam wolnością jednego *więźnia*. Kogo
chcecie, abym wam ułaskawił: Barabbasza, czy
Jezusa, zwanego Chrystusem[4]? Jeśli chcecie, wy-

tropnie zastosowali się do niego. Wypuszczali więc na wolność jednego więźnia, którego lud żądał, a innych gromadnie śmiercią karali.

[2] prawdopodobnie chodzi tu o rokosz, który miał miejsce w r. 782 a. U. c. (29 po Cht.), z powodu użycia przez Piłata pieniędzy kościelnych na budowę wodociągu (por. *Fl. Józef*, Antiq. 18, 3, 2 i *Łk* 13, 1). Barabbasz był więc rokoszaninem i mordercą.

[3] Lud wiedząc, że to dziś dzień amnestyi zebrał się około pałacu namiestnika. Zresztą wieść o uwięzieniu P. Jezusa przyczyniła się do wielkiego zbiegowiska pospólstwa z całego miasta.

[4] Barabbasz był znanym ludowi i znienawidzonym mordercą; — Piłat, dając ludowi do wyboru tylko Barabbasza, albo Jezusa, chciał przez to wpłynąć na jego wybór. Był pewny, że lud zechce oswobodzić swego dobroczyńcę Jezusa; — ale już samo postawienie takiej kwestyi było fałszywe i niesprawiedliwe, gdyż, według orzeczenia samego Piłata i zdania Heroda, P. Jezus

Mk Mt puszczę wam Króla żydowskiego. * Wiedział bowiem, że przedniejsi kapłani przez zawiść wydali Jezusa.

Mt 19 Wtem, gdy Piłat siedział[5] na trybunale[6], żona jego[7] wysłała do niego *posłańca* z ostrzeżeniem: *Niech* nic *nie zajdzie* między tobą, a tym sprawiedliwym[8]! — wiele bowiem nacierpiałam się tej nocy we śnie, z powodu Niego[9].

był niewinnym. Nadto porównanie P. Jezusa z Barabbaszem było najstraszniejszą obelgą dla Chrystusa.

[5] Sądy odbywały się pod gołem niebem; sędzia zaś siedział na podwyższeniu, jakby na trybunie (βῆμα); por. *Jan* 19, 13.

[6] czekając odpowiedzi ludu, którego ta propozycya Piłata o Barabbaszu niespodzianie zaskoczyła.

[7] pod koniec rządów Augusta przyjął się zwyczaj, że urzędnicy rzymscy mogli ze sobą swe żony zabierać na prowincyę, którą zarządzali (por. *Tacit.*, Ann. 3, 33. 34). — Żoną Piłata była według podania Claudia Procula. Była ona prawdopodobnie pobożną prozelitką żydowską, — jakich wówczas było wiele wśród dam arystokracyi rzymskiej — a później miała zostać chrześcijanką (por. *2 Tym* 4, 21?)

[8] nie uczyń Mu żadnej krzywdy.

[9] Rzymianie byli dość zabobonni, i nieraz w swych czynnościach tak prywatnych jak i publicznych kierowali się wróżbami. — Bóg więc prawdopodobnie korzysta z tego stanu rzeczy i zsyła żonie Piłata ostrzegawczy sen, który zresztą mogły wywołać przyczyny czysto naturalne; — wszak o P. Jezusie mówiono w całej Palestynie. — Ale to ostrzeżenie z nieba nie odniosło pożądanego skutku przy chwiejnym charakterze Piłata, który niebawem stanie się piłką w ręku roznamiętnionych tłumów.

Ale przedniejsi kapłani i starsi ludu zdołali Mk Mt
nakłonić pospólstwo[10], aby domagało się raczej wypuszczenia Barabbasza, a stracenia Jezusa[11].

Namiestnik więc, nawiązując przemowę, za- Mt 21
pytał tłumy: Kogo chcecie, bym z tych dwóch
wam ułaskawił? * A one jednogłośnie wrzasnęły: Jan Łk Mt
Strać Tego, a wypuść nam Barabbasza! * Ba- Jan Łk
rabbasz zaś — *jak wiemy* — był złoczyńcą, którego wrzucono do więzienia z powodu pewnego rokoszu w mieście i morderstwa.

Piłat atoli, pragnąc uwolnić Jezusa, w odpo- Łk Mk Mt
wiedzi na to, ponownie do nich przemówił: Cóż więc mam począć z Jezusem, zwanym Chrystusem, którego wy mienicie królem żydowskim[12]? * A całe pospólstwo znowu krzyknęło w te

[10] prośbą, groźbą, obietnicami, a może i przekupstwem.

[11] Zmienne pospólstwo, głównie z miasta Jerozolimy, ulega namowie swych przywódców i dopuszcza się strasznej zbrodni, a zarazem niewdzięczności względem swego dobroczyńcy. Prawdziwych, na wszystko zdecydowanych stronników P. Jezusa, było w Judei nie wielu, a uczniowie Jego z obawy ukrywali się.

[12] Piłat przez to pytanie zagradza sobie niebacznie odwrót. Mógł przecież, jako namiestnik, ułaskawić Barabbasza, a z P. Jezusem, którego on wraz z Herodem uznał niewinnym, postąpić według przepisów sprawiedliwości, t. j. uwolnić Go. Ale wszedł on niebacznie na niebezpieczną drogę paktowania z oskarżycielami i zmiennem pospólstwem, i z namiestnika stał się tym, który prosi pospólstwo o łaskę dla swego niewinnego Więźnia.

słowa: Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go[13]! na krzyż z Nim!

Łk Mk Mt Piłat więc po raz trzeci zapytał ich: Cóż więc złego On uczynił[14]? nie znalazłem w Nim niczego, coby na śmierć zasługiwało. Wypuszczę Go więc na wolność, ukarawszy *Go wprzód* biczowaniem[15].

Łk Mk Mt Ale oni nalegali donośnym głosem i jeszcze więcej krzyczeli, mówiąc: « Ukrzyżuj Go! na krzyż z Nim! » — i domagali się, by Jezusa ukrzyżowano. A krzyki ich *z każdą chwilą* potężniały.

Łk Mk / Łk Mk Mt Tówczas Piłat, chcąc dogodzić tłumom, postanowił spełnić ich żądanie. * Ułaskawił im więc Barabbasza, którego żądali, a który dla rokoszu i mordu wtrącowany był do więzienia[16], — Jezusa zaś polecił ubiczować[17].

[13]) Dnia tego miały się odbyć inne egzekucye krzyżowe.

[14]) I to trzecie pytanie było niebezpiecznem, a sędziego niegodnem; bo nie motłoch roznamiętniony, ale Piłat powinien był być sędzią.

[15]) Widząc się moralnie pobitym, Piłat po raz drugi chwyta się półśrodka i ofiaruje Żydom ubiczowanie Chrystusa dla ich zaspokojenia.

[16]) To nowe przypomnienie i niejako podkreślenie faktu, że Barabbasz był rokoszaninem i mordercą, jest bardzo charakterystyczne. Ewangeliści chcą przez to zwrócić uwagę czytelnika na wielką niesprawiedliwość tego czynu, że Barabbasza przeniesiono nad Chrystusa.

[17]) Biczowanie to — w myśli Piłata — nie miało charakteru tortur sądowych (*quaestio per tormenta*), ile raczej było może wstępem do kaźni krzyżowej. Piłat nie wydał jeszcze formalnego wyroku śmierci krzyżowej na P. Jezusa, ale spełnił już w części życzenie Żydów, bo kaźń biczowania (przedmiotowo) sama z siebie była wstępem do kary śmierci krzyżowej. Piłat zarządzając biczowanie P. Jezusa, chciał dogodzić Żydom, ale równocześnie liczył w duszy na to, że uspokoi to ich krwiożerczość. W tej myśli po biczowaniu wyprowadził P. Jezusa przed tłumy (por. niżej C), aby je pobudzić do litości, a dopiero gdy i ta ostatnia próba zawiodła, wydał formalny wyrok śmierci krzyżowej na P. Jezusa.

B) *Biczowanie i cierniem ukoronowanie*

(Jan 19, 1-3; Mk 15, 16-19; Mt 27, 27-30)

Tedy więc Piłat polecił chwycić Jezusa i ubiczować[1]. * A żołnierze namiestnika, wziąwszy Jezusa wprowadzili Go wewnątrz na dziedziniec pałacu i zwołali koło Niego Jan 1 / Mk Mt

[1]) Biczowanie, za świadectwem starożytnych pisarzy (*Fl. Józef*, De bello jud. 2, 14, 9; *Cycero*, in Verr. Act. II, V, 63. 163; *Sueton.*, Calig. 26), należało do najsromotniejszych i najboleśniejszych kar w państwie rzymskiem, których prawo (*lex Porcia* [z r. 195] i *Sempronia* [z r. 123]) nie pozwalało stosować do obywateli rzymskich. Jako kaźń wymierzano je zapomocą bicza, składającego się z pasów skórzanych, które miały na końcach przyczepione kulki ołowiane lub kawałki kości. Skazańca całkowicie obnażano i przywiązywano do wielkiego pala, słupa lub kawałka kolumny, tak że głowę miał pochyloną ku ziemi, a plecy nad palem wyprężone. Już pierwsze bicze przecinały

Jan Mk Mt całą kohortę[2]. * Rozebrali Go *z szat*[3] i przyodziali Go w płaszcz purpurowy[4]. * Uwili też żołnierze koronę[5] z cierni[6] i tę cierniową koronę[7] wtłoczyli Mu na głowę[8]; w prawicę zaś włożyli Mu trzcinę[9], a zbliżając się do Niego, klękali przed Nim i zaczęli Go szyderczo pozdrawiać, mówiąc: « Bądź pozdrowion, królu żydowski[10] », *przytem* też wymierzali Mu policzki. * A plując na Niego[11] wyrywali Mu trzcinę Mk Mt i uderzali Go nią po głowie[12].

skórę, a krew obficie tryskała (por. *Cycero* 26, 16; *Sueton.*, Calig. 26; *Fl. Józef,* De bello jud. 6, 5, 3). Bicze rozdzierały ciało, łamały kości, a nieraz odsłaniały wnętrzności skazańca. — Że Chrystusa podczas biczowania nie szczędzono, wywnioskować można z tego, iż w myśli Piłata, biczowanie to miało właśnie pobudzić Żydów do litości; fanatyczni zaś radcy Sanhedrynu z pewnością nie zaniedbali podjudzania 4 siepaczów (zwyczajnie dzikich, rozbestwionych żołdaków), którzy Chrystusowi tę kaźń wymierzali. — Miejscem biczowania Chrystusa był, według tradycyi, plac przed namiestnictwem (pretoryum), a więc plac sądowy, na którym tłumy były zebrane i gdzie wznosił się trybunał sędziego; zamiast pala służył kawał kolumny. — Zdaniem Ojców Kościoła Chrystus poniósł straszne męki biczowania, by odpokutować za grzechy zmysłowości, których się ludzie dopuszczają.

[2] t. j. wszystkich żołnierzy wolnych od służby, którzy wówczas przebywali w pałacu; kohorta liczyła 600 głów.

[3] Po ubiczowaniu ubrano Chrystusa w Jego szaty; obecnie żołnierze zdzierają z Niego zwierzchnie ubranie.

[4] ἱμάτιον πορφυροῦν (*Jan* 19, 2), = πορφύραν (*Mk* 15, 17); — według *Mt* (27, 28): χλαμύδα κοκκίνην (dosł.: krótki żołnierski płaszcz szkarłatny); — rzeczowo prawie to samo. Barwa szkarłatna i purpurowa różnią się między sobą tylko natężeniem, stopniem czerwoności; toteż pisarze starożytni nie rozróżniali ich zawsze między sobą, i naprzemian jedną to drugą nazwą oznaczali rzecz tę samą. Podobnie i Ewangeliści. Stary, może już zblakowany, płaszcz żołnierski miał w myśli sołdatów rzymskich, wyszydzić królewską godność Chrystusową; albowiem cesarze i wodzowie nosili w starożytności często płaszcze purpurowe (nieco dłuższe od żołnierskich).

[5] στέφανον; ściślej: « wieniec », « dyadem », który był podówczas w zwyczaju u Rzymian; korona jako ozdoba głów monarszych weszła dopiero później w użycie. —

[6] może z rośliny *zizyphus vulgaris, Lamarck,* albo *Paliurus aculeatus, Lamarck.*

[7] w miejsce dyademu królewskiego, przez szyderstwo.

[8] musiał to być straszny ból, nawet w przypuszczeniu, że ciernie nie przebiły czaszki, ale tylko skórę i nerwy.

[9] zamiast berła, noszonego przez królów i wodzów.

[10] do niepojętych męczarni fizycznych dodają srogi ból duszy: — szydzą z Jego królestwa mesyanicznego, naśladując akt homagium, składanego władcom. —

[11] plwociny miały zastępować owe pocałunki, którymi pozdrawiano królów i cesarzy.

[12] Niewymowne te okrucieństwa przepowiedział już *Iz* 50, 6; — pozwoliło sobie na nie żołdactwo rzymskie (może kohorta ze Sebasty?) bez wiedzy Piłata, ale pewne jego przyzwolenia. Chrystus zaś, zdaniem Ojców Kościoła, znosił te straszne męczarnie, by wynagrodzić Bogu Ojcu za grzechy pychy i zarozumiałości ludzkiej.

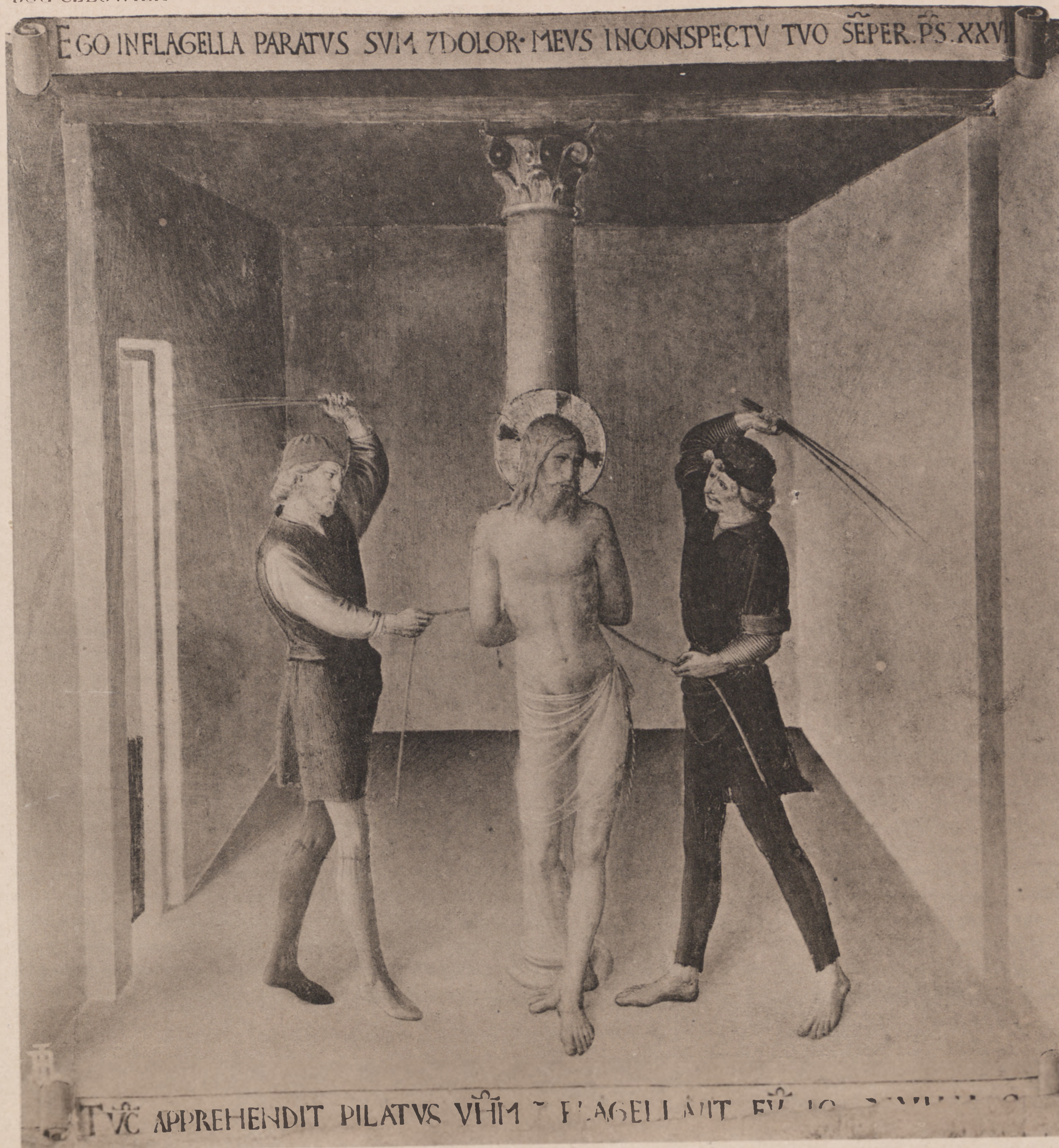
EGO IN FLAGELLA PARATVS SVM 7 DOLOR· MEVS IN CONSPECTV TVO SẼPER. P̃S. XXXVI
TṼC APPREHENDIT PILATVS

BICZOWANIE

C) *Oto Człowiek*

(Jan 19, 4-7)

4 Piłat więc wyszedł znowu z pałacu[1]
i przemówił do zebranych: Oto każę
wyprowadzić Jezusa przed was, abyście
się przekonali, że nie znajduję w Nim żadnej
winy[2].
5 A Jezus wyszedł z pałacu w cierniowej ko-
ronie i w płaszczu purpurowym[3].
Piłat zaś rzekł do zebranych[4]: « Oto Czło-
6 wiek[5] ». * Ale przedniejsi kapłani i ich służba,
gdy ujrzeli Jezusa, zawołali w te słowa: Ukrzy-
żuj, ukrzyżuj *Go*[6].
Piłat im odparł: Weźcie Go *więc* sobie
i ukrzyżujcie[7]! — ja bowiem nie znajduję
w Nim winy[8].
Starszyzna żydowska mu odpowiedziała: My 7
mamy *swoje* prawo[9], a według tego prawa On
musi umrzeć, bo się podawał za Syna Bożego[10].

[1] Na plac przed namiestnictwem.

[2] tj.: gdybym Jezusa uważał za winnego, nie byłbym kazał przerwać egzekucyi, ale byłbym Go zaraz po biczowaniu skazał na ukrzyżowanie. — Piłat nie zdawał sobie sprawy, że przez to samo wydawał na siebie wyrok, iż na niewinnym tak okrutnie się srożył.

[3] Widok tak strasznie umęczonego Chrystusa wywarł nawet wrażenie na zimnym urzędniku rzymskim, do widoku krwi i ran przywykłym.

[4] Pod wrażeniem tego widoku.

[5] Oto człowiek niewinny, a upadający już pod ciężarem razów, bólu, cierpień i szyderstw (por. *Iz* 53, 2. 3; *Ps* 21, 7). Czy to wszystko nie zdołało jeszcze zaspokoić waszej nienawiści ku Niemu? Popatrzcie na Niego, zadowolnijcie się Jego dotychczasową męczarnią i nie żądajcie śmierci Niewinnego. — Piłat nie był sobie świadom, że słowa jego mają jeszcze inne, głębsze i ogólniejsze znaczenie, na które już Ojcowie Kościoła zwrócili uwagę. « Oto Człowiek » w całem znaczeniu tego wyrazu (κατ' ἐξοχήν), wzór ludzkości, — postać ludzka cieleśnie wprawdzie złamana, ale uduchowniona przez swą cierpliwość, spokój, niewinność i nadziemski majestat; oto Człowiek, który przez swe uniżenie podniesie ludzkość do najwyższej chwały, a przez swe cierpienie do niebiańskiego szczęścia.

[6] Występuje tu na jaw ich zwierzęca krwiożerczość, której widok krwi nie zaspakaja, ale tylko podnieca.

[7] Przebija z tych słów zniecierpliwienie i gniew Piłata, na widok, że nawet ten ostateczny środek go zawiódł — i dlatego ironicznie dodaje, by oni sami Jezusa ukrzyżowali, na co oczywiście im prawo mojżeszowe nie pozwalało.

[8] niewinnego więc na śmierć skazać nie mogę, bo mi na to prawo rzymskie nie pozwala.

[9] różne od rzymskiego, ale którego ze zgodą Rzymu trzymać nam się wolno.

[10] Radcy Sanhedrynu widząc, że wszelkie ich oskarżenia treści politycznej nie odniosły skutku, uciekają się do ostateczności, zasłaniają się mojżeszowem prawem na bluźnierców wydanem; a tem samem nadają procesowi charakter religijny; oskarżają P. Jezusa o to, co w ich oczach uchodziło za bluźnierstwo, mianowicie że się do synostwa Bożego przyznawał (*Jan* 5, 17 ss; 10, 30 ss). Tak więc, by swej nienawiści dogodzić, niebacznie przed sądem pogańskim wyrzekają się Mesyasza, a więc tego, co było szczytem proroctwa starozakonnego i celem

D) *Ostatnie przesłuchanie Jezusa*

(Jan 19, 8-15)

8 Gdy przeto Piłat usłyszał te słowa jeszcze
więcej się przeraził[1].
9 Zawrócił znowu do namiestnictwa
i zapytał Jezusa: Skąd Ty jesteś[2]? — Ale
Jezus nie dał mu odpowiedzi[3].
10 Piłat więc rzekł do Niego: Mnie nie odpo-
wiadasz? Czy nie wiesz, że mam władzę wy-
puszczenia Cię na wolność, i mam władzę
ukrzyżowania Cię[4]?
Jezus odparł: Nie miałbyś żadnej władzy 11
Nademną, gdyby ci tego z nieba nie dano[5].
Dlatego cięższy grzech ma ten, co Mnie wydał
w *ręce* Twoje[6].
Pod wpływem tego[7] Piłat *jeszcze więcej* 12
starał się uwolnić Jezusa; — ale starszyzna ży-
dowska wołała, mówiąc: Jeśli Tego na wolność

wszystkich ideałów żydowskich. A to wszystko czynią, mimo że im Jezus udowodnił, iż jest Mesyaszem, « Synem człowieczym » Daniela, — czemu zaprzeczyć nie umieli (por. *Mt* 22, 41-46).

[1] Zmiana charakteru procesu była dla Piłata fatalną. Jako namiestnik rzymski musiał w sprawie bluźnierstwa zostawić sąd Sanhedrynowi, a bluźniercę śmiercią ukarać, by się nie sprzeciwić prawu Mojżesza. Z drugiej strony, jako zabobonny Rzymianin, któremu pojęcie synostwa Bożego (chociaż na sposób pogański), nie było obcem, czuł pewien lęk, by wystąpić przeciw tej niezwykłej (a do tego niewinnej) osobistości, jaką był Chrystus, — przed czem go zresztą sen żony ostrzegał. Chcąc w tym względzie nabrać pewnej jasności, postanowił jeszcze raz przesłuchać P. Jezusa, którego w tym celu polecił na nowo zaprowadzić do gmachu namiestnictwa.

[2] jakie Twe pochodzenie, Twoi rodzice i przodkowie, czy ziemskiego czy nadziemskiego pochodzenia?

[3] P. Jezus milczał dlatego, bo już przy pierwszem przesłuchaniu jasno i wystarczająco pouczył Piłata o Swej Osobie, o pochodzeniu i charakterze Swego królestwa (por. § 181 B.). Na dalsze niekonieczne objaśnienia Piłat nie zasługiwał przez swoje dotychczasowe postępowanie z P. Jezusem, a może jako poganin nie byłby ich nawet zrozumiał.

[4] Piłat pragnie więc wydobyć groźbą z P. Jezusa to, czego nie mógł prostem pytaniem. W tem popisywaniu się swą władzą Piłat sam siebie potępił, bo chociaż mógł, P. Jezusa jednak nie uwolnił.

[5] Nie cesarz, ale jedynie Bóg Ojciec dopuścił, że możesz ze Mną zrobić, co ci się podoba; — gdyby nie to, nie miałbyś Piłacie Nademną, Bogiem-Człowiekiem, żadnej władzy.

[6] tj.: Kaifasz i starszyzna żydowska, której Bóg żadnej nie dał władzy Nademną, która owszem była zobowiązaną do posłuszeństwa względem Mesyasza i Bożego Legata (*Deut* 18, 19). — Z tego względu (= διὰ τοῦτο) Kaifasz (por. *Jan* 11, 47 ss) i starszyzna żydowska, wydając Mnie w ręce Twoje i domagając się Mej śmierci, dopuszcza się większej zbrodni, niż ty sam, gdy swej władzy przeciw Mnie nadużywasz. — Tem samem P. Jezus zaznacza Swą niewinność i ostrzega Piłata. — Słowa te wywarły na Piłacie silne wrażenie, jak wynika z w. 12; postanowił więc uwolnić P. Jezusa.

[7] ἐκ τούτου ma tu przedewszystkiem znaczenie przyczynowe « *z tego powodu* », « *pod wpływem tego* », — nie zaś czasowe (« *od tej chwili* »), — gdyż Piłat już przed tem usiłował P. Jezusa uwolnić, chociaż niedość skutecznie i rozumnie.

wypuścisz, nie jesteś zwolennikiem cesarza[8]; ktokolwiek bowiem podaje się za króla, ten się cesarzowi sprzeciwia[9].

13 Usłyszawszy te słowa, Piłat kazał wyprowadzić Jezusa z pałacu, zasiadł na trybunale[10], w miejscu zwanem Litostroton[11], po żydowsku[12] zaś Gabbata. — * A był to pią- 14
tek wielkanocny[13], godzina jakby szósta[14]. —

Piłat przemówił do starszyzny żydowskiej: Oto Król wasz[15]! * Ale oni zawołali: Precz! 15
precz *z Nim!* ukrzyżuj Go!

Piłat im odparł: Króla waszego mam ukrzyżować[16]?

Przedniejsi kapłani odpowiedzieli: Nie mamy króla, ale tylko cesarza[17].

[8] φίλος τοῦ καίσαρος — było za czasów rzymskiego cesarstwa tytułem bardzo zaszczytnym, którego udzielano tylko wyższym urzędnikom; prawie tyle, co dzisiejsze: « rzeczywisty tajny radca dworu ». — W ustach Żydów miały jednak te słowa inne jeszcze znaczenie: « nie jesteś prawowiernym, cesarzowi oddanym urzędnikiem », « dopuszczasz się zdrady stanu »; — taki zaś zarzut był zarazem groźbą donosu do cesarza. Ponieważ zaś w oczach podejrzliwego Tyberyusza *maiestatis crimen omnium accusationum complementum* (*Tacit.*, Ann. 3, 28; por. *Sueton*, Tiberius 58), tj. zdrada stanu była szczytem wszystkich zbrodni, dlatego groźba tego rodzaju oskarżenia przed cesarzem skutecznie podziałała na namiestnika, który niestety nie miał czystego sumienia. By nie stracić łaski cesarskiej skaże na śmierć Niewinnego.

[9] Chytrość Sanhedrystów nadaje znów zabarwienie polityczne religijnemu zarzutowi, jaki podnieśli przeciw Chrystusowi: On podawał się za Syna Bożego, Mesyasza, a więc za obiecanego i upragnionego Króla żydowskiego! — jako taki z natury rzeczy jest wrogiem cesarskim.

[10] aby temu, co nastąpi, nadać charakter urzędowy. — Według rzymskiej procedury sądowej sędzia ogłaszał wyrok śmierci siedząco, na placu publicznym.

[11] było to na placu przed namiestnictwem. Trybunał sędziowski stał na wzniesieniu, pokrytem płytami marmurowemi i mozaiką, stąd jego grecka nazwa *Litostroton* (λιθόστρωτον); z aramejska zaś nazywano go Gabbata (גַּבְּתָא), tj. wzniesienie.

[12] ἑβραϊστί: po żydowsku (hebrajsku); żydowskim językiem nazywano wówczas narzecze aramejsko-palestyńskie, którem się Żydzi posługiwali (por. *Jan* 5, 2; 19, 17. 20; 20, 16 greck.).

[13] παρασκευὴ τοῦ πάσχα, tj. 14 Nisan, poprzedzający święto wielkanocne, święto Przaśników (15-go Nisanu), które wypadało w sobotę. Że to był piątek, wynika także z *Mk* 15, 42.

[14] tak najpoważniejsze kodeksy; tylko niektóre drugorzędne mają τρίτη « trzecia », zdaje się pod wpływem *Mk* 15, 25; por. niżej § 185. — Św. Jan liczy godziny od wschodu słońca (por. *Jan* 4, 6. 52); było to więc teoretycznie koło południa. Biorąc zaś pod uwagę całe opowiadanie (*Mt* 27, 38-46 i *Łk* 23, 34-44) najprawdopodobniej o godz. 11 przed południem. Chwila, w której miał zapaść wyrok na P. Jezusa była dziejową, niesłychanego znaczenia dla całego świata, — dlatego św. Jan określa ją bliżej, podając dzień i godzinę.

[15] marzycie ciągle o niezależnym Królu-Mesyaszu: « oto król wasz ». — Piłat podejmując na nowo oskarżenie Żydów, z wielkim sarkazmem odzywa się do nich, chcąc przez to dokuczyć znienawidzonym Żydom za to, że go do wyroku zmuszają i dać im odczuć swą władzę.

[16] ta sama ironiczna uwaga, co poprzednio.

[17] Twoja ironia nas nie dosięgnie, bo nie uznajemy za-

E) *Wyrok śmierci krzyżowej*

(Jan 19, 16*a*; Łk 23, 25*b*; Mk 15, 15*b*; Mt 27, 24. 25. 26*b*)

Mt 24 Piłat widząc, że nic nie pomaga, ale *tylko* większy rozruch powstaje[1], wziął wody, umył sobie ręce wobec pospólstwa[2] i rzekł: Nie winienem ja krwi tego [Sprawiedliwego][3]. Wasza to rzecz!

dnych innych narodowych królów, prócz cesarza. — Tą odpowiedzią, przez usta swych zaślepionych przedstawicieli, wyrzekło się żydostwo przed urzędem rzymskim wszystkich marzeń, pragnień i obietnic mesyanicznych, oświadczyło się wiernym sługą cesarza ziemskiego, a odrzuciło swego Boga-Mesyasza.

[1] Nie pomogło ani śledztwo, które wykazało niewinność P. Jezusa, ani Jego ubiczowanie i wyszydzenie, ani sarkazm i ironia Piłata. — To też widząc, że grozi mu oskarżenie przed cesarzem — a chwilowo rozruch między ludem, Piłat postanawia wydać na P. Jezusa wyrok śmierci; wpierw jednak chce zewnętrzną ceremonią okazać, że nie bierze na siebie odpowiedzialności za tę krew niewinnie przelaną.

[2] Umywanie rąk było przyjętym zwyczajem żydowskim, (por. *Deut* 21, 1-9).

[3] Uznając P. Jezusa niewinnym, a mimo to skazując Go na śmierć, Piłat sam siebie potępił. Jako sędzia i namiestnik miał moc po temu, by Chrystusa oswobodzić z rąk żydostwa, ale uległ, częścią ze względów politycznych, częścią z obawy

W odpowiedzi na to wszystek lud zawołał: 25
Krew Jego na nas i na dzieci nasze[4]!

Wtedy więc *Piłat* wydał im Jezusa na ich Jan Łk Mk Mt
wolę[5]: *skazał Go* na śmierć krzyżową[6].

o swe stanowisko i łaskę cesarza. Tę jednak łaskę cesarską i stanowisko namiestnika mimo to utracił r. 36 (37) po Cht., a nawet podobno samobójstwem życie zakończył (*Eusebius*, Hist. eccl. 2, 7).

[4] Zaślepiony lud żydowski lekkomyślnie bierze na siebie i swe potomstwo całą odpowiedzialność i karę za zbrodnię bogobójstwa. — Pragną więc tego, czem im Chrystus groził (*Mt* 23, 35. 36). Że niewinnie przelana krew Boga Człowieka spadła na żydostwo, historya tego dowodem. Bóg wysłuchał wołania ludu żydowskiego.

[5] Proces Chrystusowy, uważany w całym swym przebiegu jedynie z punktu prawniczego, posiada charakter religijno-polityczny. P. Jezus jest w nim ofiarą żydowskiego fanatyzmu, ofiarą daną mu przez rzymskiego namiestnika, częścią ze względów politycznych, częścią z obawy o utratę własnego stanowiska. Śmierć P. Jezusa była polityczno-religijnym mordem, nadużyciem władzy sędziowskiej i sprawiedliwości. — Ta sama jednak śmierć P. Jezusa w miłościwym zamiarze Bożym była środkiem zadośćuczynienia Bogu za grzechy świata i odkupieniem ludzkości.

[6] wyrok śmierci krzyżowej u Rzymian opiewał: *ibis ad crucem* = «*pójdziesz na krzyż*», a kat odbierał rozkaz: *i lictor, expedi cruces* = «*idź liktorze, przygotuj krzyże*».

ROZDZIAŁ VI. MĘKA I ŚMIERĆ KRZYŻOWA ZBAWICIELA ŚWIATA

§ 184. *Droga na Golgotę*

(Jan 19, 16*b*-17; Łk 23, 26-32; Mk 15, 20-21; Mt 27, 31-32)

Jan Mk Mt Żołnierze przeto wzięli Jezusa, a po wyszydzeniu Go[1], zdjęli z Niego purpurowy płaszcz[2] i ubrali Go w Jego szaty; *potem* zaś[3] wyprowadzili Go i powiedli, aby Go ukrzyżować[4]. * A *Jezus*, sam Sobie
Jan 17 dźwigając krzyż[5], wyszedł ku miejscu, zwanemu Trupią głową[6], z żydowska Golgotą[7].

[1] *Mk* i *Mt* mają tu na myśli wyszydzenie P. Jezusa przy Jego ukoronowaniu cierniem (por. § 183 B).

[2] Korony cierniowej żołnierze nie zdjęli teraz z głowy Chrystusowej; nastąpi to przy samem krzyżowaniu; zob. str. 396, uw. 11.

[3] tj. po wydaniu wyroku śmierci krzyżowej (por. § 183 E).

[4] Według zwyczaju rzymskiego pochód otwierał woźny, który ogłaszał ludowi imię, pochodzenie i zbrodnie skazańców; za nim szli przedstawiciele Sanhedrynu, moralni sprawcy wyroku na Jezusa; potem P. Jezus z krzyżem między dwoma złoczyńcami (*Łk* 23, 32), obok nich 4 żołnierzy katów; pochód zamykała sotnia żołnierzy wraz z setnikiem, zwanym « *exactor mortis* » (wykonawca kary śmierci, *Tacit.*, Ann. 3, 14; *Seneca*, De ira 1, 16). — Za konwojem szła wielka rzesza ludu i niewiast.

[5] U Rzymian skazaniec sam sobie nosił narzędzie swej śmierci.

[6] po grecku: Κρανίον = *Trupia głowa*; — tę nazwę nosił ów pagórek dla swego podobieństwa do łysej czaszki. — Wulgata słusznie przełożyła Κρανίον = *Calvaria*, Kalwarya. Tradycya żydowska, którą przyjęli niektórzy z Ojców Kościoła, upatrywała w tem miejscu grób Adama.

[7] Golgota (Γολγοθᾶ), po żydowsku, a właściwiej po aram. Gulgaltâ גֻּלְגַּלְתָּא (?) = trupia głowa, czaszka. — Kalwarya (Golgota) była wówczas niewielkim pagórkiem, wznoszącym się na jakie 5m ponad pobliski teren.

Łk Mk Mt Agdy wychodzili *z miasta*[8], spotkali człowieka z Cyreny[9] niejakiego Szymona — ojca Aleksandra i Rufusa[10] — który *właśnie* wracał z pola[11]. Jego to zmusili[12], aby wziął krzyż Jezusa, który mu nałożono, i niósł go za Jezusem[13].

Jezusowi towarzyszyła liczna rzesza ludu Łk 27
i niewiast, które biły się w piersi[14]
i biadały nad Nim. * Ale Jezus odwrócił się 28
do nich i rzekł: Córki jerozolimskie[15]! nie
płaczcie Nademną[16], ale raczej płaczcie nad
sobą i nad waszemi dziećmi[17]. * Bo oto 29
nadchodzą dni, w których mówić będą: *O
szczęśliwe niewiasty* niepłodne! łona, które
nie porodziły i piersi, które nie karmiły[18] »!

[8] por. *Żyd* 13, 12. 13. — Golgota znajdowała się wówczas poza murami miasta (*Mt* 27, 32; *Jan* 19, 20), tuż przy bramie Starej (? = Sądowej ?; na zachód od niej); za króla Agryppy po r. 40 po Cht., włączono pagórek Golgotę w obręb murów miasta. — Dzisiaj na tem miejscu znajduje się bazylika św. Grobu. — Rzymianie (por. *Plautus,* Mil. glor. 2, 4, 7) i Żydzi (*Num* 15, 35. 36; *Lew* 24, 14; *3 Król* 21, 13; *Dzieje* 7, 57) wykonywali egzekucye zbrodniarzy zawsze poza miastem, wioską, czy osadą.

[9] Cyrene, jedno z miast Pentapolu libijskiego, gdzie Żydzi od czasu Ptolemeusza Lagi posiadali liczną osadę (por. *Fl. Józef,* Antiqu. 14, 7, 2; 16, 6, 1). Wychodźcy żydowscy z Cyreny, którzy mieszkali w Jerozolimie, mieli w stolicy Judei osobną bóżnicę (*Dzieje* 6, 9).

[10] Aleksander i Rufus znani byli chrześcijanom gminy rzymskiej (por. *Rzym* 16, 13). Ojciec ich Szymon miał się nawrócić, zostać biskupem w Nova Trajana Bostra (dziś *Boṣrâ*) w Arabii zajordańskiej i ponieść tam śmierć męczeńską.

[11] ἀπ᾿ ἀγροῦ — było to bowiem koło południa.

[12] ἠγγάρευσαν (*Mt*), ἀγγαρεύουσι (*Mk*) — wyraz pochodzenia perskiego (por. *Mt* 5, 42; str. 91), na oznaczenie obowiązków względem państwa, polegających na pewnych daninach i robotach przymusowych.

[13] żołnierze rzymscy, konwojujący P. Jezusa, a może i sami radcy Sanhedrynu, widząc wycieńczenie P. Jezusa pod ciężkim drzewem krzyża — (według tradycyi P. Jezus trzykrotnie upadł pod brzemieniem krzyża) — obawiali się, że może skończy przed ukrzyżowaniem. Pierwszego przeto wieśniaka, którego spotkali, zmuszają do niezaszczytnego w sobie obowiązku, by miasto skazańca niósł krzyż jego. Szymon więc nietylko pomagał P. Jezusowi w niesieniu krzyża, ale od bramy miasta niósł cały krzyż za Nim. P. Jezus od bramy miasta szedł wolno.

[14] ἐκόπτοντο, z żalu, boleści, lub współczucia uderzać się w piersi; — według zwyczaju Semitów na Wschodzie.

[15] uosobienie; — Jerozolima uważaną tu jest za matkę.

[16] nad Moim losem i cierpieniem, — bo przez nie Ja świat odkupię z grzechów, a Sobie chwałę zgotuję.

[17] nad strasznym losem, który wam i waszemu potomstwu grozi, a który Żydzi na siebie dobrowolnie ściągnęli (por. *Mt* 27, 25); — jaki to los czeka je, opisuje P. Jezus w w. 29. 30.

[18] Liczne potomstwo było Żydom nader pożądane, jako dowód szczególniejszego błogosławieństwa Bożego; niewiasta niepłodna uchodziła za nieszczęśliwą. — Ale niestety nadejdą tak ciężkie czasy, że biedne matki dla cierpień swych dziatek pragnęłyby nie mieć potomstwa, a niepłodne będą uważane za szczęśliwe. — Podczas oblężenia Jerozolimy, wśród innych cierpień nie do opisania, panował tak wielki głód, że matki swe dzieci zjadały (*Fl. Józef,* De bell. jud. 6, 3, 4).

STAB. L. SALOMONE - ROMA

P. Jezus dźwiga krzyż

30 * Wtedy zaczną wołać do gór: « padnijcie na nas », a do pagórków: « zakryjcie nas[19] »!
31 * Albowiem, jeśli takie rzeczy czynią na zielonem drzewie, cóż się z uschłem stanie[20]?
32 Z Jezusem prowadzono także innych, *mianowicie* dwóch złoczyńców[21] na stracenie.

[19] *Oze* 10, 8; *Obj* 6, 16; — wyrażenie poetyczno-obrazowe. Pod brzemieniem cierpień nie do zniesienia, mieszkańcy oblężonej Jerozolimy pragnąć będą raczej śmierci, choćby strasznej i ciężkiej ale szybszej, jaka np. ma miejsce przy zapadaniu się gór.

[20] Te kary Boże są jednak zasłużone i słuszne; a to wykazuje P. Jezus przysłowiem: « *jeżeli się nie oszczędza drzewa zielonego, to tem mniej suchego* », por. nasze: « nie żałować nam róż, gdy lasy płoną ». Drzewo zielone jest w Piśmie św. symbolem sprawiedliwego (por. *Ps* 1, 3; *Jer* 17, 8). Znaczenie więc takie: jeśli Bóg Ojciec takie nakłada cierpienia na niewinnego Swego Syna, który dobrowolnie grzechy ludzkości spłaca, to o ileż cięższej ukarze niepoprawnych grzeszników!

[21] spełnia się przepowiednia *Iz* 53, 12: policzono Go, Mesyasza, między złoczyńców. — Ci dwaj złoczyńcy mieli być razem z P. Jezusem ukrzyżowani; co też nastąpiło; — por. § 187.

§ 185. ***Ukrzyżowanie***

(Jan 19, 18–24; Łk 23, 33–34. 38; Mk 15, 22–28; Mt 27, 33–38)

A gdy przybyli na miejsce, zwane Golgotą — w przekładzie tyle co « Trupia głowa », — * dano Jezusowi do picia wino, zaprawione gorzką mirrą[1]; skosztował go wprawdzie, ale nie chciał pić[2]. * Tam ukrzyżowano Jezusa[3], a z Nim dwóch Łk Mk Mt Mk Mt Jan Łk Mk Mt

[1] οἶνον μετὰ χολῆς μεμιγμένον (Mt) = ἐσμυρνισμένον οἶνον (Mk), a więc wino zaprawione bardzo gorzką mirrą — (χολή tutaj ogólnikowo: o rzeczy bardzo gorzkiej). Mirra posiada moc odurzającą; złączona z winem miała za cel znieczulić do pewnego stopnia męki skazańca. Zwyczaj pozwalał na taką ulgę (por. *Przysł* 31, 6. 7), o której sporządzenie dla P. Jezusa postarały się zacne niewiasty, które Mu za życia usługiwały.

[2] P. Jezus skosztował tego odurzającego wina, aby przez to okazać Swą wdzięczność osobom, które je sporządziły; ale nie chciał go pić, aby z całą przytomnością umysłu cierpieć i umierać.

[3] Przed ukrzyżowaniem miało miejsce obnażenie skazańca, co wszakże, gdy chodziło o Żydów, — ze względu na ich zwyczaje (*Sanhedrin* 6, 3) — nie wykluczało przepaski, zostawianej skazańcowi na biodrach. Samo ukrzyżowanie odbywało się na średniej wysokości (około 3 m) krzyżu czteroramiennym, który posiadał dwie podstawki (siodełka, πῆγμα, *sedile, cornu*), aby skazaniec wisząc na krzyżu mógł nieco siedzieć i mieć nogi wsparte na podstawce. W przeciwnym razie rany rąk nie zdołałyby unieść ciężaru całego ciała, a skazaniec spadłby na ziemię. Zwyczajnie krzyżowano skazańca na stojącym

złoczyńców, jednego po prawicy a drugiego
Mk 28 po lewicy, w środku zaś *samego* Jezusa[4]. * [I
spełniła się *zapowiedź* Pisma, które mówi:
Łk 34 Zaliczono Go w poczet bezbożników][5]. * Jezus
zaś mówił[6]: Ojcze odpuść im[7], bo nie wiedzą,
co czynią[8].

już i umocowanym w ziemi krzyżu. Skazańcowi przywiązywano silnie ręce i nogi sznurami do krzyża; następnie wbijano mu wielkie i silne gwoździe do dłoni obu rąk, a potem do nóg. Prawdopodobniej P. Jezusowi przebito nogi dwoma gwoździmi, jedną nogę przy drugiej. Że P. Jezusowi podczas krzyżowania przebito ręce i nogi, wynika z *Łk* 24, 39. 40.

[4]) jakby największego zbrodniarza; — szczegół ten podnoszą wszyscy czterej Ewangeliści.

[5]) tego zdania (*Mk* 15, 28) nie posiada wiele starych kodeksów; — jest to tekst z *Izajasza* 53, 12.

[6]) podczas krzyżowania Go i wśród strasznych fizycznych mąk, jakie z tą kaźnią były połączone.

[7]) tak więc pierwszą Swą modlitwę z krzyża Zbawiciel zasyła do Ojca niebieskiego za tych, co Go ukrzyżowali: Sanhedrystów, lud żydowski i żołnierzy rzymskich, dając wzniosły przykład miłości nieprzyjaciół, którą zalecał (*Mt* 5, 44). — *Łk* 23, 34 jest krytycznie pewnym tekstem, chociaż brak go w niektórych starych kodeksach.

[8]) Chrystus Pan zmniejsza ich winę i tłómaczy nieświadomością (por. *Dzieje* 3, 17; 13, 27; *1 Kor* 2, 8); ale u bardzo wielu była to nieświadomość zawiniona i dobrowolna, mająca swe źródło w nienawiści i zatwardziałości ich serca. Tej modlitwy Syna Bóg Ojciec wysłuchał. Wielu Żydów po zesłaniu Ducha Św. nawróciło się (*Dzieje* 2, 41; 4, 4; 6, 7; 15, 5); — ale nie wszyscy (zwłaszcza z pośród starszyzny żydowskiej) chcieli swe zbrodnie uznać i za nie żałować.

Piłat *polecił* także napisać tytuł i umieścić Jan Łk
go na krzyżu ponad głową Jezusa[9]. Mk Mt
A ten napis Jego winy *tak* był ujęty: « Tenci
jest Jezus Nazareński, Król żydowski[10] ».
Wielu z pomiędzy Żydów czytało ten napis, Jan 20
bo miejsce ukrzyżowania Jezusa znajdowało się
blisko miasta[11], a napis był po żydowsku, po
łacinie i po grecku[12]. * To też przedniejsi ka- 21
płani żydowscy rzekli do Piłata: Nie pisz « Król
żydowski », ale « On powiedział: jestem kró-

[9]) napis taki (τίτλος), zawierający krótko streszczone oskarżenie i winę skazanego (αἰτία τῆς θανατώσεως), noszono przed skazańcem, a potem przybijano do krzyża nad jego głową. Była to mała, biała tabliczka (σανίς, πίναξ, λεύκωμα).

[10]) treść tego napisu była opatrznościową. Piłat wprawdzie chciał przez to dokuczyć tylko Żydom do żywego, ale Bóg posłużył się tem, aby wobec żydostwa i pogaństwa stwierdzić tę prawdę, że Jezus z Nazaretu jest obiecanym Królem-Mesyaszem Izraela, i że jako taki — na żądanie Żydów — skazany został na śmierć krzyżową.

[11]) Golgota leżała tuż przy bramie miejskiej.

[12]) aby tak poganie jak i Żydzi mogli treść jego zrozumieć. Żydowskim (właść. aramejskim) językiem (ἑβραϊστί) mówili Żydzi; greckim (hellenistycznym, ἑλληνιστί) wykształceni mieszkańcy ówczesnych miast palestyńskich; łacina (ῥωμαϊστί) była językiem urzędników Rzymian. Takie kilkujęzyczne napisy na publicznych pomnikach były w zwyczaju ówczesnych rządów. Z woli Bożej godność P. Jezusa, jako Króla-Mesyasza, ogłoszono w ten sposób wszystkim narodom ówczesnego imperyum rzymskiego i poza jego granicami, gdzie tylko znajomość hellenistycznej mowy (κοινή) była rozpowszechnioną.

OBNAŻENIE Z SZAT

22 lem żydowskim[13] ». * Piłat *wszakże* odparł:
Com napisał, napisałem[14].

23 Po ukrzyżowaniu Jezusa żołnierze zabrali
dla siebie Jego zwierzchnie szaty[15], które
podzielili na cztery części — wyznaczając lo-
sem[16] dla każdego żołnierza *jedną* część; — *za-
brali też* i suknię spodnią[17]. Że zaś suknia ta nie
była szyta, ale od góry *do dołu* cała tka-
24a na[18], * przeto rzekli do siebie: Nie krajmy
jej[19], ale rzućmy o nią losy, czyją ma być.

[13] Przedstawiciele żydostwa czuli aż nadto dobrze ostrze tego napisu, który był zarazem ich oskarżeniem i upokorzeniem; — żądają więc jego zmiany.

[14] Piłat okazuje się tu stanowczym i niezmiennym w raz powziętem postanowieniu (por. *Philo,* Legat. ad Caium 2, 590), bo ciągle nowe żądania Żydów już mu dokuczyły.

[15] Zwyczajem rzymskim całe ubranie skazańca należało do katów i oprawców. Tych było czterech.

[16] wynika to z *Mk* 15, 24.

[17] suknia spodnia = ὁ χιτών; — była to część ubrania przytykająca bezpośrednio do ciała, mniej więcej tyle co koszula (*tunica*). Sięgała od szyi aż po kostki; w biodrach przepasywano ją pasem, który podczas chodu i pracy służył także do jej podniesienia. Koszula taka była u Żydów zwyczajnie z wełny, lnu, lub bawełny.

[18] koszula Chrystusa składała się cała z jednej sztuki nieszytej, ale tkanej; przylegała ściśle do ciała, miała wąskie rękawy i otwór na szyję, który zapomocą sznurka można było rozszerzać i zwężać. Podobną nosili kapłanie w Starym Zakonie (*Fl. Józef,* Antiq. 3, 7, 2).

[19] przez pokrajanie straciłaby na wartości.

* Aby się spełniło Pismo: Podzielili między Jan Łk Mk Mt
siebie szaty Moje, a o suknię Moją rzucili
los[20].

To więc uczynili żołnierze[21]; * a *potem* Jan 24c Mt 36
usiadłszy pilnowali tam Jezusa.

A była godzina trzecia[22], gdy Jezusa ukrzy- Mk 25
żowano.

[20] *Ps* 21 (22), 19; — psalm ten jest mesyanicznym; jego pierwsze zdanie niebawem na krzyżu Chrystus o Sobie głośno wypowie.

[21] nie przypuszczając nawet, że spełnili proroctwo.

[22] Św. *Marek,* (podobnie jak *Mt* i *Łk*) — liczy godziny zwyczajem żydowskim (od wschodu słońca do zachodu); godziną więc trzecią oznacza okres czasu od godz. 9-12 rano. Ponieważ według św. *Jana* (19, 14) wyrok śmierci wydano na P. Jezusa około godz. 6 (tj. około południa, np. o godz. 11) a droga na Kalwaryę zajęła z 1/2 godziny, przeto można przypuścić że P. Jezusa ukrzyżowano o naszej godzinie 11 1/2 przed południem. — Ludziom ówczesnym, którzy przy sobie zegarków nie mieli, ale głównie biegiem słońca się kierowali, nie zależało tyle co nam na dokładności zegarowej. Z tego względu i dane Ewangelistów nie należy brać zbyt ściśle, matematycznie.

§ 186. *Zniewagi Ukrzyżowanego*

(Łk 23, 35-37; Mk 15, 29-32*a*; Mt 27, 39-43)

Łk 35*a* Lud stał i przypatrywał się *Ukrzyżowanemu.*

Mk Mt A przechodzący mimo[1] bluźnili Mu[2], i kiwając głowami[3] swemi mówili: « Hej! Ty, co rozwalasz świątynię i w trzech dniach[4] *ją* odbudowywasz, wybaw samego Siebie; — jeśli Synem Bożym jesteś, zstąp z krzyża »!

Łk Mk Mt Również i radcy Sanhedrynu, *tj.* przedniejsi kapłani wraz z uczonymi w Piśmie i starszymi ludu[5], kpili i szydzili sobie z Niego, a między sobą mówili: « Innych wybawiał[6]; Siebie samego ocalić nie może[7] »! — « Niechże Siebie wybawi, jeżeli jest Chrystusem, Bożym Wybrańcem »! — « Chrystus, król Izraela, niechże teraz z krzyża zstąpi, abyśmy zobaczyli i uwierzyli w Niego[8] »! — * « Zaufał w Bogu! Mt 43
niechże Go teraz wybawi, jeśli ma w Nim upodobanie[9]; — wszak powiedział: ‘Jestem Synem Bożym’ ».

Nawet i żołnierze szydzili z Niego; przy- Łk 36
chodzili *bowiem*, podawali Mu napój kwaśny[10] * i mówili: « Jeśli jesteś królem żydow- 37
skim, wybaw samego Siebie[11] ».

[1] Niski pagórek Kalwaryi (Golgoty) leżał tuż przy bramie miejskiej; u jego stóp biegła droga. Wielu przeto przechodziło drogą, czy to idąc do miasta, czy też wracając do domu, zwłaszcza że był to ostatni dzień przed świętem Przaśników.

[2] Chrystus cierpiał niewypowiedziane męki fizyczne; — teraz wrogowie Jego powiększają jeszcze katusze Jego duszy. Nie mogąc rękoma, ścigają Go językiem: szydzą z Jego wszechmocy, ufności w Bogu, z Jego godności Syna Bożego, Mesyasza, Króla Izraela.

[3] na znak szyderstwa (por. *4 Król* 19, 21; *Ps* 108, 25; *Lam* 2, 15); — spełnia się więc proroctwo *Ps* 21, 8.

[4] który więc przypisujesz Sobie potęgę nadludzką.

[5] po mieszkańcach Jerozolimy występują na scenę przedstawiciele Sanhedrynu: przedniejsi kapłani, uczeni w Piśmie i starsi ludu.

[6] uznają więc rozliczne łaski i cuda, przez Chrystusa zdziałane.

[7] że Chrystus P. mógł był Siebie ocalić, gdyby zechciał, por. *Jan* 18, 4 ss; *Mt* 26, 53.

[8] gdyby Chrystus P. nawet z krzyża zstąpił, radcy Sanhedrynu z pewnością by Mu wiary nie dali; wszak nawet wskrzeszenie Łazarza nie nawróciło ich.

[9] zapewnie nieświadomie, ale z dopuszczenia Bożego, powtarzają tu Sanhedryści właśnie słowa *Ps* 21 (22), 9; greckie εἰ θέλει αὐτόν (*Mt* 27, 43) = חָפֵץ (*Ps* 22, 9): = mieć w kimś upodobanie.

[10] ὄξος — napój żołnierski (*posca, lora*), składający się z octu winnego, wody i jaj.

[11] Godność króla żydowskiego wyszydzili żołnierze już podczas koronowania Jezusa cierniem. Obecnie czynią to w innej formie, za przykładem radców Sanhedrynu. — *Syrsin, Syrcur,* a także kodeks *D,* mają tu dość ciekawy waryant: « *Witaj Królu żydowski! zbaw samego Siebie, i* mówiąc to, *nakładali na głowę Jego cierniową koronę.* Waryant ten nie jest bez wartości i znaczenia. Z P. Jezusa nie można było zdjąć koszuli bez zdjęcia korony cierniowej. Z waryantu więc tego wynikałoby, że po ukrzyżowaniu żołnierze na nowo nałożyli P. Jezusowi cierniową koronę.

IPE VVLNERAT EST PR INIQVITATES NRAS 7 ATRIT EST PR SCELERA NRA YS.LIII.C
POSTQVA VENERVT IN LOCVM QVI DICITVR CALVARIE CRVCIFIXERVT EV.LV.XXIII.

NA KRZYŻU

§ 187. *Dwaj łotrzy na krzyżu*

(Łk 23, 39-43; Mk 15, 32*b*; Mt 27, 44)

Mk Mt / Łk 39 Tak samo lżyli Jezusa i złoczyńcy, wspólnie z Nim ukrzyżowani[1]. * Jeden zaś z wiszących łotrów *ponownie* zaczął bluźnić: « Czyż nie jesteś Ty Chrystusem? — wybawże Siebie i nas »!

40 Ale drugi, w odpowiedzi na to, skarcił go[2] i rzekł: Ty nawet Boga się nie

41 boisz, *mimo* że tej samej kaźni uległeś[3]. * My wprawdzie sprawiedliwie *karę ponosimy*, albowiem odbieramy godną zapłatę za uczynki nasze[4], ale Ten nic zdrożnego nie uczynił.

42 Rzekł przeto [zwróciwszy się do Pana: Panie] Jezu! wspomnij na mnie, gdy przyjdziesz do królestwa Twego[5]!

A *Jezus* mu odrzekł: Zaprawdę, upewniam 43
cię: dziś ze Mną będziesz w raju[6].

[1] Według tradycyi łotr wiszący po prawicy nazywał się *Dysmas*, po lewicy: *Gestas*.

[2] z początku (jak to wynika z *Mk i Mt*) *obydwaj* złoczyńcy lżyli P. Jezusa; po pewnym jednak czasie łotr wiszący po prawicy otrzeźwił się z owego wina, zaprawionego mirrą, a widząc bezprzykładną cierpliwość P. Jezusa, słysząc Jego modlitwę do Boga Ojca za tymi, co Go ukrzyżowali — zmienił swój pogląd o P. Jezusie, i pod wpływem łaski Bożej nawrócił się. Słysząc zaś, że jego towarzysz *ponownie* bluźni Chrystusowi Panu, skarcił go.

[3] ciężka kara męki krzyżowej i niechybna śmierć powinna była rozumu cię nauczyć!

[4] w tych słowach zawiera się wyznanie swych zbrodni i żal za nie.

[5] Dziwna wiara tego nawróconego łotra! — Pod wpływem łaski Bożej nie tylko żałuje za swe zbrodnie, ale nabiera wiary w Chrystusa, uznaje Go Bogiem, który po śmierci może go przenieść do Swego królestwa w niebie.

[6] wyrażenie obrazowe, na określenie szczęścia pozagrobowego (por. także *Obj* 2, 7). — Chrystus w nagrodę za jego odważne wyznanie obiecuje (i daje) mu więcej, aniżeli prosił, daje mu szczęście wiekuiste. Chrystus po Swej śmierci zstąpił do otchłani, gdzie jako Bóg uszczęśliwił dusze wybrane; ze Sobą zaś zabrał i tego łotra, w ostatniej chwili nawróconego. — Ojcowie Kościoła czynią tutaj uwagę, że *jednego* łotra Chrystus zbawił nawet w ostatniej godzinie, aby grzesznicy nie zwątpili; ale *jednego tylko*, aby ludzie zanadto nie dufali i na godzinę śmierci nie odkładali swej poprawy i pojednania się z Bogiem.

§ 188. ***Testament Zbawiciela***

(Jan 19, 25-27)

25 W pobliżu krzyża Jezusa stały[1]: Matka
Jego[2], ciotka Jego Marya żona Kleo-
fasa[3], i Marya Magdalena[4].
26 A gdy Jezus ujrzał Matkę i ucznia, którego
miłował[5], *także* stojącego, przemówił do Ma-
27 tki: Niewiasto[6]! oto syn Twój[7]. * Potem rzekł
do ucznia: Oto Matka twoja[8]!

[1] Przez pewien czas.

[2] Najśw. Marya Panna, która towarzyszyła Chrystusowi w drodze krzyżowej i obecną była na Golgocie.

[3] ἡ τοῦ Κλωπᾶ; — nie była ona rodzoną siostrą Matki Boskiej, ale jej bliską krewną (według niektórych siostrą cioteczną, według innych powinowatą; Kleofas miał być bratem św. Józefa). P. Jezusowi więc żona Kleofasa była dalszą ciotką. Była ona matką Szymona, Józefa, Jakóba i Judy. (*Mt* 27, 56; 13, 55; *Mk* 15, 40).

[4] najprawdopodobniej zupełnie różna od Maryi, siostry Łazarza i Marty. O tej ostatniej por. *Jan* 11, 19. 20. 28. 31. 32. 45; 12, 3. — Marya Magdalena pochodziła prawdopodobnie z Magdali, miasteczka nad jeziorem Genezaret; ona to wraz z innemi niewiastami przybyła równocześnie z P. Jezusem z Galilei do Jerozolimy (*Mt* 27, 55).

[5] św. Jana Apostoła.

[6] γύναι — zwyczajna nazwa u Żydów przy odezwaniu się do kobiety. P. Jezus nie mówi do N. Maryi P.: Matko! — aby jej bólu nie powiększać.

[7] oddaję Ci go za syna; on będzie miał o Tobie staranie po Mojej śmierci; pokochaj go więc jak syna. — Chrystus P. daje przykład, jak dzieci powinny dbać o rodziców.

Od tej więc chwili uczeń ów wziął Ją pod swoją opiekę[9].

[8] oddawaj Jej cześć i miłość i wszystkie usługi, którychbyś rodzonej matce nie odmówił. — Wielki to był zaszczyt dla św. Jana, że nie dwu innym niewiastom, gorąco Mu oddanym, ale jemu Chrystus P. co miał najdroższego oddał i przekazał. — Z tego także wynika, że tak zwani « *bracia Jezusa* » (synowie Maryi Kleofasowej) nie byli synami Najśw. Maryi P.; w przeciwnym bowiem razie Chrystus byłby ich okrył zniewagą, zlecając komu innemu opiekę nad ich własną matką. — Zdaniem Świętych, słowa Chrystusa P. mają prócz tego jeszcze o wiele ogólniejsze i głębsze znaczenie. Z woli Zbawiciela Najśw. Marya P. stała się (duchową) matką św. Jana, a Jan dzieckiem Maryi. Ponieważ zaś wszyscy, którzy do swych serc przyjmują P. Jezusa przez wiarę i łaskę, stają się przybranemi dziećmi Boga (*Jan* 1, 12. 13), a « braćmi Chrystusa » (*Jan* 20, 17) — jakim był duchowo św. Jan — przeto wszyscy ci mogą się słusznie uważać za duchowe dzieci Maryi, a Maryę za swą duchową Matkę.

[9] Rodzina św. Jana była zamożniejszą, a matka Jego już przedtem starała się o doczesne utrzymanie P. Jezusa.

§ 189. ***Ostatnie słowa i śmierć P. Jezusa***

(Jan 19, 28-30; Łk 23, 44-49; Mk 15, 33-41; Mt 27, 45-56)

Łk Mk Mt Nadeszła już prawie szósta godzina[1]. — A od godziny szóstej aż do dziewiątej[2], z powodu zaćmienia słońca[3], nad całą krainą[4] zaległy ciemności.

Mk Mt A około godziny dziewiątej zawołał Jezus donośnym głosem słowa: « Eloi, Eloi, lema sabachtani[5] », to jest w przekładzie: « Boże Mój, Boże Mój, czemuś Mię opuścił[6] »? * Niektórzy zaś ze stojących tam, usłyszeli *to* i rzekli: Ten oto wzywa Eliasza[7]!

[1] Nasza: « prawie dwunasta » w południe.

[2] naszej « trzeciej » po południu.

[3] τοῦ ἡλίου ἐκλιπόντος, [niektóre kodeksy: καὶ ἐσκοτίσθη ὁ ἥλιος] (*Łk* 23, 45 *a*). — Było to nadzwyczajne a cudowne zaćmienie słońca; — o zwyczajnem (astronomicznem) zaćmieniu mowy być nie może, gdyż: 1°) była wówczas pełnia księżyca (14 Nisan), a 2°) całkowite zaćmienie astronomiczne nie może trwać przez trzy godziny. — Już Ojcowie Kościoła (np. *Origenes*) słusznie podnoszą symboliczne znaczenie tego nadzwyczajnego zaćmienia słońca: Żydzi krzyżują Chrystusa, dobrowolnie pozbawiają się Tego, który jest « Światłością świata » (*Jan* 8, 12; 9, 5); — Bóg więc pozbawia ich na ten czas także i światła fizycznego. — Zresztą to zaćmienie słońca przepowiadali już prorocy (np. *Am* 8, 9; *Jer* 15, 9).

[4] ἐφ᾽ ὅλην (πᾶσαν) τὴν γῆν — γῆ oznacza ziemię wogóle, ale także i « kraj » (żydowski), podobnie jak הארץ w Talmudzie. Tutaj prawdopodobnie w ostatniem znaczeniu; gdyż Ewangeliści (*Mt, Łk*) chcąc określić cały zamieszkany glob ziemski, posługują się wyrażeniem κόσμος (*Mt* 4, 8; 5, 14; 13, 38; 16, 26; 24, 21; 25, 34; 26, 13), albo οἰκουμένη (*Łk* 4, 5; 21, 26; *Mt* 24, 14).

[5] אֱלָהִי אֱלָהִי לְמָא שְׁבַקְתַּנִי *Elâhî, Elâhî, lemâ šebaķtanî* — Są to początkowe zaramaizowane słowa mesyanicznego *Ps* 21 (22), 2: אֵלִי אֵלִי לָמָה עֲזַבְתָּנִי, który opisuje cierpienia Mesyasza na krzyżu.

[6] Chrystus w miłosnej a rozdzierającej skardze do Ojca, którego tu jako człowiek mieni Bogiem Swoim, żali się na opuszczenie. Jak należy rozumieć wyraz « *opuścił* », — opisuje tenże *Ps* 21 (22), z którego te słowa są wzięte; a więc: opuszczenie i wydanie Chrystusa na niepojęte męki fizyczne, na szyderstwa i katusze serca — ale zarazem opuszczenie duchowe i brak tej pociechy, której inni, Bogu ufający, w swych cierpieniach doznawali (por. w. w. 5. 6). Święte człowieczeństwo Chrystusa — chociaż (i za życia, i podczas całej męki i śmierci) złączone było osobowo z naturą Bożą, — to jednak podczas męki, (podobnie jak w Ogrojcu) nie doznawało tych nieopisanych radości duchowych, mających swe źródło w posiadaniu i oglądaniu Boga. Niektórzy uczeni przyjmują, że także książę ciemności (szatan) ze szczególną zajadłością napierał wówczas na Chrystusa, od którego miał niebawem ponieść straszną porażkę (por. *Jan* 12, 31). — Bóg Ojciec to wszystko dopuścił, aby wcielony Syn Boży, Niewinny, przez niewypowiedziane cierpienia Swego ciała i Swej duszy odpokutował za grzechy i zbrodnie obciążonych winą synów ludzkich.

[7] Byli to najprawdopodobniej członkowie Sanhedrynu. — I tu przekręcili słowo Chrystusa *Elohî* (= Boże mój) na *Eliô* (= Eliaszu), aby wyszydzić Chrystusa. Eliasz bowiem uchodził za przesłańca Mesyasza (por. *Mt* 17, 10), a lud żydowski uważał go także za szczególnego patrona w nieszczęściach. Znaczenie przeto tego szyderstwa takie: Ten, który Siebie nazwał Mesyaszem, nie mogąc sam Sobie poradzić, wzywa w Swem nie-

Jan 28 Potem wiedząc Jezus, że już wszystko się
dokonywa[8], aby się *do reszty* spełniło
29a Pismo[9], zawołał: Pragnę[10]. * A stało tam
Jan Mk Mt naczynie pełne octu[11]. * Natychmiast więc przy-
biegł jeden z nich[12], wziął gąbkę, napełnił ją
octem, a nałożywszy ją na łodygę hyzopu,
przyłożył Mu do ust i poił Go[13]. * Inni jed- Mt 49
nak mówili: Daj pokój! chcemy zobaczyć, czy
przyjdzie Eliasz, by Go wybawić. * *Ale on* Mk 36b
odparł: Dopuśćcie[14]! — zobaczymy, czy przyj-
dzie Eliasz, by Go *z krzyża* złożyć.

Gdy zaś Jezus napił się octu, rzekł: Wy- Jan 30a
konało się[15]! * A zawoławszy ponownie Łk Mk Mt
donośnym głosem[16], rzekł: Ojcze[17]! w ręce
Twoje oddaję ducha Mego[18].

szczęściu Eliasza; ale nadaremnie, — bo Eliasz jest tylko przesłańcem prawdziwego Mesyasza (*Mal* 4, 5). To szyderstwo żydowskie rozeszło się w mgnieniu oka i między żołnierzami.

8) τετέλεσται, perf. prorockie — w polskiem: czas teraźn. *Wszystko:* całe dzieło zbawienia ludzkości we wszystkich szczegółach, które prorocy i On sam przepowiedzieli.

9) przedewszystkiem *Ps* 21, 16, a także może *Ps* 68, 22: « w pragnieniu Mojem pojono Mię octem ». (חֹמֶץ, ocet, ale także: « bardzo kwaśny napój » w ogóle; por. *Rut* 2, 14).

10) fizyczne pragnienie Ukrzyżowanego było niezmierne. Zdaniem fizyologów męki fizyczne krzyża należą do najcięższych; za takie uważali je już sami Rzymianie. Nienaturalne przymusowe położenie ciała — wyprężone ramiona — przebite gwoździmi ręce i nogi w miejscach, gdzie tyle nerwów się schodzi — gwoździe, które uniemożliwiają wszelkie poruszenie — bolesne rany na całem ciele wskutek biczowania, które przechodzą niebawem w stan zapalenia — korona cierniowa na głowie — utrata wielkiej ilości krwi — wszystko to wywołuje w organiźmie pragnienie nie do opisania. Do tego należy dodać: silne uderzanie krwi do głowy — utrudnienie w obiegu krwi i w oddechu — i trzygodzinne przeszło wiszenie na krzyżu, aby mieć jakie takie pojęcie o mękach fizycznych Chrystusa Pana.

11) ὄξος, tutaj (*Jan* 19, 29; *Mk* 15, 36; *Mt* 27, 48) albo napój żołnierski (*posca, lora*), składający się z octu winnego, wody i jaj, albo *rzeczywisty ocet,* który wraz z łodygą hyzopu i gąbką należał do przyborów, potrzebnych przy krzyżowaniu. Ukrzyżowani bowiem popadali w omdlenie; aby je usunąć (a przez to męki ich zwiększyć) nacierano czoło ukrzyżowanego gąbką, zamoczoną w occie. Ten sam ocet dawano skazańcowi w tymże celu do wąchania. — P. Jezus dotychczas nie zemdlał, Jego więc naczynie z octem było jeszcze pełne.

12) najprawdopodobniej z żołnierzy.

13) czynił to nie z politowania nad Ukrzyżowanym, ale z szyderstwa, — jak wynika z dalszego opowiadania.

14) dopuśćcie, bym Jezusa nieco pokrzepił i przy życiu utrzymał, aby — gdy Eliasz się zjawi, — mógł go zdjąć z krzyża. Jest to więc ordynarne żołnierskie szyderstwo, a nie politowanie.

15) tj.: spełniła się ostatnia przepowiednia co do Mej męki krzyżowej, spełniły się wszystkie proroctwa, dopełniłem zadania Mego życia, które Mi Ojciec zlecił, odkupiłem ludzkość; — nie pozostaje Mi więc nic innego nad śmierć.

16) Chrystus, jako Bóg-Człowiek, nawet na krzyżu jest panem Swej śmierci; umiera kiedy chce, nie z wyczerpania fizycznego, ale dobrowolnie (*Jan* 10, 17. 18). Tego dowodem ów silny donośny głos (φωνῇ μεγάλῃ), który wydał bezpośrednio przed skonaniem. Konający krzyczeć nie mogą z wyczerpania. Ten nadzwyczajny szczegół zwrócił nawet uwagę setnika (por. *Mk* 15, 39).

17) nazwa, świadcząca o synowskiej miłości ku Bogu Ojcu;

Jan Łk Mk Mt Po tych słowach skłonił głowę[19] i skonał[20].

Łk Mk Mt A oto zasłona świątyni[21] rozdarła się środkiem na dwie części, od góry aż do
dołu[22]; ziemia też zadrżała, a skały się rozpa-
Mt 52 dały[23]. * Groby także się otwarły[24], a wiele
ciał świętych, którzy przedtem posnęli[25], zmar-
twychwstało * po zmartwychwstaniu Jezusa[26]; 53
— wyszli oni *wtedy* z grobów, udali się do świętego miasta[27] i objawili się wielu[28].

Chrystus imieniem Ojca rozpoczął (*Łk* 2, 49), imieniem Ojca kończy Swój publiczny żywot.

[18]) *Ps* 30 (31), 6. 7; — przez ducha (πνεῦμα) rozumie P. Jezus Swoją duszę ludzką.

[19]) dając przez to niejako znać, że chce umrzeć. Głowa opada umierającym dopiero po śmierci.

[20]) Po $3\frac{1}{2}$ godzinnem wiszeniu na szubienicy krzyża. Śmierć ta była dlatego przedwczesną, bo Chrystus tak chciał. Ukrzyżowani kończyli życie zwykle dopiero po 12, czasem po 24 godz., a bardzo silne organizmy wytrzymywały tę mękę nawet do dnia trzeciego. Dusza Chrystusa udała się do otchłani, by pocieszyć dusze Świętych Starego Zakonu.

[21]) wspaniała, tkana zasłona (*aulaeum*) w świątyni jerozolimskiej, dzieląca tak zw. miejsce Święte Świętych (דְּבִיר, albo קֹדֶשׁ הַקֳּדָשִׁים) od miejsca Świętego (הֵיכָל, albo קֹדֶשׁ); por. *Ex* 26, 31-33. — Niektórzy uczeni mają tu jednak na myśli zasłonę, przedzielającą miejsce Święte od przedsionka.

[22]) było to wydarzeniem cudownem, mającem na celu symbolicznie przedstawić, że ze śmiercią Chrystusa i Jego mocą, dostęp do niebiańskiego Świętego Świętych został otwarty (por. *Żyd* 9, 8; 10, 19. 20), że więc stare prawodawstwo żydowskie już zniesione (*Żyd* 9, 10), przez śmierć Chrystusa (*Rzym* 7, 4; *Gal* 2, 19. 20).

[23]) Trzęsienie ziemi było w Starym Zakonie symbolem zbliżania się Jahwy-sędziego i prawodawcy (*Ex* 19, 16. 17; *Ps* 67, 8. 9; 96, 4; 97, 7-9; 98, 1; 113, 7; *Joel* 2, 10; 3, 16; *Mich* 1, 3. 4). Podobnie i przy śmierci Chrystusa przez nadzwyczajne znaki Bóg Ojciec oznajmia Go sędzią i prawodawcą ludzkości. Zresztą już sam Chrystus Pan przepowiedział to Żydom, na pół roku przed Swą śmiercią, mówiąc: « *Gdy wywyższycie Syna człowieczego, poznacie wtedy, że Jam jest, i że z Siebie niczego nie czynię* » (por. *Jan* 8, 28. § 93, str. 173).

[24]) wielkie okrągławe kamienie młyńskie, przymykające groby, wskutek trzęsienia ziemi odsunęły się na bok, zostawiając wolny wchód do grobów.

[25]) a więc, którzy znani byli współczesnym mieszkańcom Jerozolimy.

[26]) μετὰ τὴν ἔγερσιν αὐτοῦ — odnosi się tak do zmartwychwstania pobożnych, jak i do wyjścia ich z grobów. Chrystus jest « *pierworodnym wśród umarłych* » (*1 Kol* 1, 18; por. *1 Kor* 15, 20; *Obj* 1, 5); dlatego należy przyjąć, że i wskrzeszenie pobożnych Izraelitów nie nastąpiło zaraz po śmierci P. Jezusa, ale dopiero wraz ze zmartwychwstaniem Jego. — Coby zresztą porabiali oni przez 3 dni w grobie? — Św. Mateusz (27, 52. 53), na wzmiankę o otwarciu się grobów, wspomina uprzedzająco i nawiasowo o wskrzeszeniu umarłych, które nastąpiło dopiero później, bo do tego tematu już nie wróci.

[27]) tj. do Jerozolimy; — bogobójcze to miasto nosi jednak nazwę ἁγία πόλις, jako stolica ludu wybranego, jako siedziba świątyni (por. *Mt* 4, 5), a także jako miejsce śmierci Chrystusa.

[28]) objawili się oni w swoich ciałach rzeczywistych (czy już uwielbionych, o tem niema zgody między uczonymi), aby zaświadczyć o prawdziwości zmartwychwstania Chrystusowego; — potem wraz z Chrystusem wstąpili do niebios.

Mk Mt Setnik zaś, który stał naprzeciw Jezusa, gdy ujrzał, co się działo, *i* że *Jezus* w ten sposób [wołając] skonał, oddał cześć Bogu, i rzekł: Istotnie ten Człowiek był sprawiedli-
Mt 24b wym, był Synem Boga[29]! * A jego żołnierze, którzy strzegli Jezusa, patrząc na trzęsienie ziemi i na to co się działo, przelękli się bardzo i rzekli: Istotnie ten był Synem Boga.

Łk 48 Wszystkie zaś rzesze, które się zebrały na to widowisko, skoro zobaczyły to co się stało, biły się w piersi[30] i zawróciły *do miasta.*

Łk Mk Mt Zdala zaś *od krzyża* stali wszyscy znajomi Jezusa[31]. Były tam i liczne niewiasty, które temu *wszystkiemu* zdaleka się przypatrywały. W ich liczbie była Marya Magdalena, Marya matka Jakóba Mniejszego i Józefa[32] i Salome matka synów Zebedeusza. One to towarzyszyły Jezusowi w Galilei i usługiwały Mu[33]; *obecnie* zaś razem z wielu innemi *niewiastami* przyszły z Galilei i wraz z Jezusem przybyły[34] do Jerozolimy[35].

[29] Setnik poganin, który przedtem słyszał szyderstwa żydowskie z Bóstwa Jezusowego (*Mt* 27, 43), patrząc na cierpliwość i spokój P. Jezusa, i widząc cuda, które się po śmierci Jego działy, uwierzył; podobnie i jego żołnierze, także poganie. Natomiast radcy Sanhedrynu o nawróceniu ani nie myślą. Zaczyna się spełniać przepowiednia Chrystusa, że królestwo Boże odjęte będzie Żydom, a oddane poganom (*Mt* 21, 43).

[30] z żalu i przerażenia, że uległy namowom radców Sanhedrynu i domagały się śmierci P. Jezusa, a może i same Go lżyły.

[31] w liczbie ich byli zapewne Apostołowie i inni uczniowie Chrystusa.

[32] Marya Magdalena i Marya Kleofasowa (matka Jakóba i Józefa) przed śmiercią P. Jezusa stały pewien czas wraz ze św. Janem i Najśw. Maryą P. pod krzyżem. Później oddaliły się i stanęły w grupie innych pobożnych niewiast.

[33] por. *Łk* 8, 2. 3.

[34] συναναβᾶσαι, dosł.: « razem szły w górę ». — Jerozolima leżała na kilku pagórkach, otoczonych dolinami; by się do niej dostać, trzeba było « wstępować ». Stąd utarło się wyrażenie: « wstępowanie » = podróż do Jerozolimy; « zstępowanie » = powrót z Jerozolimy do domu, do ognisk ojczystych, (chociaż i one mogły leżeć na górze).

[35] na święta wielkanocne.

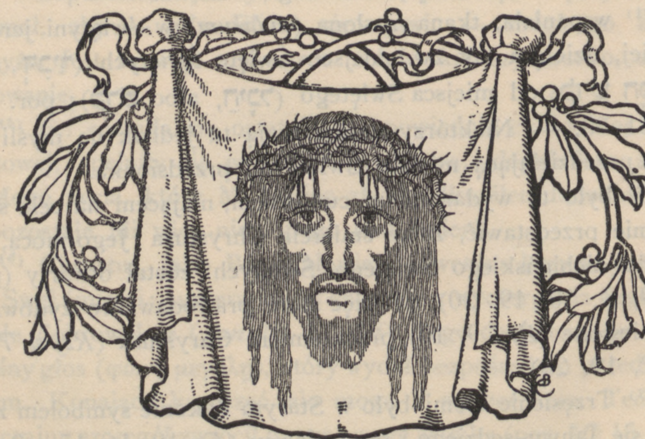

§ 190. *Urzędowe stwierdzenie śmierci Zbawiciela*

(Jan 19, 31-37)

31 Był to piątek *wielkanocny*[1]. — Aby
więc ciała *skazańców* nie pozostały
na krzyżu[2] przez sobotę — gdyż
owa sobota była wielkim dniem *świątecznym*[3]
— starszyzna żydowska poprosiła Piłata, by
skazańcom połamano golenie[4] i by *ich* zdjęto.

[1] παρασκευή, tj. piątek przed świętem [Przaśników, obchodzonem 15 Nisan], a więc: *14 Nisan*. — A w którym roku? Kwestya to bardzo trudna i nierozstrzygnięta. Najpoważniejsze naukowe względy przemawiają (i największa ilość uczonych oświadcza się) albo za r. 30, albo za 33 po Cht. W roku 30 po Cht. 14 Nisan (piątek) wypadał na 7 kwietnia; a w r. 33 po Cht. 14 Nisan (także piątek) na 3 kwietnia. — Od tych danych zależy *po części* cała zawiła kwestya chronologii życia P. Jezusa, jak np. rozpoczęcie publicznego zawodu, wiek Chrystusa Pana w chwili Jego śmierci, itd.; zob. tabelkę chronologiczną na końcu, str. 444.

[2] Ukrzyżowani musieli swe życie skończyć na krzyżu. — Było już po trzeciej po południu. Ponieważ zaś nadchodziło święto Przaśników, należało w inny sposób przerwać życie ukrzyżowanym, by móc ciała ich zdjąć z krzyża, zanim jeszcze święto się rozpocznie (a więc przed zachodem słońca). Zresztą prawo mojżeszowe (*Deut* 21, 23) tego samego dnia przepisywało pogrzeb skazańca.

[3] tutaj tyle co: pierwszym dniem Przaśników, obchodzonem jako uroczyste święto (*Lew* 23, 7; *Ex* 12, 16); — każda sobota sama przez się była świętem, ale « *owa* » sobota była podwójnem świętem.

Przyszli więc żołnierze[5] i połamali gole- 32
nie pierwszemu i drugiemu ze współu-
krzyżowanych z Jezusem[6]. * A gdy się zbliżyli 33
do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali
goleni Jego[7], — * ale jeden z żołnierzy[8] otwo- 34
rzył włócznią bok Jego[9], a natychmiast wy-
płynęła krew i woda[10].

[4] była to osobna rzymska kaźń, tak zw. σκελοκοπία, *crurifragium*, polegająca na tem, że maczugą rozbijano golenie skazańcom. Starszyzna żydowska oddaliła się z Golgoty jeszcze przed śmiercią P. Jezusa; prosi więc Piłata o *crurifragium* także (a może przedewszystkiem) dla P. Jezusa; Bóg jednak inaczej zrządził.

[5] z toporem i maczugą.

[6] gdyż spostrzegli, że jeszcze oddychają.

[7] albowiem kaźń łamania goleni miała jedynie na celu przyspieszenie śmierci ukrzyżowanych.

[8] który może wątpił o śmierci P. Jezusa, albo chciał mieć w ręku pewny dowód śmierci Jego, na swe usprawiedliwienie przed Piłatem. — Według tradycyi nosił on imię: Longinus.

[9] przeszył włócznią tak, że po wyjęciu został wielki otwór, stąd « *otworzył*: ἔνυξεν ». — Był to prawy bok, jak świadczą najstarsze dane nieewangeliczne. Włócznia więc Longina (obosieczna, na końcu spiczasta) przeszyła cały prawy bok, przedarła się przez pierś i ugodziła w samo Serce.

[10] Zdaniem niektórych lekarzy możnaby to zjawisko wytłómaczyć w sposób przyrodzony: W zwyczajnych warunkach krew w umarłych ścina się w godzinę po śmierci. Ponadto w osierdziu (*pericardium*, = worku sercowym, otaczającym serce) mieści się $^1/_2$ uncyi cieczy w stanie lotnym, która przy otwarciu osierdzia ścina się i przemienia się w wodę. Gdy więc włócznia Longina przebiła Serce P. Jezusa, przed upływem godziny

35 A ten, co na to patrzył[11], dał o tem świa-
dectwo; — to zaś jego świadectwo jest
prawdziwem; on wie, że prawdę mówi[12], abyście
36 i wy uwierzyli[13]. * Albowiem to[14] stało się,
by się spełniła *zapowiedź* Pisma: « Kości Jego
37 łamać nie będą[15] »; — * inny też ustęp Pisma
stwierdza: « Zobaczą, kogo przebodli[16] »!

po Jego skonaniu, to z Serca musiała wypłynąć prawdziwa (nieścięta) jeszcze krew, a z osierdzia woda. — Nie da się jednak zaprzeczyć, że całe opowiadanie św. Jana raczej domaga się działania nadprzyrodzonego. W ciele ludzkiem Jezusa były bezwątpienia dane składniki owej krwi i wody, ale wypłynięcie natychmiastowe i oddzielne naprzód krwi, a potem wody, należy przypisać cudowi. W każdym razie krew i woda, które wypłynęły z boku Jezusowego, były zdaniem Ojców symbolem Eucharystyi i chrztu; z boku Chrystusa wyszedł Kościół, Jego oblubienica.

[11] św. Jan Ewangelista.

[12] pisząc to w swej ewangelii.

[13] przedmiot tej wiary opisuje niżej w w. 36.

[14] tj. że Chrystusowi nie łamano goleni, i że Mu bok otworzono, a Żydzi na to patrzyli.

[15] *Ex* 12, 46; *Num* 9, 12; — słowa te odnoszą się do baranka wielkanocnego, który był typem ukrzyżowanego Chrystusa.

[16] *Zach* 12, 10; według hebr.: « *Patrzyć będą na Mnie, którego przebodli* ». — Te słowa mówi u proroka sam Bóg (Jahwe) o Sobie, a całe proroctwo odnosi się do dóbr i łask mesyanicznych.

§ 191. *Zdjęcie z krzyża i pogrzeb Jezusa*

(Jan 19, 38-42; Łk 23, 50-56*a*; Mk 15, 42-47; Mt 27, 57-61)

Potem, gdy już wieczór się zbliżał[1] — Jan Łk Mk Mt
ponieważ to był dzień przygotowania,
czyli dzień przed sobotą — przyszedł
pewien bogacz z Arymatei, miasta Judei[2],
imieniem Józef, wielce poważany radca Sanhedrynu, mąż zacny i sprawiedliwy, a *do tego* uczeń Jezusa, chociaż tajny z obawy przed
starszyzną żydowską[3]. * On to oczekiwał Łk Mk
królestwa Bożego i nie zgodził się na wyrok
Sanhedrynu i *jego* wykonanie[4]. * On więc Jan Łk Mk Mt
odważnie stanął przed Piłatem i prosił, aby
mógł zabrać ciało Jezusa[5].

[1] jak z § 191 wynika, było to około 4 popołudniu.

[2] Ἀριμαθαία, *Arimathaea* (Wulg.) — w Starym Testamencie (*1 Król* 1, 1; *1 Mach* 11, 34) zwana הרמתים *Ramathaim*, miasto Judei, dziś: *Rentîs*, blisko dawnej granicy między Judeą a Samaryą. Utożsamianie Arymatei z dzisiejszem *Er-Ramle*, lub *Beit Rîmâ* jest mniej prawdopodobnem.

[3] aby nie być wykluczonym z bóżnicy (*Jan* 9, 22).

[4] mowa tu o wyroku śmierci na P. Jezusa i jego wykonaniu. Uwzględniwszy *Mk* 14, 64 wywnioskować należy, że Żydzi znając jego życzliwość dla P. Jezusa nie zaprosili go nawet na posiedzenie Sanhedrynu, chociaż mieszkał on w Jerozolimie, gdzie miał swój grobowiec.

[5] trzeba było na to istotnie odwagi, gdyż narażał się na prześladowanie ze strony Sanhedrystów, którzy pragnęli pochować P. Jezusa we wspólnym grobie zwykłych złoczyńców.

STAB. L. SALOMONE - ROMA

Złożenie z krzyża

Mk 44 Piłat zaś zdziwił się, że *Jezus mógłby* już
umrzeć[6]; — przywołał więc setnika[7] i zapytał
Jan Mk Mt go, czyby *Jezus* już umarł. * A upewniony
przez setnika[8], Piłat pozwolił: podarował Józefowi ciało i polecił *je* wydać[9].

Jan Łk Mk Mt Józef więc zakupił prześcieradło[10], przybył *na Golgotę* i zdjął *z krzyża* ciało
Jan 39 Jezusa. * Przyszedł *tam* także i Nikodem, — ten co po raz pierwszy zjawił się u Jezusa w nocy[11] — i przyniosł około sto funtów[12]
Jan Łk Mk Mt mięszaniny mirry[13] i aloesu[14]. * Wzięli więc *razem* ciało Jezusa, wraz z wonnościami obwiązali je w chusty[15] i obwinęli je czystem prześcieradłem: — według żydowskiego zwyczaju grzebania zmarłych[16].

[6] Sanhedryści byli u Piłata około godz. trzeciej popołudniu i prosili o połamanie goleni skazańcom. Ten szczegół pozwalał Piłatowi sądzić, że Chrystus Pan jeszcze żyje. Niebawem zaś po Sanhedrystach zjawia się Józef z Arymatei i prosi o ciało P. Jezusa (zmarłego); to musiało zdziwić Piłata.

[7] który dowodził konwojem żołnierzy przy ukrzyżowaniu. Gdy nadeszli siepacze, by dokonać łamania goleni (σκελοκοπία), opuścił on zaraz z swym oddziałem Kalwaryę i wrócił do zamku, by zdać sprawę swemu zwierzchnikowi. Piłat każe go wołać i pyta, czy P. Jezus rzeczywiście już umarł.

[8] że P. Jezus istotnie już skonał. Było to więc urzędowe stwierdzenie śmierci P. Jezusa przez władzę polityczną, ustalenie doniosłego znaczenia z powodu tych, co pozwolili sobie twierdzić, iż Chrystus nie umarł, (a w następstwie i nie zmartwychwstał), ale tylko popadł w omdlenie.

[9] od czasów Augusta wolno było zwracać rodzinom na ich życzenie ciała skazańców w celu pogrzebu; przedtem zwyczaj rzymski nakazywał, by ciała ukrzyżowanych zgniły na krzyżu, albo też były pożarte przez dzikie zwierzęta. Według przepisów żydowskich (*Deut* 21, 23) należało je pogrześć przed nocą.

[10] σινδών — prześcieradło lniane, delikatnej roboty; ubrania kapłanów z podobnej sporządzano materyi.

[11] Nikodem był także radcą Sanhedrynu. — O jego rozmowie nocnej z P. Jezusem, por. *Jan* 3, 1-21; § 25; str. 45-47. — Po owej rozmowie Nikodem stał się tajnym zwolennikiem Chrystusa, a przed $^1/_2$ rokiem stanął mężnie w Jego obronie (por. *Jan* 7, 50-51; § 91; str. 171). Nikodema również nie wezwano na posiedzenie Sanhedrynu, na którem zapadł wyrok na P. Jezusa. Nikodem był prawdopodobnie także na Kalwaryi; zaraz po śmierci P. Jezusa, gdy Józef szedł do Piłata, Nikodem udał się do miasta, by zakupić wonności, które mogły się przydać do pogrzebu.

[12] λίτρας ἑκατόν — 100 funtów greckich = 12 × 100 uncyi = 22·8 kg. — Ta wielka ilość wonności tłómaczy się zwyczajem żydowskim. Żydzi przy pogrzebie dostojnych osób część wonności składali przy ciele zmarłego, a część rozsypywali a nawet spalali w samym grobie.

[13] σμύρνα, mirra; — wydzielina z drzewa *balsamodendron myrrha,* rosnącego w Arabii, Etyopii i w Indyach. Używano jej w stanie płynnym i stałym, jako balzamu, kadzidła i wonności.

[14] ἀλόη, drzewo woniejące (aromatyczne), którem się posługiwano do sporządzania kadzidła i przy pogrzebach (por. *Przysł* 7, 17; *Cant* 4, 14).

[15] ὀθονίοις, pasy płócienne, którymi obwiązywano rany.

[16] Zmarłemu naprzód przymykano oczy i usta; następnie obmywano ciało, obwijano je w czyste prześcieradło; głowę obwiązywano chustą, ręce i nogi wiązano pasami, między ciało a chusty kładziono wonności, samo zaś prześcieradło także zle-

Jan Łk Mk Mt Obok miejsca, gdzie *Jezusa* ukrzyżowano, był ogród[17], a w ogrodzie nowy grób, który dla siebie *Józef* kazał wykuć w skale[18],
Jan 42 *a* w którym jeszcze nikogo nie złożono. * Tam więc, — bo grób był w pobliżu — z powodu żydowskiego piątku wielkanocnego złożono Jezusa * w nowym grobie *Józefa*. On też wej-
Mk Mt ście do grobu[19] założył wielkim kamieniem[20]

i odszedł. * Był to dzień piątkowy, a sobota zapadała[21]. Łk 54

55 Niewiasty zaś, które wraz z Jezusem wybrały się z Galilei[22] i które szły za *ciałem*, oglądnęły grób i *patrzyły*, jak ciało Jezusa składano do grobu[23]. 56a * *One to*, zawróciwszy *do domu*, przygotowały wonności i maści[24]. — Mk Mt * Była tam *także* Marya Magdalena i druga Marya matka Józefa[25], które usiadły naprzeciwko grobu i patrzyły, gdzie *Jezusa* pogrzebano[26].

wano wonnym olejkiem, aby jak najdłużej odwlec proces rozkładania się ciała. Zwłoki dostojników namaszczano. — Zapadająca noc i sobota nie pozwoliły na namaszczenie ciała P. Jezusa; pobożne niewiasty postanowiły przeto uczynić to w niedzielę rano (*Mk* 16, 1). — Ale tymczasem P. Jezus zmartwychwstał.

[17] przedzielony drogą od Kalwaryi, odległej stąd o jakie 25 m.; — o tej drodze mówi *Mt* 27, 39.

[18] Groby bogatych Żydów kuto w skale. Plan grobu był zwykle następujący: z zewnątrz przez mały niski otwór, zasuwany okrągłym kamieniem młyńskim, wchodziło się do przedsionka lub salki, kutej w żywej skale. W ścianach salki wykuwano otwory do właściwych grobów. Te ostatnie były trojakiego kształtu: albo groby wsuwalne, składające się z otworu kwadratowego (o wysokości ½ m, a długości ludzkiego ciała), w który wsuwano trupa; albo groby ławkowe, które składały się z kurytarzyka i niszy podłużnej w ścianie; pod łukiem niszy mieściła się kamienna ława (2 m. długa, a ½ m. szeroka), na której składano ciało nieboszczyka; albo wreszcie groby korytowe, które tem się różniły od ławkowych, że zamiast ławy posiadały koryto kamienne. — Grób Chrystusa — o ile się do naszych czasów zachował — był właśnie takim grobem ławkowym. Ponieważ Józef kazał go ***dla siebie*** wykuć, przeto grobowiec ten składał się ze salki i z ***jednego tylko*** grobu ławkowego.

[19] zewnętrzne, przez które się wchodziło do przedsionka.

[20] płyta kamienna była okrągławą, a obracała się jak koło w wyżłobionym przed bramą przekopie.

[21] minęła już (a może dochodziła) godzina piąta wieczorem; — wynika to z ***Łk*** 23, 56***a***.

[22] była o nich mowa w § 189, pod koniec. — Nie ulega żadnej wątpliwości, że w ich liczbie była Najśw. Marya Panna.

[23] ich przywiązanie i miłość każą im patrzeć na wszystkie szczegóły śmierci i pogrzebu Jezusowego.

[24] jeszcze przed zachodem słońca, a więc przed początkiem soboty i święta Przaśników; — przygotowały je w tym celu, aby w niedzielę rano namaścić ciało P. Jezusa. Pogrzeb Chrystusa skończył się prawdopodobnie o godz. 5 wieczorem.

[25] dalsza ciotka P. Jezusa.

[26] Po odejściu innych, te dwie miłośnice Chrystusa zostają i — nie mogąc się rozstać ze Zmarłym — patrzą na Jego grób.

STAB L SALOMONE-ROMA

Ciało P. Jezusa na kolanach Matki

WIELKA SOBOTA

ROZDZIAŁ VII. WOKOŁO GROBU

§ 192. *Straż wojskowa przy grobie*

(Mt 27, 62-66)

62 Nazajutrz, w dzień po piątku wielka-
nocnym [1], zebrali się przedniejsi ka-
63 płani i faryzeusze u Piłata * i rzekli:
Panie! przypomnieliśmy sobie [2], że ten Oszust
jeszcze za życia powiedział: « Po trzech dniach [3]
zmartwychwstanę [4] ». * Rozkaż przeto strzec [5] 64
grobu aż do dnia trzeciego, aby przypadkiem
uczniowie Jego nie przyszli, nie ukradli Go,

[1] A więc w sobotę, w sam dzień święta Prześników, prawdopodobnie zaraz z rana.

[2] przez cały dzień piątkowy tak wyłącznie byli zajęci sprawą zgładzenia Chrystusa najhaniebniejszą śmiercią, że nic nie pomyśleli o Jego zapowiedzi zmartwychwstania. Nadto wiadomość o zaszczytnym pogrzebie, jaki Chrystusowi urządzili dwaj Sanhedryści: Józef i Nikodem, obudziła w nich podejrzenie, czy przypadkiem zwolennicy P. Jezusa nie zechcą Jego ciała wykraść.

[3] Jak rozumieć należy « *po trzech dniach* » (μετὰ τρεῖς ἡμέρας), objaśniają nam niżej (w. 64) sami Sanhedryści; mówią bowiem: rozkaż strzec grobu « aż do dnia trzeciego » (ἕως τῆς τρίτης ἡμέρας). Porównaj zresztą wyrażenie greckie, jak μετὰ ἡμέραν = podczas dnia; μετὰ τρίτην ἡμέραν = trzeciego dnia. Tak też było w rzeczywistości. Chrystus trzeciego dnia od Swej śmierci zmartwychwstał. Spędził bowiem w grobie 3 godz. z piątku, cały dzień sobotni (24 godzin, od zachodu do zachodu), a w niedzielę przynajmniej 6-8 godzin.

[4] gdy np. mówił o Jonaszu; por. *Mt* 12, 39. 40; 16, 4. Zresztą Chrystus P. nieraz mówił do uczniów Swoich o Swem zmartwychwstaniu (*Mt* 16, 21; 20, 19; *Mk* 8, 31; *Łk* 9, 22). — Ze słów Sanhedrystów przebija nienawiść i bojaźń.

[5] ἀσφαλισθῆναι, dosł.: — « by zabezpieczono ».

a ludowi nie mówili: « Powstał z martwych[6] ». Ostatnie oszustwo byłoby gorsze, niż pierwsze[7].
65 Piłat im odpowiedział: Macie straż[8]; —
66 idźcie i strzeżcie, jak umiecie[9]. * Oni zaś odeszli, opieczętowali kamień[10], a grób obstawili strażą.

[6] przez to samo zaświadczają, że P. Jezus rzeczywiście umarł, że Go pochowano i że uczniowie ciała Jego nie skradli. Ich więc przemyślność jest cennym przyczynkiem, stwierdzającym sam fakt zmartwychwstania.

[7] wieść, że P. Jezus zmartwychstał, wywoła rozruch wśród ludu, poważniejszy i niebezpieczniejszy, niż ten, z obawy przed którym Piłat Chrystusa skazał na śmierć, aby się nie narazić na oskarżenie Żydów o zdradę stanu.

[8] tyle co: z mego upoważnienia będziecie mieli straż wojskową (rzymską) do rozporządzenia, na wasze usługi. Że rzymscy żołnierze strzegli grobu, wynika z *Mt* 28, 13, 14. — Zresztą Rzymianie nieraz podczas świąt dawali swe wojsko kapłanom dla utrzymywania porządku (por. *Fl. Józef,* Antiq. 20, 5, 3; 8, 11; De bello jud., 2, 12, 1; 5, 5, 8).

[9] z odpowiedzi Piłata przebija uprzejma duma i niechęć do Sanhedrystów, którzy mu ze sprawą P. Jezusa spokoju nie dają.

[10] nie dowierzają więc nawet samym żołnierzom, z obawy by ich uczniowie P. Jezusa nie przekupili! — Opieczętowanie polegało na tem, że nad kamieniem przeciągano sznury, których końce pieczętowano. W zaślepieniu swojem Sanhedryści robią ze swej strony wszystko, co tylko może się przyczynić do ustalenia pewności o zmartwychwstaniu Chrystusa.

§ 193. *Pobożne niewiasty w przeddzień zmartwychwstania*

(Łk 23, 56*b*; Mk 16, 1)

Niewiasty[1] przez sobotę wprawdzie święciły[2], według przykazania[3]; * gdy Łk 56*b* / Mk 1
atoli sobota minęła[4], Marya Magdalena i Marya matka Jakóba *Mniejszego*[5] i Salome zakupiły wonności, aby pójść[6] i namaścić *ciało* Jezusa.

[1] które były obecne przy śmierci i pogrzebie P. Jezusa (por. §§ 189. 191), a które zakupiły wonności w piątek wieczorem, by namaścić Chrystusa P.

[2] ἡσύχασαν — Wulgata *siluerunt* = zamilkły, odpoczywały.

[3] polecającego wstrzymanie się od pracy w dni sobotnie; por. *Ex* 20, 8-10; 31, 13; *Deut* 5, 14.

[4] tj. w naszą sobotę wieczorem, po zachodzie słońca (wówczas po godz. $6\,^1/_2$ wiecz.).

[5] które zostały dłużej przy grobie (por. § 191) i nie miały czasu w piątek wieczór porobić zakupów.

[6] zaraz z rana w niedzielę.

CHWALEBNE ZMARTWYCHWSTANIE I POBYT NA ZIEMI

ROZDZIAŁ VIII.

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA W JUDEI

§ 194. *Zmartwychwstanie Pana*

(Mk 16, 9*a*; Mt 28, 2-4)

Mk 9*a* Gdy *Jezus* zmartwychwstał[1] nad ra-
nem[2], pierwszego dnia w tygodniu[3],
Mt 2 * oto powstało wielkie trzęsienie zie-
mi[4]. Albowiem Anioł Pański zstąpił z nieba,
a zbliżywszy się *do grobu* odwalił *jego* ka-
mień[5] i usiadł na nim[6]. * Postać Anioła ja- 3

[1] Samego aktu zmartwychwstania Chrystusa nie oglądało oko żadnego śmiertelnika. Zmartwychwstanie bowiem polegało na tem, że chwalebna dusza Zbawiciela w jednym momencie złączyła się na nowo ze Swem ciałem, udzielając mu Swych uwielbionych przymiotów, a więc życia, niecierpiętliwości, niezależności od materyi i od przestrzeni, wreszcie przenikliwości.

[2] πρωΐ — według systemu rzymskiego zwykle czas między 3 a 6 rano; ponieważ jednak niewiasty zjawiły się przy grobie « *bardzo rano* » (*Mk* 16, 2: λίαν πρωΐ; *Jan* 20, 1: σκοτίας ἔτι οὔσης; *Łk* 24, 1: ὄρθρου βαθέως), przeto trzeba przyjąć, że owo πρωΐ (*Mk* 16, 9) oznacza bardzo wczesną godzinę po północy.

[3] πρώτῃ σαββάτου: w niedzielę: — σάββατον tutaj: « tydzień », podobnie jak שַׁבָּת (*Lew* 23, 15; 25, 8) — lub jak *Mt* 28, 1; *Mk* 16, 2; *Łk* 18, 12; 24, 1; *Jan* 20, 1. 19; *Dzieje* 20, 7; *1 Kor* 16, 2.

[4] trzęsieniem ziemi zaznaczał Bóg nieraz Swoją (lub Swych posłów) obecność np.: *Ps* 67, 8. 9; 97, 7. 8; 98, 1; 113, 6. 7; *Joel* 3, 16). Tutaj zstąpieniu Anioła, Bożego wysłańca, towarzyszy także trzęsienie ziemi.

śniała niby błyskawica[7], a jego odzienie *było* białe jak śnieg[8].

4 A strażnicy zadrżeli z bojaźni przed nim[9] i stali się podobnymi do umarłych.

[5] którym wejście do grobu było zamknięte. Chrystus po zmartwychwstaniu opuścił grób, nie przez otwór grobowy, ale przenikając otaczające grób skały, bez ich naruszenia. Ciało bowiem uwielbione dla daru przenikliwości, przechodzić może przez wszystkie przedmioty, podobnie (chociaż nie w ten sam sposób) jak promienie świetlane x, radium lub innych ciał promieniotwórczych. — Anioł zaś odwalił kamień grobowy na znak, że grób ten nie jest już mieszkaniem Zmarłego.

[6] aby dla straży i dla nadchodzących osób być zwiastunem zmartwychwstania Chrystusowego.

[7] Bóg sam jest nadprzyrodzonem Światłem; światło jest Jego symbolem, w który odziewa także Swe uwielbione sługi.

[8] na znak niepokalaności ducha i jego czystości.

[9] niezwykłe zjawisko nigdy niewidzianej niebiańskiej istoty napawa z początku wszystkich zbawiennym strachem, po którym jednak u dobrych następuje zawsze dziwny spokój i ukojenie.

§ 195. ***Pobożne niewiasty przy grobie***

(Jan 20, 1-2*a*; Łk 24, 1-8; Mk 16, [1]. 2-8*a*; Mt 28, 1. 5-8*a*)

Pierwszego dnia w tygodniu[1], *t. j.* po upływie soboty[2] — gdy wczesnym rankiem jeszcze ciemno było, *a* na pierwszy dzień tygodnia zaledwie świtać zaczynało[3] — wyszła Marya Magdalena i druga Marya *matka* Jakóba i Salomea[4], by oglądnąć Jan Łk Mk Mt

[1] τῇ δὲ μιᾷ τῶν σαββάτων (*Jan, Łk*), — a więc w niedzielę; — τὰ σάββατα tutaj = *tydzień;* por. § 194; uw. 3.

[2] ὀψὲ δὲ σαββάτων (*Mt*). = διαγενομένου τοῦ σαββάτου (*Mk* 16, 1). Stąd wielu egzegetów, bierze tu ὀψέ w znaczeniu łacińskiego *post* = « długo po », « po upływie ». Sobota żydowska (w pierwszych dniach kwietnia) kończyła się po godz. 6 1/2 wieczorem. — Tłómaczenie Itali (Wulgaty) z tekstu greckiego: *vespere sabbati* = « w wieczór sobotni » już św. Hieronim (*Epist. ad Hedibiam*, quaest. 4) uważał za niedokładne i podawał natomiast: *sero* (*sabbati*) = późno w sobotę, bo przyjmował słusznie aramejski oryginał Mateusza, gdzie wnioskując z podwójnego znaczenia *vespere* — *sero* najprawdobniej było בְּנִשְׁפָּא. To ostatnie ma rzeczywiście znaczenie ὀψέ — *sero*, a w następstwie wieczorny zmierzch (por. *4 Król.* 7, 5. 7; *Job* 24, 15; *Przysł* 7, 9) lub wczesny poranek (por. *1 Król* 30, 17; *Ps* 119 (118), 147; *Job* 3, 9; 7, 4).

[3] τῇ ἐπιφωσκούσῃ (scl. ἡμέρᾳ) εἰς μίαν σαββάτων (*Mt* 28,1).

[4] Prócz wymienionych tu trzech niewiast wyszły z niemi jeszcze inne, np. Joanna [żona Chuzy, rządcy dóbr Heroda Antypy; por. *Łk* 8, 3] i jej towarzyszki (por. *Łk* 24, 10); — Ewangeliści jednak zadawalają się tutaj wymienieniem ich prze-

ZMARTWYCHWSTANIE

grób, i zanieść wonności, które przygotowały[5].
Mk 3 * *W drodze* zaś mówiły między sobą: Kto nam odwali kamień od otworu grobowego? —
2b * U grobu stanęły [już] po wschodzie słońca[6].
Jan Łk Mk A podniósłszy oczy spostrzegły, że kamień od *otworu* grobowego był odwalony[7]: — *kamień ten* bowiem był bardzo wielki. —
Łk Mk * Weszły więc do grobu, ale nie znalazły ciała
Jan 2a Pana Jezusa. * *Marya Magdalena* pobiegła przeto..... do Szymona Piotra[8] i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował.

Gdy one *niewiasty* nie wiedziały, co o tem Łk 4
sądzić[9], wydarzyło się, że oto dwaj mężowie w odzieniu świetlistem[10] stanęli przy nich. * *Jednego z nich* ujrzały, jak siedział po Mk 5b
prawej stronie[11], *w postaci* młodzieńca, odzianego bielistą szatą.

A gdy one się przestraszyły i ku ziemi *swe* Łk Mk Mt
twarze pochyliły, Anioł — w odpowiedzi *na ich zakłopotanie* — rzekł do nich: Wy[12] się nie bójcie, *ani* się nie zdumiewajcie! Wiem bowiem, że szukacie Jezusa Nazareńczyka, Ukrzyżowanego. — Dlaczego *jednak* szukacie żyjącego między umarłymi[13]? Jego tutaj niema! albowiem został wskrzeszony[14], jak zapowiedział.

wodniczki Maryi Magdaleny (*Jan, Mk, Mt*), Maryi matki Jakóba (*Mk* i *Mt*) i Salomei (*Mk*). Św. Łukasz mówi ogólnikowo o niewiastach, które z P. Jezusem przyszły z Galilei. — Matki Najśw. nie było między temi niewiastami. Matka Boża była bowiem zupełnie pewną zmartwychwstania P. Jezusa; zresztą P. Jezus — zdaniem Świę tych — zaraz po zmartwychwstaniu Jej się pierwszej objawił. Ewangeliści zaś, którzy są echem pokory Najśw. Maryi Panny, milczą o tem, jak wogóle o Niej nie mówią, wyjąwszy gdzie to jest niezbędnem do całości opowiadania.

[5] Chodziło im także o namaszczenie ciała P. Jezusa (por. *Mk* 16, 1); — pobożne niewiasty zakupiły wonności, częścią jeszcze w piątek wieczorem (*Łk* 23, 56), częścią w sobotę po zachodzie słońca (*Mk* 16, 1).

[6] wyszły z domów jeszcze przed wschodem słońca; na Kalwaryi jednak stanęły dopiero o wschodzie lub zaraz po wschodzie słońca; kodeksy się różnią, jedne mają: ἀνατείλαντος τοῦ ἡλίου (*Mk* 16, 2), — inne ἀνατέλλοντος.

[7] uczynił to Anioł po zmartwychwstaniu P. Jezusa; por. § 194.

[8] podczas gdy reszta niewiast została jeszcze w grobie, Marya Magdalena — skoro tylko zobaczyła, że niema ciała Jezusowego — wybiegła z grobu i podążyła szybko do miasta, by dać o tem znać Piotrowi i Janowi.

[9] o tem, iż ciała Jezusowego w grobie nie znalazły. Ten szczegół wskazuje, że na myśl o zmartwychwstaniu albo nie wpadły, albo o niem dość powątpiewały.

[10] byli to dwaj Aniołowie, różni od Anioła, który odwalił kamień i na zewnątrz przy grobie się zatrzymał.

[11] kamiennej ławy, na której spoczywało dawniej ciało Jezusowe, a więc na prawym końcu, u wezgłowia (?).

[12] μὴ φοβεῖσθε ὑμεῖς (*Mt*), — szczególny nacisk spoczywa na tem ὑμεῖς, — tj. *Wy* wierne służebnice Boże, miłośnice Jezusa, bać się wcale nie potrzebujecie, bo przychodzicie, by Ukrzyżowanemu oddać posługę czci i miłości; — niechaj się lękają wrogowie Chrystusa.

[13] Anioł przygotowuje niewiasty na wiadomość o Jego zmartwychwstaniu.

Przypomnijcie sobie, co wam powiedział, gdy
Łk 7 jeszcze był w Galilei, * gdy rzekł[15]: « Potrzeba, aby Syna człowieczego wydano w ręce ludzi niegodziwych i ukrzyżowano, i by dnia trzeciego
Mk Mt zmartwychwstał ». * Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. Oto miejsce, gdzie Go złożono! * Aliści zaraz ruszajcie w drogę, powiedzcie uczniom Jego[16], a przedewszystkiem Piotrowi[17]: « Wskrzeszono Go z martwych; a oto On uprzedzi was w drodze do Galilei; — tam Go zobaczycie, jak wam zapowiedział[18] ».

[14]) ἠγέρθη (*Łk, Mk, Mt*); — słabej wiary niewiastom Anioł zwraca uwagę, że Bóg *wskrzesił* P. Jezusa. Wiadomość o zmartwychwstaniu Chrystusa, Jego własną mocą (jako Syna Bożego), byłaby może w owej chwili zbyt twardą dla nich. — Zresztą człowieczeństwo Chrystusa zostało rzeczywiście *wskrzeszone* do życia mocą Bożą Chrystusa.

[15]) *Łk* 9, 22. 44; 18, 33; por. §§ 80, 83, 137; — przepowiednie te dał P. Jezus Apostołom, a przez nich wszystkim Swym wyznawcom.

[16]) pierwszą niejako myślą zmartwychwstałego Zbawcy jest, pocieszyć uczniów i przygotowywać ich na Swe zjawienie się.

[17]) wyszczególnienie św. Piotra wskazuje, że Bóg mu upadek jego przebaczył. *Pierwszemu też Piotrowi* z pośród Apostołów P. Jezus się objawił (por. *Łk* 24, 34); wszystko to zaś uczynił Chrystus, bo Piotr miał zostać Jego zastępcą, księciem Apostołów i widomą Głową całego Kościoła, dla którego założenia Syn Boży z niebios zstąpił.

[18]) por. *Mk* 14, 28; — to samo prawie powtórzy sam P. Jezus *Mt* 28, 10 (por. § 198).

A *niewiasty* wspomniały na słowa Jezusa; Łk 8
* wyszły *więc* i od grobowca szybko Mk Mt
uciekły, bo zdjął je strach i osłupienie[19].

---

§ 196. **Piotr i Jan spieszą do grobu**

(Jan 20, 2 *b*-10; [Łk 24, 12])

M*arya Magdalena*[1])... przybyła więc do 2
Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował, i rzekła do nich: Zabrano Pana z grobu, a nie wiemy[2]), gdzie Go położono.

[19]) objawienie anielskie i otrzymana wiadomość były tak niespodziewane i tak sprzeczne z ich obecnemi pojęciami, że to wszystko napełniło je strachem i wprawiło w chwilowe osłupienie.

[1]) Wraz z innemi niewiastami wybrała się Marya Magdalena wczesnym rankiem do grobu, by P. Jezusa namaścić. Gdy spostrzegła, że kamień odwalony i że wewnątrz grobu ciała Jezusowego nie było — nie zwlekając wybiegła z grobu i udała się do miasta, by o tem donieść Apostołom św. Piotrowi i Janowi, którzy sami z pomiędzy Apostołów towarzyszyli Chrystusowi do domu Kaifasza.

[2]) οὐκ οἴδαμεν: — mówi więc za siebie i za swe towarzyszki. Z tego wynika, że i ona weszła z innemi do grobu, chociaż św. Jan o tem nie wspomina.

NIEWIASTY PRZY GROBIE

3 Piotr przeto i *ów* drugi uczeń wybrali się
4 *w drogę* i przybyli do grobowca[3]. * Obaj
wprawdzie społem biegli, — ale ów drugi
uczeń[4] wyścignął Piotra i pierwszy stanął przed
5 grobowcem. * A schyliwszy się ujrzał[5] leżące
chusty[6]; — *do wnętrza* wszakże nie wszedł[7].
6 Nadszedł tedy Szymon Piotr, który podążał
za nim; wszedł do grobu i uważnie oglądnął
7 leżące chusty, * *a* także chustkę[8], która spoczywała na głowie Jezusa, a która nie leżała razem z *innemi* chustami, ale osobno była zwiniętą na jednem miejscu[9].

Wtedy więc wszedł *do wnętrza* i drugi ów 8
uczeń, który pierwszy przybiegł do grobu;
— przypatrzył się *wszystkiem*u i uwierzył[10]. * Nie 9
rozumieli *oni* jeszcze[11] *słów* Pisma, iż trzeba,
aby Jezus z martwych powstał[12].

Obydwaj przeto uczniowie odeszli znowu do 10
siebie[13]; * a Piotr... zdumiony był tem, co Łk 12b
zaszło[14].

[3]) widocznie nie tą samą drogą, którą reszta niewiast po objawieniu anielskiem wracała z Kalwaryi do miasta; — w przeciwnym razie niewiasty owe byłyby zawiadomiły uczniów o zmartwychwstaniu Chrystusa. Za Piotrem i Janem wybrała się także Marya Magdalena napowrót w stronę Kalwaryi. Ze Syonu, gdzie one niewiasty mieszkały, prowadzi na Kalwaryę kilka dróg. — O tej wyprawie Piotra i Jana na Kalwaryę wspominają uczniowie, idący do Emmaus (*Łk* 24, 24), a także św. *Łukasz* (24, 12), który wszakże podaje tylko krótkie jej streszczenie.

[4]) Jan, jako młodszy i silniejszy.

[5]) przez otwór, prowadzący do grobowca.

[6]) τὰ ὀθόνια, — chusty i pasy, któremi obwiązywano ręce, nogi i tułów zmarłego.

[7]) czy to z pewnej obawy, czy może dlatego, że chciał starszemu Piotrowi ustąpić pierwszeństwa.

[8]) σουδάριον = *sudarium*, dosł. chustka od potu.

[9]) te drobne szczegóły wskazują, że ciała Chrystusowego nie skradziono; złodzieje bowiem w pośpiechu nie byliby zadali sobie trudu, by wszystkie chusty, pasy, bandaże i chustki zwijać i w porządku poukładać.

[10]) iż P. Jezus zmartwychwstał.

[11]) gdy na Kalwaryę biegli, zanim na własne oczy się przekonali. — Mimo że Chrystus Pan kilkakrotnie przepowiadał Swą mękę, śmierć i zmartwychwstanie, prawdy te nie mogły się jakoś w głowie uczniów pomieścić. Dopiero po zesłaniu Ducha Św. nastąpiła całkowita zmiana; — por. *Dzieje* 2, 25-27. 31; *1 Kor* 15, 4.

[12]) por. np. *1 Kor* 15, 4; *Dzieje* 2, 24-32.

[13]) do swego mieszkania, prawdopodobnie na Syonie, przy wieczerniku.

[14]) Podczas gdy Jan uwierzył, Piotr jeszcze się wahał. Wśród dnia jednak, P. Jezus objawił mu się i utwierdził go w wierze; — por. *Łk* 24, 34; *1 Kor* 15, 5.

§ 197. ***P. Jezus objawia się Maryi Magdalenie***

(Jan 20, 11-18; Mk 16, 10-11)

Jan 11 Marya zaś[1] stała zewnątrz przy grobie
i płakała[2]. Wśród płaczu nachyliła się[3]
12 *i zaglądnęła* do grobu. * Wtem zo-
baczyła siedzących dwóch Aniołów w bieli[4],
jednego u głowy, a drugiego u nóg *w miejscu*,
13 gdzie leżało ciało Jezusa. * Oni zaś przemówili
do niej: Niewiasto! czemu płaczesz? Odrzekła
im: Zabrano Pana mego, a nie wiem, gdzie
Go położono[5].

14 Po tych słowach obróciła się wstecz i
ujrzała Jezusa stojącego; nie rozpoznała
15 wszelako, że to był Jezus[6]. * Jezus rzecze do
niej: Niewiasto! czemu płaczesz? kogo szukasz?
A ona sądząc, że to jest ogrodnik[7], mówi do
Niego: Panie[8]! jeśli ty Go wziąłeś, powiedz
mi, gdzieś Go położył, a ja Go zabiorę[9]. * Je- 16
zus do niej przemówił[10]: Maryo[11]! — Ona
zwróciwszy się[12] rzekła do Niego [z żydowska]:
Rabbônî[13], — to znaczy: Mistrzu[14]! — * Jezus 17
jej odrzekł: Puść Mię! albowiem nie wstąpiłem
jeszcze do Ojca[15]; — idź raczej do Mych braci[16]

[1] po odejściu Piotra i Jana.

[2] nad tem, że ciała P. Jezusa nie było, i że je — jak mniemała — skradziono.

[3] otwór grobowca był dość niskim, tak że trzeba było się schylać przy wejściu. — Magdalena pragnie pokrzepić zbolałe serce przynajmniej widokiem miejsca, gdzie ukochany jej Mistrz spoczywał. Ta wielka jej miłość zasługiwała na nagrodę.

[4] szaty białe są zwykle symbolem niewinności i szczęścia.

[5] myśl o Chrystusie tak jej zaprzątnęła umysł, że zdaje się nie zważać, iż z Aniołami mówi, nie okazuje żadnej obawy, ani nie czeka na ich odpowiedź.

[6] Widocznie P. Jezus przybrał odmienną postać; uczynił to zresztą i z uczniami po zmartwychwstaniu; por. *Mk* 16, 12; *Łk* 24, 16; *Jan* 21, 4. 5.

[7] grób Józefa z Arymatei znajdował się w ogrodzie; — por. *Jan* 19, 41.

[8] może dlatego, by go sobie przychylnie usposobić.

[9] Nie wymienia nawet imienia P. Jezusa, przekonana w swojej miłości, że wszyscy P. Jezusa znają, o Nim mówią i myślą i Jego losem się zajmują. Swoich więc myśli i trosk dopatruje się w sercach drugich.

[10] zmieniwszy prawdopodobnie ton głosu (por. *Gal* 4, 20), przemówił do niej P. Jezus czule, znanym jej głosem.

[11] nazywając ją po imieniu, okazuje jej przez to wielką przyjaźń i życzliwość.

[12] i padłszy do nóg P. Jezusowi — por. *Jan* 20, 17; niektóre greckie kodeksy dodają: καὶ προσέδραμεν ἅψασθαι αὐτοῦ = i pobiegła, by Jego *stopy* objąć.

[13] רַבּוֹנִי = Panie mój! — forma ta wyraża większą cześć, niż proste Rabbî.

[14] tym jednym okrzykiem zdradza cały bezmiar radości i szczęścia, którem w tej chwili P. Jezus jej serce napełnił.

[15] ἅπτεσθαι oznacza nie tylko chwilowo « dotknąć się », ale także uchwycić i silnie trzymać, nie chcieć puścić. Μή μου ἅπτου — nie oznacza, że P. Jezus nie życzył Sobie, aby Magdalena obejmowała Mu stopy (na to Chrystus innym pobożnym

P. JEZUS OBJAWIA SIĘ ŚW. MAGDALENIE

i powiedz im: « Wstąpię na pewno[17] do Ojca Mego i Ojca waszego[18], do Boga Mego i Boga waszego ».

Jan Mk Do uczniów więc, którzy się smucili i płakali, przyszła Marya Magdalena z wieścią: « Widziałam Pana », i że to *a to* jej powiedział.

Mk 11 * Ale oni, dowiedziawszy się, że *Jezus* żyje i że ona Go widziała, nie uwierzyli[19].

niewiastom bez trudności pozwoli; por. *Mt* 28, 9), ale z kontekstu ma inne znaczenie. Magdalena, objąwszy stopy Chrystusa, w zapale swej miłości nie chciała się już z Nim rozstać, mniemając, że teraz nadeszła owa chwila zapowiedziana: « *znowu przyjdę i wezmę was do Siebie, abyście i wy tam być mogli, gdzie Ja jestem* » (*Jan* 14, 3). Marya pragnie więc, aby w tym uścisku i połączeniu z P. Jezusem mogła się przenieść do przygotowanych przez Niego w niebie przybytków (por. *Jan* 14, 2. 3). Chwila ta jednak jeszcze nie nadeszła; P. Jezus nie wstąpił jeszcze do nieba — i dlatego przez słowa: « *puść Mię* », « *idź do Mych braci* »... Chrystus zwraca jej uwagę na to, że czas miłosnego szczęścia wiecznego jeszcze nie nastąpił.

[16] w dowód wielkiej Swej życzliwości, Chrystus nazywa Apostołów i uczniów braćmi, przyjaciółmi (*Jan* 15, 15), niepomny ich słabości i upadków, — bo pragnie ich pocieszyć i podnieść na duchu.

[17] ἀναβαίνω; czas teraźniejszy w znaczeniu czynności przyszłej, *na pewno* odbyć się mającej.

[18] opuszczę tę ziemię na zawsze w postaci realnej (niesakramentalnej) i udam się do Boga, który jest Mi Ojcem rzeczywistym i współistotnym, a i wam Ojcem, chociaż tylko przybranym.

[19] Straszliwy, a nad wyraz bolesny dramat, którego byli świadkami w wielki piątek, tak opanował i smutkiem napełnił serca i umysły uczniów, że wcale nie dali wiary opowiadaniu i twierdzeniu Maryi Magdaleny. — Do tych jednak « uczniów » nie należy zaliczać św. Jana, który sam o sobie twierdzi, że zobaczywszy grób próżny i chusty w porządku pozwijane, uwierzył w zmartwychwstanie (*Jan* 20, 8), ani św. Piotra, który wprawdzie jeszcze wyraźnie nie uwierzył, ale « zdumiony był tem, co zaszło » (*Łk* 24, 12).

§ 198. *Chrystus objawia się innym pobożnym niewiastom*

(Łk 24, 9-11; Mk 16, 8*b*; Mt 28, 8*b*-10)

Niewiasty wracając od grobu[1] biegły z bojaźnią i wielką radością[2], aby *o tem*[3] donieść uczniom Jezusa. Łk Mt

* *Zrazu* jednak nikomu nic nie mówiły, — bały się bowiem[4]. Mk 8*b*

[1] gdzie miały widzenie anielskie; — por. § 195.

[2] bojaźń nie wyklucza radości. W chwilach nadzwyczajnych, niespodziewanych, przez biedne serce ludzkie przebiegają najsprzeczniejsze uczucia.

[3] o zmartwychwstaniu Chrystusa, że w Galilei im się okaże (por. § 195).

[4] Stosownie do otrzymanego polecenia pobożne niewiasty pobiegły od grobu z myślą, by o tem wszystkiem dać znać uczniom P. Jezusa. Chwilowo jednak w ich duszach przeważył strach, i nic o tem, co widziały, uczniom Chrystusa nie doniosły. Dopiero później o swem widzeniu anielskiem dały znać uczniom (por. *Łk* 24, 22-23), których to niemało zdziwiło, a nawet przestraszyło. Udali się więc niektórzy z uczniów (nie Piotr, ani Jan), by się przekonać o prawdzie tego, co niewiasty doniosły

Mt 9 Ale oto Jezus zaszedł im drogę i rzekł:
Witajcie! — A one zbliżyły się, objęły Je-
10 go stopy i oddały Mu pokłon[5]. * Wtedy Jezus
rzekł do nich: Nie bójcie się! idźcie, oznajmij-
cie braciom Moim[6], aby odeszli do Galilei[7],
a tam Mnie zobaczą.

Łk 9b O tem *więc* wszystkiem doniosły *one* jede-
nastu Apostołom i wszystkim innym *ucz-*
10 *niom.* * A te, które o tem powiedziały Aposto-
łom, były to: Marya Magdalena[8], Joanna,
Marya matka Jakóba i inne[9] z niemi.

(*Łk* 24, 24). Z nimi to, zdaje się, poszły *powtórnie* owe niewiasty (bez Magdaleny) do grobu. Tam przez pewien czas zabawiły. W powtórnym zaś powrocie, może koło południa, objawił się im P. Jezus. Tych powtórnych odwiedzin grobu przez pobożne niewiasty domaga się opis *Łk* 24, 13-24, z którego wynika, że uczniowie idący do Emmaus przed południem (może po godzinie ósmej) nic jeszcze nie wiedzą o objawieniu się *Pana* niewiastom, ale tylko o objawieniach anielskich.

[5] uwierzyły więc, że Chrystus zmartwychwstał.

[6] por. § 197, uw. 16; str. 415.

[7] Po Aniołach sam P. Jezus poleca Apostołom, aby opuścili Jerozolimę i wrócili do Galilei; było to wskazanem ze względu na stan ich umysłowego przygnębienia i na prześladowania, które ich spotkać mogły ze strony Sanhedrynu. Apostołowie zastosowali się do tego polecenia (zob. § 202).

[8] na pierwszem miejscu, bo ją Pan osobnem objawieniem zaszczycił.

[9] np. Salomea, matka Apostołów Jakóba i Jana (por. *Mk* 16, 1).

Te jednak wieści wydały się w oczach 11
uczniów niedorzecznem rojeniem[10]; — toteż
niewiastom nie dali wiary[11].

§ 199. *Sanhedryści przekupują straż wojskową*

(Mt 28, 11-15)

Gdy niewiasty odchodziły *od grobu*[1], oto 11
niektórzy strażnicy[2] przyszli do miasta
i donieśli przedniejszym kapłanom[3]
o wszystkiem, co zaszło.

[10] λῆρος — słowa niedorzeczne, niegodne wiary, — rojenia.

[11] niedowiarstwo Apostołów, mimo tylu objawień, jest tym cenniejszym dowodem prawdziwości zmartwychwstania. Wszak ci ludzie, tak trudni do wierzenia, przekonawszy się później o fakcie zmartwychwstania, oddali swe życie i pomarli śmiercią męczeńską za wiarę w tego właśnie ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Chrystusa, którego narodom głosili.

[1] Po *pierwszych* odwiedzinach grobu Chrystusowego, niebawem po wschodzie słońca.

[2] τινὲς τῆς κουστωδίας, dosł. niektórzy ze straży, (danej przez Piłata Sanhedrystom, aby strzegła grobu Chrystusowego — por. § 192). — Przyszedłszy do siebie z pierwszego przerażenia, wywołanego trzęsieniem ziemi, nadzwyczajnem światłem i zjawieniem się Anioła, część straży opuściła natychmiast grób i pobiegła do Sanhedrystów; inni zaś wrócili do koszar.

[3] którzy ich wysłali na strzeżenie grobu.

12 Oni zaś wraz z starszymi ludu zebrali się,
a po naradzie dali żołnierzom wielką ilość
13 pieniędzy[4], * mówiąc: Powiedzcie: « uczniowie
Jezusa przyszli w nocy i wykradli Go, podczas
14 gdyśmy spali[5] ». * Gdyby zaś to donieść się
miało do namiestnika[6], my[7] *rzecz* załagodzimy,
15 a was zabezpieczymy[8]. * Żołnierze wzięli pie-
niądze[9] i uczynili, jak ich wyuczono.
Ta wieść[10] rozniosła się wśród Żydów aż
do [dnia] dzisiejszego[11].

[4] Zmartwychwstanie Chrystusa było wypadkiem pierwszorzędnej wagi; z jednej strony nie można było w czambuł odrzucić jednozgodnego świadectwa całej straży, ani udowodnić, że swego obowiązku nie spełnili, — z drugiej zaś należało za wszelką cenę przeszkodzić temu, by wiadomość o zmartwychwstaniu Chrystusa nie rozeszła się i nie przyjęła się między ludem. Chwytają się więc przekupstwa, aby zamknąć usta tym niemiłym świadkom, których sobie sami, przez zbytek ostrożności, zgotowali.

[5] pomysł nie był szczęśliwy, ale innego znaleść nie było można. Świadectwo jednak śpiących, — więc niewiedzących co się podczas ich snu dzieje — nie ma żadnej rzeczywistej wartości.

[6] prawdopodobnie żołnierze nie dawali się zaraz przekupić pieniędzmi i zasłaniali się karą i odpowiedzialnością przed Piłatem, na wypadek wyznania, że podczas straży zasnęli.

[7] my rządcy i przedstawiciele Izraela, na których żądanie i dla których wygody namiestnik was nam oddał.

[8] postaramy się, żeby żadna kara za to was nie spotkała. — To zapewnienie bezkarności, obok wielkiej ilości pieniędzy, przemówiło do « przekonania » żołnierzy.

[9] za czasów Augusta i po nim przekupstwo było w państwie rzymskiem rzeczą prawie codzienną.

§ 200. P. Jezus i dwaj uczniowie zdążający do Emmaus

(Łk 24, 13-35; Mk 16, 13*b*)

A oto dwaj z pośród uczniów *Jezusa*[1] 13
szli tego samego dnia[2] do wioski,
zwanej Emmaus, odległej sześćdziesiąt
stadyów[3] od Jerozolimy; * rozmawiali zaś z sobą 14
o tem wszystkiem, co się wydarzyło.

[10] że ciało Chrystusa wykradli uczniowie Jego.

[11] w którym to św. Mateusz pisał. — I dzisiaj większość Żydów wierzy rozszerzonemu przez Sanhedrystów kłamstwu, a prawdy o zmartwychwstaniu Chrystusa przyjąć nie chce.

[1] Mowa tutaj o uczniach wogóle, nie o Apostołach (por. *Łuk* 24, 18); ἐξ αὐτῶν odnosi się do *Łk* 24, 9.

[2] w niedzielę zmartwychwstania; wyszli z Jerozolimy prawdopodobnie już z rana po godz. 8 (por. *Łk* 24, 22–24).

[3] niektóre kodeksy greckie i przekłady (syryjski, ormiański, etyopski) mają: ἑκατὸν ἑξήκοντα στάδια, tj. 160 stadyów. — Stadyum, miara odległości = 600 stóp. Ponieważ jednak wielkość stopy u różnych narodów była różną, więc i długość stadyum była rozmaitą. Stadyum rzymskie np. = 185 m, attyckie = 177 m, jońskie = 210 m. Jeżeli lekcya « *odległej 160 stadyów* » jest prawdziwą, w takim razie Emmaus należy szukać w dzisiejszym *ʿAmwâs,* odległem przeszło sześć godzin drogi od Jerozolimy (ku zachodowi), za czem przemawiają także względy archeologiczno-historyczne; jeśli jednak przyjmiemy lekcyę, podaną w tekście (60 stadyów), która ze względów krytycznych jest prawdopodobniejszą, — wówczas należałoby Emmaus szukać może w dzisiejszym *el-Ḳubêbe,* odległem o niecałe trzy godziny drogi od Jerozolimy.

15 Podczas ich ożywionej rozprawy[4] zdarzyło
się, że właśnie sam Jezus zbliżył się
16 i szedł razem z nimi ; * ich atoli oczy były
17 *jakby* na uwięzi, tak iż Go nie poznali[5]. * *Je-*
zus zaś zapytał ich: Co to za rozmowy pro-
wadzicie między sobą[6]? — A *oni* smutni sta-
18 nęli[7]. * Jeden zaś *z nich,* imieniem Kleopas[8],
w odpowiedzi na to rzekł do Jezusa: Czyś Ty
jedynym, co bawisz w Jerozolimie, a nie wiesz,
co się tam w tych ostatnich dniach przyda-
rzyło?
19 A *On* ich zapytał: Co takiego? — Odpowie-
dzieli Mu: Sprawa Jezusa Nazareńskiego,
który był prorokiem, dzielnym w czynie i sło-
20 wie wobec Boga[9] i całego ludu, — * i jak
przedniejsi kapłani i nasza starszyzna wydali
na Niego wyrok śmierci i ukrzyżowali Go[10].
* Niestety! myśmy się spodziewali, że On to 21
miał być Odkupicielem Izraela[11]. A z tem wszy-
stkiem nawet już trzeci dzień upływa, odkąd
to się stało. * Wprawdzie niektóre z naszych 22
niewiast udały się wczesnym rankiem do gro-
bowca i wprawiły nas w zdumienie[12], * bo nie 23
znalazłszy Jego ciała przyszły z oznajmieniem,
że nawet miały objawienie Aniołów, którzy
twierdzili, iż On żyje[13], — * *wprawdzie* i nie- 24
którzy z pośród nas udali się do grobowca
i tak znaleźli, jak niewiasty opowiadały, — ale
Jego nie widzieli[14].

[4] ἐν τῷ ὁμιλεῖν αὐτοὺς καὶ συνζητεῖν. — Życie P. Jezusa i Jego cuda z jednej, a straszna Jego śmierć krzyżowa z drugiej strony, stanowiły przedmiot ich ożywionych rozmów.

[5] Tak samo jak oczy Magdaleny (por. § 197) i uczniów nad jeziorem Genezaret (por. § 203). P. Jezus bowiem ukazał się im w odmiennej postaci (por. *Mk* 16, 12).

[6] P. Jezus pyta ich o to, aby im dać sposobność wynurzenia się, i by następnie ich pocieszyć i pokrzepić.

[7] καὶ ἐστάθησαν σκυθρωποί, tak lepsze kodeksy; niektóre mają: καί ἐστε σκυθρωποί = *et estis tristes* (Wulg) = « i jesteście smutni ».

[8] Κλεόπας (skrócone imię: Κλεόπατρος) — zupełnie różny od Kleofasa (Κλωπᾶς), męża Maryi, dalszej ciotki P. Jezusa.

[9] hebraizm — tyle co: w oczach i w sądzie Bożym.

[10] starszyzna żydowska ukrzyżowała Chrystusa, bo była moralnym sprawcą Jego męki krzyżowej. Por. podobne wyrażenie św. Piotra, *Dzieje* 2, 23; 3, 15; 4, 10.

[11] jako Mesyasz. — Gdyby zaś prawdą było, że P. Jezus był Mesyaszem, to jakże starszyzna żydowska mogła Go odrzucić i tak haniebnie stracić? — Ta ich trudność, opierała się na fałszywych pojęciach, jakie wraz z innymi Żydami wyrobili sobie o Mesyaszu.

[12] ἐξέστησαν — w znaczeniu czynnem. — Ponieważ wiara ich była słabą, przeto opowiadanie niewiast o zmartwychwstaniu Chrystusa wywołało w nich zdumienie.

[13] por. § 195. — Uczniowie ci nie wiedzą jeszcze o objawieniu się samego P. Jezusa pobożnym niewiastom: — dowód, że wyszli jeszcze przed południem z Jerozolimy.

[14] « gdyby był zmartwychwstał, powinien był okazać się uczniom ». — Chrystus objawił się wprawdzie św. Piotrowi, ale

25 Jezus zaś rzekł do nich: O bezmyślni i le-
niwego serca, by dać wiarę temu wszy-
26 stkiemu, co prorocy zapowiedzieli[15]! * Czyż nie
trzeba było, aby Chrystus to *wszystko* wycier-
27 piał i *tak* wstąpił do chwały Swojej[16]? * A
zacząwszy od Mojżesza *przechodził* wszystkich
proroków *i* wykładał im, co we wszystkich księ-
gach było o Nim *przepowiedziane*[17].

28 Zbliżyli się do wioski, do której zdążali[18],
a Jezus okazał, jakoby dalej iść zamie-
29 rzał[19]. * Ale oni prośbami wymusili[20] na Nim,
mówiąc: Zostań z nami, bo ma się pod wieczór,
a dzień [już] się nachylił[21].
Jezus wszedł *do domu*, by u nich zagościć.
* Gdy zaś wraz z nimi zajął miejsce przy stole, 30
wziął chleb, pobłogosławił *go* i łamiąc podawał
im[22]. * A ich oczy *nagle* się otwarły i poznali 31
Go; ale Jezus z przed nich zniknął[23].

Mówili więc między sobą: Czyż serce nasze 32
w nas nie pałało, gdy do nas w drodze
przemawiał, gdy nam *znaczenie* Pisma *św.* odsła-
niał[24]? * W tej chwili powstali, wrócili do Je- 33

dopiero po ich odejściu z Jerozolimy; o tem więc wiedzieć nie mogli. Z całego tego opowiadania wynika, że myśl o zmartwychwstaniu była im obcą.

[15] przez swe niedowiarstwo dwaj ci uczniowie zasługiwali na tę naganę; ale dla miłości, jaką ku Chrystusowi żywili, a która z ich opowiadania i smutku przebija, zasłużyli na pouczenie. To uczyni Chrystus P. niebawem.

[16] przez mękę Swoją Chrystus wysłużył dla Swego człowieczeństwa chwałę doczesną tu na ziemi (= wszystkie cuda po Jego śmierci), a po wniebowstąpieniu wieczną w niebiesiech.

[17] Słusznie utrzymują Ojcowie Kościoła, że z tej nauki Chrystusa przeszło niemało do pism Ewangelistów, i listów Apostołów, którzy nieraz powołują się na proroctwa Starego Zakonu o Mesyaszu.

[18] do Emmaus — (ʿAmwâs?, el-Ḳubêbe?).

[19] P. Jezus chciał ich wystawić na próbę; byłby istotnie dalej poszedł, gdyby Go nie zaproszono.

[20] παρεβιάσαντο, dalsze znaczenie: wymusili prośbami; dosł. = uciec się nieprawnie do przemocy.

[21] według frazeologii żydowskiej (por. *Jud* 19, 8. 9) oznacza to tyle co: « słońce minęło już zenit i znajduje się w drugiej połowie swego biegu », — a więc między 2-3 po południu.

[22] prawdopodobnie Chrystus Pan podał im w tej chwili Najświętszy Sakrament do spożycia, a uczniowie, (którzy od Apostołów niewątpliwie dowiedzieli się o wszystkiem, co zaszło w wieczerniku), poznali Chrystusa po tej charakterystycznej czynności i pod wpływem łaski sakramentalnej. Tak mniema wielu uczonych i egzegetów. Nie brak jednak katolickich uczonych którzy temu przeczą. Z tekstów Ojców Kościoła, które do nas doszły, nie można *na pewno* udowodnić, że łamanie chleba u *Łk* 24, 30 Ojcowie uważali za czynność eucharystyczną.

[23] ἄφαντος ἐγένετο — P. Jezus po zmartwychwstaniu, posiadając ciało uwielbione, mógł się zjawiać i znikać, gdzie i kiedy zechciał.

[24] już ten szczegół powinien był zwrócić ich uwagę w drodze, że w tym podróżnym mieli P. Jezusa. Teraz przepełnieni radością, że Pana zmartwychwstałego ujrzeli, pragną się tą radosną wieścią podzielić natychmiast ze swymi towarzyszami. Mimo

rozolimy i znaleźli zgromadzonych jedenastu
34 *Apostołów* i ich towaszyszów, * którzy mówili:
« Prawdziwie Pan został wskrzeszony i ukazał
35 się Szymonowi[25] ». * Oni zaś opowiedzieli *im*
swoje spotkanie w drodze i jak Go poznali na
Mk 13b łamaniu chleba; — * ale nie dano im wiary[26].

spóźnionej pory (około 3 po południu) wracają do Jerozolimy, gdzie stanęli po zachodzie słońca.

[25] Po odejściu dwóch uczniów do Emmaus P. Jezus ukazał się Piotrowi, pierwszemu z pośród Apostołów (por. *1 Kor* 15, 5) — dając przez to dowód, że mimo trzykrotnego zaparcia się, które mu wybacza, uważa go nadal za Swego zastępcę i głowę Swego Kościoła.

[26] Apostołowie uwierzyli już w zmartwychwstanie P. Jezusa, gdy Tenże nietylko niewiastom (czemu nie chcieli dać wiary), ale i św. Piotrowi, ich głowie, się okazał. Obecnie zaś nie dają wiary uczniom, jakoby P. Jezus *im* mógł się *wpierw* okazać, zanim całemu gronu Apostołów się objawi. Uważali bowiem siebie za coś wyższego od zwykłych uczniów; P. Jezus wszelako w rozdzielania Swych łask nie patrzy na godność, ale na serce poszczególnych osób i ma nieraz wyższe cele na oku.

§ 201. *Chrystus Pan i Apostołowie w wieczerniku*

(Jan 20, 19-23; Łk 24, 36-43)

Podczas tej ich rozmowy[1] — właśnie Jan Łk
o zmroku owego dnia, który był
pierwszym w tygodniu[2], — przyszedł
Jezus, mimo że drzwi *wieczernika,* gdzie uczniowie przebywali, były zamknięte z bojaźni przed starszyzną żydowską[3]. Stanął między nimi[4] w pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam[5]!
A *oni* znagła przerażeni i zatrwożeni[6] są- Łk 37

[1] tj. w czasie, gdy dwaj uczniowie z Emmaus opowiadali zebranym *w wieczerniku* Apostołom, iż Pan się im objawił; por. § 200 (pod koniec).

[2] a więc w niedzielę zmartwychwstania, po zachodzie słońca (οὔσης ὀψίας, podobnie jak u *Mt* 8, 16; 14, 23; *Mk* 1, 32; 6, 47).

[3] I ten szczegół jasno wykazuje, w jakim stanie ducha znajdowali się Apostołowie, mimo wieści, że Chrystus P. zmartwychwstał. — Gdy jednak Duch Św. na nich zstąpi, nabiorą odwagi (por. *Dzieje* 1, 8).

[4] nagle, mimo zamkniętych drzwi, — gdyż dla ciała uwielbionego nie istnieją przeszkody materyalne.

[5] Tego pokoju najbardziej wówczas potrzebowali. — Pokój zresztą jest darem, cechą i przymiotem osób i dzieł Bożych. Wulgata dodaje: *ego sum, nolite timere* = « Jam jest, nie bójcie się ».

[6] niespodziewanem, nagłem zjawieniem się Chrystusa, mimo drzwi zamkniętych.

38 dzili, że na ducha spoglądają[7]. * *Jezus* zaś do
nich przemówił: Czemuście się przerazili? i dla-
czego *trwożne* myśli[8] mają przystęp do serca
39 waszego? * Oglądnijcie ręce Moje i stopy Moje
na dowód, że to Ja jestem; dotykajcie się Mnie,
a przekonacie się[9], — albowiem duch nie ma
ciała ani kości[10], jako widzicie że Ja *je* po-
siadam.

Jan [Łk] Po tych słowach pokazał im ręce, stopy
i bok *Swój*[11]; uczniowie zaś ucieszyli
Łk 41 się ujrzawszy Pana. * Ale gdy z radości i ze
zdumienia jeszcze niedowierzali[12], zapytał ich
Jezus[13]: Macie tu co do jedzenia? * Oni zaś 42
podali Mu sztukę pieczonej ryby [i kawał pla-
stru pszczelnego]. * A *On* wziął, spożył wobec 43
nich, [resztę zaś im podał][14].

Jezus rzekł im więc powtórnie: Pokój wam! Jan 21
jako Mię posłał Ojciec, tak i Ja was po-
syłam[15]. * Po tych słowach tchnął [na nich][16] 22

7) pomimo że niewiasty, Piotr i uczniowie z Emmaus donieśli im, iż Chrystus zmartwychwstał.

8) iż ducha macie przed sobą.

9) że nie duch stoi przed wami, ale wasz Mistrz ukrzyżowany i zmartwychwstały.

10) nie można więc ducha się dotykać; duch nie może mieć ran, ani blizn.

11) Chrystus P. — zdaniem Ojców Kościoła — chciał na Swem uwielbionem ciele zachować blizny ran na rękach, stopach i w boku, aby uczniom Swoim dać przez to namacalny dowód rzeczywistego zmartwychwstania; aby mieć wieczną pamiątkę cierpień, dla zbawienia grzesznego świata poniesionych i Swego tryumfu nad szatanem; aby wreszcie przez blizny Swych ran ciągle pobudzać ludzi do ufności i wdzięczności.

12) radość i zdumienie uczniów były wielkie, ale połączone z pewną nieufnością, — bo w chwilach nadzwyczajnego a bardzo pożądanego szczęścia, człowiek prawie że nie wierzy swemu szczęściu i jego trwałości (por. np. *Gen* 45, 26; *Dzieje* 12, 9).

13) chcąc im dać nowy a jasny dowód Swego zmartwychwstania.

14) na ten namacalny dowód zmartwychwstania Chrystusowego powołuje się św. Piotr, *Dzieje* 10, 40. 41. — Samo wprawdzie jedzenie nie było jeszcze niezbitym dowodem, że się ma istotę wyłącznie ludzką przed sobą — (Aniołowie, objawiający się ludziom, także się posilali) — ale jedzenie pośmiertne istoty, która przedtem napewno była człowiekiem, która cierpiała, poniosła rany i umarła, a teraz z temi ranami się okazuje i pokarm bierze, jest niewątpliwym dowodem, że *ta osoba* nie jest tylko duchem, ale że jest tem, czem była przedtem, tj. człowiekiem, że więc zmartwychwstała do nowego życia.

15) Już w pierwszym dniu Swego chwalebnego zmartwychwstania Chrystus pragnie Apostołów i całą ludzkość obdarzyć skarbem łask i przebaczenia, jakie przez Swą mękę wysłużył. Powagą więc Swoją nadaje Apostołom i ich następcom władzę odpuszczania grzechów, która jest źródłem łask i pokoju dla upadłej i ciągle grzeszącej ludzkości, a bez której Kościół wojujący na ziemi istniećby nie mógł.

16) To tchnienie jest zewnętrznym materyalnym symbolem i znakiem tej wewnętrznej niemateryalnej łaski, jaką Chrystus daje Apostołom, tj. Ducha Św., który jest niejako tchnieniem wzajemnej miłości Ojca i Syna.

i rzekł im: Weźmijcie Ducha Świętego[17];
23 * komu odpuścicie grzechy, są mu odpuszczone[18], a komu zatrzymacie, są zatrzymane[19].

[17] Chrystus Pan — już tutaj — daje rzeczywiście Apostołom Ducha Św., ale jeszcze nie w tej obfitości i pełności darów i łask, jak to będzie miało miejsce w dniu Zielonych Świątek (por. *Dzieje* 2, 1-22), w którym *cały* Kościół otrzyma Ducha Św. Dzisiaj Apostołowie otrzymują Ducha Św., a z Nim i przez Niego władzę odpuszczania grzechów i ich zatrzymywania.

[18] odpuszczenie grzechów dzieje się przez wlanie w duszę grzesznika łaski poświęcającej (= miłości nadprzyrodzonej Boga), a takiej miłości Bożej sprawcą i pierwowzorem jest właśnie Duch Św.

[19] przez to że Apostołowie i ich następcy w Kościele Chrystusowym mają moc nietylko odpuszczania grzechów, ale także moc i obowiązek ich zatrzymywania, przez to samo są sędziami sumień chrześcijańskich, a jako tacy mają prawo i obowiązek przed odpuszczeniem (względnie zatrzymaniem) osądzić, czy dany grzesznik istotnie zasługuje na odpuszczenie, czy na zatrzymanie. Tego zaś wiedzieć nie mogą bez spowiedzi grzesznika. Ten przeto obowiązek spowiedzi, jako nieodłączny od władzy odpuszczania i zatrzymywania, a do wykonywania jej niezbędny, ustanawia tu Chrystus Pan. Por. sobór Trydencki, sess. XIV cap. 5. 6; can. 2. 3. 6. 7. 9. (por. także *Jan* 13, 14 ss). Tak więc w dniu Swego zmartwychwstania Chrystus P., jako Książę pokoju (*Iz* 9, 6), dał Swemu Kościołowi ważną część tej niepojętej duchowej władzy, którą mu już przedtem przyobiecał; por. *Mt* 18, 18 (§ 124, str. 235).

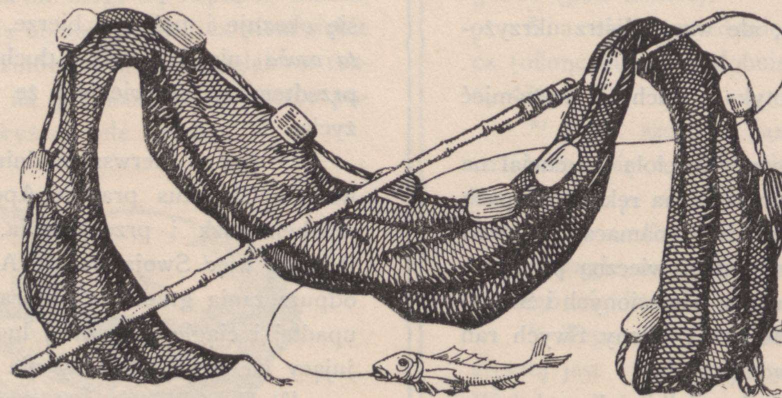

ROZDZIAŁ IX. W GALILEI

§ 202. *Drugie objawienie w obecności Tomasza*

(Jan 20, 24-29)

24 Tomasz, z przydomkiem Dydymus[1], je-
den z *grona* dwunastu[2] *Apostołów*,
nie był wśród nich *obecnym*, kiedy
25 Jezus przyszedł[3]. * Inni przeto uczniowie mó-
wili mu: Widzieliśmy Pana[4]. Ale on im odrzekł:
Jeśli nie ujrzę śladu gwoździ na rękach Jego,
i nie włożę mego palca w miejsce gwoździ,
a ręki mojej nie włożę w bok Jego[5] — nie
uwierzę[6].
Dnia ósmego uczniowie Jezusa byli po- 26
nownie wewnątrz *domu*[7], a Tomasz
z nimi. Jezus przyszedł mimo drzwi zamknio-

[1] Δίδυμος (tyle co « bliźniak ») jest przekładem aram. תאמא = hebr. תְּאֹם.

[2] « Dwunastu », οἱ δώδεκα, stały tytuł grona Apostołów, chociaż chwilowo (po zdradzie i śmierci Judasza) było ich tylko jedenastu.

[3] w niedzielę zmartwychwstania; por. § 201.

[4] prawdopodobnie dodali: « pokazał nam blizny Swych ran na rękach, stopach i w boku ».

[5] z tego wynika, że rana boku Chrystusowego musiała być wielką.

[6] Było to niedowiarstwo dość uporczywe, lekkomyślne i nieroztropne, a ze strony Chrystusa P. nie zasługiwało na uwzględnienie. Człowiek bowiem nie czyni Bogu łaski, dając wiarę Jego objawieniu; nie może więc stawiać Bogu warunków. Ale ze zbłąkanym Apostołem miał Chrystus miłosierdzie, aby — jak podnoszą Ojcowie Kościoła — przez jego niedowiarstwo uleczyć Swych wiernych od nieuzasadnionych wątpliwości, jeśliby kiedy w nie popadli.

[7] najprawdopodobniej (według św. Hieronima) już w Galilei; albowiem trudno przypuścić, aby wobec podwójnego zlecenia P. Jezusa (por. *Mt* 26, 32; 28, 7. 10; *Mk* 16, 7) i niebezpieczeństwa grożącego ze strony Sanhedrynu, Apostołowie pozostali

nych, stanął w środku i przemówił: Pokój wam!
27 — * Potem rzekł do Tomasza: Połóż palec twój
tutaj i zobacz ręce Moje, podnieś także rękę
twoją i włóż ją do boku Mego[8], a nie bądź
niedowiarkiem, ale *bądź* wierzącym!
28 W odpowiedzi na to rzekł Tomasz do Je-
29 zusa[9]: Pan mój i Bóg mój[10]! * Jezus mu
odrzekł: Uwierzyłeś *więc* dlatego, żeś Mnie
ujrzał[11]? Błogosławieni, którzy nie widzieli,
a uwierzyli[12].

jeszcze w Jerozolimie przez całe dni osiem. Niektórzy jednak przyjmują, iż § 202 miał miejsce w Jerozolimie w wieczerniku.

[8] Chrystus Pan z rozmysłem używa tych samych słów, które wypowiedział św. Tomasz, aby przez to dowieść, że wie o wszystkiem, co zaszło. Nie podobna nie widzieć w nich cichego wyrzutu za lekkomyślne stawianie warunków samemu Bogu!

[9] prawdopodobnie po dotknięciu się ran, do czego go zresztą sam Chrystus Pan ośmielił.

[10] Słowa te okazują pełną wiarę, żal i miłość nawróconego Apostoła, który obecnie najzupełniej przekonany o prawdzie zmartwychwstania, wyznaje i to, co ze zmartwychwstania pośrednio wypływało. Św. Tomasz wyznaje i uznaje w Chrystusie P. swego Pana i swego Boga, a więc Jego człowieczeństwo i Jego Bóstwo (por. *Denzinger-Bannwart,* Enchiridion Symbolor. n. 224).

[11] żywym, żeś się dotknął blizn Mego ciała? — Dobrą jest wprawdzie wiara twoja, ale niedoskonałą.

[12] Temi słowy pociesza niejako Chrystus tych wszystkich chrześcijan, którzy nie mieli szczęścia oglądać Go cielesnemi oczyma za Jego życia, i obiecuje im w nagrodę za ich wiarę szczególne błogosławieństwo i większą zasługę.

§ 203. ***P. Jezus objawia się Apostołom nad jeziorem Genezaret***

(Jan 21, 1-24)

Potem ukazał się znowu[1] Jezus uczniom 1
Swoim nad morzem Tyberyadzkiem[2].
A objawił się w ten sposób: * Byli ra- 2
zem *zebrani* Szymon Piotr, Tomasz z przy-
domkiem Dydymus[3], Natanael z Kany gali-
lejskiej[4], *dwaj* synowie Zebedeusza[5] i dwóch
innych z pomiędzy uczniów Jezusa[6]. * Szymon 3
Piotr rzekł do nich: Idę ryby łowić. — Odpo-
wiedzieli mu: I my pójdziemy z tobą[7]. Wyszli
więc i wsiedli do łodzi; — ale owej nocy ni-
czego nie ułowili.

[1] po raz trzeci, większej liczbie Apostołów.

[2] jezioro Genezaret nosiło także nazwę « Tyberyadzkiego » od miasta Tyberyady, leżącej na zachodniem wybrzeżu jeziora, a której założycielem był Herod Antypa.

[3] zob. § 202, uw. 1.

[4] zob. *Jan* 1, 45. 46; — zwany także u Synoptyków Bartłomiejem (= synem Tolmeja).

[5] Jakób Większy i Jan.

[6] niektórzy uczeni przypuszczają, że byli to Andrzej (brat św. Piotra) i Filip, — obydwaj rodem z Betsaidy, nad jeziorem Genezaret.

[7] rybołostwo było ich zawodem przed powołaniem na Apostołów; ono też było dla nich później środkiem utrzymania. Św. Paweł np. obok apostołowania zarabiał na życie pracą ręczną (por. *Dzieje* 18, 3).

4 Nad ranem[8] zaś stanął Jezus na brzegu;
uczniowie wszelako nie wiedzieli, że to
5 jest Jezus[9]. * Jezus więc zapytał ich: Dzieci!
a macie co do jedzenia[10]? Odpowiedziano Mu:
6 Nie[11]. * On zaś rzekł do nich: Zarzućcie sieć
po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zarzu-
cili więc[12], a już nie mogli jej wyciągnąć dla
mnóstwa ryb[13].
7 Uczeń przeto, którego Jezus miłował, rzekł
do Piotra: Pan jest[14]. A Szymon Piotr usły-
szawszy, że Pan jest, przywdział suknię[15], —
był bowiem w koszuli[16] — i rzucił się w mo-
rze[17]. * Inni zaś uczniowie będąc niedaleko — 8
około 200 łokci[18] — od brzegu, przypłynęli
łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami.
Skoro tylko wysiedli na ląd, widzą garść 9
żarzących się węgli i rybę[19] nałożoną
i chleb *przygotowany*[20]. * Jezus im rzekł: Przy- 10
nieście z ryb, któreście teraz ułowili. * Szymon 11
Piotr wstąpił więc *do łodzi* i na ląd wyciągnął
sieć, napełnioną wielkiemi stu pięćdziesięciu
trzema rybami[21]. A chociaż tyle ich było, sieć
się nie porwała.
Jezus przemówił do nich: Pójdźcie, śnia- 12

8) πρωΐας δὲ ἤδη γενομένης = koło wschodu słońca.

9) prawdopobnie przybrał postać kupca, który od rybaków chce zakupić nocny ich połów.

10) προσφάγιον — w ogólności wszystko to, co z chlebem jeść można; tutaj, oczywiście chodzi głównie o ryby. — P. Jezus pyta się o to, aby ich powoli na cud przygotować.

11) Krótką, ogólnikową odpowiedzią zbywają Nieznajomego, jakby nie chcąc wdawać się z nim w rozmowę.

12) Człowiek idzie łatwiej za radą drugiego, nawet nieznajomego, gdy chodzi o osiągnięcie tego, czego pragnie.

13) Ich ustępliwość wynagrodził Chrystus P. cudem.

14) Już Ojcowie Kościoła zwrócili na to uwagę, że św. Jan dla swej dziewiczości wszędzie pierwszy rozpoznaje P. Jezusa.

15) ἐπενδύτην — rodzaj kaftana bez rękawów, sięgającego aż do kolan, który rybacy przywdziewali na koszulę.

16) γυμνός tutaj (podobnie jak nieraz u klasyków, a także u *Mk* 14, 51. 52) oznacza człowieka lekko ubranego, a więc przynajmniej w koszuli. Św. Piotr z szacunku do Chrystusa nie chce przed nim stanąć w koszuli.

17) gorąca miłość ku Chrystusowi sprawia, że Piotr rzuca łódź i obfity połów i chce wpław jak najprędzej dostać się do P. Jezusa.

18) πῆχυς u Attyków = 0·444 m, אַמָּה u Żydów (w różnych czasach) różnej długości; przypuściwszy system fenicki [większy] = 0·497 m; — mniejszy 0·413 m. — Było więc około 100 m od lądu.

19) ὀψάριον albo pojedynczo, albo w znaczeniu zbiorowem.

20) Chrystus tymczasem w dobroci Swojej cudownie przygotował im śniadanie.

21) Cudowny ten połów ryb, który co do czasu poprzedza nadanie św. Piotrowi władzy naczelnej nad Kościołem, ma znaczenie symboliczne. Zdaniem Ojców Kościoła (np. św. Augustyna, i Grzegorza W.) przedstawia on symbolicznie wydarzenia, które będą miały miejsce na końcu świata; jest więc obrazem Kościoła wybranych. Ta pełna symbolizmu scena połowu ryb była często w pierwszych wiekach uwzględnianą przez malarzy chrześcijańskich.

dajcie! Nikt *zaś* z uczniów[22] nie ośmielił się
Go spytać: Ktoś Ty jest? — *bo* wiedzieli, że Pan
13 jest[23]. * Jezus *więc* zbliżył się, wziął chleb
i podawał im, a podobnie i rybę.
14 To już po raz trzeci po zmartwychwstaniu
objawił się Jezus uczniom Swoim[24].
15 Gdy więc pośniadali, zapytał Jezus Szymo-
na Piotra: Szymonie, synu Jana, czy
miłujesz Mię[25] więcej, niż ci[26]? — Odparł Mu:
Tak Panie, Ty wiesz, że Cię miłuję[27]. Rzekł
mu *Jezus:* Paś baranki Moje[28]. * Zapytał go 16
znowu po raz wtóry: Szymonie, synu Jana,
miłujesz Mnie? — *Piotr* Mu odpowiedział: Tak,
Panie, Ty wiesz, że Cię miłuję. *Jezus* mu na
to: Paś owieczki Moje[29]. * Zapytał go po raz 17
trzeci: Szymonie, synu Jana, miłujesz Mnie?
Piotr zasmucił się, że *Jezus* po raz trzeci zapy-
tał go: « miłujesz Mnie[30] »? — i odrzekł Mu:
Panie! Ty wszystko wiesz, Ty widzisz, że Cię
miłuję. — Jezus mu polecił: Paś owce Moje[31].

[22] τῶν μαθητῶν, Wulgata: *discumbentium* = z tych, co zasiedli do posiłku.

[23] nadzwyczajny cud i dobroć Chrystusa, jak z jednej strony utwierdziła ich w wierze, tak z drugiej onieśmieliła.

[24] razem w większej liczbie zebranym: (pierwsze objawienie por. § 201; drugie § 202).

[25] Chrystus pierwszy i drugi raz pyta Piotra ἀγαπᾷς με; (w. 15. 16), a dopiero po raz trzeci φιλεῖς με; — św. Piotr zaś po trzykroć, zgodnie ze swoim gorącym charakterem odpowiada: φιλῶ σε (w. 15. 16. 17). Pierwsze z tych słów ἀγαπῶ (= *diligo*) na oznaczenie miłości rozumowej, polegającej więcej na ocenie przymiotów bliźniego; φιλῶ = *amo*, na wyrażenie czułego przywiązania serca do osoby ukochanej.

[26] Zanim P. Jezus odda św. Piotrowi przyobiecaną mu władzę naczelną (por. *Mt* 16, 18. 19) nad całym Swoim Kościołem, chce się upewnić co do jego miłości; urząd ten bowiem wymaga wielkiej miłości ku Chrystusowi, większej niż samo apostołowanie. Przez to zaś daje P. Jezus poznać, jak miłuje Swych wiernych, kiedy ich nie chce oddać pod czyjąkolwiek opiekę, ale tylko tego, który Go miłuje, który więc i o wiernych Jego prawdziwie dbać będzie.

[27] potrójne zaparcie się nauczyło Piotra pokory. Nie wynosi się nad drugich, nie zaklina się jak przedtem (*Mt* 26, 33), ale skromnie zapewnia o swej miłości, odwołując się do wszechwiedzy Chrystusowej.

[28] Chrystus zleca tu Piotrowi szczególną władzę nad wiernymi. Βόσκειν, ποιμαίνειν = dosł. *paść;* potem (także u klasyków) w znaczeniu « *rządzić* ».

[29] τὰ προβάτιά μου (niektóre kodeksy: πρόβατά μου = *owce*).

[30] to potrójne zapytanie i wyznanie miało niejako wynagrodzić potrójne zaparcie się św. Piotra. — Zasmuciło ono Piotra, gdyż przekonany doświadczeniem o swojej zmienności obawiał się, czy może znowu nie grozi mu jaki upadek, na który Chrystus Pan chce go przygotować.

[31] τὰ πρόβατά (προβάτιά) μου. — Pismo św. wyrazem tym oznacza lud wybrany (por. *Ps* 73, 1; 76, 21; 78, 13; 99, 3; *Jer* 10, 21). — Zdaniem Ojców i uczonych Chrystus tem potrójnem zleceniem, oddał św. Piotrowi władzę szczególną nad całym Swoim Kościołem, tak nad wiernymi jako i nad przełożonymi (kapłanami, biskupami, Apostołami), a przez to położył fundament i opokę (= *petra* = Piotr) pod Swój Kościół i za-

18 * Zaprawdę, zaprawdę upewniam cię: gdyś był
młodszym, opasywałeś się i chodziłeś, gdzie
tylko chciałeś[32]; ale gdy się zestarzejesz, wy-
ciągniesz ręce swoje, a inni cię opaszą i po-
wiodą[33], gdzie nie zechcesz[34].
19 Te słowa wyrzekł *Jezus*, dając *mu* znać,
jaką śmiercią miał Boga uwielbić[35]. Po tych
słowach powiedział do niego: Pójdź za Mną[36].
20 Piotr, odwróciwszy się, ujrzał, że *z nim*
szedł uczeń, którego Jezus miłował, a któ-
21 ry podczas wieczerzy spoczął na piersi Jego
i zapytał: « Panie, kto Cię zdradzi[37] »? * Piotr
więc, zobaczywszy go, zagadnął Jezusa: Panie!
22 a z tym co *będzie*[38]? * Jezus mu odrzekł:
« Gdybym zechciał[39], aby on pozostał aż do
Mego przybycia[40], co tobie do tego? — Ty
pójdź za Mną ».
Rozeszła się więc wieść wśród braci[41], że 23
ów uczeń nie ma umrzeć[42]. Wszelako Jezus
nie powiedział do Piotra: « *Jan* nie umrze »,
lecz: « gdybym zechciał, aby on pozostał aż
do Mego przybycia, [co tobie do tego] »?
Ów uczeń jest tym właśnie, który o tych 24
rzeczach świadczy i który je spisał — a wiemy,
że jego świadectwo jest prawdziwem[43].

pewnił mu tę jednosć, o którą tak bardzo Boga Ojca prosił (por. *Jan* 17, 21-23). Spełnia więc Chrystus P. Swą obietnicę, daną Piotrowi *Mt* 16, 18 i *Łk* 5, 10.

32) byłeś panem swej wolności, swego czasu i życia.

33) niektóre kodeksy i Wulgata mają: *inny cię opasze i powiedzie*.

34) P. Jezus przepowiedział tu św. Piotrowi jego śmierć męczeńską, którą miał ponieść na krzyżu, z wyciągniętemi rękoma, przepasany powrozami do krzyża, do czego ludzka natura nie czuje pociągu. Spełni się więc przepowiednia, już przedtem dana św. Piotrowi (*Jan* 13, 36).

35) Wynika z tego, że gdy św. Jan te słowa pisał, św. Piotr już nie żył.

36) prawdopodobnie po tych słowach P. Jezus podniósł się z miejsca i ruszył naprzód, wzywając Piotra, by za Nim poszedł.

37) por. *Jan* 13, 25.

38) Piotr domyślając się, że i św. Jan pragnął dowiedzieć się od P. Jezusa o rodzaju czekającej go śmierci, chce mu wyświadczyć przysługę i zastąpić nieśmiałego Jana, o którym wiedział, że był ulubieńcem P. Jezusa, a do którego (zdaniem wielu) sam Piotr także serdecznie się odnosił.

39) ἐὰν... θέλω — Wulgata w wydaniach powszechnie dziś przyjętych ma *sic... volo* = tak chcę, (zamiast *si:* gdybym). Atoli w egzemplarzach dawniejszych spotyka się także *si...volo*, obok *si sic... volo*.

40) tj. aby naturalną śmiercią umarł, aż Ja przyjdę po duszę jego w godzinę śmierci (por. *Jan* 14, 3).

41) wśród chrześcijan w Azyi mniejszej, gdzie św. Jan przebywał.

42) taka wieść mogła się łatwo rozejść, jeżeli słowo: « *aż do Mego przybycia* », rozumiano o drugiem przybyciu Chrystusa P. na sąd ostateczny. Przeciw takiemu błędnemu rozumieniu słów Chrystusa występuje sam św. Jan (niżej).

43) św. Jan stwierdza tu więc uroczyście, że sam napisał ewangelię i że rzeczy, w ewangelii jego podane, są szczerą prawdą; o tem wie (οἴδαμεν...) cały kościół w Efezie.

§ 204. ***Objawienie na górze***

(Mt 28, 16-20)

16 Jedenastu Apostołów udało się do Ga-
lilei, na górę, gdzie im Jezus przyka-
17 zał[1]. * A zobaczywszy Go oddali [Mu]
18 pokłon; inni jednak powątpiewali[2]. * Jezus zaś
zbliżył się i rzekł do nich *te* słowa: Daną mi jest
19 wszelka władza na niebie i na ziemi[3]. * Idźcie
więc i nauczajcie[4] wszystkie narody[5], chrzcząc
je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego[6]. * Nau- 20
czajcie je, by przestrzegały wszystkiego, co wam
przykazałem[7]. A oto Ja jestem z wami[8] po
wszystkie dni, aż do końca świata[9].

[1] Apostołowie (z wyjątkiem Judasza) pochodzili wszyscy z Galilei; Chrystus więc polecił im wrócić do Galilei, gdzie im się miał ukazać (por. *Mk* 14, 28; *Mt* 28, 7. 10). — Która to była góra, niewiadomo; niektórzy uczeni myślą o Taborze (dziś *ǧebel eṭ-Ṭûr*).

[2] czy to rzeczywiście Chrystus, który im się obecnie ukazał. — Podczas innych objawień Chrystus z początku nie dawał się zaraz wszystkim poznać (por. objawienie się Maryi Magdalenie, dwom uczniom idącym do Emmaus, ukazanie się nad jeziorem Genezaret). Dopiero gdy Chrystus zbliżył się do nich, wszyscy uwierzyli.

[3] Mając wysłać Apostołów na cały świat i dać im władzę nad wiernymi, Chrystus wpierw upewnia ich, że Sam tę władzę posiada. Chrystus, odkupiwszy ludzkość przez śmierć Swoją, zyskał Sobie jako Człowiek władzę nad całym światem (por. *Ps*, 2, 8; 109, 1; *Dan* 7, 14; *Iz* 49, 6. 8. 9; 53, 12), nad niebem, ziemią i piekłem (*Filip* 2, 9).

[4] μαθητεύσατε; dosł. *czyńcie, aby uczniami* Moimi *stały się* (*wszystkie narody*).

[5] Już proroctwa Starego Zakonu przepowiadały powszechność królestwa mesyanicznego Chrystusa (por. *Iz* 2, 2; 11, 10; 44, 5; 60, 3; *Ez* 17, 23; *Ps* 71, 9-11); to obecnie ma przejść w rzeczywistość, a Kościół katolicki jest tej rzeczywistości wymownym dowodem.

[6] Chrzest w imię Trójcy przenajśw. jest pierwszym niezbędnym warunkiem, by należeć do tego królestwa Chrystusowego; — przez chrzest zaś poświęcamy się i oddajemy Trójcy przenajśw. na służbę.

[7] Oto drugi warunek: ścisłe przestrzeganie *wszystkich* przepisów Chrystusowych. W tych przepisach pierwsze miejsce zajmują przykazania Dekalogu, których Chrystus nietylko nie zniósł, ale nawet udoskonalił i uzupełnił (por. *Mt* 5, 17-48; § 47 C. str. 87-92). — W liczbie zaś przepisów Chrystusowych znajduje się także obowiązek posłuszeństwa względem Kościoła i jego nauk (por. *Mt* 18, 17; — § 124; str. 235).

[8] Jako wasz pomocnik, pocieszyciel i mistrz; odrzućcie więc od siebie wszelką obawę, bo jestem wszechmocnym.

[9] jak długo ta ziemia istnieć będzie, obiecuje Chrystus Swym Apostołom i ich następcom Swoją skuteczną pomoc. Przez to samo zaś stwierdza, że Jego Kościół trwać będzie aż do końca świata, mimo wszelkich napaści i prześladowań jego wrogów.

§ 205. *Streszczenie niektórych objawień Jezusowych po zmartwychwstaniu*

(Mk 16, 9. 12. 14; Dzieje 1, 1-3; 1 Kor 15, 3*b*–7)

Dz 1 Pierwsze opowiadanie[1] spisałem *dla cie-*
bie, Teofilu, o tem wszystkiem, co
2 Jezus zaczął czynić i nauczać[2] * aż
do dnia, w którym w imię Ducha Świętego
wydał polecenia[3] Apostołom, przez Siebie wy-
3 branym i został *w niebo* wzięty. * Im też
rozmaitymi dowodami wykazał, że po Swej
męce żyje[4], — objawiał się im przez dni czter-
dzieści[5] i rozprawiał o rzeczach królestwa Bo-
żego[6].

[1] tj. — ewangelię. Prócz ewangelii św. Łukasz wydał jeszcze Dzieje apostolskie; jedno i drugie napisał (a raczej ofiarował) dla Teofila, swojego ucznia, czy przyjaciela; por. § 1.

[2] Ojcowie Kościoła i Święci zwracają uwagę, że Chrystus Pan naprzód nauczał c z y n e m , (przykładem Swego życia przez lat przeszło 30), a potem dopiero s ł o w e m .

[3] św. Łukasz ma zwłaszcza na myśli misyę apostolską; por. § 204.

[4] np. pozwalał się dotykać, okazywał Swe rany, brał pokarm itp.

[5] tj. w okresie dni czterdziestu, które dzielą zmartwychwstanie od wniebowstąpienia; objawienia Chrystusowe nie odbywały się jednak codziennie, ale w pewnych odstępach czasu.

[6] τὰ περὶ τῆς βασιλείας τοῦ θεοῦ, dosł.: o tem, co należy do królestwa Bożego — tj. do Chrystusowego Kościoła, jego urządzenia i rozszerzania.

Chrystus umarł za grzechy nasze, według Kor 3*b*
zapowiedzi Pisma *św.*[7]; * pogrzebano 4
Go, ale — zgodnie z Pismem *św.*[8] — powstał
z martwych dnia trzeciego.

*Zmartwych*wstawszy zaś nad ranem w pierw- Mk 9
szy dzień tygodnia[9], objawił się naprzód
Maryi Magdalenie[10], z której wypędził dawniej
siedm czartów[11]. * Objawił się też i Kefie[12]; Kor 5*a*

[7] św. Paweł ma tu na myśli przepowiednie proroków o śmierci Chrystusa (np. *Ps* 21; *Iz* 50, 6; 53; *Dan* 9, 26; *Zach* 11, 12; 12, 10; 13, 7; zob. także § 137, uw. 5) — powoływał się na to nieraz sam P. Jezus; np. *Łk* 24, 25. 26.

[8] np. *Ps* 15, 8 ss; — por. także *Mt* 12, 39. 40.

[9] nad ranem w niedzielę.

[10] por. § 197; wielką tę miłośnicę odznaczył P. Jezus przed wszystkimi innymi *uczniami;* jej pierwszej z uczennic objawił się *na dowód* Swego zmartwychwstania; ona miała być pierwszym *świadkiem* zmartwychwstania *wobec Apostołów.* — To wszakże bynajmniej nie wyklucza, że Chrystus zaraz po zmartwychwstaniu przed wszystkimi innymi objawił się Matce Swojej — jak uczą Doktorzy Kościoła; — nie, by Ją przekonać o rzeczywistości zmartwychwstania, w które Najśw. Panna wierzyła, ale na Jej pociechę. Ewangeliści nie wspominają o tem użyczonem Jej objawieniu, bo wogóle o Matce Bożej nie mówią, wyjąwszy, gdzie to jest niezbędnem do całości opowiadania.

[11] por. *Łk* 8, 2; — chociaż św. Marek już przedtem (np. *Mk* 15, 40. 47; 16, 1) wspominał o Maryi Magdalenie, mimo to podnosi tutaj to wydarzenie, aby podkreślić wielkość dobroci Chrystusowej. — ŚŚ. Marek i Paweł pomijają milczeniem objawienia, udzielone pobożnym niewiastom (por. § 198), bo przechodzą wprost do objawień apostolskich.

Mk 12 * a potem ukazał się w zmienionej postaci
dwom z pomiędzy uczniów, idącym na wieś[13];
14 * następnie [zaś] ukazał się jedenastu *Apostołom*,
gdy się społem posilali[14] i surowo zganił[15] ich
niedowiarstwo i upór serca, że nie uwierzyli
tym, którzy Go oglądali po zmartwychwstaniu[16];
* następnie dwunastu[17] *Apostołom*. * Potem Kor 5b 6
naraz ujrzało go więcej niż pięciuset braci[18],
z których większość aż po dziś dzień[19] zostaje
przy życiu, niektórzy zaś *już* zasnęli[20]. * Na- 7
stępnie objawił się Jakóbowi[21], a potem wszyst-
kim Apostołom[22].

[12] tj. Szymonowi, który otrzymał od Chrystusa przydomek Kefy (כֵּיפָא, Κηφᾶς, ἡ πέτρα, Πέτρος), tj. Piotra; por. *Jan* 1, 42; o tem objawieniu wspomina *Łk* 24, 34; por. § 200.

[13] do Emmaus; — por. § 200.

[14] w wieczerniku, pod wieczór zmartwychstania; por. § 201.

[15] ὠνείδισεν — Wulgata: *exprobravit*.

[16] Ta nagana Chrystusa, iż Apostołowie z trudnością tylko i powoli uwierzyli w Jego zmartwychwstanie, jest bardzo cennem potwierdzeniem samego faktu zmartwychwstania.

[17] τοῖς δώδεκα (*1 Kor* 15, 5) — stała nazwa kolegium apostolskiego; było ich wtedy *chwilowo* tylko jedenastu (jak ma Wulgata i niektóre kodeksy greckie), jeżeli tu mowa o objawieniu w oktawie zmartwychwstania (por. § 202).

[18] o tem objawieniu niema wzmianki w ewangeliach; nie wiadomo też, czy miało miejsce w Judei, czy w Galilei.

[19] gdy św. Paweł pisał w Efezie swój pierwszy list do Koryntyan, r. 57 (w marcu?)

[20] zasnęli w Panu; — charakterystyczny (dziś już przyjęty) wyraz, na oznaczenie śmierci wiernych, po której nastąpi zmartwychwstanie.

[21] mowa tu o Jakóbie Mniejszym, (synu Alfeusza czyli Kleofasa), krewnym P. Jezusa; Jakób Większy, syn Zebedeusza, nie żył już r. 57 po Cht. — O tem objawieniu także niema wzmianki w ewangeliach.

[22] Św. Paweł ma tu na myśli objawienie, dane Apostołom albo w Galilei na górze (§ 204), albo przy wniebowstąpieniu (§ 206).

UROCZYSTE WNIEBOWSTĄPIENIE

ROZDZIAŁ IX. NA GÓRZE OLIWNEJ

§ 206. *Ostatnie objawienie i zlecenia*

(Łk 24, 44-49; Dzieje 1, 4-5; Mk 16, 15-18)

Dz 3 A przy posilaniu się wraz z Apostołami[1] polecił im *Jezus*, aby z Jerozolimy nie odchodzili, lecz czekali na Obiecanego przez Ojca[2], « o którym, [dodał], słyszeliście Odemnie[3]. * A oto Ja niebawem ześlę[4] na Łk 49
was Obiecanego od Ojca Mego; wy zaś siedźcie w mieście, aż dopóki nie obleczecie się mocą
z wysoka[5]. * Albowiem Jan chrzcił wprawdzie Dz 5

[1] W samo południe wniebowstąpienia; — może w wieczerniku, albo prawdopodobniej na stoku samej góry Oliwnej, w miejscu zwanem Eleona, gdzie najdawniejsza a bardzo poważna tradycya upatruje słusznie widownię tego wydarzenia.

[2] tj. na Ducha Świętego, który nosi także tytuł: « Obietnicy Ojca »: *Promissio Patris.* Już w Starym Zakonie obiecywał Go Bóg przez proroków (np. *Iz* 44, 3; *Ez* 11, 19; 36, 26, 27; 39, 29; *Joel* 2, 28).

[3] por. *Jan* 14, 16.

[4] Ducha Św. posyła Bóg Ojciec (*Jan* 14, 16. 17) i Bóg Syn (*Jan* 16, 7).

[5] wraz z Duchem Św. otrzymają Apostołowie Jego dary, wśród których niepoślednie miejsce zajmuje dar mocy, aby odważnie i dzielnie głosili ewangelię (zleconą już w § 204). To polecenie też Chrystus niebawem im powtórzy (por. niżej *Mk* 16, 15; str. 434).

wodą[6], wy zaś będziecie ochrzczeni Duchem
Świętym[7] po *upływie* tych niewielu dni[8] ».
Łk 44 Jezus rzekł im również: Te *są* słowa Moje,
które do was powiedziałem, gdym jeszcze
był z wami[9]: « potrzeba, aby się spełniło *to*
wszystko, co o Mnie napisano w prawie mojżeszo-
45 wem i w prorokach i psalmach[10] ». * Wówczas o-
tworzył im zmysł[11], aby Pismo *św.* rozumieć mo-
46 gli.* I powiedział do nich: Tak napisano[12], [i tak
trzeba było], aby Chrystus cierpiał, i dnia trze-

[6] o wartości chrztu Jana Chrzciciela por. § 17, uw. 10 (str. 31).

[7] *ochrzczeni*, wyrażenie przenośne (por. *Łk* 3, 16), by zaznaczyć pełność łask Bożych, które — niby wodę — zleje na nich Duch Św.

[8] za dni dziewięć, wliczając dzień wniebowstąpienia.

[9] w ciele cierpiętliwem, przed Moją śmiercią i zmartwychwstaniem. P. Jezus ma na myśli Swe przepowiednie o Swej męce i śmierci (por. *Łk* 18, 31; *Mt* 26, 31-33; *Mk* 14, 27; *Jan* 3, 14; 5, 46; 13, 18; 15, 25; 17, 12).

[10] Żydzi już w II-gim wieku przed Chrystusem dzielili swe święte księgi na trzy części: *a.* prawo (mojżeszowe תּוֹרָה); *b.* prorocy (נְבִיאִים) *c.* inne księgi (כְּתוּבִים). Z tej trzeciej grupy P. Jezus na pierwsze miejsce wysuwa Psalmy, w których często znajduje się wzmianka o męce Jego (por. np. *Ps* 21), a które P. Jezus nieraz sam przytaczał (np. *Ps* 40, 10; 68, 5; 108, 8; por. *Jan* 13, 18; 15, 25; 17, 12; *Dzieje* 1, 20).

[11] διήνοιξεν τὸν νοῦν — tj. udzielił im daru nadprzyrodzonego, by rozumieli głębiej znaczenie słów Pisma św.

[12] np. o męce *Iz* 50, 6. 7; 53, 2-12; *Zach* 12, 10; *Ps* 21, ss.; o zmartwychwstaniu np. *Iz* 53, 11; *Ps* 15, 10.

ciego zmartwychwstał, * i aby w Jego imieniu 47
głoszono wszystkim narodom pokutę w celu
odpuszczenia grzechów[13], zaczynając od Jerozo-
limy. * Wyście świadkami tego *wszystkiego*[14]. 48
Jezus także przemówił do nich: Idźcie na Mk 15
cały świat i ogłaszajcie ewangelię wszemu
stworzeniu[15]. * Kto uwierzy i ochrzci się, dostąpi 16
zbawienia[16]; kto nie uwierzy, będzie potępion[17].
* A takie znaki towarzyszyć będą[18] tym, co 17
uwierzyli: w imieniu Mojem czarty wyrzucać

[13] Męka Chrystusa P. miała na celu pojednanie ludzkości z Bogiem i uleczenie jej ran (por. *Iz* 53, 4-6. 10-11; *Jer* 31, 34); — duchowe zaś dobra mesyaniczne odnoszą się do wszystkich narodów (por. np. *Gen* 3, 15; 9, 27; 12, 3; 49, 10; *Ps* 21, 28; 71, 9-11; *Iz* 11, 10; 42, 6; 49, 6; 60, 3. 4.

[14] Mojej działalności mesyańskiej, Mej męki, śmierci i zmartwychwstania.

[15] tutaj κτίσις = stworzenie rozumne; Chrystus ponownie (por. *Mt* 28, 19; § 204) rozkazuje Apostołom, aby Jego naukę i ewangelię po całym świecie głosili. Z woli Chrystusa wszyscy ludzie bez wyjątku i bez różnicy powinni Jego wiarę przyjąć.

[16] wiara i chrzest jest pierwszym, niezbędnym warunkiem zbawienia, ale nie jedynym; — prócz wiary i chrztu trzeba żyć według przykazań Chrystusowych; — (por. *1 Jan* 2, 4); zaznaczył to sam P. Jezus wyżej (*Mt* 28, 20, por. § 204).

[17] By się zbawić, trzeba *wszystko* uczynić, co Chrystus poleca; do potępienia zaś wystarczy brak jednej ważnej rzeczy, np. wiary, — bo kto nie wierzy, tem samem już jest osądzonym (por. *Jan* 3, 18), a bez wiary niepodobna podobać się Bogu (*Żyd* 11, 6).

[18] nie wynika z tego, że każdy z wiernych — jakby w na-

18 będą: nowymi językami[19] mówić będą;* węże będą *do rąk* brali[20], a gdyby nawet coś śmiertelnego pili, nie zaszkodzi im[21]; na chorych ręce kłaść będą, a *chorzy* dobrze będą się mieli[22].

grodę za swoją wiarę — będzie mógł działać cuda; Chrystus zapewnia tu tylko, że w Kościele Jego nigdy cudów nie braknie, gdy one będą potrzebne do krzewienia się wiary, albo na pożytek Kościoła, lub dla innych wyższych celów. Historya świadczy, że przez cały przeciąg wieków istnienia Kościoła działy się w nim mocą Bożą wielkie cuda. Dziś także ich nie brak (np. Lourdes). — Kilka przykładów takich cudów — nie największych, ani nie jedynych — podaje Chrystus Pan niżej.

[19] których się nie uczyli.

[20] bez żadnego niebezpieczeństwa dla swego życia (zob. *Łk* 10, 19); — por. przykład podany w *Dziejach* 28, 3-6.

[21] tj. gdyby nieprzyjaciele chcieli Apostołów trucizną pozbawić życia, Bóg będzie strzegł sług Swoich i nie poniosą szkody.

[22] por. *Mk* 3, 15; 11, 22-24; *Mt* 17, 20; — tak więc Apostołowie Chrystusa, z łaski Jego, upodobnią się w swych cudach do Jego cudów, a nawet — jak Chrystus gdzieindziej (*Jan* 14, 12) obiecał, — większe niż On cuda zdziałają.

§ 207. *Wniebowstąpienie Pańskie*

(Łk 24, 50-53; Dzieje 1, 6-14; Mk 16, 19)

Jezus wyprowadził ich *potem* [z miej- Łk 50a
sca][1] aż *do drogi* w kierunku Betanii[2].
A ci, którzy się zeszli[3], zapytali Go temi Dz 6
słowy: Panie! czy w tym czasie[4] wskrzesisz
królestwo dla Izraela[5]? **Jezus* im odparł: Nie 7
waszą jest rzeczą[6] znać czasy czy chwile[7], które

[1] z miejsca, gdzie się posilali, prawdopodobnie z Eleony, na zachodnim stoku góry Oliwnej. — Było to we czwartek, 40-go dnia po zmartwychwstaniu (*Dzieje* 1, 3).

[2] jeszcze po dziś dzień na górze Oliwnej, około miejsca wniebowstąpienia P. Jezusa, rozdzielają się drogi; jedna kieruje się ku szczytowi góry (na « *Scopus* ») w kierunku północnym, druga zaś na wschód zdąża ku miejscu, gdzie leżała dawna Betania.

[3] Wieść, że P. Jezus przebywa na górze Oliwnej (a może, że opuścić ma tę ziemię) sprawiła, iż wszyscy Jego wyznawcy w Jerozolimie obecni zeszli się, by Pana po raz ostatni zobaczyć. Było ich wszystkich wraz z Apostołami około 120 osób (*Dzieje* 1, 15).

[4] gdy Ducha Św. nam ześlesz.

[5] pojęcie o doczesnem królestwie żydowskiem, które Mesyasz — (w przekonaniu rabbinów) — miał wskrzesić, pokonawszy wprzód Rzymian i wszystkich innych wrogów Izraela, podzielali nawet wyznawcy Chrystusa. Dopiero Duch Św. zmienił ich poglądy.

[6] nie należy ani do was, ani do nikogo z ludzi.

[7] znać przyszłość i wszystko, co w niej zakryte.

Ojciec zastrzegł dla Swej jedynie władzy[8].
8 * Wy natomiast[9] otrzymacie moc Ducha Świę-
tego, który na was zstąpi, i będziecie Mi świad-
kami[10] tak w Jerozolimie, jak i po całej Judei
i Samaryi[11], i aż po krańce ziemi[12].

Łk Dz Po tych słowach podniósł *Jezus* Swe ręce
Łk 51a i błogosławił im[13]. * A podczas gdy
im błogosławił, stało się, że rozstał się z nimi.
Łk Dz Mk * W ich oczach Pan Jezus został [uniesiony]
i wzięty do nieba[14], gdzie zasiadł na prawicy
Bożej[15], a obłok zakrył[16] Go przed ich wzrokiem.

A gdy *uczniowie* bacznie spoglądali za Je- Dz 10
zusem, do nieba idącym, oto dwaj mę-
żowie w szatach białych[17] stanęli przy nich.
* Oni też rzekli: Mężowie galilejscy! czemu 11
stoicie zapatrzeni w niebo[18]? Ten Jezus, któ-
rego od was wniebowzięto, tak przyjdzie, jak
Go widzieliście idącego do niebios[19].

Oni zaś wtedy [oddali Panu pokłon i] z wiel- Łk Dz
kiem weselem[20] wrócili do Jerozolimy,
z góry zwanej Oliwną, która leży blisko Jerozoli-
my[21] w odległości drogi sobotniej[22]. * A gdy Dz 13

[8] Bóg zastrzegł dla Swej wiedzy i władzy wszystko to, co wchodzi w zakres tak zwanych « możliwości » (*possibilia*) i rzeczy zawarunkowanych (*futuribilia*). Ludzie w pewnej mierze mogą poznać niektóre rzeczy przyszłe, zależne od działania przyczyn naturalnych a koniecznych. — Chrystus P. nie daje więc wprost żadnej odpowiedzi na postawione Sobie pytanie.

[9] niezależnie od kwestyi doczesnego królestwa Żydów.

[10] świadkami Mej działalności, męki, śmierci, zmartwychwstania i nauki.

[11] Judea i Samarya — tutaj tyle, co cała Palestyna, zamieszkana przez Żydów; — a więc: *wobec Żydów*.

[12] po całym świecie, a więc także: *wobec pogan*. — To głoszenie ewangelii po całym świecie i założenie duchowego królestwa Bożego, jest właśnie owem królestwem mesyanicznem, które Bóg zapowiedział, a Chrystus założył.

[13] na zadatek Swej łaski, dobrodziejstw i opieki.

[14] Jeśli się bierze pod uwagę człowieczeństwo Chrystusa, trzeba powiedzieć, że zostało ono *wniebowzięte* (bo nie własną mocą tam wstąpiło); — mając zaś na oku Osobę Bożą Chrystusa P. można i trzeba mówić, iż Chrystus *wstąpił na niebiosa* — bo Swoją Bożą mocą tego dokonał.

[15] jak to zapowiedział Sanhedrystom *Mk* 14, 62; — siedzenie po prawicy Bożej oznacza współrządy Syna Bożego z Bogiem Ojcem nad całym światem. O tem wniebowstąpieniu Swojem Chrystus Pan mówił jeszcze za życia ziemskiego; por. *Jan* 6, 63; 20, 17; o niem często wspominali Apostołowie, jak np. św. Piotr (*Dzieje* 2, 33; 3, 21; *1 Piotr* 3, 22) i św. Paweł (*Efez* 1, 20; 2, 6; 4, 9; *Kol* 3, 1; *1 Tym* 3, 16; *Żyd* 4, 14; 9, 24).

[16] ὑπέλαβεν, dosł.: przyjął i uniósł.

[17] byli to dwaj Aniołowie w ludzkiej postaci.

[18] tj. napróżno stoicie, patrząc za Jezusem; obecnie Go już nie ujrzycie, ale dopiero później.

[19] w tej samej chwale i majestacie, z jakim wstąpił do niebios, zjawi się powtórnie na sąd ostateczny; — por. *Mt* 25, 31-33.

[20] radując się ze szczęścia swego Pana i Mistrza.

[21] góra Oliwna leży na wschód od Jerozolimy, przedzielona od miasta doliną Cedronu (dziś *Wâdi Sitti Marjam*).

STAB. L. SALOMONE · ROMA

Wniebowstąpienie

weszli *do miasta*, udali się do górnego wieczernika[23], gdzie przebywali: Piotr, Jan, Jakób, Andrzej, Filip, Tomasz, Bartłomiej, Mateusz, Jakób *syn* Alfeusza, Szymon Zelotes i Juda *brat* Ja-
Łk Dz kóba[24]. * Ci wszyscy stale *i* jednomyślnie oddawali się modlitwie w świątyni, a chwaląc wielbili Boga wraz z niektóremi niewiastami[25], szczególnie[26] z Maryą Matką Jezusa[27] i z Jego braćmi[28].

[22] ὁδὸς σαββάτου — « droga sobotnia », tj. przestrzeń drogi, którą wolno było Żydom w sobotę odbyć. Na podstawie *Ex* 16, 29 oznaczano tę drogę na 2000 łokci (kroków?). Ponieważ jednak Żydzi w różnych czasach posługiwali się łokciami różnej długości, przeto długość drogi sobotniej oznaczają pisarze starożytni rozmaicie: raz 5 stadyów (*Fl. Józef*, Antiqu. 20, 8, 6), to znów 6 stadyów (*Fl. Józef* Bell. jud. 5, 2, 3; *Epiphan.*, Haer. 66, 82). 5-6 stadyów = mniej więcej 12-15 minut drogi = około 900-1000 m.

[23] ὑπερῷον — ten sam, gdzie spożyto wieczerzę wielkanocną (por. *Mk* 14, 15; *Łk* 22, 12) i gdzie po zmartwychwstaniu Chrystus Apostołom się objawił.

[24] imiona 11 Apostołów; — por. o nich § 46. uwagi 7-18 (str. 82-83).

[25] σὺν γυναιξίν — bez rodzajnika — były to prawdopodobnie owe niewiasty, które przy zmartwychwstaniu Chrystusa P. odegrały ważną rolę; por. §§ 195-198.

[26] Καί oznacza nieraz: przedewszystkiem, szczególnie (np. *Mk* 16, 7).

[27] Obecność Matki Bożej w gronie Apostołów i wśród pierwszego Kościoła była czynnikiem niesłychanej doniosłości dla pierwszych chrześcijan, dla ich rozwoju i ducha.

[28] braćmi ciotecznymi; por. § 14, str. 23. — Ponieważ dwóch z nich (Jakób Mniejszy i Juda Tadeusz) należeli do grona Apostołów — przeto św. Łukasz ma tutaj na myśli jedynie Szymona (?) i Józefa.

§ 208. ***Apostołowie głoszą Ewangelię po świecie***

(Mk 16, 20)

Apostołowie zaś, wyszedłszy *z Jerozo-* 20
limy[1], głosili wszędzie ewangelię; — a Pan współpracował *z nimi*[2] i słowu *ich* dodawał mocy przez cuda, w ślad za nimi idące[3].

[1] po zesłaniu Ducha Św. (por. *Dzieje* 2, 1-41) i po pierwszej swej działalności w Jerozolimie i w Palestynie, którą im P. Jezus naprzód przepisał (*Dzieje* 1, 8).

[2] według danej im obietnicy, por. *Mt* 28, 20.

[3] cuda te miały na celu zjednać powagę Apostołom i stwierdzić prawdziwość głoszonej przez nich nauki (por. *1 Kor* 2, 4; *Rzym* 15, 19; *Gal* 3, 5). Spełniła się zatem obietnica Chrystusa; por. *Mk* 16, 17. 18 (§ 206).

§ 209. DOMÓWIENIE ŚW. JANA

(20, 30-31; 21, 25)

c. 20 30 Wiele innych jeszcze cudów dokonał Je-
zus w oczach Swych uczniów [1], któ-
rych nie zapisano w tej księdze [2];
c. 21 25 * podobnież wiele innych rzeczy On zdziałał. —
Ale mniemam, że gdyby *przyszło* opisywać je
szczegółowo, *to* nawet sam świat nie zdołałby
objąć książek, któreby napisać należało [3].

To zaś napisano, abyście uwierzyli, że Jezus c. 20 31
jest Chrystusem, Synem Bożym [4], i aby-
ście przez tę wiarę mieli życie w imię Jego [5].

[1] za Swego życia ziemskiego i przed Swem wniebowstąpieniem.

[2] w księdze ewangelii św. Jana i w innych trzech ewangeliach.

[3] hyperbola, sposób mówienia krasomowczy, na Wschodzie bardzo lubiany; tutaj na oznaczenie, że trzebaby wielką ilość dzieł spisać, gdyby się chciało zebrać i należycie przedstawić to, co Chrystus Pan podczas Swego życia ziemskiego zdziałał. — Używanie hyperboli nie jest obce Pismu św.; — por. np. *Gen* 13, 16; *Deut* 10, 22; *2 Król* 1, 23; *3 Król* 4, 20; *Ps* 67, 22; 72, 9; *Mt* 11, 23; 19, 24; 23, 24; *Łk* 11, 15.

[4] Celem Ewangelistów było: pozyskać uczniów Chrystusowi Panu, obiecanemu Mesyaszowi świata, i przekonać ich na podstawie Jego żywota, że jest On rzeczywiście człowiekiem, ale obok tego Synem Bożym.

[5] Wiara w Chrystusa i spełnianie Jego przykazań jest jedynem źródłem zbawienia i życia wiecznego nadprzyrodzonego. Zbawić się można jedynie w imię Jezusa Chrystusa, wcielonego Syna Bożego.

DODATEK

RODOWODY CHRYSTUSA

u św. Mateusza (1, 1-17) i św. Łukasza (3, 23-38)

Jezus Chrystus jest Bogiem-Człowiekiem. Jako Bóg ma tylko Ojca przedwiecznego w niebie; jako człowiek tylko matkę na ziemi, z której dziewiczo się urodził, w sposób nadprzyrodzony przez moc twórczą Ducha Św. Mimo to św. Józef, oblubieniec Dziewicy Maryi, Matki Jezusa, był prawowitym i legalnym ojcem P. Jezusa wobec prawa żydowskiego. Chociaż bowiem zachował on dziewiczość w stanie małżeńskim z Maryą, mimo to Najśw. Panna wskutek ślubu małżeńskiego należała ściśle do św. Józefa. Toteż, za zdaniem Ojców Kościoła, Dziecię — co się z Maryi za sprawą Ducha Św. narodziło podczas Jej małżeństwa ze św. Józefem — należało legalnie i prawnie do św. Józefa; — on też wobec prawa był ojcem P. Jezusa. — Z tego tytułu jest rzeczą ważną poznać bliżej rodowód św. Józefa i przekonać się, czy i o ile św. Józef i Chrystus Pan byli potomkami Dawida. O Mesyaszu bowiem Pismo św. niejednokrotnie stwierdza, że będzie On « synem (tj. potomkiem) Dawida » (*np.* Jer 33, 20. 21; 2 Król 7, 9 ss; Ps 88, 4 s. 27 ss.; *por. także Nowy Testament np.* Mt 1, 1; 9, 27; 12, 23; 15, 22; 20, 30; 21, 9; 22, 42; Mk 10, 47; 12. 35; Łk 18, 38; Jan 7, 42).

Rodowód przodków św. Józefa (a więc i P. Jezusa) podaje dwóch Ewangelistów: św. Mateusz i św. Łukasz; Mateusz (1, 1-17) *od Abrahama do św. Józefa, a Łukasz* (3, 23-38) *od Józefa do Adama. Żaden z tych rodowodów nie jest całkowity w tem znaczeniu, jakoby podawał wszystkich bez wyjątku praojców Jezusowych; Ewangeliści bowiem z różnych przyczyn, (o których niżej), ograniczyli się tylko do pewnych osobistości, inne zaś pominęli.*

Praojców św. Józefa od Adama do Abrahama podaje

jedynie św. Łukasz; od Abrahama do Dawida (zgodnie, ale w odwrotnym porządku) św. Mateusz i św. Łukasz. Od Dawida do św. Józefa, św. Mateusz podaje imiona wielu jego przodków, którzy takimi byli prawem naturalnego rodzenia; św. Łukasz zaś przodków św. Józefa legalnych (na podstawie tak zwanego prawa lewiratu czyli szwagrostwa[a]*). Tak więc św. Józef jest potomkiem Dawida z podwójnego tytułu: prawem urodzenia (przez Salomona) i prawem lewiratu (przez Natana). Więc i P. Jezus, legalny wobec prawa syn św. Józefa, jest zarazem legalnym potomkiem Dawida.*

Najśw. Marya Panna była bliską krewną św. Józefa (por. Łk 2, 3-5*), która mimo swego ślubu czystości (*Łk 1, 3-4*) wyszła za swego krewnego św. Józefa, aby zadość uczynić prawu (*Num 36, 6*), jako tak zwana « córka dziedziczna ». Z tej więc przyczyny rodowód Dawidowy św. Józefa i do Niej się odnosi, a przez Nią i do P. Jezusa. A przeto z tego tytułu, P. Jezus jako rzeczywisty syn Maryi, także według ciała, jest rzeczywiście potomkiem Dawida: krótko mówiąc: P. Jezus jest potomkiem Dawida legalnym przez św. Józefa, a potomkiem Dawida rzeczywistym przez Najśw. Maryę Pannę.*

N*asuwa się pytanie,* skąd Żydzi posiadali *tak dokładne* wykazy genealogiczne?

*W aktach Żydów i wogóle Semitów rodowody uchodziły za rzecz nader ważną. Nic dziwnego, że je skrzętnie zbierano i pilnie przechowywano (*Łk 2, 36*). Gdy śś. Mateusz i Łukasz pisali swe ewangelie żyli jeszcze krewni P. Jezusa, np. św. Jakób Mniejszy, biskup Jerozolimy, brat cioteczny P. Jezusa (*Dzieje 21, 18*) i Matka Boża. Mogli więc Ewangeliści nie jednego od nich się dowiedzieć. Prócz tego przechowywano tablice genealogiczne tak w publicznych archiwach, jak i po domach*[b]*. Większej dokładano pilności, gdy chodziło o rejestry rodowodów kapłańskich, a jeszcze w wyższym stopniu, gdy chodziło o potomków Dawida, zwłaszcza w czasach, gdy nadzieje mesyańskie całym narodem wstrząsały. Tak więc od św. Józefa aż do Zorobabela (względnie do Dawida) posiadano także dokumenty niebiblijne; rodowody zaś praojców Dawida i rodowody patryarchów stały otworem dla każdego, kto tylko chciał czytać święte księgi Starego Zakonu.*

Po tych ogólnych uwagach wstępnych podaję obydwa rodowody ewangeliczne wraz z najniezbędniejszemi objaśnieniami.

[a] Co nakazywało żydowskie prawo lewiratu (*Deut* 25, 5-10) zob. § 153, uw. 4. str. 292. 293.

———⁂———

§ 210. **Rodowód Jezusa Chrystusa według św. Mateusza**

(1, 1-17)

Rodowód Jezusa Chrystusa[1], potomka[2] 1
Dawida, który był potomkiem Abra-
hama[3]:

[b] Por. co o tem mówi *Fl. Józef* (Vita 1; contra App. 1, 7).

[1] Chrystus (Χριστός, hebr. *Mašîaḥ*) znaczy: « Pomazaniec ». Namaszczenie (« pomazanie ») było w Starym Zakonie symbolem udzielenia urzędu i władzy królewskiej i kapłańskiej z ramienia i łaski Bożej.

[2] Dosł. « *syna* » (υἱοῦ), oczywiście w znaczeniu dalszem; tutaj tyle co « *potomka* ». U Żydów בֵּן (syn) i אָב (ojciec) oznaczają często « potomka » i « przodka ».

STAB. L. SALOMONE ROMA

Tryumf krzyża

2 Abraham zrodził Izaaka; Izaak[4] zrodził Ja-
kóba; Jakób zrodził Judę[5] i braci jego[6];
3 * Juda zrodził Faresa i Zarę[7] z Tamary[8]; Fares
4 zrodził Esroma; Esrom zrodził Arama[9]; * Aram
zrodził Aminadaba; Animadab zrodził Naasso-
na[10]; Naasson zrodził Salmona[11]; * Salmon zro- 5
dził Booza z Rahaby[12]; Booz zrodził Jobeda
z Ruty[13]; Jobed zrodził Jessego[14]; * Jesse zrodził 6
Dawida króla[15].

[Król][16] Dawid zrodził Salomona z żony

3) Abraham był praojcem całego żydostwa (*Gen* 12, 2 s; 18, 18; 22, 17 s; 26, 3 s). Nazywając P. Jezusa zaraz z początku « potomkiem (synem) Dawida » chce Ewangelista zwrócić uwagę czytelnika na Jego godność Mesyasza, który — jak wiemy — (por. uwagi wstępne) nosi tytuł « syna Dawida ».

4) Tekst grecki łączy pojedyncze nazwiska spójnikiem « zaś » (np. Ἰσαὰκ δέ), co jest wiernym przekładem hebrajskiego וְ (zaś, i). W hebrajskiem וְ zastępuje czasem, na początku zdań współrzędnych, naszą interpunkcyę. W przekładzie więc polskim biorę owe δέ = וְ jako interpunkcyę.

5) Juda nie był najstarszym synem Jakóba, ale jemu obiecał Bóg: « *nie będzie odjęte berło od Judy* » (*Gen* 49, 10). Chrystus pochodził więc z pokolenia Judy (por. *Obj* 5, 5; *Żyd* 7, 14).

6) « Braci Judy » wspomina *Mt*, gdyż obok Judy byli oni praojcami 12 pokoleń Izraela, dla których zbawienia Chrystus w pierwszej linii był powołany (*Rzym* 9, 5).

7) Fares i Zara (hebr. *Zera;* Wulg. *Zaram*) byli bliźniętami (*Gen* 38, 13-30).

8) Imion matek (z wyjątkiem matek królów) nie uwzględniano w rodowodach hebrajskich. Św. Mateusz wspomina tu Tamarę, gdyż z Judy porodziła ona Faresa i Zarę, jedynie na podstawie zwyczaju lewiratu. Jej małżonek Her, syn Judy, umarł bezdzietnie, a inni synowie Judy (Onan i Sela) powinności swej względem niej nie dopełnili. Tamar więc wymusiła na Judzie swe prawo podstępem (*Gen* 38, 13-30).

9) « Aram »; tak *Mt* wraz z LXX (do *1 Par* 2, 9. 10; *Rut* 4, 19. 20); tekst hebrajski ma Ram (רָם).

10) Hebr. Nahšôn נַחְשׁוֹן; — był on głową pokolenia Judy podczas wyjścia Izraela z Egiptu.

11) Salmon, hebr. Salma (שַׂלְמָא).

12) Że Rahab była matką Booza a żoną Salmona, wiemy tylko ze św. Mateusza. Rahab z Jerycha żyła za czasów Jozuego (*Joz* 2; 6, 25); była wpierw grzesznicą, ale potem odznaczyła się wielką wiarą (*Joz* 2, 9. 11; *Żyd* 11, 31) i zasłużyła się wobec Izraela (*Jak* 2, 25); wskutek tego Bóg przyjął ją w szeregi ludu wybranego i pozwolił należeć do przodków Zbawiciela. Św. Mateusz wspomina jej imię, jak i imię Ruty (w. 5), aby przypomnieć Żydom, że jeśli Chrystus przyjmuje pogan do grona Swych uczniów, to takie postępowanie miało już i w Starym Zakonie swe miejsce; bo Bóg sprawiedliwym jest dla wszystkich narodów (*Dzieje* 10, 35), a Kościół Chrystusów jest powszechnym.

13) *Rut* 4, 12-17; Rut była Moabitką; mimo to — podobnie jak Rahab — dla swej wiary i poczciwości zasłużyła na przyłączenie do ludu wybranego.

14) Jesse (Ἰεσσαί = Išai יִשַׁי); — Jesse nie był synem, ale dalszym potomkiem Jobeda. Św. Mateusz, podobnie jak i inni pisarze śś. Starego Zakonu (np. *Rut* 4, 22; *1 Par.* 2, 12), opuszcza potomków bezpośrednich Jobeda i przechodzi wprost do Jessego.

15) Dopowiedzenie « *króla* » ma szczególniejsze znaczenie. W Dawidzie dopiero pokolenie Judy dostąpiło godności królewskiej, którą mu obiecał już patryarcha Jakób (*Gen* 49, 10).

16) Wyraz « *król* » opuszcza wiele kodeksów greckich.

7 Uryasza[17]; * Salomon zrodził Roboama; Ro-
boam zrodził Abiasza; Abiasz zrodził Asa[fa][18];
8 * Asa[f] zrodził Jozafata; Jozafat zrodził Jora-
9 ma; Joram zrodził Oziasza[19]; * Oziasz[20] zro-
dził Joatama; Joatam[21] zrodził Achaza; Achaz
zrodził Ezechiasza; * Ezechiasz[22] zrodził Ma- 10
nassesa; Manasses zrodził Amosa[23]; Amos zro-
dził Joziasza; * Joziasz zrodził Jechoniasza[24] 11

[17]) Tj. z Betsabei; Salomon przyszedł na świat, kiedy już Betsabea, po śmierci Uryasza, była prawowitą żoną Dawida. Św. Mateusz nazywając ją « *żoną Uryasza* » chce przypomnieć, że pokuta Dawida (*2 Król* 12) sprawiła, iż Bóg nie tylko nie cofnął Swych danych mu przyrzeczeń, (iż będzie praojcem Mesyasza), ale że właśnie potomstwo Betsabei uczynił dziedzicem obietnic mesyanicznych.

[18]) Asa = אָסָא; — wiele kodeksów greckich Mateusza podaje mylnie: « *Asaf* »; kopiści pomieszali imię « Asy » z więcej im znanym psalmistą « Asafem ». Tego rodzaju pomyłek w nazwiskach podobnie brzmiących nie brak w starych rękopisach.

[19]) Tak Wulgata i najważniejsze kodeksy greckie; inne kodeksy greckie mają: *Joram zrodził Ohoziasza, Ohoziasz zrodził Joasa, Joas zrodził Amaziasza, Amaziasz zrodził Oziasza.* — Jest to późniejsza poprawka kopistów, by *Mt* 1, 8 pogodzić z *1 Par* 3, 11. 12; poprawka niedopuszczalna, bo jest w sprzeczności z samym św. Mateuszem. Mateusz bowiem (1, 17) od Dawida do Jechoniasza liczy wyraźnie 14 pokoleń. A gdyby się przyjęło poprawkę kopistów, to tych pokoleń byłoby 17. — Jak więc wytłumaczyć to celowe wykluczenie trzech królów z rodu Dawida? Najprawdopodobniej, na wiele lat przed św. Mateuszem, żydowskie rządzące sfery kościelne skreśliły z listy królów mesyańskich te trzy nazwiska na podstawie prawa tak zwanego « uśmiercenia legalnego », którego zarodki spotykamy już w najdawniejszych czasach (*Ex* 32, 33; *4 Król* 21, 13; por. *Obj* 3, 5). Polegało to prawo zwyczajowe na tem, że dla ważnych przyczyn skreślano pewne osoby z listy cywilnej i uważano ich za niebyłych. Dlaczego zaś synagoga skreśliła owych trzech królów? Prawdopodobnie dlatego, że pochodzili oni z przeklętego rodu Achaba (*4 Król* 8, 24 ss; 11, 1. 2. 21; 12, 21; *2 Par* 22, 3. 7. 11; 24, 7), który został wyklęty przez proroka Eliasza (*3 Król* 21, 21. 22); taka zaś kara według prawa mojżeszowego rozciągała się aż na trzecie i czwarte pokolenie (*Ex* 20, 5). Na czwartym więc członku rodu Achaba: (1. Atalia, 2. Ochoziasz, 3. Joas, 4. Amaziasz) kończyła się klątwa, a Oziasz syn Amaziasza wchodził w prawa swego praojca, stawał się « legalnym synem » Jorama, swego pradziadka.

[20]) *Oziasz* (עֻזִּיָּהוּ *2 Par* 26, 3; 27, 2) nosił także imię *Azariasza* (עֲזַרְיָה *1 Par* 3, 12).

[21]) *Joatam* = hebr. *Jôtam* יוֹתָם.

[22]) *Ezechiasz* (Ἐζεκίας), po hebr. *Ḥizkijjahû* חִזְקִיָּהוּ.

[23]) « *Amon* » — tak Wulgata, tekst hebr. i niektóre kodeksy greckie. — Liczne kodeksy greckie, nawet w LXX, (*1 Par* 3, 14), podają błędnie « *Amos* »; prawdopodobnie ich kopiści pomieszali to imię ze znanym im imieniem proroka Amosa.

[24]) Według *4 Król* 23, 34; 24, 17 i *1 Par* 3, 15 *Joziasz* miał czterech synów: Joachaza (= Johanan?), Joakima (= Eliakim), Mattaniasza (= Sedekiasz) i Selluma; *Joakim* zaś zrodził Jechoniasza, zwanego także Joachinem (יְהוֹיָכִין) i Sedeciasza. — Według obecnego tekstu św. Mateusza, który zdaje się być poprawnym, Joziasz wprost ma za potomka... Jechoniasza. Najprawdopodobniej więc św. Mateusz postąpił tu podobnie, jak z Jobedem (w. 5) i z Joramem (w. 8), opuszczając jedno pokolenie królewskie (Joakima); może dlatego, że Joakim nie był przez lud wybranym królem — takim był Joachaz, syn Joziasza (*4 Król* 23, 30) — ale władcą narzuconym przez egipskiego faraona Nechao (*4 Król* 23, 34).

i braci jego[25] przed uprowadzeniem do Babilonu[26].
12 A po uprowadzeniu do Babilonu[27] Jechoniasz zrodził Salatiela[28]; Salatiel zrodził
13 Zorobabela[29]; * Zorobabel zrodził Abiuda[30];
Abiud zrodził Eliakima; Eliakim zrodził Azora;
* Azor zrodził Sadoka; Sadok zrodził Achima; 14
Achim zrodził Eliuda; * Eliud zrodził Eleazara; 15
Eleazar zrodził Matana; Matan zrodził Jakóba;
* Jakób zrodził Józefa, męża Maryi, z której 16
się narodził Jezus, zwany Chrystusem[31].

[25]) Znamy nazwisko tylko jednego brata Jechoniasza, tj. Sedeciasza (*1 Par* 3, 16); o innych Pismo św. Starego Zakonu nie wspomina; mógł ich jednak św. Mateusz znać z innych źródeł żydowskich. Św. Mateusz wspomina o braciach Jechoniasza, bo na nich i z nimi wygasła *politycznie* dynastya królewska Dawida. Potomkowie Jechoniasza, zrodzeni w niewoli, nie piastowali już godności królewskiej.

[26]) Nebukadnezar (Nabuchodonozor) kilka razy uprowadził lud żydowski do Babilonu: 1) Około r. 602, za panowania Joakima króla, zastęp młodzieży (por. *Dan* 1, 1-6); 2) r. 597 króla Jechoniasza (syna Joakima) wraz z wielką ilością ludu (*4 Król* 24, 11-14); 3) r. 586 po zburzeniu Jerozolimy resztę mieszkańców miasta wraz z królem Sedeciaszem (stryjem Jechoniasza). Św. Mateusz ma więc na myśli pierwsze (z r. 602) uprowadzenie Żydów do Babilonu, bo r. 597 król Jechoniasz miał już lat 18 (*4 Król* 24, 8), urodził się więc około r. 615 jeszcze za panowania swego dziadka Joziasza. — Przyimek ἐπί (z II przyp.), w łacińskiej Wulgacie « *in* » = « *w* », ma tu znaczenie « około czasu », a więc ściśle biorąc i « *przed* ».

[27]) Tj. podczas niewoli babilońskiej; — niewola ta nie była ciężkiem więzieniem, któreby wykluczało pożycie rodzinne.

[28]) Salatiel — według tekstu hebr. Šealtiel.

[29]) Według *Agg* 1, 1. 12. 14; 2, 3. 24; *Esdr* 3, 2. 8; 5, 2; *Neh* 12, 1; *Łk* 3, 27 i *Mt* 1, 13 Salatiel był ojcem Zorobabela; a według *1 Par* 3, 17. 19 Fadaja był rodzicem Zorobabela. Jedno i drugie jest prawdziwem, przyjąwszy prawo lewiratu. Biorąc pod uwagę *Łk* 3, 27 — gdzie Salatiel jest synem legalnym (?) Neriego — wynika, że Jechoniasz z wdową bezdzietnego Neriego w małżeństwie lewiratu spłodził Salatiela, a Fadaja (jeden ze synów Jechoniasza, *1 Par* 3, 17 s.) z wdową bezdzietnego Salatiela zrodził mu prawem lewiratu Zorobabela. W ten sposób zgoda panuje z jednej strony między Mateuszem (+ Agg + Esdr + Neh + Łuk), a *1 Par* 3, 19.

[30]) Że Zorobabel (hebr. Zerubbabel) miał także syna Abiuda, wiemy tylko ze św. Mateusza; *1 Par* 3, 19-24 podaje innych jego synów (głównie Hananiasza i jego potomstwo), którzy wszelako nie byli praojcami św. Józefa.

[31]) W istniejących kodeksach zachowały się dwie (względnie trzy) formy tego ustępu: *a*) *Jakób zrodził Józefa, męża Maryi, z której się narodził Jezus, zwany Chrystusem* — (tak najpoważniejsze greckie kodeksy, a nadto starożytne przekłady, jak: łacińska Wulgata, syryjska Peszitta, aramejsko-palestyńskie lekcyonarze itd); *b*) *Jakób zrodził Józefa, któremu zaślubiona dziewica Marya porodziła Jezusa, zwanego Chrystusem* (tak: kodeksy greckie z grupy ferraryjskiej, prócz tego przekłady Itala, niektóre syryjskie [Cureton] i ormiańskie); wreszcie: *c*) *Jakób zrodził Józefa, Józef, któremu zaślubiona była dziewica Marya, zrodził Jezusa zwanego Chrystusem* (tak jeden kodeks grecki [ogł. r. 1892] i syryjsko-synajski przekład). — Nawet spokojni krytycy akatoliccy przyznają obecnie, że ta trzecia (= *c*) lekcya możliwą jest wtedy tylko, gdyby się wyraz « *zrodził* » rozumiało przenośnie o ojcowstwie legalnem, gdyż tenże św. Mateusz zaraz niżej (w. 18-25) najwyraźniej stwierdza dziewicze poczęcie Chrystusa Pana za sprawą Ducha św. — Ale

17 W całości więc pokoleń *było:* od Abrahama aż do Dawida czternaście pokoleń; od Dawida aż do uprowadzenia do Babilonu *również* czternaście pokoleń; a od niewoli babilońskiej aż do Chrystusa *także* czternaście pokoleń[3a].

najprawdopodobniej — jak to przyjmują nowsi egzegeci — owa trzecia lekcya powstała tylko z drugiej, wskutek tak zw. dittografii (tj. błędnego podwójnego napisania tego samego wyrazu przez przepisywacza). Dittografia jest rzeczą codzienną w starych kodeksach. Przepisywacz ewangelii, znużony 39 razy powracającą formułą « A zrodził B, B zrodził C » — błędnie napisał imię Józefa dwa razy (« Jakób zrodził Józefa, [Józef] któremu zaślubiona (była) dziewica Marya ἐγέννησεν » i t. d.) Greckie ἐγέννησεν zależnie od podmiotu może oznaczać « *zrodził* » (o ojcu) i « *porodziła* » (o matce). — Tak więc w rzeczywistości istnieją tylko dwie różne lekcye do *Mt.* 1, 16, z których pierwsza (= *a*), jako tak zwana « lekcya trudniejsza », ma wszelkie cechy pierwszeństwa; druga zaś (= *b*) zdaje się być tylko późniejszą poprawką, mającą na celu wyjaśnienie, jak należy rozumieć wyrażenie: « *mąż Maryi* » — (tj. w znaczeniu « legalnem »).

[3a] Liczba « *czternaście* » miała w żydowskiej teologii mesyanicznej znaczenie mistyczno-symboliczne, jako liczba Dawida, powstała z liczb: $4 + 6 + 4 =$ דוד. Mesyasz jest końcem potrójnego ogniwa, złożonego każde z 14 pokoleń. Takie rozumowanie nie mogło nie mieć wpływu na Żydów, dla których św. Mateusz swą ewangelię napisał. Prócz tego podział całej historyi żydowskiej, od Abrahama do Mesyasza, na trzy okresy (po 14 pokoleń), miał swoje mistyczne znaczenie: I okres sędziowski, II królewski, III kapłański. Chrystus swą osobą pieczętuje niejako całą historyę Starego Zakonu i jest kamieniem węgielnym dla historyi Nowego Zakonu. — Aby zaś w III okresie (kapłańskim) od niewoli babilońskiej do Chrystusa było również 14 pokoleń, św. Mateusz liczy Jechoniasza podwójnie, bo jest on osobą przejściową. Na nim kończy się politycznie dynastya królewska Dawida; on też rozpoczyna w niewoli babilońskiej nowy okres potomków Dawida, pozbawionych już tronu królewskiego. — Dostateczny powód, by go liczyć podwójnie.

§ 211. *Rodowód Chrystusa Pana według św. Łukasza*

(3, 23-38)

Rozpoczynając *Swój zawód*[1] miał Jezus 23
lat około trzydzieści i uchodził[2] za sy-
na Józefa, który był synem Heliego[3],
* syna Mattata, syna Lewiego, syna Melchie- 24

[1] Gdy Chrystus występuje na widownię publiczną i rozpoczyna Swój zawód Zbawiciela, św. Łukasz podaje jego rodowód. Podobnie w *Ex* 6, 16. 18. 20 podaje się rodowód Mojżesza, gdy on, jako wysłannik Boży, występuje wobec faraona.

[2] Temi słowy wyklucza Ewangelista wszelkie nieporozumienie co do rodowodu, który niżej podaje. Niektórzy egzegeci utrzymują, że *Łk* 3, 23-38 podaje rodowód Najśw. Maryi Panny.

[3] τοῦ Ἡλεί — rodzajnik τοῦ, zwyczajem greckim, oznacza « *syna* ». Ἡλεί jest 2[im] przypadkiem, zależnym od τοῦ (= syna). — Św. Józef był według ciała synem Jakóba (jak to wiemy z *Mt* 1, 16); św. Łukasz mieni go jednak synem Heliego. Jak to pogodzić? Odpowiedź na to daje już uczony Juliusz Africanus (z III w.), który ją otrzymał, jak twierdzi, od krewnych P. Jezusa (*Migne*, P. L. 10, 53; 20, 89; 22, 901). Jakób i Heli pochodzili z tej samej matki, ale z różnych ojców; byli więc braćmi. Ojcem Jakóba był Matan, wyprowadzający swój ród od Salomona, a ojcem Heliego był Mattat, potomek Natana (NB. Salomon i Natan byli synami króla Dawida). Otoż Heli, chociaż był żonatym, umarł bezdzietnie; na podstawie więc prawa lewiratu Jakób, brat jego, pojął wdowę po Helim i pierwszego syna

25 go, syna Jannego, syna Józefa, * syna Matta-
tiasza, syna Amosa, syna Nahuma, syna Esliego,
26 syna Naggego, * syna Maata, syna Mattatiasza,
27 syna Semeja, syna Josecha[4], syna Judy, * syna
Jana, syna Rezy, syna Zorobabela, syna Sala-
28 tiela, syna Neriego[5], * syna Melchiego, syna
Addiego, syna Kosama[6], syna Elmadama, syna
29 Hera, * syna Jezusa, syna Eliezera, syna Jo-
30 rima, syna Mattata, syna Lewiego, * syna Sy-
meona, syna Judy, syna Józefa, syna Jonama[7],
31 syna Eliakima, * syna Meleasza, syna Menny,
syna Mattata, syna Natana, syna Dawida[8],
32 * syna Jessego, syna Jobeda[9], syna Booza,

z niej miał św. Józefa. A więc św. Józef był według ciała synem Jakóba (jak to twierdzi św. Mateusz), ale wobec prawa żydowskiego był legalnym synem Heliego (jak to podaje św. Łukasz). Mateusz więc wywodzi słusznie rodowód św. Józefa (według ciała) od Salomona, a św. Łukasz rodowód legalny od Natana. Stąd też cały szereg nazwisk (od Heliego aż do Natana) musi być różnym u Łukasza i u Mateusza. Schodzą się tylko w Zorobabelu i Salatielu (*Mt* 1, 12; *Łk* 3, 27); por. o tem uwag. 29 do *Mt.* 1, 12; str. 441.

[4] Tak tekst grecki; Wulgata: « *Józefa* ».

[5] Por. o tem uwagę 29 do *Mt.* 1, 12 str. 441.

[6] Wulgata « *Kosan* ».

[7] Wulgata « *Jona* ».

[8] Od Dawida do Abrahama rodowody św. Mateusza i Łukasza są zgodne. Wyjaśnienia potrzebne zob. do *Mt* 1, 2-6 uwagi 4-15; str. 439.

[9] Wulgata: *Obed.*

syna Salego[10], syna Naassona, * syna Amina- 33
daba, [syna Admina][11], syna Arniego[12], syna
Esroma[13], syna Faresa, syna Judy, * syna Ja- 34
kóba, syna Izaaka, syna Abrahama[14], syna Ta-
rego, syna Nachora, * syna Serucha[15], syna 35
Ragaua, syna Faleka, syna Ebera, syna Sale-
go, * syna Kainana[16], syna Arfaksada, syna 36

[10] Wulgata: *Salmon.*

[11] Wulgata opuszcza imię « *Admin* » i słusznie. Admin jest bowiem tylko błędem przepisywacza, powstałym z następującego *Arni.* Zresztą ani w starym Zakonie ani u św. Mateusza niema wzmianki o jakimkolwiek Adminie.

[12] *Arni*, mniej poprawna forma wielu rękopisów greckich, obok poprawniejszej *Aram*, którą podaje Wulgata i tekst hebrajski.

[13] Wulgata, zgodnie z tekstem hebr.: *Esron.*

[14] Rodowód patryarchów od Abrahama aż do Adama podaje św. Łukasz dlatego, by zaznaczyć, że Zbawca Jezus Chrystus do całej należy ludzkości. Jak Adam nie ma innego ojca prócz Boga-Stwórcy, tak i Zbawiciel ma Boga ojcem, ale w sposób wyższy i doskonalszy; — bo Chrystus w Swej naturze Bożej jest Jego prawdziwym synem. Toteż Mesyasz jest jakby drugim niebieskim Adamem (*1 Kor* 15, 47), który na ziemię zstąpił i stał się człowiekiem.

[15] Wulgata: *Sarug.*

[16] Rodowód patryarchów podaje św. Łukasz zgodnie ze starym Zakonem (LXX) tj. *Gen.* 5, 3-31; 11, 10-26; *1 Par* 1, 1-4. 17-27. Jedyna różnica zachodzi co do Kainana. Według Starego Zakonu Arfaksad jest ojcem Salego; według *Łk* Arfaksad jest ojcem Kainana a dziadkiem Salego. Tak tekst hebrajski. Atoli LXX (w *Gen.* 10, 24; 11, 12 i *1 Par* 1, 18) wymieniają Kainana, jako ojca Salego. Należy więc przypuścić,

37 Sema, syna Noego, syna Lamecha, * syna
Matusalego, syna Enocha, syna Jareda, syna
Maleleela, syna Kainana, * syna Enosa, syna 38
Seta, syna Adama, syna Boga.

że w tekście hebrajskim, który LXX mieli przed sobą, imię Kainana się znajdowało. — Wielu jednak badaczy przyjmuje, że jakiś uczony przepisywacz św. Łukasza, znający tekst LXX i opierając się na nich, wpisał Kainana do rodowodu Łukasza. Jedno i drugie zdanie jest możliwem. — Od Kainana, syna Arfaksada, trzeba wszakże odróżnić Kainana, syna Henosa (zob. *Łk* 3, 37. 38 i *Gen* 5, 9; *1 Par* 1, 1. 2). O tym Kainanie niema żadnych wątpliwości.

Niektóre (prawdopodobne) dane chronologiczne z życia Chrystusa Pana

R. a. U. c.	*Era Chrystusowa*	*Dane z życia Chrystusa*	*Wydarzenia polityczne*
747	7 *przed*	Poczęcie się św. Jana Chrzciciela	723-767 (— 31 — + 14) **August cesarzem** | 714-750 (40 — 4 przed **Herod W. królem**
		Zwiastowanie i wcielenie Jezusa Chrystusa	
748	6	Narodzenie św. Jana Chrzciciela	
		Narodzenie Jezusa Chrystusa	
749	5	Przybycie Mędrców — Ucieczka do Egiptu	
750	4	Powrót z Egiptu	Śmierć Heroda W. (marzec ?, kwiecień ?)
⋮	⋮		750-759 (— 4 — + 6) Archelaus etnarcha Judei | 750-792 (— 4 — + 39) **Herod Antypa** tetrarcha Galilei
753	1		
754	1 *po*		
⋮	⋮		
760	7	P. Jezus dwunastoletni w świątyni	
⋮	⋮		
764	11		764 (11) Tyberyusz współrządcą państwa (pod koniec roku)
⋮	⋮		
767	14		767 (14) **Tyberyusz cesarzem** 767-790 (= 14 — 37)
⋮	⋮		
779	26	Działalność Jana Chrzciciela	26-36 (37) **P. Piłat namiestnikiem Judei**
780	27	... Chrzest P. Jezusa (w styczniu)	
781	28	**Trzechletnia działalność Chrystusa**	
782	29		
783	30	**Śmierć Chrystusa** (7 kwietnia)	

SKOROWIDZE

REJESTR USTĘPÓW WEDŁUG EWANGELISTÓW

*Gwiazdka * oznacza wiersze niezharmonizowane; — liczba po wierszach odsyła do §§ niniejszego dzieła.*

A) św. Mateusz (Mt)

B) św. Marek (Mk)

13,	1-4	159 A
	5-13	159 B
	14-18	159 C
	19-23	159 D
	24-33	159 E
	*34-37	159 F a
14,	1 a	161
	1 b-2	162
	3-9	143
	10-11	163
	12-16	164
	17-18 a	165
	18 b-21	168
	22-24	169
	25	165
	26-31	172
	32-42	173
	43-52	174
	53-54	175
	55-65	176
	66-68	175
	69-72	177
15,	1	179
	2-5	181 B
	6-15 a	183 A
	15 b	183 E
	16-19	183 B
	20-21	184
	22-28	185
	29-32 a	186
	32 b	187
	33-41	189
	42-46	191
16,	* 1	193
	2-8 a	195
	8 b	198
	* 9 a	194
	* 9	205
	10-11	197
	*12	205
	*13	200
	14	205
	*15-18	206
	19	207
	*20	208

C) św. Łukasz
(Łk)

1,	* 1-4	1
	* 5-25	3
	*26-38	4
	*39-56	5
	*57-80	6
2,	* 1-20	8
	*21-24	9
	*25-39	10
	*40	14
	*41-52	15
3,	1-3	17
	* 4-6	16
	7-18	18
	19-20	27
	21-23	19
	*24-38	211
4,	1-13	20
	14 a	28
	*14 b-15	30
	*16-30	32
	31-41	34
	42-44	35
5,	* 1-11	36
	12-16	37
	17-26	38
	27-32	39
	33-39	40
6,	1-5	43
	6-11	44
	12-16	46
	17-19	45
	20 a	47
	20 b-21	47 A
	22-23	47 B
	*24-26	47 A
	27-36	47 C
	37-42	47 E
	*43-46	47 F
	47-49	47 G
7,	1-10	48
	*11-17	49
	18-35	50
	*36-50	51
8,	* 1-3	52
	4	55
	5-8	55 A
	9-18	56
	19-21	54
	22-25	57
	26-39	58
	40-56	59
9,	1-6	64
	7-9	65
	10-11	66
	12-17	67
	18-21	79
	22-27	80
	28-36	81
	37-43 a	82
	43 b-45	83
	46-50	85
	51-56	88
	57-62	89
10,	1-16	96
	17-24	97
	*25-37	98
	*38-42	99
11,	1-13	100
	14-26	101
	*27-28	102
	29-36	103
	*37-54	104
12,	1-12	105
	*13-21	106
	22-31	107
	32-34	108
	35-48	109
	49-53	110
	*54-59	111
13,	* 1-9	112
	*10-17	113
	18-21	114
	*22	115
	*23-30	116
	*31-35	117
14,	* 1-6	118
	* 7-24	119
	*25-35	120
15,	* 1-32	121
16,	* 1-13	122
	*14-31	123
17,	1-3	124
	* 4	125
	* 5-10	126
	*11-19	130
	*20-37	131
18,	* 1-14	132
	15-17	134
	18-30	135
	31-34	137
	35-43	139
19,	* 1-10	140
	*11-28	141
	29-44	144
	45-48	147
20,	1-8	149
	9-19	151
	20-26	153
	27-39	154
	40	155
	41-44	156
	45-47	157
21,	1-4	158
	5-7	159 A
	8-19	159 B
	20-24	159 C
	25-36	159 E
	37-38	160
22,	1	161
	2	162
	3-6	163
	7-13	164
	14-18	165
	19-20	169
	21-23	168
	*24-30	166
	31-38	170
	39 a	172
	39 b-46	173
	47-53	174
	54-57	175
	58-62	177
	*63-65	178
	66-71	179
23,	1	179
	2-7	181 B
	* 8-12	182
	*13-16	183
	17-25 a	183 A
	25 b	183 E
	26-32	184
	33-34	185
	35-37	186
	38	185
	*39-43	187
	44-49	189
	50-56 a	191
	*56 b	193
24,	1-8	195
	9-11	198
	*12	196
	*13-35	200
	36-43	201
	*44-49	206
	50-53	207

D) św. Jan
(Jan)

1,	* 1-18	2
	*19-34	21
	*35-51	22
2,	* 1-11	23
	*12-25	24
3,	* 1-21	25
	*22-36	26
4,	1-3	28
	* 4-42	29
	*43-45	30
	*46-54	31
5,	* 1-15	41
	*16-47	42
6,	1-5 a	66
	5 b-13	67
	14-21	68
	*22-59	70
	*60-71	71
7,	1	83
	* 2-9	87
	*10	88
	*11-36	90
	*37-53	91
8,	* 1-11	92
	*12-59	93
9,	* 1-41	94
10,	* 1-21	95
	*22-39	115
	*40-42	116
11,	* 1-16	127
	*17-44	128
	*45-54	129
	*55-57	142
12,	1-11	143
	12-19	144
	*20-36	145
	*37-50	160
13,	* 1	165
	* 2-17	167
	18-32	168
	*33-35	169
	36-38	170
14,	* 1-31	171 A
15,	* 1-27	171 B
16,	* 1-4	171 B
	* 5-33	171 C
17,	* 1-26	171 D
18,	1 a	172
	1 b-2	173
	3-11	174
	12-23	175
	*24	176
	25-27	177
	*28-32	181 A
	33-38	181 B
	39-40	183 A
19,	1-3	183 B
	* 4-7	183 C
	* 8-15	183 D
	16 a	183 E
	16 b-17	184
	18-24	185
	*25-27	188
	28-30	189
	*31-37	190
	38-42	191
20,	1-2 a	195
	*2b-10	196
	*11-18	197
	19-23	201
	*24-29	202
	*30-31	209
21,	* 1-24	203
	*25	209

Dzieje Apostolskie

1,	* 1-3	205
	* 4-5	206
	6-14	207

1 Kor.

11,	22-25	169
15,	*3 b-7	205

§		Św. Jan.	Św. Łukasz	Św. Marek	Św. Mateusz	Str.
102	Macierzyństwo N. M. P. błogosławione	—	**11,** 27-28	—	—	200
103	Jonasz figurą Mesyasza	—	29-36	—	**12,** 39-42 **6,** 22-23	200-202
104	Chrystus Pan w gościnie u pewnego faryzeusza piętnuje obłudę faryzejską . . . , ...	—	37-54	—	—	202-204
105	Chrystus Pan zaleca Apostołom wytrwałość w znoszeniu prześladowań	—	**12,** 1-12	—	**10,** 26-33	204-206
106	P. Jezus nie chce być sędzią w sprawach spadkowych	—	13-21	—	—	206-207
107	Należy się wystrzegać zbytniej troski co do spraw doczesnych . .	—	22-31	—	**6,** 25-34	207-208
108	Przedewszystkiem o niebo dbać należy.	—	32-34	—	19-21	209
109	Przypowieść o sługach wyczekujących swego pana i o słudze wiernym	—	35-48	—	**24,** 43-51	209-211
110	Naśladowanie Chrystusa Pana wymaga ofiary	—	49-53	—	**10,** 34-37	211
111	Z Bogiem należy pojednać się za życia	—	54-59	—	—	212
112	Potrzeba pokuty.	—	**13,** 1-9	—	—	213-214
113	Uzdrowienie niewiasty, chorej od lat 18	—	10-17	—	—	214-215
114	Przypowieść o nasieniu gorczycznem i kwasie	—	18-21	**4,** 30-32	**13,** 31-33	215-216
115	P. Jezus w Jerozolimie na uroczystości poświęcenia świątyni . . .	**10,** 22-39	22	—	—	216-218
	C) *OSTATNIE TRZY MIESIĄCE DZIAŁALNOŚCI PUBLICZNEJ JEZUSA CHRYSTUSA* *styczeń do marca*					**219-323**
	ROZDZIAŁ XXI. W PEREI (STYCZEŃ)					**219-237**
116	P. Jezus udaje się do Perei i przepowiada nawrócenie się pogan .	40-42	23-30	—	—	219-220
117	Pobyt P. Jezusa w Perei niepokoi Heroda Antypę	—	31-35	—	—	221-222
118	Chrystus Pan leczy chorego na puchlinę	—	**14,** 1-6	—	—	222
119	Nauki P. Jezusa w domu faryzeusza podczas uczty	—	7-24	—	—	223-224
120	Potrzeba zaparcia się	—	25-35	—	—	224-226
121	Miłosierdzie Boże w świetle przypowieści	—	**15,** 1-32	—	**18,** 10-14	226-229
122	Przypowieść o niewiernym włodarzu.	—	**16,** 1-13	—	**6,** 24	230-231
123	Przypowieść o bogaczu i Łazarzu.	—	14-31	—	—	232-234

SPIS OGÓLNY TREŚCI

TEGOŻ AUTORA OPUŚCIŁY PRASĘ:

Rzym wobec " Ksiąg pielgrzymstwa „, Kraków 1903; (odbitka, 8°, str. 28); (*wyczerpane*).

Nowy Indeks książek zakazanych, jego uzasadnienie, dzieje i nowe prawo, Kraków 1903; 8°, XX+388; (7 koron).

Prawomocność ustawy " Tametsi „ na ziemiach zamieszkanych obecnie przez Polaków, Warszawa 1903; (odbitka 8°, str. 20); (*wyczerpane*).

Das bischöfliche Bücherverbot und die Exemption der Ordensleute, Linz 1903; (odbitka, 8°, str. 20); (*wyczerpane*).

Maʿdân ṭûr Sînâ (arab. = Kopalnie turkusów na Synaju), Bejrût 1906; (odbitka, 8°, str. 24); (*wyczerpane*).

W Arabii skalistej, Kraków 1907; 8°, str. VIII + 137; (3 kor.).

Na Synaju, Kraków 1908; 8°, str. XVI + 376; (5 kor.).

Der Durchzug der Israëliten durch das Rote Meer, Ein Beitrag zu Exod. 14, 21. 22. 29: Innsbruck 1908; (odbitka, 8°, 26); (50 hal.).

Nach Petra und zum Sinai, Innsbruck 1908; 8°, str. XX + 597; (8 kor.).

Pierwsza skarga Joba, Kraków 1908; (odbitka, 8°, str. 12); (30 hal.).

Fra i graniti del Sinai, Roma 1911; (odbitka 8°, str. 21); (*wyczerpane*).

Przemówił Jahwe, Kraków 1911; (odbitka, 8°, str. 11); (*wyczerpane*).

Super flumina Babylonis, Poznań 1912, (odbitka, 8°, str. 8); (*wyczerpane*).

Stulecie wykopalisk na Wschodzie, Poznań 1912; (odbitka, 8°, str. 23); (50 hal.).

La Palestina preistorica, Roma 1912; (odbitka, 8°, str. 15); (*wyczerpane*).

Geographia Palaestinae antiquae, (Synopses praelectionum), Romae 1912; 6°, str. 227; (6 kor.).

La civiltà e la religione dei Nabatei a Petra, Roma 1913; (odbitka, 8°, str. 40); (60 hal.).

PISMA PAPIESKIEGO INSTYTUTU BIBLIJNEGO

OPUŚCIŁY PRASĘ:

ANT. DEIMEL, **Veteris Testamenti Chronologia monumentis Babylonico-Assyriis illustrata** — VIII + 124 et 7 tabulae lithogr. . . . . . Frs. **5.00**

HENRI LAMMENS, **Faṭima et les filles de Mahomet** — VIII + 170 . . . . . » **4.50**

ANT. DEIMEL, **Enuma Eliš sive Epos babylonicum de creatione mundi** — XII + 66 . . . . . » **3.00**

LINO MURILLO, **El progreso en la revelación cristiana** — 372 . . . . . » **3.00**

JOS. F. BLANC, **L'Agneau de Dieu** — XX+263 . . . . . » **3.00**

JOH. SMIT, **De daemoniacis in historia evangelica** — XXIV + 590 . . . . . » **6.00**

LOUIS PIROT, **L'Œuvre exégétique de Théodore de Mopsueste** — XX + 334 . . . . . » **5.60**

GIUS. GABRIELI, **Il Vangelo dei Piccoli, illustrato dal Beato Angelico**, oprawne. . . . . . » **6.50**

— To samo bez obrazów, oprawne . . . . . » **1.00**

GIAC. MEZZACASA, **Il libro dei Proverbi di Salomone** — XII + 204. . . . . . » **5.20**

LEOP. FONCK, **I miracoli del Signore nel Santo Vangelo,** Parte prima — XXVIII + 644 . . . . . » **4.50**

LINO MURILLO, **El Génesis,** precedido de una Introducción al Pentateuco — XXIV + 872 . . . . . » **9.60**

HENRI LAMMENS, **Le berceau de l'Islam: l'Arabie occidentale à la veille de l'hégire.** Vol. I. — XXIV + 372. » **6.30**

SZCZEPAŃSKI WŁADYSŁAW, **Bóg-Człowiek w opisie Ewangelistów,** Na podstawie tekstu greckiego, z komentarzem i 34 obrazami Fra Angelika. — XL + 466 . . . . . » **14.00**

POD PRASĄ:

Monumenta Biblica et Ecclesiastica, Vol. I: GIUS. MERCATI, **S. Ephraem Syri Homiliae,** pars I.

Documenta ecclesiastica rem biblicam spectantia, ex mandato Pont. Commissionis de Re Biblica collegit et edidit L. FONCK.

Elenco delle pubblicazioni periodiche esistenti nelle biblioteche di Roma (Scienze morali, storiche, filologiche).

Na składzie: — MAX BRETSCHNEIDER — ***Roma (Rzym), Via del Tritone, 60***

BIBLIOTEKA
UNIWERSYTECKA
W TORUNIU

PALESTYNA
za czasów Chrystusa Pana
- z lotu ptaka -
Wł Szczepański T. J. – Bóg-Człowiek. Rzym 1914
DAMASCUS
ANTILIBANON
Hermon
ITURAEA
TRACHONITIS
DECAPOLIS
PERAEA
MOAB
Rabbath Ammon
Gerasa
Gilead
Hesbon
Dibon
Machaerus
Nebo
Arnon
Cæsarea Philippi
L. ULATHA
Jordanes
Gergesa
Bethsaida Julias
LACUS GENNESARETH
-208
Gadara
Jarmuk
Pella
Jabes
Amatha
Jabboc
MARE MORTUUM
-394
LIBANON
Litani
Cedes
Safed
Capharnaum
Magdala
Tiberias
Scythopolis
Gilgal
Jericho
Bethania
Bethphage
Cedron
GALILAEA
ZABULON
Tabor
Naim
Cana
Nazareth
GILBOA
Jezreel
SAMARIA
Thebes
Gerizim
Sichem
Libona
Gilgal
Bethel
Beeroth
Rama
JERUSALEM
Bethlehem
Hebron
Emmaus
EPHRAIM
SAMARIA
PHOENICE
TYRUS
ESDRELON
Cison
Jocneam
Achazib
Ptolemais
Belus
CARMELUS
Hepha
JUDAEA
IDUMAEA
Emmaus
(Nicopolis)
Lydda
Arimathæa
Dora
CÆSAREA
SARONA
Apollonia
IOPPE
Jamnia
SEPHELA
Azotus
ASCALON
GAZA
MARE INTERNUM
(MEDITERRANEUM)

§		Św. Jan	Św. Łukasz	Św. Marek	Św. Mateusz	Str.
	Uroczyste wniebowstąpienie					*431-435*
	ROZDZIAŁ X. NA GÓRZE OLIWNEJ					**431-435**
					Dzieje	
206	Ostatnie objawienie i zlecenia	—	**24**, 44-49	**16**, 15-18	**1**, 4-5	431-433
207	Wniebowstąpienie Pańskie	—	50-53	19	6-14	433-435
208	Apostołowie głoszą Ewangelię po świecie	—	—	20	—	435
209	DOMÓWIENIE ŚW. JANA	**20**, 30-31 **21**, 25	—	—	—	*436*
	DODATEK: RODOWODY CHRYSTUSA PANA					**437-444**
210	Rodowód według św. Mateusza	—	—	—	**1**, 1-17	438-442
211	Rodowód według św. Łukasza	—	**3**, 23-38	—	—	442-444

WAŻNIEJSZE BŁĘDY DRUKARSKIE

Str.:	*kolumna:*	*wiersz od góry:*	*zamiast:*	*ma być:*
6	II	14	חבא	הבא
21	II	10. 25	myrrę	mirrę
32	II	8	rzemyk	rzemyka
59	II	10	Eliasza	Elizeusza
127	II	10	W siadłszy	Wsiadłszy
142	II	6	ci	ci się
143	I	8	zgromadziły	zgromadziły się
158	I	5	o czem	o co
194	I	18	przez	przed
197	I	10	to o	o to
201	II	5 (na marginesie)	Łk 23	Łk 33
222	I	13	sobotę	w sobotę
	II	4 (na marginesie)	—	(wpisać): 5
		8 »	—	» 6
231	II	5 »	—	» 10
		1 »	—	(wykreślić) 10
		2 »	—	(wpisać) 11
		4 »	—	(wykreślić) 11
		5 »	—	(wpisać) 12
		7 »	—	(wykreślić) 12
		8 »	—	(wpisać) Łk Mt
		10 »	—	(wykreślić) Łk Mt
236	I	19	46800 Mk = 58500 fr.	4680 Mk = 5850 fr.
271	I	4	Mk 11, 1-11	Mk 11, 1-11*a*
339	II	5 (na marginesie)	22	33

WYKAZ I POCHODZENIE OBRAZÓW

(Uwaga: Obrazy, oznaczone gwiazdką *, są chromolitografowane; inne są fototypiami).

Dzieło zdobi wiele ładnych winiet i szkiców malarza ***G. B. Conti.***